

Stenograficzne Sprawozdania

z pierwszej sesyi czwartego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem

w roku 1877.

Posiedzenie I—15.

Przytém :

1. Indeks osób.
2. Indeks przedmiotów.

W. K. K.

Stenograficzny Słownik

SELMU KRAJOWEGO

418421 III

1877, 1-15

w roku 1877

~~100228 II~~

Posiedzenie I-15

~~7479~~
1110

1877

1. Listy do...

Indeks osob.

Indexes



I N D E K S O S Ó B.

Jego Ekscellencya Jaśnie Wielmożny **Wodzicki Ludwik** hrabia, c. k. rzeczywisty tajny Radca etc., Marszałek krajowy.

Najprzewielebniejszy JMC. ksiądz **Stupnicki-Saturnus Jan**, Biskup przemyski obrządku gr. kat., Zastępca Marszałka krajowego.

Jego Ekscellencya JW. **Potocki Alfred**, hrabia, c. k. rzeczywisty tajny Radca etc. etc c. k. Namiestnik.

JW. **Bartmański Oswald**, c. k. Radca dworu, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, etc. Komisarz rządowy.

A.

Abrahamowicz Dawid, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	40, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej	72
Przemawiał w przedmiocie kopytkowego dla gminy miasta Kołomyi	120, 122, 124
— w przedmiocie trzeciego czytania uchwał Sejmu	181
— w sprawie objęcia archiwów akt grodzkich i ziemskich w zarząd reprez. kr.	214
— w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	264
— w przedmiocie subwencji dla komitetu wystawy krajowej	284
— w sprawie opłat gmin. od psów we Lwowie i w Krakowie 427, 430. 431, 433, 435	478
— w sprawie organizacyi oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym	478
Sprawozdawca komisji z wniosków w sprawie szkół rękodzielniczych	405, 407—413

B.

Badeni Józef, hrabia, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	36, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
— do komisji gminnej	75
Przemawiał w sprawie kosztów sanitarnych, szczepienia ospy i t. d.	418
— w sprawach formalnego traktowania	156, 362
Sprawozdawca komisji w przedmiocie subwencji na dokończenie budynku szkolnego dla szkoły rolniczej w Czernichowie	157

	Stronica
— z petycyi komitetu wystawy krajowej o subwencyę	280, 283, 285
— z petycyi wdowy po Pawulskim, archiwście Wydziału krajowego, o podwyższenie pensyi wdowięj	381—383
— z rubryki I i II wydatków w budżecie krajowym na r. 1878	471—475, 479—483

Badeni Władysław, hrabia, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	20, 58
Wybrany członkiem Wydziału krajowego (z całego Sejmu)	438
Przemawiał w sprawie kierunku drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia	220
— w sprawie wniosku o zaniechanie drogi t. z. wołowej Sielecko-Zaleszczyckiej	225
— w sprawie subwencyi dla drogi powiatowej Podhajecko-Halickiej	291
— w sprawie subwencyi dla drogi powiatowej Kolbuszowa-Głogów	329
— w sprawie regulacyi rzeki Brnia	456
— przy rozprawie budżetowej (rubr. IV dochodów; dochód z myt.)	467
— przy rozprawie nad budżetem (rubr. X drogi)	503—505
— w celu sprostowania mylnego wyrażenia w sprawozdaniu o regulacyi Sanu	534
Sprawa z dawca Wydz. kraj.: o wyborach posłów Pietruskiego i Raciborskiego	1
— o projekcie ustawy drogowej	62
— w przedmiocie regulacyi Sanu między Przemyślem a składem solnym	62
— w przedmiocie regulacyi rzeki Brnia	62
— w przedmiocie uregulowania stosunku między Galicyą a Węgrami co do własności i administracyi mostu na Dunajcu	62
— w przedmiocie kierunku drogi rzeszowsko-nadbrzeziańskiej	63
— w sprawie zaniechania drogi t. z. wołowej obok drogi Sielecko-Zaleszczyckiej	74
— z wniosków o udzielenie prawa poboru myta	114—135, 354—381

Bartmański Oswald, j. w., c. k. komisarz rządowy w Sejmie.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	49, 58
Przedstawiony przez Namiestnika jako komisarz rządowy	4, 5
Odpowiadał: na interpelacyę p. Jasińskiego Aleksandra w sprawie ustawy budowniczej dla m. Lwowa i ustawy o zniesieniu tamże prawa propinacyi	174
— na interpelacyę p. Reya w sprawie zrównania feryj w szkołach średnich a wyższych	390
Przemawiał (jako komisarz rządowy) w przedmiocie pokrywania kosztów sanitarnych przez skarb państwa	418
— (jako poseł) w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydz. kraj.	248, 267, 271
— w sprawach formalnego traktowania	355, 376

Baum Józef, baron, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła	28
Przemawiał w sprawie petycyi ks. Teodora Małachowskiego o zapomogę	233, 234
Wniosek w przedmiocie kosztów utrzymania drogi z Podgórze do Białej	463

Bieliński Stanisław, Dr. praw, adwokat.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	45, 58
Wybrany do komisji lustracyjnej (sekretarz)	73
— zastępcą członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu)	440
Wniosek uczynił w przedmiocie zabezpieczenia zarządu i oddania majątków małoletnich i przemawiał ku poparciu tego wniosku	107, 150

Brzozowski Walery, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	37, 58
---	--------

	Stronica
Wybrany do komisji drogowej	73
Sprawozdawca komisji z petycji Wydziału powiatowego w Kolbuszowie o subwencję na drogę powiatową Kolbuszowa-Głogów	328—329
Buchwald Feliks, ks. rz. kat. proboszcz.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	42—43, 58
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji gminnej (zastępca przewodniczącego)	75, 79
Przemawiał w sprawie kierunku drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia	218
— w sprawie subwencji dla sióstr miłosierdzia w Przeworsku	535
— w sprawie formalnego traktowania	404
Wniosek w przedmiocie konkurencji parochów przy budowlach parafialnych i przemowa ku poparciu tego wniosku	172, 245
Buszyński Ludwik, c. k. Starosta.	
Sprawdzenie wyboru na posła	44—45
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji petycyjnej	73
Usprawiedliwił swoją nieobecność w Sejmie	172
C.	
Chełmecki Jan, ks. Dr. teologii, rz. kat. kanonik honorowy.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	35, 58
Wybrany do komisji edukacyjnej	73
Przemawiał w przedmiocie trwania koncesji na pobór myt	375
— w sprawie formalnego traktowania petycji Wydziału powiatowego w Chrzanowie o założenie banku krajowego	104
Wniosek w sprawie przyspieszenia zakładania ksiąg hipotecznych i przemowa ku poparciu tego wniosku	107, 151
Usprawiedliwił swoją nieobecność w Sejmie	463
Chrzanowski Leon, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	17—18, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
— do komisji adresowej (sekretarz)	80, 101
Przemawiał: przy rozprawie nad wnioskami o wykończeniu budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie	401, 403, 404
— w przedmiocie pokrywania kosztów sanitarnych przez skarb państwa	415
— przy rozprawie ogólnej nad budżetem funduszu krajowego	460
— w przedmiocie organizacji oddziału rachunkowego przy Wydz. krajowym	475
— przy rozprawie nad rub. X wydatków funduszu kraj. na r. 1878 (drogi)	509
— w przedmiocie założenia we Lwowie szkoły kucia koni	543
— w sprawie wyboru komisji sejmowych	6, 7
— w sprawach formalnego traktowania	74, 109, 110
Sprawozdawca komisji z petycji miasta Wieliczki o gwarancję pożyczki i zapomogę dla pogorzalców	335—341
— o budżecie krajowym na rok 1878 (dział dochodów)	464—471
Czajkowski Alfons, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	38—39, 58

	Stronica
Wybrany sekretarzem sejmowym	64
— do komisji drogowej	73
— zastępcą członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu)	444
Przemawiał w sprawach formalnego traktowania	132, 133, 291
Sprawozdawca komisji z petycji Wydziału powiatowego w Łańcucie o budowę drogi krajowej z Przeworska do Kanczugi na Szklary	228
Czajkowski Hipolit , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	51, 58
Czajkowski Jan , Dr. praw, adwokat i właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	14, 101
Wybrany do komisji administracyjnej	72
— do komisji petycyjnej (zastępca przewodniczącego)	73
Czartoryski Jerzy , książę, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	38, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej (przewodniczący)	72, 73
— do komisji statutowej (przewodniczący)	126, 141
Przemawiał w sprawach formalnego traktowania	247, 341
Urlop otrzymał	169
Czerkawski Euzebiusz , Dr. filozofii, rektor uniwersytetu.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	16—17, 58
Wybrany do komisji edukacyjnej	73
— do komisji adresowej	80
Przemawiał w przedmiocie dotacji dla zakładu głuchoniemych	486
— w sprawie formalnego traktowania	461
Wniosek o wyznaczenie nagród za najlepsze polskie książki dla szkół średnich i przemowa ku poparciu tego wniosku	145, 176

D.

Dobrzyński Adolf , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	32, 169
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji petycyjnej	73
Urlop otrzymał	70
Dunajewski Julian , Dr. praw., profesor uniwersytetu.	
Sprawdzenie wyboru na posła	20
Wybrany do komisji administracyjnej	72
— do komisji gminnej	75
— do komisji adresowej	80
Przemawiał w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	259, 269
Dydyński Marjan , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	55—56, 58
Wybrany do komisji lustracyjnej	73
Dzieduszycki Tadeusz , hrabia c. k. starosta.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	27, 58

	Stronica
Wybrany do komisji budżetowej	72
Sprawozdawca komisji w przedmiocie zapomogi dla pogorzalców gm. Jazłowca	453, 454
— o budżecie funduszków krajowych na rok 1878 (kwaterunkowe żandarmeryi, fundusz policyjny, szupaśnictwo i fundusze samoistne)	501, 534, 541, 545
Dzieduszycki Wojciech , hrabia, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	14, 58
Powołany przez Marszałka na tymczasowego sekretarza sejmowego	2
Wybrany do komisji edukacyjnej (sekretarz)	73
Przemawiał przy rozprawie nad nowelą do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi	346
— w sprawie pozwolenia gminie m. Tarnopola na pobór kopytkowego	369
— w sprawie zaprowadzenia opłaty od psów w mieście Krakowie	434
— przy rozprawie ogólnej nad budżetem krajowym na rok 1878	461
— w przedmiocie subwencji dla szkolnego czasopisma i wydawnictwa książek szkolnych w języku ruskiem	490
Wniosek o mianowanie przewodniczących w Radach szkolnych miejscowych przez Rady szkolne okręgowe i przemowa ku poparciu wniosku	144, 170

F.

Fruchtmann Filip , Dr. praw, adwokat krajowy.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	19, 58
Wybrany: do komisji gminnej	75
— do komisji prawniczej	75
Przemawiał w sprawie pomnożenia liczby posłów z miast	318

G.

Gałęcki Antoni , ks. Dr. teologii Biskup in part. inf.	
Usprawiedliwił swoją nieobecność w Sejmie	110
Garbaczynski Piotr , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	33—34, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Gedel Franciszek , właściciel soltystwa.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	27, 58
Głogowski Artur , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	14, 58
Wybrany do komisji drogowej	73
Goldmann Bernard , Dr. kasyer banku kredytowego.	
Sprawdzenie wyboru na posła	16—17
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie przyznania wiktury rządowej szpitala Malinowskiemu	194, 196
— w sprawie subwencji dla komitetu wystawy krajowej	281, 284
— w przedmiocie subwencji dla zakładu głuchoniemych we Lwowie	485
— w sprawie formalnej	327

Sprawozdawca komisji z petycji gminy Dembno w przedmiocie rozgraniczenia jej z gminą Friedman	230—231
Golejewski Antoni , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	40, 58
Wybrany do komisji petycyjnej (przewodniczący)	73
— do komisji statutowej	130
Przemawiał: o uznanie przez aklamację ważności wyboru hr. Ludwika Wodzickiego na posła	1
— o przyzwolenie gminie Kołomyja na pobór kopytkowego	120, 123, 124
— w sprawie nieprawidłowego postępowania przy wyborze posła z gmin wiejskich okręgu Mikołajów-Żurawno	159
— w sprawie przyznania wiktów dla rządcy szpitala lwowskiego	193, 197
— w sprawie zaniechania drogi t. z. wołowej Sielecko-Zaleszczyckiej	224, 225
— w sprawie petycji ks. Teodora Małachowskiego o zapomogę	233
— w sprawie petycji Jana Gutta o zapomogę lub służbę	238
— w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	252, 256
— przeciw udzieleniu subwencji na cele wystawy krajowej	280, 282, 284, 285
— przeciw wnioskowi o pomnożenie liczby posłów z miast	318
— w przedmiocie pożyczki dla gminy m. Wieliczki	338
— przy rozprawie nad nowelą do ustawy o zniesieniu prawa propinacji	346, 347
— w sprawie polepszenia pensji wdowiej dla Pauliny Pawulskiej	382
— w przedmiocie kosztów sanitarnych, szczepienia ospy i t. d.	417, 421
— w przedmiocie podwyższenia opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa	429, 430
— w przedmiocie subwencyonowania ochronek małych dzieci	448, 451
— w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jazłowca	454
— przy rozprawie nad rubr. X. XI. budżetu krajowego na rok 1878 (drogi, szpital powszechny we Lwowie)	503, 505, 512
— przeciw udzieleniu subwencji dla straży ogniowej w Ottynii	540
— w przedmiocie wyboru komisji sejmowych	5, 6, 7, 8
— w sprawach formalnego traktowania	59, 74, 79, 91, 104, 108, 109, 110, 210, 214, 232, 242, 344, 363, 366, 371, 430, 466, 469
Protestował przeciw przerwaniu mu przemówienia w sprawie osobistej	203, 206
Sprawozdawca komisji z petycji towarzystwa „Harmonia“ o subwencyę	112, 113
Gorajski August , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	39—40, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej	72
Grocholski Kazimierz , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	25—26, 58
Wybrany do komisji administracyjnej (przewodniczący)	72, 73
— do komisji gminnej (przewodniczący)	75, 79
— do komisji adresowej (przewodniczący)	80, 101
Przemawiał w sprawie osobistej posłów z gmin wiejskich	226
— przy rozprawie nad wnioskiem o pomnożenie liczby posłów z miast	305, 316
— w przedmiocie pokrywania kosztów sanitarnych ze skarbu państwa	417, 422
— w sprawie petycji dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego o polepszenie dotacyi w opale	453
— w sprawie dotacyi w opale dla dyrektora szpitala lwowskiego	515
— w przedmiocie założenia we Lwowie szkoły kucia koni	545

	Stronica
Przemawiał w sprawie wyboru komisji sejmowych	8
— w sprawach formalnego traktowania	60, 61, 65, 109, 175
Wniosek o uchwaleniu adresu do tronu i przemowa ku poparciu onego	65
— o wynurzenie życzeń Sejmu w dniu imieniu Najj. Pana	148
Gross Piotr, właściciel dóbr.	
Wybrany do komisji drogowej (przewodniczący)	73, 79
Przemawiał przeciw wnioskowi o przynaglenie komisji drogowej do spieszego zdanienia sprawy o ustawie drogowej	141
— w przedmiocie kierunku drogi krajowej z Rzeszowa do Nadbrzezia	219
— w sprawie zaniechania drogi t. z. wołowej Sielecko-Zaleszczyckiej	223
— za udzieleniem subwencji na cele wystawy krajowej	283
— w sprawie petycyj urzędników i sług Wydziału krajowego o zaliczki, polepszenie płacy, dodatek opału i t. d.	480, 482
— w sprawie reorganizacji oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym	474, 475, 477
— przy rozprawie nad rubr. X. budżetu na rok 1878 (drogi)	502, 505
— w sprawach formalnego traktowania	5, 108, 166

H.

Haller Cezary, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	15—16, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
Przemawiał przy rozprawie nad rubr. XI. wydatków budżetu na rok 1878 (dotacje dla zakładów krajowych)	510, 511
— w sprawie petycji Sylwera Stroińskiego o pensję	527
— w sprawie formalnego traktowania petycji	12
Sprawozdawca komisji z wniosku o kosztach sanitarnych i szczepienia ospy, tudzież o pomnożeniu sił lekarskich w kraju	413—424
— z rubr. III—V wydatków funduszu krajowego na rok 1878 (koszta leczenia, szczepienia ospy, sanitarne)	483—484
Hausner Otton, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	42, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
— do komisji statutowej (sekretarz)	126, 141
— zastępcą członka Wydziału krajowego (z kurji miast i izb handlowych)	439, 440
Przemawiał w sprawie przyjmowania umysłowo-chorych na obserwację w szpitalach prowincjonalnych	182
— w sprawie przyznania wikt dla rządcy szpitala lwowskiego	193, 197
— w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	250, 272
— w sprawach wyboru komisji sejmowych	7, 8
Sprawozdawca komisji (większości) z wniosku o powiększenie liczby posłów z miast	306, 324
— z rubr. XI. wydatków funduszu krajowego na rok 1878 (szpitale)	509, 514—521. 524—534
Wniosek w przedmiocie pomnożenia liczby posłów z miast i przemowy ku poparciu onego	65, 80

Hirschler Maciej, ks. Dr. teologii, przemyski biskup obrz. łac.

Höppen Apolinary, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	32, 169

Wybrany do komisji drogowej	73
— do komisji gminnej	75
Hoszard Franciszek, Dr. medycyny.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	25, 58
Wybrany do komisji administracyjnej	72
— do komisji lustracyjnej	80
— członkiem Wydziału krajowego (z całego Sejmu)	438, 339
Sprawozdawca komisji z wniosku o przyjmowaniu obłąkanych na obserwację w szpitalach prowincjonalnych	182—184
— z wniosku w przedmiocie wykończenia budowy zakładu w Kulparkowie	399, 402—404

J.

Janko Henryk, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	33, 58
Wybrany do komisji administracyjnej	72
Przemawiał o odczytanie petycji w sprawie adresu do tronu	145
— w sprawie formalnego traktowania	207

Janowski Ambroży, Dr. dyrektor gimnazjum.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	48, 49, 101
Urlop otrzymał	12

Jasienicki Paweł, ks. gr. kat, katecheta gimnazjalny.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	21—22, 58
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w przedmiocie kopytkowego w mieście Kołomyi	119
— w sprawie przyjmowania obłąkanych na obserwację	184
— w sprawie przyznania wiktów dla rządcy szpitala lwowskiego	194
— w sprawie objęcia starożytnych archiwów w zarząd reprezentacji krajowej	214
— przeciw udzieleniu subwencji na cele wystawy krajowej	285
— w sprawie zapomogi dla pogorzalców przedmieścia Maryampolskiego	299
— przeciw pomnożeniu liczby posłów z miast	311
— przy rozprawie nad nowelą do ustawy o zniesieniu prawa propinacji	346
— w sprawie wyznaczenia funduszków na remuneracye dla katechetów	393, 395, 396
	445, 446
— przy rozprawie ogólnej nad budżetem funduszu krajowego	457—459
— w przedmiocie subwencji dla teatrów we Lwowie i w Krakowie	488
— przy rozprawie nad rubr. X. wydatków funduszu krajowego na r. 1878 (drogi)	507
— w przedmiocie wyboru komisji sejmowych	8
Sprawozdawca komisji z petycji Arona Schirmana o stypendyum dla syna	231
— z petycji nauczyciela Konstantego Janowicza o zapomogę	231
— z petycji ks. Osmanowicza i Hankiewiczza o remuneracyę za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych	232
— z petycji ks. Teodora Małachowskiego o zapomogę	233, 234
— z petycji o zapomogę na restauracyę kościoła św. Norberta w Krakowie	235

Jasiński Aleksander c. k. notaryusz, prezydent m. Lwowa.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	16—17, 101
---	------------

	Stronica
Wybrany do komisji administracyjnej	72
— do komisji statutowej	126
Interpelował komisarza rządowego w sprawie sankcyi ustawy budowniczej dla miasta Lwowa i zniesienia prawa propinacyi we Lwowie	173
Przemawiał w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	252
— w sprawie subwencyi na cele wystawy krajowej	282
— w przedmiocie subwencyonowania ochronek małych dzieci	447, 449
Jasiński Franciszek, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	41, 58
Wybrany do komisji lustracyjnej	73
Przemawiał w sprawie kopytkowego w mieście Kołomyi	119, 123, 125
Jasiński Józef c. k. Radca sądu krajowego.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	39—40, 58
Wybrany sekretarzem sejmowym	64
— do komisji prawniczej	75
Przemawiał w sprawie uwolnienia funkcyonaryuszów autonomicznych od opłacania dodatków do podatków na potrzeby krajowe	298
— w przedmiocie petycyj urzędników i sług Wydziału krajowego o zaliczki, polepszenia płacy i t. d.	480
— w sprawach formalnego traktowania 75, 111, 116, 117, 131, 133, 134, 139, 187, 242, 293, 342 366, 394, 427, 518	424
Sprawozdawca komisji o ustanowieniu sądu powiatowego w Zakluczynie	424
Jaworski Apolinary, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	13, 58
Wybrany do komisji drogowej	73
Jędrzejowicz Edward, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	86—91, 101
Wybrany do komisji kultury krajowej	72
Przemawiał w sprawie kierunku drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia	217, 220
Jocz Jan, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	43, 58
Wybrany do komisji drogowej	73
K.	
Kaczała Stefan, ks. gr. kat. proboszcz.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	22, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
Kamiński Ignacy, Dr. praw, burmistrz miasta Stanisławowa.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	18, 169
Wybrany do komisji prawniczej	75
Przemawiał w sprawie pożyczki dla gminy miasta Wieliczki	336
— w sprawie subwencyj dla ochronek małych dzieci	448
— w przedmiocie kosztów na druki sejmowe	472
— o podwyższenie subwencyi dla teatru polskiego we Lwowie	488
— w sprawie formalnego traktowania	305

	Stronica
Urlop otrzymał	172
Kitrys Jan , ks. rzym. kat. proboszcz.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	52—53, 58
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie funduszów na remuneracye dla katechetów	394
— w sprawach formalnego traktowania	71, 232
Konopka Józef , br., właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	15—16, 101
Wybrany do komisji lustracyjnej	73
Przemawiał w sprawie zapomogi dla pogorzalców miasta Wieliczki	336
Korytowski Julian , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	26, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Sprawozda wca komisji z petycji Rady powiatowej kolbuszowskiej, o zaprowadze- nie domu przymusowej roboty i domu poprawy	237—238
— z petycji Jana Gutta o zapomogę lub służbę	238
Korzyński Michał , ks. gr. kat. proboszcz i dziekan.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	52, 58
Wybrany do komisji gminnej	75
Kowalski Bazyli , c. k. radca sądowy.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	158—160, 169
Wybrany do komisji prawniczej (zastępca przewodniczącego)	75, 79
— zastępcą członka Wydziału krajowego (z kurji mniejszych posiadłości)	440
Przemawiał w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	257—258
— przy rozprawie nad nowelą do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi	347
— w przedmiocie formalnego traktowania	61
Sprawozda wca komisji z wniosku o uregulowaniu stosunku prawnego co do utrzy- mania mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą	181—182
Kowalski Tomasz , ks. rz. kat. proboszcz.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	30—31, 58
Koziebrodzki Szczęśny , hr., właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	39, 58
Wybrany do komisji administracyjnej	72
Przemawiał w sprawie traktowania wyboru komisji statutowej	111
Koziebrodzki Władysław , hr., właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	37, 101
Wybrany do komisji petycyjnej	73
— do komisji lustracyjnej	73
Przemawiał w sprawie zapomogi dla pogorzalców miasta Wieliczki	340
Wniosek w przedmiocie rewizyi instrukcyi dla Wydziału krajowego i przemowa ku poparciu i co do formalnego traktowania tego wniosku	107, 244, 344
Krasicki Józef , ks. gr. kat. proboszcz.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	22, 169

	Stronica
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji kultury krajowej	72
Przemawiał w przedmiocie formalnego traktowania	203
— w sprawie wniosku p. Madeyskiego, o ustawie propinacyjnej	150
— w sprawie objęcia starych archiwów w zarząd reprezentacji krajowej	209
— przy rozprawie nad nowelą do ustawy, o zniesieniu prawa propinacyi	345
— przeciw podwyższeniu pensji wdowej dla Pawliny Pawulskiej	382, 383
— w sprawie zezwolenia na pobór kopytkowego w Tarnopolu	370
— w sprawie myta mostowego w Daszawie	372
— w sprawie subwencji dla ochronek małych dzieci w Krakowie	450
— przy rozprawie ogólnej nad budżetem krajowym na rok 1878	462
— w sprawie dotacji dla Rady szkolnej krajowej	500
 Krukowiecki Aleksander, hr., właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	35—35, 58
Wybrany do komisji lustracyjnej	73
Przemawiał w przedmiocie zniesienia myta drogowego	114
— przeciw zezwoleniu gminie Kołomyi na pobór kopytkowego	120
— w przedmiocie przyjęcia na kraj szkoły rolniczej w Czernichowie	157
— w sprawie przyjmowania obłąkanych na obserwację w szpitalach prowincjonalnych	183
— w sprawie przyznania wiktów dla zarządcy szpitala lwowskiego	192
— w przedmiocie kierunku drogi z Rzeszowa do Nadbrzezia	217, 218, 221
— w sprawie petycji ks. Teodora Małachowskiego, o wsparcie	233
— w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	254, 262
— w sprawie rekonstrukcji latryny w szpitalu lwowskim	351—354
— przeciw zezwoleniu na pobór kopytkowego w Przemyślu i w Tarnopolu	357, 363—365, 368, 371
— przy rozprawie nad wnioskami o wykończeniu zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie	401, 402, 403
— przy rozprawie nad wnioskiem o kosztach sanitarnych i t. d.	422
— przy rozprawie nad budżetem na rok 1878 (rubr. 3 dochodów)	465, 466, 467
— przy rozprawie nad rubr. X. wydatków funduszu krajowego na r. 1878 (drogi)	503
— przy rozprawie nad dotacją dla szpitala lwowskiego	511, 512, 516
— w sprawie wyboru komisji sejmowych	6, 7, 8
— w sprawach formalnego traktowania	146, 148
 Krzeczunowicz Kornel, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła	26
Wybrany do komisji gminnej	75
Urlop otrzymał	65
 Kuczkowski Eugeniusz, c. k. starosta.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	24, 169
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Urlop otrzymał	70
 Kulczycki Jakób, c. k. starosta.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	31, 58
Wybrany sekretarzem sejmowym	64
 Kułaczkowski Dyonizy, c. k. adjunkt prokuratorji skarbu.	

	Stronica
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	43—44, 58
Kupczyński Piotr , właściciel gruntu.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	45—46, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie subwencji dla ochronek małych dzieci	448

L.

Lazarus Maurycy , dyrektor banku hipotecznego.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	21, 101
Wybrany do komisji budżetowej	72
Lenartowicz Michał , c. k. notaryusz.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	94—100, 101
Wybrany do komisji petycyjnej (sekretarz)	73
Przemawiał w sprawie zaniechania drogi t. z. wołowej Sielecko-Zaleszczyckiej	224
Sprawozdawca komisji: z petycji zarządu bursy w Krakowie o zasiłek	113
— z petycji miasta Brzeska, o pozwolenie na pobór opłat od napojów zbytkowych	187
— z petycji Erazma Malinowskiego o przyznanie 2 porej wikt	187, 200
Lityński Michał , właściciel realności.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	23—23, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73

Ł.

Łazarski Józef , właściciel realności.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	53, 58
Przemawiał w sprawie formalnego traktowania	387
Łoś Bronisław , hr., c. k. starosta.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	57, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie zapomogi dla pogorzalców Przedmieścia Maryampolskiego	299
— w sprawach formalnego traktowania	173, 174
Łukasiewicz Aleksander , c. k. starosta.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	24, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Sprawozdawca komisji z petycji Ludwiki Kosińskiej, o odszkodowanie strat poniesionych na dzierżawie myta drogowego w Dawidowie	228—230
Łukasiewicz Ignacy , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	53—54, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej	72

M.

Madeyski Marcei, Dr. praw i adwokat krajowy.

	Stronica
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	29, 58
Wybrany do komisji administracyjnej (sekretarz)	72, 73
Przemawiał przy rozprawie nad wnioskiem, o pokrywaniu kosztów sanitarnych	414, 416, 418, 420
— w sprawie podwyższenia opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa	428
Sprawozdawca komisji z wniosku noweli do ustawy, o zniesieniu propinacyi	345, 349
Wniosek o zniesienie §. 44 ustawy o wykupnie prawa propinacyi i przemowa ku parciu tego wniosku	107, 148
Majer Józef, Dr., profesor uniwersytetu, prezes akademii umiejętności.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	17—18, 169
Wybrany do komisji edukacyjnej (przewodniczący)	73
Przemawiał w sprawie wydawnictwa encyklopedyi Schneidra	300, 301, 303
— przy rozprawie budżetowej w sprawie dotacyi na cele geologiczne	497, 498
— w sprawie zasiłku dla zakładu Ossolińskich na ratowanie zabytków piśmiennych	501
— w sprawie petycyi Sylwerego Stroińskiego, o wyznaczenie pensyi	526—527
— w przedmiocie datku dla Emila Wistockiego	540
— w sprawach formalnego traktowania	109, 277, 390
Małeckci Antoni, Dr. fil., emeryt. profesor uniwersytetu.	
Wybrany do komisji edukacyjnej	73
Przemawiał w sprawie objęcia starych archiwów w zarząd reprezentacyi krajowej	211, 216
— w sprawie subwencyi dla zakładu Ossolińskich na ratowanie zabytków piśmiennictwa	500
Mandyczewski Kornel, ks. gr. kat. proboszcz.	
Sprawdzenie wyboru na posła	35
Wybrany do komisji drogowej	73
Usprawiedliwił swoją nieobecność w Sejmie	172
Mandyczewski Porfiry, ks. gr. kat., kanonik honorowy i dziekan.	
Wybrany do komisji administracyjnej	72
Matkowski Stanisław, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	14, 58
Wybrany do komisji lustracyjnej	73
Przemawiał w sprawie subwencyi na budowę drogi Podhajecko-halickiej	289
— w sprawie zapomogi dla pogorzalców gminy Jazłowca	454
Max Henryk, Dr. praw adwokat krajowy.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	19, 58
Wybrany do komisji gminnej (sekretarz)	75, 79
Przemawiał przy rozprawie nad wnioskiem o powiększenie liczby posłów z miast	313
— w sprawie zezwolenia gminie m. Tarnopola na pobór kopytkowego	368, 371
Męciński Józef, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	34, 58
Wybrany do komisji lustracyjnej	73
Przemawiał w przedmiocie pozwolenia gminie Kołomyi na pobór kopytkowego	121, 125

	Stronica
— w sprawie kierunku drogi krajowej z Rzeszowa do Nadbrzezia	218
— w sprawie zaniechania drogi t. z. wołowej Sielecko-Zaleszczyckiej	225
— w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	263
— w sprawie zezwolenia gminie miasta Przemyśla na pobór kopytkowego	359, 361
— przy rozprawie nad wnioskiem o szkołach rękodzielniczych	411
— w sprawie reorganizacji oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym	477
— przy rozprawie budżetowej, rubryka X wydatków (drogi)	503, 508
— w przedmiocie datku dla Emila Wiślockiego	539
— w przedmiocie wyboru komisji sejmowych	6, 8
— w sprawach formalnego traktowania	203, 220, 424
Wniosek w przedmiocie ulepszeń w zakładach zdrojowych i przemowa ku poparciu tego wniosku	206, 278
 Milieski Alfred , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	57, 58
Wybrany do komisji administracyjnej	72
Urlop otrzymał	386
 Mochnacki Ignacy , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	39, 58
Wybrany do komisji drogowej	73
 Mycielski Franciszek , hrabia, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	54, 58
Wybrany do komisji drogowej	73
Przemawiał w sprawie subwencji dla drogi powiatowej Kolbuszowa-Głogów	328
Wniosek nagły w sprawie spiesznego wykonania uchwalonych przez Sejm zmian terytoryalnych	390
 O. 	
Ochrymowicz Ksenofon , właściciel realności.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	46—47, 58
Wybrany do komisji gminnej	75
 Olejniki Piotr , właściciel gruntu.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	46, 58
 Onyszkiewicz Mieczysław , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	55, 58
Wybrany do komisji administracyjnej	72
— zastępcą członka Wydziału krajowego (z całego Sejmu)	445
Przemawiał w sprawie formalnego traktowania petycji o zapomogę dla pogorzalców miasta Bursztyna	388
 P. 	
Paszowski Franciszek , właściciel dóbr.	

	Stronica
Sprawdzenie wyboru na posła	15—16
Wybrany do komisji administracyjnej	72
Usprawiedliwił nieobecność swoją w Sejmie	10

Pietruski Oktaw, emer. Radea wyższego sądu krajowego.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	13, 50
Wybrany członkiem Wydziału krajowego (z kuryi większych posiadłości)	437
Przemawiał w sprawie przyznania wiktów dla zarządcy szpitala lwowskiego	199
— w sprawie objęcia archiwów starożytnych w zarząd reprezentacji krajowej	212, 215
— w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	257, 269
— w sprawie uwolnienia funkcyjonaryuszów autonomicznych od płacenia dodatków do podatków na potrzeby krajowe	296, 298
— przy rozprawie nad nowelą do ustawy o zniesieniu propinacyi	346
— w sprawie wniosków o wykończeniu budowy zakładu Kulparkowskiego	401
— przy rozprawie nad wnioskiem o kosztach sanitarnych i t. d.	419, 421
— w sprawie petycyj urzędników i sług Wydziału krajowego o zaliczki, polepszenie płacy, dodatki w drzewie i t. d.	482
— w przedmiocie dotacji z funduszu krajowego na cele geologiczne	499
— w sprawie datku dla Emila Wisłockiego	540
— w przedmiocie założenia we Lwowie szkoły kucia koni	544
— w przedmiocie formalnego traktowania	60
Sprawozdawca Wydziału krajowego o wyborach posłów sejmowych	13—58, 85—100
	157—169
— z wniosku o budowę gmachu sejmowego	60
— w przedmiocie czasu służby zastępców nauczycieli w szkołach średnich	60
— w sprawie odebrania archiwów akt grodzkich w zarząd reprezentacji kraju	60
— w przedmiocie zasiłku dla okręgowych funduszów szkolnych	62
— o czynnościach Wydziału krajowego po 30 kwietnia 1877	62
— w sprawie zezwolenia Radzie powiatowej w Nisku na zaciągnięcie pożyczki	341
— z wniosków o przyzwolenie gminom na pobór opłat na potrzeby gminne	343—344

Pilat Tadeusz Dr. Profesor Uniwersytetu.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	13, 58
Powołany przez Marszałka na tymczasowego sekretarza sejmowego	2
Wybrany do komisji administracyjnej	72
— do komisji gminnej	75
Przemawiał w sprawie formalnego traktowania petycji Wydziału powiatow. w Chrzanowie o założenie banku krajowego	104

Pławicki Feliks emerytowany c. k. kapitan.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	91—94, 101
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie polepszenia pensyi wdowią dla Pauliny Pawulskiej	382
— w sprawie formalnego traktowania	79

Podlewski Waleryan właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	40—41, 58
---	-----------

	Stronica
Wybrany członkiem Wydziału krajowego (z kuryi mniejszych posiadłości)	438
Przemawiał w sprawie uwolnienia funkcyjaryuszów autonomicznych od opłacania dodatków do podatków na potrzeby krajowe	297
— w przedmiocie datku dla Emila Wisłockiego	539
— w sprawie formalnego traktowania	109
Sprawozdawca Wydziału krajowego względem uwolnienia urzędników i służb od opłacania dodatków do podatków, od poborów pochodzących ze stosunku służby	64
— w przedmiocie zmiany podziału kraju na okręgi sądowe	64
— w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Zakluczynie	64
— w sprawie przeniesienia siedziby sądu z Krynicy do Muszyny	64
— w przedmiocie wydawnictwa encyklopedyi Schneidera	73
Polanowski Stanisław właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	14, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej	72
Popiel Michał właściciel realności.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	50, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	265
— w sprawie formalnego traktowania	195
Popiel Paweł właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	15—16, 58
Wybrany do komisji administracyjnej (zastępca przewodniczącego)	72, 73
Przemawiał przeciw wnioskowi o pomnożenie liczby posłów z miast	307, 324
Sprawozdawca komisji z wniosku o budowę gmachu dla Sejmu i Wydz. kraj.	247, 265, 273
Potocki Alfred hrabia JE. c. k. Namiestnik.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	29—30, 58
Przemawiał przedstawiając Sejmowi JE. hr. Wodzickiego Ludwika jako Marszałka, a Najprz. ks. Stupnickiego jako zastępcę jego	2
— z powitaniem posłów przy zagajeniu sesji sejmowej i przedstawiając komisarza rządowego	4
— zawiadamiając o zamknięciu sesji sejmowej	550
Pukalski Alojzy Józef baron ks. biskup obrz. łac.	
Usprawiedliwił swoją nieobecność w Sejmie	110

R.

Raciborski Alexander właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	13, 58, 101
Radzikiewicz Alexander ks. gr. kat. proboszcz i dziekan.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	44, 58
Wybrany rewidentem sejmowym	64
Rappaport Arnold Dr. praw adwokat krajowy.	

	Stronica
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	21, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
Przemawiał przy rozprawie nad wnioskiem o szkołach rękodzielniczych	409, 411
Sprawozdawca komisji w sprawie sum pochodzących z taks za muzykę w Krakowie	156
— w przedmiocie konta wydatków na pawilon obłąkanych w szpitalu krakowskim	156
Wniosek w przedmiocie założenia filij Banku narodowego w Galicyi i ułatwienie kredytu eskontowego — przemowa ku poparciu tego wniosku	108, 152
 Rey Mieczysław hrabia, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła	28
Interpelował komisarza rządowego w sprawie zrównania feryj w szkołach średnich a wyższych	390
Przemawiał przy rozprawie nad wnioskiem o szkołach rękodzielniczych	405, 408, 410, 413
— w sprawie formalnego traktowania	280
Urlop otrzymał	5
 Romaszkan Grzegorz ks. Arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.	
 Romer Gustaw Dr. właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	15, 58
Wybrany do komisji prawniczej (sekretarz)	75, 79
Sprawozdawca komisji z wniosku o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny	327, 328
 Rosner Jan , Dr. praw, adwokat kraj.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyznanie poselskie	20—21, 58
Przemawiał przeciw uwolnieniu funkcyjaryuszów autonomicznych od opłaty dodatków do podatków na potrzeby krajowe	293, 297, 298
Wniosek o przynaglenie komisji izby przedłożyła sprawozdanie o ustawie drogowej (cofnięty)	141, 148
Urlop otrzymał	386
 Rożankowski Longin , c. k. sędziego powiatowy.	
 Russocki Włodzimierz , hrabia, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła	15
Urlop otrzymał	70
 Rydzowski Andrzej , Dr. praw adwokat krajowy.	
Sprawdzenie wyboru na posła	48
Wybrany do komisji prawniczej	75
Urlop otrzymał	79
 S. 	
 Sanguszko Eustachy , książę, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	27—28, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej	72
 Sawa Franciszek , ks. rz. kat. proboszcz.	

	Stronica
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	51, 58
Wybrany do komisji drogowej (zastępca prezesa)	73, 79
Przemawiał w sprawie wyboru poselskiego p. Edw. Jędrzejowicza	91
— w sprawie petycji ks. Teodora Małachowskiego o zapomogę	234
— w sprawie petycji Jana Gutta o zapomogę lub służbę	238
— w sprawie subwencji na budowę drogi Podhajecko-halickiej	289
— w sprawie subwencji dla pogorzeliców Przedmieścia Maryampolskiego	299
— w sprawie zezwolenia na pobór kopytkowego w Przemyśle	363, 366
— w sprawie opłaty od psów w obrębie m. Lwowa	426, 430
— w przedmiocie subwencji dla straży ogniowej w Otyunii	540
— w sprawie formalnego traktowania	362
Sprawozdawca komisji z wniosku o zaniechanie drogi wołowej Sielecko-Zaleszyckiej	222, 226
Wniosek o uregulowanie zasad udzielania koncesyj na kopytkowe	366, 389
Sawczyński Zygmunt , dyrektor seminarjum nauczycielskiego.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	38, 58
Wybrany do komisji edukacyjnej	73
— Zastępca członka Wydziału krajowego (z kuryi większych posiadłości).	439
Przemawiał w sprawie petycji katechetów Osmanowicza i Hankiewiczza o remunerację.	232
— w sprawie petycji ks. Teodora Małachowskiego o wsparcie	234
— w sprawie subwencji dla pp. Klarysek w Nowym Sączu	491
— w sprawie formalnego traktowania	110
Sprawozdawca Wydziału kraj.: w przedmiocie osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie	63
— o użyciu sumy 45.000 złr. przeznaczonej na budowę szpitala w Krakowie	63
— w przedmiocie przyjmowania na obserwację osób podejrzanych o choroby umysłowe	63
— w przedmiocie sum pochodzących z taks za muzykę w Krakowie	63
— o stanie funduszków stanowiących majątek szpitala św. Łazarza w Krakowie.	63
— o kosztach sanitarnych, szczepienia ospy i pomnożeniu sił lekarskich	64
Wniosek w przedmiocie płac dla katechetów przy szkołach ludowych, i przemowa ku poparciu tego wniosku.	144, 178
Sembratowicz Józef , ks. Dr. teologii, Arcybiskup obrz. gr. kat.	
Siemieński-Lewicki Wilhelm , hrabia, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła	47—48
Skałkowski Tadeusz , Dr. praw, sekretarz dyrekcji kolei żel. Albrechta.	
Powołany przez Marszałka na tymczasowego sekretarza sejmowego	2
Wybrany do komisji budżetowej (sekretarz)	72
Przemawiał w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	268
— w przedmiocie kredytu na remuneracje dla zastępców członków Wydziału kraj.	473
— w sprawie reorganizacji oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym	478
Sprawozdawca komisji z wniosku o uwolnienie funkcjonaryuszów autonomicznych od opłacania dodatków do podatków	293, 294—298

Skrzyński Ludwik, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	35—36, 58
Wybrany do komisji budżetowej (zastępca przewodniczącego)	72
— do komisji adresowej	80
Przemawiał w sprawie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	255, 267, 271, 272
— w sprawie wydawnictwa encyklopedyi Schneidera	300, 301, 303, 304
— przy rozprawie nad wnioskiem o pomnożenie liczby posłów z miast	309
— przy rozprawie nad wnioskiem o szkołach rękodzielniczych	409, 410
— w sprawie petycyj urzędników i sług Wydziału krajowego o zaliczki, polepszenie płacy, dodatki w drzewie i t. d.	481
— przy rozprawie ogólnej nad budżetem krajowym na r. 1878	460
— przy rozprawie nad budżetem (rubr. 3 dochodów)	466
— w przedmiocie reorganizacji oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym.	478
— w sprawie kredytu na cele górnictwa	497, 498
— w przedmiocie datku dla Emila Wisłockiego	539
— w sprawie założenia we Lwowie szkoły kucia koni	543, 544, 545
— w sprawach formalnego traktowania	289, 477
Sprawozdawca komisji z rubr. X. wydatków funduszu krajowego na r. 1878 (drogi krajowe)	502, 505—509

Słonecki Zenon, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	39—40, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej	72

Smarzewski Seweryn, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	38, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
— do komisji gminnej	75
— do komisji adresowej	80
Przemawiał w sprawie przyznania wiktów dla zarządcy szpitala lwowskiego	199
Sprawozdawca komisji o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego i kredytu dla Rady szkolnej krajowej	392, 394—398, 445—447
— w przedmiocie subwenyi dla ochronki małych dzieci w Krakowie	447, 451

Smolka Franciszek, Dr. praw adwokat krajowy.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	16, 58
Wybrany członkiem Wydziału krajowego (z kuryi miast i izb handlowych)	438
Przemawiał w sprawie przyznania wiktów dla zarządcy szpitala lwowskiego	197
— w sprawie wykończenia budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie	403, 404
— przy rozprawie nad dotacją dla lwowskiego szpitala powszechnego	512, 516
— w sprawie formalnego traktowania	106
Sprawozdawca Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia części obłąkanych w szpitalach powszechnych w Przemyślu i w Żółkwi	62
— w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu lwowskim	62
— w sprawie budowy gospodarczego budynku przy szpitalu lwowskim	209

Stadnicki Edward, hrabia właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	56, 58
---	--------

	Stronica
Wybrany do komisji lustracyjnej (przewodniczący)	73
Przemawiał w sprawie subwencji dla pp. Klarysek w Starym Sączu	491, 493
— w przedmiocie dotacji dla zakładu Ossolińskich na zakupno zabytków archeologicznych	500
— w sprawie wyboru komisji sejmowych	75
Stadnicki Jan, hr. właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	37, 58
Wybrany sekretarzem sejmowym	64
— do komisji drogowej (sekretarz)	73, 79
Przemawiał w sprawach formalnego traktowania	243, 244
Sprawozdawca komisji w przedmiocie subwencji dla drogi podhajecko-halickiej	201, 286, 292, 293
— w przedmiocie kierunku drogi krajowej z Rzeszowa do Nadbrzezia	217, 220—222
Stupnicki-Saturnus Jan, ks. biskup obrz. gr. kat. (zastępca marszałka krajowego).	
Wybrany do komisji edukacyjnej (zastępca przewodniczącego)	73
Przewodniczył Sejmowi jako zastępca Marszałka krajowego	114—125, 202—203, 230—235, 262—266, 293—305, 354—364, 413—424, 459—463, 511—515
Szczepański Mieczysław, c. k. starosta.	
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji kultury krajowej (sekretarz)	72
Usprawiedliwił swoją nieobecność w Sejmie	286
Szujski Józef, Dr. c. k. profesor uniwersytetu.	
Sprawdzenie wyboru na posła	15
Wybrany do komisji edukacyjnej	73
Przemawiał w sprawie objęcia archiwów starożytnych w zarząd reprezentacji krajowej	210, 213, 215
Szumańczowski Ludwik, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	15—16, 58
Wybrany do komisji kultury krajowej (zastępca przewodniczącego)	72, 73
T.	
Tarnowski Stanisław, hrabia c. k. profesor Uniwersytetu.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	25, 58
Then Antoni, właściciel realności.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	23, 58
Urlop otrzymał	341
Torosiewicz Emil, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	38—39, 58

	Stronica
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji drogowej	73
Przemawiał w sprawie subwencji na budowę drogi Podhajecko-halickiej	287
Towarnicki Ambroży, Dr. med. burmistrz m. Rzeszowa.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	19, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Turzański Albin, c. k. sędzia powiatowy.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	160—163, 169
Powołany przez Marszałka na tymczasowego sekretarza sejmowego	2
Tyszkiewicz Zdzisław hrabia, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	33, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Wniosek w przedmiocie uwolnienia drobnych spadków od należności rządowej i przemowa ku poparciu tegoż wniosku	206, 247
Tyszkowski Józef, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	34, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie przyznania wiktów dla zarządcy lwowskiego szpitala	196
— w sprawie subwencji na cele wystawy krajowej	282
W.	
Waygart Walery, Dr. praw, adwokat krajowy.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	18, 58
Wybrany do komisji prawniczej	75
Przemawiał ku poparciu własnego wniosku o kwinkwencji dla nauczycieli	82
— w sprawie zezwolenia na pobór kopytkowego w Przemyślu	357, 364
— w sprawie subwencji dla ochronek małych dzieci w Przemyślu	537
Wniosek w sprawie kwinkwencji dla nauczycieli szkół ludowych	66
Wasilewski Tadeusz, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	13, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Weissmann Edward, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	58
Wybrany do komisji lustracyjnej (zastępca przewodniczącego)	73
Wereszczyński Józef, Dr. praw, właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	38—39, 58
Wybrany członkiem Wydziału krajowego (z całego Sejmu)	439

	Stronica
Przemawiał w przedmiocie reorganizacji oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym	478
— w sprawie formalnego traktowania wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie opłat gminnych i t. p.	71
Sprawozdawca Wydziału krajowego z zamknięcia rachunków funduszu krajowego	59
— o budżecie krajowym na rok 1878	59
— o reformie ordynacji wyborczych Izb handlowych i przemysłowych	59
— w przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych	59
— o projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek	59
— o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich	59
— w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie	60
— w przedmiocie zubożenia kraju i zasilania kas zaliczkowych	60
— z wniosków o przyzwolenie gminom na pobór różnych opłat	83-85, 135—140, 185-186
— w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiecie niskim i tarnobrzeskim	209
— w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublinach w zarząd kraju	399
— w sprawie opłat od psów w obrębie m. Lwowa i Krakowa	425, 429, 431, 434, 435
Wernicki Józef, Dr. med., właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	40—41, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
Sprawozdawca komisji: z petycji gminy Przedmieście Maryampolskie, o zapomogę dla pogorzalców	299—300
— z wniosków o regulacji rzeki San i rzeki Breń	455—457
— o budżecie krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie	521—524
Wesołowski Józef, Dr. praw, adwokat.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	49—50, 169
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji prawniczej (przewodniczący)	75, 79
Przemawiał w sprawie objęcia archiwów starożytnych w zarząd reprezentacji krajowej	211, 212
— w sprawie uwolnienia funkcyonaryuszów autonomicznych od opłaty dodatków do podatków	295
Wierzchlejski Franciszek Ksawery, JE. arcybiskup lwowski obrz. łac.	
Wodzicki Henryk, hr., właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	15—16, 58
Wybrany do komisji budżetowej (przewodniczący)	72
— do komisji adresowej	80
Przemawiał przy rozprawie nad wnioskiem o szkołach rękodzielniczych	411
— przy rozprawie nad wnioskiem o kosztach sanitarnych i t. d.	417
— w sprawie subwencji dla ochronek małych dzieci w Krakowie	450, 453
— w sprawie reorganizacji oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym	476, 477
— w sprawach formalnego traktowania	62, 63, 111, 274, 286, 291
Wodzicki Ludwik, hr., właściciel dóbr, JE. Marszałek krajowy.	

	Stronica
Uznanie ważności wyboru na posła przez aklamacyę	1
Przedstawiony Sejmowi jako mianowany Marszałek krajowy, złożył przyrzeczenie w miejsce przysięgi	1
Przemawiał: zagajając sesję sejmową	2
— przy zamknięciu sesji sejmowej	551
Wodziński Marian , sekretarz urzędu gminnego.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	30, 58
Przemawiał w sprawie formalnego traktowania	91
Wolański Erazm , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	40—41, 58
Wybrany do komisji drogowej	73
Przemawiał w sprawie subwencji dla drogi powiatowej z Podhajec do Halicza	202, 287, 290, 292
— w sprawie zaniechania drogi t. z. wołowej Sielecko-Zaleszczyckiej	222, 224
— w sprawie subwencji dla drogi powiatowej Kolbuszowa-Głogów	328
— w sprawie formalnego traktowania	226
Wniosek w przedmiocie składu Rad szkolnych miejscowych i przemowa ku poparciu onegoż	79, 110
Wolański Mikołaj , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	24—25, 58
Wybrany rewidentem sejmowym	64
— do komisji kultury krajowej	72
Wolański Władysław , właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	31, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Przemawiał w sprawie zapomogi dla pogorzalców m. Jazłowca	454
— w sprawie formalnego traktowania	450
Wniosek naglący o udzielenie zapomogi dla pogorzalców m. Jazłowca	311
Z.	
Zamojski Stefan , hr., właściciel dóbr.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	47, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73
Zatorski Maksymilian , c. k. profesor uniwersytetu,	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	17, 18, (58) 551
Wybrany do komisji prawniczej	75
Przemawiał w sprawie uwolnienia funkcyjonaryuszów autonomicznych od opłacania dodatków do podatków na potrzeby krajowe	294
Sprawozdawca komisji: z wniosku o objęcie archiwów akt grodzkich i ziemskich w zarząd reprezentacji krajowej	209, 210, 215, 217
Zborowski Aleksander , c. k. starosta.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	55, 142, 58
Wybrany do komisji petycyjnej	73

Sprawozdawca komisji: z petycji gminy Załucze w sprawie wyborów do Rady gminnej	236
— z petycji gminy Skawy w sprawie straży nocnej przy kościele w Rabce	236
Zbrozek Dominik , c. k. profesor akademii technicznej.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	163—169
Ziemiałkowski Florjan , Dr. JE. c. k. minister.	
Sprawdzenie wyboru na posła	41—42
Urlop otrzymał	65, 242
Zoll Fryderyk , Dr. praw rektor uniwersytetu Jagiellońskiego.	
Złożył przyrzeczenie poselskie w miejsce przysięgi	58
Wybrany do komisji edukacyjnej	73
Przemawiał w sprawie wsparcia dla pogorzalców m. Jazłowca	454
— w sprawie petycji urzędników i służb Wydziału krajowego o zaliczki, polepszenie płacy, dodatki w drzewie i t. p.	481, 482, 483
— w sprawie wyboru komisji sejmowych	7
— w sprawie formalnego traktowania	61
Sprawozdawca komisji z wniosku o wydawnictwie encyklopedyi Sehneidra	300, 301, 303
Wniosek w przedmiocie uregulowania ferij w szkołach średnich i przemowa ku uzasadnieniu tego wniosku	172, 246
Zucker Fillp , Dr. praw kandydat adwokacki.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	20, 58
Wybrany do komisji budżetowej	72
Przemawiał w sprawie kopytkowego w gminie miasta Przemyśla	360
— w sprawie subwencji dla zakładu głuchoniemych we Lwowie	486
— w sprawach formalnego traktowania	157, 363
Sprawozdawca komisji z wniosku o rekonstrukcyi latryn w szpitalu lwowskim	350—354
Zybliekiewicz Mikołaj , Dr. praw prezydent m. Krakowa.	
Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie	85—86, 101
Wybrany do komisji budżetowej	72
— do komisji statutowej	135
Przemawiał w sprawie przyznania wikt dla zarządcy lwowskiego szpitala	189—191, 196
— w przedmiocie budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego	264
— o odroczenie rozpraw nad wnioskiem o kredycie dodatkowym dla Rady szk. krajowej	398
— w sprawie kredytów na wykończenie zakładu kulparkowskiego	400, 402
— przy rozprawie nad wnioskiem o pokryciu kosztów sanitarnych	415
— w sprawie opłat od psów w obrębie gmin miasta Lwowa i Krakowa	430, 434
— w przedmiocie subwencji dla ochrony małych dzieci w Krakowie	449
— w przedmiocie założenia we Lwowie szkoły kucia koni	545
Sprawozdawca komisji (mniejszość) z wniosku o pomnożenie liczby posłów z miast	306, 322, 327
— z przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszków indemnizacyjnych	391

— o budżecie krajowym na rok 1877 (część ogólna, rubr. VI—VIII tudzież XIII wydatków, (petycje) zebranie sumaryczne)	. 457, 463, 485, 487, 489—490, 492—493, 496—501, 535—541, 546
— o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych 546—550

Ż

Żurowski Teofil, właściciel dóbr.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie 29, 58
Wybrany do komisji drogowej 73
Przemawiał przy rozprawie nad wnioskiem o pokryciu kosztów sanitarnych, szczepienia ospy i t. d. 414, 421, 423, 424
— w sprawie kredytu na płace drożników przy drogach krajowych 505
— w sprawie wniosku o przyspieszenie sprawozdania o ustawie drogowej 141
— w sprawie formalnego traktowania 388

Żywicki Klemens, Dr. praw, adwokat.

Sprawdzenie wyboru na posła i przyrzeczenie poselskie 39, 58
Wybrany do komisji administracyjnej 72

Indeks przedmiotów.

INDEKS PRZEDMIOTÓW.

A.

Stronica

- Administracja** kraju. Petycje w przedmiocie podziału administracyjnego i terytorjalnego (obacz: Bohorodczany. — Podwoleczyska. — Tarnawa. — Zagrobeli).
- Adres.** Wniosek p. Grocholskiego o uchwalenie adresu do Tronu. Uznany za nagły i przekazany osobnej komisji 65
- Sprawozdanie komisji zamieszczone na porządku dziennym 14. i 15. posiedzenia, nieprzyszło pod obrady Sejmu 441, 493
- Petycje w przedmiocie adresu do Tronu (obacz: Bircza. — Bóbrka. — Brzeżany. — Buczac. — Drohobycz. — Gorlice. — Komarno. — Kossów. — Lwów. — Mikulińce. — Przemyśl. — Przemyślany. — Rudki.—Sambor.—Sanok.—Sądowa Wisznia.—Szczawnica. — Zagórz. — Załóscie).
- Wnioski pp. Smolki i Janki o odczytanie niektórych z powyższych petycyj w przedmiocie adresu do Tronu, upadły 106, 145—146
- Akademia** umiejętności w Krakowie. Uchwalenie dotacji dla niej 490
- Akademicy:** Petycja Wydziału stowarzyszenia słuchaczy akademii górniczej w Leoben o subwencyę na r. 1878 (załatwiona odmownie) 70,538
- (obacz: Błotnicki. — Günsberg. — Longchamps).
- Akta** grodzkie i ziemskie. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie odebrania w zarząd reprezentacyi kraju archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie (aleg. 11) odesłane do komisji prawniczej 60—61
- Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 53) 209
- Przyjęcie wniosków komisji z poprawką p. Małeckiego do artykułu IVgo ustępu 6go 216—217
- pośmiertne (obacz: Kolbuszowa).
- Alwernia.** Petycja reprezentacyi miasta w sprawie założenia tamże szkoły udoskonalonego garncarstwa 334
- Archeologiczne** zabytki (obacz: Ossolińskich zakład).
- Archiwa** (obacz: Akta).

	Stronica
Asystenci oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym. Petycja o polepszenie dotacyi	387
B.	
Balwierczyk Jan i Stankiewicz Wawrzyniec katecheci w Jaśle. Petycja o remuneracyę za udzielanie nauki religii	387
Balzer Franciszek, pomocnik conceptowy przy Wydziale krajowym. Petycja o remuneracyę lub zapomogę z powodu 10-letniej służby	104
Bank narodowy. Wniosek p. Rappaporta o założenie w Galicyi filij banku narodowego i ułatwienie kredytu eskontowego na weksle	107
Pierwsze czytanie (aleg. 42) przemowa wnioskodawcy i odesłanie do komisji administracyjnej (Wniosek ten pozostał niezadowolony)	152—156
— Petycyę w przedmiocie zakładania Banków (obacz: Ch r z a n ó w. — T a r n ó w).	
Bartkówka (obacz: M y t a).	
Bartoszewicz Adam, wydawca biblioteki historycznej. Petycja o poparcie wydawnictwa	173
Batorego kaplica w Krakowie; uchwalenie kredytu na jęj restauracyę	501
Bazylianki. Petycja klasztoru pp. Bazylianek w Jaworowie o subwencyę na utrzymanie zakładu naukowego żeńskiego przy ich klasztorze	387
Załatwiona przez uchwałę budżetową	490—493
Bełza Władysław. Petycja o zapomogę dla wydawnictwa p. t. „Towarzysz pilnych dzieci“	173
Bereznica (obacz: M y t a).	
Berezów niżny, Biała (obacz: P o d a t e k).	
Białakarczma (obacz: Z i m m e r m a n n).	
Biblioteka (obacz: B a r t o s z e w i c z. — O s s o l i ń s k i).	
Biecz. Petycja ks. Jaszczóra Tomasza, proboszcza w Bieczu, o subwencyę na restauracyę w tamtejszym kościele	387
Bilcze. Petycja parafian gr. kat. w Bilczu o złączenie ich w jedną parafię	388
Bircza. Petycja obywateli powiatu bireckiego w przedmiocie adresu do Tronu	277
Biskowice (obacz: P o d a t e k).	
Błotnicki Edward. Petycja o stypendyum dla syna Tadeusza ucznia akademii sztuk pięknych we Wiedniu, załatwiona przychylnie	243, 538
Bóbrka. Petycja obywateli powiatu bobreckiego w przedmiocie adresu do Tronu	145
— Petycja Zwierzchności gminnej o subwencyę na budowę szkoły	147
— Petycja Zwierzchności gminnej o zwolnienie od zapłaty zaległych kosztów szpitalnych	147
Bochnia (obacz: M y t a).	
Bohorodczany. Petycja mieszkańców Bohorodczan i Sołotwiny o przeniesienie siedziby władz powiatowych do Sołotwiny	208
Bolechów. Petycja nauczycieli tamtejszych o podwyższenie płac	147
Bór ładygowski i wilkowski (obacz: P o d a t e k).	

	Stronica
Boratycze (obacz: Chodnowice).	
Borszczów. Petycja gminy o potwierdzenie regulaminu targowego dla tego miasteczka	208
— Petycja Wydziału powiatowego o przyjęcie budowy drogi dojazdowej do c. k. urzędu cłowego w Skale na fundusz krajowy	243
Borzęcin (obacz: Zawada).	
Branice (obacz: Myta).	
Breń. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Brnia (aleg. 18.) przekazane komisji budżetowej	62
Sprawozdanie komisji (aleg. 85.) i uchwalenie jej wniosków z poprawką p. Badeniego Władysława	456—457
Brody, Petycja skarbu państwa Brody o zasiłek na zalesienie wydmysk piaskowych pod miastem Brody	208
— Petycja zarządu Bursy dla ubogiej chrześcijańskiej młodzieży w Brodach o subwencję. Załatwiona przychylnie	104, 539
Brzesko. Petycja gminy o zezwolenie na pobór dodatków do podatków od napojów zbytkowych wysokowych. Przekazana Wydziałowi krajowemu	70, 187
Brzeżany. Petycja części mieszkańców obwodu brzeżańskiego w przedmiocie adresu do Tronu	242
Brzozów (obacz: Myta).	
Buczacz. Petycja komitetu parafialnego gr. kat. o subwencję 1000 zł. na restaurację cerkwi św. Mikołaja w Buczaczu	388
— Petycja reprezentacji miasta o nadanie prawa wyboru osobnego posła z miasta Bucacza	242
— Petycja mieszkańców starostwa buczackiego w przedmiocie adresu do Tronu	207, 335
— (obacz: Podatek).	
Budomierz (obacz: Podatek).	
Budowa gmachu sejmowego (obacz: Gmach sejmowy).	
Budownicza ustawa. Sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek w Galicyi z wyjątkiem Lwowa i Krakowa (aleg. 5.) Przekazane komisji administracyjnej (pozostało niezadowolone)	59
— dla m. Lwowa (obacz: Interpelacya p. Jasińskiego).	
Budowy parafialne (obacz: Konkurencya).	
— szkolne (obacz: Szkoła).	
— wodne (obacz: Regulacya rzek).	
Budzanów. Petycja ks. Posochowskiego Franciszka o bezprocentową pożyczkę na wewnętrzne odnowienie kościoła w Budzanowie. Załatwiona przychylnie	173, 536
Budżet sprawozdanie Wydziału krajowego o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1878 (aleg. 2.) przekazane komisji budżetowej	59
Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 86.) Rozprawa ogólna	457—463
Rozprawa szczegółowa. Dochody. Uchylenie rubr. I. dochodów (pozostałość z r. 1876)	464—465
Przyjęcie bez rozpraw rubr. II. (odnajem ubikacyj)	465

	Stronica
(Budżet). Takież przyjęcie rubr. III. (odsetki z chwilowej lokacyi gotówki)	466
Uchwalenie rezolucyj co do sposobu lokacyi gotówki	467
Przyjęcie według wniosków komisji: rubr. IV. (dochód z myt), rubr. V. (nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych), rubr. VI. (zwroty zaliczek z lat ubiegłych), rubr. VII. (zwroty pożyczek), rubr. VIII. (dochód szkoły gospodarstwa lasowego), rubr. IX. (zwroty ze sprawdzania rachunków aptekarskich), rubr. X. (rozmaite)	467—470
Przyjęcie sumaryusza dochodów, a odroczenie uchwały co do rubr. XI. dochodów (dodatki do podatków)	470—471
Wydatki. Przyjęcie bez rozpraw rubr. I. (koszta reprezentacyi kraju), poz. 1. 2. 3 (czynsze najmu, koszta podróży i diety posłów)	472
Przyjęcie poz. 4 (koszta druków) według wniosku komisji po odrzuceniu poprawki p. Kamińskiego	472
Przyjęcie bez rozpraw poz. 5—9 (spisywanie sprawozdań, remuneracye, urządzenie sali, pisarze dzienni, biblioteka)	473
Przyjęcie bez rozpraw poz. 10 i 11 (Marszałek i 6 członków Wydziału krajowego)	473
Uchwalenie poz. 12 (na zastępstwa) z poprawką p. Skałkowskiego, tudzież poz. 13 (zastępcę Marszałka w Wydziale krajowym) bez rozpraw	473—474
Rubr. II. koszta zarządu. Przyjęcie bez rozpraw poz. 14 (oddział koncepcyjowy)	474
Takież przyjęcie poz. 15 (oddział rachunkowy) i wniosek p. Grossa o uchwalenie rezolucyi względem reorganizacyi oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym	475
Poprawka p. H. Wedzickiego do projektowanej rezolucyi	476
Odrzucenie rezolucyi. Przyjęcia bez rozpraw poz. 16—29	479
Załatwienie petycyj urzędników i służb Wydziału krajowego odnoszących się do rubr. II.	480—483
Przyjęcie bez rozpraw rubr. III—VI (koszta leczenia ubogich, koszta szczyptenia, wydatki sanitarne, i dla zakładów dobroczynnych)	483—485
Rubr. VII. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego. Dział A. Przyjęcie wniosków komisji do poz. 41 (zakład głuchoniemych) po odrzuceniu poprawek	485—487
Przyjęcie poz. 42 (zakład ciemnych); poz. 43 (szkoła gimnastyczna Sokoła) bez rozpraw	488
Przyjęcie poz. 44 i 45 (teatr polski w Krakowie i we Lwowie) według wniosku komisji po odrzuceniu poprawek	488—489
Przyjęcie poz. 47 (teatr ruski); poz. 48 (towarzystwo muzyczne) tudzież rezolucyi co do szkoły towarzystwa muzycznego we Lwowie	489
Uchwalenie poz. 49 (towarzystwo muzyczne w Krakowie); poz. 50 (akademia umiejętności); poz. 51 (szkoła sztuk pięknych), poz. 52 (czasopismo Szkoła)	489—490
Zamieszczenie subwencyj na wydawnictwo książek dla szkół średnich i dla gazety szkolnej w ruskim języku na wniosek p. Wojciecha Dzeduszyckiego	490
Uchwalenie subwencyj dla 13 szkół ruskich (poz. 53—65) z poprawką p. Edwarda Stadnickiego do poz. 61 (szkoła Klarysek w Starym Sączu)	490—493
Przyjęcie z działu B. rubr. VII. (na cele gospodarstwa krajowego): poz. 66 (szkoła w Dublanach), poz. 67 (szkoła w Czernichowie), poz. 68 a) (towarzystwo batrzańskie), poz. 68 b) (szkoła gospodarstwa lasowego), poz. 69, 70 (muzea przemysłowe) według wniosków komisji bez rozpraw	496—497

	Stronica
(Budżet). Uchwalenie poz. 71 (komisya fizyograficzna), poz. 72 (towarz. ogrodniczo-sadownicze), poz. 73 (towarz. gospodarskie na inżyniera kultury krajowej) poz. 75—79 (stypendya) według wniosków komisji	499
Przyjęcie z działu C. (na cele wykształcenia i oświaty) poz. 80, 81 i 82 (Rada szkolna krajowa) i poz. 83 (stypendya dla seminariów nauczycielskich) według wniosków komisji, zaś poz. 84 (restauracya pomników) z poprawką p. E. Stadnickiego, o dotacyę dla zakładu Ossolińskich	500
Przyjęcie nadzwyczajnego wydatku na restauracyę kaplicy Batorego, pomnika Długosza i kaplicy Zygmuntofskiej	501
Przyjęcie bez rozpraw rubr. IX. (kwaterek żandarmeryi)	501—562
Rubr. X. drogi krajowe. Poprawka p. Grossa do działu A. koszta zarządu (drożnicy)	502
Poprawka p. Wł. Badeniego do téjże pozycyi	503—504
Przyjęcie pozycyji według wniosków komisji po odrzuceniu obu poprawek	506—507
Przyjęcie według wniosku komisji działu B. (nowe budowy i rekonstrukcyje dróg)	507
Przyjęcie bez rozpraw działów C, D i E (utrzymanie dróg, zasilki dla dróg powiatowych i gminnych, most na Dunajcu)	507—508
Przyjęcie dochodu z myt i rezolucyji w sprawach dróg wojskowych i co do kontroli nad budową dróg subwencyonowanych	508—509
Rubr. XI. (dotacya dla zakładów krajowych) wnioski komisji	509
Przyjęcie rezolucyji co do kosztów żywienia chorych	515
Przyjęcie budżetu funduszu chorych szpitala powszechnego we Lwowie	515—521
Załatwienie petycay odnoszących się do tego działu	515—516
Przyjęcie preliminarza funduszu położnic we Lwowie	521
Uchwalenie preliminarza zakładu obłąkanych w Kulparkowie	521—524
Przyjęcie preliminarza funduszu podrzutek bez rozpraw	524—525
Uchwalenie bez rozpraw preliminarza szpitala św. Łazarza w Krakowie	526—530
Uchwalenie preliminarza szpitala św. Ducha w Krakowie	531—533
Streszczenie rubr. XI. wydatków funduszu krajowego	533—534
Uchwalenie preliminarza dochodów i wydatków krajowego funduszu policyjnego	534
Przyjęcie bez rozpraw rubr. XII. (szupaśnictwo) i rubr. XIII. jako dawniej już uchwalonej i sprestowanie p. Wł. Badeniego do téj rubryki	534
Uchwalenie rubr. XIV. (rozmaite wydatki) i załatwienie petycay poszczególnych odnoszących się do téj rubryki	
Dział II. fundusze samoistne. Przyjęcie wniosków komisji	531—545
Przyjęcie rezolucyji w sprawie szkoły weterynaryi we Lwowie	543—545
Przyjęcie zebrania sumarycznego dochodów i wydatków funduszu krajowego i uchwały finansowej na r. 1878 tudziez uchwalenie virement dla Wydziału krajowego niemniej budżetu i uchwały finansowej w trzecim czytaniu	546
— Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego (jako alegat do preliminarza funduszu krajowego rubr. VII. poz. 80) alegat 75	392

	Stronica
(Budżet.) Wniosek p. Jasienickiego co do remuneracyj dla katechetów	393-394
Wniosek formalny p. Józ. Jasińskiego co do wstępu uchwały (przyjęty)	394—395
Poprawka p. Jasienickiego do rubr. V. (remuneracye i zapomogi) upadł	395—396
Uchwalenie bez rozpraw reszty rubryk wydatków i dochodów	397
Uchwalenie virement dla Rady szkolnej krajowej i budżetu funduszu szkolnego w trzecim czytaniu	397—398
— Sprawozdanie Wydziału krajowego na żądanie Rady szkolnej krajowej do- datkowego kredytu 30.000 złt. jako zasilek dla okręgowych fun- duszów szkolnych (aleg. 12) przekazane komisji budżetowej	62
Sprawozdanie komisji budżetowej (aleg. 76) i odroczenie rozpraw nad tym przedmiotem na wniosek p. Zyblikiewicza	398
Podjęcie na nowo obrad nad tym przedmiotem i uchwalenie wniosków ko- misji po odrzuceniu poprawek p. Jasienickiego	445- 447
— Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie przydłużenia kredytu dla Rady szkolnej krajowej dozwolonego uchwałą z 8. kwietnia 1876 na zaliczki zwrotne dla gmin na cele budowli szkolnych (aleg. 74) i uchwalenie wniosków komisji	392
— Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu krajo- wego za rok 1875 (aleg. 1) odesłane do komisji budżetowej (pozostało nie- zalatwione)	59
— (obacz: Indemnizacya)	
— Petycye o zapomogi, pożyczki, pensye i t. p. będące w związku z budżetem (obacz: Akademicy. — Asystenci. — Balzer. — Bartoszewicz. — Bazylianki. — Biecz. — Błotnicki. — Bóbrka. — Bor- szczów. — Brody. — Buczacz. — Bursa. — Bursztyn. — Cie- leska. — Czajkowski. — Czernichów. — Czortków. — Do- bromil. — Dolina. — Dyszkiewicz. — Gamski. — Ginowa. — Głowacki. — Głuchoniemi. — Gołębski. — Grybów. — Gutt. Günsberg. — Gwiazda. — Harmonia. — Hlebowicki. — Hupezye. — Husakowski. — Isypowce. — Janowicz. — Jaro- szyński. — Jazłowiec. — Jezierski. — Kazatel. — Klary- ski. — Kobiety. — Kolbuszowa. — Kolodrubry. — Korczynna. — Kraków. — Kulparków. — Kuźniewicz. — Latinek. — Lauschko. — Len. — Lewicki. — Leżajsk. — Longchamps. — Łopuszańska. — Łucki. — Łukasiewiczowa. — Małachowski. — Manaster. — Manasterski. — Mehl. — Mięczyńska. — Mieczkowski. — Morawski. — Muzyczne Towarzystwo. — Nikorowicz. — Nisko. — Ochmański. — Okleśnia. — Ormianie. — Orzechowski. — Osińska. — Ossolińskich zakład. — Ostrow. — Otynia. — Partycki. — Pawulska. — Piotrowicz. — Podhajce. — Poręby. — Posochowski. — Przemysł. — Rawa. — Rosenthal. — Rożanowski. — Rudnickie. — Rudyń- ska. — Sarzyna. — Schirmann. — Siostry miłosierdzia. — Skrowaczewska. — Smereczna. — Sokal. — Stanisławów. — Staremiasto. — Starzecka. — Stęczyński. — Stroiński. — Stróże. — Stryj. — Szechowicz. — Szkoła. — Tarnobrzeg. — Teatr. — Tłumacz. — Topolnicki. — Toustolug. — Towa- rzystwo. — Tyśmienica. — Unici. — Widacz. — Wieliczka.	

— Wisłocki. — Wolański — Wydawnictwo. — Wystawa. — Wyszyński. — Zmigrod. — Związek).

Bujaków.	(obacz: Podatek).	
Bursa.	Petycyja zarządu Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach szkół ludowych w Krakowie o zasiłek na założenie bursy. (Uchwalono przejście do porządku dziennego)	70, 113
—	Petycyja tegoż zarządu o udzielenie bezprocentowej pożyczki 2000 złt. (załatwiona odmownie)	78, 537—538
—	(Obacz: Brody. — Rzeszów).	
Bursztyn.	Petycyja Rady szkolnej miejscowej o zapomogę na pobudowanie szkoły.	387
—	Petycyja komitetu dla pogorzalców o zapomogę	388
—	(obacz: Siostry miłosierdzia).	

C.

Cement.	(obacz: Długoszewski).	
Cerkiew.	(obacz: Buczac, — Kraków. — Ostrow. — Tłumacz).	
Cesarz.	Wniosek p. Grocholskiego o złożenie życzeń Sejmu w dniu imienin Najj. Pana, przyjęty jednomyślnie	148
—	Nabożeństwo z powodu imienin Najj. Pana	169
—	Telegraficzna odpowiedź imieniem Najj. Pana z powodu życzeń Sejmu	175
Chełmscy wychodźcy, księża	(obacz: Unicy).	
Chemia	(obacz: Günsberg).	
Chodnowice, Chraplice.	Petycyja gmin Chodnowice, Boratycze, Chraplice, Popowice i Tyszkowce w sprawie mesznego i proskurnego	334
Chrzanów.	Petycyja Wydziału powiatowego o założenie banku krajowego, któryby kasom zaliczkowym dostarczał kapitał.	104
—	Petycyja Wydziału powiatowego w przedmiocie konkurencji do budowy szkolnych	105
—	Petycyja wydziału powiatowego w przedmiocie reformy ustawy drogowej	105
—	Petycyja tegoż w przedmiocie ksiąg gruntowych	105
—	Petycyja Wydziału powiatowego w sprawie zniesienia loteryi liczbowej	388
—	Petycyja Wydziału powiatowego o polecenie nauczania higieny w szkołach pospolitych	388
—	Petycyja gminy o uznanie, że m. Chrzanów zalicza się do miast do których uchwała z 28. września 1868 r. ma zastosowanie	147
Chyrów.	Petycyja gminy o udzielenie prawa pobierania dodatku gminnego od napojów propinacyjnych	334
—	(obacz: Sąd. — Podatek).	
Chyrowska posada	(obacz: Staremiasto).	
Cieleska Izabela,	właścicielka wyższego zakładu wychowawczego żeńskiego we Lwowie.	
	Petycyja o subwencyę. (Załatwiona odmownie)	334, 540—541
Ciemnych zakład	we Lwowie. Uchwalenie dlań zasiłku	488

	Stronica
Czajkowski Jan, wysłużony żołnierz. Petycja o zapomogę dożywotnią	78
— Aleksander (obacz: Jeziński).	
Czarna (obacz: Krzywę).	
Czas służby (obacz: Nauczyciele).	
Czerchowa (obacz: Myta).	
Czernichów. Petycja komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie o subwencję na ukończenie budynku szkolnego w Czernichowie	12
Sprawozdanie komisji (aleg. 4b) i uchwalenie jej wniosków	157
— Uchwalenie zasilku dla tamtejszej szkoły rolniczej	496
Czerwonogród (obacz: Podatek).	
Czortków Petycja gminy o pożyczkę spłacalną w 10 latach	334
— (obacz: Podatek).	
Czosnyk Teodor i 10 członków rady powiatowej w Przemyślu w przedmiocie nadania tejże gminie prawa poboru kopytkowego. Odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia	147, 175
Czytanie trzecie. Rozprawy i uchwała w przedmiocie potrzeby trzeciego czytania przy uchwałach składających się z jednego ustępu	181—182

D.

Dalnicz (obacz: Podatek).	
Daszawa (obacz: Myta).	
Daszkiewicz Julian, piekarz. Petycja o darowanie kary pobranéj w r. 1876 przez Dyrekcyę szpitala za nieodpowiednie pieczywo	334
Dąbrówka. Petycja gminy Dąbrówki i sześciu innych o nadanie innego kierunku drodze krajowej Rzeszów-Nisko-Nadbrzezie	244
Dembno. Petycja gminy o wydelegowanie komisji celem oznaczenia granicy między gminą Dembno i gminą Friedmann po stronie węgierskiej	79
Sprawozdanie komisji i uchwalenie jej wniosków	230—231
Długosza pomnik na Skałce. Uchwalenie kwoty na restauracyę onego	501
Długoszewski B. i Struszkiewicz W. właściciele fabryki cementu. Petycja o użycie cementu z ich fabryki do budowy gmachu sejmowego.	334
Dniestr. Petycja gminy Kołodrubu o zapomogę 400 złt. na koszta zabezpieczenia brzegu nad Dniestrem w celu zapobieżenia przerwaniu drogi między Szczercem a Drohobyczą	227
Dobczyce (obacz: Myta).	
Dobromil. Petycja Knurkiewicza proboszcza w Dobromilu o zapomogę na restauracyę domu bożego	207
Dobrowódka (obacz: Podatek).	
Dobrzański Jan (obacz: Teatr).	
Dodatki do podatków. Obliczenie wysokości dodatków do podatków potrzebnych na pokrycie potrzeb krajowych	470—471
— (Obacz: Podatek).	
— pięcioletnie (obacz: Głowacki. — Łuniewski. — Nauczyciele).	

Dołhe (obacz: Myta).

Dolina. Petycja Wydziału powiatowego o subwencję na budowę mostów i wyszutrowanie najpotrzebniejszego kawałka drogi (załatwiona odmownie) 335, 540—541

Dóm podrzutków (obacz Podrzutki).

Dóm roboczy i poprawy (obacz: Kolbuszowa).

Dożywnia pensya (obacz: Czajkowski. — Mieczkowski. — Nikorowicz. — Osinska. — Pawulska. — Stęczyński. — Stroiński).

Drogi. Sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy drogowej (aleg. 16). Odesłane do komisji drogowej 62

Wniosek p. Rosnera o przynaglenie komisji do spiesznego zdania sprawy (cofnięty) 141, 148

Zawiadomienie p. Grossa, iż elaborat komisji już jest wygotowany (pozostało niezadowolone) 496

— Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami co do własności i wspólnej na przyszłość administracji mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą (aleg. 19) przekazane komisji prawniczej. 62—63

Sprawozdanie komisji (aleg. 49) i przyjęcie jej wniosków 181—182

— Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kierunku drogi krajowej Rzeszowsko-Nadbrzeziańskiej na przestrzeni Nienadówka-Rzeszów (aleg. 20) 63

Sprawozdanie komisji drogowej (aleg. 54) i uchwalenie jej wniosków 217—222 (Obacz: Dąbrowka).

— Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaniechania drogi t. z. wólowej idącej wzdłuż drogi Sielecko-Zaleszczyckiej (aleg. 32) 74

Sprawozdanie komisji drogowej (aleg. 55) i uchwalenie jej wniosków 222—228

— Wniosek p. Bauma o wezwanie do rządu w przedmiocie kosztów utrzymania drogi z Podgórze do Białej (pozostał niezadowolony) 464

— Wniosek p. Grossa, ażeby sprawy drogowe nieustawodawcze traktowane były z pominięciem zwykłych formalności (przyjęty) 108

— Rozprawy i uchwały budżetowe w sprawach drogowych 502—509

— (Obacz: Myta).

— Petycje będące w związku ze sprawami drogowymi; obacz: Borszczów. — Chrzanów. — Dąbrówka. — Dolina. — Grybów. — Jarosław. — Kamionka. — Kaszów. — Kolbuszowa. — Kołodruba. — Kurniewicz. — Lisko. — Łańcut. — Mehl. — Oberzyn. — Oblazy. — Podgórze. — Podhajce. — Przemyślany. — Rawa. — Rohatyn. — Rozdół. — Skalat. — Sokal. — Staremiasto. — Tarnobrzeg. — Tatry. — Touste. — Wyszynski. — Zimmermann.

Drohobycz. Petycje mieszkańców starostwa Drohobyckiego w przedmiocie adresu do tronu 207, 337

Druki sejmowe. Rozprawy w tym przedmiocie 470—472

Drzewa przy drogach (obacz: Rozdół).

Dublany. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju (aleg. 77). Przekazane komisji kultury krajowej, (pozostało niezadowolone) 398—389

— Uchwalenie zasiłku dla szkół rolniczych w Dublanach	496
Dyament (obacz: Myta).	
Dymnicki (obacz: Rzeszów).	
Dyszkiewicz Władysław, zarządca zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Petycja o wynagrodzenie pieniężne za ubytek emolumentów w czasie suspenzyi. (Uchwalono przejście do porządku dziennego)	173, 524
Dzieci (obacz: Bełża. — Kraków. — Morawski. — Ochronki. — Przemysł.	

E.

Emerytura (obacz: Nauczyciele).	
Eminowicz Wincenty naczelnik straży ogniowej w Krakowie. Petycja o wydanie ustawy o policji ogniowej. Przekazana Wydziałowi krajowemu	335
Encyklopedia. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydawnictwa encyklopedyi Schneidra (aleg. 31). Przekazane komisji edukacyjnej	73
Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 65).	300
Uchwalenie wniosków komisji	303—304
Eskontowy kredyt (obacz: Bank).	

F.

Ferye. Wniosek p. Zolla w przedmiocie uregulowania feryj w szkołach średnich (złożony do łaski marszałkowskiej).	172
Pierwsze czytanie (alegat 58, w sprawozdaniu mylnie 59) przemowa wnioskodawcy i odesłanie do komisji edukacyjnej (pozostał niezadowolony)	246
— (obacz: Interpelacya p. Reya)	
Filie banku narodowego w Galicyi (obacz; Bank)	
Finansowa uchwała na rok 1878	546
Fizyograficzna komisya. Rozprawy przy debacie budżetowej i uchwalenie dotacyi	497—499
Formalne traktowanie. Skrócone co do niektórych spraw	71, 108
— Co do petycyj należących do dwóch lub więcej komisji sejmowych. Dyskusya w téj mierze	109
Freblowska szkoła (obacz: Jaroszyńska. — Łukasiewiczowa. — Międzyńska.)	
Fridman (obacz: Dębno)	
Fuisztyn (obacz: Staremiasto)	
Fundusze szkolne (obacz: Budżet.)	
— Indemnizacyjne (obacz: Indemnizacya.)	
— ubogich (obacz: Tartaków.)	
— samoistne i. t. d. (obacz: Budżet.)	

G.

Galicyi mapa (obacz: Latinek)	
--------------------------------------	--

Gamski Tomasz i Pfeiffer, Eugeniusz byli przedsiębiorcy budowy domu dla obłąkanych w Kulparkowie. Petycja o udzielenie nadwyżki do cen kontraktowych	173
Garncarstwo (obacz: Alwernia. — Kolbuszowa. — Rękodzielnicze szkoły)	
Gazeta szkolna (obacz: Partycki. — Szkoła.)	
Geologia. Rozprawy w tym przedmiocie	497—499
Gimnastyka Uchwalenie subwencji dla szkoły gimnastyki „Sokola“	488
Gimnazya (obacz: Nauczyciele. — Sanok.)	
Ginowa Józefa wdowa po nauczycielu. Petycja o zapomogę (załatwiona odmownie)	335, 540—541
Głowacki Bolesław , dyrektor szpitala. Petycja o wyznaczenie deputatu drzewa opałowego (załatwiona przychylnie)	146, 516
— Petycja o wliczenie jego służby szpitalnej jako zastępcy dyrektora w okres pięciolecia służbowego na jednej i tej samej posadzie	147
Głuchoniemi Petycja reprezentacji gminy m. Lwowa o przyjęcie zakładu głuchoniemych we Lwowie na fundusz krajowy	104
— Załatwiona przy rozprawie budżetowej	485—487
— Petycja dyrekcji zakładu głuchoniemych o przyjęcie tegoż zakładu na fundusz krajowy, ewentualnie o podwyższenie dotychczasowej subwencji	105
— Wniosek p. Podlewskiego o odesłanie do komisji budżetowej (upadł)	109—110
— Załatwiona razem z poprzednią	485—487
— Petycja głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego o przyjęcie lwowskiego zakładu głuchoniemych na fundusz krajowy	147
— Załatwiona razem z dwoma poprzednimi	485—487
— Petycja stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ o subwencyę (załatwiona odmownie)	173, 539
— (obacz: Zmigrod.)	
Gmach sejmowy Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego (aleg. 9)	60
— Sprawozdanie komisji administracyjnej i jej wnioski (aleg. 60) sprostowanie myłek drukarskich	247
— Poprawka p. Bartmańskiego do wniosków komisji	248
— Wniosek odraczający p. Golejewskiego	252
— Poprawki p. Skrzyńskiego	255, 256
— Odrzucenie wniosku odraczającego p. Golejewskiego	266
— Przyjęcie pierwszego ustępu wniosków komisji a uchwalenie i odrzucenie poprawek p. Bartmańskiego	270—271
— Wniosek p. Skrzyńskiego do ustępu 2 ^o (o zakupie materiałów)	271
— Przyjęcie ustępu 2 i reszty ustępów według wniosków komisji	272—273
— (obacz: Długoszewski. — Lwów.)	
Gmina (obacz: Kolbuszowa. — Ropczyce. — Urzędnicy. — Załącze.)	
Gołębski Władysław , adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego. Petycja o zaliczkę równającą się dwuletniej płacy (przekazana Wydziałowi krajowemu	207, 480—483
Góra ropczycka (obacz: Myta.)	
Gorlice Petycja mieszkańców okręgu gorlickiego w przedmiocie adresu do tronu.	387

	Stronica
Uznana za załatwioną na wniosek p. Goldmana	387
Górnictwo Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i leśnictwa w Krakowie (alegat 7.) Przekazane komisji edukacyjnej (pozostało niezadowolone	60
— Rozprawy w przedmiocie górnictwa	497—499
— (obacz: <i>Akademicy</i>)	
Gospodarskie towarzystwo (obacz: <i>Towarzystwo</i> .)	
Grabie (obacz: <i>Myta</i> .)	
Granica (obacz: <i>Dembno</i> .)	
Gradobicie (obacz: <i>Toustolug. — Władacz</i> .)	
Gródek (obacz: <i>Len</i> .)	
Grodzkie akta (obacz: <i>Akta</i> .)	
Grott Antoni dyrektor kancelaryi Wydziału krajowego. Petycja o polepszenie dodatku drzewa opałowego dla dyrektora, odźwiernego i portyera Wydziału krajowego (załatwiona odmownie)	173, 480—483
Gruntowe księgi (obacz: <i>Chrzanów. — Hipoteczne księgi. — Kolbuszowa</i> .)	
Grybów . Petycja Wydziału powiatowego o subwencję na drogę powiatową	387
Günsberg Rudolf, profesor akademii technicznej. Petycja o ustanowienie dwóch stypendyów z funduszu krajowego dla uczni którzy ukończyli studia technologii chemicznej. Przekazana Wydziałowi krajowemu do zbadania i poczynienia wniosków	70 536
Gutt Jan, cieśla zamieszkały we Lwowie. Petycja o zapomogę lub służbę. Załatwiona odmownie	106, 238
Gwiazda . Petycja stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ o subwencję. Załatwiona przychylnie	104, 539

H.

Hanczarów , (obacz: <i>Podatek</i> .)	
Handlowe izby (obacz: <i>Izby h.</i>)	
Hankiewicz (obacz: <i>Osmanowicz</i> .)	
Harmonia . Petycja towarzystwa muzycznego „Harmonia“ o subwencję. Odstąpiona Wydziałowi krajowemu do załatwienia	12, 112—113
Heczmarowice (obacz: <i>Podatek</i> .)	
Hipoteczne księgi Wniosek p. Chełmeckiego w przedmiocie przyspieszenia zakładania ksiąg hipotecznych	107
— Pierwsze czytanie (aleg. 41) przemowa wnioskodawcy i odesłanie do komisji prawnej (pozostał niezadowolony)	151
— (obacz: <i>Chrzanów. — Kolbuszow</i>)	
Hipoteczny zakład (obacz: <i>Związek</i>)	
Hłebowicki Grzegorz, były nauczyciel ludowy. Petycja o zapomogę (załatwiona odmownie)	335 540—541
Hucisko (obacz: <i>Podatek</i> .)	
Hupczyc Henryk, asystent rachunkowy przy Wydziale krajowym. Petycja o zaliczkę.	

Przekazana wraz z innemi Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia	173, 480—482
Husakowski Ignacy, nauczyciel w Tłumaczu. Petycyja o zapomogę	334
Hutnictwo (obacz: Górnictwo.)	
Hygiena (obacz: Chrzanów.)	

I.

Imieniny (obacz: Cesarz.)	
Indemnizacya. Przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1876 (wniesione do łaski marszałkowskiej)	10
— Pierwsze czytanie (aleg. 37) i odesłanie do komisji budżetowej	111
— Sprawozdanie komisji (aleg. 73) i uchwalenie jej wniosków	391
— Przedłożenie rządowe o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych na rok 1878 (wniesione do łaski marszałkowskiej)	10
— Pierwsze czytanie (aleg. 38) i odesłanie do komisji budżetowej	111
— Sprawozdanie komisji (alegat 87.) i przyjęcie jej wniosków bez rozpraw	546—550
Indemnizacyjny dodatek (obacz: Urzędnicy.)	
Inspektor szpitali (obacz: Sawicki.)	
Instrukcyja dla Wydziału krajowego (obacz: Wydział krajowy.)	
Interpelacya: Pp. Jasińskiego Aleksandra do komisarza rządowego w przedmiocie sankcyonowania ustawy o zniesieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie tudzież ustawy budowniczej dla miasta Lwowa i odpowiedź komisarza rządowego	175—176
— Reya, do komisarza rządowego w sprawie zrównania feryj jesiennych w szkołach średnich i wyższych — i odpowiedź komisarza rządowego	390
Inżynier kultury krajowej. Uchwalenie dotacyi dla Towarzystwa gospodarskiego na utrzymanie inżyniera kultury krajowej	449
Isypowce. Petycyja parafian obrz. gr. kat. o zapomogę na odbudowanie budynków parafialnych w Isypowcach	207
Iwanicki (obacz: Tapolnicki.)	
Izby handlowe. Sprawozdanie Wydziału krajowego o reformie ordynacyi wyborczych dla izb handlowych i przemysłowych we Lwowie, w Krakowie i w Brodach (aleg. 3) odesłane do komisji administracyjnej (pozostało niezalutwione)	59

J.

Janowicz Konstanty nauczyciel. Petycyja o dodatek osobisty	145
— Sprawozdanie komisji i uchwalenie jej wniosków	231—232
Jarosław. Petycyja zastępców konkurencyi do drogi Belzko-Jarosławskiej o przyjęcie kosztów budowy mostu na Sanie pod Jarosławiem na fundusz krajowy	276
— Petycyja Wydziału powiatowego w sprawie uwolnienia kas pożyczkowych tamtejszego powiatu od opłaty podatku dochodowego	387
— Uchwalenie dotacyi dla tamtejszej szkoły żeńskiej	490—493

Jaroszyńska Józefa kierowniczką zakładu freblowskiego. Petycja o subwencję (załatwiona)	146, 536
Jasło (obacz: Lojście.)	
Jaszczór (obacz: Biecz.)	
Jaworów (obacz: Bazylianki.)	
Jazłowiec. Wniosek naglący p. Wł. Wolańskiego o udzielenie zapomogi dla pogorzelców miasta Jazłowca. Uznany za nagły i odesłany do komisji budżetowej	311
Sprawozdanie komisji i jej wnioski	453
Poprawki pp. Wolańskiego, Matkowskiego i Zolla	454
Uchwała podług wniosku p. Wolańskiego	455
— Petycja pogorzalców tamtejszych o zapomogę (załatwiona przez poprzedni wniosek)	388
Jezierski Eustachy i Czajkowski Aleksander pisarze przy szpitalu lwowskim. Petycja o podwyższenie pensji. Przekazana Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia	78, 515
Język polski (obacz: Książki.)	
— ruski. Petycja Emila Partyckiego o subwencję dla gazety szkolnej w ruskim języku (załatwiona przy rozprawie budżetowej)	106, 490
— Petycja komisji do układania ruskich książek o wyznaczenie funduszu na wydawnictwo tychże książek (załatwiona razem z poprzednią)	70
Józefa św. zakład (obacz: Kraków.)	

K

Kałusz. Petycja oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Kałuszu o zmianę ustaw szkol.	106
— Petycja 26 gmin powiatu Kałuskiego o wyjednanie uproszczenia postępowania w sprawach spadkowych	173
Kamionka. Petycja reprezentacji powiatu Kamioneckiego o przydłużenie drogi Krasne-Busk do Stojanowa i zbudowanie Dojazdu do Zadwórza	207
Kapituła ormiańska (obacz: Ormianie.)	
Kary (obacz: Podobin.)	
Kasy zaliczkowe (obacz: Chrzanów. — Jarosław. — Kolbuszowa. — Zubożenie.)	
Kaszów. Petycja gminy Kaszów i Nowawieś szlachecka o usunięcie rogatki do poboru myta z Kaszowa do Przegini	242
Katecheci. Wniosek p. Sawczyńskiego w przedmiocie plac dla katechetów przy szkołach ludowych (aleg 47) odesłany do komisji edukacyjnej; pozostał niezadowolony	144, 178—179
— Petycja katechetów obrz. gr. kat. we Lwowie o remunerację za udzielanie nauki religii w szkołach	147
— (obacz: Balwierczyk. — Łucki. — Manasterski. — Ochmański. — Osmanowicz.)	
Kazatel Aibina. Petycja o jednorazowe wsparcie	207
Kąpielowe zakłady (obacz: Krynica.)	
Klaryski. Petycja klasztoru pp. Klarysek w Starym Sączu o subwencję dla tamtejszej	

szkoły żeńskiej i wyjednanie reorganizacji (załatwiona przy rozprawie budżetowej)	78, 490—493
Knurkiewicz , (obacz: Dobromil).	
Kobiety . Petycja stowarzyszenia pracy kobiet we Lwowie o subwencję	277
Przekazana z komisji kultury krajowej do komisji budżetowej (załatwiona przychylnie)	341, 539
Kolbuszowa . Petycja Wydziału powiatowego o subwencję na budowę drogi Głogowsko-Kolbuszowskiej	
Sprawozdanie komisji (aleg. 68.) i uchwalenie jej wniosków z dodatkiem p. Wł. Badeniego	79
— Petycja Wydziału powiatowego o subwencję na założenie kasy zaliczkowej. Przekazana komisji administracyjnej.	328—330
— Petycja Wydziału powiatowego, by spisy majątkowe i opieczętownia (pertaktacje) przez c. k. sądy prowadzone były	79, 111
— Petycja Wydziału powiatowego o uzupełnienie §. 31. ustawy gminnej, by przyjmowanie i oddalanie pisarzy gminnych wymagało zatwierdzenia Wydziałów powiatowych	105
— Petycja Wydziału powiatowego o zwiększenie sił celem zaprowadzenia ksiąg hipotecznych	105
— Petycja tegoż o zaprowadzenie domu roboczego i domu poprawy	105
Odstąpiona komisji budżetowej, a następnie Wydziałowi krajowemu do zbadania	237, 534
— Petycja tegoż o uznanie urzędników reprezentacji powiatowych za urzędników krajowych	106
— Petycja tegoż Wydziału o założenie szkoły garncarstwa na koszt kraju	106
— Petycja tegoż o uwolnienie kas pożyczkowych od stempli i zniesienie kar stemplowych	208
— (obacz: Myta).	
Kollektury (obacz: Łąki szlacheckie).	
Kołodruby (obacz: Dniestr — Myta)	
Kołomyja . Uchwalenie subwencji dla tamtejszej szkoły żeńskiej	490—493
— (obacz: Myta).	
Komarno . Petycja obywateli okręgu sądowego Komarno, w przedmiocie adresu do tronu.	173
Komisarz rządowy (obacz w „Indeksie osób“: Bartmański).	
Komisje sejmowe :	
— Wniosek ogólny p. Golejewskiego o wybór komisji sejmowych	5
— Zarządzenie Marszałka celem uproszczenia wyboru komisji	71
— Administracyjna. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybranie z 15-tu członków	5, 7
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się komisji	71, 72, 73
— Adresowa. Wniosek p. Grocholskiego o wybranie tejże, wybór i rezultat wyboru	65, 79—80
— Budżetowa. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybór z 20 i poprawka p. Chrzanowskiego o wybór z 15 członków	5, 6, 7

	Stronice
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się komisji	71, 72
— Drogo wa. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybranie z 15 i p. Męcińskiego z 9 członków. Przyjęcie wniosku pierwszego	5, 8, 9
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się komisji	73, 79
— Edukacyjna. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybranie z 15 i poprawka p. Zolla o wybór z 9 członków (przyjęta)	5, 7
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się komisji	72, 73
— Gminna. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybranie z 12 członków	7, 8
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się komisji	73, 74, 79
— Kultury krajowej. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybór z 12-tu członków	5, 7
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się komisji	72—73
— Lustracyjna. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybranie z 10 członków.	5
Wniosek p. Wolańskiego o rozdzielenie czynności tej komisji pomiędzy komisye specjalne, niepoparty, zaś wniosek p. Golejewskiego przyjęty	6, 7
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się tej komisji	72, 73
Wniosek p. Ed. Städtnickiego o wzmocnienie tej komisji (przyjęty)	75
Wybór uzupełniający i rezultat tegoż	79—80
— Petycyjna. Wniosek p. Golejewskiego o jej wybranie z 25 członków (przyjęty)	5, 7
Wybór tej komisji, rezultat i ukonstytuowanie się	72, 73
— Prawnicza. Wniosek p. Pietruskiego o jej wybranie przyjęty	60, 61
Wybór, rezultat wyboru i ukonstytuowanie się komisji	73, 75, 79
— Statutowa. Wniosek p. Hausnera o jej wybranie	82
Wybór, rezultat wyboru i wybór uzupełniający	126
Rezultat i dalszy wybór, tudzież ukonstytuowanie się komisji	130, 135, 141
— Do ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego. Wniosek p. Wł. Koziebrodzkiego o jej wybór	245
Odroczenie a następnie zaniechanie wyboru	278, 344
Komplet. Uwaga Marszałka co do kompletu potrzebnego do obrad nad zmianą statutu krajowego, i dyskusya w tej mierze	280, 305
-- brak kompletu skonstatowany	34
Konkurencya kościelna. Wniosek p. ks. Buchwalda w przedmiocie konkurencyi parochów do wydatków przy budowach parafialnych	172
Pierwsze czytanie (aleg. 57) przemowa wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji administracyjnej (pozostał niezłatwiony)	245—246
— (obacz: Isypowce. — Leżajsk. — Skawa. — Smereczna).	
— szkolna (obacz: Chrzanów).	
Kopki (obacz: Myta)-	
Kopytkowe. Wniosek p. Sawy o uregulowanie zasad udzielania koncesyj na kopytkowe wniesiony przy dyskusyi nad sprawą przyzwolenia kopytkowego dla m. Przemyśla	366
Pierwsze czytanie (aleg. 78) i odesłanie do Wydziału krajowego jako komisji (obacz: Czossnyk. — Myta).	399
—	
Korczyzna. Petycja gminy o zapomogę na budowę szkoły ludowej	242

Kościół (obacz: Biecz. — Budzanów. — Dobromil — Konkurencya. — Tyśmienica).	
Kosińska Ludwika, była dzierzawczyni stacyi mytniczej. Petycja o odszkodowanie na podstawie prawomocnego kontraktu	78
Sprawozdanie komisji i uchwalenie jej wniosków	228—230
Kossów. Petycja mieszkańców powiatu kossowskiego w przedmiocie adresu do tronu	277
— (obacz: Podatek).	
Koszta sanitarne, szczepienia ospy i t. d. (obacz: szpital).	
Koszykarstwo. Uchwalenie dotacyi dla szkoły koszykarstwa w Krakowie	499
— (obacz: Stanisławów).	
Kraj (obacz: Administracya. — Sądy. — Zubożenie).	
Kraków. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia w Krakowie opłaty od psów. Przyjęcie wniosku en bloc	431—435
— Petycja komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie o zasilek na rok 1877 i 1878	70
Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 83). Poprawka p. Al. Jasińskiego.	447
Poprawki pp. H. Wodzickiego i Krasickiego	450
Przyjęcie wniosków komisji po odrzuceniu poprawek	453
— Petycja zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie o subwencyą	244
Załatwiona w części przychylnie	538
— Petycja komitetu gr. kat. parafii św. Norberta w Krakowie o zapomogę na restauracyę tego kościoła. Przekazana Wydziałowi krajowemu	147, 235
— Uchwalenie subwencyi dla tamtejszej szkoły żeńskiej	490—493
— (obacz: Bursa. — Czernichów. — Górnictwo. — Muzyczne Towarzystwo. — Nauczyciele. — Podatek. — Podrzutki).	
Kruki (obacz: Podatek).	
Krynica. Wniosek p. Męcińskiego w przedmiocie uregulowania administracyi gminnej w Krynicy i Słotwinie i wydanie statutu zdrojowego dla zakładów kąpielowych. Pierwsze czytanie (aleg. 61) i odesłanie do Wydziału krajowego dla wniesienia w następnej sesji sejmowej.	206 278—280
— (obacz: Sąd).	
Krzywe. Petycja gminy Krzywe o zwolnienie od nowej dopłaty do płacy nauczyciela w Czarnej	388
Książki. Wniosek p. Czerkawskiego o wyznaczenie 4000 zlr. na nagrody za napisanie dobrych podręczników w języku polskim, dla szkół średnich	145
Pierwsze czytanie (aleg. 46) przemowa wnioskodawcy i odesłanie do komisji edukacyjnej (pozostał niezadowolony)	176—178
— szkolne ruskie (obacz: Język ruski).	
Księgi gruntowe (obacz: Chrzanów. — Hipoteczne księgi. — Kolbuszowa).	
Księża (obacz: Konkurencya. — Łąki).	
Kulesza Paulina. (obacz: Siostry miłosierdzia).	
Kultury krajowej fundusz. Uchwalenie preliminarza na r. 1878	541—543

—	(obacz: Inżynier).	
Kulparków.	Petycyja pracowników technicznych przy budowie domu dla obłąkanych w Kulparkowie o remuneracyą tytułem odprawy za podjęte prace przy budowie kulparkowskiej od r. 1870	243
—	(obacz: Dyszkiewicz. — Gamski. — Rudyńska. — Szpital).	
Kurniewicz Ignacy.	Petycyja o zwrot strat poniesionych przy objazdach dróg okręgu swego.	208
Kurypów	(obacz: Podatek).	
Kuźniewicz	(obacz: Tartaków).	
Kwinkwennia	(obacz: Głowacki. — Łuniewski. — Nauczyciele).	

L.

Lasy	(obacz: Brody. — Piaski).	
—	Uchwalenie dotacyi dla szkoły gospodarstwa lasowego	496—497
Latinek Antoni.	Petycyja o zakupno nakładu mapy ściennej Galicyi dla szkół pospolitych.	147
Lauschko	Marya wdowa po nauczycielu. Petycyja o zapomogę.	207
Len	Petycyja komitetu Towarzystwa gospodarskiego o zasiłek na zakupno realności przylegających do zakładu uprawy i wyprawy lnu w Gródku	207
Leoben	(obacz: Akademicy).	
Lewicki	Wojciech emerytowany nauczyciel. Petycyja względem wypłaty dodatku do emerytury z dóbr Winniki. Przekazana Wydziałowi krajowemu	78, 538
Lisko.	Petycyja Wydziału powiatowego o uznanie drogi powiatowej Baligrodzkiej za krajową lub rządową. Odesłana do Wydziału krajowego	387, 388—389
Leżajsk.	Petycyja gminy o zwrot kosztów za utrzymanie zbiega rosyjskiego i uchwalenie ustawy na pokrywanie podobnych kosztów	70
—	Petycyja parafian gr. kat. w przedmiocie budowy probostwa	145
—	Petycyja gminy o subwencyę na adaptacyę szkół tamtejszych	242
Lojsce.	Petycyja gmin Lojsce, Łubno i Opacie o wyłączenie od sądu w Zmigrodzie a przydzielenie do sądu w Jaśle	386
Lokacya funduszów.	Uchwalenie rezolucyi w tym przedmiocie	466—467
Longchamps	Bronisław, kandydat medycyny. Petycyja o zapomogę w formie pożyczki, którąby po wstąpieniu w służbę szpitalną spłacił ratami	243
Loterya	(obacz: Chrzanów.)	
Ludowe pisma.	Petycyja komitetu wydawnictwa dziełek ludowych o subwencyę	146
Lwów.	Petycyja obywateli miasta Lwowa w sprawie adresu do tronu. (Wniosek o jej odczytanie w Sejmie upadł.)	106
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianę ustawy zezwalającej aa pobór opłaty gminnej od psów w obrębie m. Lwowa	425
	Wniosek p. Sawy o przejście do porządku dziennego	426
	Uchwalenie ustawy według wniosku komisji po odrzuceniu poprawek	431
—	Petycyja reprezentacyi m. Lwowa o rozpoczęcie w r. b. budowy gmachu sejmowego	146
—	Uchwalenie subwencyi dla szkoły żeńskiej we Lwowie	490—493

— (obacz: Głuchoniemi. — Interpelacya p. Jasińskiego. — Morawski.
Zaliczkowe towarz.)

L.

Łabacz. (obacz: Podatek.)

- Łańcut.** Petycyja Wydziału powiatowego o rozpoczęcie budowy części drogi krajowej z Przeworska do Kańczugi. Uchwalono przejście do porządku 78, 228
- Łąki szlacheckie.** Petycyja gminy o usunięcie księży od pisarstw i kollektur gminnych 276
- Łopuszańska** Walerya, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego. Petycyja o podwyższenie zasiłku na utrzymanie dzieci 106
- Łubno** (obacz: Lojsce.)
- Łucki** Piotr katecheta w Samborze. Petycyja o systemizowanie posady katechety przy szkole żeńskiej w Samborze i wynagrodzenie za dwuletnią pracę 78
- Łuka** (obacz: Myta.)
- Łukasiewiczowa** Biruta, właścicielka zakładu freblowskiego we Lwowie. Petycyja o subwencyę. Załatwiona razem z innymi 106, 536—537
- Łuniewski** Jan Aleksander asystent techniczny Wydziału krajowego. Petycyja o uznanie tymczasowej służby za służbę krajową i przyznanie kwinkwennium 173

M.

Machliniec. Majnicz (obacz: Podatek.)

Majątki małoletnich (obacz: Małoletni.)

- Malinowski** Erazm, zarządca szpitala. Petycyja o przyznanie dwóch porcyj wiktu lekarza dyżurnego 70
- Sprawozdanie komisji i jej wnioski. Uchwalenie przejścia do porządku. 187—201
- Małachowski** Teodor, wikary w Rudzie manasterzyckiej. Petycyja o zapomogę 147
- Sprawozdanie komisji i uchwalenie jej wniosku 233—235
- Małoletni.** Wniosek p. Bielińskiego w przedmiocie zabezpieczenia zarządu i oddanie majątków małoletnich włościan 107
- Pierwsze czytanie (aleg 40) przemowa wnioskodawcy i odesłanie do komisji prawniczej (pozostał niezalatwiony) 150—151
- Monaster** Dereżycki. Petycyja gminy o odpisanie kosztów leczenia lub udzielenie bezwrotnej zapomogi 334
- Manasterski** Włodzimierz, katecheta w Rawie ruskiej. Petycyja o remuneracyę za udzielanie nauki religii 386
- Mapa** Galicyi (obacz: Latinek.)
- Marciak** Karol, nauczyciel w Kanczudze. Petycyja w przedmiocie liczby mieszkańców w Kanczudze 78
- Maryampol.** Petycyja gminy przedmieście maryampolskie o pomoc dla pogorzalców. Od czytana w Sejmie 173, 174
- Sprawozdanie komisji i uchwalenie jej wniosku z poprawką p. Łosia : 299—300
- Matkowa** (obacz: Mochuato.)

Mehl Izaak. Petycja o przyznanie wynagrodzenia straty za dostawę szutru na drogę prusko-szląską	207
Meszne (obacz: Chodnowice.)	
Miasta i miasteczka (obacz: Budownicza ustawa. — Podwojewódzka. — Statut.)	
Miączyńska Ludwina, właścicielka szkółki freblowskiéj. Petycja o subwencyę (załatwiona razem z innymi)	105, 536—537
Micewski Edward. Petycja w przedmiocie regulacyi Sanu	105
Mieczkowski Domicyan, literat. Petycja o wyznaczenie pensyi dożywotniéj	78
Międzybrodzie kobiernickie (obacz: Podatek.)	
Mikołajów. Petycja tamtéjszego oddziału towarzystwa pedagogicznego o zmianę ustaw szkolnych z r. 1873	70
Mikulince. Petycja mieszkańców tamtéjszych w przedmiocie adresu do tronu	207
Miłosierdzia siostry (obacz: Siostry m.)	
Miłowanie (obacz: Tłumacz.)	
Młodiatyn (obacz: Podatek.)	
Młyn (obacz: Zwała.)	
Mochnate. Petycja gmin Mochnate i Matkowa o pozwolenie poboru mostowego na Stryiu	386
Morawski Floryan. Petycja komitetu opiekującego się przytuliskiem małych dzieci we Lwowie o datek dla tego zakładu	276
Mostowe (obacz: Myta.)	
Mosty (obacz: Drogi. — Jarosław.)	
Muszyna (obacz: Sąd.)	
Muzeum przemysłowe we Lwowie i w Krakowie. Uchwalenie subwencyi	497
Muzyczne towarzystwo. Petycja Wydziału tego towarzystwa w Krakawie o subwencyę	70
— Uchwalenie subwencyi dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie i Lwowie	489—490
— (obacz: Przemysł. — Harmonia.)	
Muzyka (obacz: Rosenthal, — Rożanowski. — Schirman.)	
— taksy za muzykę (obacz: Szpital.)	
Myta. Wniosek p. Krukowieckiego o odroczenie spraw tyczących się omycenia dróg (uchylony)	114—115
— Sprawozdania Wydziału krajowego i przyjęcie uchwał nadających prawo poboru myta Reprezentacyom powiatowym, gminom lub obszarom dworskim a mianowicie:	
w Bartkówce obszarowi dworskiemu, przewozowego, na Sanie	134—135
w Bereznicy gminie, mostowego, na Bereznicy	373—374
w Bochni Wydziałowi powiatowemu, drogowego, na drodze Bocheńsko-Ujskiéj	115—117
w Borku wielkim gminie wspólnie z obszarem dworskim w Górze Ropczykiéj, mostowego	131
w Branicach i Grabiu obszarom dworskim, przewozowego na Wiśle	380—381
w Brzozowie Radzie powiatowéj, drogowego	354—355
w Czerchowie gminie, mostowego, w obrębie gminy	126—127
w Daszawie obszarowi dworskiemu, mostowego, na Bereznicy	371—373
w Dobezycach gminie, mostowego, na Rabie	132—133

	Stronica
w Dołhem obszarowi dworskiemu, przewozowego, na Dniestrze	378—379
w Dyamencie i Siedliszowicach obszarom dworskim, przewozowego na Dunajcu	377—378
w Górze ropczyckiej obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą Borek wielki, mostowego	131
w Grabiu i Branicach obszarom dworskim, przewozowego na Wiśle	380—381
w Kolbuszowy Wydziałowi powiatowemu, drogowego na drodze Rzeszów-Kolbuszowa	117
w Kołodrubach obszarowi dworskiemu, mostowego na Dniestrze	379—380
w Kołomyi gminie, kopytkowego	118—126
w Kopkach obszarowi dworskiemu, przewozowego na Sanie	128—130
w Łuce i Niezwickach obszarom dworskim przewozowego na Dniestrze	133—134
w Piekarach i Wołowicach obszarom dworskim, przewozowego na Wiśle	127—128
w Przemyślu gminie kopytkowego	355—365
w Rozhurezu obszarowi dworskiemu, przewozowego na Stryju	374—375
w Sanoku Wydziałowi powiatowemu, mostowego, na rzece Ładzinie	114—115
w Sądowej Wiszni, obszarowi dworskiemu, mostowego na Wiszni	375—377
w Semenowie obszarowi dworskiemu, mostowego na Serecie w Zieleńcu	130
w Siedliszowicach i Dyamencie, obszarom dworskim, przewozowego na Dunajcu	377—378
w Tarnopolu gminie kopytkowego	367—371
w Wadowicach Wydziałowi powiatowemu mostowego na Skawie	366—367
w Wołowicach i Piekarach obszarom dworskim przewozowego na Wiśle	127—128
— Rozprawy budżetowe w sprawie dochodów z myt	467—468
— obacz: Czosnyk. — Kaszów. — Kopytkowe — Kosińska. — Mochnate. — Staremiasto.)	

N.

Nadwórna. Petycja Wydziału powiatowego o wyjednanie wolaego poboru surowicy dla gmin powiatu Nadwórniańskiego	386
— Petycja tegoż o założenie szkoły przemysłowej wyrobów drewnych w miejscowości Nadwórnie	386
Nadzieja stowarzyszenie (obacz: Głuchoniemi.)	
Nadzor (obacz: Rada szkolna. — Urzędnicy.)	
Nagrody (obacz: Książki.)	
Najjaśniejszy Pan (obacz: Cesarz.)	
Należytość spadkowa (obacz: Podatek.)	
Namiestnik (obacz: w „Indeksie osób“ Potocki. — Pismo.)	
Napoje (obacz: Brzesko. — Podatek.)	
Narodowość w Sejmie, rozprawy w tym przedmiocie	345—348
Nauczyciele. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczania czasu służby	

zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi (aleg 10) odesłane do komisji edukacyjnej (pozostało niezadowolone)	60
— Wniosek p. Waygarta w przedmiocie pięcioletnich dodatków dla nauczycieli szkół ludowych (wniesiony do łaski marszałkowskiej)	66
Pierwsze czytanie (aleg 35) i odesłanie do komisji edukacyjnej (pozostał niezadowolony)	82—83
— Petycja zarządu Towarzystwa pedagogicznego o wyznaczenie kwoty z funduszu krajowego na bezprocentowe zwrotne zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych	388
— Grono nauczycieli szkół realnych i gimnazjalnych w Złoczowie, Lwowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Kołomyi, Wadowicach, Brodach i Stryju o zaliczenie czasu służby suplenckiej do emerytury	147
— Petycja nauczycieli szkół pospolitych w Krakowie o zmianę postanowień ustawy z r. 1873 o pięcioletniach	78
— Petycja zasłużonych nauczycieli w okręgu Stryjskim o przyznanie pięcioletnich dodatków od początku służby	78
— Petycja nauczycieli szcarszych okręgu Rzeszowskiego o zmianę ustawy o pięcioletniach	78
— Petycja nauczycieli okręgu szkoinego Stanisławowskiego o polepszenie bytu	79
— inne petycje (obacz: Bolechów. — Bursa. — Ginowa. — Hlebowski. — Hussakowski. — Janowicz. — Kałusz. — Katecheci. — Krzywe. — Lauschko. — Lewicki. — Łucki. — Marciak Nikorowicz. — Skrowaczewska. — Starzecka.)	
Niedzwiedz (obacz: Podobin.)	
Niezwiska (obacz: Myta.)	
Nikorowicz Piotr, nauczyciel emerytowany, Petycja o roczną alimentację	106
Nisko. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Radzie powiatowej w Nisku na zaciągnięcie dalszej pożyczki 10000 złt. Uchwalenie ustawy en bloc	341, 343
— obacz: (Piaski.)	
Nocna straż. (obacz: Skawa.)	
Nowawieś (obacz: Kaszów.)	

O.

Obertyn. Petycja gminy o wybudowanie drogi z Buczacza na Obertyn do Kołomyi	276
Obłazy. Petycja gmin położonych przy drodze Tarnów-Niedzica o zniesienie obłązów niebezpiecznych	208
Obłąkanych zakład (obacz: Szpital.)	
Ochmański Antoni. Petycja o remunerację za udzielanie nauki religii i stabilizację rodziny katechety	208
Ochotnicza straż ogniowa (obacz: Otynia.)	
Ochronki dla małych dzieci (obacz: Kraków. — Morawski. — Przemyśl.)	
Odźwierny Wydziału krajowego (obacz: Grott.)	
Ogniowa policja (obacz: Eminowicz.)	
— straż (obacz: Otynia.)	

	Stronica
Okelśnia. Petycyja gminy o zapomogę na obronę brzegów Wisły	105
Okręgowe fundusze szkolne (obacz: Budżet.)	
Opace obacz: (Lojsce.)	
Opał. (obacz: Głowacki. — Grott.)	
Ordynacya wyborcza (obacz: Izby handlowe. — Ropezyce. — Statut.)	
Ormianie. Petycyja kapituły obrz. ormiańskiego o zasilek na restauracyę wieży przy katedrze ormiańskiej we Lwowie	276
— (obacz: Tyśmienica.)	
Orzechowski Antoni, adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego. Petycyja o zaliczkę na płacę	386
Osińska Antonina, wdowa po urzędniku szpitala w Krakowie. Petycyja o stałe zaopatrzenie lub dar z łaski	147
Osmanowicz. Petycyja ks. Tytusa Osmanowicza i Michała Hankiewicza, katechetów, o wynagrodzenie za naukę religii. Przekazana Radzie szkolnej krajowej	232—233
Ossolińskich zakład. Petycyja o zasilek 500 złt. w celu ratowania zabytków piśmiennych i archeologicznych. Załatwiona przez uchwałę budżetową	388, 500—501
Ostrów. Petycyja gminy o zapomogę na budowę nowej cerkwi	276
Ospy szczepienie (obacz. Szpital.)	
Otynia. Petycyja ochotniczej straży ogniowej w Otynii o pomoc pieniężną	334
Uchwalenie przejścia do porządku dziennego	540—541

P.

Parafia (obacz: Bileze.)	
Parochowie (obacz: Konkurencya.)	
Partycki Emil. (obacz: Język ruski.)	
Pasieczna (obacz: Podatek.)	
Pawulska Paulina. Petycyja wdowy i siorot po Janie Pawulskim byłym archiwście Wydziału krajowego o podwyższenie pensyi wdowiej i dożywotnie wsparcie	173
Załatwiona przychylnie ,	381—383
Pedagogiczne Towarzystwo (obacz: Mikołajów. — Szkoła czasopismo. — Towarzystwo pedag.)	
Pensya dożywotnia (obacz: Czajkowski. — Mieczkowski. — Nikorowicz. Osińska. — Pawulska. — Stęczyński. — Stroiński.)	
Pertraktacye spadkowe (obacz: Kolbuszowa. — Małoletni.)	
Petycyje. Wzmianka Marszałka o sposobie przydzielania petycyj do komisyj sejmowych.	12
— Uchwała, aby wszystkie petycyje, które są już załatwione w komisji petycyjnej jakoteż i te, które jeszcze wejdą do izby, były odstąpione Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia	464
Pfeiffer (obacz: Gamski.)	
Piadyki (obacz: Podatek.)	
Piaski. Wniosek Wydziału krajowego w przedmiocie zalesienia wydym piaszczystych w powiecie niskim i tarnobrzeskim (aleg 51.) Przekazany komisji kultury krajowej (pozostał niezalatwiony)	208

—	(obacz: Brody.)	
Piekary	(obacz: Myta.)	
Pięcioletnie	dotatki (obacz; Głowaeki. — Łuniewski. — Nauczyciele.)	
Piotrowicz	Zygmunt. Petycja o zapomogę w celu dalszego kształcenia się na profesora szkoły przemysłowej w gałęzi budownictwa konstruktywnego	334
	Załatwiona odmownie	540—541
Pisarze	gminni (obacz: Kolbuszowa. — Łąki szlacheckie. — Urzędnicy.)	
Pismo	Namiestnika. Zawiadamiające o zwołaniu Sejmu	5
—	Zawiadamiające o mianowaniu hr. Ludwika Wodzickiego Marszałkiem kraj.	5
—	Z przedłożeniem preliminarzy o zamknięcie rachunków funduszków iudemnizacyjnych	10
Podatek.	Uchwała, iżby w kwestyach o przyzwolenie gminom na pobór wyższych dodatków do podatków, wnioski Wydziału krajowego bez drukowania i odsyłania do komisji były traktowane. powzięta na wniosek p. Wereszczyńskiego	71
—	Sprawozdania Wydziału krajowego o zezwolenie gminom na pobór wyższych dodatków do podatków, tudzież innych opłat i uchwalenie pozwolenia do pobierania gminom:	
	Berezów niżny, Bór ładygowski i wilkowski, Budomierz, Bujaków, Chyrów, Czerwonogród, Dobrowódka, Hanczarów, Hecznarowice, Hucisko, Kruki, Kurypów, Machliniec, Majniec, Międzybrodzie kobiernickie, Młodiatyn, Pasieczna, Piadyki, Podwerbce, Probabin, Słoboda rungurska, Straconka, Strzylcze, Toporowce, Towarnia, Uścieczko, Wierzbowce, Worochta, Wysuczka, Zaleszczyki stare, Zawada — wyższych dodatków do podatków na potrzeby gminne	137—140
	Biała opłat od czynszu najmu	185—187
	Biskowice, Dalnicz, Łabacz, Majniec wyższych dodatków do podatków bezpośrednich	343—344
	Buczacz dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina	343
	Czortków dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa	84
	Kossów dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina	84—85
	Kraków dodatku do podatku konsumcyjnego od napojów spirytusowych	135—137
	Skole dodatków do podatku konsumcyjnego od mięsa	83
	Strzyżów opłat od słodzonych napojów spirytusowych	83—84
—	Wniosek p. Tyszkiewicza w przedmiocie uwolnienia spadków nieprzenoszających 500 złt. od uiszczania należitości spadkowej (wniesiony do łaski marszałkowskiej)	206
	Pierwsze czytanie (aleg. 59) i odesłanie do komisji prawniczej (pozostał niezadowolony)	247
—	od psów (obacz: Kraków. — Lwów).	
—	(obacz: Brzesko. — Chyrów. — Jarosław. — Posada chyrowska. — Tłumacz. — Urzędnicy. — Zmigród).	
Podgórze.	Petycja gminy o wyłączenie jej od obowiązku prestacyj na potrzeby dróg gminnych	276

Podhajce. Petycja Wydziału powiatowego o uznanie budującej się drogi powiatowej Podhajecko-halickiej za krajową i o subwencję na taką	70
Sprawozdanie komisji i jej wnioski	201—202
Poprawka po Er. Wolańskiego	202
Wniosek odraczający p. Krasickiego przyjęty	203
Ponowne podjęcie sprawy i sprawozdanie komisji drogowej	286
Wniosek p. Er. Wolańskiego o zmniejszenie subwencji	287
Wniosek odraczający p. Skrzyńskiego	289
Odrzucenie tego wniosku a przyjęcie wniosków komisji	292—293
Podobin. Petycja gmin: Podobin, Niedzwiedz i Witów o uwolnienie ich od kar za nieposyłanie dzieci do szkoły	70
Podręczniki szkolne (obacz: Książki).	
Podrzutki. Petycja jednej z byłych ław przysięgłych w Krakowie o przywrócenie domu podrzutek przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie	70
— Uchwalenie preliminarza funduszu podrzutek na r. 1878	524—525
Podwerbce (obacz: Podatek).	
Podwołoczyska. Petycja mieszkańców tamtejszych o uchwalenie, iż Podwołoczyska ma być gminą samodzielną i o podniesienie takiej do rzędu miast	335
— (obacz: Zagrobel).	
Podział terytoryalny kraju (obacz: Sąd).	
Pogorzelcy (obacz: Bursztyn. — Jazłowiec. — Maryampol. — Wieliczka).	
Pogrzeby ubogich zmarłych w szpitalu. (Uchwalenie rezolucji w tej mierze)	519
Polecenia dane Wydziałowi krajowemu i sprawy temuż przekazane.	
— o uzupełnienie wykazu taks za muzykę w Krakowie na cele szpitalne	156
— względem zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie	156
— o uzupełnienie §. 18 instrukcji dla lekarzy ordynujących w szpitalach prowincjonalnych co do przyjmowania obłąkanych na obserwację	185
— w przedmiocie uregulowania administracji gminnej w zakładzie kąpielowym Krynica-Słotwina i wydania statutu zdrojowego (w skutek wniosku p. Męcińskiego)	278—280
— W przedmiocie budowy drogi z Podhajec do Dryszczowa	293
— w przedmiocie Antoniego Schneidera encyklopedyi do krajoznawstwa Galicyi	300, 304
— w przedmiocie zmiany statutu krajowego i ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast (w skutek wniosku p. Hausnera)	327
— w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki dla m. Wieliczki	337—341
— w sprawie uregulowania koncesyj na pobór kopytkowego (w skutek wniosku p. Sawy)	399
— o przedstawienie Sejmowi na najbliższej sesji aktu kolaudacyjnego zakładu Kulparkowskiego	399—404
— o przedłożenie Sejmowi na rok przyszły planów i kosztorysów na budynek administracyjny w Kulparkowie	400, 405
— o sporządzenie dokładnego fachowego opisu wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej	409

— w sprawie utworzenia stałej kuratorji dla spraw rękodzielniczego przemysłu domowego	409, 411
— o przedłożenie sejmowi sprawozdania w przedmiocie szkół rękodzielniczych	412
— o poczynieniu u c. k. Rządu kroków w przedmiocie ponoszenia w całości lub w części wydatków sanitarnych przez skarb państwa	419
— względem lokacyi funduszków bezpiecznej i korzystnej	467
— w przedmiocie zachowania druków sejmowych i zaniechania ich szkartowania	470
— względem zbadania szkoły Towarzystwa muzycznego a szczególnie szkoły organistów we Lwowie i przedstawienia Sejmowi odpowiednich wniosków	489
— w przedmiocie przyjęcia na skarb państwa czterech dróg wojskowych w zachodniej części kraju	509
— w przedmiocie kontroli nad budową subwencyonowanych dróg powiatowych i gminnych	509
— względem zamieszczania w przyszłych preliminarzach kosztu służby kuchennej, drzewa na kuchnię i naczyń kuchennych w rubr. VII. poz. 37 (wyżwienie chorych)	515
— względem zapewnienia umierającym w szpitalu lwowskim ubogim chorym przyzwoitego pogrzebu	519—520
— względem ułożenia terminu spłaty i warunków bezpieczeństwa pożyczki przywołonej na odnowienie kościoła w Budzanowie	536
— względem przyspieszenia rokowań w przedmiocie założenia szkoły weterynaryi ze szkołą kucia koni i kliniką dla zwierząt we Lwowie	543—545
— Petycje przekazane Wydziałowi krajowemu osobnemi uchwałami; obacz: Błotnicki. — Brzesko. — Czosnyk. — Dembno. — Eminowicz. — Głuchoniemi. — Gołębski. — Günsberg. — Harmonia. — Hupezye. — Jaroszyńska. — Jezierski. — Kolbuszowa (w sprawie domu poprawy). — Kosińska. — Kraków. (kościół św. Norberta). — Lewicki. — Lisko. — Łukaszewiczowa. — Miączyńska. — Orzechowski. — Osmanowicz (do odstąpienia Radzie szkolnej krajowej). — Stroiński. — Stróże. — Tarnawa. — Topolnicki. — Wolański. — Zmigrod.	
— Załatwienie wszystkich petycyj w Sejmie niezadowolonych (w liźbie 211)	464
Policya ogniowa (obacz: Eminowicz).	
Policyjny fundusz. Przyjęcie preliminarza na rok 1878	534
Położnice, Petycja właściciela realności l. 343 ⁴ / ₄ we Lwowie, względem sprzedaży tej realności funduszowi krajowemu pod budowę zakładu położnic lub inną	335
— Uchwalenie preliminarza funduszu położnic we Lwowie na r. 1877	521
Pomniki (obacz: Zabytki).	
Popowice (obacz: Chodnowice).	
Poprawy dom (obacz: Kolbuszowa)	
Poręba-Żegota. Petycja gminy o zapomogę na budowę szkoły	105
Portyer Wydziału krajowego. Petycja o opał (obacz: Grott).	
Posada chyrowska. Petycja urzędu gminnego o pozwolenie pobierania dodatków do podatków od trunków na budowę szkoły	388
— (obacz: Stare miasto).	

Posłowie. Uchwała powzięta na wniosek p. Grossa w przedmiocie sprawdzania wyborów poselskich 5

— Sprawdzenie wyborów poselskich i przyrzeczenia poselskie 13—53, 85—100, 158—169 (szczegóły dotyczące się każdego posła wskazuje „Indeks osób“).

— Urlopy otrzymali lub usprawiedliwili nieobecność swoją.

		Stronica			
	Buszyński	172		Milieski	386
	Chelmecki	463		Paszkowski	10
	Czartoryski	169		Pukalski	110
	Dobrzyński	70		Rey	5
	Gałęcki	110		Rosner	386
	Janowski	12		Russocki	70
	Kamiński	172		Rydzowski	79
	Krzeczunowicz	65		Szczepański	286
	Kuczkiwicz	70		Then	341
	Mandyczewski	172		Ziemiałkowski	65, 242
—	Narodowość posłów w Sejmie. Rozprawy w tej mierze				345—348
—	Włościanscy posłowie w Sejmie. Głos p. Grocholskiego w tej mierze				226
—	(obacz: Buczacz).				

Posochowski (obacz: Budzanów).

Powiatowe władze (obacz: Bohorodczany).

Pożyczka krajowa. Uchwalenie preliminarza tejże na r. 1878 541—543

— (obacz: Bank. — Czortków. — Longchamps, — Nisko).

Pracy kobiet stowarzyszenie, (obacz: Kobiety).

Premie za napisanie podręczników szkolnych (obacz: Książki).

Probabin (obacz: Podatek).

Propinacya. Wniosek p. Madeyskiego o zniesienie §. 44 ustawy o wykupnie prawa propinacyi (wniesiony do łaski marszałkowskiej) 107

— Pierwsze czytanie (aleg. 39) i odesłane do komisji administracyjnej 148—150

— Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 70) 345

— Wniosek p. Kowalskiego o przejście do porządku 347—349

— Przyjęcie wniosku komisji po uchyleniu wniosku p. Kowalskiego 350

— Sprostowanie rezultatu, głosowanie w tej sprawie 383

— (obacz: Interpelacya p. Jasińskiego).

Proskurne (obacz: Chodnowice)

Protest p. Golejewskiego z powodu przerwania mu przemówienia w sprawie osobistój 206

Protokoły Sejmowe. Wzmianka Marszałka, iż protokoły niebędą czytane w izbie 12

Przedmieście Maryampolskie (obacz; Maryampol).

Przedłożenia rządowe (obacz: Indemnizacya).

Przemyśl. Petycyja obywateli Przemyśla w sprawie adresu do tronu 173

— Petycyja Towarzystwa Pań miłosierdzia w Przemyśle o subwencyę na ukończenie budowy ochrony dla małych dzieci w Przemyśle (załatwiona odmownie) 276, 537

— Petycyja Towarzystwa muzycznego w Przemyśle o subwencyę 334

—	Petycja filii towarzystwa gospodarczego w Przemyśle o wzięcie tegoż towarzystwa w opiekę, wyznaczenie subsydiów na podniesienie postępowego gospodarstwa i t. d.	147
—	(obacz: Czosnyk. — Myta).	
Przemysłany.	Petycja kupców i przemysłowców części powiatu przemysłańskiego o przyjęcie drogi Przemysłańsko-świrskiej na fundusz krajowy.	276
—	Petycja mieszkańców miasta i okolicy w przedmiocie adresu do tronu	277
Przemysł	(obacz! Izby handlowe. — Muzeum. — Nadworna. — Wystawa).	
Przeworsk	(obacz: Siostry miłosierdzia).	
Przewozowe	(obacz: Myta).	
Przyrzeczenie w miejsce przysięgi odebrane od Marszałka		1
—	(obacz: Posłowie).	
Przysięgli	(obacz: Podrzutki).	
Przytuliska	ola dzieci (obacz: Kraków. — Morawski. — Przemyśl).	
Psy.	Podatek od psów (obacz: Kraków. — Lwów).	

R.

Rabka	(obacz: Skawa).	
Rachunkowy oddział przy Wydziale krajowym. Rozprawy w przedmiocie reorganizacji onego		475—479
Rada gminna	(obacz: Załucze)	
Rada szkolna.	Wniosek p. Er. Wolańskiego o zmianę składu rad szkolnych miejscowych (wniesiony do łaski marszałkowskiej)	79
—	Pierwsze czytanie onego (aleg. 36) i odesłanie do komisji edukacyjnej (pozostał niezalatwiony)	110
—	Wniosek p. Wojciecha Dzieduszyckiego w przedmiocie mianowania przewodniczących w Radach szkolnych miejscowych przez Rady szkolne okręgowe	144
—	Pierwsze czytanie (aleg. 48) przemowa wnioskodawcy i odesłanie do komisji edukacyjnej (pozostał niezalatwiony)	179—180
—	obacz: Budżet.	
Rawa.	Petycja Wydziału powiatowego o subwencję na budowę drogi powiatowej Michałówka-Uhnów	173
Regulacja rzék	(obacz: Breń. — Dniestr. — Micewski. — Oklesnia. — San. — Sarzyna).	
Pegulamin sejmowy	(obacz: Trzecie czytanie).	
Religii nauka	(obacz: Katecheci).	
Rewidenci sejmowi.	Wybór tyczeń i rezultatu wyboru	59, 64
Rękodzielnicy	(obacz: Gwiazda).	
Rękodzielnicze szkoły.	Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie założenia szkół rękodzielniczych (aleg. 4) odesłane do komisji kultury krajowej	59
—	Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 80)	405

Uchwalenie ustępu 1. z poprawką p. Reya, tudzież ustępów 2. i 3. według wniosków komisji	408—409
Przyjęcie ustępu 4. według poprawki p. Reya	411
Przyjęcie ustępu 5. według wniosku komisji	412
Przyjęcie ustępu 6. całej uchwały w trzecim czytaniu i rezolucyj według wniosków komisji	413
— obacz: Kolbuszowa).	
Rezolucyje (obacz: Polecenia. — Uchwały. — Wezwania).	
Rohatyn. Petycja gminy w sprawie budowy drogi krajowej z Brzeżan do Chodorowa, a względnie z Rohatyna do Chodorowa	387
— Petycja Wydziału powiatowego o uznanie urzędników reprezentacyj powiatowych za urzędników krajowych	277
Rolnicza szkoła (obacz: Czernichów. — Dublany)	
— wystawa (obacz: Wystawa).	
Ropczyce. Petycja Wydziału powiatowego o zmianę §. 16 ordynacyi wyborczej dla gmin	20
— Petycja Wydziału powiatowego o uznanie urzędników Rad powiatowych za urzędników krajowych	105
Ropczycka Góra (obacz: Myta).	
Rosenthal Leon. Petycja o dalszy zasiłek dla syna na kształcenie się w muzyce (załatwiona przychylnie)	78, 538
Rozdół. Petycja gminy o przeniesienie siedziby sądu powiatowego zamiast do Żydaczowa do Rozdołu	145
— Petycja mieszkańców w sprawie obsadzenia dróg drzewami	145
— obacz: Siostry miłosierdzia).	
Rozhurecze (obacz: Myta).	
Rożanowski Alojzy. Petycja o jednorazową subwencyę dla córki na kształcenie się w śpiewie	106
Ruda (obacz: Małachowski).	
Rudki Petycja mieszkańców miasta w przedmiocie adresu do Tronu	145
Rudnickie Marya i Tekla. Petycja o zapomogę	243
Rudyńska Leokadya wdowa po magazynierze szpitala. Petycja o zapomogę	147
Ruski język (obacz: Język).	
Ruski teatr. Uchwalenie dlań subwencyi	488—489
Bzėki ich regulacya (obacz: Breń. — Dniestr. — Micewski. — Okleńnia. — San. — Sarzyna).	
Rzemieślnicy (obacz: Rękodzielnicy).	
Rzeszów. Petycja Towarzystwa bursy gimnazyalnej imienia śp. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie o jednorazową zapomogę	242
— Uchwalenie subwencyi dla tamtejszej szkoły żeńskiej	490—493
— (obacz: Nauczyciele).	

S.

Sambor. Petycja mieszkańców starostwa samborskiego w przedmiocie adresu do Tronu	207
San. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Sanu między Przemysłem a składem solym (aleg. 17) odesłane do komisji budżetowej	62
— Sprawozdanie komisji (aleg. 84) i uchwalenie jej wniosków bez dyskusji	455—456
— (obacz: Micewski. — Sarzyna.)	
Sanitarne koszta (obacz: Szpital.)	
Sanok. Petycja Rady powiatowej o uznanie urzędników reprezentacji powiatowych urzędnikami krajowymi wchodzącymi w etat Wydziału krajowego	208
— Petycja gminy o poparcie sprawy względem założenia gimnazjum w Sanoku	147
— Petycja mieszkańców miasta Sanoka w przedmiocie adresu do Tronu	173
— (obacz: Myta. — Skrowaczewska.)	
Sarzyna. Petycja gminy Sarzyna i Staremiasto o zasiłek na zabezpieczenie brzegów Sanu	70
Sawicki-Stella Jan, inspektor szpitali. Petycja o stabilizację na zajmowanej posadzie	12
Sąd. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskami względem zmiany niektórych ustępów uchwały sejmowej odnoszącej się do podziału kraju na okręgi sądów powiatowych (aleg. 28) odesłane do komisji prawniczej (pozostało niezadowolone)	64
— Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Zakluczynie (aleg. 29) przekazane komisji prawniczej	64
— Sprawozdanie komisji (aleg. 82) i uchwalenie jej wniosków bez rozpraw	424—425
— Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny (aleg. 30) przekazane komisji prawniczej	64
— Sprawozdanie komisji (aleg. 67) i uchwalenie jej wniosków bez dyskusji	327—328
— Petycja gmin, obszarów dworskich i mieszkańców okręgu sądowego starsolskiego o przeniesienie siedziby sądu powiatowego z Starejsoli do Chyrowa	335
— Wniosek p. Mycielskiego o zawezwanie rządu o jak najrychlejsze przeprowadzenie zmian terytorjalnych w kraju uchwalonych przez Sejm. Uznany za nagły i natychmiast uchwalony	390
— (obacz: Behorodczany. — Lejsee. — Rozdół. — Tarnawa. — Żydaczów.)	
Sądowa Wisznia. Petycja mieszkańców okręgu sądowego Sądowa Wisznia w przedmiocie adresu do Tronu	145
— (obacz: Myta.)	
Schirmann Aron Szulem. Petycja o stypendyum dla syna w celu kształcenia się w muzyce	106
— Sprawozdanie komisji i uchwalenie jej wniosków	231
Schmitt Henryk. Uchwalenie dlań remuneracyi	500
Schneider Antoni (obacz: Encyklopedia.)	
Sejm. Zagajenie sesji sejmowej przez Marszałka i Namiestnika	2, 4
— Pismo Namiestnika o zwołaniu Sejmu i mianowaniu Marszałka	5
— Oznajmienie Marszałka, iż w skutek sprawdzenia większości wyborów poselskich Sejm uważać można za ukonstytuowany	58, 59

—	Wynurzenie życzeń Sejmu w dniu Imienin Najj. Pana na wniosek p. Grocholskiego	148
—	Zaproszenie na nabożeństwo w dniu imienin Najj. Pana	169
—	Zaproszenie członków Sejmu na uroczyste otwarcie wystawy krajowej	530
—	(obacz: G m a c h s e j m o w y).	
Sekretarze	sejmowi. Powołanie tymczasowych przez Marszałka	2
	Zarządzenie i rezultat wyboru sekretarzy sejmowych	59, 64
Semenów. Siedliszowice	(obacz: Myta).	
Seminarya	nauczycielskie. Przyzwolenie kwoty na stypendya dla uczniów tychże	500
Sierociński	stanowy fundusz. Uchwalenie preliminarza na r. 1878	541—543
Sieroty	(obacz: Kraków. — Łopuszańska. — Topolnicki).	
Siostry	miłosierdzia. Petycyja zakładu sióstr miłosierdzia w Bursztynie o subwencyę na rok 1878	70
	Załatwiona przy rozprawie budżetowej	485
—	Petycyja sióstr miłosierdzia w Rozdole o jednorazową zapomogę	70
	Załatwiona razem z poprzednią.	
—	Petycyja zakładu sióstr miłosierdzia w Bursztynie o subwencyę na r. 1878 (Załatwiona razem z poprzedniami)	19
—	Petycyja zakładu sióstr miłosierdzia w Przeworsku o 1000 zł. na dokończenie domu szkolnego. Załatwiona przychylnie	78, 535—536
—	Petycyja Pauliny Kulesza, przełożonej zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie o zapomogę na podwyższenie sal szpitala i pokrycie dachu	243
—	Zatrudnione przy szpitalu lwowskim. Dyskusya w tój mierze	510—514
Skalat.	Petycyja Wydziału powiatowego o wzięcie drogi kopyczyniecko-smykowieckiej na etat krajowy	276
Skawa.	Petycyja gminy w sprawie konkurowania do straży nocnej przy kościele parafialnym w Rabce. Uchwalono przejście do porządku	104, 236—237
Skole	(obacz: Podatek).	
Skrowaczewska	Aleksandra, wdowa po dyrektorze szkoły w Sanoku. Petycyja o przekazanie na fundusz szkolny krajowy wypłaty przyznanej pensyi wdowiej z dodatkiem	242
Słoboda	rungurska (obacz: Podatek).	
Słotwina	(obacz: Krynicia).	
Smieczna.	Petycyja gminy Smiecznej o zbadanie legalności konkurencyjnej gminy do budowy cerkwi w Terle a ewentualnie o zapomogę	277
Smoleński	(obacz: Wyszynski).	
Snycerstwo	(obacz: Nadwórna. — Stanisławów).	
Sokal.	Petycyja Wydziału powiatowego o fundusze na budowę drogi z Betza do Rawy	196
Sokół	(obacz: Gimnastyka).	
Sól	(obacz: Nadwórna. — Wełdzierz. — Wierbiąź).	
Sołotwina	(obacz: Bohorodeczany).	

Spadkowe należności i pertraktacje (obacz: Kałusz. — Kolbuszowa. — Podatek).

Stabilizacja (obacz: Sawicki).

Stadnickiego fundacja. Uchwalenie preliminarza na rok 1878 541—543

Stanisławów. Petycja gminy o założenie tamże szkoły wyrobów z drzewa i koszykarstwa 146

— Petycja zakładu wychowywania ubogich dziewcząt w Stanisławowie o zapomogę z funduszu krajowego 386

— Uchwalenie subwencji dla tamtejszej wyższej szkoły żeńskiej 490—493

— (obacz: Nauczyciele).

Stankiewicz (obacz: Balwierczyk).

Starasól (obacz: Sąd).

Staremiasto. Petycja Wydziału powiatowego o subwencję 1000 zł. dla gmin Posady chyrowskiej i Fulsztyna na cele drogowe 70

— Petycja Wydziału powiatowego o subwencję 2000 zł. na pobudowanie mostu na Dniestrze pod Staremiastem 242

— Petycja Wydziału powiatowego z poparciem prośby gminy Topolnicy o udzielenie prawa poboru myta mostowego 386

— (obacz: Sarzyna).

Stary Sącz (obacz: Klaryski).

Starzecka Józefa, wdowa po nauczycielu. Petycja o zapomogę 386

Statut. Wniosek p. Hausnera o zmianę statutu krajowego i ordynacji wyborczej w kierunku pomnożenia liczby posłów z miast 65—66

Pierwsze czytanie (aleg. 34) przemowa wnioskodawcy i odesłanie do osobnej komisji 80—82

Sprawozdanie komisji (aleg. 66) i jej wnioski 305—306

Wniosek p. Pawła Popiela o przejście do porządku dziennego 307

Odraczający wniosek p. Grocholskiego (o przekazanie Wydziałowi krajowemu) 316

Przyjęcie tego wniosku 327

— (obacz: Buczac. — Komplet.)

— zdrojowy (obacz: Krynica).

Stemple (obacz: Kolbuszowa)

Stęczyński Bogusz Zygmunt, rysownik w Krakowie. Petycja o wsparcie dożywotnie 147

Stowarzyszenie (obacz: Akademicy. — Głuchoniemi. — Gwiazda. — Kobiety. — Związek).

Straconka (obacz: Podatek).

Straż nocna (obacz: Skawa).

— ogniowa (obacz: Otynia).

Stróże. Petycja stróżów Wydziału krajowego o podwyższenie płacy 78

Przekazana Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia 480—482

Stroiński Sylwery, były prowizor apteki przy szpitalu św. Ducha w Krakowie. Petycja o emeryturę. Przekazana Wydziałowi krajowemu 105, 526—527

Struszkiewicz (obacz: Długoszewski).

Stryj. Petycja Towarzystwa pedagogicznego w Stryju o subwencję dla szkoły żeńskiej tamże 146

Załatwiona przez uchwałę budżetową	490—493
— (obacz: Nauczyciele).	
Strzyłcze. Strzyżów (obacz: Podatek).	
Stypendya. Uchwalenie funduszków na stypendya	499—500
— (obacz: Błotnicki. — Günsberg. — Longehamps. — Piotrowicz. — Rosenthal. — Schirmann).	
Suplenci (obacz: Nauczyciele).	
Surowica (obacz: Nadwórna. — Wełdzierz. — Wierzbiał).	
Szczawnica. Petycja gości kąpielowych i mieszkańców Szczawnicy w przedmiocie adresu do Tronu	242
Szechowicz Zofia, wdowa po literacie. Petycja o zapomogę	208
Szkoła. Uchwalenie funduszków na cele szkolne (obacz: Budżet).	
— Petycja zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego o zmianę niektórych §§. ustaw szkolnych z r. 1873	243
— żeńska. Petycja zarządu Towarzystwa pedagogicznego o subwencję dla wyższych szkół żeńskich	172
Zamieszczenie w budżecie dotacyi dla wyższych szkół żeńskich	490—493
— sztuk pięknych. Zamieszczenie w budżecie dotacyi dla téjże	490
— czasopismo. Petycja Towarzystwa pedagogicznego o zasiłek dla czasopisma	106
Załatwiona przez uchwałę budżetową	490
(obacz: Partycki).	
— rolnicza (obacz: Czernichów. — Dublany).	
— gospodarstwa lasowego. Uchwalenie dotacyi dla téjże	496—497
— Inne sprawy będące w związku ze sprawami szkolnemi i wychowaniem publiczném (obacz: Alwernia. — Ferye. — Górnictwo. — Język. — Książki. — Nauczyciele. — Rada szkolna. — Rękodzielnicze szkoły).	
— Petycye w sprawach szkolnych (obacz: Bazylianki. — Bóbrka. — Bursztyn. — Chrzanów. — Cieleśka. — Jaroszyńska. — Kałusz. — Klaryski. — Korczyn. — Latinik. — Leżajsk. — Łukaszewiczowa. — Międzyńska. — Mikołajów. — Nadwórna. — Podobin. — Poręby. — Posada Chyrowska. — Sanok. — Siostry miłosierdzia. — Stanisławów. — Stryj).	
Szpital. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia pewnej liczby obłąkanych w szpitalach powszechnych w Żółtkwi i Przemyślu (aleg. 14) przekazane komisji administracyjnój (pozostało niezadowolone).	62
— Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu lwowskim (aleg. 15) przekazane komisji budżetowej.	62
Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 71)	350
Wniosek odraczający p. Krukowieckiego	352
Cofnięcie wniosku odraczającego a postawienie natomiast poprawki p. Krukowieckiego jako dodatku (niepoparte)	354
Uchwalenie wniosków komisji	354

(Szpital).	Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie (aleg. 21). Przekazane komisji budżetowej	63
	Sprawozdanie komisji (aleg. 44) i uchwalenie jej wniosków bez rozpraw	156
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rachunku z częściowego użycia sumy 45.000 złr., która początkowo na budowę nowego szpitala w Krakowie była przeznaczoną (aleg. 22). Przekazane komisji budżetowej, (pozostało niezadowolone)	63
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyjmowania do szpitali prowincjonalnych na obserwację osób podejrzanych o choroby umysłowe (aleg. 23). Przekazane komisji administracyjnej	63
	Sprawozdanie komisji (aleg. 50) i uchwalenie jej wniosków	182—185
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie sum pochodzących z taks za muzykę w Krakowie (aleg. 24). Przekazane komisji budżetowej	63
	Sprawozdanie komisji (aleg. 43) i przyjęcie bez rozpraw jej wniosków	156
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie funduszków stanowiących majątek szpitala św. Łazarza w Krakowie, w przedmiocie podziału majątku tego między zakłady chorych, położnic i podzutek (aleg. 25). Przekazane komisji administracyjnej (pozostało niezadowolone).	63—64
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych i szczepienia ospy, tudzież o pomnożeniu sił lekarskich w kraju (aleg. 26). Przekazane komisji budżetowej	64
	Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 81)	413
	Wniosek p. Madeyskiego o opuszczenie ustępu 1 wniosków komisji	416
	Wniosek p. Golejewskiego o opuszczenie ustępów 1 i 2	417
	Przyjęcie ustępu 1 wniosków komisji i poprawka p. Pietruskiego do ustępu 2-go tychże wniosków	419—420
	Opuszczenie ustępu 2-go na wniosek p. Madeyskiego	419—421
	Wniosek p. Żurowskiego o zniesienie nagród dla lekarzy	421—422
	Wniosek p. Krukowieckiego o opuszczenie tego ustępu	422
	Uchwalenie wniosku komisji	424
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie (aleg. 33). Przekazane komisji administracyjnej	74
	Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 79)	399
	Wniosek p. Krukowieckiego o opuszczenie ustępu 1-go wniosków komisji (cofnięty) — i przyjęcie ustępu pierwszego	403
	Poprawka p. Chrzanowskiego do ustępu 2-go przyjęta	403, 404
	Uchwalenie reszty ustępów bez rozpraw	404—405
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego o potrzebie wystawienia budynku gospodarczego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie (aleg. 52). Odesłane do komisji administracyjnej (pozostało niezadowolone)	209
—	Petycja dyrektora, urzędników i lekarzy przy szpitalu św. Ducha w Krakowie o podwyższenie płac, przyznanie dodatku aktywalnego i pięcioletnich. Załatwiona odmownie	79, 526
—	Rozprawy i uchwały budżetowe w sprawach szpitalnych (Rubr. XI)	509—534

— Petycje będące w związku ze sprawami szpitalnemi (obacz: Bóbrka. — Dyszkiewicz. — Głowacki. — Jeziński. — Longchamps. — Malinowski. — Manasterski. — Osińska. — Podrzutki. — Położnice. — Rudyńska. — Sawicki. — Siostry miłosierdzia. — Stroński).

Szupaństwo. Uchwały budżetowe w tym przedmiocie 534
(obacz: Wiśnicz nowy).

T.

Taksy za muzykę (obacz: Szpital).

Targi (obacz: Borszczów).

Tarnawa. Petycja gminy o oddzielenie od powiatu w Zywiec i sądu w Słemieniu a przyłączenie do wadowickiego powiatu 387

Tarnobrzeg. Petycja Wydziału powiatowego o subwencję na budowę drogi z Tarnobrzega do Majdanu 12

Odstąpiona z petycyjnej do komisji drogowej. 108—199
(obacz: Piaszki).

Tarnopol (obacz: Myta).

Tarnów. Petycja zarządu miejskiego o zaprowadzenie filii banku narodowego w Tarnowie. 243

— Uchwalenie subwencji dla tamtejszej szkoły żeńskiej 490—493

Tartaków. Petycja reprezentacji gminy o zarządzenie, by przyznana tamtejszemu funduszowi ubogich suma 15.544 złr. 86 ct. po ks. Janie Kuźniewiczu wydana została 276

Tatry. Petycja Towarzystwa Tatrzańskiego i gości bawiących w Zakopanem o przyjęcie drogi z Nowego Targu do Zakopanego w poczet dróg krajowych 207

— Uchwalenie subwencji dla Towarzystwa tatrzańskiego 496

Teatr polski we Lwowie. Petycja Jana Dobrzańskiego dyrektora teatru lwowskiego o subwencję. Załatwiona przy rozprawie budżetowej 104, 488—489

— polski w Krakowie i teatr ruski. Uchwalenie subwencji 488—489

Technicy. Petycja Towarzystwa ukończonych techników we Lwowie o rozciągnięcie opieki Sejmu na ukończonych techników 243

— (obacz: Günsberg. — Kulparków. — Łuniewski).

Terło (obacz: Smereczna).

Terytoryalny podział kraju. Wniosek p. Mycielskiego o zawezwanie rządu o jaknajrychlejsze przeprowadzenie zmian terytoryalnych w kraju, uchwalonych przez Sejm. Uznany za nagły i natychmiast uchwalony 390

— (obacz: Sąd).

Tłumacz. Petycja mieszkańców powiatu Tłumackiego o uregulowanie podatku konsumcyjnego od mięsa i zapobieżenie zdzierstwom pachciarzy tego dochodu rządowego. 173

— Petycja Wydziału powiatowego o udzielenie gminie Miłowanie zapomogi na ukończenie cerkwi 105

Topolnica (obacz: Staremiasto).

Topolnicki Jan. Opiekun sierót po Karolu Iwanickim, urzędniku krajowym o przydłużenie datku na wychowanie aż do pełnoletności	78
Petycyja załatwiona przez uchwałę budżetową	474
— Urzędnik rachunkowy. Petycyja o zaliczkę na płacę. Przekazana Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia	335, 480—482
Toporowce (obacz: Podatek).	
Touste. Petycyja gminy Touste i okolicznych w przedmiocie drogi z Kałaharówki do Grzymałowa	207
Toustoług. Petycyja gminy o zapomogę z powodu gradobicia	147
Towarnia (obacz: Podatek).	
Towarzystwo (gospodarskie). Petycyja komitetu o udzielenie subwencji 3000 złr. na cele Towarzystwa	277
— Uchwalenie dlań subwencji na utrzymanie Inżyniera kultury krajowej	499
— (obacz: Gródek. — Przemysł).	
— ogrodniczo-sadownicze. Uchwalenie dlań subwencji	499
— pedagogiczne. Petycyja zarządu głównego tegoż towarzystwa o zmianę niektórych §§. ustaw szkolnych z r. 1873	243
— (obacz: Głuchoniemi. — Mikołajów. — Nauczyciele. — Szkoła).	
— Inne towarzystwa (obacz: Bursa. — Muzyczne tow. — Przemysł. — Tatry. — Technicy. — Zaliczkowe tow.).	
Towarzysz pilnych dzieci, pismo (obacz: Bełza).	
Trzecie czytanie. Rozprawy nad potrzebą trzeciego czytania przy uchwałach składających się z jednego ustępu. Uchwała w tej mierze	181—182
Tyśmienica. Petycyja komitetu budowy ormiańskiego kościoła w Tyśmienicy o zapomogę na ukończenie budowy. Załatwiona odmownie.	173, 539
Tyszkowice (obacz: Chodnowice).	

U.

Ubóstwo (obacz: Zubożenie).	
Ubogich fundusz (obacz: Tartaków).	
Uchwały powzięte w ciągu sesji sejmowej:	
— O odprzedaniu części realności pod l. 683 ³ / ₄ zakupionej pod budowę gmachu sejmowego	273
— O kredycie dodatkowym 5000 złr. na r. 1877 na cele budowy gmachu szkolnego szkoły rolniczej w Czernichowie	157
— Zatwierdzająca ugodę między Galicyą a Węgrami co do mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą i otwierająca kredyt 9321 złr. 74 ¹ / ₂ ct.	181
— W przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacyi kraju archiwów akt grodzkich i ziemskich	210, 216—217
— Przyznająca nauczycielowi Konstantemu Janowiczowi zapomogę.	231—232
— Przyznająca zapomogę ks. Teodorowi Małachowskiemu	235
— O budowie gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego (obacz: Gmach sejmowy)	270—273

	Stronica
(Uchwała). Udzielająca komitetowi wystawy przemysłowej i rolniczej subwencyą 6000 złr.	286
— O udzieleniu subwencji 15.000 złr. na budowę drogi z Podhajec do Dryszczowa	292
— O udzieleniu zapomogi 2000 złr. dla pogorzalców Przedmieścia Maryampolskiego	299—300
— Względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny .	327—328
— O subwencji 4000 złr. na dokończenie drogi powiatowej Kolbuszowa - Głogów.	328—330
— Udzielająca wsparcia pogorzalcem m. Weliczki 1000 złr.	340—341
— O kredycie dodatkowym na rekonstrukcyę latryn i wychodków w szpitalu lwowskim	354
— Przyzwalająca Paulinie Pawulskiej wdowie po archiwście Wydziału krajowego roczny dodatek do pensyi 250 złr.	381—383
— Wstrzymująca ostateczne załatwienie zamknięć rachunkowych funduszków indemnizacyjnych	391
— O przydłużeniu kredytu dozwolonego Radzie szkolnej krajowej, uchwałą z 8-go kwietnia 1876 r.	392
— Preliminarz krajowego funduszu szkolnego na r. 1878	392—398
— Przyzwalająca na wzajemne przenoszenie kredytów dozwolonych Radzie szkolnej krajowej na rok 1878	397
— O kredytach dodatkowych na różne roboty wykonane i wykonać się mające w zakładzie kulparkowskim	403—405
— W przedmiocie pokrycia kosztów na utworzenie i zaopatrzenie w środki naukowe szkół rękodzielniczych	408—413
— Otwierająca Wydziałowi krajowemu kredyt 9000 złr. na cele szkół rękodzielniczych i na fachowe opisanie wystawy krajowej	409, 412
— W przedmiocie nagród za szczepienie ospy ochronnej	424
— W przedmiocie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zakliczynie. .	424—425
— O kredycie dodatkowym 25.000 złr. dla Rady szkolnej krajowej	446
— O zasiłku rocznym 550 złr. na cele ochron dla małych dzieci w Krakowie.	453
— Udzielająca zapomogę 2000 złr. dla pogorzalców miasteczka Jazłowca . . .	455
— W przedmiocie kredytu na regulacyę Sanu między Przemyśłem a składem solnym	455
— W przedmiocie subwencji na regulacyę rzeki Brnia	456—457
— W przedmiocie wsparcia dla sierot po Karolu Iwanickim urzędniku Wydziału krajowego	474
— W sprawie zasiłku 1198 złr. dla szpitali sióstr miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie	485
— O podwyższeniu subwencji dla teatru polskiego we Lwowie na 15.800 złr.	488—489
— Względem subwencji rocznej i datku jednorazowego dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie	490
— Przyzwalająca subwencyę na czasopismo „Szkoła“.	490
— Przyznająca 500 złr. subwencji na wydawnictwo ruskiej gazety szkolnej .	490
— O subwencji 2000 złr. na wydawnictwo ruskich książek dla szkół średnich.	490
— Przyznająca subwencyę 750 złr. dla szkoły żeńskiej pp. Klarysek w Starym Sączu	490—493

(Uchwała)	Przyzwalająca subwencje dla szkół żeńskich w Jarosławiu, Kołomyi, Rzeszowie, Stanisławowie i Stryju	490—493
—	Przyznająca 500 złr. zasiłku dla zakładu narodowego im. Ossolińskich na badanie i ocalenie zabytków historycznych i archeologicznych	500—501
—	O zasiłku na restaurację kaplicy Batorego, pomnika Długosza na Skalce i Kaplicy Zygmuntowskiej w Krakowie	501
—	Przyznająca dyrektorowi szpitala lwowskiego 12 sągów drzewa opałowego	515
—	Przeznaczająca dla księży Unitów z dyecezyi chełmskiej 3000 złt.	535
—	Udzielająca siostrze miłosierdzia w Przeworsku 1000 złt. na dokończenie budowy szkoły	535—536
—	Udzielająca Maurycemu Rosenthalowi 300 złt. tytułem zasiłku na kształcenie się w muzyce	538
—	Przyznająca zakładowi św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie roczną subwencję 500 złt.	538
—	Udzielająca bursie dla ubogiej młodzieży w Brodach jednorazowy zasiłek 300 złt.	539
—	Udzielająca stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ jednorazowy zasiłek 300 złt. na koszt budowy własnego domu	539
—	Przyznająca stowarzyszeniu pracy kobiet zasiłek 300 złt.	539
—	Udzielająca Emilowi Wislockiemu 100 złt. zapomogi	539
—	Preliminarz funduszków krajowych na rok 1878	546
—	Uchwała finansowa o pokryciu niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1878	546
—	Uchwała upoważniająca Wydział krajowy do przenoszenia w wydatkach zwyczajnych oszczędności jednej rubryki na potrzeby drugiej	546
—	Preliminarze funduszków indemnizacyjnych na r. 1878 i uchwały finansowe na pokrycie potrzeb tychże funduszków	547—550
—	Uchwały zezwalające poszczególnym gminom pobierać wyższe dodatki do podatków jakoteż inne opłaty na pokrycie potrzeb gminnych (obacz: P o d a t e k).	
—	Uchwały nadające prawo poboru myta, kopytkowego i t. d. gminom, obszarom dworskim lub reprezentacyom powiatowym (obacz: M y t a).	
—	Trzecie czytanie uchwał (obacz: T r z e c i e c z y t a n i e).	
Unici	Petycja komitetu opiekującego się księżami Unitami, wydalonymi z dyecezyi chełmskiej o subwencję	207
	Załatwiona przychylnie przy rozprawie budżetowej	535
Urlopy	(obacz: P o s ł o w i e).	
Urzednicy.	Sprawozdanie Wydziału krajowego względem uwolnienia urzędników i służ państwa, kraju i innych urzędników publicznych od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, pobieranych na potrzeby krajowe i funduszków indemnizacyjnych od płac i poborów pochodzących ze stosunku służbowego (aleg. 27)	64
	Sprawozdanie komisji (aleg. 64) i uchwalenie jej wniosków z poprawkami pp. Wesołowskiego i Pietruskiego do art. I.	293—299
—	Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami (pisarzami) gmin wiejskich (aleg. 5) Pozostało niezadowolone	59—60

- Petycje o uznanie urzędników reprezentacyj powiatowych za urzędników krajowych (obacz: Kolbuszowa. — Rohatyn. — Ropczyce. — Sanoek. — Żydaczów).
- (obacz: Asystenci).

Uscieczko (obacz: Podatek).

Ustawy uchwalone w ciągu sesji sejmowej:

- O zmianie kierunku drogi krajowej Rzeszowsko-Nadbrzeziańskiej (obacz: Drogi).
- Względem zaniechania drogi tak zwanej wołowej obok drogi krajowej Sielecko-Zaleszczyckiej w powiatach Tłumackim i Horodeńskim (obacz: Drogi).
- O uwolnieniu plac funkcyjaryuszów autonomicznych od opłacania dodatków indemnizacyjnych krajowych i powiatowych (obacz: Urzędnicy).
- O poręczeniu przez kraj pożyczki którą gmina m. Wieliczki ma zaciągnąć (obacz: Wieliczka).
- O zezwoleniu dla powiatu Niskiego zaciągnąć pożyczkę w sumie 10.000 złt. (obacz: Nisko).
- O zniesieniu §. 44 w ustawie z dnia 30. grudnia 1875 w przedmiocie wykupna prawa propinacyi (obacz: Propinacya).
- O poborze gminnej opłaty od psów w mieście Lwowie (obacz: Lwów).
- O poborze gminnej opłaty od psów w mieście Krakowie (obacz: Kraków).
- Ustawy zezwalające na pobór opłat gminom: Biała, Kraków, Strzyżów tudzież gminie Berezów niżuy i 31 innym obok tejsze wymienionym gminom (obacz: Podatek).

W.

Wadowice. Uchwalenie subwencji dla tamtejszej szkoły żeńskiej 490—493
 — (obacz: Myta).

Weksle (obacz: Bank narodowy).

Wełdzierz. Petycja gminy Wełdzierz i ośmnastu okolicznych o zezwolenie czerpania surowicy dla bydła ze źródeł solnych 147

Weterynarya. Uchwalenie preliminarza funduszu szkoły weterynaryi, tudzież rezolucyi względem założenia takiejże szkoły we Lwowie 541—545

Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż do załatwienia odstąpione.

- O polecenie posterunkowi żandameryi w Nowym Targu czuwania w gminie Dembno nad porządkiem w sprawie sporu granicznego z gminą Friedman . 230—231
- Petycja gminy Załucze z zażaleniem na postępowanie przy wyborze Rady gminnej 235—236
- Petycja Jana Gutta inwalidy wojskowego o wsparcie 238
- Wezwanie o zaniechanie ściągania dodatków indemnizacyjnych, krajowych i powiatowych od funkcyjaryuszów autonomicznych 298
- O spieszne wykonanie uchwalonych przez Sejm zmian w terytoryalnym podziale kraju 390

—	O utrzymywanie ewidencji kwot obracanych z jednego funduszu indemnizacyjnego na pokrycie potrzeb drugiego	391
—	O ścisłe przestrzeganie przepisów przy nakładaniu podatku zarobkowego co do rękodzielniczego przemysłu domowego	413
—	O użycie reszt kasowych funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i zachodniej na zakupno obligów tegoż funduszu	548, 550
Widacz.	Petycja gminy o bezzwrotną zapomogę z powodu zupełnego zniszczenia ziemio- płodów przez gradobicie	277
Wieliczka.	Petycja reprezentacyi gminy o pożyczkę 80.000 złt. na odbudowanie zniszczo- nej przez pożar części miasta	146
	Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 69)	335
	Uchwalenie ustawy zezwalającej na pożyczkę, według wniosku komisji	337—339
	Uchwalenie zapomogi dla pogorzalców według poprawki p. Konopki i przy- jęcie polecenia dla Wydziału krajowego według wniosku komisji	340—341
Wierzbiał	wyżny i niżny. Petycje gminy o wyjednanie pozwolenia na pobór surowicy	388
Wierzbowce	(obacz: Podatek).	
Wikt	z kuchni szpitalnej (obacz: Malinowski).	
Winniki	(obacz: Lewicki).	
Wisła	rzeka (obacz: Okleśnia).	
Wisłocki	Emil. Petycja o subwencyę na cele literackie. Załatwiono przychylnie	70, 539—540
Wiśnicz	nowy. Petycja gminy o zmianę ustawy szupasowej	106
Witow	(obacz: Podobin).	
Włościanie	(obacz: Małoletni).	
Włościańskie	sprawy w Sejmie. Głos p. Grocholskiego w tej mierze	226
Wnioski samoistne posłów :		
—	Bauma, w przedmiocie kosztów utrzymania drogi z Podgórza do Białej (obacz: Drogi.)	
—	Bielińskiego, w przedmiocie zabezpieczenia zarządu i oddania majątków małoletnich (obacz: Małoletni.)	
—	Buchwalda, w przedmiocie konkurencyi parochów przy budowach para- fialnych (obacz: Konkurencyja.)	
—	Chełmeckiego, w sprawie przyspieszenia zakładania ksiąg hipotecznych (obacz: Hipoteczne księgi.)	
—	Czerkawskiego, w przedmiocie nagród za najlepsze polskie książki dla szkół średnich (obacz: Książki.)	
—	Dzieduszyckiego Wojciecha, w przedmiocie mianowania przewodniczą- cych w Radach szkolnych miejscowych przez Rady szkolne okręgowe (obacz: Rada szkolna.)	
—	Grocholskiego, o uchwalenie adresu do tronu (obacz: Adres.)	
—	Hausnera, w przedmiocie pomnożenia liczby posłów z miast (obacz: Statut.)	
—	Koziebrodzkiego Władysława, w przedmiocie rewizyi instrukcyi dla Wydziału krajowego (obacz: Wydział krajowy.)	

- Madeyskiego, o zniesienie § 44 ustawy o wykupnie prawa propinacyi (obacz: Propinacya.)
- Męcińskiego, w przedmiocie ulepszeń w zakładach zdrojowych (obacz: Krynica.)
- Mycielskiego, w sprawie spiesznego wykonania uchwalonych przez Sejm zmian terytoryalnych (obacz: Terytoryalne zmiany.)
- Rappaporta, w przedmiocie założenia filij Banku narodowego w Galicyi i ułatwienia kredytu eskontowego (obacz: Bank narodowy.)
- Sawy, o uregulowaniu zasad udzielania koncesyi na kopytkowe (obacz: Myta.)
- Sawczyńskiego, w przedmiocie plac dla katechetów przy szkołach ludowych (obacz: Kiatecheci.)
- Waygarta, w sprawie kwinkweniów dla nauczycieli szkół ludowych (obacz: Nauczyciele.)
- Wolańskiego Erazma, w przedmiocie składu Rad szkolnych miejscowych (obacz: Rada szkolna.)
- Wolańskiego Władysława, o udzielenie zapomogi dla pogorzalców m. Jazłowca (obacz. Jazłowiec.)
- Zolla, w przedmiocie uregulowania feryj w szkołach średnich (obacz: Ferye.)

Wnioski Wydziału krajowego i jego sprawozdania:

- O zamknięciu rachunków funduszu kraj. za rok 1875 (obacz: Budżet.)
- O budżecie krajowym na rok 1878 (obacz: Budżet.)
- O reformie ordynacyi wyborczych dla izb handlowych we Lwowie, w Krakowie i w Brodach (obacz: Izby handlowe.)
- W przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych (obacz: Rękodzielnicze szkoły.)
- O projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek galicyjskich (obacz: Budownicza ustawa.)
- O nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich (obacz: Urzędnicy.)
- W przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie (obacz: Górnictwo.)
- W przedmiocie zubożenia kraju i zasilania kas zaliczkowych z funduszu krajowego (obacz: Zubożenie.)
- W przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału kraj. (obacz: Gmach sejmowy.)
- W przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi (obacz: Nauczyciele.)
- W przedmiocie odebrania w zarząd reprezentacyi krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich (obacz: Akta grodzkie.)
- W przedmiocie kredytu dodatkowego na zasiłki dla okręgowych funduszków szkolnych (obacz: Budżet.)
- Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego do 30 kwietnia 1877 (obacz: Wydział krajowy.)

- W przedmiocie umieszczenia pewnej liczby obłąkanych w szpitalach powszechnych w Zółkwi i w Przemyśle (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu lwowskim (obacz: Szpital.)
- O projekcie ustawy drogowej (obacz: Drogi.)
- W przedmiocie regulacji Sanu między Przemyślem a składem solnym (obacz: San.)
- W przedmiocie regulacji rzeki Brnia (obacz: Breń.)
- W przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami co do własności i administracji mostu na Dunajcu pod Niedzicą (obacz: Drogi.)
- W przedmiocie kierunku drogi krajowej Rzeszowsko-Nadbrzeziańskiej (obacz: Drogi.)
- W przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala świętego Łazarza w Krakowie (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45000 złt. na budowę nowego szpitala w Krakowie (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie przyjmowania do szpitali prowincjonalnych na obserwację osób podejrzanych o choroby umysłowe (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie sum pochodzących z taks za muzykę w Krakowie (obacz: Szpital.)
- O stanie funduszków stanowiących majątek szpitala św. Łazarza w Krakowie (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie kosztów sanitarnych, szczepienia ospy, i o powiększeniu sił lekarskich w kraju (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie uwolnienia urzędników i służ, Państwa, kraju i t. d. od opłacania dodatków do podatków (obacz: Urzędnicy.)
- W przedmiocie zmiany terytoryalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych (obacz: Terytoryalny podział.)
- W przedmiocie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Zakluczynie (obacz: Sąd.)
- W sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny (obacz: Sąd.)
- W przedmiocie wydawnictwa encyklopedyi Schneidra (obacz: Encyklopedia.)
- W przedmiocie zaniechania drogi t. z. wołowej obok drogi krajowej Sielec-Zaleszczyki (obacz: Drogi.)
- O wykończeniu budowy zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach niskim i tartarnobrzeskim (obacz: Piaski.)
- O potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego (obacz: Szpital.)
- W przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju (obacz: Dublany).

—	W przedmiocie zezwolenia gminom na pobór wyższych dodatków do podatków i innych opłat na pokrycie potrzeb gminnych (obacz: Podatek).	
—	O omyczeniu dróg, mostów, przewozów, zezwolenie na pobór kopytkowego (obacz. Myta).	
—	W przedmiocie uznania ważności wyborów na posłów (obacz: Posłowie).	
—	W przedmiocie zezwolenia na pobór opłat od psów (obacz: Lwów — Kraków).	
—	(obacz: Nisko).	
Wnioski rządowe (obacz: Indemnizacja).		
Wołański Julian, sekretarz Wydziału krajowego. Petycja o zaliczkę na płacę. Przekazana Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia		277, 480—482
Wołowa droga (obacz: Drogi).		
Wołowice (obacz: Myta).		
Worochta (obacz: Podatek).		
Wyborcza ordynacja (obacz: Izby handlowe. — Ropczyce. — Statut).		
Wybory formalne postępowanie przy wyborze komisji		71
—	Sprawdzenie wyborów poszczególnych posłów (obacz: w „Indeksie osób“).	
—	(obacz: Komisye. — Posłowie. — Rewidenci. — Sekretarze. — Wydział krajowy. — Załączce).	
Wydawnictwo. Petycja komitetu wydawnictwa dziełek ludowych o subwencyę		146
—	(obacz: Bartoszewicz. — Bełza. — Encyklopedia. — Język ruski. — Szkoła,	
Wydmy piaszczyste (obacz: Piaski).		
Wydział krajowy. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności jego za czas od 1. stycznia 1876 do 30. kwietnia 1877 (aleg. 13). Przekazane osobnej komisji lustracyjnej (pozostało niezalatwione)		62
—	Wybór członków Wydziału krajowego i ich zastępców	437—440, 444—445
—	Wniosek p. Wł. Koziembrodzkiego w przedmiocie rewizji instrukcyi dla Wydziału krajowego	107
—	Pierwsze czytanie (aleg. 56) i przeznaczenie wniosku do osobnej komisji	244—245
—	Zaniechanie wyboru osobnej komisji a przekazanie wniosku Wydziałowi krajowemu	344
—	Rozprawy i uchwały budżetowe nad rubrykami na utrzymanie reprezentacyi kraju i Wydziału krajowego	473—479
—	(obacz: Gmach sejmowy).	
—	Petycye będące w związku, (obacz: Asystenci. — Balzer. — Gołębski. — Grott. — Hupczyce — Łuniewski. — Orzechowski. — Pawulska. — Stróże. — Topolnicki. — Wołański).	
Wystawa krajowa. Petycja komitetu wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej o subwencyę 6000 zł. na cele wystawy		105
—	Sprawozdanie komisji i jej wnioski (aleg. 62). Wniosek p. Golejewskiego o przejście do porządku	280
—	Odrzucenie wniosku p. Golejewskiego i poprawka tegoż co do kwoty subwencyi	284

	Stronica
Uchwalenie wniosków komisyi	286
— Zaproszenie posłów sejmowych na uroczyste otwarcie wystawy	530
Wyszyński. Petycja Wiktora Wyszyńskiego i Marcellego Smoleńskiego przedsiębiorców, o uwzględnienie i wynagrodzenie straty poniesionej przy dostawie kamienia do drogi krajowej na górze Czorsztyńskiej	173
Z.	
Zabytki starożytne. Uchwalenie dotacyi na ich zachowanie	500—501
Zadniszówka (obacz: Zagrobela).	
Zagórz. Petycja mieszkańców Zagórza i okolicy w przedmiocie adresu do Tronu	24g
Zagrobela. Petycja mieszkańców Zagrobeli o zaniechanie połączenia tej gminy z Podwołoczyskami o pozostawienie w związku z Zadniszówka	242
Zakluczyn (obacz: Sąd).	
Zakłady krajowe uchwalenie dotacyi dla tychże (rubr. XI. budżetu)	509—534
Zakopane (obacz: Tatry).	
Zalesienie wydm piaszczystych (obacz: Piaski).	
Zaleszczyki (obacz: Podatek).	
Zaliczki (obacz: Budżet (na szkoły). — Gołębski. — Hupczyc. — Nauczyciele. — Orzechowski. — Topolnicki. — Wolański).	
Zaliczkowe kasy (obacz: Chrzanów. — Jarosław. — Kolbuszowa).	
— towarzystwo. Petycja dyrekcji tegoż o uchwalenie rezolucji wzywającej Wydział krajowy, aby lokował zbędną gotówkę również w Towarzystwie zaliczkowym	243
— (obacz. Związek).	
Załośce. Petycja mieszkańców okręgu tamtejszego w przedmiocie adresu do Tronu	334
Załużce nad Czeremoszem. Petycja z zażaleniem na nieprawidłowe postępowanie przy wyborach do Rady gminnej.	106
Sprawozdanie komisji i odstąpienie petycji c. k. Namiestnictwu	235—236
Zamknięcia rachunków (obacz: Budżet).	
Zarobkowe stowarzyszenia (obacz: Związek).	
Zastępcy nauczycieli (obacz: Nauczyciele).	
Zawada Franciszek. Petycja w sprawie wywłaszczenia młyna w Borzęcinie przez władze krajowa	242
Zawada gmina (obacz: Podatek).	
Zbieg (obacz: Leżajsk).	
Zdrojowy statut (obacz: Krynica).	
Ziemskie i grodzkie akta (obacz: Akta).	
Zimmermann Izrael i spółka. Petycja o obniżenie czynszu dzierżawy stacyi mytniczej w Podwołoczyskach i Białejkarczmie lub o zwolnienie z kontraktu	242
Zmigród. Petycja gminy o subwencję na utrzymanie w zakładzie głuchoniemych sieroty Adama Zmigrodzkiego	146

	Stronica
— Petycyę gminy o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych	242
— (obacz : Lo j s e).	
Zubożenie kraju. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zubożenia kraju i zasilania kas zaliczkowych z funduszu krajowego (aleg. 8). Przekazane komisji administracyjnej (pozostało niezalatwione)	60
Związek. Petycyę związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich o udzielenie stowarzyszeniom zaliczkowym kredytu z funduszu krajowego	146
Odstąpiona z komisji kultury krajowej do komisji administracyjnej	247
— Petycyę tegoż o subwencję 1000 zł. na r. 1877 (odstąpiona jak poprzednia)	146, 247
— Petycyę tegoż o utworzenie krajowego zakładu hipotecznego. Przekazana komisji administracyjnej	146, 344
Zygmuntowska kaplica. Uchwalenie funduszków na jej restaurację	501

Ż.

Żandarmerya. Uchwalenie kosztów jej kwaterunku (rubr. IX. budżetu)	501—502
Żydaczów. Petycyę magistratu Żydaczowa o przyspieszenie utworzenia e. k. sądu w Żydaczowie	387
— Petycyę Wydziału powiatowego o uznanie urzędników powiatowych za urzędników krajowych	147

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

I. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 8. sierpnia 1877.

Treść: Przedstawienie postom J.E. nowo mianowanego Marszałka krajowego przez J.E. hr. Namiestnika. — Potwierdzenie wyboru J.E. hr. Marszałka przez aklamacyą, na wniosek p. hr. Golejewskiego. — Złożenie przyrzeczenia przez J.E. hr. Marszałka. — Powołanie sekretarzy tymczasowych i zagajenie Sejmu przemową J.E. hr. Marszałka. — Przemówienie J.E. hr. Namiestnika. — Udzielenie urlopu postowi hr. Reyowi. — Wniosek nagły p. Grossa, ażeby co do sprawdzenia wyborów uważać Wydział krajowy za komisją. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku. — Wniosek nagły p. hr. Golejewskiego w przedmiocie wyboru komisji sejmowych. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku hr. Golejewskiego po przemówieniach pp. Męcińskiego, Erazma Wolańskiego, Chrzanowskiego, Krukowieckiego, Zolla, Hausnera, ks. Jasienickiego i Grocholskiego.

Początek posiedzenia o godz. 12.

Postów obecnych 118.

J.E. Namiestnik hr. Potocki. Najwyższem postanowieniem z dnia 6. lipca bieżącego roku raczył Najjaśniejszy Pan J. E. p. hrabiego Ludwika Wodzickiego, mianować marszałkiem krajowym dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. księstwem Krakowskiem, a Najprzewielebniejszego ks. biskupa przemyskiego, Jana Stupnickiego, Jego zastępcą. Mam więc zaszczyt przedstawić wys. Zgromadzeniu J. E. hr. Wodzickiego, jako marszałka krajowego, a ks. biskupa przemyskiego jako Jego zastępcę. Raczy wys. Zgromadzenie przystąpić do potwierdzenia wyboru J. E. hr. Marszałka, abym mógł w moc brzmienia statutu odebrać od niego przyrzeczenie w miejsce przysięgi.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, aby wybór marszałka, potwierdzić przez aklamacyą.

Liczne głosy. Zgadza się.

J.E. Namiestnik hr. Potocki (czyta):

„Jako Marszałek krajowy dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i poseł Sejmu krajowego, przyrzekam niniejszemu w miejsce przysięgi zachować Jego ces. i król. Apostolskiej Mości Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać praw i sumiennie wykonywać obowiązki moje.

Tak mi Paue Boże dopomóż!“

Po odczytaniu J. E. hr. Marszałek składa na ręce J. E. p. Namiestnika przyrzeczenie, poczem zajmuje krzesło marszałkowskie.

JE. hr. Marszałek. Gdy dostateczna ilość panów posłów jest zebrana, zagajam Sejm przez Najjaśniejszego Pana na dzień dzisiejszy zwołany i otwieram posiedzenie.

Do prowizorycznego pełnienia obowiązków sekretarzy na podstawie §. 8. regulaminu powołuję posłów wiekiem najmłodszych, a mianowicie panów: Raciborskiego, Pilata, Turzańskiego i Wojciecha Dzieduszyckiego. Upraszam tedy panów o zajęcie miejsc na trybunie. (Postowie Pilat, Turzański i Wojciech Dzieduszycki zajmują miejsca).

Ponieważ zdaje mi się, że p. Raciborski nie jest obecnym, więc upraszam p. Skałkowskiego jako z kolei wiekiem najmłodszego o zajęcie miejsca tymczasowego sekretarza. (P. Skałkowski zajmuje miejsce).

JE. Marszałek hr. Ludwik Wodzicki. Powołany wolą Najjaśniejszego Pana na to zaszczytne stanowisko, zajmowane dotąd przez ludzi uznanej powszechnie zasługi, gorliwych i doświadczonych w pracy około dobra kraju, nie taję przed sobą trudności zadania, ani też, wierząc mi panowie, sił własnych nie przeceniam. Przychodzę z dobrą wolą jedynie, z gorącą chęcią służenia krajowi; czy zadaniu podołam, przyszłość dopiero okaże.

Wiedząc o tém dobrze, że człowiek, któryby pozostał odosobnionym, a zwłaszcza na tém stanowisku z pożytkiem pracować nie może, racując więc na poparcie nie tylko tych, których zaufanie albo życzliwość może posiadać, ale i tych także, którzy mało znanemu lub zgoła nieznanemu przez wzgląd na dobro publiczne pomocy swojej odmówić nie zechcą.

Ufność tę opieram na przekonaniu, że wobec sprawy publicznej ustąpić powinny wszelkie względy prywatnej natury, a jeżeli dotąd nie zawsze u nas tak bywało, to ciężko i boleśnie okupiliśmy doświadczenie, że tak być powinno. (Brawo).

Staraniem mojem będzie kierować obradami wys. Izby, a w ogóle całym zakresem czynności ze stanowiskiem tém połączonych z bezstronnością zupełną; całej usilności dołożę, żeby w dodatniej myśli połączyć i zjednoczyć wszystkie siły, jakimi kraj posłużyć się może, do wspólnej, zgodnej, a przez to dopięro prawdziwie skutecznej pracy.

U nas, jak niemal wszędzie, w różnych kraju okolicach, odmienne istnieją stosunki i potrzeby.

Utrudnia to zadanie, ale tém jaśniej wskazuje obowiązek, żeby w naszych prawodawczych czynnościach wyrozumieniem i ofiarnością różnice te zacierać; poświęcać to, co dla jednych może być pożądanem, jeżeli drugich na złe naraża lub krzywdzi; znosić małe niedogodności dla wielkiego celu, dobrą wolą zapełniać ten przedział, który i dzisiaj nam szkodzi, a w przyszłości niebezpieczeństwem zagraża.

Rozpoczynamy ten nowy okres prac sejmowych w warunkach pomyślniejszych niż bywało: zwiększono nie tylko zasób sił do pracy, wprowadzonych ostatnimi wyborami do Sejmu, ale zwiększył się oraz zasób ufności, harmonii, zatem siły w kraju. Ostatnie wybory są tego dowodem i wyrazem.

Po długich latach podejrzeń i niechęci, ufność włościan do więcej wykształconych warstw społeczeństwa, jest zmianą szczęśliwą i od nas tylko teraz, od tego Sejmu zależy, ufność tę pomnożyć i utrwalić (liczne brawa).

Jeżeli Sejm, w którym włościanie dobrowolnie wyrzekli się własnego głosu, będzie dbał troskliwie o ich dobro, umiejętniej opiekował się nimi, niżby oni sami zdołali, znikną bezpowrotnie te społeczne rozsterki, które nas dotąd w tylu rzeczach ubezwładniają. (Brawo). Nigdy jeszcze obowiązek w tej mierze tak jasno nie był nam wskazany.

I z innej strony jeszcze w lepszych od przeszłości znajdujemy się warunkach: przeżyliśmy już gorączkę pierwszych chwil, właściwą ludności, która po dłuższej przerwie powołaną zostaje do udziału w życiu publicznem — owe marzenia wyradzające się wśród ucisku, że wolnością leczą się doraźnie wszystkie choroby społeczne i ekonomiczne, przeżyliśmy oraz i upadek na duchu, jaki zazwyczaj następuje po pierwszych zawodach i próbach daremnych.

Doświadczeniem poprzednich kadencji wzbogaceni, wiemy już dobrze, że utworzenie nowych podstaw porządku społecznego nie jest rzeczą chwili, że lat wiele potrzeba, aby zbudować, co przez lat wiele burzono, że praca na tém polu, jakkolwiek konieczna — jakkolwiek ona jedna lepszą przyszłość zabezpieczyć nam może, nie od razu wydaje owoce.

Początek zrobiony. Działalność poprzednich Sejmów ostrzej — zbyt ostrzej może ulegała krytyce, bo nie dosyć zważano na trudności, z jakimi miały walczenia: na brak bezpośredniej tradycyi

w działaniu ustawodawczém, na brak ludzi do pracy wdrożonych; nie zważano na nieznaną stosunków i uprzedzenia niezależnych od nas czynników, bez których współdziałania swobodnie poruszać się nie możemy. Pomimo tych przeszkód nie jedno zrobione, lub przynajmniej do roboty przygotowane.

W zakresie wchowania publicznego postęp niewątpliwy. Sejm i kraj trudów ani ofiar nie szcędząc, zrobili co było można, żeby przygotować grunt pod zasiew, który, jeżeli wszyscy spełnią tak samo, co do nich należy, obfity plon wydać powinien.

Sprawa ustawodawstwa o gmiach i Radach powiatowych, najtrudniejsza ze wszystkich, najwięcej wywołuje skarg i narzekań, najwięcej też zdań różnorodnych i odmiennych zapatrywań. I nie w tém dziwnego: ustawodawstwo gminne nie tylko u nas, ale i w społeczeństwach od dawna swobodnych, od dawna posiadających normalne warunki rozwoju, przecież wymaga nieustannych zmian i ulepszeń — jest przedmiotem badań i sporów tak w zakresie nauki, jakoteż i na polu praktycznego jej zastosowania.

Łudzić się więc nie można, że my jedni od razu, znajdziemy kamień filozoficzny ustawy gminnej, doskonałej. Ale korzystając z doświadczeń własnych i obcych, nie wając lekko zdobyczy na polu teorii, a przedewszystkiém badając odrębne stosunki nasze, bez wstrząśnienia i nagłych przewrotów, dójdziemy do znalezienia właściwej podstawy, na której bezpiecznie opierać będzie można budowę krajowego samorządu.

Sprawa ustawy drogowej ważna i pilna, stanowi jedno z tych zadań terażniejszej kadencji, z którego spełnieniem jak najmniej zwlekać należy. Rozpoznano już wszechstronnie zasady ogólne i właściwości naszego kraju; przy dobrej woli można będzie dojść szybko do usunięcia stanu przejściowego, który zarówno w wielu okolicach nie odpowiada zasadom sprawiedliwości, jakoteż ogólnie warunkom ekonomicznego rozwoju.

Sprawa propinacyjna tyle trudna i drażliwa, w zasadzie rozstrzygniętą została; jeżeli raz jeszcze stanie na porządku dziennym obrad W. Izby, wina w tém już nie Reprezentacyi krajowej, lecz pewnych nieprzyjaznych dążności, które pod osłoną zasad i teorii kryją niechęć do naszego kraju i starają się ubezwładnić nas w każdym kierunku. (Brawo).

Nikt zgola nie zaprzeczy, że szpitale i drogi krajowe zyskały pod zarządem władz autonomi-

cznych. Jeżeli za miarę sądu weźmiemy porównanie z krajami, które, od dawna rozwijając się swobodnie, doszły do wysokiego stopnia bogactwa i postępu, zapewne, że porównanie wypadnie na naszą niekorzyść; ale sięgając pamięcią w nie tak dawną przeszłość, nabrać można otuchy, bo wiele zrobiono dobrego, a więcej jeszcze złego zaniechano. Początki to dopiéro, ale od początków po tak długim zaniedbaniu najżywniejszych potrzeb na tém polu, koniecznie zacząć było trzeba.

Będzie ważnym panów zadaniem podczas obecnej kadencji, szukać miary właściwej, aby budżetu krajowego zbyt nie przeciążyć, a przecież nie cofnąć się przed wydatkami, bez których produkcyjny rozwój kraju staje się niemożliwy.

Do znamienitych zasług sejmów dawniejszych należy wypracowanie ustawy hipotecznej dla mniejszej własności. Ważny to postęp i konieczny warunek do uporządkowania naszych ziemskich i kredytowych stosunków. Życzyć sobie jednak i spodziewać się należy, że władze, którym wykonanie ustawy obecnie jest poruczone, z większą niż dotychczas energią i pośpiechem zajmą się wprowadzeniem jej w życie.

Na każdym polu prace porozpoczynane, zadania wskazane, a najmniej zwrócona już uwaga, trzeba tylko z wytrwałością posuwać się naprzód.

Na pomoc władzy wykonawczej w danych warunkach z pewnością rachować możemy.

W radzie korony zasiada reprezentant kraju, który znając rzeczywiste jego potrzeby i stosunki, skutecznie bronić nas może od fałszywych poglądów i pewnych wpływów ubocznych, które jako smutne pozostałości dawnych tradycyi, choć coraz rzadziej i dziś jeszcze się pojawiają.

Namiestnikiem Najj. Pana jest mąż, który w równej mierze zaufanie monarchy i kraju zdobyć sobie umiał, a jeżeli przeszłość jego, jako pierwszego w radzie korony, daje mu na zewnątrz kraju niezaprzeczoną powagę, to znowu przeszłość jego, jako marszałka sejmu i przewodniczącego w Wydziale krajowym, jest dla nas jedną więcej rękojmią tej harmonii pomiędzy władzami rządowymi a autonomicznymi — tej zgodności w ich działaniu, bez bez których, przy ciągłej ze sobą styczności, a zawitych i niezawsze jasno określonych granicach obopólnych praw i obowiązków, najsumienniejsze nawet usiłowania pełnego skutku przynieść nie mogą. (Brawo).

Korzystając z tych pomysłnych warunków, przedewszystkiem i z wysileniem starać się należy o usunięcie nieszczęsnych następstw fałszywego kierunku z niedawnej jeszcze przeszłości, podczas której rozmyślnie u nas szczepiono podejrzliwość i niezgodę, szukając sposobów, ażeby uboższego na bogatszego rozjątrzyć, ażeby jedną część ludności z drugą powasnić. Obowiązek ten cięży głównie na tych obywatelach kraju, którzy więcej wykształceni, lepiej czuć, a myślą głębiej sięgać zdołają. Dobrzej woli tylko potrzeba, wszak łączy nas wszystkich miłość ziemi rodzinnój, ogromną większość łączy wspólna wiara rzymsko-katolicka, której wyznawcy obydwóch obrządków często a świeżo jeszcze tak wyraźne złożyli dowody. Z tymi, którzy inną wiarę wyznają, łączy nas starodawna tradycja właściwej narodowi naszemu religijnej tolerancyi, rozwiniętej jeszcze w miarę i w skutku rozwijających się pod tym względem pojęć i potrzeb.

Tęj zaś nowoczesnej zarazy, która uczy ludzi obchodzić się bez żadnego wyznania, aby z czasem przywykli obchodzić się bez Boga i sumienia, tęj z łaski Bożej mniej u nas, niż u innych. (Brawo).

Zgodnie też z namysłem i rozważą obraliśmy drogę postępowania, z której nie zбочymy, choćby próbowano, budząc w mniej doświadczonych uludne nadzieje, użyć nas za narzędzie obcych celów i potrzeb chwilowych. W nas samych tylko — w rozsądku naszym, w pracy usilnej a wytrwałej, miłością chrześcijańską ogrzanęj, znaleźć możemy rękomię lepszej doli w przyszłości.

Sesya dziś rozpoczęta, zapewne będzie krótka; zaledwie czas wystarczy na załatwienie spraw niezbędnych. Spodziewać się mamy prawo, że położenie, jakie ztąd powstaje dla reprezentacyi kraju, uwzględnione zostanie jak należy i że na przyszłą wiosnę dany nam będzie czas potrzebny do odpowiedniego załatwienia spraw ważnych i pilnych, które w zawieszeniu pozostać będą musiały.

Że w roku bieżącym sejm zwołano na tak krótko i w porze z tylu względów niedogodnej, dziwić się nie można, a narzekać trudno, wszak wiemy wszyscy, jakiej natury i jak ważne są przeszkody.

Sprawa ugody z drugą połową monarchii, chociaż nie wchodzi w zakres naszych czynności, obojętną nam być nie może, a jakiegokolwiek są pod tym względem zapatrywania pojedynczych w czasach spokojnych, dziś pragniemy przedewszystkiem, aby jak najprędzej zakończone zostały spory, które

gdyby przedłużać się miały, mogłyby osłabić powagę monarchii na zewnątrz.

Nie możemy również obojętnie patrzeć na groźne a wielkimi skutkami brzemiennie wypadki, które toczą się tuż poza granicami państwa. Nie do nas należy dawać nauki lub drogi wskazywać, choć już same dzieje nasze w doświadczenia i klęski tak obfite, w niejednym posłużyć mogą za zbawienią przestrogę (brawo). Tyle nam jednak wyznać wolno i przystoi, że wierność nasza i nasze przywiązanie do tronu, stwierdzone od dawna, stwierdzają się coraz silniej; że coraz większą czcią i miłością otaczamy osobę Monarchy, który nie zna różnicy pomiędzy słowem a czynem: wszakże pod jego opieką wolno nam żyć i być, czem jesteśmy, narodowość naszą pielegnować i rozwijać.

A także wolno nam i przystoi prosić Boga gorąco, żeby Monarchę tego w trudnych czasach dzisiejszych natchnął w wyborze środków, wspierał pomocą swoją i opieką, iżby to wielkie obecne dziejowe przesilenie wyszło Jemu na chwałę, a Monarchii na prawdziwy i trwały pożytek.

Wnoszę okrzyk: Niech żyje Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef I. (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie).

J. E. Namiestnik hr. Potocki: Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek: J. E. Namiestnik ma głos.

J. E. Namiestnik hr. Potocki. Spełniam miły obowiązek, witając Was, zgromadzonych tu w tak wielkim i pięknym celu, jakim jest praca około najważniejszych zadań dobra publicznego. Witam was, panowie, na wstępie do nowego sześćdziesięcioletniego okresu obrad sejmowych, który rozległe otwiera Wam pole do oddania licznych i znakomitych usług krajowi, który z ufnością i otuchą spogląda na Was. Widzę w Waszym gronie weteranów naszego życia konstytucyjnego, a obok nich liczny zastęp sił nowych, które przystępując z gorliwością do dzieła niosą trud swój dla dobra kraju. To szczęśliwe zespolenie sił pod szlachetnem hasłem pracy publicznej, jest rękojmią, że owoce trudów Waszych będą obfite i zbawienne. Witając Was imieniem rządu, szczęśliwym się czuję, że Was zapewnić mogę o jego szczerzej i chętniej pomocy w usiłowaniach Waszych. Będzie to mojem usilnem staraniem, nieść Wam pomoc w spełnianiu ważnych zadań Waszych, iść z Wami ręką

w rękę tam, gdzie tylko chodzi o potrzeby dobra publicznego i o pożytek naszego kraju. (Brawo). Mam zaszczyt przedstawić Wys. Izbie p. Wiceprezydenta Bartmańskiego jako komisarza rządowego.

JE. hr. Marszałek: Nadeszły dwa pisma od JE. p. Namiestnika.

Sekretarz p. Pilat (czyta):

„Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym patentem z dnia 6. bm. zwołać na dzień 8. sierpnia br. Sejm krajowy królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Mam zaszczyt zawiadomić o tém Świetny Wydział krajowy wskutek reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7. bm. l. 2825/M. J.

Lwów dnia 10. lipca 1877.

Potocki w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 6. bm. zamianować najmłodsziwój Ludwika hr. Wodzickiego Marszałkiem krajowym a najprzewielebniejszego księdza biskupa przemyskiego Saturnina Stupnickiego zastępcą marszałka dla królestw Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Mam zaszczyt zawiadomić o tem Świetny Wydział krajowy wskutek reskryptu Jego Excelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 7. bm. l. 2824/M. J.

Lwów dnia 10. lipca 1877.

Potocki w. r.

JE. hr. Marszałek. P. Mieczysław Rey prosi o udzielenie 12 dniowego urlopu z powodu słabości żony, ponieważ Marszałkowi służy prawo udzielenia tylko 8 dniowego urlopu, przeto proszę Wys. Izby o głosowanie. Kto jest za udzieleniem urlopu, raczy rękę podnieść (większość), jest przyjęte.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Tak statut krajowy jak i regulamin sejmowy wskazują Sejmowi jako pierwszą czynność ukonstytuowanie się. Aby to nastąpiło potrzeba sprawdzenia co najmniej połowy wyborów członków tej Izby; nie będę wchodził w to w jaki sposób, to sprawdzenie ma się odbywać. W tym względzie praktyka była rozmaita, a właściwie dwojaka, albo Sejm wybierał osobną do tego komisją, albo upo-

ważniał Wydział krajowy, by ten jako komisya sejmowa przedłożył sprawdzenie wyborów. Wobec zapowiedzenia JE. hr. Marszałka, iż Sejm krótko trwać będzie, wobec tego, że innemi sprawami zająćbyśmy się nie mogli, wnoszę, aby wysoka Izba według tej praktyki skracającej raczyła uchwalić, żeby upoważnić Wydział krajowy, aby ten z pominięciem wszystkich zastrzeżeń regulaminem nakazanych, na najbliższem posiedzeniu wystąpił z wnioskami o weryfikacyi wyborów.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Grossa dążydo tego, aby upoważnić dotychczasowych członków Wydziału krajowego do zdania sprawy o wyborach na najbliższem posiedzeniu. Panowie, popierający ten wniosek, raczą powstać (dostateczna liczba). Jest poparty. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc podam wniosek p. Grossa pod głosowanie. Kto jest za nim, raczy powstać (większość). Jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ponieważ jak wiadomo sesya tegoroczna będzie bardzo krótka, przeto myślę, że dobrzeby było, aby jak najprędzej rozpocząć czynności sejmowe. Uważam za potrzebne, abyśmy się dziś zajęli wyborem komisji do różnych czynności. Czynię więc wniosek, aby W. Izba raczyła wybrać komisją budżetową z 20 członków, administracyjną z 15 czł., kultury krajowej z 12 czł., petycyjną z 25 czł., edukacyjną z 12 czł., lustracyjną do zbadania czynności Wydziału krajowego z 10 czł., gminną z 12 czł. i drogową z 15 członków. Wybór tych komisji raczy JE. hr. Marszałek położyć na najbliższem posiedzeniu, albowiem nam trzeba się porozumieć, żeby wybory mogły być prędko uskutecznione, a nie trwały kilka dni.

JE. hr. Marszałek. Wniosek hr. Golejewskiego nie jest poparty. Zanim więc przystąpimy do rozprawy, podam go do poparcia, a potem poddam pod głosowanie nagłość, a jeżeli ta będzie przyjęta, przystąpimy zaraz do rozprawy.

Kto popiera wniosek hr. Golejewskiego, raczy wstać (dostateczna liczba), jest poparty.

Ci panowie, którzy są za uznaniem nagłości tego wniosku, raczą powstać (wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. Ci panowie, którzy są przeciw uznaniu nagłości, raczą wstać (mniejszość). Nagłość przyjęta. Rozprawa otwarta.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Co do wniosku p. Golejewskiego chciałbym zrobić uwagę, że liczba członków proponowana do pojedynczych komisji wydaje mi się zbyt wielką. JE. hr. Marszałek wspominał o krótko mającej trwać sesji sejmowej, a praktyka nas poucza, że z im więcej członków komisja jest złożona, tym powolniej idą obrady. Zdaje mi się, że tak wielka liczba członków utrudniałaby prace komisji i spowodowałaby konieczność tworzenia subkomisji. Tak więc komisja będzie czekała na subkomisję, a Sejm na komisję i cała działalność Sejmu będzie utrudniona. Dlatego prosiłbym, aby przy głosowaniu każdą komisją stawiać osobno, gdyż co do liczby członków niektórych komisji pozwolę sobie czynić poprawki.

JE. hr. Marszałek. Rozprawę zatem będę uważał jako ogólną a następnie nad każdą komisją z osobna przeprowadzimy rozprawę specjalną. P. Erazm Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. P. Golejewski wniósł wybór komisji do zbadania czynności Wydziału krajowego. Na tej komisji bardzo wiele zależy, albowiem przez nią mogą być wskazane poprawki, które poczynić należy. Zdaje mi się jednak, że byłoby daleko skuteczniej, gdyby te czynności były rozdzielone między komisje specjalne. Komisja budżetowa badałaby czynności oddziału rachunkowego, edukacyjna oddziału szkolnego, drogowy oddziału drogowego, szpitalna oddziału szpitalnego, a resztę czynności badałaby komisja administracyjna.

Czynię wniosek, aby zamiast wyboru komisji do zbadania czynności Wydziału krajowego, rozdzielić sprawozdanie wydziału do komisji specjalnych.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy powstać (wstaje kilkunastu posłów). Nie jest poparty. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zrzekam się głosu, gdyż chciałem tę samą uwagę uczynić, co p. Męciński.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Po większej części wyreczył mnie p. Męciński, dodam tylko, że nie na ilości nam zależy ale na jakości. Jeżeli tylu posłów będziemy wybierali do jednej komisji to zabraknie nam posłów do innych komisji. Im mniejsza ilość ale kompetentnych, tym lepiej odbywa się praca komisji, a wielka liczba często zawadza. Popieram zdanie p. Męcińskiego, aby komisje były złożone z mniejszej liczby członków, ponieważ jednak nie słyszałem wszystkiego, co wniósł p. Golejewski, przeto zastrzegam sobie głos dla robienia poprawek przy pojedynczych komisjach.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcej głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jeżeli postawiłem dość znaczną liczbę członków komisji, powodowany był tym zapatrywaniem, iż bardzo wielu jest nowych posłów, którzyby brali udział w komisjach i pracach sejmowych. Abyśmy mieli wybierać tylko kompetentnych, to sprzeciwiam się temu, ponieważ każdy poseł jest kompetentnym do komisji. Nie możemy tu robić różnicy pomiędzy zdającym a niezadającym, nie jest to zadaniem wys. Izby. (brawo).

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnej. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Będę odczytywał pojedyncze wnioski p. Golejewskiego. P. Golejewski wnosi, aby do komisji budżetowej wybrać członków 20 stu.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek, P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Dotychczas komisja budżetowa składała się z 15. członków. Mniemam, że dziś, w obecnej sesji będzie czas bardzo krótki, a zwiększając ilość członków komisji, przedłużamy jej obrady. Wprawdzie p. Golejewski chciałby, ażeby zająć wszystkich posłów, żądanie to bardzo ważne, ale ważniejszą jest rzeczą, by prace Sejmu prędzej skończono. Tamto więc żądanie musi temu ustąpić pierwszeństwa, dlatego nie możemy zwiększać liczby członków każdej komisji. Wnoszę, aby komisja budżetowa składała się jak dotąd z 15tu członków.

JE. hr. Marszałek. Podam wniosek p.

Chrzanowskiego do poparcia, kto ten wniosek popiera, aby komisya budżetowa składała się z 15 członków, raczy wstać (powstają). Jest poparty.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Kwestya rozstrzygnięta. Nie powiedziałem, że do Sejmu są wybrani niekompetentni, i zdaje mi się, że właśnie szanowny p. Golejewski kwestyą tak postawił. Chciałem, aby komisjom dać zupełną możność zadośćuczynienia swoim zadaniom, dlatego uczyniłem wniosek zmniejszenia liczby członków. Wobec wniosku p. Chrzanowskiego, niemam więc nic do powiedzenia.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnszę utrzymać mój wniosek, aby do komisji budżetowej wybrać 20 członków. Dotąd składała się ta komisya z 15 członków, a ma tak różnorodne prace, że dwudziestu nie zawadzi. Dlaczegoż ma tych 5 zawadzać, jeżeli 15 nie zawadza. Czy komisya złożona jest z 15 czy z 20 członków, jest ona również ciężką. Dlatego obstać przy tém, aby komisya budżetowa składała się z 20 członków.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Takim samym sposobem możnaby powiedzieć, że jeszcze pięciu nie zawadzałoby, a więc niech komisya składa się z 25 członków, następnie z 30 i tak dalej. Ponieważ większa liczba członków komisji, pracę komisyjną przedłuża, ale ich nie przyspiesza, ani ułatwia, wnoszę, by zatrzymano dotychczasową liczbę 15 członków.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Dyskusya zamknięta. Poddam pod głosowanie naprzód poprawkę p. Chrzanowskiego, która zawiera mniejszą liczbę. Ci panowie, którzy są za tem, by komisya budżetowa składała się z 15 członków, zechcą powstać. (Powstaje większość). Wniosek przyjęty.

Do komisji administracyjnej wnosi p. Golejewski, aby wybrać członków 15. Czy nikt głosu

nie żąda? (Nikt). Podaję wniosek pod głosowanie. Kto jest za tém, aby do komisji administracyjnej wybrać 15 członków, raczy wstać. (Powstają). Wniosek przyjęty.

Daléj wnosi pan Golejewski do komisji kultury krajowej 12 członków. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie. Ci Panowie, którzy się z nim zgadzają, raczą rękę podnieść. (Podnoszą, większość). Wniosek przyjęty.

W dalszym ciągu wnosi p. Golejewski, by do komisji petycyjnej wybrać 25 członków. Żąda kto głosu? (Nikt). Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, raczy rękę podnieść? (Większość). Większość wniosek przyjęty.

Następnie wnosi p. Golejewski, aby do komisji edukacyjnej wybrać członków dwunastu.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Z tego powodu, który wyluszczył p. Chrzanowski, wnoszę, ażeby do komisji edukacyjnej wybrać dziewięciu członków, tak jak, o ile sobie przypominam, było dawniej.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę dra Zolla, raczy rękę podnieść? (dostateczna liczba), jest poparta. Czy żąda kto jeszcze co do tego punktu głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam naprzód pod głosowanie poprawkę pana dr. Zolla, ażeby komisya edukacyjna składała się z dziewięciu członków. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść? (Większość). Wniosek dra Zolla jest przyjęty.

Daléj komisya lustracyjna do sprawdzenia czynności Wydziału krajowego — z członków dziesięciu podług wniosku p. Golejewskiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem p. Golejewskiego, raczy rękę podnieść? (Większość). Wniosek przyjęty.

Do komisji gminnej dwunastu członków.

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądę, że wobec krótkości tej sesji, która nam oficjalnie została zapowiedziana, komisya gminna byłaby zupełnie nieużyteczną. Jedno tylko, o ile wiem, przedłożenie Wydziału krajowego tyczy się spraw gminnych, a dla jednego przedłożenia tworzyć komisya byłoby zbyt cennym i

nie widzę powodu, dlaczegoby to jedyne przedłożenie, jak inne dotyczące się spraw gminnych nie miało być przekazaném komisji administracyjnej. Powtarzam więc, aby komisją gminną zupełnie opuścić.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Hausnera jest negatywny, więc nie poddam go pod głosowanie. Ci panowie zatém, którzy będą głosowali przeciwko wnioskowi p. Golejewskiego, tém samém będą głosowali w myśl życzeń p. Hausnera.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie mogę się zgodzić z poprawką p. Hausnera, ponieważ zeszłego roku posłowie krakowscy, mianowicie p. Dunajewski uczynił bardzo ważny wniosek co do zmiany ustawy gminnej. Może i tego roku takie wnioski uczynią — komisja administracyjna nie będzie mogła wydziałać. Potrzeba więc, by dla tak ważnych spraw jak gminne była osobna komisja wybrana — jeżeli zaś żadnych wniosków nie będzie, to komisja nie będzie miała nic do robienia.

P. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. Jasienicki. Sprawa gminna jest nadto ważnoju, aby ju do inszój komisji przydłaty. Jeslyby chotiaj odyn predmet odnosiaszczyj sia do tej sprawy był wnesenyj, to treba ustanowienia takój komisji, kotoraby sia nym zaniała. I dijestno może byty samostojatelnyj wnesok postawlenyj, dla kotroho taka komisja bude potrzebna, jeslyby że ne było zadnoho wnesku, to ne zaszkodeyt, aby komisja taja, kotra dla dobra gminy jest potrzebna, była wybrana. Wnoszu protoje, aby takuju komisju ustanowity.

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądę, że gdyby był uczyniony jaki wniosek specjalny i szczególnej doniosłości, jak wniosek posła Dunajewskiego, któryby miał być gruntownie roztrząsany, to możnaby się trzymać dawniej praktyki, że się wybiera do tego wniosku komisją ad hoc. Jeślibyśmy zyskali w obecnej sesji tyle czasu, że moglibyśmy wziąć taki wniosek pod obrady, to będziemy mogli wybrać sobie komisją ad hoc.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie wniosek posła Golejewskiego, aby komisja gminna składała się z dwunastu członków. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać (większość). Dalej jest wniosek p. Golejewskiego, aby komisja drogowa składała się z 15 członków. Czy żąda kto z pp. posłów głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wstrzymując się od motywów, które poprzednio już przy ogólnej jak i szczegółowej debacie były wypowiedziane, czynię wniosek, aby komisja drogowa składała się z 9 członków.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Męcińskiego, aby komisja drogowa składała się z 9 członków. Podam go naprzód do poparcia, kto z pp. posłów popiera ten wniosek, zechce wstać? (większość).

Wniosek ten jest poparty.

Czy żąda kto z pp. posłów głosu w tej sprawie?

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Popieram pierwotny wniosek posła Golejewskiego, żeby komisja drogowa składała się z 15 członków. Zdaje mi się, że ten przedmiot rozbiegany przez lat 6, w dawnym Sejmie nie przyszedł dlatego do finalnego załatwienia, że zapatrywania były sprzeczne, i że stosunki nie były jednakowe, z tego jednak nie wynika, aby dzisiaj w nowym Sejmie wybierać komisją drogową z 9 członków. Zdaje mi się, że wybór taki mógłby tę rzecz utrudniać tylko, a nie ułatwiać. Sądę przeto, że konieczna okazuje się potrzeba, aby w tej komisji więcej było członków, aby tę sprawę mogli gruntownie rozebrać.

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Ja, co przy innych komisjach byłem za zmniejszeniem, tutaj jestem za zwiększeniem liczby członków komisji. Sądę, że ponieważ potrzeby i stosunki drogowe są w każdej miejscowości inne, potrzeba więc, ażeby w komisji tej byli reprezentanci z wszystkich okolic. Czynię zatém wniosek, ażeby komisja ta składała się nie z 9 ale z 12 członków. (Po chwili)

Ponieważ nie wiedziałem, że pierwotny wniosek jest, aby komisya ta składała się z 15 członków, więc cofam swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Są dwa wnioski, a mianowicie posła Golejewskiego i Męcińskiego. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie wniosek posła Męcińskiego, jako poprawkę. Ci pp., którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby komisya drogowa składała się z 9 członków, zechcą wstać (mniejszość) Wniosek ten upadł. Kto się zgadza z wnioskiem p. Golejewskiego, aby komisya drogowa składała się z 15 członków, zechce wstać (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Czy żąda kto z pp. posłów głosu w jakim przedmiocie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę p. sekretarza odczytać porządek dzienny następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godzinie 10 zrana.

Sekretarz dr. Piłat czyta (porządek dzienny następnego posiedzenia na dzień 9. sierpnia 1877).

„Porządek dzienny drugiego posiedzenia:

1. Sprawozdanie z wyborów poselskich. Sprawozdawca poseł Pietruski.

2. Wybór czterech sekretarzy.

3. Wybór dwunastu rewidentów.

Pierwsze czytanie następujących przedłożeń:

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszy krajowych na rok 1875.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1878.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o reformie ordynacji wyborczych Izb handlowo-przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach.

7. Sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie założenia szkół rękodzielniczych.

8. Sprawozdanie Wydziału kraj. o projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa.

9. Sprawozdanie Wydziału kraj. z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przed-

miocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zubożenia kraju i zasilania kas zaliczkowych z funduszu krajowego. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

12. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego.

13. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacji krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.

14. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi.

15. Sprawozdanie Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1876 do 30. kwietnia 1877.

16. Sprawozdanie Wydziału kraj. na żądanie c. k. krajowej Rady szkolnej do dodatkowego kredytu w sumie 30.000 złr. na rok 1877, jako zasiłek dla okręgowych funduszy szkolnych. Sprawozdawca poseł Pietruski.

17. Sprawozdawca Wydziału kraj. o projekcie ustawy drogowej.

18. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie regulacji Sanu między Przemysłem a Składem Solnym.

19. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie regulacji rzeki Brnia.

20. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie kierunku drogi krajowej rzeszowsko-nadbrzeziańskiej na przestrzeni między Nienadówką a Rzeszowem.

21. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami, co do własności i wspólnej na przyszłość administracji mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą. Sprawozdawca poseł Badeni Wł.

22. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie umieszczenia pewnej liczby obłąkanych w szpitalach powszechnych w Żółtkwi i Przemysłu.

23. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu lwowskim. Sprawozdawca dr. Smolka.

24. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkaucy w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie.

25. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45.000 złt. w. a., która początkowo na budowę nowego szpitala w Krakowie była przeznaczoną.

26. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie przyjmowaniu do szpitali prowicyonalnych na obserwacyę osób podejrzanych na choroby umysłowe.

27. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie sum pochodzących z tax na muzykę w Krakowie.

28. Sprawozdanie Wydziału kraj. o stanie funduszków, stanowiących majątek szpitala św. Łazarza w Krakowie, w przedmiocie podziału majątku tego między zakłady chorych, położnic i podrzutków, z których szpital św. Łazarza się składa.

29. Sprawozdanie Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych szczepienia ospy i o powiększeniu sił lekarskich w kraju. Sprawozdawca poseł Sawczyński.

30. Sprawozdanie Wydziału kraj. z wnioskami względem zmiany niektórych ustępów uchwały wysokiego Sejmu z 29. Maja 1875 odnoszącej się do terytorjalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych.

31. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Zakluczynie nad Dunajcem w starostwie brzeskim.

32. Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny.

33. Sprawozdanie Wydziału kraj. względem uwolnienia urzędników i sług państwa, kraju i innych urzędników publicznych od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, pobieranych na po-

trzeby krajowe i funduszu indemnizacyi od płac i poborów pochodzących ze stosunku służbowego. Sprawozdawca poseł Podlewski.

34. Wybór komisji: budżetowej, administracyjnej, kultury krajowej, petycyjnej, edukacyjnej, lustracyjnej, gminnej i drogowej.

JE. hr. Marszałek. Następują dwa przedłożenia, które otrzymałem ze strony wysokiego Rządu. Pan sekretarz je odczyta.

Sekretarz dr. Pilat (czyta):

Excelencyo! Mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe zamknięcie rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego księstwa Krakowskiego za rok 1876. Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio zamieścić to przedłożenie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych, a przy tej sposobności przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 4. sierpnia 1877.

Potocki w. r.

„Excelencyo! Na mocy upoważnienia wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 11. kwietnia b. r. L. 2031/F. M. mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe preliminarze funduszków indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na rok administracyjny 1878.

Racz Jaśnie Wielmożny Hrabio zamieścić przedłożenie to na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych.

Przy tej sposobności proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 4. sierpnia 1877.

Potocki w. r.“

JE. hr. Marszałek. Przedłożenia te będą traktowane według regulaminu. Zawiadamiam Wysoką Izbę, że poseł Paszkowski usprawiedliwia swą nieobecność chorobą.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1 $\frac{1}{4}$ w południe.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

2. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. sierpnia 1877.

Treść: Petycje wniesione do Sejmu. — Udzielenie urlopu. — Sprawdzenie wyboru 123 posłów i odebranie przyrzeczenia poselskiego. — Głosowanie na czterech sekretarzy i dwunastu rewidentów sprawozdań stenograficznych. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdań Wydziału krajowego: o zamknięciu rachunków funduszy krajowych na rok 1875; o budżecie krajowym na rok 1878; o reformie ordynacji wyborczych Izby handlowo-przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach; w sprawie założenia szkół rękodzielniczych; o projekcie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem Lwowa i Krakowa; z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich; w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie; w przedmiocie zubożenia kraju i zasilenia kas zaliczkowych z funduszu krajowego; w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego; w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi; w przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacji krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie. — Wniosek wybrania komisji prawniczej. — Przyjęcie tego wniosku i odesłanie sprawozdania w przedmiocie objęcia w zarząd krajowy archiwów do téjże komisji, po przemówieniach pp. Grocholskiego, Zolla i Bazylego Kowalskiego. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdania Wydziału krajowego na żądanie c. k. krajowej Rady szkolnej do dodatkowego kredytu w sumie 30.000 złt. na rok 1877, jako zasiłek dla okręgowych funduszy szkolnych, tudzież sprawozdania Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1876 do 30. kwietnia 1877. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdań Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia pewnej liczby obłąkanych w szpitalach powszechnych w Żółkwi i Przemyśle; w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu lwowskim; o projekcie ustawy drogowej; w przedmiocie regulacji Sanu między Przemysłem a Składem Solnym; w przedmiocie regulacji rzeki Brnia. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami, co do własności i wspólnej na przyszłość administracji mostu granicznego na Dunaju pod Niedzią; — odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej po przemówieniu p. Henryka hr. Wodzickiego. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdań Wydziału krajowego w przedmiocie kierunku drogi krajowej rzeszowsko-nadbrzeziańskiej na przestrzeni między Nienadówką a Rzeszowem; w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie; w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45.000 złt. w. a., która początkowo na budowę nowego szpitala w Krakowie była przeznaczoną; w przedmiocie przyjmowania do szpitali prowincjonalnych na obserwację osób podejrzanych na choroby umysłowe; w przedmiocie sum pochodzących z tax na muzykę w Krakowie; o stanie funduszy, stanowiących majątek szpitala św.

Łazarza w Krakowie, w przedmiocie podziału majątku tego między zakłady chorych, położnic i pod-
 rzutków, z których szpital św. Łazarza się składa; o kosztach sanitarnych szczepienia ospy i o po-
 większeniu sił lekarskich w kraju.) — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisji sprawozdań Wydziału
 krajowego: w przedmiocie uwolnienia urzędników i sług państwa, kraju i innych urzędników publicz-
 nych od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich; w przedmiocie zmiany niektórych ustę-
 pów uchwały o podziale kraju na okręgi sądów powiatowych; w przedmiocie utworzenia nowego
 sądu powiatowego w Zakluczynie; w przedmiocie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy
 do Muszyny. — Rezultat wyboru czterech sekretarzy i dwunastu rewidentów. — Odroczenie wyboru
 komisji do następnego posiedzenia na wniosek p. Grocholskiego. — Wniosek nagłący p. Grocholskie-
 go w przedmiocie uchwalenia adresu do Najjaśniejszego Pana. — Uznanie nagłości i odesłanie wnio-
 sku do osobnej komisji. — Wniosek posła Hausnera w przedmiocie zmiany §§. statutu krajowego
 i ordynacyi wyborczej określających skład Sejmu. — Wniosek posła Waygarta w przedmiocie zmiany
 §§. ustawy o stosunkach służbowych stanu nauczycielskiego, mówiących o przyznaniu się osobom do
 tego stanu należącym dodatków pięcioletnich.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut
 30. przed południem.

Posłów obecnych 121.

Przewodniczący JE. hr. Ludwik Wodziecki,
 Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Pilat, hr. Wojciech Dzie-
 duszycki, Turzański, i Dr. Skalkowski.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański,
 Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna
 liczba pp. posłów jest zebrana, otwieram posiedze-
 nie. Przypominam panom, że zmienioném zostało
 postanowienie regulaminu co do protokołów, iż nie
 będą odczytywane, lecz składane w biurze sejm-
 owém przez 24 godzin do przejrzenia. Jeżeli w prze-
 ciągu tych 24 godzin nie zostanie żaden zarzut
 wniesiony, protokół uznany będzie za ważny.

Protokół z wczorajszego posiedzenia złożony
 został do przejrzenia. Proszę p. sekretarza o od-
 czytanie spisu petycji.

Sekretarz Dr. Pilat (czyta):

„Nr. 1. Komitet Towarzystwa rolniczego krakow-
 skiego przez posła Cezarego Hallera o udzielenie
 kwoty 5000 złt. na ukończenie przebudowy budynku
 szkolnego w Czernichowie.“

P. Haller. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Haller ma głos.

P. Haller. Ponieważ petycja ta tyczy się
 tylko kwoty pieniężnej, o którą Towarzystwo rolni-
 czę prosi, przeto proszę o odesłanie tej petycji do
 komisji budżetowej.“

JE. hr. Marszałek. Jeśli żaden wniosek
 względem odesłania petycji do komisji nie będzie

uczyniony, to petycja ta odesłaną będzie do ko-
 misji petycyjnej, jeśli zaś będzie uczyniony wnio-
 sek, aby petycją odesłać do innej komisji, to wnio-
 sek taki poddam pod głosowanie. Proszę panów,
 aby Ci, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Hal-
 lera, żeby tę petycją odesłać do komisji budżeto-
 wej, zechcieli rękę podnieść (większość). Petycja
 ta będzie odesłaną do komisji budżetowej.

Sekretarz Dr. Pilat (czyta):

„Nr. 2. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu
 przez posła hr. Tarnowskiego, o subwencyą na
 budowę drogi powiatowej tarnobrzezsko-majdańskiej.“

JE. hr. Marszałek. Petycja ta będzie ode-
 słaną do komisji petycyjnej.

Sekretarz Dr. Pilat (czyta):

„Nr. 3. „Harmonia“ Towarzystwo dla muzyki
 instrumentalnej we Lwowie przez posła Dr. Smol-
 kę o stałą roczną subwencyą i o doraźny zasiłek
 pieniężny z funduszu krajowego.“

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt z pp. po-
 słów głosu nie zabierze, petycja ta odesłaną będzie
 do komisji petycyjnej.

Sekretarz Dr. Pilat (czyta):

„Nr. 4. Dr. Jan Stella Sawicki o stabilizacyą
 na zajmowanej kontraktowo posadzie inspektora
 szpitali powszechnych w Galicyi.“

JE. hr. Marszałek. Petycja ta odesłaną
 będzie do komisji petycyjnej. Zawiadamiam pp., że
 na mocy służącego mi prawa, udzieliłem posłowi
 Dr. Ambrożemu Janowskiemu 6dniowego urlopu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na
 porządku dziennym jest: sprawdzenie wyborów.
 Sprawozdawcą jest poseł Pietruski.

Ponieważ jednak p. Pietruski nie może referować o swoim własnym wyborze, przeto poseł hr. Badeni, przedstawi referat o sprawdzeniu wyboru posła Pietruskiego.

Sprawozdawca p. hr. Władysław Badeni (czyta):

„Sprawozdanie.

Wydziału krajowego o wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym stryjskim obwodzie.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876. odbył się w Stryju wybór dwóch posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym stryjskim obwodzie.

Z uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 85 wyborców głosowało 33, którzy wszyscy oddali swe głosy na pp. Oktawa Pietruskiego i Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

Wmiesiąc kwietniu b. r. zszedł z tego świata ś.p. Maurycy hr. Dzieduszycki, okazała się więc potrzeba wyboru uzupełniającego.

Wybór ten odbył się w Stryju dnia 2. b. m. Tym razem na 85. uprawnionych stanęło do głosowania 21 wyborców. Wszystkie wota padły na Pana Alexandra Raciborskiego właściciela dóbr Czerteża.

W obec jednomyślności wyborców, okazanej przy obu wyborach, i gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm

raczy wybór pp. Oktawa Pietruskiego i Alexandra Raciborskiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór posłów Oktawa Pietruskiego i Alexandra Raciborskiego uznają za ważny, aby zechcieli rękę podnieść (wszyscy). Wybór jednomyślnie uznany za ważny. Do dalszych sprawozdań p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obvodu złoczowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876. odbył się w Złoczowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obvodu złoczowskiego.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 138, głosowało 68 oddając swe głosy jak następuje:

Hrabia Włodzimierz Dzieduszycki otrzymał 66 głosów.

P. Apolinary Jaworski otrzymał 62 głosów.

Dr. Piotr Gross, otrzymał 59 głosów.

P. Bolesław Augustynowicz otrzymał 9 głosów.

P. Tadeusz Wasilewski otrzymał 8 głosów.

Trzech więc pierwszych zostało obranych posłami.

Gdy akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy za uznaniem ważności wyboru, ponieważ jednak hrabia Włodzimierz Dzieduszycki z godności poselskiej zrezygnował, a p. Gross obrany równocześnie z okręgu większych posiadłości b. obvodu Samborskiego wybrał tamten mandat poselski, przeto Wydział krajowy ogranicza się na wniosku:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Apolinarego Jaworskiego, właściciela dóbr Skwarzawy, na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obvodu złoczowskiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Apolinarego Jaworskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym obwodzie złoczowskim.

Wysoki Sejmie!

Przy wyborze trzech posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym obwodzie złoczowskim wybrano w dniu 31. października 1876 posłami:

J. Exc. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego,

dr. Piotra Grossa i p. Apolinarego Jaworskiego, ponieważ zaś dwaj pierwsi z mandatu poselskiego zrezygnowali, przeto w dniu 11. kwietnia 1877. odbył się w Złoczowie wybór uzupełniający dwóch posłów z wyzwanego okręgu wyborczego.

Z wyborców uprawnionych do głosowania w liczbie 135, przystąpiło do urny wyborczej 62 oddając swe głosy jak następuje:

1) P. Tadeusz Wasilewski, właściciel dóbr Sieńkowa, otrzymał 57 głosów.

2) Dr. Tadeusz Pilat, profesor Uniwersytetu we Lwowie, otrzymał 38 głosów.

3) P. Bolesław Augustynowicz, właściciel dóbr Kniaziego, otrzymał 27 głosów.

4) P. Maciej Serwatowski, właściciel dóbr Rajtarowie, otrzymał 2 głosy.

Wybrani przeto zostali posłami: P. Tadeusz Wasilewski i dr. Tadeusz Pilat.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Tadeusza Wasilewskiego i Tadeusza Pilata na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym obwodzie złoczowskim uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Tadeusza Wasilewskiego i dr. Tadeusza Pilata uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu stanisławowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876. odbył się w Stanisławowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu stanisławowskiego.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 101. Przystąpiło zaś do urny wyborczej 70, z których jeden głosował na jednego tylko posła.

Absolutna większość 36.

Otrzymali:

Hr. Dzieduszycki Wojciech głosów 66.

P. Matkowski Stanisław głosów 42.

P. Puzyna Julian głosów 29.

P. Pilat Tadeusz głosów 2.

Zatém hr. Dzieduszycki Wojciech i p. Matkowski Stanisław obrani zostali posłami.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. hr. Dzieduszyckiego Wojciecha i Matkowskiego Stanisława z okręgu wyborczego większych posiadłości, byłego obwodu stanisławowskiego uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i Stanisława Matkowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876 r. odbył się w Żółkwi wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego.

Uprawnionych do głosowania było 140. Brało udział w głosowaniu 65. Z głosów tych jest nieważny głos pod poz. 65, ponieważ powołanego przez komisją pełnomocnictwa nie ma i nie widać kto głosował.

Pozostaje głosów ważnych 65. Absolutna większość 33.

Otrzymali:

Dr. Jan Czaykowski głosów 62.

P. Stanisław Polanowski głosów 61.

P. Głogowski Artur głosów 36.

P. Tadeusz Wiszniewski głosów 28.

P. Marceli Madeyski głosów 3.

P. Zygmunt Sawczyński głos 1.

P. Władysław Ryłski głos 1.

Gdy akta wyborcze są zresztą w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Dra. Jana Czaykowskiego, Stanisława Polanowskiego i Artura Głogowskiego na posłów z większych posiadłości byłego obwodu żółkiewskiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór Jana Czaykowskiego, Stanisława Polanowskiego i Artura Głogowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym obwodzie sandeckim.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876. r. odbył się w Nowym-Sączu wybór dwóch posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym obwodzie sandeckim.

Wyborców uprawnionych w tym okręgu wyborczym było 109, z których do głosowania przystąpiło 38, osobiście jednak tylko 22, reszta zaś t. j. 16 oddała swe wota przez pełnomocników.

Rezultat głosowania był następujący:

Gustaw Romer z Lipia otrzymał głosów 37;

Józef Szujski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał głosów 36; obaj przeto obrani zostali posłami.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Gustawa Romera i Józefa Szujskiego na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości w dawnym obwodzie sandeckim uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Dr. Gustawa Romera i Józefa

Szujskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu lwowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876 r. odbył się we Lwowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości gruntowych byłego obwodu lwowskiego.

Według wykazu było w tym okręgu wyborczym uprawnionych do wyboru 56, z tych wzięło udział w głosowaniu 29, a mianowicie 19 osobiście, a 10 przez pełnomocników.

Rezultat głosowania był następujący:

Pan Włodzimierz hr. Russocki otrzymał 27 głosów.

Pan Konstanty br. Brunicki otrzymał 2 głosy.

Wybrany zatem został posłem p. Włodzimierz hr. Russocki, właściciel dóbr i wiceprezes gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Włodzimierza hr. Russockiego na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu lwowskiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Włodzimierza hr. Russockiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze sześciu posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości był. obwodu krakowskiego.

Wysoki Sejmie!

W dniu 31. października 1876 roku odbył się w Krakowie wybór sześciu posłów do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego.

Na 282 uprawnionych brało udział w głosowaniu 114 a mianowicie 79 osobiście a 35 na podstawie pełnomocnictwa.

Głosy oddane rozdzieliły się jak następuje:

1. Hr. Henryk Wodzicki otrzymał głosów 114.
2. Ludwik Szumańczowski otrzymał głosów 112.
3. Franciszek Paszkowski otrzymał głosów 110.
4. Paweł Popiel otrzymał głosów 108.
5. Józef Konopka otrzymał głosów 97.
6. Cezary Haller otrzymał głosów 91.
7. Felix Szlachtowski otrzymał głosów 44.
8. Henryk Konopka otrzymał głos 1.
9. Bogusław Bzowski otrzymał głos 1.
10. Jan hr. Stadnicki otrzymał głosów 5.

a wobec tego rezultatu sześciu z powyższych wymienionych t. j. pp. Henryk hr. Wodzicki, Ludwik Szumańczowski, Franciszek Paszkowski, Paweł Popiel, Józef Konopka i Cezary Haller zostali wybrani posłami, otrzymali bowiem, każdy z osobna znaczną przewagę ponad wymaganą absolutną większość głosów.

Gdy akta wyborcze świadczą, iż czynność wyborcza odbyła się w porządku z wyjątkiem jedynie, iż Dr. Szlachtowskiemu policzono o jeden głos mniej jak należało, co jednak na rezultacie wyboru bynajmniej nie wpływa, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Henryka hr. Wodzickiego, Ludwika Szumańczowskiego, Franciszka Paszkowskiego, Pawła Popiela, Józefa Konopki i Cezarego Hallera na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Henryka hr. Wodzickiego, Ludwika Szumańczowskiego, Józefa br. Konopki, Franciszka Paszkowskiego, Pawła Popiela i Cezarego Hallera uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze czterech posłów na

Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 r. odbyło się we Lwowie wybór czterech posłów z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Z wyborców uprawnionych do głosowania w liczbie 6112 głosowało 2206, oddając swe głosy jak następuje:

- Dr. Franciszek Smolka otrzymał 2121 głosów.
 Dr. Euzebiusz Czerkawski otrzymał 1998 głosów.
 P. Alexander Jasiński otrzymał 1442 głosów.
 Dr. Bernard Goldmann otrzymał 1270 głosów.
 Dr. Antoni Małecki otrzymał 890 głosów.
 Hr. Włodzimierz Dzieduszycki otrzymał 871 głosów.
 Ks. Dr. Franciszek Kostek otrzymał 75 głosów.
 P. Michał Dymet otrzymał 50 głosów.
 Dr. Józef Blumenfeld otrzymał 23 głosów.
 P. Wacław Dąbrowski otrzymał 15 głosów.
 Dr. Julian Czerkawski otrzymał 11 głosów.
 Dr. Marcei Madeyski otrzymał 8 głosów.
 Henryk Rewakowicz otrzymał 5 głosów.
 Dr. Floryan Ziemiałkowski otrzymał 3 głosy.
 Hr. Leszek Borkowski otrzymał 3 głosy.
 Dr. Wiktor Zbyszewski 2 głosy.
 Jan Dobrzański otrzymał 2 głosy.
 Franciszek Zima otrzymał 2 głosy.
 Hr. Kazimierz Dzieduszycki otrzymał 2 głosy.
 Romuald Łyszkowski otrzymał 2 głosy.
 Władysław Gubrynowicz otrzymał 1 głos.
 Władysław Łoziński otrzymał 1 głos.
 Oktaw Pietruski otrzymał 1 głos.
 Profesor Schmidt otrzymał 1 głos.
 Dr. Tytus Lewakowski otrzymał 1 głos.
 Dr. Maurycy Kabat otrzymał 1 głos.
 Dr. Marcei Tarnawiecki otrzymał 1 głos.
 Dr. Bronisław Radziszewski otrzymał 1 głos.

P. Stanisław Olszewski otrzymał 1 głos.

Ks. Jan Hausman otrzymał 1 głos.

Ks. Formanosz Michał otrzymał 1 głos.

P. Łukasz Zwierkowski otrzymał 1 głos.

P. Józef Jasiński otrzymał 1 głos.

P. Józef Jankowski otrzymał 1 głos.

P. Liberat Zajaczkowski otrzymał 1 głos.

Hr. Juliusz Dzieduszycki otrzymał 1 głos.

Wybrani zostali przeto posłami:

Dr. Franciszek Smolka.

Dr. Euzebiusz Czerkawski.

P. Alexander Jasiński.

Dr. Bernard Goldmann.

Z przebiegu akeji wyborczej podnosimy jedynie, iż dwóch wyborców nie głosowało na przepisaną liczbę kandydatów i tak wyborca Franciszek Zagórski głosował na podstawie karty legitymacyjnej Nr. 447 Ser. B. tylko na trzech kandydatów, wyborca zaś Maciej Pawłowski głosował na podstawie karty legitymacyjnej Nr. 2042 Ser. A. tylko na 2 kandydatów, w skutek tego też wypadła z obliczenia wszystkich głosów, iż 2206 wyborców oddało 8821 głosów a nie 8824, jakby należało.

Zresztą według aktów wybory odbyły się normalnie i w porządku, dla tego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór dra Franciszka Smolki, dra Euzebiusza Czerkawskiego, Alexandra Jasińskiego i dra Bernarda Goldmanna na posłów z okręgu wyborczego miasta Lwowa uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór dr. Franciszka Smolkę, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, Aleandra Jasińskiego i dr. Bernarda Goldmanna uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze 3 posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Krakowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876. odbył się w Kra-

owie wybór 3 posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Z wyborców uprawnionych do głosowania w liczbie 2608 przystąpiło do głosowania 1215, oddając swe głosy jak następuje:

P. Leon Chrzanowski otrzymał 895 głosów.

P. dr. Józef Majer otrzymał 887 głosów.

P. dr. Mikołaj Zyblikiewicz otrzymał 763 głosów.

P. dr. Jonatan Warschauer otrzymał 576 głosów.

P. dr. Ferdynand Weigel otrzymał 274 głosów.

P. dr. Maxymilian Machalski otrzymał 175 głosów.

P. dr. Piotr Burzyński otrzymał 22 głosów.

P. Teodor Baranowski otrzymał 14 głosów.

P. Albert Mendelsburg otrzymał 9 głosów.

P. dr. Felix Szlachtowski otrzymał 4 głosy.

P. ks. Zygmunt Golian otrzymał 3 głosy.

P. dr. Władysław Lisowski otrzymał 3 głosy.

P. dr. Maxymilian Zatorski otrzymał 3 głosy.

Ks. Albin Dunajewski otrzymał 2 głosy.

P. dr. Julian Dunajewski otrzymał 2 głosy.

P. dr. Józef Szujski otrzymał 2 głosy.

P. Józef Kiciński otrzymał 2 głosy.

P. Wincenty Eminowicz otrzymał 1 głos.

P. Alfred Szczepański otrzymał 1 głos.

P. Józef Etlinger otrzymał 1 głos.

P. ks. Piotr Moszyński otrzymał 1 głos.

P. Adolf Korczyński otrzymał 1 głos.

P. ks. Leopold Górnicki otrzymał 1 głos.

P. Abraham Grajower otrzymał 1 głos.

P. dr. Stefan Muczowski otrzymał 1 głos.

P. dr. Józef Louis otrzymał 1 głos.

Wobec tego rezultatu wybrani zostali posłami: pp. Leon Chrzanowski, Dr. Józef Majer i Dr. Mikołaj Zyblikiewicz; ponieważ jednak dr. Zyblikiewicz przyjął mandat poselski ofiarowany mu

przez wyborców z gmin wiejskich z dawnych powiatów Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice, przeto zaszła potrzeba przeprowadzenia wyboru uzupełniającego.

Wybór ten odbył się w Krakowie na dniu 22. stycznia 1877 r.

Tym razem głosowało 1496 wyborców, absolutna większość zatem wynosiła 749 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

Dr. Maxymilian Zatorski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał 938 głosów.

Dr. Jonatan Warschauer otrzymał 552 głosów.

P. Józef Kiciński otrzymał 3 głosy.

Pp. Wacław Budwiński, dr. Felix Szlachowski, otrzymali po jednym głosie, obrany zaś został trzecim posłem z miasta Krakowa dr. Maxymilian Zatorski.

Gdy akcja wyborcza tak przy wyborze pierwszym jak i przy wyborze uzupełniającym rozwijała i odbywała się normalnie i w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Leona Chrzanowskiego, Dra Józefa Majera i Dra Maxymiliana Zatorskiego na posłów z okręgu wyborczego miasta Krakowa uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Leona Chrzanowskiego, dr. Józefa Majera i Maxymiliana Zatorskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w okręgu wyborczym miasta Stanisławowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. Października 1876 odbył się w Stanisławowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 1235, wzięło zaś udział w głosowaniu 420, oddając swe głosy jak następuje:

Dr. Ignacy Kamiński otrzymał głosów 414.

Dr. Ludwik Łubiński otrzymał głosów 4.

Antoni hr. Golejewski otrzymał 1 głos.

P. Graumann otrzymał 1 głos.

Wybrany zatem został posłem dr. Ignacy Kamiński, burmistrz miasta Stanisławowa.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór dr. Ignacego Kamińskiego na posła z okręgu wyborczego miasta Stanisławowa uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Ignacego Kamińskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Przemyśla.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. Października 1876 roku odbył się w Przemyślu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania 911, a w tej liczbie 646 z tytułu opłacanych podatków, 265 zaś z tytułu osobistego.

Z uprawnionych brało udział w głosowaniu 352, absolutną więc większość stanowiła liczba 177 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. dr. Walery Waygart, adwokat krajowy i burmistrz miasta Przemyśla, otrzymał 352 głosów, p. Ignacy Frankowski, e. k. notaryusz otrzymał 27 głosów, pierwszy więc obrany został posłem.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. dr. Walerego Waygarta na posła z okręgu wyborczego miasta Przemyśla uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Walerego Waygarta uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Tarnopola.

Wysoki Sejmie!

W dniu 26. października 1876 wybrany został posłem z okręgu wyborczego miasta Tarnopola dr. Euzebiusz Czerkawski.

Gdy następnie dr. Czerkawski z wyboru tego zrezygnował, przyjmując ofiarowany mu równocześnie mandat poselski z miasta Lwowa, przyszło do wyboru uzupełniającego w dniu 22. stycznia 1877.

Z 1758 uprawnionych do głosowania wyborców, głosowało w dniu 22. stycznia 1877 tylko 613 wyborców, oddając swe głosy jak następuje:

Dr. Henryk Max, adwokat krajowy, otrzymał 601 głosów.

P. Eugeniusz Lachowski, otrzymał 9 głosów.

Ks. Bazyl Fortuna otrzymał 3 głosy.

Wybrany więc został posłem dr. Henryk Max.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. dr. Henryka Maxa na posła z okręgu wyborczego miasta Tarnopola uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Henryka Maxa uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Rzeszowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania było w tym okręgu wyborczym 691, przystąpiło jednak do urny wyborczej tylko 287, oddając swe głosy jak następuje:

Dr. Ambroży Towarnicki otrzymał głosów 245.

Dr. Wiktor Zbyszewski otrzymał głosów 40.

P. Stanisław Sobieski otrzymał 1 głos.

P. Kazimierz hr. Badeni otrzymał 1 głos.

Wobec tego rezultatu głosowania obrany został posłem dr. Ambroży Towarnicki, dr. medycyny i chirurgii, burmistrz miasta Rzeszowa i zastępca prezesa Rady powiatowej rzeszowskiej.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór dr. Ambrożego Towarnickiego na posła z okręgu wyborczego miasta Rzeszowa uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Ambrożego Towarnickiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Stryja.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 roku odbył się w Stryju wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Z 998 uprawnionych do głosowania przystąpiło do urny wyborczej 392 wyborców, głosując jak następuje:

1. Dr. Filip Fruchtman, burmistrz miasta Stryja, adwokat krajowy, otrzymał 390 głosów.

2. P. Zygmunt Zatwarnicki otrzymał 1 głos.

3. P. br. Józef Brunicki otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został posłem dr. Filip Fruchtman.

Gdy akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Filipa Fruchtmana na posła z okręgu wyborczego m. Stryja uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Filipa Fruchtmana uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Brodów.

Dnia 26. października 1876 odbył się w Brodach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania było 1008, wzięło zaś udział w głosowaniu 449, oddając swe głosy jak następuje:

P. Filip Zucker, dr. praw. zamieszkały we Lwowie, był poseł sejmowy otrzymał 440 głosów.

Dr. Emil Byk otrzymał 7 głosów.

P. Paweł Goldhaber otrzymał 1 głos.

P. Antoni Witosławski otrzymał 1 głos.

Wybrany przeto został posłem przeważną większością głosów dr. Filip Zucker.

Gdy akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór dr. Filipa Zuckra na posła z okręgu wyborczego miasta Brodów uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Filipa Zuckra uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Nowego Sącza.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Nowym Sączu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Z wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym w liczbie 487 głosowało 272, którzy z wyjątkiem jednego oddali swe głosy dr. Julianowi Dunajewskiemu, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Wobec niemal jednomyślnego rezultatu wyboru wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór dr. Juliana Duna-

jewskiego na posła z okręgu wyborczego miasta Nowego Sącza uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Juliana Dunajewskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Jarosławia.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Jarosławiu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 800, przystąpiło zaś do głosowania 498, wobec czego absolutną większością stanowiąca liczba 250 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

Władysław hr. Badeni otrzymał 374 głosów.

P. Karol Bartoszewski otrzymał 122 głosów.

P. Wojciech Kornicki otrzymał 1 głos.

P. Stanisław Badeni otrzymał 1 głos.

Obrany więc został posłem Władysław hr. Badeni, członek Wydziału krajowego.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Władysława hr. Badeniego na posła z okręgu wyborczego miasta Jarosławia uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Władysława hr. Badeniego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Białej.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Bia-

lój wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania było 332, faktycznie jednak korzystało ze swego prawa wyborczego tylko 109 wyborców.

Rezultat głosowania był następujący :

Dr. Jan Rosner otrzymał 63 głosów.

P. Franciszek Strzygowski (młodszy) otrzymał 44 głosów.

P. Henryk Rewakowicz otrzymał 1 głos.

P. Karol Knospe otrzymał 1 głos.

Obranym więc został p. dr. Jan Rosner.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy :

Wysoki Sejm raczy wybór p. dr. Jana Rosnera na posła z okręgu wyborczego miasta Białej uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Jana Rosnera uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się we Lwowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Według spisu było uprawnionych do głosowania 23 członków, z tych wzięło udział w głosowaniu 17, oddając swe głosy jak następuje :

Na pana Maurycego Lazarusa 10 głosów.

Na pana Edwarda Gniewosza, radcę c. k. ministerstwa 6 głosów.

Na pana Ottona Hausnera 1 głos.

Wybrany więc został posłem pan Mauryce Lazarus, dyrektor banku hipotecznego we Lwowie.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy :

Wysoki Sejm raczy wybór pana Maurycego Lazarusa na posła z okręgu wyborczego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pana Maurycego Lazarusa uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Krakowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tamtejszej Izby handlowej i przemysłowej.

Wyborców uprawnionych do głosowania 24, stanęło jednak do wyboru tylko 15.

Oddane głosy padły jak następuje :

Na dr. Arnolda Rapoporta 8 głosów.

Na p. Ludwika Zieleniewskiego 5 głosów.

Na p. dr. Ferdynanda Weigla 1 głos.

Na p. Teodora Baranowskiego 1 głos.

Obrany więc został posłem wymaganą absolutną większością głosów p. dr. Arnold Rapoport, adwokat krajowy.

Akta wyborcze znajdują się w porządku, wobec czego wnosi Wydział krajowy :

Wysoki Sejm raczy wybór pana dr. Arnolda Rapoport na posła z okręgu wyborczego krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej uznać za ważny."

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Turka-Borynia“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Turce wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Turka-Borynia“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 128, przystąpiło zaś do głosowania 111, ponieważ jednak komisya wyborcza 11 głosów nie przyjęła ze względu, że pełnomocnictw nie było, lub też, że produkowanym pełnomocnictwem zbywało na wymogach prawnych, przeto głosowało tylko 100 wyborców.

Rezultat głosowania był następujący:

Ks. Paweł Jasienicki ze Sambora otrzymał 65 głosów.

P. Ferdynand Bissachini, c. k. starosta, otrzymał 35 głosów.

Przeto więcej jak bezwzględną ilością głosów obrany został posłem ks. Paweł Jasienicki.

Gdy według aktów akcyi wyborczej zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Pawła Jasienickiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Turka-Borynia“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Pawła Jasienickiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Busk, Kamionka, Olesko.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Kamionce Strumiłowej wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Busk, Kamionka, Olesko.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 183, głosowało 160, oddając swe głosy jak następuje:

Ks. Józef Krasicki z Dernowa otrzymał 84 głosów.

P. Tytus Kielanowski otrzymał 75 głosów.

Wreszcie zaś Bazyli Wanio otrzymał 1 głos.

Obrany więc został posłem ks. Józef Krasicki.

Gdy według aktów akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Józefa Krasickiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Busk, Kamionka, Olesko uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Józefa Krasickiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Zbaraż-Medyń.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Zbarażu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Zbaraż-Medyń.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 108, głosowało 101, a mianowicie jednomyślnie na ks. Stefana Kaczałę, proboszcza obrządku gr. kat. ze Szelpak, tenże więc wybrany został posłem.

Wobec jednomyślności wyboru pozostają zupełnie bez wyboru dwa nieważne głosy (poz. wyk. 4 i 50) tj. głosy oddane przez wyborców, nie będących prawyborcami, dlatego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Stefana Kaczały na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Zbaraż-Medyń uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Stefana Kaczały uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Kęty, Biała, Oświęcim.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. Października 1876. odbył się w Białej wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Kęty, Biała, Oświęcim.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 175, brało pierwotnie udział w głosowaniu 155, oddając swe głosy jak następuje:

Dr. Gustaw Nowak otrzymał 10 głosów.

P. Jakób Kozak otrzymał 1 głos.

P. Józef Stachura otrzymał 28 głosów.

P. Franciszek Krawczyk otrzymał 6 głosów.

P. Franciszek Chrapek otrzymał 16 głosów.

Ks. Stanisław Stojalowski otrzymał 1 głos.

P. Antoni Then otrzymał 76 głosów.

P. Józef Szporek otrzymał 8 głosów.

P. Jan Hild otrzymał 6 głosów.

P. Antoni Grygierzec otrzymał 2 głosy.

P. Karol hr. Bobrowski otrzymał 1 głos.

Jak z tego zestawienia widać nie otrzymał nikt absolutnej większości, przystąpiono więc po raz wtóry do głosowania, które wydało rezultat następujący:

Głosowało 121 wyborców, absolutną więc większość stanowiła liczba 61 głosów.

Otrzymali:

P. Antoni Then otrzymał 75 głosów.

P. Józef Stachura otrzymał 25 głosów.

P. Franciszek Chrapek otrzymał 7 głosów.

P. Franciszek Krawczyk otrzymał 5 głosów.

P. Jan Hild otrzymał 5 głosów.

P. Jakób Kozak otrzymał 1 głos.

P. Józef Szporek otrzymał 1 głos.

P. Antoni Grygierzec otrzymał 1 głos.

P. Karol hr. Bobrowski otrzymał 1 głos,

więcej więc jak absolutną większością wybrany został posłem p. Antoni Then, gospodarz z Kobiernic.

Gdy akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Antoniego Thena na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Kęty, Biała, Oświęcim uznać za ważny."

J.E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Antoniego Thena uznają za ważny, ażeby zecheieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Łąka, Medenice.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Samborze wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Łąka, Medenice.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 127, z których przystąpiło pierwotnie do głosowania 98, głosując jak następuje:

Michał Lityński z Bykowa otrzymał 48 głosów.

Kość Michulciewicz z Dorozowa otrzymał 47 głosów.

Jerzy Becker z Jozefobergu otrzymał 3 głosy, żaden z kandydatów zatem nie otrzymał absolutnej większości (50 głosów), a przy tym stanie rzeczy przystąpiono do powtórnego głosowania.

Tym razem przystąpiło do głosowania 95, ponieważ jednak co do tożsamości osoby wyborcy z pod poz. 94 wykazu wyborców powstały wątpliwości i komisya wyborcza nie przypuściła go do głosowania, głosowało tylko 94.

Rezultat powtórnego głosowania był następujący:

P. Michał Lityński, właściciel realności szlacheckiej z Bykowa, otrzymał 50 głosów.

P. Kość Michulciewicz, rolnik z Dorozowa, otrzymał 44 głosów.

Wybrany zatem został posłem pierwszy, t. j. p. Michał Lityński.

Gdy według aktów akcja wyborcza rozwijała się i odbyła się normalnie, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Michała Lityńskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Łąka, Medenice uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Michała Lityńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Bohorodczany, Solotwina.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Bohorodczanach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Bohorodczany i Solotwina.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 116, głosowało 109, oddając swe głosy jak następuje:

1. P. Alexander Łukasiewicz otrzymał 82 głosów.
2. Ks. Alexy Zakliński otrzymał 24 głosów.
3. P. Paweł Lisieniecki otrzymał 2 głosy.
4. Ks. Michał Strutyński otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został posłem więcej jak absolutną większością głosów p. Alexander Łukasiewicz, c. k. starosta z Bohorodczan.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Alexandra Łukasiewicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Bohorodczany, Solotwina uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Alexandra Łukasiewicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm kra-

jowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Kołomyja, Gwoździec, Peczeniżyn.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Kołomyi wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Kołomyja, Gwoździec, Peczeniżyn.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 176. Wzięło udział w głosowaniu 165. Absolutna większość 83.

Rezultat głosowania był następujący:

1. P. Eugeniusz Kuczkowski otrzymał 110 głosów.
2. P. Semen Mocarniuk otrzymał 54 głosów.
3. P. Laurenty Grabowiecki otrzymał 1 głos.

Obrany zatem został posłem p. Eugeniusz Kuczkowski, c. k. starosta z Kołomyi.

Gdy według aktów akeyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Eugeniusza Kuczkowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich Kołomyja, Gwoździec, Peczeniżyn uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Eugeniusza Kuczkowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Czortków, Jazłowiec, Budzanów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24go października 1876 r. odbył się w Czortkowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Czortków, Jazłowiec, Budzanów.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 183. Brało udział w głosowaniu 176. Absolutna większość wynosi zatem 89.

Rezultat głosowania był następujący:

- P. Mikołaj Wolański otrzymał 122 głosów.

P. Hryńko Seńków otrzymał 51 głosów.

P. Waleryan Podlewski otrzymał 2 głosy.

Ks. Jędrzej Wolański otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został posłem pan Mikołaj Wolański.

Gdy według aktów akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Mikołaja Wolańskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Czortków, Jazłowiec, Budzanów uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pana Mikołaja Wolańskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Bochnia, Niepołomice, Wiśnicz.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Bochni wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Bochnia, Niepołomice, Wiśnicz.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 212, nadmieniam się jednak jeszcze, iż gminy Cichawa, Krakuszowice, Ochmanów i Węgrzce Wielkie uchylily się od wyboru wyborców.

W głosowaniu wzięło udział 197, oddając swe głosy jak następuje:

Dr. Franciszek Hoszard otrzymał 186 głosów.

P. Jan Orzechowski otrzymał 9 głosów.

P. Jan Zajac otrzymał 2 głosy.

Wybrany przeto został posłem więcéj niż bezwzględna ilością głosów p. dr. Franciszek Hoszard.

Gdy akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. dr. Franciszka Hoszarda na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Bochnia, Wiśnicz, Niepołomice uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Franciszka Hoszarda uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rozwadów-Tarnobrzeg-Nisko“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Tarnobrzegu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rozwadów-Tarnobrzeg-Nisko“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 189. Głosowało 178. Absolutna większość była 90.

Rezultat głosowania był następujący:

1. Stanisław hr. Tarnowski otrzymał głosów 110.

2. Wawrzyniec Wyka otrzymał głosów 54.

3. Ks. Walenty Padowicz otrzymał głosów 9.

4. Antoni Motyka otrzymał głosów 2.

5. Jakób Wyka otrzymał 1 głos

6. Jędrzej Wyka otrzymał 1 głos.

7. Marcin Wyka otrzymał 1 głos, obrany więc został posłem Stanisław hr. Tarnowski z Krakowa.

Gdy według aktów akcyi wyborczej odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Stanisława hr. Tarnowskiego na posła w okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rozwadów-Tarnobrzeg-Nisko“ uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Stanisława hr. Tarnowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm kra-

jowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Skalat-Grzymałów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Skalacie wybor posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Skalat-Grzymałów“.

Wyborców do głosowania uprawnionych było w tym okręgu 129. Głosowało 118. Absolutna większość 60.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Dr. Kazimierz Grocholski otrzymał 72 głosów.

P. Henryk Jasiński otrzymał 21 głosów.

P. Roman Wołyniec otrzymał 21 głosów.

P. Roman Wołyniuk otrzymał 1 głos.

P. Olejnik z Borek otrzymał 2 głosy.

P. Grochowski otrzymał 1 głos, wybrany przeto został posłem na Sejm krajowy p. Kazimierz Grocholski.

Gdy akcja wyborcza, jak świadczą akta, odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Kazimierza Grocholskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Skalat-Grzymałów“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Kazimierza Grocholskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Tarnopolu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce“.

Wyborców uprawnionych w tym okręgu do głosowania było 149, z tych głosowało 146, oddając swe głosy jak następuje:

P. Juliusz Korytowski otrzymał głosów 95.

Ks. Jan Naumowicz otrzymał głosów 49.

P. Józef Rabczyszyn otrzymał głosów 2, więcej zatem jak absolutną większością głosów obrany został posłem p. Juliusz Korytowski.

Gdy według aktów akcyi wyborczej nic zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Juliusza Korytowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich, z dawnych powiatów „Tarnopol-Ihrowice-Mikulińce“ uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Juliana Korytowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Lwów-Szczerzec-Winniki.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się we Lwowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Lwów-Szczerzec-Winniki.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 190, z których przystąpiło do głosowania 173 oddając swe głosy, jak następuje:

P. Korneli Krzczunowicz, właściciel dóbr ziemskich, otrzymał 138 głosów.

Ks. Jakób Szwedzicki otrzymał 32 głosów.

P. Fedko Car otrzymał 2 głosy.

Ks. Józef Siekanowicz otrzymał 1 głos, wybrany więc został posłem p. Korneli Krzczunowicz.

Gdy akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Kornelego Krzczunowicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Lwów-Szczerzec-Winniki uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Kornelego Krzeczunowicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Zaleszczyki-Tłuste.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Zaleszczykach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Zaleszczyki-Tłuste.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 139, głosowało zaś 131, oddając swe głosy jak następuje:

Jego Ces. Wysokość Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf otrzymał 34 głosów.

Tadeusz hr. Dzieduszycki, c. k. starosta z Zaleszczyk otrzymał 95 głosów,

Ks. Ignacy Jarosiewicz, wicedziekan zaleszczycki otrzymał 2 głosy, wybrany więc został posłem Tadeusz hr. Dzieduszycki.

Gdy akta wyborcze świadczą, że akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Tadeusza hr. Dzieduszyckiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Zaleszczyki-Tłuste uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Tadeusza hr. Dzieduszyckiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu gmin wiejskich z byłych powiatów Stary Sącz-Krynica.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Nowym Sączu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Stary Sącz-Krynica.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 128, z których stanęło do głosowania 120, chcąc więc uzyskać wymaganą przez ustawę absolutną większość, należało otrzymać 61 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Franciszek Gedel, właściciel soltystwa w Moszczanicy niższej, otrzymał 68 głosów.

Ks. Wiktor Żegestowski, gr. kat. proboszcz z Krynicy, otrzymał 50 głosów; wreszcie pp. Adolf Wayhinger i Stefan Zięba otrzymali po jednym głosem, wybrany więc został posłem p. Franciszek Gedel.

Gdy akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Franciszka Gedla na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z byłych powiatów Stary Sącz-Krynica uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Franciszka Gedla uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Tarnów-Tuchów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Tarnowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Tarnów-Tuchów.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 134, z tych wzięło pierwotnie udział w głosowaniu 120, oddając swe głosy jak następuje:

P. Maciej Włodek otrzymał 50 głosów.

Ks. Eustachy Sanguszko otrzymał 48 głosów.

P. Władysław Gołemberski otrzymał 14 głosów.

P. Wawrzyniec Mazur otrzymał 6 głosów.

P. Edward Dzwonkowski otrzymał 1 głos.

P. Mieczysław Szczepański otrzymał 1 głos

Gdy w ten sposób nikt nie otrzymał absolutnej większości, przystąpiono do drugiego skrutynium, którego rezultat był następujący:

Głosowało 115.

Absolutna większość 58.

Ks. Eustachy Sanguszko otrzymał głosów 67.

P. Maciej Włodek otrzymał głosów 48, wybrany więc został posłem ks. Eustachy Sanguszko.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Eustachego Sanguszki na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Tarnów-Tuchów uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gpy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Eustachego ks. Sanguszki uznają za ważny, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Mielec, Zassów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Mielcu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Mielec i Zassów.

Wyborców do głosowania uprawnionych w tym okręgu wyborczym było 173, wzięło zaś udział w głosowaniu 147.

Z tych otrzymał 144 głosów Mieczysław hr. Rey, dwa zaś głosy padły na księdza Józefa Knutelskiego, plebana z Mielca, wybrany więc został posłem Mieczysław hr. Rey, właściciel dóbr Przecławia.

Gdy akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Mieczysława hr. Reya na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Mielec i Zassów, uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Mieczysława hr. Reya uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Wadowice, Kalwarya i Andrychów.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Wadowicach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich, położonych w dawnych powiatach Wadowice, Kalwarya i Andrychów.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 206, powinno zaś być 216, prawyborcy jednak z gmin Benczyna, Brzezinki ad Kopytówka, Nowych dworów, Stanisława dolnego i górnego, Wielkich dróg i Zebrzydowie wstrzymali się od wyboru wyborców, dla tego poczet wyborców mniejszym się stał o dziesięciu.

W dniu wyboru zebrało się 171 wyborców głosując jak następuje:

Br. Józef Baum otrzymał głosów 164.

P. Rudolf Jarosz otrzymał głosów 4.

P. Franciszek Olszewski otrzymał głosów 3, wybrany zatem został posłem p. Józef br. Baum.

Gdy akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się normalnie z wyjątkiem jedynie, o czym wyżej wspomniano, abstencyi kilku gmin, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Józefa barona Bauma na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich położonych w dawnych powiatach Wadowice, Kalwarya i Andrychów uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Józefa br. Bauma uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Lesko-Baligród-Lutowiska.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Lesku wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Lesko-Baligród-Lutowiska“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 206, z których pierwotnie przystąpiło do głosowania 172.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Teofil Żurowski otrzymał głosów 83.

Dr. Alexander Iskrzycki otrzymał 73 głosów.

Ks. Jan Niemców otrzymał 6 głosów.

Iwan Mycyk otrzymał 4 głosy.

Benedykt Banko otrzymał 4 głosy.

Jan Zaruba otrzymał 1 głos.

Jan Muchnowicz otrzymał 1 głos.

Gdy w ten sposób nikt nie otrzymał absolutnej większości, przystąpiono do drugiego skrutynium.

W tym drugim głosowaniu wzięło udział 144 wyborców oddając swe głosy jak następuje:

P. Teofil Żurowski otrzymał 85 głosów.

Dr. Alexander Iskrzycki otrzymał 59 głosów.

Gdy na 144 głosujących stanowi absolutną większość 73 głosów, przeto wybrany został posłem p. Teofil Żurowski.

Gdy według aktów akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy.

Wysoki Sejm raczy wybór p. Teofila Żurowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Lesko-Baligród-Lutowiska uznać za ważny. “

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Teofila Żurowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm kra-

jowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach Brzeżany-Przemysłany.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 obrany został posłem na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach „Brzeżany-Przemysłany“ Jego Excelencya Alfred hr. Potocki c. k. Namiestnik, gdy jednak tenże wyboru z wyżej wspomnianego okręgu nie przyjął, przyszło do wyboru uzupełniającego, który odbył się w Brzeżanach dnia 11. stycznia b. r.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 152, przystąpiło zaś do głosowania w dniu 11. stycznia b. r. 135, absolutna więc większość wynosiła 68 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

Dr. Marcelli Madeyski otrzymał 82 głosów.

P. Maxymilian Dobrzański otrzymał 40 gł.

Ks. Teofil Pawlików otrzymał 8 gł.

P. Franciszek Łukasiewicz otrzymał 3 gł.

P. Rządca Maksymowicz otrzymał 1 gł.

P. Alfred Madurowicz otrzymał 1 gł.

Wybrany więc został posłem dr. Marcelli Madeyski adwokat krajowy.

Gdy akcyi wyborczej nie można nic zarzucić wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór dr. Marcelego Madeyskiego na posła z okręgu wyborczego gmin z dawnych powiatów „Brzeżany-Przemysłany“ uznać za ważny. “

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dr. Marcelego Madeyskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny. “

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Podhajce-Kozowa.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Podhajcach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Podhajce-Kozowa.

Z wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym w liczbie 151, wzięło udział w głosowaniu 145, głosując jak następuje:

Jego Excelencya Alfred hr. Potocki otrzymał 83 głosów.

Jan Bielaniak, adjunkt c. k. Sądu powiatowego z Podhajec, otrzymał 54 głosów.

Iwan Biliński otrzymał 7 głosów.

Iwanik otrzymał 1 głos.

Wybrany zatem został posłem Jego Excelencya Alfred hr. Potocki c. k. Namiestnik.

Gdy według aktów akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Jego Excelencyi Alfreda hr. Potockiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Podhajce-Kozowa uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór JE. Alfreda hr. Potockiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść, (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozd. p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Leżajsk-Sokołów-Ulanów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 11. stycznia br. odbył się w Łańcucie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach Leżajsk-Sokołów-Ulanów, wybrany bowiem pierwotnie z tego okręgu wyborczego Jego Excelencya Alfred hr. Potocki wyboru tego nie przyjął.

Z 173 wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym przystąpiło w dniu 11. stycznia br. do urny wyborczej pierwotnie 126, głosując jak następuje:

P. Władysław hr. Rey otrzymał 40 głosów.

P. Maryan Wodziński otrzymał 36 gł.

P. Józef Szoja otrzymał 33 głosów.

Ks. Felix Świerczyński otrzymał 6 gł.

P. Jan Gołąb otrzymał 5 gł.

P. Jan Flis otrzymał 3 głosy.

P. Antoni Szoja otrzymał 1 głos.

P. Michał Wołoszyn otrzymał 1 głos.

P. Franciszek Tyczyński otrzymał 1 głos.

Jak z powyższego zestawienia głosów widać, nie otrzymał nikt absolutnej większości, przystąpiono przeto do drugiego skrutynium.

Tym razem głosowało 113, absolutną większością była liczba 57 głosów, a rezultat głosowania był następujący:

P. Maryan Wodziński otrzymał 53 głosów.

P. Władysław hr. Rey otrzymał 46 gł.

P. Józef Szoja otrzymał 14 gł.

Znowu więc żaden z kandydatów nie osiągnął absolutnej większości głosów.

Przystąpiono do wyboru ściślejszego między p. Maryanem Wodzińskim a Władysławem hr. Rejem. Głosowało 112 wyborców, absolutną większością była liczba 57 głosów a rezultat głosowania był:

P. Maryan Wodziński otrzymał 63 głosów, obrany więc został posłem, bo współzawodnik hr. Władysław Rey pozostał w mniejszości, otrzymawszy tylko 49 głosów.

Gdy według aktów akcji wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Maryana Wodzińskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Leżajsk-Sokołów-Ulanów“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Maryana Wodzińskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Łańcut-Przeworsk“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 11. stycznia odbył się w Łańcucie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu

wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Łańcut-Przeworsk.“

Stało się to wskutek rezygnacji z mandatu poselskiego, jaki w dniu 24. października 1876 wyborcy tegoż okręgu ofiarowali Jego Excelencji Namiestnikowi Alfredowi hr. Potockiemu.

W dniu 11. stycznia br. przystąpiło do głosowania ze 146 wyborców 126, głosując jak następuje:

Ks. Tomasz Kowalski, dziekan przeworski i proboszcz ze Siennowa otrzymał 77 głosów.

P. Leon Hoszowski otrzymał 37 głosów.

P. Ferdynand Ruczka otrzymał 10 gł.

P. Franciszek Szediwy otrzymał 1 głos.

P. Jakób Nikodem otrzymał 1 gł.

Obrany więc został posłem ks. Tomasz Kowalski.

Gdy według aktów akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Tomasza Kowalskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Łańcut-Przeworsk“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Tomasza Kowalskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Kałusz-Wojniłów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Kałuszu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Kałusz-Wojniłów“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 145, z których głosowało 134 oddając swe głosy jak następuje:

P. Jakób Kulczycki, c. k. Starosta z Kałusza, otrzymał 103 głosów.

P. Franciszek Wolfart, c. k. Sędzia powiatowy z Wojniłowa, otrzymał 30 głosów.

P. Karol Sobota, właściciel dóbr Podhorki, otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został posłem p. Jakób Kulczycki.

Gdy akta świadczą, iż akcyja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jakóba Kulczyckiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Kałusz-Wojniłów“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Jakóba Kulczyckiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

(JE. Namiestnik hr. Alfred Potocki wchodzi do Izby).

Sprawozd. p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Monasterzyska-Buczacz“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Buczacz wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Monasterzyska-Buczacz“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 147, z których przystąpiło do urny wyborczej 135.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Władysław Wolański, c. k. szambelan i właściciel dóbr z Rzepiniec, otrzymał 103 głosów.

Ks. Hawryło Krzyżanowski zaś otrzymał 32 głosów.

Obrany więc został posłem p. Władysław Wolański.

Gdy akta świadczą, iż akcyja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Władysława Wolańskiego na posła z okręgu wyborczego gmin

wiejskich z dawnych powiatów Monasterzyska-Buczacz uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Władysława Wolańskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść, (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Dolina-Bolechów-Rożniatów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Dolinie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Dolina-Bolechów-Rożniatów“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 195, przystąpiło zaś do głosowania 177, — absolutną więc większość głosów przedstawiała liczba 89.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Apolinary Hoppen otrzymał 95 głosów.

Ks. Antoni Pietrusiewicz otrzymał 78 gł.

P. Karol Kolanowski, c. k. starosta, otrzymał 4 głosy.

Obrany więc został posłem p. Apolinary Hoppen.

Gdy według aktów przeprowadzeniu czynności wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy p. Apolinarego Hoppena na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Dolina-Bolechów-Rożniatów“ uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Apolinarego Hoppena uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść, (większość). Wybór uznany za ważny."

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm kra-

jowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z byłych powiatów „Nowy Sącz, Grybów, Ciężkowice“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z byłych powiatów „Nowy Sącz, Grybów, Ciężkowice“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 208, przystąpiło zaś pierwotnie do głosowania 180 oddając swe głosy jak następuje:

P. Adam Sikorski z Jelny otrzymał 80 gł.

P. Adolf Dobrzyński z Rożnowa otrzymał 66 głosów.

P. Jakób Laskorz z Cieniawy otrzymał 16 gł.

Ks. Edward Ropski z Cłomranie otrzymał 15 głosów.

Wreszcie p. Jędrzej Michalik, ks. Franciszek Jaworski i ks. Jan Chelmecki otrzymali po 1 głosie.

Gdy w ten sposób nikt absolutnej większości głosów nie otrzymał, przystąpiono do drugiego skrutynium.

Tym razem głosowało 150 wyborców, absolutną więc większość głosów przedstawiała cyfra 76 głosów.

Rezultat powtórnego głosowania był następujący:

P. Adolf Dobrzyński otrzymał 89 głosów.

P. Jakób Laskorz otrzymał 42 głosów.

P. Adam Sikorski otrzymał 12 głosów.

Ks. Edward Ropski otrzymał 5 głosów.

Ks. Jan Chelmecki otrzymał 1 głos.

P. Ignacy Wysocki otrzymał 1 głos.

Absolutną więc większością głosów obrany został posłem p. Adolf Dobrzyński, prezes nowosądeckiej Rady powiatowej.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Adolfa Dobrzyńskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Nowy Sącz, Grybów, Ciężkowice uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Adolfa Dobrzyńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Ropczyce-Kolbuszowa.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Ropczycach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Ropczyce-Kolbuszowa.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 133, z tych głosowało 125 oddając swe głosy jak następuje:

Hr. Zdzisław Tyszkiewicz otrzymał 102 gł.

Ks. Paweł Sapecki otrzymał 12 gł.

P. Ignacy Pasko otrzymał 7 gł.

P. Grzegorz Jemiolo otrzymał 1 gł.

Hr. Władysław Romer otrzymał 1 gł.

P. Antoni Stępień otrzymał 1 gł.

P. Jakób Torba otrzymał 1 gł.

Pierwszy więc z powyżej wymienionych t. j. P. Zdzisław hr. Tyszkiewicz, prezes Rady powiatowej w Kolbuszowej, obrany został posłem.

Gdy akta wyborcze świadczą o normalnym i prawidłowym przebiegu akeyi wyborczej, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Zdzisława hr. Tyszkiewicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Ropczyce i Kolbuszowa uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. hr. Zdzisława Tyszkiewicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm kra-

jowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Rudki-Komarno.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Rudkach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach Rudki-Komarno.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 134, z tych przystąpiło do głosowania 126, absolutną więc większość dawała liczba 64 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Henryk Janko właściciel Hoszan otrzymał 77 głosów.

P. Bazyli Jędrzejowski otrzymał 48 głosów.

P. Antoni Górski otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został p. Henryk Janko.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Henryka Janki na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach Rudki-Komarno uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Henryka Janko uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach Pilzno-Dębica.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Pilźnie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach Pilzno Dębica.

Według głównego wykazu było wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 137, w głosowaniu zaś wzięło udział 123, absolutną większość zatem stanowiła liczba 62 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Piotr Garbaczynski otrzymał 75 głosów.

P. Waleryan Brzozowski otrzymał 38 gł.

P. Rudolf Ciszka otrzymał 5 gł.

P. Edward Skowroński otrzymał 3 gł.

P. Tomasz Zator otrzymał 1 głos.

P. Kazimierz Flaczkiewicz otrzymał 1 głos.

Obrany więc został posłem p. Piotr Garbaczynski.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Piotra Garbaczynskiego, na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach Pilzno - Dębica uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Garbaczynskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach Dobromil-Bircza-Ustrzyki.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Dobromilu wybór posła na Sejm krajowy, z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach Dobromil-Bircza-Ustrzyki.

Z 201 wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym — przystąpiło do urny wyborczej 177 oddając swe głosy jak następuje:

Na p. Józefa Tyszkowskiego z Rybotycz 147 głosów.

Na p. Bazylego Kowalskiego, radcę wyższego Sądu ze Lwowa 28 głosów.

Na pp. Krzyczkowskiego i Bazylkę po jednym głosie; obrany więc został posłem p. Józef Tyszkowski.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Józefa Tyszkow-

skiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w b. powiatach Dobromil-Bircza-Ustrzyki uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Józefa Tyszkowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach Dąbrowa-Żabno.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Dąbrowej wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach Dąbrowa-Żabno.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 164, do głosowania zaś przystąpiło 138, którzy z wyjątkiem jednego oddali swe głosy na p. Józefa Męcińskiego, właściciela Kobierzyna, zamieszkałego w Partyniu.

Wyżwspomniany jeden głos odmienny padł na p. Szczepana Żołądzia.

Wobec niemal jednogłównego wyboru p. Męcińskiego, nie robi różnicy, iż w liczbie oddanych głosów znajdujemy dwa oddane przez wyborców oddanych nieważnie, bo wybranych z poza grona prawyborców. Są to głosy z pod poz. 90 i 126.

Gdy zresztą akta świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Józefa Męcińskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Dąbrowa-Żabno uznać za ważny."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Józefa Męcińskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm

krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Nadwórna-Delatyn.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Nadwórnej wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach Nadwórna Delatyn.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 118, z których stanęło w dniu wyboru 107, oddając 106 głosów na ks. Kornelego Mandyczewskiego, proboszcza gr. kat. obrządku z Nadwórny — a 1 głos na p. Cypryana Kocowskiego, c. k. adjunkta sądowego, wybrany więc został posłem wszystkimi głosami przeciw jednemu ks. Korneli Mandyczewski.

Wobec tego rezultatu wyboru, gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Kornelego Mandyczewskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Delatyn-Nadwórna uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Kornelego Mandyczewskiego uznają za ważny, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z byłych powiatów Limanowa-Skrzydlna.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Limanowej wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich położonych w byłych powiatach Limanowa-Skrzydlna.

Ze 146 wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym przystąpiło do urny wyborczej pierwotnie 128.

Przy tej liczbie głosujących wynosiła bezwzględna większość głosów 65, której zrazu t. j. przy pierwszym głosowaniu nikt nie otrzymał, rezultat bowiem głosowania był następujący:

Ks. kanonik Jan Chełmecki otrzymał 62 głosów.

P. Józef Mars, właściciel większej posiadłości, otrzymał 45 głosów.

P. Starosta Jaworski otrzymał 13 głosów.

P. Wojciech Leśniak otrzymał 3 głosy.

P. Wincenty Biedroń otrzymał 2 głosy.

Nareszcie pp. Antoni Janik, Marcin Knapczyk, i Maciej Rybka dostali po jednym głosie.

Przystąpiono więc do powtórnego głosowania. Wzięło w niem udział 118 wyborców — wobec czego bezwzględną większość głosów dawała liczba 60.

W rezultacie drugiego głosowania okazało się, iż ks. kanonik Jan Chełmecki otrzymał 80 głosów.

Pan Józef Mars 34 głosów.

Pan Wojciech Leśniak 2 głosy, wreszcie pp. Marcin Knapczyk i Maciej Rybka otrzymali po jednym głosie, wybrany więc został posłem na Sejm krajowy ks. kanonik Jan Chełmecki.

Z aktów wyborczych podnosimy jedynie, iż gmina Olszówka, odmówiła wyboru wyborców, zresztą akta świadczą, iż wszystko odbyło się normalnie i w porządku, dlatego wnosi Wydział krajowy;

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Jana Chełmeckiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Limanowa i Skrzydlna uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Jana Chełmeckiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Przemyśl-Nizankowice.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Przemyślu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Przemyśl-Nizankowice.

Uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 131 — korzystało zaś ze swego

prawa wyborczego 122, wobec czego absolutna większość wynosiła 62 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

Alexander Krukowiecki właściciel dóbr Akmanic otrzymał 78 głosów.

Mikołaj Antoniewicz, dr. filozofii i profesor gimnazjalny, otrzymał 44 głosów; a zatem Alexander Krukowiecki obrany został posłem.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pana Alexandra Krukowieckiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach Przemyśl-Nizankowice uznać za ważny.

J.E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Alexandra Krukowieckiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału kraj. o wyborze dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876 r. odbył się w Rzeszowie wybór 2 posłów na Sejm kraj. z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego.

Uprawnionych do głosowania było 91. Przyąpiło do głosowania 58.

Z oddanych 58 głosów są następujące 10 nieważne:

1. Głos pod poz. 9, bo głosujący nie ma plenipotencji od współwłaścicieli.

2. 3. 4. 5. głosy pod poz. 17. 18. 36. 39., ponieważ nie ma plenipotencji i nie wiedzieć kto głosował.

6. 7. 8. głosy pod poz. 20. 35. i 74., ponieważ plenipotenci nie są wyborcami.

9. głos pod poz. 40. ponieważ plenipotent nie ma plenipotencji przy poz. 39., nie może zatem i przy poz. 40. głosować.

10. głos pod poz. 72, ponieważ plenipotencya niewypełniona i akceptacyi nie ma. Wprawdzie zawotowała komisya przy poz. 71. nazwisko plenipotenta, lecz bez imienia, tak, że nie można osądzić, czy ten plenipotent jest wyborcą.

Pozostaje więc ważnych głosów 48, absolutna większość 25.

Otrzymali:

P. Józef Badeni głosów 48.

P. Zygmunt Sawczyński głosów 40.

P. Alojzy Rybicki głosów 8.

Tym sposobem otrzymali dwaj pierwsi absolutną większość.

Gdy wszelako p. Zygmunt Sawczyński zrzekł się tego krzesła poselskiego, przeto przystąpiono do ponownego wyboru, który się odbył w Rzeszowie dnia 26. stycznia 1877.

Rezultat tego wyboru jest następujący:

Uprawnionych do głosowania było 91. Przyąpiło do głosowania 64.

Z oddanych głosów są nieważne:

1) Głos pod poz. 2. ponieważ nie ma plenipotencji.

2. 3. 4. 5. 6. 7. głosy pod poz. 4. 10. 38. 43. 50. 52. 72. ponieważ plenipotenci nie są wyborcami.

9. 10. 11. 12. 13. 14. głosy pod poz. 13. 17. 18. 36. 39. i 76. ponieważ nie ma plenipotencji i nie wiedzieć kto głosował.

15. głos pod poz. 16. ponieważ plenipotent nie może zastępować nikogo, gdyż sam przy poz. 36. nie wykazał się plenipotencyą od reszty współwłaścicieli.

16. głos pod poz. 56. ponieważ plenipotent nie może zastępować nikogo, gdyż sam przy poz. 36. nie wykazał się plenipotencyą od reszty współwłaścicieli.

17. głos pod poz. 76. ponieważ plenipotent nie może zastępować nikogo, gdyż sam przy poz. 36. nie wykazał się plenipotencyą od reszty spadkobierców.

18. głos pod poz. 86. ponieważ plenipotent nie jest wyborcą.

Razem więc 18 głosów nieważnych.

Pozostaje ważnych głosów 46.

Absolutna większość 24.

A gdy p. Ludwik Skrzyński otrzymał ważnych głosów 26, przeto otrzymał absolutną większość.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór panów Józefa Badeniego i Ludwika Skrzyńskiego na posłów do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu rzeszowskiego uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Józefa Badeniego i Ludwika Skrzyńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału kraj. o wyborze trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876 r. odbył się w Tarnowie wybór posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego.

Uprawnionych do głosowania było 192.

Przystąpiło do głosowania 97.

Z oddanych głosów następujące są nieważne:

1. 2. 3. 4. głosy pod poz. 18. 25. 72. 84. ponieważ nie ma plenipotencji i nie wiedzieć kto głosował.

5. 6. 7. Głosy pod poz. 45. 186. 190. ponieważ głosujący nie mają plenipotencji.

Zdaje się, że głosowali jako mężowie, czego wszelako nie wyrażono.

8. Głos pod poz. 54. ponieważ plenipotent nie jest wyborcą.

9. Głos pod poz. 111. ponieważ niema pełnomocnictwa od reszty współwłaścicieli i nie wiedzieć, kto głosował.

10. Głos pod poz. 141. ponieważ głosujący nie ma plenipotencji od reszty współwłaścicieli, dla tego też i

11. głos w poz. 120. przez niego oddany jest nieważny.

12. Głos pod poz. 141. bo nie wiedzieć kto głosował i nie ma plenipotencji.

13. i 14. bo w plenipotencyach nie ma wymienionych plenipotentów i nie wiedzieć kto, głosował (poz. 163. i 166.)

Pozostaje więc ważnych głosów 83.

Absolutna większość 42.

Otrzymali ważnych głosów:

Jan hr. Stadnicki głosów 78.

P. Zygmunt Sawczyński głosów 65.

P. Brzozowski Walery głosów 60.

P. Władysław hr. Koziembrodzki głosów 36.

P. Mieczysław Brzeski głosów 4.

P. Józef Jasiński głosów 3.

R. Józef Misiągiewicz głosów 3.

Wybrani zatem zostali posłami:

Jan hr. Stadnicki, p. Zygmunt Sawczyński p. Walery Brzozowski.

P. Zygmunt Sawczyński, jako w trzech okręgach wybrany zrzekł się mandatu z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego, dla tego rozpisano nowy wybór, który się odbył dnia 26. stycznia 1877.

Głosujących było 48. Wszystkie głosy otrzymał Władysław hr. Koziembrodzki.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Jana hr. Stadnickiego, Walerego Brzozowskiego i Władysława hr. Koziembrodzkiego na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnowskiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Jana hr. Stadnickiego, Władysława hr. Koziembrodzkiego i Walerego Brzozowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze 3 posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu przemyskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876 r. odbył się w Przemysku wybór 3 posłów na Sejm kraj. z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu przemyskiego.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 143.

W głosowaniu brało udział 61.

Z tych następujące głosy są nieważne:

1. Głosy pod pozycjami 86, 100., ponieważ plenipotenci nie są wyborcami.

2. Głosy pod pozycjami 31., 138. i 143., ponieważ nie widać z aktów wyborczych, kto właścicieli tabularnych, w tych pozycjach wymienionych i nie mogących osobiście głosować, w głosowaniu zastąpił.

Pozostaje więc ważnych głosów 55.

Absolutna większość 28.

Otrzymali:

P. Sawczyński Zygmunt głosów 55.

P. Smarzewski Seweryn głosów 53.

X. Jerzy Czartoryski głosów 52.

P. Dembowski Zygmunt głosów 2.

P. Śmiałowski Bolesław głosów 3.

Zauważyć w końcu musimy, że komisya wyborcza policzyła w arkuszu do obliczenia głosów księciu Jerzemu Czartoryskiemu głosów 59 a p. Bolesławowi Śmiałowskiemu głosów 2; albowiem według obydwóch wykazów głosowania książę Jerzy Czartoryski miał głosów 58 a p. Bolesław Śmiałowski głosów 3. Różnica pochodzi stąd, że głos oddany w poz. 73. p. Bolesławowi Śmiałowskiemu mylnie policzono księciu Jerzemu Czartoryskiemu.

Wszakże myłka ta nie wpływa na rezultat i dlatego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Sawczyńskiego Zygmunta, Smarzewskiego Seweryna i Jerzego księ-

cia Czartoryskiego na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu przemyskiego uznać za ważny.“

JEx. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Zygmunta Sawczyńskiego Seweryna Smarzewskiego i księcia Jerzego Czartoryskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału kraj. o wyborze trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego.

Wysoki Sejmie!

W dniu 31. października 1876 r. odbył się wybór posłów na Sejm kraj. z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego.

Uprawnionych do głosowania było 134. Z tych brało udział w głosowaniu 89.

Niektóre z tych głosów są nieważne i tak:

1) Głos pod p. 59., ponieważ głosujący nie ma plenipotencji od współwłaścicielki.

2. Głos pod p. 66., ponieważ nie ma plenipotencji, nie wiedzieć kto głosował, a komisya zanotowała, iż oddano głos przez pełnomocnika.

3. 4. Głosy pod poz. 80. i 81., ponieważ są współwłaściciele i nie ma plenipotencji, tak, że nie wiedzieć kto głosował.

5. Głos pod poz. 129., ponieważ nie wiedzieć kto za masę spadkową Malwiny Wereszczyńskiej głosował, albowiem brakuje pełnomocnictwa.

Pozostaje ważnych głosów 84.

Absolutna większość 43. Z tych otrzymali:

P. Emil Torosiewicz głosów 57.

F. Józef Wereszczyński głosów 56.

P. Czaykowski Alfons głosów 45.

P. Bronisław Ujejski głosów 36.

P. Józef Jasiński głosów 28.

P. Andrzej Cywiński głosów 23.

P. Zygmunt Sawczyński głosów 7.

Gdy zresztą akta wyborcze są w porządku, wnosi Wydział krajowy :

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Emila Torosiewicza, Józefa Wereszczynskiego i Alfonsa Czaykowskiego na posłów z okręgu wyborczego większych własności byłego obwodu brzeżańskiego uznać za ważny.“

JEx. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Emila Torosiewicza, Józefa Wereszczynskiego i Alfonsa Czaykowskiego, uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta)

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze 3 posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu tarnopolskiego.

Wysokie Sejmie!

W dniu 31. października 1876 odbył się w Tarnopolu wybór 3 posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodowego tarnopolskiego.

Uprawnionych do głosowania było 140, brało udział w głosowaniu 91.

Z tych głosowało nieważnie :

1. Wyborca pod poz. 41, ponieważ pełnomocnictwo niewypełnione i nie wiedzieć kto głosował, a komisya wyborcza zanotowała, że uprawniony oddał głos przez pełnomocnika.

2. Wyborcy pod l. 65, ponieważ ich pełnomocnik nie może ważnie zastępować, gdyż sam dla braku pełnomocnictwa od reszty współwłaścicieli nie ma głosu.

3. Wyborcy pod l. 69, ponieważ pełnomocnik nie ma pełnomocnictwa od reszty współwłaścicieli.

Pozostaje ważnych głosów 88.

Absolutna większość 45.

Otrzymali:

Hr. Koziobrodzki Szczęsny głosów 87.

P. Mochnacki Ignacy głosów 83.

P. Żywicki Klemens głosów 78.

P. Kazimierz Tyczyński głosów 13.

P. Kazimierz Szeliski głosów 3.

Gdy zresztą akta wyborcze są w porządku Wydział krajowy wnosi :

Wysoki Sejm raczy wybór Pp. Szczęsnego hr. Koziobrodzkiego, Ignacego Mochnackiego i Klemensa Żywickiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. hr. Szczęsnego Koziobrodzkiego, Ignacego Mochnackiego i dra. Klemensa Żywickiego uznają za ważny, ażeby zechcieli ręki podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta)

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze trzech posłów do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu sanockiego.

Wysokie Sejmie!

Dnia 31. października 1876 odbył się w Sanoku wybór trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu sanockiego.

Uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 163, z których stanęło do głosowania 90 oddając na 3 posłów 269 głosów, gdyż wyborca do l. 34 wykazu głosowania wotował tylko na 2 posłów.

Rezultat głosowania był następuny ;

P. Zenon Słonecki otrzymał 80 głosów.

P. August Gorayski otrzymał 63 głosów.

P. Józef Jasiński otrzymał 51 głosów.

P. Ludwik Skrzyński otrzymał 30 głosów.

P. Ignacy Krasicki otrzymał 25 głosów.

P. Erazm Malinowski otrzymał 18 głosów.

P. Leon Grotowski otrzymał 2 głosy.

Gdy na 90 głosujących absolutną większość stanowi liczba głosów 46, przeto okazuje się z powyższego zestawienia, iż trzej na czele wymienieni t. j. panowie Zenon Słonecki właściciel dóbr ziemskich August Gorayski, właśc. dóbr ziemskich i Józef Jasiński, radca c. k. Sądu krajowego we Lwowie — obrani zostali posłami.

Akcyi wyborczej, o ile się ona na podstawie aktów przedstawia, zarzucić możemy tylko fakt, iż wyborca z pod l. wyk. głosowania 11 głosował 3 razy: raz na podstawie własnego głosu, dwa razy zaś na podstawie pełnomocnictwa (poz. wyk. głów. 103 i 115) zatem wbrew przepisowi §. 15 Ord. wyb., który przypuszcza tylko jedno zastępstwo.

Unieważnienie głosów oddanych na podstawie pełnomocnictwa zużytkowanego później t. j. głosów oddanych do l. 115 wykazu — pozostaje bez wpływu na rezultat wyboru, wobec czego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Zenona Słoneckiego, Augusta Gorayskiego i Józefa Jasińskiego na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu sanockiego uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Zenona Słoneckiego, Augusta Gorayskiego i Józefa Jasińskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze 2 posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu kołomyjskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876 roku odbył się w Kołomyi wybór dwóch posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było według wykazu sporządzonego przez c. k. Namiestnictwo 97. — Z tych wzięło udział w akcie wyboru 65 a mianowicie, 34 osobiście, 31 za pośrednictwem pełnomocnictwa.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Antoni hr. Golejewski otrzymał 61 głosów.

P. Dawid Abrahamowicz otrzymał 51 gł.

P. Józef Jasiński radca sądowy otrzymał 12 głosów.

P. Leszek hr. Borkowski otrzymał 2 głosy.

P. Dr. Tadeusz Pilat otrzymał 1 głos.

P. Mikołaj Krzysztofowicz otrzymał 1 głos.

P. Jan baron Kapri otrzymał 1 głos.

Absolutną więc większością głosów obrani zostali wymienieni powyżej na czele pp. Antoni hr. Golejewski i Dawid Abrahamowicz, bo lubo przeglądając akta wyborcze spotykamy się pod poz. 32 z głosem nieważnym, gdyż oddający głos w imieniu własnym i imieniu reszty współwłaścicieli nie dołączył potrzebnego w tej mierze upoważnienia, zawsze jednak ubytek tego jednego głosu dla obu wybranych, nie czyni dla obu wyborców żadnego uszczerbku.

Wobec tego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Antoniego hr. Golejewskiego i Dawida Abrahamowicza na posłów do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego uznać za ważny..”

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Antoniego hr. Golejewskiego i Dawida Abrahamowicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze trzech posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu czortkowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 31. października 1876 roku odbył się w Zaleszczykach wybór trzech posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu czortkowskiego.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było według wykazu sporządzonego przez c. k. Namiestnictwo 131, wzięło zaś udział w głosowaniu 110, a mianowicie 55 osobiście, a 55 przez pełnomocnika.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Waleryan Podlewski otrzymał 83 głosów

P. Erazm Wolański otrzymał 71 głosów.

P. Józef Wernicki otrzymał 62 głosów.

P. Edward Błażowski otrzymał 39 głosów.

P. Leoncyusz Wybranowski otrzymał 37 gł.

P. Leon Biliński otrzymał 35 głosów.

Razem 327 głosów.

Głos bowiem z pod poz. 44 wykazu wyborów został przez komisją unieważniony, gdyż imieniem tego wyborcy zgłosiło się czterech pełnomocników z równobrzmiącymi pełnomocnictwami.

Gdy epizod ten na rezultat wyboru nie wpływa, a trzej powyżej na czele wymienieni t. j. pp. Waleryan Podlewski, Erazm Wolański i Józef Wernicki otrzymawszy potrzebną ilość głosów posłami obrani zostali, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pp. Waleryana Podlewskiego, Erazma Wolańskiego i Józefa Wernickiego na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu czortkowskiego uważać za ważny.“

J. E. Hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? — (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pp. Waleryana Podlewskiego, Erazma Wolańskiego i Dra Józefa Wernickiego uważają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego m. Kołomyi.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Kołomyi wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania było 1500, głosowało zaś 625, oddając swe głosy jak następuje:

P. Franciszek Jasiński otrzymał 534 głosów.

P. Dr. Teofil Dębicki otrzymał 92 głosów

obrani przeto został posłem p. Franciszek Jasiński, Prezes Rady powiatowej kołomyjskiej.

Z przebiegiem akcji wyborczej podnosimy, iż komisya przyjęła głosy 8 wyborców (z pod poz. 42, 70, 1044, 124, 80, 924, 162 i 210) pomimo, iż ci zgłosili się bez kart legitymacyjnych, natomiast znowu nie przyjęła głosów wyborcy z pod poz. 327. i z pod poz. 185, jako właścicielki dóbr tabular-

nych, co pominawszy — zresztą akcyja wyborcza rozwijała się normalnie, dlatego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Franciszka Jasińskiego na posła z okręgu wyborczego m. Kołomyi uznać za ważny.“

J. E. Hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? — (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Franciszka Jasińskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Drohobycza.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Drohobycza wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 1143, przystąpiło zaś do głosowania 415, oddając swe głosy następnie:

Jego Excelencya P. Minister Ziemiałkowski otrzymał 381 głosów

P. Franciszek Lewicki otrzymał 14 głosów.

Lewicki i „pan Lewicki“ otrzymał 18 głosów.

Józef Lelowski otrzymał 1 głos

Unieważniono 1 głos

w rezultacie więc obrany został posłem Jego Excelencya P. Minister Floryan Ziemiałkowski.

Z przebiegu akcji wyborczej podnosimy:

1) Niejaki p. Mojżesz Urban, nie będący wyborcą, odebrał 13tu wyborcom karty legitymacyjne, chcąc im odjąć sposobność wzięcia udziału w głosowaniu. W skutek wniesionego przez pokrzywdzonych wyborców zażalenia, stawiono Mojżesza Urbana przed komisją, a ta uchwaliła zwrócone karty zatrzymać i oddawać je wyborcom w miarę jak się zgłoszą. Były to karty do l. 190, 216, 447, 504, 787, 788, 850, 858, 920, 938, 961, 986 i 1140, zgłosił się jednak wszystkiego tylko jeden wyborca t. j. wyborca Jan Groński (poz. w. 1140), reszta kart zatrzymanych a następnie przez Mojżesza Urbana zwróconych pozostała nie zużyta, sprawcę

zaś tego postępkę pociągnął komisarz rządowy do odpowiedzialności, wytaczając przeciw niemu dochodzenie urzędowe.

2) Z kartą legitymacyjną nr. 484 przypuszczono do głosowania głuchoniemego p. Teodora Koczyndyka, prócz bowiem napisu na karcie dał on jak to w protokole podano wyraźnie gestami do zrozumienia, iż głosuje na J. Excelencyą P. Dra Ziemiałkowskiego, przeto napisano przy jego pozycji imię tego kandydata-

3) Dwu wyborców znajdowało się w stanie nie trzeźwym, jednego z nich zmuszony był komisarz rządowy wydalić, drugiego zaś wezwał do porządku.

4) Wyborca p. Meidel Richter dał na podstawie karty legitymacyjnej nr. 1113 głos na p. Lewickiego, ponieważ jednak p. Richter niedługo przed wyborami uznany został sądownie za chorego na umyśle i w skutek tego własnowolności nie używa, przeto uznała komisya głos p. Richtera za nieważny, jak to już wyżej napomknęliśmy.

Odnosnie do podanego powyżej rezultatu głosowania nadmienia się jeszcze, iż zebranie 4 głosów danych na „Lewickiego“ z 14 głosami danymi na „pana Lewickiego“ razem w jedną wyżej podaną cyfrę 18 głosów nastąpiło w skutek osobnej uchwały komisji wyborczej.

Podaliśmy powyżej na podstawie aktów, tych kilka faktów jedynie w intencji przedstawienia wiernie przebiegu akcyi wyborczej, na rezultat wyboru bowiem nie oddziaływają one w niczem i są tylko luźnymi epizodami, nie zdolnymi, by akcyi wyborczej odjąć cechę normalności i prawidłowego przebiegu, dlatego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Jego Excelencyi p. Ministra Floryana Dra Ziemiałkowskiego na posła z okręgu wyborczego miasta Drohobycza uznać za ważny.“

J. E. Hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór J. E. Dra Floryana Ziemiałkowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Izby handlowej przemysłowej w Brodach.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Brodach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego tamtejszej Izby handlowej przemysłowej.

Wyborców uprawnionych do głosowania 27, z tych wzięło udział 23, którzy stanęli osobiście, dwóch zaś głosów, które chciano oddać na podstawie pełnomocnictwa, komisya nie przypuściła ze względu, iż głosowanie na podstawie pełnomocnictwa nie jest dozwoloném.

Głosy wszystkich obecnych wyborców w liczbie 23 padły na osobę p. Ottona Hausnera, obrany więc został jednomyślnie posłem.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Ottona Hausnera na posła z ciała wyborczego brodzkiej Izby handlowej przemysłowej uznać za ważny.“

J. E. Hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Ottona Hausnera uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Brzozów-Dubiecko“.

Wysoki Sejmie!

Przy wyborze z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Brzozów-Dubiecko, który się odbył w dniu 26. października 1876 obrany został posłem ks. Wojciech Stępek. Nie było mu daném zasiąść w wys. Izbie, w miesiącu bowiem marcu b. r. zeszedł z tego świata. W dniu 24. maja b. r. przyszło do wyboru uzupełniającego. Wybór odbył się w Brzozowie.

Z ogólnej liczby 202 wyborców przystąpiło do głosowania 167, oddając swe głosy jak następuje:

Ks. Felix Buchwald proboszcz obrządku łac. z Dobrzechowa otrzymał 114 głosów.

Dr. Wiktor Zbyszewski otrzymał 51 głosów.

Dr. Teofil Ostaszewski otrzymał 1 głos.

Ks. Wojciech Wnęk otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został posłem ks. Felix Buchwald. Wobec znacznej ilości głosów, które otrzymał ks. Felix Buchwald ponad wymaganą absolutną większość, nie robi różnicy, że dwa z oddanych nań na podstawie pełnomocnictwa głosów są nieważne. Są to głosy oddane do poz. 171 i 191 wykazu głosowania, a nieważne są dlatego, że dwie właścicielki posiadłości tabularnych w Iskrzyni, uprawnionych na mocy §. 14. sejmowej ordynacji wyborczej do wyboru posła w okręgu Dubiecko-Brzozów, dały się zastąpić przez pełnomocników, nie mających stosownie do §. 15. ordynacji wyborczej należytych kwalifikacji.

Prócz nieważności tych dwóch głosów, wyborowi nie można nic zarzucić, wobec czego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Felixa Buchwalda na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Dubiecko-Brzozów uznać za ważny“.

J. E. Hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. kanonika Buchwalda uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach „Borszczów-Mielnica“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 26. października 1876 odbył się w Borszczowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w dawnych powiatach „Borszczów-Mielnica“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 158, z których głosowało pierwotnie 149.

Rezultat głosowania był następujący:

Fedor Hrynczuk otrzymał 74 głosów.

Jan Jocz otrzymał 61 głosów

Reszta zaś głosów rozstrzeliła się między kilka osobistości, tak, że nikt nie otrzymał absolutnej większości, wobec czego przystąpiono do wyboru ponownego. I tym razem głosowanie nie doprowadziło do rezultatu, znów bowiem na 134 wyborców

biorących udział w głosowaniu, Jan Jocz otrzymał tylko 65 głosów, Fedor Hrynczuk tylko 57 głosów, a reszta głosów przypadła kilka osobistościom.

Przystąpiono z kolei do trzeciego skrutynium. Tym razem głosowało 58 wyborców, oddając swe głosy jak następuje:

P. Jan Jocz otrzymał 52 głosów,

P. Fedor Hrynczuk otrzymał 6 głosów,

obrani więc został posłem p. Jan Jocz.

Przeciwko temu wyborowi wniesiono do Prezydium c. k. Namiestnictwa w drodze telegraficznej protest, ponieważ jednak protest ten był bez podpisu i żadnych faktów nie przytaczał, któreby legalność wyboru w podejrzenie poddać mogły, ograniczyło się Prezydium c. k. Namiestnictwa na dołączeniu protestu do aktów wyborców.

Prezydium c. k. Namiestnictwa nadesłało również dwa głosy poprawcze wyborców Nykoły Humenczuka i Antoniego Martyniuka, głosowali oni tylko przy dwóch pierwszych głosowaniach za Fedorem Hrynczukiem, w decydującem głosowaniu udziału nie brali, pomimo tego proszą oni, by głosy, przez nich dane, policzyć p. Joczowi.

Gdy żądanie takie nie jest do uwzględnienia, ograniczamy się na przytoczeniu tego faktu, niniejszém zaś czyni Wydział krajowy wniosek:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Jana Jocz na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Borszczów-Mielnica“ uznać za ważny“.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Jana Jocz uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Żółkiew-Kulików-Mosty wielkie“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Żółkwi wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Żółkiew-Kulików-Mosty wielkie“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu było 170, przystąpiło zaś do urny wyborczej 160, oddając swe głosy jak następuje:

1. P. Dyonizy Kułaczkowski, adjunkt c. k. galicyjskiej Prokuratury Skarbu, otrzymał 84 głosów.

2. P. Józef Geringer, c. k. starosta, otrzymał 74 głosów.

3. Dwa głosy nadto padło na Denisa Łukackowskiego i Denisa Kułaczowskiego, obrany więc został posłem p. Dyonizy Kułaczkowski.

Wprawdzie badając głos za głosem znajdujemy 7 głosów nieważnych (t. j. głosy z pod poz. wykazu 6, 8, 32, 42, 93, 103, 120 oddane przez wyborców obranych z poza grona prawyborców), nieważność jednak tych głosów nie oddziaływa na rezultat wyboru, zmienia tylko stosunek liczebny oddanych głosów. I tak okaże się, że z głosujących^{*} ważnie wyborców w liczbie 153 dało swe wota 81 na p. Dyonizego Kułaczowskiego, 70 zaś na p. Józefa Geringera, p. Kułaczowski zatem otrzymał i w tym składzie potrzebną do ważności poselskiego wyboru ilość głosów.

Gdy według aktów przebiegowi akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dyonizego Kułaczowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Żółkiew-Kulików-Mosty uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Dyonizego Kułaczowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Stryj-Skołe“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Stryju wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Stryj-Skołe“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 142, głosowało zaś 128, oddając swe głosy jak następuje:

1. Ks. Alexander Radzikiewicz, gr. kat. proboszcz i dziekan z Dobrzan, otrzymał 94 głosów.

2. P. Józef br. Brunicki, prezes Rady powiatowej, otrzymał 25 głosów.

3. Br. Banicki otrzymał 1 głos.

4. Ks. dziekan z Dobrzan otrzymał 3 głosy.

5. Józef br. Boronicki otrzymał 1 głos.

6. Ks. Alexander z Dobrzan otrzymał 1 głos.

7. Józef Baron otrzymał 2 głosy.

8. Ks. Alexander Jarusiewicz otrzymał 1 głos, obrany zatem został posłem więcej jak absolutną większością głosów ks. Alexander Radzikiewicz, gr. kat. proboszcz i dziekan z Dobrzan.

Wprawdzie badając głos za głosem znajdujemy, iż w głosowaniu brało udział kilkunastu wyborców, wybranych z poza grona prawyborców (mianowicie wyborcy z pod poz. 6, 17, 30, 37, 50, 68, 83, 85, 88, 104, 115), nieważność jednak tych głosów nie oddziaływa na ważność wyboru, okaże się wtedy tylko inny liczebny stosunek głosów, mianowicie: okaże się, iż głosowało ważnie i prawnie 117, z których otrzymał ks. Alexander Radzikiewicz głosów 85, a zatem znacznie więcej po nad wymaganą absolutną większość.

Gdy zresztą akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Alexandra Radzikiewicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich Stryj-Skołe uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. ks. Alexandra Radzikiewicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Kossów-Kuty“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Kossowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Kossów-Kuty“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 123, głosowało zaś 117 oddających swe głosy jak następuje:

1. P. Ludwik Buszyński, c. k. starosta powiatu kossowskiego, otrzymał głosów 75.

2. Ks. Teodor Lisiewicz, kanonik i gr. kat. proboszcz ze Starych Kut, otrzymał głosów 41.

3. P. Adam Grabowieński, adjunkt sądu powiatowego w Kossowie, otrzymał głos 1, obrany więc został posłem, więcej jak absolutną większością głosów, p. Ludwik Buszyński.

Znajdujemy wprawdzie, iż między głosami, oddanymi na p. Ludwika Buszyńskiego jest 4 głosy nieważne (poz. wyk. 30, 64, 67 i 77), bo oddane przez wyborców wybranych z poza grona prawyborców. Ubytek jednak tych 4 głosów nie oddziaływa na rezultat wyboru, bo zawsze na 113 głosujących ważnie i prawnie otrzymał p. Ludwik Buszyński 71 głosów, a zatem więcej ponad wymaganą absolutną większość głosów.

Gdy zresztą akcyi wyborczej według aktów nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Ludwika Buszyńskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Kossów-Kuty uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Ludwika Buszyńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Sanok-Rymanów-Bukowsko“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Sanoku wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Sanok-Rymanów-Bukowsko“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 180, z których pierwotnie przystąpiło do głosowania 163, oddając swe głosy jak następuje:

Dr. Stanisław Bieliński, adwokat krajowy otrzymał 65 głosów.

P. Iwan Halenda otrzymał 50 głosów.

P. Antoni Guiewosz otrzymał 25 głosów.

P. Włodzimierz Buczacki otrzymał 16 głosów.

P. Piotr Kocyłowski otrzymał 6 głosów.

P. Iwan Jurczak otrzymał 1 głos.

Gdy w ten sposób nikt absolutnej większości nie uzyskał, przystąpiono do drugiego skrutynium.

Tym razem głosowało 149, oddając swe głosy jak następuje:

Dr. Stanisław Bieliński otrzymał 94 głosów,

P. Iwan Halenda otrzymał 54 głosów.

P. Włodzimierz Buczacki otrzymał 1 głos, obrany więc został posłem Dr. Stanisław Bieliński.

Wyjawszy nieznaczący tym razem fakt, iż w liczbie głosów, które otrzymał p. Dr. Stanisław Bieliński, znajduje się jeden głos nie ważny, jako oddany przez wyborcę, który do tego nie miał kwalifikacyi, nie był bowiem prawyborcą (poz. wyk. 37) nie można nic więcej wyborowi zarzucić, wobec czego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dr. Stanisława Bielińskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Sanok-Rymanów-Bukowsko“ uznać za ważny.

JE, hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. dra. Stanisława Bielińskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Łopatyn-Brody-Radziechów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Brodach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Łopatyn-Brody-Radziechów“.

Wyborców uprawnionych do głosowania było 184, z których przystąpiło do urny wyborczej 174, oddając swe głosy jak następuje:

P. Piotr Kupeczyński, rolnik z Ohladowa, otrzymał 105 głosów.

P. Teodor Biłous, dyrektor gimnazjalny z Bochni, otrzymał 50 głosów.

P. Teofil Mandyczewski otrzymał 11 głosów.

P. Bolesław Augustynowicz, właściciel dóbr z Kniażego, otrzymał 8 głosów, wybrany przeto został posłem p. Piotr Kupeczyński.

W liczbie głosów, które otrzymał p. Kupeczyński, znajdujemy wprawdzie dwa nieważne głosy (głosy z pod poz. 21, 164) t. j. głosy oddane przez

wyborców powołanych nie z rządu prawyborców, nieważność jednak tych 2 głosów nie może oddziaływać na rezultat wyboru, dlatego, gdy akcyi wyborczej nie więcej zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Piotra Kupczyńskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Brody-Łopatyn-Radziechów“ uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Piotra Kupczyńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Załośce-Zborów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Brodach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Załośce-Zborów“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 152, z których przystąpiło pierwotnie do głosowania 140, nadmieniam się jednak, iż komisya wyborcza nie przypuściła do głosowania pełnomocników, występujących w imieniu wyborców z pod. poz. 58 i 62, a to opierając się na §. 15 kraj. ord. wyborczej.

Wynik pierwotnego głosowania był następujący:

P. Piotr Olejnik z Blicha otrzymał 54 głosów.

P. Julian Gierowski, adjunkt c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie, otrzymał 53 głosów.

P. Kajetan Ostaszewski z Jezierny otrzymał 30 głosów.

P. Teofil Mandyczewski z Brodów otrzymał 3 głosy.

Gdy tedy nikt absolutnej większości nie otrzymał, przystąpiono do drugiego głosowania, którego rezultat był następujący:

Głosowało tym razem 123.

1. P. Piotr Olejnik, gospodarz gruntowy z Blicha, otrzymał 95 głosów.

2. P. Julian Gierowski otrzymał 27 głosów.

3. P. Fedko Pauluk otrzymał 1 głos, obrany przeto został posłem p. Piotr Olejnik.

Wprawdzie badając ważność pojedynczych głosów natrafiamy na 8 głosów nieważnych, bo oddanych przez tych, którzy nie należąc do prawyborców, wybrani zostali wyborcami, zawsze jednak pokaże się wówczas, iż na 115 głosujących prawie i ważnie otrzymał p. Piotr Olejnik głosów 89, z ośmiu bowiem nieważnych (poz. wyk. 15, 22, 32, 37, 38, 60, 104, 131) sześć głosów padło na p. Olejnika, dwa zaś na współzawodnika, a tak p. Olejnik mając 89 głosów, ma zawsze z górą absolutną większość głosów.

Gdy zresztą akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Piotra Olejnika posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Załośce-Zborów“ uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pana Piotra Olejnika uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Drohobycz-Podbuż“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Drohobycz wybor posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Drohobycz-Podbuż“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 158, z których głosowało pierwotnie 140, oddając swe głosy jak następuje:

1. Dr. Mikołaj Antoniewicz otrzymał 59 głosów.

2. Xenofont Ochrymowicz otrzymał 52 głosów.

3. Semion Ochrymowicz, radny, otrzymał 12 głosów.

4. Józef Popławski otrzymał 5 głosów.

5. Seń Ochrymowicz, radny z Drohobycza, otrzymał 4 głosy.

6. Ochrymowicz, radny z Drohobycza otrzymał 2 głosy.

7. Seń Ochrymowicz otrzymał 1 głos.

8. Osyfonowicz, radny, otrzymał 1 głos.

9. Ochrymowicz, Dr. szkół, otrzymał 1 głos.

10. Ohrymowicz, radny, otrzymał 1 głos.

11. Seń Ochrymowicz, radny, otrzymał 2 gł.

Nie otrzymał więc nikt absolutnej większości, wobec czego przystąpiono do drugiego głosowania.

Głosowało 123, absolutna większość 62. Głosy zaś dawano jak następuje:

P. Xenofont Ochrymowicz otrzymał głosów 77.

P. Michał Puzakowski otrzymał głosów 43.

Dr. Mikołaj w Przemyślu otrzymał 1 głos.

Hryń Bessaraba otrzymał 1 głos.

Seń Menachowicz otrzymał 1 głos,

a zatem więcej niż absolutną większością głosów obrany został posłem p. Xenofont Ochrymowicz, były nauczyciel i radny miasta Drohobycza.

Badając ważność pojedynczych głosów znajdujemy wprawdzie kilka głosów nieważnych, tj. głosy z pod poz. wykazu 14, 15, 30, 115 i 117, oddane przez wyborców nie będących prawyborcami.

Nieważność jednak tych pięciu głosów nie oddziaływa na rezultat wyboru, dlatego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Xenofonta Ochrymowicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Drohobycz-Podbuż“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pana Xenofonta Ochrymowicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jarosław, Sieniawa, Radymno.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Jarosławiu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jarosław, Sieniawa, Radymno.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 189, głosowało zaś 178, oddając swe głosy jak następuje:

Stefan hrabia Zamoyski otrzymał 169 głosów.

Michał Szaszkievicz otrzymał 9 głosów.

Obrany więc został posłem Stefan hrabia Zamoyski.

Wprawdzie między głosami, które otrzymał hrabia Zamoyski, znajdujemy dość znaczną liczbę głosów nieważnych, tj. oddanych przez wyborców wybranych niewłaściwie z poza grona prawyborców, a mianowicie znajdujemy takich głosów 12, fakt ten przecież nie może oddziaływać na rezultat wyboru poselskiego z powodu, że hrabia Stefan Zamoyski obrany został posłem tak znaczną większością głosów.

Gdy zresztą akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Stefana hrabiego Zamoyskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jarosław, Radymno, Sieniawa“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Stefana hr. Zamoyskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Husiatyn-Kopyczyńce.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Husiatynie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Husiatyn-Kopyczyńce.“

Ze 148 wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym przystąpiło do głosowania 139, oddając swe głosy, jak następuje:

Wilhelm hr. Siemieński otrzymał 100 głosów.

Korneli Szumski otrzymał 35 głosów.

Korneli Szumiński otrzymał 2 głosy.

Szumski otrzymał 1 głos.

Pszczuński otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został posłem Wilhelm hrabia Siemieński.

W liczbie oddanych głosów znajdują się 4 głosy (poz. w. 75, 84, 113 i 118) nieważne, oddali je bowiem wyborcy wybrani z poza grona prawyborców, nieważność jednak tych głosów nie może oddziaływać na rezultat wyboru, dlatego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Wilhelma hr. Siemieńskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Husiatyn-Kopyczyńce“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek: Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Wilhelma hr. Siemieńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Gorlice-Biecz.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Gorlicach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Gorlice-Biecz.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 156, przystąpiło do głosowania 136, ponieważ jednak nie uznano ważności pełnomocnictwa wystawionego przez nie wszystkich współwłaścicieli Wyssowy (poz. wyk. 148), przeto głosowało tylko 135.

Rezultat głosowania był następujący:

1. Dr. Jędrzej Rydzowski, adwokat krajowy z Krakowa, otrzymał 86 głosów.

2. P. Mikołaj Dragan, gospodarz gruntowy z Rozdziela, otrzymał 46 głosów.

3. Ks. Alojzy Świątnicki, proboszcz rz. kat. obrządku z Jodłówki, otrzymał 2 głosy.

4. P. Jan Kapuściński, burmistrz z Gorlic, otrzymał 1 głos.

Obraany więc został posłem więcej jak absolutną większością głosów p. Dr. Jędrzej Rydzowski.

Ważności wyboru nie uwłacza, iż między oddanymi głosami znajdujemy kilka nieważnych głosów, mianowicie głosy z pod poz. wykazu wyborców 50, 51, 88, 106 i 142. Z tych 5 nieważnych głosów, bo oddanych przez wyborców powołanych z poza grona prawyborców, padł na p. Dr. Jędrzeja Rydzowskiego tylko 1 głos (poz. wyk. 51), reszta przypadła w udziale współzawodnikowi p. Dragonowi, wobec czego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dra Jędrzeja Rydzowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Gorlice-Biecz“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Dra J. Rydzowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rawa-Niemirów.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Rawie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rawa-Niemirów.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 116, głosowało zaś 102, oddając swe głosy jak następuje:

P. Ambroży Janowski, c. k. radca szkolny we Lwowie, otrzymał 65 głosów.

August hr. Łoś, właściciel dóbr, otrzymał 26 głosów.

Jan Ambroski otrzymał 3 głosy.

P. Boniecki otrzymał 2 głosy.

P. Mudry Hryc otrzymał 2 głosy.

P. Jan Ambrozi otrzymał 1 głos.

P. Jan Jambroski otrzymał 1 głos.

P. Antoni Punicki otrzymał 1 głos.

P. Ambroski otrzymał 1 głos.

Obrany więc został posłem p. Ambrożego Janowski, c. k. radca szkolny.

Wprawdzie między głosującymi byli wyborcy wybrani nie z rzędu prawyborców, jako to: wyborcy z pod poz. 4, 13, 15, 37, 59, 62 i 98; gdy jednak odtrącenie tych głosów — i to nie wszystkich, bo głos z pod poz. 4 padł na p. Antoniego Punickiego — rezultatem wyboru wstrząsnąć bynajmniej nie może, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Ambrożego Janowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rawa-Niemirów“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pana Ambrożego Janowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jaworów-Krakowiec.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Jaworowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jaworów-Krakowiec.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 173, z tych wzięło udział w głosowaniu 165.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, otrzymał 109 głosów.

P. Jan Dobrzański, adwokat ze Lwowa, otrzymał 53 głosów.

P. Jan Dobrzański, doktor ze Lwowa, otrzymał 1 głos.

P. Iwan, adwokat ze Lwowa, otrzymał 1 gł.

P. Dobrzański we Lwowie otrzymał 1 głos.

Ostatnich trzech głosów komisya wyborcza nie policzyła żadnemu z kandydatów, uważała je bowiem jako padłe na osobę niepewną.

Wobec powyższego rezultatu wybrany został posłem p. Oswald Bartmański znaczną większością, a gdy akta wyborcze świadczą, iż akcja wyborcza odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Oswalda Bartmańskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jaworów-Krakowiec“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór pana Oswalda Bartmańskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Złoczów-Gliniany.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Złoczowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Złoczów-Gliniany.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 147, głosowało 140, oddając swe głosy, jak następuje:

1. Dr. Józef Wesołowski otrzymał 90 głosów,

2. X. Józef Grabiński otrzymał 48 głosów.

3. P. Edmund Nawrocki otrzymał 1 głos.

4. P. Józef Gierowski otrzymał 1 głos.

Obrany więc został posłem p. Dr. Józef Wesołowski adwokat krajowy, w Złoczowie zamieszkały.

Wprawdzie w liczbie oddanych głosów znajdujemy 8 nieważnych głosów, bo oddanych przez wyborców, wybranych nie z rzędu prawyborców; okoliczność ta jednak nie wpływa na rezultat wyboru, zmienia tylko stosunek otrzymanych głosów. I tak po odtrąceniu tych 6 nieważnych głosów, to jest głosów z pod poz. wykazu 16, 36, 61, 63,

71, 83, 132, 146, okaże się, iż prawnie i ważnie głosowało 132 wyborców, absolutną większością będzie 67 głosów, ponad którą mieć będzie p. Dr. Józef Wesołowski znaczną jeszcze zwyżkę, otrzymał bowiem ważnych głosów 86.

Gdy zresztą akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dr. Józefa Wesołowskiego na posła z okręgu gmin wiejskich z dawnych powiatów „Złoczów-Gliniany“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Dr. Józefa Wesołowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich b. powiatów „Sambor-Staremiasto-Starasól“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24 października 1876. odbył się w Samborze wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Sambor-Staremiasto-Starasól.“

Z uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 238 wyborców, przystąpiło do głosowania 206, komisya wyborcza jednak unieważniła lub nieprzyjęła 5 głosów, głosowało więc ważnie i bez zarzutu 201 wyborców.

Co do wyżej wspomnianych 5 głosów uznanych za nieważne, są to głosy:

1) głos z pod poz. wykazu 14tej oddany imieniem masy spadkowej Wincentego Chłopeckiego oddany przez p. Antoniego Chłopeckiego, gdyż obecny jako wyborca x. Jan Chłopecki wystąpił przeciw pełnomocnictwu przez spadkobierców wystawionemu, z powodu iż on sam, choć także należący do spadkobierców, pełnomocnictwa nie podpisał.

2) głos Michała Biłaka i współwłaścicieli (poz. w. l. 37), gdyż Michał Biłak zgłosił się bez pełnomocnictwa współwłaścicieli;

3) głos Iwana Leina i współwłaścicieli (poz.

w. 94), gdyż pełnomocnik, który się zgłosił do głosowania, nie był współwłaścicielem tej posiadłości tabularnej,

4) głos masy spadkowej Jana Manasterskiego (poz. w. 154), gdyż komisya nie uznała, by kurator masy, który chciał oddać głos imieniem tejże miał ku temu prawo; wreszcie

5) głos Teodora Prokescha (poz. w. 201) gdyż nie stanął osobiście, lecz wysłał pełnomocnika, od którego komisya głosu nie przyjęła.

Wydział krajowy zważywszy, iż sprawdzenie zarzutów, które pociągnęły za sobą unieważnienie wyż wspomnianych głosów sprawiłoby dużo zachodu a nie miałyby praktycznej doniosłości, ogranicza się na przytoczeniu faktu unieważnienia i przechodzi do przedstawienia rezultatu wyboru, który nic nie ulegnie zmianie, czy się utrzyma nieważność 5 głosów, czy też przeciwnie nie uzna się za słuszny wyrok komisyi.

Jak bowiem wyżej już podano, głosowało 201, rezultat zaś głosowania był następuny:

1) P. Michał Popiel z Sambora otrzymał 121 głosów.

2) P. Leon Prokopczyc zastępca prokuratora ze Lwowa otrzymał 69 głosów.

P. Leon Prokopiec otrzymał 4 głosy.

P. Leon Prokop otrzymał 1 głos.

P. Leon Prokopczuk otrzymał 1 głos.

P. Jan Popiel otrzymał 1 głos.

P. Jan Prokopowicz otrzymał 1 głos.

P. Leon Prokopowicz otrzymał 1 głos.

i Gren Chłopiec otrzymał 1 głos.

obrany więc został posłem p. Michał Popiel, liczba bowiem przezeń otrzymanych głosów daje mu mandat poselski, choćby przypuścić nawet, iż pięć unieważnionych głosów padłoby było nie na niego lecz na którego ze współzawodników.

Gdy zresztą akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór P. Michała Popiela na posła z okręgu gmin wiejskich z dawnych powiatów „Sambor-Staremiasto-Starasól“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu

(nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Michała Popiela uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Bóbrka-Chodorów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24 października 1876. odbył się w Bóbrce wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Bóbrka-Chodorów“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 137, stanęło zaś do głosowania 127, oddając swe głosy jak następuje:

P. Hipolit Czaykowski, właściciel dóbr, otrzymał 97 głosów.

P. Józef Wołos otrzymał 30 głosów.

Pierwszy więc obrany został posłem znaczną przewyżką ponad wymaganą absolutną większość głosów.

Przebiegowi akcyi przy wyborze poselskim nie można nie zarzucić; strutyrowawszy przeciw akta wyborcze, przyszliliśmy do przekonania, iż w wielu gminach (powiatu bobreckiego) przeprowadzono niewłaściwie wybory wyborców, wzięto bowiem za podstawę dwie trzecie części opłacanych podatków.

Gdy jednak wysoki Sejm w r. 1871 przy sprawdzeniu wyborów posła Zołędzia, Hubara, hr. Wilhelma Siemieńskiego, Dr. Andrzeja Rydzowskiego, Teodora Biłousa, Karola Bartoszewskiego, ks. Jana Ozarkiewicza i ks. Józefa Krasickiego nieformalności tej nie przyznał siły do unieważnienia wyboru, gdy zresztą przeciw ważności wyboru, protestu nie wniesiono — wnosi Wydział krajowy.

Wysoki Sejm raczy wybór p. Hipolita Czaykowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Bóbrka-Chodorów“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Hipolita Czaykowskiego

uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Tyśmienica-Tłumacz“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24 października 1876. odbył się w Tłumaczu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu gmin wiejskich z dawnych powiatów „Tyśmienica-Tłumacz“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 164 brało udział w głosowaniu 150, oddając swe głosy jak następuje:

Ks. Franciszek Sawa, proboszcz obrządku łacińskiego, w Tłumaczu otrzymał 127 głosów.

Kornyło Jurczak rolnik z Tłumacza otrzymał 22 głosów.

Mykoła Korniak otrzymał 1 głos;

obрани zatém został posłem więcej jak absolutną większością głosów ksiądz Franciszek Sawa, proboszcz obrządku łacińskiego z Tłumacza.

Przebiegowi akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, zwłaszcza, że już protokół, spisany przy akcyi wyborczej, podnosi, iż fakt nielegalnej agitacyi, jaki miał miejsce podczas wyboru na rynku Tłumackim, skarcony został doraźnie. Gdy ten fakt agitacyi miał w dodatku na oku nie kandydaturę ks. Sawy, lecz kandydaturę jednego ze współzawodników, przeto wspomniawszy o nim tylko w intencji wiernego przedstawienia przebiegu rzeczy, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Franciszka Sawy na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Tyśmienica-Tłumacz“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Franciszka Sawy uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm

krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Śniatyn-Zabłotów.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Śniatynie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Śniatyn-Zabłotów.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 131, z tych zaś przystąpiło do urny wyborczej 118, głosując jak następuje:

Ksiądz Michał Korzyński otrzymał 77 głosów.

P. Justyn Zubrzycki	„	18	„
P. Antoni Vitali	„	14	„
P. Adolf Hładyłowicz	„	9	„

Obrany więc został posłem ks. Michał Korzyński, dziekan i proboszcz gr. kat. obrządku.

Przeglądając akta wyborcze, znajdujemy wprawdzie, iż wyborcom z pod poz. wyk. 76. i 82., zbywa na uprawnieniu, by być wyborcą, pierwszy z nich jednak nie głosował, więc w rachubę nie wchodzi, drugi zaś dał głos p. Zubrzyckiemu, nieważność zatem tych dwóch głosów nie oddziaływała w niczym na rezultat wyboru ks. Korzyńskiego, Wydział krajowy kończy zatem wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Michała Korzyńskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Śniatyn-Zabłotów“ uznać za ważny.“

JEx. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Michała Korzyńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału kraj. o wyborze posła na Sejm kraj. z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Brzesko-Radłów-Wojnicz.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Brzesku wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Brzesko-Radłów-Wojnicz.“

Główny wykaz wyborców podaje, iż wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 286, co jednak jest mylném, gdyż zapewne przez pomyłkę wciągnięto do wykazu kilku jako wyborców, którzy wyborcami nie byli obranymi.

I tak w gminie Dębno, wybierającej jednego wyborcę — wybrano wyborcę ks. Jakóba Chalcarza prócz tego jednak (poz. 46.) figuruje w wykazie wyborców pod poz. 47. jako wyborca z gminy Dębno, Michał Biliński, który przy wyborze wyborcy otrzymał tylko 1 głos. Tak samo w gminie Janowice i Gierowa, wybierającej 2 wyborców, wybrano wyborcami Józefa Zwolińskiego i Antoniego Mikosa, prócz tych jednak figurują jako wyborcy z Janowic i Gierowy — Paweł Jucha i Jan Koza (poz. 78. i 79), którzy przy wyborze na wyborców otrzymali tylko po 2 głosy na 48 głosujących.

Takich wyborców, figurujących w wykazie, znajdujemy jeszcze 3, po jednym z gminy Niedźwiedzy, Perły i Woli Dębińskiej (poz. wyk. wyb. 121., 160. i 261.) jak powiedzieliśmy jednak figurują oni tylko w wykazie, gdyż nikt z powyżej wymienionych pseudowyborców nie brał udziału w głosowaniu, prawdopodobnie bowiem nikt z nich nie otrzymał karty legitymacyjnej, która im się też nie należała.

Liczba wyborców uprawnionych do głosowania zmaleje po odtrąceniu tych 6ciu pseudowyborców do liczby 280, z których wzięło udział w głosowaniu 234.

Rezultat głosowania był następujący:

Ks. Jan Kitrys	otrzymał	119	głosów
P. Józef Sulimierski	„	61	„
P. Edmund Jastrzębski	„	24	„
Ks. Jan Turlej	„	11	„
P. Franciszek Habura	„	11	„
P. Tomasz Wilk	„	5	„
P. Xawery Tomkiewicz	„	2	głosy
P. Franciszek Habryło	„	1	głos.

Wybrany więc został posłem ks. Jan Kitrys, proboszcz ze Szczeruwój.

Wprawdzie przechodząc głos za głosem znajdujemy dwa nieważne głosy tj. głosy oddane przez pp. Henryka Trzeciaka (poz. 43) i Kazimięra

Cysaka (poz. 160.)—nieważne dlatego, że ani jeden ani drugi nie są prawyborcami w gminach, które ich wyborcami wybrały, nieważność jednak tych dwóch głosów nie oddziaływa na rezultat wyboru, zmienia tylko nieco stosunek liczebny głosów.

I tak po odrzuceniu 2 nieważnych głosów okaże się, iż ważnie głosowało 232, absolutną większością będzie liczba 117, wobec której ks. Jan Kitryś utracił 1 głos (z pod poz. 43.) tylko, (drugi z pod poz. 160. otrzymał jeden ze współzawodników p. Edmund Jastrzębski) zatrzyma swój mandat poselski, ma go bowiem sobie powierzony zawsze jeszcze należyłą ilością głosów, bo 118 głosami.

Wobec tego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór ks. Jana Kitryśa, na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Brzesko-Radłów-Wojnicz“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór ks. Jana Kitryśa uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Żywiec-Ślemień-Milówka.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. obrany został poseł z okręgu wyborczego gmin wiejskich z byłych powiatów „Żywiec-Ślemień-Milówka,“ JEx. dr. Floryan Ziemiałkowski, ponieważ jednak wyboru tego nie przyjął, przyszło w dniu 11. stycznia 1877 do wyboru uzupełniającego.

Wybór odbywał się w Żywcu. Z ogólnej liczby wyborców uprawnionych do głosowania 177 przystąpiło pierwotnie do urny wyborczej 151, oddając swe głosy jak następuje:

P. Józef Łazarski	otrzymał	43	głosów
P. Teofil Chwalibóg	„	38	„
P. Jan Martynowicz	„	33	„
P. Antoni Siwiec	„	27	„
P. Pokorny Franciszek	„	5	„

P. Wojciech Szwed	„	3	„
P. Wojciech Grzegorzek	„	1	głos
Ks. Makary Maniecki	„	1	„

Gdy w ten sposób absolutnej większości, wynoszącej 76 głosów, nikt nie otrzymał, przystąpiono do drugiego skrutynium, którego rezultat był następujący:

Głosowało 121.

P. Józef Łazarski	otrzymał	60	głosów
P. Teofil Chwalibóg	„	52	„
P. Antoni Siwiec	„	7	„
X. Maniecki	„	1	głos
P. Franciszek Pokorny	„	„	„

Znowu więc nikt nie otrzymał absolutnej większości, przeto w myśl §§. 47. i 48. Ord. Wyb. przystąpiono do wyboru ściślejszego między p. Józefem Łazarskim a p. Teofilem Chwalibogiem, jako tymi, którzy w drugim skrutynium względnie najwięcej głosów za sobą mieli.

Tym razem głosowało 108, z których 61 głosów padło na p. Józefa Łazarskiego, a 47 na p. Teofila Chwaliboga, pierwszy więc obrany został poseł.

Gdy według aktów akcji wyborczej nie zarzuć nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Józefa Łazarskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Żywiec-Ślemień-Milówka“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Józefa Łazarskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Krosno-Dukla-Żmigród.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Krośnie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu

wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Krosno-Dukla-Żmigrod.”

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 186, z których przystąpiło do głosowania 176, głosując jak następuje:

P. Ignacy Łukasiewicz właściciel dóbr Chorkówki otrzymał 118 głosów.

P. Andrzej Jodłowski otrzymał 44 głosów.

P. Jędrzej Jodłowski „ 3 głosy.

P. Andrzej Dąbrowski „ 1 głos.

P. Jędrzej Jodłowski „ 7 głosów.

P. Jędrzej z Chyrowej „ 1 głos.

P. Starosta Gabryszewski „ 2 głosy.

Obrany więc został posłem p. Ignacy Łukasiewicz.

Wprawdzie badając głos za głosem znajdujemy jeden głos nieważny, tj. głos z pod poz. 97., ponieważ obrany z Potoka wyborcą p. Felicjan Stojowski jest wyborcą z okręgu większych posiadłości byłego obwodu sanockiego, a jako taki w myśl §. 15. ord. wyb. nie może głosować ważnie w żadnym innym okręgu wyborczym, ubytek jednak tego jednego głosu nie oddziałuje na rezultat wyboru, bo na 175 głosujących mieć będzie p. Ignacy Łukasiewicz ten sam stosunkowo zapas głosów, bo 117.

Gdy zresztą akcyi wyborczej nie zarzucić nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Ignacego Łukasiewicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Krosno-Dukla-Żmigrod” uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Ignacego Łukasiewicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.“

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jasło-Brzostek-Frysztak.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Ja-

śle wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jasło-Brzostek-Frysztak.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 205, z których przystąpiło do głosowania 195, absolutną więc większość głosów dawała liczba 98 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Franciszek Mycielski otrzymał 159 gł.

P. Antoni Michalski „ 29 „

Ks. Felix Buchwald „ 3 „

P. Walenty Ścieszka „ 1 „

Ks. Cypryan Piotrowski „ 1 „

Obrany więc został posłem Franciszek Mycielski.

Z przebiegu czynności wyborczej podnieść musimy, iż odnośny protokół nie jest podpisany przez jednego z członków komisji wyborczej tj., przez p. Antoniego Michalskiego — brak jego podpisu tłumaczy jednak dopisek c. k. starosty, jako komisarza rządowego, według którego wyzwoleńniany członek komisji wyborczej był obecnym aż do chwili ogłoszenia wyniku wyboru, gdy zaś przewodniczący komisji czynności tej dopełniał, oddalił się p. Michalski z sali wyborów, uchylając się w ten sposób od podpisu protokołu.

Pomijając tę nieformalność, zresztą akcyi wyborczej zarzucić nie można, wobec czego wnosi Wydział krajowy.

Wysoki Sejm raczy wybór p. Franciszka hr. Mycielskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Jasło-Brzostek-Frysztak” uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór Franciszka Mycielskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rohatyn-Bursztyn.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w

Rohatynie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Rohatyn-Bursztyn.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 146, przystąpiło zaś do urny wyborczej 138.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Mieczysław Onyszkiewicz z Zólczowa prezes Rady powiatowej w Rohatynie otrzymał 111 głosów.

P. Adolf Podlaszecki, c. k. sędzia powiatowy w Nadwórnjej, otrzymał głosów 27,

Pierwszy więc obrany został posłem.

Przeglądając akta wyborcze znajdujemy wprawdzie dwa głosy nieważne (tj. głosy pod poz. wyk. 37. i 89.) jako oddane przez wyborców, których wyboru nie możemy uznać za legalny, nie znajdujemy bowiem nazwisk ich na spisach prawyborców w odnośnych miejscowościach, nieważność jednak tych dwóch głosów nie może wpłynąć na rezultat wyboru, dlatego, gdy zresztą świadczą akta, iż akcja wyborcza rozwijała się i ukończyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Mieczysława Onyszkiewicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Rohatyn-Bursztyn“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Mieczysława Onyszkiewicza uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść. (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Myślenice-Jordanów-Maków.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Myślenicach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Myślenice-Jordanów-Maków.“

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 148, z których przystąpiło do urny wyborczej 139 głosując jak następuje:

1) P. Alexander Zborowski, c. k. starosta w Myślenicach, otrzymał głosów 121.

2) P. Bogusław Bzowski, właściciel dóbr Drogini, otrzymał głosów 17.

3) P. Andrzej Marek, dr. prawa i adwokat krajowy, otrzymał 1 głos.

Wybrany więc został posłem p. Alexander Zborowski.

Z przebiegu aktu wyborczego podnosi się, iż dwaj wyborcy z gminy Zombrzyce, należącej do starostwa wadowickiego, zgłosili się bez kart legitymacyjnych, gdyż im takowych nie doręczono. Po sprawdzeniu tożsamości ich osób, wydało dla nich c. k. starostwo powiatowe z Myślenic — karty legitymacyjne, a komisja wyborcza z uwagi na należyte sprawdzenie tożsamości przypuściła obu tj. Pawła Nosalika i Jana Kopacza do głosowania.

Także przypuściła komisja wyborcza do głosowania Jana Zgórskiego, współwłaściciela z Marcówki, który wykazał się kartą legitymacyjną, nie dołączył jednak pełnomocnictwa od współwłaściciela Zygmunta Kowalewskiego — zarządzenie to nie było właściwem, nie wpływa jednak w niczem na rezultat wyboru, tém więcéj, że p. Jan Zgórski głosował nie na wybranego p. Alexandra Zborowskiego, lecz na kontrkandydata.

Gdy zresztą akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm, raczy wybór p. Alexandra Zborowskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich „Myślenice-Jordanów-Maków,“ uznać za ważny.“

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości w byłych powiatach „Wieliczka-Podgórze - Dobczyce.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Wieliczce wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Wieliczka, Podgórze, Dobczyce.“

Wyborców uprawnionych do głosowania było w tym okręgu wyborczym według głównego wykazu 207. Nadmienia się jednak, iż liczba wyborców

byłaby znaczniejszą, gdyby kilkanaście gmin nie odmówiło udziału w wyborze wyborców. Gminy te są: Bodzanów, Bogucice, Dobranowice, Grabówka, Grajów, Jankówka, Janowice, Kokotów, Kornatka, Kuźmice Wielkie, Mielniów, Przebieczany, Raciborsko, Rudnik, Sircza, Skrzyńka, Sułków, Sułów, Sygnaczów, Tomaszkowice, Węglówka i Zabawa. We wszystkich tych gminach oświadczyli zebrani prawyborcy, bądź też oświadczył ich imieniem wójt, iż do wyboru wyborców przystąpić nie chcą, nie widząc w tém żadnej dla gminy korzyści.

Z 207 wyborców wzięło udział w głosowaniu 158, absolutną więc większość stanowiła liczba 80 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Maryan Dydyński właściciel dóbr Raciborska otrzymał 132 głosów.

P. Floryan Nowacki otrzymał 20 głosów.

P. Jan Dziewoński otrzymał 3 głosy.

P. Bogusław Bzowski 1 głos.

P. Maryan Nowacki 1 głos.

P. Zawadzki z Podgórza 1 głos.

Znaczną więc większością głosów ponad absolutną większość obrany został posłem p. Maryan Dydyński.

Między 132 głosami, które otrzymał p. Maryan Dydyński, znajdują się wprawdzie cztery głosy nieważne, jako oddane przez wyborców, którzy nie będąc prawyborcami, pomimo to obrani zostali wyborcami i jako tacy funkcyonowali. Są to głosy oddane pod poz. głos. 63., 100., 154., 160.; nie oddziałują one jednak na rezultat wyboru, wobec czego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Maryana Dydyńskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Wieliczka-Podgórze-Dobczyce“ uznać za ważny“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Maryana Dydyńskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Mościska-Sądowa-Wisznia“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 r. odbył się w Mościskach wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Mościska-Sądowa-Wisznia“.

Wyborców według wykazu głównego było 135, z których przystąpiło do urny wyborczej 128, wobec czego absolutną większość stanowiła liczba 65 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

Edward hr. Stadnicki otrzymał 114 głosów.

Ks. Antoni Juzyczyński „ 11 „

P. Kuba Kwiatkowski „ 1 głos.

P. Gerwazy Kucharski „ 1 „

P. Michał Olszewski „ 1 „

Wybrany więc został posłem Edward hr. Stadnicki.

Między głosami oddanymi znajdujemy wprawdzie 13 głosów oddanych przez wyborców nie będących prawyborcami, mianowicie głosy oddane pod poz. gł. 7. 10. 11. 32. 50. 53. 57. 62. 86. 75. 103. 123. i 124.; odtrąciwszy jednak te głosy jako nieważne, zmieni się tylko nieco stosunek liczebny głosów, rezultat ostateczny pozostanie natomiast niezmiennym. Okaze się mianowicie, iż ważnie i prawnie głosowało 115, z których 103 oddało swe głosy na hr. Edwarda Stadnickiego, gdyż z ogólnej liczby 13 nieważnych głosów padło także 2 na osobę ks. Antoniego Juzyczyńskiego. Gdy zresztą akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Edwarda hr. Stadnickiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Mościska-Sądowa-Wisznia“ uznać za ważny“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór Edwarda hr. Stadnickiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich „Stanisławów-Halicz“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Stanisławowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich „Stanisławów-Halicz“.

Uprawnionych do głosowania w tym okręgu było według głównego wykazu wyborców 133.

Z tych przystąpiło pierwotnie do głosowania 128, absolutną przeto większość stanowiła liczba 65 głosów.

Rezultat głosowania według zapisków w wykazach głosowania niezgodnych ze sobą w szczegółach i ustalonych dopiero większością głosów komisji, przedstawił się następująco:

Bronisław hr. Łoś otrzymał głosów 60.

Oleksa Koroluk otrzymał głosów 58.

P. Starosta otrzymał głosów 5.

Wasyl Ilnicki otrzymał głosów 2.

Koroluk otrzymał głosów 2.

Hr. Bronisławski Łoś otrzymał głos 1.

Niezgodności w zapiskach w wykazach głosowania, o których powyżej wspomniano były właśnie przyczyną, iż komisja wyborcza nie uznała czynności wyborczej po pierwszym głosowaniu za skończoną; nie przyznała bowiem p. Bronisławowi hr. Łosiowi, c. k. Staroście w Stanisławowie, ani 5 głosów danych „na p. Starostę“ bez bliższego określenia, ani głosu danego „na hr. Bronisławskiego Łosia.“ — Pomimo, iż głosy te były w jednej liście głosowania zapisane z uwagą, jako bez żadnej wątpliwości głosujący miał na myśli Starostę Bronisława hr. Łosia, pomimo, iż wyborca na mocy karty legitymacyjnej do l. 66., zawezwany przed komisją, wyraźnie oświadczył, że głosując miał na myśli Starostę Bronisława hr. Łosia, pomimo to przeważył głos przewodniczącego za zdaniem, by wobec tego, że żaden z kandydatów nie osiągnął absolutnej większości głosów, przystąpić w myśl §. 47. sejm ord. wyborczej do powtórnego głosowania.

Wynik powtórnego głosowania był następujący:

Głosowało wyborców 119.

Bronisław hr. Łoś otrzymał 62 głosów.

Oleksa Koroluk otrzymał 57 głosów.

Ponieważ absolutną większość głosów na 119

wyborców, stanowi liczba 60 głosów, przeto Bronisław hr. Łoś obrany został posłem wymaganą większością głosów.

Lubo badając ważność głosu za głosem, przyszedł Wydział krajowy do przeświadczenia, iż w liczbie oddanych przy drugim głosowaniu głosów jest 8 nieważnych, bo oddanych przez takich, którzy nie będąc prawyborcami, wybrani zostali wyborcami, (są to mianowicie głosy pod poz. wykazu głosowania 56, 69, 75, 80, 88, 91, 98 i 107, z których głosy pod poz. 69, 80, 91, 98, 107, padły na hr. Łosia, a głosy pod poz. 56, 75 i 88 na p. Koroluka), — wszelako gdy rezultat wyboru pozostaje nienaruszonym, bo na 111 głosujących, ważnie otrzymał hr. Bronisław Łoś głosów ważnych 57, a konkandydat 54, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór Bronisława hr. Łosia. c. k. Starosty powiatowego w Stanisławowie, na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich „Stanisławów-Halicz“ uznać za ważny“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Bronisława hr. Łosia uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu „Kraków - Mogiła - Liszki - Skawina“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października b. r. odbył się w Krakowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich w byłych powiatach „Kraków - Mogiła - Liszki - Skawina“.

Uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było według głównego wykazu wyborców 192, wzięło udział w głosowaniu 167 a wszystkie głosy, z wyjątkiem jednego, który otrzymał ksiądz Jan Makuch, proboszcz w Mogilanach, padły na pana Alfreda Milieskiego właściciela dóbr Piekar.

Z aktów wyborczych podnosimy jedynie, iż gmina Polanka Hallerowska wstrzymała się od wyboru wyborcy, iż w kilku innych gminach wybrano wyborcami osoby, nie będące prawyborcami, fakt ten jednak nie wpływa bynajmniej na rezultat

wyboru poselskiego, zmniejsza tylko ilość danych ważnie głosów.

Odrąciwszy 5 takich nieważnych głosów (t. j. głosy pod poz. wyb: 15, 80, 111, 132 i 154) okaże się, iż głosowało ważnie i prawnie 162 a z tych 161 oddało swe głosy na p. Alfreda Milieskiego, tenże więc niemal jednomyślnie obrany został posłem.

Wobec tego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Alfreda Milieskiego na posła do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego gmin wiejskich „Kraków - Liszki - Mogiła“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Alfreda Milieskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w okręgu wyborczym gmin „wiejskich Gródek-Janów.“

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Gródku wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich „Gródek-Janów.“

Wyborców według głównego wykazu 122, z tych wzięło udział w głosowaniu 113 oddając swe głosy jak następuje:

Na p. Edwarda Weissmanna głosów 71.

Na ks. Mikołaja Ścisłowskiego głosów 42.

Pomiędzy oddanymi głosami znajduje się trzy głosy nieważne, jako oddane przez tych, którzy nie będąc prawyborcami, zostali na wyborców wybrani i jako tacy funkcyonowali, w skutek czego przyjąć potrzeba, iż brało udział w głosowaniu prawnie i ważnie 110, zawsze jednak rezultat wyboru pozostanie tym samym, bo liczba ważnych głosów za wyborem p. Edwarda Weissmanna uszczupliła się tylko o jeden, podczas gdy pozostałe dwa nieważne głosy przypadły w udziale współzawodnikowi, ostatecznie więc ze 110 głosów ważnych otrzymał p. Edward Weissmann 70 głosów a zatem znacznie więcej ponad wymaganą absolutną większość.

Nadmieniając jeszcze, iż z gminy Woli Dobrostańskiej nie wybrano wyborcy, gdyż prawyborcy do wyboru przystąpić nie chcieli gdy, zresztą przeciw całemu wyborowi nic zarzucić nie można i akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Edwarda Weissmanna, właściciela dóbr Zawidowice na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich „Gródek-Janów“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Edwarda Weissmanna uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, których wybór został sprawdzony, aby zechcieli złożyć przyrzeczenie w moje ręce. Oprócz pp. posłów, których wybór został sprawdzony, upraszam także do złożenia przyrzeczenia obu pp. rektorów uniwersytetów, którzy na podstawie głosów wirylnych zasiadają w Sejmie.

Księża biskupi już poprzednio składali przyrzeczenia. Proszę panów zająć swoje miejsca.

Pp. sekretarze odczytają rotę przyrzeczenia w języku polskim i ruskim, a potem imiennie będą odczytywali wezwanie do każdego z panów z kolei, aby złożyli przyrzeczenie, które następuje przez podanie ręki.

Sekretarz p. Pilat (czyta rotę przyrzeczenia w języku polskim).

Sekretarz p. Turzański (czyta to samo w języku ruskim).

Sekretarz p. Wojciech hr. Dzierżuszki (czyta nazwiska posłów. Posłowie składają przyrzeczenia).

Nieobecnymi byli pp.: Głogowski, Jan Czaykowski, Szujski, hr. Russocki, Paszkowski, Konopka, Alex. Jasiński dr. Majer, Zatorski, dr. Kamiński, dr. Dunajewski, Lazarus, ks. Krasicki, Kuczkowski, Krzczunowicz, hr. Rey, br. Baum, Hoppen, Dobrzyński, Korneli Mandyczewski, Wł. hr. Koziebrodzki, Ziemiałkowski, Burzyński, hr. Siemieński, Rydzowski, Janowski, Wesołowski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ liczba pp. posłów, których wybory za ważne uznane zostały,

jest 124, Sejm mogą uważać za ukonstytuowany. Przystępujemy do wyborów.

Mamy naprzód wybór na czterech sekretarzy.

Upraszam na skrutatorów pp.: Józefa Badię, Brzozowskiego, Buszyńskiego. Głosy (niema).

JE. hr. Marszałek. To w miejsce jego upraszam p. Chrzanowskiego i ks. Korzyńskiego.

Upraszam pp. skrutatorów, aby zechcieli wziąć koszyki i zbierać ławkami kolejno kartki, a to z tego powodu, że nastąpi drugi wybór; w takim razie nie trzeba będzie przerywać posiedzenia, tylko skrutatorowie do drugiego wyboru odbiorą kartki w Izbie, a potem odbiorą od tych, którzy odbywać będą skrutynium wyboru pierwszego. Tak będzie szybciej. Proszę pp. zająć swe miejsca, gdyż inaczej niepodobna będzie w porządku odbierać.

(Pp. skrutatorowie odbierają kartki).

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do wyboru dwunastu rewidentów. Na skrutatorów zapraszam pp.: Fruchtmana, ks. Mandyczewskiego, K. Hoszarda, Kaczałę, Korytowskiego, Krukowieckiego, Alex. Łukasiewicza, Garbaczynskiego, Radzikiewicza i Rożankowskiego. Upraszam pp. skrutatorów, aby zbierali tak samo kartki w Izbie, a potem, aby się jeden z nich udał do tych panów, którzy się zajmują skrutynium wyboru na sekretarzy.

(Pp. skrutatorowie zbierają kartki).

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszy krajowych za rok 1875. Spraw. p. Wereszczyński ma głos.

Spraw. p. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu 1.)

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Może kto z panów zechce uczynić wniosek?

P. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Czynie wniosek, aby uwolnić sprawozdawców Wydziału krajowego od czytania wszystkich przedłożeń tegoż Wydziału.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby

uwolnić p. sprawozdawcę od czytania wszystkich przedłożeń Wydziału krajowego. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński. Wnoszę, aby sprawozdanie to odesłane było do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1878“ (mówi): Wnoszę, aby to sprawozdanie odesłane zostało do komisji budżetowej.

Ob. AI.
2.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego o reformie ordynacji wyborczych Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach“ (mówi):

Ob. AI.
3.

Wnoszę, aby ten przedmiot odesłany był do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie założenia szkół rękodzielniczych“ (mówi):

Ob. AI.
4.

Wnoszę, aby sprawozdanie to odesłane było do komisji kultury krajowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy budowniczey dla miast i miasteczek Galicyi z wyjątkiem Lwowa i Krakowa“ (mówi):

Ob. AI.
5.

Wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy

o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich" (mówi):

Ob. Al.
6.

Wnoszę, aby sprawozdanie to odesłane było do komisji gminnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie" (mówi):

Ob. Al.
7.

Wnoszę, aby ten przedmiot był odesłany do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zubożenia kraju i zasilania kas zaliczkowych z funduszu krajowego" (mówi):

Ob. Al.
8.

Wnoszę, aby to sprawozdanie odesłane było do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca następnych sprawozdań pan Pietruski ma głos.

Spraw. p. Pietruski (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego" (mówi):

Ob. Al.
9.

Wnoszę, aby odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Pietruski (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od chwili złożenia przysięgi" (mówi):

Ob. Al.
10.

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Pietruski (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie odebrania w rząd Reprezentacji krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie."

Ob. A
11.

Wnoszę, aby odesłać to sprawozdanie do komisji prawniczej, utworzyć się mającej z członków dziewięciu.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uczyniony, aby utworzyć komisją prawniczą z dziewięciu członków. Jako wniosek formalny nie potrzebuje poparcia.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Zupełnie się zgadzam z wyborem komisji prawniczej i w tym względzie będę głosował za wyborem komisji.

Co zaś do wniosku odesłania tego przedłożenia do komisji prawniczej, to sądzę, że właściwiej byłoby odesłać tę rzecz do komisji budżetowej. Wiemy z dawniejszych rozpraw Sejmu, że tu chodzi głównie o obciążenie funduszu krajowego. Jest to kwestya pieniężna, i dlatego pozwalam sobie uczynić wniosek, aby to sprawozdanie odesłane było do komisji budżetowej.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Jest uczyniony wniosek o utworzenie komisji prawniczej, złożonej z dziewięciu członków a następnie dopiero zachodzi pytanie, czy sprawozdanie to do tej, czy do innej komisji ma być odesłane.

Zapytuję się właśnie, czy kto żąda głosu co do pierwszej kwestyi? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Spraw. p. Pietruski. Jeżeli Wydział krajowy proponował, aby sprawozdanie to odesłać do komisji prawniczej, to uczynił to dlatego, że przed dwoma laty, kiedy ostatnią razą przedmiot ten był traktowany, był odesłany do komisji prawniczej.

Naprzód był w Wydziale krajowym. Wydział krajowy przedłożył go wys. Izbie, która uchwaliła, aby Wydział krajowy, jako komisya, przedłożył sprawozdanie.

Tymczasem, gdy Wydział krajowy jako komisya przedłożył sprawozdanie, pokazało się, że

przeciwko wysokości wydatków pieniężnych znaczne powstały skrupuły i wtenczas na nowo uchwalono, aby odesłać ten przedmiot do komisji prawniczej.

Komisja jednak prawnicza nie przysłała już z tym przedmiotem na porządek dzienny. Dopiero po dwóch latach (na ostatniej kadencji) otrzymał Wydział krajowy polecenie, aby ten przedmiot wysoki Izbie na nowo przedłożył. Przedkłada go więc dzisiaj i proponuje, odesłanie do komisji prawniczej z tego względu, że już raz wys. Izba to uczyniła. Jeżeli p. Grocholski uważa, że ten przedmiot jest głównie finansowy, to nie mam nic przeciwko temu.

J. E. hr. Marszałek. Podałem naprzód pod rozprawę wniosek wyboru komisji prawniczej, złożonej z 9 członków, ponieważ druga sprawa przesądzałaby pierwszą i nie może zapaść uchwała odsyłania do komisji, której jeszcze nie ma. Teraz idzie o to, czy ma być wybraną komisja prawnicza, złożona z 9 członków. Czy nikt z panów głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za wyborem komisji prawniczej, złożonej z 9 członków, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Wybór ten postawię na jednym z najbliższych posiedzeń. Teraz następuje sprawa, czy przedmiot porządku dziennego ma być odesłany do komisji prawniczej, czy do budżetowej.

Członek Sejmu Dr. Zoll. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Dr. Zoll ma głos.

Członek Sejmu Dr. Zoll. Chciałem zwrócić uwagę na to, że zwykle sprawy bywają do tej komisji odsyłane, do której ze względu na swój przedmiot należą. Mieliśmy nieraz w komisji edukacyjnej sprawy, które może poniekąd należały do komisji budżetowej, ponieważ były połączone z obciążeniem funduszu krajowego. Sprawa obecna, ze względu na swój przedmiot, należy do komisji prawniczej, a jeżeli sprawa budżetowa wchodzi w rachubę, to w takim razie komisja prawnicza a względnie każda komisja specjalna porozumie się z komisją budżetową. Jestem więc za tym, aby wniosek Wydziału krajowego był utrzymany i aby przedłożenie to było odesłane do komisji prawniczej, która porozumiałaby się w tym względzie z komisją budżetową.

P. Bazyli Kowalski. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Bazyli Kowalski. Rozpiznanje predmeta tak ważno należy bezsporno do komisji pra-

wniczej, bo chodyt tam o prawa realnyj i polityczeskij, kotoryi stojat w istynnom związku ze soboju. Tuju czast osudyty jest skorsze w sostojanju komisya prawnyca, w skład ktoroj wchodiat ludy, kotoryi z podobuymy aktamy sut poznamkoleny, i sut proto w sostojanji ocinyty, jakoj donosnosty sut tyi akta dla kraju. Cilkom innaja storona jest finansowaja, i jak hospodyn peredbesidnyk skazał, odnaja komisya mozet sia z druhoju porozumity, oze ne jest iskluczennie, szczo kohda komisya prawnyca rozsudyt, o kilko tiji akta sut potribnyj i nalezyt ich zachowaty od znyszczjenja, potom sprawa ta z wneseniem uzasadnenom czerez tuju komisju, moze perejty do komisji budzetowej, aby ta podumala o sredstwach. Stoju protoje pry wnesenyju Wydiła krajewoho.

P. Grocholski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Pozwolę sobie kilkoma słowami poprzeć moje zapatrywanie. Gdyby chodziło o to, czy te akta mają być zniszczone, czy zachowane, to w takim razie komisja prawnicza byłaby powołaną do zbadania rzeczy i osądzenia, czy akta mają być zachowane. Akta są zachowane, tylko, że są w zawiadywaniu Rządu i zachowane kosztem państwa, do których my się także przyczyniamy. Chodzi o to, czy kraj ma objąć te akta w swoje zawiadywanie i utrzymywać swoim kosztem. Nie chcę tu wchodzić czy to jest słusznym, ale głównie jest to rzecz finansowa, gdyż trzeba zbadać, jaki to pociągnie za sobą wydatek. Dlatego uczyniłem wniosek, aby tę sprawę odesłano do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Referent także nie żąda głosu?

Sprawozdawca p. Pietruski. Nie.

J. E. hr. Marszałek. Zatém poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. Grocholskiego, aby ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej. Kto jest za tym, zechce wstać (wątpliwość — sekretarze liczą głosy). Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw odesłaniu tej sprawy do komisji budżetowej zechce wstać (sekretarze liczą głosy). Wniosek p. Grocholskiego upadł 55 głosami przeciw 48. Upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem przedmiotu do komisji prawniczej, aby zechcieli wstać (większość). Jest przyjęte.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie

Ob. Al. 12. Wydziału krajowego na żądanie c. k. krajowej Rady szkolnej do dodatkowego kredytu w sumie 30.000 złt. na rok 1877, jako zasiłek dla okręgowych funduszków szkolnych.

Sprawozdawca p. Pietruski. Wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1876 do 30. kwietnia 1877“ (mówi):
Ob. Al. 13. Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji lustracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie umieszczenia pewnej liczby obłąkanych w szpitalach powszechnych w Żółkwi i Przemyślu.“
Ob. Al. 14.

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu lwowskim“ (mówi):
Ob. Al. 15.

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy głosu nikt żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. o projekcie ustawy drogowej.“
Ob. Al. 16.

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji drogowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta): „Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie regnacji Sanu między Przemyślem a Składem Solnym“ (mówi):
Ob. Al. 17.

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość).

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta): „Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie regulacji rzeki Brnia“ (mówi):
Ob. Al. 18.

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami, co do własności i wspólnej na przyszłość administracji mostu granicznego na Dunaju pod Niedzią“ (mówi):
Ob. Al. 19.

Wydział krajowy wnosi aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda?

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę, aby szan. sprawozdawca zechciał nas oświecić, jakiej natury jest ten przedmiot, i czy on się nie odnosi więcej do zbadania pewnych zobowiązań prawnych podlegających na jakiej konwencji, lub czy to jest sprawa czysto pieniężna. Jeżeli to jest sprawa czysto pieniężna, nie mam nic przeciw odesłaniu tego przedmiotu do komisji budżetowej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni.
Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Tutaj idzie głównie o zapłacenie należności przypadającej od Galicyi za budowę tego mostu. Niezaprzeczenie jest także i konwencya, zawarta między delegatami Rządu węgierskiego a delegatami Wydziału krajowego.

Ta sprawa tyczy się sposobu wspólnego administrowania na przyszłość, który to przedmiot należy i do komisji prawniczej a może w części i do komisji administracyjnej.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Po wyjaśnieniach udzielonych nam przez szan. p. referenta zdaje mi się, że przedmiot ten winien być odesłany do komisji prawniczej, bo twierdzenie p. referenta zdaje się wskazywać, że suma ta jest niewątpliwie do zapłacenia.

Do komisji budżetowej należy wprowadzenie stosownego wniosku do preliminarza wydatków krajowych, jednakże zbadanie prawnych stosunków i wyprowadzenie następnie wniosku więcej kwalifikuje się do komisji prawniczej, aniżeli do budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Poddam najpierw wniosek p. Wodzickiego pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem wniosku p. Wodzickiego, aby sprawa ta była odesłaną do komisji prawniczej, raczy wstać (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie kierunku drogi kraj. rzeszowsko-nadbrzeziańskiej na przestrzeni między Nienadówką a Rzeszowem“ (mówi):

Wydział kraj. wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji drogowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz sprawozdawcą jest p. Sawczyński.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie“ (mówi):

Wydział kraj. wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie rachunku z użycia częściowego sumy 45.000 złt. w. a., która początkowo na budowę nowego szpitala w Krakowie była przeznaczoną“ (mówi):

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie przyjmowaniu do szpitali prowincjonalnych na obserwacyą osób podejrzanych na choroby umysłowe“ (mówi):

Wydział krajowy wnosi odesłanie tej sprawy do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie sum pochodzących z tax za muzykę w Krakowie“ (mówi):

Wydział kraj. wnosi, odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. o stanie funduszków, stanowiących majątek szpitala św. Łazarza w Kra-

Ob. Al.
21.

Ob. Al.
22.

Ob. Al.
23.

Ob. Al.
24.

Ob. Al.
25.

Ob. Al.
20.

kowe, w przedmiocie podziału majątku tego między zakłady chorych, położnic i podrzutków z których szpital św. Łazarza się składa“ (mówi):

Wydział kraj. wnosi, aby ten przedmiot odesłać do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta): „Sprawozdanie Wydziału kraj. o kosztach sanitarnych szczepienia ospy i pomnożeniu sił lekarskich w kraju“ (mówi):

Wydział krajowy wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz sprawozdawca p. Podlewski ma głos.

Sprawozdawca p. Podlewski (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego względem uwolnienia urzędników i sług państwa, kraju i innych urzędników publicznych od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, pobieranych na potrzeby krajowe i funduszu indemnizacji od płac i poborów pochodzących ze stosunku służbowego“ (mówi):

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Podlewski (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskami względem zmiany niektórych ustępów uchwały wysokiego Sejmu z 29. maja 1875, odnoszącej się do terytorjalnego podziału kraju na okręgi sądów powiatowych“ (mówi):

Wydział krajowy wnosi, aby sprawozdanie to odesłać do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Podlewski (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworze-

nia nowego sądu powiatowego w Zakluczynie nad Dunajcem w starostwie brzeskim“ (mówi):

Ob. Al.
29.

Wydział krajowy wnosi odesłanie do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Podlewski (czyta): „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny“ (mówi):

Ob. Al.
30.

Wydział krajowy wnosi, aby sprawozdanie to odesłane było do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ skrutynium z wyboru sekretarzy ukończone, przeto ogłoszonym będzie rezultat głosowania.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta): „Głosujących 107; absolutna większość 54. Otrzymali głosów: Jasiński Józef 106, Czaykowski Alfons 106, Kulczycki Jakób 106, Stadnicki Jan 106, Dzieduszycki Wojciech, Pilat, Turzański i Skałkowski otrzymali po 1 głosie. Powyżsi czterej posłowie zatem zostali wybrani.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów o zajęcie miejsc na trybunie.

(Nowo wybrani sekretarze zajmują miejsca).

Ponieważ ukończone jest także skrutynium z wyboru rewidentów, więc proszę o ogłoszenie sprawozdania.

Sprawozdawca p. Korytowski (czyta): „Wynik głosowania jest następujący: Głosujących 109, absolutna większość 55. Otrzymali głosów: Wesołowski, Wolański Mikołaj, Szczepański, Torosiewicz, ks. Krasicki, ks. Radzikiewicz, ks. Buchwald, Buszyński, Dobrzyński, Goldmann i Kitrys po 109, ks. Jasienicki 108 głosów.“

JE. hr. Marszałek. Teraz na porządku dziennym jest wybór uchwalonych wczoraj komisji.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

Ob. Al.
26.

Ob. Al.
27.

Ob. Al.
28.

P. Grocholski. Uczyniłbym wniosek, ażeby wybór wszystkich tych komisji odroczyć do następnego posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Zastosuję się do życzenia wysokiej Izby. Kto z panów jest za tém, ażeby wybór komisji odroczyć do następnego posiedzenia, zechce powstać? (Większość). Wniosek przyjęty.

Otrzymałem dwa podania o urlop na czas dłuższy, a mianowicie, najpierw podanie JE. p. Ministra Ziemiańskiego, który z powodu wypadku, jaki miał niedawno, prosi o 14-dniowy urlop. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść? (Większość). Przyjęto. — Następnie pisze p. Krzeczunowicz, że stan zdrowia jego wymaga dłuższej kuracji, w skutek czego niepodobna mu wziąć udziału w obradach Sejmu i dlatego prosi o trzytygodniowy urlop. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Wniesione zostały przed posiedzeniem trzy wnioski, a zatém muszą być odczytane. Z tych jeden podany jest jako nagły, a zatém musi być najpierw odczytany, a potém nastąpi rozprawa i głosowanie nad nagłością.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić wysłanie adresu do Tronu i wybór w tym celu komisji z 7 członków.

Wnioskodawca Grocholski.

Hipolit Czaykowski, Tadeusz Dzieduszycki, Rapoport, Czartoryski, Korytowski, Smolka, Matkowski, Mochnacki, Jędrzejowicz, Tarnowski, Łukasiewicz Ignacy, Weissmann, Stonecki, Towarnicki, Janko, Abrahamowicz, Badeni Władysław, Badeni Józef, Wodzicki Henryk, Popiel Paweł, Brzozowski, Żywicki, Stadnicki, Goldmann, Podlewski, Dzieduszycki Wojciech, Kitrys, Jasiński Józef, Jaworski, Żurowski, Tyszkiewicz, Bieliński, Pilat, Polanowski, Gorayski, Męciński, Władysław Wolański, Emil Torosiewicz, J. Jocz, Onyszkiewicz, Otton Hausner, ks. Chelmecki, Gross, Hoszard, Szczęsny Koziobrodzki, Golejewski, Erazm Wolański, Max, Krukowiecki, Madeyski, Zucker, Sawczyński, Skrzyński, Mikołaj Wolański, Haller, Czerkawski, Władysław Koziobrodzki, Mycielski, ksiądz Sawa, Raciborski, Waygart, Lenartowicz, Chrzanowski, Zbrożek, Skałkowski, Wereszczyński, Wasilewski, Zamoyski.“

JE. hr. Marszałek. Według regulaminu

może wnioskodawca uczynić wniosek co do formalnego traktowania.

P. Grocholski. Proszę wys. Izbę, ażeby wniosek ten w myśl ustępu b) §. 46 regulaminu nie był drukowany, lecz, aby przystąpiono zaraz do obrad nad nim i uchwały.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Poddam wniosek ten pod głosowanie. Kto za uznaniem nagłości, tak sformułowanój, jak ją wnioskodawca sformułował, zechce powstać. (większość). Przyjęto. — Udzielam wnioskodawcy głosu do uzasadnienia jego wniosku.

P. Grocholski. Okoliczność panowie, iż jesteśmy Sejmem nowym, uwalnia mnie od obowiązku uzasadniania uczynionego przezemnie i towarzyszy wniosku, bo rozumié się samo przez się i jest rzeczą zupełnie naturalną, ażeby nowo wybrany Sejm złożył u stóp Tronu Najjaśniejszego Pana wvrazy wierności kraju, a z drugiej strony, ażeby wynurzył szczerze i otwarcie życzenia i potrzeby kraju pod każdym względem. Dziś panowie zdaje mi się, jest to tém potrzebniejszém i tém niezbędniejszém, że okoliczności i zawichrzenia zagraniczne zagrażają i państwu i krajowi naszemu. Dlatego na tych kilku słowach ograniczę się i proszę wysokiej Izby, ażeby wniosek ten przyjęt raczyła.

Co do wyboru samój komisji to proszę, ażeby na jedném z najbliższych posiedzeń wybór takowój był postawiony na porządku dziennym, jeżeli wniosek mój zostanie przyjętym.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej w kwestyi formalnej głosu nie żąda, poddam wniosek pod głosowanie. Kto za wysłaniem adresu do Tronu i wyborem komisji z 7 członków, zechce powstać (większość). Przyjęto. Następują dwa inne wnioski.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące dwie ustawy:

1. Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zmieniająca §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

Znoszą się postanowienia §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r. i ustawy z dnia 20. września 1866 r., zawierającej dodatek do §. 3. statutu krajowego, — a §. 3 statutu krajowego ma brzmień jak następuje:

Sejm krajowy składa się ze 161 członków, a mianowicie:

a) z 3 arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, 2 biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, a względnie do jego instalacji z gr. kat. sufragana lwowskiego; w razie wakującej stolicy arcybiskupiów lub biskupów, administrator diecezji jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z rektorów uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego;

c) ze stu pięćdziesięciu i jednego posłów wybranych, jako to:

1. Z czterdziestu czterech posłów z klasy większych posiadaczy gruntowych;

2. Z trzydziestu trzech posłów miast, w ustawie wyborczej wymienionych i izb handlowych i przemysłowych;

3. Z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Artykuł II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie przy pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborach posłów do Sejmu.

Artykuł III.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II. Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zmieniająca §§. 2 i 3 krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

§. 1.

Znoszą się postanowienia §§. 2 i 3 krajowej

ordynacji wyborczej z 26. lutego 1861 r. w ich terażniejszej osnowie i takowe mają brzmień, jak następuje:

§. 2.

Dla wyboru posłów z miast tworzą miasta: 1. Lwów, 2. Kraków, 3. Przemysł, 4. Stanisławów, 5. Tarnopol, 6. Brody, 7. Jarosław, 8. Drohobycz, 9. Biała, 10. Nowy Sącz, 11. Tarnów, 12. Rzeszów, 13. Sambor, 14. Stryj, 15. Kołomyja, 16. Bochnia, 17. Brzeżany, 18. Gródek, 19. Jaworów, 20. Śniatyn, 21. Wieliczka, 22. Złoczów, 23. Żółkiew, każdy jeden okrąg wyborczy. Wszystkie te miasta są zarazem miejscami wyborów.

§. 3.

Lwów wybiera pięciu, Kraków czterech, każde z miast w §. 2 pod nr. 3 do 23 wymienionych jednego posła.

Wszyscy do wyboru uprawnieni, w każdym mieście tworzą jedno ciało wyborcze.

Artykuł II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie przy pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborach do Sejmu.

Artykuł III.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Otton Hausner wnioskodawca, dr. B. Goldmann, Fr. Smolka, L. Skrzyński, E. Czerkawski, Fruchtmann, Józef Wernicki, Waygart, Wereszczyński, Szczepański, Małecki, Marcei Madeyski, Polanowski, Leon Chrzanowski, J. Czartoryski, Czaykowski."

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpi się więc z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustęp trzeci artykułu 12 ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych z dnia 6. lipca 1873 r. l. 251 Dzien. Ustaw. krajowych, opiewający:

„Osobom stanu nauczycielskiego już przed

wprowadzeniem téj ustawy w wykonanie stale zamianowanym przyznaje się pierwszy pięcioletni dodatek wtędy jedynie, jeżeli już przez piętnaście lat w publicznej szkole ludowej nieprzerwanie i nienagannie służyły. Wszystkim innym już dawniej stale zamianowanym nauczycielom przyznawać on się będzie dopiero z ukończonym piętnastym rokiem służby“, w terażniejszym swem brzmieniu znosi się i ma opiewać:

„Osobom stanu nauczycielskiego już przed wprowadzeniem téj ustawy w wykonanie stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy pięcioletni dodatek w pięć lat od czasu ich zamianowania stałymi nauczycielami ale jedynie tym, którzy na nowy etat przeniesionymi zostali.

Waygart, wnioskodawca, Zbrożek, Turzański Fruchtmann, Krukowiecki, Golejewski, Tomasz Kowalski, Franciszek Smolka, Max, Józef Jasiński, Wernicki, Pławicki, Romer, Sawczyński, Żurowski, Weissmann, Garbaczyński, Hoszard, Edward Jędrzejowicz.“

JĘ. hr. M arszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, będzie więc wedle regulaminu traktowanym. Gdy nikt więcej w żadnym przedmiocie głosu nie zabiera, oznajmiam, że posiedzenie następne odbędzie się jutro o godz. 10 przed południem. Porządek dzienny jest następujący (czyta):

„Porządek dzienny następnego posiedzenia 10. sierpnia 1877:

1. Wybór komisji budżetowej z 15 członków, administracyjnej z 15, kultury krajowej z 12, politycznej z 25, edukacyjnej z 9, lustracyjnej z 10, gminnej z 12, drogowej z 15 i prawniczej z 9.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykończeniu budowy krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, o planach i rachunkach kolaudacyjnych budowy, tudzież o wydatkach poniesionych z funduszu budowy i o dalszych potrzebach budowlanych zakładu. Sprawozdawca dr. Smolka.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydawnictwa Encyklopedyj Antoniego Schnejdera. Sprawozdawca poseł Podlewski.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o zaniedbanie tak zwanéj drogi wołowej, ciągnącej się wzdłuż i obok drogi krajowej sielecko-zaleszczyckiej w powiatach: tłumackim i horodeńskim, stanowiącą część integralną téjże. Sprawozdawca poseł Badeni Wł.“

Posiedzenie zamknięte. (Koniec posiedzenia o godzinie 2 po południu.)

1. The first step in the diagnosis of a disease is to determine the patient's history.

2. The second step is to perform a physical examination of the patient.

3. The third step is to order laboratory tests to help in the diagnosis.

4. The fourth step is to discuss the results of the tests with the patient.

5. The fifth step is to develop a treatment plan based on the diagnosis.

6. The sixth step is to monitor the patient's progress and adjust the treatment as needed.

7. The seventh step is to provide the patient with education about the disease and how to prevent it.

8. The eighth step is to follow up with the patient to ensure that the treatment is working.

9. The ninth step is to document the patient's care in the medical record.

10. The tenth step is to communicate with other healthcare providers to coordinate care.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

3. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 10. sierpnia 1877.

Treść: Urlopy udzielone posłom. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Wniosek p. Wereszczyńskiego w przedmiocie skróconego postępowania co do pozwoleń gminom na pobór myt i dodatków od podatków. — Przyjęcie tego wniosku bez dyskusyi. — Wybór komisyi budżetowej, kultury krajowej i administracyjnej. — Rezultat wyborów do tychże komisyi. — Wybór komisyi petycyjnej, edukacyjnej i lustracyjnej. — Ukonstytuowanie komisyi budżetowej, kultury krajowej i administracyjnej. — Rezultat wyboru komisyi edukacyjnej, petycyjnej i lustracyjnej. — Wybór komisyi gminnej drogowej i prawniczej. — Ukonstytuowanie komisyi edukacyjnej, lustracyjnej i petycyjnej. — Rezultat wyboru komisyi drogowej. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi bez dyskusyi sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydawnictwa Encyklopedyi Antoniego Schnejdera. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi bez dyskusyi sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o zaniechanie tak zwanój drogi wołowej, ciągnącej się wzdłuż i obok drogi krajowej sielec-zaleszczyckiej w powiatach: tłumackim i horodeńskim, stanowiącą część integralną téjże. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykończeniu budowy krajowego zakładu obłąkanych na Kulparkowie, o planach i rachunkach kolaudacyjnych budowy, tudzież o wydatkach poniesionych z funduszu budowy i o dalszych potrzebach budowlanych zakładu. — Odesłanie tego sprawozdania do komisyi po przemówieniach pp. Chrzanowskiego, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Rezultat wyboru do komisyi gminnej i prawniczej. — Przyjęcie wniosku p. Edwarda hr. Stadnickiego co do powiększenia o jednego członka komisyi lustracyjnej.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.

Posłów obecnych 123.

Przewodniczący JE. hr. Ludwik Wodziecki, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, jako komisarz rządowy.

Sekretarze: pp. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Kulczycki i Jan Stadnicki.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna ilość pp. posłów jest zebrana, otwieram posiedzenie. Zawiadamiam wys. Izbę, że przeciwko protokołowi z pierwszego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z wczorajszego t. j. drugiego posiedzenia został dziś złożony w biurze marszałkowskiem, gdzie przez 24 godzin służyć będzie pp. posłom do przejrzania.

Weszły podania o urlopy: P. Adolfa Dobrzyńskiego, z powodu nieszczęścia, jakie spotkało jego rodzinę przez śmierć p. Władysława Dąbskiego — o urlop 10dniowy. Kto jest za udzieleniem urlopu, zechce rękę podnieść (większość). Urlop udzielony.

Poseł Eugeniusz Kuczkowski prosi o urlop 14dniowy, gdyż dla poratowania zdrowia zmuszony jest bawić w kąpielach. Kto jest za udzieleniem urlopu 14-dniowego p. Kuczkowskiemu, zechce rękę podnieść (większość). Urlop udzielony.

P. Włodzimierz hr. Russocki, który obecnie bawi w Cieplicach dla kuracji, prosi o urlop 14-dniowy. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, raczy rękę podnieść (większość). Urlop udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„S p i s p e t y c y i

po dzień 10. sierpnia do Sejmu krajowego
wniesionych.

5) Reprezentacya miasta Leżajska o zwrot kosztów za utrzymanie przez dni 246 zbiega rosyjskiego i o uchwalenie noweli do ustawy o pokrywanie podobnych kosztów za przytrzymanych obcokrajowców — przez posła Wodzińskiego. Będzie odesłaną do komisji petycyjnej.

6) Wydział powiatowy w Podhajcach o uznanie budującej się drogi powiatowej podhajecko-halińskiej za drogę krajową i o subwencyą na wykończenie takowej — przez posła Torosiewicza — do komisji drogowej.

7) Erazm Malinowski, rządcą szpitala powszechnego we Lwowie, o przyznanie mu dwóch porcyi wiktów lekarza dyżurnego — przez posła Grossa — do komisji petycyjnej.

8) Zakład Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie o udzielenie subwencyi na rok 1878 — przez posła Onyszkiewicza — do komisji budżetowej.

9) Zarząd Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach szkół ludowych w Krakowie, o zasiłek pieniężny na założenie bursy — przez członka Sejmu pana Dr. Zolla — do komisji petycyjnej.

10) Wydział Towarzystwa muzycznego w Krakowie o stałą roczną subwencyą i o udzielenie jednorazowego funduszu na sprawienie organów przez członka Sejmu p. Dr. Zolla — do komisji budżetowej.

11) Jedna z byłych ław przysięgłych w Krakowie o przywrócenie domu podrzutek przy szpitalu ś. Łazarza w Krakowie — przez członka Sejmu p. Dr. Zolla — do komisji administracyjnej.

12) Zakład Sióstr Miłosierdzia w Rozdole o udzielenie jednorazowej zapomogi — przez p. Pietruskiego — do komisji budżetowej.

13) Wydział Stowarzyszenia dla wspierania słuchaczy c. k. akademii górniczej w Leoben, o udzielenie subwencyi na rok 1877/8 — przez p. Pietruskiego — do komisji budżetowej.

14) Komisya do układania książek ruskich we Lwowie o wyznaczenie funduszków na wydawnictwo książek ruskich dla szkół średnich — przez p. Sawczyńskiego — do komisji edukacyjnej.

15) Gminy: Podobin, Niedźwiedz, Witów proszą, by Rada szkolna krajowa uwolniła ich od kar w myśl art. 43 ustaw szkolnych, nałożonych za nieregularne posyłanie dzieci do szkoły od kwietnia do lipca — przez posła Henryka Wodzieckiego. Odesłaną będzie do komisji edukacyjnej.

16) Dr. Rudolf Günsberg, profesor przy akademii technicznej we Lwowie, o ustanowienie dwóch stypendyów z funduszków krajowych dla uczni, którzy na tutejszej akademii studia technologii chemicznej ukończyli, celem kształcenia się przez 2 lata w fabrykach zagranicznych — przez posła Hausnera.“

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Ponieważ ta petycyja prosi o udzielenie stypendyum z funduszu krajowego, wnoszę przekazanie jej komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za tém, ażeby w myśl wniosku p. Hausnera ta petycyja była odesłaną do komisji budżetowej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest uchwalone.

Sekretarz Józef Jasiński (czyta):

„17) Gmina Sarzyna w powiecie niskim i gmina Starego miasta w powiecie łańcuckim o zasiłek na zabezpieczenie brzegów Sanu — przez p. Wodzińskiego. Będzie odesłaną do komisji kultury krajowej.

18. Wydział pow. w Starém mieście o sub-

wencją 1000 złt. dla gmin: Posady Chyrowskiej, fulsztyńskiej i Fulsztyna na cele drogowe — przez p. Michała Popiela — do komisji drogowej.

19) Emil Wisłocki, o udzielenie mu subwencji na cele literackie — przez p. Sawczyńskiego — do komisji budżetowej.

20) Komitet Ochron dla małych dzieci w Krakowie uprasza, aby zamieszczony dotąd przez lat 27 na budżecie szkolnym kraj. zasiłek dla Ochrony w Krakowie w ilości złt. 550 w. a. w rubryce zasiłków dla korporacji utrzymujących szkoły, na r. 1877 i 1878 przeznaczony i wypłacony został przez p. Szumańczowskiego — do komisji budżetowej.

21) Reprezentacja miasta Brzeska o udzielenie zezwolenia na pobór dodatków od napojów zbytkowych, wyskokowych — przez p. ks. Kitrysa, do komisji petycyjnej.

22) Mikołajów, oddział Towarzystwa pedagogicznego, o zmianę ustaw szkolnych z r. 1873 — przez p. Raciborskiego — do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński zdał głosu co do formalnego traktowania. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Wedle przyjętej dotychczasowej praktyki, a głównie dla oszczędzenia czasu, wnoszę, ażeby sprawy dotyczące się przyzwolenia na pobór wyższego dodatku od podatku, tudzież na pobór opłat gminnych wnoszone i referowane były przez Wydział kraj. wprost do drugiego czytania i bez drukowania.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Upraszam tych panów, co są za wnioskiem p. Wereszczyńskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. ks. Kitrys. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Prosiłbym jeszcze o powtórzenie wniosku p. Wereszczyńskiego, bom niedośłyszał, a jestem tu właśnie interesowany, gdyż występuję w imieniu gminy Brzeska o podniesienie dodatku od napojów zbytkowych.

JE. hr. Marszałek. Już zawotowane. Nie mogę zresztą dopuścić, ażeby nowy wniosek był uczyniony, kiedy inny przedmiot jest na porządku dziennym. Jeżeli ks. poseł zechce jutro uczynić ten wniosek, w takim razie może on być przedmiotem

uchwały Izby, lecz przed zakończeniem jednego przedmiotu, nie mogą przejść do drugiego.

Przechodzę do porządku dziennego. Powiem naprzód, jak zamierzam postąpić z głosowaniem na wybór do komisji, wybrać się mających. Mamy do wybrania dziewięć komisji. Myślę, by panowie głosowali na trzy komisje od razu, a po wybraniu skrutatorów do ostatniej komisji, przerwę posiedzenie aż do ukończenia skrutynium. Chciałbym tak postąpić z wyborami, ażeby nie był odczytywany alfabetyczny spis posłów, lecz, by kartki zbierane były ławkami, przeto upraszam Panów, ażebyście przez czas zbierania kartek ściśle pozostać chcieli na swoich miejscach, gdyż inaczej musielibyśmy powrócić do dawnego systemu wywoływania posłów imiennie podług spisu, a przypomną sobie Panowie, którzy dawniej w tym Sejmie zasiadali, ile to czasu zabierało. Upraszam tedy, aby Panowie przez czas zbierania kartek zechcieli pozostać na miejscach.

Głosy: Bardzo dobrze! Bardzo dobrze!

JE. hr. Marszałek. Pierwszym punktem z porządku dziennego jest wybór komisji budżetowej. Na skrutatorów zapraszam panów: posła Badeniego Józefa, posła Bielińskiego, p. Czaykowskiego Alfonsa, p. Dzeduszyckiego Tadeusza, p. Dzeduszyckiego Wojciecha, p. Fruchtmana, p. Goldmanna, p. Jasienickiego, p. Korytowskiego, p. Korzyńskiego, p. Kułaczkowskiego, p. Lazarusa, p. Łosia, p. Łukasiewicza Alexandra, p. Maxa, p. Pilata, p. Radzikiewicza, p. Rożankowskiego i p. Zbrożka.

Proszę panów udać się na miejsca. Pp. skrutatorowie oddadzą naprzód kartki od siebie, a potem zbierać będą kartki z każdej strony.

Na skrutatorów do komisji administracyjnej z 15 członków złożonej, zapraszam pp. Abrahamowicza, Buszyńskiego, Mycielskiego, Lityńskiego, Gedla, Gorayskiego, Koziobrodzkiego Władysława, Kupczyńskiego, Lenartowicza, Łazarskiego i księdza Mandyczewskiego Porfirego. Upraszam pp. skrutatorów, aby się w ten sposób podzielili, iżby jeden z panów odebrał kartki od tych posłów, którzy odbywają skrutynium komisji budżetowej, następnie od biura marszałkowskiego i stołu Namiestnictwa, a potem żeby pojedynczo jedni z jednej strony, a drudzy z drugiej strony odbierali kartki, wszystkich innych pp. posłów zaś proszę, by aż do odebrania kartek pozostali na swoich miejscach.

(Skrutatorowie odbierają od pp. posłów kartki).

(Po chwili).

JE. hr. Marszałek. Na skrutatorów do komisji kultury krajowej, która jest złożoną z 12 członków, upraszam pp. Matkowskiego, Ochrymowicza, Olejnika, Onyszkiewicza, Rapoporta, Sanguszkę, Romera, Rosnera, Siemieńskiego, Skałkowskiego i Thena. Upraszam pp. skrutatorów, jak poprzednio, aby odebrali kartki naprzód od obydwu komisji skrutacyjnych, które się zebrały w przyległych pokojach, a następnie pojedynczo odbierali kartki od pp. posłów. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rezultatu wyborów do komisji budżetowej.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta): „Głosujących było 106, absolutna większość 54. Głosów otrzymali: Wodzicki Henryk 106, Zucker 106, Chrzanowski 106, Hausner 106, Smarzewski 106, Skrzyński 106, Zyblikiewicz 106, Skałkowski 106, Badeni Józef 106, Dzieduszycki Tadeusz 106, Rapoport 106, Haller 105, Wernicki 105, Kaczała 104, Lazarus 84. Zatem wszyscy są wybrani.“

JE. hr. Marszałek. Przerwywam posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie).

Upraszam p. sprawozdawcę komisji administracyjnej, aby był łaskaw oznajmić rezultat wyborów.

Spraw. p. Mycielski. Rezultat wyborów do komisji administracyjnej jest następujący:

Głosujących było 112, absolutna większość 57.

Głosów 112 otrzymali: Grocholski, Czaykowski Jan, Dunajewski, Jasiński Alexander, Koziebrodzki Szczęsny, Madeyski, Paszkowski, Popiel Paweł, Milieski, Żywicki i Onyszkiewicz. Głosów 111 otrzymali: Hoszard, Pilat i Mandyczewski Porfiry; 109 głosów otrzymał Janko.

JE. hr. Marszałek. Wszyscy otrzymali bezwzględną większość. Upraszam teraz p. sprawozdawcę ze skrutynium na komisję kultury krajowej, by oznajmił rezultat wyboru.

Spraw. p. Onyszkiewicz (czyta): „Głosujących było 112, absolutna większość 57. Ponad absolutną większość otrzymali 112 głosów: Czartoryski, Szumańczowski, Szczepański, Abrahamowicz i Jędrzejowicz Edward. 111 głosów otrzymali: Polanowski, Wolański Mikołaj i Gorayski, 110 Łukasiewicz Ignacy i ksiądz Krasicki; 109 Słonecki, 75 Sanguszko. Nadto otrzymali Zamoyski 5 głosów, a Romer 7 głosów.“

JE. hr. Marszałek. Wszyscy otrzymali absolutną większość. Przystąpimy teraz do wyborów pierwszej z początku następujących 3 komisji. Po odebraniu kartek z tych 3 komisji przerwę posiedzenie na pół godziny. Podczas będę prosił tych panów, którzy są już wybrani do trzech komisji, by się zechcieli ukonstytuować i podać wiadomość o dokonaniu tego do stołu marszałkowskiego.

Na skrutatorów do komisji petycyjnej z 25 członków złożyć się mającej, zapraszam pp. Jasińskiego Franciszka, Krukowieckiego, Joczka, Kowalskiego Bazylego, Mandyczewskiego Kornelego, Mochnackiego, Pławickiego, Raciborskiego, Sawczyńskiego, Stadnickiego Edwarda i Szczepańskiego. Upraszam pp. skrutatorów o odebranie kartek, pp. posłowie zaś będą łaskawi miejsca swoje zająć.

(Po chwili).

Na skrutatorów do komisji edukacyjnej z 9 członków złożyć się mającej, zapraszam pp. Towarnickiego, Turzańskiego, Tyszkiewicza, Wasilewskiego, Wernickiego, Zatorskiego, Zborowskiego, Żurowskiego, Żywickiego, Kaczała i Czaykowskiego Hipolita.

Upraszam pp. o odebranie kartek w ten sam sposób, jak dotąd.

(Po chwili).

Na skrutatorów do komisji lustracyjnej z 10 członków złożyć się mającej, zapraszam pp. Brzozowskiego, Chelmeckiego, Madeyskiego, Milieskiego, Popiela Michała, Tarnowskiego, Waygarta, Wolańskiego Erazma i Jasienickiego. Upraszam pp. posłów o zajęcie miejsc.

Po odebraniu kartek zawieszę posiedzenie na pół godziny i upraszam tych panów, którzy wybrani są do komisji budżetowej, administracyjnej i kultury krajowej, aby byli łaskawi zebrać się i ukonstytuować. Zawieszam posiedzenie na pół godziny.

(Po przerwie półgodzinnej).

JE. hr. Marszałek. Zawiadamiam wys. Izbę, iż ukonstytuowały się następujące komisje:

Komisja budżetowa obrała przewodniczącym p. Henryka Wodzickiego, zastępcą pana Ludwika Skrzyńskiego, sekretarzem p. Skałkowskiego.

Komisja kultury krajowej obrała przewodni-

czącym p. ks. Czartoryskiego, zastępcą p. Szumańcowskiego, sekretarzem p. Szczepańskiego.

Komisya administracyjna obrała przewodniczącym p. Grocholskiego, zastępcą p. Pawła Popiela, sekretarzem p. Marcelego Madeyskiego.

Upraszam o ogłoszenie rezultatu skrutynium wyboru do komisji edukacyjnej.

Sprawozdawca p. Żurowski (czyta): „Głosujących było 106, absolutna większość 54. Z tych otrzymali pp.: Majer 106, ks. Stupnicki 93, Szujski 106, Chełmecki 105, Czerkawski 93, Sawczyński 106, Zoll 106, Małecki 106, Dzieduszycki Wojciech 56.“

JE. hr. Marszałek. Wszyscy więc są wybrani. Upraszam o przeczytanie rezultatu skrutynium wyborów do komisji petycyjnej.

Sprawozdawca p. Krukowiecki (czyta): „Głosujących było 113, absolutna większość 57. Z tych otrzymali głosów pp.: Golejewski 113, Kuczowski 113, Tyszkowski 113, Zamoyski 100, Tyszkiewicz 113, Łoś 111, Lenartowicz 111, Korytowski 113, Czaykowski Jan 113, ks. Kitrys 113, ks. Jasienicki 113, Dobrzyński 113, Garbaczynski 113, Kupczyński 113, Lityński 113, Pławicki 113, Popiel Michał 113, Goldmann 113, Koziobrodzki Władysław 80, Wolański Władysław 113, Zborowski 113, Wasilewski 113, Buszyński 113, Łukasiewicz 113, Towarnicki 113.“

JE. hr. Marszałek. Wszyscy są obrani. Upraszam o przeczytanie rezultatu skrutynium wyborów do komisji lustracyjnej.

Sprawozdawca p. Milieski (czyta): „Głosujących było 106, absolutna większość 54. Z tych otrzymali głosów pp.: Weissmann 85, Matkowski 95, Bieliński 102, Męciński 92, Krukowiecki 72, Dydyński 93, Konopka 79, Jasiński Franciszek 97, Stadnicki Edward 91, Koziobrodzki Władysław 57.“

JE. hr. Marszałek. Wszyscy są obrani. Z porządku dziennego następuje wybór komisji gminnej z 12 członków złożonej. Na skrutatorów zapraszam pp.: Badeniego Józefa, ks. Buchwalda, Dzieduszyckiego Tadeusza, Gedla, Hallera, ks. Kaczalę, Lazarusa, ks. Porfirego Mandyczewskiego.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Na skrutatorów do komisji drogowej z 15

członków złożyć się mającej, upraszam pp.: ks. Mandyczewskiego Kornelego, Milieskiego, Mycielskiego, Ochrymowicza, Olejnika, Onyszkiewicza, ks. Sawę, Rożankowskiego i księcia Sanguszkę.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Na skrutatorów do komisji prawniczej z 9 członków złożyć się mającej, upraszam pp.: Siemieńskiego, Skałkowskiego, Szczepańskiego, Tarnowskiego, Thena, Turzańskiego, Waygarta, Wernickiego i Zbrożka.

(Skrutatorowie zbierają kartki).

Przerywam posiedzenie na pół godziny. Przez ten czas będę upraszał tych panów, którzy wybrani zostali do komisji petycyjnej, edukacyjnej, i lustracyjnej, aby byli łaskawi się ukonstytuować i wiadomość o dokonaniu złożyć do stołu marszałkowskiego.

(Po przerwie).

Następujące komisje już się ukonstytuowały. Komisya edukacyjna obrała prezesem p. Józefa Mayera, zastępcą ks. biskupa Stupnickiego, sekretarzem p. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Komisya lustracyjna obrała prezesem pana Edwarda Stadnickiego, zastępcą p. Weissmanna, sekretarzem p. Bielińskiego.

Komisya petycyjna obrała przewodniczącym p. Golejewskiego, zastępcą p. Czaykowskiego Jana, sekretarzem p. Lenartowicza.

Upraszam o sprawozdanie z wyborów do komisji drogowej.

Sprawozdawca ks. Sawa (czyta): „Głosujących 109, absolutna większość 55. Z tych otrzymali głosów pp.: Gross 108, Hoppen 82, Jocz 105, Głogowski 101, Torosiewicz 108, Wolański Erazm 103, Jaworski Apolinary 108, Mycielski Franciszek 107, Stadnicki Jan 109, Brzozowski 109, Czaykowski Alfons 109, Mochnacki 109, ks. Sawa 100, ks. Mandyczewski Korneli 98, Żurowski 109.“

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydawnictwa Encyklopedyi Antoniego Schnejdera, sprawozdawca poseł Podlewski.

Sprawozdawca p. Podlewski. Wydział krajowy wnosi, wys. Izba raczy sprawozdanie to przekazać komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem o zaniedbanie tak zwanęj drogi wołowej, ciągnącej się wzdłuż i obok drogi krajowej Sielec-zaleszczyckiej w powiatach: tłumackim i horodeńskim, stanowiącej część integralną téjże, sprawozdawca p. Badeni Wł.

Ob. Al.
32.

W zastępstwie nieobecnego p. Badeniego Wł. zda sprawę p. Pietruski.

P. Pietruski. Wydział krajowy wnosi odesłanie téj sprawy do komisji drogowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wykończeniu budowy krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, o planach i rachunkach kolaudacyjnych budowy, tudzież o wydatkach poniesionych z funduszu budowy i o dalszych potrzebach budowlanych zakładu, sprawozdawca dr. Smolka.

Ob. Al.
33.

Sprawozdawca p. Smolka. Wydział krajowy wnosi odesłanie téj sprawy do komisji administracyjnej i uzasadnia ten wniosek tém, że według zapatrywania Wydziału krajowego główny i rozstrzygający moment leży w ocenieniu konieczności, albo stosowności wszystkich tych robót, jakie są zaprojektowane. Jeżeli wys. Izba te projekta uzna jako potrzebne, to sfinansowanie będzie już tylko naturalnym następstwem, lecz główny moment należy do zakresu działu administracyjnego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Sprawa ta od kilku lat była w komisji budżetowej, która jest z nią dostatecznie obznajomiona.

Gdy wys. Sejm prawie tych samych postów do komisji budżetowej przeznaczył, przeto mam, że ci sami członkowie roztrząsać ją powinni, którzy z przedmiotem dokładnie są obznajomieni, tém więc, że według mego zapatrywania tyczy

się ta sprawa najwięcej komisji budżetowej. Każda poprawa i uzupełnienie szpitali bezwarunkowo jest użyteczne, lecz trzeba rozpoznać, jakie krajma zasoby pieniężne, czy zasoby te nie będą potrzebniejsze na budowy użyteczniejsze. Komisja budżetowa z natury rzeczy musi posiadać ogólny pogląd na wszystkie potrzeby kraju, wszystkie przeglądać i porównać musi, i porównać z funduszami, którymi kraj w r. b. rozporządza, układając budżet dochodów i wydatków na r. b. Wnoszę przeto, aby przedmiot ten był przekazany komisji budżetowej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zdaje mi się, że tu nie chodzi jedynie o stronę finansową, lecz głównie o budowę, która należy do komisji administracyjnej. W ten sposób moglibyśmy wszystkie wnioski odsyłać do komisji budżetowej, bo wszakże w każdym chodzi o sumę pieniężną. Popieram więc wniosek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Z powodów, które już wypowiedziałem, trwam przy wniosku Wydziału krajowego. Jest tam wiele szczegółów, które koniecznie powinny być rozpatrywane przez komisję administracyjną.

Jeżeli Sejm uzna potrzebę przedsięwzięcia tych robót, to sfinansować ich jest naturalnym tego następstwem.

JE. hr. Marszałek. Najprzód poddam pod głosowanie poprawkę p. Chrzanowskiego.

Kto jest za odesłaniem téj sprawy do komisji budżetowej, zechce powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Teraz kto jest za odesłaniem sprawozdania tego do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Upraszam pp. skrutatorów o ogłoszenie rezultatu wyboru do komisji gminnej i prawniczej.

Sprawozdawca p. ks. Porfiry Mandyczewski. Rezultat wyboru do komisji gminnej: Głosujących było 110, absolutna większość 56. Z tych otrzymali głosów pp.:

Grocholski 108, Dunajewski 110, Smarzewski 108, Krzeczunowicz 90, Fruchtmann 67, Badeni Józef 109, Ks. Buchwald 109, Pilat 99, Max 59, Korzyński 109, Ochrymowicz 109, Hoppen 109.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Rezultat wyborów do komisji prawniczej jest następujący:

Głosujących było 104, absolutna większość 53. Z tych otrzymali głosów pp.:

Kowalski Bazyli 99, Romer 62, Fruchtmann 103, Rydzowski 104, Jasiński Józef 104, Kamiński 104, Waygart 104, Wesolowski 104, Zatorski 101.

JE hr. Marszałek. Wszyscy są zatem obrani.

Upraszam członków komisji gminnej, drogowej i prawniczej, aby byli łaskawi po posiedzeniu zebrać się i ukonstytuować, i wiadomość o tem podać jutro do bióra marszałkowskiego.

Upraszam pp. rewidentów, aby byli łaskawi po posiedzeniu się zebrać i ułożyć podział czynności.

Następne posiedzenie będzie jutro o 10tej godzinie.

„Porządek dzienny będzie następujący (czyta):

Porządek dzienny czwartego posiedzenia

Iszdej sesji, IV peryodu Sejmu galicyjskiego, który się odbędzie w sobotę dnia 11. sierpnia 1877. o godzinie 10tej przed południem.

1. Wybór komisji adresowej i jednego członka komisji lustracyjnej.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Hausnera o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej przez pomnożenie liczby posłów z miast.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Waygarta o zmianę ustawy szkolnej z dnia 1. lipca 1853. Nr. 251 dziennika ustaw krajowych co do przyznania pięcioletniego dodatku nauczycielom szkół ludowych.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyzwolenie gminie Skole 75%, dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, gminie Strzyżów opłaty od napojów spirytusowych, gminie Czortków 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, gmi-

nie Kossów 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

5. Sprawozdanie z wyborów. Sprawozdawca poseł Pietruski.“

P. Edward hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. E. hr. Stadnicki ma głos.

P. Edward hr. Stadnicki. Imieniem komisji lustracyjnej upraszam wys. Izbę, aby raczyła wzmocnić tę komisją o jednego członka a to z powodu, że do jej zakresu należy dział sanitarny, który specjalnych wiadomości wymaga. Wnoszę więc, aby wys. Izba raczyła wybór jednego członka do tej komisji przeprowadzić, ile możności na jutrzejszém posiedzeniu, i wniosek ten uznać za nagłący.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do nagłości?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ wybór ma być przeprowadzony na jutrzejszém posiedzeniu, przeto uznanie nagłości jest zbytecznym.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam. Nie może być na porządku dziennym umieszczony żaden przedmiot, który nie jest zapowiedziany; więc nagłość musi być uchwaloną, jeżeli ten przedmiot ma być umieszczony na jutrzejszym porządku dziennym.

Gdy nikt co do nagłości głosu nie żąda, przeto upraszam, aby ci, którzy są za nagłością, zechcieli rękę podnieść (większość). Nagłość uznana.

Czy żąda kto głosu co do samego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę, kto jest za wzmocnieniem komisji lustracyjnej jeszcze jednym członkiem niech zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Wybór tego członka będzie postawiony na porządku dziennym zaraz po wyborze komisji adresowej.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 11. sierpnia 1877.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycji wniesionych do Sejmu. — Udzielenia urlopu. — Ukonstytuowanie komisji gminnej, drogowej i prawniczej. — Wniosek p. Erazma Wolańskiego w przedmiocie składu Rad szkolnych miejscowych. — Wybór komisji adresowej i jednego członka komisji lustracyjnej. — Rezultat tychże wyborów. — Pierwsze czytanie wniosku posła Hausnera o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej przez pomnożenie liczby posłów z miast. — Odesłanie wniosku do specjalnej komisji po przemówieniu wnioskodawcy. — Pierwsze czytanie wniosku posła Waygarta o zmianę ustawy szkolnej z dnia 1. lipca 1873 Nr. 251 dziennika ustaw krajowych, co do przyznania pięcioletniego dodatku nauczycielom szkół ludowych. — Odesłanie wniosku do komisji edukacyjnej po przemówieniu wnioskodawcy. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o przyzwoleń gminie Skole 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, gminie Strzyżów opłaty od napojów spirytusowych, gminie Czortków 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, gminie Kossów 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego bez dyskusji. — Dalszy ciąg sprawdzania wyborów. — Zatwierdzenie wyboru p. Zyblikiewicza bez dyskusji oraz p. Jędrzejowicza po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego, Wodzińskiego, hr. Golejewskiego, ks. Sawy i sprawozdawcy. — Zatwierdzenie wyborów pp. Pławickiego i Lenartowicza bez dyskusji. — Złożenie przyrzeczenia przez posłów. — Ukonstytuowanie komisji adresowej. — Zawiadomienie o zatwierdzonych petycjach.

Początek posiedzenia o godzinie 11.

Posłów obecnych: 124.

Przewodniczący: JE. hr. Ludwik Wodzicki,
Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. p. Oswald Bartmański Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, komisarz rządowy.

Sekretarze: Pp. Jozef Jasiński, Jan hr. Stadnicki, Alfons Czaykowski i Kulczycki.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wys. Izby, że przeciw protokołowi 2. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, a zatem protokół ten jest przyjęty. Protokół z 3. posiedzenia został w biurze sejmowym złożony, gdzie przez 24 godzin będzie się znajdował do przejrzania. Proszę pana sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Jasiński Józef (czyta):

„Spis petycyi
po dzień 11. sierpnia 1877. do Sejmu krajowego
wniesionych.

23) Zarząd Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach szkół ludowych w Krakowie, o udzielenie bezprocentowej pożyczki w kwocie 2000 złt. w. a. na założenie rzeczonój bursy — przez p. Zatorskiego odesłano do komisji budżetowój.

24) Nauczyciele szkół pospolitych w Krakowie i jego okręgu, o zmianę art. 12 w tyt. II. ust. sejmowój z 2. maja 1873, tyżacego się pięcioletnich dodatków — przez p. Zatorskiego — odesłano do komisji edukacyjnej.

25) Jan Czajkowski, wysłużony żołnierz c. k. pułku artylerji, zamieszkały w Śniatynie, o zapomogę dożywotnią — przez p. Korzyńskiego — odesłano do komisji budżetowój.

26) Zakład Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku o udzielenie kwoty 1000 złt. na dokończenie rozpoczętój budowy domu szkolnego — przez p. Tomasza Kowalskiego odesłano do komisji budżetowój.

27) Wydział powiatowy w Łańcucie, o rozpoczęcie budowy części drogi krajowój z Przeworska do Kańczugi wiodącój — przez p. Tomasza Kowalskiego — odesłano do komisji drogowój.

28) Karol Marciak, nauczyciel w Kańczudze, prosi przyjąć udowodnioną liczbę ludności miasteczka Kańczugi ponad 2000 dusz do wiadomości i o odstąpienie tój petycyi Radzie szkolnej krajowój — przez p. Tomasza Kowalskiego — odesłano do komisji edukacyjnej.

29) Domicyan Mieczkowski, literat, o wyznaczenie komisji sejmowój w celu rozpoznania powodów do wydzielenia funduszu na dożywotnie utrzymanie jego — przez p. dr. Małeckiego — odesłano do komisji petycyjnej.“

P. Małecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Proszę, aby ta petycyja była odesłaną do komisji edukacyjnej, a to z powodu, że chodzi tam także o rozpoznanie naukowój strony tych prac.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Małe-

ckiego, aby tę petycyją odesłać do komisji edukacyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Petycyja ta będzie odesłaną do komisji edukacyjnej.

Sekretarz Józef Jasiński (czyta):

„30) Leon Rosenthal, były nauczyciel szkół ludowych we Lwowie, o dalszy zasiłek dla syna swego pianisty Maurycego Rosenthala — przez p. Zuckra — odesłano do komisji budżetowój.

31) Piotr Łucki, gr. kat. katecheta wyższej żeńskiej szkoły w Samborze, o systemizowanie pensji gr. kat. katechety przy tój szkole i wynagrodzenie za dwuletnią pracę przy tójże szkole — przez p. Jasienickiego — odesłano do komisji edukacyjnej.

32) Eustachy January Jezierski i Alexander Czajkowski, pisarze dyrekeji powszechnego szpitala we Lwowie, o podwyższenie i wyrównanie ich pensji z płacą równych im urzędników w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie i w szpitalu świętego Łazarza w Krakowie — przez posła Lenartowicza — odesłano do komisji budżetowój.

33) Jan Topolnicki, opiekun sierót po urzędniku krajowym Karolu Iwanickim, o przedłużenie datku dla tych sierót aż do ich pełnoletności — przez p. Lenartowicza — odesłano do komisji budżetowój.

34) Stróże Wydziału krajowego o podwyższenie płacy — przez p. Grossa — odesłano do komisji budżetowój.

35) Ludwika Kosińska, była dzierżawczyni stacyi mytniczój w Dawidowie, o odszkodowanie na podstawie prawomocnego kontraktu — przez p. Zuckra — odesłano do komisji petycyjnej.

36) Zasłużeni nauczyciele ludowi i nauczycielki w okręgu stryjskim, o przyznanie pięcioletnich dodatków, począwszy od czasu służby, a nie od czasu przeniesienia na nowy etat — przez p. Fruchtmanna — odesłano do komisji edukacyjnej.

37) Przełożona klasztoru Panien Klarysek w Starym Sączu, o udzielenie subwencyi dla 6cioklasowój szkoły żeńskiej i wyjednanie jój reorganizacyi — przez p. Stadnickiego — odesłano do komisji edukacyjnej.

38) Nauczyciele starsi okręgu rzeszowskiego, o zmianę art. 12 tyt. II o wymiarze pięciolecia — przez p. Towarnickiego — odesłano do komisji edukacyjnej.

39) Wojciech Lewicki, emerytowany nauczy-

ciel szkoły ludowej w Winnikach, o upoważnienie Wydziału krajowego do wypłaty nadal 53 złt. 76 cent. w imieniu dóbr fundacyjnych Winnik — przez p. ks. Sawę — odesłano do komisji budżetowej.

40) Dyrektor, urzędnicy administracyjni i lekarze ordynujący przy szpitalu powszechnym św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, o podwyższenie płac, przyznanie dodatku aktywnego i pięcioletniego — przez p. dr. Zatorskiego — odesłano do komisji budżetowej.

41) Wydział powiatowy w Kolbuszowie, o subwencyą 6000 złt. na dalszą budowę drogi gło-gowsko-kolbuszowskiej — przez p. Tyszkiewicza — odesłano do komisji drogowej.

42) Tenże o udzielenie kwoty 10.00 złt. Ona założenie kasy zaliczkowej — przez p. Jocz — odesłano do komisji budżetowej.

43) Nauczyciele okręgu szkolnego stanisławowskiego, o polepszenie bytu nauczycieli ludowych, a mianowicie o zmianę art. 11, 12, 34 i 39 ust. szkolnej — przez p. Józefa Jasińskiego — odesłano do komisji edukacyjnej.

44) Zakład Sióstr Miłosierdzia w Bursztynie, o udzielenie subwencji na r. 1878 — przez p. Madeyskiego — odesłano do komisji budżetowej.

45) Gmina Dembno pow. nowotarskiego o wydelegowanie komisji celem oznaczenia granicy między gminą Dembno i gminą Fridman, położoną po stronie węgierskiej — przez p. Pławickiego — odesłano do komisji petycyjnej.

(JE. Namiestnik Alfred hr. Potocki wchodzi do Izby).

P. Pławicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Ponieważ w tej petycji oznajmia gmina Dembno, że tam przyszło do przelewu krwi w skutek niesnasek granicznych, prosiłbym, aby ta petycja mogła być przedewszystkiém traktowaną, jako arcynagła. Ostatnie wiadomości, które odebrałem, donoszą, iż jest kilku rannych i kobieta zabita.

JE. hr. Marszałek. Wniosek taki nie może być obecnie przedmiotem obrady wysokiej Izby, a tylko komisja petycyjna może przyjąć to do wiadomości.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Na wniosek dopięroco uczyniony muszę uspokoić szanownego posła. Wszystkie petycje wniesione do sejmu traktowane są w komisji petycyjnej jako nagłe.

JE. hr. Marszałek. Poseł Rydzowski prosi o 14-dniowy urlop. Ci panowie, którzy się zgadzają z tém, aby udzielić p. Rydzowskiemu 14-dniowego urlopu, zechcą rękę podnieść (większość). Urlop jest udzielony.

Podaję do wiadomości wys. Izby, że komisye wybrane już się ukonstytuowały. Komisya gminna wybrała przewodniczącym p. Grocholskiego, zastępcą p. Buchwalda, sekretarzem p. Maxa.

Komisya drogowa wybrała na przewodniczącego p. Grossa, na zastępcę p. ks. Sawę, na sekretarza p. Jana Stadnickiego.

Komisya prawnicza wybrała przewodniczącym p. Wesołowskiego, zastępcą p. Kowalskiego Bazylego, sekretarzem p. Romera.

Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosku.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustęp piérwszy paragrafu 3. ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych ma opiewać:

„Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy, tudzież reprezentanta obszaru dworskiego.“

Lwów 10. sierpnia 1877.

E. Wolański, wnioskodawca.

Edward Jędrzejowicz, Ludwik Skrzyński, ksiądz Sawa, ks. Kitrys, ks. Buchwald, ksiądz Kowalski, J. Jocz, Juliusz Korytowski, Żywicki, Władysław Wolański, Z. Tyszkiewicz, J. Wernicki, Waygart, Fr. Jasiński, A. Raciborski, A. Golejewski, W. Dzeduszycki, Abrahamowicz.“

JE. hr. Marszałek. Ponieważ ten wniosek jest dostatecznie poparty, będzie więc traktowany podług regulaminu. Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest: wybór komisji adresowej i jednego członka do komisji lu-stracyjnej. Z powodu wyjątkowej ważności komisji adresowej, pan sekretarz odczyta alfabetyczny spis

pp. posłów; pp. posłowie zaś będą łaskawi po odczytaniu ich nazwisk, składać kartki do urny. Upraszam pp. skrutatorów zająć miejsca koło urny. Na skrutatorów proszę pp. księcia Czartoryskiego, hr. Dzieduszyckiego Tadeusza, Goldmanna, hr. Golejewskiego, Jankę, ks. Jasienickiego, Kupczyńskiego, ks. Sanguszkę, Torosiewicza, Zolla i Matkowskiego. Proszę p. sekretarza o odczytanie nazwisk panów posłów.

Sekretarz Jan hr. Stadnicki (czyta spis posłów, posłowie oddają kartki do urny).

JE. hr. Marszałek. Proszę panów łaskawie zająć swoje miejsca. Przystąpimy teraz do wyboru jednego członka do komisji lustracyjnej. Kartki będą się odbierały w ten sposób, jak było dotąd. Przez czas, jak będą się odbywały obydwie skrutynia, przerwę posiedzenie. Na skrutatorów upraszam pp. Badeniego Józefa, Gorayskiego, Kitrysa, hr. Łosia i Radzikiewicza.

(Pp. skrutatorowie zbierają kartki w Izbie).

(Po chwili.)

Przerywam posiedzenie aż do ukończenia wyborów do komisji adresowej. Sądzę, że za 20 minut będą ci panowie gotowi.

Przerwa o godzinie 11. minut 15.

(Po przerwie Godzina 11. minut 47.)

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca odczyta rezultat wyboru do komisji adresowej.

Członek Sejmu p. dr. Zoll (czyta): „Rezultat wyborów do komisji adresowej jest następujący: Głosujących było 119. Absolutna większość wynosi przeto 60 głosów. Absolutną większość otrzymali: Grocholski 118 głosów, Chrzanowski 114 gł., Smarzewski 109, Wodzicki Henryk 83. Skrzyński 81. Czerkawski 79. Dunajewski 77. Wszyscy otrzymali absolutną większość głosów.

JE. hr. Marszałek. Proszę teraz p. sprawozdawcę o odczytanie rezultatu wyboru jednego członka do komisji lustracyjnej.

Sprawozdawca p. Weissmann (czyta): Rezultat wyborów jest następujący: Głosujących było 98. Absolutna większość 50. P. Horszard otrzymał 86 głosów, p. Wernicki 8 gł., p. Kułaczkowski 4 głosy.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje (czyta): „Pierwsze czytanie wniosku po-

śla Hausnera o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej przez pomnożenie liczby posłów z miast.“

P. Hausner ma głos do uzasadnienia swego wniosku.

P. Hausner. Znajduję się w tém pożądaném położeniu, iż nie potrzebuję z mym wnioskiem zająć zbyt wiele czasu, wysokiemu Sejmowi tak skąpo wymierzonego. Mój wniosek jest ściśle ten sam, który miałem zaszczyt wysokiemu Sejmowi przed dwoma laty przedłożyć — niestety z zupełnie biernym wynikiem — z modyfikacyami, jakie ówczesna komisya statutowa w nim uczyniła. Członkowie wys. Sejmu bez uprzedzenia sądzący, pomimo nowych wyborów, niemal ci sami zostali, stan rzeczy w niczém się nie zmienił. Argumenta, jakie za moim wnioskiem wtedy przemawiały, nietylko niczém nie zostały zbite, ale przeciwnie nowymi dowodami zostały zasilone, a co więcej: przeszkody i zarzuty, które wtedy istniały, zostały odtąd uchylone.

Mogę tedy z spokojną ufnością ponownie podjąć sprawę reformy wyborczej, która jest tak fundamentalnie uzasadnioną, tak jasno przekonującą, iż z dniem otwarcia pierwszej Sesi sejmowej w r. 1861, została poruszona, i której, jak 10 po sobie następujących wniosków świadczą, nigdy z oka nie spuszczano.

Konstatuję tu z zadowoleniem, że według sprawozdań stenograficznych, niemal wszyscy posłowie wybitniejsze stanowisko zajmujący, głosowaniem i przemówieniami za tymi wnioskami się oświadcza.

Dla posłów nowo wybranych pozwolę sobie w krótkości skreślić fakta, które za moimi argumentami przemawiają.

I przytaczam przeto:

Popierwsze: Że wszystkie kraje koronne austriackie wykazują nierównie większy udział Reprezentacyi miejskiej w sejmach jak nasz kraj. I tak n. p. w Salzburgu 46% całego składu Sejmu jest wybieranych przez ludność miejską. W Niższej Austrii 42%, w Czechach 36%, w całej Przedlitawii 32%, w Bukowinie nawet 23% — w naszym Sejmie tylko 15%! lub cokolwiek więcej nad 7mą część całego składu Sejmu.

Powtóre: W jedenastu sejmach austriackich, wszystkie miasta w tych krajach koronnych będące są reprezentowane, w pięciu innych krajach koronnych: 92% — 45% miast — w przecięciu 81%; u nas

zaś 16%, zatem ledwie 6ta część miast jest reprezentowaną.

Po trzecie: Jeżeli do miast zaliczę jeszcze miasteczka, to w Salcburgu te również wszystkie są w Sejmie reprezentowane, w Przedlitawii całej przeciętnie 32 prct., u nas zaś 5 prct. lub dwudziesta część.

Po czwarte: Że w Salcburgu jeden poseł miejski reprezentuje 2.200 głów ludności miejskiej, w całej Przedlitawii przeciętnie 12.400, u nas 45.000 ludności.

Tak przedstawiłem w roku 1875 cyfrowo parte upośledzenie reprezentacji miejskiej. Odtąd udało mi się, w przebiegu moich badań wykryć, że szczerzy wymiar reprezentacji, udzielony naszym miastom, nie tylko w Austrii ale i w całym świecie cywilizowanym, o ile takowy zna reprezentacją grup i interesów, jest niezaprzeczoną unikatami.

Nie chcę panów nużyć wyliczaniem cyfr, ale przytoczę parlament Wielkiej Brytanii, któremu przecież zaniedbania interesów wiejskich i rolniczych nikt zarzucić nie może. Tam miasta wybierają 55 prct. całego składu — a w samej Anglii nawet 61 prct.

W dawnym Sejmie szwedzkim, w bardzo feudalnym duchu złożonym, wybierano 25 prct. posłów miejskich, Meklemburg, w którym do roku 1865 każdy szlachcic osobiście był posłem, miasta wybierają 18 prct. całego składu.

Udział miast więc i tutaj również większy jak u nas; ale co więcej, powodując się nawet zasadami powszechnego głosowania i licząc już według nagiej cyfry ludności, powinny być miasta silniej reprezentowane, bo według zestawień biura statystycznego, miejska ludność wynosi w Galicyi 1,090.000 ludności.

Zadałem sobie pracę, wyłączyć wszystkie te miasteczka, które mają charakter przeważnie rolniczy i mają tylko nazwę miast. Nawet po uchyleniu tychże zostaje 1,020.000 lub prawie 20 prct. ludności miejskiej, więc o 5prct. więcej jak wynosi nasza reprezentacja miejska w Sejmie.

W jakibądź kraj lub Sejm, do jakiegokolwiek ordynacji lub formy wyborczej zaglądnijmy, podobnego upośledzenia żywołu miejskiego, jak u nas, nigdzie nie znajdziemy.

Powstaje więc pytanie, jak tak rażąca, tak wyjąt-

kowa niesprawiedliwość mogła się dotąd utrzymać? Wszakże od razu była za taką uznana, wszak 10 razy zamierzano ją usunąć? dlaczego jej nie usunięto? Przyczyny tego należy szukać w rzeczywistej przeszkodzie i cokolwiek mniej rzeczywistej obojbie lub wątpliwości. Pierwsze i drugie już dziś nie istnieje.

Zwracam się napowrót do drugiego.

Zarzucono mi w 1875 wprawdzie poza Sejmem, gdyż jak wiadomo, dyskusji w Sejmie nie dopuszczono, że przeciw rozszerzeniu prawa wyborczego na korzyść 8 nowych miast, przemawia ta okoliczność, że to byłoby zbyt wielkim wzmocnieniem reprezentacji żywołu żydowskiego, który autonomii i interesom kraju przeważnie nie sprzyja. Wtedy te zapatrywania miały pewien pozór upoważnienia dziś zaś śmiało rzec można, że ten zarzut stanowczo odpadł.

Chwilowy i sztuczny sojusz bez racji bytu, jaki istniał w r. 1873 przy wyborach do Rady państwa, tak szybko rozwiązany został, jak go zawarto, a ostatnie wybory namacalnie dowodzą, jak o tym akta wyborcze świadczą dowodnie, że ogromna większość ludności żydowskiej nawróciła się do tej zdrowej myśli, że należy iść ręką w rękę z większością kraju, broniącą autonomii. Co do przeszkody, która tak długo wykonanie reformy wyborczej uniemożliwiała, dziś równie została uchyloną.

Gminy wiejskie swymi wyborami do dzisiejszego Sejmu wyraźnie oświadczyły, że straciły zaufanie do tych reprezentantów, którzy wyjściem z sali obrad i dekompletowaniem Sejmu kilkakrotnie reformę wyborczą w niwec obrócili.

I dzisiaj niezawodnie posłowie, którym podobne zapatrywanie przypisaćby można, zasiadają między nami w tak szczupłej liczbie, że nie wystarczy to do uronienia reformy tak sprawiedliwej i koniecznej za pomocą postępowania wątpliwiej prawidłowości. Po uchyleniu tej przeszkody, niema już pozoru do występywania przeciw powiększeniu liczby posłów z miast, i jest naszym obowiązkiem, tak wobec kraju całego, jak i wobec miast korzystać z tak wielce doniosłego obrotu rzeczy, i usunąć narazie kardynalną wadę naszej ordynacji wyborczej.

Według mego najszczerzego przekonania, nie moglibyśmy z pełną i swobodną otuchą przystąpić do wytknięcia i uchylenia wad i usterek jakiegokolwiek instytucji krajowej, nie usunawszy poprzednio

wadliwości własnego składu. Gdybyśmy tego nie uczynili, możnaby do nas zastosować alegoryą, wziętą z wiecznej księgi mądrości — z ewangelii „widzisz belka w oku twego bliźniego, a nie widzisz belka w własnym oku.“ Żywię zatem stanowczą nadzieję, że wys. Izba zechce raźnie i bez oglądania się usunąć belek, który z wielką krzywdą dla miast przeszło szesnaście lat tkwi w oku Reprezentacyi krajowej.

Nareszcie muszą nadmienić, że mój wniosek jest ze wszystkich dotąd uczynionych najskromniejszym; domaga się bowiem powiększenia liczby posłów tylko o 10, z których przypada jeden na Lwów, jeden na Kraków, po jednym zaś na Wieliczkę, Bochnię, Gródek, Śniatyn, Brzeżany, Zółkiew, Jaworów i Złoczów.

Nie mogę przytém zamilczyć, że szańść tych miast, a mianowicie: Bochnia, Wieliczka, Gródek, Śniatyn, Brzeżany i Złoczów znajdują się w tém nienaturalnym i dziwacznym położeniu, że w Radzie państwa, gdzie traktują się sprawy państwowe, mają osobną reprezentacyą, zaś w Sejmie, gdzie ich żywotne, lokalne sprawy codziennie się rozstrzygają, swojej osobnej reprezentacyi nie mają.

Co się zaś tyczy formalnego traktowania, to wnoszę, aby dla mego wniosku wybrać osobną komisją, składającą się z 5ciu członków, jak w roku 1875. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. Otwieram nad wnioskiem p. Hausnera formalną dyskusyą. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Hausnera, aby dla tej sprawy wybrać osobną komisją składającą się z 5 członków, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Waygarta o zmianę ustawy szkolnej z dnia 1. lipca 1873 nr. 251 Dz. Ustaw krajowych co do przyznania pięcioletniego dodatku nauczycielom szkół ludowych. Udzielam głosu w tej sprawie wnioskodawcy p. Waygartowi.

P. Waygart. Wniosek, który pozwałam sobie złożyć do łaski marszałkowskiej o zmianie trzeciego ustępu artykułu 12. ustawy z dnia 1. lipca 1873, nie jest wnioskiem nowym, tak samo jak wniosek p. Hausnera, który obecnie został umotywowany. Był on już na poprzedniej sesyi uczyniony, a nawet w komisji rozbiórany i tylko fizyczny

brak czasu nie dozwolił komisji przyjść ze sprawozdaniem do Izby. Podjąłem ten wniosek raz dlatego, że nie widzę wnioskodawcy w gronie naszym, a powtórnie dlatego, że chciałbym, aby raz naprawioną została niesprawiedliwość, wyrządzona nauczycielom dawniejszych szkół ludowych ustawą z dnia 1. lipca 1874 r. Nie idzie tu o wszystkich nauczycieli — bo o tych nauczycielach, którzy wskutek ustawy z dnia 1. lipca 1873 r. spadli z etatu, nie ma mowy w moim wniosku, lecz o tych, którzy przez cały szereg lat oddawali się zawodowi nauczycielskiemu i jako tacy spełniali swoje obowiązki, a posiadając zupełną kwalifikacyą przeniesieni zostali na etat.

Tym nauczycielom, chociażby na 20 i 30 lat przed wejściem w życie nowej ustawy zostali zamianowani, przyznano tylko jeden 5letni dodatek. Że to jest niesprawiedliwością, iż później zamianowanym nauczycielom dano pierwszeństwo przed tymi ludźmi zasłużonymi, którzy w nędzy i troskach życie trawili, o tém trudno wątpić.

Nadto ustawa z roku 1873. odjęła im jeszcze jeden środek, którym się krzepili, t. j. zabroniła im udzielać nauk powtarzających za wynagrodzeniem i trzymania korepetycyi.

Wysoka Izba ma niewątpliwie wiadomość, że Rada państwa wszystkim urzędnikom państwa bez wyjątku — kiedykolwiek zostali zamianowani — a nawet tym, którzy tymczasowo zamianowani zostali, przyznała równe 5 letnie dodatki — a gdy zaszła kwestya, czy profesorom wszechnicy i szkół średnich przyznać podobne wynagrodzenie i gdy ostatnich chciano pokrzywdzić, wystąpiono przeciw temu, i przyznano im również takowe. Nie widzę zatem przyczyny, dlaczego nauczyciele szkół ludowych inaczej mieli być traktowani. Nie chcę się rozwodzić więcej nad tym, po większej części znanym przedmiotem — nadmienię tylko, że nieznaną ofiarę kraj poniesie, jeżeli tym zasłużonym pracownikom około oświaty ludn jakiegokolwiek z funduszu krajowego wyznaczy wynagrodzenie, albowiem są to ludzie starsi i całe to wynagrodzenie będzie chwilowém, przechodowém.

Dlatego polecam wysokiej Izbie ten wniosek a co do formalnego traktowania wnoszę, aby przekazany był komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Otwieram nad wnioskiem p. Waygarta dyskusyą. Czy żąda kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Waygarta, aby tę sprawę odesłać do komisji edukacyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału kraj. o przyzwolenie gminie Skole 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, gminie Strzyżów opłaty od napojów spirytusowych, gminie Czortków 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, gminie Kossów 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawa zdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie miasteczka Skolego, w powiecie Stryjskim na pobieranie w latach 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa.

Wysoki Sejmie!

Budżet miasteczka Skolego w powiecie stryjskim uchwalony przez Radę gminną na posiedzeniu odbytym dnia 4. stycznia 1877 wykazuje wydatki gminne w sumie 1324 złt. 30 ct. w. a., dochody zaś w sumie 278 złt. 10 ct. w. a. Niepokryty niedobór wynosi sumę 1046 złt. 20 ct. w. a.

Na częściowe pokrycie tego niedoboru uchwalila Rada gminna przedewszystkiem 50 % dodatek do podatków bezpośrednich. Podatki bezpośrednie w Skolem przypisane, wynoszą wedle urzędowego potwierdzenia c. k. Urzędu podatkowego sumę 1569 złt. 17 ct w. a. Spodziewany dochód z tego źródła przyniesie zatem sumę 784 złt. 58 ct. w. a. Niepokrytym zostaje niedobór w sumie 261 złt. 62 ct. w. a.

Na pokrycie tego niedoboru uchwalila Rada gminna 75% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa. Nadto uchwalila Rada gminna ze względu na stałość tak uchwalonych przez się wydatków, jakoteż dochodów gminnych, pobierać uchwalony 75% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa przez 6 po sobie następujących lat 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882 i uzyskać w tym celu potrzebne zezwolenie wys. Sejmu.

Budżet powyższy był w gminie wyłożony od dnia 13. włącznie do dnia 27. grudnia 1876. Opodatkowani nie wnieśli żadnych spostrzeżeń.

Reprezentacja powiatowa popiera prośbę Ra-

dy gminnej o zezwolenie na pobór proszonego dodatku do podatku konsumcyjnego, i stwierdza stan rzeczy, przytoczony na poparcie tej prośby, mianowicie okoliczność, że opodatkowani w gminie Skolem wyższych dodatków nad 50% do podatków bezpośrednich bez przeciążenia opłacać nie są w stanie.

Gdy wydatki w budżecie uchwalone, nie są wygórowane; przeto wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem pozwala gminie miasteczka Skolego, w powiecie stryjskim, pobierać w latach 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882 na pokrycie wydatków gminnych 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. sprawozdawcy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o prośbie gminy Strzyżowa w powiecie Rzeszowskim o zezwolenie na pobór opłaty od słodzonych napojów spirytusowych, wprowadzanych w obręb gminy.

Wysoki Sejmie!

Ustawami z dnia 9. stycznia 1873 r., z dnia 5. marca 1874 r., z dnia 21. czerwca 1875 r., otrzymała gmina miejska Strzyżów zezwolenie na pobieranie w latach 1873, 1874, 1875, 1876 i 1877 dodatku gminnego od słodzonych napojów spirytusowych, wprowadzanych w obręb tej gminy, a to w pierwszych dwu latach w wysokości 24 ct. od miary niższo-austryackiej, w ostatnich trzech zaś 17 ct. w. a. od litra.

Obecnie znosi zwiernozność gminna na mocy uchwały Rady gminnej prośbę o zezwolenie na pobór téjże saméj opłaty w latach 1878, 1879, 1880, 1881 1882 i 1883.

Zważywszy, że stosunki gminy miasta Strzyżowa nie zmieniły się wcale od ostatniej uchwały wysokiego Sejmu, zezwalającój na pobór r z e c z o n y c h o p ł a t ;

zważywszy, że budżet gminy Strzyżowa, ograniczony w wydatkach do niezbędnych potrzeb, okazuje stosunkowo znaczny niedobór, mimo umieszczenia w rubryce dochodów opłat od napojów spirytusowych;

zważywszy nareszcie, że z powodu dotychczasowego poboru tych opłat przez gminę żadnych nie wniesiono zażaleń, a Rada powiatowa rzeszowska, rozpatrując tę sprawę na posiedzeniu z dnia 24. maja 1877 petycją gminy poparła.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem z pozwoleniem gminie miejskiej Strzyżowa na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych, wprowadzanych w obręb téj gminy:

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, jak następuje:

Gminie miejskiej Strzyżowa, w powiecie rzeszowskim, pozwala się pobierać w latach 1878, 1879, 1880, 1881, 1882 i 1883 na pokrycie jéj wydatków gminnych, opłatę gminną od słodzonych napojów spirytusowych wprowadzanych w obręb téj gminy po siedmnaście (17) centów w. a. od jednego litra.

Wykonanie téj ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do téj sprawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam o odczytanie jeszcze raz saméj tylko ustawy.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta ustawę).

JE. hr. Marszałek. Ponieważ ta nastawa kładła się tylko z jednego paragrafu, więc nie widzę przyczyny otwarcia podwójnej dyskusyi, ogólnéj i szczegółowéj. Czy żąda kto głosu co do téj sprawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z dopiero co odczytaną ustawą zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie miasta Czortkowa na pobór dodatku gminnego w wysokości 100% podatku konsumcyjnego od mięsa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 29. stycznia 1873 otrzymała gmina miasta Czortkowa prawo do poboru 75% gminnego dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa w latach 1873, 1874, 1875, 1876 i 1877.

Obecnie nietylko nie zmniejszyły się wydatki gminne, lecz i owszem wzrosły, szczególnie wydatki szkolne.

Dlatego uchwaliła Rada gminna prosić o zezwolenie na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa w latach 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882.

Rada powiatowa poparła tę prośbę na posiedzeniu odbytém dnia 2. maja 1877.

Gdy w myśl ustawy z dnia 17. czerwca 1874 r. l. 51 Dz. ust. kr. do pobierania takiego dodatku gminnego potrzebną jest uchwała Wysokiego Sejmu i Cesarskie zezwolenie, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miasta Czortkowa zezwala się pobierać w latach 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882 100% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do wniosku dopiero co odczytanego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem szan. p. sprawozdawcy zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału kraj. o zezwolenie gminie Kossowa na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 2. lutego 1874 r. otrzymała gmina miejska Kossowa zezwolenie na pobór 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w latach 1874, 1875 i 1876.

Obecnie zanosi Zwierzchność gminna prośbę na mocy uchwały Rady gminnej o zezwolenie na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w latach 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882.

Zważywszy, że stosunki gminy miasta Kosowa nietylko nie zmieniły się od powzięcia ostatniej uchwały przez wysoki Sejm, lecz i owszem wydatki szkolne wzrastają, szczególnie z powodu zamierzonej budowy nowego domu szkolnego.

Zważywszy, że Rada powiatowa kosowska popiera tę petycję gminy.

Zważywszy wreszcie, iż wobec postanowień ustawy z dnia 17. czerwca 1874 r. l. 51 Dz. U. kr. do poboru takiego dodatku do podatku potrzebną jest uchwała wysokiego Sejmu i Cesarskie zezwolenie;

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Gminie miejskiej Kossów pozwala się pobierać w latach 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882 na pokrycie jej wydatków gminnych dodatek w wysokości sto (100)% do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do wniosku odczytanego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Ci panowie, którzy się zgadzają z wnioskiem odczytanym, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Udzielam p. sprawozdawcy Pietruskiemu głos w sprawie sprawdzenia wyborów.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Chrzanów-Jawornno-Krzeszowice“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Chrzanowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Chrzanów-Jawornno-Krzeszowice“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 162, głosowało zaś 153, oddając swe głosy, jak następuje:

P. Mikołaj Zyblikiewicz, prezydent m. Krakowa otrzymał 110 głosów.

P. Jan Splawiński, c. k. radca sądu z Tarnowa otrzymał 24 głosów.

P. Stanisław hr. Mieroszowski otrzymał 19 głosów, obrany więc został posłem, więcej jak absolutną większością głosów p. Mikołaj Zyblikiewicz, prezydent m. Krakowa.

Przeciw ważności wyboru wniósł protest p. Izak Seifman, stawiając następujące zarzuty:

1. Przełożony komisji wyborczej ks. Wojciech Jancy, miał zagaić posiedzenie rekomendowaniem zasług dra. Zyblikiewicza i miał to czynić wciąż, pomimo, iż c. k. Starosta fungujący jako komisarz wyborczy, postępowanie to naganił.

2. Ks. Gołda z Poremby, głosował w swoim imieniu, a nadto okazał dwie plenipotencje, z których jednej mu nie przyjęto, a on przepisał ją bezpośrednio na p. Chromego z Krzeszowic.

3. Pewien urzędnik w Chrzanowie zamieszkały „p. Paul“ był w liście wyborców wsioch a nie w liście chrzanowskiej, zatem bezpodstawnie.

4. Zagłuszeni agitacją wieśniacy głosowali jedni „Zyblikiewicz“ inni „Mikołaj“, a wszystko to zapisywano „Mikołaj Zyblikiewicz“.

5. Na sali podczas wotowania miała być ciągła agitacja.

W dowód prawdziwości przytoczonych zarzutów powołał się na licznych świadków, alście nie zaszła potrzeba przesłuchania tychże, gdyż sprawozdanie c. k. Starosty z Chrzanowa dtdo. 3. listopada 1876 do l. 10.555 wykazało zupełną błahość zarzutów, co też i protestujący sam uznał, odwołując protest i to dwukrotnie, osobno w podaniu wniesionem do c. k. Namiestnictwa, a osobno w podaniu do c. k. Starostwa w Chrzanowie.

Pan Izak Seifman przytacza w odwołaniu, iż podał protest bez wiedzy i przekonania i tylko z namowy innych, powodowanych niczem nie usprawiedliwioną zawiścią do osoby wybranego; pomimo tego jednak skoro zarzuty przeciw legalności wyboru raz wniesiono, uważamy za nasz obowiązek podać do wiadomości wysokiego Sejmu to, co c. k. Starosta w relacji wyznaczycowanej w odparciu zarzutów protestu przytoczył.

Przedewszystkiém protestujący nie był ani wyborcą, ani prawyborcą, mieszka w Krakowie a nie w Chrzanowie; informacye więc jego o wyborze musiały polegać na opowieści tylko.

Relacya c. k. Starosty zbija téż zarzut za zarzutem. I tak co do faktu, iż ks. Janczy przewodniczący komisji wyborczej miał wyborcom rekomendować kandydaturę p. Zyblikiewicza, twierdzi c. k. Starosta, iż ks. dziekan Janczy rozpoczął akt wyborczy odczytaniem §. 37 ordynacyi wyborczej oświadczając zarazem, iż odda swój głos p. Mikołajowi Zyblikiewiczowi, o czém wyborcy i takby się byli zaraz dowiedzieli, albowiem według §. 39 wyżej wspomnianej ustawy, miał on jako przewodniczący głosować pierwszy.

1. Co do zarzutu o pełnomocnictwach, prawdą jest, iż tak p. Dyzma Chromy, jak i ks. Gołda głosowali nie tylko jako wyborcy za siebie, ale także na mocy pełnomocnictwa imieniem Józefa i Julię Patelskich, właścicieli posiadłości tabularnych. Pełnomocnictwa te są w aktach wyborczych i zarzucić im nic nie można.

2. Zarzut, jakoby c. k. konceptista Namiestnictwa p. Wincenty Pol głosował nielegalnie jest nieprawdziwym, gdyż tenże był wybrany wyborcą.

3. Prawdą jest, iż niektórzy włościanie przekreślali przy głosowaniu nazwiska, lecz w takim wypadku wypytywała się komisya każdego o bliższe szczegóły i wtedy dopiero zapisywano imię i nazwisko, jeżeli takowe nie podlegało żadnej wątpliwości.

4. Zarzut agitacyi w sali wyborczej jest bezpodstawny, bo wstęp tamże był dozwolony tylko wyborcom, przez cały ciąg wyborów panował porządek wzorowy i nie zaszło nawet najmniejszenieporozumienie.

Co się tyczy nakoniec powołanych świadków mianowicie: p. Apolinarego Horwatha, ks. Skiminy i Abrahama Wienera, byli oni członkami komisji wyborczej; protokół wyborczy, pomimo zawezwania komisarza rządowego, by ewentualne uwagi podyktować, bez żadnych zastrzeżeń podpisali a nadto wymienieni jako świadkowie pp.: Jan Rzepecki, Berek Lewi i Salamon Seifman zgłosili się do c. k. Starosty zaraz po wniesieniu protestu przez p. Izaka Seifmana z oświadczeniem, iż ze skargą tą nie mają nic wspólnego i że powołanie ich na świadków uważają nawet za ubliżenie.

Gdy w ten sposób zarzuty protestu upadły a upadły także już i przez odwołanie protestanta samego, gdy akcyja wyborcza rozwijała się i odbyła normalnie, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Mikołaja Zyblikiewicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Chrzanów-Krzeszowice-Jaworźno“ uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem, aby wybór p. Zyblikiewicza uznać za ważny, zechce wstać (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rzeszów-Głogów“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 roku odbył się w Rzeszowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Rzeszów-Głogów“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym 153, z których wzięło udział w akcie wyboru 79, absolutną więc większość stanowi cyfra 40 głosów.

Rezultat głosowania był następujący:

P. Edward Jędrzejowicz otrzymał 63 głosów.

P. Zdzisław hr. Tyszkiewicz otrzymał 14 głosów.

P. Jan Wiśniewski otrzymał 1 głos.

P. Jan Micał otrzymał 1 głos, wybranym został posłem Edward Jędrzejowicz, właściciel dóbr Dylegówki.

Przeciw legalności wyboru wniesiono kilka remonstracyi; chciało zająć tą sprawą Najjaśniejszego Pana, a nadto echo tych remonstracyi odbiło się także w rozprawach Rady państwa, lubo rzecz sama leży poza zakresem kompetencyi tego ciała ustawodawczego.

Co do protestów i remonstracyi, o których powyżej wspomniano, jest ich pięć, a mianowicie:

1. Protest pochodzący od wyborców 33 gmin,

wniesiony w dniu wyboru drogą telegraficzną do Prezydium c. k. Namiestnictwa z zażaleniem, iż komisya wyborcza w pół godziny po zaczęciu głosowania nie pozwoliła głosować większej połowie obecnych wyborców.

2. Protest pochodzący od ośmiu wyborców, wniesiony również w dniu wyboru drogą telegraficzną do Prezydium c. k. Namiestnictwa ze skargą, jako mieli karty legitymacyjne z wezwaniem przystąpienia do głosowania o godzinie 10. rano, w którym to czasie głosowanie już było zamknięte.

3. Protest podpisany przez Artura hr. Werszowitza Reya, Jana Micała i Piotra Niewęglowskiego, redagowany we Wiedniu w październiku 1876 r. i podany na ręce JE. Pana Ministra spraw wewnętrznych.

4. Protest podpisany przez dziewięciu wyborców, podany do c. k. Namiestnictwa.

5. Podanie do Najjaśniejszego Pana wniesione z zażaleniem na pogwałcenie praw konstytucyjnych, gdyż większej połowie wyborców głosowania całkiem zabroniono, innym zaś znów podano fałszywie termin wyboru.

Podanie ostatnie odstąpiło Wydziałowi krajowemu c. k. Namiestnictwo wraz z innymi remonstracyami, uznało, zdaje się, iż sprawą tą nie ma co zajmować Najjaśniejszego Pana, albo też podanie to było już w Najwyższych rękach i stamtąd zawrócone zostało do urzędowania.

Treść podania do Najjaśniejszego Pana, treść protestów telegraficznych, podaliśmy już wyżej, wypada nam jeszcze przedstawić bliżej zarzuty protestów wspomnianych pod Nr. 3 i 4.

Trzeci z rzędu protest, noszący tytuł memorandum, zawiera cztery zażalenia, jakich miał się dopuścić c. k. Starosta rzeszowski chcąc przeprowadzić wybór na posła p. Edwarda Jędrzejowicza.

Mianowicie zarzucają podpisani na proteście I. iż dwudziestu osadników, którzy się osiedlili na parcelach nabytych z obszaru dworskiego w Krasnem, otrzymało karty legitymacyjne, uprawniające ich do oddania głosów wirylnych. W ten sposób zdaniem protestujących, przysporzył c. k. Starosta swemu kandydatowi 10 głosów wbrew przepisom, gdyż albo należą osadnicy do obszaru dworskiego w Krasnem, albo do tamtejszej gminy, żadną zaś miarą nie mają prawa do głosów wirylnych.

II. Autorowie memorandum podnoszą zarzut, iż c. k. Starosta rzeszowski zaważwał jedną część wyborców na dzień 24. października 1876 roku o godzinie 8 z rana, innych zaś a mianowicie tych, którzy z ropezyckiego powiatu powołani byli do głosowania w Rzeszowie, zaważwano na tenże sam dzień, lecz na godzinę 10. rano.

Gdy w terminie tym stanęli, powiedziano im, iż głosowanie ogłoszono już za skończone, obliczenie jest dokonane, a że rezultat jest już zapublikowany. Wbrew więc prawu i słuszności odjęto siedemnastu wyborcom prawo głosowania na posła według ich przekonania a tęp samym kandydatowi c. k. starosty ujęto tyłuż przeciwników.

III. Podnoszą protestujący zarzut, iż także z pomiędzy wyborców, zaważwanych do głosowania na godzinę 8. nie przypuszczono do głosu przynajmniej czterdziestu, a mianowicie zdarzyło się to wyborcom z gmin Widelki, Kupna, Weryni, Kłapówki, Gwizdowa, (za pewne Pogwizdowa), Przewrotnego, Hucisk, Bud, Wysokiéj, Zabójki, Rejterady, Zaczernia, Wólki, Swilczy, Trzciany i Przybyszówki. Jako powód nieprzypuszczenia do głosu podano tymże wyborcom, że ich wywoływano, a skoro nie byli wówczas obecni stracili możliwość głosu. Powód ten jest zdaniem protestujących, zupełnie z prawdą niezgodny, gdyż skoro stanęli do głosowania z uderzeniem godziny 8., nie była jeszcze czynność wyborcza skończoną, powinni byli zatem zgodnie z przepisami głosować. skoro ci, co pierwój przyszedli, z głosowaniem się załatwili.

W imieniu tych wyborców żądał był zaraz od komisji wyborczej przypuszczenia do głosu podpisany na proteście Artur hr. Rey, jako wyborca z Widelki, żądania jego jednak nie uwzględniono, wobec więc tak samowolnego postępowania zmuszony był następnie szukać pomocy w drodze protestu, wniesionego telegrafem imieniem 43 (?) pokrzywdzonych gmin do c. k. Namiestnictwa i do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

IV. Zdaniem protestujących jest już cały akt wyborczy dlatego nieważnym, iż odbywał się pod przewodnictwem komisji, która była utworzoną na drodze nielegalnej i samowolnej, a w połowie powinna była być wybraną przez wyborców.

Komisya ta funk cyonować miała już przed ósmą rano, została więc powołaną do życia bez współdziałania 17. wyborców, o których proteście w punkcie III. wspomniano.

Pomijając koniec „memorandum“ zajmujący

się zapowiedzeniem akcji przeciw c. k. Staroście hr. Badeniemu widzimy, iż memorandum podpisane przez hr. Artura Reya et consortes jest dalszym ciągiem dwóch poprzednich protestów. Tak samo ma się rzecz z zarzutami protestu czwartego, wniesionego na ręce c. k. Namiestnictwa. Podnosi on również zarzuty protestów poprzednich (wszystkie zresztą protesty pochodzą od tych samych, tylko, że niektórzy podpisali się, lub co częściej podpisano ich na wszystkich remonstracjach, niektórych zaś podpisy figurują na jednym akcie, a na drugim nie), prócz tego jednak przybywają i dwa nowe zarzuty.

Protestujący dodają mianowicie, iż c. k. Starosta rzeszowski dawszy bezprawnie głos wirytny 30, osadnikom w Trzebowniku miał im w dodatku oświadczyć, iż podanie ich, wniesione do c. k. Namiestnictwa o koncesję na korczunek lasu w Krasnem nabytego, wtenczas tylko przychylnie załatwi, jeżeli przy wyborze na posła do Sejmu krajowego na wskazanego im przez p. Starostę kandydata tj. p. Edwarda Jędrzejowicza głosować będą. Jeżeliby przeciwie przywyborze na innego kandydata głosowali, naówczas miał im Starosta zagrozić cofnięciem koncesyi. Tąż samą pogrozkę nie dania koncesyi na korczunek wkładają protestujący w usta p. Stanisława Jędrzejowicza, który miał się z nią dać słyszeć w Trzebowniku, w szkole wobec Rady gminnej i kilkudziesięciu włościan.

Dalszy zarzut protestu nie odnosi się już do akcji wyborczej, jest z nią bowiem tylko o tyle w związku, iż rozchodzi się o jednego z wyborców, który ma żal do c. k. Starosty w Rzeszowie.

O ile mianowicie mogliśmy wyrozumić jeden z wyborców p. Jan Micał, jeden z tych, który podał „memorandum“ do rąk JE. p. Ministra spraw wewnętrznych, dopuścił się był po powrocie z Wiednia jakiegoś przewinienia, pociągnięty do odpowiedzialności, miał doznać niestosownego traktowania ze strony organów władzy i z tego powodu żalobę swą przyłącza do protestu.

Zażalenie to nie należy przed forum wys. Sejmu, właściwe władze już się niemi zajmowały, my więc wspomniawszy o niemi dla całości, powracamy do zarzutów w sprawie wyborów, które zreasumowane z wszystkich protestów razem, mają na oku:

a) fakt przypuszczenia do głosowania kilkudziesięciu głosów wirylnych i fakt wrzekomiej presyi na tych wyborcach;

b) fakt niejednostajnego oznaczenia terminu wyboru;

c) fakt nieprzypuszczenia do głosowania części wyborców, pomimo, iż ci w lokalu wyborczym we właściwym czasie byli obecni;

d) nielegalny skład komisji wyborczej, osłabiający w skutek tego całą ważność wyboru.

Na podstawie dokładnego zbadania aktów wyborczych odpisów z wyjaśnień urzędowych, jakich nam udzieliło Prezydium c. k. Namiestnictwa przy pismach swych z dnia 27. października 1876. do l. 8797, z dnia 23. listopada 1876. do l. 9603 i z dnia 22. grudnia 1876. do l. 10.066 upadają w przeważnej części zarzuty protestujących, co niniejszemu w tém samym porządku, jak zarzuty postawiono, wykażemy:

ad a). Danie głosów wirylnych osadnikom z Krasnego nie jest bezprawnem, nastąpiło ono przeciwnie w myśl §. 14. ord. wyb. orzekającego, iż pełnoletni do Związku Państwa austriackiego należący posiadacze posiadłości tabularnej, nie znajdujące się w związku gminy, od której należytość roczna w podatkach realnych cesarskich (z wyjątkiem dopłaty wojennej) wynosi najmniej sto złotych w. a., winni jako wyborcy mieć udział w wyborze posła gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym posiadłość jest położona.

Fakt sam dania głosów wirylnych osadnikom osiadłym na cząstkach tabularnych Krasnego, jest więc opartym na ustawie i c. k. Namiestnictwo wciągając osadników z Trzebownika w spis osób, które w myśl §. 14. mają prawo w jednym okręgu wyborczym gmin wiejskich brać udział w wyborze posła. publikując następnie spis ten (§. 22. sejm. ord. wyb.) w gazetach krajowych, trzymało się postanowień ustawy.

Nadmieniając jeszcze, iż Prezydium c. k. Namiestnictwa w piśmie swém z d. 22. grudnia 1876 roku do l. 10.066 dało nam wyjaśnienie, iż wszyscy ci włościanie, którym przyznano głos wirylny, są posiadaczami nowoutworzonych samoistnych ciał tabularnych, sądzymy, iż niestosowność pierwszej części zarzutu ad a) udowodnioną jest dostatecznie, zatrudniać się nią dalej nie ma potrzeby, chyba, że dodamy jeszcze tylko, iż inwolowanie winy z przyznania tych głosów wirylnych na karb c. k. starostwa w Rzeszowie, jest ze strony protestujących albo oznaką nieświadomości,

albo złą woli, bo c. k. starostwo w Rzeszowie w tej mierze nie rozstrzygało.

Nie większej siły jest zarzut wywarcia presji na tych wyborcach z Trzebowniska.

Najprzód oni sami bynajmniej się nie skarżą; między protestującymi nie ma ani jednego z osadników z Trzebowniska, — świadków, którzyby byli obecni przy inkryminowanym fakcie presji, ze strony c. k. Starosty nie cytują protestujący, w dodatku zaś możemy na podstawie urzędowych wyjaśnień przytoczyć, iż podanie o udzielenie pozwolenia na korczunek, któreto podanie miało według protestu następczy c. k. Staroście sposobność do wywarcia presji w sprawie wyboru, wnieśli osadnicy z Trzebowniska jeszcze 13. kwietnia 1875. Przeprowadzone w tej mierze w dniu 29. kwietnia 1876. dochodzenie okazało nadto, że o odmowie uproszonego pozwolenia nie mogło nawet być mowy.

Petenci nabyli bowiem nie las, lecz wycięty grunt leśny; żądanie więc, aby na stosunkowo małych obszarach, z których każdy dla siebie stanowi odrębną całość, prowadzić gospodarkę leśną, byłoby ani wykonalne, ani w ustawie uzasadnionem, zwłaszcza, że grunta, o które chodzi, będąc doborowej jakości, są do uprawy rolnej ze wszechmiar przydatne, a w okolicy tamtejszej na lasach bynajmniej nie zbywa. To też gdy nietylko rzeczoznawcy ale i zastępcy wszystkich sąsiednich gmin i obszarów dworskich oświadczyli się za udzieleniem zezwolenia na korczunek a petenci prosili o jak najspieszniejsze wydanie koncesyi, udzielono im zaraz zezwolenie, na podstawie którego już w lecie 1876. wykarczowano w większej części grunt leśny, a właściciele części nie potrzebowali się już więcej troszczyć o dalszy przebieg sprawy, wobec czego i użycie podobnej presji, jak ją protest zarzuca, byłoby niezręcznym sposobem agitacji, o którą posądzać c. k. Starostę rzeszowskiego bynajmniej nie mamy powodu.

ad b) Co do faktu oznaczenia dla części wyborców terminu wyborów na godzinę 10, podczas gdy reszta wyborców otrzymała wezwanie na godz. 8mą rano, zarzut ten jest słusznym, lecz bez doniosłości na ważność wyboru. Sprostować przedewszystkiem musimy ilość wyborców, którym w ten sposób odjęto możliwość głosowania; według bowiem znajdującą się w aktach wyborczych listy wyborców z tych kilku gmin powiatu ropczyckiego (Kawenczyna, Kłęczan, Dąbrowy, Będziemyśla, Krzywój, Olchowy, Przedmieścia, Sędziszowa, Sielca, Wo-

licy), które jako wchodzące w skład dawnego powiatu głogowskiego, powołane były do głosowania na posła w Rzeszowie; było z wyjątkiem wspomnianych gmin 15 wyborców a nie 17, jak podaje protest hr. Artura Reya.

Oznaczenie godziny 10tej zamiast 8mej nastąpiło w skutek pomyłki popełnionej w c. k. starostwie ropczyckim, winnych tej pomyłki urzędników pociągnięto do odpowiedzialności, jak nas o tem zawiadomiło c. k. Prezydium Namiestnictwa, zastanowić się więc tylko wypada, czy fakt, iż 15 wyborców bez ich winy w akcie wyborczym udziału nie brało, może zakwestyonować ważność wyboru?

Ilość 15. wyborców jest w obecnym wypadku niedostateczną. Gdyby bowiem nawet wszyscy 15 przystąpili do urny wyborczej i jednogłośnie głosowali na innego kandydata a nie na p. Jędrzejowicza, naówczas głosowałoby wyborców 94, absolutną większość byłaby stanowiła liczba 48, do której nie byłby się nikt zbliżył wobec 63 głosów, jakie otrzymał p. Edward Jędrzejowicz.

ad c) Fakt inkryminowany w proteście, jako więcej niż 40 wyborców nie przypuszczono do głosowania, pomimo, iż ci w lokalu wyborczym w właściwym czasie obecni byli, wygląda inaczej według aktów wyborczych i według urzędowych wyjaśnień, jakie złożono do Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Najprzód sprostować znowu należy podaną w proteście hr. Artura Reya i spółki ilość wyborców, wrzekomo do głosowania nie dopuszczonych. Protest nadmienia, iż było ich 40, tymczasem ze wszystkich gmin imiennie przez protestujących podanych, t. j. z gmin Widelka, Kupuo, Werynia, Kłapówka, Przewrotne, Gwizdowa (zapewne Pogwizdów), Hucisko, Budy, Wysoka, Zabujka, Rejterada, Zaczernie, Wólka, Świlcza, Trzciana, Przybyszówka było 36 wyborców — z tych zaś głosowało 15 a mianowicie:

1) z Widelki: Paweł Krucz, Stanisław Mišek, Artur hr. R. y, Maciej Smyrski.

2) z Weryni: Jędrzej Gorzelany, Franciszek Niezgoda;

3) ze Świlczy: ks. Stanisław Spis i Grzegorz Batóg;

4) z Przybyszówki: ks. Jędrzej Karakulski Jędrzej Pater i Michał Rączy.

5) z Przewrotnego: ks. Adolf Strzedala;

6) z Zaczernia: Franciszek Pustelnik;

7) z Chłapówki: Grzegorz Pytlak;

8) z Pogwizdowa: Alexander Dragon, razem więc 15, najwyżej więc skarga protestu mogła być wniesioną imieniem 21 wyborców, gdyby ci nie byli sami sobie winni, że nie głosowali. Rzecz się bowiem miała następująco: gdy po ukonstytuowaniu komisji wyborczej, po przemowie przewodniczącego, po oddaniu głosów przez członków komisji przystąpiono do czytania listy wyborców i gdy już około 40 wyborców głosy swe oddało, głosując przeważnie na p. Edwarda Jędrzejowicza, nagle wystąpił jeden z wyborców z głośnymi objawami swego niezadowolnienia z przebiegu wyboru i nieprzestając wykrzykiwać pomimo upomnień komisarza rządowego, c. k. komisarza Praschilla, opuścił salę wyborczą pociągniawszy za sobą jakąś część obecnych w sali wyborców, których wzywał wyraźnie do uchylecia się od udziału w wyborze.

Po odczytaniu całej listy wyborczej wezwał przewodniczący komisji później przybyłych wyborców, aby się zgłosili do oddania głosów, gdy zaś nareszcie wszyscy obecni wyborcy głosy swe oddali i pomimo głośnego trzechkrotnego wzywania przewodniczącego nikt więcej do głosowania się nie zgłosił, ogłosił przewodniczący o godzinie 9. rano zgodnie z przepisem §. 15 sejm. ord. wyb. głosowanie za ukończone.

Podpisano listy głosowania, a gdy rozpoczęte następnie skrutynowanie było już bliskiem końca, weszło do sali kilkunastu wyborców z Arturem hr. Reyem, jako przewodzącą partji przeciwną na czele, żądając, by pomimo zakończonego głosowania, przypuszczono ich dodatkowo do głosowania „wyszli bowiem z sali wyborczej w tym celu, by odbyć naradę na kogo mają głosować“.

Byli to właśnie bowiem ciż sami wyborcy, którzy podczas głosowania wyszli z sali wyborczej, sądząc, że tą manifestacją potrafią sparaliżować czynność wyborczą, o której niepomysłnym dla swego kandydata wyniku musieli już niewątpliwie nabrać przekonania. Komisja wyborcza powzięła natychmiast jednomyślną uchwałę odmawiającą temu nieuzasadnionemu żądaniu i nie mogła inaczej postąpić, nie chcąc narazić aktu wyboru na zarzut nielegalności. Przewodniczący komisji wyborczej zamknął bowiem głosowanie zgodnie z przepisem §. 45 ord. wyb., gdy na trzykrotne zapytanie, czy jest jeszcze kto do głosowania, nikt się nie zgło-

sił i gdy w istocie cała komisja była przekonana, że ani w lokalu ani poza lokalem wyborczym nie ma już nikogo do głosowania.

Przy tym stanie rzeczy przedstawionym zgodnie w protokole wyborczym i w relacji c. k. starostwa powiatowego w Rzeszowie dtdo. 24. października 1876 do l. 24/pr. upada zarzut protestu, bo, że malkontenci nie głosowali i salę opuścili, nie było winą komisji, jak też niemniej nie można było od niej żądać, by wbrew wyraźnemu przepisowi §. 45 ord. wyb. czekała była na powrót tych wyborców, którzy z widocznym zamiarem uchylecia się od wyboru z sali wyszli.

ad a) Co do zarzutu nielegalności składu komisji wyborczej, zarzut ten upada, jeżeli z jednej strony przyjrzy się przebiegowi wyboru z aktami wyborczymi w rękę i porówna odnośne przepisy ord. wyborczej.

Naprzód nieprawdą jest, jakoby komisja wyborcza funkcjonowała już przed godziną 8. rano, gdyż według protokołu rozpoczęła się czynność wyborcza o 8¹/₄ i chyba chybiła w tém, że nie rozpoczęła czynności bezzwłocznie o ósmém, tak jak wymaga §. 36 ord. wyb., który wyraźnie powiada, iż czynność wyborcza ma się rozpocząć w dniu wyboru o godzinie oznaczonej i w miejscu ku temu wskazaném bez względu na ilość zgromadzonych wyborców ukonstytuowaniem komisji wyborczej. Jasny i wyraźny ten przepis zbija twierdzenie protestujących, jakoby komisja wyborcza była ustanowioną nielegalnie i samowolnie, bo że nie wszyscy wyborcy byli jej ukonstytuowaniu obecni, legalności jej w niczém to nie uwłacza i nie może tém samym wstrząsnąć ważnością wyboru, jak chcieli wykonkludować panowie protestujący.

Wykazawszy brak podstawy w zarzutach protestu, gdy jedyny słuszny zarzut co do oznaczenia 15 wyborcom z powiatu ropczyckiego mylną godziny wyboru, na rezultat tegoż, jak wyżej wykazaliśmy, pozostaje bez wpływu, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Edwarda Jędrzejowicza na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich Rzeszów-Głogów uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Czy zawezwanie wyborców na późniejszą godzinę, aniżeli wybór miał się odbyć, wpłynęło na rezultat wyboru, czy nie, zawsze ten fakt jest nielegalnym, albowiem prawa wyborców...

P. Wodziński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wodziński ma głos.

P. Wodziński. Czynie wniosek, aby sprawozdanie z tego wyboru odesłano do specjalnej komisji do ponownego traktowania.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że zadośćuczyniono wszelkim wymaganiom, jeżeli tę sprawę roztrząsał Wydział krajowy, jako specjalna komisja. Wydział krajowy posiada nasze zaufanie i daliśmy mu wotum nieufności, gdybyśmy to jeszcze do innej komisji odsyłali. Sprzeciwiam się więc temu wnioskowi.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Nie wchodząc w meritum rzeczy, zauważyć muszę, że pominięcie zarzutu, iż część kart legitymacyjnych na godzinę ósmą, a inna na dziesiątą opiewała, byłoby fałszywym precedensem, który później do kolizji mógłby doprowadzić. Przyznaję, że tych piętnastu nie mogło wywrzeć wpływu na rezultat wyboru, ale jeżeli Izba pozwoli raz, że piętnastu dostanie karty na późniejszą godzinę opiewające, to zdarzyć się może kiedyś, że pięćdziesięciu karty błędnie wystawione otrzyma, a to będzie stanowczo na rezultat wyboru wpływało. Powtórę powinno być wiadomo p. Starości, którego nie znam i nie mam zamiaru mu ubliżyć, że zaszła omyłka, i że niektórych zawezwano na 10 godzinę, więc niepowinna była komisja zamykać głosowania o pół do dziesiątej. Zapewne, że zapytywano trzykrotnie, czy nie ma kogo do głosowania, ale łatwo przewidzieć, że kto ma kartę powołującą go na 10tą, ten nie ma prawa odzywać się o pół do dziesiątej. (brawo).

Nie powstaje przeciwko legalności wyboru, ale popieram wniosek poprzedniego mówcy, aby odesłano tę sprawę do osobnej komisji, celem przedstawienia odpowiedniej rezolucji o postępowaniu Starostów. Jestto zbyt ważną rzeczą, iżby omyłki władz politycznych mogły zakwestyonować wybory, które zawsze ludzi roznamietniają i wiercie mi panowie, więcej szkody przynoszą, niż inne agitacye (brawo).

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Pietruski. Przedewszystkiemu muszę sprostować to, co przytoczył p. ks. Sawa, jakoby Wydział krajowy jako komisja sejmowa ten zarzut protestu uważał za niesłuszny. Owszem podnieśliśmy, iż zarzut ten jest słuszny, aleśmy przytęm utrzymywali, że po pierwsze: urzędnik, który dopuścił się tej omyłki, został przez przełożoną władzę ukarany; a po drugie, że 15 głosów nie wpływało na wybór; gdyby bowiem policzyć tych piętnastu do przeciwników wybranego kandydata, to nie byłyby te głosy wyboru zmieniły. Sądzę, że niepowinniśmy mięszać tych faktów, inna rzecz jest skrzywdzenie pewnej małej części wyborców, a inna rzecz jest ważność wyboru z woli przeważnej liczby wyborców dokonanego. Dlatego obstaruję przy wniosku Wydziału krajowego i proszę, aby wys. Izba mimo tego, iż istotnie taki fakt zaszedł, ważność wyboru p. Jędrzejowicza, na którego tak przeważna część głosów padła, uznała.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. Wodzińskiego, aby wybrać do tej sprawy osobną komisję. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy powstać (mniejść). Wniosek upadł. Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Jędrzejowicza, zechce powstać (większość). Wybór uznany za ważny.

Spraw. p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Nowy-Targ-Krościenko“.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Nowym Targu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Nowy-Targ-Krościenko“.

Wyborców uprawnionych do głosowania w tym okręgu wyborczym było 159, z których przystąpiło do głosowania 141, oddając swe głosy, jak następuje:

P. Felix Pławicki, c. k. pensjonowany kapitan, otrzymał 105 głosów.

P. Wojciech Kamiński, otrzymał głosów 11.

P. Józef Żabiński, otrzymał głosów 11.

P. Władysław hr. Koziobrodzki, otrzymał głosów 8.

P. Jan Trutty, otrzymał głosów 6.

Obrany zatem został posłem więcej jak absolutną większością głosów p. Felix Pławicki.

Z powodu tego wyboru wniesiono protest, wniosło go mianowicie tylko sześciu wyborców, tj. ks. Tomasz Pociłowski, Józef Żabiński, Jan Trutty, Kazimierz Pawluskiewicz, Władysław Rapacki i Józef Ostrowski, z których jednak trzej, tj. ksiądz Tomasz Pociłowski, Władysław Rapacki i Jan Trutty byli członkami komisji wyborczej.

W proteście podniesiono przedewszystkiem zarzut, iż wybrany na posła p. Felix Pławicki nie może się poszczycić zaufaniem ludności, która go wybrała.

Pragnąc to udowodnić, opisują protestujący agitacją, jaką p. Pławicki miał od pół roku rozwijać, by sobie zjednać głosy wyborców. Środkami agitacji, które protestujący wytykają, miały być: szafowanie hojnie trunkiem, obietnice starania się o wprowadzenie instytucji, których ludność powiatu wygląda (założenie gimnazjum w Nowym Targu, budowa nowych dróg, założenie kasy oszczędności itp.), wreszcie nadużywanie uroku, jaki na nieoświeconym ludzie wywiera uniform wojskowy, w którym występował p. Pławicki, stykając się z wyborcami i głosząc im: „ja jestem sługa cesarski“.

Napomykamy o tych faktach, ponieważ przytoczono je w proteście; ponieważ jednak zarzuty powyższe przytoczone nie odnoszą się do samej akcji wyborczej, ponieważ dalej kwestya braku zaufania, którą protestujący dowiesć usiłują, znajduje wymowne zaprzeczenie w imponującej liczbie głosów, które p. Pławickiemu zapewniły mandat wyborczy, przeto nie zatrzymujemy się nad kwestyą agitacji, bardzo często obfitą w środki niewłaściwe, niekoniecznie przecież zdradne, lecz przechodzimy

natomiast do zarzutów, które odnoszą się już wprost do samego wyboru.

1) W téj mierze zarzucają naprzód protestujący, iż według §. 35 ordynacji wyborczej, wstęp do lokalu wyborczego służy tylko wyborcom w karty legitymacyjne zaopatrzonem.

Tymczasem w sali Rady powiatowej, w której się wybór odbywał, znajdowało się oprócz wyborców około 20 do 30 obcych; t. j. znajdujących się nielegalnie na sali. Jako takich wymienia protest p. Augusta Tetmajera z Ochotnicy (stronnika p. Pławickiego według protestu), Bartłomieja Rajskiego, Teofila Hoszarda, Alojzego Konopnickiego, Macieja Dudzińskiego, Jakóba Zagórskiego, Maryana Mydło; dodając, że byli jeszcze i inni z nazwiska niewymienieni. Niektórzy mieli agitować jeszcze podczas głosowania, podpowiadali wyborcom nazwisko p. Pławickiego, a głównie w tém był czynny policyant Bartłomiej Gebel.

Powołując na świadectwo wszystkie powyższe wymienione osoby, dodają protestujący, iż faktem najwięcej godnym zastanowienia był fakt, iż p. Pławicki nie będąc wyborcą, znajdował się przez cały czas głosowania, stojąc w pełnym mundurze oficerskim tuż obok stołu, za którym zasiadała komisya wyborcza.

Zachowaniem się swoim, mimiką, słowami podziękowania głośno wypowiedzanemi tym, którzy nań głosowali, zachęcaniem zbliżających się do stołu wyborców, poprawianiem i przypominaniem swego nazwiska, wywierać miał p. Pławicki ustawiczną presyą moralną na korzyść swego wyboru.

2) Prezydujący komisji wyborczej ksiądz Pociłowski, dziekan z Łącka, nie przywiódł na pamięć zgromadzonem wyborcom, jak to §. 37 ord. wyborczej przypisuje, treści §. 16 i 17 ord. wyborczej, nie objaśnił im sposobu postępowania przy głosowaniu i zupełnie nie wezwał wyborców — tak podaje protest — iżby wybierali według własnego przekonania, bez osobistych względów ubocznych, według wiedzy swój i sumienia, a nie mógł tego wypełnić, bo przemowę jego rozpoczętą od wykazania potrzeb powiatu, o których przysły poseł pamiętać winien, przerwał nagle wśród expektacji obecny c. k. komisarz rządowy, powołując się na przepis §. 65 nieznaną protestującym ustawy. Ztąd poszło, że zgromadzeni wyborcy nie głosowali według własnego przekonania, bez osobistych względów a wedle najlepszej swój wiedzy i sumienia o

co ich nikt nie upomniał, lecz głosować mieli tak, jak im podyktowała bałamutna pokątna i szkodliwa agitacya.

3) Przepisy §§. 40 i 42 ord. wyb. określają, iż każdy wyborca wymienić ma przy oddaniu swęj karty legitymacyjnej z dokładnem oznaczeniem tę osobę, którą sobie życzy mieć posłem, a każde głosowanie wpisane ma być dokładnie w dotyczące listy; tymczasem według protestu — kilkadziesiąt głosów zapisano w listach jako „Felix Pławicki“, choć wota wyborców brzmiały inaczej. I tak oprócz poprawionych, za wdaniem się innych wyborców a częścią członków komisji, kilkunastu wyborców wymieniło nazwisko „Splawinski“, „Splawicki“, „Pławinski“ i tp.; około 30 zaś podało na zapytanie komisji „na kogo głosujecie“ odpowiedzieli: „na paua kapitana“ lub „na kapitana“ i to bez dalszych oznaczeń, bez wymienienia nazwiska osoby; wszystkie te głosy, jednak zarejestrowano na Felixa Pławickiego. Temu nieprawidłowemu postępowaniu przypisuje protest, że p. Pławicki uzyskał absolutną większość głosów, nie wszystkie jednak głosy były dlań przeznaczone, protestujący bowiem insynuują, iż głosy określające niedokładnie osobę wybranego, mogły mieć na oku kogo innego.

W tęj mierze podnoszą protestujący, iż wyborcy głosujący na Splawinskiego, mogli mieć na oku p. Splawinskiego, c. k. radcę sądu krajowego w Tarnowie, który kandydował na posła w Galicyi a co więcej, ma być w okolicy Nowego Targu dość znany; co do głosów zaś drugich „na kapitana“ interpretują je protestujący, jako dane na p. kapitana Hauera, właściciela Dzianisza, zamieszkałego od 30 lat w powiecie nowotarskim i bardzo tam poważanego.

Dodatkowo do tego protestu wniósł jeszcze później drugi protest sam p. Władysław Rapacki, podnosząc w nim kilka faktów agitacyi przedwyborczej, przez p. Pławickiego rozwiniętej, dających się streścić w tém, iż do sposobów agitacyi w głównym proteście przytoczonych, przybył jeszcze jeden, jako przy zjednywaniu pojedynczych głosów także i pieniądze w grę wchodziły.

Takie zarzuty wniesiono ze strony protestującej, ku wyjaśnieniu zaś sprawy udzieliło nam Prezydium c. k. Namiestnictwa odpis sprawozdania c. k. Starosty w Nowym Targu z 5. listopada 1876 do l. 76 o przebiegu aktu wyborczego.

Sprawozdanie c. k. Starosty podnosi przede-

wszystkiém tę okoliczność, którą już wyżej podnieśliśmy, iż trzech podpisanych na proteście wyborców: proboszcz z Łącka ks. Pociłowski, Władysław Rapacki i Jan Trutty, byli przy przeprowadzeniu rzeczzonego wyboru, członkami komisji wyborczej, ks. Pociłowski pełnił nawet funkcją przewodniczącego komisji, a Władysław Rapacki wpisywał głosy, dane do drugiej listy głosowania.

Protest pisany ręką p. Rapackiego, krążył przez kilka dni w powiecie w celu uzyskania podpisów, ale niestety — pisze c. k. Starosta — nie znalazło się więcej, jak sześciu do protestu ochotnych, bo każdy wahał się podpisać protestu, zawierającego, zdaniem c. k. Starosty, twierdzenia nieprawdziwe i wątpliwe.

Ze wszystkich w proteście przytoczonych twierdzeń, uznaje c. k. Starosta za prawdziwe, że Felix Pławicki przedstawił się kilkunastu w Krościenku zgromadzonym wyborcom w zwykłym mundurze c. k. kapitana. Dalej, że tenże, jak również jego współzawodnik hr. Włodzimierz (właściwie Władysław) Koziebrodzki w sali wyborczej się znajdowali i że oprócz tych, jeszcze kilka osób z inteligencyi, nie będących wyborcami, podczas głosowania wcisnęło się do sali wyborczej, których obecność jednakże najmniejszego wpływu na wynik wyborczy nie wywarła i najmniejszej agitacyi nie można było spostrzedz podczas głosowania. Prawdą jest także, przyznaje c. k. Starosta, że jako komisarz rządowy, przerwał panu przewodniczącemu jego przemowę, czyniąc go uważnym na postanowienia §. 37 ustawy wyb. sejm., a przerwał wtenczas, gdy przewodniczący po przedstawieniu wyborcom przepisanych własności posła, zaczął się obszernie i z zapalem rozwódzić nad przesładowaniem religii katolickiej i nad właściwém znaczeniem narodu ruskiego. Wszelkie inne w proteście nadmienione okoliczności i twierdzenia, uważa c. k. Starosta za niezgodne z prawdą; co się zaś zresztą tyczy podniesionego zarzutu o wątpliwości osoby, na którą głosowano, w tęj mierze zwraca c. k. Starosta uwagę, iż protestujący, skoro fungowali przy komisji wyborczej, czynią sami sobie zarzut, iż nie przestrzegali postanowień §. 43 ust. wyb. sejmowej. Pod względem identyczności osób, na które głosowano, twierdzi przeciwnie c. k. Starosta z całą pewnością, że nie zachodziła najmniejsza wątpliwość, a tém mniej co do osoby kapitana Felixa Pławickiego, obecnego w sali wyborczej i znanego dobrze ludności tamtejszej, bo od lat ośmiu.

Widzimy, iż sprawozdanie c. k. Starosty osłabia niemal w zupełności zarzuty protestu, który — zdaniem naszym — traci na sile już z tego względu, że trzech z podpisanych na proteście było członkami komisji wyborczej, mieli więc wszelkie pole nie dozwolić, by nadużycia zarzucone co do przebiegu akcji wyborczej, nie miały miejsca, a jeżeli miały miejsce, należało od razu zaprotestować; tymczasem protokół spisany przy czynności wyborczej nie zawiera najmniejszej wzmianki, z którejby wnosić było można, iż przebieg akcji wyborczej nie był normalnym.

Wyjątek w tym względzie stanowi fakt, że kilka osób nienależących do grona wyborców było w sali wyborczej; skoro jednak fakt ten, swoją drogą przeciwny przepisom ordynacji wyborczej, według zdania c. k. Starosty, żadnego wpływu na rezultat wyboru nie wywarł, nie przywiązujemy i my doń większej wagi.

Gdy akta wyborcze — jak wspomnieliśmy już wyżej — nie pozwalają mieć podejrzania, by akcja wyborcza nie odbyła się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Felixa Pławickiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich dawnych powiatów Nowy-Targ-Krościenko uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Pławickiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Ważność wyboru uznana.

Sprawozdawca p. P. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Horodenka-Obertyn.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Horodence wybór posła na Sejm kraj z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Horodenka-Obertyn.

Wyborców uprawnionych do głosowania było 154, z tych przystąpiło do głosowania 148, ponieważ jednak 6 głosów unieważniła komisja wyborcza, przeto głosowało ważnie i prawnie 142, a absolutną większość głosów przedstawiała liczba 72.

Rezultat głosowania według protokołu, przy czynności wyborczej spisanego, przedstawia się następująco:

1. P. Michał Lenartowicz otrzymał 73 głosów.
2. P. Aital Łukasiewicz „ 38 „
3. P. Aital Łukasiewicz „ 13 „
4. P. Kajcio Łukasiewicz „ 4 „
5. P. Kajcio Łukasiewicz z Probabina otrzymał 2 głosy.
6. Łukasiewicz Luftowicz otrzymał 2 głosy.
6. Michał Arnarowicz „ 2 „
8. Wójt Łukasiewicz „ 2 „
9. P. Łukasiewicz „ 1 głos.
10. P. Michalewicz „ 1 „
11. P. Janusiewicz „ 1 „
12. Ajtan Łukasiewicz „ 1 „
13. Fedko Babiński „ 1 „
14. Tańko Łukasiewicz „ 1 „

Wybrany zatem został posłem p. Michał Lenartowicz.

Już wyżej zacytowany fakt unieważnienia 6 głosów, znaczne rozstrzelanie się głosów, które padały na osobistość całkiem nieznaną, lub w ten sposób, że je kilku różnym od siebie osobistościom przypisać było można, uprzedzają, iż akcja wyborcza nie odbyła się całkiem spokojnie. Rzeczywiście, wraz z aktami wyborczymi, nadesłano Wydziałowi krajowemu z Prezydium c. k. Namiestnictwa protest 60. wyborców, wniesiony przeciw ważności wyboru poselskiego, zażalenie z powodu wyboru wyborców w Czernelicy, doniesienie o fackie agitacji w cerkwi w Horodence, bezpośrednio przed samymi wyborami, dalej, protokół z dwoma wyborcami, którzy pragnęli objaśnić dane przez się wota wyborcze, wreszcie wyciąg ze sprawozdania c. k. Starostwa w Horodence, odnoszącego się do protestu i w ogóle do całego przebiegu akcji wyborczej. Byłoby zbyt rozwlekłe podawać wszystkie te powyżej wymienione akta w całej rozciągłości, spożytkujemy je przy przedstawianiu stanu rzeczy, wywołanego głównie współzawodnictwem o krzesło poselskie między p. Michałem Lenartowiczem, c. k. notaryuszem i prezesem Rady powiatowej w Horodence, który został wybrany posłem, a p. Aitałem

Łukasiewiczem, byłym c. k. auskulantem sądowym, obecnie zaś właścicielem realności i wójtem gminy w Probabinie.

Ze stronnictwa wspomnianego na ostatku p. Łukasiewicza, wyszedł wyżej wspomniany protest, podpisany przez poważną liczbę wyborców, zawsze jednak przez mniejszość wyborców.

Protestujący podnoszą następujące zarzuty:

a) że czynność wyborcza, wbrew §. 36. ord. wyb., nie zaczęła się o oznaczonej godzinie;

b) że komisya wyborcza wybrana była z łona mniejszości wyborców, mimo kilkakrotnego protestu większości, i mimo, że taż większość żądała osobistego rachowania, że pokrzywdzona większość nie wiedziała nawet, których członków mniejszość jako kandydatów postawiła, a których c. k. komisarz rządowy zamianował, i dlatego protestujący mienią całą komisją nieważną;

c) że, zanim przeczytano §§. 16. i 17. ord. wyb., powołano wyborców z gminy Bulagorówki, do oddania głosu osobistego na posta;

d) że podczas samego aktu wyborczego w sali komisyjnej nie dozwolił zrazu p. Starosta, jako komisarz rządowy, na obecność nikogo z piśmiennych, ze stronnictwa protestującego, a przeciwnikom natomiast zostawił zupełną swobodę agitowania za ich kandydatem a jego zięciem, że kiedy wreszcie poczynając od chwili, kiedy głosował wyborca pod poz. wyk. do l. 33., zezwolił, aby jeden piśmienny wyborca ze strony protestujących kontrolować (?) mógł zapisywanie imion, wyznaczył dlań miejsce tylko w znacznym od stołu oddaleniu;

e) że, po ukończeniu wyboru, pan Starosta ogłosił koniec wyboru, a nie mniemany przewodniczący komisji (§. 45. ord. wyb.);

f) że, komisya parcjalna nie rachowała głosów zaraz po ukończeniu aktu wyborczego, na co jedna godzina czasu wystarczała;

g) że komisya po 3cim czasie (zapewne godzinie) znowu całe 1 $\frac{1}{3}$ godziny na same skrutynium obróciła, co prowadzi protestujących do przekonania, że te wszystkie nieprawidłności działy się, aby listy głosowania według potrzeby przepisać, albo — prawdę mówiąc — sfabrykować;

h) że ogłoszony rezultat głosowania wykazał na kandydata protestujących tylko 38 głosów. Kandydatów było trzech, z tych otrzymał Fedor Ba-

biński 1 głos; Lenartowicz 73, kandydat protestujących 74; — niewiadomo więc protestującym, na jakiej podstawie uznano resztę głosów, niedoliczoną Łukasiewiczowi za nielegalną. Jeżeli nielegalność pochodzi z nieakuratnego wymawiania nazwiska kandydata, naówczas protestujący podnoszą, iż ich wyborca, poczawszy od głosu pod l. 33., słyszał 10 głosów oddanych „Arantowicz, Arnatowicz, Ranan-towicz, Lemertowicz, — zięć pana Starosty, Pan prezes,“ a trzech głosowało nawet w ten sposób, iż pokazało palcem na tego pana, który karty odbierał.

Tak sformuławszy swe zarzuty, narzekając na samowolę, nielegalność i gwałt zadany wolności, poręczonej ustawami i łaską Najj. Pana, proszą protestujący o anihilacyą wyboru; wypada więc zbadać każdy pojedynczy zarzut z osobna, mając na uwadze to, co protestujący w poparciu swych zarzutów przywodzą, sprawozdanie c. k. Starostwa i akta wyborcze.

Idąc porządkiem postawionych zarzutów, rzecz przedstawia się następnie:

ad a) Zarzut, że akcyja wyborcza nie rozpoczęła się o oznaczonej godzinie, jest właściwie jedynym z zarzutów protestu, który jest udowodnionym.

Zwłokę tę, półgodzinną zresztą tylko tłumaczą protestujący insynuacyą, iż chciano zyskać na czasie do agitacyi za p. Michałem Lenartowiczem, c. k. notaryuszem horodeńskim, a zięciem c. k. miejscowego Starosty, komisarza rządowego przy wyborze.

Wogóle i w dalszym ciągu protestu starają się autorowie wyzyskać sytuacyą, że kandydat przeciwnego stronnictwa przez bliskie związki krwi nie był obcym c. k. Staroście, komisarzowi rządowemu przy wyborze. C. k. Starostwo przytacza w wyjaśniającym sprawozdaniu, co zresztą i w kartach legitymacyjnych wyrażono, iż wyborcy byli wezwani na godzinę 9tą. Większy zastęp wyborców stanął jednak w lokalu wyborczym po upływie 9tej godziny, a ponieważ i teraz w lokalu zborym znajdowało się zaledwie dwie trzecie części wyborców, iani zaś przez agitatorów, przeważnie diaków, zatrzymywani i obuczani byli, przeto Starosta, powstrzymując rozpoczęcie wyboru na chwilę, kazał resztę wyborców do lokalu zawezwać. C. k. Starostwo dodaje, iż co do rozpoczęcia czynności wyborczej, wcześniej właśnie dlatego nierozpoczął czyn-

ności, aby wyborcom Rusinom, którzy najpóźniej do wyboru stanęli, nie dać do żalenia się powodu, iż komisją bez nich wybrano, co właśnie dałoby się snadnie uskutecznić, gdyż przed oznaczonym czasem byli w sali wyborczej zgromadzeni wyborcy z Horodenki, Obertyna, i wyborcy z wirylnymi głosami, razem przeszło 30 głosów, a wszyscy ci potem głosowali na członków, przez większość wybranych, protestujący jednak zważywszy na bezstronność c. k. Starosty parcyalnością. Nie przyłączając się do tej opinii protestujących, musi przecież Wydział krajowy dodać, iż zwłoka w rozpoczęciu wyboru, choć tak mała, jak w Horodence, miała miejsce i choć z tych powodów, jakie c. k. Starostwo przytacza, przeciwną jest postanowieniu ustawy, która przepisuje w §. 36., iż w dniu wyboru o godzinie oznaczonej i w miejscu ku temu wskazanem, rozpocznie się czynność wyborcza, bez względu na ilość zgromadzonych wyborców ukonstytuowaniem komisji wyborczej.

ad b). W zarzucie tym dążą protestujący do wykazania, iż komisja była wybrana z mniejszości i wbrew kilkrotnemu protestowi większości i mimo, że taż większość żądała osobistego przeliczenia, dlatego też mienią oni komisją wyborczą nieważną.

Fakt obioru komisji przedstawiają protestujący następująco: naprzód na zapytanie wyborcy Juliana Lewickiego z Dżurkowa, czy komisją wybierać się będzie kartkami, czy per acclamationem, odpowiedział p. Starosta: „możeby tak panowie między sobą jakoś względem komisji się porozumieli.“ Podpisani wyborcy, podówczas w liczbie 44ech, podali per acclamationem na członków komisji wyborczej kandydatów: Nikołą Debelskiego z Serafiniec, Juliana Lewickiego z Dżurkowa, Fedka Babińskiego z Tyszkowiec i Hrycia Skakuna ze Strzelcza. Na to partya polska, z krzykaczami swymi na czele, mianowicie: z Arciszewskim, pocztmistrzem, odezwała się: „mamy już komisją: pp. Lenartowicz, Gaspary, Braun“ etc., tak, że protestujący, w chwili pisania protestu, nie wiedzą i tego, których członków mianował Starosta, a których wyborcy do wyboru podali. Na doraźny protest wyborców, podpisanych na niniejszym protestie, wystąpił Starosta i kazał rozdzielić się wyborcom — protestujący podają, iż ich było 44ech, a z przeciwniej strony 26ciu — prosili tedy o osobiste przeliczenie, — Starosta zaś kazał zasunąć stół i tym sposobem utworzyć wśród sali baryerę, a najrównież więcej po stronie protestujących, nie

chciał przeliczać głosów, tylko kazał ręce podnieść „kto jest za tą stroną,“ nie powiedziawszy, czy to ma być strona narodu ruskiego, czy polskiego powiedziawszy tylko: „tu jest większość, zatem komisja już obrana.“ Na zarzuty, kilka razy ponawiane, Nikoły Debelskiego i Juliana Lewickiego, a w istocie wszystkich wyborców, wówczas w sali będących, p. Starosta odpowiadał wciąż „komisja już wybrana“; wreszcie jednak zawołał sekretarza, p. Krasuskiego, kazał odsunąć baryerę, a wtedy żydzi wyborcy i niewyborcy, wszelkiego rodzaju agitatorzy, pomieszały się tłumem między protestujących wyborców, p. Starosta zaś zdecydował znowu po kilka razy: „Komisja już obrana, ja — Starosta — odpowiadam za wszystko.“

Rzecz tę przedstawia protokół, spisany przy czynności wyborczej, całkiem spokojnie, że c. k. Starosta, jako komisarz rządowy, mianował do komisji wyborczej wyborców, pp. Felixa Bogdanowicza, ks. Klemensa Horwata, Michała Gasparego, wyborcy zaś do uzupełnienia komisji powołali większością głosów pp.: Michała Lenartowicza, Alojzego Brauna, Kajetana Łukasiewicza i Józefa Szelińskiego. Tym sposobem ukonstytuowała się komisja wyborców, z 7miu członków złożona, która na przewodniczącego wybrała jednogłośnie p. Michała Gasparego.

Z kolei wypada zapoznać się z opisem wyboru komisji wyborczej, podanym w wyjaśnieniach c. k. Starostwa. Opis ten podaje, że za ledwie przebrzmiało wezwanie Starosty, by wyborcy przystąpili do wybrania członków komisji wyborczej, wyskoczył Ajtal Łukasiewicz na wywyższenie i zawołał, iż członkami komisji mają być: ks. Debelski, ks. Lewicki, Teodor Babiński i Hryć Skakun; na to odezwał się Albin Arciszewski, pocztmistrz z Horodenki, oraz Ignacy Grabowski, lekarz w Obertynie, tożsamo donośnie, iż na członków komisji proponuje: pp. Brauna, adjunkta sądowego, Lenartowicza, prezesa Rady powiat., Kajetana Łukasiewicza i Józefa Szelińskiego, właścicieli dóbr. Widząc Starosta, że do zaproponowanego porozumienia nigdy w tym względzie nie przyjdzie, wezwał strony do uspokojenia się i podniesienia ręki do góry przez tych wyborców, którzy za wnioskiem Łukasiewicza zostają. Podniesiono tylko nieznaczną liczbę rąk, gdy tymczasem zabrzmiały liczne głosy, aby proponowanych przez Arciszewskiego członków do komisji powołać, dla większej zaś pewności wskazał wyborcom, aby zwołeni wniosku Łukasiewicza przeszli w drugą połowę sali.

co gdy uczynili, przekonał się Starosta, że pozostali zwolennicy wniosku Albina Arciszewskiego stanowili większość; wybór przeto czterech członków komisji, mimo protestacyi przeciwnej strony, przeprowadzony był przez aklamacją.

Opisawszy tak przebieg rzeczy, dodaje Starostwo, iż żywi niezbite przekonanie, iż komisya wybrana była przez większość, podnosi jednak jeszcze w końcu, iż gdyby nawet prawdziwem było twierdzenie protestujących, iż z ich strony głosowało 43ech wyborców za proponowanymi członkami komisji (czemu jednak Starosta zaprzecza, gdyż ledwie 30. przeszło na drugą stronę sali, tj. księży i wyborcy z Kołomyjskiego powiatu), to po której stronie była reszta wyborców, zalegająca drugą połowę sali i przypierający drugi pokój?

Zestawiwszy i porównawszy opisy, wynika z nich, że przebieg akcyi, mającej na celu wybór komisji wyborczej, nie obszedł się bez swarów i pojedynczych wybryków ze strony współzawodniczących stronnictw. Wybór jednak komisji przyszedł do skutku legalnie, upewnia o tém opis, w sprawozdaniu c. k. Starostwa zawarty, spokojny, logiczny, a jako taki, nie mówiąc już nic o powadze tego aktu urzędowego, wiarogodny.

ad c) Zarzut, iż powołano wyborców z Bałagorówki (pierwszej gminy według porządku alfabetycznego) wprzód, nim przewodniczący komisji wyborczej przywiódł wyborcom na pamięć §§. 16. i 17. ord. wyb., jest nie nieznającym i niewiedzieć właściwie czego się tyczy, według bowiem aktów wyborczych jasnym jest i udowodnionem, iż gdy przewodniczący o rozpoczęciu się wyboru wyborcom oznajmił i odnośne ustępy z ordynacyi wyborczej zacytował, rozpoczęło się głosowanie, i takowe, bez względu na nieustające domagania się ks. Debelskiego o nowy wybór komisji, odbywało się bez przerwy aż do godziny pierwszej z południa. Głosowali najprzód członkowie komisji, potem zaś wywołano imiennie według głównego wykazu wyborców, zaczynając od nr. 1., po wywołaniu zaś wszystkich głosujących od nr. 1—154., zaczęto ponownie wywoływać pierw nieobecnych, i wtedy to dopiero głosował Michał Franiuk (wyborca z Bałagorówki pod nr. 1. głównego wykazu wyborców zamieszczony), który — według podania protestujących — miał być powołanym do głosowania jeszcze przed odczytaniem §§. 16. i 17. ord. w. Protestujący nadmieniąją w tej mierze, iż powołanie wyborcy, Michajła Franiuka, wyszło do Arciszew-

skiego, Grabowskiego i sekretarza Krasuskiego, gdyby więc nawet fakt podobny miał miejsce, nie wyszedł fakt wezwania ze strony komisji i pozostał, jak świadczą akta zupełnie bez skutku.

ad d) Zarzut ten ezwany z kolei, sformułowany jest nader niejasno. O ile wyrozumieć można, skarżą się protestujący z tego względu, iż Starosta aż do głosowania do nr. 33. nie dopuścił, by kto z piśmiennych stronników Łukaszevicza był obecnym przy głosowaniu, a że przeciwnie kontrpartyzantom zostawił wszelką swobodę, że wprawdzie pod l. 33. dopuścił, żeby piśmienny wyborca kontrolował zapisywanie imion, lecz wyznaczył mu miejsce w znacznym od stołu oddaleniu. Wogóle starają się protestujący rzecz tak przedstawić, iż Starosta chciał ich stronnictwo terroryzować, aby ich w ten sposób od głosowania usunąć, lub skłonić do dawania głosów na zięcia, tj. p. Lenartowicza. Jako dowód tej intencji Starosty, przytaczają skład komisji, która zdaniem ich, wybraną została nielegalnie, a nadto z 7miu członków było 4ech z powiatu sądowego Obertyńskiego, gdzie żyje 16.000 dusz, a tylko trzech z powiatu Horodyńskiego, gdzie żyje 40.000 mieszkańców, co zaś najwięcej protestujących boli, to okoliczność, iż w komisji nie było nikogo z narodowości ruskiej i nikogo z włościan.

Ciągnąc dalej, przytaczają protestujący, iż kiedy wreszcie p. Starosta, ulegając presji i ciągłym protestom z ich stronnictwa, dopuścił ks. Debelskiego do asystowania komisji wyborczej (protestujący przyznają nawet, że odstąpił mu ze szczególną grzecznością swego krzesła) a stało się to od głosu 33., wówczas był on świadkiem różnych nieprawidłowości i szykan, wyrządzanych stronnikom Łukaszevicza, a przeciwnie faworyzowania kontrkandydata.

I tak zeznał Mikołaj Debelski:

1) że p. Lenartowicz, kontrkandydat, przeznaczony był przez p. Starostę, swego teścia, do odbierania kart legitymacyjnych od głosujących, co — zdaniem protestujących — jest jawnym sposobem presji;

2) że członków komisji było dwóch, których imiona mieszkańcom tutejszym były całkiem nieznanne, tj. Kazimierz Łukasiewicz i Karol Szeliski;

3) że — jak który ze stronnictwa Łukaszevicza przystępował do głosowania, przypuszczano go tylko pojedynczo, głosy padające na kandy-

data protestujących przekręcano, że jak niegłośno wymówiono „Ajtał Łukasiewicz, wójt z Probabina“, członkowie komisyjni, a nawet i rządowy urzędnik zapisujący głosy, robił z Ajtała Antoni albo Kajetan;

4) że Grabowski z Obertyna za większą częścią wyborców do sali komisyjnej przystępował, głosy na swego kandydata poddawał, na które to działanie Grabowskiego i wielu innych nie zwracał ani p. Starosta, ani komisya uwagi, przeciwnie: jak przyszła kolej do oddania głosu na wyborców z Serafiniec, komisya wnosila większością, aby Mikołaj Debelski ze sali wyszedł, ponieważ obecność jego wywiera presję na współwyborców ze Serafiniec. Fakt ten powoduje protestujących do podniesienia różnicy między sprawiedliwością przy wyborach dla Rusinów a Polaków. „Jeden ruski wyborca“ -- mówią oni — „siedzący od stołu o 5 kroków pod ścianą, człowiek stary, niedowidzący, i przeto nie mogący dojrzeć, jak panowie komisyjni głosy zapisują, presję wywierał. Siedmiu członków komisji jednej partji, pan Starosta, teść, prezes rządowy, zastępca Najjaśniejszego Monarchy, wszystkimi siłami popierający wybór kandydata i zięcia, ten sam p. Starosta nie przyznawał tego wszystkiego za jakąś presją nielegalną.“

W wyjaśnieniu podnosi c. k. Starostwo całkiem słusznie, iż do kontrolowania legalności wyborów, przeznaczony jest komisarz rządowy, wybory odbywały się przy otwartych drzwiach, z drugiego i trzeciego pokoju każdy wyborca mógł widzieć, co się działo - w pokoju komisyjnym, mimo tego jednak pozwolił Starosta siedzieć ks. Debelskiemu obok komisji, przezco udowodnił zupełną bezstronność.

Następnie zwraca się c. k. Starostwo do wzmianki, jakoby komisarz rządowy przeznaczył Lenartowicza do odbierania kart legitymacyjnych od wyborców, jest to wierutnym fałszem, gdyż w czynności wyborczej komisji nie wkraczał i przewodniczący sam takowe między członków porozdzielał, karty legitymacyjne mianowicie odbierał sam przewodniczący, podawał je członkowi komisji Lenartowiczowi, a tenże liczby kart legitymacyjnych do listy głosowania dyktował. Nareszcie występuje Starosta stanowczo przeciw kilkakrotnie powtarzanym epitetom „zięć Starosty.“ Mają one jedynie na celu wzbudzić podejrzenie ku Starości, iż wszelkimi siłami starał się kandydaturę zięcia swego przeprowadzić, gdy tymczasem najściślejsze badanie nie zdoła udowodnić, aby bodaj jednym słowem, tém

mniej jakimkolwiek czynem przed, lub w ciągu wyboru, na wyborców wpływał; skoro zaś kandydaturę Lenartowicza postawiono, zakazał c. k. Starosta nawet swym urzędnikom podwładnym, by o tej kandydaturze z wyborcami nie rozmawiali, do czego się też ci zastósowali.

Po przeczytaniu argumentów protestu i argumentów w sprawozdaniu c. k. Starostwa podanych, przychodzi się do przekonania, iż zarzut *ad d)* poddyktowało protestującym, tak samo, jak i inne zarzuty, uczucie żalu, iż stronnictwo ich pominięto przy wyborze komisji wyborczej. Niektóre zresztą zarzuty protestujących upadają same przez się, bo raz podnoszą protestujący, że ks. Debelskiego (do głosu 33.) nie przypuszczono do asysty, co zresztą było niepotrzebnym, bo — jak słusznie twierdzi c. k. Starostwo — kontrola legalności wyborców należy do komisarza wyborczego; później przyznają znowu, iż ks. Debelskiego (od głosu 33. do 125.) przypuszczono, a nawet Starosta odstąpił mu krzesła. Przypuszczając ks. Debelskiego do asysty, powiększono niepotrzebnie de facto komisją o jednego członka, który wprawdzie, jak protestujący go opisują, był stary i niedowidzący, dlatego jednak może właśnie umiał swym stronnikom donosić tylko o rzeczach, którym Starosta, c. k. komisarz rządowy, legalny organ rządowy kontroli stanowczo zaprzecza. Co do zarzutu, iż protestujący nie znali dwóch członków komisji, jest on całkiem obojętnym — lubo możliwym — bo trudno, by między 50.000 ludźmi, rozrzuconymi na kilkunastu milach kwadratowych (tyle pewnie wynosi obszar okręgu wyborczego „Horodenka-Obertyn“ i taką w przybliżeniu jego ludność), znali wszyscy wszystkich; obaj jednak, ci nieznanymi protestującym członkowie komisji wyborczej, byli nimi legalnie: Szeliński (nie Karol, lecz Józef), był bowiem wyborcą na mocy §. 14., jako właściciel cząstkowej Bałahorówki; Kazimierz Łukasiewicz zaś, recte Kajetan Łukaszewicz, był wybrany wyborcą z Chocimierza.

ad e) Zarzucają protestujący, iż po ukończeniu wyboru, pan Starosta ogłosił koniec wyboru, a nie mniemany przewodniczący. (§. 45.) Zarzut ten poprzedzają wyborcy opisem, który brzmi:

O godzinie 3/4 12, ogłosił p. Starosta, że głosowanie skończone, a komisya zajmie się obliczeniem głosów, poczem aż wyszedł p. Gaspary z książką w rękę, z palcem na dotyczącym §. 45. i

po p. Staroście zakończenie głosowania na nowo opublikował, zawezwawszy wyborców, by się nie rozchodzić, że skrutynium głosów immediatu nastąpi. Ponieważ niektórzy włościanie chcieli dla świeżego powietrza wyjść na kurytarz, zaprzeczali żandarmi i wtedy czekali do $\frac{3}{4}$ 1. godziny. Naówczas wystąpił znowu p. Starosta i rzekł, aby wyborcy rozeszli się, a punkt o 3. godzinie znowu się pojawili. To postępowanie mienią protestujący nielegalnym, bo nie wiedzą, czy ukończenie wyboru ogłosił p. Starosta, czy na mocy §. 45. ust. wyb., Prezes komisji.

C. k. Starosta objaśnia ten zarzut, iż Prezydujący komisji wyborczej ogłosił głosowanie za skończone, a Starosta dodał tylko w końcu, iż kto sobie życzy lokal opuścić, może to uczynić do 3ej godziny.

Wyjaśnienie to, co do zarzutu blahego i na ważność wyboru w niczem nie wpływającego, jest całkiem wystarczającym.

ad f) i g). Zarzuty te dotyczą usterek, jakie zdaniem protestujących, zaszła w działalności komisji po ukończeniu głosowania, że mianowicie parcyalna komisya nie rachowała głosów zaraz po ukończeniu aktu wyborczego, na co jedna godzina czasu wystarczała. Nie dość na tém: po 3. godzinie znowu obróciła komisya na skrutynium całe $1\frac{1}{2}$ godziny. Zwłoka podobna naprowadza protestujących na domysł, iż te wszystkie nieprawidłowości działy się w tym tylko celu, aby listy głosowania przepisać tak, jak było komisji potrzeba, to jest: używając wyrażenia protestujących, aby listy głosowania sfabrykować.

Zbijając ten zarzut, powołuje się przedewszystkiem c. k. Starostwo na ustawę, tj. ordynacyą sejmową, która czasu do obliczenia głosu nie wyznacza, jeżeli zaś ustawa terminu nie określa, skąd ma ku temu prawo — zapytuje c. k. Starostwo — mniejszość wyborców? Najcięższym mieni c. k. Starostwo zarzut, iż komisya miała listy głosowania przepisywać i takowe sfabrykować. Ciężki ten zarzut jest oszczerstwem i dlatego, nie chcąc pod podobnym podejrzeniem pozostać, postawił c. k. Starosta wniosek, w imieniu własnem i w imieniu adjunkta Wysockiego, by Prezydium c. k. Namiestnictwa, po zrobionym użytku, akta c. k. Sądowi celem wdrożenia postępowania karnego przeciw oszczercom odstąpić racyło.

Pojmując całkiem ten głos oburzenia, jaki się

musiał wyrwać każdemu urzędnikowi w skutek insynuacji protestujących, że członkowie c. k. władzy rządowej przyłożyli rękę do fabrykacyi aktów urzędowych, a przynajmniej patrzali przez szpary na bezprawie, przystępujemy do opisu działalności komisji, od chwili zamknięcia głosowania, z którego się pokaże, iż przedłuższa zwłoka w ogłoszeniu rezultatu wyboru jest usprawiedliwioną.

Według protokołu komisji wyborczej i sprawozdania c. k. Starostwa, przystąpili członkowie komisji zaraz po ukończeniu głosowania do obliczenia głosów i sporządzenia odnośnych aktów. Czynność ta spowodowała dalsze obrady i postanowienia komisji, które znacznieszego czasu wymagały. Z téj to przyczyny oświadczone wyborcom, iż ogłoszenie wyniku wyboru nastąpi o godzinie 3ej, poczem wyborcy się rozeszli.

Narady i postanowienie komisji powodowała ta okoliczność, iż niektórzy wyborcy przy głosowaniu podawali takie nazwiska, które odnosić się mogły do osób innych, jak do Ajtala Łukaszewicza. Wyrażenie się każdego wyborcy z osobna przy głosowaniu zapisywano wiernie w wykazach, a widać z takowych, że jedni wyborcy wyrażali nazwisko „Łukaszewicz,“ inni: „Ajtal Łukaszewicz:“ znowu inni: „Łukaszewicz,“ „Kajcio Łukasiewicz z Probabina“, „Kajcio Łukasiewicz“, „Łukasiewicz“, „Luftowicz,“ „wójt z Probabina Janusiewicz,“, „Aitan Łukasiewicz,“ „Tonko Łukasiewicz,“ i „wójt Łukasiewicz.“ Głosujący na Michała Lenartowicza wyrażali imię i nazwisko jego dokładnie i tylko bardzo mała liczba była tych, którzy podaniem „na Notaryusza w Horodence“ głos złożyli i przytém osobę jego wskazali.

Komisya wyborcza uchwaliła z powodu wymienienia Łukasiewiczów bez imienia chrzestnego, lub bliższego oznaczenia osoby, by przyznać Ajtalowi Łukaszewiczowi tylko te głosy, w których imię i nazwisko jego wyraźnie było podane, lub osoba bliżej wskazana, w skutek czego więc przypisano Ajtalowi Łukaszewiczowi te głosy, które padły na Ajtala Łukaszewicza, Ajtala Łukaszewicza, Łukasiewicza i Łukaszewicza z dodatkiem „wójt w Probabinie“, inne zaś głosy, choć w nich nazwisko „Łukasiewicz“ figurowało, nie mogły mn być przyznane, ponieważ takowe imienia nie wyrażały i osoby bliżej nie oznaczały, wyborcy zresztą Wojciech Łukaszewicz (poz. 104.) Kajetan Łukasiewicz i Michał Łukasiewicz (poz. 89.) wójt gminy w Michałkowie, reklamowali te głosy dla siebie, przez

co takowe Ajtalowi Łukaszewiczowi także i z tego względu przyznane być nie mogły.

Spisanie protokołu czynności komisji wyborczej i sporządzenie arkuszy obliczenia głosów zostało około godziny czwartej wykonane, poczem przewodniczący wynik wyboru wyborcom ogłosił i ciż lokal zboru opuścili.

ad h). W ostatnim tym zarzucie atakują protestujący rezultat wyboru, który nie wypadł po ich myśli. Twierdzą oni, iż kandydatów, na których głosy padały, było tylko 3, z tych otrzymał Fedko Babiński 1 głos, Lenartowicz 73 głosy, swemu zaś kandydatowi windykują resztę głosów ze 148miu, tj. 74. Że 74 głosów, któreby mu niewątpliwie przyznać było można, Ajtal Łukaszewicz, kandydat protestującego stronnictwa, nie otrzymał, wykazano już powyżej przy zbieciu zarzutów *ad f*) i *g*), względem bowiem na §. 40. sejm. ord. wyborczej, który wymaga, by każdy wyborca oznaczył dokładnie tę osobę, którą sobie życzy mieć posłem, nie mógł pozwolić na przyznanie Ajtalowi Łukaszewiczowi różnorodnych głosów, jakie dlań tylko niby, zdaniem protestujących, padały. — Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia fakt unieważnienia 6ciu głosów oddanych przez wyborców z Czernelicy. Faktu tego nie atakują protestujący, wytłumaczyć go jednak uważamy za nasz obowiązek, zwłaszcza, że unieważnienie tych głosów, lubo słuszne z innego względu, oparte zostało przez komisję wyborczą na fałszywym — zdaniem Wydziału krajowego — motywie. Komisja wyborcza unieważniła mianowicie 6 głosów z Czernelicy, z powodu presyi, jaką wywarł tamtejszy grecko-katolicki pleban na swych parafian, zalecając im z kazalnicy, by narodowość żydowską zupełnie od wyboru na wyborców wykluczyć. Agitacya ta z ambony w Czernelicy powtórzyła się, jak doniesienie c. k. adjunkta powiatowego Wysockiego, w sam dzień wyboru w Horodence, gdzie znów ksiądz Polowy w cerkwi obuczał wyborców, iż mają posłem obierać tylko Rusina. Szereg tych agitacji przemieniający kazalnicę na trybunę politycznej retoryki, a kościół na scenę politycznych waśni i stronnicych zapasów, nie jest jednak dostatecznie udowodnionem; — nie wystarcza zatem do unieważnienia głosów obalamowanych wyborców. Ważniejszym, zdaniem Wydziału krajowego, jest względem, iż przy wyborach na wyborców w Czernelicy pozbawiono wielu prawyborców prawa wybierania wyborców. Członków gminy, bez przynależnych do niej uprawionych do wyboru w gminie, było w Czernelicy 363; — z tych po-

winno było być przypuszczonych do wyboru wyborców dwie trzecie części, porządkiem wysokości, opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, tj. 242. Miasto tego przypuszczono tylko 184, a z pięcioma osobami z tytułu przynależności 189, wobec czego, wobec pokrzywdzenia znacznej części prawyborców, których głosy mogłyby były zmienić rezultat wyboru wyborców, należy — zdaniem Wydziału krajowego utrzymać unieważnienie 6ciu głosów z Czernelicy.

Wyjaśnwszy ten epizod, zbliżamy się do końca sprawy zakwestyonowanego pozornie wyboru. Reasumując jego rezultat, widzimy, iż na 142 głosujących ważnie i prawnie, otrzymał pan Michał Lenartowicz głosów 73. Wprawdzie dwaj wyborcy, tj. Iwan Goczala i Michajło Picyk (poz. 87 i 88 wyk. głos.), którzy w dniu wyboru głosowali na Michała Amarowicza, zeznali później do protokołu w c. k. Starostwie, iż głosowali na pana Michała Lenartowicza i tylko pomylili się przy wymienieniu nazwisk a, wszelako podobnych poprawczych głosów uznać nie można. Nieuznanie tych dwóch poprawczych głosów nie wpływa na ważność wyboru; p. Michał Lenartowicz, mając za sobą na 142óch głosujących, 73 głosów; ma bowiem wymaganą przez ustawę absolutną większość głosów, a gdy wszystkie zarzuty protestujących, z wyjątkiem mniej ważnego, tj. co do nieakuratnego rozpoczęcia wyboru, okazały się błahemi i bez podstawy, nie waha się Wydział krajowy postawić wniosku:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Michała Lenartowicza, prezesa Rady powiatowej i c. k. notaryusza w Horodence, z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości w dawnych powiatach Horodenska-Oberdyn, uznać za ważny“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Lenartowicza uznają za ważny, aby zechcieli powstać (większość). Ważność wyboru uznana.

Teraz upraszam tych panów, których wybory zostały sprawdzone, i tych, których wybór poprzednio był sprawdzony, a którzy przyrzeczenia dotychczas nie złożyli, aby je zechcieli teraz złożyć. P. sekretarz odczyta rotę przyrzeczenia w języku polskim i ruskim.

Sekr. p. Kulczycki (czyta rotę przyrzeczenia po polsku i po rusku).

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta spis posłów mających składać przyrzeczenia).

(Przyrzeczenie złożyli pp. :)

Czaykowski Jan, Janowski, Jędrzejowicz, Jasiński Alexander, Konopka, Koziembrodzki Władysław, Lazarus, Lenartowicz, Pławicki, Raciborski i Zyblikiewicz).

JE. hr. Marszałek. Zawiadamiam wys. Izbę, iż komisya adresowa się już ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym p. Grocholskiego, sekretarzem p. Chrzanowskiego.

Upraszam pp. sekretarzy o odczytanie spisu tych petycyi, które już załatwione zostały.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Uchwały wydane na posiedzeniu komisji petycyjnej dnia 11. sierpnia 1877. l. p. 3/s. 38 „Harmonia“ towarzystwo dla muzyki instrumentalnej prosi o stałą subwencją i doraźny zasilek pieniężny dla swęj nowo założonej szkoły muzycznej we Lwowie.

Komisya petycyjna wnosi: petycją towarzystwa „Harmonii“ odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania, a według potrzeby do załatwienia.

L. p. 9/s. 45. Zarząd towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach

szkół ludowych w Krakowie, prosi o udzielenie zasiłku pieniężnego na założenie rzeczonej bursy.

Komisya petycyjna wnosi: przejście nad tą petycją do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Petycye te złożone będą w biurze marszałkowskiem do przejrzania. Zawiadamiam panów, iż komisya drogowa odbędzie swe posiedzenie w niedzielę o godzinie 10tej z rana w sali.

Upraszam panów przewodniczących komisji, które się już ukonstytuowały, aby byli tak łaskawi zejść się na chwilę w biurze marszałkowskiem dla porozumienia się co do toku czynności.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się we czwartek. Porządku dziennego dziś nie ogłaszam, albowiem mam nadzieję, iż wpłynie wkrótce pewna część druków, które już będzie można przedstawić na porządku dziennym. Porządek dzienny rozesłanym będzie do pomieszkań każdego z pp. posłów na 24 godzin przed posiedzeniem.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek dnia 16. sierpnia o godzinie 10. rano.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 2.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 16. sierpnia 1877.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Przemówienia pp. ks. Chełmeckiego, hr. Golejewskiego i Smolki w sprawie petycyi. — Wniosek p. Madeyskiego z nowelą do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi. — Wniosek p. ks. Chełmeckiego w sprawie zbadania przyczyn powolnego przeprowadzenia ustawy o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Wniosek p. Bielińskiego w przedmiocie zabezpieczenia zarządu i oddawania majątków należących do małoletnich. — Wniosek p. Wł. hr. Koziebrodzkiego w przedmiocie rewizyi instrukcyi dla Wydziału krajowego. — Wniosek p. Rapoporta w przedmiocie ułatwienia kredytu w filiach banku narodowego i pomnożenia tychże filii. — Przemówienie i wniosek p. Grossa w przedmiocie niektórych petycyi, odstąpionych komisyi drogowej. — Przyjęcie tegoż wniosku bez dyskusyi. — Przemówienia pp. Grossa, Podlewskiego, hr. Golejewskiego, dr. Majera i Chrzanowskiego w przedmiocie przesyłania petycyi do komisyi. — Usprawiedliwienia w nieobecności posłów. — Pierwsze czytanie wniosku p. Erazma Wolańskiego o zmianę ustawy szkolnej z 25 czerwca 1873, Nr. 255 d. u. k. co do składu Rady szkolnej miejscowej. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisyi edukacyjnej. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi bez dyskusyi przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego księstwa krakowskiego za rok 1876. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi bez dyskusyi przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszów indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na rok 1878. — Wybór komisyi statutowej. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyach. — Przemówienia p. Maxa i sprawozdawców, oraz przyjęcie wniosków komisyi petycyjnej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na pobór myt niektórym Radom powiatowym, gminom i obszarom dworskim. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy w ogólnej sprawie myt. — Przemówienie pp. ks. Jasienickiego, hr. Krukowieckiego, Franciszka Jasińskiego, Abrahamowicza, hr. Golejewskiego, Męcińskiego i sprawozdawcy w przedmiocie zezwolenia na pobór kopytkowego gminie miasta Kołomyi. — Przerwa posiedzenia dla porozumienia się nad stylizacją ustawy co do poprawki p. Abrahamowicza. — Przyjęcie ustawy o pborze kopytkowego w Kołomyi po przemówieniach pp. Męcińskiego, Franciszka Jasińskiego i sprawozdawcy, po odrzuceniu jednego artykułu na wniosek p. Męcińskiego. — Rezultat głosowania na komisją statutową i powtórny wybór dwóch członków téjże komisyi. — Przyjęcie bez dyskusyi dalszych wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór myt. — Rezultat głosowania na dwóch członków komisyi statutowej i wybór ściślejszy jednego członka téjże komisyi. — Przyjęcie bez dyskusyi pozostałych wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na pobór myt. — Rezultat ściślejszego wyboru jednego członka

komisji statutowej. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o podwyższeniu podatku gminnego konsumcyjnego w kr. gł. mieście Krakowie. — Przyjęcie bez dyskusji wniosków Wydziału krajowego w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie 32 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich. — Przyjęcie bez dyskusji wniosku Wydziału krajowego w drugim i trzecim czytaniu. — Wniosek naglący p. Rosnera w przedmiocie polecenia komisji drogowej, aby projekt téjże ustawy na jednym z najbliższych posiedzeń przedłożyła. — Przemówienia pp. Grossa i Żurowskiego, tudzież odrzucenie nagłego wniosku p. Rosnera. — Zawiadomienie o petyciach załatwionych przez komisję petycyjną.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 30.

Posłów obecnych: 122.

Przewodniczący: JE. Ludwik hr. Wodzicki,
Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. P. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, jako komisarz rządowy.

Sekretarze: PP. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Kulczycki i Jan hr. Stadnicki.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wysokiej Izby, iż protokoły z trzeciego i czwartego posiedzenia, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów, są przyjęte.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Czaykowski (czyta):

„Spis petycji

po dzień 16. sierpnia 1877. do Sejmu krajowego wniesionych.

46. Jan Dobrzański, dyrektor teatru lwowskiego, prosi o podwyższenie subwencji — przez posła Czerkawskiego odesłano do komisji budżetowej.

47. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, o udzielenie subwencji — przez posła Goldmanna, odesłano do komisji budżetowej.

48. Franciszek Balzer, kwieskowany c. k. naczelnik powiatowy, obecnie pomocnik conceptowy przy Wydziale krajowym, o remunerację lub zapomogę z powodu 10-letniej służby przy Wydziale krajowym, przez posła ks. Sawę, odesłano do komisji petycyjnej.

49. Reprezentacja kr. stoł. miasta Lwowa, o przyjęcie zakładu głuchoniemych we Lwowie na fundusz krajowy — przez p. Jasińskiego Alexandra, odesłano do komisji edukacyjnej.

50. Zarząd Bursy dla ubogiej chrześcijańskiej młodzieży w Brodach, o udzielenie subwencji — przez p. Hausnera, odesłano do komisji budżetowej.

51. Gmina Skawa, powiatu myślenickiego, w sprawie konkurowania do straży nocnej przy kościele parafialnym w Rabce — przez p. Zborowskiego, odesłano do komisji petycyjnej.

52. Wydział powiatowy w Chrzanowie o uchwalenie założenia banku krajowego, któryby pod gwarancją kraju a nadzorem wys. Sejmu i Wydziału krajowego zostając, kasom zaliczkowym powiatowym w każdym okręgu sądowym utworzyć się mającym, dostać mógł na żądanie potrzebnego do obrotu kapitału, nie w mniejszej, jak 5000 złt. wysokości — przez p. ks. Chełmeckiego, do komisji petycyjnej.

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

P. Pilat. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Wnoszę, żeby ta petycja odesłana była nie do komisji petycyjnej, tylko do komisji administracyjnej, a to z tego powodu, że już podobny przedmiot o kasach zaliczkowych przekazany został na poprzednim posiedzeniu komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Pilat ma głos.

P. Pilat. Odstępuję od głosu, ponieważ chciałem to samo powiedzieć, co p. ks. Chełmecki.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zwracam tylko uwagę wysokiej Izby, że przeszłego roku był dodatek do regulaminu, tej treści, że Marszałek odsyła wszystkie petycje do komisji petycyjnej, z wyjąt-

kiem tych, które na wniosek członków wys. Izby odsyłane być mają do innych komisji.

Pozwolę sobie przytoczyć, że tego roku na 84 wniesionych petycji, 9 tylko odesłano do komisji petycyjnej, resztę zaś do innych komisji, gdzie zazwyczaj załatwiane nie bywają. I tak przeszłego roku komisja petycyjna załatwiła wszystkie petycje, a mimoto 200 petycji zostało niezadowolonych a to dlatego, ponieważ inne komisje zajęte przedłożeniami i wnioskami załatwić ich nie mogły.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu więcej nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie wniosek posła Chełmeckiego, aby tę petycją odesłać do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty, petycja będzie odesłana do komisji administracyjnej.

Sekretarz p. Czaykowski (czyta):

53. Wydział powiatowy w Chrzanowie, o uchwalenie zmiany w ustawie szkolnej, następującej treści: „Bez pozwolenia Rady powiatowej, której łącznie z władzami szkolnymi służy prawo decydowania o potrzebie i jakości robót budowlanych szkolnych.

Strony konkurencyjne do dawania prestacyi na budynki szkolne, pociągane być nie mogą“ — przez p. ks. Chełmeckiego, odesłano do komisji edukacyjnej.

54. Wydział powiatowy w Chrzanowie, o potrzebie reformy ustawy drogowej — przez p. ks. Chełmeckiego, odesłano do komisji drogowej.

55. Wydział powiatowy w Chrzanowie w sprawie zaprowadzenia ksiąg gruntowych — przez p. ks. Chełmeckiego, odesłano do komisji prawniczej.

56. Sylwery Stoiński, były prowizor apteki szpitala św. Łazarza i Ducha w Krakowie, o wyznaczenie pensji emerytalnej za 21-letnią służbę szpitalową — przez posła dr. Hozarda, odesłano do komisji budżetowej.

57. Ludwina Miączyńska, właścicielka ogródka Fröblowskiego i 3-klasowej szkoły ludowej we Lwowie, o subwencyą — przez p. Korytowskiego, odesłano do komisji budżetowej.

(JE. hr. Namiestnik wchodzi do sali).

58. Rada gminy Okleśni, powiatu chrzanow-

skiego, o zapomogę 8000 złt. na obronienie brzegów od Wisły — przez p. Chełmeckiego, odesłano do komisji kultury krajowej.

59. Rada gminy Poręby-Żegota, o zapomogę 3000 złt. na budowę szkoły — przez p. ks. Chełmeckiego, odesłano do komisji petycyjnej.

60. Komitet wystawy przemysłowej i rolniczej krajowej, o subwencyą 6000 złt. na cele rzeczonych wystaw — przez p. Abrahamowicza, odesłano do komisji budżetowej.

61. Dyrekcja lwowskiego zakładu głuchoniemych, o przyjęcie tego zakładu na fundusz krajowy, ewentualnie o podwyższenie dotychczasowej subwencji 4000 złt. rocznie na 10.000 złt. — przez p. Podleńskiego, odesłano do komisji edukacyjnej.

62. Wydział powiatowy w Tłumaczu, o udzielenie gminie Miłowanie zapomogę na ukończenie budowy cerkwi — przez p. ks. Sawę, odesłano do komisji petycyjnej.

63. Edward Micewski, robi wniesienie wynikię z powodu regulacji Sanu — przez p. Badeniego, odesłano do komisji kultury krajowej.

64. Wydział powiatowy w Ropczycach, o zmianę paragrafu 16. ord. wyb. dla gmin — przez p. Tyszkiewicza, odesłano do komisji gminnej.

65. Wydział powiatowy w Ropczycach, o uznanie urzędników Rad powiatowych za urzędników krajowych — przez posła Tyszkiewicza, odesłano do komisji administracyjnej.

66. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, by spisy majątkowe i opieczutowania (pertraktacje) przez c. k. Sądy przeprowadzane były — przez p. Tyszkiewicza, odesłano do komisji petycyjnej.

67. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, o uzupełnienie §. 31 ustawy gminnej w ten sposób, by przyjmowanie i oddalanie pisarzy gminnych, wymagało zatwierdzenia Wydziału powiatowego — przez p. Tyszkiewicza, odesłano do komisji gminnej.

68. Wydział powiatowy w Kolbuszowie. o zwiększenie sił do przeprowadzenia hipotek mniejszych posiadłości — przez p. Tyszkiewicza, odesłano do komisji prawniczej.

69. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, o zaprowadzenie domu roboczego i domu poprawy — przez p. Tyszkiewicza, odesłano do komisji petycyjnej.

70. Biruta Łukasiewiczowa, właścicielka zakładu Fröblowskiego i trzyklasowej szkoły normalnej we Lwowie, o subwencyą — przez p. Małeckiego, odesłano do komisji edukacyjnej.

71. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, o zasiłek 800 złt. dla czasopisma „Szkoła“ — przez p. Sawczyńskiego, odesłano do komisji edukacyjnej.

72. Emil Partycki, redaktor „Gazety szkolnej“ w ruskim języku, o subwencyą 500 złt. na rok 1878., a zarazem o wstawienie tej subwencji jako stałą pozycyą w budżecie — przez p. ks. Kaczałę, odesłano do komisji edukacyjnej.

73. Gmina Wiśnicza Nowego, o zmianę ustawy szupasowej z dnia 27. lipca 1871 r. Dz. u. p. 88 — przez p. Hoszarda, odesłano do komisji petycyjnej.

74. Wydział powiatowy w Sokalu, o przeznaczenie potrzebnych funduszków na budowę drogi krajowej z Bełza do Rawy — przez p. Polanowskiego, odesłano do komisji drogowej.

75. Jan Gutt, cieśla, zamieszkały we Lwowie, o udzielenie zapomogi, lub jakiegokolwiek służby — przez pośła Smolkę, odesłano do komisji petycyjnej.

76. Gmina Załucze nad Czeremoszem ze żaleniem, tyczącem się nieprawidłowego postępowania przy wyborach członków Rady gminnej miejscowej w dniach 12. i 13. lutego r. b. — przez p. Korzyńskiego, odesłano do komisji petycyjnej.

77. Piotr Nikorowicz, emerytowany nauczyciel szkół ludowych z Medynic, powiat Drohobycz, o udzielenie rocznej alimentacji — przez p. Zuckra, odesłano do komisji budżetowej.

78. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, o założenie szkoły garncarskiej i utrzymywanie nauczyciela do tejże, funduszem krajowym — przez pośła Tyszkiewicza, odesłano do komisji petycyjnej.

79. Wydział powiatowy w Kolbuszowie, o uznanie urzędników reprezentacji powiatowych, urzędnikami krajowymi, wchodzącymi w etat Wydziału krajowego — przez p. Tyszkiewicza, odesłano do komisji administracyjnej.

80. Walerya Łopuszańska, wdowa po ś. p. Edwardzie Łopuszańskim, adjunkcie rachunkowym Wydziału krajowego, o podwyższenie zasiłku na u-

trzymanie dzieci — przez p. Tyszkiewicza, odesłano do komisji petycyjnej.

81. Alojzy Rożanowski, urzędnik c. k. Sądu krajowego we Lwowie, o udzielenie jednorazowej subwencji jego córce Zofii, celem kształcenia się w szkole śpiewu za granicą — przez p. Pietraskiego, odesłano do komisji petycyjnej.

82. Kałuski oddział Towarzystwa pedagogicznego, o zmianę ustaw szkolnych z roku 1873. — przez p. Kulczyckiego, odesłano do komisji edukacyjnej.

83. Obywatele król. stoł. miasta Lwowa w sprawie adresu Sejmu galicyjskiego do Tronu — przez p. Smolkę.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Poważna liczba obywateli, bo przeszło 2000, którzy wnieśli tę petycyą oraz wyraźnie w niej oświadczone życzenie, aby ta petycyą była odczytaną w wysokiej Izbie, skłaniają mię do wniosku, aby wysoka Izba raczyła uchwalić, by ta petycyą była odczytaną. Co do formalnego traktowania wnoszę, aby tę petycyą z pominięciem drukowania, odesłano do komisji adresowej.

JE. hr. Marszałek. Podług §. 82 regulaminu odczytanie petycyi nastąpić może na mocy uchwały, powziętej przez głosowanie bez rozprawy. W skutek tego wniosek pośła Smolki, aby ta petycyą w całej osnowie była odczytaną wysokiej Izbie, poddam pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem pośła Smolki, raczy wstać (wątpliwość). Proszę panów zrobić próbę przeciwną. Kto jest przeciwny temu wnioskowi, raczy wstać (większość). Wniosek pośła Smolki odrzucony 42 głosami przeciw 35. Co do drugiej połowy wniosku, to podług rozdziału, jaki nastąpił w biurze marszałkowskim, petycyą ta została odesłaną do komisji adresowej.

Sekretarz p. Czaykowski (czyta):

„84. Aron Szulem Schirman, kantor bożnicy żydowskiej we Lwowie, o dozwolenie synowi Maurycemu Schirman stypendyum w celu kształcenia się w zawodzie muzycznym — przez pośła Goldmanna, odesłano do komisji petycyjnej.“

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków, które zostały złożone do biura marszałkowskiego.

Sekretarz Jan hr. Stadnicki (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą nowelę do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Artykuł I.

Paragraf 44 ustawy z dnia 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi zostaje uchylony.

Artykuł II

Ustawa niniejsza i ustawa z dnia 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia.

Artykuł III.

Wykonanie téj ustawy polecam Moim Ministrom Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Skarbu.

Wnioskodawca

Marceli Madeyski,

Kazimierz Grocholski, Mikołaj Wolański, ks. Buchwald, Paweł Popiel, Gustaw Romer, C. Haller, Wojciech Dzieduszycki, Brzozowski, Fruchtmann, Siemieński, Milieski, Z Tyszkiewicz, Pietruski, Małecki, A. Krukowiecki, Władysław Wolański, Józef Tyszkowski, Edward Stadnicki, Horszard, ks. J. Kitrys, Polanowski, Wernicki, Otton Hausner, Edward Wolański, Podlewski, Henryk Wodzicki, Leon Chrzanowski, Józef Badeni, Władysław Koziębrodzki.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że ustawa z r. 1874. względem założenia i wewnętrznego urządzenia ksiąg hipotecznych dla krajn naszego, nader zwolna jest wykonywaną, przezco kraj nasz, mianowicie mniejsi posiadacze gruntów, miasto podźwignienia się z ubóstwa, coraz w większą popadają nędzę; tudzież:

Zważywszy, że przyczyny powolnego przeprowadzenia pomienionéj ustawy tkwią w wielkiej części w stosunkach ustawą nieobjętych, wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby przyczyny powolnego przeprowadzenia ustawy o założeniu i wewnętrzném urządzeniu ksiąg hipotecznych z r. 1874. w drodze właściwej, bądź za pośrednictwem korespondencyi z dotyczącemi władzami, bądź za pomocą ankiety zbadał i na podstawie wyniku badań, sprawozdanie wraz z stosownym wnioskiem na najbliższej sesyi w. Sejmku przedłożył.“

Ks. Chełmecki,
wnioskodawca.

Zdzisław Tyszkiewicz, Łukasiewicz, St. Tarnowski, Wojciech Dzieduszycki, ks. Kowalski, ks. Buchwald, Maryan Wodziński, Piotr Kupczyński, Dydyński, ks. Jan Kitrys, dr. Rosner, Franciszek Gedel, Mycielski, ks. Sawa, M. Popiel, Then.

Wniosek.

Zważywszy, że majątki małoletnich włościan wskutek niedostatecznej opieki i nieskładania rachunków z ich zarządu prawie zawsze ulegają uszczupleniu, a często bezpowrotnie i bezprawnie w obce przechodzą ręce;

Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucyą następującéj treści:

Wzywa się wysoki Rząd, aby w drodze właściwej wyjednał ustawę i zarządzenia, aby odpowiedni zarząd, tudzież oddanie majątków małoletnich zostały należycie zabezpieczone.

Dr. Stanisław Bieliński, Zdzisław Tyszkiewicz, Mikołaj Wolański, ks. Sawa, Słonecki, Męciński, Mycielski, Alfons Czaykowski, Łukasiewicz, dr. Zatorski, Krukowiecki, Towarnicki, Piotr Kupczyński, Piotr Olejnik, Maryan Wodziński, Józef Tyszkowski, Weissmann, Franciszek Jasiński, Teofil Żurowski, Franciszek Gedel, Then.

Wniosek.

Zważywszy, iż instrukcyja dla Wydziału krajowego uchwalona d. 1. marca 1866 r. wobec rozszerzającego się ciągle zakresu działalności tego Wydziału, nie jest wystarczającą. —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A. Rewizyą instrukcyi dla Wydziału krajowego.

B. Wybór komisji z pięciu członków celem przeprowadzenia téj rewizyi.

Lwów, 11, sierpnia 1877.

Wnioskodawca, Władysław Koziębrodzki, Al-

fred Milieski, Juliusz Korytowski, Alfons Czaykowski, członek Sejmu dr. Zoll, Władysław Wolański, Zbrożek, dr. Rosner, Romer, Abrahamowicz, Erazm Wolański, Polanowski, Janowski, Knczyński, Then, Piotr Olejnik, Ochrymowicz, Lityński, J. Wernicki, ks. Sawa, Szczęsny Koziembrodzki, Jan Jocz, Małecki, Torosiewicz, Zdzisław Tyszkiewicz, ks. Jan Kitrys, ks. Buchwald, ks. Kowalski, Kopka, Romaszkan, dr. Rapoport.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd:

1. aby przy układach co do przedłużenia przywileju banku narodowego zastrzegł założenie dwóch nowych filii w Galicyi;

2. aby wpłynął na dyrekcją banku narodowego celem należytego uposażenia a ewentualnie celem podwyższenia dotacji filii banku we Lwowie i w Krakowie ze względu na wzrastające potrzeby handlu, przemysłu i rolnictwa w kraju;

3. aby wyjednał w dyrekcji banku narodowego usunięcie utrudnień przy eskoncie wexli w ostatnich czasach zaprowadzonych, które spowodowały znaczne ściśnienie kredytu eskontowego przy filiach we Lwowie i w Krakowie i wpłynął na wydanie postanowień ze strony dyrekcji banku narodowego, któreby, nie uwłaczając bezpieczeństwu banku, ułatwiły korzystanie z kredytu eskontowego przy rzeczonych filiach.

We Lwowie dnia 15. sierpnia 1877.

Dr. Arnold Rapoport
wnioskodawca,

Szumańczowski, Fr. Mycielski, ks. Buchwald, O. Hausner, J. Badeni, Ochrymowicz, Lazarus, Smolka, J. Męciński, Tadeusz Pilat, M. Zatorski, Skrzyński, Jan Stadnicki, Alfons Czaykowski, Józef Jasiński."

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wnioski te są dostatecznie poparte, będą więc traktowane podług regulaminu.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Sprawy przekazane komisji drogowej są dwojakiéj natury; ustawodawczej i petycyjnej. Tamte są ważne, te zaś mniej ważne, lecz nagle, ponieważ muszą na czas przyjść do komisji budżetowej, ażeby odpowiednie sumy zostały zaasy-

gnowane. Otóż komisya wnosi, ażeby wysoki Sejm uchwalił, by sprawy drugiego rodzaju bez drukowania bezpośrednio przez referenta komisji były przedkładane, to jest, żeby te sprawy były jako naglejsze uważane.

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten potrzebuje poparcia. Otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie. Poseł Gross wnosi, ażeby sprawy, które nie są natury ustawodawczej, wnoszone były pod obrady wysokiéj Izby z pominięciem drukowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

P. Gross. Jeszcze raz proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Nie wiem jak się stało, że dwie petycje tego samego przedmiotu dotyczące się, do dwóch komisji przeznaczone zostały. Jedną jest petycja powiatu tarnobrzeskiego, dotycząca się drogi z Tarnobrzegu na Majdan do Kolbuszowy, a druga powiatu kolbuszowskiego, który od Kolbuszowy począwszy tą samą drogą do Tarnobrzegu chce budować, czyli nyzyskać na nią subwencją. Otóż zdaje mi się, że jest to jeden przedmiot i powinien być zbadany w téj saméj komisji. Tymczasem komisya petycyjna ma petycją powiatu tarnobrzeskiego, a komisya drogowa kolbuszowskiego. Jabym wniósł, żeby tę sprawę albo do jednéj albo do drugiéj komisji odesłać. Możeby się komisya petycyjna zgodziła, żeby ta jedna sprawa z wielkiéj liczby petycji przekazaną została komisji drogowej.

P. Podlewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Co się tyczy petycji pod l. 61 wniesionéj od dyrekcji Zakładu głuchoniemych.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego posła. Pierwéj musimy przejść do głosowania nad wnioskiem p. Grossa. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Możeby p. Gross zechciał uczynić wniosek, do której komisji życzy sobie, żeby była odesłaną ta petycja?

P. Gross. Powiedziałem właśnie, że do drogowej.

JE. hr. Marszałek. Poseł Gross umotywował naprzód wniosek, a potem uczynił wniosek w formie wprawdzie bardzo oględnej, żeby petycja, która do komisji petycyjnej była odesłana, została odstąpioną komisji drogowej. Tak rozumiałem ten wniosek.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja właśnie przeciwnie zrozumiałem. Dlatego uczyniłbym następujący należycie sformułowany wniosek:

„Wysoka Izba raczy uchwalić: petycją powiatu tarnobrzeskiego odstępuje się komisji drogowej“.

JE. hr. Marszałek. Myślę, że pan Gross zgodzi się na wniosek sformułowany przez posła Golejewskiego, żeby w drodze krótkiej odesłać do komisji drogowej. Kto się zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. Podlewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Proszę, izby co do petycji dyrekcji Zakładu głuchoniemych, która została odesłana do komisji edukacyjnej, wys. Sejm orzec raczył, że po załatwieniu jej w komisji edukacyjnej ma być przekazaną komisji budżetowej. Chodzi tam bowiem po pierwsze: o uznanie potrzeby wzięcia tego Zakładu na fundusz krajowy, i to należy traktować w komisji edukacyjnej; powtóre zaś o danie subwencji, co należy czysto do komisji budżetowej. Prosiłbym więc, żeby ta petycja po załatwieniu w komisji edukacyjnej do komisji budżetowej odesłana została.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Nie rozumię, co znaczy wyrażenie po załatwieniu petycji w komisji edukacyjnej, petycja ma być przesłana do komisji budżetowej. Załatwienie następuje wtenczas, jeżeli już zadecydowała wys. Izba, a znoszenie się komisji między sobą zostawmy komisjom, nie robiąc prejudykatu, żeby Sejm polecił, aby komisje w pewnych sprawach ze sobą się znosiły.

P. Podlewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Muszę zrobić uwagę, że przedmiot ten tyczy się jednocześnie dwóch komisji: komisja edukacyjna musi orzec, o ile się zgadza na przyjęcie tego Zakładu na fundusz krajowy, zaś rzeczą jest jedyną komisji budżetowej orzec, jeżeli się komisja edukacyjna zgodzi, by Zakład głuchoniemych na fundusz krajowy został przyjęty, w jakiej wysokości udzielić subwencji dla Zakładu głuchoniemych.

P. Mayer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mayer ma głos.

P. Mayer. Było dotąd praktykowanym, że jeżeli przedmiot tyczył się dwóch komisji, komisja jedna znosiła się z drugą komisją; więc zdaje mi się, że niepotrzeba tego uchwalać, że komisja edukacyjna po załatwieniu, tę rzecz odstąpi komisji budżetowej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zgadza się z tym, co rzekł szanowny poseł Mayer, aby tak jak bywało dotąd, było i nadal, tj. żeby jedna komisja odstępowała w krótkiej drodze drugiej petycji do niej należące, zawiadamiając tylko o tym wysoki Sejm. Komisje budżetowa i edukacyjna zawsze tak postępowały. Komisja edukacyjna sama więc udzieli ten przedmiot komisji budżetowej i o tym Sejm zawiadomi.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja się temu sprzeciwiam, ponieważ ani reguła ani praktyka nie nakazuje, aby jedna komisja odsyłała swoje sprawy drugiej komisji. Komisja zreferowaną sprawę przedkłada Sejmowi, a Sejm w danym razie odstępuje ją drugiej komisji, ale komisja sama nie odstępuje, bo byłoby to bałamuctwem; niktby nie mógł mieć ewidencji, gdzie się jaka sprawa znajduje. Wnoszę zatem, aby komisja edukacyjna załatwiła in merito tę sprawę.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wiemy z dotychczasowej praktyki, że zwykle komisya edukacyjna bez polecenia Sejmu porozumiewa się z komisją budżetową. Sądzę, aby pozostało takie same postępowanie, zwłaszcza, gdy właśnie prezes komisji edukacyjnej p. Majer oświadczył, iż komisya edukacyjna sama porozumie się z komisją budżetową. Myślę, że tę swobodę należy komisjom pozostawić.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Sawczyński. Proszę o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Poseł Sawczyński uczynił wniosek zamknięcia dyskusji. Kto za zamknięciem dyskusji, rączy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. hr. Golejewski. Prosiłem o głos przed zamknięciem dyskusji.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma ostatni głos.

P. hr. Golejewski. Mówiłem o działaniu urzędowym komisji, ale nie o prywatnych stosunkach, bo w prywatnych stosunkach każdy postępuje, jak się komu podoba.

JE. hr. Marszałek. Jest jeden tylko wniosek, tj. wniosek p. Podlewskiego, aby ten przedmiot po załatwieniu w komisji edukacyjnej odesłany został w krótkiej drodze do komisji budżetowej. Kto jest za tym wnioskiem, rączy powstać (mniejszość). Wniosek został odrzucony.

Nadeszły dwa pisma usprawiedliwiające nieobecność. Naprzód od ks. biskupa tarnowskiego (czyta):

„Wysoki Wydziale krajowy!

Na szanowne uwiadomienie z dnia 24. lipca 1877 l. 23652 o otwarciu Sejmu galicyjskiego mam zaszczyt niniejszém uprzejmie oznajmić, że wizytacya kanoniczna części dyecezyi mojej, która zapowiedziana od trzech tygodni na miesiąc sierpień b. r.—jest przeszkodą, że w czynnościach tegorocznego Sejmu krajowego czynnego udziału wziąć jest dla mnie rzeczą prawie niepodobną.

Z ordynaryatu biskupskiego. Tarnów dnia 6. sierpnia 1877. — Józef Alojzy biskup.“

Drugie od ks. biskupa Gałęckiego (czyta):

„Na szacowne pismo Prześwietnego Wydziału krajowego z dnia 24. lipca b. r. L. 23.652, mam zaszczyt donieść, iż z powodu mnogich zajęć dyecezyalnych nie mogę wziąć udziału w posiedzeniach sejmowych tegorocznych.

Kraków dnia 4. sierpnia 1877.

Gałęcki, biskup.“

Podaję oba pisma do wiadomości wys. Izby. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku p. Erazma Wolańskiego o zmianę ustawy szkolnej z d. 25. czerwca 1873. N. 255 d. u. k. co do składu Rady szkolnej miejscowej.

Ob. Al.
36.

P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. W ustawie szkolnej z r. 1873. o władzach nadzorczych szkolnych ludowych §. 3 brzmi (czyta):

„Rada szkolna miejscowa składa się z reprezentantów kościoła, szkoły i gminy. Osoba mająca prawo prezentowania nauczyciela i właściciel obszaru dworskiego, jeśli przynajmniej w jednej dziesiątej części przyczynia się do corocznych zwyczajnych wydatków na utrzymanie szkoły i nauczyciela, mają prawo wstąpić do Rady szkolnej miejscowej i brać udział w obradach z prawem głosowania (czy to osobiście, czy przez swych zastępców).“

Otóż okazuje się, że zmiana tego paragrafu jest niezbędnie potrzebną, ze względu na oświatę i szkołę, a to z następującego powodu:

Nie można przemilczeć, że nie wszyscy nauczyciele w szkołach wiejskich pełnią swe obowiązki należycie, lecz przeciwnie: bardzo często je zaniedbują, nie pilnując godzin nauki, na czém tylko oświata cierpieć musi. Mógłbym tu przytoczyć przykład, gdzie nauczyciel pewien przez pięć dni w tygodniu nie był w szkole, tylko jeździł i w okolicy udzielał lekcji na fortepianie. To jest faktem skonstatowanym przez władzę. Tam gdzie nietylko kraj ponosi ciężary na cele oświaty, ale i gmina najgłówniej się przyczynia do szkół ludowych, przyczyniając się nietylko do utrzymania nauczycieli ale i budowy, należy wglądnać i zawczasu temu zaradzić, jeżeli istotnie oświaty ludu szczerze pragniemy.

Któż w gminie może być więcej interesowanym, by oświata w ludzie zapanowała, jeżeli nie obszary dworskie — a zatem ze względu na oświatę i szkołę zmiana tego §. 9 jest niezbędną.

Z drugiej strony, jeżeli obszary dworskie na podstawie téj ustawy przyczyniają się do utrzymania nauczycieli i budowania szkół, nie należy ograniczać i przypuszczać do Rady szkolnej miejscowej, jeżeli w 10tej części się przyczyniają, gdzie się da wyszukać podstawa, że jeżeli przyczyniają się w 10tej części, to należą na mocy ustawy — jeśliby zaś w 11tej części się przyczyniały, dlaczegoż nie mają należeć? Przez przypuszczenie obszarów dworskich do Rady szkolnej miejscowej, nie narażają się interesa gminy, a podnoszą się oświaty, albowiem skład tego komitetu miejscowego jest następujący: reprezentantów gminy 2 do 5 — podług ustawy minimum 2, a najwyżej 5 — dalej wchodzi reprezentanci szkoły i kościoła w liczbie 2 — zatem 4 do 9 przeciwko jednemu. Ten jeden głos w Radzie nie może działać na niekorzyść szkoły i gminy, tylko odwrotnie, przestrzegając, żeby nauczyciele wykonywali obowiązki swoje. Z powyższych względów, które przemawiają za zmianą tego paragrafu, upraszam, by wysoka Izba raczyła odesłać mój wniosek do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają, ażeby wniosek p. Wolańskiego odesłany został do komisji edukacyjnej, by zechcieli rękę podnieść (większość). Będzie odesłany do komisji edukacyjnej.

Następnie pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam wniosek p. Jasińskiego pod głosowanie. Panowie, którzy zgadzają się z odesłaniem tego przedłożenia do komisji budżetowej, raczą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z preliminarzem funduszków indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na r. 1878.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Proszę o odesłanie téj sprawy do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Do komisji budżetowej weszła petycja Rady powiatowej kolbuszowskiej o udzielenie 10.000 złt. na założenie kasy zaliczkowej.

Ponieważ przedmiot ten merytorycznie ma być załatwiony przez komisją administracyjną, przeto sądzę, że właściwiej będzie petycję tę odesłać do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za tém, ażeby ten przedmiot został odesłany do komisji administracyjnej, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Z porządku dziennego następuje wybór komisji statutowej z 5 członków złożonej. Upraszam panów o przygotowanie kartek. Na skrutatorów zapraszam panów: Brzozowskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Fruchtmanna, Janowskiego, Jędrzejowicza, ks. Krasickiego, Gorayskiego i Tyszkiewicza.

Upraszam panów skrutatorów, ażeby raczyli wziąć koszyki i zbierać kartki; panów zaś, ażeby byli łaskawi pozostać na miejscach swoich celem oddania kartek.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Koziebrodzki ma głos.

P. hr. Szczęsny Koziebrodzki. Wnoszę o przerwanie posiedzenia na 10 minut, celem porozumienia się.

JE. hr. Marszałek. Na wniosek p. Koziebrodzkiego przerywam posiedzenie na 10 minut.

(Po przerwie).

JE. hr. Marszałek. Proszę panów o zajęcie miejsc. (Skrutatorowie odbierają kartki).

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyach. Sprawozdawca p. hr. Golejewski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Golejewski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej nad petycją Towarzystwa dla muzyki „Harmonia“ we Lwowie o stałą roczną subwencją.

Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej we Lwowie pod nazwiskiem „Harmonia“ podało dnia 8. sierpnia 1877. petycją do wys. Sejmu, upraszając, by raczył z funduszków krajowych wyznaczyć dla szkoły muzycznej tegoż Towarzystwa stałą subwencją roczną od roku 1878. w sumie 2500 złt. a obecnie zaś uprasza po koniec grudnia 1877. choć o mniejszy doraźny zasilek pieniężny. Jak ale gata przedłożone świadczą, Towarzystwo muzyczne Harmonia ukonstytuowało się w roku 1875. uzyskało potwierdzenie wys. Namiestnictwa do l. 6977 statutu i założyło 1. listopada 1876. szkołę muzyczną we Lwowie, w której ma się kształcić obecnie 60 uczniów krajowców, po większej części dzieci najuboższych rodzin, którym prócz nauk muzycznych udziela także w części Towarzystwo żywność, suknie i obuwie bezpłatnie.

Według statutu celem Towarzystwa jest: rozwój muzyki instrumentalnej w stolicy i w całym kraju i trwałe zabezpieczenie istnienia kapeli muzycznej w mieście Lwowie.

Fundusze Towarzystwa stanowią: dary i legaty dobrodziejów, roczne datki członków Towarzystwa, opłaty za wykonanie muzyki przez własną kapelę. Zarząd Towarzystwa prowadzi prezes i 12 członków, wybranych na trzy lata z pomiędzy członków; teraźniejszy zarząd stanowią 12 członków, prezes jest p. Zygmunt Richtmann, wiceprezes p. Jan Dobrzański. Według załączonego wykazu należy dwustu kilkunastu członków do tego Towarzystwa, którzy opłacają rocznie po 4 złt.

Zbyt szczupłe dochody niepokrywające najniezbędniejszych wydatków, spowodowały zarząd Towarzystwa Harmonii do podania niniejszej petycji do wysokiego Sejmu — przedłożony budżet przez Towarzystwo Harmonia jest następujący:

Właściwych dochodów spodziewać się może Towarzystwo 3700 złt., zaś subwencji sejmowej spodziewa się rocznie 3000 złt., subwencji miasta Lwowa 300 złt., subwencji kasy oszczędności i

zboru izraelskiego 300 złt., czyli razem dochodu 10.000 złt. — zaś wydatki stałe wynoszą 14201 złt.; gdyby więc nawet wszelkie nadzieje Towarzystwa spełnione zostały co do spodziewanych subwencji, niedobór jednak roczny wykazany jest w sumie 4201 złt.

Dyrektorem szkoły muzycznej jest p. Marek, a kierownikiem p. Schürer, zaraz po ukończeniu pierwszego roku szkolnego stanęło Towarzystwo Harmonia w możności zorganizować z własnych uczniów kapelę z 40 kapelistów, którzy jak na początkowych nieźle grają, o czém członkowie wys. Sejmu mieli sposobność przekonania się przed kilkoma dniami.

W przedłożonej petycji widoczném jest, iż tak członkom Towarzystwa, jak i ich zarządowi nie brakuje na dobrych chęciach utrzymania tego pożytecznego Towarzystwa muzycznego w kraju, a przeważnie kapelę w mieście Lwowie, ale brakuje temuż Towarzystwu funduszków dla dopięcia powyższych celów, ponieważ, jak się zdaje, Towarzystwo w swoich nadziejach zawiedzione zostało, licząc bowiem w swym gronie dużo bardzo zamożnych członków, prawdopodobnie rachowało na ich ofiarność i hojność.

Komisja petycyjna nie mogąc w tej porze sama sprawdzić, czyli kształci się 60 uczniów w tej szkole, a w części ubogich, kosztem Towarzystwa, jakoteż czyli kształcenie tych uczniów jest tej doniosłości, że zasługuje na opiekę krajową, a tém samém wys. Sejmu, któren go zastępuje, gdyż należałoby pierwój zbadać stan, kierunek i rozwój téjże szkoły, zanim możnaby sąd jaki wydać, a badanie takie nietylko wymagałoby dłuższego czasu, ale przechodzi zakres czynności komisji petycyjnej; gdy Towarzystwo Harmonia żąda dopięro od roku 1878. stałej subwencji rocznej, a nie wymieniło cyfry doraźnego zasiłku pieniężnego na teraz, komisja petycyjna zważywszy te powody wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycją Towarzystwa Harmonii odstępować się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i załatwienia według rezultatu.

Zastępca przewodniczącego
Czaykowski.

Sprawozdawca
p. Golejewski.“

J.E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. Max. proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Przedmiot jest tego rodzaju, że chodzi tu o subwencję jak najprędszą, albowiem o ile mi wiadomo i jak p. Sprawozdawca oświadczył, obecne fundusze towarzystwa są wyczerpane, więc istnienie towarzystwa jest zakwestyonowane. Podnieść muszę, że towarzystwo „Harmonia“ ma na celu rozszerzanie muzyki instrumentalnej, nie tylko w mieście Lwowie ale także i w całym kraju a mianowicie założenie szkoły, z którejby wychodzili ukształceni uczniowie i rozchodzili się po kraju, oprócz zadania kształcenia w muzyce jest zakład ten także humanitarnym, albowiem ludzie młodzi, którzy czas trawili na próżnowaniu, znajdują tam pożyteczną pracę, utrzymanie i sposób do życia.

Towarzystwo prosi nie tylko o subwencję ale także i o jednorazowy datek.

Ponieważ chodzi tu o jednorazowy datek, a potrzeby są pilne, przeto wnoszę, ażeby z pominięciem Wydziału krajowego odesłać tę sprawę do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Maxa podają do poparcia.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Golejewski. Komisja budżetowa będzie w tém samym położeniu co komisja petycyjna, albowiem będzie musiała zbadać, czy to, co towarzystwo podało rzeczywiście istnieje. Wydział krajowy musi się przypatrzeć towarzystwu i zbadać, czy towarzystwo zasługuje na poparcie; dla tego komisja petycyjna obstaje przy swoim wniosku, ażeby petycję tę odstąpić Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i załatwienia według rezultatu, a jeżeli Wydział krajowy przekona się, że tego potrzeba, to jeszcze w tym roku subwencja udzieloną zostanie.

JE. hr. Marszałek. Podają pod głosowanie poprawkę p. Maxa, który wnosi ażeby petycja towarzystwa „Harmonii“ została odesłaną do komisji budżetowej.

Ci panowie, którzy zgadzają się z tym wnioskiem, zechca rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Ci panowie, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji petycyjnej, ażeby tę petycją odstąpiono Wydziałowi krajowemu do rozpoznania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Co do następnej petycji sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej nad petycją zarządu Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli i wdów po nauczycielach szkół ludowych w Krakowie o udzielenie zasiłku na założenie rzeczonej bursy.

Zarząd towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach szkół ludowych w Krakowie prosi o udzielenie zasiłku pieniężnego na założenie rzeczonej bursy uzasadniając prośbę tém, że założenie tej bursy ułatwi niezamożnym nauczycielom kształcenie synów w szkołach wyższych, że niektóre rady powiatowe i gminne, jak niemniej osoby prywatne uznając cele założenia bursy pospieszyły z datkami i uzbierany dotychczas fundusz w kwocie 5000 złt. nie pozwala jeszcze towarzystwu na rychłe założenie bursy, za którą postanowiło zakupić dom.

Wysoki Sejmie!

Wysoki Sejm na posiedzeniu 24. kwietnia 1876. nieuwzględnił taką samą petycją tegoż towarzystwa dlatego, że przy wydatkach na szkoły ludowe wówczas nie podobna zasilać bursy.

Z tego samego powodu przy obecnie jeszcze zwiększonych wydatkach na cele szkolne, nie może komisja doradzać wysokiej Izbie udzielenia proszonego zasiłku, zwłaszcza że ta bursa jeszcze założoną nie jest, i dlatego komisja wnosi, wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych w Krakowie przechodzi się do porządku dziennego.

We Lwowie dnia 11. sierpnia 1877.

Golejewski
przewodniczący.

Lenartowicz
Sprawozdawca“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddają pod głosowanie wniosek komisji petycyjnej, ażeby przejść nad tą petycją do porządku

dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu na pobór myta. Sprawoz. Wł. hr. Badeni.

P. sprawozdawca zechce zająć miejsce na trybunie.

Sprawozdawca Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu sanockiemu dalszego prawa do pobierania myta od mostu w Ładzinie przy drodze powiatowej z Rymanowa do Haczowa wiodącej.

Wysoki Sejmie!

Ustawą klasową sankeyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 10. lutego 1873. r. nadanem zostało Wydziałowi powiatowemu w Sanoku w zastępstwie funduszu powiatowego, prawo do pobierania myta od mostu w Ładzinie na drodze powiatowej z Rymanowa do Haczowa, na przeciąg lat pięciu.

Termin pomienionego prawa, licząc od daty wprowadzenia takowego w życie, kończy się z dniem 1. sierpnia 1878 r. Wydział więc powiatowy prosi o przedłużenie koncesyi z zastosowaniem dotychczasowej taryfy.

Przedłożone akta przekonują, że warunki, które pierwotnie skłoniły Wysoki Sejm, do nadania prawa mytniczego od mostu w Ładzinie w niczem się dotąd nie zmieniły, lecz owszem, most ten został w roku 1873. odbudowany na nowo; koszta budowy wynosiły kwotę ogólną 1790 złt. przychód zaś za cały czas trwania koncesyi uczynił kwotę 1630 złt. czyli nie pokryje kosztów budowy, nie licząc już kosztu corocznego utrzymania.

Zważywszy że Wydział powiatowy przy skromnych środkach materialnych, którymi dysponuje okazywał wiele starania nad utrzymaniem komunikacji drogowych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o odnowieniu Wydziałowi powiatowemu sanockiemu prawa do pobierania myta w Ładzinie przy drodze powiatowej z Rymanowa do Haczowa.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu krajowego Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Wydziałowi powiatowemu w Sanoku w zastępstwie funduszu powiatowego nadaje się na dalsze lat pięć prawo do pobierania myta od mostu w Ładzinie na drodze powiatowej z Rymanowa do Haczowa pod warunkami utrzymania tegoż mostu w dobrym stanie kosztem funduszków powiatowych.

Art. II.

Pobór myta odbywać się będzie przy rogatce ustanowionej od strony Rymanowa w odległości najwyżej 20 sążni od mostu wedle dotychczasowej taryfy a mianowicie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa (2) centy,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju jeden (1) cent.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju pół ($\frac{1}{2}$) centa.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i znizieniu takowej.“

J.E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nie występuję bynajmniej przeciw tej sprawie osobno wziętej, tylko przeciwko wszelkim mytom w ogóle. Twierdzę, że myta nie są niczem innem, jak tylko zaporą na drogach, która sprawia podróżnym pewne utrudzenia. Myślę, że w kraju, w którym składamy dodatki do podatków na drogi w ogóle i szczegóło-

wo na drogi gościnne, krajowe i państwowe, że w takim kraju wolno jest wymagać, aby pieniądze brane na utrzymanie dróg, obracane były na właściwe cele. Przypuszczam, że czy to obszar dworski, czy Rada powiatowa, może się znaleźć w tém położeniu, iż dodatki i prestacje nie wystarczą na utrzymanie dróg i mostów; ale w takim razie jest fundusz krajowy i powiatowy, który może to pokryć i można powiedzieć, że tyle a tyle przeznaczają się na utrzymanie dróg i mostów, i można w takim razie z tych dodatków zaspokoić te wydatki.

Myta nie istnieją już we Francyi a nawet w Królestwie polskiem od lat 40, a mimo to drogi są w dobrym stanie i mogą się bez myta obchodzić. Jeżeli takie wydatki robimy na cele drogowe, to wydatki te powinny być w całości na cel właściwy obracane, my zaś płacimy na cel właściwy połowę, a drugą połowę opłacamy ludzi, którzy bezczynnie siedzą na poborze myta i którzy przyczyniają się do demoralizacji kraju. Powiadam panom, że gdy chłop przyjedzie na rogatkę, to poborca myta rewiduje mu furę i stara się kupować od niego wszystko (jak jaja, masło, kury itp.) po cenach niższych jak w mieście. Nie mam nic do zarzucenia przeciw mytom, które obecnie proponuje Wydział krajowy, ale przy rozprawie nad ustawami drogowymi będę się starał, aby znieść myta krajowe, powiatowe i eraryalne.

Zdaje mi się, że to nie będzie rzeczą tak trudną do przeprowadzenia, chociaż bowiem z drogami eraryalnemi będziemy mieli pewne przejścia, które będą potrzebowały dłuższego czasu, jednakże myślę, że nie będzie to niepodobieństwem. W każdym razie można spróbować.

Jeżeli myta przynoszą pewną sumę, a mybyśmy ją pokryli z dodatków do podatków, to nie widzę powodu, dlaczego Państwo nie mogłoby się zgodzić na zniesienie myta i dlatego przy kwestyi drogowej będę głosował za zniesieniem myta, które zdaniem mojem nie są na czasie, bo są instytucją przestarzałą i zniesioną w wielu krajach. Dlatego czynię wniosek, ażeby odroczyć tę kwestyą do załatwienia sprawy drogowej, mniemam zaś, że sprawa ta będzie szeroko traktowana, albowiem jest najważniejszą ze spraw znajdujących się na porządku dziennym tego roku.

JE. hr. Marszałek. Podam wniosek posła Krukowieckiego do poparcia. Kto popiera wniosek, aby sprawę tę odroczyć aż do załatwienia ustawy drogowej, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba).

Jest poparty. Nikt więc glosu nie żąda? (Nikt).
P. sprawozdawca ma glos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Zapewne, że ze stanowiska ekonomicznego przeciw zasadzie omycania dróg dużo da się powiedzieć, lecz kwestya zasadnicza nie jest dziś na porządku dziennym. Chcąc zresztą znieść myta, trzeba zarazem wynaleść inne fundusze, odpowiadające zniesionym dochodom. Łatwo to myta drogowe znieść, ale trudniejszą i wątpliwą będzie rzeczą przy debacie nad sprawą drogową fundusze, które przez to ubyły, odnaleźć. Prosiłbym zatem, aby wys. Izba nie odraczała tej sprawy, albowiem strony czekają na to, a idzie tu o zabezpieczenie komunikacji na różnych punktach kraju, dalej ponieważ nie wiadomo, czy po uchwaleniu budżetu pozostanie jeszcze dość czasu na zajmowanie się sprawami tak drobiazgowymi, jak uchwalenie koncesyi na pobór myt.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie wnioski p. Krukowieckiego, aby odroczyć tę sprawę aż do uchwał w sprawie drogowej. Ci panowie, którzy są za odroczeniem, zechcą powstać (mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę, aby całą ustawę uchwalić en bloc.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są za tém, aby nad całą ustawą głosować en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy są za przyjęciem całej ustawy en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozd. p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia koncesyi do poboru myta drogowego przy drodze powiatowej bocheńsko-ujskiéj, a zarazem podwyższenia dotychczasowej taryfy.

Wysoki Sejmie!

Ustawą krajową z d. 17. kwietnia 1874. r. Rada powiatowa bocheńska w zastępstwie funduszu powiatowego, otrzymała prawo do pobierania myta przy drodze powiat. bocheńsko-ujskięj na przeciąg lat czterech, wedle taryfy najniższęj, przy drogach krajowych praktykowanęj.

Termiu powyższy upływa z początkiem maja 1878 r., i dlatego Wydział powiatowy, na podstawie uchwały Rady powiatowęj, uprasza o przedłużenie koncesyi i o podwyższenie dotychczasowęj taryfy do klasy II.

Droga bocheńsko-ujska na przestrzeni przeszło 19 kilometrów, posiada obecnie wszelkie warunki omycenia.

Na podobnęj przestrzeni przy drogach krajowych, pobieraném bywa rzeczywiście myto z wymiarem klasy II., czyli w wysokości 2 razy wyższęj, aniżeli ma to miejsce dzisiaj przy wspomnianęj drodze powiatowęj.

Zestawienie budżetowe z r. 1875 okazuje, że wydatki na utrzymanie drogi, preliminowane w kwocie rocznęj 2860 złt., nie mogły być pokryte bieżącym dochodem mytniczym wynoszącym kwotę 1010 złt.

W takich warunkach przedłużenia koncesyi i podwyższenia taryfy jest niesprawiedliwioném. Wydział krajowy więc wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następnąj treści uchwałę:

Uchwała

o odnowieniu koncesyi na pobór myta przy drodze powiatowęj bocheńsko-ujskięj, a zarazem o podwyższeniu dotychczasowęj taryfy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, postanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowęj bocheńskie, w zastępstwie funduszu powiatowego nadaje się, licząc od d. 1. maja 1878 r. na dalsze lat pięć prawo do pobierania myta przy drodze bocheńsko-ujskięj, za przestrzeń tążę drogę wynoszącą przeszło 19 kilometr.

Art. II.

Pobór myta odbywać się ma na jednęj stacyi

w Krzeczowie, przy karczynie „Karolina“ zwanęj podług następnąj wymiaru:

a) od każdęj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdęj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) Od każdęj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego. Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnęj należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkięj opłaty mytnicze,żj.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnę przepisy o uwolnieniu od opłaty mytnicze,żj i o znizeniu takowęj.“

(Podczas czytania zajmuje krzesło marszałkowskie wicemarszałek ks. Biskup Stupnicki).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. — Przystępujemy do rozprawy specyalnęj.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przyjęcie tęj ustawy en bloc.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. Kto jest zatém, ażeby nad tą ustawą głosować en bloc (większość). Wniosek przyjęty. Kto jest za przyjęciem tęj ustawy en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem tęj ustawy w trze-

eiem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość).
Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca nr. W. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem udzielenia Radzie powiatowej kolbuszowskiej, w zastępstwie funduszu powiatowego, prawa pobierania myta przy drodze powiatowej rzeszowsko-kolbuszowskiej.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa rzeszowsko-kolbuszowska, na przestrzeni między Głogowem a Kolbuszową, wynoszącej ogółem $10\frac{1}{4}$ kilometrów, a licząc w jednej długości od granicy stykowskiej do granicy Kolbuszowy górnej, na przestrzeni $8\frac{1}{4}$ kilometrów, wybudowaną została z subwencji krajowych, wynoszących kwotę 25500 złt. i z funduszków powiatowych w kwocie 12000 złt.

Droga ta, od dwóch niemal lat, utrzymywana jest kosztem funduszków powiatowych, które rocznie wynoszą przeciętnie po 1000 złt. Podobny wypadek jest uciążliwy dla funduszków powiatowych, obciążonych pożyczką krajową do 69000 złt., a spowodowaną klęskami elementarnymi.

Wydział zatem powiatowy, na podstawie uchwały Rady powiatowej z dnia 5. grudnia r. z. prosi o omycenie drogi rzeszowsko-kolbuszowskiej wedle taryfy najniższej, przy drogach krajowych przepisanej.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm

raczy przychylić się do prośby Wydziału powiatowego i powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o nadaniu Radzie powiatowej kolbuszowskiej prawa do pobierania w zastępstwie funduszu powiatowego opłat mytniczych przy drodze powiatowej rzeszowsko-kolbuszowskiej.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Łodomeryi tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego postanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej kolbuszowskiej na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się prawo do pobierania myta drogowego przy drodze

powiatowej rzeszowsko-kolbuszowskiej, pod warunkiem utrzymania tej drogi w dobrym stanie, kosztem funduszków powiatowych.

Art. II.

Opłata myta pobieraną będzie przy jednej rogatce między Stykowem a Kolbuszową górną podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa (2) centy.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych jeden (1) cent.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego pół ($\frac{1}{2}$) centa.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy świnie do drobnego.

Art. III.

Wszystkie dla dróg krajowych istniejące przepisy, co do uiszczenia opłaty mytniczej i uwolnienia od tejże, jakoteż co do przestępstw i kar stosują się także do opłaty myta na tej drodze.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki.
Rozprawa ogólna otwarta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. b. Stupnicki. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wicemarszałek ks. bis. Stupnicki. Kto jest za tém, aby nad tą ustawą głosować en bloc zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc raczy rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wice marszałek ks. bis. Stupnicki. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice marszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni
(czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem odnowienia dla gminy miasta Kołomyi, prawa do pobierania opłat kopytkowych.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 3. grudnia 1871 r. miasto Kołomyja otrzymało prawo do pobierania myta kopytkowego przy 12 wjazdach miejskich, na przeciąg lat pięciu. Termin udzielonej koncesyi upłynął z końcem roku zeszłego; gmina zatem. jeszcze podczas ostatniej sesyi sejmowej, upraszała o przedłużenie nadanego jęj prawa.

Petycja gminy jednak nadeszła tak późno, iż dla braku czasu nie mogła być podówczas umieszczoną na porządku dziennym, a nadto w moc uchwały Wydziału krajowego i zgodnie z ówczesną opinią Wydziału powiatowego, działającego w zastępstwie Rady powiatowej, przygotowanem było do wysokiego Sejmu sprawozdanie z wnioskiem odmownym, a to z uwagi, że w latach ubiegłych zarząd gminy dochody z kopytkowego w części obracał na inne wydatki miejskie, nie zaś na potrzeby drogowe, na które są przeznaczone.

Wskutek tego, wydanem zostało do Wydziału powiatowego rozporządzenie, mające na celu ścisłe przestrzeganie właściwego użycia funduszków kopytkowych, pod zagrożeniem dla gminy utraty nabytego prawa.

Jakoż obecnie zwierzchność gminna, przez óśrednictwo Rady i Wydziału powiatowego wykazuje, że w r. 1876., licząc tylko po dzień 10. listopada, na utrzymanie placów, ulic i dróg miejskich, wydała kwotę 10.321 złt., chociaż dochody kopytkowe w tym roku spodziewane były w kwocie mniejszej, wynoszącej 9.300 złt.

Tym sposobem gmina uczyniła zadość otrzymanym poleceniom, a Rada powiatowa uchwałą z d. 30. listopada r. z. przemawia za przedłużeniem koncesyi kopytkowej, na dalsze lat sześć, z zachowaniem dotychczasowej taryfy, i z poczynieniem zmian co do miejsca istniejących dotąd rogatki.

Zmiana co do ustawienia rogatki, zaproponowaną jest w komisjonalnem dochodzeniu na miejscu z dnia 14. maja r. b. i przy-

jętą została przez c. k. Władzę polityczną w zastosowaniu się do §. 29. ustawy drogowej; gdy nadto Rada powiatowa zapewniła dalszą kontrolę, co do właściwego używania dochodów kopytkowych, a coroczne budżety funduszu miejskiego — wobec licznych potrzeb, wykazują znaczny niedobór, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do prosby zwierzchności gminnej, w myśl uchwały Rady powiatowej, i powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu miastu Kołomyi dalszego prawa do poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi, z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Miastu Kołomyi, na przeciąg dalszych lat sześciu, licząc od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta kopytkowego, na drogach, do miasta prowadzących, pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie dróg, ulic i placów, w obrębie miasta położonych.

Rogatki mają być postawione w miejscach gdzie w obręb miasta wchodzą następujące drogi:

1. Werbiąż-Kołomyja;
 2. Okrześnice-Kołomyja;
 3. Korolówka-Kołomyja;
 4. Ceniawa-Kołomyja
- przy gościńcu rządowym, tuż za drogą, do dworca wiodącą, licząc kierunek téj drogi od miasta Kołomyi, ku granicy tegoż miasta;
5. Piadyki-Kołomyja;
 6. Kamioneczki-Kołomyja;
 7. Słobudka Leśna-Kołomyja, około domu Hołuba;
 8. Rakowczyk-Kołomyja, około domu Bau-mana;
 9. Szeparowce-Kołomyja;
 10. Działkowa-Kołomyja;
 11. Sapów-Kołomyja;
 12. Ispas-Kołomyja;

W razie otworzenia nowój drogi od śniatyńskiego przedmieścia do dworca kolejowego, ustawioną będzie przy téjże drodze oddzielna rogatka do poboru myta kopytkowego, z tém jednak zastrzeżeniem, że wszystkie zaprzęgi, wracające od dworca kolejowego, wolne będą od pomienionój opłaty.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta według następnego wymiaru:

- a) od konia, osła lub muła w zaprzęgu 3 (trzy) centy;
- b) od sztuki bydłęcia rogatego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;
- c) od bydła luzem idących, od konia, osła lub muła, od sztuki bydłęcia 1 (jeden) cent.
- d) od sztuki owiec, kóz, nierogacizny, jagnięcia, kozłęcia, źrebienia $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Bydłeta ssące wszelkiego rodzaju, które z matkami idą, tak samo cielęta, owce, kozy, nierogacizna, jagnięta, kozłeta na wozie lub na plecach prowadzone, są wolne od opłaty kopytkowego.

Art. III.

Wszystkie dla dróg krajowych istniejące przepisy co do uiszczenia opłaty: co do uwolnienia od téjże zupełnego lub częściowego, jakoteż co do przestępstw i kar, stosują się także do opłaty kopytkowego w mieście Kołomyi.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Każdaja hromada obowiązana je swoji dorohy w dobrom stani utrzymywaty, otże i mijskiji gmiuy sut tak samo obowiązani dorohy ze swoich sredstw uderżowaty a ne perenosyty tiahary na seljan. Kopytkowe uważaju jako perenoszenie tahiariw mist na seła. Mista majut swoi majątki, a seła musiat poberaty i po 50% dodatkiw. Dla toho nesłuszno jest szczoby mista, kotoryi mohut pokryty wydatki z swoich dodatkich, perenosyły swoji tiahary na seljan. Mista i w swoim interesi powynny baczyty, aby jak najbilszyj prystup zdilaty seljanam do mist. Ja znaju kolo Sambora takiji seła, hde seljane czerez

dorohu cesarsku ne mohut prystupyty do mista, ale ostawljajut swoi firy pered rohaczkamy a samyj nesut swój towar do mista, na czym i ony i misto ponosiat stratu. Mista powynny staraty sia oto szczoby seljane swoji produkta prynosyły do mista, a kupowaly pererobienny towary.

Po tymy powodamy sprotywylaju sia wsim kopytkowom i dumaju, szczo mista powynny z własnych sredstw uderżowaty dorohu.

P. Franciszek Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Jasiński ma głos.

P. Franciszek Jasiński. Poprzedni mowca uzasadnił swoje zdauie tém, że gmina każda powinna pokrywać wydatki na drogi z własnych środków. Tego nie można zastosować do gminy miasta Kołomyi, bo gmina ta przyjęła na siebie obowiązki tak znaczne, iż słuszném jest, aby okolica przyszła jēj w pomoc. Gmina miasta Kołomyi założyła gimnazyum niższe. Potém Rząd raczył z miastem wejść w układ, aby przyjęto połowę kosztów utrzymania całego gimnazyum, co też miasto przyjęło. Koszta te wynoszą przeszło 21.000 złt. tylko na jedno gimnazyum. Oprócz tego Kołomyja dla jednéj szkoły głównej dostarcza pomieszkanie, opał i światło, dla drugiejj zaś szkoły taksamo. Daléj utrzymuje dwie szkoły trywialne, szkołę żeńską i szkołę żeńską wyższą, subwencyonuje tak samo dwie szkoły na koloniach. Słowem, budżet szkolny w Kołomyi wynosi przeszło 30.000 złt., t. j. blisko połowę całych dochodów. Przytém ma Kołomyja więcéj jak cztery mile dróg do utrzymania. Jeżeli więcéj Kołomyja ułatwia kształcenie dzieci, jeżeli dziś najuboższa klasa mieszkańców tego miasta i okolicy może kształcić swoje dzieci, i jak sam wiem 28 włościańskich dzieci znajduje pomieszczenie w tamtejszych zakładach, to zasługuje ona na takie uwzględuienie. Gdyby miasto nie ponosiło takich ofiar, to nietylko dzieci mieszkańców Kołomyi nie mogłyby chodźć do gimnazyum, ale cała okolica uie miałaby téj dogodności, lecz musiałaby młodzieź posyłać do Stanisławowa, Czerniowiec lub Tarnopola. Dziś zaś najuboższy może się tam kształcić. Miasto, które takie ofiary ponosi, zasługuje, aby mu ulżono w ponoszeniu ciężarów.

Powiedział szan. mowca, że na opędzenie tych wydatków można nakładać dodatki, ale tam są już bardzo znaczne dodatki, ponieważ zaciągnięto znaczną pożyczkę na postawienie gimnazyum, które kosztuje 20000 złt. Jeżeli panowie — która gmina

ponosi takie ofiary dla oświaty, to trzeba okazać, że w razie potrzeby będzie się jej pomoc niosło. Jeżeliby panowie tego nie uchwalili, natenczas będzie to oddziaływało szkodliwie na miasta inne. Suma 20.000 złt. poświęcona na gimnazjum, była więcej jak dostateczna, żeby z niej wszystkie wydatki na drogi były zaspokojone i inne potrzeby pokryte. Właśnie dlatego, że miasto Kołomyja już 20.000 złt. na gimnazjum wydało, znajduje się ono dziś w tém położeniu, że musi do tego dodatku, który już i tak na cele oświaty opłaca, inne dodatki na utrzymanie dróg nałożyć. Bo tu nie chodzi tylko o szutrowanie, ale także i o utrzymanie miasta, utrzymanie bruków itp. Raczej zatem panowie uwzględnić te stosunki i głosować za wnioskiem Wydziału krajowego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Panowie! Ja się na tę kwestyę tak zapatruję, żeśmy nie powinni zatwierdzać wniosku Wydziału krajowego względem pozwolenia na pobór kopytkowego. Poprzedni mowca zupełnie mię nie przekonał. P. Jasiński wychodzi z tego stanowiska, że miasto ponosi na szkoły wielkie wydatki. Otóż gdy przyjdzie kwestya szkolna, nie będę się sprzeciwiał — i owszem będę za podniesieniem funduszu na szkolne wydatki, ale my właśnie ten błąd popełniamy, że fundusze drogowe obracamy na cele szkolne. To są dwie rzeczy zupełnie różne i z sobą niezgodne. Mnie się zdaje, że i szan. referent wniósł ten projekt do wys. Izby w tej myśli, aby na wydatki drogowe, a nie na wydatki szkolne, te myta były obracane. Podzielać zdanie posła, który po rusku się odzywał, i miał najkompletniejszą racyą, żeśmy dotąd wszyscy placili.

Jeżeli na wielkiej przestrzeni rzadko osadzeni mieszkańcy mogą swoje drogi utrzymywać w porządku, to tém więcej mogą to czynić ci mieszkańcy, którzy w większej ilości skoncentrowani są na mniejszej przestrzeni, a którzy pomimo tego, że do utrzymania dróg przyczyniać się mieli, dotychczas w żadnej części się nie przyczyniali i dotąd żadnych wydatków nie czynią. Mniemam, że jeżeli właścianie mogą swe drogi utrzymywać, to mogą taksamo robić i mieszkańcy miast. Najmocniej się temu sprzeciwiam, abyśmy mieli opłacać drogi dla miast. Wiadomo, że od czasu jak kopytkowe nastąpiło, drogi i bruki się nie podniosły, a w niektórych nawet miejscach degreholowały, czyli mówiąc po polsku, pogorszyły się.

Jeżeli przyjdzie kwestya szkolna, to najmocniej będę podzielał zdanie p. Jasińskiego i będę za powiększeniem funduszu na wydatki szkolne, ale co do dróg powiedziałbym, niech każda gmina buduje sobie drogi w swoim powiecie swojemi siłami. Jeżeli wystarczy gmina mniejsza w większej przestrzeni na utrzymanie drogi, to tém więcej gmina miejska na to wystarczyć powinna.

Co do szkół powiem, że chociaż nie mamy po wsiach szkół głównych i gimnazyalnych, to jednak wydatki na te szkoły są bardzo znaczne. Trzeba budynki stawiać, ulenszać, poprawiać i światło dawać. Podatkiem tym jesteśmy taksamo po wsiach jak i w miastach obciążeni. Fundusz szkolny nie pochodzi ani z miast ani ze wsi, ale pochodzi z całego kraju. Ci, którzy nie posyłają dzieci do szkół głównych, taksamo jak i ci, którzy posyłają, placą na szkoły główne, bo one się z funduszu krajowego utrzymują, drogi zaś każda gmina powinna robić swoim funduszem.

Dlatego będę głosował przeciw udzieleniu pozwolenia.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Nie wiadomo, czy się utrzyma wniosek odrzucenia całej tej ustawy, a ponieważ praktyka uczy, że takie przedłożenia Wydziału krajowego bywają en bloc przyjmowane, więc zapowiadam poprawkę przy specjalnej dyskusji do punktu czwartego w art. pierwszym.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. P. Jasiński przemawiał za nadaniem kopytkowego miastu Kołomyi. W swoim przemówieniu wykazał, jakie miasto ma wydatki, ale nie powiedział, że dochody drogowe mają być obracane na szkoły, tylko wykazał, że miasto, które własnym kosztem postawiło budynek około 120.000 kosztujący, ponoszące takie wydatki na oświatę, zasługuje na uwzględnienie.

Tego, co powiedziane było o gminach, nie można odnosić do miast. Miasta muszą utrzymywać bruki, porządek itd., i muszą koszta na to ponosić, więc takie zestawienie nie ma żadnej podstawy. Miasto Kołomyja dostało pierwotnie pozwolenie na kopytkowe z tego powodu, że się zobowiązało utrzymywać w porządku drogi w swoim obrębie, urzą-

dzic chodniki, i porządnie utrzymywać chodniki i place. Nie wiemy, czy miasto odpowiada teraz zupełnie swemu zadaniu, dlatego będę głosował, aby miastu Kołomyi nie dać na lat 6, tylko na trzy lata pozwolenie pobierania kopytkowego, aby się mógł Wydział krajowy przekonać, czy miasto Kołomyja rzeczywiście swemu zadaniu zupełnie odpowie. Jeżeli odpowie, to będzie mogło podać o przedłużeniu tego pozwolenia, i nie będzie jeszcze zagrożone zaciągnięciem pożyczki; my zaś zawsze będziemy mieli dostateczny środek pilnowania, czy miasto rzeczywiście używa tych dochodów z myta na utrzymanie czystości w mieście, na chodniki i brukowanie dróg.

Dlatego czynię wniosek, aby cyfrę zmienić i zamiast „na sześć“, napisać na „trzy lata“.

P. Męciniński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Męciniński ma głos.

P. Męciniński. Ani na chwilę nie myślę zaprzeczać, że mogą być wielkie wydatki i potrzeby dla miasta Kołomyi i że miasto to, ponoszące znaczne wydatki w kierunku oświaty, może mieć pewne nadzwyczajne wydatki, które dochodem z kopytkowego pokrywać musi. Jednak w zasadzie co do pobierania kopytkowego w miastach, jestem zupełnie zgodny z zapatrywaniem p. Krukowieckiego. Kopytkowe w miastach, a myta na drogach komunikacyjnych, są rzeczy różne i odmienne. Wiemy, że wszystkie władze, czy to rządowe, czy Wydział krajowy, czy Wydziały powiatowe, nie są w stanie dróg utrzymywać z dochodów myta na drogach pobieranego, ale szukać muszą na to innych środków, t. j. dopłacać z funduszków państwowych, lub nakładać dodatki do podatków. Tymczasem w miastach rzecz się ma przeciwnie. Mógłbym zacytować pojedyncze miasta i powołać się w tym względzie na szan. p. referenta, że miasta nie używają tych funduszków na utrzymanie dróg i placów, jak ustawa przepisuje, a nawet w sprawie, która w tej chwili jest na porządku dziennym, wspominał referent, że miasto Kołomyja długi czas zaniedbywało swych obowiązków, i nie utrzymywało dróg w dobrym stanie. Dopiero w r. 1876., t. j. w cztery lata po nadaniu kopytkowego, było miasto zmuszone do zrobienia cośkolwiek na drogach. W piątym więc roku po otrzymaniu prawa poboru kopytkowego, zmuszone presą miasto Kołomyja, zrobiło pewne reperacje na drogach. Ale czy robić będzie to nadal, gdy znów na lat 6 będzie miało zapewniony pobór, nie

wiem — bo nie są mi dokładnie znane tamtejsze stosunki.

Jest jeszcze jedna okoliczność, która przemawia przeciwko kopytkowemu w mniejszych miastach naszych. Wiadomo, że dziś przy większych środkach komunikacyjnych, jakimi są koleje żelazne, wszystkie znaczniejsze z dalszych okolic transporta odbywają się nie na kołach ale koleją, tylko więc ze wsi okolicznych produkta przywożą do miasteczek, w których jest kopytkowe. Mnie się zdaje, że zaledwie setna część jadących będzie z dalszych okolic, a reszta są to mieszkańcy z dwu lub 3-milowego promienia, którzy ponoszą cały ciężar kopytkowego. Że zaś dochody z kopytkowego wynoszą w niektórych miastach 8 do 10, a nawet do 15000 złt., w ten sposób rzecz tak się ostatecznie przedstawia, że to nikt inny, tylko sami najbliżsi mieszkańcy miast, opłacają na rzecz ich ten dosyć usiązliwy podatek. (Brawo). Nie stósując tego, co powiedziałem do specjalnego wypadku, ze względu, że miasto Kołomyja ma znaczne wydatki, ale staję w obronie zasady, że niewłaściwie jest, aby w pewnych miejscowościach kraju nakładać tak znaczne podatki na najbliższych mieszkańców miasta, na co kładąc nacisk oświadczam, że zawsze wotować będę przeciw wszystkim ustawom nadającym gdziekolwiek prawo poboru kopytkowego.

Jeżeli wys. Izba mimo głosów przeciwnych, które się tu odzywają, będzie uchwałała dla miast prawo poboru kopytkowego, to w każdym razie prosiłbym, aby Wydział krajowy chciał baczyć na to, aby te dochody rzeczywiście na drogi i bruki były obracane, albowiem znam miejscowości, gdzie mimo tego, że kopytkowe 8000 złt. rocznie przynosi, nieraz zdarzało się, że jadący, po opłaceniu kopytkowego, złamał koło w środku miasta. (Brawo).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Czy głosu nikt więcej nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Wł. hr. B a d e n i. Jeden z szanownych pp. mowców zarzucił, że kopytkowe nie jest niczém inném, jak opodatkowaniem gmin wiejskich na korzyść miejskich. Zaprzeczyć się nie da, że tak jest. Fakt ten jednak Sejmom poprzednim już był znany, a mimo to Sejmy poprzednie uchwały dla miast kopytkowe.

Prejudykaty te wys. Izby były dla Wydziału krajowego normą, do której obowiązkiem jego było stósować się w danych wypadkach.

Rzeczą Wydziału krajowego było baczyć, czy miasta, które starają się o uzyskanie kopytkowego, posiadają te same warunki, jakimi wykazały się te miasta, które uzyskały już poprzednio zezwolenie na pobór kopytkowego. Co do miasta Kołomyi w szczególności miałem już zaszczyt zdać sprawę, że istnieją tam faktycznie takie stosunki, które usprawiedliwiają udzielenie takiej koncesyi.

Co do poprawki uczynionój przez p. hr. Golejewskiego, aby gminie miasta Kołomyi dać przyzwolenie nie na sześć tylko na trzy lata, to zapewne szanowny poseł, jako z tych okolic będący i lepiej obznajomiony ze stosunkami miejscowymi, będzie lepiej wiedział, czy lepiej i ostrożniej jest dać przyzwolenie na krótszy przeciąg czasu, aby w razie, gdyby warunki miastu nałożone, nie były wykonane, można było prędzej koncesyą cofnąć. Przeciw tej poprawce nie mam przeto nic do zarzucenia, bo rzeczywiście w dawnych latach były braki przy spełnianiu tych warunków i dopiero teraz w skutek nalegań, miasto do spełnienia przyjętych warunków się zastósowało.

Co do kwestyi zasadniczej, to czyli wysoki Sejm na przyszłość zechce odstąpić od praktyki dotychczas zachowanej — tego dziś nie przesądzam. Być może, że skoro wielkie projekta zapowiedziane przez szan. posła z okręgu przemyskiego uzyskają w tym Sejmie prawo obywatelstwa, to wtedy może będzie można i dla miasta Kołomyi inaczej stosunki uregulować, tymczasem proszę wys. Izbę przyjąć ustawę według wniosku Wydziału krajowego.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej, p. sprawozdawca raczy odczytać artykuł I.

Spraw. p. Wł. hr. B ad e n i. Artykuł I. ustawy z poprawką p. Golejewskiego, do której imieniem Wydziału kraj. przystępuje, będzie brzmiał (czyta): Art. I.

„Miastu Kołomyi na przeciąg dalszych lat trzech, licząc od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta kopytkowego na drogach do miasta prowadzących, pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie dróg, ulic i placów w obrębie miasta położonych“.

Mnie się zdaje, że tylko ten ustęp należy dać pod głosowanie, bo do dalszego ustępu zapowiedziana jest poprawka.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.

Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (wątpliwość).

Ponieważ nie można skonstatować, czyli ustęp ten został przyjęty, przeto upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli wstać (znowu wątpliwość). Ponieważ zachodzi jeszcze wątpliwość, zarządzę kontrapróbe.

Kto jest przeciwny temu ustępowi raczy wstać (mniejszość). Ustęp piérwszy podług wniosku Wydziału krajowego jest przyjęty.

Przystępujemy teraz do drugiego ustępu, p. sprawozdawca raczy odczytać.

Spraw. p. Wł. hr. B ad e n i (czyta): „Rogatki mają być postawione w miejscach, gdzie w obręb miasta wchodzą następujące drogi:

1. Werbiaż-Kołomyja.
2. Okrzesińce-Kołomyja.
3. Korolówka-Kołomyja“.

(Po odczytaniu).

Co do tych trzech punktów nie ma żadnej poprawki.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa specjalna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ nie można dokładnie osądzić, czyli wniosek został przyjęty, przeto upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli wstać (większość). Przyjęty.

Przystępujemy teraz do czwartego ustępu, p. sprawozdawca raczy odczytać.

Spraw. p. Wł. hr. B ad e n i (czyta): „4. Ceniawa-Kołomyja, przy gościńcu rządowym, tuż za drogą do dworca wiodącą, licząc kierunek tej drogi od miasta Kołomyi ku granicy tegoż miasta“.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Poprawka, którą u-

czynić zamierzyłem, jakkolwiek wyda się może mało znaczącą, jednakże dla okolicy, jakoteż i dla miasta Kołomyi jest bardzo ważną.

Rzecz ma się tak:

Miasto Kołomyja pobiera myto nie tylko wówczas, gdy kto jedzie przez drogę będącą w obrębie miasta, lecz i w tym wypadku pobiera myto, jeśli jadący do dworca kolei żelaznej, przejeżdża przez przestrzeń należącą do podatkującej gminy miasta Kołomyi. Pochodzi to stąd, że na gościńcu rządowym w chwili, kiedy się wjeżdża w obręb miasta Kołomyi, najpierw płaci się myto dla miasta, a zaraz następnie opłaca się roгатkę na drodze rządowej. Jadący do dworca kolei żelaznej nie dotykając drogi w obrębie miasta położonej, zmuszony jest opłacać myto, chociaż ani nie był w mieście, ani nie dotknął drogi miejskiej.

Jestto więc rażąca niesprawiedliwość, zwłaszcza, że tu idzie o to, jak p. Golejewski nadmieniał, aby miasto utrzymujące drogę, miało także i fundusze na utrzymanie takowej, gdy tymczasem miasto Kołomyja tej drogi nie utrzymuje ani z tą drogą żadnych stosunków nie ma. Albowiem jadący do dworca kolei, jedzie do dworca, a nie do miasta. Tę rażąca niesprawiedliwość pragnąłbym usunąć następującą poprawką do wniosku Wydziału krajowego mianowicie, aby zamiast „za drogą“ było powiedziane „przed drogą do dworca kolei żelaznej wiodącą“. Tym sposobem roгатka będzie w obrębie miasta w ten sposób położoną, że jadący do miasta będą opłacali myto, zaś jadący do dworca nie dotykający drogi miejskiej i nie jadący do miasta, nie będą opłacać myta, a w takim razie stanie się zadość słuszności.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.
Proszę podać poprawkę tę na piśmie.

P. sprawozdawca raczy odczytać poprawkę p. Abrahamowicza.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):
Zamiast „tuż za drogą do dworca wiodącą“ ma być „tuż przed drogą do dworca wiodącą“.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.
Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (popiera dostateczną liczbą posłów). Jest popartą.

Czy nikt więcej głosu nie żąda?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.
P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popieram tę poprawkę p. Abrahamowicza, bo jeśli będzie roгатka za drogą prowadzącą na dworzec, to każdy przyjeżdżający z prowincyi musi opłacać roгатkę, a jeśli będzie roгатka przed drogą, to nie będzie opłacać. Tu chodzi o to, żeby nie ten, który jedzie na dworzec kolejowy opłacał myto, ale ten, który jedzie do miasta, a jeśliby roгатka tak była postawioną, jak tego żąda wniosek Wydziału kraj., to każdy, kto jedzie na dworzec, musiałby opłacać myto.

P. Franciszek Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.
P. Jasiński ma głos.

P. Franciszek Jasiński. Poprawka pana Abrahamowicza dąży do tego, aby ci, którzy przyjeżdżają na kolęj, nie opłacali myta.

Kopytkowe dla miasta Kołomyi jest rzeczą słuszną i Rada powiatowa uchwalając poparcie projektu o przyzwolenie na pobór kopytkowego, wyraźnie zastrzegła, aby droga prowadząca do dworca kolejowego była wolną.

Dzisiaj, o ile zrozumiałem pp. Golejewskiego i Abrahamowicza, z przyjęciem poprawki p. Abrahamowicza stałoby się przeciwnie. Właśnie we wniosku Wydziału krajowego jest powiedziane, że roгатka ma być za drogą do dworca prowadzącą, to jest tam, gdzie droga murowana wiodąca z Horodenki do Kołomyi, zwraca się i idzie głównym traktem.

Jeżeli by rzeczywiście tak być miało, jak sobie p. Abrahamowicz życzy, to w takim razie ta droga byłaby zamkniętą. Dzisiaj przy wymierzeniu oznaczonem jest miejsce tak, że ktokolwiek jedzie murowanym gościńcem do dworca kolejowego, jest wolny od opłaty, dopiero wtedy, gdy jedzie do miasta, opłaca kopytkowe.

Chciałem to dla wyjaśnienia powiedzieć i sądzę, że szanowny referent Wydziału krajowego poprze to moje przemówienie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.
P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że obie strony mają słuszność, tylko zachodzi tutaj małe

nieporozumienie. P. Jasiński nważa drogę jak się wjeżdża do miasta — a ja, jak się wyjeżdża z miasta. Zatem nie ten będzie opłacał myto, który jedzie do dworca kolei żelaznej, jeśli roгатka będzie przed drogą wiodącą do dworca kolei, lecz ten, który przyjeżdża do miasta. Tutaj więc trzeba obliczać drogę z miasta do dworca kolei a nie z dworca kolei do miasta. Bo jeśli uważa się drogę do miasta, to trzeba, aby roгатka była za dworcem, a jak się rachuje z miasta, to roгатka winna być przed dworcem.

Ta okoliczność, czy z miasta do dworca, czy z dworca do miasta, nie jest wyjaśnioną we wniosku Wydziału krajowego.

Spraw. p. Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Wł. hr. Badeni. Właśnie tu jest to powiedziane (czyta):

4. „Ceniawa-Kołomyja; przy gościńcu rządowym, tuż za drogą do dworca wiodącą, licząc kierunek tej drogi od miasta Kołomyi ku granicy tegoż miasta“.

P. hr. Golejewski. A więc nie p. Jasiński ma słuszość, tylko p. sprawozdawca.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przepraszam wys. Izbę, że w kwestyi mało może obchodzącej wys. Izbę, ale dla miasta Kołomyi wiele znaczącej jeszcze raz zabieram głos.

Jestto rzeczą bardzo trudną, plan sytuacyjny w ten sposób nprzytomnić, aby mieć jasne wyobrażenie o przedmiocie, który w tej Izbie stał się niejako spornym. Rzecz ma się niewątpliwie tak, jak powiedział p. Golejewski i jak i ja wniosłem. Droga do dworca kolei w Kołomyi jest jedną z głównych arteryi krajowych. Do tego dworca zwożą zboże nietylko z obwodu kołomyjskiego, ale i niemal z całego Podola, a więc ze względu na stosunki, miejscowy dworzec ten ma ważne znaczenie. Na drodze wiodącej z Cieniawy do Kołomyi była dotychczas tak ustawioną roгатką mytnicza, że jadący na dworzec kolejowy a nie wstępujący do miasta musiał roгатkę opłacać. Otóż zdarzało się, że trzysta do czterysta fur, które wiozły zboże do dworca płaciło myto niesłusznie, i jedynie dla tego,

że miastu podobało się tam roгатkę ustawić. P. Jasiński chce, aby roгатka tam nadal była urządzona, jednakże ja domagam się w mojej poprawce, aby ta roгатka była ustawioną tak, aby jadący drogą cesarsko-kołomyjską bezpośrednio do dworca kolei nie opłacał myta, ale, aby tylko ten, który wjeżdża do miasta, opłacał myto. To jest żądanie na podstawach najsluszniejszych oparte.

Zarzućiby jednak ktoś, że jadący z miasta Kołomyi na dworzec będzie musiał opłacać myto. Ależ panowie w przedłożeniu Wydziału kraj. jest powiedziane, że wyjeżdżający z miasta nie będzie płacił, tylko wjeżdżający do miasta i że jadący do dworca kolejowego, który leży na lewo od miasta, również nie będzie myta opłacał.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Władysław hr. Badeni. Ponieważ idzie o rozumienie wniosku Wydziału kraj. to wniosek ten pozwolę sobie odczytać. Wniosek ten tak opiewa (czyta):

4. „Ceniowa-Kołomyja, przy gościńcu rządowym, tuż za drogą do dworca wiodącą, licząc kierunek tej drogi od miasta Kołomyi ku granicy tegoż miasta“.

Stylizacya ta jest jasna i nie może być inaczey interpretowaną jak tylko tak, że ten, który jedzie z miasta do dworca będzie musiał myto opłacać.

P. hr. Golejewski. Przeciwnie.

Spraw. p. Władysław hr. Badeni. Jeżeli tak, to może panowie, którzy sąlepiej obznajomieni z topograficznymi stosunkami, postawią inną stylizacyą. Ja tych stosunków nie znam i dlatego inaczey nie mogę interpretować i proponować. Wniosek Wydziału kraj. oparty jest na stylizacyi Rady powiatowej i na podstawie komisyjnego dochodzenia.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Dla bliższego porozumienia się w tej sprawie proszę o zawieszenie posiedzenia na 5 minut.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Przerwywam posiedzenie na 5 minut, abyście się panowie mogli bliżej porozumieć w tej sprawie.

(Marszałek hr. Ludwik Wodzicki zajmuje krzesło prezydyalne).

(Po przerwie).

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Władysław hr. Badeni. Porozumienie nastąpiło w tym kierunku, że ustęp ten ma brzmieć (czyta):

„4. Cieniawa-Kołomyja, tuż przed drogą z gościńca rządowego w kierunku od miasta do dworca kolei prowadząca“.

Sporu zatém już niema, gdyż i p. Abrahamowicz, który czynił poprawkę, zgodził się z tą stylizacją. Zatém ustęp ten w tém brzmieniu może być poddany pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Poddam ten ustęp pod głosowanie. Upraszam, aby szan. sprawozdawca ustęp ten jeszcze raz odczytał.

Sprawozd. p. Władysław hr. Badeni (czyta).

„4. Cieniawa-Kołomyja, tuż przed drogą z gościńca rządowego w kierunku od miasta do dworca kolei prowadząca“.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„5. Piadyki-Kołomyja,

6. Kamioneczki-Kołomyja,

7. Słobudka leśna-Kołomyja, około domu Hołuba;

8. Rakowczyk-Kołomyja, około domu Baumana;

9. Szeparowa-Kołomyja;

10. Dziatkowa-Kołomyja;

11. Sopów-Kołomyja;

12. Jspas-Kołomyja;“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„W razie otworzenia nowej drogi od śniatyńskiego przedmieścia do dworca kolejowego, ustanowioną będzie przy téjże drodze oddzielna rogatka do poboru myta kopytkowego, z tém jednak zastrzeżeniem, że wszystkie zaprzęgi wracające do dworca kolejowego wolne będą od pomienionej opłaty“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Mnie się zdaje, że ustęp ten wymaga wyjaśnienia, bo powiada, że zaprzęgi, które wracają z kolei będą wolne od opłaty, gdy tymczasem one są już z prawa wolne. Jest to więc niejasno wyrażoném.

P. Franciszek Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek P. Jasiński ma głos.

P. Franciszek Jasiński. Miasto Kołomyja ma utworzyć nową zupełnie drogę, która będzie prowadziła z miasta wprost do kolei żelaznej tak, że jeździć się będzie nie rządowym gościńcem, tylko zupełnie nową drogą, utworzyć się mającą. Więc gdyby ta droga była utworzoną, to wtedy tylko fury a mianowicie fiakry miałyby być wolne od opłaty, gdy do miasta wracają i to rząd w swoim sprawozdaniu umieścił, ponieważ komisya składała się z delegatów Rady powiatowej, miasta i rządu. To jest rządowy dodatek.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Zdaje mi się, że żadnych takich ewentualnych dodatków uchwalać nie powinniśmy. Jeżeli droga nowa będzie, to miasto Kołomyja wniesie podanie do wysokiego Sejmu, o udzielenie na téj drodze prawa poboru kopytkowego. Sejm zrobi, co mu się podoba, a jeżeli jeszcze drogi nie ma, to uchwalać rzeczy czysto ewentualnej nie należy. Czynię zatém wniosek aby ten ustęp zupełnie opuścić.

JE. hr. Marszałek. Wniosku tego nie podaję do poparcia, ponieważ jest to wniosek negatywny.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Przypominam, co już raz powiedziałem, iż Wydział krajowy co do ustanowienia punktów, w których mają być zapory zupełnie polegał na zdaniu Rady powiatowej, sądził bowiem, że ona jest najkompetentniejszą do oceny tego, czego stosunki miejscowe wymagają, nie mogą jednak zaprzeczyć, że wniosek p. Męcińskiego nie jest pozbawiony słuszności.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta, ponieważ wniosek p. Męcińskiego nie może być przedmiotem głosowania jako wniosek negatywny, upraszam o odczytanie tego ustępu jeszcze raz i oddam takowy pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta): „W razie utworzenia nowej drogi od śniatyńskiego przedmieścia do dworców kolejowego, ustawioną będzie przy tejże drodze oddzielna rogatka do poboru myta kopytkowego, z tym jednak zastrzeżeniem, że wszystkie zaprzęgi wracające od dworców kolei wolne będą od pomienionej opłaty“.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Ustęp ten upadł.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę, aby artykuł 2. i 3. przyjąć on bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za głosowaniem nad art. 2. i 3. en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Kto te dwa art. 2. i 3. przyjmuje en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy się zgadzają, aby przystąpiono do trzeciego czytania bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Upraszam tych panów, którzy się z tym zgadzają, aby tę ustawę przyjąć w trzecim czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Zanim w tej sprawie dalej pójdziemy, chciałbym, aby ogłoszony został rezultat ze skrutynium, ponieważ nie wszyscy panowie otrzymali absolutną większość, należałoby więc dzisiaj przystąpić do ponownego głosowania.

Upraszam p. sprawozdawcę, aby odczytał rezultat głosowania.

Sprawozdawca p. Fruchtman (czyta): „Rezultat głosowania do komisji statutowej z 5. członków składać się mającej. Głosujących było 104, absolutna większość 53. Otrzymali pp. Hausner głosów 94, Jasiński Alexander 57, Czartoryski 53, ci trzej otrzymali absolutną większość. Najwięcej głosów otrzymali pp.: Małecki 49, Łukasiewicz Ignacy 49, Golejewski 43, Zyplikiewicz 42, Abrahamowicz 39, Romer 36, reszta głosów rozstrzeliło się.“

JE. hr. Marszałek. Ponieważ tylko trzej członkowie otrzymali absolutną większość, pozostaje więc jeszcze dwóch członków do wybrania. Zapytuję panów, czy mam zawiesić posiedzenie, czy przystąpić do głosowania?

(Głosy: zawiesić, zawiesić).

Zawieszam posiedzenie na minut 10.

(Po przerwie).

Upraszam tych panów, których poprzednio do skrutynium zaprosiłem, aby byli łaskawi kartki odbierać, ale dopiero wtedy, jak wszyscy panowie zajmą swe miejsca.

(Pp. skrutatorowie odbierają kartki).

Przystępuję do porządku dziennego i upraszam pana sprawozdawcę, aby czytał dalej.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego, o udzielenie dalszego prawa do poboru myta mostowego gminie Czerchawie w powiecie samborskim.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna w Czerchawie, powiatu samborskiego na mocy ustawy krajowej z dnia 3. grudnia 1871 r. otrzymała na przeciąg lat pięcin prawo do pobierania myta mostowego od sześciu mostów, łącznej długości 61 s. b. czyli wedle obecnej miary metrycznej, przeszło 115 m. b.

Prawo pomienione upłynęło z miesiącem lutym roku 1877., strona więc interesowana uprasza

o odnowienie koncesyi mytniczój z zachowaniem dotychczasowój taryfy podług wymiaru kl. I., czyli wymiaru najniższego.

Ponowne komisyonalne dochodzenie na miejscu wykazuje, że okoliczności, które skłoniły pierwotnie c. k. Władzę polityczną a następnie wysoki Sejm do udzielenia prawa mytniczego, nie zmieniły się w niczém.

Przeciwnie, gmina Czerchawa wykazuje obecnie siedm mostów, z których sześć przebudowała podczas trwania ostatniej koncesyi.

Koszta przebudowy i utrzymania mostów wynosiły 2477 złt. 81 ct., na co, wedle sprawdzenia Wydziału powiatowego, dochody mytnicze starczyć nie mogły i okazał się brak około 420 złt., Rada powiatowa zatem, przemawia za odnowieniem koncesyi na dalsze lat pięć;

zważywszy:

że dochód z myta zaledwie starczyć może na utrzymanie przedmiotów omyconych w dobrym stanie;

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o odnowieniu gminie Czerchawie, powiatu samborskiego, prawa do pobierania myta mostowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Czerchawie, powiatu samborskiego, nadaje się na dalsze lat pięć prawo do poboru myta mostowego od mostów znajdujących się w obrębie gminy pod warunkiem utrzymywania takowych własnym kosztem.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdój sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdój sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdój sztuki bydła pędzonego, ciężkiego 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń, cieląt lub dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczój, i o znizeniu takowój“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnój? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Co do art. I. w rozprawie szczegółowój, żąda kto głosu?

Sprawozdawca Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę, aby cała uchwała była przyjętą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają, aby nad tą ustawą głosowano eu bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają przyjąć tę ustawę en bloc, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego, o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Piekarach i w Wołowicach, prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Piekarach, powiatu krakowskiego, od dawnych czasów posiada prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę, na mocy koncesyi udzielonój przez Senat byłej Rzeczypospolitej krakowskiej, wspólnie z ówczesnym c. k. Ministerstwem spraw wewnętrznych a odnowionój w roku 1861. przez były c. k. urząd powiatowy w Liszczach.

Drugi przewóz podobny, istnieje pod Wołowicami, od r. 1847., bez żadnej jednak prawomocnej koncesyi, a utrzymuje go również miejscowy obszar dworski. Obydwa te przewozy służą do użytku publicznego, łącząc komunikacją pomiędzy powiatami krakowskim, a wadowickim i wielickim.

W pierwszym miejscu, szerokość Wisły wynosi 117 metrów, a w drugim 110 metrów.

Komisjonalne dochodzenie przekonywa, że obydwaj przewozy, mimo wysokich dotychczasowych opłat mytniczych, nie pokrywają kosztów na utrzymanie łożonych.

Gdy zaś strony interesowane, podały o odnowienie koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego, Wydział powiatowy, przeminął za przychyleniem się do ich prośby, z zastosowaniem taryfy przy drogach krajowych praktykowanej, a przynajmniej taryfy takiej, jaka służy sąsiednim obszarom dworskim w Brzeźnicy i Czernichowie.

Z uwagi na szerokość rzeki i na znaczne koszty utrzymania przewozów, wysokość proponowanej taryfy jest słuszną i dlatego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Piekarach, oddzielnie zaś obszarowi dworskiemu w Wołowicach, w powiecie krakowskim, prawa do pobierania myt przewozowych na rzece Wiśle.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim w Piekarach i w Wołowicach, powiatu krakowskiego, każdemu z nich oddzielnie, nadaje się prawo, do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę w tychże miejscowościach, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta przy każdej z poszczególnionych w Art. I. miejscowości, pobierać należy według następujących wymiarów:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 5 (pięć) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 2 (dwa) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 5 (pięć) ct.;

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwu lat, świni karinnéj, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) ct.

Art. III.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobierana będzie podwójnie.

Art. IV.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólne przepisy względemniżenia opłaty, lub uwolnienia od takowéj.

JE. hr. Marszałek. Żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę, aby całą uchwałę przyjęto en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, aby nad tą uchwałą głosować en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Kto jest za przyjęciem tej uchwały en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę, aby przystąpić do 3go czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do 3go czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w 3ciem czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia koncesyi mytniczej, na pobór myta przewozowego przez rzekę San w Kopkach, powiatu niskiego.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 26. kwietnia 1876 r. wysoki Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycją obszaru dworskiego w Kopkach o odnowienie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta przewozowego przez rzekę San, przycém o podwyższenie dotychczasowéj taryfy, a wreszcie, o przyznanie z funduszów krajowych na koszt utrzymania tego przewozu, rocznej subwencji w kwocie 200 złt.

Ponieważ rzeczona petycja, nie była popartą żadnymi dowodami, Wydział więc krajowy, przez pośrednictwo Wydziału powiatowego, nadesłania takich zażądał.

Komisjonalne dochodzenie na miejscu wykazuje: że przewóz w Kopkach istnieje od r. 1804, wedle taryfy najniższej, wydanej rozporządzeniem gubernialnym z dnia 29. czerwca t. r. l. 34.938; przewóz ten, będący przy drodze gminnej, służy do publicznej komunikacji z miasteczkiem Ulanowem i z wielu sąsiednimi gminami wiejskimi, a jest budowany i utrzymywany wyłącznym kosztem obszaru dworskiego.

Koszta sprawienia przyborów przewozowych mniej więcej co 6 do 7m lat, wynosić mogą 1.244 złt., nie licząc w to kosztów utrzymania, dochód zaś dzierżawny czyni corocznie od 100 do 120 złt. w. a.

W takich warunkach widoczną jest rzeczą, że obszar dworski ciągle ponosi stratę, i dlatego Wydział powiatowy przemawia za podwyższeniem dotychczasowej taryfy.

Zważywszy, że rzeka San w miejscu przewozu, ma szerokości podczas stanu normalnego przeszło 212 m., że zatem przewóz podobny, zwłaszcza przy ponoszonych stratach, posiada prawo do taryfy najwyższej;

Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem na przeciąg lat pięciu koncesyi mytniczej, oraz za podniesieniem obowiązującej taryfy do wysokości klasy II. przy drogach krajowych praktykowanej, która w dwóch pozycjach byłaby wyższą od taryfy dzisiejszej i uczyni w przybliżeniu dochód potrzebny na pokrycie kosztów budowy i utrzymania przewozu.

Natomiast nie może Wydział krajowy popierać taryfy żądanej przez stronę interesowaną jako zbyt wygórowanej, niejasnej i niezastosowanej w rozdziale opłat do obowiązującej zasady.

W myśl zestawionych okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

O udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kopkach, powiatu niskiego, dalszego prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę San w Kopkach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

Obszarowi dworskiemu w Kopkach, powiatu niskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę San w Kopkach, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Artykuł II.

Pobór myta odbywać się będzie podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ent.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzbowych 2 (dwa) ent.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ent.;

d) od każdej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ent.:

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem, nie oplaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Artykuł III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względem znizienia takowej."

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza, ażeby nad tą uchwałą głosować en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, zatem upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej ustawy en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, zatem upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie rezultatu z głosowania na dwóch członków komisji statutowej.

Sprawozdawca p. Fruchtman: Głosujących było 99, absolutna większość 50. P. Golejewski otrzymał głosów 51, jest więc wybranym. Najwięcej głosów otrzymali: pp. Zyblikiewicz 46, Małecki 40, Łukasiewicz Ignacy 39.

JE. hr. Marszałek. Teraz nastąpi ściślejsze głosowanie na jednego członka komisji statutowej pomiędzy dwoma posłami Zyblikiewiczem i Małeckim. Ponieważ nad ściślejszym głosowaniem nie potrzeba porozumienia, upraszam zatem tych panów, których poprzednio na skrutatorów powołałem, by zechcieli kartki zbierać. P. sprawozdawcę upraszam, by czytał dalej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia koncesyi dla obszaru dworskiego w Semenowie do poboru myta mostowego, na rzece Serecie w Zieleńcu.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Semenowie w powiecie trembowelskim, zbudował w r. 1869 własnym kosztem nowy most na rzece Serecie, w obrębie gminy Zieleńca na drodze gminnej, prowadzącej z Trembowli na Semenów do Chmielówki i Budzanowa.

Most pomieniony omyceny został ustawą wysokiego Sejmu, sankcyonowaną Najwyższym postanowieniem z dnia 25. grudnia 1871 r.

Podówczas wykazano:

Że most ten ma długości 26 sążni, 2 stóp, czyli blisko 50 metrów bieżących;

że ogólne koszta budowy wynosiły 5.750 złt.;

że ciężar budowy i utrzymania mostu był wielki, bo fundusz powiatowy musiał przychodzić

w pomoc naprawie mostu, spowodowanej uszkodzeniami przez wezbranie wody.

Pierwotna ustawa wysokiego Sejmu obejmująca termin pięcioletni, straciła już moc obowiązującą z początkiem r. 1877, — strona więc interesowana uprasza o przedłużenie nadanego jej prawa.

Protokół ponownego dochodzenia na miejscu i dołączone alegata przekonaly, że dodatkowo do poniesionych kosztów budowy, obszar dworski na urządzenie domku mytniczego i zapory, oraz na wymurowanie przyczółków mostowych, wydał około 600 złt., nadto koszta utrzymania w dobrym stanie całego mostu, wynoszą corocznie po 350 złt.

Zestawienie takich warunków objaśnia, że przy wartości dochodów mytnicznych dających corocznie nie wyżej jak po 400 złt., obszar dworski w Semenowie, dalekim jest od pokrycia poniesionych wydatków, a Rada powiatowa trembowelska uchwałą z dnia 8. listopada 1876 r. przemawia za przedłużeniem koncesyi na dalsze lat 5, wedle dotychczasowej taryfy klasy II.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm, przychyłając się do prośby obszaru dworskiego, raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o odnowieniu dla obszaru dworskiego w Semenowie powiatu trembowelskiego prawa do pobierania myta mostowego na rzece Serecie w Zieleńcu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

Obszarowi dworskiemu w Semenowie, w powiecie trembowelskim, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej ustawy, prawo poboru myta mostowego od mostu na rzece Serecie w Zieleńcu pod warunkiem utrzymania własnym kosztem pomienionego przedmiotu.

Artykuł II.

Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cent.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie

w zaprzęgu, od wierzchowców, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów 2 (dwa) cent;

c) od pięciu świń albo cieląt lub od dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

Artykuł III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczkiej i względem znizienia takowej.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej uchwały en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

(Głosy: Trzecie czytanie).

Ci panowie, którzy są za tém, aby przystąpiono do trzeciego czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest większość, zatem ci panowie, którzy przyjmują tę ustawę w 3ciém czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Górze Ropczyckiej wspólnie z gminą Borek wielki prawa do pobierania myta mostowego.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Górze Ropczyckiej wspólnie z gminą w Borku wielkim korzystają z prawa poboru myta mostowego od r. 1866.

Pierwotna koncesya od siedmiu mostów, łącznej długości 60 sążni, czyli blisko 114 metrów bieżących, udzieloną była na podstawie dekretu minist. z dnia 18. marca 1866. r. l. 1452 i rozporz. e. k.

komisji namiestniczej w Krakowie z dnia 18. maja t. r. l. 10.686 na czas pięcioletni.

Po upływie prawomocnego terminu wys. Sejm zgodnie z opinią Wydziału powiatowego ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 3. grudnia 1871. r. raczył przedłużyć dawniejszą koncesyę na dalsze lat pięć.

Powtórna koncesya wygasła już z początkiem roku 1877, i dlatego Wydział powiatowy na ponowną prośbę stron interesowanych wyjaśnia, że dawniejsze stosunki miejscowe w niczem się nie zmieniły, że utrzymanie mostów omyconych z powodu rozszerzenia koryta rzeki wymaga większych wydatków, i prosi w końcu Wydział powiatowy o przedłużenie dotychczasowego prawa mytniczego.

Mosty, o których mowa, znajdują się na drodze komunikacyjnej z Góry Ropczyckiej do Kolbuszowy i do Mielca, a Wydział krajowy jeszcze w r. 1871. wykazał wysokiemu Sejmowi, że budowa i utrzymanie takowych zbyt są nieciążliwe dla obszaru dworskiego i gminy.

Z powyższych powodów Wydział krajowy obecnie oświadcza się również za przedłużeniem żadanego prawa, z zastosowaniem dzisiejszej taryfy klasy II.

Wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Górze Ropczyckiej wspólnie z gminą Borek wielki powiatu ropczyckiego prawa do pobierania myta mostowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi tudzież Wielkiego księstwa Krakowskiego, ustanawiam, co następuje:

Art. 1.

Obszarowi dworskiemu w Górze Ropczyckiej wspólnie z gminą w Borku wielkim nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej ustawy prawo do poboru mostowego od siedmiu mostów, łącznej długości 60 sążni, położonych w Borku wielkim, na drodze komunikacyjnej z Góry Ropczyckiej do Kolbuszowy i do Mielca, pod warunkiem utrzymywania w dobrym stanie pomienionych przedmiotów.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cnt.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego 2 (dwa) cnt.;

c) od pięciu świń, cieląt lub dziesięciu owiec 1 (jeden) cnt..

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane wszystkie przepisy co do uwolnienia od opłaty myta iniżenia tójże“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Alfons Czaykowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czaykowski ma głos.

P. Alfons Czaykowski. Proszę przyjęcie tój ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tój ustawy en bloc, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Dobczyc powiatu wielickiego dalszego prawa do pobierania myta od mostu na rzece Rabcie.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Dobczyc powiatu wielickiego na mocy ustawy krajowej, sankcjonowanej Najwyższym postanowieniem z dnia 12. lipca 1870. roku, otrzymała na lat sześć prawo do pobierania myta mostowego na rzece Rabcie.

Termin udzielonej koncesyi upłynął w roku zeszłym, a strona interesowana w właściwym czasie upraszała o przedłużenie nadanego jój prawa.

Komisjonalne dochodzenie na miejscu wykazuje, że na koszt budowy mostu, mającego blisko 114 metrów bieżących długości, gmina Dobczyce poniosła wydatek 5.651 złt., do którego dołączywszy wartość materiału drzewnego, darowanego przez

sąsiednie obszary dworskie a obliczoną na 1000 złt., oraz wydatek poniesiony na uregulowanie koryta rzeki w kwocie 2.721 złt., wartość mostu przedstawia się w kwocie 9.372 złt.; roczny dochód z myta wynosił w przecięciu po 1.008 złt. 59 cnt., po potrąceniu zaś kosztów utrzymania corocznie po 270 złt. przez lat 6, ogólny dochód nie przenosi kwoty 4.431 złt. 54 cnt., a zatem nie pokrywa choćby w połowie kosztów pierwotnej budowy; nakoniec obecny stan mostu wymaga znaczniejszej reparaacji, przewyższającej finansowe zasoby gminy.

Powyższe okoliczności skłoniły Radę powiatową a także c. k. Władzę polityczną do udzielenia przychylnych opinii względem przedłużenia wygasłej koncesyi na rzecz gminy Dobczyc, podług dotychczasowej taryfy.

Skutkiem tego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzielenie gminie miasta Dobczyc powiatu wielickiego dalszego prawa do pobierania myta mostowego na rzece Rabcie w Dobczycach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim, ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Dobczyc nadaje się na lat 6, od wejścia w wykonanie tój ustawy, prawo pobierania myta od mostu w Dobczycach na rzece Rabcie, pod warunkiem utrzymywania własnym kosztem pomienionego mostu.

Art. II.

Opłaty myta należy pobierać według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) cnt.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cnt.;

c) od każdej sztuki pędzonego bydła drobnego, t. j. cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby tę ustawę przyjęto en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej ustawy en bloc, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Alfred Czaykowski. Wnoszę o przystąpienie do 3go czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do 3go czytania bez czytania, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie obszarom dworskim w Niezwiskach i Luce prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr.

Wysoki Sejmie!

Na drodze gminnej, prowadzącej w kierunku z Kołomyi do Buczacza, w miejscowości pomiędzy Niezwiskami a Luką, od dawnych czasów istnieje przewóz przez rzekę Dniestr, utrzymywany wyłącznie kosztem tamtejszych obszarów dworskich.

Strony interesowane nie mogąc się wykazać żadną prawomocną koncesją, praktykują jednak dowolny pobór opłat mytniczych.

W skutku tego strony te przynaglone rozporządzeniami Wydziału krajowego, wniosły do wysokiego Sejmu podanie o udzielenie im prawa mytniczego w drodze ustawodawstwa krajowego.

Komisya przeprowadzona w tym względzie, przynając potrzebę utrzymania przewozu, potwierdza zarazem:

że linwa przewozowa, mająca długości 304 metrów, kosztuje około 600 złt.;

że koszta promu dobrze zbudowanego wraz z przyborami wynoszą 500 złt.;

że ogólne utrzymanie przewozu licząc średnio czyni rocznie około 702 złt.;

gdy tymczasem dochód z opłat mytniczych pokrywa zaledwie kwotę 450 złt.

Komisya więc przemawia za udzieleniem koncesyi mytniczej przy zastosowaniu żądanej przez obszary dworskie taryfy.

Zważywszy:

że żądana taryfa wynosi w pierwszej pozycji 8 cnt., jest więc wyższa nawet od taryf obowiązujących przy drogach krajowych i rządowych;

że wreszcie wiele innych przewozów przez rzekę Dniestr w powiecie horodeńskim posiada prawo mytnicze według taryfy znacznie niższej, bo zastosowanej do kl. II. dla myt prywatnych oznaczonych:

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy udzielić obszarom dworskim koncesją mytniczą na czas pięcioletni, z wymiarem jednak taryfy nadanej innym przewozom sąsiednim, raczy więc wysoki Sejm powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzielenie obszarom dworskim w Niezwiskach i Luce łącznego prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr przy drodze gminnej w kierunku z Kołomyi do Buczacza prowadzącej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Kra-kowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim Niezwisk i Luki nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały wspólne prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr, pod warunkiem utrzymywania przewozu łącznym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Pobór myta odbywać się ma podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) cnt;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie

w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mulów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 (trzy) cnt.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, np. od prosiąt, jagniąt, kozłat 1 (jeden) ct.;

c) od każdej osoby bez różnicy 1 (jeden) ct.

Woznica i jadacy wierzchem uwolnieni są od opłaty przewozowego.

Art. III.

Przy poborze przewozowego mają być zachowane przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i o znizeniu takowój.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnój?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Czynię wniosek, aby przystąpiono do głosowania nad tą ustawą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tą formą głosowania, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej uchwały en bloc, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

(Głosy: Prosimy o trzecie czytanie bez czytania).

Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby przystąpiono do 3go czytania bez czytania, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Upraszam tych Panów, którzy są zatém, aby tę uchwałę przyjęto w trzecim czytaniu, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bartkowie powiatu brzowskiego, prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Sanie.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 26. kwietnia 1876. r. wysoki Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycją obszaru dworskiego w Bartkowie o udzielenie koncesyi na pobór myta przewozowego przez rzekę San.

Wspomniona petycja nie popartą była przepisanyimi dowodami, i dlatego zwróconą być musiała Wydziałowi powiatowemu do uzupełnienia.

Obecnie Wydział powiatowy wyjaśnił: że myto przewozowe w Bartkowie, na drodze gminnej, przypierającej za Sanem do drogi krajowej sando-rzeszowskiój, istnieje od najdawniejszych czasów, jakkolwiek strona interesowana prawomocną koncesyją wykazać się nie może.

Przewóz ten, budowany i utrzymywany kosztem obszaru dworskiego, potrzebnym jest dla komunikacyi na sąsiednie jarmarki i targi, mieszkańcy zaś gminy miejscowój dostarczają tylko konieczną do naprawy promu robociznę, i opłacają obszarowi dworskiemu za wspólną ugodą roczną kwotę 20 zł., korzystając natomiast bezpłatnie z istniejącej przeprawy przewozowój.

Budowa promu i sprawienie linwy, powtarzające się mniej więcej co lat 6, kosztuje około 630 złt.

Koszta utrzymania, promu i przewoźników obliczone są rocznie na kwotę 345 złt.

Spodziewany dochód daje średnio po 242 złt. rocznie, nie pokrywa więc stosunkowo kosztów utrzymania.

Okoliczności przytoczone, sprawdzone zostały w protokolarném dochodzeniu przez delegata c. k. Władzy politycznej, przy udziale rzeczoznawców i zastępców gmin sąsiednich.

Nakoniec, szerokość rzeki San w najwyższym stanie wody dochodzi do 95 metrów bieżących, a w najniższym stanie do 62 metrów, czyli średnio licząc, nie całe 80 metrów.

W takich warunkach przy drogach krajowych i rządowych, obowiązuje taryfa klasy II. t. j. po 4 ct., od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, a po 2 ct. od bydła tegoż, pędzonego luzem; tymczasem, dotąd praktykowany wymiar myta przy przewozie w Bartkowie wynosił w I. poz. po 5 ct., a w II. po 4 ct.

Wydział krajowy uznaje użyteczność przewo-

zu, o którym mowa, jest wszakże zdania, że taryfa w poz. I. nie powinna przenosić ogólnie obowiązującego wymiaru i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Bartkówece powiatu brzozowskiego prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę San w Bartkówece.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Bartkówece, powiatu brzozowskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę San w Bartkówece pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Pobór myta odbywać się będzie podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzegu 4 (cztery) ct.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzegu, od bydła pędzonego, ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) ct.

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

d) od każdéj osoby wyjąwszy woźnicę, lub jeźdźca na konin 2 (dwa) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie, do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze myta, oprócz ogólnie obowiązujących przepisów o uwolnienie od téj opłaty, lub o niższenie takowéj, wolni są od opłaty mytniczéj w zupełności mieszkańcy gminy Bartkówki, pod warunkiem dostarczania pracy roboczéj do naprawy

promu i opłacania corocznie przez gminę po dwa-dzieścia (20) złt. na rzecz obszaru dworskiego“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych Panów, którzy są za tą formą głosowania, by zechcieli rękę podnieść (większość). Kto się zgadza na przyjęcie téj ustawy en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Upraszam p. sprawozdawcę, by ogłosił rezultat ze ściślejszego wyboru jednego członka do komisji statutowéj.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Głosujących było 100, absolutna większość 51. P. Zybliekiewicz otrzymał głosów 53, Małecki 47; a zatem p. Zybliekiewicz wybrany.

JE. hr. Marszałek. Upraszam teraz komisyą, aby chciała się ukonstytuować. Z porządku dziennego następuje punkt 7.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego co do podwyższenia dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego w król. głw. mieście Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna kr. gł. miasta Krakowa, uczuwając potrzebę zaprowadzenia wielu urządzeń, któreby licowały ze współczesnym rozwojem innych gmin miejskich, podjęła systematycznie sprawę podniesienia i uporządkowania miasta. Wypracowano projekt, określający te potrzeby, których zaspokojenie ze względów dobra publicznego byłoby najpilniejszym. Po zbadaniu na posiedzeniach Rady miejskiéj z dnia 6. listopada, 20. listopada i 4. grudnia roku 1873, jakoteż 8. stycznia 1874, tak owego projektu najpilniejszych robót, jakoteż i stanu rozporządzalnych na ten cel funduszków, przekonano się, iż wytkość kwoty, którą w tym celu można nżyć, wynosi 1,830.500 złt., że ta więc kwota powinna stanowić miarę uchwalić się mających wydatków.

Na posiedzeniu jednak z d. 20. czerwca 1877. odbytém, przekonała się Rada miejska, że fundusz

do dyspozycji będący, wynosi wprawdzie kwotę 1,830.500 złt. w. a., t. j. tę sumę, która na dniu 8. stycznia 1874 przy uchwale robót przedsięwzięć się mających, jako fundusz rozporządzalny, przyjęta została, ale że suma wydatków urosła do kwoty 2,110.000 złt. w. a., w skutek czego okazał się niedobór 280.000 złt. w. a., który z innych funduszków pokrytym być musi.

Dodać uadto wypada, że od czasu zaciągnięcia pożyczki półtoramilionowej, miasto nie nie przeznacza w rocznym budżecie na bruki, chodniki i kanały, i w następujących latach nie będzie mogło obok innych, roczne dochody wyczerpujących wydatków, znaczniejszych sum na ten cel wyznaczyć, a pewną jest rzeczą, że nietylko dalsze brukowanie, jakoteż zakładanie chodników i kanałów będzie potrzebném, ale także roczny wydatek na utrzymanie tychże należyte, z każdym rokiem podusić się będzie.

Celem więc podwyższenia dochodów miejskich na pokrycie wydatków, uchwaliła Rada miejska następujące podwyższenie dodatku gminnego do podatku akcyzowego czyli konsumcyjnego:

1. Od rumu, araku, esencji ponczowej, rosolisu, likieru i wszelkich trunków słodzonych, hektoliter z 14 złt. 72 ct. w. a. na 20 złt. 32½ ct. w. a.

2. Od alkoholu, spirytusu winnego, polityry stolarskiej, olejków wonnych, tynktury, esencji i w ogóle wszystkich innych cieczy, do których wchodzi alkohol, jako główna część składowa, a to:

a) od wódki do 50° hektoliter z 9 złt. 83 ct. w. a. na 11 złt. 50 ct. w. a.;

b) od okowity do 75° hektoliter z 14 złt. 72 ct. w. a., na 17 złt. 25 ct. w. a.;

c) od spirytusu nad 75° hektoliter z 19 złt. 2½ ct. w. a. na 25 złt. 85 ct. w. a.

3. Od wina hektoliter z 1 złt. 55 ct. w. a., na 3 złt. 18. ct. w. a.

4. Od piwa:

a) przy wprowadzeniu:

aa) od porteru i piwa angielskiego hektoliter zostaje 2 złt. 78½ ct. w. a.;

bb) od wszystkich innych gatunków piwa hektoliter z 31 ct. w. a., na 1 złt. w. a.

b) przy wyrobie od piwa z 31 ct. w. a., na 1 złt. w. a.

Z tego podwyższenia opłaty gminnej spodziewa się Rada miejska przychodu w rocznej sumie około 79,006 złt. w. a. — Ponieważ przypuszczać należy, iż zwrot podwyższonej opłaty gminnej również stosunkowo okaże się wyższym, przyjęła Rada gminna, że zwyżka tego zwrotu wynosić będzie około 6000 złt. w. a. — W ten sposób przyniosłoby uchwalone podwyższenie miastu rocznie około 73,000 złt. w. a. czystego dochodu. W ten sposób mogłoby miasto w ciągu 4ch lat pokryć niedobór w sumie 280.000 złt. w. a., powstający z powodu wykonania uchwalonych budowli, a w następnych latach użyć ten dochód na dalsze utrzymanie bruków, chodników, kanałów, jakoteż i na inne, z każdym rokiem wzrastające potrzeby miasta.

Rada gminna miasta Krakowa uprasza wys. Sejm o zezwolenie na pobór podwyższonej w ten sposób opłaty.

Zwazywszy stan sprawy powyżej wyjaśnionej — zwazywszy dalej, że we Lwowie pobierane bywają już od lat kilku opłaty téj samej wysokości, a nawet od piwa znacznie wyższe, i nie wywołały dotychczas żadnych zażaleń ani utyskiwań, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, zezwalająca król. stoł. miastu Krakowowi pobierać opłaty gminne od napojów rozpalających do miasta wprowadzanych, lub w mieście wyrabianych i w niem używanych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Królestwa Mojego Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, rozporządzam:

Art. I.

Gmina król. stoł. m. Krakowa ma prawo pobierać następne opłaty gminne, czyli dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od niżej wymienionych napojów rozpalających, do miasta wprowadzanych, lub w mieście wyrabianych i w niem używanych, a mianowicie:

1. Od rumu, araku, esencji ponczowej, rosolisu, likieru i wszelkich napojów słodzonych od jednego hektolitra po 20 złt. 32½ ct. w. a.

2. od alkoholu, spirytusu winnego, polityry

stolarskiej, olejków wonnych, tynktury, esencji i w ogóle wszystkich cieczy, do których alkohol wchodzi jako główna część składowa, a to:

- a) od wódki do 50° stopni od jednego hektolitra po 11 złt. 50 ctw. w. a.;
 - b) od okowity do 75 stopni od jednego hektolitra po 17 złt. 25 ct. w. a.;
 - c) od spirytusu nad 75° od jednego hektolitra po 21 złt. 85 ct. w. a.;
3. od wina od 1 hektol. po 3 złt. 18 ct.;
4. Od piwa:
- a) przy wprowadzaniu portera i piwa angielskiego od 1 hektol. po 2 złt. 78½ ct. w. a.;
 - b) przy wprowadzaniu wszystkich innych gatunków piwa i przy wyrobie wszelkich gatunków piwa bez różnicy od jednego hektolitra po 1 złt. w. a.

Art. II.

Z dniem wejścia niniejszej ustawy w użycie, przestają obowiązywać postanowienia Mojego rozporządzenia z d. 18. sierpnia 1854 co do dodatku gminnego do podatku akcyzowego w mieście Krakowie, o ile odnoszą się do wysokości opłat od napojów w art. I. wymienionych.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, by przystąpiono do głosowania nad tą ustawą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpiono do głosowania nad tą ustawą en bloc. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte. — Ci, którzy przyjmują tę ustawę en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, by przystąpiono do 3go czytania bez czytania. Upraszam

tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, by zechcieli rękę poźnieść (większość). Jest przyjęte.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału kraj. o zezwolenie 32 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o zezwolenie 32 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dla pokrycia potrzeb gminnych.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe: biański, borszczowski, jaworowski, horodeński, kołomyjski, myślenicki, samborski, sokalski, stanisławowski, staromiejski stryjski i zaleszczycki przedłożyły stosownie do postanowień §. 80 ust. gm. i ustawy z d. 17. czerwca 1874 l. 31 Dz. ust. kr. prośby 32 gmin o zezwolenie na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dla pokrycia potrzeb gminnych:

Załączony wykaz zawiera wyliczenie tych gmin i zestawienie danych, które wywierają wpływ na ocenienie przedmiotu.

Żwazywszy, że przedłożone budżety gminne nie zawierają jak tylko ściśle nieodzowne wydatki a gdzieby co oszczędzić się dało, Wydział krajowy wnosi zmniejszenie proszonego dodatku;

zważywszy, że Rady powiatowe popierają prośby tych gmin, Wydział kraj. wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się następującym gminom pobierać dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatku nadzwyczajnego) a mianowicie:

I. w powiecie biańskim:

1) gminie Lujaków w roku 1877 według stopy pięćdziesiąt sześć od sta (56%)

1) gminie Boń ladygowski w r. 1877 według stopy siedemdziesiąt trzy od sta (73%)

3) gminie Bór wilkowski w r. 1877 według stopy osmdziesiąt sześć od sta (86%)

4) gminie Hecznarowiec w r. 1877 według stopy sto od sta (100%)

5) gminie Hencisko w r. 1877 według stopy osmdziesiąt ośm od sta (88%)

6) gminie Kruki w r. 1877 według stopy osmdziesiąt od sta (80%)

7) gminie Międzybrodzie kobiernickie w r. 1877 według stopy dziewięćdziesiąt dziewięć i pół od sta (99½%)

8) gminie Straconka w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt jeden od sta (61%)

II. w powiecie borszczowskim

9) gminie Wyszczka w latach 1877, 1878 i 1879 według stopy dziewięćdziesiąt od sta (90%)

III. w powiecie jaworowskim

10) gminie Budzimirz w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt cztery i pół od sta (74½%)

IV. w powiecie horodeńskim

11) gminie Hańczarów w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt ośm od sta (58%)

12) gminie Podwerbce w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt ośm od sta (58%)

13) gminie Probabin w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt sześć od sta (66%)

14) gminie Strzylcze w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt cztery od sta (64%)

15) gminie Toporowice w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt pięć od sta (65%)

16) gminie Wierzbowce w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt trzy od sta (63%)

V. w powiecie kołomyjskim

17) gminie Berezów niżny w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt trzy od sta (53%)

18) gminie Dobrowódka w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt od sta (70%)

19) gminie Młodziatyn w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt cztery od sta (74%)

20) gminie Piadyki w r. 1877 według stopy osmdziesiąt dwa od sta (82%)

21) gminie Słobdzie rungurskiój w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt pięć od sta (75%)

VI. w powiecie myślenickim

22) gminie Zawada w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt siedm od sta (57%)

VII. w powiecie samborskim

23) gminie Majnicz w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt jeden od sta (61%)

24) gminie Towarnia w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt dwa od sta (72%)

VIII. w powiecie sokalskim

25) gminie Worochta w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt ośm od sta (68%)

IX. w powiecie stanisławowskim

26) gminie Kurypów w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt cztery od sta (54%)

27) gminie Pasieczna w r. 1877 według stopy pięćdziesiąt pięć od sta (55%)

X. w powiecie staromiejskim

28) gminie Chyrów w r. 1877 według stopy siedmdziesiąt dwa od sta (72%)

XI. w powiecie stryjskim

29) gminie Machliniec w r. 1877 według stopy sześćdziesiąt ośm od sta (68%)

XI. w powiecie zaleszczyckim

30) gminie Czerwonogród w r. 1877 według stopy dziewięćdziesiąt siedm od sta (97%)

31) gminie Uściczko w r. 1877 według stopy osmdziesiąt od sta (80%)

32) gminie Zaleszczyki stare w r. 1877 według stopy osmdziesiąt sześć i pół od sta (86½%)“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta): „W powiecie białskim, gminie Bujaków w r. 1877 według stopy 56 od sta.“

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, zatem kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta): „Gminie Bór ladygowski w r. 1877 według stopy 73 od sta.“

JE. hr. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Zatem kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„Gminie Bór wilkowski w r. 1877 według stopy 86%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„3. Gminie Hecznarowice w r. 1877, według stopy 100%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„4. Gminie Hucisko w roku 1877, według stopy 88%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„5. Gminie Kruki w r. 1877, według stopy 80%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„6. Gminie Międzybrodzie Kobiernickie w r. 1877, według stopy 99½%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„8. Gminie Straconka w roku 1877, według stopy 61%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„II. w powiecie borszczowskim 9) gminie Wysuczka w latach 1877, 1878 i 1879, według stopy 90%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„III. w powiecie jaworowskim 10) gminie Budzimez w r. 1877, według stopy 74½%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„IV. w powiecie horodeńskim 11) gminie Hańczarów w roku 1877, według stopy 58%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, by zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„12. Gminie Podwerbce w r. 1877, według stopy 58%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„13. Gminie Probabin w roku 1877, według stopy 66%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„14. Gminie Strzylcze w roku 1877, według stopy 64%“.

JEx. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„15. Gminie Toporowce w roku 1877, według stopy 65%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„16. Wierzbowa w r. 1877 według stopy 63%“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz może się wysoka Izba zgodzi, abyśmy głosowali powiatami. (Głosy: dobrze prosimy!)

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):
„V. w powiecie kołomyjskim:

17) gminie Berczów niżny w r. 1877, według stopy 52%;

18) gminie Dobrowódka w roku 1877, według stopy 70%;

19) gminie Młodziatyn w roku 1877, według stopy 74%;

20) gminie Piadyki w roku 1877, według stopy 82%;

21) gminie Słobodzie rungurskiej w r. 1877, według stopy 75%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta): „VI. w powiecie myślenickim:

22) gminie Zawada w roku 1877, według stopy 57%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta): „VII. w powiecie samborskim:

23) gminie Majnicz w roku 1877, według stopy 61%;

24) gminie Towarnia w roku 1877, według stopy 72%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta): „VIII. w powiecie sokalskim:

25) gminie Worochta w roku 1877, według stopy 78%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta): „IX. w powiecie stanisławowskim:

26) gminie Kurypów w roku 1877, według stopy 54%;

27) gminie Pasieczna w roku 1877, według stopy 55%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda,

zatem kto za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta): „X. w powiecie staromiejskim:

28) gminie Chyrów w roku 1877, według stopy 72%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta): „XI. w powiecie stryjskim:

29) gminie Machliniec w roku 1877, według stopy 68%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, więc kto za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. W e r e s z c z y ń s k i (czyta): „XII. w powiecie zaleszczyckim:

30) gminie Czerwonogród w r. 1877, według stopy 97%;

31) gminie Uściczko w roku 1877, według stopy 80%;

32) gminie Zaleszczyki w roku 1877, według stopy 86½%.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda, zatem kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Józef J a s i ń s k i. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania téj uchwały bez czytania, kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta w trzecim czytaniu.

Porządek dzienny wyczerpany. Został wniesiony wniosek naglący. Poddam sprawę jego nagłości pod rozprawę i głosowanie. Wniosek ten brzmi (czyta):

„W n i o s e k n a g łą c y.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się komisją drogową, ażeby sprawo-

zdanie z projektu nowój ustawy drogowej, téjże do przygotowawczego rozpoznania odstąpionego, na jedném z najbliższych posiedzeń Sejmowi przedłożyła.

We Lwowie dnia 17. sierpnia 1877.

Dr. Rosner, wnioskodawca.

Ignacy Łukasiewicz, Józef Łazarski, M. Zatorski, ks. Bnchwald, Korzyński, ks. Chelmecki, Then Waygart, Łukasiewicz, M. Popiel, Ochrymowicz, Piotr Olejnik, Turzański, Franciszek Gedel.“

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Gross ma głos.

P. Gross. Nie mogę przypuścić, ażeby wniosek ten był tylko czystym wyrazem życzeń albo napomnień ze strony wys. Izby do komisji, a to z tego powodu, że komisja zrana i popołudniu pracując, wypełnia swoje obowiązki tak, jak je wypełniać powinna i nie zasługuje sobie na nagane ze strony wysokiego Sejmu. Nie widzę więc w tém ani życzenia, ani napomnienia, ale z drugiej strony widzę w sprawie drogowej rzecz bardzo ważną, której lekko i pospiesznie traktować nie można. Spoglądam na tę sprawę ze stanowiska zasadniczego i zapytuję, czy taka uchwała do komisji wejść może? Proszę się zastanowić, jaki skutek to mieć może. Czyż dla nagłości sprawy miałyby komisja przyjąć z jakimkolwiek wnioskiem do Sejmu? Czy można taki obowiązek wkładać na komisję?

Komisja miałyby raczej podówczas prawo prosić o uwolnienie jej od obowiązków, członkowie jej musieliby ustąpić, a miejsce ich musieliby zająć ci panowie, którzy podpisali ten wniosek i którzy chcieliby tak prędko tworzyć drogową ustawę. (Brawo).

Zresztą, co znaczą słowa „na jedném z najbliższych posiedzeń“? Czy to znaczy, że na pierwszym, drugim lub trzecim, czy też kiedy jej się podoba?

Nacechowałem ten wniosek tak, jakim on jest. Jest to forma, która pierwszy raz się w parlamencie pojawia. Taka forma nigdy jeszcze nie była praktykowaną. Podobny cel osiąga się za pomocą interpelacji do komisji, ale dać taki nakaz komisji, to znaczy żądać tego, czego żądać nie podobna. (Brawo).

Ponieważ chodzi tu o formalne traktowanie tego wniosku, przeto zwracam uwagę na jego wa-

żność, a osobliwie na formalną jego deniosłość i jestem przeciwny uznaniu jego nagłości.

P. Ż n r o w s k i. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Żurowski ma głos.

P. Ż n r o w s k i. Proszę JE. p. Marszałka o odczytanie nazwisk tych posłów, którzy ten wniosek podpisali.

JE. hr. Marszałek (czyta): Rosner, Ignacy Łukasiewicz, Józef Łazarski, M. Zatorski, ks. Bnchwald, Korzyński, ks. Chelmecki, Then, Waygart, Łukasiewicz, M. Popiel, Ochrymowicz, Piotr Olejnik, Turzański, Franciszek Gedel.

Czy żąda jeszcze kto głosu co do nagłości? (Nikt). Kto za uznaniem nagłości, zechce powstać. (Nikt nie powstaje — wielka wesołość). Będzie więc traktowanym według regulaminu.

Zawiadamiam wys. Izbę, że komisja statutowa ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym p. Czartoryskiego, a sekretarzem p. Hansnera

Będzie odczytanym spis petycji załatwionych w komisji petycyjnej.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji załatwionych:

L. 48 P. 7 Frazma Malinowskiego, rządcy szpitala powszechnego we Lwowie, prośba o przyznanie mn dwóch porcyi wiktui dziennego. Sprawozd. p. Lenartowicz.“

L. 64 P. 21. Petycja reprezentacji miasta Brzeska, o udzielenie pozwolenia poboru opłat od napojów wyskokowych. Sprawozd. p. Lenartowicz.

L. 179 P. 35. Ludwika Kosińska, była dzierżawczyni stacyi mytowej w Dawidowie, prosi o zastósowanie §. 19 kontraktu dzierżawy, wypłacenie całej kaucyi i połowy opłaconego czynszu mytniczego tytułem odszkodowania. Sprawozdawca p. Łukasiewicz.“

JE. hr. Marszałek. Petycye te będą w binrze marszałkowskim złożone do przejrzenia.

Komisja prawnicza odbędzie posiedzenie dnia 16. sierpnia o godz. 5 po południu. Komisja petycyjna również dziś o godz. 5 po południu. Przyszłe posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro, tj. w piątek o godz. 10 przed południem.

Porządek dzienny jest następujący (czyta):

„Porządek dzienny szóstego posiedzenia Iszłej sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Piątek dnia 17. sierpnia 1877, o godzinie 10 przed południem.

1. Piérwsze czytanie wniosku posła Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 roku o zniesieniu prawa propinacyi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém księstwem Krakowskiém.

2. Piérwsze czytanie wniosku posła Bielińskiego o zabezpieczenie majątków małoletnich.

3. Piérwsze czytanie wniosku posła ks. Chełmeckiego w sprawie przeprowadzenia ustawy o założeniu i wewnątrzniém urządzeniu ksiąg hipotecznych.

4. Piérwsze czytanie wniosku posła Rapoporty z wezwaniem do c. k. Rządu w sprawie banku narodowego.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie sum, pochodzących z tax

na muzykę w Krakowie. Sprawozdawca komisyi budżetowej poseł dr. Rapoport.

6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków nu pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca komisyi budżetowej poseł dr. Rapoport.

7. Sprawozdanie komisyi budżetowej o peytacyi komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w przedmiocie udzielenia mu kwoty 5000 złt. na ukończenie rozpoczętej przebudowy budynku gmachu szkolnego w Czernichowie. Sprawozdawca komisyi budżetowej poseł Badeni Józef.

8. Sprawdzenie wyborów. Sprawozdawca poseł Pietruski.“

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. po południu).

S p r o s t o w a n i e .

Na str. 55, (kolumna druga) po wierszu 32, czytać należy:

„JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy wybór p. Alexandra Zborowskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.“

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. sierpnia 1877.

Treść: \checkmark Wniosek p. Sawczyńskiego w przedmiocie wydania ustawy oznaczającej wynagrodzenia dla katechetów i nauczycieli religii w szkołach publicznych. \checkmark Wniosek p. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej w tym duchu, aby Rada szkolna okręgowa mianowała przewodniczących Rad szkolnych miejscowych. \checkmark Wniosek p. Czerkawskiego w przedmiocie wyznaczenia premium za napisanie podręczników polskich dla szkół średnich. — Dalszy ciąg petycji wniesionych do Sejmu. — Przemówienia pp. Janki i hr. Krukowieckiego w sprawie petycji. — Wniosek p. Grocholskiego w przedmiocie upoważnienia JE. hr. Marszałka do złożenia życzeń N. Panu z powodu dnia urodzin. — Przyjęcie jednomyślnie tego wniosku. — Cofnięcie wniosku p. Rosnera w przedmiocie przyspieszenia ustawy drogowej — Pierwsze czytanie wniosku posła Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacji. — Przemówienie wnioskodawcy, tudzież p. ks. Krasickiego i odesłanie wniosku do komisji. — Pierwsze czytanie wniosku posła Bielińskiego o zabezpieczenie majątków małoletnich. — Odesłanie wniosku do komisji po przemówieniu wnioskodawcy. — Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Chełmeckiego w sprawie przeprowadzenia ustawy o założeniu i wewnątrz-
nym urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji. — Pierwsze czytanie wniosku posła Rapoporta z wezwaniem do c. k. Rządu w sprawie Banku narodowego. — Odesłanie wniosku do komisji po przemówieniu wnioskodawcy. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie sum, pochodzących z tax na muzykę Krakowie. — Przyjęcie wniosku komisji budżetowej bez dyskusji. \checkmark Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie. — Przyjęcie wniosków komisji budżetowej bez dyskusji. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w przedmiocie udzielenia mu kwoty 5.000 złt. na ukończenie rozpoczętej budowy gmachu szkolnego w Czernichowie. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego i przyjęcie wniosku komisji budżetowej. — Dalszy ciąg sprawdzenia wyborów. — Złożenia przyrzeczeń poselskich. — Udzielenie urlopu. — Spis petycji załatwionych w komisji petycyjnej.

Początek posiedzenia o godz. 10 minut 30 przed południem.

Posłów obecnych: 124.

Przewodniczący Marszałek: JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: Pp. Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki, Kulczycki.

Ze strony c. k. Rządu: J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezes c. k. Namiestnictwa i c. k. Radca dworu.

J.E. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów obecna, przeto otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że protokół z wczorajszego posiedzenia jest złożony w biurze i przez 24 godzin służyć będzie do przejrzania.

Upraszam p. Sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawę dla królestwa Galicyi i Lodomeryi, z W. Księstwem Krakowskim, zmieniającą postanowienia artykułu 14go ustawy z dnia 2. maja 1873. (dz. ustaw i rozp. kr. z dnia 1go lipca 1873 część XXVIII. l. 251).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego król. Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskim rozporządzam:

Artykuł I.

Artykuł 14ty ustawy z dnia 2. maja 1873, (dz. ust. i rozp. kr. z d. 1. lipca 1873. część XXVIII. L. 251), znosi się w dotychczasowym brzmieniu, a natomiast opiewać ma jak następuje:

Artykuł 14. W każdej szkole wydziałowej, tudzież w każdej szkole ludowej pospolitej o czterech lub więcej klasach katecheta pobiierać będzie za regularne udzielanie nauki religii stałe wynagrodzenie, jeżeli liczba uczniów jego wyznania przenosi trzecią część całej liczby uczniów do téj szkoły zapisanych. Wynagrodzenie to wynosić ma w szkołach wydziałowych od 300 do 500 złt. w. a. a w szkołach pospolitych od 150 do 300 złt. w. a. rocznie i będzie przyznawany, jeżeli katecheta udziela nauki religii w liczbie godzin, przeznaczonéj na tę naukę planem szkoły, i miewa nauki niedzielne i świąteczne. Jeżeli liczba ta godzin zwiększy się przez utworzenie w téjże szkole klas równorzędnych, natenczas katecheta pobiierać będzie za każdą godzinę, która mu tygodniowo ponad plan szkoły przybyła po 20 złt. w. a. rocznie.

Nauczycielom religii wyznania mojżeszowego, może być wynagrodzenie za naukę religii jedynie

wtedy przyznane, kiedy udowodnią, że ukończyli szkoły rabinackie i z dobrym skutkiem złożyli examin dla rabinów przepisany lub, że uzyskali patent kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych i zdali z dobrym skutkiem examin kwalifikacyjny do udzielania nauki religii.

Nauczycieli szkół ludowych, którzy w braku duchownych udzielać będą nauki religii w szkołach ludowych, w których są nauczycielami, mają prawo do wynagrodzenia za udzielanie téjże nauki, jeżeli zajęcie ich w szkole przenosić będzie 20 godzin tygodniowo. Wynagrodzenie to wynosić ma za każdą godzinę, która nauczycielowi ponad 30 godzin tygodniowo przyrosła, po 20 złt. w. a. rocznie.

Wynagrodzenie za naukę religii pokrywane być ma, z tych samych funduszków, z których pokrywa się płaca nauczycieli szkół ludowych; krajowa Rada szkolna oznacza je w każdym poszczególnym przypadku, w granicach niniejszą ustawą przepisanych.

Artykuł II.

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

We Lwowie, dnia 17. sierpnia 1877.

Zygmunt Sawczyński,
wnioskodawca.

Ks. Chełmecki, Koziembrodzki, Smolka, Alfons Czaykowski, Korzyński. Żywicki, Dr. Rapoport, Ks. Sawa, Zatorski, Józef Jasiński. Waygart, C. Haller, Abrahamowicz, Podlewski, Ks. Buchwald, Mycielski, Ks. J. Kitrys, J. Szujski, Ks. Krasicki, St. Tarnowski, E. Wolański.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zważywszy, że przewodniczący, obrany przez Radę szkolną miejscową, nie posiada częstokroć uzdolnienia koniecznego na to, by mógł dobrze swój urząd pełnić;

zważywszy dalej, że Rada szkolna okręgowa posiada warunki do tego, by uczyniła lepszy wybór do Rady szkolnej miejscowej.

Uchyła się w dotychczasowym brzmieniu pierwsza alinea paragrafu 11. ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, która na przyszłość ma opiewać, jak następuje:

Rada szkolna okręgowa, mianuje przewodniczącym wszystkich Rad szkolnych miejscowych w okręgu szkolnym i ich zastępców na lat trzy.

We Lwowie dnia 17. sierpnia 1876.

Wojciech Dzieduszycki.
wnioskodawca.

Ks. Sawa, Raciborski, Tyszkiewicz, Hoppen, Dzieduszycki Tadeusz, Krukowiecki, Matkowski, Madeyski, Smarzewski, Jasiński Józef, Badeni Władysław, Sawczyński, Małecki, Majer.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wyznacza się z fundusza krajowego sumę 4000 złt. w. a. na premie za napisanie dobrych podręczników dla szkół średnich w języku polskim.

Wydział krajowy ogłosi w tym celu konkurs z odpowiednim terminem, skreśli bliżej w porozumieniu z Radą szkolną krajową jego warunki i zda w swoim czasie sprawę, w jaki sposób powyższa suma została użytą.

We Lwowie d. 16. sierpnia 1877.

Euzebiusz Czerkawski
wnioskodawca.

Małecki, Max, O. Hausner, Filip Zucker, M. Onyszkiewicz, Tadeusz Skalkowski, Łukasiewicz, Zatorski, J. Szujski, Rosner, Wasilewski, Fruchtmann, Wereszczyński, Leon Chrzanowski, Mikołaj Wolański, Maryan Wodziński, Gross, Waygart, Henryk Janko, Goldmann, J. Jocz, Jasiński Alexander, Lenartowicz, Skrzyński, Weissmann, Horszard, Wesołowski, Dr. Zbrożek, Józef Jasiński, Towarnicki.“

JE. hr. Marszałek. Wnioski te są dostatecznie poparte a zatem będą podług regulaminu traktowane.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sek. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji

po dzień 16. sierpnia 1877, do Sejmu krajowego wniesionych.

85. Parafianie przynależni do gr. kat. cerkwi w Leżajsku w sprawie budowy probostwa o popar-

cie w c. k. Namiestnictwie, by fundusze zakładowe zostały na budowie obrócone, zaś kapitał pozostały zabezpieczony, oraz, by przeprowadzono uzupełniający wybór członków komitetowych — przez p. Wodzińskiego, odesłana do komisji petycyjnej.

86. Gmina miasteczka Rozdołu z przyległemi gminami wiejskiemi o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego do Rozdołu zamiast do Żydaczowa. — przez p. Goldmanna, odesłana do komisji petycyjnej.

87. Mieszkańcy miasteczka Rozdołu w sprawie obsadzenia dróg drzewami i utrzymanie tyrbie — przez p. Goldmanna odesłana do komisji drogowej.

88. Janowicz Konstanty, nauczyciel ludowy z Sołotwiny, o przyznanie mu dodatku osobowego — przez p. Łukasiewicza, odesłana do komisji petycyjnej.

89. Obywatele powiatu bobreckiego w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Henryka Jankę odesłana do komisji adresowej.

90. Obywatele zamieszkali w okręgu sądowniczym w przedmiocie adresu do Tronu przez p. Henryka Jankę odesłana do komisji adresowej.

91. Mieszkańcy miasta Rudek w przedmiocie adresu do Tronu — przez Henryka Jankę, odesłana do komisji adresowej.“

P. Janko. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Janko ma głos.

P. Janko. Miałem zaszczyt złożyć na stół wys. Izby 4 petycje w sprawie adresu do wys. Tronu, a to z miasta: Sokala, Rudek, Sądowej Wiszni i Bóbrki. W wykonaniu mojego obowiązku wnoszę, ażeby Wys. Izba raczyła pozwolić, te petycje odczytać, gdyż są równobrzmiące i składają się z kilkunastu wierszy, więc wiele czasu nie zabiorą. Sądzę, że wotum wczorajsze nie uwłacza mojemu wnioskowi, owszem dopełnia go niejako, gdyż tym sposobem uczyni się zadość i szanownym obywatelom miasta Lwowa, którzy te same życzenia mają. Na tych powodach się opierając ośmielam się prosić wys. Izby, ażeby ten wniosek łaskawie przyjąć raczyła.

JE. hr. Marszałek. Według §. 82 regulaminu nad wnioskiem o odczytanie petycji w ca-

tej osnowie rozstrzyga Izba bez rozprawy; przeto poddaje wniosek p. Janki pod głosowanie.

Proszę tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Janki, aby jedna z tych 4 petycji została w całej osnowie przeczytana, ażeby zechcieli powstać.

(Sekretarze rachują głosy, powstaje tylko 43).

Ponieważ jest wątpliwość, więc proszę panów o próbę przeciwną.

Ci panowie, którzy są przeciwni wnioskowi p. Janki, ażeby jedną z 4 petycji w całej osnowie odczytać, zechcą powstać.

(Sekretarze rachują głosy, powstaje 54).

Wniosek p. Janki został odrzucony 54 głosami przeciw 43.

Sekretarz Józef Jasiński (czyta):

„92. Zarząd oddziału stryjskiego Towarzystwa pedagogicznego, o 500 złt. subwencji dla założonej przez siebie w r. 1876. wyższej szkoły żeńskiej — przez p. Fruchtmana, odesłana do komisji edukacyjnej.

93. Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, o subwencyą jednorazową w kwocie 1000 złt. — przez p. Wasilewskiego, odesłana do komisji edukacyjnej.

94. Dr. Bolesław Głowacki, dyrektor szpitala powszechnego we Lwowie, o wyznaczenie deputata drzewa opałowego — przez p. Krukowieckiego, odesłana do komisji petycyjnej.“

P. Krukowiecki. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Pan Głowacki, dyrektor szpitala powszechnego we Lwowie, podał tu prośbę o przyjęcie jego pięciolecia w służbę, którą odbywał jako prymaryusz i zastępca dyrektora w szpitalu.

Mnie się zdaje, że w skutek tego Wydział krajowy i fundusz krajowy miałyby pewne oszczędności.

J.E. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego posła, bo tutaj nie toczy się rozprawa pod względem merytorycznym, ale pod względem formalnym, więc poseł może wyrazić, do której komisji żąda odesłania petycji.

P. Krukowiecki. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Dostatecznie poparty). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„95. Gmina Żmigród, powiatu krościeńskiego, o subwencyą na utrzymanie w zakładzie głuchoniemych we Lwowie, sierotę Adama Żmigrodzkiego — przez p. Łukasiewicza, odesłana do komisji petycyjnej.

96. Reprezentacja gminy w Wieliczce, o udzielenie pożyczki 80.000 złt. na odbudowanie zniszczonej pożarem części miasta — przez posła Dydyńskiego, odesłany do komisji budżetowej.

97. Ks. Tytus Osmanowicz i Michał Hankiewicz, katecheci szkół ludowych i wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie, o wyznaczenie remuneracji za udzielanie nauki religii w tychże szkołach — przez p. Kamińskiego, odesłana do komisji petycyjnej.

98. Reprezentacja miasta Stanisławowa, o założenie w Stanisławowie szkoły wyrobów z drzewa i koszykarstwa — przez p. Kamińskiego, odesłana do komisji kultury krajowej.

99. Reprezentacja miasta Lwowa o zarządzenie rozpoczęcia w tym roku jeszcze budowy gmachu sejmowego — przez p. Alexandra Jasińskiego, odesłana do komisji administracyjnej.

100. Józefa Jaroszyńska, kierowniczka ogrodnika Fröblowskiego przy ulicy halickiej we Lwowie, o subwencyą jednorazową w kwocie 500 złt. — przez p. Jasińskiego Alexandra, do komisji budżetowej.

101. Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, o udzielenie Stowarzyszeniom zaliczkowym kredytu z funduszków krajowych — przez p. Zyblikiewicza, do komisji kultury krajowej.

102. Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich we Lwowie, o subwencyą 1000 złt. na rok 1877 — przez p. Zyblikiewicza, do komisji kultury kraj.

103. Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich we Lwowie, o utworzenie krajowego

Zakładu hipotecznego — przez p. Zyblikiewicza, do komisji petycyjnej.

104. Reprezentacja powiatu żydaczowskiego, o uznanie urzędników Wydziałów powiatowych urzędnikami krajowymi — przez p. Raciborskiego, do komisji administracyjnej.

105. Gmina miasta Sanoka o poparcie sprawy względem założenia gimnazjum w mieście Sanoku — przez p. Bielińskiego, do komisji edukacyjnej.

106. Nauczyciele szkoły etatowej czteroklasowej w Bolechowie, o podwyższenie płac — przez p. Hoppena, do komisji edukacyjnej.

107. Gmina Wełdierz i ośmnaście okolicznych gmin, o wyjednanie zezwolenia czerpania surowicy ze źródeł solnych dla bydła przeznaczonych na r. 1877 — przez p. Hoppena, do komisji petycyjnej.

108. Grono nauczycielskie szkół realnych i gimnazjów w Złoczowie, Lwowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Kołomyi, Wadowicach, Brodach i Stryju, o zaliczenie lat służby suplenskiej do emerytury — przez p. Apol. Jaworskiego, do komisji edukacyjnej.

109. Rada gminy miasta Chrzanowa, o uznanie, że miasto Chrzanów zalicza się do miast, do którego uchwała z dnia 28. września 1868. r. także ma zastosowanie — przez p. Zyblikiewicza, do komisji budżetowej.

110. Dr. Bolesław Głowacki, dyrektor szpitala powszechnego lwowskiego, o wliczenie jego służby szpitalnej jako zastępcy dyrektora w okresie pięcioletnia służbowego na jednej i tej samej posadzie przebytego — przez p. Krukowieckiego, do komisji administracyjnej.

111. Komitet gr. kat. parafii św. Norberta w Krakowie, o zapomogę na restaurację tegoż kościoła — przez posła Zatorskiego, do komisji petycyjnej.

112. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, o przyjęcie lwowskiego zakładu głuchoniemych na fundusz krajowy — przez posła Podlęskiego, do komisji edukacyjnej.

113. Przemyska filia Towarzystwa gospodarczego, o wzięcie Towarzystw gospodarczych w opiekę, wyznaczenie stosownych subsydiów na podniesienie po oddziałach zamiłowania postępowego

gospodarstwa przez premia i wzięcie szkół rolniczych pod Zarząd krajowy — przez p. Krukowieckiego, do komisji kultury krajowej.

114. Czosnyk Teodor i 10 innych członków Rady powiatowej w Przemyślu o niezatwierdzenie petycji tamtejszej Rady gminnej, o pobór kopytkowego w mieście Przemyślu — przez p. Krukowieckiego, do komisji administracyjnej.

115. Ks. Teodor Małachowski, wikary parafii Ruda manastyrska, o udzielenie mu zapomogi z funduszu krajowego — przez p. Janowskiego, do komisji petycyjnej.

116. Antoni Latinek, wydawca mapy ścienną król. Galicyi dla szkół pospolitych, o zakupno reszty albo części resztującego nakładu tychże map dla szkół pospolitych i nadsyła 1 egzemplarz dla biblioteki Sejmu — przez p. Zatorskiego, do komisji edukacyjnej.

118. Bogusz Zygmunta Stęczyński, rysownik zamieszkały w Krakowie, o wsparcie dożywotnie — przez p. Chełmeckiego, do komisji budżetowej.

119. Antonina Osieńska, wdowa po śp. Ludwiku Osieńskim, byłym kanceliście Zarządu szpitalnego głównego św. Łazarza w Krakowie, o stałe zaopatrzenie lub dar z łaski — przez p. Chełmeckiego, do komisji budżetowej.

120. Katecheci gr. kat. obrz. we Lwowie, o remunerację za udzielanie nauki religii w szkołach — przez p. Jasienickiego, odesłana do komisji petycyjnej.

121. Gmina Toustoułg w powiecie tarnopolskim, o zapomogę z powodu gradobicia na zakupno nasienia dla obsiewów ozimowych — przez posła Mochnackiego, odesłana do komisji petycyjnej.

122. Zwierzchność gminy miasta Bóbrki, o zwolnienie od zapłaty zaległych kosztówszpitalnych w kwocie 1040 złt. 33 ct. w. a. — przez p. Hipolita Czaykowskiego, odesłana do komisji petycyjnej.

123. Zwierzchność gminy Bóbrki, o udzielenie subwencji na budowę czteroklasowej szkoły w Bóbrce — przez p. Hipolita Czaykowskiego, odesłana do komisji petycyjnej.

124. Leokadya Rudyńska, wdowa po magazynierze przy budowie domu dla obłąkanych na Kulparkowie, o jednorazową zapomogę — przez p. Kamińskiego, do komisji petycyjnej.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sekretarza, o odczytanie spisu petycji załatwionych.

Sekretarz Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji załatwionych w komisji petycyjnej po dzień 16. sierpnia 1877. l. p. 45.

Załatwione petycje w komisji petycyjnej dnia 16. sierpnia 1877. l. s. 200 p. 45.

Gmina Dębno starostwa nowotarskiego, o wydelegowanie komisji, celem oznaczenia granicy między tą a gminą Friedmann, położoną na granicy węgierskiej.“

Sprawozdawca p. Goldmann.“

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Chciałbym w kwestyi formalnej postawić pytanie, czy p. sekretarz nie mógłby czytać z mównicy, bo tu nic nie słychać.

JE. hr. Marszałek. Będę prosił p. sekretarza, ażeby czytał z mównicy, ale to nie wiele pomoże, bo głośniejsz trudno już czytać, a w sali jest szmer.

Petycje, które już były przeczytane, będą złożone w biurze do przejrzenia.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Wysoki Sejmie! Dnia jutrzejszego obchodzić będą ludy Monarchii austriackiej uroczystość urodzin Najjaśniejszego Pana! Sądzę, że będę tłumaczem uczuć całego Sejmu (wszyscy posłowie powstają) czyniąc wniosek, ażeby Sejm przez JE. hr. Marszałka złożył Najj. P. ze strony kraju i Sejmu naszego życzenia pomyślności, która z pomyślnością kraju naszego jest w nierozdzielny związek.

Co do formalnego traktowania spodziewam się, że panowie nie zechcecie, ażeby ten wniosek był drukowany i rozdawany. Regulamin nasz dozwala wnioski formalne ustnie czynić i takowe uchwalać, a wniosek mój jest czysto formalny, bo chodzi o sposób wypowiedzenia tego, co leży na dnie serca każdego z nas, dlatego proszę, ażeby mój wniosek zaraz był poddany pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Upraszam panów o zajęcie miejsc. (Wszyscy posłowie siadają).

Wniosek ten jako wniosek formalny może być zaraz przedmiotem uchwały.

Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie wniosek p. Grocholskiego, ażeby Sejm krajowy przez Marszałka krajowego złożył Najjaśniejszemu Panu ze strony Sejmu i kraju naszego życzenia pomyślności, która z pomyślnością kraju naszego jest w nierozdzielny związek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać.

(Wszyscy posłowie wstają). Wniosek p. Grocholskiego jest jednomyślnie przyjęty.

P. Rosner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rosner ma głos.

P. Rosner. Wysoka Izbo! Na posiedzeniu wczorajszym pozwoliłem sobie postawić wniosek o przyspieszenie sprawozdania z projektu do ustawy drogowej. Ponieważ wyjaśnieniami szanownego przewodniczącego komisji drogowej, już w zupełności zostałem zaspokojony i ponieważ mam przekonanie, że sprawa ta dla kraju tak ważna i tak wkrótce będzie przedłożoną wysokiej Izbie do załatwienia, zatem wniosek mój, który uczyniłem na dniu wczorajszym względem przyspieszenia sprawozdania z projektu do ustawy drogowej, obecnie cofam.

JE. hr. Marszałek. Przyjmuje się do wiadomości.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego.

Na porządku dziennym jest: (czyta):

„Pierwsze czytanie wniosku p. Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.“ P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Od roku 1866 począwszy każdej niemal sesji sejmowej toczyły się w tej Izbie obrady nad projektami do ustawy o wykupnie prawa propinacyi. Projektów było mnóstwo, liczba ich wzmagala się z każdym rokiem, a wysoka Izba zajmowała się gorliwie ich rozpoznaniem szukając przez długie lata sposobu do rozwiązania tego — że się tak wyrażę — gordyjskiego węzła. Niepochodziło to oczywiście stąd, żebyśmy nie mieli dosadnej woli lub dostatecznej wiedzy o potrzebie

i warunkach załatwienia spraw takich, trudność zadania leżała w rzeczy samej. Żądano bowiem od nas czegoś, czego dotąd w żadnym nie praktykowano kraju, mieliśmy przeprowadzić wywłaszczenie prawa bez środków do wynagrodzenia. Że dzieło na podobnej oparte podstawie nie może być doskonałym, nikt nie tał sobie, i świadczą o tém wymownie sprawozdania komisji sejmowych. Bądź co bądź przekonani głęboko, że sprawę tę tak drażliwą a od tak dawna ciągnącą się, raz zakończyć się należy, zrobiliśmy to, co w dawnych warunkach zrobić było możebnym, a Sejm krajowy uchwalił dnia 26. maja 1875. roku ustawę o zniesieniu prawa propinacyi w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, której jak wiadomo Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król nasz raczył najlaskawiej udzielić pod dniem 30. grudnia 1875. swój Sankcyi monarszej.

Po tym akcie nikt zapewne nie sądził, żeby ustawa propinacyjna była jeszcze kiedy przedmiotem obrad wys. Izby.

Stało się jednak inaczej, §. 44 ustawy propinacyjnej przez Sejm uchwalonej, a przez Monarchę sankcyonowanej, zawiera postanowienie, że ustawa ta wchodzi w życie równocześnie z ustawą państwową o uwolnieniu opłat, wpływających do funduszu propinacyjnego od podatku dochodowego, tudzież wszelkich aktów prawnych do wykonania téj ustawy się odnoszących, od stemplów i opłat skarbowych. C. k. Rząd przedstawił wprawdzie w Radzie państwa wniosek o zwolnienie pertraktacyi propinacyjnych od stemplów i opłaty, atoli nie wyjednał tamże dotyczącej ustawy państwowej, ponieważ większość Rady państwa uznała za dobre, przejść do porządku dziennego nad tym projektem rządowym. Dlaczego? Trudno zaiste szukać przyczyny innej, nad uprzedzenie, niczém nie usprawiedliwione, jeżeli nie złą wolę. Mówię to z naciskiem, ponieważ mogę wysoką Izbę zapewnić, że treść ustawy propinacyjnej dla Galicyi nie różni się w zasadzie od treści ustawy propinacyjnych dla Morawy i Śląska, które w Radzie państwa nie trafiały na żadną opozycyą; — lecz co innym krajom koronnym dano bez kwestyi, to uznano za słuszne odmówić Galicyi.

Taką jest sprawiedliwość ciała prawodawczego téj połowy Monarchii! Lecz cóż może słowo prawdy wobec faktu dokonanego? a faktem jest, że nie mamy ustawy, zwalniającej pertraktacyą propinacyjną od stemplów i opłat. Fakt ten, że wsku-

tek tego ustawa krajowa z dnia 30. grudnia 1875 r. nie może wejść w życie, i stąd to przychodzi nam znowu szukać sposobu do wykonania rzeczonych ustawy krajowej.

Gdyby nam szło o zwłokę, lub te samolubne zamiary, o jakie pomówić nas tak chętnie kuszono się w Radzie państwa, to zaiste moglibyśmy słusznie powiedzieć sobie: „Sejm zdziałał co do Sejmu należało, troska o wykonanie ustaw, należy do Rządu.“ Tak jednakże Sejm krajowy mojem zdaniem postąpić nie może, a jeśli wolno powiedzieć, tak postąpić nie powinien. Sejm uchwalił ustawę o zniesieniu prawa propinacyi, by zadość uczynić nagłej potrzebie kraju, czy stałoby się zadość téj potrzebie, gdyby ustawa krajowa weszła w życie?

Nie nie działa szkodliwiej na społeczne i ekonomiczne stosunki w kraju, jak kwestya otwarta takiej natury, jaką jest sprawa propinacyjna. Dopóki jęj stosunek prawny nie będzie unormowany ostatecznie w drodze ustawodawczej, będzie zawsze wolne pole do rozmaitych interpretacyi, rozszczeń i podszeptów, czy to u dołu czy u góry, które uchylić jest zadaniem naszym. Jak raz klamka zapadnie, ustać muszą owe drażliwości, i rzecz pójdzie do kresu zwykłym sobie torem.

Zakończyć tę sprawę uważam za logiczną konieczność; a gdy brzmienie §. 44 ustawy propinacyjnej jest właśnie ową nie do przebycia zaporą do jej wykonania, — sądzę, że nic naturalniejszego, jak usunąć zaporę przez przyjęcie wniosku, który miałem zaszczyt przedstawić wysokiej Izbie.

To byłaby strona społeczno ekonomiczna!

Jest jeszcze inna okoliczność, sniém twierdzić daleko ważniejsza, na którą pozwałam sobie zwrócić uwagę wys. Izby. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi dopominając się o samorząd narodowy, żąda od dawna samodzielności administracyjnej i ustawodawczej.

Sprawiedliwemu żądaniu temu, aczkolwiek kilkakrotnie ponawianemu, nie stało się dotąd zadość. W sferach kompetentnych podnoszono przeciw temu rozmaite trudności! Rada państwa odrzucając obecnie projekt rządowy do ustawy państwowej dla Galicyi, ustawy jaką nie zbyt dawno uchwaliła dla innych krajów Monarchii, daje tém samém wyraz przekonania, że w Galicyi są pewne odrębne stosunki, z powodu których Galicya odrębnie traktowaną być winna. Jeśli tyle względów dla nas w kierunku ujemnym, dla czegoż mniej miało

by być ich w kierunku dodatnim! a że w dziejach świata często z małych przyczyn wielkie powstają skutki, toć i nam ufać należy, że podobne na pozór małe zdarzenia, prędzej czy później ustalić muszą w sferach kompetentnych to przekonanie, że kraj nasz, by w moralnym i materyalnym rozwoju swoim nie był tamowany, samodzielniejsze w ustroju Monarchii zająć musi stanowisko. (Brawo). Nakoniec zaznaczyć jeszcze muszę, że ustawa propinacyjna z d. 30. grudnia 1875., do której odnosi się projektowana nowela, ma Najwyższą sankcją Monarchy, a mimo to w wykonanie wejść nie może.

Wobec tego zaiste dziwnego zdarzenia, każdy z panów chętnie mi przyzna, że teraz winniśmy uczynić wszystko, co uczynić jest w mocy wysokiej Izby, by wola Monarchy, który nas zawsze swą najwyższą i najłaskawszą otaczać raczy opieką, mimo prądów przeciwnych stała się czynem.

Wymieniłem pokrótce powody, które mnie skłoniły do wniosku na zmianę §. 44 ustawy propinacyjnej. Wys. Izba zechce ten wniosek rozważyć i swego czasu w uchwałę zamienić.

Co do formalnego traktowania upraszam, aby wniosek mój był przekazany komisji administracyjnej do sprawozdania.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ja widaju o tim dobre, że przy 1szym czytaniu dyskusji nema, odnakoż zaberaju hołos z powodu, szczo mij peredbesidnyk skazał: Taka to jest sprawiedliwość w bilszosti Rajchsratu. Poneże ja należałem do tej bilszosti Rajchsratu, kotoraja była proti uwilnieniu.

Głosy. To nie jest kwestya formalna.

P. ks. Krasicki. To jest riez osobysta.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego mowcę, lecz muszę zrobić uwagę, że obecnie można zabierać głos tylko co do kwestyi formalnej, to jest co do odesłania wniosku do komisji. Kwestya merytoryczna zaś obecnie nie jest na porządku dziennym.

P. ks. Krasicki. Ja dumaju hosp. Graf Marszałok, szczo w sprawie osobistoj wilno mi hołos zaberaty.

JE. hr. Marszałek. Tutaj nie można roz-

prawić w rzeczy merytorycznej, gdyż obecnie traktuje się przedmiot tylko pod względem formalnym. Jeżelibyśmy obecnie w piérwszém czytaniu rozprawiali o rzeczy samėj, to jużbyśmy teraz sprawę merytorycznie rozstrzygnęli, a przynajmniej przedyskutowali, co właśnie należy dopiéro do drugiego czytania. Teraz toczy się kwestya, do której komisji ma być ten wniosek odesłany i upraszam szanownego posła trzymać się łaskawie tego porządku, zatém jeśli szanowny poseł jest tego zdania, aby wniosek ten nie przyszedł do drugiego czytania, to może przeciw odesłaniu tego wniosku do komisji głosować.

P. ks. Krasicki. (siadając). Ja uważałem to za sprawu osobistą, wydźu odnakoż, szczo wys. Pałata inaksze dumaje.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt więcój nie żąda głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem wniosku p. Madeyskiego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Dalszym punktem porządku dziennego jest (czyta): Piérwsze czytanie wniosku p. Bielińskiego o zabezpieczenie majątków małoletnich.

Ob. Al.
40.

P. Bieliński ma głos.

P. Bieliński. Wniosek, który miałem zaszczyt postawić, dotyczy przedewszystkiém zabezpieczenia majątków małoletnich włościan.

Włościanin nasz umiérając, nie ma téj pewności, że ciężko zapracowany majątek jego, czy to w drodze rozporządzenia ostatniej woli, czy w drodze ustawicznego porządku dziedziczenia przejdzie na własność jego dzieci.

Zdarza się często, że po jego śmierci postępowanie spadkowe wcale nie ma miejsca. Dopiéro po wielu latach spadkobiercy jego zmuszeni są o to się starać. Ukończenie postępowania spadkowego dekretem dziedzictwa nadaje spadkobiercom prawa, które następnie okazują się zwykle jako iluzoryczne. Krewni zmarłego albo pozostała po nich wdowa, która w regule po raz drugi wstępuje w stan małżeński, uważają spadek za swój własny i wyprawiają siéroty na służbę, a najczęściej zdarza się, że gdy spadkobiercy dójdą do wieloletności, gospodarstwo spadkowe znajduje się albo w rękach ojczyrna, lub w rękach zupełnie obcej osoby, która czy to w drodze kupna, czy w drodze zupełnie bezprawnego zagarnięcia spadku weszła w posiadanie

tegoż. Zwykle sądy wcale nie żądają złożenia rachunków tak, że pobierane przez długi czas trwania opieki, dochody z majątku spadkowego zupełnie giną dla małoletnich.

Lecz nie dość na tém. Nadzwyczaj rzadkie są wypadki, w których nieprawny dzierżyciel spadku dobrowolnie odda go spadkobiercy, gdy tenże dójdzie do pełnoletności. Zwykle spadkobierca wytoczyć musi spór o oddanie swęj własności, spór trwający przez cały szereg lat, który jest dla niego tym trudniejszym do przeprowadzenia, iż ogołocony on jest z wszelkich środków materialnych, gdy przeciwnik jego, ów nieprawny dzierżyciel spadku, czerpiąc zasoby z ułytków zagarniętego przez siebie spadku, popiera proces przez wszystkie możliwe instancje, nie mogąc rozstać się z myślą, że przyjdzie oddać mu rzecz, którą od dawna przyzwyczaił się uważać za swą wyłączną własność.

Spory te kończą się albo w ten sposób, że dzierżyciel nieprawnie zagarniętego spadku jakąś małą część jego, jako odczepne daje dopominającemu się spadkobiercy, często spadkobierca w skutek braku pomocy prawniczej zawiły spór przegrywa, a w najrzadszych wypadkach odbiera zniszczoną spuściznę, na której odzyskanie pozaciągał długi na niezmierne odsetki bez nadziei, że przy najusilniejszej pracy całego życia zdoła z nich wybrnąć.

Tak więc włościanin płacąc rozliczne podatki i dodatki do podatków, opłacając koszta postępowania spadkowego i podatek pośmiertny, nie doznaje skutecznej opieki prawa. Okoliczność ta jest jednym z głównych źródeł następstw bardzo smutnych. Najczęściej tu trzeba szukać przyczyny upadku gospodarstw włościańskich, tu leży pole, na którym zejdzie każde ziarno nauki sprzecznej z pojęciami własności. Boć trudno żądać od człowieka, którego bezprawnie, choć pod okiem prawa, wyzuto z jego własności, aby wyznawał zasadę, której przeciwieństwo przeciw niemu zastosowano.

Dziwić się także nie można, że nmysł słaby i niewykształcony porzuciwszy drogę prawa, schodzi na drogę bezprawia i że statystyka sądów kryminalnych naszych wykazuje tak wielką ilość zbrodni, których pobudką były sprawy spadkowe.

Temu stanowi rzeczy, sprzeciwiającemu się wszelkim pojęciom o własności i sprawiedliwości, możnaby zapobiedz zupełnie przez zmianę dotyczących ustaw, a mianowicie przez zmianę czwartego rozdziału ustawy cywilnej i trzeciego rozdziału

ustawy o postępowaniu niesporném. Nie moją rzeczą szczegółowo w te zmiany już tutaj wchodzić, jednakże zdaje mi się, że oddanie bezpośredniego nadzoru nad opiekami i zarządami majątków małoletnich gminom lub osobnym organom tak, jak dawniej w Polsce byli wojscy, wieleby w tym względzie dobrego zdziałać zdołało.

Z drugiej strony nadmienić tu muszę, że przed przed przeprowadzeniem tych zmian wiele możnaby uczynić już w drodze odpowiednich zarządzeń.

Wieleby się złego usunęło, gdyby sądy przy powierzaniu opiekunom zarządu majątku małoletnich ściśle badały sprawę, ażeby ustanawiały opiekunami osoby do tego zdolne, ażeby następnie do składania rachunków zmuszały opiekunów, a przeciw opiekunom nierzetelnym używały całej surowości, do której ustawy tak karne jak i cywilne je upoważniają. Mógłbym się spotkać z zarzutem, że sądy są tak przeciążone innemi zajęciami, że już dla braku czasu nie są w stanie rozwinąć tak rozległych czynności w wskazanym powyżej kierunku.

Że sądy są sprawami przeciążone, o tém nie wątpię, wszelako twierdzę, że sprawy opieki nad sierotami z wszystkich spraw cywilnego sądownictwa są najważniejsze i najpilniejsze, i istniejąca ustawa cywilna wyraźnie orzeka, że przedewszystkiem potrzebują opieki prawa ci, którzy nie są w stanie sprawami swemi sami zawiadywać.

Upraszam o przekazanie mego wniosku komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania tego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy w myśl życzenia posła wnioskodawcy zgadzają się na odesłanie jego wniosku do komisji prawniczej, by zechcieli rękę podnieść (większość). Będzie odesłany.

Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku posła ks. Chełmeckiego w sprawie przeprowadzenia ustawy o założeniu i wewnętrzném urządzeniu ksiąg hipotecznych. Udzielam głosu wnioskodawcy p. ks. Chełmeckiemu.

P. ks. Chełmecki. Nadużyłbym bez wątpienia cierpliwości wysokięj Izby, gdybym się szeroko rozwodził nad potrzebą rychłego wykonania ustawy hipotecznej z 1874 roku. Ważność téj ustawy pod względem ekonomicznym naszego kraju, tudzież ko-

nieczna, z stosunków naszych wynikająca potrzeba prędkiego jój przeprowadzenia, aż nadto znane są wys Izbie. To też kraj z żywą radością powitał był rzeczoną ustawę, ponieważ miał nadzieję, że takowa dość rychło w życie wejdzie, aby mogła od ruiny ochronić te majątki, które jeszcze ochronionemi byćby mogły. Atoli czas od r. 1874. r. ubiegły, dowiódł, że na ziszczenie téj nadziei jeszcze dziesiątki lat czekaćby trzeba! Ze tymczasem upadek majątków włościańskich u nas zatrważające przybrać; musiał rozmiary, przewidzieć łatwo. Albowiem można cisnąć, jak się podoba, łeb hydry przybiórającej postać lichwy, można jój stawiać przeszkody, kłaść tamy; istnieć ona nie przestanie, dopóki nie będzie kredytu taniego i łatwo przystępnego, a tego znów nie będzie, dopóki nie będzie instytucji, o hipotecznój majątków pewności rozstrzygających.

Z tego powodu, widząc całą ważność i nagłość sprawy, niezmiernie żałować muszę, że nie mogłem mojego wniosku w taką ująć formę, iżby niebawem merytorycznie mógł być załatwiony. Albowiem po zasięgnięciu możebnych dla mnie informacji, przyszedłem do przekonania, że nie jeden, ale wiele wpływa czynników na powolny téj sprawy rozwój. W niektórych okolicach sami włościanie stawiają w tym względzie trudności, własnego nie pojmując interesu. Gdzieindziej nie pokończono jeszcze czynności katastralnych, które za podstawę działania sądów służyć mają. Jako ważną przyczynę małego postępu w wykonaniu ustawy podają także niedostateczną ilość sił do téj czynności wyznaczonych, które olbrzymiej pracy w krótkim czasie dokonać nie są w stanie. Wreszcie z ust kompetentnego i w literaturze prawniczej u nas zaszczytnie znanego męża słyszałem i to stanowcze twierdzenie, że także i w ustawie samój tkwią niejakie trudności.

Otóż uznacie Szanowni panowie, dlaczego nie mogłem w takiej formie mojego przedstawić wniosku, żeby zaraz in merito mógł być załatwiony.

Taki wniosek może wyjść jedynie od Wydziału krajowego, po zebraniu informacji z całego kraju, tudzież po zasięgnięciu zdań sądów i osób w téj mierze biegłych.

Wprawdzie w ten sposób odwlecze się na czas jakiś załatwienie tak naglącej sprawy, ale natomiast zyska się podstawę pewną do gruntownego jój rozwiązania.

Tuszę sobie więc, że wys. Izba do mojego

wniosku się przychyli i takowy jeszcze w bieżącej sesji załatwi raczy. Wnoszę przeto, aby przedmiot ten odesłany został do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam wniosek pod głosowanie.

Kto jest za tém, żeby w myśl postała księdza Chełmeckiego wniosek jego przeszedł do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłany.

Z kolei przychodzi pierwsze czytanie wniosku p. Rapoporty z wezwaniem do c. k. rządu w sprawie banku narodowego. Wnioskodawca p. Rapoport. Udzielam głosu wnioskodawcy.

Ob. Al.
42.

P. dr. Rapoport. Wniosek mój spowodowany jest licznymi głosami Izb handlowych i kupieckich, jakoteż towarzystw rolniczych we Lwowie i Krakowie i głosami z całego kraju się odzywającymi, że bank narodowy nie czyni zadość potrzebom kredytowym naszego kraju.

Że bank narodowy pod tym względem ma pewien obowiązek, to nie może być przedmiotem dyskusji, bo instytucja mający wyłączny przywilej wydawania w obieg znaków obrotowych, niezawodnie ma obowiązek dostarczania tych znaków tam, gdzie się rzeczywiście potrzeba takowych, oparta na należytem bezpieczeństwie, okazuje.

Zdaje mi się zatem, że należy zbadać, czy bank narodowy obowiązkowi temu wobec naszego kraju dotychczas uczynił zadość. Już na pierwszy rzut oka panowie, uderzyć musi ta okoliczność, że kraj mający obszar przeszło 1400 mil kwadratowych, ma nie więcej jak 2 filie. Panowie! Obszar ma pod tym względem pewne znaczenie, gdyż wiadomo panom, że filie eskontują takie tylko wexle, które zaopatrzone są podpisem jednéj firmy, na miejscu siedzibę mającej. Oczywiście, że im obszar jest rozleglejszy, tém większa trudność dla mieszkańców całego kraju starania się o kredyt, o względy, o zaufanie firmy jednéj w jedném a drugiej w drugim miejscu, które w kraju jedynie mogą mieć prawo do podawania takich wexli do filii. Że pod tym względem w innych krajach bank narodowy z większą postęprze względnością, wynika to z prostego porównania z innemi krajami monarchii austriackiej. Wiadomo panom, że w Czechach istnieje 5 filii. Obszar tego królestwa wynosi 943 mil kwadratowych, zatem o wiele mniej, niż Galicya, która ma przeszło 1400 mil kwadratowych.

Możnaby mi zarzucić, że nie obszar ostatecznie decydował, ale że decydowała większa przemysłowość, większa ilość fabryk w kraju. Gdyby tak było panowie i gdyby tam nie ta okoliczność wpływała, żeby przez to uwzględnić wygodę publiczności handlującej, to czas zaprowadzenia tych filii musiałby być inny, niż jest w rzeczywistości.

Wiadomo panom, że w Czechach przemysł do r. 1873 szedł w górę, zaś od r. 1873 pochyla się ku upadkowi. Otóż charakterystycznym jest, że w Czechach do r. 1873 istniały tylko 2 filie a trzy dopiero po r. 1873 założone zostały, mianowicie w Pilźnie w r. 1873, w Chebie czyli Eger w r. 1874 a w Teplitz r. 1875.

Pomijam zupełnie, że to są okolice osiadłe przeważnie przez ludność niemiecką, gdzie te filie istnieją, ale faktem jest, że królestwo Czech w ostatnich latach zostało nadzwyczaj uwzględnione, i że dla banku narodowego od r. 1856 Galicya zupełnie się nie zmieniła, bo tutaj we Lwowie w r. 1853, a w Krakowie w r. 1856 zostały filie zaprowadzone.

Od roku 1856 więc, myśmy w Galicyi wobec banku narodowego żadnego nie uczynili postępu. Bank narodowy nie wie, jak się w Galicyi w przeciągu 21 lat podniosła kolosalnie produkcya rolnicza, bank narodowy nie chce uznać — że my, jak zawdzięczam cyfry szanownemu postowi dr. Pilatowi — że my produkujemy obecnie przeszło 43 milionów mierzyc różnego zboża, przeszło 38 milionów mierzyc ziemniaków, przeszło 10 milionów centnarów roślin pastewnych i przeszło 22 $\frac{1}{4}$ mil. centnarów siana z łąk. Tego faktu bank narodowy nie chce uwzględnić. Ale nietylko to. Co się od 21 lat w naszym kraju nie stało pod względem przemysłu? Wszak niektóre gałęzie przemysłu dopiero od owego czasu powstały, wszak przemysł naftowy od owego czasu dopiero istnieje, wszak handel jajami od owego czasu wzrósł do kolosalnych rozmiarów, handel produktów leśnych doszedł do rozmiaru, który może dziś ważyć na szali całego międzynarodowego handlu. Tego wszystkiego bank narodowy nie wie, czy wiedzieć nie chce. My zawsze jesteśmy w tych samych pieluchach, w których byliśmy w r. 1856, kiedy bank narodowy raczył w Krakowie utworzyć drugą filię dla Galicyi. (Brawo.)

Otóż panowie, sędzę, że my powinniśmy pod tym względem się upomnieć.

Tak się ma rzecz, o ile sam obszar powinien

wpływać na założenie nowych filii. Co jednak powiecie panowie, jeżeli z cyfr zobaczycie, jak skąpo w ogóle jesteśmy dotowani co do kredytu na eskont wexli, tj. co do kredytu opartego na zafaniu osobistém, co właśnie najważniejszą daje wskazówkę, jak kraj nasz jest źle uważany i mało szanowany i jak dalece my na takie lekceważenie nie zasługujemy.

Rzecz się ma tak:

Istniejące we Lwowie i w Krakowie dwie filie z końcem r. 1876 miały w eskoncie wexli, filia w Krakowie 1,689.000 złt., filia zaś we Lwowie 1,281.000 złt., razem zatem niespełna 3 miliony. Temi trzema milionami chciał bank narodowy uczynić zadość potrzebom naszego kraju! Ale wiemy, że kraj nasz właśnie pod względem kredytu wexlowego gorzej jest postawiony, jak wszystkie prawie inne kraje korony austryackiej, a to przedewszystkiém z tego powodu, że kiedy we wszystkich innych krajach jest bardzo wiele instytucyj kredytowych, które kredytem swoim wspomagają handel, przemysł i rolnictwo, u nas rzecz się ma zupełnie inaczej.

Zadałem sobie ten trud, żeby w cyfrach, które niekoniecznie będą zupełnie dokładne, zestawić w przybliżeniu wysokość tych funduszów, które u nas obracają się w eskoncie wexlowym, i przyszedłem do tego rezultatu: że u nas bank hipoteczny udziela w eskontach kredytu 2,620.000, Bank kredytowy 2,000.000, filia lwowskiego Zakładu kredytowego 1.500.000, Bank galicyjski 400.000, a wszystkie kasy oszczędności razem wzięte, których jest 13 w kraju — 2,360.000 złt.

Jeżeli zestawimy te cyfry z temi cyframi które powyżej przytoczyłem co do eskonta filii banku narodowego we Lwowie i Krakowie, to przychodzimy do tego ciekawego rezultatu, że cała kwota w eskoncie się obracająca u nas, nie przynosi cyfry 11,850.000 złt. (Wrażenie.) Rzeczywiście jest to tak zatrważająca cyfra, że jest ona dopiero kluczem do wielu zagadek, które napróżno staralibyśmy się rozwiązać. W tém leży główna przyczyna, że cała nasza maszyna ekonomiczna nie może się poruszać, że na każdym kroku się zatrzymuje, bo brak jęj tój pary, która maszynę porusza, a parą tą jest właśnie kredyt.

Jeżelibyśmy chcieli te cyfry bardziej uwydatnić, możemy sobie zrobić małe porównanie, jak się rzecz ma w Czechach. W samój bowiem Pra-

dze filia banku narodowego eskontuje wexli za 9,637.000 złt., nie licząc, że w innych filiach czeskich eskont był tak wysoki, iż w całych Czechach wynosił 13,562.000 złt.

Widzicie panowie zatem, że suma przeznaczona w banku narodowym tylko na eskont dla Czech, że zatem w tej jednej instytucji wynosi o wiele więcej, jak wszystkie fundusze w całej Galicyi z wszystkich źródeł przeznaczone na kredyt wexlowy, bo wszystkie te sumy nie wynoszą 12 milionów, w Czechach zaś przenoszą 13 milionów, a w samej Pradze jak wspomniałem 9,637.000 złt.

Otóż dla bliższego uwydatnienia tego stosunku, pozwolę sobie podnieść, że filia Zakładu kredytowego w Pradze eskontowała z końcem roku 1876 wexli na blisko 4 miliony. Jeżeli więc w samej Pradze dotacya dwóch instytucji dla eskontu wynosi 13,562.000 złt., jeśli zatem dwie instytucje w Pradze samęj więcej eskontowały wexli, niżeli wszystkie zakłady kredytowe w całej Galicyi, to zdaje mi się, że fakt ten jest tak jaskrawy, iż powinien dojść do wiadomości całego kraju, wysokiego Sejmu i wszystkich władz, które mają prawo starać się, ażeby raz położyć tamę takiemu stosunkowi. (Brawo.)

Powiedziałem panowie, że jesteśmy w Galicyi w szczególnie złych stosunkach, bo niema tej pomocy, której udzielają innym krajom, inne jeszcze instytucje. Pomijam, że w samych Czechach w kasach oszczędności jest wkładek na 80,000.000, które także w znacznej części idą na eskont, ale panowie, niestety do tego przychodzi jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie ta, że my żyjemy jak na wyspie jakiej, otoczonej morzem nieufności, że wszystkie instytucje monarchii austriackiej o ile możliwości nie udzielają kredytu Galicyi. Przysnąć muszę, że po części wina leży w nas samych, bo nie dość upominamy się sami o to, że na taką nieufność nie zasługujemy. Już nam czas teraz zrobić rachunek z lat ostatnich, przeprowadzić ostatecznie bilans i zapytać, czy wówczas, kiedy cała Austrya była zachwiana ogromnym przesileniem, czy my rzeczywiście nie wypełniliśmy naszego obowiązku tak, jak może niejedna inna prowincya ich nie wypełniła? My z prawdziwą dumą możemy sobie powiedzieć, i z prawdziwą dumą Sejm może instytucjom naszym wydać świadectwo, że kiedy Austrya chwiała się w podstawach swoich, nasze instytucje stały niezachwiane, stały piękniej, jak w całej Austrii. (Brawo.) Ta nieufność powinna ustać, a jeśli

ustanie, wróci ten kredyt, którego nam brak, a natenczas nie będziemy się musieli prosić u banku narodowego, bo przyjdą nam z innych źródeł kredyty, jeśli się przekonają, że dziś Galicya nietylko co do instytucji, ale także co do stanu handlowego, co do stanu rolniczego jest tak solidarną i tak rzetelną, że mogłaby posłużyć za wzór innym krajom.

Lecz panowie dziwna rzecz, my sami nie wierzymy sobie, my przyzwyczajeni jesteśmy słuchać, jeśli kto mówi: „tam do Galicyi nie chcę dać kredytu“; my jesteśmy zanadto skromni i nie mamy odwagi odeprzeć z całym oburzeniem takiej opinii, na jaką nie zasługujemy.

Ależ panowie! rzeczywiście, bliższe zbadanie tego stosunku może nam dać moc i zaufanie, że my na kredyt zasługujemy, a tymczasem do dziś kredytu nie mamy i do dziś musimy szukać go z trudem u tych źródeł, które z mocy przywilejów im nadanych zobowiązane są, potrzebom naszego kraju, ile możliwości zaradzić. Sądzę zatem, że to uzyskać potrzeba w tym kierunku — o ile się to odnosi do banku narodowego — że bank narodowy powinien o ile możliwości starać się uwzględnić położenie kraju, dać nam nowe dwie filie a filiom istniejącym dać należyte uposażenie i o ile możliwości dotacye ich podnieść.

Zdawałoby się panowie, że Bank narodowy, jeżeli w samej rzeczy do dziś dnia nie chce uznawać postępu i rozwoju, który w naszym kraju od 20 lat istnieje, że nam przynajmniej *status quo* pozostawi, ale i to nie miało miejsca. Bo otóż właśnie w ostatnim roku bank narodowy z przyczyn zupełnie niepojętych, któreby tylko innemi względami mogły być wytłumaczone, wydał postanowienia, które rzeczywiście nie mogły mieć innego skutku, jak tylko ścieśnić ten skąpy kredyt, który dla Galicyi był nadany, a mianowicie zmienić naraz cały system udzielania kredytu.

Przepraszam wysoką Izbę, że pozwalam sobie wejść w szczegóły takie, ale zdaje mi się, że nikt nie odmówi mi słuszności, iż każdy szczegół kwestyi tak ważnej, sam w sobie niezawodnie jest ważny. Otóż kiedy dawniej firma pewna miała kredyt maksymalny do 30.000 złt., to system ten zmieniony został i każda firma została otaxowana przez komitet cenzuralny do tego upoważniony. Zdawałoby się, że otaxowanie takie miało bardzo naturalną podstawę, i że w samej rzeczy kredyt dotychczasowy zostanie utrzymany, że ta forma nie

zmieniła rzeczy. Tymczasem stało się inaczej. Forma była początkiem innych reform, które sprowadziły ściśnienie kredytu, bo równocześnie bank narodowy wydał polecenie, że kiedy dotychczas podpis wystawcy wexlu nie obciążał jego kredytu, od-tąd ma być wliczany w jego obciążenie. Gdy zaś z drugiej strony bank narodowy wymaga, żeby było trzy podpisy, przeczko prawie zmusza do szukania wzajemnego kredytu, to widoczném jest, iż przez wliczenie podpisu wystawcy w obciążenie, kredyt każdej firmy niemal zredukowany został o $\frac{1}{3}$ część. (P. Pietruski i inne głosy: o $\frac{2}{3}$ części.)

Ale nie dość na tém. Dawniej jeszcze kupiec z Galicyi miał możność wyrobienia sobie kredytu w Wiedniu, a mając w ten sposób uzyskany akcept instytucji wiedeńskiej, tak zwaną rimesę, mógł ją podać do banku narodowego, bo na tych wexlach jego podpis był tylko formalnością, nieobciążającą jego kredytu.

Teraz bank narodowy orzekł, że podpisy podających na rimesach obciążają kredyt tych firm. Do tego dodać należy, że bank narodowy podniósł nową trudność, którąby można uważać za nowe *impedimentum matrimonii*, którego ustawa cywilna nie zna, że podpisy osób będących ze sobą w związku familijnym, będą uważane jako podpis tylko jednej osoby. Dziwna rzecz, żeby bank narodowy uważał stosunek familijny jako osłabiający stosunek kredytowy. Bo rzeczywiście stosunek ten jest zupełnie przeciwny.

Ponieważ bank narodowy żąda koniecznie, aby wexel był zaopatrzony trzema podpisami, to cóż dziwnego, że się szuka podpisu w kołach bliższych, w kołach familijnych. Ograniczenie to byłoby zupełnie słuszném, gdyby wexel jeden lub drugi był odrzucony dlatego, iż członek familii niema majątku, ale niepojętem jest, dlaczego wexel ma być odrzucony, jeżeli współpodpisujący ma majątek, chociaż jest członkiem familii.

Przyznać się muszę, że w kraju takim, jak Galicya, gdzie zarzucają, iż w razie niewypłacalności dłużników najczęściej majątek bywa w ten sposób usuwany, że na jakiegokolwiek członka familii się przenosi, powinienby bank narodowy przeciwnie wymagać, aby na każdym wexlu wszyscy członkowie byli podpisani, boby w ten sposób był pewny, że nikt majątku nie usunie. (Wesołość.)

Podniosłem tę okoliczność, aby wykazać, jak dalece żądanie to jest nieuzasadnionem. Otóż zastanawiając się nad temi wszystkimi utrudnieniami,

mi, podnieść jeszcze muszę jedno utrudnienie, które wskazuje jak dalece każdy krok ze strony banku wyrachowany był niemal na to, żeby przeszkodzić organizacji ekonomicznej w naszym kraju się rozwijającej.

Wiecie panowie, ile pracy zadają sobie około podniesienia kas zaliczkowych. Tymczasem bank narodowy znalazł sposób bardzo prosty, aby zapobiedz rozwojowi kas zaliczkowych, mianowicie w ten sposób, iż uważa na wexlu podpis firmy kasy zaliczkowej i jej członków jako jeden podpis, mówiąc, że kredyt tych osób zaangażowanym już jest kredytem samej kasy zaliczkowej. Przyznam się, że w ten sposób niejedyn zastanowi się, czy ma przystąpić do związku kredytowego kasy zaliczkowej, bo przeto pozbawionym jest własnego kredytu. Otóż zastanawiając się nad wszystkimi temi utrudnieniami, widzimy, że one musiały doprowadzić do ściśnienia kredytu. W samej rzeczy słyszeliście już panowie, jak skąpy jest dotychczas ten kredyt. Ale co wysoki Sejm raczy powiedzieć na to, jeżeli przytoczę, że skąpe dotacje filii banku w naszym kraju zostały jeszcze umniejszone w ciągu roku 1877., a to w Krakowie prawie o 340.000 złr., a we Lwowie jak mi donoszą, blisko o 400.000 złr.

Tak bank narodowy postępuje z naszym krajem. Czy nie mamy założyć protest przeciwko temu postępowaniu? Mamy przed sobą dylemat nieunikniony: albo te instrukcje były rzeczywiście wyrachowane na to, aby doprowadzić do ściśnienia kredytu, i wtedy nie wiem, jakich użyć wyrazów oburzenia przeciwko takiemu postępowaniu, albo też te instrukcje przypadkowo dopuściły do ściśnienia, a wtedy są złe i zmienione być powinny. (Brawo.)

Nie wyczerpałbym przedmiotu, gdybym się ograniczył tylko do samych utrudnień, które krępują nasz kredyt na każdym kroku. Podnieść muszę, że bank narodowy mógłby i ten stan, jaki jest dzisiaj, poprawić nadzwyczajnie, gdyby zechciał wprowadzić pewne ułatwienia, jakie się same przez się nasuwają. Czyż nie mógłby bank narodowy wprowadzić takiego ułatwienia, jak korzystanie z kredytu przez korespondencyą? Jak wielką jest niedogodnością brak tej możności przy małej ilości filii w kraju tak obszernym jak jest Galicya, która prawie $\frac{1}{4}$ część ludności i obszaru wszystkich krajów przedlitawskich wynosi! Czy zaprowadzenie korzystania z kredytu drogą korespondencji nie byłoby wielkiem ułatwieniem?

Czy nie powinien także bank narodowy od-

stąpić od zasady, która niczem nie jest usprawiedliwioną, że według jego zdania właściciel ziemski jako taki, kredytu wcale używać nie może? Bank narodowy uważa właściciela ziemskiego li tylko w takim razie za osobę uprawnioną do korzystania z kredytu, jeżeli ma firmę. Ale właśnie właściciel ziemski jest handlarzem najważniejszych produktów. Przytoczyłem tu cyfry, które okazują, jak wielka jest u nas produkcya rolna. Czyż więc nie należałoby uwzględnić tych stosunków i właśnie dla właścicieli ziemskich i rolników w Galicyi otworzyć większy kredyt wexlowy, jak może w innych krajach koronnych?

Sądzę, że wszystkie te ułatwienia, o których mówiłem, jak i usunięcie przytoczonych utrudnień jest niezawodnie życzeniem, które mamy prawo podnieść i stawiać tak do Rządu jak i do banku narodowego. Chwila jest po temu stosowna, albowiem teraz właśnie ma być przywilej Banku przedłużony na dalsze lat dziesięć, i jest już przyjęte, że w tej połowie monarchii mają być cztery nowe filie zaprowadzone. Nie będzie to żądaniem zanadto wygórowanem, jeżeli załadamy, aby dwie z tych filii u nas były założone. Wykazałem bowiem już jak dalece w ostatnich dwudziestu latach Galicya była pod tym względem upośledzana, będzie to więc tylko wynikiem sprawiedliwości, jeżeli z tych nowych czterech filii dwie filie będą u nas wprowadzone. Zdaje mi się, że będzie to wskazówką tak dla Rządu jak i dla delegacyi, jeżeli życzenie to będzie przez Sejm wypowiedziane.

Sądzę, że uzasadniłem należycie postawienie mego wniosku i jestem przekonany, że wys. Sejm, który wszystkim sprawom dla kraju ważnym używa swojej opieki, nie odmówi opieki sprawie tak ważnej, palącej nawet w obecnej chwili, sprawie rozszerzenia i ułatwienia kredytu wexlowego ze strony banku narodowego w naszym kraju.

Co do formalnej strony, wnoszę, aby odesłać mój wniosek do komisji administracyjnej, a to z tego powodu, ponieważ znajduje się tam już sprawozdanie przedłożone przez Wydział kraj. w kwestyi kas zaliczkowych. (Huczne oklaski i brawa.)

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy życzą sobie wniosek ten odesłać do komisji administracyjnej, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie sum, pochodzą-

cych z tax na muzykę w Krakowie. Sprawozdawca komisji budżetowej p. Dr. Rapoport. **Ob. Al. 43.**

P. Józef Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Józef Badeni. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (mniejszość). Nie jest uwolniony.

Spraw. p. Dr. Rapoport czyta sprawozdanie komisji budżetowej. Alegat 43).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Ci panowie, którzy chcą przyjąć wniosek komisji budżetowej, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia osobnego konta wydatków na pawilon obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca komisji budżetowej poseł Dr. Rapoport. **Ob. Al. 44.**

P. Gross. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, rączy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Proszę więc odczytać tylko wnioski.

Sprawozd. p. Rapoport (czyta):

Komisya budżetowa zatem wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

„Iż bierze do wiadomości sprawozdanie Wydziału co do otworzenia nowego rachunku budowy pawilonu obłąkanych w księdze budowy szpitala św. Łazarza, a potwierdzając postanowienie Wydziału, według którego na ten rachunek wpisywane być mają tylko koszta samej budowy, zaś obciążenie tego rachunku stosunkową częścią wydatków całej budowie wspólnych, wstrzymane być ma aż do zupełnego ukończenia całej budowy, poleca Wydziałowi, aby dla wydatków wspólnych całej budowy osobne konto w księdze budowy szpitala św. Łazarza otworzył“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Ci panowie, którzy przyjmują wniosek komisji budżetowej, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ob. Al.
45.

Z porządku następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w przedmiocie udzielenia mu kwoty 5000 złt. na ukończenie rozpoczętej przebudowy budynku gmachu szkolnego w Czernichowie. Sprawozdawca komisji budżetowej poseł Badeni Józef.

P. Zucker. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest uwolniony. Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Józef Badeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi przeto:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Udziela się komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego jednorazowy zasiłek w kwocie 5000 złt. na dokończenie rozpoczętej przebudowy budynku szkolnego w Czernichowie.

II. Otwiera się w tym celu Wydziałowi krajowemu odpowiedni kredyt dodatkowy na r. 1877“.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Wniosek komisji żąda 5000 złt. na wykończenie budynków szkoły czernichowskiej. Sprawa ta już parę razy była traktowaną. Rząd już coś udzielił na wykończenie budynków i Sejm udzielił zapomogi, dziś Sejm drugi raz ma udzielić zasiłku. Szkoły rolnicze są nadzwyczajnie wielkiej doniosłości dla kraju, i dlatego powinniśmy się starać, aby były prowadzone bardzo systematycznie. Szkoła czernichowska była już parę razy przekształcaną, raz była wyższa, to znów niższa, i dlatego najwłaściwiej byłoby, aby uniknąć ciągłych takich przekształceń, gdyby Sejm powiedział, iż tę szkołę bierze na utrzymanie kraju, tak jak Dublany przeszły na kraj. Szkoła czernichowska chociaż nie jest tak rozwinięta jak tamta, jednak zasługuje na to, aby kraj ją objął. Szkoły rolnicze nadzwyczaj są ważne dla kraju naszego, a

dotąd tak mało się niemi zajmowano. Bierzemy się do gospodarstwa bez wiadomości gospodarskich i popełniamy błędy, które bardzo szkodliwe pociągają skutki na rozwój naszych gospodarstw.

Czynie wniosek, aby szkoła czernichowska była wzięta pod zarząd kraju.

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten jako zupełnie odrębny nie może być traktowany jako poprawka do wniosku komisji, lecz musi być uważany jako wniosek samoistny, zaś dalsza rozprawa może się tylko nad wnioskiem komisji prowadzić.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Udziela się komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego jednorazowy zasiłek w kwocie 5000 złt. na dokończenie rozpoczętej przebudowy budynku szkolnego w Czernichowie“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Ci panowie, którzy są za przyjęciem tego ustępu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustęp I. przyjęty.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„II. Otwiera się w tym celu Wydziałowi krajowemu odpowiedni kredyt dodatkowy na r. 1877“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Ci panowie, którzy są za przyjęciem tego następu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustęp II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Józef Badeni. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuję tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawdzenie wyborów. Sprawozdawca p. Pietruski.

Sprawozdawca p. P. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Mikołajów-Żurawno.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876. odbył się w Żydaczowie wybór posła na Sejm kraj. z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Mikołajów-Żurawno.

Wyborców uprawnionych do głosowania w okręgu wyborczym było 133, przystąpiło zaś do głosowania 127, głosując jak następuje:

1. P. Bazyli Kowalski, radca c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie otrzymał 72 głosów.

2. P. Mikołaj Hołyński, c. k. Starosta w Żydaczowie, otrzymał 54 głosów, wreszcie

3. P. Piotr Łabowski, otrzymał głos jeden, posłem zatem wybrany został poseł Bazyli Kowalski.

Przeciwko temu wyborowi wniesiono jednak 3 protesty, podpisane przez dwudziestu kilku wyborców.

Zarzuty z wszystkich trzech protestów dadzą się razem streścić, następuje:

1. że wybór komisji wyborczej nie odbył się legalnie;

2. że wyborcy głosowali na Kowalskiego, rządcy dóbr w Żurawnie i na Kowalskiego, rządcy dóbr z Lachowic, a wszystkie te głosy zapisywano na rzecz Wasyla Kowalskiego;

3. że również głosy padły na Stefana Kowalskiego i w ogóle na Kowalskiego zapisywano wszystkie na rzecz Wasyla Kowalskiego,

4. że wyborców obalamucono co do nazwiska c. k. Starosty, na którego głosować chcieli;

5. że wezwanie wyborców przez Starostę, jako komisarza wyborczego, do uspokojenia się w ciągu wyboru, uważali wyborcy jako oświadczenie, aby go nie wybierali;

6. że gr. kat. księży grozili wyborcom kamieniowaniem i biciem, jeżeli na Wasyla Kowalskiego głosować nie będą.

Wszystkie powyższe zarzuty okazały się jak to poniżej zobaczymy, nie dość ugruntowanymi.

Upewnia nas w tym przekonaniu wyjaśnienie dane przez c. k. Starostwo żydaczowskie. Zarzut pierwszy protestu, iż wybór komisji wyborczej odbył się nie całkiem legalnie, gdyż wybrana komisja nie była obraną przez większość wyborców, lecz przez mniejszość, która zasiliwszy się agitatorami z poza grona wyborców tylko tym nieprawym sposobem w pozorną większość urosła, ma za sobą jedynie cień prawdopodobieństwa. Rzecz miała się następująco: C. k. Starosta, jako komisarz rządowy polecił c. k. sekretarzowi Starostwa p. Czerkawskiemu, aby wyborców, którzy się wykażą kartami legitymacyjnymi przypuszczał sam do sali. Polecenia tego niewypełnił p. Czerkawski z całą ścisłością, uznaje on bowiem sam protokolarnie, iż tak podczas wyboru komisji wyborczej, jak i podczas wyboru posła znajdowało się w sali wielu niewyborców, którzy do lokalu wyborczego wcisnęli się jedynie postępem i przemocą. Temu nadużyciu usiłował wprowadzić p. Czerkawski zapobiedz, wzywając pojedynczo przybywających do wykazania się kartami legitymacyjnymi, lecz gdy przed samem rozpoczęciem się wyboru, przybyło naraz pod przewodnictwem księży: Borodajkiewicza, Hoszowskiego i Kulczyckiego kilkudziesięciu włościan, nie było możności powstrzymania nawału i zażądania od każdego z osobna karty legitymacyjnej.

O tém tłumném najściu lokalu wyborczego nie zawiadomił p. Czerkawski c. k. Starostę przed rozpoczęciem wyboru i dlatego c. k. Starosta nie może kategorycznie powiedzieć, czy i o ile mieli także niewyborcy wpływ na wybór komisji, albowiem kiedy wezwani wyborcy, przez podniesienie rąk, oświadczyli się za pojedynczymi członkami, i nie można było skonstatować większości, zawezwał c. k. Starosta zgromadzonych, aby ze swymi kandydatami podzielili się na dwie strony. Tak ugrupowanych policzył c. k. Starosta i ogłosił następnie rezultat wyboru do komisji wedle większości. Czy więc między oświadczającymi się za wyborem ks. Kulczyckiego i Hoszowskiego byli także niewyborcy, nie mógł Starosta wiedzieć, dodaje tylko jeszcze, że drzwi z sali na korytarz były otwarte, lecz nie słyszał (jak to w proteście podniesiono) upominań się wyborców, którzy niby do sali dostać się nie mogli.

Wobec tego wyjaśnienia c. k. Starosty, według którego wprowadzić fakt obecności ludzi obcych pośród wyborcami nie da się zaprzeczyć, z którego znowu z drugiej strony niepodobna oznaczyć, o ile ten przyływ nie powołanych do akcji wy-

borczej indywiduów na wybór komisji oddział, uważa Wydział krajowy zarzut co do wyboru komisji wyborczej za nie dość silnie udowodniony, nie ma bowiem pewności, czy rezultat wyboru do komisji wyborczej stoi w bezpośrednim związku z faktem, iż między wyborcami byli i niewyborcy obecni.

Nie większej są siły dwa dalsze zarzuty protestujących starających się wykazać, iż p. Bazylemu Kowalskiemu policzono głosy, które wprawdzie podano na „Kowalskiego“, lecz które nie były dlań przeznaczone. Według protestów bowiem wielu wyborców głosując na „Kowalskiego“ miało na myśli p. Kowalskiego z Żurawna lub z Lachowic, nadto podniesiono także w proteście, iż głos dany na Stefana Kowalskiego jakoteż na Kowalskiego, sowitnyka cerkownoho policzono p. Bazylemu Kowalskiemu, radcy c. k. Sądu wyższego krajowego we Lwowie. Wykazy głosowania pisane na dwie ręce nie dają w tej mierze twierdzeniom protestów poparcia, wszędzie bowiem figuruje „Bazyli Kowalski“, c. k. Starosta zaś, jak łatwo przewidzieć nie może objaśnić, czy wyborcy głosując na Kowalskiego mieli na myśli innego Kowalskiego, wkracza to bowiem zakres rozpoznania intencji każdego z głosujących z osobna, a protestujący nie wymienili żadnego z wyborców, którzy dla Kowalskich z Żurawna lub Lachowic, a nie dla wybranego głos swój oddać mieli. C. k. Starosta przyznaje tylko, iż faktycznie jeden wyborca dał głos na Stefana Kowalskiego, drugi na Kowalskiego sowitnyka cerkownoho, a że kilku znów głosów padło na Kowalskiego bez oznaczenia imienia. Głosy te sprostował ks. Hoszowski piszący jedną z list głosujących, w skutek czego wpisane zostały na Bazylego Kowalskiego, gdyż nikt z członków komisji przeciw tej rektyfikacji nie zaprotestował, a uwagi c. k. Starosty, w tej mierze zrobionej, nieuwzględniono.

Z tego oświadczenia c. k. Starosty wynika tylko, iż niepewnych głosów kilka było, ponieważ jednak było ich tylko kilka, nie można z tego powodu kwestyonować wyboru p. Bazylego Kowalskiego, bo unieważnienie kilku głosów wobec liczby głosów, jaką otrzymał, pozostałoby bez rezultatu.

Protestujący podnoszą dalej (zarzut czwarty), iż byli wyborcy, którzy chcieli głosować na Starostę, nie wiedząc zaś dobrze jego nazwiska, głosowali na Kowalskiego, sądzili bowiem, że to Starosta. Zarzuty tego nie wyjaśnia c. k. Starosta w

swóm sprawozdaniu co znów łatwo pojąć, bo, jak dojsć obałamucenia pojedynczych wyborców, zwłaszcza, gdy protestujący nie wymienili żadnego wyborcy, któreby w skutek nieświadomości nazwiska swego kandydata, uległ był obałamuceniu.

Podobnie ma się i z zarzutem piątym. Protestujący twierdzą, iż gdy wtoku wyboru, wyborcy nie zachowali się spokojnie, zmuszony był Starosta wezwać ich do porządku, mówiąc „dajcie spokój“. Wezwanie do porządku w ten sposób wygłoszone mieli wyborcy zrozumieć, jakoby c. k. Starosta nie życzył sobie, by nań głosowali i zastosowali się też do tego, głosując na pana Kowalskiego wbrew pierwotnej swój intencji. C. k. Starosta przyznaje, iż był pary razy zmuszony wezwać wyborców do porządku, jak sobie jednak ci to wezwanie tłumaczyli, nie może c. k. Starosta nic powiedzieć, bo ocenić, jak kto jaką rzecz pojmuje, jest niepodobna.

Pozostaje do objaśnienia zarzut szósty. Protestujący podnieśli, iż dwóch wyborców tj. Aftanus Markiewicz z Demeszki leśnej i Mikołaj Hryńkiewicz z Derszowa zeznali, jako głosowali na pana Kowalskiego; a nie na c. k. Starostę dlatego tylko, ponieważ publicznie grożono, iż kto nie będzie głosował na Kowalskiego, będzie bitym i kamieniowanym. — C. k. Starostwo zarządziło protokolarne przesłuchanie obu wyżej wspomnianych wyborców, przy którym jednak nie sprawdziło się twierdzenie protestujących, jakoby ktokolwiek wymuszał groźbą głosowanie na Bazylego Kowalskiego.

Gdy w ten sposób zarzuty protestujących po wyjaśnieniu c. k. Starostwa utraciły na znaczeniu, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Bazylego Kowalskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów „Mikołajów-Żurawno“ uznać za ważny.“

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie dlatego żądam głosu, ażebym chciał unieważnić wybór p. Bazylego Kowalskiego, ale zdaje mi się, że przy jego wyborze prawidłowego postępowania nie było. Wielka wina ciąży na c. k. komisarzy rządowym czyli starości. Komisją wyborczą należy tak wybierać, jak tego ustawa wymaga.

Zdaje mi się, że c. k. komisarz rządowy sejmowy powinien upomnieć c. k. Starostę, aby przestrzegał przepisów.

JE. hr. Marszałek. Czy szanowny poseł czyni jakiś wniosek?

P. hr. Golejewski. Nie! Czynię tylko uwagę.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy wybór p. Kowalskiego uznają za ważny, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów Cieszanów-Lubaczów.

„Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1876 odbył się w Cieszanowie wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich Lubaczów-Cieszanów. Według głównego wykazu wyborców było w tymże okręgu wyborem 132, uprawnionych do głosowania, z których pierwotnie korzystało z tego 120, oddając swe głosy jak następuje:

P. Albin Turzański, c. k. sędzia powiatowy z Lubaczowa, otrzymał 44 głosów.

Jan hr. Szeptycki otrzymał głosów 42.

Ks. Michał Sembratowicz otrzymał 34 gł.

Gdy w ten sposób nie otrzymał nikt absolutnej większości głosów, t. j. 61 głosów, przystąpiono do drugiego skrutynium, którego rezultat był następujący:

Głosowało 124 wyborców. Absolutna większość 63 głosów.

P. Albin Turzański, naczelnik c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie, otrzymał 77 głosów.

P. Jan hr. Szeptycki otrzymał 45 głosów.

Wreszcie ks. Michał Sembratowicz gr. kat. proboszcz z Lubaczowa otrzymał 2 głosy.

Wybrany więc został posłem p. Albin Turzański.

Przeciw legalności wyboru wniesiono protest podpisany przez 6 wyborców.

Zarzuty protestujących w streszczeniu są następujące:

1. Że wybór wyborców z miasta Lubaczowa do których się sam p. Turzański zalicza, przyszedł do skutku nielegalnie. Mianowicie podnoszą protestujący, iż p. Albin Turzański postanowiwszy bądź co bądź zostać posłem, nie przebiegał w środkach, prowadzących do wytkniętego celu. Jako pierwszą etapę, prowadzącą do zyskania krzesła poselskiego — uznał p. Turzański uzyskanie godności wyborcy, ku temu też wyteżył wszystkie siły. Celem uzyskania najprzód głosów od prawyborców chrześcijan miasta Lubaczowa, chodził więc p. Turzański do nich ubrany w mundur urzędowy, by tym sposobem jako osoba urzędowa wywrzeć presję, gdyż odmowa w takim razie głosów była niepodobną, co więcej jednak; pan sędzia powiatowy poparty w swych zamiarach przez izraelitów Meilecha Gabla i Benjamina Gabla, używających miru między swoimi współwyznawcami, wpłynął przez tychże, którzy zostając w śledztwie karném w c. k. Sądzie karném lubaczowskim, musieli być na jego rozkazach — na kahał żydowski tak dalece, że tenże rozkazał szkolnikowi lubaczowskiemu ogłosić w szkole, aby wszyscy izraelici pod karą kahalną stawili się do urny wyborczej — i głosowali li tylko według kartki ułożonej przez p. Turzańskiego, na której on sam wraz z uzyskanymi przyjaciółmi figurował, w zamian zaś przyrzec miano wszystkim poplecznikom wszelkie względy i łaski. — Przeprowadzone poprzednio przez delegata c. k. Sądu krajowego lwowskiego z lichwiarzami miasta Lubaczowa, jakoteż innych miasteczek okolicznych głosów swego czasu śledztwo karne o oszustwo, przejęło pozostałych jeszcze lichwiarzy strachem, a obawiając się prześladowania ze strony p. sędziego Turzańskiego, zastosowali się też do jego woli, popartej wolą kahału.

Tym sposobem według twierdzenia protestujących wywarł p. sędzia Turzański siłą swego stanowiska i urzędowania presję na prawyborcach wyznania mojżeszowego, i zmusił ich do uczestniczenia w wyborach i głosowania według narzuconej listy, inaczej byłiby głosowali odmiennie lub byłiby się usunęli od głosowania, jakto uczynili wszyscy ich współwyznawcy z innych miasteczek powiatu cieszanowskiego.

Dla wywarcia jeszcze większej presji na prawyborców, zjawił się p. sędzia Turzański w dzień wyboru wyborców ze wszystkimi urzędnikami sądo-

wymi w mundurze, którego przedtém nawet w urzędzie nie używał, a jakkolwiek do składu komisji nie należał, pozostał przecież przez cały czas do późnego wieczora przy wyborach. Tak siedząc i patrząc każdemu głosującemu w oczy, zmuszał go p. sędzia moralnie do głosowania na niego i innych kandydatów z kartki.

Wyż wspomniani izraelici Meilech Gabel i Benjamin Gabel dla zaskarżenia sobie wszelkiej łaski i pobłażliwości w procesach karnych, pozostawali przez cały dzień na usługach p. sędziego, sprowadzając niejawiających się do głosowania prawyborców, po których ich natychmiast posyłał, a tymczasem wstrzymywał głosowanie aż do nadejścia, gdy przeciwnie jeżeli się nie sawił jaki katolik, wątpliwy co do swego wotum wyborczego, lub chociaż taki był obecnym i tylko dla wielkiego natłoku do urny przepchać się nie mógł, nie czekano na niego bynajmniej, lecz czytano dalej listę wyborczą, a pominięci tym sposobem znudzeni czekaniem, odeszli, nie głosując wcale.

Jakkolwiek p. sędzia Turzański w skład komisji nie wchodził, gdyż takową tylko burmistrz miasta i obecny komisarz tworzyć mogli, objąć miał p. sędzia Turzański samowładnie przeprowadzenie wyborów, wzięwszy bowiem do rąk drugą listę wyborczą, wydawał rozkazy, wstrzymywał lub przyspieszał według swego upodobania czytanie listy, oceniał legalność lub nielegalność głosowania i t. d. Postępowanie podobne, ubliżające nawet przewodniczącemu komisji p. Ignacemu Stroce, zmusiło tegoż, iż od komisji odstąpił, salę wyborczą opuścił, i najprzód na rynek, potem nawet do domu się udał.

Pomimo tego braku przewodniczącego, tém samém zdekompletowania komisji wyborczej, wybory, które powinny były być przerwane, szły dalej, a p. Turzański nie mając nad sobą oka przewodniczącego, rozwinąć miał właśnie największą agitację, gdyż odgrywając rolę przewodniczącego, prowadził dalej wybory, a właśnie wtenczas miał być według protestu największy natłok prawyborców, którzy pozbawieni już otuchy, jaką przedtém z obecności burmistrza czerpali, ulegli teraz zupełnie wpływowi p. sędziego Turzańskiego, i poddali się jego woli. — Czas nieobecności przewodniczącego był dość długim, ale też i dla rezultatu wyboru decydującym, gdyż właśnie wówczas przyprowadzili agitatorowie p. sędziego takich izraelitów nawet, którzy sami prawa do głosowania nie mieli,

ponieważ zaś burmistrz t. j. przewodniczący, który prawie wszystkich mieszkańców zna osobiście, nie był obecny, przypuszczono ich przeto do głosowania.

Tym więc nielegalnym sposobem przypisują protestujący rezultat wyboru wyborców w Lubaczowie, który wypadł według listy ułożonej przez p. Turzańskiego.

2. Zarzucają dalej protestujący, iż p. Turzański zapewniwszy się co do wyborców z miasta Lubaczowa, chciał się zabezpieczyć co do głosów reszty wyborców z Lubaczowskiego okręgu wyborczego, nie wahał się więc nadużyć swęj władzy urzędowej a to w ten sposób, iż zawezwał wszystkich wyborców tegoż okręgu zwykłemi przez sąd używanemi wezwaniami urzędowemi bez liczby które sam podpisał do zjawienia się w dniu 20 października w sądzie Lubaczowskim. Miała się tam odbyć według protestu prawdziwa pielgrzymka chociaż w dniu tym żadnych terminów sądowych nie było, a wszystko to działo się tylko dla tego, żeby p. sędzia miał sposobność pochwalić się swęmi zasługami położonemi przy ściganiu lichwiarzy, choć było to zasługą kogo innego, bo p. Gwiazdonia. W podziękę za te dobroczynne starania o ludność powiatu miał każdy wyborca w błąd wprowadzony, złożyć w ręce p. Turzańskiego przyrzeczenie solenne, iż na niego głosować będzie, a tak umiał p. sędzia ująć sobie izraelitów jednym argumentem a katolików znów innym. — Dzieła ujęcia dokonał wreszcie p. Turzański za powodem swych urzędników podwładnych i p. notaryusza, którzy ze swęj strony mieli różnemi przedstawieniami ująć wyborców do głosowania na p. Turzańskiego.

3. Zarzut ten jest właściwie kontynuacją pierwszego. Protestujący podnoszą mianowicie, iż grupa wyborców z miasta Lubaczowa co do swego wpływu moralnego, „dzierzącą nad resztą wyborców przewagę a obrana jak protestujący wyżej starali się udowodnić nielegalnie, była tém samém nieprawie na sali wyborczej, brała w głosowaniu udział nieprawie a nie szczedząc tamże agitacji wpływała też nieprawie na resztę wyborców, do czego musiał być pomocny i fakt, że do składu komisji wyborczej należał sam kandydat poselski p. Turzański, wraz ze swym adjunktem p. Hipolitem Wolańskim, a tak zasiadło w gronie komisji wyborczej dwóch nieprawnych wyborców co zdaniem protestujących było z krzywdą dla grona całego wyborców, który trzech członków z pośród siebie do tęg komisji wysadza, w obecnym wy-

padku jednak miało tylko jednego, bo pp. Turzański i Wolański jako nielegalnie wybrani wyborcami, za legalnych członków komisji wyborczej według protestu uchodzić nie mogą.

Protestujący dodając insynuacją iż dla uzyskania większego wpływu umiał p. Turzański z kohortą swą przesadzić wybór swój i wybór p. Wolańskiego do komisji wyborczej, zarzucają wreszcie

4. iż głosowanie samo odbyło się wbrew ustawie, bo również pod silną presją, wywartą na wyborcach przez kandydata poselskiego p. sędziego Turzańskiego — a połączoną z nadużyciem jego władzy urzędowej, że nie było zatem swobodnym i wynikiem wolnej woli wyborców.

Reasumując dla poorjentowania się w sprawie zarzutu protestujących, widzimy, iż chcą oni udowodnić.

a) że nielegalnym był przedewszystkiém wybór wyborców z miasta Lubaczowa, który p. Turzański umiał pokierować według swęj woli;

b) że p. Turzański nie wahał się nadużyć swego urzędowego stanowiska, by tylko tą nieprawą agitacją zjednać sobie jak największą ilość głosów;

c) że wreszcie nie poprzystając na poprzednich zabiegach jeszcze i w czasie aktu wyboru poselskiego potryfił sam p. Turzański i jego stronnictwo wywierać presją na głosujących i zapewnić sobie przy powtórném głosowaniu przewagę. Dochodzenie, jakie na naszą prośbę zarządziło Prezydium namiestnictwa, nie dodają wcale mocy zarzutom protestu.

Prawdziwym okazuje się jedynie w części zarzut protestujących co do wyboru wyborców w mieście Lubaczowie, faktem jest bowiem mianowicie, iż kiedy w dniu wyboru wyborców tj. 12go października 1876 burmistrz miasta p. Stroka oddalił się o godzinie 5. ze sali, wywoływał prawyborców p. Turzański pod nieobecność burmistrza przez ciąg jednéj godziny.

Było to ze strony p. Turzańskiego niewłaściwém, bo mandatu do téj czynności nie miał on wcale, komisarz rządowy jednak nie wstrzymał go w wywoływaniu, bo nie przypisywał do tego znaczniejszej wagi, tém bardziej, że według złożonego ze strony komisarza rządowego usprawiedliwienia tłumaczył sobie tak on, jak i inni obecni, że p. Stroka wydalil się tylko dla znużenia podczas wyborów, które zaczęły się o 11 rano.

P. Stroka, który protest Wydziałowi krajowemu przedłożył, podaje teraz tak w piśmie konkomitującém, jak i przy dochodzeniu zarządżoném przez c. k. starostwo, że dla tego salę wyborczą opuścił, ponieważ kilku wyborców mieszało się do głosowania, przerywając mu czytanie imion wyborców z widoczną tendencją protegowania p. Turzańskiego i osób przez niego do wyboru zaleconych a to w ten sposób, że żądano bądź wyczekiwania na osoby nieobecne, bądź téż pominięcia obecnych, nie mogących się w natłoku do urny precyzyjnie a to w miarę, jak znajome im osobistości za kandydatami p. Turzańskiego głosować miały lub nie.

Pan burmistrz Stroka przyznaje jednak, że odchodząc, nie oświadczył, jako się usuwa od wyboru i komisji, faktém jest zresztą stwierdzonym przez akta wyborcze, że wróciwszy po godzinnéj niebytności, był znów w sali aż do ukończenia wyboru, akt wyborczy bez zastrzeżenia podpisał tak, że dopiero protest poddał legalność wyborów w wątpliwość. — Prawdą jest znowu, że p. Turzański był na sali wyboru w mundurze urzędowym; struktynowawszy jednak akt wyboru wyborców w Lubaczowie, nie widzimy rezultatów zarzuconéj presji, głosowało bowiem 230 prawyborców — z tych tylko jednemu p. Turzańskiemu dało swe głosy 217. prawyborców, reszta kandydatów, których protest mieni poplecznikami p. Turzańskiego dostała od 136 głosów na dół, znać więc że i inni kandydaci mieli szansę, nietylko ci, co się utrzymali a nie cenimy tak mało prawyborców z Lubaczowa, iżby imponującą liczbę głosów, którą wręczono p. Turzańskiemu mandat na wyborcę, przypisać li tylko wpływowi munduru lub okoliczności, iż p. Turzański przez godzinę niepotrzebnie wdał się w cudze atrybucye.

Zdaniem naszym jednogodzinna niewłaściwa ingerencya p. Turzańskiego przy wyborach wyborców, dalej okoliczność, iż p. Turzański przywdział na ten dzień szatę urzędową, nie mają téj wagi jaką im w proteście nadać usiłują ważniejszą byłoby rzeczą, gdyby zarzucona agitacya jakoby rozwinięta ze strony p. Turzańskiego przy wyborach wyborców, dalej agitacya w czasie między wyborem wyborców, a wyborem poselskim i wreszcie przy wyborze poselskim była się sprawdziła, tymczasém c. k. Starostwo cieszanowskie przyznaje tylko, iż p. Turzański udał się rzeczywiście do kilku wpływowych osób o poparcie pewnych kandydatów mianowicie i do przełożonego kahału Majlecha Gąbła a wpływowi tegoż przypisać można, że wszyscy

starozakonni za poleconymi im kandydatami głosowali, c. k. Starostwo dodaje jednak, iż nie zdołało sprawdzić, aby bądź p. Turzański lub ktokolwiek używał jakich nielegalnych środków — mianowicie groźb lub obietnic.

Co do zarzutu zbyt niewyraźnie postawionego, jakoby p. Turzański i p. Wolański jego adherent dostali się sztucznie do komisji wyborczej, w tej mierze odwołujemy się na wzmiankę c. k. Starostwa, iż grono wyborców wybrało z pośród siebie czterech (nie trzech jak protest utrzymuje) członków komisji przez aklamację, między wybranymi znajdowali się rzeczywiście p. Turzański, jakoteż c. k. adjukt sądowy p. Wolański, c. k. Starostwo dodaje jednak znowu, iż tak przy tej sposobności, jakoteż w ciągu następnego głosowania niespostrzeżono żadnej agitacji, któraby przekraczała granice dozwolone.

Przy tej sposobności zaprzecza c. k. Starostwo, jakoby wyborcy przystępować mieli do głosowania pod zarzuconą presją moralną, powołany w szczególności świadek Piotr Baranik z Brusna zaprzeczył mianowicie także, jakoby w c. k. Sądzie Lubaczowskim miał jaki proces.

Jak widzimy nie można zarzuć protestujących przyznać słuszności, już sam fakt, że przy wyborze obecnych, przyszło do drugiego głosowania i że przy pierwszym głosowaniu ważyły się na szali wyborczej trzy kandydatury, nie przemawia za tém, jakoby z czyjśkolwiek bądź strony rozwinięto silną i systematyczną agitację, dochodzenia nadto urzędowe zarządzane w skutek protestu nie wykryły nic zdrożnego, tak że jedynie tylko zarzut co do wyboru wyborców w mieście Lubaczowie okazuje się stosunkowo silniejszym. Powiadamy stosunkowo, bo jak już wyżej wspomnieliśmy, nie przypisujemy mu tej doniosłości, iżby wybór wyborców z miasta Lubaczowa, z których dwóch notabene na ośmiu zostało wybranych dopiero w dniu 20 października, bo pierwotnie t. j. w dniu 12 października nie mieli absolutnej większości; miał być w czambuł uznany za nieważny. Fakt, że na 10 godzin wyboru (tyle trwał wybór wyborców) odgrywał p. Turzański przez godzinę rolę przewodniczącego, przywdzianie przezeń munduru, są wszystko fakta zbyt drobne a gdy reszta z zarzuconych sposobów agitacji potwierdzenia nie znalazła, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Albina Turzańskiego na posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich z dawnych powiatów, Lubaczów-Cieszanów“

uznać za ważny.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za uznaniem ważności wyboru p. Albina Turzańskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Uznany za ważny.

Spraw. p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Sambora.

Wysoki Sejmie!

W Samborze, jak we wszystkich miastach, tworzących osobny okręg wyborczy, rozpisany był wybór posła na Sejm krajowy na dzień 26. października 1876. — Wybór rozpoczął i odbył się w oznaczonym terminie, spełzył jednak w dniu tym na niczém, gdyż nikt nie otrzymał absolutnej większości, w głosowaniu mianowicie brało udział 837 wyborców (ogółem było wyborców 1004), rezultat zaś obliczenia wykazał, iż:

1. P. Dominik Zbrożek, profesor techniki we Lwowie, otrzymał 402 głosów,
2. P. Tadeusz Romanowicz, redaktor *Dziennika Polskiego* otrzymał 364 głosów.
3. P. Julian Szemelowski, c. k. Notaryusz we Lwowie, otrzymał 42 głosów.
4. P. Dominikowski Zbrożek, otrzymał 5 głosów.
5. Zbrożek profesor otrzymał 3 głosy.
6. Tadeusz Romanowski otrzymał 2 głosy.
7. Julian Zbrożek otrzymał 2 głosy.
8. Teodor Romanowicz otrzymał 2 głosy.
9. Romanowicz otrzymał 2 głosy.
10. Zbrożek, profesor ze Lwowa, otrzymał 2 głosy.
11. Tadeusz Romanowicz otrzymał 1 głos.
12. Zbrożek, dyrektor ze Lwowa, otrzymał 1 głos.
13. Burmistrz Kasperek otrzymał 1 głos.
14. Lwowski Dominik otrzymał 1 głos.
15. Zbrożek otrzymał 1 głos.

16. Pomowicz otrzymał 1 głos.
17. Zbrożek z Birkowskiego otrzymał 1 głos.
18. Dominowicz Zbrożek otrzymał 1 głos.
19. Zbrożek ze Lwowa, otrzymał 1 głos.
20. Szamelowski otrzymał 1 głos.
21. Romanowicz ze Lwowa, otrzymał 1 głos.

Gdy w ten sposób nie otrzymał nikt 419 głosów. to jest absolutnej większości, zapowiedziano drugie głosowanie na dzień następny na godzinę 10tą zrana, w którym to celu c. k. Starostwo zarządziło wygotowanie nowych kart legitymacyjnych w ciągu nocy z 26. na 27. października.

Przebieg akcji wyborczej w tym dniu drugim wyboru, był według protokołu wyborczego następujący:

Głosowanie rozpoczęło się wobec tej samej komisji wyborczej, która funkcjonowała w dniu pierwszym, składającej się z burmistrza p. Kasparka, p. Juliusza Soboty i Karola Zieglera, członków Reprezentacji miejskiej miasta Sambora i członków mianowanych przez c. k. komisarza rządowego z grona obecnych wyborców: pp. dr. Ignacego Budzynowskiego, Schoila Medlingera, Szecepana Albrechta i Józefa Stradiota. Wywoływano każdego wyborcę z osobna według listy wyborczej, a gdy wszystkich wywołano, odbierano głosy od tych, którzy się pojedynczo zgłaszali.

O godzinie wpół do drugiej, gdy członkowie komisji czuli się zmęczonymi, przerwano — za ogólną zgodą — głosowanie, zapowiadając dalszy ciąg wyboru na godzinę trzecią.

Z uderzeniem godziny trzeciej po południu zeszła się komisja wyborcza w komplecie, a ponieważ wyborców zgromadziło się paręset, przeto dla utrzymania porządku uchwaliła komisja, aby znów wywoływać i odbierać głosy według porządku listy wyborczej.

Przy wywoływaniu wyborcy do pozycji 331 zażądał jeden z izraelickich wyborców, by z przyczyny zachodzącego szabasu przypuszczać naprzód do głosowania izraelitów, a gdy prośbę tę, popartą przez p. Juliana Sobotę, większość komisji przyjęła, przerwano wywoływanie według listy, przewodniczący ogłosił zmianę postępowania wyborcom, wzywając izraelitów, znajdujących się podówczas w sali w liczbie najwięcej trzydziestu, ażeby w po-

rządku, jak skupieni stali, oddawali swe głosy oddając zarazem karty legitymacyjne.

Zaledwie dwóch lub trzech izraelitów głos swój w skutek wezwania przewodniczącego oddało, wszczął się między wyborcami z przedmieścia, na drugiej stronie sali stojącymi, hałas i krzyk, w którym rozróżnić było można głos Józefa Prętkiewicza, wyborcy z przedmieścia: „my także nie mamy czasu czekać, dla czego żydzi mają być lepsi od nas i tp.“

Starano się Prętkiewicza uspokoić, chwilowo napróżno jednak, a gdy i groźba wyprowadzenia z sali, ze strony c. k. komisarza rządowego okazała się bezskuteczną, wyprowadzono hałaśliwego wyborcę. przyczém tenże, nie będąc trzeźwym, dał wybuchnąć swój alteracyi, wykrzykując „żydzi są paciuki, co im mamy ustępować“.

W trakcie wyprowadzenia Józefa Prętkiewicza opuściła wyznadmieniona garstka izraelitów salę wyborczą o godzinie kwadrans na piątą, z wyjątkiem kilku, a w ślad za nimi opuścili także bez podania przyczyny, a nawet bez opowiedzenia się salę wyborczą członkowie komisji p. Juliusz Sobota i p. Schoil Medlinger.

By wyborów nie przerywać, zaradzono natychmiast ubytkowi w składzie komisji wyborczej. Przewodniczący bowiem, jako burmistrz powołał z grona Reprezentacji miejskiej radnego Tomasza Brudkę, z grona zaś wyborców mianował komisarz wyborczy wyborcę Alexandra Janowskiego.

Głosowano dalej, alście po chwili ulotnił się członek p. Józef Stradiot, a w ślad za nim także członek komisji p. Karol Ziegler, skutkiem czego znów przewodniczący, jako burmistrz, wybrał w miejsce p. Karola Zieglera, radnego Jana Skrabę, komisarz rządowy zaś powołał w miejsce p. Józefa Stradiota, wyborcę ks. Juliana Gąskę, a to wszystko za obopólnem porozumieniem, by przez zamierzone zdekompletowanie komisji aktu wyborczego nie zniweczyć.

Po tém powtórném skompletowaniu komisji prowadzono dalej wybory w porządku, tak, jak się wyborcy zgłaszali, co trwało aż do godziny wpół do siódmej, a choć szabas był się już rozpoczął, przystąpili do głosowania także izraelici Jakób Klauber poz. 959, Abraham Seifmann poz. 760, dr. Leon Witz poz. 8, Hirsch Bendl poz. 907, Jesus Lamet poz. 484, Schoil Rubinsohn poz. 555, Mechel Gertner poz. 767 i inni; co dowodzi, iż

izraelici mogli przecież głosować w godzinach szabasu.

Gdy pomimo kilkakrotnego zapytywania i wyczekiwania przez cały kwadrans, nikt więcej do głosowania się nie zgłaszał, oznajmił przewodniczący obecnym wyborcom głosowanie za zamknięte, a członkowie komisji wyborczej podpisawszy wykaz głosowania, przystąpili do obliczenia głosów.

Według obliczenia brało dnia drugiego w głosowaniu udział 751 wyborców, absolutną większość zaś stanowi liczba 376 głosów.

W rezultacie obliczenia otrzymał:

1. Dominik Zbrożek, profesor techniki, ze Lwowa 461 głosów.
2. Tadeusz Romanowicz, redaktor *Dziennika Polskiego* ze Lwowa, 282 głosów.
3. Dominikowicz Zbrożek 2 głosy.
4. Julian Szemełowski 1 głos.
5. Julian Romanowicz 1 głos.
6. Tadeusz Romanowicz 1 głos.
7. Dominik Zbrożko 1 głos.
8. Dominik Romanowicz 1 głos.
9. Romanowicz 1 głos.

Znaczną więc większością głosów wybrany został posłem p. Dominik Zbrożek.

Rezultat powyższego wyboru ściągnął przecież liczne remonstracje, bo nie mówiąc nic o licznych korespondencyach, umieszczanych w swoim czasie bezpośrednio po wyborze w dziennikach, wniesiono przeciw wyborowi aż cztery protesty, z których dwa wysłane w drodze telegraficznej do Prezydium c. k. Namiestnictwa jeszcze w sam dzień wyboru, dwa inne zaś wniesiono do c. k. Namiestnictwa parę dni później. W skutek wszystkich tych protestów zażądało c. k. Namiestnictwo sprawozdania ze strony c. k. Starostwa tak, że my składając dziś to sprawozdanie, jesteśmy w stanie przedstawić wysokiemu Sejmowi przebieg rzeczy bezstronnie i po dokładnem rozpoznaniu zarzutów protestujących, jakoteż tego, co w obronie legalności dokonanego wyboru naprzeciw zarzutom protestujących ze skutkiem przywiedziono.

Już z podanego powyżej rezultatu akcji wyborczej w dniu pierwszym wyboru, dalej z opisu

akcyi wyborczej i rezultatu jej w dniu drugim, łatwo poznać, że o mandat poselski z miasta Sambora ubiegało się głównie dwóch kandydatów, to jest: Profesor akademii technicznej ze Lwowa p. Dominik Zbrożek i p. Tadeusz Romanowicz, podówczas redaktor *Dziennika Polskiego*, trzeci bowiem współzawodnik dr. Julian Szemełowski miał tylko w dniu pierwszym wyboru kilkudziesięciu adherentów, w dniu wtórym zaś wyboru liczba ta zmalała, tak, że z kandydatem tym dwaj pozostali współzawodnicy już się nie potrzebowali liczyć.

Z zapasów wyborczych wyszedł zwycięsko, jak powyżej widzieliśmy p. Zbrożek; zawiedzione więc w swych nadziejach stronnictwo przeciwne pragnie we wniesionych protestach przedstawić wybór p. Zbrożka jako nie legalny i godny unieważnienia.

Z jakich powodów żądają protestujący anihilacyi wyboru, wypada nam przedstawić z osobna, przytaczając i zbijając zarzuty w porządku chronologicznym tak, jak je postawiono.

Pierwszym z kolei jest protest wniesiony telegrafem ze strony pp. Romualda Steurmanna, Sandauera i Jakóbczka z zażaleniem, iż chłopi przedmiejscy gwałtem i obelgami wypędzają wyborców ze śródmieścia z sali wyborczej i niedopuszczają do głosowania.

Protestujący zakończyli swą telegraficzną skargę żądaniem zastanowienia wyborów i unieważnienia dotychczasowego głosowania.

Dla pooryentowania się lepszego w sprawie, wypada nam tu napomknąć, iż kandydaturę pana Zbrożka popiérali głównie wyborcy z licznych przedmieść Sambora okalających; stronnictwo zaś pana Romanowicza liczyło więcej na zastęp wyborców z inteligencji i ludności żydowskiej, zamieszkałej wśród miasta. Czynimy tę wzmiankę, bo później często spotkamy się z insynuacją protestujących, pozostawioną w formie zarzutu, iż wybór swój zawdzięcza p. Zbrożek brutalnej sile, jest to aluzya do wyborców przedmieszczan, partyzantów p. Zbrożka, w przeciwstawieniu do stronnictwa kontrkandydata, jako rekrutującego się z warstw wykształceńszych.

Przechodząc do zarzuconego faktu, jakoby przedmieszczanie nie dopuszczali do głosowania innych wyborców, okazuje on się według sprawozdania c. k. Starostwa nieprawdziwym, a przeciwnie c. k. Starostwo podnosi nawet, że właśnie stronni-

ctwo przeciwne wyborcom przedmiejskim na kurytarzu ustawionym, z listy wyborczej wywoływany, stawiało różne swawolne przeszkody, o co się nawet użalano, w skutek czego polecił c. k. Starosta adjunktowi Haralewiczowi, by czuwając na kurytarzu, zejść podobnych nie dopuścić. Drugi telegraficzny protest, wysłany przez Józefa Kieszkowskiego, Marka Wysockiego, Wojciecha Kiszkę, Jaua Ziemiaka i Błażeja Lisowskiego podaje także, że z powodu gwałtów popełnianych, część wyborców widziała się zmuszoną do odejścia, co widząc wobec nielegalności dalszego wyboru, ustąpiła i większość komisji.

Kombinując zarzuty obu telegraficznych protestów z przebiegiem akcji wyborczej, podanym według protokołu, przychodzi się do przekonania, iż do wysłania tych obu telegramów wzięli wyborcy protestujący pochop z burzliwego epizodu wzniesionego niewłaściwym zachowaniem się wyborcy Józefa Prętkiewicza. Jakim był ten epizod, widzieliśmy powyżej w opisie przebiegu akcji wyborczej, tak samo przedstawia ten fakt sprawozdanie c. k. Starosty.

Za obelżywe swe słowa na żydów, wyrzeczone w alteracji, wywołanej zbytniem użyciem trunków, ukarany został niesforny wyborca wydaleniem ze sali; doraźnie był to najlepszy środek, z niewłaściwego jednak zachowania jednego i to nie trzeźwego wyborcy, nie można potępiać reszty stronników, zwłaszcza, że według sprawozdania c. k. Starosty, cała reszta przytomnych wyborców przedmiejskich, nietylko, że nie brała wcale żadnego udziału we wrzawie wszczętej przez Prętkiewicza, lecz przeciwnie kalmowała go i dopomagała żandarom do wyprowadzenia go ze sali, co nie było łatwem, oporu wprawdzie nie stawiał, lecz za to ciągle padał do nóg c. k. Starosty prosząc, by żydom nie dawać brać góry nad chrześcianami. Że obelżywe słowa przez Prętkiewicza na żydów wyrzeczone, tymże miłe być nie mogły, pojąć łatwo, było to znów jednak już zbytciem drażliwości, że członek komisji wyborczej Schoil Medlinger dał znak żydom do opuszczenia sali. Wyszli oni przytaczając, że się ich w sali wyborczej obraża, za nimi zaś, jak to już wiemy, opuścił salę bez opowiedzenia się pan Schoil Medlinger i pan Juliusz Sobota.

Było to pierwsze usiłowanie zdekompletowania komisji wyborczej, a gdy temu zapobieżono przez uzupełnienie komisji dwoma nowymi człon-

kami, uznali za stosowne ustąpić cichaczem ze sali także i dwaj inni strounicy p. Romanowicza w komisji, tj. p. Stradiot i p. Karol Ziegler. Uchylenie się tych czterech członków komisji od przyjętych zrazu na się obowiązków, uważa c. k. Starostwo za manewr, dążący do zerwania wyboru, gdy się już nie widziało powodzenia dla popieranego kandydata. Podzielamy w tej mierze w zupełności zapatrywanie c. k. Starostwa, gdyż jeżeli było jakie nielegalne postępowanie przy wyborze, było obowiązkiem tych, co je dostrzegli, dotrwać do końca i uzasadnione dowody nielegalności wpisać do protokołu z czynności wyborczej, a przynajmniej należało ustępując z grona komisji, uwidocznić w protokole powód wystąpienia.

Tego wszystkiego nie uczynili pp. Juliusz Sobota, Józef Stradiot, Karol Ziegler i p. Schoil Medlinger; trzej pierwsi zjawili się tylko jeszcze w sali podczas obliczania głosów, oznajmując ustnie Staroście, że jako członkowie większości komisji wniosą protest do właściwej władzy przeciw wyborowi.

Protest ten mamy przed sobą, a zawiera on następujące zarzuty:

a) że nie przyjęto wniosku p. Soboty. Kiedy bowiem zeszła się komisya o godzinie 3., postawił członek komisji, emerytowany c. k. radca skarbowy p. Sobota jeszcze przed rozpoczęciem się wyboru wniosek, ażeby, ponieważ już przed południem odczytano całą listę, odbierać głosy od pojedynczo zgłaszających się wyborców, a przedewszystkiem od zebranych izraelitów i od urzędników, którzy rano głosować nie mogli.

Mimo tego, że w dniu pięszym wyboru trzymano się proceduru przez p. Sobotę proponowanego, mimo tego, że co do Izraelitów należało mieć wzgląd na nadchodzący szabas, przeciw p. Kasparek, przewodniczący komisji nie poddał wnioskowi p. Soboty pod głosowanie i nie uważając nań, wywoływał dalej wyborców według listy po porządku.

Przeciw temu nielegalnemu postępowaniu za protestował wnioskodawca (tak podaje protest), oznajmił to obecnemu p. Staroście, który jednak również wzięcia wniosku pod głosowanie komisji nie zarządził. Tymczasem wieczór się zbliżał a Izraelici prosili ponownie komisję, o odebranie od nich głosów. Na to widział się wreszcie p. Starosta spowodowanym, dopiero o godzinie 5. zrobić panu

przewodniczącemu uwagę, że z powodu nadchodzącego szabasu należałoby przedewszystkiemi od czekających Izraelitów odebrać głosy, w skutek czego skłonił się p. przewodniczący do tego wniosku, ale i tak nie od razu, lecz dopiero po małej przerwie.

b) Na to oświadczenie p. przewodniczącego, o przypuszczeniu żydów do głosowania, wszczął się, według protestu — w sali wyborczej i ua kurytarzach hałas między chłopami, trunkiem podochocnymi i dały się słyszeć liczne głosy „zabijajmy żydów“, a w krótkim czasie sala obrad zmieniła się w arenę bójki, która się potem na ulicę przeniosła. P. Starosta i obecni żandarmi nie mogli przywrócić porządku, w skutek czego inteligentna część wyborców: urzędnicy, mieszczenie i żydzi nie chcąc się narażać na pobicie, zmuszeni byli opuścić salę; pijane chłopstwo tymczasem puściło się w pogoń za ustępującymi wyborcami, aż na przyległe ulice, pozostali zatem tylko wyborcy chlopi.

c) Wobec téj wrzawy, tumultów i gwałtów prosili czterej protestujący członkowie komisji wyborczej, by przerwać głosowanie, a gdy próśby ich nie uwzględniono, opuścili salę, nie chcąc, jak twierdzą, uświęcać gwałtów dokonanych, swymi podpisami.

d) Pomimo wydalenia się czterech członków komisji, wybory odbywały się dalej, a w rezultacie był wybór posła z tego stronnictwa, które właśnie było powodem gwałtów.

e). Protestujący kończą swą remonstracją zarzutem, iż p. Starosta użył do prowadzenia protokołu adjunkta c. k. Starostwa, p. Oknińskiego, który jest szwagrem p. Dominika Zbrozka.

Przytoczyliśmy protest czterech członków komisji niemal w dosłownem brzmieniu, by dać poznać zapatrywanie tych, którzy się czują pokrzywdzonymi. Jak się w rzeczywistości rzecz miała z wnioskiem p. Soboty, wiemy z przebiegu akcji wyborczej, opisanéj według protokołu — stwierdza nam go następnie w zupełności sprawozdanie c. k. Starosty. O postawieniu formalnego wniosku ze strony p. Soboty nie było mowy, przypuszczono bowiem żydów do głosowania wprost na żądanie jednego z izraelitów, który przedstawił komisji wyborczej, iż szabas się zbliża; protestujący więc członkowie komisji przedstawiają rzecz o tyle fałszywie, iż windykują dla siebie zasługę postawienia wniosku, by następnie z tego nieuwzględnienia wniosku mieć jeden dowód więcej do usprawiedliwienia

swój dezercyi. W tym samym celu przywiązują protestujący zbyt wielką wagę do wrzawy, która powstać miała w skutek znanego nam wystąpienia wyborcy Prętkiewicza.

C. k. Starostwo zaprzecza po dwa razy jak najbardziej stanowczo twierdzeniu protestu, jakoby Prętkiewicz i inni za jego przykładem mieli krzyzczyć „zabijajmy żydów“, w skutek czego protestujący przyrównują następnie salę wyborczą do areny bójki. Zajście całe nie miało takich rozmiarów; tumult ze sali przeniósł się wprawdzie i na ulicę, uśmierzone go jednak odrazu, a c. k. Starostwo dodaje, iż wybryk Prętkiewicza nie odstraszył bynajmniej żydów od głosowania, gdyż pomimo tego, iż zrazu na głos członka komisji Medlingera salę opuścili, przecież później jawili się znów w sali i brali w głosowaniu udział.

Że czterej członkowie komisji wyborczej usunęli się cichaczem, przenosząc abstencją nad otwarte wystąpienie przeciw mniemanym gwałtom, o tém wiemy już, dodajemy tylko w tém miejscu, iż zastąpienie ich ubytku, tak jak miało miejsce, znajdujemy całkiem legalnem według przepisów §. 34. sejm. ordyn. wyb., a skoro przez uzupełnienie luk w składzie komisji wyborczej takowa była znowu kompletną, upada zarzut protestujących, iż po ich wydaleniu się odbywały się wybory nielegalnie.

Zarzut ostatni z protestu czterech członków komisji, iż do prowadzenia protokołu przydzielony był urzędnik, będący szwagrem p. Dominika Zbrozka, jest błahym, bo nie mówiąc już nic o tém, że c. k. Starosta usprawiedliwia się nieświadomością o tém powinowactwie, faktem jest, że prowadzący pióro nie ma pola do wpływania na rezultat wyboru.

Pozostaje nam jeszcze zdać sprawę z zarzutów protestu podpisanego przez 95 wyborców. Zarzuty w tym proteście podniesione są częściowo teżsame, co w poprzednich protestach, to jest epizod z Prętkiewiczem, następnie tumult uliczny, które przedstawione są jako tak groźne, iż wykształcena część wyborców musiała się cefnąć od wyborów, chcąc uszanować swą godność osobistą i nie śmiać się narażać na krzyki i zniewagi wyborców przedmiejskich; prócz tych jednak argumentów, których przesadność dostatecznie jest nam już znana, starają się protestujący wykazać, iż przy zarządzeniach do wyboru w dniu 27. października, jakoteż przy przeprowadzeniu tegoż zaszyły nieformalności niemałej wagi. I tak: podnoszą protestujący, iż choć głosowanie w dniu drugim o 10. rano

zaczęte, trwało aż do 1 $\frac{1}{2}$, oddano przez czas ten zaledwie 300 głosów. Powodem tego było przede wszystkim nieodpowiednie zarządzenie komisji wyborczej co do doręczania kart legitymacyjnych. Wielu albowiem wyborcom nie doręczono kart legitymacyjnych wcale, innym zaś doręczono je mylnie i w nienależnym czasie, gdyż dopiero około godziny 12. w południe, kiedy pierwsze czytanie listy wyborczej było już prawie ukończone.

Protestujący zarzucają mianowicie, iż właśnie wyborcom ze śródmieścia doręczono legitymacyjne karty później, a przeciwnie postarano się o to, by wyborcy z przedmieścia mieli karty wcześniej, oddano je bowiem delegatom tych przedmieść, którzy je w porę przed rozpoczęciem się głosowania porozdawali wyborcom przedmiejskim, ugrupowanym koło Starostwa. Wyborcy ze śródmieścia natomiast, lubo bliżej zamieszkali, musieli czekać na karty legitymacyjne aż do południa — jeżeli w ogóle takowych się doczekali — a przyszedłszy na miejsce wyboru dowiedzieli się niestety, że przyszli za późno, że ich już przedtém do głosowania wywołano, jako na liście wyborczej przeważnie bliżej umieszczonych. Wprawdzie niektórzy z wyborców chcieli sobie sami podnieść karty legitymacyjne lub duplikaty takowych w c. k. Starostwie, lecz żandarmi, przy wchodzie do c. k. Starostwa stojący, nie wpuszczali tam nikogo bez karty legitymacyjnej. Tak tedy w skutek nieodpowiedniego zarządzenia komisji wyborczej głosowała naprzód ta część wyborców, która według porządku listy wyborczej i kart legitymacyjnych później powinna była głosować, a największa część wyborców musiała czekać do popołudnia, kiedy znów nastąpiły inne trudności w wykonaniu prawa głosowania.

Zanim przejdziemy do tych trudności popołudniowych, wykażemy bezzasadność i niesłuszność zarzutów podniesionych w proteście przeciw akcji wyborczej, tak jak ona odbywała się rano w dniu 27. października. Naprzód w sprawie doręczania kart legitymacyjnych obwinia protest całkiem niesłusznie komisją wyborczą, która tém się nie trudniła i trudnić nie była powinna, doręczenie bowiem kart legitymacyjnych jest rzeczą c. k. władzy politycznej (§. 26. sejm. ordyn. wyb.) — Że władza ta wywiązała się ze swego obowiązku należycie, świadczy najlepiej fakt, iż na 1004 kart legitymacyjnych nie doręczono tylko 9 kart, a dodać trzeba jeszcze, że karty wygotowano dopiero w nocy z 26. na 27. października i do doręczenia ich było tylko kilka godzin rannych, dlatego też nie-

którym wyborcom przedmiejskim, zamieszkałym dalej, doręczono karty legitymacyjne nieco później, tak, że ci do głosowania dopiero po południu stanęli. Według twierdzenia c. k. Starostwa (popartego dosadnie arkuszem obliczenia głosów), właśnie zwolennicy p. Romanowicza głosowali dnia 27. przeważnie rano, nie przeszkadzało to jednak protestującym podnieść w proteście zarzut wprost przeciwny, nie ugruntowany jednak, jak widzimy.

Bezzasadnym jest również zarzut, jakoby nie było można uzyskać duplikatów kart legitymacyjnych, gdyż przeglądając akta wyborcze sprawdziliśmy, iż 9ciu wyborców głosując oddało duplikaty, a byli między nimi stronnicy obu kandydatów; kto więc chciał, duplikat uzyskał, zwłaszcza, że wbrew twierdzeniom protestujących, żandarm stojący przy wchodzie miał polecenie każdego wyborcę, zgłaszającego się o duplikat, przedstawić sekretarzowi powiatowemu, który, stosownie do poleceń c. k. Starostwa, po sknstatowaniu niedoręczenia lub zaguby karty legitymacyjnej, wydawał za zgłoszeniem się duplikaty.

Zarzuty co do przebiegu akcji wyborczej nie są silniejsze. Pominąwszy zarzuty, o których wiemy już co myśleć, jak o trudności dostępu do sali pośród tłumów wyborców przedmiejskich, którzy przecie wszyscy już rano, według protestu głosować mieli, zatrzymujemy się tylko nad zarzutem zrobionym komisji wyborczej, iż zgromadziwszy się po południu uchwaliała wywoływać wyborców przez powtórne odczytanie imion tychże z listy wyborczej, choć rano przeczytano już raz pierwszy listę wyborczą i choć §. 39. sejm. ordyn. wyb. tego proceduru nie przepisuje. Przyjęcie tego proceduru przez komisją wyborczą wyjaśnia c. k. Starosta intencją ułatwienia sobie przy wpisywaniu oddanych głosów (wykazy głosowania przygotowane były według pozycyi listy wyborczej) i uniknięcia łatwych pomyłek; wyjaśnienie to jest zdaniem naszym wystarczającym, a swoją drogą §. 39. sejm. ordyn. wyb. powtórnego wywoływania wprawdzie nie przekazuje, zakazu jednego podobnego postępowania również w sobie nie mieści.

Na tém skończylibyśmy — zarzuty protestujących okazały się bez podstawy, ponieważ jednak protestujący kończą konkluzją, iż gdyby wybór przeprowadzony był sposobem legalnym, byłby był wyszedł niewątpliwie ich kandydat, uważamy za stosowne odeprzeć motywum, jakie w poparciu swego twierdzenia przytaczają.

Protestujący przytaczają, iż ich kandydat mógł liczyć na większość, gdyż skoro w dniu 26. paźd. t. j. w dniu pierwszym wyboru otrzymał 364 głosów, byłby dnia następnego przy silniejszej agitacji i z powodu przystąpienia na jego stronę p. Szemelowskiego otrzymał górę, gdyby nie stanęły na przeszkodzie trudności od wyborców niezależne, t. j. niedoręczenie kart legitymacyjnych, gwałtowne zajścia w sali, a w końcu brak wszelkiej kontroli. Czy agitacja ze stronnictwa protestującego była w dniu drugim wyboru silniejszą niż w pierwszym, o tém nie wiemy — jeżeli jednak protestujący twierdzą, iż stronnictwo p. Szemelowskiego przystąpiło do ich strony, to wykaz głosowania stwierdza argumentacją protestujących tylko w części, gdyż z tych, co w pierwszym dniu głosowali za p. Szemelowskim, głosowało w dniu drugim tylko 11. za panem Romanowiczem (głosy do poz. 3, 91, 92, 93, 94, 97, 112, 119, 131, 933 i 936), największa część wstrzymała się od głosowania, jeden pozostał (głos do poz. 242) wiernym kandydaturze p. Szemelowskiego, a 3 (tj. głosy do poz. 31, 158, 177) głosowało na p. Zbrozka, natomiast zaś możemy jeszcze zarejestrować, iż kilkunastu wyborców, którzy w dniu pierwszym głosowali na p. Romanowicza, odstąpili go dnia drugiego i dawali głosy panu Zbrozkowi (głosy do poz. 160, 175, 381, 537, 555, 619, 647, 759, 762, 788, 815 i 853).

Gdy po sumienném rozpatrzeniu się w zarzutach protestujących, z jednej strony w przebiegu akcji wyborczej, z drugiej strony zarzuconej nielegalności dopatrzeć nie można, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór pana Dominika Zbrozka na posła do Sejmu krajowego z okręgu wyborczego miasta Sambora uznać za ważny.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za uznaniem ważności wyboru p. Dominika Zbrozka, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wybór jest uznany za ważny.

Upraszam tych panów, których wybór został sprawdzony i których wybory dawniej sprawdzono a którzy przyrzeczenia dotychczas nie złożyli, ażeby teraz takowe złożyć zechcieli. Proszę p. sekretarza o odczytanie rot przyrzeczenia.

Sekretarz p. Kulczycki. (Czyta rotę przyrzeczenia po polsku i po rusku).

Począł p. posłowie: Dobrzyński, Hoppen,

Kamiński, Bazyli Kowalski, ks. Krasiecki, Knczkowski, Majer, Turzański, Wesołowski i Zbrozek składają przyrzeczenia.

JE. hr. Marszałek. Zawiadamiam wysokie Zgromadzenie, że książę Jerzy Czartoryski telegramem zażądał trziedniowego urlopu z powodu nieprzewidzianych wypadków i że mu takowy udzieliłem.

Komisja petycyjna odbędzie dziś posiedzenie zaraz po posiedzeniu Sejmu.

Upraszam o odezwanie spisu petycji załatwionych, w komisji drogowej, które pozostaną do przejrzenia w biurze.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta:

„Sprawa powiatu podhajeckiego o subwencją na wykończenie drogi powiatowej w granicach powiatu;

„Sprawa powiatu łańcuckiego o udzielenie kredytu na budowę drogi krajowej z Przeworska do Kańczugi;

„Sprawa powiatu sokalskiego o uznanie drogi z Bełzca do Rawy — za drogę krajową“.

JE. hr. Marszałek. Petycje te są złożone w biurze. Mam zaszczyt wezwać wysokie Zgromadzenie, ażeby szanowni posłowie byli łaskawi zebrać się na nabożeństwo uroczyste, które się odbędzie jutro w Katedrze o godzinie 9tej z powodu urodzin Najjaśniejszego Pana cesarza Franciszka Józefa.

Porządek dzienny następnego posiedzenia, które się odbędzie w poniedziałek o godzinie 10 rano, jest następujący:

„Porządek dzienny siódmego posiedzenia Iszej sesji, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 20. sierpnia 1877 o godzinie 10tej przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Czerkawskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego sumy 4.000 złt. na premie za napisanie dobrych podręczników dla szkół średnich w języku polskim.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Sawczyńskiego, o zmianę artykułu 14. ustawy z 2. maja 1873. d. u. k. l. 251 co do wynagrodzenia katechetów i nauczycieli religii w szkołach ludowych.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Dzieduszyckiego Wojciecha o zmianę §. 11. ustawy o władzach nadzorczych szkół ludowych.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Koziebrodzkiego Władysława o rewizyą instrukcyi dla Wydziału krajowego z dnia 1. marca 1866.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami co do do mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą. Sprawozdawca komisji prawniczej poseł Kowalski.

6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o przyjmowaniu obłąkanych do szpitali prowincjonalnych. Sprawozdawca komisji administracyjnej poseł Hoszard.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Biela zezwolenia na pobór opłat od czynszu najmu. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

9. Sprawozdanie komisji drogowej. Sprawozdawcy pp. Stadnicki Jan, Czaykowski Alfons, Jaworski.“

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

7. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 20. sierpnia 1877.

Treść: Usprawiedliwienia nieobecności i udzielenie urlopu. — Wniosek p. ks. Buchwalda w przedmiocie pociągnięcia proboszczów do udziału w konkurencji na budowę i restauracyą kościołów. — Wniosek członka Sejmu dr. Zolla w przedmiocie zmiany terminu ferii szkolnych. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Wniosek p. hr. Łosia w przedmiocie petycyi przedmieścia Maryampol pod Stanisławowem, i uchwała przyjmująca tenże wniosek. — Spis petycyi załatwionych w komisjach. — Przemówienie p. Grocholskiego, w przedmiocie petycyi. — Zawiadomienie Izby przez JE. hr. Marszałka, o odpowiedzi N. Pana na telegram wyrażający życzenia Sejmu w dniu urodzin N. Pana. — Interpelacya p. Alexandra Jasińskiego do komisarza rządowego, co do przyczyn, dla których nie otrzymała dotychczas sankcyi Najwyższej ustawa o zniesieniu propinacyi w mieście Lwowie i ustawa budownicza dla tegoż miasta. — Odpowiedź Komisarza rządowego na tę interpelacyą. — Pierwsze czytanie wniosku posła Czerkawskiego o wyznaczenie z funduszu krajowego sumy 4000 złt. na premie za napisanie dobrych podręczników dla szkół średnich w języku polskim. — Przemówienia wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji. — Pierwsze czytanie wniosku posła Sawczyńskiego, o zmianę artykułu 14. ustawy z 2. maja 1873 d. u. k. l. 251 co do wynagrodzenia katechetów i nauczycieli religii w szkołach ludowych. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji. — Pierwsze czytanie wniosku posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, o zmianę §. 11. ustawy o władzach nadzorczych szkół ludowych. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami co do mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzią. — Przyjęcie wniosku komisji prawniczej w drugim czytaniu bez dyskusyi. — Przemówienia pp. Bazylego Kowalskiego i Abrahama-wicza, w przedmiocie trzeciego czytania tegoż wniosku i uchwała Izby, uznająca trzecie czytanie niepotrzebnem. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o przyjmowaniu obłąkanych do szpitali prowincjonalnych. — Przemówienia pp. Hausnera, hr. Krnkowieckiego, ks. Jasienickiego i sprawozdawcy, oraz przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminie miasta Biąta zezwolenia na pobór opłat od czynszu najmu. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego bez dyskusyi. — Sprawozdania komisji petycyjnej. — Przemówienia pp. Zybliekiewicza z wnioskiem, hr. Krnkowieckiego, Hausnera, hr. Golejewskiego, ks. Jasienickiego i Goldmanna z wnioskiem przed zamknięciem dyskusyi w sprawie petycyi p. Erazma Malinowskiego, o przyznanie drugiej porcyi wiktu. — Zamknięcie dyskusyi i przemówienia pp. Tyszkowskiego, Zybliekiewicza, jako generalnego mowcy, Hausnera i hr. Golejewskiego w sprawach osobistych, Smolki, jako członka Wydziału krajowego. — Wniosek p. Smarzewskiego i uchwała odrzucająca otwarcie dyskusyi. — Przemówienie

p. Pietruskiego, jako członka Wydziału krajowego. — Przemówienie sprawozdawcy i przyjęcie wniosku dra. Zyblikiewicza t. j. przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji petycyjnej. — Sprawozdanie z petycji Rady powiatowej podhajeckiej o subwencję na dokończenie budowy drogi. Przemówienie p. Erazma Wolańskiego z poprawką i p. ks. Krasickiego z wnioskiem odraczającym. Przyjęcie wniosku odraczającego po przemówieniu p. Męcińskiego. — Zamknięcie posiedzenia na wniosek p. ks. Krasickiego.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 30 rana.

Posłów obecnych: 124.

Przewodniczący: JE. hr. Ludwik Wodziecki,
Marszałek krajowy.

Sekretarze: Pp. Jozef Jasiński, Jan hr. Stadnicki, Alfons Czaykowski i Kulczycki.

Ze strony Rządu: JW. p. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, komisarz rządowy.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów obecnych, przeto otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wys. Izby, iż przeciw protokołowi z 5. i 6. posiedzenia nie wniesiono zarzutów, są więc przyjęte. Zarazem zawiadamiam wysoką Izbę, iż dwaj posłowie, to jest: poseł Buszyński i ks. Korneli Mandyczewski usprawiedliwili swą nieobecność z powodu zdrowia. Posłowi Kamińskiemu udzieliłem urlop 2-dniowy. Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosków, które zostały złożone.

Sekretarz p. Jasiński Józef (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawy z 15. sierpnia 1866, dotyczącej pokrycia kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież sprawiania przyrządów i sprzętów kościelnych §. 4. w teraźniejszej osnowie znosi się a ma opiewać:

„Do innych wydatków budowniczych przy plebańskich zabudowaniach mieszkalnych i gospodarskich, niepokrytych środkami w §§. 1—7. wykazanymi, winien paroch przyczyniać się w myśl §. 8. zarówno z parafianami obrządku swego w stosunku do uiszczanych przez niego podatków bezpośrednich“.

Lwów dnia 20. sierpnia 1877 r.

Ks. Szczęsny Buchwald,
wnioskodawca.

Ks. Chełmecki, Ig. Łukasiewicz, Józef Łazarski, Then, Zdzisław Tyszkiewicz, ks. Sawa, Rosner, Ochrymowicz, Zatorski, Mycielski, ks. Kowalski, Maryan Wodziński, P. Mandyczewski, St. Tarnowski, M. Korzyński.

Wniosek.

Wzywa się c. k. Rząd, aby następujące uczynił zmiany w rozporządzeniu ministeryalnym z dnia 21. grudnia 1875. l. 19109, regulującym ferye w szkołach średnich:

1. Ferye na święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się z dniem 23. grudnia i trwać mają w Galicyi tam, gdzie nie ma świąt ruskich, aż do 1. stycznia.

2. Dzień zaduszny i dzień popielcowy wyznaczają się jako feryalne.

3. W Wielkim tygodniu poniedziałek i wtorek przeznaczają się tak samo jak dawniej wyłącznie dla odbywania czynności religijnych.

4. Z przyczyn ważnych Rada szkolna krajowa przeznaczyć może do odbywania czynności religijnych w takich miejscach, w których jest więcej szkół średnich, dla niektórych z nich poniedziałki i wtorki innych tygodni przed Wielkanocą.

Członek Sejmu dr. Zoll,
wnioskodawca.

Czerkawski, Z. Sawczyński, Małecki, Stupnicki, J. Szujski, ks. Chełmecki, Max, Zatorski, Wojciech Dzieduszycki, ks. Sawa, ks. Buchwald, A. Gorayski, T. Milieski, J. Stadnicki, St. Tarnowski, Pilat.“

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wnioski te są dostatecznie poparte, przeto postąpię z nimi podług reglaminu. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta z trybuny):

„Spis petycji

po dzień 19. sierpnia 1877. do Sejmu krajowego wniesionych.

125. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicz-

nego o udzieleniu subwencji w łącznej kwocie 3300 złt. wyższym szkołom żeńskim, utrzymywanym staraniem Towarzystwa pedagogicznego — przez p. Kamińskiego, do komisji edukacyjnej.

126. Adam Bartoszewicz, wydawca „Biblioteki historycznej“, z prośbą o poparcie tego wydawnictwa — przez p. Kamińskiego, do komisji edukacyjnej.

127. Obywatele okręgu sądowego Komarzańskiego w przedmiocie adresu do Tronu — do komisji adresowej, przez p. Janka.

128. Mieszkańcy miasta Sanoka w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Bielińskiego, do komisji adresowej.

129. Henryk Hupczyz asystent oddziału rachunkowego Wydziału krajowego o udzielenie zaliczki na rachunek płacy — do komisji budżetowej, przez p. Józefa Jasińskiego.

130. Paulina Pawulska wdowa, Teofila i Stanisława Pawulskie, sieroty po Janie Pawulskim emeryt. archiwista Wydziału krajowego o podwyższenie pensji wdowięj i wyznaczenie dożywotniego wsparcia dla sierót — do komisji budżetowej, przez p. Józefa Jasińskiego.

131. Dr. Antoni Grott, dyrektor kancelaryi Wydziału krajowego o polepszenie dodatku drzewa opałowego dla odźwierzni, portyera i dyrektora Wydziału krajowego — do komisji budżetowej przez p. Podlewskiego.

132. Jan Alexander Łuniewski, asystent techniczny w Wydziale krajowym o uznanie jego tymczasowej służby przy Wydziale krajowym za służbę krajową i przyznania pięcioletniego dodatku na tej podstawie — przez p. Abrahamowicza, do komisji petycyjnej.

133. Wiktor Wszyński i Marceł Smoleński przedsiębiorcy, o uwzględnienie i wynagrodzenie straty poniesionej przez nich przy dostawie kamienia do drogi krajowej na górze czorsztyńskiej — przez p. Romera, do komisji petycyjnej.

134. Władysław Bałza, redaktor pisma „Towarzystwo pilnych dzieci“ o zapomogę dla tegoż wydawnictwa w kwocie 500 złt. — przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, do komisji edukacyjnej.

135. Dwadzieścia sześć gmin powiatu kałuskiego o wyjednanie n. c. k. Rządu uproszczenia.

postępowania w sprawach spadkowych — przez p. Grocholskiego, do komisji prawniczej.

136. Komitet budowy ormiańskiego kościółka w Tyśmienicy o zapomogę na ukończenie budowy — przez p. ks. Sawę, do komisji budżetowej.

137. Mieszkańcy powiatu tłumackiego o uregulowanie podatku konsumcyjnego od mięsa i zapobieżenie zdzierstwom pachtarzy tego dochodu rządowego — przez p. ks. Sawę, do komisji administracyjnej.

138. Wydział Rady powiatowej rawskiej o udzielenie subwencji na budującą się drogę powiatową Michałowka-Uhnów — przez p. Jana Czaykowskiego, do komisji drogowej.

139. Tomasz Gamski i Eugeniusz Pfeifer, byli przedsiębiorcy budowy domu obłąkanych w Kulparkowie z powodu poniesionych strat przy tej budowie, proszą o udzielenie im nadwyżki do cen kontraktowych — przez p. Goldmanna, do komisji administracyjnej.

140. Władysław Dyszkiewicz, rządcą zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, zostający w zawieszeniu o przyznanie mu wynagrodzenia pieniężnego za ubytek pomieszczenia i opału w naturze, jako dodatek do stałej płacy rządcy, należącego się za czas 8½ miesięcy — przez p. Goldmanna, do komisji budżetowej.

141. Ks. Franciszek Posochowski, proboszcz obrz. łac. w Budzanowie o pożyczkę bezprocentową 2000 złt. na wewnętrzne odnowienie kościoła zwrotną ratami w 7 latach — przez p. Podlewskiego, do komisji budżetowej.

142. Wydział I. galic. Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie o subwencję i polecenie władzy dotyczącej opieki nad tą instytucją — przez p. Podlewskiego, do komisji budżetowej.

143. Obywatele miasta Przemyśla w sprawie adresu Sejmu do Tronu — przez p. Waygarta, do komisji adresowej.

144. Gmina przedmieście Maryampolskie pod Stanisławowem dotknięta pożarem 120 zabudowań prosi o pomoc — przez p. Łosia, do komisji budżetowej.

P. hr. Łoś. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. hr. Łoś ma głos.

P. hr. Łoś. Proszę o odczytanie tej petycji.

JE. hr. Marszałek. Według regulaminu rozstrzyga o odczytaniu petycyi Izba bez dyskusyi. Upraszam tych panów, którzy są za odczytaniem téj petycyi, ażeby zechcieli wstać (większość). Wniosek p. hr. Łosia jest przyjęty. Proszę p. sekretarza o odczytanie téj petycyi.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wysoki Sejmie krajowy!

We Środe, tj. dnia 15. bm. i r. między 10tą a 1szą godziną w południe, przy wietrze okropny pożar dotknął gminę „Przedmieście Maryampolskie“ w c. k. Starostwie stanisławowskim. Mimo spieszego możebnego ratunku spaliła się cała ta gmina (120 zabudowań).

Niepodobna skreślić na razie niezmiernie wielką szkodę pożarową; wszystkie chaty, bielizna, najniezbędniejsza odzież, domowe naczynia, budynki i narzędzia gospodarskie, rolne, brogi ze zbożem i paszą, kukurudza i różne ogrodowiny, len i konopie w snopkach, także inne bardzo potrzebne wieśniacze rzeczy, zupełnie spłonęły.

Pogorzelnicy bez najmniejszej strzechy cierpią głód, w zabrudzonej od zgliszczów, a nawet popalonej na sobie odzieży, płaczą załamując ręce, ponieważ im brakuje środków przynajmniej do uśmierzenia nieznośnego głodu i dla odżywiania wynędzniałych bydła swoich.

Wśród takiej strasznej nędzy błagają pogorzelnicy najuniższej wysoki Sejm krajowy o wzgląd dla siebie i spodziewają się po jego wspaniałomyślności, że niniejsze gorzkie pismo uwieńczy się takim skutkiem, który nie jednemu z nich łączy na ogorzale od pożaru obliczu osuszy a wszystkich do najszczerzej wdzięczności ku swoim dobroczyńcom skłoni.

Od gminy „Przedmieście Maryampolskie“.

Maryampol dnia 18. sierpnia 1877.

(Następują podpisy).“

P. hr. Łoś. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Łoś ma głos.

P. hr. Łoś. Będę prosił, aby petycja ta została przekazaną komisji budżetowej z tém poleceniem, iżby ta komisja z pominięciem wszelkich formalności swoje sprawozdanie na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu przedłożyła.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu

w téj sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Łosia, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz proszę p. sekretarza odczytać petycyę, które są załatwione.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„L. S. 245. P. 81. Prośba Alojzego Rożankowskiego o udzielenie subwencyi.

Uchwała. Przejście do porządku dziennego. Sprawozdawca p. ks. Jasienicki.

L. S. 249. P. 84. Aron Schirmann prosi o nadanie stypendyum w celu kształcenia się w zawodzie muzycznym.

Uchwała. Przejście do porządku dziennego. Sprawozd. ks. Jasienicki.

L. S. 253. P. 88. Konstanty Janowicz, nauczyciel szkoły ludowej w Sołotwinie o uwolnienie płacy na emeryturę lub o dodatek osobowy.

Uchwała. Udzielić jednorazową zapomogę w kwocie 100 złt. Sprawozd. ks. Jasienicki.

L. S. 262. Poz. 97. Ks. Tytus Osmanowicz i ks. Michał Hankiewicz, katecheci szkół ludowych w Stanisławowie o remuneracyą za udzielanie nauki religii.

Uchwała. Udzielić remuneracyą za rok 1876/7 każdemu petentowi po 200 złt. w. a. Sprawozd. ks. Jasienicki.

L. S. 296. Poz. 115. Teodor Małachowski, wikary przy cerkwi w Rudzie o zapomogę z funduszu krajowego.

Uchwała. Udzielić jednorazową zapomogę w kwocie 50 złt. z funduszu krajowego. Sprawozd. ks. Jasienicki.

L. 292. P. 111. Komitet gr. kat. parafii św. Norberta w Krakowie, uprasza o zapomogę na restauracyą kościoła św. Norberta tamże.

Uchwała. Odsyła się petycyą Wydziałowi krajowemu do bliższego sprawdzenia takowej i uwzględnienia według potrzeby do wysokości 3000 złt. w. a. Sprawozd. ks. Jasienicki.

L. S. 239. P. 76. Gmina Załucze, w pow. śniatyńskim, prosi o rozwiązanie Rady gminnej i zarządzenie nowego wyboru.

Uchwała. Odstąpić c. k. Namiestnictwu. Sprawozd. p. Zborowski.

L. S. 206. P. 51. Gmina Skawa, prosi o uwolnienie od dostarczania straży nocnej przy kościele w Rabce, lub o przekazanie tej sprawy wys. Rządowi do uwzględnienia.

Uchwała. Przejście do porządku dziennego. Sprawozd. p. Zborowski.

L. S. 229. P. 69. Wydział Rady powiatowej kolbnszowskiej o zaprowadzenie domu pracy i porządku.

Uchwała. Odstąpić komisji budżetowej. Sprawozdawca p. Korytowski.

L. S. 235. P. 75. Jan Gutt, cieśla o zapomogę lub jakąkolwiek służbę.

Uchwała. Przejście do porządku dziennego. Sprawozd. p. Korytowski.

JE. hr. Marszałek. Petycje załatwione, będą złożone w biurze do przejrzania.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Komisji administracyjnej została przekazana petycja, do wys. Izby do l. 295 wuisiona przez Teodora Czosnyka i 9 innych członków Rady powiatowej przemyskiej z prośbą o dozwolenie poboru myta, a raczej kopytkowego w Przemysłu.

Ponieważ ten przedmiot jest w Wydziale krajowym, zatem z upoważnienia komisji administracyjnej wnoszę, aby petycja ta była odesłana do Wydziału krajowego do załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem p. Grocholskiego zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

(Powstając).

Wysokie Zgromadzenie!

(Wszyscy posłowie powstają).

W skutek uchwały powziętej przez wysoką Izbę na szóstym posiedzeniu i w myśl tej uchwały wystósowałem telegram do Najj. Pana zawiadomieniem Go o uchwale powziętej przez wys. Izbę,

a postanawiającej, abym Najjaśniejszemu Panu złożył życzenia w dzień Jego urodzin.

Na skutek telegramu otrzymałem odpowiedź, którą w dosłownym brzmieniu odczytam (czyta):

„Im Allerhöchsten Auftrage Seiner Majestät des Kaisers, habe ich die Ehre Eure Excellenz zu ersuchen, dem galizischen Landtage für die anlässlich des Allerhöchsten Geburtsfestes unterbreiteten allerunterthänigsten Glückwünsche im Allerhöchsten Namen zu danken.

Kabinet-Kanzlei Sr. Majestät des Kaisers.

Wien am 18. August 1877.

Penotte.“

(Mówi):

Wnoszę okrzyk na cześć Najj. Pana: Niech żyje Cesarz! (Izba powtarza trzykrotnie: Niech żyje! Mnohaja lita! Posłowie siadają).

Złożona została interpelacya do p. komisarza rządowego dostatecznie poparta.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„I n t e r p e l a c y a

do J. W. Komisarza rządowego.

Dwie ustawy przez wys. Sejm uchwalone, a dla miasta Lwowa bardzo ważne, nie otrzymały dotąd Najwyższej sankcyi, a mianowicie:

- a) ustawa o zniesieniu prawa propinacyi w mieście Lwowie uchwalona w maju 1875;
- b) ustawa budownicza dla miasta Lwowa uchwalona w kwietniu 1876 r.

Podpisani mają zaszczyt zapytać pana Komisarza rządowego:

- 1) czy i jakie zachodzą przeszkody, dla których pomienione ustawy do Najwyższej sankcyi przedłożone nie zostały?
- 2) czy w razie zachodzących przeszkód wysoki Rząd nie uznaje za stosowne takowe wykazać, aby pomienione ustawy stosownie poprawione lub uzupełnione być mogły?

We Lwowie 20. sierpnia 1877.

Alexander Jasiński, Euzebiusz Czerkawski, Max, K. Ochrymowicz, Fr. Smolka, O. Hausner, Fr. Jasiński, Ig. Łukasiewicz, J. Czartoryski, Ho-

szard, Małecki, Lazarus, Henryk Janko, Wesołowski, Goldmaun, Frnchtmaun, Waygart.

JE. hr. Marszałek. Interpelacya ta będzie doręczoną p. Komisarzowi rządowemu.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Co do uchwalonej przez wys. Izbę na przeszłorocznej sesyi ustawy budowniczej dla miasta Lwowa zabodrzyły niektóre wątpliwości. względem których wys. Ministerstwo zażądało wyjaśnień.

Część tych wątpliwości powstała z powodu jak się zdawało niedokładnego przetłumaczenia tej ustawy na język niemiecki. Zdawało się Ministerstwu, że niemieckie tłumaczenie z polskim tekstem nie wszędzie jest zgodne i zażądało, aby to tłumaczenie przerobić.

Tymczasem ustawa ta i w polskim texcie we wielu ustępach jest bardzo niezrozumiałą i niejasną, a zatem poszło także dosłowne o ile można tłumaczenie tej ustawy na język niemiecki.

Wyjaśnienia żądane, zostały wys. Ministerstwu już przedłożone, dotychczas jeszcze nie nastąpiło jednak Najwyższe postanowienie co do sankcyi tej ustawy. Ustawa ta jest bardzo obszerna i potrzebowała trochę więcej czasu, nim nastąpić mogła ostateczna decyzja. Na teraz nie mogę oświadczyć, czy sankcyja nastąpi czy nie, jednakże załatwienie tej sprawy nastąpi jak najprędzej, i Namiestnictwo upraszało, aby, jeśliby Najjaśniejszy Pan nie raczył tej ustawy sankcyonować, takowa była zwróconą, iżby miasto Lwów mogło ewentualnie pojedyncze zmiany w tej ustawie poczynić, a wys. Izba te zmiany uchwalić.

Co do ustawy propinacyjnej dla miasta Lwowa to wys. Ministerstwo oświadczyło, że ponieważ ta ustawa dla miasta Lwowa opiera się na ustawie uchwalonej, o zniesieniu prawa propinacyi w całym kraju; sankcyja tej ustawy nie mogła dotąd nastąpić już z tego powodu, że tamta ustawa jeszcze w życie nie weszła. Jednakże wysokie Ministerstwo zwróciło uwagę, że i co do tej ustawy zachodzą pewne wątpliwości, a mianowicie co do przeprowadzenia tej ustawy w technicznym i administracyjnym względzie.

JE. hr. Marszałek. Nad odpowiedzią pana komisarza rządowego dyskusyi nie ma, więc ponie-

waż przedmiot wyczerpany przystępujemy teraz do porządku dziennego.

Na porządku dziennym jest (czyta):

„Pierwsze czytanie wniosku p. Czerkawskiego, o wyznaczenie z funduszu krajowego sumy 4000 złt. na premie za napisanie dobrych podręczników dla szkół średnich w języku polskim.“

P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Zaprowadzenie narodowego języka jako wykładowego w szkołach średnich pociągnęło za sobą potrzebę polskich książek szkolnych czyli podręczników.

Literatura polska we wszystkich prawie gałęziach naukowych posiadała zawsze i posiada znakomitych pisarzy, dzieła bardzo drogocenne, jednakże literatura szkolna czyli pedagogiczna kieruje się odrębnymi nieco prawami, bo zawsze jest zastosowaną do potrzeb i okoliczności chwilowych.

Tam gdzie nie ma szkół polskich, nie może być mowa o literaturze szkolnej polskiej, nie może być mowa o szkolnych książkach polskich. Gdy po długim uspieniu w r. 1848 i 1850 w części tak co do zakresu naukowego jak i terytorjalnego poczęto zaprowadzać u nas w szkołach język polski jako wykładowy, przynajmniej w zachodniej Galicyi były książki szkolne w tym języku pisane, których przedtem używano, bądź w dawnej Rzeczypospolitej krakowskiej bądź w W. Ks. Poznańsk., w których to częściach dawnej Polski całkowicie lub częściowo używano języka polskiego jako wykładowego. Mogło się zdawać, że nie łatwiejszego jak przyjąć te książki i zaprowadzić je także w naszych szkołach. Przedstawiały się jednak w tym względzie niektóre trudności.

Niektóre z tych książek dawniej już napisane nie odpowiadały już dzisiejszemu naukowemu stanowisku, inne może temu wymaganiu zadośćczyniły, jednakże znowu nie były ściśle zastosowane do systematu instrukcyi w Austrii przyjętego. W takim stanie rzeczy nie pozostawało nic innego, jak posiłkować się bądź tłumaczeniami, bądź jeśli i tych nie było, zastępowano nawet książki polskie książkami niemieckimi. Chociaż dodać należy i zaprzeczyć nie można, że z wprowadzeniem języka polskiego jako wykładowego, obudził się ruch umysłowy i pojawiły się tu i ówdzie książki szkolne w tym języku pisane, jednakże nie można powiedzieć, żeby one potrzebnie w zupełności zarażdały.

Dopóki zakres, w którym języka polskiego jako wykładowego używano, był tak szczupłym, mogły środki, o których wspomniałem, wystarczyć i przynajmniej nie raziły tak bardzo, jakby raziły w innych okolicznościach.

Inaczej wszakże rzecz się przedstawia od czasu, jak na mocy ustawy z r. 1868 do wszystkich przedmiotów i we wszystkich szkołach średnich naszego kraju język polski zaprowadzono. Wtedy te braki, o których nadmieniałem, dawały się czuć coraz bardziej i domagały się zaradzenia. Nie można zaprzeczyć, że od tego czasu poczęły się także częściej i gęściej pojawiać książki szkolne w języku polskim i trzeba oddać sprawiedliwość naszemu nauczycielstwu, że w poczuciu patriotycznego obowiązku wzięło się do pracy i postarało o niektóre poprzeczki i te z radością i uznaniem przez władzę szkolną zostały zaprowadzone. Ale zawsze jeszcze nie można powiedzieć, aby w tym tak krótkim czasie wszelkiej potrzeby już zaradzono. To prawda, że ruch umysłowy na tém polu nie trwa dłużej jak 9 lat i trudno wymagać, aby ruch ten i życie naukowe do tego stopnia się rozwinęły, ażeby wszelkim oczekiwaniom lub wymaganiom zadośćuczyniły, aby mianowicie ten ruch czynił zbyteczną opiekę kraju, władzy i t. d., celem ostatecznego zapełnienia wszystkich braków, jakie jeszcze pozostały.

Muszę nadmienić, że w kilku bardzo ważnych gałęziach w szkołach średnich brak nam dobrych i zupełnie odpowiednich podręczników. Dość będzie, jeśli wspomnę o historii powszechniej. Nie mamy także dobrego podręcznika do nauk przyrodniczych, do matematyki, do geometrii wykreślniej.

Są trzy drogi, na których zaradzić można potrzebie podręczników.

Jedną z nich jest sposób już dawno w rozmaitych państwach używany, to jest: że władza ze swego ramienia stara się o napisanie tych książek; książki te piszą się z jej polecenia i według wskazówek przez nią udzielonych, a wprowadzane bywają za jej aprobatą, i w tym razie używają prawa pewnego monopolu. Korzyści takiego postępowania są same przez się jasne: jednolitość zasad, ścisłość i dosadność. Wszystko to są przymioty, któremi podobne książki odznaczać się powinny.

Są jednakże pewne niedogodności, które spowodowały, że we wszystkich państwach cywilizo-

wanych odstąpiono już od tego sposobu postępowania.

Te niedogodności są wspólne temu postępowaniu ze wszelkimi innemi przedsiębiorstwami, które ograniczone bywają monopolem i które tylko ograniczone są do pewnego wyłącznego koła pracowników. Zwykle wtenczas pisze się te książki według wyobrażeń pewnych tylko ludzi, co zasiadają we władzy.

Ruch umysłowy popada w zastój, i właściwego życia, właściwego ruchu umysłowego na tém polu nie ma. Dlatego w zachodnich krajach Europy, mianowicie w Niemczech obrano inną drogę, otworzono pod tym względem pole wolnej konkurencji i nie można powiedzieć, ażeby w tych krajach nauki i szkolnictwo źle na tém wychodziły.

Jednostronność, o jakiej wspomniałem, w takim składzie rzeczy nie ma miejsca, a współzawodnictwo pomiędzy pisarzami prowadzi do tego, że jedna książka drugą spycha z porządku dziennego, że mniej doskonałą książkę zastępuje się doskonalszemi.

Z powodów przezemnie wytkniętych panowie na tej drodze nie doszliśmy do pożądaných rezultatów. Krótkość czasu, stosunkowo mała rozległość kraju nie pozwoliły dotychczas rozwinąć się tej konkurencji w sposób pożądaný, z kąd poszło, że albo nie mamy odpowiednich książek wcale, albo władze bywały zniewolone w braku innych książek tylko mierne, a czasem bardzo podrzędnej wartości przyjmować.

Jest jednakże trzecia droga, która łączy w sobie korzyści obu poprzednich, a unika niedogodności z jednej lub drugiej pochodzących. Jest to droga konkursów, używana i praktykowana także w rozmaitych krajach. Przytoczę wys. Izbie przykład, który się w naszym kraju praktykował i który do bardzo świetnych rezultatów na tém polu doprowadził. Za dawnych jeszcze stanów krajowych jeden obywatel tego kraju wyznaczył premjum za napisanie najlepszej gramatyki polskiej.

Ta jego fundacya spoczywała długo, aż w ubiegłych dziesiątkach lat na jaw została wydobyta i rozpisano konkurs.

Jak panom wiadomo otrzymaliśmy na tej drodze gramatykę, która nietylko czyni zaszczyt naszej literaturze, ale może się mierzyć z podobnemi dziełami w każdej innej literaturze.

Ja tę drogę także proponuję dla podręczników szkolnych i upraszam wys. Sejmu o wyznaczenie sumy na podobne premia, do rozdania ich autorom, którzy złożą najlepsze rękopisma. Tym sposobem otworzy się droga bardzo wolnej i zaszczytnej konkurencji z jednej strony, a z drugiej strony władza edukacyjna będzie miała w ręku dostateczny środek, ażeby spowodować wydawnictwo książek, które wszelkim wymaganiom odpowiadać będą.

Wysoki Sejm rozciągnął swą pieczołowitość na wydawnictwo podobnych podręczników w ruskim języku i wyznaczył pewną sumę towarzystwu „Proświta, która potem przeszła jako zapas, jako rycałt na Wydział krajowy i komisją do wydawnictwa wspomnianych książek wysadzoną. Wiadomo, jak błogie i jak zbawienne skutki ta szczodroliwość pociągnęła za sobą dla książek ruskich.

Towarzystwo „Proświta“ a potem komisya postarała się, mając te fundusze, o książki, które dziś bardzo dobre usługi wyświadczyły w szkołach i gimnazyach ruskich. Sądzę, że podobnej opieki wysoki Sejm i polskim podręcznikom nie odmówi.

Niepodobnymby było, ażeby wys. Zgromadzeniu cały plan takiego konkursu określać; więc pozwałam sobie pozostawić określenie tego planu i konkursu Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z Radą szkolną. Dziś zaś proszę wysokiej Izby, ażeby dla rozpatrzenia i zbadania mój wniosek został odesłany do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca wnosi, ażeby ten wniosek był odesłany do komisji edukacyjnej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Sawczyńskiego w przedmiocie zmiany artykułu 14. ustawy z dnia 2. maja 1873. co do wynagradzania katechetów i nauczycieli religii w szkołach ludowych.

Panu wnioskodawcy udzielam głosu.

P. Sawczyński. Wniosek złożony przeze mnie do łaski marszałkowskiej, pojawia się w Sejmie naszym po raz trzeci. Wniósł go już w roku 1875. w odmienną nieco formie poseł ks. Chełmecki. W zeszłym roku wys. Sejmowi ja także wniosek podobnej treści przedłożyłem. Tak w r. 1875.

jak 1876. wniosek ten jedynie dla krótkości czasu nie przyszedł pod obrady wys. Izby. Okazała się więc potrzeba ponowić go znowu w tej kadencji, a to z tego powodu, ponieważ ma usunąć pewne niedostatki zawarte w ustawie szkolnej z r. 1873.; a mianowicie tyczy się to §. 14., który za pozwoleniem wys. Izby i p. Marszałka pozwolił sobie przeczytać:

„Kaźda szkoła ludowa, w której nauka religii wymaga przynajmniej 17 godzin tygodniowo, będzie miała osobnego katechetę.

Rada szkolna krajowa wyzuaczy mu stosownie do zajęć jego wynagrodzenie roczne“.

Otóż ustawa postanawia, iż katecheci mają być za pracę wynagradzani, ale ustawa wtenczas już została sankcyonowaną, kiedy plany szkolne nie były jeszcze przez p. Ministra wydane. Później dopiero wyszły plany wyznaczające liczbę godzin dla każdego przedmiotu szkolnego. Z planów tych wynikało, że w naszych szkołach ludowych liczba godzin nigdzie do 17 dochodzić nie może. a zatém istnieje paragraf, a temu paragrafowi nie da się uczynić zadość, a to dlatego, że późniejsze rozporządzenie Ministerstwa uczyniło go, jak to język ustawodawczy wyraża, bezprzedmiotowym.

Dzisiaj liczba godzin wynosi 11, a z tego wynika, że władza, która ma wyznaczać wynagrodzenie, to jest Rada szkolna krajowa, nie jest w możności wyznaczenia tego wynagrodzenia, bo nie ma warunku w ustawie zawartego, gdyż ustawa wymaga 17 godzin. Cóż się tedy dzieje? Otóż skutek tego jest taki, że albo są katecheci, którzy nie pobierają żadnego wynagrodzenia, albo że tu i ówdzie udzielają wikarzy naukę, ale ta nauka regularnie odbywać się nie może, bo ich przeznaczeniem jest zajęcie inne; albo ostatecznie, że tu i ówdzie gmina sama z własnych funduszków wyznacza wynagrodzenie; ale ostatecznie sprawa nigdzie nie jest unormowana. Że tak jest, ma wys. Izba dowód w petycji katechety szkoły w Samborze przed kilkoma dniami do wysokiej Izby wniesionej, jak również i w dziś odczytanej petycji katechetów szkół w mieście Stanisławowie, którzy się w tém samym położeniu znajdują.

Że tak rzecz pozostać nie może, łatwem jest do zrozumienia. Zdaje mi się, iż nie potrzebuję wysokiej Izbie wykazywać szczegółowo ważności przedmiotu, o który idzie w tym wypadku.

Wobec takiego stanu rzeczy cierpieć musi

nauka, szkoła i porządek szkolny a może wyrobić się pewne lekceważenie przedmiotu; z drugiej strony wywołać to może nawet rodzaj oburzenia u ludzi tych, którym właśnie zależy na tém, aby dzieci ich religijne wykształcenie pobierały; wreszcie nie może się to przyczynić do ustalenia porządku rzeczy, a pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w naszych czasach, kiedy tak wrogo stoją przeciw sobie różne prądy, témbardziej na sprawę tę zwrócić należy uwagę, w pierwszym zaś rzędzie powołaną jest do tego wys. Izba.

To są powody, dlaczego wniósłem projekt zmiany tego paragrafu i upraszam o odesłanie go do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Wnioskodawca żąda, aby wniosek jego odesłany został do komisji edukacyjnej. Kto się z tém zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Z porządku dziennego następuje: pierwsze czytanie wniosku p. Dzieduszyckiego Wojciecha o zmianę §. 11. ustawy o władzach nadzorczych szkół ludowych.

Sprawozd. p. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Wahałem się i namyślałem, zanim jeszcze jeden wniosek podałem do łaski marszałkowskiej. W jesieni byli wszyscy przekonani, że po korzystnym rezultacie wyborów będzie pierwszym naszym zajęciem przeglądanie i poprawianie wadliwych naszych ustaw autonomicznych, i spodziewano się przedewszystkiem ustawodawczego Sejmu.

Pokazało się jednak, że liczyliśmy bez Rządu i że ten Rząd nie posiada tyle życzliwości dla naszego kraju, żeby nam zechciał dać dość czasu do załatwienia najpilniejszych spraw domowych.

Z tego to względu nie wiedziałem, czy mam jeszcze jeden nowy wniosek uczynić, wobec tego zwłaszcza, że tyle innych spraw zajmuje wys. Izbę, i nie wiadomo, czy najważniejsze z nich doczekają się końca i skutku.

Zewnętrzne przyczyny oprócz wewnętrznej ważności sprawy spowodowały mnie jednak do tego, żem niniejszy wniosek uczynił. W pobliskiej a może nawet w tej samej sprawie uczyniono jeden wniosek i podano jedną petycję. Mam tu na myśli p. Wołańskiego, który podobnie jak i mój ma na celu polepszenie nadzorów szkolnych i mam na myśli petycją Towarzystwa pedagogicznego, oddaną do komisji edukacyjnej, do której mam zaszczyt

należać, a żądającą zupełnego przeorganizowania naszych szkół ludowych i całego ustawodawstwa, tak co do władz nadzorczych jak i co do stanowiska nauczycieli.

Petycja ta wchodzi w samą rdzeń rzeczy, ale byłoby niepodobieństwem, aby tak ważna petycja już tego roku załatwioną być mogła, zwłaszcza, że obok rzeczy godnych najgłębszego zastanowienia, znajdują się w niej i żądania, na któreby Izba przystać nie mogła, jako to: żądanie ponownego podwyższenia już i tak względnie wysokich a niedawno podwyższonych plac nauczycielskich.

Jest jednak jeden punkt, który pozwoliłem sobie wyjąć z petycji i przedstawić wys. Izbie. Ten punkt wymaga, aby odtąd przewodniczył w Radzie szkolnej miejscowej nie człowiek, wybrany przez ową radę, ale człowiek mianowany przez Radę szkolną okręgową.

Kto zna nasze stosunki szkolne na wsi, ten wie, że przewodniczący Rady szkolnej miejscowej posiada nadzwyczajną władzę, że w jego właściwie rękę spoczywa cały zarząd szkoły i zastosowanie ustaw, i że on może zawieszać uchwały Rady, sprzeciwiające się czy to duchowi prawa, czy nawet tylko dobru szkoły. Prócz tego ma obowiązek do pilnowania tego, aby się rada schodziła i rzeczywiście funkcjonowała. A sama rada szkolna, wyszła z łona rady gminnej, ma większą władzę niżli gdziekolwiek indziej poza granicami Austrii, bo nie tylko nadzór nad majątkiem szkolnym, ale ma nadzór nad porządkiem godzin, nad rozdziałem a nawet nad sposobem udzielania nauk.

Wszystkie te rzeczy są tém większą anomalią, tam, gdzie rada gminna większością wybiera członków Rady szkolnej miejscowej, a gdzie ci wybierają zazwyczaj przewodniczącym naczelnika gminy, niemającego najmniejszego pojęcia o pedagogii i kwestiach edukacyjnych — naczelnika co uważa uczęszczanie do szkół jako nowy rodzaj pańszczyzny, nałożonej w ostatnich czasach.

Wiem, że owe prawo stanowi część symetryczną w budowie gmachu autonomii nie krajowej tylko, ale austriackiej. Wiem, że mogą się podnieść głosy twierdzące, że mój wniosek uwłacza zasadzie autonomii gminy. I nie przeczę, że symetria ustaw zostanie uszkodzoną, ale mniemam, że potrzeba będzie niejedną zmianę w ustawach przeprowadzić, aby nasza autonomia mogła coś na prawdę działać, a nie była tylko uosobnieniem niemocy.

A jeřliby się kto chciał oprzeć na zasadniczych pojęciach autonomii, pozwoliłbym sobie zwrócić uwagę wys. Izby na to, że nigdzie nie ma rada szkolna miejscowa i jej przewodniczący takiej władzy, jak wedle ustaw austriackich; i że nigdzie na całym świecie nie ma Rady szkolnej miejscowej, co by z podobną władzą łączyła moc wybierania własnego przewodniczącego.

Nie potrzebujemy zaglądać do Anglii, bo powszechnie wiadomo jak odmienne tam panują stosunki, ale i na kontynencie ma się rzecz wszędzie inaczej jak w Austrii.

We Francyi należy nadzór nad szkołą miejscową do gminy wprawdzie, ale szkolnictwo ludowe nie stoi tam zbyt wysoko, a gmina podlega bezpośredniemu nadzorowi prefekta. Przełożony gminy i szkoły moire bywa tam w normalnych czasach urzędnikiem mianowanym przez Rząd.

W Prusiech podobnie do gminy należy nadzór nad szkołą. Ale choć ustawodawstwo tamtejsze przybrało w ostatnich czasach formy bardziej autonomiczne, nie przestała gmina być małym tylko kółkiem w maszynie państwowej. A prócz tego nadzoruje tam jeszcze gmina zbiorowa gminę miejscową.

Najpodobniejsze do austriackich stosunki znalazły się w małych Księstwach niemieckich i w Szwajcaryi, jednak i tu niezachodzi zupełna analogia.

Z wyjątkiem dwu kantonów Berneńskiego i Vaud, holduje dotąd Szwajcaryja zasadom klerikalnym w szkolnictwie, i wszędzie jest naczelnikiem Rady szkolnej miejscowej pastor albo proboszcz.

W dwu nieklerikalnych kantonach miewa Rada szkolna miejscowa taką tylko władzę, jaką jej synod kantonalny nadaje doraźnie. Ma tylko zakres władzy przekazanej, i różni się przeto w zupełności od naszych Rad szkolnych.

Pozwolę sobie także przytoczyć kilka państw niemieckich stojących najwyżej pod względem szkolnictwa.

Tak n. p. ustawa szkolna Badeńska nadaje Rządowi władzę mianowania naczelnika Rady szkolnej miejscowej, wszędzie gdzie ludność gminy nieprzewyższa trzech tysięcy dusz. A choć gdzieindziej jak np. w Gotha Rada miejscowa wybiera przewodniczącego, ma tylko nadzór nad majątkiem.

Więc austriackie ustawy są wyjątkiem z pod

powszechnego prawa, i to nie tylko ustawy gminne, ale w ogóle wszystkie ustawy administracyjne.

Zdawałoby się, że ustawodawcy austriaccy byli jakimś marzycielami czy sławofilami, bo tylko ci ostatni pragną całą wagę administracji przenieść do gminy.

I zadziwiłby się czytelnik nieświadom historii, gdyby się dowiedział, że te ustawy powstały pod wpływem wytrawnych wreszcie mężów stanu, jakimi byli Schmerling i Belcredi.

Nie chcąc badać powodów, dla których zostały takie ustawy z góry podyktowane, a przez Sejmy przyjęte: konstatuję tylko fakt, że zmiana tych ustaw została oddawna poruszona, ale w sposób, któryby mi się wydał w naszym kraju niewłaściwym, a to przez ukrócenie autonomii, i zamienienie władz autonomicznych w koła doradcze przy władzach politycznych.

W krajach niepodległych, w których nie ma owych anormalnych stosunków, co u nas zachodzą, i co się stały przyczyną naszego dualizmu, byłby wniosek taki pożądanym, i prowadziłyby do dobrej administracji, łączącej sprężystość rządową z uszanowaniem woli ludności. Ale korzyść i te istniałyby tam tylko, gdzieby kraj miał pewność, że Rząd będzie sprzyjał dążeniom narodowym, a nie będzie się sprzeciwiał dążeniom władz autonomicznych.

Niedawne jednak i dawniejsze doświadczenia przekonały nas o tém, że nie możemy liczyć na życzliwość Rządu. Z téj to przyczyny nie uważałbym za właściwy pomysł przyłączenia władz polit. do władz autonom.; byłoby to stworzenie, przyznając, że bardzo poprawnej edycji Beirathów; a wolałbym, aby przeniesiono punkt ciężkości autonomii do władz powiatowych posiadających zdolność kierowania sprawami i większą świadomość rzeczy. A takie polepszenie maszyny połączone ze scentralizowaniem autonomii byłoby tém łatwiejszem, że ustawy państwowe nie oznaczają granic wpływu władz okręgowych.

Czynię tedy w tym duchu wniosek pierwszy. A i tu nie oznacza §. 13. ustawy państwowej o nadzorach szkolnych jaki ma być skład Rad szkolnych miejscowych i kto ma obrać przewodniczącego.

Rozstrzygnięcie o tém leży w zakresie Sejmu, a uchwalenie mego wniosku miałyby ten skutek, że człowiek posiadający uzdolnienie odpowiednio prze-

stałby być inspektorem, jak dotąd malowanym, nie mogącym nic zrobić mimo najlepszych chęci; a podobnie jak niejedyn pierwszy krok, tak i mój wniosek stoi jeszcze na gruncie, na którym postępują zgodnie kierunki, mające się potem rozsejść.

Gdybym znał czysto autonomiczną władzę okręgową szkolną, chciałbym na nią przelać moc mianowania przewodniczących Rad miejscowych. Ale nie masz takiej władzy a Rady okręgowe stojące pod przewodnictwem Starosty zachowały dotąd wybitny charakter autonomiczny.

Dlatego czynię ten wniosek zgodnie z mojem wyobrażeniem o sposobie wzmocnienia autonomii naszój; ale dlatego będą mogli za nim głosować i ci, którzy innym odemnie wyobrażeniom hołdują.

Co do formalnego traktowania wnoszę odesłanie mego wniosku do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. W sprawie formalnej nikt głosu nie żąda, zatem ci panowie, którzy są za odesłaniem tego wniosku do komisji edukacyjnej, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Wład. Koziebrodzkiego. Ponieważ p. Koziebrodzki na dzisiejsze posiedzenie przyjść nie mógł, przeto odraczam ten przedmiot do następnego posiedzenia. Następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stosunku prawnego między Galicyą a Węgrami co do mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą.

Sprawozdawca komisji prawniczej poseł Kowalski.

Głos. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy chcą uwolnić sprawozdawcę od czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Proszę odczytać tylko wniosek.

Sprawozdawca p. Kowalski (czyta):

Komisja prawnicza wnosi: Wysoki Sejm ze chce powziąć następującą uchwałę:

„Sejm krajowy zatwierdza ugodę protokolarną zawartą na dniu 23. czerwca 1876. w sprawie uregulowania stosunku prawnego między Królestwem Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krajo-wskiem a Węgrami co do wspólnej własności i wspólnej na przyszłość administracyi mostu granicznego na Dunajcu pod Niedzicą, tak głównego jak i powodziowego, oraz należąc go doń domku mytni-

czego, i przeznaczą w budżecie krajowym na rok 1878 sumę 9321 złr. złt. 74¹/₄ ct. w. a. na zapłacenie należności i przypadającej węgierskiemu funduszowi budowy dróg w komitacie spiskim, tytułem zwrotu połowy wydatku na budowę i utrzymanie tego mostu oraz domku mytniczego w latach 1859 do końca czerwca 1876 r. wyłożonych“.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc ci panowie, którzy są za przyjęciem tego wniosku, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Kowalski. Ponieważ przyjęta jest uchwała w brzmieniu przez komisją proponowaną, więc wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ja się na ten przepis regulaminowy zapatruję tak, że ponieważ §. 45. regulaminu powiada, że po uchwałach pojedynczych następuje trzecie czytanie całości, więc tam, gdzie nie ma pojedynczych ustępów, trzecie czytanie jest niepotrzebne.

Sprawozdawca p. Kowalski. Trzymając się brzmienia §. 45, który powiada (czyta): „Po głosowaniu nad pojedynczemi częściami wniosku, następuje trzecie czytanie i głosowanie nad całością, a to zazwyczaj na następującem posiedzeniu, jeżeli Sejm pod tym względem co innego nie uchwali“, nie mogę dzielić zapatrywania Excelencyi hr. marszałka, ponieważ objęty nim jest tylko ten szczegół, że przy trzecim czytaniu nie głosuje się nad pojedynczemi częściami, ale nad całością, i nie wolno już od całości odchodzić. Praktyka w tym Sejmie była taka, że wszelkie uchwały większej doniosłości, jak też podobne, według których w budżet miała być jakaś cyfra wstawiona, lub też jaka ugoda zatwierdzona, bywały przyjmowane i w trzecim czytaniu, bez względu na to, czy się z jednego czy więcej ustępów składały; tém więcej uczyniłoby należało w przypadku obecnym, gdzie chodzi o cyfrę znaczną i o zatwierdzenie ugody między dwoma krajami.

JE. hr. Marszałek. Poruszyłem tę sprawę umyślnie, gdyż może jeszcze nieraz zająć w tym względzie wątpliwość i chciałbym, aby wys. Sejm przez uchwalenie autentycznej interpretacyi jakiś precedens ustanowił.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pod tym względem praktyka była taka, że wys. Izba przystępowała zwykle do trzeciego czytania wówczas, jeżeli uchwała składa się z kilku części. Ponieważ wniosek komisji prawniczej zawiera się tylko w jednym ustępie, w takim razie trzecie czytanie nie ma miejsca, témbardziej, że taka praktyka zawsze była dotąd w użyciu.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. B. Kowalski. Na to zapatrywanie zgodzić się nie mogę. Jeżeli zestawimy §§fy 44 i 45 regulaminu, to się nam wyjaśni, kiedy jest właściwie mowa o częściach, a kiedy o całości przedmiotu. §. 44. stosuje się tylko do dyskusyi, w jaki sposób ma być prowadzoną, czy nad całością przedmiotu czy nad częściami, a zatem o częściach mowy być nie może, jeżeli ustawa składa się z jednego paragrafu. Tak samo może być uchwała powzięta; w jakich częściach i rozdziałach, to zależałoby od stylizowania, od przypadkowości, jak kto chciałby mieć rzecz postawioną. Jeżeli ustawa z kilku ustępów się składa, to trzebaby zastosować według zapatrywań mowcy paragraf, którego w regulaminie nie ma. Jak Excelencya hr. Marszałek tę sprawę pojmuje, jest ten przepis regulaminu istotnie nie jasny, i nie usuwa wątpliwości. Mojem zdaniem, tam gdzie niema pozytywnego przepisu, nie zaszkodzi być dokładnym, aby przez jaką omyłkę lub małe nieporozumienie nie narazić na szwank uchwały.

JE. hr. Marszałek. Peddam więc pod głosowanie, czy ma tu być zastosowane przystąpienie do trzeciego czytania i zapowiadam, że wynik głosowania uważać będę za regulatywę do postępowania w przyszłości. Proszę tych panów, którzy uznają potrzebę trzeciego czytania bez względu na liczbę ustępów, aby zechcieli powstać (wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. Ci panowie, którzy chcą trzeciego czytania tylko przy uchwałach obejmujących więcej ustępów, aby zechcieli wstać (większość). Jest przyjęte, zatem trzecie czytanie ani teraz, ani na przyszłość w takich wypadkach nie będzie miało miejsca.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o przyjmowaniu obłąkanych do szpitali prowincjonalnych. Sprawozdawca p. Hoszard.

Sprawozdawca p. Hoszard (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 50.).

Głosy. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby §. 18. instrukcyi dla lekarzy ordynujących w szpitalach prowincjonalnych uzupełnił następującym ustępem:

Wolno jednak przyjmować podejrzanych o obłąkanie t. j. takich, których choroba umysłowa przez lekarza jeszcze sprawdzoną nie została, w celu spisania historyi choroby i świadectwa, że się chory do zakładu dla obłąkanych kwalifikuje“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Nie zabieram głosu, jakobym był przeciwnym konkluzyi komisji administracyjnej tj. zmianie § 18 instrukcyi dla lekarzy szpitali prowincjonalnych, ani też jakobym był przeciwnym zaprowadzeniu izb obserwacyjnych w szpitalach prowincjonalnych, jaby tylko chciałem wystąpić przeciw niektórym motywom i argumentom p. sprawozdawcy, których jak widzę nikt nie zbijał a które jednakże cokolwiek za daleko idą w zarzutach przeciw Wydziałowi krajowemu.

I tak sprawozdanie komisji administracyjnej zarzuca Wydz. kraj., że sprzeciwiał się urządzeniu izb obserwacyjnych przy szpitalach prowincjonalnych, z powodu, iż w rozporządzeniach obowiązujących są wymogi, które w szpitalach prowincjonalnych wypełnione być nie mogą, mianowicie, że wymagają psychiatry do sprawdzenia stanu umysłowego u podejrzanego o obłąkanie a że rozporządzenie powołane przez Wydział takiego postanowienia nigdzie nie zawiera.

To twierdzenie komisji administracyjnej jest nawet rozstawionemi literami drukowane.

„Takich postanowień nigdzie nie ma“. P. sprawozdawca wyliczył tutaj tylko rozporządzenia dotyczące się przyjmowania obłąkanych do szpitali tj. rozporządzenie z r. 1824, 1852, 1858 i 1874 i twierdzi, że ostatni jest jedynie obowiązującym.

Skąd do téj konkluzji przyszedł, nie wiem, wiem jednak, że tak nie jest. Tylko takie rozporządzenia, które są wydane w duchu przeciwnym, znoszą poprzednie i są jedynie obowiązujące. Zaś rozporządzenie z r. 1874 jest uzupełniającem, więc pewne postanowienia poprzednie nie zostały usunięte. Zresztą szanowny sprawozdawca w dalszym toku argumentacji sam to przyznał, bo poprzednio twierdził, że jedynie obowiązującym jest rozporządzenie z r. 1874, a potem przytaczając za podstawę urzędzenia oddziału obłąkanych św. Ducha w Krakowie odwołuje się do rozporządzeń z r. 1852 i 1858.

O ile zaś szanowny sprawozdawca opuścił czyli przeoczył przepisy które służą za podstawę dla rozporządzenia w r. 1874., dowodzi fakt że nie zna i nie czytuje rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 21. marca 1873 r. w którym to rozporządzeniu powiedziano w § 2. że (czyta):

Zur Erlangung einer bleibenden Anstellung im öffentlichen Sanitätsdienste bei den politischen Behörden als Arzt ist der Nachweis einer mit günstigem Erfolge abgelegten besonderen Prüfung erforderlich (mówi):

§. 7 tego rozporządzenia zawiera wymogi, ażeby być przypuszczonym do egzaminu (czyta):

a) Dyplom doktora wszech medycyny albo doktora medycyny i chirurgii i magistra akuszeryi, uzyskany na jednym z uniwersytetów austriackich.

b) dowód wiadomości psychiatrycznych (Nachweis psychiatrischer Kenntnisse), (mówi):

Więc te rozporządzenia z 1873 r. są podstawą rozporządzenia z r. 1874, które powiada, że w publicznych zakładach chorych odbywa się przyjęcie na mocy statutu. Owoż statut zakładu Kulparkowskiego ustanawia, że do przyjęcia obłąkanego konieczne jest świadectwo lekarza powiatowego lub fizyka miasta Lwowa, rozporządzenie zaś z r. 1873, które tu przytoczyłem, orzeka, że ten lekarz powiatowy lub fizyk musi być psychiatrą.

Daléj szanowny p. sprawozdawca powiada, iż instrukcje, które zostały w r. 1874 dla lekarzy szpitali prowincjonalnych przez Wydział krajowy wydane, według własnych słów sprawozdania Wydziału nie zostały wykonane, że zatem nie należy wydawać instrukcyi niewykonalnych bo to szkodzi powadze władzy. P. sprawozdawca opiera to twierdzenie na tym fakcie, że w sprawozdaniu Wydziału jest potwierdzenie, iż w r. 1875 t. j. po wydaniu

instrukcyi dla lekarzy prowincjonalnych jeszcze przyjęto 76 obłąkanych do szpitali prowincjonalnych, z których 51 jak sprawozdawca twierdzi, nie miało obłąkania, powikłanego z fizyczną chorobą, lecz takich obłąkanych a właściwie tylko 36, mylnie bowiem p. sprawozdawca wliczył 9 cierpiących na obłąd opileczy i 6 na „meningitis“ do ogólnej liczby. Było więc razem 36; lecz zapomniał p. sprawozdawca dodać, że w poprzednim roku przed wydaniem instrukcyi według tego samego sprawozdania było przyjętych 307 obłąkanych, co znaczy że ta instrukcja tak znaczny wpływ wywarła, iż już w roku następnym tylko jedną ósmą część téj liczby przyjęto.

Kto nie wie, że wydanie jakiegokolwiek nowego rozporządzenia i wprowadzenie jakiejś nowości napotyka wszędzie na wielkie trudności i z początku rozporządzenie takie nie z całą dokładnością bywa wykonywane. — Czyż dlatego należy twierdzić, że jest ono niewykonalne i podkopuje powagę władzy? Powtarzam, że głównie tutaj wystąpiłem przeciw motywowi sprawozdania, gdyż co do rzeczy saméj w urzędowaniu izby obserwacyjnej przy szpitalach prowincjonalnych tak złej strony dopatrzeć się nie mogę. Sądzę, że to urządzenie będzie bardzo niedokładnie wykonane, iż to będzie pewnym ciężarem dla funduszu krajowego jednakże niezawodnie ułatwi to gminom nabycie dokumentów potrzebnych do odsyłania tych obłąkanych do zakładów powszechnych a więc mieści w sobie ideę humanitarną a nawet z radością witam zwrot p. sprawozdawcy który przeszłego roku w kwestyi założenia filii zakładu dla obłąkanych w Zółkwi i Przemyślu stał na wręcz przeciwnym stanowisku ku projektom urzędzeń na podstawie humanitarności.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Ja także zapatruję się z tego stanowiska, że nie wiem, czy to będzie dobre, jeżeli będą przyjmowani w każdym szpitalu posądzeni o choroby umysłowe a to dla tego, że nie każdy doktor się zna na umysłowych chorobach tudzież że nieraz w szpitalach bardzo często taki podejrzany o obłąkania, musi być w osobnym miejscu obserwowanym, i nie można go między innych chorych umieszczać. Nie wiem, czy to nie będzie niewygodnym, że dla obserwowania jednego cho

rego będziemy musieli opróżnić izbę, w którejby się kilka łóżek pomieścić mogło, — czy następnie doktor szpitalny będzie dość pewnym.

Jakkolwiek po większej części mają na czele szpitali doktorów medycyny we wszystkich działach wykształconych, jednakże co do obłąkanych, to jest specjalność, która nie jest dokładnie każdemu znana, aby mógł stanowczo osądzić, czy chory jest obłąkany lub nie.

Otóż nie zgodziłbym się, żeby byli przyjmowani do szpitali powszechnych ludzie, którzy zupełnie i wyłącznie są wariatami, chociaż zdaje mi się że jeżeli ktoś obok pomieszania zmysłów ma jeszcze inną słabość, to go wolno przyjmować podług terażniejszego prawa. Ale co do ostatniego orzeczenia, czy kto jest obłąkany czy nie, nie zdaje mi się, żeby doktor szpitalny był dość kompetentny. Wprawdzie nie podlega zaprzeczeniu, że ludzie biedni nie są w stanie uzyskać wszystkich świadczeń wymaganych przy przyjęciu do szpitala obłąkanych i to głównie był może jeden z powodów, który referenta skłonił do postawienia tego wniosku.

Tak mnie się zdaje ze sprawozdania ale obawiam się, żeby to nie wywołało nadużyć, któreby pochodziły z niedokładnego określenia choroby. Nie mam tej pewności, której zapewne nabiorę, jeżeli szanowny referent mnie objaśni:

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. Jasienicki. Ja jeśm toho przekonania, że ne tylko doktor, ale takoz i lude, ktorzy mają zdrowy rozsudek, mohut piznaty, kto jest zdrow, a kto z uma zszedszyj. Odnak posyłaty ludej podozrylych do szpitala mijscowoho, jest z toho wzhladu potrzebne, szczo likar na podstawi nauki moze dokladno rozpiznaty, kto ma je zmysly pomiszanyi. Ja jeśm protywnyj tomu, aby wysyłaty takich ludej podozrylych do zakladu na Kulparkowi abo w Krakowi, ktorzy ne konieczno potrebuju buty wysłanyi i ktorzych można za kilka dnej studennoju wodoju wyliczyty, bo czerez toje zapobihne sia welykim wydatkom. I w samej riczy, w Sambori trafyl sia takij przypadek, hde radyly ruskomn swiaszczennykn, aby pisal swoho syna do Lwowa. Odnak doktor miscewyj, ktorzyj w tym wzhladi jest duze praktycznyj, obicjal, szczo jeho pryjme do szpitala, i dijestno po dwoch tyzdniah ne okazala sia uze potrzeba posyłaty jeha do Lwowa. Tym

sposobom ocilyl otca od wydatkiw, na jakii tojze bul narażenyj. Ja wnoszu protoje, aby tam, hde jest szpital miscewyj, likar ne posyłal do osobnoho zakladu, a tilko tohdy, koły konieczna potreba toho sia okaże.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Dziękuję szan. p. Hausnerowi, iż uznał dążność komisji administracyjnej i moję w tym przedmiocie, jako sprawozdawcy. Rzeczywiście tylko wzgląd humanitarny kierował nami, żeśmy przedłożyli wys. Izbie propozycją, jaka jest drukowana. Nie podobają się szan. koledze motywa w sprawozdaniu zawarte. Na to odpowiedzieć mogę, iż właśnie ani mnie, ani komisji administracyjnej nie chodziło o założenie izb obserwacyjnych. Wyraźnie w sprawozdaniu jest powiedziane, że my nie chcemy stałych izb obserwacyjnych, bo te aczkolwiekby bardzo celowi odpowiadały, mozeby zanadto byly kosztowne. Wystarczy tylko, żeby pierwsza lepsza izdebka w szpitalu przez dodanie osobnego stróża czyli posługacza, na izbę obserwacyjną na kilka dni lub tygodni zamienioną była.

Co się zaś tyczy tego, że istnieją przepisy, wymagające w szpitalach prowincjonalnych, żeby świadectwo przez lekarza psychiatrę było sporządzone w celu przyjęcia chorego do zakładu obłąkanych to pozwolę sobie zauważyć, że każdy doktor medycyny zdaje examini z psychiatrii, może on nie jest tak ścisłym jak tego zawód specjalny psychiatrii wymaga, jednakże skoro są doktorami wszechmedycyny, muszą posiadać znajomość psychiatrii, jako część nauk lekarskich.

Co się tyczy rozporządzenia, które p. poseł zacytował, że każdy fizyk musi być psychiatrą, że musi mieć osobne świadectwo z psychiatrii, to wprawdzie znam te przepisy, te przepisy jednakże nie wykluczają, żeby inny lekarz nie-fizyk nie znał psychiatrii, dowód w tém, że dziś lekarze przyjęli tytuł doktorów wszech-nauk lekarskich. Gdybyśmy powiedzieli, że doktorzy medycyny nie są oraz psychiatrami, bo się specjalnie nie oddają psychiatrii, tobyśmy musieli powiedzieć, że lekarz nie może się znać na okulistyce, że lekarz nie może się znać na akuszerii, że się znać nie może na elektro-terapii, bo się specjalnie temu przedmiotowi nie oddaje. Z tego się okazuje, że lekarz jest zdolny do leczenia na umyśle i zdolny do zozpoznania obłąkanych umysłowo.

Powiedział szanowny kolega, że się pomylił, w tém, że tylko ostatecznie rozporządzenie ministerjalne z r. 1874 jest obowiązujące. Rzeczywiście dla szpitala kulparkowskiego jest jedynie obowiązujące dlatego, że się powołuje na § 14. statutu dla zakładu kulparkowskiego, który wyraźnie orzeka, jakie to ma być świadectwo. Szanowny poseł powiada, że w tém jest przeciwieństwo z zakładem św. Ducha w Krakowie, i że tam są inne przepisy obowiązujące. Dlaczego? Bo §. 21. reskryptu z r. 1874., stósujący się tylko do tych zakładów, które mają własny statut, a zakład św. Ducha w Krakowie nie ma własnego statutu, i rządzi się rozporządzeniami, które poprzednio obowiązywały, a te rozporządzenia nie mówią nic a nic o psychiatrii. Dalej szan. poseł powiada, że w mojem sprawozdaniu twierdzą, iż instrukcyja wydana w 1875. r. nie jest wykonywaną. Cyfry przekonywują, iż nie jest wykonywaną, bo jeżeli rzeczywiście było 76 obłąkanych w szpitalach prowincjonalnych, to musieli być przyjęci, a instrukcyja zakazuje przyjmować; zatem nie bywa wykonywaną. Szanow. posłowi Krukowieckiemu muszę odpowiedzieć, że prawdą jest, iż będzie to trochę subiektywności dla lekarzy szpitali, dla zarządcy, a nawet dla chorych w szpitalach prowincjonalnych, jeżeli będą mieli obłąkanych w swoim sąsiedztwie, jednakże chciałbym zwrócić uwagę szan. posła, że szpitale są dla chorych, a nie chorzy dla szpitali.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ żaden wniosek nie jest uczyniony, poddaję pod głosowanie wniosek uczyniony przez p. sprawozdawcę komisji administracyjnej, mianowicie uchwałę.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

Wys. Izba raczy powziąć następującą uchwałę:

Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby §. 18. instrukcyi dla lekarzy ordynujących w szpitalach prowincjonalnych uzupełnił następującym ustępem:

„Wolno jednak przyjmować podejrzanych o obłąkanie t. j. takich, których choroba umysłowa przez lekarza sprawdzoną jeszcze nie została, w celu spisania historyi choroby i świadectwa, że się chory do zakładu dla obłąkanych kwalifikuje“.

JE. hr. Marszałek. Podług precedensu do piéro co postanowionego trzeciego czytania, uchwała ta nie potrzebuje.

Z kolei przychodzi sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie miasta Białej zezwo-

lenia na pobór opłat od czynszu najmu. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie miasta Białej na pobór opłat od czynszów najmu.

Wysoki Sejmie!

Ustawami z dnia 26. grudnia 1871 l. 17 z r. 1872 Dz. u. kr., i z d. 12. listopada 1874 l. 64 pozwolono gminie miasta Białej pobierać w latach: 1872, 1873 i 1874, a następnie 1875, 1876 i 1877 opłaty od czynszów najmu w wysokości 4 ct. od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego złr. w. a. czynszu najmu.

Obecnie prosi Zwierzchność gminna tego miasta o przedłużenie tego zezwolenia na dalsze trzy lata 1878, 1879 i 1880 w wykonaniu uchwały Rady gminnej z d. 23. lipca 1877 i przedkłada dla poparcia téj próby budżet gminny uchwalony na r. 1878.

Według tego budżetu wynosi niedobór kwotę 10013 złt, 35 ct. w. a., który to niedobór stosownie do uchwały Rady gminnej pokrytym być ma: 25% dodatkiem do podatków bezpośrednich w kwocie 5190 złt. 75 ct.

opłatą czynszową w kwocie 4800 złt.

w rezzcie 22 złt. 60 ct.

zaoszczędzeniami.

Reprezentacya powiatowa popiera tę prośbę.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Białej na pobór opłat od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam:

Art. I.

Gminie miasta Białej pozwala się pobierać w latach 1878, 1879 i 1880 opłaty od czynszów

najmu każdej nieruchomości, znajdującej się w obrębie miasta, a podlegającej podatkowi domowo-czynszowemu.

Art. II.

Oplata ma wynosić po cztery centy od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego złotego w. a. od czynszu najmu.

Art. III.

Mieszkańcy miasta Białej, którzy opłacają za pomieszkowanie roczny czynsz w kwocie dwudziestu czterech złt. w. a. lub niżej, nie podlegają tej opłacie.

Art. IV.

Blizsze postanowienia względem przeprowadzenia tej opłaty, uchwali reprezentacya gminna.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych“.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

Art. I. „Gminie miasta Białej pozwala się pobierać w latach 1878, 1879 i 1880 opłaty od czynszów najmu każdej nieruchomości znajdującej się w obrębie miasta, a podlegającej podatkowi domowo-czynszowemu“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania nad art. pierwszym. Ci panowie, którzy są za przyjęciem pierwszego artykułu, raczą rękę podnieść (większość). Art. pierwszy przyjęty.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

Art. II. „Oplata ma wynosić po cztery centy od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego jednego złotego w. a. czynszu najmu“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do drugiego artykułu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem artykułu drugiego, zechce rękę podnieść (większość). Artykuł drugi przyjęty.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

Artykuł III. Mieszkańcy miasta Białej, którzy opłacają za pomieszkowanie roczny czynsz najmu

w kwocie 24 złt. w. a. lub niżej, nie podlegają tej opłacie“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do artykułu trzeciego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję art. trzeci pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem artykułu trzeciego, zechce rękę podnieść (większość). Artykuł trzeci przyjęty.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

„Art. IV.

Blizsze postanowienia względem przeprowadzenia tej opłaty uchwali reprezentacya gminna“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do czwartego artykułu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania.

Kto z panów jest za art. czwartym, zechce rękę podnieść. Artykuł czwarty przyjęty.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

„Art. V.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do artykułu piątego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję art. piąty pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem artykułu piątego, zechce rękę podnieść (większość). Artykuł piąty przyjęty.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

„Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Białej na pobór opłat od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie.

Kto z panów jest za przyjęciem tytułu i wstępu, raczy rękę podnieść (większość). Tytuł i wstęp został przyjęty.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Czynie wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Ci panowie, którzy się zgadzają, żeby przystąpić do trzeciego czytania téj ustawy bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek p. Jasińskiego przyjęty.

Ci panowie, którzy całą ustawę przyjmują w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji petycyjnej. Sprawozdawca p. Lenartowicz.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji reprezentacji miasta Brzeska (L. s. 64., pet. 21) o udzielenie pozwolenia na pobór dodatku, czyli opłat od napojów zbytkowych, wysokowych według przedłożonej taryfy, celem pokrycia wydatków na dokończenie odbudowania kościoła, na rozszerzenie szkoły ludowej, na ubezpieczenie brzegów rzeki Uszwicy, na wybrukowanie i wyszutrowanie rynku, na wybudowanie studni, na urządzenie częściowej kanalizacji i na zakupno budynku dla urzędu gminnego.

Wysoki Sejmie!

Do zaprowadzenia opłat, jakie reprezentacja miasta Brzeska zaprowadzone mieć pragnie, w myśl §. 81. ustawy gminnej, potrzeba ustawy krajowej.

Stosownie do §. 100. ust. gminnej, uchwały Rady gminnej, wymagające do ich ważności przyzwolenia Sejmu, winny być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedkłada. Wobec tych przepisów ustawowych, gdy reprezentacja miasta Brzeska ową petycją z pominięciem Rady powiatowej i Wydziału krajowego bezpośrednio do wysokiego Sejmu wniosła, podane w niej powody poprzedzające, potrzeba i możliwość zaprowadzenia opłat, jakoteż przedłożona taryfa zbadane być muszą, przeto wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycją Rady gminnej miasta Brzeska o udzielenie jej pozwolenia na pobór opłat od napo-

jów zbytkowych, wysokowych, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby zawiadawszy Radę gminną miasta Brzeska do dopełnienia wytkniętych formalności, na najbliższej sesji Sejmu przedłożył wysokiej Izbie swe sprawozdanie“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tego przedmiotu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę tych panów, co są za wnioskiem komisji petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek komisji petycyjnej przyjęty.

Sprawozd. p. Lenartowicz (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Erazma Malinowskiego, rządcy szpitala powszechnego we Lwowie (L. s. 43, pet. 7) o przyznanie mu dwóch porcyi wiktury lekarza dyżurnego.

Wysoki Sejmie!

Pan Erazm Malinowski, rządcą szpitala powszechnego, będąc od r. 1870. w służbie krajowej, a od r. 1872. prowadząc kuchnię szpitala we własnym zarządzie, pobierał oprócz płacy 1000 złt. rocznie, z dodatkiem wolnego pomieszkania i 12 sagów drzewa na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 19. stycznia 1872. L. 326, także dodatek drożyzniany 200 złt., jakoteż na mocy rozp. Wydziału krajow. z 4. marca 1873. L. 3571, z 10. lipca 1873. L. 11.630 i 7. września 1874. L. 11.411 i 2 porcyje wiktury pierwszej klasy, których wydawanie Wydział krajowy usprawiedliwił w sprawozdaniu do Sejmu o organizacyi zakładów leczniczych lwowskich 2. kwietnia 1875. prowadzeniem kuchni we własnym zarządzie, tudzież zwiększonym stąd zajęciem i odpowiedzialnością rządcy, zaś koszt pokrycia tego wydatku oszczędnościami w rubryce budżetu „koszta gospodarcze“.

Mając sobie przedstawione to usprawiedliwienie, wys. Sejm nie powziął żadnej uchwały o tym niestałym poborze, pozostawiając Wydziałowi krajowemu stosowanie do wymagań okolicznościowych, administracyjnych zarządzeń, dających się usprawiedliwić, a tak usprawiedliwiony pobór wiktury przysłużył p. Malinowskiemu do dnia 1. stycznia 1876. jako dnia zaprowadzenia nowego etatu i nowój nominacyi na posadę etatową rządcy szpitala.

Z dniem 1. stycznia 1876. Wydział krajowy wprowadzając w wykonanie uchwałę wys. Sejmu z 22. maja 1875. r. uchwalony statut i etat dla lwowskiego szpitala krajowego, wyasygnował mia-

nowanemu na etatową posadę rządcy p. Erazmowi Malinowskiemu połtory etatem przeznaczone, mianowicie:

a) płacę 1.200 złt.;

b) pomieszkanie z opałem i światłem, z prawem

c) dodatku pięcioletniego po 200 złt., który to dodatek temuż za pierwsze pięć lat służby dopiero z dniem 19. stycznia b. r. przyznany został, a równocześnie z dniem 1. stycznia 1876. r. zamknął Wydział krajowy wszystkie pobory z jakiegobądź tytułu asygnowane, mianowicie pobór dwóch porcyi wikt.

Wprawdzie Wydział krajowy następnie utrzymując, że nie ustały powody usprawiedliwiające przyznanie wikt rządcy, przywrócił na razie panu Erazmowi Malinowskiemu rozporz. z dnia 7. lutego 1876. L. 2.148 pobór dwóch porcyi wikt pierwszej klasy, zarządzenie to jednakże przez wysoki Sejm zatwierdzone nie zostało, albowiem wysoki Sejm uchwałą z dnia 25. kwietnia 1876. polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby uchwałą Sejmu z dnia 22. maja 1875. ściśle w wykonanie wprowadził, a skutkiem tego pobieranie wikt przez p. Erazma Malinowskiego ustało.

O łaskawe ponowne przyznanie wikt w drodze łaski prosi więc petent, a na poparcie swęj próby wnosi, że z mianowaniem go na etatową posadę, kiedy byt materyalny wszystkich funkcyjnarjuszów szpitala powszechnego polepszony został, on sam mocno ucierpiał, przedtém miał bowiem rocznej płacy 1.200 złt. i 2 porcyje wikt; potém pozostała mu tylko taka sama płaca, wikt zaś utracił i utysknje, że z utratą wikt rujnuje się i nie jest w możności utrzymać żonę i dwoje dzieci, że gdy z postępem czasu i pracy polepsza się byt urzędnika, z nim dzieje się przeciwnie pomimo nadmiarowej pracy, pomimo pomyślnych owoców tēj pracy pogorsza się jego byt materyalny, skutkiem czego postawiony jest z utrzymaniem swojej rodziny w nader smutne położenie.

Komisya z aktów požądanych od Wydziału krajowego powzięła przekonanie, że przyznanie wikt panu Erazmowi Malinowskiemu miało miejsce z inicjatywy dyrekeji szpitala powszechnego, w skutek relacyi tegoż z 18. listopada 1872. L. 1.059, z 6. lipca 1873. L. 388, z 24. lipca 1874. L. 643 i z 23. stycznia 1876. L. 1.076, przedstawiających korzyści dla szpitala, ażeby p. Erazm Malinowski go nie opuszczał w godzinach właśnie najważniej-

szych, ażeby uniknąć wszelkich możliwych podejrzeń i zarzutów nadużyć, na które prowadzeniem własnej osobnej kuchni może być łatwo narażonym gdyż musi w piwnicach szpitalnych przechowywać takie same przedmioty i wiktuały, jakie zakład w tychże przechowuje swoje;

że rozgraniczenie tych dwóch własności zostających w rękę jednej i tēj samej osoby i w tych samych lokalnościach nader jest trudnem a możliwie rzucone podejrzenie mogłoby rzucać złe światło na administracyą szpitalną, zakłucać i zamacać zwykły bieg czynności Dyrekeji i całego zarządu. Przyznano zatem p. Malinowskiemu wikt z powodu prowadzenia kuchni szpitalnej we własnym zarządzie.

Komisya petycyjna mniema, że skoro nie zmieniły się warunki, dla których wikt rządcy nadany był, skoro prowadzenie kuchni szpitalnej we własnym zarządzie pozostaje, należałoby przyznać p. Erazmowi Malinowskiemu wikt taki, jaki pobiérał, komisya jest bowiem zdania, że tenże przy zwykłych funduszach prowadząc osobną kuchnię dla siebie, zajmując się osobiście własnem gospodarstwem, byłby zmuszony rozdzielić swój czas dotąd wyłącznie szpitalowi poświęcany, coby niewątpliwie oddziaływało niekorzystnie na gospodarkę szpitalną.

Obok tego z powziętēj informacyi z tabeli kwalifikacyjnej i z aktów Wydziału krajowego nabrała komisya tego miłego przekonania, że p. Erazm Malinowski mając pod każdym względem co do zdolności, pilności, pełnienia obowiązków i zachowania się kwalifikacyą najwyższą, poświęca cały swój czas jedynie szpitalowi i nie oglądając się na żadne godziny biurowe, czuwa z całą sprężystością i ściślnością nad tanią dostawą materyałów, nad jakością i dobrocią wikt, czém przyczynia się do skutecznego i spieszego odżywiania chorych i do znacznych oszczędności dla funduszu szpitalnego a na dowód nieustającej jego niezwyktēj gorliwości i wytężonej pracy, przytacza komisya petycyjna rezultata kosztów utrzymania i żywienia chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie, przedłożone w sprawozdaniu czynności Wydziału krajowego (str. 46, 49, 51) w zestawieniu porównawczém ze szpitalami Rudolfa we Wiedniu, powszechnym we Wiedniu, szpitalem w Wrocławiu i szpitalem powszechnym w Pradze, które wykazują, że koszt dzienny utrzymania jednego chorego w r. 1875 w tutejszym szpitalu jest najmniejszy, z wyjątkiem

szpitalu w Wroclawiu, z którym stoi niemal na równi i że czysty koszt artykułów żywności w r. 1875 wynosił 58 840 złt. 10 $\frac{1}{2}$ ct., z którego na jednego chorego na jeden dzień leczenia przypada tylko 27-329 ct., gdy w szpitalach wiedeńskich, gdzie żywienie chorych oddane jest w przedsiębiorstwo, gorsze i nie tak obfite jak w szpitalu tutejszym, wynosił koszt żywienia na jeden dzień leczenia w roku 1873. kiedy drożyzna nie była tak wielką jak obecnie, w głównym szpitalu wiedeńskim 29-70 ct., na Wiedniu 26-34, Rudolfa 29-20. a które kosztą w roku 1874 z wszelkiem prawdopodobieństwem znacznie się wznogły i przewyższają we wszystkich trzech szpitalach wiedeńskich kosztą szpitala tutejszego z tego samego roku.

Rok rocznie jest zatem mniejszy koszt żywienia, a rok rocznie zyskuje szpital na własnej kuchni, prowadzonej przez p. Erazma Malinowskiego kilka do kilkanaście tysięcy złt., w porównaniu z kosztami żywienia chorych, gdy kuchnia była w przedsiębiorstwie.

Takie rezultaty z kuchni przypisać należy głównie ciągłej sumienną i wytrwałą pracę pana Erazma Malinowskiego, jego bezustannej troskliwości i czuwaniu we wszystkich szczegółach nad postępkami gospodarstwa kuchennego.

Z tych tedy powodów komisya mając na względzie dobro szpitala i zasługi położone przez p. Malinowskiego jakie do oszczędzenia go co najmniej w taki sposób zalecają, by powrócić mu można już exstencją, czém się uchyli troskę, wyżywienia rodziny, a tym samém utrzyma się go w dotychczasowej energii i spokojnej pracy, które znacznie większe korzyści nad ten wydatek funduszowi krajowemu przyniosą, i sądząc, że przyznanie wiktury rządcy szpitala, którego prawie przez 3 lat już pobięrał nie sprzeciwia się ustanowionemu etatowi, pobory niestałe bowiem zawisłe od pewnych okoliczności nie wchodzą w etat, a takim poborem niestałym przedstawia się pobór wiktury przez rządę zawisłym od prowadzenia kuchni szpitalnej we własnym zarządzie. przeto komisya wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Przyznaje się p. Erazmowi Malinowskiemu, rządcy szpitala powszechnego we Lwowie, jak długo prowadzenie kuchni szpitala powszechnego we własnym zarządzie i on w obecnym charakterze zawiadowcą tej kuchni pozostanie w drodze łaski pobór dwóch porey wiktury I. klasy.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu ?

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

P. Hausner. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos,

P. Hoszard. Proszę o głos.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz prosił pierwszy o głos, udzielam przeto głosu posłowi Zyblikiewiczowi.

P. Zyblikiewicz. Sprawa ta panowie jest na pozór drobna. Ale już z tego, że tylu mowców zapisało się do głosu, okazuje się, jak jest ważną. Rzeczywiście jest ona bardzo ważną i to zasadniczo ważną. Najpięrw dla tych panów, którzy z takim czynności sejmowych dostatecznie nie są obeznani, mam honor oświadczyć, że nie po raz pierwszy w Sejmie pojawia się ta sprawa. Pojawia się ona ciągle, wchodzi do Sejmu z rozmaitych komisyj i tak przez komisją budżetową, przez komisją administracyjną a tego roku nareszcie przez komisją petycyjną; zawsze sprawa rządcy szpitala pana Malinowskiego o wikt.

Taka to niby leciutka sprawa ten wikt. Żałuję, że komisya nie podała, coby to ten wikt kosztował. Otóż wikt taki, o który prosi p. Malinowski kosztuje 695 złt. rocznie, więc prosi nie o mniejszy nie o więcej w drodze komisji petycyjnej, jak tylko o połowę swęj pensyi.

Powiedziałem, że ta sprawa tutaj nie jest nową. Przeszłego roku komisya administracyjna wystąpiła z wnioskiem, ażeby się trzymano tego, co w roku 1875. Sejm statutem dla rządcy szpitalnego ustanowił i żeby ten nie więcej nie pobięrał. Poprostu zatem komisya administracyjna wniosła, ażeby zastosować się do etatu uchwałą Sejmu z r. 1875. ustanowionego. Sejm na to bez wszelkiej dyskusyi, na małe przemówienie jednego posła i to nie na korzyść, tylko przeciwko żądaniu petenta, przyjął wniosek komisji administracyjnej. W roku 1875 ustanowiono etat dla rządcy. Przeszłego roku Sejm powiedział, że trzeba trzymać się etatu, tego roku zaś komisya petycyjna chce uchwałę przeszłoroczną i etat z roku 1875. skasować i dać to, czego p. rządca gwałtem sobie życzy.

Co za powody miała komisya administracyjna przeszłego roku? Oto zdając sprawę, dlaczego

potrzeba pozostać przy etacie raz na zawsze uchwalonym, tak motywowała swoje zdanie (czyta):

„Dostarczanie wiktury rządce szpitala powszechnego we Lwowie uważa komisya za niewłaściwe, bo obciąża niepotrzebnie fundusze szpitalne. Dwie porcje wiktury Iszój klasy kosztują rocznie 696 złt. Przyznanie wiktury rządce byłoby powiększeniem jego płacy o tę kwotę (696 złt.) i płaca jego wynosiłaby nie 1200 złt. jak etat przewiduje, lecz 1896 złt., nie licząc pomieszkania z opałem i światłem wraz z prawem do dodatku pięcioletniego po 200 złt.“ (mówi), szkoda że komisya administracyjna zapomniiała przeszłego roku dodać 200 złt. które są przeznaczone na fiakry dla rządce. (Czyta dalej) „Zostawałoby przeto w stosunku nieproporcjonalnym do płac innych funkcyjnych szpitala, jak n. p. do płacy dyrektora, który pobiera 1600 złt. i primaryszów, którzy pobierają 1200 złt. rocznie. Zresztą przyznanie wiktury rządce szpitala we Lwowie byłoby precedensem upoważniającym innych urzędników szpitalnych czy to we Lwowie czy w Krakowie, czy w Kulparkowie do podobnych wymagań.“ (Mówi): Z tych bardzo ważnych powodów, Sejm bez dyskusji powiedział, że należy pozostawić p. rządce przy etacie, jaki rok temu był uchwalony. Motywa były bardzo ważne, bo pytam się panów, gdyby jutro dyrektor szpitala lwowskiego wniósł podobną prośbę i gdyby dyrektorowie innych szpitali wnieśli podobne prośby, jakim prawem moglibyście im odmówić, jeśliście temu rządce dziś wikt przyznaczyli? Cóż to za motywa muszą być, ażeby uchwałę dwóch Sejmów obalić? Wartoby posłuchać tych motywów. Komisya petycyjna powiedziała, że ten rządca ma najwyższą kwalifikacyą, jaką urzędnik mieć może.

Mam honor tutaj oświadczyć, że nie ma urzędnika w Wydziale krajowym, któryby miał gorszą kwalifikacyą (Wrażenie). Jeżeli akta kwalifikacyjne należycie przejrzymy w Wydziale krajowym, to czy urzędnikom, czy też innym funkcyjnym szpitalach musimy oddać sprawiedliwość. Są to ludzie honorowi, bardzo zdolni i jest rozkosz mieć z nimi do czynienia. Procesów dyscyplinarnych i nagan rzadkie wypadki, jeden tylko rządca szpitala ciągle w naganach, ciągle w procesach dyscyplinarnych. Tak! na przykład weźmy rok 1872. Ważne sprawy należy gruntownie rozbiierać.

W roku 1872. rządca otrzymał 6 poleceń i upomnień a mianowicie do liczb 6044, 8041, 8171, 9057, 10091 i 11856 o pilniejsze ściąganie zale-

głości kosztów leczenia, o przedłożenie zaległych rachunków i usprawiedliwienie dotychczasowego zaniedbania w składaniu rachunków. Polecenia, to jeszcze nic. Potem nastąpiły upomnienia i nagany, które są już rodzajem kar. I tak w roku 1872. do l. 10091 nastąpiła nagana za złą gospodarkę, do l. 10151 nagana z powodu zaniedbania obowiązków. To są owe świetne kwalifikacye — (wesołość), i wyszło to ex consilio Wydziału krajowego. Da'ej do l. 12312 z powodu nieładu w zarządzie i wykrytych przy szkontrze z dnia 25. lipca 1872 nieprawidłowości wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne, a gdy się rozpoczęło i cokolwiek rzecz zbadano, zasuspendowano go i wydano wyrok nagany.

Wytoczenie śledztwa i zasuspendowanie urzędnika, to także jeszcze nic! bo jeżeli w śledztwie okaże się niewinność urzędnika, wtedy jest on oczyszczony. W nieszczęście śledztwa popaść nie trudno, ale szczęście uniewinienia nie trafiło się p. Malinowskiemu, gdyż uchwałą Wydziału z dnia 30. i 31. października postanowiono (czyta):! „Dać p. Malinowskiemu nagane, że należytego prowadzenia inwentarzy i zapisków, wygotowania rachunków i egzekwowania zaległych kosztów leczenia w czasie należytym nie przypilnował tak jak należało i jak było jego obowiązkiem już z samego pojęcia stanowiska rządce zakładu.“ (Mówi):

To dalsza kwalifikacya. Moi panowie! nie dość na tem, to było w r. 1872. Teraz następuje r. 1873. (czyta):

„Upomnienia do l. 15945, ażeby odbieranie artykułów odbywało się komisjonalnie, gdyż przy szkontrze okazały się nieprawidłowości w prowadzeniu inwentarza i nieprawidłowe postępowanie zarządu przy odbiorze artykułów.“

(Mówi): A więc nakazano odbierać komisjonalnie. Następuje rok 1874. (czyta): „Do l. 3292. Surowa nagana dla p. rządce za zaniedbywanie obowiązków“. „L. 7680. Nowe śledztwo z powodu skarg p. rządce, a w rezultacie nagana dla rządce za zaniedbywanie obowiązków z zagrożeniem utraty służby.“

(Mówi): Smutno to panowie! ale wskutek okoliczności, których tutaj nie przywiodę, w r. 1875. został p. Malinowski zamianowany stałym urzędnikiem. Zdawałoby się, że zostawszy stałym urzędnikiem mimo tych antycedeny, będzie rachunków przynajmniej pilnował. Tymczasem w r. 1876 do l. 24520 dostał kilkakrotne upomnienie, aby złożył

rachunki z zaliczek pobranych w r. 1873 w kwocie 2665 złt. na roboty we własnym zarządzie. Zwracam uwagę, że zaliczki były pobrane w r. 1873 a w r. 1876. nie zrobiono jeszcze rachunków. Nareszcie w r. 1876 to samo do l. 34411 z powodu, że przy pewnym szkcontrze okazało się brak około 35 sągów drzewa, uchwała Wydziału krajowego zapadła na razie „wytknąć zarządowi szpitala nieporządne prowadzenie rachunków, odnoszących się do wydawania drzewa opałowego.

Taka jest kwalifikacya tego urzędnika na podstawie aktów, które tutaj przytoczyłem. Czy panowie ta kwalifikacya, którą wam teraz odczytano, czy tylekrotne nagany i upomnienia upoważniają Sejm zadać policzek poprzedniemu Sejmowi i etatowi z r. 1875. — czyliby to upoważniło Sejm do zrobienia tak nagłego skoku t. j. do podwyższenia mu płacy odrazu o połowę, to zostawiam uznaniu wysokiej Izbie. Ale w takim razie zważcie panowie, co się będzie działo w piersi innych urzędników gorliwych i pilnych, którzy nie mają dotąd upomnień, nagan i śledztw dyscyplinarnych, którzy pracują, tylko nie mają tej śmiałości, tej odwagi zawsze do Sejmu, czy to za pomocą komisji budżetowej, czy administracyjnej, czy nareszcie za pomocą komisji petycyjnej szturmować o polepszenie losu i bytu.

Powiedział nam p. sprawozdawca, że rządcą potrzebuje tego dla rodziny, ależ panowie! Urzędnik ten ma 1200 złt. płacy, mieszkanie, opał i światło. Liczmy te dodatki 600 złt. to jest już 1800 złt., przytém na fiakry 200 złt. Nadto muszę tu dodać, że Wydział krajowy był łaskaw — a łaskawość tę mogę przypisać jedynie tej okoliczności, że się ciągle zmieniali referenci departamentu szpitalnego — dać mu zapomogę, czy remuneracyą, raz 50 złt., drugi raz 200 złt. Że dawano mu te zapomogi, to przypisuję tylko tej okoliczności, iż p. Haller ustąpił, potem p. Serwatowski podzielił się referatem z p. Smolką, a p. Smolka był długi czas w Rajchsracie.

Czyż moi panowie kraj ma stosować płacę urzędników do ich potrzeb? Potrzeby pana rządcy mogą być wygórowane, my nie możemy stosować płacy do potrzeb urzędników, lecz urzędnik powinien potrzeby swe zastosować do etatu, jaki Sejm ustanowił, a jeśli nie chce się zastosować, to jest mu wolna droga do odejścia, zwłaszcza urzędnikowi, który jest na wylocie za pierwsze lepsze wykroczenie.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. ks. Krasicki: Proszu o hołos.

P. Zyblikiewicz. Jeszcze wniosku nie uczyniłem. Z tych powodów czynię wniosek, aby nad jego petycyą przejść do porządku dziennego. Jeszcze nie skończyłem. Jeszcze jest jeden argument, dla którego uczynię ewentualny wniosek.

Oto słyszałem ze sprawozdania, że wyszły tak świetne rezultaty z pod jego zarządu.

Może tak być, nie przeczę, owszem uznaję że dzisiejsze szpitale z dawniejszymi tak w Krakowie jak i we Lwowie w porównanie iść nie mogą. Przyszedszy do szpitala w Krakowie [dziwić się potrzeba — bo tam przychodzi się jak do najpyszniejszego pałacu. Ale czyż to jest zasługą tego jednego człowieka? a dlaczegożby nie mieli podzielać tych zasług dyrektor, inspektor, prymaryusz i sekundaryusz?

Jeżeli Wydział krajowy cieszy się, że śmiertelność jest mniejsza, to jest zasługą prymaryuszów i sekundaryuszów, którzy nie odbijają takich nagan, którzy nie mają procesów dyscyplinarnych. Jeżeli więc tak jest, to należałoby zasługi podzielać z kim innym. Jest tu mowa i o oszczędnościach, ale inaczej ta rzecz wygląda w rachunkach. Komisya budżetowa ja przegląda, referent tej komisji zażądał w tej sprawie głosu i może nam coś powie w tym względzie. Była pewnie oszczędność w roku 1872, trochę w r. 1874, ale wątpię, ażeby co było w r. 1876 i dziwiłbym się, gdyby były jakie oszczędności wobec takich zaniedbywań rachunkowych.

Otóż gdyby wysoka Izba nie przyjęła mojego wniosku przejścia do porządku dziennego, czynię ewentualny wniosek odesłania tej sprawy do komisji budżetowej, aby po zbadaniu rachunków dopiero zdała o tej petycyi sprawę.

JE. hr. Marszałek. Wniosek szanownego p. Zyblikiewicza składa się z 2 w części: jednej części p. Zyblikiewicz wnosi, aby nad wnioskiem komisji przejść do porządku dziennego, a druga część jest wnioskiem ewentualnym. Podług mego rozumienia regulaminu wniosek przejścia do porządku dziennego nie potrzebuje poparcia, bo jest natury czysto negatywnej, a wniosek ewentualny potrzebuje poparcia, gdyż jest natury dodatniej.

Upraszam tyoh panów, którzy wniosek ewen-

tualny p. Zyblikiewicza popierają, aby zechcieli rękę podnieść.

(Popiera dostateczna liczba posłów). Jest po party.

Jest zapisanych do głosu mowców sześciu; ponieważ jest więcej zapisanych, chcę się trzymać ściśle regulaminu i udzielić po kolei głosu tym panom, którzy są za wnioskiem i tym, którzy są przeciw wnioskowi komisji petycyjnej zapisani, zapytuję zatem z kolei:

P. Hausner; czy za, czy przeciw wnioskowi komisji petycyjnej?

P. Hausner. Przeciw.

J.E. hr. Marszałek. P. Krukowiecki, czy za, czy przeciw?

P. hr. Krukowiecki. Jestem za wnioskiem komisji petycyjnej.

J.E. hr. Marszałek P. Hoszard czy za, czy przeciw.

P. Hoszard. Przeciw.

J.E. hr. Marszałek. Jasienicki, czy za, czy przeciw?

P. ks. Jasienicki. Protyw.

J.E. hr. Marszałek. P. Golejewski, czy za, czy przeciw.

P. Golejewski. Za.

J.E. hr. Marszałek. P. Krasicki, czy za, czy przeciw?

P. ks. Krasicki. Protyw.

J.E. hr. Marszałek. Zatem p. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Panowie! zabieram głos w sprawie, która mi się nie zdaje małoważną, jakkolwiek chodzi tu tylko o dwie porce wiktury dla p. ekonoma szpitala, i jakkolwiek, już p. Zyblikiewicz w tak energiczny sposób przeciw temu ekonomowi występował. Należę do komisji lustracyjnej i uważam za najlepszy sposób lustrowania zwiędzenie tego, co zlustrować mamy, dlatego zwiędziłem szpital powszechny i muszę powiedzieć, że jest znakomicie prowadzony. Szpital ten jest jedynym z odznaczających się nietylko w Galicyi ale nawet w Europie (Głosy: my to wiemy) i śmiało powiem, iż tak jest urządzony, jak się nie spotyka

nawet w Francji. Pod względem porządku, pod względem urządzenia jest niezawodnie w bardzo dobrym stanie.

(Głosy: Kosztem kraju)

Tak jest kraju, nie powiadam, że kosztem ekonoma — ale potrzeba dodać, że zarząd tego szpitala zależy głównie od dyrektora, który jest w tém zamilowany, i od ekonoma, który się o dobro szpitala stara najlepiej, Panowie! kwestya która nas zajmuje nie byłaby przedmiotem tak rozwlekłej dyskusji, gdyby ten ekonom lekszych był pojęć o uczciwości, opływałby on we wszystkim i coby chciał miałby; i anibyście panowie o tém nie wiedzieli, że jest jakie nadużycie (Wesołość, wrzawa).

Tak panowie! to nie śmieszne, ale to bolesne, że my zbieramy okruszki, odrobinki, a nie bierzemy na rzeczy wielkie.

Powtarzam, że ten człowiek położył wielkie zasługi, bo on był jedynym, który, jeżeli znalazł jakie nadużycie czy u góry czy u dołu, umiał je wykryć. Panowie! to są osobiste sprawy, które tu przychodzą pod rozprawę, bo były w tej sprawie naruszone osoby, które wyżej stały — a były naruszone dla tego, ponieważ się okazało, że nie były odpowiednie temu stanowisku, na jakim stały.

Panowie! Kwestya ta była publicznie roztrząsana i wszystkim panom bardzo dobrze znana. Ten pan Malinowski jest rządcą, do niego często należy kupować rozmaite przedmioty. Wiemy, że inny rządcą, który obecnie pociągnięty jest do odpowiedzialności kupował wiktury dla szpitala na Kulparkowie, dwa i trzy razy drożej, niż jednocześnie były kupowane dla szpitala powszechnego i komisya rachunkowa wcale nie prędko, to spostrzegła. Ów rządcą wówczas kiedy za ogórki płacono 30 ct. płacił po 80 ct. za tę samą ilość, a nadużycia te trwały tak długo i łatwemi do wykrycia nie były.

Otóż panowie od takiego ekonoma bardzo wiele zależy — od niego zależy, czy tanio czy drogo zarząd kosztuje. Uczciwość tego człowieka nie można dostatecznie opłacić. Powiedział mi p. dyrektor szpitala, że on żony i dzieci nie może utrzymać, i dla tego wystąpił na wieś. Zdaje mi się, że te dwie porce mało znaczą wobec zaoszczędzeń, jakie podczas jego ekonomatu kraj osiągnął. I ja jestem przedewszystkiem za oszczędno-

ścią, ale gdybym znalazł najmniejsze nadużycie, powiedziałbym:

„ Wyrzucicie tego człowieka“.

Ale zapytajcie się panowie p. dyrektora Głowackiego, p. Smolkę, członka Wydz. kraj, czy rzeczywiście ten człowiek nie zasługuje na uwzględnienie i na te mizerne dwie porcy, które w porównaniu ze zmniejszaniem się wydatków są małą drobnostką. W szpitalach innych kiedy sekundarysze mieszczą w szpitalu, mają tam wikt, u nas nie.

Gdyby p. Malinowski był zmuszony prowadzić kuchnię na własną rękę, czy nie możnaby go posądzić, że to, co on gotuje, pochodzi ze składu szpitalnego? Bardzo łatwo i to nietylko wtedy, kiedy ekonom nie jest uczciwym człowiekiem, ale zawsze tak bywa, nawet kiedy ekonom jest człowiekiem najgruntowniejszej uczciwości.

W Kulparkowie rządcą szpitala przez kilka miesięcy pełnił nadużycia a ta rzecz dopiero przy obrachunkach i dennicyacjach się wykryła.

Dla tego ja panowie! wnoszę, aby dla tego człowieka nieskazitelnych zasług, tak jak to komisya petycyjna proponuje, dać dwie porcy wikt, i za tém będę głosował.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Zdawałoby się, że po przemówieniu p. Zyblikiewicza, wszelkie wystąpienie przeciw wnioskowi komisji petycyjnej, już jest zbyteczne.

Jednakże nie mogę pominąć milczeniem twierdzenia komisji petycyjnej, które niejako do mego fachu należy, gdyż dotyczy rubryki 11 budżetu, tj. dotacji Zakładów krajowych, z której później będę miał zaszczyt przed wysoką Izbą zdawać sprawę. Otóż komisya petycyjna twierząc, że znaczne oszczędzenia zostały zaprowadzone w szpitalu powszechnym, opierała się na cyfrach z roku 1875, które są zawarte w zamknięciu rachunków i w sprawozdaniu o czynnościach Wydziału krajowego. Cyfry te mogły niezawodnie wpłynąć na sąd o oszczędnościach ze strony rządcy, ale ja jako sprawozdawca specjalny tego działu dalej sięgnąłem i na miejscu zebrałem autentyczne cyfry z roku 1876. To są cyfry najnowsze i oparty na nich, mogę panom oświadczyć, że nietylko w ostatnich 2 latach nie zrobiono żadnego zaoszczędzenia, ale przeciwnie, że koszta właśnie tych działów, na które p. rządcą wpłynąć może, t. j. żywienia chorych, zwykłej

strawy, pieczywa i drzewa (tak na opał jak i na kuchnię) tak znacznie wzrosły, że ten wzrost przewyższył nawet powiększenie się liczby dni leczenia. Tym sposobem te korzystne zestawienia, które wys. Sejmowi p. sprawozdawca w porównaniu ze szpitalem Rudolfa przedkłada, w roku 1875 były słuszne, na rok 1876 już były mniej korzystne a jeszcze mniej na rok 1877 według wszelkiego prawdopodobieństwa będą.

I tak: żywienie zwykle, tj. zwykła strawa chorych bez wina i pieczywa wynosiło w r. 1875 42.360 złt., w r. 1876 47.715, a w 5ciu pierwszych miesiącach 1877 roku 22.103 złt., czyli według prawdopodobieństwa na cały rok obliczono 53.000 złt., a więc w tym roku już będzie ten koszt o 10.700 złt. większy, niż dwa lata przedtém. Zaś liczba dni leczenia wzrosła w stosunku daleko mniejszym, bo w roku 1876 z 160.000 na 168.000, zaś w r. 1877 wzrośnie prawdopodobnie do 176.000 a więc ten wzrost nie dorównywał wzmaganiu się kosztów leczenia. Gdy w roku 1875 dzień leczenia kosztował 26⁴/₁₀ ct., w roku 1876 23¹/₂ ct., a w roku 1877 prawdopodobnie już 30 ct., a więc już więcej niż w szpitalu Rudolfa.

Pieczywo kosztowało w roku 1875 złt. 4270, w 1876 r. 5860, w 6ciu miesiącach tego roku 3819 złt., a więc według prawdopodobieństwa kosztować będzie w całym roku 1877 — 7638 złt., tj. o 80% więcej.

Wydatki na drzewo dla kuchni wynosiły w r. 1875 1944 złt., a w 1876 r. 2963 złt., a więc o 52% więcej — a zatem w każdym razie o takich oszczędnościach, któreby miały popierać argument komisji petycyjnej i przemawiać za jakimś podwyższeniem płacy rządcy, już z cyfrowego zestawienia wnioskować nie należy. Skończyłem.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Aby odpowiedzieć najpierw ostatniemu mowcy panu Hausnerowi, muszę oświadczyć, że komisya sprawozdanie swoje opierała na cyfrach, które przytoczyła. Cyfry te były urzędowe (oficyalne), zaś cyfry podane przez pana Hausnera, niewiadomo z kąd pochodzą. Jako referent komisji budżetowej p. Hausner nie może tu występować, bo tylko prezes tej komisji może w podobnych wypadkach udzielać wyjaśnienia.

Ale moi panowie! Kiedy ta sprawa wywołuje taką wrzawę, to powołam się na przysłowie fran-

cuskie, które do téj sprawy ma zastosowanie: „Cherchez la femme“. I tu w całej téj historii odgrywa rolę wojna p. Malinowskiego z Szarytkami. To też zawsze tak bywało, że jeżeli był który referent, który lubiał Szarytki, to był spokój, Malinowski był ich nieprzyjacielem, więc chociaż dobrze zarządzano szpitalem, były jednak różne scysy co momentu i p. Malinowskiego pociągano do odpowiedzialności. Ale gdy się przekonano, że pan Malinowski i Szarytki pełnią swoje obowiązki, pozostawiono ich razem, boby się bez nich obejść nie było można. (Brawo). Szarytki w całej Europie pielęgnują bardzo dobrze chorych, a rzecz prosta, że i p. Malinowski może być bardzo dobrym rzadcą, chociaż się z nimi zgodzić nie może.

P. Zyblikiewicz przedstawił nam tego człowieka w czarném świetle tak, iż ja sam byłbym temu uwierzył, gdybym był tam nie był i nie widział, co się tam dzieje.

Podniósł pan Zyblikiewicz daty, któremi się popisywał w wysokiej Izbie, ale te daty nie zbijają wyводу komisji, bo też i komisja petycyjna czerpała z aktów swoje wywody.

Wszakże Wydział krajowy dał p. Malinowskiemu znakomitą kwalifikacją? Chyba zatem należy potępić za to Wydział krajowy? Komisja petycyjna zdaje tylko z tego sprawę, co było w aktach, a téj całej historii, jaką przytoczył pan Zyblikiewicz, tam nie było.

Został także podniesiony przez p. Zyblikiewicza zarzut, że sprawę tę nagle wniesiono. Otóż nie było to tak nagle, bo petycja ta weszła tu już przed 6ciu dniami i przez 48 godzin leżała w biurze marszałkowskiem do rozpatrzenia.

Najwięcej uderzał p. p. Zyblikiewicz na rachunki, że nie były w swoim czasie składane. Jeżeli jednak rachunki były źle składane, to winna komisja budżetowa, która je przegląda. Czemuż tych zarzntów nie wniosła pierwój w Izbie? Czemu komisja administracyjna ich nie wniosła? Czemu Wydział krajowy trzyma tego człowieka? Dlaczego prawdy nie mówią inni przed wysoką Izba?

Dlatego wątpię, aby wysoka Izba chciała się powodować osobistemi niechęciami dawniejszego referenta do p. Malinowskiego i popiérám wniosok komisji petycyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Koły usłyszał ja, jako człen komisji petycyjnej o kwalifikacji o tym zawidatelu szpytala, but ja protyw nadanju tych dwóch porcyj wikt, a to z śludujuszczich powodiw: Popersze. Koły on perejsoł na etat, to wże powynnen buty zadowořen toju pensju i tymy dodatkamy, kotoryi sut z etatom połuczeny i ne maje pidstawy żelaty tych dwóch porcyj dlatoho, że persze jako prowizorycznyj zawidatel mał bilsze, bo i w cisarskoj służbi može sia przytrafyty, szczo toj, kotoryj jako prowizorycznyj mał bilsze, potim aby sobi zapewnyty stałe uderżanie kontentuje sia meńszym. Po druhe but ja i dla toho protywny, jakoby on tak welyki zasłuchy polożył, szczo sia kasaje oszczadnocy, bo ne można lwowskoho szpitala poriwnaty z wideńskim abo z innym w zapadnych krajach, poneže tu ciny torhowelny o połowynu sut meńszy i ne z zapada na wschid, ale od wschoda na zapad idut artykuły żywnocy i ja sia nawit' dywył, szczo tak małyi buty oszczadnocy. Szczo win sowistno społniaje swoi powynnocy, toż to obowiazkom koźdoho czestnoho czelowika!

Każut, szczo jak bude maty tych dwi porcyj wikt, to ne bude mił sobi szczoś bilsze zarochowaty. Taż to tylko prosta diwyca može tak postupyty, że otrymaje 20 centiw na kupno, a kupyty za 10 i skaże szczo 20 kosztowało. Tu butaby podłis't so storony urjadnyka. Toho jimu ne można za zasłuhn pokładaty, szczo jest koźdoho i najmęszoho urjadnyka obowiazkom.

Na poślidok zwertaju uwahu i na toje, szczo koły wże raz ustanowienyj etat, to nema powodn dla odnoho zminiaty toj etat i to zo wzhladu na budżet, kotoryj i tak sylny obťaženyj. Ne można jimu zdilaty takoj koncesji, chotiajby istynno był tak ołycznyj urjadnykom, a perekonawszy sia z ust predbesidnykiw, szczo tak ne jest, wotowałbym w komisji lnsze na nahanu i dlatoho budu teper hołosowaty za wnesenjem hospodynna Zyblikiewicza, szczo by nad toju petyciju perejty do porjadku dnewnoho.

P. Goldmann. Proszę o głos za wnioskiem komisji.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ pan Goldmann zapisał się do głosu za wnioskiem komisji, więc jemu teraz głosu udzielam.

P. Goldmann. Zarzuty podniesione przez posta Zyblikiewicza przeciw wniosкови komisji petycyjnej dadzą się zdaniem mojem podzielić na

dwie części; a mianowicie: jedna część odnosi się do tej okoliczności, że ponieważ już poprzednie Sejmy kilkakrotnie tą sprawą się zajmowały i takową odmownie załatwiły, nie wypada, ażeby wys. Sejm uchwalał obecnie coś wbrew uchwałam poprzedniej sesyi.

Druga część zarzutów zwraca się przeciw argumentom komisji petycyjnej, a mianowicie przeciw temu punktowi, w którym komisja opierając się na danych u źródła samego, t. j. u Wydziału krajowego czerpanych, mówi o p. rządcy, że jest urzędnikiem gorliwym, energicznym, wypełniającym swoje obowiązki sumiennie i z całym poświęceniem, że przeto na uwzględnienie zasługuje.

Pierwsza część tych zarzutów zdaje mi się nie zasługiwać na uwzględnienie z tego powodu, że uchwały wysokiego Sejmu nie są bynajmniej tego rodzaju, ażeby już bezwzględnie obowiązywały Sejmy przyszłe, bo gdybyśmy tę zasadę przyjęli, musielibyśmy konsekwentnie dójść do wyników nieodpowiadających zasadzie ciągłego rozwoju i postępu spraw publicznych.

Owszem Sejm następujący po dawniejszym może bez ubliżenia godności Sejmu poprzedniego zmieniać jego uchwały, uzupełniać, robić dodatki, ujmować, — słowem uchwalać to wszystko, co według sumienia obradujących uznanem będzie za stosowne.

Pierwszy raz dopiero występuje ta sprawa tak umotywowana, jak to obecnie uczyniła komisja petycyjna, bo dotychczas, jak świadczą sprawozdania stenograficzne, przechodziła bez dyskusji i motywowaną była ze strony ujemnej. Tak w r. 1875 jak i w r. 1876 nie było dyskusji i nie uwydatniano stron dodatnich.

Co się tyczy drugiej części tych zarzutów, to przyznam się, że w pierwszej chwili zrobiły one na mnie pewne wrażenie — ale masa tych zarzutów, te napomnienia, urgensa, przestrogi, nagany, dyscyplinarne postępowania powtarzające się podług twierdzenia p. Zyblikiewicza z przestraszającą szybkością w ciągu roku lub 2 lat, przyprawiły mnie do opamiętania, bo nie pojmuję, jakby dawny Sejm mógł tak postępować, żeby prowizoryczny urzędnik, który w jednym roku miał wytoczonych tyle skarg, tyle zarzutów, tyle procesów dyscyplinarnych, dostał się potem na posadę systemizowaną.

Ja właśnie chcę uszanować powagę Sejmu

poprzedniego. (Głosy: To nie Sejm, to Wydział krajowy!) — Tak, Wydział krajowy, który jest wypływem Sejmu, muszą więc szukać przyczyny ukrytej, tych przeciw p. Malinowskiemu podniesionych zarzutów.

Poprzedni mowcy, którzy popierali wniosek komisji, już mnie — i spodziewam się całej wysokiego Zgromadzenie — dostatecznie w tym względzie objaśnili, tak, iż nie potrzebuję nic więcej dodawać. Widzimy, że już w następnych latach 1875 i 1876, kiedy te stosunki, o których oni wspominali, usunięte zostały, ustały również i skargi, upomnienia i nagany poprzednio tak hojnie p. Malinowskiemu udzielane. W jednej chwili zamienia się ten rządcą w porządnego i gorliwego urzędnika. Kto zna naturę ludzką, ten wie, że takie zmiany nie zwykły się dziać tak nagle. Że urzędnik w r. 1873, 1874 i 1875 co chwila na nagane zasługujący, od razu w gorliwego się zamienia, jestto wprawdzie możebnem ale nieprawdopodobnem. Dlatego we mnie powstały słuszne wątpliwości, co do uzasadnienia i ugruntowania owych przez p. Zyblikiewicza podniesionych zarzutów. Będę przeto głosował za wnioskiem komisji petycyjnej, bo uważam, że argumenta tam wypowiedziane, zasługują ze wszech miar na uwzględnienie.

P. Smolka. Proszę o głos.

P. Michał Popiel. Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

P. Goldmann (mówi dalej): Gdyby pan Malinowski twierdził, iż mu się te dwie porcey wikt z prawa należą, może być, że pp. prawnicy trzymając się ściśle i wyłącznie litery unormowanego etatu dla szpitala, powiedzieliby, że niema do tego żądania prawnej podstawy, bo etat w roku 1875 unormowany, nie wypowiada wyraźnie, ażeby oprócz pensyi należały się zarządcy szpitala jakie emolumenta w uaturze. Ale zwracam uwagę na to, że i Wydział krajowy, który przedewszystkiem powołany jest do przestrzegania uchwał sejmowych, a zatem i do przestrzegania etatu unormowanego dla szpitala, dawał mu te porcey wikt, a czynił to dlatego, ponieważ wikt ten nie stanowi integralnej części pensyi, lecz chwilowy dodatek, wyraźnie bowiem powiedziano, iż udziela się na tak długo, jak długo kuchnia szpitala prowadzona będzie we własnym zarządzie. Wydział krajowy tak samo rozumiał, że to jest rzecz przechodnia, a raczej przejść mogąca, nie ustanowiona na zawsze, ponieważ kuchnia przejść może w ręce przedsiębiorstwa, a

wtedy ustana przyczyny, na których petent prośbę swoją opiera. Z tego zapatrywania wychodząc, Wydział krajowy dawał mu ten wikt przez cały rok, pomimo, że etat w roku 1875 został uchwalony i trzeba było wyraźnej uchwały sejmowej w r. 1876, ażeby Wydział krajowy zaprzestał wydawania wiktów dalej. Czyż członkowie Wydziału krajowego nie byli ludźmi zaufania Sejmowi przeszłego? a to oni właśnie uznali, iż okoliczności nakazują dawanie wiktów rządcy, pomimo, że takowy nie jest normowany.

Na jedną jeszcze okoliczność pozwoli wysoka Izba zwrócić swoją uwagę. Pan Malinowski prosi o danie mu wiktów w drodze łaski, zdaje mi się, że wys. Sejm może mu odmówić lub też przyznać, ale odmawiać w sposób, jak to p. poseł Zyplikiewicz uczynił, z ujmą dla osoby petenta, w sposób ubliżający charakterowi urzędnika, na to, twierdząc to z całą pewnością i z zupełnym przekonaniem, p. Malinowski znaną przeszłością swoją nie zasłużył. Z tych powodów będę głosował za wnioskiem komisji petycyjnej. Gdyby jednak wniosek ten się nie utrzymał, pozwolę sobie uczynić wniosek ewentualny, aby ta petycja została odesłana do Wydziału krajowego celem uwzględnienia po zbadaniu stanu rzeczy.

P. Tyszkowski. Proszę o głos za wnioskiem komisji.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos przeciw.

P. Haller. Proszę o głos przeciw.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia rozprawy. Przedewszystkiemu zapytuję pana Smolkę, czy życzy sobie zabrać głos, jako członek Wydziału krajowego, czy jako poseł?

P. Smolka. Jako członek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Jako członek Wydziału krajowego może każdej chwili głos zabrać. Teraz poddam pod głosowanie wniosek o zamknięcie rozprawy; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Rozprawa zamknięta.

Do głosu zapisani: P. Hoszard, p. Krasicki, p. Tyszkowski, p. Zyplikiewicz i p. Haller.

P. Haller. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Wprzód podam jeszcze ewentualny wniosek p. Goldmanna do popar-

cia; kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Popiera dostateczna liczba posłów).

Za wnioskiem komisji zapisany do głosu tylko p. Tyszkowski; upraszam tych trzech mowców, którzy przeciw wnioskowi są zapisani, aby wybrali z pomiędzy siebie generalnego mowcę.

P. Hausner. Proszę o głos w sprawie osobistej.

JE. hr. Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. W sprawie tej ważą się argumenta pro i contra.

P. Zyplikiewicz najgorzej kwalifikuje tego rządcę szpitala, i twierdzi, że ma dowody, bo przytacza daty z aktów urzędowych. Drudzy w najlepszym świetle go przedstawiają, i fakta za nim mówią, bo najlepszy jest porządek w szpitalu. Ja sądzę, że obustronne te wywody uznaczyć należy za wzajemnie zniesione. (Głosy: Bardzo dobrze, weselość).

Teraz przystąpmy do tej sprawy, czy dać mu ten wikt, czy nie dać. Aby dojść jego kwalifikacji trzeba chyba wybrać komisją, która by wszystko strutynowała, przesłuchiwała świadków, i spisała protokoły. To oczywiście rzecz niemożliwa. Jednakże panowie, ponieważ w szpitalu jest porządek ponieważ ten urzędnik jest ciągle utrzymywany na stanowisku i ponieważ te dwie porcy wiktów nie wiele znaczą, przeto będę głosował za udzieleniem tych dwóch porcy wiktów.

JE. hr. Marszałek. Kto jest wybranym generalnym mowcą z przeciwniej strony?

P. Zyplikiewicz. Ja jestem jeneralnym mowcą.

JE. hr. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Przedewszystkiemu zaprotestować muszę przeciw niektórym insynuacyom. Powiedziano tu, że czyniłem zarzuty p. Malinowskiemu. Ja osobiście ani słówka przeciw niemu nie mówiłem; ja czytałem to, co w aktach stoi. Jeżeli kto powstaje przeciw temu, to powstaje przeciw aktom a nie przeciw mnie. Ja sam przecież przyznałem, że w szpitalu jest porządek, ale to nie jest wyłączna zasługa zarządcy, ale także dyrektora, prymaryuszów i sekundaryuszów. To są moje konkluzje, takie robiłem zarzuty. Że są przeciw niemu

nagany, na dowód tego odczytałem daty i liczby z aktów. Muszę przy téj sposobności wystąpić w obronie p. Hallera. Powiedziano tutaj bowiem, że to jego rzecz osobista. Ktoby to twierdził, mógłby się łatwo złapać.

To nie Haller dawał naganę; on nie miał do tego prawa. Żaden członek Wydziału krajowego nie ma prawa, wymierzać kar dyscyplinarnych, tylko Wydział krajowy *ex consilio*.

Więc nie sam p. Haller, nie jeden człowiek, ale Wydział krajowy na posiedzeniu decydował i sprawa ta była tak olbrzymia, że dwa dni sesji zajęła. Nawet referentem nie był p. Haller. Naganę daje Wydział krajowy po dokładném zbadaniu sprawy, a zatém trzeba przypuścić, że te nagany były sprawiedliwe, skore się tak ustawicznie powtarzały. Że to sprawa nie była osobista, dowodzi i ta okoliczność że gdyby była osobista, to byłaby dawno ustała. Gdy zapadła uchwała w r. 1877 co do 35 sągów drzewa, gdy wytknięto nieporządki w rachunkach już wtedy p. Hallera nie było. Czyż to była kwestya osobista? W r. 1875 upominano go kilkakrotnie, o złożenie rachunków zaliczki z roku 1873, a wtedy p. Hallera nie było. Więc to nie sprawa osobista, ale sprawa Wydziału krajowego. Zastrzegam się więc przeciw temu, jakoby ja mu robił zarzuty. Ja jako weteran komisji budżetowej miałem sobie za obowiązek oświecić Izbę na co się tu zanosi w interesie jednego urzędnika, a z krzywdą i zgrozą dla wszystkich innych.

Ależ zakonkludował ostatni mówca, czy są zarzuty czy nie, tego nikt nie dowiedzie. Jakże można wątpić, że są skoro, są na to akta i wyroki. Jeżeli jednak przyjmujemy propozycyą, że te zarzuty i pochwały się znoszą, to zkadże racja żeby płacę rządu podwyższać o pół pensyi? Przecież macie panowie masę urzędników Wydziału krajowego, dajcie tamtym pół pensyi, bo przeciw tamtym nie ma nawet żadnego zarzutu. Połowę pensyi daje się zasłużonym, a nie tym, przeciw którym są zarzuty. Nie ja poczyniłem te zarzuty, ale Wydział krajowy na posiedzeniach pełnej rady. Zachodziłaby oczywiście kwestya, dlaczego jeszcze ten człowiek swoją posadę zajmuje, i tu rzeczywiście ma racyą p. Golejewski mówiąc:

„Chercher la femme.“

Dlaczego taki człowiek po tylu naganach, po tylu karach zajmuje posadę, w tém trzeba chercher une femme. Et la femme était tres-distinguée (Wesołość. Brawo.)

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos w sprawie osobistój.

P. Hausner. Uroczyście zastrzegam się przeciw takiej formie dyskusji, jakiej wobec mnie użyć się podobało p. Golejewskiemu. Podał on w wątpliwość cyfry, które ja na miejscu zaczerpnąłem. Sądzę, że w téj wysokiej Izbie winniśmy sobie w podobnych wypadkach wzajemną ufność która jest jedną ze stałych podstaw godziwych rozpraw. Mnie takie zarzuty, ani w komisji ani w Izbie nigdy nie spotkały. Daty, które podałem są zaczerpnięte z oddziału rachunkowego, podpisane przez urzędnika szpitala powszechnego p. Grabowicza, i ktoby chciał to sprawdzić, może to uczynić tam na miejscu a komisya petycyjna mogła to również uczynić, nie poprzestając na badaniu cyfr z r. 1875.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w sprawie osobistój.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie zarzucałem p. Hausnerowi, że cyfry jego są mylne, lecz powiedziałem tylko, iż komisya petycyjna czerpała swoje daty z źródła urzędowego a cyfry p. Hausnera ze źródła prywatnego są wzięte.

Nie na swoim miejscu było przemówienie p. Hausnera i proszę p. Marszałka, aby go przyzwał do porządku (Wrzawa).

JE. hr. Marszałek. Tylko Marszałkowi służy prawo powiedzieć, że czyjeś wyrażenie nie było na swoim miejscu, i téj atrybucyi muszę przestrzegać (Brawo).

P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Jako członek Wydziału krajowego i jako szef departamentu, do którego należą sprawy szpitala lwowskiego, poczuwam się do obowiązku wystąpienia przeciw zarzutom, które uczyniono p. Malinowskiemu, a to z powodu, że one się odnoszą niejako także i do Wydziału krajowego. Otóż powiedziano, że p. Malinowski posiada najwyższą kwalifikacyą we wszystkich rubrykach, a następnie powiedziano, może w zamiarze zmniejszenia znaczenia takiej kwalifikacji, że nie ma urzędnika Wydziału krajowego i instytutów Wydziałowi krajowemu podległych, któryby nie posiadał takiej samój kwalifikacji. To muszę sprostować, bo niech panowie przejrzą łaskawie kwalifikacyjne listy urzę-

dników Wydziału krajowego i szpitala, a przekonacie się, że są i tacy, którzy nie mają takiej kwalifikacji, lecz mniej zaszczytną (wesołość). — jest bowiem wedle ustawy służbowej kwalifikacja najwyższa, dobra i mierna.

Dalej muszę powiedzieć, że ponieważ p. Malinowski w szpitalu głównym jest najwyższym urzędnikiem administracyjnym i według ustawy służbowej kwalifikuje on wraz z dyrektorem resztę urzędników administracyjnych, więc on sam nie może być kwalifikowanym przez dyrektora, tylko przez referenta i szefa, zasiadającego w Wydziale krajowym.

Nie waham się oświadczyć, że ja go zaszczytnie kwalifikowałem, t. j. że ja w każdej rubryce dałem mu najwyższą kwalifikacją, a to nad podstawie najsumienniejszego przekonania, że jest to jeden z najlepszych naszych urzędników. Przekonania tego nabrałem przez kilkoletnie urzędowanie moje w Wydziale krajowym i przez bardzo częste przebywanie w szpitalu, a nareszcie po sumiennem naradzeniu się z dyrektorem wypowiadał tu otwarcie, że życzę sobie, abyśmy zawsze mieli tak gorliwego i sumiennego rządcę.

Teraz trzeba wyjaśnić, jak to się da pogodzić z temi upomnieniami i naganami, które p. Malinowski otrzymywał ze strony Wydziału krajowego. Trudno, żebym te wszystkie przypadki, które poseł z gmin mniejszych powiatu chrzanowskiego odczytywaniem numerów Wydziału krajowego przytoczył, miał w pamięci i przypominał sobie, do których się one odnoszą spraw; skoro jednak szanowny poseł chrzanowski już tak daleko w tej sprawie się zapuścił, żałuję bardzo, że szanowny poseł nie przyniósł ze sobą dotyczące referaty, warto bowiem byłoby odczytać je. Jestem przekonany, że te upomnienia i nagany redukują się do bardzo małych rozmiarów.

Co do upomnień to pozwolą mi panowie powiedzieć, że te zazwyczaj nie wychodzą z Rady (ex consilio), tylko wprost z biura referenta. Co się zaś tyczy nagan, to to jest już rzeczą pełnej Rady, ale przekonany jestem, że może wszystkie te nagany, a z pewnością większa ich część odnoszą się tylko do niespełniania nakazanych mu czynności, mianowicie, że nie składał na czas rachunków.

Otóż co do rachunków ma się rzecz tak. Nakazano mu n. p.: Masz je przedłożyć w przeciągu 8 lub 3 dni. To jednak było niepodobne. Dyrektor

szpitala bowiem i wszyscy urzędnicy szpitala uskarżali się, że byli tak obciążeni pracą, iż było niepodobieństwem rachunki na czas przygotować — i ciągle się upominali o pomnożenie sił kancelaryjnych. Uwzględniono to później i pozwolono im przybrać dyetaryuszów, a następnie nawet etatowo to uwzględniono — pokazało się bowiem, że urzędników było rzeczywiście za mało.

Nie można się zatem dziwić, że rządcą nie przedkładał często pewnych rachunków, nie wykończył pewnych czynności w czasie przekazanym. To był nieustanny powód do upomnień i nagan z powodu właśnie tych czynności, których wykonanie ściśle było niemal niepodobieństwem. Jak powiadam, gdybyście panowie te wszystkie nagany przeczytali, to przekonalibyście się, że one się redukują do tego, co powiedziałem. Ale niech którykolwiek z panów wykaże, czy on na jednego centa wyrządził szkodę funduszowi krajowemu, a mianowicie w tych wypadkach, w których dostał nagane. Mogę stanowczo twierdzić, że nikt nie jest w stanie tego wykazać, aby z jego winy na jeden cent była wyrządzona szkoda szpitalowi. Owszem można wykazać, jakie jego o dobro szpitala dbały zarząd oszczędności spowodował.

Teraz co się tyczy dyscyplinarki przez szanownego posła chrzanowskiego z takim naciskiem podniesionej.

Otóż owa nibyto najważniejsza ostatnia wytoczona przeciw Malinowskiemu, była sądzoną przezemnie. Ja byłem referentem tego procesu dyscyplinarnego i mogę powiedzieć, że się przekonałem o jego zupełnej niewinności (brawo). Dano mu nagane, chociaż wnosilem zupełne jego uniewinnienie. I to zatem redukuje się według mego zdania do niczego.

Dalej był podniesiony jeszcze jeden fakt, który poseł z gmin powiatu chrzanowskiego przedstawił, jako oburzające uchybienie, niemal jako ciężką zbrodnię, przez Malinowskiego popełnioną. Zginęło 35 sągów drzewa. Tu mogę zapewnić, bo byłem referentem tej sprawy, że owych 35 sągów drzewa nie zginęło, owszem były one użyte na rzecz szpitala, co się zaraz najdowodniej okazało, a ową zbrodnią było, że mylnie były zarachowane, tj. że nie zapisano ich do tej księgi, do której powinny być zapisane, a więc ten zarzut odpada zupełnie, gdyż on tych 35 sągów ani nie sprzeniewierzył, ani nie pozwolił nikomu sprzeniewierzyć, tylko źle zarachował, co zupełnie udowodnionem zostało.

Szanowny poseł chrzanowski wypowiedział także, że jeżeli pewne świetne oszczędności zostały uzyskane w r. 1875., to należałoby się uznanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do tego, że te koszta leczenia i żywienia spadły do tój niższej cyfry. Mogę zapewnić każdego, ktoby chciał wejrzeć w tryb gospodarki szpitalnej, że jakkolwiek niezawodnie inne czynniki do świetnego rezultatu się przykładały, to jednak jednym z najważniejszych czynników, zwłaszcza pod względem kosztów żywienia, jest gorliwa i sumienna gospodarka rządcy szpitala, ma on bowiem w ręku zakupno takich rzeczy, których się nie nabywa drogą licytacji, tylko codziennie na targu się zakupuje, w tém leży jedna z wielkich jego zasług, że w tój mierze jak najsumienniejszemu sobie postępuje.

Szanowny poseł z Izby handlowej brodzkiej powiedział, że jakkolwiek w szpitalu lwowskim w r. 1875. świetne osiągnięte zostały rezultaty, te już uronione, ileż tak koszta leczenia jakoteż koszta żywienia w roku 1876. a niezawodnie i w r. 1877. będą znacznie większe.

Otóż pozwoli szanowny poseł z Izby handlowej brodzkiej, że o zapowiedzianym przez niego rezultacie bardzo powątpiewam i owszém mam nadzieję, że koszta te będą jeszcze mniejsze od kosztów z 1875. roku. Dziś o tém orzekać trudno, ani też w tój mierze opierać się można na rachunek oficyała Grabowicza, bo te rachunki stanowią dopiero część czynników w tój mierze w rachubę wchodzących, które nadto przez oddział rachunkowy jeszcze muszą być sprawdzone i zestawione. Często trafia się, iż przez pomyłkę lub przez odmienny sposób zarachowania rachunki szpitali inny rezultat wykazują, aniżeli te, które zestawia Izba obrachunkowa. Mnieman tedy, że gdy do tój chwili zamknięcia rachunków na rok 1876. jeszcze nie mamy, winniśmy owe złowrogie wnioski szanownego posła uważać jako bezpodstawne.

Przeciwnie jestem przekonany, że gdy zamknięcie rachunków będziemy mieli pod ręką, będę się mógł powołać na to, co tu wypowiadam, t. j. że koszta żywienia i leczenia w r. 1876. a może i w 1877. będą mniejsze niż w r. 1875.

Tym sposobem, zdaje mi się, że dostatecznie odparłem, co przeciw złemu zarządowi p. Malinowskiego podniesiono. Jako członkowi Wydziału krajowego nie przystoi mi, abym się oświadczał za albo przeciw wnioskowi komisji petycyjnej, albo za jakimkolwiek wnioskiem, ponieważ porozumienia

między członkami Wydziału krajowego nie było i żadna uchwała w tym względzie nie zapadła.

Ale osobiście jako poseł popieram jak najmocniej wniosek komisji petycyjnej, ponieważ twierdzą, że tak dobrego rządcy, jakim jest p. Malinowski, nie można dość drogo opłacić. Jako poseł więc popieram wniosek komisji petycyjnej. Skończyłem. (Oklaski).

JE. hr. Marszałek. Podany został już po zamknięciu dyskusji nowy wniosek w tój sprawie. Regulamin takiego wypadku nie przewiduje. W innych parlamentach praktykuje się taki zwyczaj, że jeśli po zamknięciu dyskusji postawiony jest wniosek, Marszałek przedstawia Izbie, czy nad tym wnioskiem ma być otwarta dyskusja, lub też czy ma być poddany pod głosowanie.

Otóż jest wniosek p. Smarzewskiego. Podam go wtedy do poparcia, jeżeli wys. Izba uchwali, że ma być wzięty pod obrady lub dopuszczony do głosowania. Wniosek ten brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zważywszy, że posady przy powszechnym szpitalu św. Łazarza w Krakowie są etatem dostatecznie uposażone, przechodzi nad petycją E. Malinowskiego do porządku dziennego.

(Mówi): Może tu zaszła pomyłka w stylizacji, bo jest mowa o szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

P. Smarzewski. Przepraszam wys. Izbę bo traktowałem tę rzecz w pośpiechu, więc łatwo pomyłka mogła się wsunąć.

JE. hr. Marszałek. Zapytuję wysokiej Izby, czy zechce otworzyć dyskusję nad wnioskiem p. Smarzewskiego, czy nie. Ci panowie, którzy są za otwarciem dyskusji i za przypuszczeniem tego wniosku do głosowania, zechcą powstać (mniejszość). Jest mniejszość, więc wniosek nie może być dopuszczony do głosowania.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruskiemu, jako członkowi Wydziału krajowego udzielam głosu.

P. Pietruski. Nie będę mówił przeciw, ani za wnioskiem komisji, ponieważ ta rzecz została dostatecznie wyświeconą; i każdy z szanownych Panów wyrobił sobie o niej opinię. Ponieważ wszelako p. poseł chrzanowski (P. Chrzanowski: Przepra-

szam nie ja!) p. poseł z Chrzanowa zrobił uwagę, która dla całego Wydziału i specjalnie dla każdego z jego członków nie może być obojętną, a mianowicie, że przy obsadzaniu posady rządcy grały jakieś inne, tajne sprężyny i że w tém trzeba *cherchez une femme très-distinguée*, przeto pozwolę sobie w tym przedmiocie kilka uwag wypowiedzieć.

P. Erazm Malinowski urzędował u nas przed jego stałym mianowaniem, jeżeli się nie mylę lat 3—4. Wszystko co p. Zyblikiewicz przytoczył przeciwko niemu, wszystko to było prawdą, a mimo to Wydział krajowy mianował go i musiał tak uczynić, bo nie mógł inaczej.

Te wszystkie nagany, te wszystkie popychania p. Malinowskiego do pełnienia obowiązków, tyczyły się więcej rutyny, której mu brakowało. To nie był człowiek, któryby znał administracyą, bo był poprzód sędzią, więc był mniej obeznany z administracyą. Otóż Wydział krajowy przystępując do obsadzenia posady, zrobiwszy smutne doświadczenia z poprzednikiem, zastanowił się i powiedział sobie: „Co jest najpierwszą wymagalnością przy nadaniu posady rządcy“? Wydział mniemał, że naturalną rzeczą jest rzetelność. P. Malinowski dopuścił się pewnych nsteriek, ale Wydział krajowy nie mógł przyjść na ślad, jakoby p. Malinowski co sprzeniewierzył. Mając więc na oku, że najważniejsza zasada jest przy obsadzeniu posady ekonomia uczciwość, a nie wiedząc, czy przez nadanie tej posady komuś trzeciemu nieznanemu przez nas, będziemy w stanie odpowiedzieć za jego czynności in merito administracyjném, woleliśmy nie zważać na te usterki, mając nadzieję, że one czasem ustaną, że urzędnik włoży się w te rzeczy i zastosuje się do naszych instrukcyi; że w końcu będzie dobrym administratorem. Widzieliśmy bowiem grunt najpotrzebniejszy do administracyi, t. j. rzetelność w szafowaniu publicznym groszem. Otóż panowie temi kierowaliśmy się motywami, i wiercie mi, jak sam za siebie odpowiadam, że żadnym innym motywem nie dałem się powodować oddając głos na p. Malinowskiego; tak przekonany jestem, że i moi koledzy temi samými pobudkami się kierowali, i tak jak panowie czysty urząd przed 7 laty złożyliście w nasze ręce, tak bądźcie pewni, że tak samo czysty w wasze ręce go oddamy. (Brawo i oklaski).

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos ostatni.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. Po wy-

czerpującej dyskusyi nad tym przedmiotem nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zapewnić wysoka Izbę, że komisya czerpała wszelkie daty i informacye co do wypełniania obowiązków p. Erazma Malinowskiego, czysto tylko z aktów Wydziału kraj. i z jego tabeli kwalifikacyjnój. Otóż przekonawszy się z tych aktów, że nawet dyrekcya szpitala same pochwały w sprawozdaniach do Wydziału krajowego mu udzieliła, przekonawszy się z tabeli kwalifikacyjnój, że tenże p. Erazm Malinowski ma kwalifikacyę najlepszą, i że w rubryce zachowania się jest nienagannym, muszę z tego wnosić, że te wszystkie nagany, które tutaj p. Zyblikiewicz przytoczył, nie były tego rodzaju, aby miały przedstawiać jakieś ukaranie tego rządcy, lecz wpływały czysto ze spraw bieżących, a po części były niejako wytknięciem usterek biurowych, aby jeśli coś zapomniano uzupełnić, po części upomnieniem, aby w takiej, a nie w innej formie taki a taki porządek był zachowany (szmer w Izbie).

JE. hr. Marszałek (przerywając). Upraszam panów o spokojność, gdyż nie można dobrze słyszeć p. sprawozdawcę.

Sprawozd. p. Lenartowicz (dalej). Po wywodach szan. członka Wydziału krajowego muszę wyznać, że moje przekonanie i zpatrywanie komisyi, témbardziej zostało utwierdzone, i że p. Erazm Malinowski zasługuje na łaskę wysokiego Sejmu, o którą prosi.

Nie mogę jeszcze pominąć zarzutu przez p. Zyblikiewicza, który stawia jakieś dysproporcye między dyrektorem szpitala, prymaryuszami co do ich płacy — a z drugiej strony między płacą rządcy szpitala co do jego dodatku a potem poboru wiktów dwóch porcyj, o które on prosi. Zdaje mi się, że o dysproporcji tutaj z tego względu nie ma mowy, albowiem wiadomą jest rzeczą, że tak dyrektor szpitala jak i prymaryusze z zawodu lekarze przyjęciem obowiązku urzędników w szpitalu nie są pozbawieni swój praktyki poza obrębem szpitala, że więc nie wyłącznie oddają się pracy urzędowej w szpitalu, jak to czyni z całą gorliwością rządcą szpitala nie mający żadnego innego zarobku, któremu zdaniem mojem inne jakieś zajęcie nie może być dozwolone.

Jeżeli wys. Izba nabrała tego przekonania, że p. Erazm Malinowski zasługuje na zadośćuczynienie jego prośbie — to zdaje mi się, że uważać nie będzie na poruszony przez p. Zyblikiewicza zarzut, jakoby to stanowić mogło precedens jakiś dla in-

nych urzędników szpitala. Mojem zdaniem nie „przyznanie“ wiktu tylko „powód przyznania“ tego wiktu stanowiłby mógł jakiś precedens; a taki precedens nie byłby szkodliwym, ale nawet w interesie funduszu szpitalnego jako też w interesie urzędników byłby tylko do życzenia.

Oświadczyć się tedy muszę przeciw wszelkim wnioskom poprzednim czy to przeciw wnioskowi przejścia nad tą petycją do porządku dziennego, czy odesłania tej petycji do komisji budżetowej.

Mniemam bowiem, że komisja budżetowa nicby innego nie mogła wykazać, jak to, co dzisiejsza rozprawa wykazała, odwołując się w końcu do ogólnie przyjętej zasady, że złe karane a dobre wynagradzanem być winno. Proszę wys. Izbę, aby do wniosku komisji petycyjnej przychylić się raczyła. (Brawo i oklaski).

JE. hr. Marszałek. Są uczynione cztery wnioski. Wniosek p. Zyblikiewicza przejścia do porządku dziennego, ewentualny wniosek p. Zyblikiewicza odesłania do zbadania do komisji budżetowej, wniosek p. Goldmanna odesłania do Wydziału krajowego do uwzględnienia po zbadaniu, a wreszcie wniosek komisji petycyjnej. Jakkolwiek odraczający wniosek p. Zyblikiewicza odesłania do komisji budżetowej, powinienby iść najpierw pod głosowanie, jednakże ponieważ on jest uczyniony tylko ewentualnie, gdyby wniosek przejścia do porządku dziennego upadł, przeto podam naprzód pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego. Ci panowie, którzy są za przejściem do porządku dziennego, zechcą wstać (wątpliwość. Po przeliczeniu głosów). Proszę o próbę przeciwną (część posłów powstaje po przeliczeniu). Wniosek przejścia do porządku dziennego przyjęty 59 głosami przeciw 50.

Z porządku dziennego następują sprawozdania komisji drogowej. Sprawozdawca p. Jan Stadnicki.

Sprawozdawca poseł Jan hr. Stadnicki (czyta):

„Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycji powiatu podhajeckiego, o subwencyą na budowę drogi z Podhajec do Halicza.

Sprawa drogi z Podhajec do Halicza dotyka interesów dwóch głównie powiatów: tj. podhajeckiego i rohatyńskiego; należy zatem chcąc tę spr-

wę ocenić sprawiedliwie, postawić się na stanowisku jednego i drugiego powiatu.

Powiat podhajecki ponosił na tę drogę znaczne ofiary:

I tak wydał najprzód 16.500 złt.

Ofiary dobrowolne stron 1.500 „

Razem 18.000 złt.

Prócz tego zaciągnął

dług . . . 10.000 „

Z funduszu zapomogi

z r. 1866 i za-

liczkę zwrotną

w kwocie . . . 3.000 „

Razem 31.000 złt.

Zatém według dat, które można było zebrać kosztuje go lub też z końcem r. 1877. kosztować go będzie ta droga 31.000 złt. w. a. Wydział krajowy ze swój strony uczynił wszystko, co było można dla przeprowadzenia budowy téjże drogi, gdyż przyczynił się subwencyą, która wynosiła około 22.000 złt., prócz pożyczki i zaliczki, wzmiankowanych wyżej, a wymienionych w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego str. 105, a które także 13.000 złt. wynoszą.

Za te kwoty wybudowano do końca 1876 r. przeszło 16 kilom. drogi bitéj z Podhajec do Zawadowa i dalej, a ostatnimi ezasy dalsze około 5 kilom. razem 21—22 kilom.

Kredyta zaś od czasu jak Wydział krajowy rozciągnął swój nadzór nad tą drogą nie były złe użyte, gdyż wybudowano za 38.000 złt. 16 kilom., drogi co na ten cel przeznaczony wynosi około 2½ tysiąca złt. na kilom. kwota bardzo skromna, jeśli się zważy, że wedle dat zebranych przez Wydział krajowy, a mianowicie w aleg. 10. do projektu ustawy drogowej kilom. drogi powiatowej we wszystkich powiatach kosztuje od 2800 — 4500 złt. w. a.

Pozostaje około 6 kilom. drogi do zbudowania w granicach powiatu podhajeckiego, które sądząc według poprzedniego, kosztowałyby około 15.000 złt.

Z uwagi więc na wielkie ofiary, jakie ponosił powiat podhajecki,

z uwagi, że dla tego powiatu kwestya dostania się drogą bitą do kolei, jest kwestyą żywotną

w braku wszelkich środków komunikacyjnych, któreby go z drogą żelazną łączyły,

Komisyja wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) z funduszków krajowych Wydziałowi powiatowemu Podhajeckiemu. udzieloną będzie subwencya w wysokości 15.000 złt. (pod nadzorem Wydziału krajowego) w celu wykończenia drogi powiatowej od Podhajec kn kolei budującej się do Dorszczowa;

b) poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z Reprezentacją powiatu rohatyńskiego, w celu zbudowania dalszego ciągu drogi wyżspomionėj.

(Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki zajmuje krzesło marszałkowskie).

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. W komisji drogowej zastrzegłem sobie głos dla zwrócenia uwagi wys. Izby co do wniosku komisji udzielenia subwencji dla drogi podhajecko-halickiej. Idzie tu o drogę powiatową, którą ma się budować od Podhajec ku Haliczowi. Tęj drogi wybudowano do tej chwili 22 kilometr., brakuje jeszcze do Dorszczowa 6 kilometrów a z Dorszczowa do Halicza około półtoręj mil: do wybudowania. Z zasady jestem najgorętszym zwolennikiem subwencyonowania dróg powiatowych, bo mam przekonanie, że tą drogą dojdziemy jedynie do potrzebnych komunikacji, to jest do dróg bitych.

W skutek wniosku uczynionego przez komisją drogową, muszę jednak zwrócić uwagę wys. Izby, że subwencye powinny być udzielane podług pewnych jakichś norm: dotychczas z funduszu krajowego na te 22 kilometr. dano bezwrotnęj subwencji 21.920 złt., pożyczki zwrotnęj 13.000 złt., razem mniej więcej 40.000 złt., powiat z własnych funduszków dał 16.000 złt., z datków dobrowolnych 1500 złt., pożyczka 13.000 razem dał powiat 31.000 złt., a subwencya krajowa 21.900 złt. To jest w porządku, tymczasem powiat podhajecki podaje petycją, że brakuje jeszcze 6 kilom. drogi do Dorszczowa, która będzie kosztowała 15.000 złt., całej żąda kwoty na brakujące 6 kilometr. ze swęj strony nicnie dając. Powiat podhajecki w przekonaniu, że będzie budowana droga z Monasterzysk

do Halicza przedsięwziął budowę drogi powiatowej z Podhajec do Horozanki tj. do punktu, gdzie się te drogi zejść miały. Tymczasem budowy drogi z Monasterzysk do Halicza zaniechano, a powiat podhajecki wybudował drogę do Dorszczowa, prócz tych 6 kilom. brakujących. W tym punkcie droga dotyka powiatu rohatyńskiego.

Powiat rohatyński nie chce dawać na dalsze budowanie tej drogi, a zarazem powiada, wprawdzie nie oficjalnie, lecz prywatnie przez marszałka powiatowego, że jeżeli z Dorszczowa droga zwróci się na Bolszowce, miasteczko dość ważne, to powiat rohatyński przyczyni się do budowy. Różnica to nie wielka będzie dla powiatu podhajeckiego.

Komisya uznając te względy przyzwala na udzielenie subwencji na budowę tej drogi do punktu, w którym ma się ona zwrócić albo do Bolszowiec albo do Halicza tj. do Dorszczowa.

Podnosząc to, zwracam uwagę wys. Izby, że ustawa przecież musi nas obowiązywać, dopóki nową zastąpiona nie zostanie. Tu wyraźnie jest powiedziane (czyta):

„Do budowy drogi powiatowej lub gminnej ważnej pod względem komunikacji, a zbyt dla powiatu lub gminy kosztownej, może być udzielone wsparcie w subwencji z funduszu krajowego“.

A zatem trzeba się przekonać, czy tak już jest wyczerpany fundusz pow. że powiat nie może dalej budować; a powtóre, czém siędalej dokończy ta budowa drogi do punktu ostatniego, tj. Halicza. Bo jeżeli będziemy udzielali subwencji na budowę drogi w ten sposób, to raczej będzie to droga krajowa a nie powiatowa.

Przeto powinno tu być jakieś unormowanie. Fundusz subwencyjny wynosi 70.000 złt., niech tylko trzy powiaty uzyskają znaczniejsze subwencye, cóż pozostanie dla reszty powiatów, a jest ich 74.

W każdym razie w udzielaniu subwencji powinny być dane pewne skazówki, żeby nie działać na korzyść jednéj a na niekorzyść drugiej drogi. Z tego powodu przychyłając się zupełnie do wniosku komisji, ośmielam się postawić poprawkę, by na tę drogę udzieloną była subwencya nie w kwocie 15.000 złt., ale 10.000 złt.

P. ks. Krasiecki. Proszu o hołos, szczo do formalnoho traktowania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł ks. Krasicki ma głos co do formalnego traktowania.

P. ks. Krasicki. Ja muszu żaliti ob uchwali pred niskolko dniami tu zapawszoy syłoj, ktoroj wsi petycii bez izjatija bez ich peccatania prycho diat pred wysoku izbu. Nastojaszca petycija traktujet o 15.000. Hospodynowe! jest to suma, o ktoroj my pospizno riszaty nepowynni. Dlatoho ośmilaju sia zwernuty uwahu wys. Pałaty, szczo Sojm ne je w tym położenju, abyśmo riszyły tak ważnu sprawu. W slidstwie czoho stawlaju wnesenje aby ta petycyca buła drukowana, a potom rozdana wys. Pałaty.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek ks. Krasickiego, aby wstrzymać dalszą dyskusyą i aby całe sprawozdanie dać najpierw drukować.

Pod tym względem zapadła już uchwała kilka dni temu, a zatem muszę się odwołać do wys. Izby, aby tamtą uchwałę odwołała.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Wniślem, aby izjatno sprawozdanje drukowaty. W takim razi ne treba widkłykowaty tamtuju uchwałę.

P. Męciński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Męciński ma głos co do formalnego traktowania.

P. Męciński. Zabiéram glos co do kwestyi, że już w tym względzie uchwała zapadła. I ja także za nią głosowałem w tém przekonaniu, aby petycyce mniejszej wagi nie były drukowane.

Nie pamiętam dokładnie co do słowa formy téj uchwały, która zapadła; zdaje mi się jednak, że o ważnych petycyach, które wpływają na budżet, a które żądają subwencyi 15.000 złt., nie mówiliśmy. Nie wiem, jak wys. Izba to rozumiała. Co do mnie, oświadczam, że wotowałem w tém przekonaniu, iż chodzi tylko o petycyce mniejszej wagi.

Przychylam się więc do wniosku p. Krasickiego, aby ta petycyca była drukowaną i Izbie rozdana.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Uchwała zapadła, aby sprawozdania komisji drogowej w sprawach mniejszej wagi nie były drukowane. Co się tyczy tego specjalnego wypadku, upraszam, aby wys. Izba zechciała orzec, czy właśnie w tym wypadku, gdzie idzie o tak znaczną sumę pieniężną, wys. Izba uważa to za petycyce większej wagi, i czy ją oddać do drukowania. Kto jest za wnioskiem, aby sprawę właśnie toczącą się w wys. Izbie, uważać jako ważną i podać ją do druku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Zatém dalsza dyskusya zostaje wstrzymana aż sprawozdanie wydrukowaném i rozesłanem zostanie.

(JE. hr. Marszałek wchodzi na trybunę).

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następują dalsze sprawozdania w sprawach drogowych. Sprawozdawca poseł Czaykowski ma głos.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Dumaju, szczo wysoka Pałata ne je wpołożenju słuchaty dalszyi sprawozdania dlatoho wnoszu o zamknjenje zasidania.

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek co do formalnego traktowania, więc nie potrzebuje poparcia, proszę tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Krasickiego, żeby zamknąć posiedzenie, aby zechcieli powstać (większość). A zatem posiedzenie na dziś zamknięte, a te przedmioty, które jeszcze są nie wyczerpane jak sprawozdanie komisji drogowej, przez p. Czaykowskiego i p. Jaworskiego, przyjdą na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia-

P. Golejewski podług §. 80 regulaminu zapowiada na następne posiedzenie protest. Podaje to do wiadomości wys. Izby.

Posiedzenie następne odbędzie się jutro o godzinie 10. rano. Na porządku dziennym będzie:

Porządek dzienny ósmego posiedzenia 1szej sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 21. sierpnia 1877. o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału

krajowego w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach niskim i tarnobrzesckim, spraw. p. Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, sprawozdawca p. dr. Smolka.

3. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacji krajowej archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie, sprawozdawca p. Zatorski.

4. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału

krajowego w przedmiocie zmiany kierunku drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie na przestrzeni z Niedadówki do Rzeszowa, sprawozdawca poseł Jan Stadnicki.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaniechania tak zwaną drogą wolową, ciągnącą się wzdłuż i obok drogi krajowej sielecko-zaleszczyckiej, sprawozdawca p. ks. Sawa.

6. Sprawozdania komisji drogowej i petycyjnej.

Koniec posiedzenia o godz. 2.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 21. sierpnia 1877.

Treść: Protest p. hr. Golejewskiego. — Wniosek p. Tyszkiewicza w przedmiocie zmiany ustawy o poborze podatku spadkowego. — Wniosek p. Męcińskiego w przedmiocie wydania statutu dla zdrojowisk krajowych i wezwania c. k. Rządu o ulepszenie w zarządzie zakładu zdrojowego w Krynicy. — Dal-szy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu i przemówienie p. Janki co do jednej z tychże pety-cyi. — Spis petycyi załatwionych w komisjach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-wego, w przedmiocie zalesienia wydym piaszczystych w powiatach niskim i tarnobrzeskim. — Odeśła-nie tego przedmiotu do komisji bez dyskusji. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajo-wego o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie. — Odesłanie tego przedmiotu bez dyskusji do komisji. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacyi krajowej archiwów akt grodz-kich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie. — Przemówienie p. ks. Krasickiego i sprawozdawcy komisji prawniczój w rozprawie ogólnej. — Wniosek co do głosowania en bloc i zapowiedzenie poprawki przez p. Szujskiego. — Uchwała co do głosowania en bloc i przemówienia pp. Szujskiego, Wesołowskiego, Małeckiego, członka Sejmu dra. Zolla, Pietruskiego, powtórnie Wesołowskie-go i Szujskiego, ks. Jasienickiego, powtórnie członka Sejmu dra. Zolla, Abrahamowi-cza, powtórnie Pietruskiego, Szujskiego, ze sprostowaniem faktycznym i sprawozdawcy. Poprawka p. Małeckiego i uchwała dopuszczająca tę poprawkę do głosowania. — Przyjęcie wniosków komisji prawniczój z poprawką p. Małeckiego w drugim i trzecim czytaniu. — Drugie czy-tanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany kierunku drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie na przestrzeni z Nienadówki do Rzeszowa. — Przemówienie pp. hr. Krukowieckiego, Jędrzejowicza, ks. Buchwalda, Męcińskiego, powtórnie hr. Krukowieckiego, Grossa, powtórnie Jędrze-jowicza, Władysława hr. Badeniego i sprawozdawcy. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego w spra-wie osobistój i przyjęcie wniosku komisji w drugim i trzecim czytaniu. — Drugie czytanie z przed-łożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaniechania tak zwanój drogi wołowój, ciągnącój się wzdłuż i obok drogi krajowej sielecko-zaleszczyckiej. — Przemówienie i poprawka p. Erazma Wolańskiego. — Przemówienie pp. Grossa, Lenartowicza, hr. Golejewskiego, powtórnie Erazma Wolań-skiego i Męcińskiego. — Zamknięcie dyskusji i przemówienie p. Wł. hr. Badeniego. — Przemówienie p. Grocholskiego w kwestyi osobistój. — Przemówienie sprawozdawcy i przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdania komisji petycyjnej i drogowój. — Przemówienie sprawozdawców oraz: pp. Sawczyń-skiego, ks. Kitrysa, hr. Golejewskiego, bar. Bauma, hr. Krukowieckiego, ks. Sawy Lenartowicza, tu-dzież przyjęcie wniosków komisji co do petycyi wraz z poprawkami pp. Sawczyńskiego i ks. Sawy.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.

Posłów obecnych 124.

Przewodniczący JE. hr. Ludwik Wodzicki Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, jako komisarz rządowy.

Sekretarze: pp. Alfons Czaykowski, Józef Jasiński, Kulczycki i Jan Stadnicki.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba pp. posłów jest obecnych, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wys. Izby, że protokół z 7 posiedzenia został dziś złożony w biurze, gdzie służyć będzie przez 24 godzin do przejrzenia. Według zapowiedzianego wczoraj protestu, poseł Golejewski złożył w biurze dzisiaj następujące pismo (czyta):

„Protest posła Antoniego Golejewskiego wniesiony do łaski marszałkowskiej na posiedzeniu sejmowym dnia 20. sierpnia 1877.

Na posiedzeniu sejmowym dnia 20. sierpnia 1877. żądałem od Jego Excelencyi Marszałka w przemówieniu w sprawie osobistej, ażeby posła Hausnera zbaczającego od rzeczy i dotykającego moją osobistość napomniął do porządku stosownie do §. 63. regulaminu, które opiewa:

„Osobistości i przeszkadzania obradom pociągają za sobą powołanie do porządku, dalej tenże paragraf opiewa, każdy z posłów może żądać od Marszałka, aby mowcę do rzeczy lub porządku napomniął, o żądaniu takim rozstrzyga Marszałek bez odwołania się do Sejmu“.

Excelencya Marszałek przerwał mi w moim przemówieniu, oświadczając, że tylko jednemu Marszałkowi służy to prawo, i tej atrybucyi musi przestrzegać — ponieważ podług §. 63. regulaminu służy to prawo każdemu posłowi, żądania od Marszałka napomnienia do porządku dziennego mowcę zbaczającego od rzeczy, a zatem przeciwko przerwaniu mnie w mówieniu i powyższemu powiedzeniu Marszałka, które nie jest zastosowane do §. 14. regulaminu, „że marszałek czuwa nad ściśłym wykonaniem regulaminu“ zakładam protest, i proszę ażeby był do protokołu obrad dołączonym.

Antoni Golejewski w. r.“

(Mówi): Według regulaminu nad protestem nie ma dyskusyi, składam go więc do protokołu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosków.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd o wyjednanie w drodze właściwej ustawy zmieniającej postanowienia obecnie obowiązującej ustawy o należnościach prawnych z dnia 9. lutego 1850. wraz z odnośnymi przepisami i rozporządzeniami w tym duchu, żeby wszelkie dziedzictwa po krewnych w pierwszej i drugiej linii (wedle postanowień §. 731 powszech. ustawy cywilnej) nieprzenoszące wartości 500 złt. były wolne od uiszczenia należności spadkowej, bez różnicy, czy spadek przechodzi w drodze testamentu, legatu lub prawnego dziedzictwa.

Tyszkiewicz

wnioskodawca.

Jan Jocz, Mikołaj Wolański, Ig. Łukasiewicz, Szumańczowski, E. Sanguszko, A. Dobrzyński, Józef Jasiński, Goldmann, Wojciech Dzieduszycki, Józef Konopka, ks. Sawa, ks. Chełmecki, Myciel-ski, Tadeusz Dzieduszycki, Władysław Wolański, ks. Buchwald, Zyblikiewicz, Lenartowicz, Czaykowski, A. Zborowski, Dydyński, Alexander Łukasiewicz, A. Milieski, J. Męciński, Hoszard, Zamoyski, Franciszek Gedel, Kulczycki, Edward Stadnicki, ks. Jan Kitrys, Jnlusz Korytowski, Alexander Krukowiecki, Henryk Janko, Mochnacki, Walery Brzozowski, Józef Tyszkowski, Ochrymowicz, Lityński, Piotr Garbaczowski, St. Tarnowski, Bieliński, Franciszek Jasiński, ks. Kowalski, Maryan Wodziński, M. Zatorski, Rosner, Słonecki, Ambrozy Towanicki, J. Wernicki.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w myśl uchwały wys. Sejmu z dnia 28. września 1868. zajął się jak najprędzej:

A) Uregulowaniem stosunków administracyi gminnej w zakładzie kąpielowym Krynica i Słotwina.

B) Przedłożył wysokiemu Sejmowi na najbliższej esyi Ssejmowej statut zdrojowy dla zakładów kąpielowych w kraju naszym.

C. Przeprowadzić potrzebne rokowania z Rządem, aby ten jako właściciel zdrojowisk i zakładu kąpielowego w Krynicy usuwał staranniej jak dotąd różne niedogodności wewnętrzne — a w administracyi Krynicy, jako właściciel miał na oku nie tylko materyalne, ale humanitarne względy.

J. Męciński,
wnioskodawca.

Wojciech Dzieduszycki, Pławicki, Ed. Stadnicki, J. Mochnacki, H. Czaykowski, H. Wodzicki, E. Wolański, J. Badeni, E. Sanguszko, Skrzyński, Zyblikiewicz, Szujski, W. Badeni, Dunajewski, Głogowski, G. Romer. “

JE. hr. Marszałek. Wnioski te są dostatecznie poparte, przeto postąpię z nimi podług regulaminu.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„Spis petycji

po dzień 20. sierpnia 1877. do Sejmu krajowego wniesionych.

145. Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie o udzielenie zasiłku w kwotę 2000 złt. na zakupno sąsiednich realności przyległych do zakładu uprawy i wyprawy lnu w Gródku. — przez p. Jankę, do komisji kultury krajowej.“

P. Janko. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Janko ma głos.

P. Janko. Sądzę, że lepiej będzie odesłać tę petycję wprost do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy szanowny poseł czyni wniosek?

P. Janko. Czynię wniosek, ażeby odesłać tę petycję wprost do komisji budżetowej, bo tym sposobem może być prędzej załatwioną, gdyż komisya kultury krajowej po zreferowaniu musiałaby ją dopiero odesłać do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie wniosek p. Janki. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Janki, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„146. Mieszkańcy starostwa buczackiego w przed-

miocie adresu do Tronu — przez p. Jankę do komisji adresowej.

147. Mieszkańcy miasta Drohobycza w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Jankę, do komisji adresowej.

148. Mieszkańcy miasta Sambora w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Jankę, do komisji adresowej.

149. Gmina Touste i inne okoliczne w przedmiocie drogi Kałaharówka do Grzymałowa — przez p. Grocholskiego, do komisji drogowej.

150. Komitet opiekujący się księżami wydalonymi z dyecezyi chełmskiej o wstawienie do budżetu krajowego rocznej subwencyi w kwocie 3000 złt. aż do odwołania — przez p. Męcińskiego, do komisji budżetowej.

151. Marya Lauschko wdowa po Józefie Lauschko, nauczycielu ludowym o zapomogę — przez p. Smolkę, do komisji petycyjnej.

152. Albina Kazatel wdowa po Juliuszu Kazatel zamieszkała w Kamionce Strumiłowej o jednorazowe wsparcie — przez p. Jankę, do komisji petycyjnej.

153. Władysław Gołębski adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego o zaliczkę równającą się dwuletniej stałej płacy — przez p. Chełmeckiego do komisji budżetowej.

154. Izaak Mehl w Liskach o przyznanie w drodze łaski wynagrodzenia poniesionej straty 3000 złt. za dostawę szutru porfirowego w r. 1875. na drogę kraj. prusko-szląską — przez p. Millieskiego, do komisji petycyjnej.

155. Ludwik Knurkiewicz proboszcz w Dobromilu o zapomogę celem restauracyi świątyni Boga — przez p. Tyszkowskiego, do komisji petycyjnej.

156. Reprezentacya powiatu kamioneckiego o przedłużenie drogi krajowej Krasne — Busk w kierunku do Stojanowa i zbudowanie dojazdu do stacyi kolei w Zadwórzcu — przez p. Wasilewskiego, do komisji drogowej.

157. Mieszkańcy Mikuliniec w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Korytowskiego, do komisji adresowej.

158. Towarzystwo tatrzańskie i goście bawiący w Zakopanem o przyjęcie drogi z Nowego Tar-

gu do Zakopanego w poczet dróg krajowych — przez p. Pławickiego, do komisji drogowój.

159. Parafianie obrządku gr. kat. w Isypowcach w powiecie Tarnopolskim o zapomogę celem odbudowania budynków parafialnych — przez p. Kcertyńskiego, do komisji petycyjnej.

160. Ks. Antoni Ochmański katecheta szkół ludowych w Nowym Sączu o remuneracyą za naukę religii, również o stabilizacyą posady katechety — przez p. ks. Kitrysa, do komisji edukac.

161. Wydział powiatowy w Kolbuszowie o uwolnienie kas pożyczkowych gminnych od stempli tudzież zniesienie kar stemplowych przy rewizji tychże kas wynikłych — przez p. Tyszkiewicza, do komisji petycyjnej.

162. Gmina miasteczka Borszczowa o potwierdzenie regulaminu targowego dla tegoż miasteczka — przez p. Joczka, do komisji administracyjnej.

163. Ignacy Kurniewicz, pełniący obowiązki inżyniera dróg krajowych okręgu lwowskiego o zwrot poniesionych strat na obowiązkowe objazdy dróg okręgu — przez p. Grossa, do komisji drogowój.

164. Rada powiatowa sanocka o uznanie urzędników reprezentacji powiatowych urzędnikami krajowymi wchodzącymi w etat Wydziału krajowego — przez p. Józefa Jasińskiego, do komisji administracyjnej.

165. Skarb państwa Brody o zaasygnowanie z funduszu kultury krajowej kwoty 604 złt. na zalesienie wydmysk piaskowych pod m. Brody — przez p. Sanguszkę, do komisji kultury krajowej.

166. Mieszkańcy Bohorodczan i Sołotwiny o przeniesienie siedziby władz powiatowych do Sołotwiny — przez p. Alexandra Jasińskiego, do komisji petycyjnej.

167. Gminy położone na drodze Tarnów-Niedzica a mianowicie na drodze ze Starego Sącza do Krościenka i Szczawnicy o zniesienie obłązów niebezpiecznych — przez p. Dobrzyńskiego, do komisji drogowój.

168. Zofia Szechowicz, wdowa po literacie wraz z dwojgiem sierót o zapomogę — przez p. Smolkę, do komisji petycyjnej.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji załatwionych,

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Petycja Towarzystwa pedagogicznego o zasiłek dla pisma „Szkoła“.

Wniosek: o przyznanie tegoż.

Referent p. Dzieduszycki.

Petycja pana Partyckiego o zasiłek dla pisma „Gazeta Szkolna“.

Wniosek: o przyznanie tegoż.

Referent p. Dzieduszycki.

Petycja p. Marciaka nauczyciela w Kańcudze o przyjęcie do wiadomości udowodnionej liczby 2000 mieszkańców w Kańcudze.

Referent p. Dzieduszycki.

Wniosek: odstąpić Wydziałowi krajowemu.

Petycja p. Mieczkowskiego o wyznaczenie stałej rocznej zapomogi.

Wniosek: odstąpić Wydziałowi krajowemu.

Referent członek Sejmu prof Zoll

Petycja komisji do układania książek szkolnych ruskich o fundusz na toż wydawnictwo.

Wniosek: Upoważnić Wydział kr. do wypłacenia w roku przyszłym kwoty do wysokości 2000 złt. w miarę, jak stosownie do postępu wydawnictwa zażąda tego Rada szkolna krajowa.

Referent p. hr. Dzieduszycki.

Petycja gminy Niedzwiedzia i Podobina o uwolnienie od kar za nieposyłanie dzieci do szkoły, i o zarządzenie przydzielenia niektórych wsi okolicznych do szkoły niedzwieckiej.

Wniosek: odstąpić Radzie szk. kr.

Referent p. Małecki.

Petycja nauczycieli w Bolechowie o podwyższenie płacy.

Wniosek: odstępuje się Radzie szkol. kr.

Referent p. Małecki.

JE. hr. Marszałek. Petycje te będą złożone w biurze do przejrzenia. Przystępujemy do porządku dziennego. Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zalesienia wydmy piaszczy-

stych w powiatach niskim i tarnobrzeskim. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach niskim i tarnobrzeskim.

Głosy; Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania zechce rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę aby to sprawozdanie Wydziału krajowego odesłać do komisji kultury krajowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy zgadzają się z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy teraz do drugiego punktu dzisiejszego porządku dziennego, którym jest (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Sprawozdawca jest p. Smolka.

Sprawozdawca p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o potrzebie wystawienia budynku gospodarskiego dla krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Głosy: Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka. Czynię wniosek, aby to sprawozdanie było odesłane do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego wniosku, zechcą rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Drugie czytanie przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacji krajowej archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie. **Ob. Al. 53.**

Sprawozdawca p. Zatorski ma głos.

Sprawozdawca p. Zatorski (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej co do wniosku Wydz. kraj. w przedmiocie odebrania w zarząd Reprezentacji krajowej archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.

Głosy. Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Ponieważ ustawa składa się z większej liczby artykułów, przeto otwieram nad tą sprawą rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Kohda taja sprawa buła traktowana na poperednoj tesyi, tohdy ona nas, ruskich posliw, zastała w protywnom obozi ponijakoj innoj pryczyny, ino so wzhladiw finansowych. Nam bo predstavliał sia persze proponowanij etat za wysokij.

(Głosy: prosimy głośniéj.)

JE. hr. Marszałek. Proszę panów o ucieszenie się, ponieważ mowcy wcale nie slychać.

P. ks. Krasicki (daléj) No poneże postawlenyj teper etat o mnoho jest żnyżenij, my ne znachodym nijakoho powoda, szczo by sprotywlaty sia predłożeniu komisijnomu, i budemu hołosowaty za projektom w tom połnom pereświdczeniu, że wykonanie toj ustawy bude równo sowistne, jak bez wsiakoho prestastija.

Moi hospodynowe, do agend Widiłu krajew. ta sprawa prychodyt jako nowa agenda, dla toho iżwolte meni, szczo bym wypowil żelania ruskich posliw, osnowane na doświdczeniu. I tak naszem żelaniem jest, szczo by Wydił krajewyj nijakim sposobom ne perestupał raz postawlenyj i uchwalenij etat.

Ja nepotrebuju odkłykowaty sia na dałeki

precedensy, jak to jest ważne, ja tylko potrzebnju wam hospodynowe pryhadaty debatu wczorasznoho dnia, kotora wskazuje jak raz opredylenyj etat musyt byty neobchodymoju normoju dla Wydiłn krajewoho.

Dalsze naszym żelaniam jest a dumaju szczo vysokij Sojm uznast to sowsem sprawedywym, szczyby pry obsadzeniu posad pry toj instytucyi ceteris paribus, obi narodnosti zarówno byly u-wzhladnenyj.

Oświadczaju zatim szczo budem hołosowaty za projektom.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt więcj głosu nie żada? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Sprawozdawca ma glos.

Sprawozdawca p. Zatorski. Sprawa objęcia w zarząd Reprezentacyi krajowej archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie jest bardzo ważną i już od lat 10 się toczy. Dziś przychodzi ona ostatecznie na porządek dzienny i to w tych granicach, jakie jój uchwała sejmowa z r. 1873 a raczj z r. 1876 nakreśliła a w którj to uchwale było powiedziane, żeby w tēm archiwum jak największą wprowadzić oszczędność. Owoż zdaje mi się, że po odczytaniu tego projektu który komisya prawnicza miała zaszczyt przedłożyć — przyjdzie się do przekonania, że pod tym względem uchwale sejmowej zadośćuczyniono.

Drugie życzenie, aby ceteris paribus uwzględniać obie narodowości, jest słuszne i sprawiedliwe lecz „ceteris paribus“ będzie wtedy, gdy inne warunki, których projekt żada dla dyrektora i 2 adjunktów istnieć będą. Otóż pod tym względem mogę zapewnić, że obrządek w tēj mierze żadnėj nie będzie stanowił trudności.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać artykuł I. uchwały.

P. hr. Golejewski. Proszę o glos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma glos.

P. hr. Golejewski. Ponieważ ta uchwała składa się z 12. artykułów, zatem wnoszę przyjęcie jój en bloc z wyjątkiem tych artykułów, do których zapowiedziane będą jakie poprawki.

P. Szujski. Proszę o glos.

JE. hr. Marszałek. P. Szujski ma glos.

P. Szujski. W zupełności zgadzam się z wnioskiem p. Golejewskiego. Co do mnie prosilbym o wyjaśnienie do art. IV.

JE. hr. Marszałek. Najpiérw będziemy głosowali nad wnioskiem p. Golejewskiego. Jeśli ten wniosek będzie przyjęty, zapytam się, czy który z panów i do którego artykułu chce glos zabrac a w takim razie, jeżeli który z panów zapowie, do którego artykułu poprawkę chce postawić, będziemy nad każdym artykułem z osobna głosowali, zaś co do reszty artykułów, do których nikt poprawek nie będzie stawiał, zarządzę głosowanie en bloc.

Czy nikt nie żada glosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt glosu nie żada, upraszam tych panów, którzy się zgadzają, aby w tēj formie odbyło się głosowanie, to jest, aby nad tą ustawą en bloc głosować, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz upraszam tych panów, którzy i do którego artykułu chcą postawić poprawki, aby zechcieli się w tym względzie zgłosić.

P. Szujski. Ja prosilem tylko o wyjaśnienie do art. IV.

JE. hr. Marszałek. Czy żada kto glosu? (Nikt). Gdy nikt glosu nie żada, npraszam tych panów, którzy artykuły I. II. III. en bloc przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Teraz przystępujemy do artykułu IVgo tēj uchwały.

P. Szujski. Proszę o glos.

JE. hr. Marszałek. P. Szujski ma glos.

P. Szujski. W alinei piątj art. IV. czytamy (czyta):

„Osoby wreszcie pragnące z archiwów w celach naukowych korzystać, będą to mogły czynić bez opłaty jakichkolwiek należności za wykazaniem się legitymacyą od Wydziału krajowego lub c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie i w miarę sił urzędowych, jakie archiwa posiadają“.

(Mówi): W następującym zaś ustępie jest powiedziane (czyta):

„Tylko organa archiwalne sporządzać mogą wypisy z aktów archiwalnych“.

Otóż te dwie alinee, zdaje się, stoją ze sobą

w sprzeczności. Korzystanie z archiwum nie polega na niczem inném, jak tylko na wypisywaniu z tego archiwum, a to jest dozwolone alinea piątą osobom pragnącym z archiwów korzystać w celach naukowych. Tymczasem w szóstej alinei jest powiedziane, że wypisy z aktów archiwalnych mogą tylko organa archiwalne sporządzać. Dlatego pragnąłbym pod tym względem wyjaśnienia.

Może być, że dwuznaczność dałaby się uchylić w ten sposób, jeśliby w alinei szóstej umieszczonym zostało: „tylko organa archiwalne mogą sporządzać wypisy z cechą urzędową — zaś osoby, które pragną z archiwów korzystać w celach naukowych, będą mogły robić sobie wypisy do swego naukowego użytku.

Prosiłbym więc p. referenta o wyjaśnienie tych alinei, a gdyby za stosowne uznał, o przyjęcie tej mej bliżej wyjaśniającej poprawki.

P. Wesółowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wesółowski ma głos.

P. Wesółowski. Komisya prawnicza zastanawiała się szczegółowo nad temi ustępami i była tego zdania, że wszelkie bliższe orzeczenie, co można rozumieć pod takimi wypisami, byłoby zbyt techniczne. Rozumie się samo przez się, że jak w tabuli krajowej każdy może sobie ołówkiem robić wypisy z książki, ale wypisy urzędowe, wydaje tylko urzędnik, ponieważ byłoby niebezpiecznym, aby każdy mógł przychodzić z piórem i atramentem i z książki wypisy w ten sposób sporządzać. Albowiem gdyby to dozwolonem było, możnaby coś w autentyk wpisać.

Otóż uchwaliliśmy w komisji, że nie potrzeba umieszczać dodatku, iż ołówkiem wolno jest robić wypisy, bo to byłoby zbyt techniczne, bo należy do instrukcji, którą Wydział krajowy wyda a dyrektor archiwum pewnie nikomu nie zabroni robienia takich wypisów, z tą ostrożnością, która jednakże nikogo obrażać nie może, żeby w dokument nie zostało co wpisanem.

Dlatego jesteśmy tego zdania, że pominięcie podobnego dodatku w uchwale wcale nie przeszkadza korzystać z tych archiwów ludziom pragnącym tego w celach naukowych.

P. Małecki. Proszę o głos.

JEx. hr. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Jak najmocniej popieram wniosek posła Szujskiego. Zdaje mi się, że byłoby to zanadto wielkim ograniczeniem, gdyby dozwolone było chcącym korzystać z archiwów robić wypisy tylko ołówkiem. Jeżeli w alinei piątej powiedziane jest, że tylko osobom upoważnionym od Wydziału krajowego lub Akademii Umiejętności dozwolony jest wstęp, to zdaje mi się, że to jest dostateczną rękojmią, że takie osoby nie nadużyją tej wolności. Więc wszelkie obawy co do tych osób nie mają żadnej podstawy. Każdy, kto w takich rzeczach pracuje, ma to przekonanie, że taki rodzaj ograniczenia byłby nader szkodliwym i zredukowałby cały użytek z archiwów do rozmiarów bardzo skromnych.

Słuszną jest rzeczą, ażeby archiwalne organa sporządzały wypisy w celach praktycznych, w kwestjach sądowych, heraldycznych lub innych tego rodzaju. W takich razach strony korzystają z tych źródeł materyalnie i w interesie osobistym, jest zatem słuszną rzeczą, ażeby wynagradzano organa archiwalne za to, że trud ten podejmują.

W ogóle nie ma żadnych powodów, ażeby i tym osobom, z przypadkowych tylko powodów zmuszonym do korzystania z archiwum, dawać takie przywileje, jak tamtym. Są obawy, że mogłyby z tego wyniknąć następstwa szkodliwe dla całości tych zbiorów. Ale osoby mające upoważnienie od Akademii Umiejętności albo Wydziału krajowego zdaje mi się, iż stoją na tym stopniu wykształcenia i pojmowania ważności archiwów, że tego rodzaju ograniczenie byłoby względem nich niestosowne, niweczące cały pożytek ofiary, jaką przyjdzie krajowi na ten cel łożyć. Jeżeli kraj to czyni, to czyni dla pożytku nauki, a nie dlatego, ażeby archiwa przeszły tylko z rąk do rąk.

Z tej przyczyny popierać będę jak najusilniej wniosek i poprawkę kolegi Szujskiego.

JE. hr. Marszałek. Podam poprawkę posła Szujskiego do poparcia. Poseł Szujski wnosi, ażeby po słowach „wypisy“ dodać „wierzytelne“.

P. Małecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Mnie nie wystarcza „wierzytelne“, więc proszę dodać „wierzytelne i urzędowe“, bo czasem i badacz historii musi mieć wypisy wierzytelne.

JE. hr. Marszałek. Czy p. Szujski zgadza się na ten dodatek.

P. Szuj ski. Zgadzam się.

JE. hr. Marszałek. Proszę tych panów, którzy popierają wniosek p. Szujskiego jako poprawkę do alinei szóstej art. IV, ażeby po słowie „wypisy“ dodać „wierzytelne i urzędowe“, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Członek Sejmu Dr. Zoll. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Sejmu Dr. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Uczyniłbym wniosek, ażeby alineę szóstą: „Tylko organa archiwalne sporządzać mogą wypisy z aktów archiwalnych“ zupełnie opuścić. Zgadzam się na to, co powiedział poseł Małeck i poseł Szuj ski. Co innego jest archiwum, a co innego tabula krajowa. Uważałbym to za zbytne ograniczenie, żeby nie można było pójść z atramentem i piórem i robić wypisów. Co się tyczy wypisów urzędowych wierzytelnych, to rozumię się samo przez się, iż nikt inny robić ich nie może, jak tylko organa urzędowe.

Jeżeliby jednak jaki notaryusz przyszedł i robił wypisy, to i te poczytałyby można także za wypisy urzędowe. Wnoszę przeto, ażeby przedostatni ustęp artykułu IV. zupełnie był wyrzucony.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek negatywny, więc poparcia nie potrzebuje.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Pozwolę sobie zrobić niektóre wyjaśnienia co do art. IV.:

„Tylko organa archiwalne sporządzać mogą wypisy z aktów archiwalnych“.

Panowie! Tabula krajowa nigdy nie dopuszcza nikogo, ażeby z ksiąg tabularnych robił wypisy. Jestto bardzo słuszną rzeczą, bo mogą zająć w tym względzie ogromne nadużycia. Nawet tak dalece posuwa się tabula krajowa, że nie pozwala atramentem i piórem robić notatek, dlatego, że możnaby łatwo coś w księgach zmienić, w skutek czego bardzo ważne prawa mogłyby być zakwestionowane i zmienione.

Ponieważ archiwum aktów grodzkich i ziemsk., jest tylko starszą księgą tabuli krajowej i za taką oddawna było uważane, więc musiano przyjąć ten artykuł: „Tylko organa archiwalne sporządzać

mogą wypisy z aktów archiwalnych“, ażeby wszelkim nadużyciom tamę położyć, ażeby nikt atramentem pisać nie mógł i nikomu innemu, prócz urzędnikom wypisów robić nie było wolno.

Niech panowie nie myślą, że to jest jakaś teoria tylko. Nie jest to teoria, jestto żądanie na praktyce tylko oparte.

My wiemy z praktyki, że te akta w skutek dość wolnej manipulacji w dawniejszych czasach były przedmiotem różnych nadużyć i fałszerstw. To jest rzecz powszechnie wiadoma.

Niech panowie zważają, że atramentem można jednem pociągnięciem pióra, bardzo nieznanym, bardzo znaczne poczynić fałszerstwa w familijnych dokumentach.

Więc, jeżeli Wydział krajowy zgodnie z Akademią umiejętności umieścił ten ustęp: „Tylko organa archiwalne sporządzać mogą wypisy z aktów archiwalnych“, to uczynił to jedynie z pieczołowitości, ażeby nie było można fałszować i ażeby nikt nadużyć robić nie mógł. Dlatego proszę, ażeby panowie te dwa wiersze zatrzymać chcieli i łącząc się w tym względzie z p. Wesołowskim.

Co się tyczy dodatku pana Małeckiego, ażeby dodać wyrazy, których p. Szuj ski żąda, t. j. „wierzytelny i urzędowy“ to odpis wierzytelny wydany przez archiwum lub tabulę, jest *eo ipso* już urzędowym, a jeżeli jest urzędowym, to jest przez urzędnika wystawionym, to nie potrzeba w takim razie dodawać wyrazu „urzędowy“, bo to byłoby pleonazmem.

Nawet tego wyrazu „wierzytelny“ nie potrzeba, bo jeżeli odpis wydaje archiwum z pieczęcią i podpisem organów do tego powołanych, to przez to samo jest on wierzytelny i urzędowy.

Gdyby wypisy były dokonane prywatnie, to byłoby potrzeba uwierzytelnienia, że zgadzają się z księgą; ale ponieważ Akademia umiejętności i Wydział krajowy wykluczają możliwość, ażeby ktoś prywatny robił wypisy z księgi, ażeby tém samem nie dać powodu i sposobności do nadużyć, dlatego ten ustęp jest wystarczający, a każdy dodatek byłby pleonazmem.

P. Wesołowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Szanowni panowie, pan

Małecki i członek Sejmu dr. Zoll mniemają, że to postanowienie w artykule IV. byłoby zbyt czynnym ograniczeniem i nie dowierzają, ażeby ktokolwiek w książce mógł zmieniać, a nawet zdają się przypuszczać, że każdy jest uczonym, kto się tam dostanie.

Otóż pozwoliłbym sobie zauważyć, że łatwo może pod uczonego podszyć się i niekoniecznie rzeczywiście uczone. A zresztą czyliż i uczeni nie mają często dziwnej dążności nakręcania faktów do własnego zdania, ażeby ich wzięła pokusa do przemienienia czegoś. Jest to słabość uczonych ludzi, że i fakta naginają do swych zdań, w skutek czego silna pokusa do zmienienia samego źródła.

Archiwum aktów grodzkich i ziemskich jest skarbnicą narodową, mieści ono w sobie rozwój historii naszej przeszłości, a jak słusznie w sprawozdaniu komisji powiedziano, z przeszłości przyszłość wychodzi i dlatego powinno być troskliwiej strzeżone, niż księgi prywatne, niż księgi tabuli krajowej.

Komisja bardzo dobrze zastanawiała się nad tē, że niepodobna pozwolić komu innemu, tylko urzędnikom archiwalnym robić wypisów. Mogą i inne osoby robić wypisy, notaty, ale z zastosowaniem się do instrukcyi, jaką uzna Wydział krajowy za potrzebną do uchylenia nadużyć.

Spodziewać się zatem można, że uczeni będą bez przeszkody korzystali z tego archiwum a Wydział krajowy wszelkie ułatwienia im porobi.

P. Szujski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Szujski ma głos.

P. Szujski. Muszę oświadczyć co do ustępu szóstego, że o ile sobie przypominam, w projekcie Akademii umiejętności, wypracowanym na wezwanie Wydziału krajowego, takiego ograniczenia nie było.

Nie byłem tēż przy stylizacyi tego artykułu w komisji i nie wiem, jakim sposobem dostał się ten szósty ustęp, który jest z piątym ustępem w pewnej sprzeczności. W każdym razie sprzeczność stylizacyi w tēj Izbie uchwalić się mająca, powinna być usunięta.

Ustęp piąty zadośćczyni dawno powszechnie uczuwanęj potrzebie, aby archiwum krakowskie jak i lwowskie było otwarte dla poszukiwań naukowych; dotąd zaś otwarte one nie były, a przynajmniej w bardzo ograniczony sposób.

Piąty ustęp pozwala wypisywać, zaś szósty windykuje to prawo wyłącznie dla urzędników archiwalnych. Jestto sprzeczność i właśnie dla dobra nauki koniecznie potrzeba tą sprzeczność usunąć.

Co do tego, co pan przewodniczący komisji prawniczej powiedział o niebezpieczeństwach, jakie grożą, jeśli będzie wolno każdemu uczoneму wypisy robić — nie chcę przeczyć, aby obok prawdziwych uczonych, nie byli także fałszywi, nie chcę przeczyć, żeby się nie zdarzało, że ktoś podszyty pod firmę nauki, może ję nadużyć, ale od tego jest dyrektor archiwalny i od tego nadzór.

Nie uznaję trafności porównania postawionego przez p. O. Pietruskiego z aktami hypotecznymi. Akta grodzkie i ziemskie zabezpieczone są przed fałszowaniem odległością czasu i samą trudnością pisma, wymagającego biegłości w paleografii. Mogę się natomiast powołać na przykłady ważniejszych archiwów niż nasze, archiwów dyplomatycznych za granicą.

Otóż w tych archiwach jak w Wiedniu, w archiwum francuskiem, angielskiem, berlińskiem, gdzie są w grze wielkie interesa, przypuszcza się uczonego, który często należy do innego nieprzyjaznego narodu lub państwa.

Ten uczonej jest w imię dobra nauki dopuszczony do badania papierów najważniejszych. Gwarancya przeciw nadużyciu jest tu uczciwość i lojalność — jest jawność stokroć skuteczniejsza od ukrywania — wreszcie i nadzór, którego tym zakładom nie braknie.

Byłoby zatem najnieślusniejszą rzeczą ograniczyć korzystanie z archiwów w ten sposób, podany projektem. Zapewne, gdy mi kto położy ołówek i postawi pytanie, czy wcale nie masz pisać, albo tylko pisać ołówkiem, to ja oświadczę mu, że gotów jestem i sadzami pisać dla sprawy nauki. Ależ dlaczego w ustawie mamy piętnować człowieka uczonego, że względem niego zachodzi obawa, jeśli ma w ręce pióro i atrament?

Owszém myślę, że i u nas, gdzie ludzie dostatecznie są przywiązani do przeszłości i będą chętnie pracowali dla dobra nauki, tēj obawy nie ma, że moje żądanie bliższego określenia ustępu szóstego artykułu IV., jest zupełnie słusznym.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. Jasienicki. Tylko tej pisał historyi może się pewno nazywały historykom, którzy czerpają z źereł, bo to jest tylko prawda, szczo je z źereł czerpane. I wsiakim historykam powynny być wsiakiji źereła tak publiczny jak i prywatny witwer-te; bo czym biłsze ma je pereszko do toho, tym biłsze utrudnia je mu mozolnuju praci.

Toż bezsomińnia należyt się biłsze dowirenie historykowy czy to ze wzgladu prawnoho czy z jenszoho, jak takomu urjadnykowy. Jeslyby się pozistawilo dowirenie urjadnykowy, którzy widpysy zdiłaje, to tym skorsze można pokłady dowirenie w takim czelowiku, którzy ma zadacz prawdy historyczny wykryty i nie ma też namirenia wprost szczoś zmenyty.

Dłatoho sowsim sohlaszaju się z pp. Szujskim i Małeckim, aby každomu yzłidywatelewy historycznomu, którzy tylko wykazet się pozwoleniem wid Wydila krajewoho abo wid akademji krakowskoji — było wilno tiji akta perehlanuty i perom widpysywały. Bo istynno urjadnyk nie je w możnosty w každym razi dobre się w aktach rozhlanuty, bo takij isłidywatel lipsze bude zuaty się na cyfrach jak urjadnyk, którzy nie ma je potrzebnych wiadomosty paleologii. Sohlaszaju się z pp. Szujskim i Małeckim, aby wsiakuju swobodu zistawyty.

Członek Sejmu Dr. Zoll. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Zapisani do głosu są pp.: Zoll, Abrahamowicz i Pietruski. Sądzę, że należy wszystkich wysłuchać, gdyż wybór jeneralnego mowcy zająłby więcej czasu.

Członek Sejmu Dr. Zoll. Jeszcze raz stanąć muszę w obronie mego wniosku, aby ten ustęp całkiem opuścić. Co się tyczy wywodów p. Pietruskiego, to o tyle się z nim zgadzam; że czy tam będzie napisane „wypisy“ czy „wypisy wierzytelne i urzędowe“, to ostatecznie na jedno wychodzi; bo tutaj przez wyraz „wypisy“ nie innego rozumieć nie można, jak tylko wypisy wierzytelne. Ale co się tyczy ograniczenia uczonych w ten sposób, jak tego chcieli pp. Wesołowski i Pietruski, to muszę stanąć przeciwko temu i właśnie w obronie przemówień pp. Szujskiego, Małeckiego i ostatniego mowcy.

Najprzód zdaje mi się, że każdy uczony historyk dąży do tego, aby mógł zbadać prawdę historyczną; a więc trudno przypuścić, aby uczony historyk, zamierzający badać akta archiwalne, przystępował do tego z zamiarem sfalszowania tych aktów. Że jednak takie sfalszowania miały miejsce, temu nie przeczę, ale przyznacie mi panowie, że gdyby istotnie w danym wypadku komuś chodziło o to, aby jakiś ustęp fałszował, albo tam jaką kręską dodał, to on na to znajdzie sposób. Bo nie łatwiejszego jak przynieść atrament w tajemny sposób i uczynić to. Zresztą krytyka takie sfalszowania wykryć może. Ale ograniczać uczonych, z przyczyn, jakie panowie nadmienią, uważam za bardzo twarde dla nich warunki.

Idzie tu bowiem o czas. Napisanie, a raczej odpisanie mnóstwa aktów, wymaga wiele czasu. Uczony najczęściej pisze nie dla siebie, ale w tym celu, aby wypisy podał do druku; czyżby więc miał jeszcze raz w domu przepisywać i trawić czas którego ma użyć do badań naukowych, albowiem pierwszemu lepszemu odpisywaczowi oddać swoich notatek nie może.

Więc jeszcze raz muszę in merito obstawać za tym, co powiedzieli pp. Szujski i Małcki, ale in formalii przewawiam za moim wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mnie się zdaje, że o ile obawa tych panów, którzy dostrzegają w ustępie czwartym pewne obostrzenia co do czynienia wyciągów i co do przeglądania archiwów, o ile jest wedle mego przekonania nieusprawiedliwioną, o tyle zastrzeżenia, zamierzone przez komisją prawniczą, aby strony, chcące czynić wyciągi, nie mazały aktów i tym podobnych nadużyć nie robiły, brzmieniem ustępu czwartego zostały zabezpieczone.

Ustęp czwarty jest nadzwyczaj jasny, mówi bowiem: „Archiwa otwarte będą pod dozorem urzędników archiwalnych do przeglądania i robienia wyciągów“. Skoro archiwa będą otwarte dla szerszej publiczności, a to w ten sposób, że można robić z nich wyciągi, więc idzie za tym, że kto wyciągi spisuje, może je spisywać piórem lub ołówkiem. Toż jeżeli kto chce użyć pióra do wypisywania, to ma najzupełniejsze nie tylko ku temu prawo, ale też i możność. Ustęp, który zwraca uwagę szczególną Dra. Zolla, a w którym on dopatruje pewne ograniczenia co do możliwości zaczerpnięcia wiadomości

z archiwów, a który to ustęp brzmi: „że tylko organa archiwalne sporządzać mogą wypisy“, nie jest zbyteczny. Bo, jeżeliby tego ustępu nie było, pytam się, które odpisy byłyby wierzytelne? Oczywiście, że wszystkie, ktokolwiek je zrobi. Umieszczenie tego ustępu, w którym jest powiedziane, że tylko organa archiwalne mogą sporządzać odpisy, ma na celu wskazać, że odpis taki jest autentyczny w obec władz i publiczności. Ustęp więc taki ze względu na autentyczność dokumentów jest potrzebny, chociaż nie ogranicza chcących robić wyciągi, gdyż w §. 4. są wyraźnie dozwolone wyciągi.

Z tego powodu, lubo nie zaprzeczam, iż najlepszym stróżem archiwów takich jest ich jawność, myślę, że przyjęciem wniosku komisji, uczynimy zadość zapatrywaniom tych panów, którzy wnioski stawiali i zapatrywaniom komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Mnie się zdaje, że panowie Szujski i rektor Zoll bezpodstawnie uważali to postanowienie za jakieś uchybienie dla świata naukowego. Jeżeli coś jest uregulowane dla ogółu, to poddać się temu prawu każdy musi. Tak dzieje się zawsze. Jeżeli np. ktoś przyjdzie do tabuli i chce robić wyciągi piórem, a urzędnik powie mu; że tego robić nie wolno, tylko trzeba pisać ołówkiem, to on nie będzie się tém czuł obrażonym, ponieważ właśnie ustawa tak przepisuje. Otóż jeżeli taka ustawa istnieje, to nikt nie może się od niej uchylić. Ale tu nie ma żadnego ograniczenia co do poszukiwania, badania historycznego jak ks. p. Jasienicki się wyraził, nie ma żadnego ograniczenia wolności dla mężów nauki, idzie tylko o pewien sposób postępowania.

Jeżeli przyjdzie ktoś z pp. uczonych i chce za zezwoleniem akademii umiejętności lub Wydziału krajowego archiwa zbadać, to dozwolone mu będzie przeglądanie wszystkich ksiąg, może wszystko czytać, a jeżeli uważa, że mu ten lub ów dokument jest potrzebny, to może sobie zrobić notatki ołówkiem i wtenczas powiedzieć urzędnikowi: „Proszę pana zrobić mi z tego dokumentu odpis“.

Nie ma więc ograniczenia w rzeczy a nawet lepiej na tém wyjdzie poszukujący, bo nie straci czasu, urzędnik mu to zrobi bez wszelkich kosztów i bez straty czasu, tudzież bezładnych innych zachodów. Ale Wydział krajowy, który ma odebrać to archiwum pod swoją odpowiedzialność, broni się

przeciwko temu, aby nie zostawić jakiej możliwości do nadużyć i dziwić się temu nie można, że zarówno z akademią umiejętności ten ustęp położyl. Jest to już w praktyce uzasadnione, bośmy widzieli, co się w tych archiwach działo, dlatego obstarę przy tém, aby ten ustęp szósty był zatrzymanym.

P. Szujski. Proszę o głos co do faktycznego sprostowania.

JE. hr. Marszałek. P. Szujski ma głos co do faktycznego sprostowania.

P. Szujski. Muszę powiedzieć, że się w istocie rzecz tak ma, iż w projekcie akademii przewidziano, że tylko organa archiwalne mogą wierzytelne, urzędowe sporządzać odpisy. Co jest, że cechę wierzytelności może nosić tylko taki wypis z aktów, które są przez organa archiwalne poświęcone, tak, jak się to dzieje we wszystkich archiwach. Ale nie było tego w projekcie akademii, aby nie wolno było uczonym wypisywać, tylko notować i zaznaczać akta, i o tyle z nich korzystać, o ile organa archiwalne zechcą mu je odpisać. Tego rodzaju organizacja archiwum zamkałaby je dla nauki stanowczo i tego akademii chcieć nie mogła.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zatorski. Szanowny p. Szujski pierwszy uczynił uwagę, że tu zachodzi sprzeczność między ustępem piątym i szóstym. Sprzeczność tę, która jest tylko pozorną wyjaśnił p. Abrahamowicz, zwracając uwagę na ustęp pierwszy tego artykułu, który dozwala czynić wyciągi każdemu. Komisja prawnicza rozróżniała dwa rodzaje wypisów z tych archiwów, to jest prosty wyciąg czyli streszczenie dokumentu lub też wypis w całej osnowie, jako urzędowy, autentyczny odpis dokumentu. Pierwszy rodzaj odpisów może czynić każdy uczony. Ale odpis dokumentu, ktoreby był urzędowym, wierzytelnym, może wydać tylko archiwum z podpisem urzędnika. Zresztą te archiwa nie będą otwarte tylko dla uczonych. Sejm polecił w 1876 r., aby Wydział krajowy obmyślił urządzenie takie, któreby odpowiadało potrzebom praktycznym i uczonych.

Otóż, potrzeba praktyczności wymaga, aby archiwum było rzeczywiście urzędem, i jako urząd musi zachować tę cechę, tę ostrożność, która w tego rodzaju archiwach jest wymaganą. Jeżeli ar-

chiwum dawniej zamykano trzema kluczami i jeżeli je otwierano tylko w pewnych porach roku, kiedy się zjeżdżały sądy, aby się nie stamtąd nie uroniło i obecnie pewne ostrożności są konieczne.

Wobec postanowienia, że wolno jest każdemu, kto uzyska pozwolenie Wydziału krajowego lub akademii umiejętności, udać się do archiwum, że wolno mu rozpatrywać się w księgach, wolno mu czynić wyciągi, ostrożność polegająca na tém ograniczeniu, że to tylko pod nadzorem urzędnika czynić może, jest usprawiedliwioną.

Podniesiono w dyskusyi kwestyą ołówka czy atramentu przy robieniu wyciągów z aktów.

Stronom prywatnym wolno jest np. w tabuli czynić wypisy tylko ołówkiem, aby nie było możliwości jakiegóś zmiany lub stałszowania; jednak i w tabuli zdarzyć się mogą wyjątki, że dyrektor pozwala użyć atramentu temu, o kim wie, że nie popełni nadużycia. Zresztą, to jest rzecz instrukcyi. Ustęp czwarty dodaje, że w celach praktycznych i nauki wolno jest każdemu korzystać z tych aktów i czynić wyciągi, a tylko urzędnikom wolno czynić wypisy.

Zdaje mi się, że opuszczenia tego ustępu, iż tylko urzędnicy archiwalni mogą czynić wierzytelne wyciągi, dopuścić nie możemy. Jeżeli go opuścimy, to w takim razie artykuł czwarty utraci tę organiczną całość, jaką tworzy obecnie.

Upraszam więc wys. Izbę, aby zechciała przyjąć artykuł czwarty w tej osnowie, w jakiej go komisya prawnicza przedłożyła.

JE. hr. Marszałek. Porządek głosowania będzie następujący. Poddam pod głosowanie najprzód pięć pierwszych ustępów, do których nie ma żadnych poprawek, a potem poddam pod głosowanie ustęp szósty. A jeżeli takowy w myśl wniosku członka Sejmu dr. Zolla odpadnie, to odpadnie tem samém dodatkowy ustęp postawiony przez pp. Małeckiego i Szujskiego.

Jeżeli zaś będzie przyjęty, to poddam pod głosowanie wnioski dodatkowe tych panów.

P. Małecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Chciałbym jeszcze uczynić poprawkę stylistyczną a mianowicie przełożenie wyrazu „tylko“ ustęp szósty brzmiałby więc jak następuje (czyta):

„Wypisy z aktów archiwalnych sporządzać mogą tylko organa archiwalne“ (mówi):

To zmienia zupełnie sens tego ustępu i po przyjęciu tej stylizacyi możemy z p. Szujskim cofnąć nasz wniosek.

JE. hr. Marszałek. P. Małecki wnosi, aby ustęp 6 Art. IV brzmiał jak następuje (czyta):

„Wypisy z aktów archiwalnych sporządzać mogą tylko organa archiwalne.“

Zapytuję w. Izbę czy zgadza się na to, aby dopuścić do głosowania wniosek p. Małeckiego uczyniony po zamknięciu dyskusyi. Ci panowie, którzy są za dopuszczeniem do głosowania zechcą powstać.

(po przeliczeniu stojących)

Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw wnioskowi raczy wstać.

(po przeliczeniu stojących)

Wniosek p. Małeckiego dopuszczony do głosowania 44 głosami przeciw 39.

Poddam najprzód pod głosowanie pięć pierwszych ustępów Art. IV a następnie ustęp szósty w brzmieniu proponowaném przez p. Małeckiego, a gdyby ten upadł, w brzmieniu proponowaném przez komisya, gdyby zaś ten był przyjęty, dodatek p. Szujskiego. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem pierwszego, drugiego, trzeciego, czwartego i piątego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte. Ci panowie, którzy są za przyjęciem ustępu szóstego według wniosku p. Małeckiego w brzmieniu następującém (czyta):

„Wypisy z aktów archiwalnych sporządzać mogą tylko organa archiwalne, aby zechcieli rękę podnieść (większość).“ Jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem alinei siódmej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Art. IV zatem jest przyjęty ze zmianą w ustępie szóstym. Do Art. V do XII nikt głosu nie żąda (Nikt)? Od etatu osób i plac od Art. I do V czy żąda kto głosu? (Nikt). Pytam, czy co do roty przysięgi dla urzędników i roty przyrzeczenia dla aplikantów nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc w myśl wniosku p. Golejewskiego poddam je pod głosowanie en bloc. Ci panowie, którzy są za przyjęciem art V do XII, dalej

etatu płac i osób od art. I do V, rotę przysięgi i rotę przyrzeczenia dla aplikantów, zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zatorski. Wnoszę przyjęcie wniosków komisji prawniczej w trzecim czytaniu bez czytania

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania zechcą rękę podnieść. (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują wniosek komisji prawniczej w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Otrzymałem w tej chwili pismo p. Apolinarego Jaworskiego, w którym tenże usprawiedliwia swoją nieobecność słabością. Z powodu tego odpadną z porządku dziennego te przedmioty z których p. Jaworski miał referować. Z porządku dziennego następuje:

Ob. Al.
54.

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany kierunku drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie z Nienadówki do Rzeszowa.

Sprawozdawca p. Jan Stadnicki.

G ł o s. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Proszę odczytać ustawę.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

„Ustawa

z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zmieniająca kierunek drogi krajowej rzeszowsko nadbrzeziańskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Kierunek drogi krajowej rzeszowsko-nadbrzeziańskiej, oznaczony w ustawie krajowej z dnia 9. kwietnia 1875 r. Dz. U. kr. Nr. 34., zmienia się w ten sposób, że droga rzeczona ma prowadzić z Rzeszowa do Niska nie na Głogów, lecz na Jasionkę i Stobiernę.

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Jego-emu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Sejm już dawniej zatwierdził prowadzenie tej drogi na Głogów. Część tej drogi została już wykonaną a dziś przychodzi komisja z projektem, aby kierunek tej drogi zmienić. Jakkolwiek odległość tej nowo projektowanej drogi jest krótsza, to ze względu na to, iż tamta droga jest już zrobiona, dokończenie jej będzie mniej kosztowało, aniżeli budowanie nowej drogi. Byłbym więc zatem, aby tamtą drogę zatrzymać. Wprawdzie Wydział krajowy powiada, że szutrowisko dla starej drogi może być niewystarczającym coby mogło spowodować większe koszty jej konserwacji. Jednakże Wydział kraj. nie ma pod tym względem żadnej pewności, nie stawia żadnego na to dowodu, tak, że nie wiemy z pewnością, czy utrzymanie nowej drogi będzie tańszem, a tymczasem nie wydaje mi się bardzo korzystnem, że dziś gdy nie mamy dostatecznych funduszy, będziemy musieli wydać większą sumę na budowę nowej drogi.

Daliej byłbym zatem, aby kierunek drogi zawsze był dobrze przedyskutowanym i aby tak lekko nie rozpoczynano budowy, ażeby potem trzeba było zmieniać kierunek drogi dla tego, że ten będzie krótszym.

Widzę to samo u nas w przemyskim, gdzie postanowiono budowę drogi przez Oleszno do Birczy, a później ten kierunek zmieniono. Nie przeczę, że pierwotny kierunek był fałszywy, że nowy kierunek daleko taniej kosztuje, jednakże prowadzi to do tego samego wniosku, że każde zatwierdzenie drogi powinno być szeroko rozbiegane, aby później dla prawdopodobnych zysków nie trzeba było nychwały zmieniać. Będę głosował za dawnym kierunkiem.

P. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Jędrzejowicz. Jako znający tamtejsze

stosunki muszą odeprzeć zarzut p. Krukowieckiego jakoby w skutek zmiany kierunku, trzeba było zaniechać wybudowaną już drogę. Droga wybudowana jest tylko do tego punktu, w którym zmiana kierunku nastąpić może. Co do zrzutu, że niestosownym byłoby zmienić uchwałę raz powziętą, to zdaje mi się, że nie jest niestosownym apelować od Sejmu dobrze poinformowanego, do Sejmu lepiej poinformowanego. Życzenia całej okolicy i mnóstwo petycji, proszących o zmianę tego kierunku spowodowały Sejm, iż polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie tej sprawy pod względem technicznym i administracyjnym. Najdokładniejsze badania podjęto, a więc nie widzę przyczyny, aby nie zbadawszy cyfer i nie przekonawszy się dokładnie o sprawozdaniu Wydziału krajowego, cały tegoż wniosek nowej ustawy obalać. Muszę także oponować przeciw temu, jakoby zmiana kierunku dlatego była niestosowną, ponieważ na razie będzie to drożej kosztowało; bez względu na to, że utrzymanie potem będzie tańsze. Koszta, chwilowo większe, będą pokryte przez tańsze utrzymanie drogi w pięciu latach, gdy tymczasem droższe utrzymanie drogi, stałoby się później ciężarem dla kraju. Zdaje mi się, że my nie robimy tylko na dziś, ale i na późniejsze lata. Będę głosował za wnioskiem komisji i proszę wys. Izbę, aby zechciała utrzymać się przy wniosku komisji.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Po wyjaśnieniach przez p. Jędrzejowicza danych, wspominam tylko w poparciu wniosku komisji, iż wiem dokładnie, że cała okolica żąda, aby ta droga w nowym kierunku była prowadzona. Również i koszta spowodowane zmianą kierunku nie będą większe jak to już p. Jędrzejowicz wytłumaczył. Jeżeli zaś p. Krukowiecki wniosek swój co do dokładnego zbadania spraw drogowych jako samoistny na przyszłość wniosek chce stawiać; to nie miałbym nic przeciw temu. Będę głosował za wnioskiem komisji.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. P. Krnkowiecki o ile go rozumiałem, nie stawiał w tej sprawie wniosku, lecz wyraził tylko życzenie, aby orzeczenia o kierunku drogi, robione były na podstawie dokładnych badań i żeby plany i kosztorysy przyjmowano dopiero po

dokładnym strutynowaniu. Otóż w tym wypadku życzeniu p. Krukowieckiego w zupełności stało się zadość. Sprawa budowy tej drogi traktuje się od lat przeszło dwudziestu. Jeszcze za czasów przedautonomicznych prowadził już Rząd rokowania co do kierunku tej drogi. W roku zeszłym była ta droga przedmiotem obrad wys. Izby, a wniosek dzisiejszy wypracowany jest przez Wydział krajowy na podstawie zeszłorocznego polecenia wys. Izby.

Zachodzi tu ten wzgląd, że szutrowiska przy nowym kierunku tej drogi są liczniejsze, obfitsze, i nie łatwo mogą być wyczerpane, a zatem koszta utrzymania tej drogi będą mniejsze. Pierwotny kierunek na Głogów dlatego był przyjęty, ponieważ istniała już ta część drogi, jako droga powiatowa z Rzeszowa do Głogowa, a Wydział krajowy chciał oszczędzić kosztów, proponując ten kierunek.

Gdy jednak decyzya w tym względzie zapadła, nadeszły liczne petycje od gmin i rad powiatowych, okolicznych mieszkańców, proszących o zmianę kierunku tej drogi, i z tego powodu poleciła wys. Izba Wydziałowi ponowne rozpatrzenie tej sprawy. Wydział krajowy zbadał rzecz dokładnie, zarządził porównanie kosztorysów z rachunkiem całym; z motywami przeszedł w osobnym sprawozdaniu do Izby.

Rzecz przeszła przez komisję drogową — zbadana należycie — wyjaśniona wszechstronnie — sądzę więc, że z całą świadomością możemy głosować za wnioskiem komisji drogowej; o co upraszam wysoką Izbę.

P. hr. Krnkowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nie jestem zupełnie przekonany przemówieniem p. Jędrzejowicza, ponieważ ta droga jest już rozpoczęta i zdaje mi się, że koszta jej wykończenia będą mniejsze, niż koszta budowy nowej linii. Jeszcze raz powtarzam że Wydział krajowy powiada, iż szutrowisko przy starzej drodze wystarczy na dokończenie, ale nie wiem, czy wystarczy na konserwacyą. Skoro to jest rzecz problematyczna, czy szutrowisko wystarczy czy nie, to nie widzę potrzeby, dlaczego mielibyśmy dłuższą drogę robić — albowiem i Wydział krajowy, nie wiem, czy szutrowisko wystarczy czy nie, i trzeba by to dopiero zbadać. Jeżeli ta droga raz jest zaczęta, to nie trzeba wyrzucać grosza na budowę inną. Powiada wprawdzie Wydział krajowy, że

konserwacja będzie droższą, ale mnie się zdaje, że utrzymanie drogi a budowa nowej drogi, to wielka różnica.

Również niewiadomo jest, czy wywłaszczenie gruntów pod nową drogę nie będzie wpływało na niekorzyść mieszkańców. Zapewne w jednym i drugim kierunku wywłaszczenia są potrzebne, i chodzi o to, czy one nie wypadną na niekorzyść mieszkańców, przez których grunta droga ma być prowadzoną. P. Męciński powiedział, że mnie chodzi o to, by co moment nie był kierunek zmieniany, mnie zaś głównie idzie o zasadę.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek P. Gross ma głos.

P. Gross. Szanowny mowca przedemną sam przyznał, że mu wiele rzeczy nie są wiadome, a jednak na takiej nieznannej podstawie przyszedł do pewnych rezultatów, które przez to samo mylne być muszą.

I tak zdaje się szanownemu posłowi, że jeżeli poweźmiemy proponowaną uchwałę to uronimy grosz publiczny. Tymczasem tak nie jest. Tu chodzi jedynie o oznaczenie kierunku drogi nowo budować się mającej, nie zaś, ażeby zbudowana już droga zaniechaną a natomiast nowa droga była budowaną. Droga głogowska jest drogą powiatową, na zbudowanie której fundusz krajowy nic nie dawał i może pozostać nadal tem, czém była to jest jako droga prowadząca od Rzeszowa na Głogów do Kolbuszowy.

Teraz zupełnie inna zachodzi kwestya, mianowicie, którądy ma być prowadzoną droga w kierunku ze Rzeszowa do Niska, a względnie, czy ma do niej być wcieloną część drogi powiatowej głogowskiej czy nie.

Już w roku ubiegłym polecił wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu zbadać należycie tę kwestyę. Wykonawszy to polecenie staje teraz Wydział krajowy za pośrednictwem komisji, która również wszystkie momenta należycie sprawdziła przed Sejmem z dobrze obmyślanym środkiem. Komisya badała nie tylko techniczny operat i kosztorysy, ale zarazem stosunki ekonomiczne. Bo właśnie przy obecnej drodze nie jest tyle ważnym chwilowy wydatek kilku tysięcy złt, ważniejszym nierównie jest interes ekonomiczny tych okolic, przez które droga przechodzi. Otóż Wydział powiatowy oświadczył się imieniem przeważnej części

mieszkańców powiatu za tym samym kierunkiem, który komisya wysokiemu Sejmowi do przyjęcia przedstawia.

Prawda i Wydział krajowy bynajmniej tego nie zataił, iż droga proponowana na razie o kilka tysięcy złt. więcej kosztować będzie, ale ten wzgląd nie może być wyłącznie decydującym, że raczej uważać wypada czyli tej przewyżce nie zrównoważy większy użytek. Jeżeli zaś panowie weźmiecie pod uwagę, ile mieszkańcy zyskają przez to, że nie będą nakładali drogi, że ceny transportu w rozległej okolicy ku kolei staną się tańsze, to nie wątpię, że panowie zechcecie przystąpić do zdania komisji. O jednym fakcie, o którym szanowny poseł mówił, jeszcze wspomnieć muszę, tj. o rekonstrukcyi drogi sanocko-rzeszowskiej.

Mnie się zdaje, że między temi dwiema sprawami żadnej analogii nie ma. W przedstawionym wniosku chodzi o obranie kierunku nowo wybudować się mającej drogi.

Drugi fakt jest następujący: droga sanocko-przemyska budowaną była za czasów rządowej administracyi w najdziwaczniejszy sposób dla względów strategicznych, którym wszystkie inne ekonomiczne względy ustąpić musiały, budowano drogę górami pomijając wszystkie obok leżące miejscowości.

Ostatnimi czasy wymagała drogata zupełnie zepsuta zupełnej rekonstrukcyi od Przemyśla do Olszan i to rekonstrukcyi tak kosztownej, iż za te same fundusze można było zupełnie nową drogę przez zaludnioną, tuż obok leżącą okolicę, wybudować.

Otóż Wydział krajowy uznał więc słusznie poprowadzić tę drogę obok Sanu. W tym więc wypadku szło zupełnie o co innego, chodziło o rekonstrukcyę drogi; — w sprawie, która nas właściwie zajmuje, chodzi o oznaczenie kierunku nowo budować się mającej drogi.

Pierwsza kwestya jest administracyjna, może być zatem wzięta pod krytykę przy ocenieniu czynności Wydziału krajowego.

Kończę więc tem: Kierunek proponowany Sejmowi dla drogi Rzeszów-Nisko wywoła wprawdzie koszt o kilka tysięcy złt. większy, ale w przyszłości wynikną z tego nie tylko korzyści pieniężne, przez zniżenie ceny materiału kamiennego do jęj konserwacyi, a tego także lekceważyć nie mo-

żemy, ale ważniejsze jeszcze korzyści w ułatwieniu dowozu i w zaoszczędzeniu kosztów transportu i mniemam, że te ostatnie względy przeważyć powinny.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki prosił o głos, ale żałuję, że mu udzielić go nie mogę, bo §. 59 regulaminu brzmi: „żadnemu posłowi w jednej i tej samej kwestyi więcej, jak dwa razy głosu udzielić nie można“.

P. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos-

P. Jędrzejowicz. Muszę uspokoić szanownego p. Krukowieckiego, który życzy sobie, aby ta droga nie szła w tym kierunku, jaki komisya drogowa proponuje, że właśnie w całym powiecie proszą, ażeby ten kierunek był zachowany i oświadczają, że przez zachowanie tego kierunku żadnej krzywdy nie poniosą.

P. Męciński. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos imieniem Wydziału krajowego,

JE. hr. Marszałek. P. hr. Badeni ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Wład. hr. Badeni. Już jeden z poprzednich mówców wspomniał, iż sprawa kierunku drogi rzeszowsko-nadbrzeziańskiej w Sejmie już była dawniej traktowaną. Wówczas właściwość tej drogi i obydwóch proponowanych jej kierunków zdaje mi się wyczerpująco wyjaśniłem i nie będę więc dziś powtarzał.

Przypominam tylko, że budowa drogi wyszła z inicjatywy samego Sejmu, który w roku zeszłym uchwalił kierunek na Sokołów i zaraz dostrzegł, że w skutek tej uchwały kierunek korzystniejszym być może prostej linii na Stobiernę i Jasionkę.

Jasną jest tedy rzeczą, że tylko to wstrzymało Sejm w roku zeszłym, od stanowczego oznaczenia tego prostego kierunku, iż chciał pierwiej wiedzieć, jaka będzie różnica kosztów. Wydział

krajowy zarządził dochodzenie w tej mierze a rezultat onego był taki, że jakkolwiek na razie kosztta będą większe, przecież w ciągu kilku lat różnica ta się zrównoważy, a po dalszych kilku latach niekorzyści byłyby już po stronie kierunku na Głogów.

Muszę tylko odpowiedzieć szanownemu posłowi przemyskiemu, który porównywa ten wypadek z budową drogi przemysko-sauockiej na Olszany i twierdzi, że skoro kierunek raz już uchwalony został na Głogów, więc teraz nie wypada uchwalać nowego kierunku, iżby go później znowu nie trzeba zmieniać. Co do kierunku drogi na Olszany prostuję, że nie uchwalił go Sejm, tylko Rząd, bo to była droga za czasów Rządu budowana i mam przekonanie, że gdyby wówczas Sejm miał słowo do powiedzenia, nigdyby kierunku na Olszany nie uchwalał. Dlatego też było rzeczą Wydziału krajowego i Sejmu, który uchwałą budżetową przyzwolił na przebudowanie tej drogi, ażeby zle już istniejące zostało naprawione. Co do kierunku na Głogów, który rzeczywiście jest uchwalony przez Sejm, była to usterka wynikła ztąd, że uchwała zapadła nie na podstawie operatu technicznie opracowanego nie wskutek przedłożenia Wydziału krajowego, tylko z własnej inicjatywy wysokiej Izby. Zdawało się wtenczas, że ponieważ tam 1½ mili drogi z Rzeszowa do Głogowa już było wybudowanej, będzie można taniej dobudować brakującą resztę, chociaż w ten sposób kierunek tej drogi nie byłby prosty, lecz po zbadaniu technicznem okazało się, że przebudowanie gotowej przestrzeni tyle by kosztowało, iż zysk spodziewany by nie dopisał. Dziś wysoka Izba stoi już przed zadaniem, które technicznie zbadano i może dziś z zupełnem zaspokojeniem do uchwały przystąpić.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Poprzedni mówcy uwolnili mnie już od odparcia zarzutów, który jedynie poseł Krukowiecki wniósł przeciwko sprawozdaniu komisji drogowej. Zdaje mi się, że przemówienie posła Krukowieckiego więcej miało na celu ubarwienie dzisiejszego posiedzenia dyskusją, niżeli poczynienie zarzutów na seryo sprawozdaniu komisji. Jeżeli szanowny poseł na początku swego przemówienia zarzucił niedokładność i brak gruntowności w sprawozdaniu komisji drogowej, to ja pozwalam sobie odeprzeć ten zarzut tém, że wywody posła Krukowieckiego nie odzna-

czają się wielką gruntownością, jak tego dopiero wysokięj Izbie złożył.

Posel Krukowiecki powiada mianowicie, że drogę krajową zaczęto w kierunku na Głogów, a teraz mamy opuścić ten kierunek i iść w kierunku na Stobiernę.

Otóż mam zaszczyt oświadczyć posłowi Krukowieckiemu, że droga zaczęta nie jest drogą krajową, bo droga z Rzeszowa do Głogowa jest powiatową i że Wydział krajowy z funduszków krajowych ani jednę furki szutru na tę drogę nie dał.

Następnie powiada poseł Krukowiecki: jak można budować w kierunku, z drugim kierunkiem równoległym zostającym. Nie każdy który mówi o drogach, musi znać zasady matematyki, jednakże ja pozwolę sobie zrobić uwagę, że tylko te linie są równoległe, które nigdy z sobą spotkać się nie mogą, zaś drogi te w dwóch punktach stykają się z sobą, a mianowicie w Nienadówce i Rzeszowie.

Kierunek z Rzeszowa do Nienadówki jest podstawą trójkąta, którego Głogów jest szczytem, a którego ramionami jest linia Głogów, Rzeszów i Głogów-Nienadówka.

Te zatem były główne zarzuty, na które posłowi Krukowieckiemu dotąd nie odpowiedziano. Co do mnie, to muszę wspomnieć o uchwale, która przeszłego roku w Sejmie była powzięta a mianowicie (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi kosztorys budowy drogi z Nienadówki na Stobiernę, Jasionkę do Rzeszowa“.

Wydział krajowy zatem, jeżeli przedkładał projekt zmiany kierunku drogi z Rzeszowa do Nienadówki, to wypełnił tylko polecenie Sejmu, a zatem nie ściągnął na siebie zarzutu, aby bez zbadania sprawy fundusz krajowy na stratę narażał.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos w sprawie osobistęj.

J.E. hr. Marszałek. Poseł Krukowiecki ma głos w sprawie osobistęj.

P. hr. Krukowiecki. Nie miałem zamiaru bawić wys. Izby, ale za to wypełnił doskonale zadanie to p. sprawozdawca. Pokazał bowiem, że uczył się matematyki.

J.E. hr. Marszałek (przerywa). Proszę mówcę, to przechodzi granicę sprawy osobistęj.

P. hr. Krukowiecki. Jeżeli mi zarzucił p. sprawozdawca, że żartowałem sobie, to mogę odeprzeć to w ten sam sposób, bo jeszcze nie jest dowiedzione, czy dwie równoległe, przedłużone w nieskończoność nie zetkną się z sobą. (Wielka i przeciągła wesołość).

J.E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Poseł Krukowiecki nie postawił żadnego wniosku, a jeśli postawił, to negatywny, więc jego wniosku nie potrzebuję dawać do poparcia.

Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie artykułu pierwszego.

Sprawozd. p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

„Art. I.

Kierunek drogi krajowej rzeszowsko-nadbrzeziańskiej, oznaczony w ustawie krajowej z dnia 9. kwietnia 1875. r. Dz. U. kr. Nr. 34. zmienia się w ten sposób, że droga rzeczona ma prowadzić z Rzeszowa do Niska nie na Głogów, lecz na Jasionkę i Stobiernę.“

J.E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu, co do artykułu pierwszego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują artykuł pierwszy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł pierwszy przyjęty. Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie artykułu drugiego.

Sprawozd. p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

„Art. II.

Wykonanie niniejszej Ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

J.E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję artykuł drugi pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem artykułu drugiego, raczy rękę podnieść (większość) Artykuł drugi przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie tytułu i wstępu.

Sprawozd. p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

„Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca kierunek drogi krajowej rzeszowsko-nadbrzeziańskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tytułu i wstępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Tytuł i wstęp przyjęty.

Głosy. Prosimy o trzecie czytanie.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, aby zechcieli powstać (większość). Ustawa została przyjęta.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaniechania tak zwanój drogi wołowój, ciągnącej się wzdłuż i obok drogi krajowój sielecko-zaleszczyckiej. Sprawozdawca poseł ks. Sawa.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

„Sprawozdanie

komisji drogowój o wniosku Wydziału krajowego o zaniechanie tak zwanój drogi wołowój, ciągnącej się wzdłuż i obok drogi krajowój sielecko-zaleszczyckiej w powiatach tłumackim i horodeńskim.

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem racy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca ks. Sawa (czyta):

„Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem względem zaniechania drogi bocznej, tak zwanój wołowój, istniejącej równolegle obok drogi krajowój sielecko-zaleszczyckiej w powiatach tłumackim i horodeńskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Droga tak zwana „wołowa“, ciągnąca się

obok drogi krajowój sielecko-zaleszczyckiej ma być zaniechaną i z pominięciem przepisów §. 9. ustawy drog. z dnia 18. sierpnia grunt jój oddany powiatom, przez których terytoryum przechodzi.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Co do wniosku komisji w sprawie zaniechania drogi tak zwanój „wołowój“, muszę tu podnieść jedną okoliczność a mianowicie, że ta droga od dawien dawna jako droga krajowa istnieje, w szerokości od 10 do 14 sążni, w powiecie horodeńskim i w powiecie tłumackim. Następnie część tój drogi użytą została na drogę murowaną krajową, która obecnie istnieje. Wydział krajowy wnosi zaniechanie tój drogi, albowiem dziś wobec zaniechania przepędu wołów i murowanej drogi krajowój ta droga jest niepotrzebną. Pod tym względem nie ma żadnego powodu opierania się Wydziałowi krajowemu. Jednakże zachodzi tu pytanie, czy my możemy odstąpić od ustawy dziś obowiązującej z r. 1866., która powiada, że zaniechanie drogi krajowój może nastąpić na mocy ust. krajowój. Do tego zupełnie Sejm jest upoważniony. Jednakże nie mogę się zgodzić z dalszym wnioskiem, by ta droga z pominięciem przepisów była oddana powiatom, przez których terytorya przechodzi. Paragraf 9. ust. drogowój wskazuje, co się ma stać z drogą przez wysoką Izbę do zaniechania przedstawioną. Jest tam powiedziane, że grunta sprzedane będą na korzyść funduszów tych kategorii drogowych, do których drogi zaniechane należały. Otóż z tego punktu muszę tę sprawę podnieść, bo możemy nieraz w tym wypadku się znaleźć, że przyjdzie sprzedawać zaniechaną drogę i dlategoż mamy tworzyć taki precedens? Moi panowie! zachodzi tu jedna tylko wątpliwość, której jednakże za wątpliwość uznać nie mogę, t. j. że wówczas kiedy droga z Horodenki była oddana przez powiat horodeński Wydziałowi krajowemu, droga ta wołowa oddaną nie była. Jednakże tu nie ma wątpliwości, że trakt, który przez tyle lat exystował, jest właśnie krajowym. Mógłby ktoś worać się i przywłaszczyć sobie chwilowo grunta, ale prawemu właścicielowi powinna być oddaną, i nie ma wątpliwości, że kraj jest właścicielem tój drogi.

Z tych więc powodów pozwalam sobie wnieść poprawkę (czyta):

„Droga tak zwana „wołowa“, ciągnąca się obok

drogi krajowej sielecko-zaleszczyckiej, ma być za-
niechana“ — dalszy zaś ustęp wniosku opuścić.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek p.
Wolańskiego żąda tylko opuszczenia jednego ustępu
z projektu ustawy przedstawionej przez komisją, a
żadnej zmiany nie proponuje, zatem nie potrzebuje
poparcia.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Szanowny p. Wolański dwa uczy-
nił zarzuty przeciw wnioskowi komisji drogowej.
Pierwszy zarzut jest więcej formalny i odnosi się
do komisji, czy można ustawę znieść dawniej-
szą. W tym względzie mogę uspokoić posła
Wolańskiego, że zniesienie dawniejszych ustaw jest
nietylko możliwe, ale nawet ciągle praktykowane
w Sejmie, wszak gdyby tak nie było, tobyśmy dzi-
siaj nie mieli potrzeby żmudnego zastanawiania się
nad nową ustawą drogową. Co do merytorycznej
strony wniosku posła Wolańskiego to jest tylko
prostem, pierwotnie przez Wydział krajowy posta-
wionym, a przez komisją zniesionym wnioskiem, i
dąży mianowicie do tego, aby akt exkamerowania
gruntów użytych na drogę sielecko-zaleszczycką
podług przepisu §. 9. ustawy był traktowany, t. j.,
żeby grunta były sprzedane, pieniądze zaś, żeby
wypłynęły do funduszu krajowego, podczas kiedy
wniosek komisji żąda, aby te grunta były oddane
powiatom do możliwego użycia, a zatem, aby zysk
ze sprzedaży tych dróg przypadł funduszom powia-
towym, nie zaś krajowemu.

Otóż pytam się Panowie! w czymże się te
cele różnią? Czyż przez oddanie tych gruntów po-
wiatom — przechodzą one wprost na osoby prywa-
tne? Wydziały powiatowe powołane są w pierwszym
rzędzie do ich użycia na cele publiczne, jako to
drogi dojazdowe, wygony i t. p) — Wydziały po-
wiatowe mogą zyskać ze sprzedaży tych części, któ-
re się sprzedać dadzą, lecz czyż nie większa w tym
będzie słusność, jeżeli one, nie zaś fundusz krajo-
wy z takich przedmiotów korzystają, których wła-
sność jest niepewna, które dopiero w drodze niepe-
wnego procesu wywalczone być muszą.

Przytém proszę uważać, że zachodzą różnice
między stanem tej drogi w powiecie tłumackim i
powiecie horodeńskim. W pow. tłumackim nie ma
właściwie tej drogi, nie była ona oddana pod zarząd
władz autonomicznych, a jeżeli kiedyś istniała, to
rozebrana została napowrót między właścicieli

przyległych gruntów, w powiecie horodeńskim zaś
istnieje ona jeszcze ciągle, jest zakonserwowana, i
może być użyta. Czyż można tutaj dla obydwóch
powiatów jedną i tę samą zasadę zastosować? Czy
Wydział krajowy nie naraża się na procesa, na za-
rzuty samowolnego działania?

Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli się grunt
tej drogi odda powiatom i z wolnością użycia ich
o ile możności na cele publiczne. Zresztą zachodzą
tutaj i względy słusności, bo zawsze jeszcze nie-
pewność panuje, które części tak zwaną wołową
drogi prawnie i słusznie należą do funduszu krajo-
wego. Tu nie wystarcza twierdzenie p. Wolańskie-
go, że droga ta wołowa była już dawniej od 8 do 9
sążni szeroka, a zatem, że z tej drogi publicznej
po wybudowaniu drogi krajowej, właśnie ta część
została, którą Wydział krajowy exkamerować chce.
Tak się można domyśleć, ale fakta co innego wy-
kazują. Najpiérw jest rzeczą pewną, że pierwotna
droga wołowa nie była wcale odgraniczoną, ni też
rowami od pól oddzieloną — w jednych miejscach
było szersza, w drugich węższa, woły zachodziły
na pola orne — nikt im tego, jeżeli zasiewów nie
było, nie bronił, jedném słowem rozmiary tej drogi
nie były określone, zatem już z tego powodu wła-
sność niepewna.

Prócz tego muszę zauważyć, że kiedy się bu-
dowała droga krajowa, a w takim razie konieczne
było nadać jej jak najprostszы kierunek, wten-
czas nie zważano na granice dawnej drogi wołowej
bo tych wcale nie było, brano z przyległych pól
co potrzeba było do wyrównania kierunku bez
względu, do kogo te pola należą, i jak akta wyka-
zują, bez wszelkiego wynagrodzenia.

Takie postępowanie dowolne dało się naten-
czas wytłumaczyć, bo wtenczas brano na drogi z ty-
tułu dobra publicznego według zachcenia — lecz
brano bardzo często bezprawnie — nie zawadzi
więc, jeżeli wys. Izba tę zaszłą niesprawiedliwość
zrektyfikuje i zamiast grunta sprzedać, odda je
Wydziałom powiatowym. Władze te lepiej z lokal-
nymi stosunkami obznajomione, pozostawią zapewne
niektóre części dzisiejszym właścicielom, inne sprze-
dadzą, inne użyją na cele publiczne, jedném słowem,
zarządzą to, co lokalnym potrzebom najlepiej
odpowie. Jeżeli wreszcie fundusz krajowy tych kil-
ka tysięcy nie weźmie, to kraj jako taki, na tém
nie nie traci, bo ekwiwalent tego przejdzie na po-
wiaty, do kasy kraju. Sądzę więc, że nie powinniśmy
się odierać przeciw zaproponowanej przez komisją

zmianie, a to tém mniej, że również referent Wydziału krajowego z tym wnioskiem komisji ostatecznie się zgodził.

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Lenartowicz. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. W głównej części Szanowny poseł Gross wyreczył mnie, bo wyjaśnił co do faktycznego stanu tej drogi, w jaki sposób ona powstała, oraz, że zachodzą pewne wątpliwości co do prawnej własności tej drogi. Jako reprezentant powiatu horodeńskiego muszę w zupełności popierać wniosek komisji, a to najbardziej z tego powodu, że — jak się przekonać mogłem, będąc zawezwany do komisji drogowej — gdy ta sprawa była tam traktowaną, nie mamy pewnych danych, na podstawie których z pewnością możnaby twierdzić, że ta droga czyli raczej ten grunt, który stanowi drogę wołową, nabyty został przez rząd lub fundusz krajowy, czy to w drodze jakiegokolwiek ugody ze stronami prywatnymi, czy w drodze wyłączenia, czy też wreszcie na podstawie zasiedzenia. Otóż właśnie dlatego wątpliwą jest własność całego tego gruntu, chociaż skrajkami częściowo grunt z tej drogi w niektórych miejscach nalyżeć może do drogi zaleszczyckiej.

Z tego też względu jestem tego zdania, że tylko w taki sposób da się ta sprawa załatwić, iż wziętą będzie na uwagę różnica, jaką właśnie zrobiła komisja drogowa między drogą a gruntem.

Dlatego też co do zaniechania tej drogi jako drogi krajowej jedynie tylko wysokiemu Sejmowi służy prawo wydania ustawy. Co się zaś tyczy oddania gruntu powiatom, to tak samo wprawdzie w obecnym wypadku służy prawo tylko Sejmowi, jednakże zdaje mi się, że wobec nieudowodnionego prawa własności funduszu krajowego, wobec tej okoliczności, że jeden powiat tłumacki jest w faktycznym posiadaniu tej drogi — drugi zaś powiat horodeński nie wiedząc o tém, że nie jest ona własnością funduszu krajowego — przestrzegał dotąd tej własności, jako własności funduszu krajowego — byłby przeto w równym prawie bardzo uszczuplony, jeżeliby Sejm nie raczył się do wniosku komisji drogowej przychylić, sądzę, że wniosek tej komisji przyjąć należy.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Droga, o której mowa, już prawie 100 lat istnieje, bo jeszcze za polskich czasów była zwana „szlakiem bukowińskim“. W r. 1854., kiedy rząd robił drogi urzędowe, wyznaczał inspektorów w każdym powiecie, których było obowiązkiem pilnować, aby jedna część wzięta do drogi murowanej, była dobrze utrzymywana, a druga część, która pozostała, była używaną na prywatny użytek do pędzenia wołów i do pociągów włościańskich.

Tymczasem w powiecie tłumackim inspektor wyznaczony nie spełnił swoich powinności. Dwór tłumacki zorał tę drogę, za jego przykładem poszli wieśniacy, i tym sposobem droga została zatarta tak, że w roku 1868. Wydział krajowy znalazł ją tylko na papierze.

Dziś więc w powiecie tłumackim niktby ani centa nie wzięt za tę drogę, bo powiat tłumacki de facto odebrał swoją drogę. Chodzi więc tylko o powiat horodeński. W r. 1871. kiedy p. Gross był referentem Wydziału krajowego, zachodził spór, że to jest droga krajowa. Wydział krajowy uważając ją za taką, kazał ją sprzedać, a myśmy się temu opiérali, ponieważ ta droga kosztem gminy była utrzymywana. Tak pozostała ta sprawa w zawieszeniu po dziś dzień. Wydział krajowy odstąpił później od przekonania, że to jest droga krajowa.

Muszę tu zrobić uwagę, że zawsze to będzie kosztowało kraj kilka (niezawodnie 5—6) tysięcy złt. Więc cóż robić? Powiat tłumacki drogi nie ma, powiatowi horodeńskiemu odebrać jej nie można, dlatego jestem za ustawą komisji, ponieważ innego wyjścia nie ma, ale zwracam na to uwagę panów, skoro w przyszłej kadencji okażą się większe wydatki na drogę sielecko-zaleszczycką.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Najpierw muszę odpowiedzieć szan. p. horodeńskiemu, który podał w wątpliwość własność tej drogi. Wątpliwości nie ma, bo rząd w powiecie horodeńskim oddał ją Wydziałowi krajowemu.

Teraz odpowiem szanow. p. Golejewskiemu, z którym się zgadzam zupełnie co do przebiegu w jaki sposób ta droga powstała. Ja podnoszę tę sprawę ze stanowiska prawa własności, albowiem

jak szan. p. Gross powiedział, droga już jest rozebrana a nie powinna była być rozebrana, i nie powinniśmy sankcjonować tego, co sobie nielegalnie przywłaszczono.

P. hr. Golejewski. Wszak i Polskę rozebrano.

P. Erazm Wolański (mówi dalej) To do mnie nie należy. Z tej drogi wzięto 6 sążni na drogę murowaną a 6 sążni zostało. Jeżeli będziemy sankcjonować to, że wolno zabiierać, co się komu podoba, wtedy nie rowami ale parkanami potrzeba będzie własność krajową i prywatną ograniczyć! i to może niepomocze.

Z tego względu właśnie zabrałem głos. Zdaje mi się, że nie ma co się powodować szczodrością, tylko przeprowadzić tą sprawę tak, jak ustawa nakazuje i jak pojęcia własności wymagają. Droga jest własnością kraju, nie ma w tym względzie wątpliwości, a najlepszym tego dowodem jest to, że w powiecie horodeńskim została zachowana. W powiecie tłumackim rozebrano, dla tego my mamy jeden i drugi powiat tak samo traktować? Nie wchodzę w to, czy obszar dworski czy mniejsze posiadłości zabrały tę drogę, Wydział krajowy powinien rewindykować własność kraju i wziąć tę drogę na fundusz krajowy.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Tylko parę słów odpowiem p. Wolańskiemu.

Zwykłe wnioski komisji drogowej dotyczące się budowy dróg nie zyskują uznania p. Wolańskiego, myślałem więc, że jeżeli będzie postawiony wniosek zaniechania tej drogi, z całym entuzjazmem p. Wolański będzie za nim wotował. Tymczasem i to mu nie dogadza. Mówi p. Wolański, że powinniśmy się ściśle trzymać § 9 ustawy, który brzmi:

„Grunt z drogi zaniechanej ma być sprzedany a fundusze uzyskane stąd mają przejść na fundusz kategorii tych dróg, do której kategorii ta droga należy“ ale że u nas kategorii dróg wołowych niema, ustawa więc przeto rozumiała jedynie, że gdyby zaniechaną była n. p. droga krajowa, to z pod niej grunt ma być sprzedany na rzecz funduszu krajowego.

Ależ droga wołowa obok krajowej leżąca —

niema przecie charakteru drogi krajowej — grunt leżący obok drogi, nie jest gruntem z pod drogi.

Cóżby zresztą z tego wynikło: Oto najpierw masa procesów. W powiecie tłumackim jest faktem że droga ta już nie istnieje a nawet granicy jej dawniej z potrzebną ścisłością oznaczyć nie można gdyż ta droga nawet fosami nie była oznaczona. Tam pojedynczy właściciele oddawna zabrali przyległe ich gruntem części drogi — trzeba by więc ich wywłaszczać, i podobno przeszło 400 procesów prowadzić — pytam się, czy warto iść za wnioskiem p. Wolańskiego a zwłaszcza nie mając zupełnie pewnego prawa. Był tamtędy pęd wołów, ale jak szeroką przestrzeń zajmował, tego nikt pewnością wiedzieć nie może.

Nadto w r. 1854 urzędnicy rządowi zupełnie samowolnie i bez wynagrodzenia zabierali grunta przyległych właścicieli — tam gdzie droga była wąska. Właściciele ci zawsze się o wynagrodzenie za ich własność dopominali — tytułu więc prawnego tak bardzo na pewno, mojem zdaniem nie posiadamy. Najlepiej więc myślę uczynimy oddając powiatowi na własność tę drogę — a on jako interesowany i każdy szczegół miejscowy znający dokładnie — najodpowiedniej bez sporów, procesów i pisaniny sprawę załatwi.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Według § 59 regulaminu: „W jednym i tym samym przedmiocie obrad jednemu posłowi więcej jak dwa razy mówić nie wolno“ przeto nie mogę szanownemu posłowi głosu udzielić.

P. hr. Władysław Badeni. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego,

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, zamknięcia dyskusji. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść. (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. Tak komisya drogowa, jak i niektórzy p. posłowie tutaj przemawiający, podali w wątpliwość tytuł prawny tak zwaney: „drogi wołowej“.

Wydział krajowy co do tytułu prawnego tego nie ma wątpliwości żadnej, a to merytorycznie

dlatego, że ta droga stanowiła od lat wielu część integralną dzisiejszej drogi krajowej sielecko-zaleszczyckiej, a formalnie dlatego, że istnieją w tej mierze prawomocne orzeczenia najwyższej władzy autonomicznej.

Nawet sam trybunał administracyjny, do którego jeden z właścicieli przyległych wniósł pozew, uznał prawomocność orzeczenia Wydziału krajowego i pozew odrzucił.

Nadto w powiecie horodeńskim przy oddawaniu dróg krajowych w zarząd Wydziału krajowego droga ta oddana została protokolarnie Wydziałowi krajowemu; w powiecie zaś tłumackim dopełnienia tej formalności zaniedbano, ale gdy droga wiodła w obu powiatach (w powiecie horodeńskim i tłumackim) jest tylko jedną linią nieprzerwaną, przeto z natury rzeczy tytuł jej prawny jeden tylko w obu powiatach być musiał i rzeczywiście jest tylko jeden. Zresztą gdyby nawet była jeszcze wątpliwość co do tego, czy droga ta jest drogą krajową, to w żadnym razie nie może być wątpliwości co do tego, że jest drogą publiczną. Mimo to od lat wielu poczęli właściciele przyległych gruntów zaorywać pojedyncze przestrzenie gruntu drogowego. Wydział krajowy, który o tem powziął wiadomość, odnosił się wielokrotnie do miejscowej władzy powiatowej. Wyznać jednak muszę, że ani u tej, ani u miejscowej władzy rządowej nie zdołał uzyskać takiej ingerencji, jakiej żądał i jakiej miał prawo się spodziewać. Pod okiem władzy tak autonomicznej jak rządowej, dobro publiczne było przez lat wiele rozszarpywane i w celach prywatnych używane.

Bezkarność ta i tolerancja władz właściwych musiała nareszcie podnieść w umysłach ludu wątpliwość kompetencji tych władz do zabronienia samowoli, dlatego też ci właściciele coraz bardziej się rozgospodarowywali: poczęli grunta zaorane ogradać, a nareszcie i zabudowywać.

W takim stanie rzeczy nie ulega wątpliwości, że gdyby nareszcie władze się ocknęły, to musiałoby to narazić tych właścicieli, którzy być może, że w ostatnich czasach i w dobrej wierze działali, na znaczną szkodę, na niezadowolenie i rozdrażnienie, a gdy znamy usposobienie naszego ludu prawdopodobnie i na opór, który dopiero siłą musiałby być zwalczany.

Prawnie, jeżeli ta droga będzie zaniechana, powinien być grunt jej sprzedany i dlatego też Wydział krajowy postępując według przepisów,

wniósł tylko o zaniechanie tej drogi i postąpienie z nią według litery prawa.

Wobec tego stanu rzeczy, jaki miałem zaszczyt wysokięj Izbie przedstawić, a wobec dzisiejszego składu naszego Sejmu, w którym włościanie z własnej woli w sprawach, w których o ich specjalny interes chodzi, zgodzili się niejako, aby te sprawy *in contumaciam* były traktowane, już nie jako członek Wydziału krajowego, ale jako poseł osobiście czuję się spowodowanym przystąpić do wniosku komisji i prosić wysoką Izbę, aby przynajmniej co do powiatu tłumackiego raczyła przystąpić wielkodusznie i z pewną wspaniałomyślnością, to jest oddać grunta do dyspozycji reprezentacji powiatowej, która niewątpliwie z uwzględnieniem włościan rzeczy te traktować będzie, dlatego osobiście jestem za wnioskiem komisji.

P. Grocholski. Proszę o głos w kwestyi osobistęj.

JE. hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Szanowny członek Wydziału krajowego powiedział, że sprawy włościan bywają tu traktowane *in contumaciam*. Ja jako poseł gmin włościańskich oświadczam, że to nie jest zgodne z prawdą. My przez włościan wybrani nie dopuścilibyśmy, ażeby ich sprawy były *in contumaciam* traktowane. (Brawo.)

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sawa. Szanowny prezes komisji drogowej, jakoteż kilku innych panów znacznie ulżyli mi trudów bronienia wniosków komisji drogowej. Nawet najgłośniejszy przeciwnik tego wniosku p. Wolański miał tyle kurtoazji, że uprzedził mnie, iż przeciw temu wnioskowi wystąpi, bo z zasady sprzeciwiać się musi.

Ja nie sądzę, żeby szanowny poseł wziął za zasadę sprzeciwiać się, lecz mniemam, że sprzeciwiając się, broni zasady. O jakąż tedy zasadę chodzi? Oto aby nikomu nic nie dać. Bardzo to dawna zasada, bo już syn Patriarchy nie chciał bratu oddać miski soczewicy za darmo, lecz sprzedał takową. (Brawo.)

Nie należy więc dawać niczego darmo, bo to niebezpieczny precedens.

Rzeczywiście, gdyby się znalazł taki człowiek,

któryby wszystko dawał za darmo, to byłby w niebezpieczeństwie życia, bo tyle rąkby się do niego cisnęło, iżby go rozszarpano. Do tego punktu i ja zgadzam się z tą zasadą.

Ale dalej?! Do roku 1854 była ta droga publiczną, gminnokomunikacyjną. Czy przed 100 laty istniała, tego nie wiem, bo wówczas nie byłam, ale z pewnością była taką drogą do r. 1854.

Wprawdzie już wówczas rozpoczęto pierwsze kroki ku budowie dróg krajowych, ale gdyby nie wojna wschodnia, droga ta byłaby do dziś dnia komunikacją gminną. Jednakże Rząd potrzebował drogi wojskowej w prostym kierunku do Zaleszczyk. Nakazano ją wybudować. Wycięto pas przestrzeni 5° szerokości, i na 5° punktach rozpoczęto budowę drogi. Że nią jeździć nie wolno było, łatwo zrozumieć można. Ze skrawków, które pozostały, zrobiono nową drogę; gdzie tych skrawków nie było, lub gdzie droga była za wąską, tam wkraczano w pola włościańskie, nie wytykając drogi, ani nie odgraniczając jej i nieodpisując nawet podatków.

Jest to fakt skonstatowany, że do dziś dnia gminy opłacają podatki od tych kawałków gruntów, które im wzięto pod drogi. Wobec tego nie przemawia za własnością Wydziału krajowego, a nawet delegat byłego Starostwa obwodowego poświadczył raz, kiedy go Wydział powiatowy zapytywał w tej mierze, że nie wie, jaka to jest droga, i że na spisie funduszu krajowego jej nie ma. Wydział powiatowy począł odtąd czynić sam dochodzenia, udał się do Wydziału krajowego i Starostwa i oto okazało się, że niejaki Stopczewski, konduktor drogowy przeprowadził z polecenia niewiadomego inżyniera i przy pomocy mandataryusza wytknięcie tej drogi, podkrawując tam, gdzie było potrzeba, i skonstatował Wydział powiatowy, że ci, którym grunta odebrano, dotąd podatki za nie opłacają. Dla mnie więc to prawo własności nie jest tak jasne, jak dla p. Badeniego. A jeżeli tak się rzeczy mają, to jakże może p. Wolański żądać zapłaty za te grunta i z jakim czołem mogłaby komisja drogowa przyjść do wys. Izby z wnioskiem takim, jak go obecnie przedstawia.

Komisja zaś przedstawia wniosek zaniechania tej drogi, bo nie jest ona do użytku publicznego potrzebną i wnosi oddanie jej Wydziałom powiatowym, które będąc na miejscu, najlepiej zdołają ocenić, na których przestrzeniach tej drogi zaniechać, a gdzie ją sprzedać należy. Nie obawiam się wcale, ażeby Wydział powiatowy propagował

komunistyczne zasady. Mam tyle zaufania do tych reprezentacji powiatowych, które są niezmiernie ważnym czynnikiem w ustroju autonomicznym, i gdzie zasiadają ludzie, wyszli z wolnego wyboru, i w skład których wchodzi przynajmniej połowa wysokiej Izby i gdzie jeśli się nie mylę, zasiada także p. Wolański.

Nie można również z góry przepisywać Radom powiatowym, że muszą tę drogę sprzedać, bo skonstatowano, że niektórym gminom jest ona potrzebną jako dojazd do pól i pastwisk.

Powiedzieć zaś, żeby sprzedać ją za taką a taką cenę, toby równie znaczyło nie mieć do tej reprezentacji zaufania. Dlatego ośmielam się, upraszać wys. Izby, aby wniosek komisji bez zmiany przyjąć raczyła.

JE. hr. Marszałek. Rozdzielam głosowanie nad wnioskiem komisji; naprzód poddaję pod głosowanie następujący ustęp (czyta):

„Droga takzwana „wołowa“, ciągnąca się obok drogi krajowej sielecko-zaleszczyckiej ma być zaniechaną“.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz drugi ustęp (czyta):

„I z pominięciem przepisów §. 9. ust. drog. z dnia 18. sierpnia grunt jej oddany powiatom, przez których terytoryum przechodzi“.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz tytuł i wstęp.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

„Ustawa z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Krakowskim względem zaniechania drogi bocznej, tak zwanéj wołowej, istniejącej równolegle obok drogi krajowej sielecko-zaleszczyckiej w powiatach tłumackim i horodeńskim.“

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje“:

JE. hr. Marszałek. Kto tytuł i wstęp przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Gross. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto tę ustawę przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu. Następują sprawozdania komisji drogowej i petycyjnej.

Pierwszym sprawozdawcą jest p. Alfons Czaykowski.

Sprawozdawca p. Alfons Czaykowski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Łańcucie, wniósł na ręce ks. kanonika Tomasza Kowalskiego posła na Sejm krajowy petycją do wysokiego Sejmu, o wydanie polecenia Wydziałowi krajowemu, do rozpoczęcia budowy drogi krajowej Szklary Przeworsk, objętej ustawą z 12. lutego 1873 r.

W wykonaniu uchwały sejmowej z 13. października 1874. r. przystąpił Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy tych dróg krajowych, przy których ośmierność stron była najznaczniejszą, a mianowicie:

- a) Wadowice-Zator,
- b) Tarnów-Szczucin,
- c) Rzeszów-Nadbrzezie,
- d) Krasne-Busk,
- e) Tarnopol-Zbaraż,
- f) Brzeżany-Rohatyn.

Dopiero po ukończeniu wymienionych dróg krajowych, mającym o tyle nastąpić z końcem bieżącego roku, że do zupełnego ich wykończenia, przechodzi na rok 1878, jedynie kwota 56.000 złt., będzie mógł Wydział krajowy przystąpić do budowy dalszych czterech dróg krajowych, objętych ustawą z 12. lutego 1873 rokn.

Zewezwania do oznaczenia datków dobrowolnych od stron interesowanych, na rzecz nowych dróg krajowych, odniosły dotąd pożądaný skutek jedynie w powiecie łańcuckim, na rzecz drogi Przeworsk-Szklary, do której Rada powiatowa, gminy i obszary dworskie przystąpiły z dobrowolnym datkiem, w łącznej kwocie 3597 złt.

Gdy zatem budowa tej drogi w myśl powo-

łanej uchwały sejmowej, już w roku 1878 rozpoczęta zostanie a w sprawozdaniu Wydział krajowego l. 20.420 na pierwszym miejscu na rok następný umieszczoną została, wnosi komisya:

Zważywszy, że w myśl uchwały sejmowej z 13. października 1874 r. Wydział krajowy dopiero po ukończeniu rozpoczętych sześciu dróg krajowych może przystąpić do dalszej budowy dróg, objętych ustawą z 12. lutego 1873 r.;

Zważywszy, że Wydział krajowy budowę drogi Przeworsk-Szklary w sprawozdaniu swoim l. 20.420, przeznaczą na pierwszym miejscu na rok 1878, że zatem usuwa się wszelka podstawa do wydania Wydziałowi krajowemu polecenia spieszniejszego rozpoczęcia budowy drogi krajowej Przeworsk-Szklary;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przechodzi się nad petycją Wydziału powiatowego w Łańcucie do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Udy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Następuje sprawozdawca p. Łukasiewicz.

Sprawozdawca p. Alexander Łukasiewicz (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie próśby Ludwika Kosińskiego, byłej dzierżawczyni stacyi mytniczej w Dawidowie, o wynagrodzeniu szkody poniesionej z powodu tej dzierżawy i o wypłacenie zatrzymanej kaucyi.

Kontraktem zawartym na dniu 19. grudnia 1876 r. oddał Wydział krajowy Ludwice Kosińskiej w dzierżawę dochody mytnicze na stacyi w Dawidowie (Starostwo lwowskie) przy drodze krajowej lwowsko-rohatyńskiej na peryod trzech lat od 1. stycznia 1877 r. do końca grudnia 1879 r. za czynsz roczny w kwocie 2261 złt. 24 ct. w. a. wraz z należącym do tej stacyi domkiem mytniczym.

Jak świadczą akta przedmiotowe, które dla wyjaśnienia petycji Ludwika Kosińskiej wyjęte zostały z archiwum Wydziału krajowego, użalała się pomieniona dzierżawczyni stacyi mytniczej w Dawidowie zaraz na początku objęcia tej dzierżawy,

w podaniach swych wnoszonych do Starostwa lwowskiego i Wydziału krajowego, że obszar dworski otworzył dowolny objazd rzeczonój rogatki przez łąkę dworską, nie tylko dla własnych furmanek, lecz także dla wszystkich mieszkańców Dawidowa i gmin okolicznych, co spowodowało przeniesienie całej frekwencji na drogę objazdową i zupełne zaniechanie przejazdu przez rogatkę, której dochody znacznie upadły.

Gdy nie uczyniono zadosyć prośbie Ludwika Kosińskiej, o przeniesienie stacyi mytniczej do gminy Siechów i nie zdołano ze strony c. k. władz i urzędów autonomicznych wykonać zakazu używania wspomnianej drogi objazdowej, której istnienie przez komisją wydelegowaną ze strony c. k. Starostwa i Wydziału powiatowego urzędownie skonstatowano, zaprzestała Ludwika Kosińska w miesiącu czerwcu b. r. dalszego płacenia czynszu, przedłożywszy Wydziałowi krajowemu prośbę:

1. O niżenie czynszu do połowy jeżeli nie na cały czas 3-letni, to przynajmniej po koniec roku 1878, a w tym razie o uwolnienie od dalszej jednorocznej dzierżawy.

2. W razie odmowy o natychmiastowe odebranie od niej rogatki.

Wydział krajowy opierając się na dotyczącym kontrakcie odmówił powyższej prośbie, a chcąc zabezpieczyć fundusz krajowy od dalszych strat, restryktem swym z dnia 10. lipca 1877 l. 21.795 wydanym do Wydziału powiatowego w Bóbrce, kazał objąć pomienioną stacyę mytniczą we własny zarząd sekwestracyjny i poruczyć dalszy pobór dochodów mytniczych zaufanemu i znanemu z rzetelności poborcy.

Następnie przystąpiono do uznania pomienionej dzierżawczyni myta w Dawidowie za kontraktuomną, i do rozpisania na jej koszt i stratę licytacji celem wydzierżawienia dochodów z myta w Dawidowie, przy której to licytacji odbytej dnia 7. sierpnia b. r. osiągnięto tylko czynsz roczny w kwocie 1440 złt.

Petycja Ludwika Kosińskiej wniesiona w tej sprawie do wys. Sejmu, tyczy się następujących punktów:

a) prosi petentka, o zastosowanie §. 19 kontraktu dzierżawnego, w którym jest powiedziane, że w razie zmiany głównych przepisów co do myta

drogowego ma nastąpić odpowiednie niżenie lub podwyższenie czynszu.

b) O zwrot na podstawie §. 19 kontraktu przynajmniej połowy opłaconego czynszu mytniczego tytułem odszkodowania za poniesione straty.

ad a) To żądanie uzasadnia petentka następującą argumentacją.

Mimo usilnych starań nie mogły władze zapewnić petentce swobodnego używania prawa poboru myta w myśl decyzji Namiestnictwa z dnia 22. lutego 1873 i 9. sierpnia 1875 do liczb 8713 i 38.291, przeto wedle jej mniemania faktycznie nastąpiła zmiana przepisów, a kontrakt zawarty o dzierżawę uważanym być musi za rozwiązany prawidłowo i odnośna kaucya kwestyonowaną być nie może.

ad b) Dochody sekwestracyjne i rezultat nowej licytacji wykazały już rzeczywistą wartość myta dawidowskiego; przy relicytacji bowiem nie osiągnięto dawnego czynszu, lecz tylko kwotę 1440 złt., petentka zatem mniema, że ma prawo żądać odszkodowania za poniesione straty.

Następnie wniosła Ludwika Kosińska do Wydziału krajowego dodatkową petycją odesłaną przez Wydział krajowy wraz z aktami do komisji petycyjnej, w której na wypadek nieuwzględnienia pierwszej petycji żąda oddania jej napowrót myta drogowego w Dawidowie za czynsz roczny 1440 złt. osiągniętej przy licytacji dnia 7. sierpnia b. r. odbytej.

Zapatrując się na tę sprawę ze stanowiska prawnego, nie możnaby inaczej postąpić, jak to uczynił Wydział krajowy, który trzymając się jak najściślej kontraktu dzierżawczynię Ludwikę Kosińską niedotrzymującą obowiązku płacenia czynszu dzierżawnego uznał jako kontraktuomną i w dalszém następstwie poczynił przeciw niej kroki wskazane kontraktem.

Z tego stanowiska rzecz biorąc obie petycje Kosińskiej nie mają podstawy prawnej, a fundusz krajowy nie ma prawnego obowiązku do zwrotu poniesionej szkody i zatrzymanej kaucyi. Inaczej się jednak rzecz przedstawia ze stanowiska słuszności; zachodzą bowiem pewne względy, które nakazują odstąpić w niniejszym wypadku od rygoru prawa i czynią nawet usprawiedliwioném łagodniejsze postępowanie. Wypada bowiem uwzględnić przy-

toczoną w pierwszej petycyi okoliczność, o sprawdzoném urzędownie istnieniu poszczególnionój na wstępie drogi objazdowój, o niewykonaniu zakazu używania téj drogi, wypada mieć wzgląd na skutki istnienia téj drogi objazdowój, mianowicie znaczne umniejszenie frekwencyi na rogatce samój i uszczuplenie dochodów z myta w Dawidowie.

Zważywszy więc te powody należałoby petycyą Kosińskięj l. 179/S. p. 35 w części pomyślnie załatwić, mianowicie w tym punkcie, o ile zawiera żądanie zwrócenia kaucyi zatrzymanej, poszczególnionój w §. 14 kontraktu i odszkodowania za poniesione straty.

Komisya petycyjna przedkłada wys. Sejmowi petycyą Ludwiki Kosińskięj, byłej dzierżawczyni myta w Dawidowie, przy drodze krajowój lwowsko-rohатыńskięj do powzięcia następującej uchwały:

Petycyą Ludwiki Kosińskięj, byłej dzierżawczyni dochodów z myta drogowego w Dawidowie na drodze krajowój lwowsko-rohатыńskięj odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, z poleceniem wydania Ludwice Kosińskięj kaucyi poszczególnionój w §. 14 dotyczącego kontraktu, tudzież przyznania jej odszkodowania w wysokości poniesionój rzeczywistój szkody spowodowanój istnieniem drogi objazdowój przez łąkę dworską.“

(Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki zajmuje krzesło marszałkowskie).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Następuje sprawozdawca poseł Goldmann.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycyi (Nr. pet. 45/S. 200.) gminy Dembno powiatu nowotarskiego.

Gmina Dembno w starostwie nowotarskiem prosi o spieszne wydelegowanie komisji celem oznaczenia granicy między gminą Dembno a gminą Friedmann położoną po stronie węgierskiej.

Rzeka Bratka oddzielając Galicyą od Węgier stanowiła zarazem granicę między gminami Dem-

bno i Friedmann. W skutek powodzi zaszłej przed kilkudziesięciu laty rzeczka Bratka skierowała bieg swój w lewo i odcięła przezto około 100 morgów gruntu ornego i pastwiska od gruntów, należących do gminy Dembno.

Elementarny ten wypadek nie wpłynął jednak zrazu na prawo własności odciętych gruntów i gmina Dembno przez kilkanaście lat bez żadnej przeszkody wykonywała na nich swe prawa własności orząc i zasiewając grunta orne i pasąc bydło na pastwisku.

Stan ten zmienił się jednak niebawem. Gmina Friedmann coraz natarczywiej zaczęła rościć sobie prawa do tych gruntów.

Sprowadzona wskutek ciągłych sporów i kłótni przed 40 laty komisya ze strony galicyjskiej cyrkularna a ze strony węgierskiej komitetowa, orzekła tymczasowo, że do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu, obie gminy mają wspólnie używać spornego gruntu, to też do r. 1874 gmina Dembno pasła spokojnie bydło swe na tych gruntach. Dopiero w tym roku gmina Friedmann zaczęła sobie przywłaszczać cały grunt, zajmując niejednokrotnie pasące się tam bydło gminy Dembno. Kłótnie i bójkki były ciągle, w skutek czego sprowadzona w r. 1875 komisya orzekła znowu, że do wydania stanowczego wyroku obie gminy mają spokojnie i w zgodzie sporne grunta używać.

Gdy zaś mieszkańcy gminy Friedmann do tego orzeczenia się nie stosowali a ostateczny wyrok nie nadechodził, gmina Dembno turbowana i niepokojona ciągle przez mieszkańców gminy Friedmann którym i dwór dopomagał, udała się z prośbą o pomoc i opiekę do c. k. władz rządowych.

Zesłana w skutek tego d. 31. października 1876 komisya orzekła, aby do 1. kwietnia 1877 obie gminy na spornych gruntach bydła nie pasły, zapewniając zarazem, że do tego czasu ostateczna decyzja z pewnością nadejdzie. Decyzja ta jednak dotychczas jeszcze nie nadeszła. Gmina Dembno innego pastwiska nie mając, a niemogąc się ostatecznego orzeczenia doczekać, zaczęła tego lata pasć bydło swoje na spornym gruncie, lecz d. 31. lipca mieszkańcy gminy Friedmann wspierani przez ludzi dworskich i mieszkańców trzech sąsiednich gmin zaczęli zajmować pasące się bydło, do mieszkańców gminy Dembno należące, a gdy ci w obronie swego dobytku wystąpili, wzięła się bójka przyczem ze strony przeciwniej użyto także broni

palnej, a 4 mieszkańców gminy Dembno pokaleczonych i zranionych zostało.

Jednocześnie Friedmanie usiłowali zrobić tamy w starym korycie, aby tym sposobem wodę całkiem skierować do nowego koryta.

Gdy w górach bydło jest jedyną podstawą gospodarstwa a gmina Dembno oprócz tego sporadycznego pastwiska innego nie ma, udaje się ona do wys. Sejmu z prośbą, by w. Sejm wysłał specjalną komisją celem ostatecznego załatwienia tej dla gminy Dembno żywotnej sprawy.

Z uwagi, że wys. Sejmowi nie przysłuży prawo delegowania doraźnych komisji w podobnych sprawach.

Z uwagi, że sprawa ta z wielką szkodą dla proszącej gminy od tak dawna zalega nie załatwiona w aktach c. k. władz politycznych, komisja petycyjna czyni wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycją gminy Dembno odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by wezwał c. k. Namiestnictwo do jak najspieszniejszego załatwienia sprawy, oznaczenia granic między gminą Dembno a gminą Friedmann, oraz wzywa Sejm c. k. Namiestnictwo, aby poleciło posterunkowi żandarmerji w Nowym Targu czuwania w pomienionej gminie Dembno celem zapobieżenia powtórzyć się mogącemu gwałtom.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego wniosku aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Następnie sprawozdawca p. Jasienicki.

Sprawoz. p. ks. Jasienicki (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji (Nr. pet. 84/S. 249).
Arona Szulema Schirmanna.

Aaron Schirrmann, kantor bożnicy we Lwowie prosi o nadanie Maurycemu Schirmanowi stypendyum - w celu kształcenia się w zawodzie muzycznym.

Według świadectwa dyrektora towarzystwa muzycznego we Lwowie ma Maurycy Schirrmann ce-

lujący talent do muzyki i zrobił znakomite postępy. — Świadectwo ubóstwa twierdzi, że Aaron Schirrmann nie może pokryć kosztów kąpielnych dla syna Maurycego, który zdaje się być słabowitym. Wedle świadectwa R. Józeffy miał Maurycy poczynić zadziwiający postęp w graniu na fortepianie w ciągu jednego roku.

Ponieważ wysoki Sejm niema stypendyi do rozdania w celu kształcenia się w muzyce, ponieważ w budżecie nie ma rubryki na podobne zapomogi, które są prywatnej natury, ponieważ dalsze kształcenie się Maurycego w jego interesie nieprzyczyniłoby się dla dobra kraju, który potrzebuje głównie wspierać przemysł i rolnictwo, to wnosi komisja petycyjna:

Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego nad petycją Aarona Schirmana.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Jasienicki (czyta):
Prośba Janowicza Konstantogo, nauczyciela szkoły ludowej w Sołotwinie o uwolnienie od opłaty na fundusz emerytalny za upłynione lata w ilości 140 złt. lub o dodatek osobowy.

Proszący został przyjęty po 25-letniej służbie na etat rzeczywistych nauczycieli w bieżącym roku w skutek czego ma płacić rocznie 4 złt. 50 ct. na emeryturę a 10 złt. za przeszłe lata, toż zostanie mu na utrzymanie siebie i dwóch synów w szkole w Stanisławowie 17 złt. 20 ct. miesięcznie. Proszący cierpi niedostatek i jest w długach.

Ponieważ petent już pobięrał zapomogę z funduszu szkolnego udzieloną przez w. Radę sz. k.co wskazuje na potrzebę i zasługi tego, ponieważ po słuszności należałoby się policzyć temu kwinkwenia wedle lat służby, to wnosi komisja.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wyznacza się Janowiczowi Konstantemu nauczycielowi w Sołotwinie jednorazowa zapomoga 100 złt. z funduszu szkolnego.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam

tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Jasienicki (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji (Nr. pet. 97./S. 262.) ks. Tytusa Osmanowicza i ks. Michała Hankiewicza.

Petycja ks. Tytusa Osmanowicza i ks. Michała Hankiewicza katechetów szkół ludowych i wydziałowej żeńskiej w Stanisławowie o wyznaczenie remuneracyi za udzielanie nauki religii w tych szkołach.

Z przejściem szkół ludowych na etat krajowy pominięto katechetów obu obrządków kat. w Stanisławowie niesłusznie, nie przyznając im wynagrodzenia za pracę mozolną w szkołach. Prośby i przedstawienia w tym względzie poczynione w Radzie szkolnej kraj. zostały bezskuteczne. W. Rada szkolna kr. odesłała ich na drogę petycji do w. Sejmu. Katecheci obu kat. obrz. w Stanisławowie udzielali w 1876/7 roku szkolnym w dwóch czteroklasowych szkołach męzkich i jednej wydziałowej siedmioklasowej żeńskiej po 27 godzin tygodniowo nauki religii.

Do udzielania nauki religii bezpłatnie w tak wielkiej liczbie godzin nie może być zobowiązany żaden ksiądz w duchowieństwie postawiony. Kiedy nauczyciel świecki udzielając 16 godzin tygodniowo ma prawo na stałą remuneracyą, to zupełnie niesłusznie, ażeby katecheci 27 godzin tygodniowo udzielali najważniejszej nauki bezpłatnie bez wszelkiej remuneracyi. Jest to praca nad siły z potrzeby podjęta oprócz pełnienia obowiązków parafialnych za 210 złt, uczyć nadto 27 godzin w szkole. Ten trud mozolny podjęli katecheci w nadziei, że zarobią sobie na chleb powszechny, a to jeżeli nie po sprawiedliwości to pewno po słuszności i łaskawych względach w. Sejmu.

Żwazywszy, że petenci z natężeniem sił poświęcali się dla dobro szkoły, i młodzież szkolną gorliwie i z bardzo dobrym sukcesem nauczali i prowadzili, że niemożna żądać tak wielkiego poświęcenia dla dobra kraju od biędnych, niedostatek cierpiących katechetów i wikaryuszów, że nie tylko słuszność lecz i sprawiedliwość wymaga, aby byli wynagrodzeni za pracę.

„Godzien bo pracownik nagrody:“ że gdy

katecheci przy wydziałowych męzkich szkołach pobierają remuneracyą, i takowym i przy żeńskich należy się po słuszności, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wyznacza się z funduszu szkolnego krajowego remuneracya katechetom w Stanisławowie Tytusowi Osmanowiczowi i Michałowi Hankiewiczowi za rok szkolny 1876/7 a to każdemu po 200 złt.“

P. Sawczyński. Proszę o głos.

P. Sawczyński. Pozwoliłbym sobie uczynić w tej sprawie uwagę, że byłoby dobrze, ażeby ta sprawa przed ostatecznym jej załatwieniem mogła być odstąpioną Radzie szkolnej krajowej do zbadania, o ile ten stan rzeczy jest sprawdzony przez tamtejsze władze. Przypuszczam, że tak jest — wszakże zdaje mi się, byłoby rzeczą niestosowną w sprawie, gdzie chodzi o fundusz krajowy i gdzie się ma do czynienia z nauczycielami, ażeby władza właściwa nie miała o tém wiadomości. Pozwalam więc sobie postawić wniosek, ażeby tę sprawę odstąpić wprzód do zbadania Radzie szkolnej, a jeżeli tak się rzecz ma, jak komisya przedstawia, Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

P. ks. Kitrys, Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Jabym wnosił, ażeby podobne petycje, które do bióra marszałkowskiego wpływają, nie były odsyłane do komisji petycyjnej, lecz do edukacyjnej, która lepiej będzie mogła w porozumieniu z krajową Radą szkolną petycje te ocenić i tym sposobem uniknie się tego, że petycje podobnej treści jedne w komisji petycyjnej, a drugie w komisji edukacyjnej bywają załatwiane.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Podług regulaminu należy przydzielanie petycji komisjom do atrybucyi Marszałka. Każdemu zaś posłowi służy prawo postawić wniosek osobny, jeżeli się nie zgadza z przydzieleniem pewnej petycji przez Marszałka. I szanownemu posłowi służy takie prawo, a dyrektywy Marszałkowi dawać nie można, gdzie ma jaką petycyą odsyłać, bo to wyłącznie do niego należy.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Podam poprawkę p. Sawczyńskiego do poparcia. P. sekretarz zechce ją odczytać.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycją Nr. pet. 97 odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do sprawdzenia stanu rzeczy i wraze tegoż stwierdzenia do możliwego uwzględnienia.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (Popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. ks. Jasiński. Jestem pewny że wszystkie data w petycji przytoczone, są sprawdzone, bo petycja powołuje się na rozstrzygnięcie tej sprawy w Radzie szkolnej, która petentów odesłała do Sejmu. Wysoki Sejm może w każdym razie uchwalić remuneracją w kwocie 200 złt, a rzeczą Wydziału krajowego będzie przekonać się, czy opisany tu stan rzeczy jest prawdziwy i od tego zawisła uczynić wypłatę. Obstają zatem przy wniosku komisji.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Podam najprzód pod głosowanie wnioski p. Sawczyńskiego, ażeby tę sprawę odesłać do Rady szkolnej do zbadania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. ks. Jasiński. (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie ks. Teodora Małachowskiego, wikarego przy cerkwi w Rudzie mianastyrskiej dotyczącej zapomogi z funduszu krajowego (Nr. pet. 114./S.295.).

Petent p. Małachowski ma tylko 210 złt. rocznej pensji, z której siebie, żonę i dwoje dzieci nie może nawet tak wyżywić, jak biedny wieśniak w Rudzie, mieszka nędznie w chałupie 5 łokci szerokiej a 6 długiej.

Wysoki c. k. Rząd udzielił mu zeszłego roku 50 złt. zapomogi z funduszu państwowego.

Komisja petycyjna uznaje niedostatek rozpaczliwy petenta i skłania się do podania zapomogi z funduszu krajowego, ponieważ dotacja z państwowego funduszu na rok 1877 jest już wyczer-

paną. Wysoki Sejm raczy udzielić jednorazową zapomogę w kwocie 50 złt. z funduszu krajowego księdzu Teodorowi Małachowskiemu.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa otwarta.

P. br. Baum. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Baum ma głos.

P. br. Baum. Nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem komisji petycyjnej. Fundusze krajowe mają swoje pewne przeznaczenie, i jakkolwiek opłakany stanem petenta osobiście dałbym się wzruszyć, to jako poseł uważać muszę, że fundusz krajowy ma inne ważniejsze obowiązki. Takiego precedensu dotychczas nie było, gdybyśmy raz ten precedens uchwalili, tobyśmy na drogę bardzo niebezpieczną weszli, bo bądźcie panowie przekonani, że będziemy mieli petycji takich po kilkaset, i niewiém, pod jakim pozorem petentom, którzy będą w daleko gorszym położeniu, odmówić będziemy mogli.

Dla tego co do mnie będę głosował przeciwko wnioskowi komisji petycyjnej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie myślałem, ażeby petycja, która tak małej żąda kwoty, znalazła przeciwnika w wys. Izbie, który żąda, ażeby z zasady nie dawać takiej zapomogi petentom. Mnie się zdaje, że od wszystkich zasad są także i wyjątki. To też i ta petycja została wyjątkowo uwzględniona, bo tu w żaden sposób nie można odmówić petentowi, jeżeli prosi o udzielenie zapomogi w drodze łaski. Te 50 złt. nie zrujnują funduszu krajowego, ani Sejm nie przekroczy zasady, jeżeli dziś tę petycją uwzględni. Nie będzie to procedensem, bo wys. Izbie wolno raz prośbę uwzględnić a drugi raz odmówić.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Muszę tu przemówić w imieniu zasady. Gdybyśmy, jak to p. Baum już wykazał, jeden wyjątek uczynili, to niezawodnie takie prośby zewsząd napływać będą, i obawiam się

ażeby to za wiele czasu nie zabierało — a jednak w skutku musiałoby mieć zawsze przejście do porządku dziennego, témbardziej, że jest pewna zapomoga państwowa dla takich biednych księży.

Przyznaję, że po największej części księży ci nie są bardzo dobrze płatni, a nawet powiem za mało płatni, ale gdybyśmy tę sprawę raz poruszyli w ten sposób, jak komisya petycyjna obecnie proponuje, tobyśmy musieli masę pieniędzy wydać — a mamy, jak wiadomo bardzo małe fundusze. Niechciałbym tedy, żeby ten procedens miał u nas miejsce i będę głosował za wnioskiem p. Bauma przejścia do porządku dziennego.

P. Sawczyński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę szan. mowców, którzy przeciw wnioskowi komisji przemawiali, że tu wcale o zasadę nie chodzi. — Komisya petycyjna nie wnosi wcale uchwalenia zasady. Ile razy jaki wikary, duchowny który udaje się do Sejmu prosząc o subwencją otrzyma ją, to jest wyjątkiem, szczególnym przypadkiem.

Przypominam panom, że przed kilku laty był podobny precedens, a jednak ten nie wywołał szeregu następstw tak licznych, jakich się obecnie obawiają. Bądźcie panowie przekonani, że takim osobom bardzo trudno udawać się do Sejmu o subwencją. — Otóż i tutaj jest taki szczególny przypadek, jeżeli ksiądz udaje się do Reprezentacyi krajowej o tak mały datek (brawo, oklaski).

Zdaje mi się, że w takim razie o zasadę, o której tu mowa, wcale nie chodzi. — wysoki Sejm w każdym szczególnym wypadku inaczej może sobie postąpić, z tego względu popieram jak najmocniej wniosek komisji petycyjnej.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Ostatny zapisany do głosu, p. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Nie byłbym trudził wysokiej Izby, gdyby tutaj nie wystąpiono w imieniu zasa-

dy; ale właśnie że wystąpiono tutaj, w imieniu zasady, pozwolę sobie kilka słów nadmienić. Gdyby petycja żądała w imieniu prawa, to byłaby zasada, ale że petycja żąda w imieniu łaski — to nie jest zasada, bo łaska jest najwyższą atrybucją niezmiernie wysoko stojących władz. Do łaski wolno się uciekać każdemu, i to nigdy nie tworzy precedensu, bo co jednemu ze względów osobistych, mających za sobą podstawę, udzielonem być może, to drugiemu odmówionem będzie, jeżeli tych podstaw nie ma; dlatego i ja głosować będę za wnioskiem komisji.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Jasienicki. Dziękuję poprzedniemu mowcy za to, że rzeczywiście moją myśl wyraził.

Różnym petentom z różnych powodów należy uczynić zadość; i tak jednym z prawnego jakiego stanowiska, drugim ze słuszności, a trzecim w drodze łaski. Otóż co się tyczy tych ostatnich, każdy z panów przyzna, że prosić wolno: „proście. a będzie wam dano“, lecz z tego nie wypływa, aby jednej części można zakazać prosić, a drugiej pozwolić.

Od wysokiego Sejmu, jako mającego najwyższą atrybucją udzielania łaski, zależy jednemu dać z pewnych względów, a drugiemu odmówić, chociażby rzeczywiście nawet było sto petentów. Jakkolwiek w komisji petycyjnej twierdziłem, że wielka część duchownych obrz. gr. kat. znajduje się w oplakaniem położeniu, to jednakże z tego nie wypływa, aby wszyscy dostali, tylko powinni ci dostać, którzy za godnych będą uznani. Że się jednemu da, mogłoby to być precedensem — to jest zasada zupełnie fałszywa. „Summum jus summa saepe injuria“. Jeżeli się daje innym petentom n. p. muzykom niewykształconym zapomogę, dlaczegóż nie dać temu który ma wyższe stanowisko towarzyskie i pracuje dla dobra krajn i dla ogólnego wykształcenia i wychowania społeczeństwa.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Ponieważ nie ma wniosku przejścia do porządku dziennego, przeto poddam pod głosowanie wniosek komisji.

P. br. Baum. Przepraszam, ja postawiłem wniosek o przejście do porządku dziennego.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jeżeli tak, to naprzód poddam pod głosowanie wniosek

przejścia do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. ks. Jasienicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy udzielić jednorazową zapomogę w kwocie 50 złt. z funduszu krajowego ks. Teodorowi Małachowskiemu“.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Podam pod głosowanie wniosek komisji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

(JE. hr. Marszałek zajmuje krzesło marszałkowskie).

Sprawozd. p. ks. Jasienicki (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie komitetu gr. kat. parafii w Krakowie, dotyczące dania zapomogi na restaurację kościoła św. Norberta w Krakowie. (Nr. pet. 111./S. 292.)

Kościół św. Norberta w Krakowie potrzebuje restauracji, pokrycia dachu i załatwienia innych gwałtownych potrzeb, które wys. c. k. Prezydium Namiestnictwa reskryptem z d. 3. czerwca 1877. l. 4263 uznało za takowe i udzieliło komitetowi pozwolenie zbierać dobrowolne datki w całym kraju do 30. czerwca 1878. Wcale niemożliwym jest pokryć wydatki w drodze konkurencyjnej. Parafia gr. kat. w Krakowie liczy kilkaset dusz urzędników, uczniów i sług oprócz wojskowych. Składki dobrowolne nie mogą wypaść tak pomyślnie, by uzyskać 6000 złt. potrzebnych, a to już z tego powodu, że obecnie wiele spalonych kościołów i miast zbiera składki, którym dobroczynność prywatna nie może zadość uczynić. Rząd rosyjski pozbawił funduszy kościoła św. Norberta, zaprzestał dawać środki na potrzeby kościelne, nie płaci nawet 332 rubli na plebana, pod pozorem, że parafia w Krakowie nie należy obecnie do dyecezyi chełmskiej, lecz stoi bezpośrednio pod opieką Stolicy Apostolskiej w Rzymie.

Komitet parafialny nprasza od 1866. r. c. k. W. Rząd austriacki bezskutecznie o zapomogę na rzeczony kościół.

Zważywszy, że kościół św. Norberta w Krakowie potrzebuje reparacji nagłej, której zaniedbanie grozi upadkiem tego — że wydatki potrzebne nie

dadzą się pokryć ani konkurencją, ani dobroczynnymi datkami w kraju zbieranymi, że ten kościół jest zabytkiem starożytnym, który kraj winien chronić od upadku, że przy mnóstwie kościołów rz. kat. w Krakowie pięknie urządzonych i bogato dotowanych, kościół grecko-katolick. ze względu na potrzeby parafian tego obrządku, winien być utrzymany na chwałę Boga i zbawienie katolików.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odsyła się petycją do Wydziału krajowego do bliższego sprawdzenia téjże, i do uwzględnienia według potrzeby do wysokości 3000 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, npraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdawca p. Zborowski.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji (Nr. pet. 76./S. 239.) gminy Załucze.

Gmina Załucze nad Czeremoszem, w powiecie śniatyńskim, przedkłada prośbę podpisaną przez 217 członków gminy o rozwiązanie Rady gminnej i zarządzenie ponownego wyboru z powodu niesprawiedliwego postępowania przy wyborach do Rady gminnej i sfalszowania aktów wyborczych.

Według informacji zasiągniętej w krótkiej drodze w dotyczącym biurze wysokiego c. k. Namiestnictwa, wniosła gmina Załucze nad Czeremoszem po dokonanych wyborach protest przeciw wyborom, który nie został uwzględnionym dla braku powodów na uwzględnienie zasługujących.

Następnie doniosła ta gmina o sfalszowaniu aktu wyborczego przez pisarza gminnego.

W załatwieniu tego doniesienia przestało wys. c. k. Namiestnictwo takowe c. k. Starostwu w Śniatynie do zarządzenia, ewentualnie sprawozdania.

Po téj skardze rzezonéj gminy doniósł c. k. Sąd powiatowy w Śniatynie wys. c. k. Namiestnictwu, iż śledztwo karne toczy się przeciw pisarzowi gminnemu z powodu sfalszowania aktu wyborczego

z prośbą o udzielenie wiadomości, czyli na aktach wyborczych nie było widać śladów sfałszowania takowych.

Na to polecono c. k. Staroście w Śniatynie, ażeby wykonał wyżej powołany nakaz i zawezwano równocześnie c. k. Sąd powiatowy w Śniatynie, ażeby zawiadomił wys. c. k. Namiestnictwo o wyniku wdrożonego sądowego śledztwa.

Przy tym stanie rzeczy wnosi komisya petycyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycja gminy Załucze nad Czeremoszem o rozwiązanie Rady gminnej i zarządzenie ponownego wyboru z powodu niesprawiedliwego postępowania przy wyborach do Rady gminnej i sfałszowaniu aktów wyborczych odstępuje się wysokiemu c. k. Namiestnictwu.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji (Nr. pet. 51./S. 206.)
Gminy Skawy,

Gmina Skawa w powiecie myślenickim prosi o uwolnienie od dostarczania straży nocnej przy kościele parafialnym w Rabce, albo o przekazanie tej sprawy wysokiemu Rządowi do uwzględnienia.

Do kościoła parafialnego w Rabce należą następujące gminy: Rabka, Słonne, Ponice, Rdzawka, Skomielna biała, Skawa, Chabówka i Zaryte.

Orzeczeniem byłego urzędu powiatowego myślenickiego z dnia 13. marca 1867 l. 793 postanowiono, iż gmina Skawa w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 11. lutego 1862 l. 919 i rozporządzenia byłej krakowskiej komisji Namiestnictwa z dnia 17. marca 1866 l. 4962 obowiązana jest dostarczać straż nocną do kościoła parafialnego w Rabce, według porządku na nią przypadającego.

Orzeczenie to stwierdziło wys. c. k. Namiestnictwo uchwałą z dnia 25. maja 1867 l. 32470 w drodze rekursu z tém nadmienieniem, że gminie Skawie wolno będzie w myśl §. 27 ustawy gmin-

nej porozumieć się z innemi do tej parafii należąciami gminami co do sposobu i porządku odbywania tej straży nocnej.

Rekurs minister. tej gminy przeciw powołanej uchwale wys. c. k. Namiestnictwa został odrzucony reskryptem wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 12. października 1867 do l. 8242.

Gdy gmina przy swoim uporze zostawała, odwołując się do rezolucyi byłego urzędu obwodowego w Wadowicach z r. 1824, którą ta gmina od obowiązku straży nocnej przy kościele parafialnym w Rabce uwolnioną była, zarządził były urząd powiatowy myślenicki rozprawę na miejscu w celu uregulowania sposobu i porządku odbywania tych wart nocnych i orzekł na podstawie wyniku tej rozprawy dekretem z dnia 7. czerwca 1868 l. 2652, że:

- a) wszystkie gminy konkurencyjne, a zatem i gmina Skawa obowiązana jest straż nocne przy kościele parafialnym w Rabce kolejno odbywać;
- b) że po gminie Chabówce w wypełnieniu tego obowiązku następować ma gmina Skawa; i
- c) że gmina Skawa winna jest ponosić wydatki najmu dwóch stróżów, zarządzonego przez urząd parafialny w Rabce z powodu niedostarczania stróżów nocnych, gdy kolej przyszła na gminę Skawę, i które koszta wynoszą w r. 1868 i 1869 kwotę 89 złt. 60 ct. w. a.

Wnieiony przeciw temu orzeczeniu przez gminę Skawę rekurs do wys. c. k. Namiestnictwa, nie został reskryptem tejże wys. Władzy z dnia 7. listopada 1868 do l. 54770 uwzględnionym; równie tóż odrzuciło wys. c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia reskryptem z dnia 1. sierpnia 1869 do l. 2170 rekurs ministerjalny wnieiony przez gminę Skawę przeciw uchwale wys. c. k. Namiestnictwa dopiero co powołanej.

Następnie udała się ta gmina do Wydziału Rady powiatowej myślenickiej i uzyskała prawomocne orzeczenie z dnia 21. maja 1870 do l. 4372, według którego uwolniono gminę Skawę od konkurowania do straży przy tamtejszym kościele w Rabce z powodu, iż sprawowanie religii należy do własnego zakresu działania gminy, że za to gmina obowiązana jest czuwać nad bezpieczeństwem osób i ich mienia w obrębie tejże gminy, i że §. 33 ust. gm. nakłada na Radę gminną obowiązek u-

chwalenia środków pieniężnych na utrzymanie zakładów i urzędzeń policji miejscowej i czyni ją odpowiedzialną za wszystkie w tej mierze zaniebdania.

W dalszym toku tej sprawy i w skutek zażaleń gminy Rabki i Skawy do wys. c. k. Namiestnictwa i do c. k. Starostwa myślenickiego wniesionych, wezwało rzeczzone c. k. Starostwo rozporządzeniem z dnia 12. kwietnia 1874 l. 1788 gminę Skawę do oświadczenia się, czy chce dobrowolnie konkurować do nocnej straży kościelnej w Rabce i do odplacenia kwoty 89 złt. 60 ct. w. a. na zaspokojenie wartników Wojciecha Cichorskiego i Józefa Czystochonia, którzy za gminę wymienioną w roku 1868 i 1869 do odbywania straży nocnej kościelnej w Rabce przez 224 nocy byli wynajęci, przyczem rzeczzone c. k. Starostwo zauważało, iż w razie odmownym zarządzi rozprawę konkurencyjną w celu zastanowienia się nad potrzebą odbywania straży nocnej przy kościele parafialnym w Rabce.

Przeciw temu rozporządzeniu Starostwa myślenickiego wniosła gmina Skawa rekurs, który orzeczeniem wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 29. stycznia 1875 l. 54679 nie został uwzględnionym, przyczem równocześnie polecono Starostwu myślenickiemu zwołać w myśl ustawy z 15. sierpnia 1866 strony konkurencyjne, któreby się zastanowiły nad potrzebą odbywania straży nocnej, a dopiero na podstawie uchwały większości stron konkurencyjnych wydać orzeczenie co do obowiązku konkurowania gminy Skawy do nocnej straży za czas przeszły i przyszły.

Na podstawie więc przeprowadzonej pertraktacji konkurencyjnej uznało Starostwo myślenickie orzeczeniem z dnia 2. marca 1876 l. 1047 gminę Skawę na podstawie ustawy z dnia 15. sierpnia 1866 dz. u. kr. nr. 28 za obowiązującą konkurować do straży nocnej przy parafialnym kościele w Rabce za czas przeszły i przyszły.

Orzeczenie to zatwierdzone zostało w drodze rekursu uchwałą wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 23. maja 1876 l. 22882 i reskryptem wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 31. grudnia 1876 l. 14428 z odniesieniem się do prawomocnych już wyżej powołanych orzeczeń tegoż wys. c. k. Ministerstwa z dnia 12. października 1867 l. 8242 i 1. sierpnia 1869 l. 2170.

Przypomnę zauważało rzeczzone wys. c. k. Ministerstwo, iż twierdzenie gminy Skawy w rekursie mi-

nistryalnym, jakoby dostarczenie warty nocnej należało do obowiązku gminy miejscowej Rabki, wpływającego z samoistnego działania gminy, nie ma prawnej podstawy, gdyż obowiązku dostarczenia warty kościelnej nie można żadną miarą uważać za ciężar gminy miejscowej, tylko jest obowiązkiem ciążącym na parafianach tego samego wyznania religijnego w każdej miejscowej gminie, przydzielonej do rzym. kat. parafi.

Daliej zauważało wys. c. k. Ministerstwo wyznań i oświecenia, iż obowiązek gminy miejscowej, odnoszący się do zarządzeń miejscowej policji, w celu utrzymania bezpieczeństwa osób i ich mienia, nie może być, pominawszy niewystarczające siły gminy miejscowej, tak rozszerzonym, ażeby pojedynczy członkowie byli uwolnieni od wszelkich starań o ich własność. Obowiązek więc włożony na gminę Skawę w myśl ust. kr. z dnia 15. sierpnia 1866 dz. ust. kr. nr. 28 tém więcej jest uprawdliwionym, gdyż większość stron obowiązanych do utrzymania kościelnych aparatów i sprzętów potrzebę warty nocnej uchwaliła, zaś obowiązek utrzymywania kościelnych sprzętów i urzędzeń zawiera w sobie także obowiązek utrzymywania kościelnych budynków.

Gdy więc sprawa ta na podstawie odnoszących się przepisów ostatecznie załatwioną została. Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy

nad petycją gminy Skawy o uwolnienie od dostarczania straży nocnej do kościoła parafialnego w Rabce albo o przekazanie tej sprawy wysokiemu Rzadowi do uwzględnienia, przejść do porządku dziennego."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam panów, aby zechcieli nie wychodzić z sali, albowiem jest teraz ścisły komplet do uchwał potrzebny.

Następuje sprawozdawca p. Korytowski.

Sprawozd. p. ks. Korytowski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji (Nr. pet. 69./S. 229.) Wydziału Rady powiatowej kolbuszowskiej o zaprowadzenie domu roboczego i domu poprawy.

Rada powiatowa kolbuszowska wnosi niniejszemu petycją względem utworzenia w kraju domów pracy i poprawy, a w szczególności w mieście Lwowie; uzasadnia prośbę okolicznościami, iż wobec wejścia w życie ustawy z dnia 10. maja 1873. r., którą wydane zostały przepisy policyjno-karne przeciw próżniakom i włóczęgom—wprawdzie ilość tychże, zalegająca dawniej targi, drogi i miejsca publiczne, znacznie się zmniejszyła, natomiast jednak taż sama ustawa, powierzająca karanie włóczęgów odnośnym sądom, stała się przyczyną przepełnienia aresztów i zakładów karnych, co stąd pochodzi, iż choćby najostrzejsza kara nałogowym próżniakom i włóczęgom wymierzona została, nigdy nie będzie w stanie ich na drogę poprawy wprowadzić, mając bowiem wolne pomieszkanie i wyżywienie. czynią z przytoczonych nałogów tendencyjne rzemiosło; uprasza zatem Rada powiatowa kolbuszowska, wchodząc w myśl wyżej przytoczonej ustawy §. 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 i 21 o utworzenie domów roboczych dla osób przynajmniej 18 lat liczących i domów poprawy dla młodzieży 18 lat nie mającej.

Byłoby bardzo do życzenia utworzenie w kraju kilku podobnych zakładów, wobec okoliczności, iż jeno we Lwowie istnieją, bardzo szczupły, zwykle przepełniony zakład kobiecych korekcyonistek u Maryi Magdaleny, a w Brygidkach dla mężczyzn, zaczęła już komisya lustracyjna w r. 1876. się oświadczyła, jak to sprawozdanie z tegoż roku do L. 531 wykazuje, fundusz jednakowoż policyjno-krajowy na podobne cele przeznaczony, wynoszący około 100.000 złt., wydaje się obecnie zbyt szczupłym do przeprowadzenia rzeczonych instytucyj.

Komisya petycyjna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek niniejszy odstąpić komisji budżetowej“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. ks. Korytowski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji (Nr. pet. 75./S. 235.)
Jana Gutta.

„Jan Gutt, zamieszkały pod L. 1 A. ul. św. Łazarza, z profesji cieśla, prosi o najlaskawsze udzielenie mu zapomogi lub jakiegokolwiek służby.

Jan Guth służył w wojsku przez lat 18, skąd uwolniony trudnił się rzemiosłem ciesielskim; wskutek zaś rany w wojnie włoskiej otrzymanej w rękę pozostało osłabienie, a następnie przy większym wyteżeniu, oddając się pracy ciesielskiej, doznał paraliżu. Nie mogąc więc pracować uprasza o jaką zapomogę, a w razie odmowy o udzielenie mu zatrudnienia, bądź przy Wydziale krajowym lub gdziekolwiek, byle mógł zapracować na swe utrzymanie bez nadwreżenia swjej chorj lewej ręki.

Komisya wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ksiądz Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Ponieważ petent jest człowiekiem, który w obronie państwa austriackiego odebrał ranę, przeto sądzę, czy nie lepiejby było odstąpić tę petycją Rządowi, który powinien przecież opiekować się ludźmi, którzy w taki sposób stracili możność wyżywienia się pracą.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że Sejm takiej petycji nie może odstępować Rządowi, albowiem Sejm nie może takiej presji wywierać na Rząd. Sejm może dawać polecenia Wydziałowi krajowemu, ale o poleceniu Namiestnictwu, jak ma funduszami na cele dobroczynne dysponować, dotychczas mowy nie było.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. ks. Sawy. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą powstać (wątpliwość). Proszę o próbę przeciwną. Kto z panów jest przeciwny wnioskowi p. ks. Sawy, zechce rękę podnieść (mniejszość). A więc wniosek p. ks. Sawy przyjęty.

Komisya prawnicza odbędzie posiedzenie dnia 22. sierpnia o godz. 4^{1/2}, po południu.

Komisya petycyjna dziś o godz. 5.

Porządek dzienny następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro o godz. 10^{tej}, jest następujący:

„Porządek dzienny

Iszėj sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 22. sierpnia 1877. o godzinie 10. przed południem.

1. Piérwsze czytanie wniosku p. Koziębrodzkiego Władysława o zmianę instrukcyi dla Wydziału krajowego z 1. marca 1866.

2. Piérwsze czytanie wniosku ks. Buchwalda o zmianę ustawy krajowój z 15. sierpnia 1866. o konkurencyi kościelnej.

3. Pierwsze czytanie wniosku członka Sejmu Dra Zolla o uregulowanie feryi w szkołach średnich.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza o uwolnienie od należytości rządowych spadków, nieprzenoszących 500 złt.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego. Sprawozdawca komisyi administracyjnej p. Popiel Paweł.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zaprowadzenia w król. stoł. mieście Krakowie opłaty od psów. Sprawozd. poseł Wereszczyński.

7. Sprawozdanie komisyi budżetowój o petycyi komitetu wystawy przemysłowój i rolniczėj o subwencyą w kwocie 6000 złt. Sprawozd. p. Badeni Józef.

8. Sprawozdanie komisyi drogowój o petycyi powiatu podhajeckiego co do subwencyi dla drogi z Podhajec do Halicza. Sprawozdawca poseł Stądnicki Jan.

9. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydawnictwa encyklopedyi

Antoniego Schneidera. Sprawozdawca komisyi edukacyjnej członek Sejmu Dr. Zoll.“

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 2.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 23. sierpnia 1877.

Treść: Udzielenie urlopu. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Przemówienie p. Jana hr. Stadnickiego co do petycyi. — Pierwsze czytanie wniosku p. Władysława hr. Koziembrodzkiego o zmianę Instrukcyi dla Wydziału krajowego z 1. marca 1866. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do specjalnej komisji. — Pierwsze czytanie wniosku księdza Buchwalda w przedmiocie zmiany ustawy krajowej z 15. sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji administracyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku członka Sejmu dr. Zolla o uregulowanie ferii w szkołach średnich. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji edukacyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza o uwolnienie od należności rządowych spadków nieprzenoszących 500 złt. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji prawniczej. — Przekazanie komisji administracyjnej nie których petycyi do komisji kultury krajowej odesłanych. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego. — Przemówienie i poprawki p. Bartmańskiego. — Przemówienie p. Hausnera. — Przemówienie i wniosek odraczający p. hr. Golejewskiego. — Przemówienie i wniosek odraczający p. hr. Golejewskiego. — Przemówienia pp. Alexandra Jasińskiego, hr. Krukowieckiego, Skrzyńskiego i hr. Golejewskiego. — Zamknięcie dyskusyi ogólnej i uchwała co do wysłuchania wszystkich postów zapisanych do głosu. — Przemówienie pp. Bazylego Kowalskiego, Dunajewskiego, hr. Krukowieckiego z wnioskiem imiennego głosowania, Męcińskiego, Abrahamowicza, Zyblikiewicza, Michała Popiela i sprawozdawcy. — Odrzucenie wniosku o imienne głosowanie i wniosku odraczającego. — Przemówienia i poprawki pp. Skrzyńskiego i Bartmańskiego do punktu pierwszego. — Przemówienia pp. Skałkowskiego, Dunajewskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy, oraz odrzucenie poprawek i przyjęcie punktu pierwszego według wniosku komisji. — Przemówienia pp. Skrzyńskiego, Hausnera, powtórnie Skrzyńskiego i Pietruskiego co do punktu drugiego i przyjęcie tegoż punktu według wniosku komisji. — Przyjęcie dalszych punktów w drugim oraz całej ustawy w trzecim czytaniu bez dyskusyi. — Spis petycyi załatwionych w komisjach. — Odłożenie następnego posiedzenia na dzień 24. sierpnia na wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 30.
Postów obecnych 118.

Przewodniczący: Marszałek JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze pp: Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki i Kulezycki.

Ze strony Rządu: p. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

JE hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wys. Izby, że przeciw protokołowi 7. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, jest zatem przyjęty. Protokół z 8. posiedzenia został dzisiaj złożony do biura sejmowego, gdzie służyć będzie 24 godzin do przejrzenia.

JE. p. Floryan Ziemiałkowski uprasza z powodu stanu zdrowia, który mu jeszcze nie pozwala przedsiębrać podróży do Lwowa, o urlop do końca sesyi. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na udzielenie urlopu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Zostaje udzielonym.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycyi

po dzień 22. sierpnia 1877. do Sejmu krajowego wniesionych.

169) Gmina miasta Żmigrodu o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych w obręb gminy wprowadzanych i tamże spotrzebowanych — przez p. Józefa Jasińskiego, do Wydziału krajowego.“

(Mówi): Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Czynie wniosek, żeby wys. Izba raczyła tę petycją dotyczącą opłat gminnych od napojów spirytusowych odesłać do Wydziału kraj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Czy do Wydziału krajowego jako komisyi?

P. Józef Jasiński. Jako komisyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tej petycyi do Wydziału krajowego jako komisyi. Proszę szan. panów, kto jest za odesłaniem tej petycyi do Wydziału krajowego jako komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest odesłaną.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„170) Wydział pow. w Starémieście o sub-

wencją 2000 złt. dla pobudowania mostu nad rzeką Dniestr podle Starogo miasta — przez p. Michała Popiela, do komisji drogowej.

171) Gmina Korczyna o udzielenie zapomogi na budowę szkoły ludowej — p. p. Łukasiewicza do komisji petycyjnej.

172) Izrael Zimmermann i spółka o obniżenie czynszu z dzierżawy stacyi mytniczej w Podwołoczyskach i Białéjkarczmie, lub o zwolnienie z dalszego kontraktu na podstawie obowiązujących §§fów — p. p. Maxa, do komisji petycyjnej.

173) Towarzystwo bursy gimnazjalnej imienia ś. p. ks. Felixa Dymnickiego w Rzeszowie o udzielenie jednorazowej zapomogi — p. p. Towarnickiego, do komisji edukacyjnej.

174) Goście kąpielowi i mieszkańcy wszystkich stanów w Szczawnicy i okolicy w przedmiocie adresu do Tronu — p. p. Jankę do kom. adresowej.

175) Mieszkańcy części obwodu brzeżańskiego w przedmiocie adresu do Tronu — p. p. Jankę do komisji adresowej.

176) Mieszkańcy Zagórza i okolicy w przedmiocie adresu do Tronu — p. p. Jankę, do komisji adresowej.

177) Reprezentacya gminy miasta Leżajska o udzielenie subwencji bezzwrotnej na adaptacyą szkół tamtejszych — p. p. Wodzińskiego, do komisji petycyjnej.

178) Reprezentacya miasta Buczacza o ndzielenie prawa wyboru dla miasta Buczacza osobnego posła do Sejmu krajowego, przy powiększeniu liczby posłów z miast — p. p. Władysława Wolańskiego, do komisji statutowej.

179) Gminy Kaszów i Nowawieś szlachecka w W. Ks. Krakowskiém o usunięcie rogatki do poboru myta z Kaszowa napowrót do Przegini — p. p. Milieskiego, do komisji drogowej.

180) Skrowaczewska Alexandra, wdowa po dyrektorze głównej szkoły w Sanoku o przekazanie na fundusz szkolny krajowy wypłaty przyznanej pensyi wdowiej z dodatkiem na wychowanie dzieci — p. p. Frnchtmanna, do komisji edukacyjnej.

181) Franciszek Zawada, c. k. komisarz finansowy w Pilźnie, skarży się na sześcioletnią zwłokę dopuszczoną przez władze krajowe o wyłączenie

młyna petenta w Borzęcinie, w pow. brzeskim położonego — p. p. Wodzińskiego, do komis. petycyjnej.

182) Edward Błotnicki, urzędnik gal. kasy, oszczędności o stypendyum dla swego syna Tadeusza, ucznia akademii sztuk pięknych we Wiedniu — p. p. Hausnera, do komisji budżetowej.

183) Zarząd miejski w Tarnowie o zaprowadzenie filii banku narodowego w Tarnowie — przez p. Szczepańskiego do komisji administracyjnej.

184) Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie o uchwalenie rezolucyi, wzywającej Wydział krajowy, aby lokował zbędną gotówkę również i w Towarzystwie zaliczkowym — przez p. Krukowieckiego, do komisji administracyjnej.

185) Pracownicy techniczni przy budowie domu dla obłąkanych w Kulparkowie o remuneracyą tytułem odprawy za podjęte prace przy budowie kulparkowskiej od r. 1870. — p. p. Szujskiego do komisji petycyjnej.

Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Pozwalam sobie zwrócić uwagę wysokiej Izby na przedmiot, który jest poruszony w petycyach techników l. 185 i 193. Idzie tu głównie o rozciągnięcie opieki nad ukończonymi technikami, przez danie im odpowiedniego zajęcia. Jest niezaprzeczonem, że jednem z najważniejszych zadań w kraju naszym, jednym z najważniejszych czynników podnoszących dobrobyt kraju są roboty publiczne. Otóż te roboty publiczne w naszym kraju i w całej monarchii austriackiej zawsze były zaniedbane a że potrzeba robót publicznych teraz się objawia, mamy panowie dowód tego w namiętnych rozprawach nad ustawą drogową i drogami w ogóle. Powszechnie czujemy potrzebę, żeby ustawa wodna sankcyonowana została, nareszcie wprowadzoną w wykonanie, żeby sprawa komasacji gruntów została załatwioną, żebyśmy raz dostali policję budowniczą. Wszystko to są rzeczy, które są w związku z położeniem obecnem techników i bezpośrednio z petyciami tu wniesionemi, bo rzeczą jest niezaprzeczoną, że im więcej się w kraju będzie budowało, im więcej roboty publiczne rozwiązać się będą, tém los techników będzie niezawodnie lepszy, i dlatego wnoszę, żeby ta petycya odesłaną została do komisji drogowej, i takiż sam wniosek postawię przy drugiej petycji techników.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu, co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. hr. Stadnickiego, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

186. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o zmianę niektórych §§. ustaw szkolnych z r. 1873. — przez p. Sawczyńskiego, do komisji edukacyjnej.

187. Paulina Kulesza przełożona zgromadzenia Sióstr miłosierdzia u św Wincentego we Lwowie o jednorazową pomoc dla przedsięwzięcia podwyższenia sal szpitala i pokrycia dachem — przez p. Maxa, do komisji petycyjnej.

188. Mieszkańcy Zagrobeli, integralnej części gminy Zadnieszówki, w powiecie Skalańskim proszą, ażeby zamierzonego przez władze połączenia ich z utworzyć się mającą gminą Podwołoczyska nie dopuszczono, lecz zostawiono ich w dotychczasowym związku z Zadnieszówką — przez p. Kaczałę, do komisji administracyjnej.

189. Wydział pow. w Borszczowie o przyjęcie budowy i utrzymania drogi dojazdowej do c. k. urzędu cłowego w Skale na fundusz ks. krajowy. — przez p. Joczę, do komisji drogowej.

191. Marya i Tekla Rudnickie, sieroty po Michale Rudnickim byłym oficerze wojsk polskich, później milicyi krakowskiej a ostatecznie nadzorczy dróg krajowych o roczną zapomogę z łaski w miejsce pobieraną przez ojca subwencyi — przez p. ks. Chełmeckiego, do komisji petycyjnej.

192. Bronisław Longchamps kandydat medycyny o udzielenie mu pomocy naukowej w celu ukończenia studyów, a to w formie pożyczki 600 złt., którąby po wstąpieniu w służbę publiczną przy szpitalu lwowskim z pobieraną płacy spłacał ratami — przez p. Podlewskiego, do komisji petycyjnej.

193. Towarzystwo ukończonych techników we Lwowie prosi, ażeby wysoki Sejm rozciągnął opiekę swą na bardzo znaczny zastęp obywateli kraju t. j. ukończonych techników — przez p. Jana Stadnickiego, do komisji petycyjnej.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Pozwalam sobie przypomnieć wys. Izbie przy tej petycji, co przy poprzedniej powiedziałem i wnoszę, żeby wys. Izba raczyła odesłać tę petycją do komisji drogowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, co się zgadzają na odesłanie tej petycji do komisji drogowej, aby raczyli rękę podnieść (większość). Będzie odesłana.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta):

194. Gmina Dąbrówka i 6 innych okolicznych gmin o nadanie innego kierunku dla drogi krajowej Rzeszów-Nisko-Nadbrzezie — przez p. Wodzińskiego, do komisji drogowej.

195. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie o subwencją 1000 złt. — przez p. Zyblikiewicza, do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego o zmianie instrukcji dla Wydziału krajowego z 1. marca 1866 r. Udzielam głosu wnioskodawcy p. Władysławowi Koziebrodzkiemu.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Będę się starał najkrócej wniosek mój umotywić, żeby nie zabić czasu, tak nam szczerze zawsze udzielanego, tym więcej, iż umotyowanie mojego wniosku wymagałoby, żebym wszedł w szczegóły więcej może specjalne, któryby znużyły uwagę wys. Izby. Muszę przedewszystkiemi w kilku słowach streścić, jak powstała pierwotnie instrukcja, której rewizya jest dziś przedmiotem mojego wniosku.

W roku 1863 pierwszy raz projekt takiej instrukcji wniesiony został do wys. Izby, ale nie przyszedł na porządek dzienny, lecz odesłany został do Wydziału krajowego jako komisji specjalnej, z żądaniem, żeby na przyszłej sesji wniosek ten pod rozprawę był postawiony. — Jednakże nie wiem, z jakich powodów dopiero w r. 1865 t. j. w dwa lata później spotykam się w sprawozdaniach z wypracowanym przez Wydział krajowy wnioskiem. Wniosek ten został odesłany do specjalnej komisji której referentem był dr. Rydzowski, nasz kolega w wys. Izbie.

W roku dopiero 1866 na posiedzeniu 1. marca komisya przez posła Rydzowskiego refero-

wała swój wniosek i zwracam uwagę szanownych panów, że cała instrukcja została przyjęta na tym jednem posiedzeniu. W motywach jakie wtedy przedłożyła, powiedziała komisya, że nie będąc dość świadomą, na jakiej podstawie oprzeć się, odwołała się czyli raczej zaczęła wiadomości z podobnych instrukcji jakie równocześnie inne Sejmy dla swoich wydziałów uchwały, ponieważ o ile sobie szanowni panowie, przypominam, tamte wydziały także dopiero równocześnie zaczęły funkcyonować. — Przypuszczam więc, że ich utwory nie były rzeczą doskonałą, a więc i powoływanie się na rzeczy niedoskonałe, już w części przynajmniej nie musiało być dobre. Zdaje mi się, że nie z winy może referenta ani z winy komisji, lecz z winy natury rzeczy wprowadzono instrukcję, o ile mi się zdaje, niezupełnie odpowiednią.

Proszę sobie przypomnieć naturę stosunków tak zmiennych wówczas t. j. w r. 1863, proszę sobie przypomnieć, że wówczas Wydział krajowy załatwiał tylko 8000 numerów, dzisiaj załatwia ich 43000, proszę sobie przypomnieć, że wtenczas były tylko 3 działy Wydziału krajowego t. j. wydział szpitalny, drogowy i funduszu krajowego, — dzisiaj zaś od tego czasu przybyły niezmiernie ważne działy, jak uczestnictwa w Radzie szkolnej, jak całe biuro statystyczne, jak dalej szkoła leśna, zakład kulturalny i tyle innych, a nadto, że mamy nadzieję, iż w bardzo krótkim czasie otrzymamy także naszą administracją funduszy indemnizacyjnych, i da Bóg, także administracją propinacyjną. Wobec tak zmienionych stosunków, wobec takiego rozrastania się Wydziału krajowego, rzeczą jest naturalną, żeby i instrukcja wewnętrzna niegła zmianie, ponieważ także, o ile mi wiadomo na pewne, Sejmy czeski i tyrolski przystąpiły do zmiany tej instrukcji. O innych nie wiem ale jak mi się zdaje, podobnie ją przedsięwzięły. Nie wątpliwą jest rzeczą, że ktokolwiek zastanowił się i przeczytał uważnie naszą instrukcję, przyzna, że tam jest mnóstwo niedokładności tak co do stanowiska Marszałka, jak co do wzajemnego stosunku członków wydziału między sobą i co do kontroli. Są to rzeczy które dzisiaj koniecznie zbadania i radykalnej zmiany potrzebują, żeby Wydział krajowy z korzyścią kraju swe czynności rozwijał.

Nie wątpliwą jest rzeczą panowie, że nie instrukcyje, ale ludzie stanowią instytucyę, czego najlepszym dowodem jest nasz Wydział krajowy, który pomimo takiej niedyspozycyi stanął na takiej wysokości i tak dobrze służy krajowi. Jednakże

zdaje mi się, iż konieczną potrzeba utworzyć lepszą instrukcyę, żeby Wydziałowi krajowemu jak najbardziej te prace ułatwić. Dlatego proszę szanownych panów, przechodząc do formalnego traktowania, żeby wniosek mój był odesłany do osobnej komisji, bo wymaga odrębnych i szczegółowych badań a sądzę, że komisya prawnicza zbyt jest obciążona, aby z tym wnioskiem ułatwić się mogła.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek co do formalnego traktowania, żeby wniosek ten odesłać do osobnej komisji z 5 członków złożonej. Otwieram dyskusyę nad formalnym traktowaniem. Ponieważ nikt głosu niezabiera, poddaję wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają, żeby w myśl życzenia p. Koziebrodzkiego wniosek jego był odesłany do osobnej komisji, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest odesłany.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Buchwalda o zmianę ustawy krajowej z 15. sierpnia 1866 r. o konkurencyi kościelnej.

Udzielam głosu wnioskodawcy p. ks. Buchwaldowi.

P. ks. Buchwald. Na uzasadnienie wniosku mego wystarczy, spodziewam się, słów niewiele. Domaga się on niemięcej ani więcej, jak tylko prostej sprawiedliwości. Wiadomo powszechnie, iż w kraju naszym kościoły nie posiadają zwykle żadnego funduszu na pokrycie wydatków na budynki parafialne.

Z téj przyczyny konkurencyja czyli parafianie opłacają te wydatki. Przyczyniają się zaś do nich na podstawie bezpośrednich podatków i to wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek nieruchomości. Słuszną więc i sprawiedliwą rzeczą, ażeby i plebani, którzy posiadają nieruchomości, od których bezpośrednio uiszczają podatki bezpośrednie, przyczyniali się także opłatami na podstawie podatków tych do pokrycia wydatków na zabudowania parafialne.

Tymczasem rzecz się ma obecnie zupełnie inaczej, paragraf bowiem 4. ustawy o konkurencyi, którego zmianę wnoszę, całkiem wyjątkowe zawiera w sobie postanowienie. Przyjął on bowiem inną dla parafian a wcale inną dla duchowieństwa miarę bo plebani według téj ustawy mają do rzeczonych wydatków przykładać się nie w stosunku podatków bezpośrednich zarówno z innymi stronami konkurencyjnemi, ale od swoich dochodów i to 2., 3. a nawet 8. procentem. Już tutaj zachodzi niezmier-

nie wielka różnica. Ale na tém jeszcze nie koniec. Kiedy bowiem parafianie składają swoje datki na pokrycie kosztów budynków parafialnych wówczas gdy istotnie zachodzi tego potrzeba, co się wydarza w niektórych parafiach raz na lat 10, w innych 15, a niekiedy raz na 20 lat, to proboszczowie obowiązani są owe jak powiedziałem procenta w wysokości wskazanej rokrocznie wnosić.

Najlepiej objaśni to przykład.

Dajmy na to, że pewna parafia potrzebuje pewnego wydatku na pokrycie kosztów budowy. Otóż właściciel nieruchomości, który opłaca rocznie bezpośredniego podatku 100 złt., przyczyni się do tych wydatków 10 cent. od złotego podatków swoich, zaczęm 10 złt. za całe dziesięciolecie, czyli rocznie 1 złt. Przeciwnie proboszcz, który również jest właścicielem dożywotnym takiej samej nieruchomości, od której również podatku bezpośredniego opłaca 100 złt., to jeśli ma 600 złt. dochodu wyżej kongruy swojej, licząc rocznie 8% płaci na pokrycie wspomnianego wydatku 48 złt. rocznie czyli 400 złt. za lat 10.

Takiem to postanowieniem wyjątkowem czuje się duchowieństwo nasze podwójnie dotkniętém; raz że jest wyjątkiem, powtóre że jest uderzającą niesprawiedliwością. A ponieważ w ustawodawstwie wyjątki bywają albo in favorem, albo in odium, więc rzeczą jasną, że ten wyjątek dany in odium, zaczęm jest rodzajem kary.

Tylko, że nasze duchowieństwo nie jest świadomém sobie, za jakie winy taka kara na nie spadła.

Duchowieństwo nasze, mogę to śmiało bez wahania twierdzić, obok właściwych swoich obowiązków spełnia także z wielką gorliwością obowiązki swoje względem kraju i społeczeństwa Rady i Wydziały powiatowe, Rady okręgowe szkolne z pewnością księży zaliczają do najpilniejszych swoich członków. W najświeższym wreszcie czasie duchowieństwo złożyło korzystnej dla kraju działalności swojej bardzo świetny dowód; zbyt powszechnie znany i uznawany, ażeby nie było dość o nim wspomnieć.

Taka podwójna miara w monarchii, której kierowniczą zasadą równouprawnienie, i do tego w kraju polskim, a zatem przeważnie katolickim — duchowieństwo nasze napełnia boleścią.

Bo proszę wys. Izby zauważyć jak wielką

rażąca w tej sprawie zachodzi nierówność a więc niesprawiedliwość. Można by powiedzieć, że kiedy się mierzy obowiązki stron konkurencyjnych miotrem, to jak przykład mój wyżej przytoczony wykazuje, co do duchowieństwa za jednostkę téjże miary wzięto nektometr a może kilometr. W końcu nadmieniam, co nietrudno sobie wyobrazić, jakie to spowodowałoby zamieszanie i niesprawiedliwość, gdyby wszystkim chciano skutki konkurencyjne obliczać na podstawie dochodów.

Z tych tedy powodów wniosek mój gorąco polecam wys. Izbie i z zupełnem zaufaniem, obiecuję sobie przychylnego onegoż przyjęcia. Co do formalnego traktowania proszę o odesłanie mojego wniosku do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy zgadzają się z odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Będzie odesłanym.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku członka Sejmu dra. Zolla, o uregulowanie feryi w szkołach średnich.

Udzielam głosu wnioskodawcy członkowi Sejmu dr. Zollowi.

Członek Sejmu dr. Zoll. I ja także chciałbym się ograniczyć tylko do uzasadnienia mojego wniosku kilku słowami, dlatego, że uczyniłem ten sam wniosek roku zeszłego, a komisya edukacyjna przyjęła go jednomyślnie.

Sądziłem nawet, że Rada szkolna krajowa wobec tego, że sprawozdanie komisji edukacyjnej było wydrukowane i rozdane, przyjmie ten wniosek za swój i przedstawi go Ministerstwu.

Zdaje się, że to nie nastąpiło do tego czasu, gdyż wątpię, żeby Ministerstwo jakiegokolwiek czyniło było trudności co do wprowadzenia tego w wykonanie. Że zaś rozkład feryi jest niewłaściwy, to pojmie każdy, kto się tylko nad tém zastanowił. Dość, jeżeli wspomnę, że uczniowi uczęszczającemu do szkół średnich jest nieraz rzeczą niemożliwą przebycie dnia wigilii w gronie rodzinném, dość jeżeli wspomnę, że siérocie nie mającemu ojca i matki niepodobna z powodu tego rozporządzenia zwiędzić w dzień zaduszny grobu drogich i ukochanych osób, dość jeżeli wspomnę, że w dniu popielcowym uczniowie szkół średnich, chociażby tego

chcieli i choćby może ich rodzice tego sobie życzyli, nie mogą uczestniczyć w kościelnych uroczystościach w tym dniu obchodzonych. Pytam się zresztą dlaczego w Galicyi ferye na święta Bożego Narodzenia mają trwać tylko do 27. grudnia, kiedy we wszystkich innych krajach monarchii austriackiej trwają do 1. stycznia.

Pojąłbym, gdyby to ograniczenie zaprowadzonym było w takich zakładach, w których obchodzone są święta ruskie. Jednak ograniczenie to odnosi się do całej Galicyi i tak zwanój Galicyi zachodniej a umotywowane jest tém, że za to dwa dni zapust przeznaczone są na dni feryalne. Przyznam się, że nie rozumiem, dlaczego właśnie te dni mają być stosowniejsze na ferye nie dni od 28. grudnia do stycznia?

Uczyniłem następnie wniosek, żeby w Wielkim tygodniu poniedziałek i wtorek przeznaczono do odbywania czynności religijnych. Rzeczywiście było tak zawsze, dopiero w skutek rozporządzenia ministeryalnego z r. 1875 nie zniesiono wprawdzie tych czynności religijnych ale postanowiono, żeby te dni były zarazem szkolnemi.

Przyznam się, panowie, że jeżeli uczeń siedzi 5 do 6 godzin w szkole i jeżeli drugie 5 albo 6 godzin musi się przygotowywać w domu, to niepojmuję, jakie znaczenie mogą mieć te czynności religijne dla niego; a do nich należą 4 nauki religijne, następnie spowiedź i komunja święta.

Sądzę więc, że mój wniosek i w tym kierunku jest zupełnie uzasadniony, bo postanowienia powyższe przyczynią się tylko do osłabienia uczuć religijnych, na których przytępienie wpływają i tak rozmaite inne czynniki.

Uczyniłem wreszcie wniosek, żeby Rada szkolna do odbywania czynności religijnych w takich miejscach, gdzie jest więcej szkół średnich, wyznaczyć mogła poniedziałki i wtorki w innych tygodniach. Miałem tu szczególnie wzgląd na większe miasta a to dlatego, że odbywanie spowiedzi, w jednym dniu jest w nich bardzo trudnym, gdyż katechetom niepodobna znaleźć odpowiedniej ilości spowiedników. Sądzę, że słów tych kilka wystarczy do umotywowania mego wniosku i proszę, aby odesłany był do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają na odesłanie wniosku członka Sejmu dra.

Zolla do komisji edukacyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek będzie odesłany.

Ob. Al.
59.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza, o uwolnienie od należności rządowych spadków nieprzenoszących 500 złt-

Udzielam głosu sprawozdawcy posłowi Tyszkiewiczowi.

P. hr. Tyszkiewicz. Na uzasadnienie mego wniosku niewiele mówić potrzebuję, albowiem liczne podpisy na nim utwierdzają mnie w tém przekonaniu, że jest on potrzebny.

Niezawodną jest rzeczą, że włościanin otrzymujący grunt po ojcu obciążony jest wydatkami. Jest także pewnikiem, że wydatki swe pokrywać musi pieniędzmi, które są zwykle na drogi procent pożyczone. Powodem tych wydatków jest głównie to, że podatek spadkowy jest bardzo uciążliwy. A zatem sądzę, że byłoby właściwem, aby do 500 złt. uwolniono włościan od podatku spadkowego, a tym sposobem umożliwiono im dalszą existencją i nie narażano ich na zaciąganie długów, które z czasem stają się przyczyną pozbawienia rodzicielskiego mienia. Nie będę więc tém panów dłużej zatrudniał, tylko prosilibym pod względem formalnego traktowania, aby wniosek ten przesłany został do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto się z tém zgadza, aby ten wniosek odesłany był do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Komisji kultury krajowej przekazane zostały dwie petycje: t. j. petycja związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie o udzielenie stowarzyszeniom zaliczkowym kredytu z funduszków krajowych; i druga petycja związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, podana o subwencją w kwocie 1000 złt. na r. 1877.

Ze względu, że sprawy dotyczące się kas zaliczkowych przekazane już zostały komisji administracyjnej, która się tą kwestją szczególnie zajmuje,

komisja kultury krajowej wnosi, aby i te petycje odesłane zostały do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto jest za przesłaniem tych dwóch petycji do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego.

Ob. Al.
60.

Sprawozd. p. Paweł Popiel (mówi):

W drukowaniu sprawozdania zaszły następujące pomyłki, które sobie raczą panowie poprawić:

W czwartym wierszu alinei pierwszej str. 1 zamiast „dłuże“ ma być „dłużej“.

Na str. 2 w 1szym wierszu zamiast „uchwałę“ ma być uchwały“.

Na str. trzeciej w ostatniej alinei w trzecim wierszu zamiast „koniecznie“ ma być „konieczne“.

(Zaczyna czytać).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków do uchwały.

Sprawozd. p. Paweł Popiel (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydział krajowy do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie wys. Sejmu i Wydziału krajowego na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów, z uwzględnieniem zaleconych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, xym-sów i materyałów na ornamentykę.

2) Przeprowadzenie budowy ma Wydział kraj. uskutecznić w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ścisłej oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa trwałości i dogodności budynku.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu ustano-

wienie estetyczno-technicznego komitetu budowy, który kontrolować będzie wykonanie dzieła całego, z prawem orzekania, czyli i o ile zachodzi potrzeba zaprowadzenia zmian w wykonaniu pojedynczych szczegółów.

4) Z ustanowionego już na ten cel funduszu, przeznaczona się na budowę gmachu dla wys. Sejmu i Wydziału kraj. nieprzekraczalną kwotę 964.000 złt. i upoważnia się Wydział krajowy do użycia takiej w miarę postępującej budowy.

5) Na koszt administracji budowy gmachu otwiera się Wydziałowi krajow. z ogólnego funduszu budowy osobny kredyt do wysokości 50.000 złt. w. a.

6) Upoważnia się Wydział krajowy do odprzedania części z realności pod l. 683³/₄ na planie sytuacyjnym oznaczonej literami a. b. c. d.

7) Wydział krajowy ma aż do zupełnego ukończenia budowy zdawać na każdej Sesi sejmowej sprawę z postępu robót i o stanie funduszu budowy.

P. Bartmański. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Dotychczas zapisani są do głosu pp.: Bartmański, Golejewski i Krukowiecki.

Czy p. Golejewski za, czy przeciw.

P. hr. Golejewski. Przeciw.

P. hr. Krukowiecki. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Zapisalem się do głosu, ażeby wnioskiem, który w końcu mego przemówienia postawię, wywołać uchwałę w Izby w dwóch kierunkach, do powzięcia której to uchwały sprawozdanie komisji sposobności nie daje. Chodzi mi o najkosztowniejszą część budowy t. j. gmachu dla pomieszczenia sali sejmowej i prowadzącej do tej sali klatki schodowej.

Naprzód podnieść muszę z pewnym zdziwieniem, że komisja administracyjna w przedłożeniu swoim tegorocznym z innego zdaje się wychodzi stanowiska, jak wychodziła w roku przeszłym. Z przeszłorocznego sprawozdania wypisałem sobie uwagi komisji, której żądanie wtenczas przez Wy-

dział kraj. na budowę całego gmachu kwota 1,200.000 złt. zdawała się za wysoką w roku przeszłym, powiedziała komisja (czyta):

„Położenie naszego kraju, jego ograniczone środki, mnóstwo potrzeb krajowych, którym zarządzać trzeba, czynią ze względu na oszczędność tak wielki obowiązek, iż potrzeba gmachu sejmowego ze względem tym ściśle rachować się musi. Wysoki Sejm uznał potrzebę budowania gmachu tego przeważnie z tego powodu, że wygórowane czynsze z lokalności najmowanych na obrady sejmowe i biura Wydziału krajowego, dalej i w przyszłości opłacać należało, budując zaś można było lepiej i dogodniej się umieścić.

Przyzwoitość odpowiednia przeznaczeniu budynku winna także być zachowaną, lecz zdaniem komisji administracyjnej, wszystko, co przechodzi ścisłą potrzebę i przyzwoitość, co prowadzi do nieumiarkowanego wydatku, nie będącego we właściwym stosunku dla położenia i zamożności kraju, powinno przy budowie tej być pominięciem.

W obecnym zaś sprawozdaniu na pierwszej stronie komisja mówi, że (czyta):

„Wysoka Izba w bieżącej kadencji będzie miała tę pociechę, iż przywiąże pamięć swą działalności do monumentalnego dzieła.

(Dalej zaś czytamy (czyta):

„Nie mógł jednak, pamiętając, że w tym gmachu ma się mieścić Izba poselska koronnego kraju pominąć wspaniałej klatki schodowej i imponującej w rozmiarach sali obrad, z czego komisja administracyjna nie może mu robić zarzutu“ (mówi):

Zdaje mi się, że od przeszłego roku stosunki nasze ekonomiczne i finansowe lepsze się nie zmieniły i że z oszczędnością przystąpić musimy do przyzwolenia na obecną budowę. Doświadczenie, jakie powziąłem — należąc do komisji budowy techniki i przy rozpoczęciu budowy Namiestnictwa, przekonało mnie, iż za kwotę 500.000 złt. jaką Sejm pierwotnie przeznaczył, budynku w najskromniejszych rozmiarach wystawić nie można.

Plan tyle razy przerabiany i przedkładany wys. Izbie, także to przekonanie we wszystkich utwierdził.

Trzeba więc podług mego zdania szukać przecież sposobu, ażeby koszta te zastósować do możliwości i sił kraju. Otóż zdaje mi się, że choć

nie tak wielkie, jednakże dość znaczne koszta dałyby się oszczędzić przy budowie Sali sejmowej i klatki schodowej.

Sprawozdanie komisji nie podnosi tego i w uchwałach dawniejszych wys. Sejmu nie ma w tym względzie postanowienia, jednakże już roku przeszłego było podniesionem w wys. Izbie przy rozprawie nad budową, że w projekcie budowa sali sejmowej zamierzona jest na 230 członków. W roku przeszłym już poseł Skrzyński podniósł tę okoliczność, że wątpi, ażeby kiedyś Sejm nasz taką liczbę członków posiadał.

Według sprawozdań sejmowych wystąpił przeciw temu poseł Dunajewski i podniósł, że w ogóle jest tendencja ku powiększeniu liczby członków Sejmu, że w stosunku do liczby ludności, Sejm galicyjski ma znacznie mniejszą liczbę członków, bo n. p. Sejm czeski składa się z 250 członków.

Zdaje mi się, jednak, że gdyby nawet przyszło do powiększenia liczby posłów, że gdyby wniosek, który ma na celu powiększenie liczby posłów z miast był uchwalony i otrzymał sankcję, to liczba posłów nigdy nie przeniesie liczby 180.

Mam przekonanie, że ograniczenie się na pomieszczeniu 180 członków wystarczyłoby zupełnie, koszta zaś budowy tak kolosalnej sali, jaka obecnie jest proponowana, nie wzrastają tylko w stosunku do rozmiaru, albowiem mury dla sali wyprowadzając w takim rozprężeniu, trzeba by je przez trzy piętra o wiele silniejsze budować i całe wiązanie wierzehne które ma być żelazne, musiałyby być wobec tego rozprężenia o wiele kosztowniejsze. Różnica byłaby znaczną, albowiem wobec zmniejszenia sali zamiast na 230 dla 180 członków, sala mogłaby być mniejszą blisko o 4tą część, a oszczędność która w innym kierunku nie da się osiągnąć nie małą, komisja wnosi nawet podwyższenie kosztów w niektórych częściach budowy, z czém ja się zupełnie zgadzam, albowiem proponuje użycie materiału stałego: jak kamień na upiększenie całej architektury zewnętrznej, blachy zamiast cynku, proponuje schody kamienne zamiast drewnianych na strych, proponuje xymsa kamienne zamiast cynkowe, co wpłynie na trwałość budowy. Ponieważ więc w inny sposób oszczędność i zmniejszenie kosztów budowy osiągniętą być nie może, zamierzam uczynić wniosek, ażeby w. Izba, która nie miała sposobności oświadczyć się, czy chce mieć budowaną salę na 230 członków, czy mniejszą, w tym względzie uchwałę powzięła.

Drugą sprawą zostającą w związku z poprzednią jest klatka schodowa stanowiąca także kosztowniejszą część budowy.

Komisja téj sprawy całkiem nie podnosi. Także sprawozdanie Wydziału krajowego przedstawione wysokiej Izbie, nic w tej mierze nie zawiera; tylko w odpisie projektu budowy gmachu załączonym do sprawozdania Wydziału krajowego czytam następujący ustęp (czyta):

„Co do formy głównych schodów dla członków Sejmu uadmienić należy, że założenie 3 ramion schodów obok siebie wskazanem było przez wzgląd na to, iż posłowie powinni mieć możność dostania się na najkrótszej drodze i bez dalekiego obiegania tak do sali sejmowej położonej poza schodami, jako też innych lokalsności bocznych sejmowych. Wybór zaś innego systemu schodów nie byłby warunkowi powyższemu czynił zadosyć i pociągałby za sobą niewłaściwe i niewątpliwie powód do zarzutu dające kołowanie.“

Jednakże panowie! urządzenie takich schodów o trzech ramionach i klatki schodowej, w której schody zmniejszone być mają, jest to niezmiernie kosztowne.

Zdaje mi się, że żaden z szanownych posłów skarżyć się nie będzie, jeżeli temi samymi schodami a potem korytarzem do ubikacji sejmowych przyjść będzie musiał, jeżeli przez to krajowi kilkadziesiąt lub tylko kilkanaście tysięcy złt. oszczędzi.

Co do objętości sali — muszę jeszcze wrócić do tego, o czém pozapominałem, że komisja sama w swém sprawozdaniu podała w wątpliwość, czy przy kształcie proponowanej sali akustyka będzie dobrą, bo kształt jój ani kwadratowy, ani półokrągły, ale ze czterema łozami na dole, z których każda głos będzie absorwowała, pozwala o tém wątpić. Jeżeli komisja sama nie ma téj pewności, że sala takich rozmiarów będzie akustyczna, to obawa tego będzie mniejszą, jeżeli sala będzie mniejszych rozmiarów zdaje mi się, że i ten wzgląd powinien nas skłonić, ażeby budowano salę mniejszą i do potrzeby zastósowaną.

Zwracam uwagę, że przy budowie sali tak wielkich rozmiarów, nie tylko koszta budowy będą większe, ale i koszta utrzymania będą większe bo potrzeba ją ogrzewać i oświetlać. Zresztą w tak wielkiej sali niezapełnionej nie jest się — brakuje mi wyrazu polskiego, więc pozwolę sobie powiedzieć po niemiecku:

„Fühlt man sich nicht heimlich.“

Radziłem się techników, którzy mają doświadczenie i ci zapewniali mnie, że gdyby w. Izba raczyła uchwalić wniosek, który uczynię, zmniejszenie kosztów na budowę sali i klatki schodowej wynosiłoby co najmniej 60.000 złt.

Zapowiadam więc następujący wniosek. Do uchwały téj, która opiewa (czyta):

„Upoważnia się Wydz. kraj. do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie w. Sejmu i Wydz. kraj. na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem, załączonych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, gzymsów i materiałów na ornamentykę.“

(Mówi): Proponuję dodatek (czyta):

Niemniej z tą zmianą, że sala sejmowa obliczona na umieszczenie 230 posłów, ma być o tyle zmniejszoną, aby zawierała wygodne pomieszczenie dla 180 posłów i że główne schody prowadzące do sali sejmowej i ubikacyi sejmowych, mają być pojedyncze zamiast składać się z 3 ramion, jak projektowano.

Gdyby dodatek ten w. Izba przyjąć raczyła, natenczas uczynię ewentualny wniosek, t. j. zmianę uchwały 4téj.

Proponowana przez komisją uchwała 4. brzmi (czyta):

„Z ustanowionego już na ten cel funduszu, przeznacza się na budowę gmachu dla w. Sejmu i Wydz. kraj. nieprzekraczalną kwotę 964.000 złr. i upoważnia się Wydz. kraj. do użycia takowej w miarę postępującej budowy.“

(Mówi) Ponieważ komisya sama proponuje niektóre zmiany projektu, tj. przemianę materiału, przemianę niektórych konstrukcyj a także gdyby wysoka Izba uchwaliła zmniejszenie sali i klatki schodowej raszłaby zmiana w kosztach. Uchwała zatem ustanawiająca nieprzekraczalną kwotę, byłaby przedwczesną, przeto zaproponuję zamiast uchwały 4téj. następującą uchwałę (czyta):

„Upoważnia się Wydział kraj. do użycia z ustanowionego już na budowę gmachu dla w. Sejmu i Wydziału kraj. potrzebnych funduszków w miarę postępującej budowy.“

Na najbliższém zebraniu Sejmu w roku przy-

szłym przedstawi Wydział kraj, szczegółowe obrachowania, jakie podwyższenia a względnie zniżenia kosztów budowy pociągną za sobą zmiany w przedłożonych projektach uchwalone w ustępie I. niniejszej uchwały — poczem nastąpi dopiero oznaczenie nieprzekraczalnej kwoty, którą Sejm na ten cel przeznaczy.

W końcu pozwolę sobie jeszcze jedną zrobić uwagę. Wydział kraj. w swém sprawozdaniu zwraca uwagę, że z powodu zniżenia w bieżącym roku cen materiału i robotnika, oszczędność niejaką w preliminowanych kwotach uzyskać będzie można, Oszczędność oblicza Wydz. kraj. na mniej więcej 60000 złt.; komisya administracyjna zaś pozostawia w całości kosztorys nienaruszony, ze względu, że po rozpoczęciu budowy gmachu sejmowpgo ceny te znowu się podnieść mogą. Nie przeczę, że się podnieść mogą, lecz pozwolę sobie zrobić uwagę, że byłoby może stosowném, ażeby z powodu, iż teraz prywatni nie budują, iż jak się zdaje Namiestnictwo tego roku będzie tylko pod dach doprowadzone, a na przyszły rok budowa nie będzie dalej prowadzoną, że zatem popyt za materiałem nie będzie wielki,

Wydział kraj. natychmiast rozpiisał czy to ofertową rozprawę, czy licytacją na dostawę cegieł i kamieni i zabezpieczył je sobie na całą budowę.

Jestem przekonany, że postępując tak, uzyskanoby od przedsiębiorstwa, które nie mają dziś zajęcia i ubiegałyby się między sobą o znacznie niższe ceny, przeco oszczędzonoby w preliminowanych na materiały wydatkach.

JE. hr. Marszałek. Uważam ten wniosek jako zapowiedzenie do szczegółowej rozprawy.

P. Hausner. Rroseję o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy poseł Hausner będzie przemawiał za wnioskiem komisji, czy przeciw.

P. Hausner. Za.

JE. hr. Marszałek. Poseł Hausner ma głos.

P. Hausner. Nie mogę zgodzić się z przemówieniem posła Bartmańskiego, który dąży do redukcji rozmiarów gmachu sejmowego i do zmniejszenia kosztów budowy. Szczérze przyznać się muszę, że dla mnie sprawa budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie jest jedynie sprawą eko-

nomiczną lub finansową. Jest to sprawa daleko większej doniosłości. Ja zapatruję się na wystawienie godnego przybytku dla Sejmu i Wydziału krajowego bez względu na to, czy ten gmach zastąpi ubikacje nieodpowiadające godności wysokiej Izby i czy w budżecie krajowym osiągnięta zostanie oszczędność poważnej cyfry 22.000 złt. czynszu rocznego.

Mojem zdaniem w uchwaleniu tej budowy, w tej myśli jest wyraz ufności w przyszłość, trwałość i nienaruszalność samorządu krajowego. Można by mi zarzucić, że to jest pogląd idealistyczny.

Niezawodnie, gdybyśmy stali na tym samym punkcie, jak temu lat trzy lub dwa, kiedy nie było zapewnionego funduszu, kiedy tę kwotę trzeba było brać z budżetu, bez względu na to, czy mogła być przeznaczoną na inne użyteczne cele, to taki pogląd mógłby się wydawać niepraktycznym i idealistycznym. Dziś, kiedy podstawa finansowa zupełnie jest zapewniona i fundusz budowy gmachu jest z budżetu wydzielony, kiedy ten fundusz dziś przez Sejm na inne cele użytym być nie może, ten pogląd ma poparcie praktyczne, ekonomiczne, ponieważ dzisiejszy projekt Wydziału nie uwłącza w niczem wolnemu rozporządzeniu dochodami budżetu krajowego na rok 1878 i nie przekracza sumy z wynikłości r. 1875 pochodzącej i wydzielonej z funduszu krajowego.

Posel Bartmański wyraził zdziwienie, że komisya administracyjna tego roku z innego stanowiska zapatruje się na tę sprawę, jak komisya administracyjna przeszłego roku. Pominawszy już okoliczność, że ta komisya znacznie co do swego składu się zmieniła i że wobec uchwały zeszłorocznej na innem stanowisku stać powinna, to tak dalece między przeszłą i dzisiejszą komisją nie można dopatrzeć tak zasadniczej różnicy w zapatrywaniach.

Wtedy komisya administracyjna oświadczyła, że 1,200.000 złt. przekracza możność i siły kraju, dziś oświadcza się za kwotę 964.000 złt. już zapewnioną, a więc siły kraju w przyszłości nie obciążającą. W tém nie ma sprzeczności. Prawda, że komisya administracyjna zalecała zeszłego roku przedewszystkiem powagę i pyzywoitość w stylu tej budowy, dziś sprawozdawca konstatuje, że główna fasada ma mieć charakter wspaniały głównie co do środkowej części. Wyrazy wspaniały, poważny i przyzwoity są tak elastyczne, że pomiędzy temi

wyrazami znaleźć rzeczywistą sprzeczność nie jest tak łatwo.

Ja przeciwnie trzymam się cyfr jako statystyk z zawodu i znajduję, że nie ma sprzeczności między twierdzeniem, że niezapewnionych 1,200.000 złt. jest zanadto, a 964.000 złt. już zabezpieczonych, nie jest za dużym ciężarem dla kraju.

Posel Bartmański postawił wniosek, który dąży do zmniejszenia sali sejmowej a to szczególnie ze względu na okoliczność, że ta sala sejmowa jest obliczoną na 230 posłów. W samej rzeczy nawet w najsmielszych moich marzeniach nie przypuszczałem nigdy, żeby reforma wyborcza do takich rozmiarów dojść mogła, jednakże nie sędzę, ażeby dziś było praktycznym chcieć taką poprawkę techniczną wprowadzać. Oszczędność, któraby się dała osiągnąć przez taką redukcją rozmiarów, jaką p. Bartmański zamierza, nie zdaje mi się być dość znaczną, ażeby równoważyć mogła ujmę, któraby z tej redukcji dla symetrii i charakteru całego gmachu powstała.

Cała jednolitość gmachu co do stylu byłaby zerwana i wszystko, co dziś nam się wydaje pięknym, harmonijnym i wygodnym, przez uszczuplenie sali i schodów głównych musiałoby odpaść. Co do zarzutu, że przy tak znacznych rozmiarach sali autor projektu przyznaje, że za dobrą akustykę ręczyć nie może, to twierdzę, że akustyka w jakiegokolwiek przestrzeni zamkniętej bez względu na jej rozmiary, z góry obliczyć się nie da, przytoczę tu tylko przykład dwóch gmachów różnych rozmiarów, lecz przez sławnych budowniczych wystawionych i kosztownych, które z powodu złej akustyki, zupełnie użyte być nie mogły, to jest „Teatro Farnese“ w Parmie, w którym najsilniejszego głosu dosłyszyć się nie można i kościół katolicki w Darmstademie, gdzie się okazała tak silna akustyka, potęgująca głosy, iż nie może dla nabożeństwa być użytym. Więc jestto wprost niemożliwem, ażeby naprzód lepszą lub gorszą akustykę obliczyć.

Nadmieniam jeszcze, że wprawdzie cyfra 964.000 złt. jest znaczna, w porównaniu do sił podatkowych kraju i objętości budżetu naszego, ale mnszę przecież dla porównania przypomnieć kwotę 8 czy 9 milionową, preliminowaną na gmach parlamentu w Wiedniu, do kosztów którego i Galicja przyczynić się musi.

Suma, którą uchwalić mamy, wynosi mniej jak 8mą część tamtej państwowej, podczas, gdy

nasza prowincya co do ludności wynosi 4tą część całej Przedlitawii i co do sił podatkowych więcej jak 8mą część.

Otóż głównie z tego powodu, że dawne swe uchwały wysoki Sejm podtrzymywać powinien, że fundusz na budowę gmachu sejmowego jest już od roku zapewniony i wydzielony i że z tego powodu żadnym innym wydatkiem produkcyjnym i koniecznym ujmy się nie czyni, będę głosował za wnioskiem komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Komisja administracyjna nie uzasadniła niczym potrzeby budowy gmachu na Sejm i pomieszczenie dla Wydziału kraj., odwołując się do drukowanych już w tym względzie sprawozdań i uchwał, ale wyraziła, że uważa potrzebę budowania tego gmachu, z tąd także przyczyny, aby monumentalne dzieło postawić. Mnie się zdaje, że to nie jest zadaniem Sejmu, aby monumentalne dzieła stawiał dla Lwowa lub też i dla Galicji. Jeżeli weźmiemy genezis tego projektu, to miał on początek w tąd, że powiedziano nam: 20.000 złt. kosztują rocznie ubikacye dotychczas wynajmowane, jeżeli za 500.000 złt. wybudujemy gmach dla Sejmu z ubikacyami dla Wydziału krajowego, to będzie to korzystnym dla kraju, ponieważ płacimy teraz procenta od kapitału, którybyśmy raz wydali. A nie nam nie powiedziano, że tak znaczne oszczędności robi Wydział krajowy na koszt Sejmu i kraju.

W skutek tego Sejm uchwalił, że przystępuje do budowy gmachu, który ma nie więcej kosztować, jak 500.000 złt. Tymczasem nam pokazują gmach za 1,200.000 złt., gdyż to co powiedziano tutaj o 960.000 złt., to nie jest cyfra prawdziwa, albowiem pamiętać należy ową kwotę 140.000 złt., którąśmy już dali za grunt pod ten gmach, a którą doliczywszy do kwoty przedłożonej, otrzymamy sumę 1,100.000 złt.

Jeżeli powiedziano, że w Wiedniu buduje się gmach parlamentaruy za 8 milionów, to wiedzieć trzeba, że buduje go państwo swym funduszem, do którego i my się przyczyniamy. Ale my, taka uboga prowincya, gdzie nie dochody ale majątki biednych właścian biorą na zapłacenie podatków, my mamy wydać 1,200.000 złt.! Czy to jest nasze powołanie?

Sprawozdanie komisji także się myli, jeżeli powiada, (czyta):

„W tąd miejscu po pierwszy raz spotykamy się ze sumą ogólnego kosztu 964.377 złt. Jakkolwiek ani komisya administracyjna w swém sprawozdaniu, ani wysoki Sejm w uchwale, czując, jak dowolna i niedostateczna była pierwiastkowo postawiona suma 500.000 złt. nie ograniczył cyfry“.

(Mówi): Przepraszam, Sejm ograniczył cyfrę na 500.000 złt., ponieważ powiedział, aby wyżej, jak 500.000 złt. ta kwota nie wynosiła i w przeszłym roku to samo powiedział. Przeszłoroczna komisya powiedziała, że zanadto są wygórowane ceny, bo zkad my przychodzimy do takiej wspaniałości? Dzisiaj komisya proponuje budowę monumentalną. Ale weźmy na oko ubóstwo kraju, niedostatek, nieurodzaj kilkuletni. Myśmy się powinni starać o to, aby zniżyć dodatki, powinniśmy tąd sumy, którą Wydział krajowy zebrał, użyć na to, aby opuścić te krajcary, ale nie, abyśmy je podwyższali. (Brawo).

W tąd Izbie nam przedstawiano, że te krajcary czynią po 50.000 złt., tymczasem one czynią po 75.000 złt., więc daleko wyższe podatki bierzemy jak Sejm uchwalił. Powinniśmy więc do tego dążyć, aby były zmniejszone dodatki do podatków.

My na to nie dajemy pieniędzy, aby Wydział krajowy zbierał kapitały. To tylko, co potrzeba, powinno być zbierane. Chcemy budować gmach, ale czy przy dzisiejszych stosunkach wiemy, czy będziemy w możności ten gmach dokończyć, czy wiemy, jaki obrót wezmą stosunki europejskie? (Brawo).

Obowiązkiem naszym jest wydawać tyle, ile siły kraju na to pozwolą, ale nie robić takich wspaniałych dzieł.

Dlatego jestem za odroczeniem budowy gmachu i czynię wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm odracza rozpoczęcie wykonania uchwały wybudowania gmachu dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego do czasu, który w przyszłości uzna za właściwy“.

P. Alexander Jasiński. Proszę o głos za wnioskiem komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Alex. Jasiński. Kiedy przeszłego roku Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie względem budowy gmachu sejmowego, sprawozdanie odesłane

zostało do komisji administracyjnej. Komisja administracyjna na kilku posiedzeniach bardzo starannie tę rzecz rozbięrała i postępowała z wielką starannością, bo uważała na to, aby ile możności największe zaprowadzić oszczędności i jak w sprawozdaniu swém wyluszczyła, istotnie znaczne oszczędności wprowadziła.

Wys. Sejm sprawozdanie to komisji administracyjnej przyjął do swój wiadomości i polecił Wydziałowi krajowemu, aby wedle tego sprawozdania plany sporządzone zostały. Zdawało się więc, że dziś tylko chodzi o to, czy plany według tych uchwał komisji administracyjnej, które wys. Sejm do wiadomości przyjął, i według nich wypracowanie planów polecił, czy te plany zostały ściśle zastosowane do owych uchwał komisji. Otóż ze sprawozdania obecnego okazuje się, że plany sporządzone odpowiadają w zupełności uchwałom komisji a względnie i uchwałom wys. Sejmu. Tymczasem dzisiaj przeciw temu sprawozdaniu nowe zarzuty poczynione zostały. Szan. poseł, który pierwszy przemawiał, podnosi pewne wyrażenia, nie komisji administracyjnej, tylko sprawozdawcy; albowiem komisja głosi tylko nad wnioskami przez sprawozdawcę podniesionymi. Nie komisja mówiła o wspaniałości gmachu, o monumentalności tego budynku, nie komisja miała powątpiewania o akustyczności sali, są to zdania tylko sprawozdawcy. Zresztą są to wyrażenia, których się przy większych budowlach zwykle używa.

Dzisiejszy gmach techniki uważają za monumentalny, nawet i za wspaniały. Budynek większy prywatny, jeżeli się różni od innych zwykłych doborowym materiałem lub architekturą, nazywają także wspaniałym. W sprawozdaniu komisji administracyjnej z przeszłego roku podniesioną była uchwała, że sala ma zawierać miejsce na 230 osób. Nie chcę zaprzeczać, że w Sejmie galicyjskim taka liczba posłów może zgromadzoną nie będzie; ale nie wiem także, na czém oprzeć zdanie, że liczba ta tylko 180 dosięgnie i nigdy większą nie będzie. Jak na poparcie twierdzenia, że nie będzie 230 posłów, nie ma pewnych danych, taksamo i na poparcie twierdzenia, że ich liczba nie będzie przenosiła 180 także nie ma pewnych danych, jest to również przypuszczeniem.

Nie wiem, ile się da oszczędzić przy zmniejszeniu sali o 50 krzesel, ale to pewna, że plany będą znowu musiały być przerabiane, co kilka tysięcy reńskich kosztować będzie. Zaoszczędzenie więc

niewątpliwe, ale wydatek pewny. — Sądzę przeto, że zarzut co do wielkości sali nie jest usprawiedliwiony.

Drugi zarzut tyczy się klatki schodowej. Razi szan. mowcę ten szczegół, że schody mają być trzyramienne i jest tego zdania, że powinny być pojedyncze. Zwracam uwagę, że przy budowlach prywatnych, które są większych rozmiarów, klatka ma przynajmniej dwa ramiona, nie dzieje się to więc tylko przy pałacach, ale przy domach większych, jak to i we Lwowie można spostrzedz. Żądanie więc aby w gmachu dla Sejmu, który już co do rozmiarów wspaniałym nazwać można budynkiem, schody były pojedyncze.

Gdyby wys. Izba przychyliła się do zdania szan. mowcy, to plany musiałyby być i z tego względu przerobione. Przez zmianę planu nie tylko trzeba byłoby ponieść nowe koszty, ale cała rzecz poszłaby w odwłokę; wątpię zaś, aby wys. Izba, która na zakupno placu wydała sto kilkadziesiąt tysięcy, na premiovanie planów 10.000 złt., a na wypracowanie szczegółowych planów 8000 złt., chciała tę rzecz, jak szanowny poseł, który mówił przedemną, proponuje, na czas nieograniczony odroczyć.

Dwukrotnie już wysoka Izba uchwaliła potrzebę budowy gmachu. Jeżeli więc wys. Sejm uznał potrzebę takiego gmachu, to sądę, że najkorzystniejszym czasem rozpoczęcia budowy byłby właśnie czas obecny. Nie wiem, jakie mogą zajść obecnie wypadki, któreby przeszkodziły rozpoczęciu lub ukończeniu gmachu. To tylko wiem, że obecnie nietylko materiał jest tańszy, ale i siły robocze są znacznie tańsze jak wówczas, gdy kosztorys sporządzano. Dlatego śmiało można przypuścić, że z tych kosztorysów przynajmniej 20% się zaoszczędzi, jeżeli oferty będą rozpisane tego roku, jeżeli przedsiębiorcy wedle obecnych cen materiałów i robocizny oferty swe wniosą. Nie wiem, jak rzeczy będą stały w roku przyszłym lub później.

Już przeszłego roku tak materiał jak i robocizna stały znacznie wyżej, można też przypuścić, że te wyższe ceny powrócą, może i na drugi rok. Dlatego właśnie w interesie oszczędności funduszu krajowego wypada korzystać z czasu i przystąpić bezzwłocznie do budowy. Jest to rzeczą bardzo popularną powoływać się na oszczędność i na zmniejszenie dodatków do podatków, jednakże wys. Sejm roku przeszłego wszystko już rozważył. Silniejszą opozycją miała wys. Izba wtenczas niż dzisiaj, a przecież uchwaloną została budowa i wydzielono

fundusz osobny na ten cel. Gdy więc budowa uchwaloną zostanie, o podwyższeniu podatków nikt myśleć nie będzie. Wynalezienie funduszków żadnych nie pociągnie za sobą kłopotów, albowiem fundusze na to już są wydzielone. Powołując się na zalecaną nam oszczędność proszę, żeby wys. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu bezzwłocznie przedsięwzięcie téj budowy, i dlatego w całości najusilniej popieram wnioski komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Panowie, gdybym występował w imieniu własném, nadzwyczaj pochlebiałoby mi, żebym do monumentalnego budynku mógł wchodzić monumentalnymi schodami, ale występuję tu jako przedstawiciel biednych ludzi, włościan, i w ich interesie obowiązany jestem stawiać żądanie, aby ich fundusze nie były lekceważone i wydawane bez zastanowienia się. Powiadam wam, panowie, że cieszę się nadzwyczaj, iż poseł jaworowski z mniejszych posiadłości, wystąpił w tym duchu i cieszy mnie nadzwyczaj, że poseł z większych posiadłości także w tym duchu wystąpił i uznał tę nieproporcjonalność, jaką chcieliśmy na tym Sejmie zadysponować.

Wychodzę ja z dwóch względów, politycznego i utylitarneho. Co do pierwszego względu zapatrując się na tę sprawę, pytam się, jak postąpił rząd austriacki zajmwszy przed 100 laty Galicyą? Czy budował on wielkie gmachy? Czy nie pomieścił się w tych gmachach, jakie zastał i które najął? Pytam się, czy rozkaz, który się rozchodzi z tych ubikacyi po kraju, nie jest słuchany? Bo wszystko to jedno, czy rozkazujemy z monumentalnego gmachu czy z innego, jeżeli ten rozkaz jest logiczny i dąży do tego, co być powinno. Pytam się, czy rzeczywiście jesteśmy tak bogaci, abyśmy mogli tak znakomite gmachy budować.

Pójdę nawet dalej, niż szanowny poseł jaworowski, i powiem, że do 180 posłów nigdy nie dorosniemy. Czy jest teraz pora odpowiednia, jak p. Golejewski słusznie powiedział, abyśmy w téj chwili kiedy nie wiemy, co jutro się stanie, wydawali taką masę pieniędzy?

(Głosy: Oho!) Czy jest na to teraz pora kiedy lud nasz tak ciężko składa podatki, kiedy te dodatki tak wzrastają, że dochodzą w czwórnasób podatków. Zastanówmy się bowiem, czém rzeczywiście są te 34 centów, które lud nasz składa na

wydatki krajowe? Panowie starostowie, którzy tu zasiadają, przyznają mi to zapewne, że lud płaci dopiero wtedy, kiedy przychodzi egzekucya, a że nie ma pieniędzy, więc płaci procent 100 za 100, licząc egzekucyą; a zatém z pewnością te 34 centów stanowią 74 cent. Przyznacie mi panowie wszyscy, że grosza tak ciężko zebranego nie należy nam wyrzucać bez rachunku i bez żadnego powodu,

Pojmuję uchwałę Sejmu z r. 1875., kiedy powiedział, że ubikacye kosztują 26.000 złt. rocznie a wydatek ten oszczędzimy, gdy wyznaczymy 500.000 złt. na budowę gmachu. Wtedy była racya w téj rzeczy.

Ale dziś zastanówmy się, jakie procenta płacimy w rzeczywistości. Panowie przyznają mi, że procent na osobisty kredyt jest 12 od sta. Mamy towarzystwa zaliczkowe, humanitarne, które żądają 10 i 12 procent. W takim razie od 1.060.000 złt. będzie 126.000 złt. procentu. Czy lepiej zapłacić 126.000, czy 26.000 złt. procentu, to zostawiam do rozstrzygnięcia panom, témbardziej, że mnie wczoraj matematyki uczono. (Wesołość).

Powiadacie panowie, że wydaliśmy już tyle na plac, na plau, na zwiędzanie parlamentów europejskich. Na to przytoczę przysłowie polskie: „Nie za to bił ojciec Janka, że grał, ale za to, że się odgrywał“.

Tych pieniędzy nie stracimy, albowiem można nabyty plac sprzedać i dostaniemy pieniądze napowrót.

Powiadają nam, że cegła i rozmaite materyały staniały, i że możemy zarobić na robotniku. To znów jest finansowanie bardzo ładne, ale przytoczę tu inne przysłowie: „Drogi Kraków za grosz, kiedy grosza nie ma“. Sądzę tedy, że jeżeli teraz ciężko nam przychodzi dać 34 centów, to wtedy, kiedy ludność przyjdzie do pewnej zamożności, mniej trudności zrobi wydać 70 lub 80 centów. Trzeba sobie wyobrazić jak kraj nasz stoi.

Ja się nie ludzę, lecz zapatruję się ze stanowiska prywatnego, tak na obywateli, jak i na włościan. Panowie, ja i w mojej okolicy wszyscy jesteśmy w bankructwie; jesteśmy wszyscy na téj drodze tak, że dzisiaj, jeżeli kto płaci 10, czy 12, czy 18%, zawsze jego koniec jest bankructwo; jestem tego tak pewnym, że gdyby mi kto powiedział ile procentu płaci, tobym mu wskazał godzinę, miesiąc i rok, kiedy zbankrutuje. Ratujmy tych włościan! Niech panowie spytają, ile to majątków

bywa sprzedawanych, ile majątków sam bank włościański sprzedaje? Przytoczę tylko, że w jednej wsi powiatu przemyskiego w miesiącu kwietniu sprzedanych zostało 24 posiadłości włościańskich przez sam bank włościański. W takim stanie rzeczy nie jest na czasie wyrzucać pieniędzy tak lekko.

Pytam się jeszcze, czy to będzie politycznie? Słyszeliśmy bardzo piękne przemówienie p. Rapaporta, który żądał kredytu dla Galicyi. Gdy w Wiedniu przeczytają, że tu są oszczędności, że tu są zarobki na głodowej pożyczce, jak się o tém dowiedzą, to wtenczas dzienniki tamtejsze napiszą: „U was ubiegają się o to, a mają miliony, które wyrzucają na budowę gmachu, aby próżności swój dogodzić“. Powiedzą to i mają słuszość.

Panowie, zdaje mi się, że lud nasz powinien nas najwięcej interesować. Gdybym się do was odwołał, a wy z całą szczerością mi odpowiedzieli gdybym zawołał: „Kto z was nie jest na drodze bankructwa niech powstanie“; to zaręczam, że 10 w tej Izbie nie powstałoby, przynajmniej z rolników.

Panowie, stan jest oplakany, idziemy do nędzy, do strwonienia wszystkich majątków i do oddania w obce ręce. Gdyby jeszcze te obce ręce nam sprzyjały, ale one wynaradawiają nasz kraj!

Dlatego będę głosował albo za wnioskiem p. Golejewskiego, albo postawię wniosek, abyśmy nie budowali gmachu, abyśmy sprzedali ten plac, chociaż ze stratą i abyśmy nie trwali na tej drodze.

Jestem przekonany, że, czy gmach będzie wielki, czy mały, miasto Lwów na zawsze zostanie prowincjonalnym. A oszczędzeniem tego gmachu damy temu ludowi pieniądze, które tak ciężko są zebrane.

Dlatego będę głosował przeciw postawieniu gmachu, a za oszczędzeniem tego funduszu na wspomnienie ludu i niżenie stopy podatkowej.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

P. Dunajewski. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy p. Kowalski przemawiać chce za wnioskiem komisji, czy przeciw niemu?

P. Kowalski. Za.

JE. hr. Marszałek. A. p. Dunajewski.

P. Dunajewski. Za.

JE. hr. Marszałek. p. Męciński?

P. Męciński. Za wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. Teraz p. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zabiéram głos w ogólnej dyskusji, aby przemawiać za wnioskiem komisji, gdyż nie jestem tego zdania co pp. Golejewski i Krukowiecki, iż należy tę sprawę na nieograniczony czas odroczyć, lub wcale zaniechać.

Est modus in rebus. Motywa, które przytoczono, mają za sobą wiele słuszości. Jesteśmy wszyscy tak lud wiejski, jak i właściciele większych posiadłości w tak oplakany stan, że bez koniecznej potrzeby żadnego wydatku czynić nam nie należy; że do takich niezbędnych potrzeb krajowych należy budowa gmachu sejmowego, to każdy uznać musi, kto tylko miał to szczęście, czy nieszczęście tutaj w tej sali zasiadać. Złe jeszcze się zwiększy. Albowiem jak wiemy, dawniej miewaliśmy Sejm w zimie lub w jesieni, teraz zaś według porządku, który zaprowadzono, będziemy mieli sesję w lecie albo na wiosnę. Do tego przy dobrej nawet chęci Rządu nie podobna, aby nam kiedy dano więcej czasu do obrad, gdyż dla innych ciał ustawodawczych większa część roku jest potrzebną. Najdłuższą więc sesję trwać dwa miesiące a zwykle 6 tygodni.

Owóż jeśli Sejm ma tak krótki czas do obrad, toż bardzo często musi się przy świetle obradować. Tymczasem już ze względów sanitarnych nie można w tej sali dłuższy czas przy świetle gazowym obradować. Są towarzystwa, które chronią zwierzęta od prześladowania, dla czegoż my ludzi a mianowicie posłów nie mamy chronić od udręczeń, które tém większym są złém, że na tém cierpią sprawy, i że zgubny wpływ na tok obrad wywierają. Bo jak może człowiek z zimną krwią i zupełną rozumą przystąpić do obrad, gdy mu się w oczach mąci?

Jeśli tedy jest nieodzownie potrzebnym gmach sejmowy, to stąd jeszcze nie wypływa według mego zdania, aby taka pilna zachodziła potrzeba gmachu dla Wydziału krajowego. Potrzeba budynku dla Wydziału krajowego, przynaję to, lecz nie sądzę, aby tak nadzwyczaj pilno było, gdyż bez tego można się obejść i kilka lat. Zobaczmy w jakich ubikacjach mieści się Namiestnictwo, a jednakże

od kilku lat kołacze nieustannie u Ministerstwa, aby dało większą sumę, i takowój nie dostaje. Dla czegoż my mamy być hojniejsi i mniej oszczędni jak Państwo.

W ogólnój dyskusyi czynię wniosek, aby budowę budynku dla Wydziału krajowego odroczyć na później a uchwalić teraz budowę gmachu sejmowego i polecić Wydziałowi krajowemu, aby bezwłocznie zajął się przeprowadzeniem budowy tylko na podstawie planów przedłożonych. Gdy to będzie wykonaném, wtedy może nadejść i szczęśliwsze czasy, a wtedy pójdziemy dalej. Wydatek zamierzony wynosi blisko 200 tysięcy z doliczeniem na grunt 140 tysięcy, na różne faux-frais kilkanaście tysięcy; do tego nie było wypadku, aby jakiś kosztorys nie był przekroczony.

Powiedziano, że jest fundusz. Prawda, ale wobec tego funduszu mamy setki najnaglejszych potrzeb.

Jeśliśmy mieli fundusze na wszystkie najnaglejsze potrzeby, nie miałbym nic przeciw natchmiastowój budowie gmachu dla Wydziału krajowego.

Przyłączam się do wniosku komisji o tyle, aby na teraz uchwalić budowę gmachu dla Sejmu a na razie zaniechać budować budynek dla Wydziału krajowego, zaś przy rozprawie szczegółowój będę stawiał niektóre poprawki zmierzające do tego, aby budowa gmachu sejmowego jak najprędzej wykonaną została, abyśmy mieli rękojmię, że budowa będzie najtaniej rozumie się bez niepotrzebnych i zgubnych oszczędności uskutecznioną.

JE. hr. Marszałek. To się kwalifikuje do rozprawy szczegółowój. W rozprawie ogólnój może być czyniony wniosek tylko odraczający, albo wniosek przejścia do porządku dziennego, — zaś wniosek p. Skrzyńskiego w części jednej jest odraczającym, a w drugiej części jest znowu dodatnim i zapowiadającym poprawki, co właściwie należy do rozprawy szczegółowój.

P. Skrzyński. Zatem ja zastrzegam sobie głos przy rozprawie szczegółowój.

JE. hr. Marszałek. Teraz p. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popiérając mój wniosek, muszę tutaj zwrócić uwagę wys. Izby na jedną okoliczność.

Przeszłego roku wysoka Izba powołała komisją ankietową, która miała na celu zbadać jakie są przyczyny tego rokrocznie zwiększającego się ubóstwa naszego kraju. Komisya została zwołana, chociaż nie wiem, czy już swoje sprawozdanie złożyła, ale fakt jest, że taka komisya została zwołaną.

Jeżeli więc dzisiaj my sami uznaliśmy ubóstwo kraju, a chcemy za milion guldenów budować gmach sejmowy, to mnie się zdaje, że to jest rzeczą niestosowną.

Powtóre muszę zwrócić uwagę, że Ministerstwo zaprzestało budować wszystkie budowle, gdyż Państwo nie ma potrzebnych funduszków. Zkąd więc my mamy na ten cel wziąć fundusze, jeżeli Państwo, które ma tak wielkie dochody i tak liczne źródła, nie może budować dla braku funduszków? Zkąd my mamy wziąć fundusze? Rokrocznie podawaliśmy do Rządu o zniesienie podatków z tego powodu, że kraj tak ubogi, a potem wezwał nas Rząd przed kilku laty, abyśmy przestali nakładać większych dodatków do podatków, bo śruba p. Ministra nie może wycisnąć ostatka tego co mamy, a my budujemy gmach monumentalny, jak to komisya administracyjna w swoim sprawozdaniu powiada!

Jeżeli panowie to wszystko na uwagę weźmiecie, to czyż w tych stosunkach tak wewnętrznych jak zewnętrznych, czyż w tych czasach powszechnych zewnętrznych zawikłań może być stosowną budowa takiego gmachu, czyż nie lepiej, żeby tę budowę odroczyć.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos, za wnioskiem komisji.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos, za wnioskiem.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos, za wnioskiem.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

P. Michał Popiel. Proszę o głos, za wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Do głosu są zapisani jeszcze następujący posłowie, a mianowicie za wnioskiem komisji są pp.: Kowalski, Dunajewski, Męciński, Henryk Wodzicki, Abrahamowicz, Zyblikiewicz i Michał Popiel. Przeciw wnioskowi komisji jest zapisany p. Krukowiecki.

Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Upraszam panów, którzy są za wnioskiem komisji, aby zechcieli ze sobą się porozumieć i mowców generalnych wybrać.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Czynię wniosek, aby wszyscy posłowie przemawiali.

JE. hr. Marszałek. Według regulaminu należy w razie zgłoszenia się do głosu wielu posłów wybrać generalnych mowców. Od tego można odstąpić tylko w tym rzucie, jeżeli Izba poweźmie uchwałę, aby wszyscy posłowie przemawiali.

Podaję więc wniosek p. Pietruskiego pod głosowanie,

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem wniosku p. Pietruskiego, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz więc p. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ponieważ majem wsi do hołosu zypysawszy się hovoroty, postanowiłem sobie buty duże korotkim w mojej promowi, dlatego budu sia ohranyczaty na datach i faktach, a ne budu sia rozwodyty ani o politycznych ani o uytilytarnych odnoseniach.

Konstatuju, szczo tamtoho roku, kohda chodyło o toje czy pałata dla Sojma i Wydila krajewoho maje sia budowaty i z jakich fondiow. Na moje wnesenyje wysokaja Pałata uchwałyła, szczo by pozostałosty z rachunkiow 1875 pryniaty jako osobnyj fond budowy dla Sojma i Wydila krajewoho i okazało sia, że własne z tych źereł wypłynęła kwota 867.763 złt. 10 ct., a ta oprocentowana wynosyt nyny 953.930 złt. Jeslyże sia porównaje z toju samoju kwotu, ktoruju komisija administracyjna teper predstavljajet dla namirennoj budowy jako koniecznu t. j. 964 tysiaczoj, to bndet sia rozchodyty tolko o kwotu 30 tysiaczej i 70 złt., aby maty wsiakiji wydatki, daże pidła tych planiw pokryty, ktorujy odnakoż mohut jeszcze z odnoj ily druhoj storony umenszytysia.

Otże jesly sostojanie riczy jest takim, dołžen ja sprotywyty sia tyu hospodynym, ktoruji pod predłohom podnosuwania dodatkiw do po-

datkiw promowłaly protyw budowi. Ne można bo o tim besidowaty, szczo treba bude podwyższowaty podatkiw, skoro fond jest hotow i dostateczny, bo fond takij ne tylko szczo pokrywajet potrebu, no z kotreho pry dobrym gospodarstwi może sia szczoś zistaty. Wyskazanaj posłom Golejewskim obawy ne ma pidstawy jakoj dla jeho obawy.

Kazano nam, szczo Derżawa teper prychodyt do toho obizdenia, że nekotyrji wydatki, ktorujy sut zaasygnowany na budowu, powstrymala. Jesly takoje orudowanie finansamy jest u Derżawy koniecznym, to ystanno kraj nasz nachodyt sia w tom wzhladi w mnoho szczoślywszym sostojanju, bo my ne potrebujem z dochodiw wyžydajemych asyhnowaty, my majem fond, ktorujy jest uže sobranij na swój cil, my majem uže taki fond do naszoj rozporiadymosty. Otże porównanie zahalnoho fonda derżawnoho z naszym okremnisznym fondom jest nenenistnym — i proto ne należyt odno z druhyhm miszaty i sostawłaty odno z druhyhm.

Skazano tut, że to suma welyka a kraj nasz ubohy, proto ne byłoby sootwitnym, ani z interesom kraju zhodnym, szczo by budowaty welyczawu pałatn i takij monumentalnyj gmach stawłaty, bo wsio ne dopysujet.

Panowe! Wsim, wsiudy, i wsehda wsio dopysowaty ne może. Odnakoż jesly w odnoj storoni może szczoś dopysaty, to dlaczohoż ne majem riszyty sia za dıłom i sobi možlywoj utichy užyczity? A meni wydyt sia, szczo jesly kto buduje takij gmach, to tim samym dowodyt, szczo maje nadiju w swoju budnsznost' (brawa). Toja pałata dołżna staty sia wyracom welykoj idei, t. j. krajewoj autonomii, chyba ne majete dowireju do sebe i do autonomii! Kto maje toje dowirenje, toj dołžen dla swojej idei wystawyty jakus pamiatku (brawo i okłaski).

Narod je ubohyj to prawda; ałe znajete moi hospodynowe, toj narid imijet smysl dla wyższoho — on rado prynosyt żertwy na swoi chramy i instytucy, a hde idet o jeho peredstawytelstwo, tam win także ne chozet skupyty; tam narid je najsužedryjszym, aby prynajmij dokaz daty, szczo jakbud' on w czasty jest ubohym, tak on w citosty želajet reprezentowaty sia dostojno. Od nas że teper zależyt pohladam naroda na krajewuju autonomiju daty wirnyj wyraz.

Dajteż wyraz tomu wysoka Pałata (brawo i huczne okłaski) jak na toje zasluhujet narod i jak

on sobi szczyro żelajet (brawo i huczne oklaski). Finansowaty, gospodarstwo prowadyty hroszom hotowym, to ne je welyka sztuka, no panowe protywnyky naszi, chotia sut' hroszy w kasi, sut' jeszcze w kłopotach. Szczoby ne dało sia tymy hroszmy zrobyty? Stały ony sobi nyny hołowy suszyty. Pewno, że sut' potreby. A tyi potreby buwajut dlatocho własne, poneże jak skazano tut, je duże mnoho bankrutiw. No szczoby bankrutam ne przyszło sia w pomicz tymy hriszmy, (wesolość i oklaski) wolu, szczobyśmo za tiji hroszy wystawyły, chotiaby duże monumentalnyj budynok, kotoryj stałby sia arkoju Noja, możeszczuju zachoronoty ne odnoho od bankructwa — wystawmo każu wełyczawoje zdanyje, na kotoroje mohby koždyj żytel kraju spoblanuty z przyjatnym czuwstwom. Hriszmy tymy bankrutam ne pomożet sia — no pro pojedynokych bankrutow ne można czestnomu i oszczadnomu narodowy czynnyty ujny — proto budujmo dla sebe i dla nasłidyja naszoho (brawa i oklaski).

Panowe! Należu uże do Sojmu niskolka lit i nykto ne może meni zamityty, abym marnował hrosz publiczny, ale jesły sia sohlaszaju wyłożyty hrisz znaczny na tuju cil, to dumaju, że postuplu sobi piśla moho przekonania i sowisty.

Skazano, że procent z toho kapitału wynosyt 126 tysiaczej. Ne znaju pidla jakij rachuby i pidla jakich łychwiarskich procentiw toje wziato. Bo pidla zwyczajnoji stopy procentowej do takoho zysku przyty ne można. No czy my majem zabawlaty sia w łychwu? Skazano, że teper ne można distaty kapitału na 7½ procent a nawet na 12%. Ależ proszu toho pana, kotoryj był w takim kłopotu i vse dumaje o tim, szczo je za lisom — a o tim, szczo pered soboju majet, zabuwajet; najby przyhadał sobi, szczo jest tam jakieś towarystwo krakowskie kotoroje po pry sobi maje swoje obszczestwo kredytowe, a kotoroho win je członem, tam własne można distaty kapitały za 7½%.

Głosy: można!

P. Kowalski (dalej:): Jesły można distaty, to chotia nas cilkom to ne dotykajet, my adresujem jeha tuda — a z toho ślidujet dalsze, szczo jesłyby my były w kłopotu tak wełykim o jakim p. Krukowiecki skazał, i to dla nas byłoby wozmożno zażyczyty sia na małyj procent, no do toho ne przydet — prynajmniej my toj obawy ne majem.

Moi panowe! proszu uważaty, że teper kraj opłaczajet za pomiszczenie Wydiła krajewoho i kan-

celaryi prybočných jak i za Sojm czynszu rocznoho do 26.800 złt. Otże jakiz uże to procent zaozczadzenyj predstavajet — skoro po wyhudowania zdanyi na Sojm i Wydił krajewy, toho czynsza plan tyty ne budem? No ne daj Boże i toho jeszcze wypanku, szczoby dom, hde Wydił krajewyj mistytsia poherił, abo jesłyby zajszol wypadok nekoneczne na złu wolu ale na swawolu podobnyj, t. j. jesłyby chtiły Wydiłowy kraj. i Sojmowy pomiszczenyja wypowisty, toż w jakim tohda budemo sostojaniju? Szczo do pomiszczenyja Sojma riez ne tak łehka, chyba nam tohdy pid hołym nehom radyty! Hołosy, kotoryj pidnosyły tut n. p. oszczadnost, jakoj przyderżujet sia derżawnoje prawytelstwo, kotoroje mistyt sia w małych meszkaniach i budynkach, ne traflajut takoz do moho przekonania, bo i nasze derżawnoje prawytelstwo przychodyt do toho peryświczenia, szczo tym bilsze uradowyi mistyłyszczu rozprosteniaty należyt, o kilko wzmahajut sia czynnocy — to pomiszczenia ne dla uradykiw samych no dla wyhody storon i interesiw służyty dołżni a proto i mistyłyszczu uradowyi zariwno rozprostraniajut sia. Ne chozczu w tom wzhladi po prymir daleko ity. Proszu tilko sia po Lwowi perejty, jak kożdoje zabudowanie derżawnoje pobilszajet sia i jak o wyhodnu postrojku tohoże starajut sia. A ne tilko to je we Lwowi, no i w každyj misti dijet sia Z naczala buło inaksze, no z toho ne idet zakluczenie, że vse tak musyt pozistaty jak dawno buło. Jesłybyśmo pryniały takuju uchwałę, jakuju zachwalaje p. Golejewski, t. j. załyszty budowy, to musyłybyśmo zarazom okazaty, na szczo tych hotowych hroszej obernuty. No mnohoby nam kłopotaty sia o tom, szczo małybyśmo z nymy robyty, bo ze wzhladu na toje, szczo kontrakty zakupna nowych i starych budynkiw sut perewedeni, musyłybyśmo wełykuju czast hroszej zmarnowaty, bo i wsiakiji przyhotowawczyi roboty, kotoriji poczynyła sia, naraz znyszczyty. Z wzhladu na to, że teper materyał budowlany jest deszewyj jak we Lwowi dawno ne bywało i szczo teper mnoho robitnyka je do rozporiadymosty we Lwowi, to należałoby sia tym polzowaty a proto riezaju Sojma kraj. jest, tiji ruki tak ważnyj dla pracy i roboty w przystolnom horodi Lwowi czym skorsze zaniaty.

To sut' moji utylitarny przyczyny, polyteczny wzhlad ymenno toj, że chozczu wełykoj idei, kotoraja nas wsich łuczyt t. j. autonomii, daty wyraz dostojny. Proszu proto, aby w. Pałata przystupyla do wnesenia komisiji i tiji toczki, kotorych jest wsich 7, przyjniala za pidstawu dalszoji obrady. (Brawo i huczne oklaski).

JE. hr. Marszałek. P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski. Sprawa budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego znana jest zapewne wszystkim tym szanownym posłom, którzy już na dawniejszych posiedzeniach sejmowych w tej wys. Izbie zasiadali. Rzeczywiście jakieś fatum za wisło nad tą sprawą.

Od lat ośmiu na każdej prawie sesji rozbieramy tę sprawę, oceniamy rozliczne zarzuty aż narreszcie na ostatniej sesji powzięliśmy ostateczną uchwałę, że należy budować gmach dla Sejmu.

Wątpię więc, ażeby ktokolwiek mógł słuszny zarzut uczynić Reprezentacji krajowej, że lekko-myślnie się podjęła tak znacznego przedsięwzięcia.

Wszystkie te kwestye oszczędności, wspaniałości i monumentalności były przedmiotem obrad a komisya administracyjna, w której mam zaszczyt zasiadać od chwili, jak w ogóle jestem posłem krajowym, zawsze przechodziły ostatecznie do tego rezultatu, że trzeba ten gmach stawiać.

Dziś, gdy już kwestya budowy w zasadzie rozstrzygniętą jest znowu, spotykamy się z zarzutami nie nowymi co do istoty rzeczy, ale nowymi może co do formy, a ponieważ ta forma według mnie jest nową i niezwykłą — niech mi wolno będzie podnieść te kwestye, i jej związek z temi nadziejami i życzeniami, które dziś cały kraj w nowo obranym Sejmie pokłada.

Liczne głosy i poważny głos z krzesła marszałkowskiego uważały to za widoczny postęp społeczny, moralny i polityczny, że znaczna część włościan takim była przejęta zaufaniem do klas wykształconych, że prawo zasiadania w tej wysokiej Izbie w ich ręce złożyła.

Nie kłamana była radość ogólna, nie dla tego, jakobyśmy nie z powodu jakiejś niechęci przeciw włościanom, lecz i z tej prostej przyczyny, że dla zbyt niskiego wykształcenia nie mogli oni wznieść się ze stanowiska interesów swoich prywatnych, gminnych lub gromadzkich, na stanowisko interesu ogółu, który jest ostatecznym węzłem łączącym nas w całości nie tylko w przeszłości, ale i co da Bóg w przyszłości. Wiadomo panom, że gdy przyszła jakakolwiek kwestya, czy to o szpitalu, czy o płacę jakiego urzędnika, skoro tylko podniósł się głos, że to byłoby nowym ciężarem, to niewątpliwie wszyscy włościanie jak jeden mąż głosowali przeciwko tym nowym ciężarom.

Nie braliśmy im tego za złe, tłumacząc sobie to postępowanie brakiem ich wykształcenia.

Dzisiaj wątpię jednakże, czy taki argument oszczędności na każdym kroku wystarczy, ażeby powodować wys. Izbę w jej uchwałach, bo biorąc rzecz ściśle od czego jest Sejm i Reprezentacya krajowa?

Niewątpliwie od wydawania pieniędzy. Gdyby nie wzgląd finansowy, gdyby nie uznana z góry niemożliwość rządzenia w formie absolutnej administracyjnej, że nie mielibyśmy konstytucyi i dla tego to nasz kraj i narody w ogóle zostały powołane do działania politycznego, że w tym tylko środku i tej formie rządu upatrywano możność dalszego społecznego postępu, chociażby za pomocą większych ale mniej uciążliwszych, bo dobrowolnie przez kraj na się przyjętych kosztów,

Kto chce żyć i rozwijać się a nie wydawać pieniędzy, ten żąda rzeczy niemożliwej.

Jeżeli klasyfikowano nas jeszcze dotąd na posłów włościańskich z większych i mniejszych posiadłości i posłów z miast, to ja co do mego stanowiska muszę powstać przeciw tego rodzaju klasyfikacyi (brawo).

Nie znam tutaj posłów włościańskich ani posłów z większych posiadłości, ani posłów z miast znam posłów krajowych, reprezentantów narodu (brawo).

Jeżeli powstała nowa klasyfikacya na bankrutów i nie bankrutów, jeżeli powiedziano, że w ogóle mało kto jest tutaj nie bankrutem, to nie wiem, jakiego parlamentarnego wyrażenia użyć, ażeby podobną klasyfikacyą odeprzeć. Mojem przynajmniej, może mylném zdaniem nazwać ją należy nieodpowiednią.

Sejm krajowy składa się z bankrutów! w takim razie nie powierzajcie mu ani centa! (brawo).

Jeżeli bym co do mojej osoby był bankrutem to proszę przyjąć zapewnienie, że w tej chwili złożyłbym mandat; bo nie uważam za rzecz przyzwyczajoną być zarazem posłem i bankrutem (brawo).

Przy tej sposobności wspomnę, że jeżeli do stała się pochwała przemowie nie dawno mianej w sprawie filii banku narodowego, która przez wszystkich znających i nieznających bliżej naszego posła krakowskiej Izby handlowej, była z uznaniem przyjęta, to nie wiem, czy ten poseł, znany

z gruntowności swój, będzie wdzięczny p. Kruko wieckiemu za takie uznanie. Poseł krakowski żądał od banku narodowego, ażeby więcej filii w tym kraju założyć a i jeżeli się powołał na to, że kapitał narodowy wzrósł, że przemysł i handel się rozwinęły, to nie myślał o bankrutach i wątpie ażeby na tój podstawie ktoś, kto jest bankrutem od banku narodowego mógł żądać więcej filii. (brawo). Zwrócę się teraz do budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego.

Niewątpliwą jest rzeczą, że ten gmach w którym dzisiaj zasiadamy, ostatecznie jest przez wszystkich uznany za najzupełniej nieodpowiedni. Jeżeli czego jeszcze potrzeba było ażeby kogoś przekonać, to rzeczywiście tój okoliczności, nad którą ja dość ubolewać nie mogę, że nas w takie gorąca do obrad powołano. Tutaj każdy czuje że fizycznie nie jest w stanie należycie przez cały szereg godzin posiedzenia uważać i pracować. Można by powiedzieć, że kto przyjął mandat poselski, powinien się był obliczyć ze swojemi siłami do przetrwania tego wszystkiego. Jest w tém coś prawdy ale żałuję że dotychczasowa ustawa wyborcza nie powoduje się tą myślą jak ustawa wojskowa i że kandydaci na krzesła poselskie nie bywają przez lekarzy tak examinowani jak popisowi przy t. z. asenterunku.

Zdrowie fizyczne nie było warunkiem wybierności, (wesolość). Zdawałoby się, że jest to obowiązkiem tój władzy, która czuwa nad porządkiem, dać nam takie pomieszczenie, ażeby nie tylko bardzo silni i kolosalni ludzie, ale i słabowitsi i delikatniejsi mogli przez jakiś czas wytrzymać. (Wesolość, brawa).

Przy rozprawach nad budową parlamentu w Berlinie z największym naciskiem podnoszono konieczność, aby nie tylko w gmachu samym zawsze sali najświeższe powietrze było, ale aby całe otoczenie gmachu temu, głównie warunkowi odpowiadało, bo od tego zależy usposobienie posłów.

Każdy z nas, chociażby najtęższy co do umysłu i zdrowia jest człowiekiem i ulega wpływowi złego powietrza. Ostatecznie przygnieciony fizycznie być może, że nie wyrazi się odpowiednio, zarzuci jakąś pracę i nie odpowie swoim obowiązkom.

Powiedziano w Berlinie, że staraniem rządu i narodu powinno być, ażeby poseł był zawsze w najlepszym usposobieniu i używał tego w sali co

więzniom nawet dają, to jest odpowiednio dobrego powietrza.

Dziwię się, że odwołano się do przykładu wys. Rządu. Z jednej strony zrobiono uwagę, że Rząd obejmując prowincją umieszczał się w takich gmachach, jakie znalazł. To prawda. I my także poszliśmy pod tym względem za przykładem Rządu i mieszciliśmy się bardzo źle. Ale cóż robić?

Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że Rząd stawia nowe budynki, gdzie uzna potrzebę tego. Jeżeli co pod względem gospodarstwa zarzucić można rządowi, nie temu bezpośrednio, ale wszystkim, to że traktuje władzę sądową, urzędy, szkoły i umieszczają je tak, jak zły dzierżawca wieś, w której gospodaruje.

Wszystko tylko na chwilę, na jeden dzień obliczone, aby tylko nie być właścicielem, ażeby nie ponosić kosztów i kłopotów własności, bez względu na to, że sprawy publiczne cierpią na tém.

Mógłbym przytoczyć przykład, gdzie od roku 1846 do roku pańskiego bieżącego, władza naczelna administracyjna krakowska w tym samym gmachu się mieści i zapłaciła dotąd czynszu który 5 albo 6 razy przewyższa wartość gmachu.

Jeżeli to ma być oszczędnością, to ja wolę być rozrzutnym i ustalić siedzibę władzy. Cóż bowiem przedewszystkiem cechuje stałą władzę, jeżeli nie stała siedziba.

Z drugiej strony nie jest to zupełną prawdą ażeby terażniejszy Rząd wstrzymywał pewne budowlę. Wiemy, że buduje się gmach dla Rady państwa, który 10 do 12 milionów kosztować będzie bez względu na to, że skarb całego państwa jest niewątpliwie w gorszym położeniu, niżeli skarb kraju naszego (brawo).

(P. Zyblikiewicz. I uniwersytet).

Również buduje się i uniwersytet i inne gmachy. Jeżeli zaś była mowa o procentach, które wyrzucamy za okno wraz z kapitałem, to byłoby zapewne obrazowy sposób mówienia, że Sejm za okno wyrzuca (wesolość).

A jeżeli mowa jest o możliwych stratach, to my najpierw nie jesteśmy powołani do tego, ażeby kapitał umieszczać na procent pieniężny, tylko ażebyśmy pieniądze, które nam obywatele kraju powierzają, obracali na potrzeby kraju i kwestya tylko tak stoi czy jest to rzeczą nagłą. Powiedziałem już, że jest to kwestya bardzo nagłą a wspo-

niał już szanowny mój poprzednik, że przeciwnicy zapominają, iż teraz już kraj płaci znaczne czynsze, podobno 22 tysięcy, a gdybyśmy dodali te pieniądze, który będzie musiał Wydział kraj. zapłacić za umieszczenie biur w lokalnościach towarzystwa kredytowego, to dojdzie do 25.000 albo 26.000 złt. czynszu. Jest to na 5% już kapitał pół miliona. Ale kto zareczy, że czynsze te nie będą powiększone, tém więcej, jeżeli się właściciel domu dziś zajmowanego przekona, że Sejm nie chce stawiać nowego gmachu, i że tak daleko idzie, iż powiadamy „sprzedajmy co prędzej plac“. To dopiero byłoby gospodarstwem bankruta, który kupuje i coprędzej sprzedaje. (Bra wo).

Ja jestem tego może mylnego przekonania, że gdyby wysoki Sejm nie zezwolił na budowę gmachu, to w miarę jak kontrakty na to pozwolą może po roku, może za dwa lata będą czynsze dla Wydziału krajowego i Sejmu znacznie wyższe. Nadto i tego proszę nie zapominać, że przybędą nam nowe czynności, któremi będzie się musiał zajmować Wydział krajowy. Mianowicie: Jeżeli ustawa propinacyjna ze zmianami, które tutaj wniesiono, uzyska przyzwolenie wys. Izby i sankcją Najjaśniejszego Pana, to zajęcie się sprawą wykupną propinacji będzie wymagało koniecznie umieszczenia dla odpowiednich biur Wydziału krajowego. (P. hr. Wł. Koziembrodzki: I fundusz indemnizacyjny).

Nadto co słusznie szanowny kolega mi przypomniał, przyjdzie jeszcze fundusz indemnizacyjny pod nasz zarząd autonomiczny; a wtedy moi panowie czynsz roczny dojdzie do wysokości 50.000 złt. w. a.

Z tych wszystkich powodów, które miałem zaszczyt wyliczyć wys. Izbie, nie budując gmachu byłibyśmy wiecznymi naśladowcami rządu w jego gospodarstwie, to jest płacilibyśmy więcej czynszów niżby gmach własny kosztował.

Ponieważ podniesiona była myśl, że jest pewna rozrzutność w rozmiarach sali, że kto wie, czy powiększenie sali będzie potrzebna, to niech mi będzie wolno zwrócić uwagę wysokiego Zgromadzenia, że jeżeli kto chce, ażeby było dobre powietrze i możliwość ruchu, to nie oblicza tak sali, ażeby tylko wystarczała na tę liczbę, jaką potrzeba dzisiejsza wskazuje.

Dajmy na to, jeżeli proszę 100 osób, to nie będę takięj sali stawiał, ażeby już więcej 2 albo 10 osób się nie zmieściło; bo nużby te 2 lub 10

osób przyszło, to nowy kłopot byłby, co z niemi zrobić. Byłoby to fałszywe gospodarstwo, bo zmuszony byłbym dla tych 10 osób ubikacye rozszerzać. To byłoby rozrzutnością. Po drugie, byłoby to rozrzutnością w innem znaczeniu. Jeżeli kraj stawia gmach wielki a w nim salę sejmową, to oczywista rzecz, że ta sala sejmowa, chociaż własność kraju, nie potrzebuje być wyłącznie przeznaczona dla obrad sejmowych — tak maie przynajmniej gospodarstwo się przedstawia — gdyż Sejm urzęduje 2 lub 3 miesiące, a 10 lub 9 miesięcy będzie sala próżną, ale kraj może korzystać z tego. Są bowiem liczne zgromadzenia czy to w celach sztuki, czy w celach nauki lub przemysłu. Dlaczego nie ma Wydział krajowy, jeżeli będzie możność po temu i żądanie, na takie zgromadzenia pozwolić użyć tej sali.

W mieście naszym nie ma wielkiej sali, a prezydent miasta Lwowa nigdy nie odmawia sali radnej na podobne zgromadzenia.

Byłoby rozrzutnością, gdyby wszystkie stowarzyszenia były zmuszone najmować albo stawiać salę. Dlaczego nie ma ta sala zmieścić 220 osób. Twierdzić, że nie będzie nigdy więcej posłów w kraju, to znaczy przesądzać o dwóch okolicznościach, na których opiera się ustawa wyborcza to jest o liczbie mieszkańców i sumie płaconych podatków. Kto z góry jest tego przekonania, że ani jedna dusza nie przybędzie do liczby mieszkańców, że ani o jeden złoty nie powiększą się podatki, ten może być za tym rozmiarem; ale kto ma inne nadzieje, że ludność w kraju wzrośnie, a nie ubliża to nikomu, gdyby taką nadzieję miał (wesołość), ten powinien według mego zdania głosować za zostawieniem sali w tych rozmiarach, jakie komisya proponuje.

Jeszcze na zakończenie niech mi wolno będzie podnieść słów kilka za projektem komisji. Szanowny przeciwnik projektu powiedział: nie wiemy co będzie jutro a chcemy budować gmach sejmowy. W ogóle jest to istotą rzeczy ludzkich, że nikt nie wie, czy jutro będzie żył i jakie zajdą okoliczności.

Z takiego stanowiska nieodgadnionej przyszłości wynika konieczna konsekwencya nie robienia niczego. Kto w nic nie wierzy, kto się każdą obawą da odstraszyć, niech opuści ręce i pamięta o dniu dzisiejszym, w którym z łaski Bożej żyje. Ale ponieważ w ogóle jest wątpliwem, czy te obawy, które z istoty ludzkiej wypływają, mogą kierować czynnościami tak poważnego Zgromadzenia,

ponieważ ostatecznie jakiegokolwiek mogą być indywidualne zapatrywania między nami, to ja nie znam innych praw i obowiązków, tylko prawa i obowiązki: w danych warunkach, w danych granicach statutu i w ogóle praw naszych, pamiętać o potrzebach naszego narodu i kraju. Z tego powodu nikt za złe mi nie weźmie, jeżeli, uważając na potrzebę, przyłożę rękę do tego, ażeby ci, którzy zajmują się sprawami całego kraju, byli w odpowiedni sposób umieszczeni. W tej myśli wnoszę utrzymanie wniosku komisji administracyjnej (liczne brawa i oklaski).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Sądzę, że w takim razie, jeżeli nie wybrano generalnych mowców, zabierają głos mowcy w takim porządku, w jakim są zapisani.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. §. 53 regulaminu opiewa (czyta):

„Marszałek zarządza przed rozpoczęciem rozpraw odczytanie listy mowców w ten sposób, by przepisana być mogła. Rozprawa rozpoczyna się od głosu sprawozdawcy, następnie Marszałek udziela mowcom głos w tym porządku, w jakim się zapisali, rozpoczynając od mowcy przeciw wnioskowi zapisanego, potem daje głos mowcy za wnioskiem mówić mającemu, i tak dalej na przemianę“.

Cała rzecz ma się tak, że niektórzy z panów posłów po dwa razy albo głos zabięli, albo podwójnie zapisani zostali. Wypadało tak uczynić, aby jeden mówił za wnioskiem, a drugi przeciw. Dwóch mowców p. Kowalski i p. Dunajewski mówili już za wnioskiem. Właściwie po głosie p. Kowalskiego powinienem był dać głos p. Krukowieckiemu, który zapisany jest przeciw wnioskowi, ale przejrzałem to, bo p. Krukowiecki był osobno zapisany. Muszę się więc trzymać §. 53 regulaminu.

P. hr. Krukowiecki. Wywody tych mowców, którzy przedemną głos zabięli, zupełnie mi nie przekonały. Muszę powiedzieć, że dziwi mię, iż p. Kowalski, który w dawnych latach, jako przedstawiciel ludności wiejskiej, przemawiał przeciw budowie gmachu sejmowego (głosy: nie, nie, nie); dziś bardzo naturalnie, ponieważ ta partya nie weszła w taką ilość, w jakiej chciała, przemawia za tą budową.

(Głosy: O! oho! oho! — Niezadowolenie).

Powiedział ten poseł, iż cieszy się, iż jesteśmy tak szczęśliwi i tak bogaci. Ja tylko nie wiem, gdzie jest to bogactwo, bo pomiędzy naszym ludem jest faktycznie bięda i bięda prawdziwa.

P. Kowalski dowiedziawszy się, że jestem członkiem Towarzystwa ogniowego w Krakowie powiedział, że to Towarzystwo ma wzajemny kredyt na $7\frac{1}{2}\%$, ale czyż do tego Towarzystwa mają przystęp włościanie? — przecież tylko właściciele więksi korzystają z tych pożyczek.

(Głosy: wszyscy członkowie mogą korzystać).

Gdyby nawet wszyscy członkowie korzystali, to nie widzę tak bogatych włościan, którzyby mogli 100 złt. dać wkładki; następnie nie widzę także tak bogatych włościan, którzyby odbywali tak daleką podróż i którzyby jeździli dla pożyczania 150 złt. dawszy 100 złt. wkładki. Nie widzę więc, ażeby ten kredyt był przystępny dla włościan.

Powiada p. Kowalski, że lud nie zastępuje na taką opiekę, i że on nie dba o siebie.

(Głosy: Tego nie mówił. — Inne głosy: Do rzeczy).

Powiedział p. Kowalski, że procent od 1,000.000 złt. jest 26.000, to wynosi zdaje mi się $2\frac{1}{2}\%$ od 100; i powiedział p. Kowalski, że ten kapitał nie pójdzie na procent, tylko na cele innych potrzeb.

Zdaje mi się, że się tak nie dzieje. W Wydziale krajowym umieszczony jest każdy grosz na procent i tak być powinno, a nie tak, jak p. Kowalski unniema.

Powiedział p. Dunajewski, że słabsi tu nie mogą wytrzymać. Ja nie widzę, aby to wpływało na szanownego posła, bo miał bardzo długą mowę, a przecież ani nie zachorował, ani nawet nie pobladł, (ogromna wesołość); więc nie można powiedzieć, abym ja mógł tylko wytrzymać tę atmosferę (wielka wesołość).

P. Dunajewski powiedział, że chce monumentalnego budynku, ja to pojmuję, ponieważ on jest jednym z tych członków, którzy adres formułowali, a zatem to do tego adresu się odnosi. (Głosy: jaki adres?).

Powiedział p. Dunajewski, że gmach obliczono tylko na terazniejsze potrzeby. Wszakże komisya powiada, że gmach ten buduje się na inne potrzeby, a nie na te, które są obecnie.

Ja to, co komisya uznaje do budowy, to uznaje, że jest koniecznie potrzebnem. Co do wzrostu ludności, to nie wątpię o tém, że takowy może nastąpić, ale przyznać trzeba, że wzrost ludności w tej części kraju, gdzie jest niedostatek, nie następuje w takiej proporcji jak tam, gdzie jest dostatek. W innym kraju każde dziecko się wychowa i nigdzie nie ma takiej śmiertelności, jaka jest u nas. Nie jestem więc tego zdania, aby ludność w wielkim stopniu się wzmogła.

Nie przypuszczam, żebym był w większości i jestem pewny, że będę przegłosowanym, ale moim obowiązkiem jest wystąpić w interesie ludności, która jest biedną i dlatego prosilibym, aby nad wnioskiem komisji odbyło się imienne głosowanie. (Głosy: oho!).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Męciński ma głos.

P. Męciński. Nie miałem zamiaru zabierać głosu w rozprawie nad przedmiotem, który jest obecnie na porządku dziennym i tylko argumenta użyte przez poprzedniego mowcę zmuszają mnie, abym jako poseł zastrzegł się przeciw insynuacyom, jakie z motywów tutaj przytoczonych dla przeciwników jego zapatrywać wyciągnąć można.

P. Krukowiecki stawia się na stanowisku opiekuna, który broni ludność od rozrzutności tego Sejmu — przemawia rzewnym i bolesnym głosem, że tu bięda i ruina, a my wotajemy rozmaite niepotrzebne wydatki.

Muszę oświadczyć jako poseł, że zapewne każdy członek tej Izby zarówno jest interesowany dobrobytem ludu i zarówno obchodzi go to, aby grosz publiczny nie był marnowany. (Brawo).

Poseł Krukowiecki wypowiada tu słowa, które policzyć chyba muszę na karb jego krewkości i temperamentu. Mówi, że wydajemy grosz publiczny bez żadnego rachunku i potrzeby.

Odwoluję się w tej mierze do wysokiej Izby, i pytam, czy kiedykolwiek jakie mniejsze albo większe wydatki uchwalone zostały bez gruntownego zastanowienia się i rozprawy? Przeciwnie małe nawet wydatki, jak świadczy przeszłość wys. Izby, traktowane są zawsze z należytą rozwagą, badaniem i wszelką możliwą troskliwością ze strony posłów.

Powiedział p. Krukowiecki, będziemy na za-

wsze tracić procent 120.000 od kapitału 1,060.000. Owóż jakoś matematyka nie idzie nam z tym szan. posłem.

Wczoraj był spór o geometryę, dziś będzie o arytmetykę. Jak można dojść do cyfry wartości 126.000 rocznego procentu — doprawdy nie rozumie.

Gdybyśmy nawet pożyczili milion z którejkolwiek instytucji finansowej i płacili jak każdy prywatny człowiek, to za lat trzydzieści kilka spłacilibyśmy i kapitał i procent, płacąc rocznie mało co wyżej nad 60.000, a że dziś za najem ubikacji dla Wydziału krajowego i Sejmu płacimy rocznie blisko 30.000, jest zatem różnicy 30.000, nie 126.000 rocznie, czyli poseł Krukowiecki omylił się tylko o $\frac{3}{4}$ w cyfrze przez niego podanej.

A zresztą i to mieć trzeba na uwadze, że koszt najmu lokalów dla Wydziału, ciągle się zwiększa, czasami więc bardzo być może, że i całe 60.000 rocznie płacić będziemy. A zresztą czyż my pożyczyc mamy ten milion, wszakże my go mamy, z zaoszczędzeń lat dawniejszych.

Powiada p. Krukowiecki: nie uchwalajmy budowy gmachu, przestańmy raz na zawsze myśleć o tém, i tak nic na tém nie stracimy, bo to, co dotąd zakupiono, można odprzedać. Nie wiem, jaka zapadnie decyzja w wysokiej Izby, gdyby jednak oświadczyła się większość przeciw budowie gmachu, to wtedy ma już wys. Izba gotowego kupca na plany. (Wesołość).

Powiada dalej p. Krukowiecki, że w jego okolicy wszyscy są bankruci. Słyszac, że takie zagrożenie nieszczęście pewnej części kraju, w tej oto chwili udałem się do posłów z tamtej okolicy, lecz oni o tém nie wiedzą. Być może, że to jest wyjątkowe. Ale jeżeli p. Krukowiecki powiada, że mu grozi bankructwo, to ja mu powiem, że mu grozi jeszcze jedno niebezpieczeństwo, które potem następuje, tj. konkurs, a według §. 17 lit. b) krajowej ordynacji wyborczej, poseł dotknięty konkursem traci mandat poselski. Rzecz to przykra.

Według mojej opinii, to chociaż nie jesteśmy w wielkich dostatkach, od bankructwa ogólnego jednak jeszcze jesteśmy dalecy. Co do kredytu, to powiada p. Krukowiecki, że włościanom, jako niezamożnym, jest uniemożliwiony przystęp do Towarzystwa wzajemnego kredytu. Jakkolwiek ta rzecz nie należy do kwestyi budowy gmachu sejmowego, to jako dawny członek Rady nadzorczej

tego Towarzystwa muszę stanąć w jego obronie i oświadczyć, że wszyscy członkowie tego Towarzystwa bez różnicy na mienie, stanu i warstwę społeczną, do której należą, mogą korzystać z kredytu, jeśli są jego członkami.

Kastowość, którą poseł Krukowiecki zarzuca Towarzystwu ogniowemu krakowskiemu, nie ma tam miejsca, i ten zarzut z całą stanowczością i przekonaniem — odpięram.

Tych tylko kilka uwag w odpowiedzi p. Krukowieckiemu chciałem zrobić i jeszcze raz położyć nacisk na to, że motywów do swojego zapatrywania nie należy używać takich, które godności innych posłów ubliżają.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Abrahamowicz ma głos,

P. Abrahamowicz. „Powietrza nie mamy lat 8 czy 9, radzimy nad gmachem. Zakupiliśmy plac, wydaliśmy dwadzieścia kilka tysięcy na plany“ — wołają zwolennicy wniosku komisji. Nieprzeczemu temu odpowiadają oponenti, lecz mimo to nie chcemy budowy, bo oszczędność i matematyka, ekonomia i znajomość stosunków krajowych nie pozwalają na to.

Owóż obaczmy czy tak jest i czy ci panowie, którzy są prorokami bezwzględności i oszczędności, zastusowali zasadę, sądząc w tym razie trafnie i właściwie.

Proszę Panów! Według ustawy uchwalonej w Radzie państwa, o uwolnieniu nowych budowli od podatku, będą te budowle, które w r. 1877 będą skończone, przez 20 lat wolne od podatku; budowle zaś, które w r. 1880 będą skończone, wolnymi będą od podatku przez lat 15. Jeżeli kto jest przekonany, że gmach na Sejm i Wydział krajowy będzie wolny od podatku, to mu tego przekonania zazdroszczę, lubo szczerze pragnę, ażeby był tym razem w błędzie.

Jeżeli więc weźmiemy na uwagę, że gmach sejmowy skończony w r. 1880, przez 15 lat będzie wolny od podatku. To względ ekonomiczny i ra-

chunkowy, podniesiony przez przeciwników natychmiastowej budowy gmachu upadnie sam przez się.

Lecz za rozpoczęciem natychmiastowem budowy, przemawiają tu jeszcze inne względy, zarówno znaczenia ekonomicznego, jakoteż i społecznego,

Wiadomo, że w skutek nieszczęśliwych stosunków finansowych naszego kraju i państwa w skutek powszechnego niemal upadku materialnego, powstrzymane zostały prawie wszystkie znaczniejsze budowle. Kiedy przed kilku laty z gorączkowością przystępowano do budowy, to dziś z tą samą gorączkowością od nich.

Tysiące rzemieślników, tysiące ludzi pracy, którzy mieli utrzymanie przy tych budowlach, nagle znalazło się zupełnie bez chleba i bez utrzymania i rzeczy tak daleko zaszły, że uznano za potrzebne w tutejszej Radzie miejskiej zapytać, czy ze względu na danie zarobku uboższej ludności nie byłoby rzeczą pożądaną prosić c. k. Rządu o rozpoczęcie budowę Namiestnictwa. Dla mnie, proszę panów, nie jest to rzeczą obojętną, że tych kilka tysięcy ludzi zostaje bez zarobku; bo ja mam świeże przykłady, co znaczy ludzi nagle ogolocić ich z utrzymania i odjąć im sposób do życia.

Nie będę się odwoływał na przykłady miast jak Paryż, bo byłoby to porównanie może trochę przesadne, powiem tylko, że nie masz dla porządku społeczeństwa ludzkiego nie bardziej zagrażającego, jak nagłe odjęcie zarobnikom sposobności do utrzymania codziennego, ze względu więc na przytoczone okoliczności przeźwinnie i innych mowców nie masz ani jednego słusznego argumentu, któryby za odroczeniem budowy przemawiał.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zybliekiewicz ma głos.

P. Zybliekiewicz. Jedną uwagę mam do zrobienia a jest ona konieczną, bo gdy się coś mylnego powie w wys. Sejmie, to niezawodnie chociażby to rzecz była najnieprawdopodobniejsza zapuści ona korzenie i jeżeli się jój należycie nie odeprze, świat w nią uwierzy.

Więc uwierzyłby świat, że marnujemy grosz publiczny, podczas gdy włościanie płacą ciężkie podatki. Ktoby to twierdził, to niech także i to powie, że my dla włościan projektujemy instytucje zaliczkowe, staramy się dla nich o łatwy kredyt, co wkrótce przyjdzie na porządek dzienny.

Niektórzy myślą, że należy pieniądze, których zamierzamy użyć na budowę gmachu obrócić na zaliczki — są jednak inne pieniądze na ten cel.

Podobało się jednemu z posłów powiedzieć, że fundusz budowy pochodzi z dawniejszych pożyczek, tak nie jest; pożyczki swoją drogą, a fundusz budowy swoją drogą.

Myślimy równocześnie i o włościanach i o kredycie dla nich a fundusze są na to i mam w Bogu nadzieję, że się nie przestraszy naszymi uchwałami ani Rząd ani bank narodowy w Wiedniu i nie omieszka uczynić zadość wnioskowi p. Rapporta; co się zaś tyczy instytucji zaliczkowej dla włościan, to jest już odpowiedź, że dla takiej instytucji kredyt utworzonym będzie.

Tyle tylko chciałem powiedzieć mając na uwadze tych, którzyby chcieli rozgłosić, że jakąś krzywdę wyrządzamy włościanom, ażeby dodali zarazem, że nie tylko budujemy gmach sejmowy, ale także myślimy o tanim kredycie dla włościan i tworzymy dla nich instytucje krajowe.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Popiel ma głos.

P. Michał Popiel. Nie jestem za szafowaniem groszem publicznym i powołując się na starszych posłów mogę powiedzieć, że zawsze zabiérałem głos za usunięciem wszelkich niekoniecznych wymagań z funduszu krajowego.

Wszelako takiej oszczędności, aby odroczyć budowę, na którą się tyle wydało, nie pojmuję. Ja także reprezentuję ludność wiejską ubogą i obciążoną podatkami, ale muszę w imieniu moich komitentów wyznać, że oszczędność proponowana z przeciwnej strony, nie jest w interesie włościan, że przeciwnie dalsze przeprowadzenie budowy jest w ich interesie, zwłaszcza, jeżeli jak to wykazano, istnieje na to fundusz gotowy, a obawiam się, że w przeciwnym razie fundusz ten na inne potrzeby obróconym będzie.

Kwesya utracenia kredytu w razie wyłożenia takiej sumy przedstawia się całkiem w przeciwnym kierunku.

Właśnie bank wiedeński widząc, że kraj buduje taki gmach, tém więcej będzie miał powodu do udzielenia kredytu.

Wszelako byłbym za wszelką oszczędnością w tej budowie, jeżeliby tylko można plan przero-

bić bez narażenia całego projektu w myśl wniosku uczynionego p. szan. Bartmańskiego i głosowałbym za jego poprawką.

Zaznaczam więc tylko to stanowisko, że jako poseł gmin wiejskich, uważam rozpoczęcie tej budowy za zgodne z interesem tej części ludności, której jestem przedstawicielem.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Paweł Popiel. Wysoka Izba! Zdaniem mojem rozprawa weszła na niewłaściwe tory. Pytanie było: czy uchwałam zeszłorocznego Sejmu stało się zadość, czy głównie polecenia z r. 1869, 1874, 1875 i 1876. zostały dokładnie przez Wydział krajowy wykonane; nie zaś: czy dzisiaj mamy przystępywać do budowy gmachu, lub nie. I o tém tylko ma być mowa, jak gmach ma być budowany.

Tymczasem pp. Bartmański, Skrzyński i Gołejewski rozbięrali przedmiot ten in merito, czy gmach ma być budowany, czy nie. Jeżeli kto jest zdania, że wszystkie uchwały od lat 8miu kolejno zapadające, mają być zniesione, to niechaj uczyni wniosek w tym kierunku, a wysoki Sejm osądzi, czy wniosek ma wziąć pod obrady; co do mnie będę odpięrał tylko zarzuty, jakie zostały zrobione co do wykonania poleceń sejmowych. W tym też kierunku tylko oświadczył się głównie poseł Jaworowski.

Według jego twierdzenia ani Wydział krajowy ani komisya nie uczyniły zadość postanowieniom Sejmu z r. 1876 i wnioskom, jakie wtenczas komisya przedstawiła. Tymczasem gotów jestem przejść wszystkie polecenia jedno po drugim — bo mam je pod ręką, i wykazać, że ani jedno z nich nie zostało zaniechane. Główny zarzut jest ten, że sala jest projektowana na 230 posłów. Ależ tę cyfrę znajdujemy w sprawozdaniu zeszłorocznem, a więc i tutaj ani Wydział krajowy, ani komisya nie przekroczyła tego zakresu, jaki im zeszłoroczne obrady wys. Izby wskazały.

Następnie wystąpił poseł jaworowski przeciw klatce wchodowej. Sejm orzekł, że bu dynek ma być o ile możności poważny, nie przeciążony ornamentyką. W tym też kierunku postąpiono w myśl polecenia sejmowego, bo prosty przekrój budynku okazuje, że nie ma zbytku ornamentów, ale ażeby czy to komisya, czy sprawozdawca mieli się zgodzić na to, iżby ten gmach był mierniej budowy, nie miał

powietrza ni przestrzeni, to powiem, nblizaloby godności kraju i Sejmu.

Sala sejmowa, klatka wchodowa i potrójne wschody oto są rzeczy, które gorsza niektórych członków izby. Ale nie ma 3 rzędów schodów; muszę oświadczyć — to są dwa rzędy łączące się w trzeci. Bywają schody o jednej rampie, które są o wiele kosztowniejsze, niż o trzech, sam fakt potrójnej rampy nie robi schodów ani kosztownymi ani wspinałemi. W imieniu komisji muszę przeto mimo tak poważnego zdania, jakie tu było wyrażone, obstawać przy tym rozmiarze klatki wchodowej i sali sejmowej, jaki komisja proponuje. Szanowny poseł jaworowski powstaje głównie przeciw rozmiarom sali. Zapewne, że 230 posłów prawdopodobnie w tej sali nigdy nie zasiądzie, jednakże co do tego dostatecznie tę stronę wyczerpał p. Dunajewski. Zresztą pytam się, czy teraz, kiedy wszystkie plany gotowe, kiedy mamy zamiar przystąpić do roboty, czy należy zmieniać wymiar sali sejmowej, który koniecznie pociągnie za sobą zmianę w rozkładzie całego budynku — zmniejszyć salę o kilkanaście metrów, to znaczy cały plan obalić. Wątpię, aby ktokolwiek, komu idzie o rychłą budowę, tego żądał. Pomijając niewygodę, z powodu dzisiejszego umieszczenia Sejmu, pomijając kosztą najmu, które mogą się jeszcze podnieść, pomijając, że robotnik i materiał tańsze są w tym roku, istnieje jeszcze jeden bardzo ważny powód, przemawiający za budową. Zapewne nikt mnie nie posądzi, ażeby przypuszczał, iż robotnicy mają prawo żądania roboty, ale jeżeli pewna ilość robotników jest bez zatrudnienia, a tu budowa ma być rozpoczęta, to zdaje mi się, że nie przekroczymy obowiązku, jeżeli przedź tę budowę rozpoczniemy. Bis dat, qui cito dat. Mam tu podanie Rady miejskiej, w którym obliczono, że o 60% w tym roku mniej się buduje, a 3.000 robotników jest bez zatrudnienia. Jeżeli więc postanowiona raz budowa, jeżeli mamy na nią fundusz, to czyż dla tego, aby salę zmniejszyć, aby wątpliwych kilka lub kilkanaście tysięcy oszczędzić mamy tę pracę odkładać? Powtarzam, że salę zmniejszać, znaczy zmienić rozkład ubikacji, i plany na nowo przerabiać, a w takim razie budowa w tym roku rozpoczęta nie będzie. Jeden z szanownych posłów zarzucił komisji, że nie liczy na to, ażeby niżenie cen przyczyniło się do niżenia ogólnych kosztów budowy; twierdzą, że suma 964.000 złt. jest w każdym razie przesadzoną. Otóż tego zarzutu najmniej się spodziewałem. Sądzę, że każda komisja wypełnia swe obowiązki sumiennie,

kiedy nie łudzi wys. Izby ideałami, ale praktycznie rzecz przedstawia, jak jest w rzeczywistości. Być może, że się na cenach 60.000 złt. oszczędzi, ale być także może, że albo ceny podskoczą, albo prywatne budowle się wzmogą, a zatem te zaoszczędzenia, jakie znajdziemy na cenie materiału, nie zasługują na uwzględnienie. Nigdy zresztą dość ostrożnym być nie można. Muszę tu powtórzyć, co już w sprawozdaniu przytoczono, że kosztorysy dokładnie są wykonane, ale czyż dlatego, że mamy nadzieję 60.000 złt. zaoszczędzić, należy zmniejszać ogólną sumę, jak to p. jaworowski utrzymuje? Główny zarzut spotyka także wyrażenie sprawozdawcy „gmach monumentalny“. Nawet jeden z członków komisji zrzucił z siebie odpowiedzialność za to wyrażenie, i zwałił je wyłącznie na sprawozdawcę. Ja je zupełnie przyjmuję. Bo co się nazywa budynkiem monumentalnym? Oto budynek piękny, choćby nawet niewielki, a może być nawet drewniany. Quadernia del belle Arti Palladia jest budynkiem z cegły ordynarnej, a jednak monumentalnym. To więc wyrażenie nie powinno nikogo gorszyć, bo leży ono w naturze rzeczy, że jeżeli kraj stawia budynek dla Sejmu, to ten budynek, który będzie może największym w tém mieście, powinien mieć monumentalny charakter. Nie byłem w zgodzie z większością komisji, co do wartości planu. Różnica jednak nie była tak wielka, ażeby składał referat — zastrzegłem sobie tylko wyrazić moje zdanie w tej mierze przy szczegółowej dyskusji. W ogólnej dyskusji nie mam więcej nic do nadmienienia i proszę o przejście do rozprawy szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. (który w tej chwili zajął miejsce). Przystąpimy do głosowania. Jest wniosek odraczający posła Golejewskiego (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odracza rozpoczęcie wykonania uchwały wybudowania gmachu dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego do czasu, który w przyszłości uzna za właściwy“.

Poseł Krukowiecki wnosi, aby nad tym wnioskiem odbyło się imienne głosowanie. Według regulaminu musi być wniosek imiennego głosowania poparty przez 30 posłów. Kto ten wniosek popiera zechce powstać (wstaje trzech posłów). Nie jest party. Przystąpimy do głosowania zwykłą formą. Kto za wnioskiem odraczającym, zechce powstać (mniejszość). Upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Małecki. Wnoszę odroczenie posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Odwołam się do wys. Izby w tej mierze. Kto za odroczeniem posiedzenia zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca zechce odczytać punkt pierwszy.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Upoważnia się Wydz. kraj. do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie w. Sejmu i Wydz. kraj. na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem, zaleconych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, gzymsów i materiałów na ornamentykę.“

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Wychodząc z zasad, które w ogólnej dyskusji wyłuszczyłem, wnoszę opuszczenie w tym ustępie słów: „i Wydziału krajowego“.

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek negatywny, który nie potrzebuje poparcia.

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Zapowiedziałem do tego wniosku poprawkę przy ogólnej rozprawie i obstarę przy niej obecnie, gdyż głosy, które przeciw niej słyszałem, nie przekonały mnie, iż zaoszczędzenie dla kraju, choćby nie wielkie, nie da się osiągnąć. Sz. sprawozdawca powiedział, że przez przyjęcie tego wniosku, t. j. przez zmniejszenie sali sejmowej, zmianę klatki schodowej, przerobienie planów tyle czasu zajęłoby, że rozpoczęcie budowy może na rok pozostałoby odroczone. Tak nie jest. Wniosek mój nie pociąga za sobą ani zmiany głównego frontu od strony ulicy Słowackiego ani frontu od ulicy Kościuszki, lecz jedynie chodzi o zmniejszenie sali sejmowej, która się znajduje w podwórzu. Przez ściśnienie więc klatki i sali wszystkie boczne ubikacje przybliżają się, i tylko podwórze się rozszerzy. Przerobienie więc planu w tym względzie nie będzie wymagało takiej pracy, ażeby przez to rozpoczęcie budowy doznawało opóźnienia. Mamy obecnie sierpień; w jesieni Wydział kraj. żadną miarą budowy rozpoczynać nie może, tylko na wiosnę, a do tego czasu przerobienie planu nastąpić może.

Od szanownego p. Dunajewskiego dowiaduję się, że mamy stawiać salę nie tylko do obrad Sejmu, ale też i dla wykładów. Nie słyszałem, ażeby sale parlamentarne były gdziekolwiek także na inne cele używane, i sędzę że nie zgadzałyby się to nawet z powagą Sejmu. Dlatego zresztą, że mogłyby się odbywać wykłady w tej sali, nie wiem, czy wys. Izba uzna za stosowne nadawać jej większe rozmiary jak potrzeba. Co do uwagi tegoż szanownego posła, że nie można ściśle obliczać miejsca dla liczby członków, gdyż nie będzie dosyć powietrza w tej sali, przypuszczam, że artysta który wypracował projekty równie jak komisya, która nam je do przyjęcia przedstawia, baczyliby na to, aby sala na 230 posłów wystarczała na ich wygodne pomieszczenie i że nie byłiby pomieszczeni jak śledzie w beczce, a i ja w moim wniosku podnoszę żeby sala była budowaną w rozmiarach wystarczających na wygodne pomieszczenie 180 posłów.

Poseł Jasiński zapytuje, dla czego sala ma być na 180 a nie na 230 posłów, ja przeciwnie zapytuje, dla czego na 230 nie na 180 posłów.

Wszystkie projekty powiększenia liczby posłów, jakie w tej Izbie czyniono, nie zmierzały nawet do powiększenia liczby posłów o 30. Więc wątpię, ażeby się liczba posłów kiedyś nawet o 30 powiększyła i sala na 180 posłów na potrzeby nasze zawsze wystarczy.

Podniósł także p. Hausner, że fundusz na ten cel jest już zebrany i nie może być na co innego użyty. Tej obawy ja nie mam. Jeżeli coś z tych funduszy zebranych zaoszczędzimy, to czyż nie będziemy wiedzieli, co z tym zrobić? Czy 60.000 zaoszczędzonych nie możnaby użyć na postawienie budynków szkolnych, czy to przez udzielenie gminom zaliczek zwrotnych czy to udzielając im subwencji niezwrotnych.

My możemy za te pieniądze umożliwić postawienie 60 a może 100 budynków szkolnych i umożliwić w 100 gminach uczęszczanie młodzieży do szkół i wykonanie przymusu szkolnego, które dziś jest niemożliwe dla braku miejsca w budynkach szkolnych.

W końcu dodam, że nie czyniłem komisji wyrzutu, iż nie uwzględniła w preliminarzu zaoszczędzenia w cenach które Wydział krajowy w swém sprawozdaniu uważał za możliwe, jeżeliby się ceny znowu nie podniosły i które podobno na 60000 złt. obliczał, lecz chciałem tylko podać, ponieważ ko-

misya przytacza, że ceny materiału się zapewne podniosą, że należałoby zapewnić zaraz dostawę materiałów, a możeby się dało jakie zaoszczędzenie uskutecznić.

Zresztą podniosłem tylko, że jak mi się zdaje komisya odstąpiła od zasady, z jakiej wychodziła w roku zeszłym. Wniosek mój, jako dodatek do ustępu pierwszego brzmi, (czyta):

„Wysoki Sejm raczy na końcu ustępu 1go uchwalić następujący dodatek: niemniej z tą zmianą: —

1) że sala sejmowa obliczona na umieszczenie 230 posłów ma być o tyle zmniejszoną, aby zawierała wygodne pomieszczenie dla 180 posłów i

2) główne schody prowadzące do sali sejmowej i ubikacji sejmowych mają być pojedyncze, zamiast składać się z 3 ramion jak projektowano.“

JE. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Bartmańskiego do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Proszę panów powstać. (Popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparty.

P. Skalkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Skalkowski. Po kilku już uchwałach wys. Izby w sprawie zamierzonej budowy gmachu, po uskutecznieniu zakupna gruntu i wypracowaniu planów, nie jest już prawie rzeczą możliwą od tej myśli stanowczo odstąpić i fundusz zebrany na inne cele przeznaczyć.

Jeżeli jednakże Sejm jest w tém przykrém położeniu, że musi poniekąd dla konsekwencji budowę tę wykonać, to należy ograniczyć ją na rozmiary konieczne a mianowicie przystąpić w tej chwili tylko do budowy części gmachu dla działalności Reprezentacji kraj. niezbędnej, t. j. sali sejmowej. Dla tego też wniosek p. Skrzyńskiego według mego zdania odpowiada dziś jedynie interesom kraju, ponieważ skoro raz fundusz na budowę będzie stanowczo wyznaczony, w wysokości przez komisją proponowanej, to zabraknie niezawodnie funduszków na inne cele daleko więcej ważne dla interesów całego kraju. Przeciwnie, gdyby wysoki Sejm zechciał przyjąć poprawkę p. Skrzyńskiego i tylko budowę Sejmu zdecydował, to zostałyby jeszcze znaczna suma, bo około 300.000 złt., którą

możnaby użyć na zaspokojenie tych tak naglących potrzeb, o jakich co chwila jest mowa w wysokiej Izbie.

Z tego właśnie funduszu, któryby można na razie zaoszczędzić odkładając budowę gmachu Wydziału kraj. na czasy lepsze, możnaby przeznaczyć odpowiednie sumy na zakładanie kas zaliczkowych na regulacją rzek, na subwencyą dla dróg gminnych. Będąc obecnie w komisji budżetowej, jestem świadkiem tego, jak trudno na najpierwsze potrzeby znaleźć odpowiednie fundusze. Dzisiaj preliminowanie znaczniejszych wydatków dla spotęgowania produkcyjnej siły kraju, jest przy obecnym stanie funduszków kraj. prawie niemożliwe. Dla tego będę głosował za poprawką p. Skrzyńskiego.

Pozwolę sobie nadmienić, że jeszcze niedostatecznym jest argument ciągle podnoszony że fundusz na budowę już jest zebrany.

To prawda, ale godziłoby się za pytać skąd powstał ten fundusz?

Nie powstał on z żadnych nadzwyczajnych źródeł, lecz tylko w ten sposób został zebrany, że obliczenie wysokości dodatków do podatków było nie dokładne a wskutek tej omyłki pobierane były na fundusz kraj. dodatki większe, niż wymagała rzeczywista potrzeba.

Z tej nadwyżki kasowej zebrano tę sumę i sędzę, więc że z tego należałoby przynajmniej część jakąś zwrócić krajowi na cele produkcyjne.

Budowa gmachu sejmowego jest zapewne niezbędnie potrzebna, ale ekonomiczne następstwa tej budowy będą korzystne głównie dla miasta Lwowa, albowiem kiedy gmach sejmowy będzie budowany, wtedy cała dzielnica około ogrodu miejskiego się podniesie i w ogóle miasto na tém wiele zyska.

Nie powiadam, aby ta budowa była przeciwną interesom kraju, ale sędzę że budować już teraz gmach dla Wydziału kraj. nie jest niezbędnie potrzebnym, kiedy widzimy, że Ministerstwa mieszczą się w lokalach najmowanych i porozpraszanych; że Namiestnictwo przez tyle lat mieści się w najmowanym domu.

Jeżeli mamy fundusze zebrane mozolnie, to zdaje mi się, nie potrzeba wydawać ich całkowicie na takie budowle, kiedybyśmy mogli przynajmniej części ich użyć na cele produkcyjne.

Oświadczam przeto, iż będę głosował za poprawką p. Skrzyńskiego.

P. Dunajewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski. Uwaga moja co do przestrzni sali nie przekonała posła jaworowskiego, jednakże odwzajemniłam mu się i powiadam, że nie przekonały mnie jego wywody. Zachodzą tu nieporozumienia i nawet tego słowa „wykład“ nie użyłem, bo powiedziałem tylko, że byłoby to niegospodarnością, gdyby sala sejmowa przez kilka miesięcy była nieużywaną, gdyby była sposobność do użycia przez jakiegokolwiek zgromadzenia w celach sztuki, nauki, przemysłu, słowem zgromadzenia wielkie. Byłoby to rozrzutnością zamykać wtenczas salę i zmuszać zgromadzenie do szukania sobie innego budynku lub do stawiania nowego. Jeżeli jedynym środkiem kilka celów da się osiągnąć, to jest to oczywiście gospodarnością. Jeżeli poseł jaworowski sądzi, że sale przeznaczone na obrady parlamentarne nie bywają używane na inne cele, to po pierwsze nie jest to jeszcze dowodem a po drugie daje się wytłumaczyć tём, że miał tu na myśli zapewne wielkie parlamenty w głównych stolicach, gdzie jest bardzo wielka liczba osobnych budynków będących nawet własnością stowarzyszeń tam istniejących. Tam nie zachodzi tego potrzeba, ale o ile szanowny poseł jaworowski nie słyszał, ja pozwalał sobie powiedzieć, że w parlamentach prowincjonalnych jak w Bernie, Gracu a nawet w Sejmie w Mnichowie praktykuje się to często. Ale poco się odwoływać do miast zagranicznych? Jest to panem wiadomém, że w tój sali odbywają się rozliczne zgromadzenia. Gdybyśmy tak byli skrupulatni co do godności Sejmu naszego, że zgromadzenie to wcale nie nie-przyzwoite, nieszkodliwe — ale nie w bardzo ścisłym związku z pracami naszymi będące, mogą godności Sejmu ubliżać, należałoby uczynić wniosek, aby Wydział krajowy wynajmował tę salę na cały rok i nie pozwalał na żadne inne zgromadzenia tylko na zgromadzenie sejmowe. Wydział krajowy tak nie robi i bardzo dobrze czyni.

Nie będę się o to spierał, bo to jest dowolne, czy sala sejmowa ma być obliczona na 220 lub 230 posłów.

Muszę zauważyć, że jeżeli kraj buduje gmach to czyni to w przypuszczeniu, że gmach ten będzie trwał przynajmniej 100 lub 150 lat. Trzeba znowu dalej przypuścić, że liczba dzisiejsza nie odpowie może przyszłym potrzebom i przyszłemu ukła-

dowi wys. Sejmu, czy innej jakiegokolwiek Reprezentacyi.

Nie mogę także głosować za poprawką p. Skrzyńskiego dla tego, że ze względów finansowych zdaje mi się być szkodliwą, bo kraj dziś płaci 20.000 złt. za umieszczenie Wydziału krajowego a 5.600 do 6.000 złt. za umieszczenie Sejmu. Wystawieniem gmachu, w którym się Sejm ma mieścić, oszczędzi się rocznego wydatku 6.000 złt. a zostaniemy przy wydatku 20.000 złt. na Wydział krajowy i to nie byłoby oszczędnością, tylko rozrzutnością. Lepiej jeżeli mamy fundusz, postawić gmach, w którymby się Sejm i Wydział krajowy pomieścił.

Nakoniec podniesiono uwagę, że gmach ten przyczyni się do rozwoju miasta Lwowa. I owszém powinniśmy się z tego cieszyć, że używając funduszków na cele krajowe, przyczyniamy się równocześnie do podniesienia czy do dobrobytu, czy rozwoju miasta Lwowa.

Z tego powodu wnoszę, żeby wys. Izba nie przyjęła ani jednej ani drugiej poprawki.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, przeto rozprawa nad artykułem pierwszym zamknięta.

P. Pietruski. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Pietruski. Z powodu obydwóch uczynionych poprawek pozwolę zrobić sobie kilka uwag. Poseł jaworowski twierdzi, że jeżeli sala będzie zmniejszona i klatka schodowa zwężona, to wydatek będzie mniejszy o 60.000 złt. Być może, że tak jest, ale być może, że tak nie jest. Według mego zdania tak nie jest, albowiem pociągnięto za sobą nowy wydatek. Jeżeli bowiem ma być zwężona sala i klatka schodowa zmniejszona, to eo ipso mury muszą być zsunięte. Zapewne nicby to nie szkodziło, gdyby te mury nie były z innymi związane. Jeżeli zwężymy salę i klatkę schodową tu mury dalsze na całej przestrzeni, która jest około od wschodu do zachodu, także będą musiały być przerobione. Słowem zwężenie to pociągnięto za sobą zrobienie nowego planu głównego i specjalnych planów. Jeżeli te plany kosztowały nas 8.000 złt. to nowe mogą kosztować cztery do pięciu tysięcy, a potem przychodzi do tego strata czasu i

wątpliwy zysk, mówię wątpliwy zysk, bo niech panowie nie myślą, że trzyramienne schody idą w trzech rzędach do góry, one idą w dwóch kierunkach do góry, potem są odpoczynki, z których można się dostać dalej do góry, czy to idąc wprost przed siebie czy też zwracając się w przeciwną stronę w miarę, jak potrzebnie wypada dostania się do jednych lub drugich pokojów. Podobne schody są używane we wszystkich wielkich gmachach.

Są pewne wyrażenia, które pociągają za sobą pewne uczucia. Ktoś powiedział schody będą wspaniałe, więc można sobie wyobrazić, że to będzie jakaś świątynia rzymska, lub coś podobnego, tymczasem nie tam nie ma wspaniałego. Są podwójne schody, które się łamią, a nad tēm jest latarnia.

Gdyby te schody były z marmuru, oparte na marmurowych słupach ozdobione statuiami i złoceniami, tobym powiedział, że jest to niepotrzebne. Ale to są schody szerokie w dwóch ramionach, które są złamane i mają u góry klatkę dla oświetlenia. To jest cała wspaniałość. Jeżeli światło i przestrzeń są rzeczami wspaniałymi, to zapewne są to schody wspaniałe. Jeżeli te schody zwięzimy o jeden lub dwa łokcie, to osiągnięta stąd korzyść będzie niewielka, owszēm pociągnię za sobą wydatki, zwłokę czasu — rozrzutność.

Co się tyczy idei p. Skrzyńskiego, aby budowano tylko gmach dla Sejmu, to pozwólcie mi panowie, abym ja, który od początku byłem przy obradach nad tą sprawą, powiedział jak się rzecz ma. Kwestya czy się ma budować gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego nie jest dziś po raz pierwszy na stole, i dziś nie jest ona na stole. Sprawa to dawno zdecydowana po najdokładniejszym zbadaniu wszelkich okoliczności. Słyszeliśmy wszystkie argumenta o ucisku podatkowym, o tēm, że budowa nie odpowiada terażniejszym stosunkom, już dwa razy w dwóch różnych Sejmach i zawsze na tēm się kończyło, że Sejm postanowił, aby był budowany gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego. Co więc była już i o tēm mowa, a świadczę się p. Chrzanowskiem i stenograficznemi sprawozdaniami, żeby budowano gmach tylko dla Sejmu a nie dla Wydziału krajowego. Ale to wszystko upadło i Sejm postanowił, aby budować gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego. Jeżeli Sejm to postanowił i jeżeli mamy potem środki z reszt rachunkowych, to dziś nie może być już o tēm mowy, czy gmach ma być budowany czy nie. Powieście mi panowie, że Sejm ma prawo robić, co mu się podoba, a zatēm

cofać powzięte już uchwały, ale takie uchwały nie mogą być usunięte poprawkami stawianemi do jednego ustępu. Sejm powinien szanować uchwały dwóch swoich poprzedników, o ile nie sprzeciwiają się dobru ogólnemu. Jeżeli zaś ich nie chce utrzymać, wtenczas nie będzie ich odmieniał poprawkami przy głównej rzeczy ale samoistnym wnioskiem „Wysoki Sejm raczy uchwalić: uchwała z r. 1874 że ma być budowany gmach dla Wydziału krajowego, ma być cofnięta“. Wniosek ten powinien pójść do komisji do dokładnego zbadania i dopiero wtenczas jako samoistny wniosek przyjdzie pod obrady Izby, i w tēj dopiero po dokładném zbadaniu wszelkich okoliczności może być uchwalony. Przeciw temu, aby rzecz, która już jest uchwalona i przygotowana bez ważnych powodów usunąć, zwichnąć i na później na niepewne tory sprowadzić które koszta i straty spowodują, muszę najsilniej oponować.

Proszę, aby wys. Izba obie poprawki odrzuciła a przyjęła wniosek komisji (brawo).

J.E. hr. Marszałek. Przy głosowaniu postąpimy sobie w sposób następujący:

Wniosek p. Skrzyńskiego dąży do tego, aby wypuścić z pierwszego ustępu wyrazy i „Wydziału krajowego“. Otóż poddam pod głosowanie cały pierwszy ustęp z opuszczeniem wyrazów „i Wydziału krajowego“, potem poddam pod głosowanie osobno wyrazy „i Wydziału krajowego“, a potēm dodatek w myśl wniosku p. Bartmańskiego“.

Czy panowie zgadzają się na to?

Głosy: Zgadząmy się.

J.E. hr. Marszałek. Zatēm proszę tych panów, którzy się zgadzają z następującym wnioskiem komisji (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie wysokiego Sejmu na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem, zaleconych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, gzymsów i materiałów na ornamentykę“, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz upraszam tych panów, którzy chcą, aby w pierwszym ustępie po słowach „wysokiego Sejmu“ było umieszczone „i Wydziału krajowego“ —

żeby zechcieli powstać (większość). Przyjęte znaczną większością.

Upraszam panów, którzy chcą, aby na końcu pierwszego ustępu był umieszczony dodatek p. Bartmańskiego (zaczyna czytać).

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Upraszam p. Marszałka każdy ustęp mego dodatku osobno poddać pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie najpierw pierwszy ustęp wniosku p. Bartmańskiego (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić na końcu ustępu pierwszego następujący dodatek:

„niemniej z tą zmianą,

1. że sala sejmowa obliczona w planach na umieszczenie 230 posłów ma być o tyle zmniejszona, aby zawierała wygodne pomieszczenie dla 180 posłów“.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem pierwszego ustępu wniosku p. Bartmańskiego, aby zechcieli powstać (mniejszość). Upadł.

Teraz poddaję pod głosowanie drugi ustęp wniosku p. Bartmańskiego (czyta):

2. „że główne schody prowadzące do sali sejmowej i ubikacji sejmowych mają być pojedyncze zamiast składać się z trzech ramion jak projektowano“.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym ustępem, aby zechcieli powstać (powstaje kilku posłów). Ustęp ten odrzucony.

Teraz przystępujemy do drugiego ustępu wniosku komisji, proszę takowy odczytać.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Przeprowadzenie budowy ma Wydział krajowy skutecznie w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ściślej oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa, trwałości i dogodności budynku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Skrzyński. Wychodząc z tej zasady, że musimy mieć rękojmię, iż ta budowa z wszelką możliwą oszczędnością będzie przeprowadzona. Chciałbym wiedzieć, czy pod tym wyrażeniem należy rozumieć samą budowę, czy też aby jeden i ten sam przedsiębiorca miał budować i materiały dostawiać. Owóż sądzę, że tu trzeba jaśniej rzecz określić. Mając w tym względzie nieco doświadczenia jestem przekonany, że nic nie naraża na tak wielką szkodę, jak powierzanie jednemu przedsiębiorcy budowy i dostawę materiałów.

Wprawdzie św. pamięci hr. Gołuchowski, który był bardzo oszczędny i oględny zrobił taki układ z Towarzystwem budowniczym i Rząd na tym bardzo dobrze wyszedł, ale Towarzystwo wielkie poniosło straty, teraz wątpię, aby tak bez interesu amator się drugi znalazł. Będzie on żądał takich cen, aby jak najzyskowniej z tego przedsiębiorstwa mógł wyjść. Co do mnie rozumiem przedsiębiorstwo osobno na budowę a osobno na dostawę materiałów, bo w ten tylko sposób przedsiębiorstwo będzie pod najściślejszą kontrolą i jeden drugiego będzie kontrolować. Powtóre, jeżeli się robi ugodę z pojedynczymi dostawcami, można także mieć jak najściślejszą kontrolę. Do jakiego stopnia może dojść ta kontrola, można się przekonać przy budowie techniki, na którą trzeba było 12 milionów cegieł, a nie znajdzie nikt dziś ani tysiąca złych cegieł w budynku.

Jestem więc zatém, aby w drugim ustępie było powiedziane, że budowę ma Wydział krajowy skutecznie w drodze przedsiębiorstwa, zakupno zaś materiałów szczególnie główniejszych może skutecznie w drodze przedsiębiorstwa lub wprost zawierając ugodę o dostawę materiałów z pojedynczymi przedsiębiorcami.

W tym ostatnim wypadku zostawmy swobodę Wydziałowi krajowemu, bo nie można z pewnością wiedzieć, czy nie zajdą nadzwyczajne wypadki i czy się nie okaże, że ta lub ta droga będzie niestosowną.

Uważam ten sposób jako malum necessarium w nadzwyczajnych wypadkach.

To jest moja poprawka i mimo, że moja poprzednia poprawka nie została przyjęta, upraszam o jej przyjęcie, gdyż nic ona nie szkodzi a w rezultacie może być pożyteczną.

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia, kto popiera poprawkę p. Skrzyńskiego, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądzę, że wdawanie się w takie szczegóły, jakie p. Skrzyński proponuje, nie jest rzeczą ciała ustawodawczego. To są najwyraźniej szczegóły administracyjne, wykonawcze, to należy w całej pełni do władzy wykonawczej. Albo mamy ufnąć w Wydziale krajowym, albo jój nie mamy a nawet i tój alternatywy tu nie ma, albowiem za kilka dni mamy wybierać nowy Wydział krajowy a w tój samój chwili dajemy temu przyszłemu Wydziałowi krajowemu takie wotum ufności, że my nawet co do sposobu budowania nie spuszczaemy się na niego. Oświadczam się jak najmocniej przeciw wnioskowi p. Skrzyńskiego.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos w imieniu Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Chcę tylko odpowiedzieć p. Hausnerowi, że szczegółów nie podnosiłem, tylko do tych, które są w przedłożeniu wniosłem poprawkę, rzecz bliżej wyjaśniającą. Moja poprawka wcale nie wiąże rąk Wydziałowi krajowemu, jest ona tylko wskazówką dla Wydziału krajowego, jakiej drogi ma się trzymać.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Pietruski. Proszę panów przyjąć ten ustęp jak jest w projekcie komisji, a to z powodów, przez p. Skrzyńskiego przytoczonych.

Budowa może być przeprowadzoną w dwojaki sposób: albo w drodze przedsiębiorstwa, albo własnego zarządu. Otóż wysoki Sejm już przed trzema laty uchwalił konieczną potrzebę budowy, i to w drodze przedsiębiorstwa, więc ten dodatek dzisiaj nie jest potrzebny. Ale jeżeli komisja dodatek „w drodze przedsiębiorstwa“ robi, niech sobie zostanie bo superflua non nocent. W drodze przedsiębiorstwa robi się w różny sposób, albo się ryczałtowo odda-

je komuś, który całą rzecz przeprowadza; ma oddać cały budynek ze wszelkimi dodatkami i wygodami; co zwykle teraz się już nie praktykuje, bo w takim wypadku musi przedsiębiorca ogromnej ceny żądać, gdyż musi być zabezpieczonym vis a vis wszystkich rzemieślników, których będzie używał; albo robi się w drodze przedsiębiorstwa w inny sposób, to jest, że pojedyncze gałęzie wypuszcza się w przedsiębiorstwo np. robotę murarską albo ciesielską, a taki sposób traktowania jest o wiele lepszy. Po drugie, że w ciągu budowy są pewne zmiany; więc wtenczas trzeba, ażeby ilość materiału była do tego zastosowana, dlatego ażeby było można potem podług cen jednostkowych obliczyć ją i należność wypłacić. Zatém mnie się zdaje, że co do budowy gmachu sejmowego powinno być w Sejmie tylko to zadecydowane, czy ma być w drodze przedsiębiorstwa, czy w drodze własnego zarządu przeprowadzoną.

Ponieważ wysoka Izba tutaj dodała w drodze przedsiębiorstwa, więc ja myślę, że resztę należy zostawić władzy wykonawczej.

Przy budowie w przedsiębiorstwie są jeszcze różne modulacye np. mogą ciesielską albo murarską robotę wypuścić w przedsiębiorstwo jednemu, ale mogą powiedzieć: ty musisz wziąć cegły z tój a tój cegielni. To są rzeczy, w których trzeba rozwiązać ręce Wydziałowi krajowemu, ażeby mógł stosownie do każdej chwilowej okoliczności, jak największe korzyści dla kraju ciągnąć. Dlatego proszę panów, ażebyście zechcieli we własnym interesie wniosek p. Skrzyńskiego odrzucić i zostawić nietknięty ustęp przez komisją proponowany.

P. Skrzyński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Po interpretacji przez członka Wydziału, cofam swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. W takim razie proszę tych panów, którzy chcą przyjąć ustęp drugi (czyta):

„Przeprowadzenie budowy ma Wydział kraj. skutecznie w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ścisłej oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa trwałości, i dogodności budynku“; ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu trzeciego.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Poleca się Wydziałowi kraj. ustanowienie estetyczno-technicznego komitetu budowy, który kontrolować będzie wykonanie dzieła całego z prawem orzekania, czyli i o ile zachodzi potrzeba zaprowadzenia zmian w wykonaniu pojedynczych szczegółów“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp trzeci przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Z ustanowionego już na ten cel funduszu, przeznaczona się na budowę gmachu dla wys. Sejmu i Wydziału krajowego nieprzekraczalną kwotę 964.000 złt. i upoważnia się Wydział krajowy do użycia takowej w miarę postępującej budowy“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp czwarty przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Na koszt administracji budowy gmachu otwiera się Wydz. kraj. z ogólnego funduszu budowy osobny kredyt do wysokości 50.000 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp piąty przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do odprzedania części z realności pod l. 683³/₄ na planie sytuacyjnym oznaczonej literami a. b. c. d.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp szósty przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta) ustęp siódmy:

„Wydział krajowy ma aż do zupełnego ukończenia budowy zdawać na każdej Sesyji sejmowej sprawę z postępu robót i o stanie funduszu budowy“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp siódmy jest przyjęty.

Głosy: Prosimy o trzecie czytanie.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na trzecie czytanie bez czytania, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w trzecim czytaniu, ażeby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęta.

Porządek dzienny nie jest jeszcze wyczerpany, ale z powodu spóźnionej pory i wniosków stawianych w tym kierunku, nie będę dalej rozprawy prowadził.

Upraszam p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyi załatwionych.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Spis załatwionych petycyi w komisjach:

L. 40. Reprezentacya miasta Leżajska o zwrot 75 złt. 32 cent.

Sprawozd. p. Golejewski.

L. 245. Alojzy Rożanowski prosi o udzielenie jednorazowej subwencji jego córce Zofii.

Sprawozd. p. Lenartowicz.

L. 233. Gmina Wiśnicz o zmianę ustawy szupasowej.

Sprawozd. p. Korytowski.

L. 242. Wydział powiatowy Kolbuszowa, o założenie szkoły garncarskiej i utrzymanie nauczyciela.

Sprawozd. p. ks. Kitrys.

L. 217. Wydział powiatowy Tłumacz, o udzielenie gminie Miłowanie zapomogi na ukończenie budowy cerkwi.

Sprawozd. p. Zamoyski.

L. 319. Alexander Łuniewski, asystent techniczny przy Wydziale krajowym, o policzenie czasu dwuletniego przy trasowaniu drogi w służbę.

Sprawozd. p. Popiel Michał.

L. 214. Rada gminna Poręba-Żegota o zapomogę.

Sprawozd. p. Tyszkiewicz.

L. 286. Petycja gminy miasta Sanoka o poparcie względem założenia gimnazjum w mieście Sanoku.

JE. hr. Marszałek. Na porządku dziennym posiedzenia, które zamierzam odbyć jutro.....

P. Heuryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zapewne zgodzi się wysoka Izba na to, że jednym z przedmiotów, który musi być w tej Sesji sejmowej, chociaż tak krótkiej, załatwionym, jest budżet krajowy. Otóż upraszam z tego powodu JE. hr. Marszałka, ażeby nie zarządzał posiedzenia na jutro.

Oprócz bardzo trudnego zadania uporania się z całym budżetem, zachodzi jeszcze ta ważna okoliczność, że 4 członków komisji budżetowej, mających bardzo ważne referaty do załatwienia, są członkami komisji adresowej, która także do swoich obrad dłuższego czasu wymaga; dlatego wnoszę, ażeby jutro posiedzenia nie było. Spodziewam się także, że w Niedzielę i Poniedziałek pomimo święta, szanowni koledzy nasi nie zechcą się odłączyć i pilną pracą komisji przyjdą w pomoc, bo tylko pod takim warunkiem, komisja budżetowa może

załatwić swoją pracę. Z tych powodów upraszam o niezarządzenie na jutro posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Zwrócę uwagę wysokiej Izby, że wprowadzić nie mam jeszcze pewności, ale jest prawdopodobnym, że zamknięcie Sesji nastąpi z końcem przyszłego tygodnia, więc mamy bardzo mało czasu do pracy. Powody przytoczone przez p. Wodzickiego są słuszne. Ja jednak nie mogę niezapowiadać posiedzenia, kiedy już jest gotów porządek dzienny, którym moglibyśmy wypełnić posiedzenie, jeżeli w tym kierunku uchwała Izby nie zapadnie.

Podam więc wniosek p. Wodzickiego pod rozprawę.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Wodzickiego, ażeby jutro posiedzenia nie było, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

W takim razie nie będę odczytywał porządku dziennego, gdyż są jeszcze przedmioty, które przyjść mogą na porządek dzienny. Zatem porządek dzienny następnego posiedzenia będzie każdemu z pp. posłów do mieszkania odesłany.

Następne posiedzenie odbędzie się w Piątek o godzinie 10 przed południem, ale upraszam panów, abyście byli łaskawi przyjść punktualnie.

Zawiadamiam panów, że komisja edukacyjna ma jutro posiedzenie o godzinie 12 w południe, a komisja lustracyjna o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego.

z dnia 24. sierpnia 1877.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyi, wniesionych do Sejmu. — Spis petycyi, załatwionych w komisjach. — Oświadczenie Przewodniczącego w komisji edukacyjnej co do petycyi. — Odroczenie wyboru komisji do ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego, na wniosek p. Pawła Popiela. — Pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o uregulowanie administracyi gminnej w zakładzie kąpielowym Krynica-Słotwina i wydanie statutu zdrojowego. — Przemówienie wnioskodawcy, tudzież p. hr. Reya i odesłanie wniosku do Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi komitetu wystawy przemysłowej i rolniczej o subwencyą w kwocie 6.000 złt. — Przemówienie p. hr. Golejewskiego z poprawką do punktu trzeciego uchwały. — Przemówienia pp.: Goldmanna, Abrahamowicza, hr. Golejewskiego, ks. Jasienickiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie trzeciego punktu uchwały, oraz całej uchwały w trzecim czytaniu. — Przemówienie p. Henryka hr. Wodzickiego co do petycyi, przekazanej komisji dro owiej. — Usprawiedliwienie nieobecności. — Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi powiatu podhajeckiego co do subwencyi dla drogi z Podhajec do Halicza. — Przemówienie pp.: Erazma Wolańskiego, Torosiewicza, Skrzyńskiego z wnioskiem odraczającym, ks. Sawy, Matkowskiego, powtórnie Wolańskiego, Henryka hr. Wodzickiego, Wł. hr. Badeniego, Erazma Wolańskiego z faktycznym sprostowaniem i sprawozdawcy. — Odrzucenie wniosku odraczającego. — Przemówienie i poprawka p. Erazma Wolańskiego do punktu pierwszego uchwały. — Przyjęcie wniosku komisji bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia plac urzędników autonomicznych od opłacania dodatków do podatków na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe i powiatowe. — Przemówienie p. Rosnera z wnioskiem przejścia do porządku dziennego — Przemówienie p. Zatorskiego i sprawozdawcy. — Odrzucenie wniosku p. Rosnera. — Przemówienie pp.: Wesołowskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy, oraz przyjęcie ustawy według wniosku komisji budżetowej z poprawką przez komisją przyjętą w drugim i trzecim czytaniu. — Przemówienie p. Rosnera z poprawką do rezolucyi, wniesionej przez komisją. — Przyjęcie téjże rezolucyi bez zmiany po przemówieniach pp.: Podlewskiego, Józefa Jasińskiego, Rosnera, sprawozdawcy i Pietruskiego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi gminy „Przedmieście Maryampolskie“ o zapomogę dla pogorzalców. — Przemówienie i poprawka p. hr. Łosia. — Przemówienia pp.: ks. Sawy i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisji z poprawką przez komisją przyjętą. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydawnictwa Encyklopedyi Antoiniego Schuejdera. — Przemówienia pp.: Skrzyńskiego, Majera i sprawozdawcy w dyskusyi ogólnej. — Przemówienia tychże posłów w dyskusyi szczegółowej i przyjęcie wniosku komisji edukacyjnej po odrzuceniu poprawki p. Skrzyńskiego. — Drugie czytanie wniosku p. Hausnera o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej. — Przemówienia pp.: Kamińskiego i Grocholskiego w kwestyi formalnej. — Sprawozdanie większości komisji statutowej. — Sprawozdanie mniejszości téjże komisji i przemówienie wnioskodawcy. — Przemówienia pp.: Pawła Popiela i Skrzyńskiego w dyskusyi

ogólnęj. — Odroczenie posiedzenia - Dalszy ciąg posiedzenia wieczorem. — Wniosek naglący posła Władysława Wolańskiego w sprawie udzielenia zasiłku miastu Jazłowiec, dotkniętemu pożarem. — Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad wnioskiem p. Hausnera w przedmiocie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej. — Przemówienia pp.: ks. Jasienickiego i Dra Maza. — Zamknięcie dyskusyi ogólnej i przemówienie p. Grocholskiego z wnioskiem odraczającym. — Przemówienie p. hr. Golejewskiego. — Przemówienie p. Fruchtmana. jako generalnego mowcy. — Przemówienie sprawozdawcy mniejszości komisyi, tudzież p. Pawła Popiela w sprawie osobistęj z cofnięciem wniosku przejścia do porządku dziennego. — Przemówienie sprawozdawcy większości komisyi. — Przyjęcie wniosku odraczającego. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. — Przyjęcie komisyi prawniczej bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisyi drogowej o petycyi Rady powiatowej kolbuszowskięj o subwencją na dalszą budowę drogi powiatowej z Kolbuszowy do Głogowa. — Przemówienie p. hr. Mycielskiego z wnioskiem odraczającym. — Przemówienia pp.: Erazma Wolańskiego, Władysława hr. Badeniego i sprawozdawcy. — Odrzucenie wniosku odraczającego i przyjęcie wniosku komisyi. — Spis petycyi, załatwionych w komisjach.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30 rano.

Obecnych posłów: 128.

Przewodniczący: JE. hr. Ludwik Wodzicki, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański, jako komisarz rządowy.

Sekretarze: pp. Alfons Czaykowski, Józef Jaśński, Kulczycki i Jan Stadnicki.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba panów posłów zebrana, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że przeciw protokołom z 8. i 9. posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, zatem zostały przyjęte.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„Spis petycyi,

po dzień 24. sierpnia 1877 do Sejmu krajowego wniesionych.

196. Towarzystwo Pań Miłosierdzia w Przemysłu o wyznaczenie fundusza w kwocie 2.000 zł. na ukończenie rozpoczętej budowy ochrony dla małych dzieci w Przemysłu.

przez p. Waygarta — do komisyi budżetowej.

197. Reprezentacya gm. Tartaków w pow. sokalskim o zarządzenie, by przyznana funduszowi ubogich Tartakowa kwota 15.544 zł. 86 ct. po s. p. ks. Janie Knźniewiczuz wydaną została.

przez p. Polanowskiego — do komisyi petycyjnej.

198. Zwierzchność gminy Obertyna o wybudowanie drogi murowanej funduszem krajowym z Buczacza na Obertyn do Kołomyi.

przez p. Golejewskiego — do komisyi drogowej.

199. Gminy Łąki szlachecka i rustykalna o usunięcie księży od pisarstw i kolektur gminnych.

przez p. Smolkę — do komisyi gminnej.

200. Gmina Ostrów powiatu rudeckiego o zapomogę na zbudowanie nowej cerkwi dla 400 dusz.

przez p. Grossa — do komisyi budżetowej.

201. Zastępcy konkurencyi drogi belsko-jarosławskiej o przyjęcie wszelkich kosztów budowy mostu na Sanie pod Jarosławiem z r. 1867/8 na fundusz krajowy.

przez p. Podlewskiego — do komisyi drogowej.

202. Rada powiatowa skałacka o wzięcie drogi kopyczyńiecko-smykowieckiej na etat krajowy.

przez p. Szczęsnego Koziebrodzkiego — do komisyi drogowej.

203. Floryan Morawski, członek komitetu, opiekujący się przytuliskiem dla małych dzieci we Lwowie o datek dla tego zakładu.

przez p. Hallera — do komisyi petycyjnej.

204. Gmina miasta Podgórze o wyłączenie jej z pod obowiązku do prestacyi na potrzeby dróg gminnych.

przez p. Zolla — do komisyi drogowej.

205. Kupcy i przemysłowcy przemysłańskiej części powiatu o przyjęcie budowy drogi przemysłańsko-święrskiej aż do granicy powiatu bobreckiego na fundusz krajowy.

przez p. Madeyskiego — do komisyi drogowej.

206. Kapituła obrz. ormiańskiego we Lwowie o zasiłek w kwocie 4.000 zł. na restauracyą wieży przy katedrze ormiańskiej we Lwowie.

przez p. Abrahamowicza — do komisyi budżetowej.

207. Gmina Smereczna, powiatu Staremiasto o zbadanie legalności konkurencyjnej gminy Smerecznej do budowy cerkwi w Terle a ewentualnie o udzielenie zapomogi w kwocie 400 złt.

przez p. Tyszkowskiego — do komisji budżetowej.

208. Mieszkańcy powiatu kossowskiego w przedmiocie adresu do Tronu.

przez p. Jankę — do komisji adresowej.

209. Obywatele różnych stanów i wyznań powiatu Bireckiego w przedmiocie adresu do Tronu.

przez p. Jankę — do komisji adresowej.

210. Wydział powiatowy w Rohatynie o uznanie urzędników Reprezentacji powiatowych za urzędników krajowych.

przez p. Onyszkiewicza — do komisji administracyjnej.

211. Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie o udzielenie stałej subwencji 3.000 złt. od r. 1877. na cele Towarzystwa.

przez p. Grossa — do komisji kultury krajowej.

212. Stowarzyszenie Pracy Kobiąt we Lwowie o subwencyą.

przez p. Smolkę — do komisji kultury krajowej.

213. Mieszkańcy miasta i okolicy Przemyślan w przedmiocie adresu do Tronu.

przez p. Jankę — do komisji adresowej.

214. Gmina Kołodrub w powiecie rudeckim o zapomogę w kwocie 400 złt. na koszt zabezpieczenia dalszemu nrywaniu brzegu nad rzeką Dniestr, przeczco zagrożonemu przerwaniu drogi między Szczercem a Drohobycza zapobiec będzie można.

przez p. Jankę — do komisji drogowej.

215. Julian Wolański, sekretarz Wydziału krajowego, o przyzwolenie ndzielenia mu zaliczki w wysokości płacy rocznej 2.500 złt.

przez p. Polanowskiego — do komisji budżetowej.

216. Gmina Widacz powiatu jasielskiego o bezwrotną zapomogę z powodu zupełnego zniszczenia ziemiopłodu przez gradobicie.

przez p. Mycielskiego — do komisji budżetowej.“

JE. hr. Marszałek: Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu załatwionych petycji.

Sekretarz p. Józef Jasiński. (Czyta):

„Spis petycji załatwionych.

308. Zwierzchność gminna Toustołnga o zapomogę z powodu szkód odniesionych przez gradobicie.

Wniosek: udzielić pożyczkę 2.000 złt.

371. Gmina miasta Buczacza o zatwierdzenie regulaminu targowego.

Wniosek: odstąpić c. k. Namiestnictwu.“

JE. hr. Marszałek. Przystępnjemy do porządku dziennego.

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. W imieniu komisji edukacyjnej mam honor zawiadomić Wysoką Izbę, że od komisji budżetowej w krótkiej drodze odstąpione zostały dwie petycje o zapomnienie czyli o wsparcie ogródków friebrowskich z żądaniem opinii komisji edukacyjnej. Komisya edukacyjna żądaniu temu uczyniła zadosyć. Ale jest rzecz taka, że tej samej treści podanie p. Biruty Łukaszewiczowej wprost od laski Marszałkowskiej odstąpione zostało komisji edukacyjnej. Ponieważ w komisji edukacyjnej przedmiot ten już załatwionym został, mam przeto zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że podanie p. Łukaszewiczowej komisya edukacyjna złożyła również w komisji budżetowej. Oprócz tego równie w myśl uczynionego tu wniosku, jak na zasadzie zwyczajnego dawniejszego, mam honor zawiadomić Wysoką Izbę, że komisya edukacyjna załatwiła już podania Towarzystwa pedagogicznego lwowskiego tudzież oddziału stryjskiego o subwencyę dla wyższej szkoły żeńskiej w Jaśle, Tarnowie, Rzeszowie, Kołomyi, że opinią swoją w tym przedmiocie równie w krótkiej drodze odstąpiła komisji budżetowej.

Podobnie ma się rzecz z petycją dyrekcji lwowskiego zakładu głuchoniemych i reprezentacji stoł. gł. miasta Lwowa i towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o przyjęcie zakładu głuchoniemych we Lwowie na fundusz krajowy, a którą z opinią swoją komisya edukacyjna odstąpiła do ostatecznego załatwienia komisji budżetowej, a to zgodnie z uczynionym tu wnioskiem posła Podlewskiego. Na ostatku sprawozdanie komisji edukacyjnej o petycji Przełożonej zakładu pp. Klarysek w Starym Sączu o udzielenie subwencji dla 6klasowej szkoły żeńskiej i o dokonanie jej reorganizacji, podobnie jak poprzednie odstąpionem już zostało komisji budżetowej. O tém

to wszystkiem jako przedmiotach już w komisji edukacyjnej zatwierdzonych, miałem obowiązek wys. Izbę zawiadomić.

JE. hr. Marszałek. Podaję do wiadomości wysokiej Izby oświadczenie przewodniczącego komisji edukacyjnej. Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o uregulowanie administracji gminnej w zakładzie kąpielowym Krynica-Słotwina i wydanie statutu zdrojowego.

Przedtém mam zaszczyt przypomnieć wysokiej Izbie, że na drugim miejscu porządku dziennego jest wybór komisji dla ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego. Może Panowie będą łaskawi przez ten czas przygotować kartki, aby wybór nie uległ zwłoce.

P. Paweł Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel. Wnoszę, żeby wybór komisji dla ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego był odłożony do innej sesyi, albowiem dziś tak wiele ważnych przedmiotów porządek dzienny zajmuje, że dziś tą czynnością zajmować się nie możemy. Czynię wniosek odroczenia wyboru komisji dla ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego do następującej sesyi.

JE. hr. Marszałek. Słyszeliście panowie wniosek p. Popiela. Zwracam uwagę panów, że wątpię, żeby był kiedykolwiek dzień, w którymby było mniej czynności niż dzisiaj. Sposób głosowania jaki przy wyborach w życie wprowadziłem, bardzo mało czasu zajmuje, bo przez czas, kiedy skrutynium się będzie odbywało, posiedzenie może trwać. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Popiela, aby wybór komisji dla ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego odłożyć do następującej sesyi, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość). Upraszam panów, ponieważ jest niepodobne obliczenie, aby ci panowie którzy się zgadzają z wnioskiem p. Popiela, zechcieli powstać (większość). A zatem przedmiot ten będzie uczyniony na porządku dziennym następnego posiedzenia. Na porządku dziennym jest: pierwsze czytanie wniosku p. Męcińskiego o uregulowanie administracji gminnych dla zakładu kąpielowego Krynica-Słotwina i wydanie statutu zdrojowego.

Udzielam głosu p. Męcińskiemu.

P. Męciński. Wniosek, który pozwoliłem sobie uczynić, wydawać się może niektórym moim kolegom na pierwszy rzut oka, jak gdyby w nim traktował się czysto lokalny interes pewnej miejscowości. — Jednakże mojem zdaniem tak nie jest. Obowiązkiem jest bowiem Reprezentacji kraju robić, co tylko leży w jej mocy i kompetencyi, aby dobrobyt czy to pojedynczych miejscowości czy całego kraju podnosić, czuwać i dbać o to, co bezsprzecznie stanowi choćby małą tylko cząstkę bogactwa narodowego.

Stosunki lokalne w naszych zakładach zdrojowych nie mało utrudniają ich rozwój — są bowiem takie, jakich już nigdzie nie ma w zakładach kąpielowych zagranicą. Brak statutów specjalnych, któreby w należyty sposób normowały stosunek zakładu do przybywających i odwrotnie, któreby normowały obowiązki administracji i obowiązki mieszkańców pod każdym względem. — Kwestya ta nie pierwszy raz przychodzi na stół wysokiej Izby. Jeszcze w 1868 roku, wskutek petycyi licznymi podpisami opatrzonej, domagano się uregulowania stosunków wewnętrznych w zakładzie kąpielowym w Krynicy i wydania specjalnego statutu dla zdrojowisk krajowych.

Sprawa ta przechodziła rozmaite koleje. Wydział krajowy odnosił się do komisji balneologicznej w roku 1870. — Jak wiadomo komisya ta, która była złączoną z towarzystwem naukowym, przy przemianie tego towarzystwa na Akademię umiejętności rozwiązała się, nie nie zrobiwszy w sprawie statutów dla zdrojowisk. Wydział krajowy odnosił się do Akademii umiejętności, słowem było dużo pisaniny i projektów — komisji i komitetów — ale suma sumarum ostatecznie wszystko jest po staremu — nic nie zrobiono — a sprawa przed 9 laty podniesiona nie postąpiła naprzód ani krokiem. — Aby dać wiarę stosunkom miejscowym nadmienię tylko, że Krynica jest tylko gminą, jak każda inna w kraju naszym. A jeżeli w ogólności na to się skarżymy, że gminy nie odpowiadają zadaniom i obowiązkom swoim, jakie na nie wkłada ustawa w zwyczajnych stosunkach, jakże zarząd gminny ma im odpowiedzieć tam, gdzie 2000 osób jest przyjezdnych. — Brak też tam wszelkiego ładu i porządku — brak policyi ogniowej, przepisów budowlanych — brak nadzoru ciągle i wszędzie. Krynica jest własnością rządową, przelożonym jest więc na obszarze dworskim reprezentant rządu a na obszarze gminnym wójt. — W ten sposób w jednym zakładzie kąpielowym, na bardzo małym obszarze są aż dwie władze czyli mówiąc prawdę, nie

ma żadnej, — bo gmina radaby, aby wszystko robił obszar dworski, a obszar dworski czyli urząd nie chce nie robić, co tylko koszt za sobą pociąga — lub wymaga powiększenia służby i urzędników.

A jednakże tam jest zjazd licznych gości! Zakład ten podniósł się szczególnie, odkąd kolej ułatwiła przystęp publiczności chcącój tam szukać czy to ulgi w cierpieniach czy narazście wypoczynku lub rozrywki. Wiadomo Panom, że zakłady tego rodzaju gdzieindziej, a nie potrzeba daleko szukać, bo już w Czechach np. w Karlsbadzie, Francensbadzie i Marienbadzie są bardzo dobrze i wzorowo urządzone. — Ustawodawstwo czuwa nad nimi, dają pomoc i opiekę wykonywaniu przepisów, i tym sposobem ściągają się tam znaczna liczba ludzi — bo im wygodnie i bezpiecznie.

U nas brak wszystkiego, każdy przyjezdny zostawiony jest na opiece boskiej, nikt o nim nie myśli, nie dła o wygodę i potrzeby jego to też wiele osób jeździ nie z dobrej woli ale z konieczności za granicę, a pieniąż któryby w kraju pozostał — wychodzi z niego — Sądzę, że można dużo na tej drodze zrobić, byle się wziąć do tego, gminę złączyć z obszarem dworskim, ustanowić zarząd, wydać statut do specjalnych potrzeb zastosowany, wpływać na rząd, aby budował domy, powiększył administracyę, dbał o porządek, i pamiętał o tém, że zakłady zdrojowe są częścią bogactwa narodowego, a nie tylko źródłem dochodów dla ich właścicieli.

To są tylko pobieżne uwagi, które pozwalam sobie robić co do pierwszego punktu w szczególności, co do drugiego w ogóle.

Co do trzeciego punktu żądam: żeby (czyta)

„Przeprowadzić potrzebne rokowania z rządem, aby ten jako właściciel zdrojowisk i zakładu kąpielowego w Krynicy usuwał staranniej jak dotąd różne niedogodności wewnętrzne — a w administracyi Krynicy, jako właściciel miał na oku nietylko materialne, ale i humanitarne względy.“

(Mówi.)

Już w ogólnych uwagach wspomniałem o tém — tu tylko nadmienię, że rząd np. w roku zeszłym miał przeszło 30.000 złt. czystego dochodu z Krynicy — a jakież tam zrobił ulepszenia? żadnych od lat nie wiem ilu — liche domki, stare graty zwane meblami, niewystarczające i szczupłe łazienki, administracya za mała, która podolać wszystkiemu nie może — oto cecha administracyi rządowej nad majątkiem publicznym. — Ponieważ Krynica należy do dóbr kamealnych funduszu religijnego, bezpośrednio więc zo-

staje pod zarządem dyrekcji domen i lasów w Bolechowie

Oryginalny to fakt i jedyny zapewne w Europie, aby leśnicy administrowali i orzekali o potrzebach zakładu kąpielowego, gdyby komuś za granicą to powiedzieć, wzięłby to za żart, bo o naszym szlendryanie rządowym trudno mieć jasne wyobrażenie temu, kto go nie zna z gruntu, jak my go znamy. — Ponieważ w lesie rządowym są źródła mineralne, a lasem administruje dyrekcya Bolechowska — ergo tedy administruje i źródłami!! (Brawo).

To się zowią dochody lasowe.

Oprócz tego wszystkie sprawy tyczące się tego zakładu nie opierają się o Namiestnictwo, ale idą wprost do Ministerystwa rolnictwa. Gdyby Namiestnictwo miało większą ingerencyę, przyczyniłoby się niezawodnie jako bliżej i lepiej obeznane ze stosunkami i potrzebami zakładu do tego, aby złemu zaradzić. Wszelkie sprawy tyczące się Krynicy załatwiają się między Bolechowem a Więdnem, gdzie nie znają naszych stosunków, a z za zielonego stołu piszą polecenia z uwagą na to tylko, aby wziąć jak najwięcej, a dać jak najmniej, albo i nic gdyby można. — Więc place rządowe stoją puste, a liczni goście przybyli wyjeżdżać nieraz muszą, bo pomieścić się gdzie nie mają. Chociaż w zasadzie jest rzeczą nie zaprzeczoną, wolny właściciel administruje swoim majątkiem tak, jak mu najdogodniej, to zdaje mi się, że tutaj zachodzi ta okoliczność, iż zakładu takiego nie można traktować jako zwyczajną własność, której wolno li tylko na korzyść swoją używać, lecz trzeba ją traktować jako rzecz publiczną z dobrobytem kraju w związku stojącą.

Nie chcę nużyć licznymi szczegółami wysokiej Izby, zwłaszcza że nie wiem czy krótkość czasu pozwoli komisji administracyjnej o odesłanie do której wniosku mojego upraszam, przyjść ze sprawozdaniem do Izby — w każdym razie mniemam, że samo podniesienie tej rzeczy w Izbie będzie wskazówką dla Wydziału krajowego, aby zwrócił baczną uwagę na sprawę we wniosku moim podjętą — i w drodze właściwej spowodował zrobienie tego — co jest konieczne dla wygodę, potrzeb i zdrowia bawiących w kąpielach, a użyteczne dla dobrobytu i podniesienia bogactwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania?

Posel hr. Rey. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Ponieważ prawdopodobnie, jak wnioskodawca się wyraził, komisya administracyjna nie będzie mogła złożyć referatu o tym wniosku na tej sesyi i musiałby być wniosek odroczony na rok przyszły, przeto czynię poprawkę, żeby wniosek ten nie był odesłany do komisji administracyjnej lecz do Wydziału krajowego jako komisji specjalnej, któraby odpowiednio wnioski uczyniła na najbliższej sesyi.

P. Męciński. Zgadza się zupełnie z tą poprawką.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do formalnego traktowania. (Nikt.)

Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie wniosek posła Reya, do którego przystąpił także poseł Męciński, t. j. żeby odesłać ten wniosek do Wydziału krajowego jako komisji specjalnej. Ci panowie, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, zechcą rękę podnieść (większość.) Wniosek będzie odesłany.

Ponieważ w skutek powziętej uchwały wybór komisji dla ułożenia instrukcji dla Wydziału krajowego z dzisiejszego porządku dziennego został nsunięty, następuje z kolei sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu wystawy przemysłowej i rolniczej o subwencją w kwocie 6000 złt. Sprawozdawca poseł Badeni ma głos.

(Chwila przerwy).

Ponieważ sprawozdawcy nie ma...

Głosy. Jest! jest!

JE. hr. Marszałek. Skorzystam z tej sposobności, żeby zwrócić uwagę wysokiej Izby, że na porządku dziennym jako punkt 8my jest drugie czytanie wniosku posła Hausnera o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacji wyborczej i że podług statutu uchwała w tym przedmiocie potrzebuje obecności $\frac{3}{4}$ liczby, a zatem 114 członków, upraszam, żeby panowie byli łaskawi być w komplecie. Gdyby który z panów przez ten czas w komisji pracował, w takim razie dałbym znać tym panom, którzy są w komisji, żeby zechcieli przybyć do sali, ale upraszam panów, żeby poza lokalność sejmową żaden się nie oddalał.

Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie petycji komitetu wystawy przemysłowej i rolniczej krajowej o przyznanie i wyasygnowanie mu kwoty złr. 6000 z funduszków krajowych, na cele rzeczonych wystawy.

Głosy: Prosimy uwolnić od czytania!

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Józef Badeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

I. Komitetowi Wystawy krajowej udziela się dodatkową subwencją jednorazową na cele Wystawy w kwocie złt. 6000.

II. Suma ta ma być zwróconą w całości lub w części o ileby zyski z Wystawy przewyższyły wydatki.

III. Suma ta ma być wstawioną jako kredyt dodatkowy na rok 1877.

JE. hr. Marszałek. Otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Sejm w r. 1876 wskutek petycji komitetu wystawy krajowej, wyznaczył subwencją w kwocie 5000 złt. w miarę wykazanej przez komisją budżetową faktycznej potrzeby pod warunkiem, że Wydział krajowy sprawdzi tę potrzebę i pod dalszym warunkiem, że suma ta ma być zwróconą w całości lub części, jeżeli zyski jakie z wystawy się okażą.

Wydział krajowy sumę tę wypłacił. Już wtenczas sprzeciwiałem się daniu takiej subwencji, ponieważ nie sądziłem, żeby wystawa ta przyniosła pożytek dla kraju.

Komisya budżetowa uwzględniła ponownie petycją komitetu Wystawy krajowej, który żąda, żeby dalsza subwencya 6000 złt. była znowu temu komitetowi z funduszu krajowego przyznaną, ponieważ zdaje mu się, że suma przez składki zebrana nie wystarczy.

Mnie się zdaje, że kto się czego podejmuje, ten powinien się z środkami obliczyć.

Jeżeli komitet urządzał Wystawę, powinien był obrachować, czy ma fundusze na jej urządzenie. Po wtóre, jeżeli komitet wystawowy zebrał znaczną sumę, bo kilkadziesiąt tysięcy, to powinien był zastosować się do tej sumy, i taką urządzić wystawę, na jaką go było stać, ale nie powinien był urządzać wystawy z większymi kosztami połączonej i żądać potem od kraju, aby mu dał subwencją. Któż nam zaręczy, że po ukończeniu wystawy, jeżeli wystawa się nie powiedzie, i ponieważ komitet swych pieniędzy nie dołoży — któż nam zaręczy, powtarzam, czy nie wejdzie znowu petycja, aby Sejm dodał 10.000? Przeszłego roku uchwalili Sejm dać 5000 zł., tego roku żądają 6000 zł. a na przyszły rok żądać będą może jeszcze 10 000 zł.

Otóż to mi przypomina pewną anegdotkę: W mieście pewnym stawiano most na potoczku, a było most wielki, ponieważ Jan przewodniczący miastu chciał monumentalną pamiątkę po sobie pozostawić. Tymczasem jeden z panów radców zrobił tę uwagę, że lepijby było, ażeby za jedną połowę pieniędzy wystawić most, a drugie połowy użyć do nawodnienia tego potoczku.

Mnie się zdaje, że komitet wystawowy powinien był tak samo zrobić, za połowę pieniędzy urządzić wystawę, a za drugą połowę zakupić produktów, tém bardziej, że przy tegorocznym nieurodzaju, z tych produktów nie będzie miał co wystawiać. Jeżeli ta wystawa nie będzie miała produktów krajowych, to nie przyniesie tych korzyści, jakie przynieść powinna, a jeżeli sprowadzi zagraniczne maszyny, to nie będzie wystawą krajową tylko europejską.

Czémże uzasadnia komisya budżetowa potrzebę dania 6000 zł.? Niczym, bo nie przekonała się na miejscu o potrzebie, tylko poprzestała na tém, że komitet wystawowy wniósł petycją i że w r. 1877 uznał Sejm potrzebę wystawy krajowej. Sejm nie uchwalił, że wystawa krajowa jest potrzebną, tylko dał tak, jak się daje na każdą petycję. Mam przy sobie sprawozdanie przeszłoroczne, szukałem w niem takiej uchwały Sejmu, na jaką się komisya budżetowa powołuje, ale jej nie znalazłem.

Innych uzasadnień komisya budżetowa nie ma, chyba to, że bardzo przyjemnie jest chodzić na wystawę. Oprócz tego nadmienia komisya, że zgłosiło się później 1200 wystawców. Zapewne, że zgłoszeń jest bardzo wiele, jeżeli porachujemy tych antreprenerów, którzy mają maszyny z Hamburga, Wiednia i t. d. ale to nie jest powód, ażebyśny wydawali

6000 zł. Jeżeli Sejm dał przeszłego roku 5000 zł. dlaczego tego roku ma dać 6000 zł. kiedy wiadomo, że komitet zebrał kilkadziesiąt tysięcy zł. i mógł za te pieniądze wystawę urządzić. Jeżeli zaś chciał urządzać nadzwyczajną wystawę, któraby wszystkich zadziwiła, to my na to pieniędzy nie mamy, i z resztą kraj nie może dogadzać takim zachciankom, które więcej przyjemności i zabawkę, niżeli pożytku dla kraju mają na celu. Dlatego sprzeciwiam się w ogóle daniu subwencji, a gdyby mój wniosek upadł, to będę czynił poprawki.

Czynię więc wniosek, aby wysoki Sejm nad wnioskiem komisji budżetowej przeszedł do porządku dziennego.

P. Goldman n. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Goldman ma głos.

P. Goldman n. Nie będę nużył wysokiej Izby rozwlekłą dyskusją, nie myślę bowiem na nowo wszczynać sporu o to, o ile wystawa mająca być otwartą, potrzebną i korzystną jest dla kraju, zdaje mi się bowiem, że pytanie to nietylko w wysokiej Izbie ale i w całym kraju, a nawet w pismach zagranicznych podnoszoną już była i wszyscy przyszli do tego przekonania, że wystawa znakomite dla kraju przynieść może korzyści. Usiłowaniom komitetu udało się zebrać fundusz, jaki początkowo uważać mógł był za potrzebny i dostateczny do urządzenia tej wystawy; komitet nie pozwalał sobie żadnych zbytecznych upiększeń, żadnych niepotrzebnych ozdób, w ogóle nie chciał i nie wdał się w żadne monumentalne, jak tu powiedziano, rzeczy, lecz pomimo wszelkiej przeczności komitet znalazł się w tém położeniu, że w ostatniej chwili zgłosiła się znaczna liczba wystawców tak, że aby przedmiotom przez tychże zgłoszonym zapewnić odpowiednie miejsce na wystawie, komitet widział się zmuszonym zadecydować powiększenie budynku wystawowego o 1000 metrów. Do tego powiększenia nie ma już funduszków i nie ma najmniejszej nadziei, żeby ze składek prywatnych można było potrzebną kwotę otrzymać; — dla tego komitet wystawy udał się do Sejmu z petycją o udzielenie subwencji w kwocie 6000 zł. Jeżeli Sejm w zeszłym roku, kiedy myśl urządzenia wystawy była tylko co podjęta i nie było pewności, że się uda ją do skutku doprowadzić, nie chcąc zbyt angażować funduszu krajowego w rzeczy niepewnej jeszcze, postanowił udzielić małą stosunkowo kwotę 5000 zł., to inaczéj rzecz się ma obecnie, kiedy otwarcie wystawy za kilka dni nastąpi, a myśl w imię

dobra publicznego przed rokiem powzięta na pożytek kraju, urzeczywistniona zostanie. Potrzeba tylko pójść na plac wystawy, zobaczyć ruch tam panujący, żeby nabrać przekonania, że wystawa nie jest bynajmniej zabawką, że myśl urządzenia wystawy spowodowana była jedynie wewnętrznym przekonaniem, że znakomite oddać będzie w stanie korzyści. Z tych powodów zdaje mi się, że wysoka Izba nie przychyli się do wniosku p. Golejewskiego, przejścia do porządku dziennego, a użyczy komitetowi wystawy funduszków potrzebnych do przeprowadzenia myśli wystawy i do zaspokojenia wszystkich potrzeb, jakie się w Komitecie w ostatnich czasach pokazały.

Zwracam uwagę wysokiej Izby, że i komitet baczył na to, żeby wystawa nie była wystawą światową. Jeżeli poseł Golejewski zada sobie pracy i raczy przejść się na plac wystawy, albo do kancelaryi komitetu, to z łatwością będzie się mógł przekonać, że komitet wystawowy znacznie zmniejszył rozmiary dla wystawców zagranicznych, a to z tej właśnie przyczyny, że dążeniem komitetu było i jest zachować dla wystawy charakter czysto krajowy. Tyle w odpowiedzi na wywody posła Golejewskiego i dla jego uspokojenia, wysoką Izbę zaś pozwalam sobie prosić, żeby się przychyliła do wniosków komisji budżetowej.

P. Alexander Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Alexander Jasiński. Trudna jest walka z argumentami przez szanownego posła Golejewskiego przytoczonymi. Uważa on bowiem wystawę krajową za zabawkę, t. j. że wystawa jest na to, ażeby się przechadzać i przypatrywać. Ja sądzę, że ubliżyłbym godności wysokiej Izby, gdybym chciał rozwozić się nad użytecznością wystawy, gdybym chciał wykazywać skutki dobroczynne, jakie przez wystawę na kraj spłynąć mogą. Ograniczę się tylko na tém, że w ogóle w całym kraju z wielkim zadowoleniem przyjętą została myśl tej wystawy a najlepszym dowodem jest ofiarność, z jaką kraj pospieszył. Gminy, powiaty i osoby prywatne przyczyniły się ile możności do tego, ażeby wystawę do skutku doprowadzić. Dziś rzecz stoi tak, że wystawa przyjdzie do skutku i o ile przewidzieć można, będzie zupełnie odpowiednią. Dział rolnictwa i drobny przemysł będzie bardzo znakomicie reprezentowany. Sądzę, że cel będzie osiągnięty i że oszczędność nie byłaby tu z pewnością na swoim miejscu a nawet nie myślę, żeby Sejm, widząc ofiarność gmin i poje-

dyńcych osób, nie zechciał ze swjej strony także przyczynić się datkiem, o jaki prosi komitet wystawowy.

Łącząc się z poprzednim mowcą, proszę, ażeby wysoki Sejm przystąpił do wniosku komisji budżetowej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Głosy poprzednich mowców nie przekonały mię bynajmniej. Naczelnik miasta Lwowa p. Jasiński powiada, że myśl wystawy przyjęto z wielkim zadowoleniem. Ja słyszałem także różne głosy, ale przeciwnie. Każdy mówi, że w tak ciężkich czasach nie powinniśmy robić wystawy i nie powinniśmy na to wydawać pieniędzy, bo wystawa nie przyniesie nam pożytku. Cóż my mamy do wystawienia? Maszyny zagraniczne. Zbiory tegoroczne będą bardzo liche. Zresztą zwykle tak się dzieje, że szlachcie z korce zboża wybierze dwie kwarty pszenicy i posyła ją na wystawę a gdyby mu przyszło dać 20 korcy takiej pszenicy, toby jej nie miał. Więc to nie jest wystawa, tylko popisowa produkcja, nie mająca celu. Tak samo jest z innymi produktami. Szanowny poseł podniósł, że była ofiarność kraju. Jaka ofiarność? Jeżeli komitet wystawowy zebrał fundusze, to nie kraju, bo oprócz tego, co dał Sejm zeszlencyczny, t. j. 5000 złr. kraj nic nie dał. Komitet więc zebrał te fundusze od banków, Rządu, Ministerstwa a nawet i od stowarzyszeń zagranicznych, z kraju zaś bardzo małą sumę. Szanowny poseł Goldmann oświadczył, że komitetowi udało się zebrać sumę taką, jaką uznał za potrzebną. Jeżeli więc komitet zebrał potrzebną sumę, to dlaczego udaje się do Sejmu o subwencję? Oto dla tego, że chce rozszerzyć wystawę o 1000 metrów. Być więc może, że na drugi rok zechce komitet znowu subwencji 6000 złr.

Z tego powodu, że komitet nie ma pieniędzy na rozszerzenie wystawy, ja nie widzę jeszcze przyczyny do cofnięcia mego wniosku.

P. Tyszkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Tyszkowski ma głos.

Poseł Tyszkowski. Poseł Golejewski tak mówi, jak gdyby wystawa miała się dopiero zacząć. Wystawa jest już prawie gotową, chodzi tylko o to,

ażeby ją dokończyć. Jeżeli więc tyłu członków téj Izby oświadczyło, że wydatek ten jest potrzebny, to mnie się zdaje, że Sejm musi się przyczynić. To już jest daremna rzecz.

Teraz nie chodzi już o to, czy wystawa jest potrzebną, czy nie, tylko o to, czy ma być stosownie wykonaną. Kto dał raz na zaczęcie, ten musi dokończyć. Jestem więc zatém, żeby przyjąć projekt komisji.

P. G r o s s. Proszę o głos.

JE. hr. M a r s z a ł e k. P. Gross ma głos.

P. G r o s s. Chciałem tylko zwrócić uwagę wysokiéj Izby na dwa twierdzenia posła Golejewskiego, które mnie się zdaje, że właśnie dowodzą błahości dowodów przez niego przytoczonych. Pierwszą rzeczą jest zboże. Poseł Golejewski powiedział, że ta wystawa nie może mieć dobrych okazów zboża, ponieważ takowych w téj chwili w kraju nie ma, a prócz tego, że były to okazy sztucznie wybrane z większój ilości, tak, że w rzeczy saméj ich nie ma. Śmiem tylko powiedzieć, że zboże będzie najmniejszą częścią wystawy. Prócz tego są inne przedmioty, które w tym roku są zupełnie takie same, jak w innych latach. Wspomnę tu tylko o bydłe, o produktach nabiałowych, o maszynach; o wystawie gorzelnianéj. Jużci te przedmioty nie zmieniają się na przyszły rok, a zresztą tu nie chodzi o to, ażeby wykazać perfekcją jakąś, bo wystawa krajowa ma na celu wykazać produkta krajowe — i nie jedna rzecz, która zdaje się być bardzo mało znaczącą w kraju, przez wystawę staje się pożądaną. Weźmy naprz. séry, które w kraju naszym się produkuje a które są zupełnie nieznanne zagranicy. Jestem przekonany, że jeśli zagranica poweźmie wiadomość o taniości tego produktu, który jest w uderzającój różnicy co do ceny z produktami zagranicznymi tego rodzaju, to nie wątpliwie będzie to zawiązkiem do rozwinięcia się handlu tym produktem. Daléj nie chodzi tu o to, abyśmy wykazywali to, czego nie mamy, i owszem wykażmy to, co mamy. a jeśli tego roku nie będziemy mogli wykazać pszenicy bardzo dobréj, to zanadto jesteśmy znani na targu europejskim, abyśmy w tym przedmiocie musieli używać wystawy. Dziwi mię zresztą rezonowanie posła Golejewskiego, który powiedział, że kraj nie albo bardzo mało dał. Skąd przychodzi daléj szanowny poseł do konkluzji, że ponieważ kraj bardzo mało dał, teraz nic dać nie potrzebuje, tego nie rozumiem.

(Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusji.)

JE. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Ci panowie, którzy się z tém zgadzają, aby dyskusja była zamknięta, zechcą rękę podnieść. (Większość) Dyskusja zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Józef hr. B a d e n i. Jeżeli poseł Golejewski utrzymuje, że argumenta, które tutaj w obronie wystawy przytoczone zostały, zupełnie go przekonać nie mogły, to mnie to nie dziwi, bo są pewne przekonania, przeciwko którym wszelkie argumenta nigdy na nic się nie przydadzą. Bardzo się często zdarza, że skoro tylko chodzi o wydatek, poseł Golejewski nie daje się przekonać, lecz powiada, „my nie możemy dać, bo jesteśmy krajem ubogim“. Z drugiéj zaś strony, zdaje mi się, że argumenta przez posła Golejewskiego przytoczone, także wysokiéj Izby nie mogły przekonać o tém, że wystawa dla kraju nie jest pożyteczną, a tém bardziej to twierdzić mogę, że szanowny poseł tego roku słowo w słowo użył tego samego argumentu o dwóch kwartach pszenicy co roku przeszłego. Skoro więc w roku zeszłym te dwie kwarty pszenicy nie zrobiły na wysokiéj Izbie takiego wrażenia, ażeby kredytu odmówiła, lecz owszem uchwaliła kredyt, przeciwko któremu poseł Golejewski tak stanowczo się oświadczył, więc nie mam obawy, że i w tym roku wysoka Izba tak uczyni.

Nie będę przytaczał wszystkich argumentów, które przemawiają za wystawą, powiem tylko, że wystawa jest dzisiaj faktem dokonanyim i że nadspodziewane powiększenie wydatków powstało zupełnie bez winy komitetu.

Zgłoszenia się były tak liczne, że przy najlepszój chęci komitet nie mógł w żaden sposób pomieścić wszystkich naraz przedmiotów, tak dalece, że pomimo wszelkich niedogodności, jakie to za sobą pociąga, musiał rozłożyć wystawę bydła na rozmaite działy i tak konie, bydło i owce nie jednocześnie, ale jeden dział po drugim będzie wystawiony. To jest najlepszym dowodem, że komitet z niesłychaną oszczędnością urządzenie całej wystawy przeprowadził. Obecnie zdaje mi się, że byłoby pewną niesłusznoscią wkładać na komitet obowiązek, żeby po ofiarach, które dla tego dzieła przyniósł, jeszcze z własnych funduszów niedobór pokrywał i dla tego sądzę, że jeśli poseł Golejewski w logicznym związku z żądaniem przeszłoroczném, żądał dzisiaj, ażeby Wy-

soka Izba kredytu dla wystawy odmówiła, to z taką samą logiką, z jaką wysoka Izba tamtego roku uchwaliła subwencją 5000 złt. i tego roku proponowaną subwencją w kwocie 6000 złt. uchwali.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek posła Golejewskiego, ażeby nad wnioskiem komisji budżetowej co do udzielenia komitetowi wystawy subwencji w kwocie 6000 złt. przejść do porządku dziennego. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą wstać (mniejszość). Wniosek ten upadł. Przychodzimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Józef Badeni (czyta):

„I. Komitetowi wystawy krajowej udziela się dodatkową subwencją jednorazową na cele wystawy w kwocie 6000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Dowody, które tutaj słyszałem przez p. sprawozdawcę komisji budżetowej przytoczone, także nie są logiczne. Powiedział pan sprawozdawca, że ponieważ komitetowi wystawy nie stało funduszków, to dopłacić ma kraj czy Sejm. Jeżeli kto się czego podejmuje, to powinien postarać się o fundusze. Jeżeli komitet trudnił się wystawą, powinien był urządzić wystawę w ten sposób, żeby suma, którą zebrał, wystarczyła mu na wydatki.

Komisja budżetowa wnosi udzielenie subwencji 6000 złt. dlatego, bo komitetowi nie wystarczyło i że komitet nie ma skąd wziąć funduszków. Mnie się zdaje, że to nie jest jeszcze logika, którą się Sejm powodować powinien. Tak samo mieliśmy z krakowską bursą. Ponieważ miała 5000 złt. a trzeba jej było 12.000 złt. więc żądano, żeby Sejm dał 7.000 złt. Sejm nie dał, bo nie jest to zadaniem Sejmu wspierać różne takie przedsiębiorstwa, towarzystwa i w ogóle komitety. Sejm może tylko w części przyjąć w pomoc i przyszedł przeszłego roku, dając 5.000 złt. subwencji, a ponieważ zresztą wystawa ta nie jest agronomiczną, jak to było powiedzianem i z tego powodu nie ma właściwego celu, przeto stawiam poprawkę, aby udzielić komitetowi wystawy zamiast 6.000 złt. tylko 2.000 złt. subwencji.

P. Goldmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego posła, bo muszę podać naprzód poprawkę posła Golejewskiego do poparcia. Ci panowie, którzy popierają tę poprawkę, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą.

P. Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Nie jest rzeczą wysokiego Sejmu wspierać takie przedsiębiorstwa — powiedział poseł Golejewski. Przeciw temu wyrażeniu muszę się zastrzedz. Wystawa krajowa nie jest żadnym przedsiębiorstwem w tém znaczeniu, jakie mu nadać chciał poseł Golejewski. Myśl urzędzenia wystawy powstała u ludzi, którzy chcą dobra kraju, którzy nie szcędząc trudów i zabiegów, chcieli przyczynić się do rozwoju rolnictwa, handlu i przemysłu krajowego a przez to do podniesienia dobrobytu ogólnego; w tym wyłącznie celu myśl powstała i w życie wprowadzoną została. Nie jest ona żadnym przedsiębiorstwem, dla któregoby Sejm nie mógł użyć funduszu krajowego. Zwracam także uwagę wysokiej Izby na tę okoliczność, że 2.000 złt. nie wystarczy komitetowi do przeprowadzenia wystawy w ten sposób, ażeby mógł odpowiedzieć słusznym i uzasadnionym wymaganiom wystawców, którzy w właściwym czasie zgłosili się z przedmiotami wystawowymi.

Sprawozdawca komisji budżetowej powiedział, że wysoka Izba, odrzucając wniosek posła Golejewskiego, ażeby przejść nad wnioskiem komisji budżetowej do porządku dziennego, uznała, iż nie można żądać od komitetu, ażeby tenże dla sprawy publicznej z własnej kieszeni dokładał. Ponieważ wiem, że suma 6.000 złt. jest w całości potrzebną, ażeby wystawa mogła być tak dobrą, by uczyniła zadość wszystkim słusznym wymaganiom, będę głosował za całkowitą sumą 6.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Nie mam zamiaru przemawiać za udzieleniem komitetowi wystawy krajowej całej kwoty 6000 złt, gdyż mam to głębokie przekonanie, że wysoka Izba bez wszelkich dalszych argumentów, do wniosku komisji budżetowej przychylić się raczy.

Chcę jednakże podnieść, iż uwagi posła Golejewskiego nawet nie odpowiadają tym motywom, z których wysnuł swój wniosek. Nie idzie tu bowiem o danie jakiegś jałmużny lub datku bobroczynnego, lecz aby możliwy niedobór, jaki się okaże z wystawy krajowej, Sejm pokrył aż do wysokości kwoty 6000 złt. Tak też brzmi wniosek komisji budżetowej. Komitet złożył preliminarz wydatków, w którym nie kierując się iluzjami, przyjął jak najmniejszą cyfrę z placowego, loteryi i t. d.

Otóż proszę panów, żądanie 6000 złt., które komisja budżetowa utrzymać usiłuje, nie jest żądaniem dania już zaraz 6000 złt. lecz w razie niedoboru pokrycia jej, w którym razie stać się może, iż Wydział krajowy tylko w najgorszym wypadku całych 6000 złt. wypłaci, gdy możliwem jest także, że ani krajcara nie da. Będzie to zawisłem od przebiegu wystawy. Owoż odybym był nawet zdania posła Golejewskiego, gdybym wychodził z jego zapartywań, to nie mógłbym jeszcze popierać jego wniosku, bo on chce dawać 2000 złt.—w każdym razie, a my żądamy tylko na wypadek, jeżeliby kosztów wystawy nie pokryły dochody.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę zwrócić uwagę na to, skąd poseł Abrahamowicz przyszedł do tych uwag, że ja chcę dać bez zastrzeżenia w §. 2. zawartego. Ponieważ §. 2. nie był dany pod dyskusją, nie mogłem mówić o nim i muszę zaprzeczyć temu. Dalej dziwi mię, dlaczego poseł Abrahamowicz zabrał głos, jeżeli jest pewny, że wysoka Izba przychyli się do wniosku komisji budżetowej i udzieli subwencji 6000 złt. Ja zabrałem głos dlatego, że jestem właśnie niepewny, i spodziewam się jeszcze przekonać wysoką Izbę (wesołość) a jeżeli p. Abrahamowicz jest pewny, to dlaczego zabierał głos? Zadziwia mię, że komitet nie przedłożył preliminarza wystawy, i że Sejm wotuje nie mając preliminarza. Gdyby komitet żądał nie 6 ale 8 lub 15,000 złt. to my nie mając żadnego punktu oparcia, musielibyśmy dać, nie zapewniwszy się wcale, tylko polegając na prostem słowie honoru, że tyle potrzebuje. Cóżby komitet robił w takim razie, gdyby Rządowi nie podobało się zwołać Sejmu w tym roku? Kto byłby wydatki ponosił?

Kto co robi, powinien się zastanowić, czy ma

na to fundusze. Zdaje mi się, że dostateczna będzie cyfra 2000 złt.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.)

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby zamknąć dyskusją, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya jest zamkniętą. Przed zamknięciem dyskusyi prosił poseł Jasienicki głos.

P, Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja się ochłaszaju z wneskom posła Golejewskoho, poneże w samoj riczy ne można oznaczyty, czy 6.000 czy 16.000 złt. bude potrebowaty toj komitet, koły ne udowodneno preliminarzem. Ja dumaju, że 2.000 złt. wystarczyt sowerszenno, a jesly sia piznizsze okaże nedobor, to ślidujuczoho roku bude možna rozważyty, czy kraj majetsia pryczynyty do toho nedoboru iz fonda krajowoho imenno, jesly towarystwo toje bez wyny abo z ważnych pryczyn wydatki zdiłaty bude zmuszene.

Dijstno może sia przykluczyty, szczo zautra ne wystarczyt tych 6.000 złt. i komitet bude prosyty znownu o 4.000 złt. i tym sposobom miłby ity z proszeniem w progresyi arytmetycznoj abo geometrycznoj na wydatki nepotrebnji.

JE. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Józef hr. Bardeni. Jeżeli komisja budżetowa nie przedłożyła wysokiej Izbie preliminarza, to nie wypływa stąd, że go nie badała. Otóż jeżeli komisja weszła do Izby z żądaniem kredytu 6.000 złt. to jedynie z tej przyczyny, że się przekonała, że ten kredyt właśnie jest potrzebnym, a w żadnym razie przypuszczać nie można, aby suma ta przekroczoną została, owszem dość jest prawdopodobnem, że jeżeli wstępne uczyni więcej niż preliminarz — a tego przy tym udziale jaki cały kraj w wystawie bierze, spodziewać się można — w takim razie suma 6.000 złt. nie będzie wyczerpaną i w części będzie krajowi zwróconą. Co się zaś tyczy obawy posła Jasienickiego, żeby Sejm był zmuszony w arytmetycznej albo nawet geometrycznej progresyi subwencją dawać, to ta obawa jest zupełnie płonną.

Wystawa będzie otwartą w tych dniach a w miesiąc potem dziełem dokonanem; jeżeliby się

wtedy, czego się nikt spodziewać nie może, niedobór okazał, to zdaje mi się, że komitet wystawy nie będzie się do Sejmu z prośbą o pokrycie tego niedoboru udawać. Muszę się sprzeciwić stanowczo wnioskowi posła Golejewskiego o zmniejszenie tej sumy, bo suma, którą p. Golejewski postawił, jest zupełnie dowolną, gdy tymczasem suma, o którą prosiła komisya budżetowa, jest oparta na preliminarzu, który komisya zbadała. Mam nadzieję, że kiedy Wysoka Izba raczyła nie przyjąć wniosku p. Golejewskiego, żeby nad tym przedmiotem przejść do porządku dziennego, to także zawotuję tę sumę, jaka rzeczywiście komitetowi wystawy jest potrzebną.

JE. hr. Marszałek. Do głosowania przystąpimy w ten sposób: Zwykle podług regulaminu poddaje się najprzód poprawkę. Ale wszędzie, gdzie idzie o cyfry, to się podaje zwykle pierwej wyższe potem niższe cyfry, gdyż ci, którzy chcą za wyższą cyfrą wotować, nie mogliby głosować za niższą. We wszystkich parlamentach tak się praktykuje, że od najwyższej cyfry idzie się stopniowo do niższej. Czy się panowie zgadzają na to?

Głosy. Zgadzano się!

JE. hr. Marszałek. Więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tem, żeby komitetowi wystawy przemysłu i rolnictwa udzielić subwencji w kwocie 6.000 złt., żeby raczyll powstać. (Większość).

Wniosek komisji został przyjęty.

Sprawozdawca p. Józef hr. Badeni (czyta):

„II. Suma ta ma być zwróconą w całości lub w części, o ileby zyski z Wystawy przewyższyły wydatki.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu (nikt.)

Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym ustępem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp drugi przyjęty.

Spr. p. Józef hr. Badeni (czyta):

„III. Suma ta ma być wstawioną jako kredyt dodatkowy na rok 1877.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.)

Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp III., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp III. przyjęty.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Do komisji budżetowej nadeszła petycja od pracowników technicznych zatrudnionych przy budowie domu obłąkanych na Knlparkowie.

Ponieważ przedmiot ten jest natury administracyjnej, i jedynie ta komisya obznajomiona jest ze wszystkimi szczegółami odnoszącymi się do tej budowy, a zatem orzekać może i co do zasług, jakie ci pracownicy położyli; komisya budżetowa uznaje za właściwe, oddać tę petycją komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem tej petycji do komisji administracyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Zawiadamiam Wysoką Izbę, że p. Szczepański usprawiedliwia chorobą nieobecność na dzisiejszym posiedzeniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji powiatu podhajeckiego o subwencją do budowy drogi z Podhajec do Halicza.

Sprawozdawca p. Stadnicki ma głos.

Sprawoz. p. Jan hr. Stadnicki. (Zaczyna czytać).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie uchwały.

Sprawozd. p. Jan Stadnicki. (Czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Wydziałowi powiatowemu podhajeckiemu udzieloną będzie z funduszków krajowych subwencya w wysokości 15.000 złt. w celu wykończenia drogi

powiatowej od Podhajec ku kolei budującej się aż do Dryszczowa pod nadzorem Wydziału krajowego.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z reprezentacją powiatu rohatyńskiego w celu zbudowania dalszego ciągu drogi wyżwspomnionj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna o twarta.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

P. Torosiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Najpierw dla usunięcia wszelkiej wątpliwości, winienem oświadczyć, że jestem jak największym zwolennikiem subwencyonowania dróg powiatowych, albowiem, jak poprzednio oświadczyłem, w ten sposób tylko kraj przyjsć może do potrzebnych komunikacyi.

Jeżeli zabieram głos w tej sprawie, to tylko z tych powodów, że jestem tego przekonania, że sprawa subwencyonowania uregulowaną być winna.

Komisya drogowa w sprawie petycyi powiatu podhajeckiego o subwencyę dla drogi z Podhajec do Halicza prowadzącej, przedkłada wysokię Izbie wniosek udzielenia subwencyi w kwocie 15,000 złt.

Na tej drodze wybudowano dotychczas 22 kilometrów, do czego subwencya Wydziału krajowego przyczyniła się w sumie 22,000 złt., nadto w pożyczce temu powiatowi w sumie 13,000 złr. Powiat przyczynił się włącznie z tą pożyczką w sumie 31,000 złt.; a zatem stoi powiat w 1,000 złt., Wydział krajowy z subwencyą 22,000 złt. Droga ta przechodzić ma przez dwa powiaty, przez powiat podhajecki i rohatyński.

Mnie się zdaje, że jeżeli jakaś droga powiatowa ma być budowaną, więc należałoby najpierw zabezpieczyć przeprowadzenie całej budowy się mającej przestrzeni. To dotychczas przy tej drodze nie jest przeprowadzonem. Ponieważ powiat rohatyński nie widział w tym interesu, aby droga do Halicza prowadzoną była końcem powiatu, więc oświadcza, że na tę drogę nic nie da; jeżeli jednak ta droga prowadzoną będzie przez Bołszowce do drogi halićkiej, wtedy przyczyni się ze znacznym datkiem.

Komisya drogowa uznała słuszność tej petycyi, albowiem przyczyniła się subwencyą z funduszą kra-

jowego tylko na to, aby ta droga była przeprowadzoną do Dryszczowa, skąd ma się rozchodzić, albo na Bołszowce, albo wprost do Halicza.

Ponieważ poruszyłem tę sprawę ze względów tylko subwencyjnych, zdaje mi się, że ta sprawa przecie powinna zwrócić uwagę wysokię Izby a to najglówniej z tego powodu, że fundusz subwencyjny jest bardzo mały. Bo przyznacie panowie, że 70,000 złt. subwencyi na cały kraj, to suma nader mała wobec tego, że dziś w kraju obudza się potrzeba dróg bitych i w bardzo wielu miejscach powiaty same przystępują do budowy dróg powiatowych. Jeżeli jednej drodze damy 15,009 złt., jeżeli drugiej i trzeciej także po 15,000 złt. udzielimy z tych 70,000 złr, 45,000 złt. wyjdzie na trzy powiaty, cóż pozostanie dla innych 71 powiatów.

Dalęj wychodzę z tej zasady, co jest wyłącznie mojem zapatrywaniem, że subwencyonowanie dróg powiatowych, nie powinno przewyższać połowy kosztów preliniarza budowy, co podług tej zasady najwięcej udzielić powinniśmy. Zestawiam więc, jak się rzecz przedstawia. Wydział krajowy udzielił 22,000 złt.; jeżeli teraz damy 15,000 złt., to będzie razem 37,000 złt.; powiat wydał zaś 31,000 złt.; wtedy daleko więcej daje fundusz krajowy jak powiatowy. Zestawiwszy to i dodawszy jeszcze, że budowa całej przestrzeni nie jest zabezpieczoną, że tylko kawałkami się postępuje, obawiałbym się, abyśmy nie przyszli do smutnego precedensu stworzenia nowej kategorii dróg forsowanych.

Z tych względów pozwolę sobie uczynić poprawkę do tego wniosku, aby na drogę Podhajce — Halicz dzielona była subwencya tylko w kwocie 10,000 złt. Ta suma jak na teraz wystarczy i wysoki Sejm nieraz będzie w położeniu udzielania subwencyi tej drodze, bo nieraz jeszcze przyjdą tu petycyje o subwencye, ponieważ droga do Halicza zabezpieczoną nie jest a powiat rohatyński ją dalej nie wybuduje. Przychyłam się więc do całego wniosku komisyi, tylko proponuję zamiast 15,000 złt. kwotę 10,000 złt.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek zapowiedziany do dyskusyi specjalnej i wtedy go podam do poparcia.

P. Torosiewicz ma głos.

P. Torosiewicz. Przed 10-ma laty wysoka Izba uchwaliła drogę z Monasterzysk do Halicza

za krajową. Uchwała ta otrzymała sankcyę, a Wydział krajowy wyprawił inżynierów do trasowania téj drogi. Była więc wszelka pewność, że ta droga przeprowadzoną będzie. Wtedy Rada powiatowa podhajecka postanowiła budować drogę powiatową z Podhajec do tej drogi, z Monasterzysk budować się mającój. Wzięła się więc do téj pracy z całą energią, a wydawszy kilkanaście tysięcy złotych, przyszła do wiadomości, że w rok później Sejm cofnął uchwałę zeszłoroczną i że się ta droga budować nie będzie. Pojmiecie panowie, położenie przykre powiatu. Bo powiat nie wiedział, co robić, czy budować, czy zaniechać drogę, na którą wydał kilkanaście tysięcy złotych. Powiat podhajecki jednak ufny w sprawiedliwość wys. Izby, postanowił drogę budować w innym kierunku ku kolei żelaznej do Halicza, w nadziei, że jeżeli powiat wszelkie fundusze na tę drogę wyczerpie, że ją w żaden sposób budować dalej nie będzie mógł i jeżeli się uda do wysokości Izby o subwencya, to subwencya nie będzie mu odmówioną z powodu, że powiat podhajecki przez cofnięcie uchwały wysokości Izby mocą której droga z Monasterzysk do Halicza budować się nie będzie, w błąd został wprowadzony, przezco wielkiego zawodu dozna i na wielkie straty narażony.

Otóż właśnie teraz powiat podhajecki znajduje się w tém położeniu, że dalej budować nie może. Fundusze wszelkie są wyczerpane a nawet dług zaciągnięto w kwocie 13,000 złt.

Ta droga jest wielkiej wagi i doniosłości. Łączy bowiem Podole z górami stryjskimi, skąd materiał budulcowy i sól bywają na Podole prowadzone. Z Podola zaś zboże przychodzi w okolice stryjskie.

Ta droga łączy kilka powiatów między sobą w środku kraju i łączy powiat Podhajecki z koleją żelazną.

Ta droga właściwie powinna była być z funduszów krajowych wyłącznie budowaną i jako krajowa uznana i ja sobie rzeczywiście wyrzucam, że znając te stosunki dokładnie, dawniej nie miałem tyle śmiałości, przekonać wys. Izbę o potrzebie uznania téj drogi za krajową.

P. Wolański utrzymuje, że ta droga jest forsowana. Ja myślę, że ta droga sama się zaleca jako potrzebna, a za dowód tego niech służy, że w komisji drogowej jednogłośnie uchwalono subwencyo-

wać tę drogę, i jednogłośnie przyjęto kwotę 15,000 złt. z wyjątkiem tylko p. Wolańskiego, który z mniejszył tę cyfrę na 10,000 złt. Ale właśnie dlatego, jeżeli p. Wolański, znany z oszczędności i z tego, że sprzeciwia się budowom dróg z zasady i że przeciwny jest wszelkim subwencyom na drogi, stawia wniosek o danie 10.000 złt., to służy za dowód, że ta droga nie jest zforsowana, tylko, że jest potrzebną i sama się zaleca. Prędzejby powiedział, że poprawka p. Wolańskiego jest zforsowana.

Wskutek tego, popieram wniosek komisji i proszę Wys. Izby, aby była łaskawą przyjąć go w całości.

Właściwie teraz mowy być nie może o dalszym kierunku téj drogi. Ale kiedy p. Wolański wspomniał o tém, i życzył sobie, aby na Bolszowce była prowadzoną, więc muszę wypowiedzieć zapatrywanie moje i całego powiatu podhajeckiego w téj mierze, i muszę oświadczyć, że Rada podhajecka i wszyscy mieszkańcy powiatu podhajeckiego przeciwnego są zdania, żądając, aby ta droga wprost była do Halicza przez Meduchę prowadzoną, ponieważ będzie o milę krótszą jak na Kąkolniki i Bolszowce i prowadzona będzie równiną a nie górami jak to ma miejsce w okolicy Bolszowca.

Teraz co się tyczy zasad, z jakimi wystąpił p. Wolański przy téj sposobności, zdaje mi się, że należy z zasadami wtenczas wystąpić, kiedy będzie mowa o budżecie. Ale tu przy tym specjalnym jedynym wypadku, zasady nie mają miejsca.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

P. Matkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Jest jeszcze trzech pp. mowców zapisanych. Zwrócić muszę uwagę pp. mowców, aby rzeczy, które należą do rozprawy specjalnej, nie wprowadzali w rozprawę ogólną, ponieważ dwa razy tyle czasu się na to traci. Stroną ogólną jest znaczenie téj drogi a oznaczenie wysokości kwoty należy do dyskusji specjalnej. Więc o ile możności upraszam panów, aby się teraz ogólnej strony téj kwestyi trzymali a to co należy do szczególnej, to jest co się tyczy kwoty, zostawili do rozprawy specjalnej.

P. Skrzyński Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos w kwestyi formalnej.

P. Skrzyński. Nie chcę ani za jedną ani za drugą stroną występować, tylko tę formalną czynię uwagę a w skutek uwagi wnioszek uczynię, aby żadnej uchwały, której rezultatem jest zamieszczenie w budżecie pewnej cyfry, raczył Sejm nie uchwalać stanowczo, dopóki nie zasiągnie zdania komisji budżetowej. Może być jakaś rzecz bardzo potrzebną i ze wszech miar zasługiwać na poparcie, wszystko jednak musi się zamykać w granicach możliwości. Otóż dziś jeszcze nie może mieć Sejm ogólnego na stan finansowy poglądu; ten może mieć tylko komisja budżetowa. Komisji budżetowej jest to obowiązkiem a Sejmu prawem żądać, aby go w tej mierze oświecała.

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten, aby wszystkie wnioski dotyczące się kwestyi finansowej odesłane były najpierw do komisji budżetowej w celu zaopiniowania, jest odraczający i jako taki poparcia nie potrzebuje. Postawię go pod głosowanie na końcu rozprawy ogólnej. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Króciuchno przemówię w rozprawie ogólnej o ważności tej drogi. Droga ta w znacznej części supluje to, co zamierza projekt kolei z Przemysła do Husiatyna. Jeżeli mi wolno tak się wyrazić, to Sejm znajduje się w tej sprawie pod pewną presją moralną, bo gdyby Sejm nie był uchwalił krajowej drogi z Monasterzysk do Halicza, powiat podhajecki nie porwałby się na budowę drogi z Podhajeć do jednego punktu drogi z Monasterzysk do Halicza.

Powiat podhajecki nie spodziewał się, że uchwała dziś powzięta, tak prędko będzie cofnięta. Wówczas uchwalił powiat na tę drogę 21.000 złt. Było to dość, aby doprowadzić połączenie Podhajeć z koleją. Kiedy jednak Sejm cofnął ową uchwałę, co do drogi krajowej z Monasterzysk, to powiat podhajecki już rozpoczął swoją budowę i nie mógł już poprzestać na jednym cyplu tej drogi, który znaczne koszta pochłoniął. Tu koniecznie muszę o p. Wolańskiego potraścić, nam już to nieszczęście, ale że w komisji zasiadamy obok siebie, więc najłatwiej się trącać możemy. P. Wolański nie sprzeciwia się subwencji, ale sprzeciwia się wysokości tej subwencji i wychodzi z zasady, że powiat powinien więcej dawać jak kraj. W tym wypadku ja się z nim zgadzać nie mogę, albowiem wiadomą jest rzeczą, że jeżeli z parą koni można wleść w błoto, to potrzeba dwóch par koni, aby się z błota wyciągnąć. Jeżeli Wydział powiatowy z powodu uchwały

Sejmowej wleź w błoto z 21.000 złt., to Wydział krajowy powinien dać n. p. 42.000 złt., aby go wyciągnąć a że on uchwałą wys. izby w to błoto wciągnięty został, to nie ulega wątpliwości. P. Wolański nie jest przeciwny subwencji, ale chce ją dać mniejszą. Mnie się zdaje, że jeżeli wyrachowauo, że tyle a nie mniej budowa kosztować będzie, to dla czego się targować o te 5.000 złt. na to, aby na drugi rok do Sejmu przyszedł, by suplować tych 5.000 złt., bo bez tego się nie obejdzie, lepiej dać razem a wziąć się wszystkimi siłami do ukończenia drogi, aniżeli kończyć kawałek a o drugi odkładać targ na przyszłość.

Co się tyczy wniosku p. Skrzyńskiego, to jeżeli wszystkie petycje ze sygnaturą komisji budżetowej przychodzić mają przed wysoką Izbę, to schodzą wszystkie komisje na to, żeby wszelkie załatwienia przedtem potrzebowały zezwolenia komisji budżetowej. Uchwała taka sprzeciwiałaby się godności każdej komisji a mianowicie komisji drogowej, do której mam zaszczyt należeć. Mojem zdaniem powinna się komisja budżetowa stosować do uchwał powziętych w innych komisjach, nie zaś, żeby wszystkie komisje stosowały się do jednej komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. P. Matkowski ma głos.

P. Matkowski. Zgadza się z zapatrywaniami poprzedniego mowcy, ale nie z ostatecznym ich wynikiem a mianowicie nie z tą uwagą przez niego zrobioną, żeby powiat podhajecki był uchwałą wys. izby co do budowy drogi z Monasterzysk do Halicza zmuszonym do przedsięwzięcia budowy drogi z Podhajeć do Dryszczowa. Sądzę, że nawet gdyby ta uchwała nie była zapadła, byłby mimo to powiat podhajecki niezawodnie zmuszony przedsięwziąć tę budowę. Powiat podhajecki nie ma żadnej komunikacji z koleją.

Zdaje mi się, że nie potrzebuje tu dowodzić, o ile ona jest korzystną i potrzebną dla wszystkich powiatów, a szczególnie dla takiego, jakim jest podhajecki, który masę produktów wywozi tą drogą.

P. Wolański, zdaje mi się, zgadza się zupełnie z zapatrywaniami komisji, a mianowicie z tém, że ta droga jest rzeczywiście potrzebną i że udzielenie jej subwencji także jest potrzebne. Nie zgadza się tylko co do wysokości mającej się udzielić subwencji, t. j. nie zgadza się z sumą 15.000 złt.

A jakie na to motywa przytoczył? Powiedział, że kieruje się w tym wypadku zasada, iż drogi powiatowe powinny być subwencyonowane tylko co do połowy nakładów, jakie na jej budowę powiatłoży. Przyznaję się, że tej zasady podzielać nie mogfl.

Mnie się zdaje, że drogi powiatowe o tyle powinny być przez kraj subwencyonowane, o ile tego niezbędnie potrzebują. Jeżeliby powiat jaki budował drogę tańszą, jeżeliby było dowiedzionem, iż buduje ją powiat zamożniejszy, iż zebrał fundusze prywatne, które znaczną część kosztów budowy tej drogi pokryć mogą, czy i w takim razie poseł pan Wolański by utrzymywał, iż i wówczas Sejm powinien pokrywać połowę kosztów tej drogi. Że powiat podhajecki bardzo dużołożył na budowę tej drogi, że możełożył więcej jak mógł, bo ostatecznie z pewnością nie zaciągałby pożyczki, gdyby był w stanie sam własnymi pieniędzmi drogę wybudować, to dowodzi, że włożył 31.000 złt. Niemniej, że co funduszów nie był w położeniu zebrania ich więcej, pokazuje i to, że ta droga była z nadzwyczajną oszczędnością budowana. Komisya drogowa sprawdziła tę okoliczność i wspomina w swoim sprawozdaniu, iż budowa tych 22 kilometrów była przeprowadzoną dobrze, mimo to jednak nadzwyczaj tanio, bo jeden kilometr kosztował 2.500 złt., gdy przeciwnie Wydział krajowy obrachowuje zwykle jeden kilometr na 2.800 do 4.500 złt.

Z tego więc powodu zdaje mi się, że wysoka izba uznając powody, które i komisję drogową skłoniły do postawienia tego wniosku, przychyli się w całości do uchwalenia wniosku przez komisję podanego.

Nie mógłbym się zgodzić z wnioskiem przez szan. posła p. Skrzyńskiego postawionym, aby wprzódy to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej, aby ona oświadczyła, czy się z tym wnioskiem komisji zgadza, a mianowicie z tego powodu, że chociaż jestem tego zdania, iż wnioski, które dotyczą wydatków jednak takich tylko, któreby potrzebowały osobnego kredytu, powinny być udzielone komisji budżetowej, sądzę jednak, że to nie może dotyczyć tego.

W budżecie jest przeznaczona pewna suma ogólna, ryczałtowa, zdaje mi się, że 70 tysięcy na subwencyonowanie dróg powiatowych. Nie chodzi tu przeto o przekroczenie tej sumy, ale rozporządzenie nią, którą, td sprawę poruczyć komisji drogowej by-

łoby stosowniejszem, jak komisji budżetowej, bo ona ma więcej sposobności przekonania, której drodze ta subwencya ma być udzielona, i w jakiej wysokości. Z tego powodu będę głosował za wnioskiem komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Najpierw muszę odpowiedzieć p. Torosiewiczowi, który widać że mnie nie zrozumiał. Nie powiedziałem że ta droga jest forsowana. lecz wyjaśniewszy, że budowa tej drogi nie jest w całości zabezpieczona, a przez stopniowe subwencyonowanie takich dróg obawiam się, abyśmy nie stworzyli tym precedensem nową kategorię dróg forsowanych. Powiedział p. Torosiewicz, że życzeniem mojem jest prowadzenia tej drogi na Bołszowce.

Co do mnie nie mam powodu ani przyczyny, życzyć sobie jednego lub drugiego kierunku, jak tę, że powiat robatyński chce przyczynić się do tej drogi pod warunkiem by na Bołszowce prowadzoną była.

Co do zasad, które szan. poseł podniósł, to sądzę, że każdy powinien mieć pewne zasady, kióremi się kieruje, a nie przychylić się od czasu do czasu raz do tego raz do czego innego. Podniosłem to w inne zasady bo sądzę, że jeżeli tylko będą znaczniejsze fundusze subwencyjne i sposób subwencyonowania uregulowany, wtedy powiaty daleko więcej dróg budować będą, conajgorętszym naszym powinno być życzeniem.

Szanownemu p. Sawie muszę odpowiedzieć, że wniosek o zmniejszenie subwencji postawiłem z tego powodu, iż do dokończenia drogi do Dryszkowa brakuje 6 kilometrów, które będą kosztować 15000 złt. tak, że my mamy pokryć całe 15000 a powiat nie da (głos „dał już“).

Co było, o tém ja nie mówię, lecz o tém tylko co teraz jest wydrukowaném, że my całe 15000 złt. na budowę tych 6 kilometrów dać mamy. Podnoszę że subwencya powinna przewyższać połowę preliminowanych kosztów, to wypowiedziałem tylko moje zdanie, co dość jasno wyraziłem. Może ono być mylne, jednakże każdy poseł ma obowiązek je wypowiedzieć.

Reasumując powiem krótko, że nie myślę występować przeciw udzieleniu subwencji, jednakże poczuwam się do obowiązku zwrócić uwagę, aby sprawę subwencyonowania uregulowano tak, aby o ile można

wszystkim potrzebom w kraju zadość uczynić można, głównie zaś, aby przy subwencyonowaniu dróg zważano na to, by budowa drogi w całej przestrzeni — t. j. od początku do końca zabezpieczoną była. Fundusz subwencyjny w tej sumie jak dziś 70,000 złt. jest za małym. — W komisji drogowej są trzy petycje. Petycja podhajeckiego wydziału o 15,000 złt., petycja Kolbuszowy o 16,000 złt. i petycja żółkiewskiego wydziału o 15,000 złt. Wszystkie te petycje są dostatecznie umotywowane, tak, iż subwencje powinny być udzielone. Jeżeli dla trzech powiatów wydamy 46.000 złt., to cóż zostanie dla innych.

Pozostawiając zupełną wolność wyboru wys. Izbie między wnioskami i spełniwszy moję powinność obstaruję przy wniosku, który uczyniłem.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Alfons Czaykowski. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są za zamknięciem dyskusyi zechcą rękę podnieść (większość.) Dyskusya zamknięta. P. hr. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Pozwolę sobie parę słów powiedzieć z powodu nwag p. ks. Sawy; mnie się zdaje, że niedokładnie on zrozumiał znaczenie wniosku p. Skrzyńskiego. Komisya budżetowa nie imputuje sobie żadnej preponderencyi nad innymi komisjami, lecz ma ona sobie powierzone najdokładniejsze badanie wszystkich sił finansowych w kraju. i dla tego wszystkie takie petycje do jej znajomości oddane być winny. jednakże zawyrokowanie zależy od wys. Sejmu. To było znaczenie życzenia p. Skrzyńskiego a żadne inne.

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos imieniem Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Władysław hr. Badeni. Nie przesądzam bynajmniej czy i w jakiej wysokości wys. Sejm zechce uchwalić subwencya dla drogi podhajeckiej. Poczuję się jednak do obowiązku przedstawić wys. Izbie, że zdaniem mojem istnieją rzeczywiste powody, dla których powiat podhajecki zasługuje na względy wyjątkowe, a zatem wnioski komisji zdają mi się być usprawiedliwione. Już podniesiono przy debacie dzisiejszej, że ustawą z 18. grudnia 1868 droga z Monasterzysk na Horożankę do Halicza uznana zo-

stała za krajową, niemniej i to powiedziano, że 5. grudnia 1872 Sejm odmówił funduszu na budowę tej drogi. Między temi dwoma datami powiat podhajecki uchwalił budowę drogi z Podhajec do Horodenki, która wpadać miała prostopadle na drogę krajową tak, że już od Horożanki komunikacya czy do kolei żelaznej pod Haliczem czy do gościńca rządowego pod Bolszowcami byłaby drogą krajową zapewniona. Droga do Horożanki już jest wybudowaną, a zatem ta dalsza przestrzeń ku Dryszczown, która dziś ma być budowaną, jest identyczną z drogą niegdys jako krajowa uznana. Każdy więc fundusz, jaki powiat podhajecki dziś będzie musiał wyłożyć, już będzie wyłożony w zastępstwie funduszu krajowego. Jeżeli zgadzam się z zasadą, którą postawił poseł czortkowski, że przed subwencyonowaniem takiej drogi cała budowa od początku do końca drogi powinna być zabezpieczoną, to w tym jednym wypadku sądzę, że można i należy zrobić wyjątek. Wtenczas kiedy powiat zaczął budować na skutek uchwały sejmowej, nie mógł on przewidzieć, że ta uchwała będzie cofnięta. Dziś powiat podhajecki znalazł się w powietrzu, bo budowa drogi w Horożanie kończyć się nie może i koniecznym jest, aby czy to do dworca kolejowego w Haliczu czy ku Bursztynowi komunikacya była zapewniona.

Dalszy powód, dla którego powiat na wyjątkowe nzwzględnienie zasługuje, jest wysokość sumy, jaką powiat na tę drogę wyłożył. Taka suma jest wyjątkowa, bardzo mało powiatów dotąd tak znacznej ofiarności dało dowody. Suma ta jest znacznie większą od tej, jaką wyłożył fundusz krajowy. Poseł czortkowski wyliczając fundusze krajowe na tę drogę wyłożone, dodawał do nich i sumę, którą fundusz krajowy powiatowi pożyczył. Już nie pierwszy raz nie zgadzam się z posłem czortkowskim w kwestyach rachunkowych i tym razem nie mogę przystać na to, aby do dotacyi krajowych była wliczona suma przez fundusz krajowy pożyczona, którą zatem powiat zwrócić jest obowiązany.

(P. Erazm Wolański. Proszę o głos dla sprostowania faktu).

Muszę jeszcze podnieść to, co już w sprawozdaniu za rok przeszły Wydział krajowy podał do wiadomości wys. Sejm, mianowicie, że Wydział krajowy jest w ciągłej ewidencji tej budowy. Wszystkie rachunki bywają peryodycznie przedkładane i że rezultaty tej budowy są bardzo dobre. nadto muszę zwrócić uwagę, że gdyby wys. Sejm subwencya tak

znaczną z funduszu zwykłego ryczałtowego uchwalił zechciał, Wydziałowi krajowemu byłoby trudno pozostałą resztą obdzielić wszystkie inne powiaty i zaspokoić potrzeby drogowe robót już rozpoczętych lub w tym roku rozpocząć się mających.

JE. hr. Marszałek. P. Erazm Wolański ma głos dla sprostowania faktu.

P. Erazm Wolański. Szan. członek Wydziału krajowego a referent drogowy, dotykając matematyki, pomylił się w twierdzeniu, iż ja zaliczam pożyczkę daną Wydziałowi powiatowemu z funduszu krajowego do subwencji, udzielonej na budowę tej drogi. Ja powiedziałem to, co jest napisane w sprawozdaniu komisji drogowej, a przecież te cyfry na matematycznych wyrachowaniach Wydziału krajowego są oparte. Powiedziane jest tam, że Wydział krajowy przyczynił się subwencją, która wynosi około 22.000 złt. Ja inaczej sumy nie postawiłem i nie wiem, skąd sz. członek Wydziału krajowego przechodzi do podobnych zarzutów, które do siebie raczej zwracać winien, gdyż ja inaczej rzecz nie przedstawiłem, jak się ma w istocie.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Wywody przytoczone przez kilku mowców uwalniają mnie od obowiązku motywowania potrzeby udzielenia subwencji na drogę pow. podhajecką.

Każda droga ma dwie strony, które na uwagę wziąć trzeba, stronę geograficzną i ekonomiczną. Obie strony zostały dostatecznie poruszone przekonującymi wywodami, które uwalniają mnie od dalszego umotywowania wniosku komisji. Pozwolę sobie zrobić jedną uwagę. Dla mnie sprawa drogi podhajecko-halickiej przedstawia się jako wexel wystawiony przez Wydział krajowy, akceptowany przez Sejm a żyrowany przez powiat podhajecki. Okoliczność, że budowa drogi z Monasterzysk do Halicza została uchwalona, a potem w skutek projektowanej budowy kolei z Halicza do Husiatyna została zaniechana, sprawiła, że powiat podhajecki rozpoczął budowę drogi powiatowej a rozpoczynając budowę mnsiał ją dalej prowadzić. Wydawszy pewną kwotę na początek tej budowy, znalazł się powiat w niemożności prowadzenia budowy dalej własnymi funduszami i udał się do Sejmu z prośbą o subwencją na dokończenie tej drogi do punktu, gdzie droga albo w prawo na Bołszowce albo wprost do Halicza pro-

wadzi. Przy specjalnej dyskusji zachowuję sobie prawo motywować wniosek komisji, aby 15.000 złt. z funduszu krajowego na drogę udzielono.

Co do wniosku p. Skrzyńskiego muszę odpowiedzieć, że tu idzie o to, jaką drogą petycyje najpewniej i najszybciej załatwione być mogą. Jakkolwiek p. Skrzyński od lat wielu w tej Izbie zasiada, a ja po raz pierwszy mam zaszczyt zasiadać w tej wys. Izbie, jednak pozwolę sobie podnieść pewne wątpliwości, aby sprawa badana w komisji drogowej a potem przepuszczona przez alembik komisji budżetowej miała być prędzej i pewniej przeprowadzona, aniżeli wychodząc wprost z komisji drogowej. Co do mnie jabyłem się bynajmniej nie sprzeciwiał, aby wszystkie petycyje wchodzące do komisji drogowej były do budżetowej oddawane, i wszyscy członkowie komisji drogowej bardzo chętnie przyjęliby ten wniosek. Dlatego, że opracowując obecnie projekt ustawy drogowej jesteśmy tak pracą obciążeni, że chętnie zgodzilibyśmy się na wniosek p. Skrzyńskiego, wątpię jednak, czyby to mogło petentów zadowolnić i przyspieszyć załatwienie tej petycji.

JE. hr. Marszałek. Jest uczyniony wniosek odraczający p. Skrzyńskiego, aby sprawozdanie to odesłać do komisji budżetowej do zaopiniowania. Ci panowie którzy się z tym wnioskiem zgadzają zechcą rękę podnieść (mniejszość.) Wniosek upadł. Przystąpimy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca Jan hr. Stadnicki (czyta):

„a) Wydziałowi powiatowemu podhajeckiemu udzieloną będzie z funduszu krajowego subwencja w wysokości 15.000 złt. w celu wykończenia drogi powiatowej od Podhajec ku kolei budującej się aż do Dryszczowa pod nadzorem Wydziału krajowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Przychylając się do tego wniosku, stawiam tylko różnicę co do cyfry, wnoszę, aby cyfrę 15.000 złt. zniżyć na 10.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść (dostateczna ilość.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. St ad n i c k i. Mnie się zdaje, że suma 10.000 złt. na ten cel byłaby niewystarczającą. Zwrócę uwagę na tę okoliczność że jeżeli wys. Sejm uchwali subwencyą 15.000 złt. na drogę z Podhajec ku kolei, to cała kwota, jaką krajowy fundusz wyda na budowę téj drogi wyniesie 37.000 złt. Powiat zaś podhajecki wydał dotąd wliczywszy tu i pożyczkę, którą będzie musiał spłacić, na tę drogę 31.000 złt. A zatem nawet zasadzie podniesionej przez p. Wolańskiego stanie się zadość, żeby subwencya krajowa wynosiła połowę kosztów budowy. Różnica bowiem 6000 złt. między funduszem krajowym a powiatowym, jest tak mała, iż wobec okoliczności, że kraj co do téj drogi znajduje się in obligo, nie można jój podnosić. Według badań, jakie komisya przedsięwzięła, koszta budowy téj 6 kilometrów długiej drogi były obliczone podług tego, ile koszta budowy pierwotnie wynosiły. Trzeba jednak przypuścić, że koszta 6 kilometrów będą większe. Należy bowiem zwrócić uwagę na to, że budowa ta jest prowadzoną w warunkach trudnych, że trzeba przejść przez rzekę Lipę po moście złożonym z trzech przęseł, po kilkanaście sążni długości mających; że leżąca na téj drodze góra Karaczyn jest skalista, w której drogę wykuwać będzie trzeba. Jest więc bardzo możebne, że owe 15.000 złt. nie wystarczą na pokrycie kosztów budowy, że zatem powiat podhajecki do tych kosztów będzie się jeszcze musiał przyczynić. Z tych powodów proszę, aby wys. Izba raczyła przyjąć tę kwotę, jaką komisya proponuje.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Przystępujemy do głosowania. Poddam naprzód pod głosowanie cyfrę wyższą. Upraszam, aby ci panowie, którzy zgadzają się z wnioskiem komisji drogowej z cyfrą 15.000 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan hr. St ad n i c k i (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z reprezentacją powiatu rohatyńskiego w celu zbudowania dalszego ciągu drogi wyżwspomnianej.“

JE. hr. M a r s z a ł e k. Upraszam tych Panów, którzy przyjmują ustęp drugi, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Ustęp drugi jest przyjęty.

(Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki zajmuje krzesło marszałkowskie.)

P. Józ e f J a s i ń s k i. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Jasiński ma głos.

P. Józ e f J a s i ń s k i. Wnoszę o trzecie czytanie bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość.) Uchwała przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia płac urzędników autonomicznych od opłacania dodatków do podatków na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe i powiatowe. Sprawozdawca p. Skałkowski.

Ob. Al.
64.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Sprawozdanie

Komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem uwolnienia urzędników i sług państwa, kraju i innych urzędników publicznych od opłacania dodatków od podatków bezpośrednich na potrzeby krajowe i fundusz indemnizacyjny.“

G ł o s y. Prosimy o uwolnienie od czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (jest przyjęty).

Upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o uwolnieniu płac urzędników autonomicznych, od opłacania dodatków do podatków, na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe i powiatowe.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa ogólna otwarta.

P. R o s n e r. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Rosner ma głos.

P. R o s n e r. Wysoki Sejmie! Co do mnie muszę się wnioskowi komisji budżetowej sprzeciwić

jak najmocniej, albowiem według mojego zapatrywania sprzeciwia się wniosek ten zasadzie słuszności, zasadzie ścisłej umiejętności, wreszcie zasadzie prawa obowiązującego.

Pytam więc, o co się w obecnym wniosku, a raczej sprawozdaniu komisji budżetowej może rozchodzić.

Rozchodzi się w sprawozdaniu tém o uwolnienie urzędników krajowych od obowiązku opłacania dodatków do podatków a co do natury rzeczy nie widzę różnicy między podatkiem a dodatkiem. Moim zdaniem jest zupełnie rzeczą obojętną, czy ktoś opłaca podatki, czy dodatki do podatków. Dla kontrzybuenta jest to zupełnie obojętnem, czy on pod tym tytułem, czy pod innym uiszcza pewne należności na rzecz państwa lub na rzecz funduszu krajowego. Proszę panów! jestem zdania, że jeżeli np. ubogi rolnik, rzemieślnik i każdy inny przemysłowiec opłaca dodatki do podatków, więc uważam, że byłoby zbyt niesłuszną rzeczą, ażeby pod tym względem czynić pewne różnice co do urzędników krajowych.

Co do obowiązku uiszczania podatków i dodatków istnieje i przyjęta została tak zwana zasada równości i zasada powszechności. Zasada powszechności twierdzi, że każdy obywatel państwa i kraju, bez względu na jego powołanie powinien się przyczynić do funduszy państwa i kraju.

Zasada równości zaś twierdzi, że każdy obywatel stosownie do swego rozchodu powinien się przyczynić do pokrycia potrzeb państwowych i krajowych.

Zapewne zarzuci mi ktoś w wysokiej izbie, że projekt komisji budżetowej został w tym celu wniesiony do wysokiej Izby, ażeby poprawić niejako byt materialny urzędników krajowych, powiatowych i gminnych. Moim zdaniem droga to zupełnie nie właściwa. Z mojego stanowiska nie miałbym nic przeciwko temu, ażeby los tych panów poprawić przez podwyższenie pensji.

Nie uważam atoli za stosowne, ażeby tworzyć wyjątki w prawie obowiązującym i ażeby niejako postępować wbrew zasadzie powszechności, która wkłada obowiązek uiszczania podatków i dodatków do podatków na wszystkich obywateli państwa i kraju.

Powodowany więc okolicznościami temi, które pozwoliłem sobie wyśńczyć wysokiej Izby, mianowicie zaś zasadami słuszności i sprawiedliwości, czynię wniosek, ażeby nad sprawozdaniem komisji budżetowej przejść do porządku dziennego.

P. Zatorski. Proszę o głos

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Zatorski ma głos.

P. Zatorski. Szanowny mowca poprzedni opierając się na prawdach ogólnie znanych, podniósł tutaj zasadę powszechności i zasadę równości w opodatkowaniu. Wszystko to ze stanowiska w teorii jest zupełnie słuszne, ale nie obala tej zasady, z której wyszła komisja budżetowa, czyniąc ten wniosek. Komisja budżetowa opierała się na tém, że skoro urzędnicy publiczni i rządowi są wolni od podatków, więc i urzędnicy krajowi, którzy są urzędnikami publicznymi, jakkolwiek są urzędnikami organów autonomicznych, uwolnieni być powinni. Popiera tę zasadę ta okoliczność, że na mocy Najw postanowienia z dnia 27. listopada 1858 urzędnicy rządowi i publiczni są wolni od dodatków do podatków na potrzeby krajowe. Komisja budżetowa zdążyła więc do tego, ażeby urzędników autonomicznych zrównać w tej mierze z urzędnikami rządowymi, dlatego zdaje mi się, że wniosek komisji budżetowej popierać należy (brawo).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ głosu w ogólnej nikt już rozprawie nie zabiera, Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. P. Rosner zarzuca, że wniosek komisji sprzeciwia się zasadom równości, umiejętności i prawa obowiązującego. Wprawdzie już szanowny p. Zatorski wyreczył komisją od obowiązku przemawiania, ale zdaje mi się, że nie będzie od rzeczy, jeżeli powiem, że komisja miała właśnie te, przez oponenta przytoczone 3 zasady na oku.

Komisja powodowała się zasadą słuszności, ponieważ słusznem jest, ażeby urzędnicy autonomiczni którzy i tak gorzej są postawieni od urzędników rządowych, nie mając takiej nadziei awansu i kariery przed sobą, jak urzędnicy rządowi, przynajmniej co się tyczy upodatkowania nie byli gorzej postawieni.

Umiejętność przemawia także za tém, ażeby urzędnicy nie byli zbyt źle dotowani, a właśnie opo-

datkowanie ich szczupłych pensyi wpływa na to, że ich dotowanie staje się jeszcze szczuplejsze. Co się tyczy prawa obowiązującego, prawo to jest takie, że urzędnicy rządowi są wolni od dodatków do podatków, a tylko chodziłoby o interpretacją, czy pod urzędnikami funduszów publicznych, wymienionymi w rozporządzeniu z r. 1818 objęci są także urzędnicy autonomiczni. Władza podatkowa rozumiała aż do r. 1873, że są w tém postanowieniu objęci i dopiero od r. 1873 urzędnicy antonomiczni są pociągani do opłacania dodatków do podatków.

Komisya więc do niczego nie dąży, tylko ażeby wypełnić lukę w prawie obowiązującym a nie tworzyć zatém nowej luki, jak to p. Rosner pojmuje, ale zapełniają.

Nie chcę szanownym panom zabiérać drogiego czasu i proszę, ażeby przejść do dyskusyi szczegółów.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przed przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej poddam wniosek p. Rosnera o przejście nad ustawą w mowie będącą do porządku dziennego pod głosowanie.

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek p. Rosnera upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Skałkowski (czyta):

„Art. I.

Od opłacania dodatków do podatku dochodowego, pobieranych na fundusz indemnizacyjny i potrzeby krajowe i powiatowe, uwolnieni są:

Marszałek krajowy i członkowie Wydziału krajowego, urzędnicy i słuźy kraju, powiatów, gmin, zakładów krajowych, powiatowych i gminnych, izb handlowych i przemysłowych, nauczyciele publiczni, jakoteż wdowy i sieroty tych osób, co do ich pensyi, płac słuźbowych, emerytur, prowizyi, dodatków na wychowanie i w ogóle wszelkich ze stosunku słuźbowego pochodzących poborów.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta.

P. Wesołowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski. Te same powody, które przemawiają za uwolnieniem od dodatków do podatków członków Wydziału i urzędników Wydziału, przemawiają także, ażeby i członkowie zwierzchności gminnych od tych dodatków do podatków byli uwolnieni. Być może, że Wydział krajowy w swoim przedłożeniu komisji budżetowej mniemał, że członkowie zwierzchności gminnych są objęci pod imieniem urzędników gminnych. Jednakże rzeczywiście tak nie jest. Urzędnicy gminni są czém innym, a czém innym są członkowie zwierzchności gminnych.

Po większych miastach są placeni członkowie zwierzchności gminnych po 600 złt. i władze finansowe wymagają, ażeby płacili dodatki do podatków.

Powołując się na te motywa, które komisya budżetowa przytoczyła za uwolnieniem od opłaty dodatków do podatków wszystkich innych urzędników autonomicznych, wnoszę poprawkę do artykułu 1., aby po słowach „członkowie Wydziału krajowego“ było dodane: „członkowie zwierzchności gminnych“.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Sprawozdawca zechce odczytać poprawkę.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

„Marszałek krajowy i członkowie Wydziału krajowego, członkowie zwierzchności gminnych, urzędnicy i słuźy kraju, powiatów, gmin, zakładów krajowych, powiatowych i gminnych, Izb handlowych i przemysłowych, nauczyciele publiczni, jakoteż wdowy i sieroty tych osób, co do ich pensyi, płac słuźbowych, emerytur, prowizyi, dodatków na wychowanie i w ogóle wszelkich ze stosunku słuźbowego pochodzących poborów.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Podają tę poprawkę do poparcia. Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Komisya, proponując ustawę w téj formie, jak ją odczytałem, miała na myśli to, że pod wyrazem: urzędnicy gminni, są objęci członkowie zwierzchności gminnych. Jednakowoż, jeżeli pan wnioskodawca mniema, że tutaj mogłaby jaka wątpliwość zachodzić, ponieważ w téj ustawie nie wymieniono wyraźnie członków zwierzchności gminnej, że zatém ci członkowie mogliby znowu do płacenia dodatków do podatków być

pociągani, przeto, jakkolwiek mogą tutaj być różne zapatrywania, ja porozumiałem się z członkami komisji i oświadczam w imieniu większości członków komisji, że nie mamy nic przeciwko temu dodatkowi do zarzucenia.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ p. sprawozdawca oświadczył, że komisya się zgadza z tą poprawką, więc nie potrzeba nad nią głosować osobno.

P. sprawozdawca zechce przeczytać artykuł I. wraz poprawką.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

„Art. 1.

Od opłacania dodatków do podatku dochodowego, pobieranych na fundusz indemnizacyjny i potrzeby krajowe i powiatowe, uwolnieni są:

Marszałek krajowy i członkowie Wydziału krajowego, członkowie zwierzchności gminnych, urzędnicy i słuźy kraju, powiatów, gmin, zakładów krajowych, powiatowych i gminnych, Izb handlowych i przemysłowych, nauczyciele publiczni, jakoteż wdowy i sieroty tych osób, co do ich pensyi, płac słuźbowych, emerytur, prowizyi, dodatków na wychowanie i w ogóle wszelkich ze stosunku słuźbowego pochodzących poborów.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem artykułu I. z poprawką. zechce rękę podnieść, (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta).

„Art. 2.

Wykonanie téj ustawy polecam Memu Ministrowi Skarbu.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żada? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żada, przystępujemy do głosowania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o uwolnieniu

płac urzędników autonomicznych, od opłacania dodatków do podatków, na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe i powiatowe.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:“

P. Pietruski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Ten napis jest niewystarczający. gdyż Marszałek, członkowie Wydziału i członkowie zwierzchności gminnych nie są urzędnikami, a w napisie jest mowa o uwolnieniu płac urzędników autonomicznych od opłaty dodatków do podatków; więc trzeba ten napis uzupełnić.

Uzupełnienie to możemy w dwojaki sposób zrobić: albo powiadając „o uwolnieniu płac Marszałka krajowego, członków Wydziału, członków zwierzchności gminnych; urzędników autonomicznych“, albo „o uwolnieniu płac funkcyonaryuszów i urzędników autonomicznych od opłaty dodatków do podatków“. Dla krótkości oświadczam się za tą drugą poprawką.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Pan Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skalkowski. Komisya trzymała się w tym względzie stylizacji Wydziału krajowego i dlatego mniemam, że powinny tu być rozumiane także płace urzędników w szerszém znaczeniu. Ja osobiście nie mam nic przeciwko poprawce.

P. Pietruski. Proszę o głos, jako członek Wydziału krajowego.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Pietruski ma głos w imieniu Wydziału.

P. Pietruski. Wydział krajowy proponował tylko uwolnienie płac urzędników autonomicznych, o sobie zaś samym żadnego wniosku nie czynił, tylko zostawił to wysokiéj Izbie.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Pod-

dam najpierw taką stylizacją, jaką komisya przedłożyła pod głosowanie.

P. Sprawozdawca odczyta.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o uwolnieniu plac urzędników autonomicznych, od opłacania dodatków do podatków, na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe i powiatowe.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tą stylizacją zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Proszę o odczytanie tytułu ustawy z poprawką p. Pietruskiego.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

„Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o uwolnieniu plac funkcyjaryuszów i urzędników autonomicznych, od opłacania dodatków do podatków, na fundusz indemnizacyjny i na potrzeby krajowe i powiatowe.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się z tą stylizacją zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

P. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto się zgadza na trzecie czytanie bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Skalkowski (czyta):

„Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd o polecenie Władzom skarbowym, aby zaniechały ściągania dodatków do podatku dochodowego na fundusz indemnizacyjny i potrzeby kraju i powiatów, wymierzonych od pensyi lub jakichkolwiek poborów służbowych osób wymienionych w art. I. Ustawy z dnia sierpnia o uwolnieniu urzędników autonomicznych od rzeczonych dodatków, a to tak za czas przeszły, jakoteż za czas, który upłynie, aż do wejścia w życie téj ustawy“.

P. Rosner. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Rosner ma głos.

P. Rosner. Uważam moi panowie, że rezolucya ta mieści ustęp zupełnie zbyteczny. Według mojego zdania, ustęp rezolucyi powinien tak opiewać: (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd o polecenie Władzom skarbowym, aby zaniechały ściągania dodatków do podatku dochodowego na fundusz indemnizacyjny i potrzeby kraju i powiatów, wymierzonych od pensyi lub jakichkolwiek poborów służbowych osób wymienionych w Art. I. Ustawy z dnia . . . sierpnia . . . o uwolnieniu urzędników autonomicznych od rzeczonych dodatków“.

(Mówi):

Ostatni wiersz zaś jest zbyteczny, a to z następujących przyczyn:

Jeżeli urzędnicy autonomiczni dotąd opłacali dodatki do popatków, to w takim razie nie ma ich od czego uwalniać za czas ubiegły, a jeżeli nie opłacali, to nie potrzeba Rządu wzywać, ażeby uwolnił ich za czas przeszły, bo według obowiązujących przepisów, żadna ustawa wstecz działać nie może.

Czynię więc wniosek, ażeby ostatni wiersz opuścić.

P. Podlewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Dla objaśnienia poprzedniego mowcy, muszę zwrócić uwagę, że ta rzecz jest

w zawieszeniu. Ministerstwo zażądało, ażeby Sejm orzekł, w jaki sposób uwolnienie od dodatków do podatków ma nastąpić. Tym sposobem, jeżeli się ten wiersz opuści, to ustawa dotychczasowa będzie obowiązywała i Rząd będzie żądał opłaty za przeszłość. Więc Sejm musi orzec, ażeby za przeszłość uwolnić.

Gdyby ten ustęp został opuszczony, to chybiłaby cała ustawa wojego celu.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Gdyby miał ten ostatni ustęp być opuszczony, to nie potrzebaby całej rezolucyi; albowiem w artykule 2. ustawy w trzecim czytaniu przyjętej jest wyraźnie polecone wykonanie tej ustawy.

Ta rezolucya jedynie ma na celu, ażeby ta ustawa wstecz obowiązywać mogła.

P. Rosner. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Rosner ma głos.

P. Rosner. Mojem zdaniem zapatrywanie się szanownego posła Jasińskiego jest mylne, ponieważ w brzmieniu i treści projektu ustawy, nigdzie nie jest powiedziane, że ustawa ma wstecz działać. To tylko w rezolucyi powiedziane, a ja ze stanowiska prawnego nie podzielam tego zapatrywania, jakoby ustawa jakaś mogła wstecz działać. To się sprzeciwia zasadom prawnym. Dlatego upraszam o opuszczenie tego ostatniego wiersza.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Skałkowski. Że ustawa wstecz działać nie może, jest zbyt jasną rzeczą, ażeby to udowodniać potrzeba. Dlatego właśnie komisya proponuje rezolucyą, ażeby mogła wyjednać u władzy rządowej uwolnienie od dodatków za czas, który upłynął i upłynie, zanim ustawa stanie się obowiązującą.

Jeżelibyśmy tej rezolucyi nie uchwalili, w takim razie władza, opierając się na ogólnej zasadzie, że ustawa wstecz działać nie może, ścigałaby dodatki do podatków aż do tego dnia, w którym ustawa dziś

uchwalona weszłaby w życie. Ażeby więc umożliwić władzy interpretacyą rozporządzenia z roku 1858 w tym sensie, że tam niewyraźnie powiedziano, że urzędnicy krajowi w ogóle nie używają tych praw co urzędnicy państwowi, zaproponowaną została ta rezolucya.

Opuszczenie ostatniego wiersza czyni tę rezolucyą całkiem niepotrzebną.

P. Pietruski. Proszę o głos w imieniu Wydziału krajowego.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Pietruski w imieniu Wydziału ma głos.

P. Pietruski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że jeżeli w ustawie cytujemy rezolucyą, to musimy ją cytować tak, ażeby była w niej mowa o funkcyjnarjuszach i urzędnikach autonomicznych.

To tylko miałem powiedzieć co do stylizacyi.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Gdy nikt głosu nie zabiéra, rozprawa zamknięta. Poddam pod głosowanie rezolucyą z opuszczeniem ostatniego wiersza i poprawką p. Pietruskiego.

Spraw. p. Skałkowski (czyta):

„Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd o polecenie Władzom skarbowym, aby zaniechały ściągania dodatków do podatku dochodowego na fundusz indemnizacyjny i potrzeby kraju i powiatów, wymierzonych od pensyi lub jakichkolwiek poborów służbowych, osób wymienionych w Art. I. Ustawy z dnia . . . sierpnia . . . o uwolnieniu funkcyjnarjuszów i urzędników autonomicznych od rzeczonych dodatków.”

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto tę rezolucyą przyjmuje, zechce rękę podnieść. (wątpliwość).

Upraszam tych pań, którzy tę rezolucyą przyjmują, ażeby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęta.

Teraz poddam pod głosowanie ostatni wiersz rezolucyi (czyta):

„a to tak za czas przeszły, jak też za czas który upływa aż do wejścia w życie tej Ustawy.”

(Mówi): Kto ten wiersz przyjmuje, zechce wstać (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy «Przedmieście Maryampolskie», o udzielenie subwencji dla pogorzalców.

Sprawozdawca dr. Wernicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

«Wysoki Sejmie!

Na wniosek posła hr. Łosia, wysoka Izba na posiedzeniu d. 20 sierpnia r. b. uchwaliła petycję do L. 350 gminy „Przedmieście Maryampolskie“ pod Stanisławowem o doraźną pomoc na pogorzalców, odesłać do komisji budżetowej, z poleceniem zdania sprawy bez drukowania, na najbliższem posiedzeniu.

W załatwieniu téj petycji, za nagłą uznanej, komisja budżetowa ze względu, iż gmina „Przedmieście Maryampolskie“ dnia 15. b. m. zniszczoną została przez pożar, przy którym 120 domów spłonęło wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi, z całą zebraną krescencyą, paszą, odzieżą i wszystkimi domowymi, jakoteż i gospodarczymi sprzętami.

Zważywszy, że szkoda przez ogień działywana po dokładném obliczeniu przeszło 40,000 złt. wynosi, co daje miarę wielkości klęski, jaka tę gminę dotknęła.

Zważywszy, że pogorzalcy straciwszy całe swe mienie, pozostają bez chleba i dachu i są narażeni na straszną nędzę, której należy zapobiedz — Komisja budżetowa wnosi: Wysoki Sejm uchwali dla pogorzalców „Przedmieścia Maryampolskiego“ jednorazową zapomogę w kwocie 1000 złt. w. a.»

P. hr. Łoś. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Łoś ma głos.

P. hr. Łoś. Widziałem miejsce pożaru, a widok, jaki tam miałem, przedstawi się i panom jak tylko powiem, że ze 135 gospodarstw, które posiadało Maryampol-Przedmieście, zgorzało do szczytu 121. Z domami mieszkalnymi spaliły się: przechowana w nich odzież, sprzęty domowe, oszczędności, zgorzały i zabudowania gospodarskie, w których były

już przechowane główne zbiory tegoroczne i narzędzia gospodarcze.

Sto pięćdziesiąt do sto sześćdziesiąt rodzin znajduje się obecnie w stanie oplakanym. Są bez chleba, dachu, bez ziarna do zasiewów, bez paszy dla bydła, a tu i czas zasiewów i zima się zbliża. Wnoszę przeto, aby wys. Sejm raczył uwzględnić tych nieszczęśliwych i udzielił im zamiast 1000, 2000 złt. zapomogi.

Kwota ta nie obciąży funduszu krajowego, a uratuje wiele rodzin od nędzy.

P. Jasienicki. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasieniecki. Sohlaszaju sia na wnese nie p. Łosia, ażeby podwyższyty zapomohu na 2.000 złt. Jestto suma neznaczná, a czerez to możnaby uzyskaty, że tyji teper tak nieszczaslywyi ludy wprowadiat sia w takij stan, że budut mohły sia no nowo zahospodarowaty i płatyty tak cisarskij podatki jak i dodatki do podatkiw. Jesły wys. Pałata ne skłonyt sia do toho, to na przednowku bude potreba odpysaty podatki i dodatki do podatkiw.

So wzhladu totda na interes kraju, ażeby ne postradał dodatkiw do podatkiw, wnoszu szczoby tym ueszczaslywym ne tylko so wzhladu miłoserdia ale i dla interesu kraju, misto 1000, 2000 złt. udilyty.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poddam poprawkę p. hr. Łosia do poparcia. Kto ją popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba popiera). Jest popartą.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. W poparciu wniosku p. hr. Łosia chcę przemówić cyframi. Tysiąc złt. na 160 rodzin, czyni po 6 guld. i kilkadziesiąt centów na każdą rodzinę. Każdy przyzna, że zasilek to jest za mały. Wprawdzie i 2000 złt. jest za mało, ale już wolę dwa tysiące jak tysiąc (wesolość).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wernicki. Z bardzo wa-

zných powodów nie mogą się sprzeciwić wnioskowi udzielenia 2000 złt. Jednakże komisya budżetowa uważała tutaj za swój obowiązek, uczynić wniosek, jaki przedstawiłem i zwracała głównie uwagę na oszczędność, bo tego roku petycyi podobnych znajdzie się więcej.

Mimo to, imieniem komisji budżetowej, zupełnie się zgadzam na podwyższenie subwencji do 2000 złt.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Pominawszy, że p. sprawozdawca przystąpił do wniosku p. hr. Łosia, poddam, jak to zwyczaj żąda, na przód pod głosowanie cyfrę większą.

(Głosy). Ależ sprawozdawca zgodził się na 2000 złt.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Więcej proszę przeczytać wraz z poprawką.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta): „Wysoki Sejm raczy uchwalić dla pogorzalców Przedmieścia Maryampolskiego zapomogę 2000 złt.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ob. Al. 65. Z porządku dziennego następuje drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w sprawie wydawnictwa Encyklopedyi A. Schnejdera.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Zoll (czyta): Sprawozdanie komisji edukacyjnej w przedmiocie wydawnictwa Encyklopedyi A. Schnejdera.

(Głos). Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za uwolnieniem od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Proszę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Zoll (czyta):

«Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy:

1) do zaniechania dalszych starań, poleconych mu uchwałą Sejmu z dnia 16 października 1871 co do wydawnictwa encyklopedyi krajoznawstwa dla Galicji;

2) do nabycia materyałów p. Antoniego Sznejdера na własność kraju, ofiarując mu dożywotnią

płatę 600 złt. w. a rocznie, płatą z funduszu domestykalnego.

3) do oddania tych materyałów Akademii umiejętności w Krakowie bezpłatnie do użytku, jaki za stosowny uzna i do zawarcia umowy z zarządem tej Akademii o bezzwłoczne przyjęcie tych zbiorów, ofiarując mu, celem opędzenia czynszu za najem lokalności, potrzebnych na przechowanie tych zbiorów, roczną kwotę nieprzekraczającą 500 złt. w. a i płatą z funduszu domestykalnego przez lat pięć, a co najwięcej sześć, licząc od dnia oddania tych zbiorów Akademii.«

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Co do głównej myśli zgadzam się z wnioskiem komisji edukacyjnej, tj. zgadzam się na to, ażeby te skarby Akademii umiejętności oddane były, lecz nie zgadzam się na to, ażebyśmy za pomieszczenie tych skarbów płacić musieli.

Jeżeli, jak Wydział krajowy się wyraził, są to drogocenne skarby, to sędzę, że gdy Sejm w wspaniałomyślności swojej ofiaruje je Akademii umiejętności, to Akademia będzie równie wspaniałomyślną i bezpłatnie skarby te przyjmie (weselość.)

P. Majer. Proszę o głos.

P. Skrzyński (dalej.) Przy szczegółowej debacie uczynię wniosek, aby w ostatnim następie odrzucić drugą jego połowę od „ofiarując mu i t.d.“ dlatego zastrzegam sobie głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Majer ma głos.

P. Majer. Nie wiedziałem, że uwagi pana Skrzyńskiego zmierzają do szczegółowego ustępu, i ponieważ myślałem, że teraz przy ogólnej rozprawie wystąpi przeciwko wnioskowi komisji edukacyjnej, dlatego też zażądałem głosu; ponieważ jednak pokazuje się, że uwagi p. Skrzyńskiego odnosić się będą do rozprawy szczegółowej, dlatego będę prosił o głos wtenczas, kiedy p. Skrzyński ze swojej strony zabierze.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca członek Sejmu Z o l l. Imieniem komisji budżetowej przemawiać będę w szczegółowej rozprawie przeciwko wnioskowi p. Skrzyńskiego. Obecnie uważałbym to za zbyteczne.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Z o l l (czyta):

«Sejm upoważnia Wydział krajowy

1) do zaniechania dalszych starań, polecanych mu uchwałą z dnia 16. października 1877 co do wydawnictwa encyklopedyi krajoznawstwa Galicyi.»

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Z o l l (czyta):

«2) do nabycia materyałów p. Antoniego Szejdera na własność kraju, ofiarując mu dożywotnią płacę 600 złt. w. a. rocznie, płatną z funduszu domestykalnego.»

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Z o l l (czyta):

«3) do oddania tych materyałów Akademii umiejętności w Krakowie bezpłatnie — do użytku, jaki za stosowny uzna, i do zawarcia umowy z Dyrekcją téj Akademii o bezwzględne przyjęcie tych zbiorów, ofiarując jéj — celem opędzenia czynszu za najem lokalności, potrzebnych na przechowanie tych zbiorów, roczną kwotę nieprzekraczającą 500 złt. — i płatną z funduszu domestykalnego przez lat 5 a co najwięcej sześć, licząc od dnia oddania tych zbiorów Dyrekcji téj Akademii.»

J E. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta.

P. S k r z y ń s k i. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Skrzyński ma głos.

P. S k r z y ń s k i. Wnoszę, ażeby ten ustęp 3 był w ten sposób zmieniony (czyta):

„do oddania tych materyałów Akademii umiejętności w Krakowie do użytku, jaki za stosowny uzna i do zawarcia umowy z Dyrekcją téj Akademii o bezwzględne przyjęcie tych zbiorów.»

Nie dodaję bezpłatnego użytku, boby to wyglądało na ironią. Motywa jakie za tém przemawiają, podniosłem w pierwszym moim przemówieniu, a tu dodać mogę jeszcze jeden argument ze stanowiska finansowego. Komisya powiada, żeśmy płacili dotąd 2.215 złt., teraz będziemy płacić tylko 900 złt. a ewentualnie 1.100 złt. Proszę panów z tego, żeśmy dotąd niepotrzebnie 2.215 złt. wydawali, nie wypływa jeszcze, abyśmy teraz równie niepotrzebnie 1.100 wydawali.

Ale co się już stało, to się nie odstanie, co się jednak nie stało, temu zapobiedz można. Nie mamy funduszów na to, ażebyśmy jeszcze płacili za umieszczenie to w Akademii umiejętności tego skarbu, aby w poważnym grobowcu, który mu wystawi, wieki i wieki w spokoju spoczywały, dla tego wnoszę, ażeby ustęp ten brzmiał (czyta):

„do oddania tych materyałów Akademii umiejętności w Krakowie do użytku, jaki za stosowny uzna, i do zawarcia umowy z Dyrekcją téj Akademii o bezwzględne przyjęcie tych zbiorów.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest to wniosek negatywny.

P. S k r z y ń s k i. Pozytywny w tym kierunku, że żąda opuszczenia końcowego ustępu (wesołość.)

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Zapisany jest do głosu p. Majer. P. Majer ma głos.

P. M a j e r. Przykre to dla mnie, że odzywać się muszę w odpowiedzi na głos, w którym tkwić się zdaje zarzut zrobiony poniekąd Akademii umiejętności; jakoby ta żądała jeszcze wynagrodzenia za przyjęcie darów jej ofiarowanych. Nie twierdzę, lecz zdaje mi się, że szanowny mowca poprzedni nie rozpatrzył się dość w téj sprawie, bo znalazłby tam był motywa, dla których właśnie taki a nie inny wniosek uczynić wypadło równie Wydziałowi krajowemu, jak następnie komisji edukacyjnój.

Powiedział szanowny mowca poprzedni, że jeżeli pierwój bez potrzeby wydawaliśmy więcej, to nie

jest przez to usprawiedliwione, abyśmy teraz bez potrzeby coś wydawać mieli. Skoro jednakże zgodził się on na roczną płacę 600 złt., jako wynagrodzenie dla Schnejdera, widocznie zatem chodzi mu o owe 300 do 500 złt., które przez kilka lat Wydział krajowy byłby obowiązany płacić tytułem najmu Akademii.

Ponieważ w tém właśnie tkwi zarzut, jakoby Instytucya, która kiedy założoną została, z takim współczuciem, że nie powiem zapałem przyjęta została nie tylko w Galicyi lecz wszędzie, gdzie tylko język polski ma znaczenie i uznanie; jakoby mówię, ta instytucya w stosunku swoim z krajem okazywała, zamiar nieusprawiedliwego wyzyskiwania; przeto widzę się zmuszonym dla wyjaśnienia rzeczy powtórzyć wywód i argumenta, które w sprawozdaniu Wydziału krajowego obszernie podane zostały.

Wydział krajowy zawiązał rokowania z zarządem Akademii umiejętności: czyli i pod jakimi warunkami zbiory p. Schnejdera przyjęłaby na własność? Rzecz prosta, że chociaż Akademia o wartości tych zbiorów nie miała jeszcze dostatecznego wyobrażenia, to jednak przypuszczać musiała, że chociaż by się znalazły i mniej ważne, zapewne znajdą się tam niektóre rzeczywistej wartości.

Gdy jednak przebrakowanie w téj mierze przez nikogo dokonaniem nie zostało, trzeba więc było, ażeby zbiór, jak jest, cały do Akademii sprowadzony został.

Wszakże umieszczenie go w téj jego całości wymaga lokalu osobnego, którego Akademia do rozrządzenia nie ma. Przykpiła ona na własną potrzebę dom sąsiedni, a przebudowawszy go według możliwości i najnaglejszej potrzeby, część jego użyla niezwłocznie na pomieszczenie zbiorów bibliotecznych i muzealnych, część zaś drugiej na swoją potrzebę obrócić nie mogła z powodu, o którym niebawem nadmienię.

Akademia nie ma funduszków na zakupno budynków. Z uznaniem i wdzięcznością przyjmuje ona zasiłki, jakie otrzymuje ze skarbu państwa i funduszków krajowych, tych wszelako funduszków na zakupno budynków używać jej nie wolno, bo wtenczas zabrakłoby jej środków do spełniania tego właśnie zadania, dla którego ustanowione zostały. Jakoż nadmienione zasiłki służą jej na opędzanie kosztów pu-

blikacyi, wycieczek naukowych i wszelkiego rodzaju badań w związku z tém będących, odpowiadałoby zatem jej przekonaniu i sumieniu, gdyby z ujmą dla celu głównego obracała te fundusze na zakupno budynków?

Jakaż więc była rada? Z jednej strony nagląca potrzeba rozszerzenia domu, z drugiej brak właściwego do tego funduszu? Nie było oczywiście innéj, jak albo zaciągnąć pożyczkę w pierwszym lepszym banku, albo zrobić ją u siebie tj. zacerpnąć chwilowo z funduszu żelaznego. Téj ostatniej drogi chwyciła się Akademia, ale pod tym tylko warunkiem, że zwolna wyrównanym zostanie uszczerbek zrobiony w tymże funduszu.

Gdy atoli na uiszczenie tej pożyczki Akademia jak już nadmienilem, rocznej swojej dotacyi używać nie mogła, z tego zatem wynikło, że pomocy w tym razie szukać musiała w dochodzie, jaki przynosiłby jej mogło puszczenie w najem téj części budynku, która po zaspokojeniu najnaglejszej potrzeby jeszcze pozostała.

Otóż ponieważ w téj tylko części domu odstąpione przez Wydział krajowy zbiory p. Schnejdera mogłyby być umieszczone, widoczną jest rzeczą, że wszelkie przewidywania Akademii zawiedzioneby zostały, gdyby Wydział krajowy nie indemnizował téj straty, jaka nastąpić będzie musiała przez wypowiedzenie wynajmowanego dotychczas lokalu.

Przybliżone obliczenie wykazuje, że kwota powzięta z funduszu żelaznego zwróconą być ma w latach 5—6. Gdy to nastąpi, rzecz naturalna, że wtedy już lokatorów nie będzie, bo lokal przez nich zajmowany wcieli się do gmachu Akademii i zostanie obrócony na jej właściwy użytek, wtenczas też oczywiście ustanie powód, dla którego Akademia dziś widzi się zmuszoną żądać wynagrodzenia za lokal pod zbiory p. Schnejdera, odstąpić się mający, którego też wynagrodzenia, podówczas rzeka się zupełnie. Sądzę, że po tém wyjaśnieniu uznać zechcą szan. panowie, że porozumienie, jakie nastąpiło między zarządem Akademii a Wydziałem krajow., a następnie i wnioski tegoż przez komisją ednkacyjną w całości przyjęte, opierają się na słusznej i sprawiedliwej zasadzie.

Pozorna wreszcie sprzeczność między przyjmowaniem zbiorów, a żądaniem choćby na jakiś czas

wynagrodzenia za jego umieszczenie, znacznie się straci na znaczeniu, jeśli się rozważy, że Akademia zgola jeszcze nie wie czyli i jaki z ofiary téj zrobié będzie mogła użytek.

Akademia czuje, że jest instytucją krajową, istniejąc w części szczerą pomocą kraju, a uznając to, pewno nieprawego zysku ciągnący z niego nie chciała; jak dalece owszem wywzajemniły się pragnęła, może poświadczyć Wydz. krajowy, któremu wiadome są jej prace i gotowość w czynieniu zadość wezwaniom. Oświadczam to stanowczo dla odwrócenia zarzutn, jaki mógłby ją spotkać po przemówieniu posła Skrzyńskiego.

Kończę, spodziewając się, że panowie przyjmiecie wnioski tak jak komisya wam je przedstawiła.

P. Skrzyński, Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Szanowny prezydent akademii p. Majer wykazał, jak małymi rozporządza środkami, i jakby to było korzystnym, gdyby większe posiadał fundusze. O tém bynajmniej nie wątpię. Temu złemu w inny sposób, jeżeli będziemy mieli środki kn temu, da się zaradzić. Tu jednak nie chodzi o wsparcie lub zasiłek, tu chodzi o wyznaczenie wynagrodzenia za to, że Akademia dar nasz przyjmie.

Sądzę, iż z tego co p. Majer powiedział, wpływa, że my na każdy wypadek nic płacić nie powinniśmy. Powiedział szanowny poseł, że Akademia nie miała jeszcze czasu ocenić tych zbiorów, przezco dał do zrozumienia, że jeszcze niewiadomo, co to są za zbiory.

Jeżeli się okaże, że nie są drogocenne, to może zrobić z nich nżytek, jaki za stosowny uzna, który po prostu może być taki, że żadnych badań nie będzie potrzeba. Jeżeli zaś przeciwnie okaże się z badań Akademii że to są rzeczywiście „drogocenne skarby“ jak Wydział krajowy powiada, to sądzę, że za przyjęcie takich skarbów nic nie będzie żądała i bezpłatnie je przyjmie. A więc jakikolwiek będzie rezultat badań Akademii, zawsze będzie on dla nas pożądanym, bo nic nie będziemy płacili.

Co się tyczy 600 złt. dla p. Schnejdery, to sądzę, że z czystym snmieniem możemy je dać czło-

wiekowi, który rzeczywiście ma pewne zasługi, i na te względy dziś obarczony wiekiem i chorobą zupełnie zasługuje.

P. Majer. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Majer ma głos.

P. Majer. Czy dar zbiorn p. Schnejdery uznano by za drogocenny czy inaczej, o tém oświadczenia nie były tak stanowcze, a Akademia umiejętności zbioru tego jeszcze nie zna zupełnie; to w każdym razie nie wpływa to na zmianę wniosku, bo świeżo oświadczył p. Skrzyński, że rzeczywiście należy go nabyć i płacić rocznie 600 złt., a więc kupić ryczałtem, a jako knpiony ma się złożyć w Akademii, która żąda za to wynagrodzenia, przeciw czemu występuje p. Skrzyński. Dlaczego jednak nie raczył mi odpowiedzieć, jak zaradzić potrzebie, o której poprzednio mówiłem? Czy Akademia ma nżywać na to dochodn, mającego cel właściwy, od którego odwracać jój go nie wolno i czego pewno nie uczyni? Porozumiemy się może, jeżeli szan. poseł Skrzyński da mi na to dostateczną odpowiedź.

Zwrócono mi tymczasem uwagę na to, coby mnie nie pomału zgorszyło, że podobno p. Skrzyński w pierwszym swoim przemówieniu wyraził się o Akademii jako o grobowcu. Ja tego, przyznam się nie uważałem, a skoro nie widzę p. Skrzyńskiego, któryby temu zaprzeczył albo to potwierdził, zostawiam zatem później mówić mającemu Panu sprawozdawcy, o zapytanie p. Skrzyńskiego, jakie znaczenie chciałby przywiązywać do swojego wyrażenia. Ostatecznie dodaję, że gdyby czasowe wynagrodzenie lokalu, o który rzecz idzie uchwalone nie zostało, wtedy Akademia musiałaby się wstrzymać od przyjęcia tego daru, którego umieścić by nie zdołała.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Z o l l. Najpierw chciałbym powiedzieć wysokiej Izbie, że Akademia umiejętności przyjmując zbiory p. Antoniego Schnejdery bierze tylko ogromny obowiązek na siebie, nie nazwę go prawnym, ale na wszelki sposób moralnym, bo obowiązek wydawnictwa Encyklopedyi, do którego to celu od tylu lat zmierzał Wydział krajowy i którego celu żadną miarą nie był w stanie dopiąć. Powiedział p. Skrzyński, ażeby ten 3ci ustęp przyjąć w następującej osnowie:

„do oddania tych materyałów Akademii umiejętności w Krakowie do użytku, jaki za stosowny uzna i do zawarcia umowy z zarządem téj Akademii o bezzwłoczne przyjęcie tych zbiorów.»

Moi Panowie! jeżelibyśmy tylko w téj osnowie uchwalili ten wniosek, to za to prawie ręczyć mogę, jakkolwiek tego p. prezes Akademii nie oświadczył, że Akademia takiéj umowy nie zawrze.

P. M a j e r. Oświadczyłem.

Pocóż fundusz Akademii narażać na straty materyalne, kiedy nawet nie wiemy, jak dalece będzie osiągnięty cel pozytywny, do którego to wydawnictwo zmierza ?

Wszakże Akademia dostarczy wszelkich sił umysłowych do przyprowadzenia do skutku tak wielkiego dzieła. Więc przez to, że panowie przyjmiecie wniosek komisji, przyniesiecie ogromną ulgę funduszowi krajowemu a nianowicie domestykalnemu, bo będzie miał wydatki mniejsze o 1200 złt., a jeżeli Panowie tego wniosku nie przyjmiecie, rzecz pozostanie in statu quo i cały wydatek, który zamierzała komisja dać dla pokrycia wydatków Akademii, będzie pochłonięty przez ten rok. Jeszcze jedną uwagę chciałbym uczynić a już szan. p. prezes Akademii zapytywał w téj mierze p. Skrzyńskiego. Rzeczywiście ja zadziwiłem się, słysząc słowa p. Skrzyńskiego, który mówiąc o skarbach drogocennych, których wartości nie możemy jeszcze ocenić, wspomniał, że byłoby to nie do darowania wydawać pieniądze na nie, aby one miały w tym poważnym grobowcu spocząć. Nie wiem, czy to był tylko lapsus linguae, bo czyż się godzi nazwać Akademią umiejętności grobowcem, Instytucją, która założona niedawno przez Najjaśniejszego Pana rozwija się, aby zadość uczynić najwyższym potrzebom naukowym kraju i narodu całego i która daj Boże, aby nigdy nie stała się grobowcem! (Brawo! oklaski).

P. Skrzyński. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki, P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński, Nigdy nie przyszło i nigdy nie może przyjść mi na myśl uważać Akademią umiejętności za grobowiec a tém mniej życzyć sobie, aby była grobowcem; powiedziałem tylko, że spoczną pod poważnym grobowcem, które im poważna Akademia wystawi. gdy je gdzieś tam pochowa (wesołość.)

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

P. Sprawozdawca członek Sejmu dr. Zoll. Byłem przekonany, że to był lapsus linguae, lecz nie mogłem tego pominąć milczeniem i bardzo jestem wdzięczny p. Skrzyńskiemu za wyjaśnienie.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przystąpimy do głosowania nad I. ustępem. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tego ustępu według brzmienia projektowanego przez p. Skrzyńskiego.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Zoll (czyta):

„do oddania tych materyałów Akademii umiejętności w Krakowie do użytku, jaki za stosowny uzna i do zawarcia umowy z zarządem téj Akademii o bezzwłoczne przyjęcie tych zbiorów.»

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Pierwszy ustęp przyjęty, teraz dodatek komisji.

Sprawozdawca członek Sejmu dr. Zoll (czyta):

„Ofiarując mu, celem opędzenia czynszu za namiej lokalności, potrzebnych na przechowanie tych zbiorów, roczną kwotę nieprzekraczającą 500 złt. w. a., i płatną z funduszu domestykalnego przez lat pięć, a co najwięcej sześć, licząc od dnia oddania tych zbiorów Akademii.»

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; upraszam tych Panów, którzy są za przyjęciem téj części wniosku, aby zechcieli rękę podnieść. (większość.) Ta część wniosku przyjęta.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Pozostaje jeszcze wyraz „bezpłatnie“, który według wniosku komisji miał być umieszczonym po wyrazach „Akademia umiejętności w Krakowie“. Kto się na umieszczenie tego wyrazu zgadza, raczy rękę podnieść (większość.) Jest przyjęty. Punkt trzeci zatem został przyjęty całkowicie według wniosku komisji. Upraszam p. Sprawozdawcy o jój odczytanie.

Sprawozdawca członek Sejmu Dr. Zoll (czyta):

„Do oddania tych materyałów Akademii umiejętności w Krakowie bezpłatnie do użytku, jaki za stosowny uzna i do zawarcia umowy z zarządem tej Akademii o bezwzględne przyjęcie tych zbiorów, ofiarując mu, celem opędzenia czynszu za najem lokalności, potrzebnych na przechowanie tych zbiorów, roczną kwotę nieprzekraczającą 500 złt. w. a. i płatną z fundnszu domestykalnego przez lat pięć, a co najwięcej sześć, licząc od dnia oddania tych zbiorów Akademii.“

P. Józef Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wniosek przyjęty.

Ob. Al. 66. JE. hr. Marszałek (zajmując miejsce na trybunie). Następuje z porządku dziennego. Drugie czytanie wniosku posła Hausnera o zmianę statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej.

P. Kamiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Sprawozdanie składa się ze sprawozdania większości i ze sprawozdania mniejszości. Oba zgadzają się z tém, że powiększają liczbę posłów dla miasta Lwowa i Krakowa.

Różnią się zaś w tém, że mniejszość podaje o 5 posłów mniej. A więc różnią się co do ogólnej liczby posłów. Sądzę więc, że sprawozdanie większości powinno być przedmiotem obrad wysokiéj Izby. Ponieważ w naszym regulaminie jest tak wyraźnie powiedziane: (§. 68, regul.)

„Przed głównym wnioskiem powinny być pod głosowanie poddane najpierw wnioski odraczające, następnie poprawki (zmiany i dodatki) a między temi najpierw te, które od głównego wniosku najwięcej są oddalone.“

Gdy jednakowoż oba te wnioski zgadzają się co do głównej myśli, więc wnoszę, aby sprawozdanie większości wzięto za podstawę obrad wysokiéj Izby, aby JE. hr. Marszałek raczył skonstatować liczbę posłów w celu stwierdzenia potrzebnego kompletu.

JE. hr. Marszałek, Zwracam uwagę szanownego posła, że co do skonstatowania liczby posłów i przestrzegania reglaminu, to jest rzecz moja i zdaje mi się, że nie dałem jeszcze dotychczas powodu do robienia mi uwag w téj mierze. Co do drugiey sprawy, to zawsze wniosek większości brany jest za podstawę dyskusyi, jeżeli wys. Izba nie uchwali inaczej; musiałby bowiem być uczyniony wniosek, aby za podstawę obrad wzięto wniosek mniejszości, jak to się już wydarzało. Jeżeli takiego warunku nie będzie, to naturalnie będzie podstawą rozpraw wniosek większości.

P. Kamiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Nie zabierałem głosu, abym JE. hr. Marszałkowi czynił zarzuty. Sądziłem tylko, że ponieważ ten wniosek tylokrotnie przychodził już pod obrady Izby i zawsze był udaremniiony, jakkolwiek wszyscy p. Marszałkowie konstatawali liczbę posłów obecnych przy głosowaniu czyli przy uchwaleniu — chciałem zwrócić uwagę, że możeby należało przez imienne wywoływanie skonstatować komplet przy rozpoczęciu obrad.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Wysoki Sejmie! Jakkolwiek, uwaga, którą mam zrobić, należy do atrybucyi Marszałka, to jednak, ponieważ jeden poseł już wypowiedział swoje zdanie, zdaje mi się, że i drugi może to uczynić. Szanowny poseł zabrał głos, zanim sprawę rozpoczęto a dopiero, gdy ta sprawa będzie wprowadzoną, może być taki wniosek uczyniony.

Co się zaś tyczy skonstatowania kompletu, to musi szan. poseł uwzględnić, że nie chodzi tu o liczbę posłów przy rozprawach, tylko o liczbę posłów przy głosowaniu.

(Głosy: Tak jest, tak jest).

Rozprawę można prowadzić, chociażby nie było i połowy posłów w wys. Izbie.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę większości o zajęcie miejsca na trybunie.

Sprawozdawca większości p. Hausner (zaczyna czytać):

Głosy: uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwał.

Sprawozdawca większości p. Hausner (czyta):

Większość komisji specjalnej dla zbadania zmiany statutu krajowego i ordynacji wyborczej wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone dwie ustawy:

I. Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicji i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zmieniająca §. 3 Statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego postanawiam, co następuje:

Art. I.

Znoszą się postanowienia §. 3. Statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r. i ustawy z dnia 20 września 1866 r., zawierającej dodatek do §. 3. Statutu krajowego, a §. 3. Statutu krajowego ma brzmieć, jak następuje:

Sejm krajowy składa się ze 161 członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i stanisławowskiego, a względnie do jego instalacji, z grecko kat. sufragana lwowskiego; w razie wakującej stolicy arcybiskupi i biskupi, administrator diecezji jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z rektorów uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego;

c) ze stu pięćdziesięciu i jednego posłów wybranych, jako to:

1. z czterdziestu czterech posłów z klasy większych posiadaczy gruntowych;

2. z trzydziestu trzech posłów miast w ustawie wyborczej wymienionych i Izb handlowych i przemysłowych;

3. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie przy pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborach posłów do Sejmu.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę mniejszości, o odczytanie sprawozdania.

Głosy: Uwolnić od czytania.

Sprawozdawca mniejszości p. Zyblikiewicz. Nawet nie miałem zamiaru czytać, bo skoro sprawozdawca większości był uwolniony od czytania, to tym samym i sprawozdawca mniejszości. Jednak nim odczytam ustawę, nadmienić mi wypada o różnicach, jakie między jednym a drugim sprawozdaniem zachodzą.

Różnica główna zachodzi w tém, że tam, gdzie oprócz Lwowa i Krakowa, wniosek większości ustanawia jeszcze pięciu innych posłów z miast, które to miasta w takim razie stanowiłyby osobne ciała wyborcze, mniejszość komisji jest tém przeciwną.

Wskutek tego, zmienia się bardzo radykalnie I i II ustawa co do terminu wejścia w wykonanie. Podług projektu większości, ustawy mogą wejść w wykonanie dopiero przy pierwszych wyborach powszechnych do Sejmu, to jest: przy nowej kadencji za 6 lat, bo gdyby wcześniej weszły te ustawy w wykonanie, to niektóre miasta, jak np. Bochnia, Brzeżany, miałyby dwóch posłów: tego, który jest teraz wybrany jako poseł i tego, któregooby potem osobno wybrały, z tego powodu ustawy większości dopiero przy ponownych wyborach mogłyby wejść w wykonanie.

Jeżeli zaś ograniczymy powiększenie liczby posłów tylko do miast Lwowa i Krakowa, to taka u-

stawa może zaraz wejść w wykonanie, bo nie stoi na przeszkodzie, aby ci nowi posłowie w każdej chwili weszli do Sejmu, dlatego też projekt mniejszości wykreślił artykuł, kiedy ma ta ustawa wejść w wykonanie. A w takim razie, gdy to jest wykreślone, według obowiązujących przepisów, ustawa wchodzi w wykonanie z 45 dni po jej ogłoszeniu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu jest wielu zapisanych, dlatego będę zapytywał Panów, którzy są za, a którzy przeciw wnioskowi większości, abym mógł kolejno udzielać głosu.

Zapytuje najpierw p. Skrzyńskiego, czy jest za wnioskiem większości, czy przeciw.

P. Skrzyński. Jestem za wnioskiem.

JE. hr. Marszałek: P. Paweł Popiel, czy za, czy przeciw?

P. P. Popiel. Przeciw.

JE. hr. Marszałek: P. ks. Jasienicki, czy za, czy przeciw?

P. ks. Jasienicki. Protyw.

JE. hr. Marszałek: P. Max, za, czy przeciw?

P. Max. Za.

JE. hr. Marszałek: P. Grocholski, za czy przeciw?

P. Grocholski. Przeciw.

JE. hr. Marszałek: P. Fruchtmann, za czy przeciw?

P. Fruchtmann. Za.

JE. hr. Marszałek: P. Wodziński, za czy przeciw?

P. Wodziński. Za.

JE. hr. Marszałek: Ks. Buchwald, za czy przeciw?

P. ks. Buchwald. Przeciw.

JE. hr. Marszałek: P. Golejewski, za czy przeciw?

P. hr. Golejewski. Przeciw.

JE. hr. Marszałek: P. Alexander Jasiński, za czy przeciw?

P. Aleksander Jasiński. Za.

JE. hr. Marszałek: P. Popiel ma głos.

P. Paweł Popiel: Wysoki Sejmie! Wymowny wnioskodawca i większość komisji, zasypali nas taką liczbą cyfr i dat statystycznych, że gdyby tu liczba wystarczała, musielibyśmy dać rzecz za wygraną; ale panowie! cyfry, daty statystyczne mają wielkie znaczenie w kwestjach przemysłowych, w kwestjach ekonomicznych, w ankietach powoływanych przez wysoką Izbę; ale w kwestjach politycznych, nie cyfry, nie daty statystyczne, ale potęgi rzetelne, które się wykształcają w społeczeństwie, które w niem ważą i siłą wpływ wywierają, te mają istotnie w tych kwestjach rozstrzygać, jak to później wytłómaczę. Narody z życiem politycznym dobrze obznajomione nie rade poruszają statutów wyborczych. Aby drzewo Reprezentacji krajowej mogło się rozrastać, nie należy gruntu, w który zapuszcza korzenie co chwila poruszać.

Pozwólcie panowie, że tu, ponieważ tyle cytowano przykładów, przywiode przykład narodu, który bądź co bądź jest i długo może jeszcze będzie dla nas przykładem i nauką w życiu politycznym.

Wiadomo, że w Anglii od lat stu, gminy i miasta, które miały prawo wyborcze upadły do tego stopnia, że zeszyły tylko na małe bardzo wioszczyny, często z kilka chat złożone a które mimo to, zachowały prawo wybierania i służyły tylko za narzędzie dla arystokracji angielskiej. Tymczasem rozwinęły się miasta potężnie. Życie przemysłowe, życie finansowe, życie handlowe, rozwinęły się na wielkie rozmiary w punktach przemysłowych, jak Manche, Ster, Birmingham, Leeds, Brighton, które przez sto i więcej lat nie miały prawa żadnego wyboru posłów do Izby. Długa rozpoczęła się agitacja i trwała lat dziesiątki, w skutek tej agitacji, która poniekąd powiedziałbym, była usprawiedliwioną, z której skutkiem może byłbym się sam zgodził, miastom upadłym, które żadnej podstawy materialnej do wykonywania prawa wyborczego nie miały, bo faktycznie nie były miastami, odjęto prawo wyborcze a przyznano je tym miastom, o których wspominałem, a które nabyły warunków usprawiedliwiających prawo wykonywania przywileju wybierania posłów. Tu chociaż to nie ma koniecznego związku zrobię krótką uwagę. Rzecz dziwna: to miasto Manchester, które tak długo upominało się o prawo wyborcze i które je zdobyło; to samo miasto dało początek i nazwę szkole polityczno-handlowej, która może najwięcej przyczyniła się do zmniejszenia potęgi i uroku Anglii. Dlatego to przywodzę, aby dowieść, jak rażące po-

między praktyką a pomiędzy teorią polityczną zachodzą często i prawie zewszę różnice. Zastosujmy ten przykład do naszego kraju. Czy te miasta, dla których żądają prawa wybierania posłów do Sejmu, mają już dziś tak potężne handlowe i przemysłowe życie. Czy tam kwitną sztuki, czy tam jest życie tak obudzone, aby potrzebowały koniecznie znaleźć wyraz w Reprezentacji krajowej — tak na nieszczęście nie jest; gdyby tak było, przemawiałbym za wnioskiem a nie przeciw. Ażebym przyznane prawo wysyłania deputowanych do Sejmu miało to życie obudzić wątplię; nie ma więc istotnej potrzeby udzielania im tego prawa, które wstępnym bojem zdobędą, jak je zdobyły miasta angielskie i jak każde nowe stanowisko zdobywać należy. Wówczas będzie to fakt naturalny, a tu widzimy sztuczną agitacją. Jeżeli pod tym względem wniosek uwzględnić się nie da, bierzmy go ze strony sprawiedliwości. Wniosek, że, jeżeli miasta będą miały własnego deputowanego, to prawa ich będą lepiej strzeżone, jest mylny. Bo pytam, czy od czasu, jak Reprezentacja ich nie zasiada w Izbie, stała się im krzywda, i czy jest jaka różnica w Izbie pomiędzy ocenianiem interesów miast, włościan, albo wielkich własności. Zdaje mi się, że jak przejdziemy historią działalności życia Izby z kilkuletniej przeszłości, to tego zarzutu Sejmowi zrobić nie można, dlatego i ze względu sprawiedliwości nie ma powodu, któryby za wnioskiem przemawiał. Ale może kto powie, czemu zamykacie w Izbie tylko 150 posłów, kiedy może jeszcze jest w kraju kilkadziesiąt inteligentnych, pełnych życia ludzi, których światło mogłoby być użyteczne, a którzy wszedłszy do wysokiej Izby, działaliby zbawiennie.

Zdaje mi się, że to jest czysta iluzja; niechciałbym ubliżać memu krajowi, ale znamy się w naszym kraju bardzo dobrze i wiemy, że tak wiele politycznych zdolności na nieszczęście nie posiadamy, wiadomo panom bardzo dobrze, że nie łatwo przy najlepszej wierze znaleźć odpowiednią liczbę reprezentantów. Mniemać, że jest gdzieś inteligencja ukryta, która może zużytkować swoje zdolności, temu ja nie wierzę.

Jeżeli zatem, z powodu politycznego ani z tytułu sprawiedliwości, ani nawet ze względów utilitarnych nie ma zasady do udzielania wyjątkowego prawa wybierania miastom, zobaczymy czy są upośledzone przez to, że z gminami głosują; czy ma to być ujma dla nich? Nikt z nas nie uczuje się upośledzonym, jeżeli w gminie zbiorowej z włościanami zasiądzie, wszak zasiadamy z gminami w radzie po-

wiatowej? Pytam, dlaczego miałyby to być upośledzeniem dla miast, gdy należą do jednego koła wyborczego z gminami.

Dotknę jeszcze jednego punktu, którego bym może był nie dotknął, gdyby z chwalebna śmiałością nie był go dotknął wnioskodawca — tj. żydów.

Oświadczam, a ktokolwiek mię zna, nie wątpi o prawdzie słów moich, że przywiedzione powody, jak same wystarczały, tak same pobudziły mię do mówienia przeciw wnioskowi. — Kiedy jednak p. Hausner dotknął tego także przedmiotu, to jest on nadto ważnym, abym go milczeniem pominął. Że przeważny wpływ licznej i zamożnej po miastach ludności żydowskiej, miałby za skutek wprowadzenie zastępu jej do Izby, wątpić nie można. Nie myślę ja odbierać równouprawnienia rasie semickiej, która nie jest bez zasług w naszym kraju, choćbym chciał, to bym nie mógł tego, ale idzie mi o to, aby sztucznie nie mnożyć przewagi, która i tak czuć się daje.

Rasa semicka u nas, używając zupełnego równouprawnienia zachowała wszelkie korzyści odrębności; dlatego idąc wszędzie w jednej falandze, zwycięża na pojedynki rozstrzeloną ludność chrześcijańską. Otrzymała też pierwszeństwo a nawet monopol w handlu zboża, trunków, pieniędzy. Z tego nie robi się jej zarzutu, jest to skutek ruchliwości, zdolności, pracy, ale z takim faktem rachować się należy i dopóki takie poczucie solidarności będzie pomiędzy semicką rasą, póty byłoby politycznym błędem sztucznie ułatwiać jej przewagę, zdobytą już w niektórych radach gminnych.

Niechaj nikt nie rozumie albo nie wnosi, że jakakolwiek mamy niechęć do tej rasy. Powiem krótko, że po wierze mojej katolickiej, nie znam lepszej, jak żydowska, którzy monoteizm, spirytualizm i dogmatyzm wysoko szanują, i nie mam też żadnego powodu osobistego, niechęci do ludności, z którą osobiste najlepsze miałem stosunki.

Reasumując to aż nadto długie przemówienie, za które wys. Sejm przepraszam, nie powtarzam już przywiedzionych argumentów, ale przypuszczając, że są w pamięci słuchaczy, wotuję za porządkiem dziennym.

JE. hr. Marszałek: Zapytuję szanownego posła, czy wnosi przyjęcie do porządku dziennego.

P. Paweł Popiel: Tak jest.

JE. hr. Marszałek: Na końcu rozprawy ogólnej, wniosek ten będzie oddany pod głosowanie.

P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Już niejednokrotnie sprawa ta wnoszona była do téj Izby, już niejeden szermierz walczył tu w jéj obronie. Do pierwszych chociaż słabych należałem ja i npadłem. Myślałem, że dlatego upadłem, iż byłem słaby, ale przyszli silniejsi i również npadli. Wtenczas mówiono, że ta sprawa podnoszona być nie powinna, a tém mniej załatwiona być może. Składano to bądź na opór posłów ruskich bądź też włościańskich. Dziś niema już w Izbie téj siły, która się opierała. Na nic więc winy, jeżeli ten wniosek upadnie, zważyć nie można, chyba na gorąco, które nie pozwala myśli skupić i w przyszłość nią sięgnąć.

Mniejszość wniosku komisji przytacza na poparcie zdania swego tj. tego, aby tylko Kraków i Lwów powiększyły liczbę posłów, jeden argument, który długo rozwija. Argumentem tym jest, iż nie potrzeba tym miastom przeszkadzać w ich misji cywilizacyjnej, jaką mają przez rozszerzanie oświaty, poczucia obowiązków obywatelskich.

Głosy. Tego tam nie ma.

I owszem jest (czyta):

„Miasta w mowie będące pojęły dokładnie tę wzniosłą misję swoją, spełniają ją też gorliwie i skutecznie, doświadczenie bowiem wykazuje, że przy każdych nowych wyborach zdobywają na ludzie wiejskim coraz więcej wpływu, i że za ich wpływem i przewodem gminy wiejskie dostarczają Sejmowi coraz liczniejszy zastęp posłów odpowiadających zadaniom życia konstytucyjnego.

Jestto wielka zasługa tych miast i miasteczek w obec Sejmu i kraju.

Początkowo zachodziła obawa, że miasta i miasteczka wcielone do gmin wiejskich utoną i zginą bez śladu pośród przeważnej liczby wyborców wiejskich, obawy te jednak okazały się płonnemi, wyższość oświaty dowiodła i tutaj swéj siły atrakcyjnej przy każdych bowiem nowych wyborach, miasta w mowie będące nowemi szczytą się zdobywczami, a korzyści, jakie z tak pomyślnego rezultatu dla kraju i dla tychże miast samych wynikają, są daleko większej doniosłości, aniżeli gdyby miasta te otrzymały prawo wybierania swych własnych posłów.“

Najprzód jeżeli idzie o prawa polityczne, to sędzę, że nie godzi się nikomu zaprzeczać takowych dlatego, że się sądzi, iż bez tego prawa jakąś misją swoją lepiej wypełni. Bo w ten sposób powiedzie-

by można, że gdy miasta zajęte będą polityką, to mniej zajmować się będą rzemiosłem lub handlem, a ponieważ to ich powołaniem, więc im tego prawa odmówić należy.

Właścicielom zaś większym powiemy, ażeby lepiej gospodarowali, ażeby na tym polu cywilizacją szczyli, a przeto do okręgów wyborczych włościańskich przyłączeni byli. Zostawiam innym do sprawdzenia, o ile to jest rzeczywiście prawdziwem, że miasta w téj misji cywilizacyjnej, w tém przyciąganiu włościan na drogę postępu skutecznie działali, bo o ile mnie wiadomo, to działało się to o tyle, że miasta dobrze głosowały i innych do tego namawiały, ale najczęściej przegłosowane były.

„Początkowo — mówię — zachodziła obawa.“ Zachodziła to prawda, kiedy ja pierwszy wniosek czyniłem i przyznaję, że tak jak ja chciałem zbiorowych miejskich okręgów, byłoby może było z pewnemi połączone niedogodnościami. Ale dziś o tém mowy nie ma.

Dziś idzie tylko o te miasta, które wymienione są we wniosku większości i nie możemy zaprzeczyć, że dając im osobny okręg wyborczy, wiejski element będzie w nich całkiem usunięty od wpływu na wybory. Ja sędzę, że jeżeli rzeczywiście miasta mają to powołanie i chęć zadośćuczynienia temu powołaniu, ażeby mniej oświeconych braci na dobrą naprowadzać drogę, to nie widzę powodu, ażeby tylko wtenczas to mogły robić, gdy będą z nimi w jednem kole wyborczém, bo mogą prócz tego w różny sposób, a nawet przy wyborach ten dobroczynny wpływ wywierać. Gdyby ta zasada przeważała, że kto oświatą lub zamożnością i polityczném wykształceniem wyżej stoi, ma być przyłączonym do tych, którzy niżej stoją, ażeby ich oświecał, to najprzód od tego zacząć należy, ażeby wyborców z większych posiadłości przyłączyć do wiejskich, bo tego zaprzeczyć nie podobna, że oni są w bliższych do nich stosunkach, jak miasta. Jednakże, któżby znający kraj i życzący mu dobrze, chciał takiej reformy?

Może być, że tu i ówdzie teorytyczne zapatrywanie tego rodzaju się objawiło, ale od teorii do zastosowania jeszcze daleko, i jeżeli kto w imię demokracji tego się domaga, to wkrótce mógłby się przekonać, że na skórze demokracji odbiłyby się te demokratyczne wybory.

Nie chcę więc pozbawiać miast téj misji zawięzłej cywilizacyjnej i mam przekonanie, że jak

dotąd, tak i w przyszłości, chociaż każdy będzie miał swój okręg wyborczy, spełniać będą tę misję o ile będą mogły. Nie chcę ich jednak pozbawiać praw, które mają, bo prawo jest prawem, i zasadza się nie na liczbie, lecz na wyższej intelektualnej i materyalnej zażożności, a co ważniejsza na silnym poczuciu obowiązków narodowych i politycznych. To są powody, które mnie skłoniły do przemawiania za wnioskiem większości. W szczegóły nie wchodzę, bo sprawozdawca lepiej je zapewne wyczerpie odemnie. Ale dla wyświecenia kwestyi sądzę, że nie mogę pominąć wywodów szanownego poprzednika.

Szanowny poseł mówił, że daty statystyczne nie mogą mieć wagi w kwestyach politycznych. Lecz jeżeli dowiodę, że jakiś kraj ma więcej ludności, więcej majątku, szkół, oświaty, moralności nawet, bo i to cyfry dowieść mogą, czyż to nie nie zawazy na szali politycznej? Tego jeszcze w żadnym kraju nie zapoznawano, że te daty powinny być podstawą urzędów politycznych.

Przytoczył szanowny poseł przykład Anglii. Bardzo wdzięczny jestem mu za to, bo on dowodzi to, co ja mówię, a sprzeciwia się temu, co on mówił. Jeżeli w Anglii, która jest konserwatywna, chociaż prawdziwie liberalna, jeżeli miastom, które miastami być przestały, odebrano prawo wyboru a dano tym, które tego prawa nie miały, bo były niedgdyś liche i dopiero potem do większego wzrosły znaczenia, to cóż to znaczy? Ten wzór powinien nam służyć za przykład.

I my powinniśmy dać tym miastom prawo wyboru, które doszły do znaczenia, a następcy nasi mogą to im odebrać, a nadać innym, które na to zasługiwać natenczas będą. Żadne ciało ustawodawcze na wieki ustaw nie wydaje, tylko zmienia je według okoliczności i potrzeby.

Szanowny poseł twierdził, iż to nie jest jedynym środkiem do obudzenia życia. To prawda, ale przyzna mi zapewne, że jeżelibyśmy chcieli znaleźć środek do przygnębienia życia w miastach, to ten środek, który on proponuje, byłby pierwszym. Powiada dalej, szanowny poseł, odnosząc się do Anglii, że angielskie miasta zdobyły sobie te prawa. A czém, pytam się, oto petycyami, metingami starały się je uzyskać.

A czyż my od lat wielu nie mieliśmy bez liku tych petycyi? Czy na każdym zgromadzeniu nie objawiano tego życzenia? Czy może szanowny poseł oheiał, ażeby się to z jego usposobieniem zgadzało?

Mówi on, że nie wiele mamy zdolności politycznych w naszym kraju. Ale czyż stąd konsekwencya, ażeby tych zdolności nie używać, które są, ażeby te odpychać które przyjąć możemy?

Czyż możemy wątpić, że z tych miast stosunkowo do ogólnych sił intelektualnych kraju naszego wyjdą większe zdolności, jak wyszły wtenczas, kiedy miasta utopione w większości wiejskiej? Powiedział także szanowny poseł, że to nie upośledza miast, gdy głosują z gminami, wszakże my i dziś z niemi zasiadamy tu, i w radach powiatowych, i innych autonomicznych ciałach, i ubliżeniem to nie jest, ale to przecież nie jest bez krzywdy, nie można nazwać przyjemnością, jeśli jest się zawsze przegłosowanym, jeżeli trzeba ulegać sile materyalnej większości, chociaż mniejszość lepiej zna potrzeby kraju i więcej ma poczucia narodowego od nieświadomej większości. To jest ciężka niewola, od której miasta uwolnić chcemy.

Ostatnia i najważniejsza przyczyna, dla której jestem za tym wnioskiem jest ta, że tak jak u siebie, lubię być panem w domu, tak i tu oczywiście nie w despotycznym, lecz w konstytucyjnym tego słowa znaczeniu, chcę, abyśmy byli panami we własnym domu.

Nie będziemy zaś mieli zapewnionego tu głosu we własnych sprawach, dopóki nie zapewnimy sobie większości mającej silne poczucie obywatelskich i narodowych obowiązków. (Brawo w całej Izbie.)

JE. hr. Marszałek. Zapytuję panów, czybyście nie uznali za stosowne przerwać posiedzenie na 2 godziny. Obradować przy świetle gazowym w tej sali jest bardzo trudno, sądzę jednak, że jeżeli się punktualnie za dwie godziny zbierzemy, to będziemy mogli załatwić porządek dzienny nim gaz będzie potrzeba zapalić.

(Głosy: Bardzo dobrze.)

Odraczam więc posiedzenie do godziny 5.

Posiedzenie przerwaue o godzinie 2 popołudniu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 5 po południu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba p. posłów zebrana, otwieram na nowo przerwane posiedzenie. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, muszę oświadczyć, iż uczyniony został wniosek naglący.

(Czyta): „Wysoki Sejm uchwali:

Z funduszków krajowych wypłaci Wydział krajowy 2.000 złt. dla pogorzalców miasta Jazłowca.“

Wniosek ten, podany przez p. Władysława Wolańskiego, jest dostatecznie poparty.

Wnioskodawca wnosi, żeby ten wniosek był traktowany jako nagły, mianowicie w tej formie żeby był zaraz odesłany do komisji budżetowej i żeby komisja zdała sprawę bez drukowania.

P. Wład. Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Wład. Wolański. Małe miasteczko Jazłowiec w obwodzie...

JE. hr. Marszałek. (Przerywa.) Przepraszam p. posła. Za nim mogę udzielić głosu p. posłowi co do poparcia, muszę poddać kwestyą nagłości pod głosowanie. Upraszam tych panów, co się zgadzają, aby wniosek ten jako nagły był traktowany, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Wniosek ten uważany jest jako nagły.

Udzielam głosu p. Władysławowi Wolańskiemu.

P. Wład. Wolański. Małe i ubogie miasteczko Jazłowiec splonęło. Nietylko 125 zagród, ale i całe zapasy zboża, które teraz po żniwach stanowiły jedyny dobytek i nawet zapasy z przeszłego roku zginęły w pożarze.

Z tego powodu upraszam wysokiego Sejmu, żeby ten wniosek uznał jako nagły, żebyśmy mogli pospieszyć w pomoc tym nieszczęśliwym i żeby wysoki Sejm do tego wniosku się przychylił.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt)

Jest wniosek, żeby wniosek p. Wład. Wolańskiego odesłany był do komisji budżetowej, która ma zdać sprawę bez drukowania.

Kto z panów zgadza się z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje dalszy ciąg rozpraw o wniosku p. Hausnera w przedmiocie powiększenia liczby posłów z miast. Zapisany do głosu P. Jasienicki przeciw wnioskowi powiększenia liczby posłów.

P. Jasienicki ma głos

P. ks. Jasienicki: Pocztenni sprawozdawcy wnoszą tak bilszy jak i mniejszy dotychczas pobilszenia czysła posliw iz mist, jak i mij predbesidnyk wychodyły iz stanowyszca polskoho i politycznoho i z toho stanowyszca hyły odny za pobilszeniem posliw netylko w misti Lwowi i Krakowi, ale i zhdkotorych innych mist, druhy, że tylko o pobilszenie czysła posliw wo Lwowi i Krakowi. Wetykn supereczność' perezczytał ja meży stoczamy w motywowaniu wnesku mienzosty, ktoru nawet i pocztenyj predbesidnyk Skrzyński objawyl, chotiaj hospodyn sprawozdatel toje zapereczył.

Ne budu wchodyty w stosunki polityczeskii, a choczto tolko tuju riez so wzhladn na interes i dobro kraju w ślidujuczom pojasnyty.

Statut krajowyj rozdilaje posliw krajowych na trzy kategoryi so wzhladu na interes kraju a to tak, szczo uwzhladniaje nasampered ważność interesu, powtore uwzhladniaje podatek czerez interesujuczych placzenyj a wreszti takoz czasto i czysło czleniw do odnoj abo druhoj kategoryi prynależaszczych. Z so-stawienia wsich tych trzech momentiw wypływajeszczto Galicya rolnicza maje najbilsze czysło rylnykiw abo tak zwanych mienzych posidatelej, ktori bilsze prianych podatkiw oplaczujut, a interes kraju toho jako krajn rilnycznoho lezyt w tom, aby toje rilnytctwo rozwywało sia na racyonalnoj pidstawie, aby zemla wydawała podwijnii zemleplody i aby možna podwijnij wywiz z tych zemleplodiw osiahnuty, czerez szczooby dobrobyt kraju sia pobilszył. Druha kategorya posliw na podstawie interesu jest kategorya posliw bilszych posifostej.

Chotiaj czysło poodynokich obywatelaj w tej kategoryi jest małe, to odnak interesa ich perewyższajnt interesa mist i podatek czerez nych oplaczanyj zanadto jest wysokij. Dlatoho sluszno postawyla ich ordynacya wyborcza z r. 1862 na drnhem mistey.

Treta kategorya posliw, jest kategorya posliw iz mist. Bezsumuinno nikto ne zapereczyt, szczo tak fabryki jak industrya jak i promysł u nas w Halyczyni jeszcze jest w kolybci. Interesa ludej tych, ktori zanymajut sia hraźdańskimy sprawamy snt najmniejszy, podatki splaczujut najmniejszy i dlatoho bez somninno sluszny jest, szczo czysło posliw iz mist jest najmniejsze ustanowlene.

Wprawdzi spotuhowały sie interesa bilszych posidatelej, ale spotuhowały sia takoz i interesa se-

an mniejszych posiadatelej i spotuhowały sia interesa mist. Jeslybyśmo otże chotiły pobilszyty posliw iz mist, to sorozmirno musilybyśmo pobilszyty takoz posliw i z innych kategorii. Odnak jak dalsze okażu, ne jest to potrzebne. Z tych wywodiw, kotoryi postawyla bilzrost komisji jeśm protywnyj wneskowy mienzosty, a z tych wywodiw, kotoryi postawyla mienzost' jeśm protywnyj wneskowy bilzrosty (wesolość). Jeśm tak protywnyj tak odnomu jak i druhomu wneskowy. Teper pidneseno osoblywoszczo w mistach jest duze hromadne czysło mieszkańciw i z toho wzhladu żadano, aby dano bilzse posliw iz mist w stosunku do mniejszych posiadatelej. Pytaju sia, jakii to sut meszkańci naszych mist? Ne chozczu daty poniatje, kto jest hraždanyom a kto rilnykom, ale korotko skažu, szczo rilnykom jest toj, kotoryj uprawlaje zemlu i daje produkta, a hraždanyom toj, kotoryj pererablaJET tyi produkta i zastosowuje ich do potreb teperisznosty. Jesly pohlanemo na naszymi mista i mistoczka, kromi Lwowa i Krakowa, to ne możemo sia sohlasyty na toje, szczo w nych jest tak duze miszczan. Ja nasampered wo wsich mistach naszych znachodžu rilnykiw, kotoryi sut selanamy, kotoryi sut zwykłe žytelamy peredmiśc, jak np. w Sambori, Peremysły, Śniatyni, Horodenci i t. d. Peredmiścia uważaju jako najblyższy prydesłok do mist a interesa tych miszczan jako najwspilnijszy z interesamy rilnykiw. Jesly odweržu czysło rilnykiw w miści na peredmiśtiu zameszkałych, to straszne małoje czysło pozistane miszczan, kotoryi zanymajut sia tarhowleju, industryjeju abo remesłom. I tak nadmieniu Sambor. Ja sam dowołem, szczo ordynacya rachuje tam 12,000 meszkańciw, bo dla mene bilzszyj dodatok aktywalnyj pryypadaje, ale w miści samom ne ma bolsze jak 4000 žytelej, kotoryi sut selanamy i peredmiszczanamy a że tyi peredmiszczane majut wpływ na wybor, to sia okazało od r. 1861. Tam ne miszczane dla swoich interesiw i pohladiw, jak i tamtoho roku 24 Oktobria wybrały posła, kotoryjby zastupał ich interesa, tam jest perewaha chliborobiw, tyi wybrały sobi posła, a tamtyi musily w mienzosty ostatyś. Jesly tak jest i w innych mistach, to pobilszenie czysła posliw iz mist byłoby illuzjeju. Woźniu np. misto Horodok. Tam jest $\frac{3}{4}$ selan a czetwerta czast tj. 300 abo 400 miszczan.

Jak wyhladało misto Horodok koły ne było jeszczé kolii. Znajemo szczo austeryi były tam dorohii i tak szczo dawnijsze płaczeno za takuju 1000 złt. to nyni płatiat 100 albo 200 złt. jakaż tam jest industria? jakaż tam przyczyna pobilszenia czysła posliw, chyba taja, aby osobno peredmeszczane i selany wybrały sobi posła.

Tak dokazałem, szczo ne ma zo wzhlady na czysło miszczan przyczyny pobilszaty czysła posliw iz mist. Mistoczka naszymi dobre charakteryzuje polska posłowycia; „że miasto jak wieś, a mieszczauię jak chłopi“ i dijestno interesa miszczan sut' zwiazani z interesamy zemledilciw. Naszymi mista ne można zriwnoważyty z mistamy cużyny jak np. prowincyi Czech. Jeslyby naszymi mista stojaly na tak wysokim stepeny kultury i mały takii fabryki i wyroby remesnyczeskii, jak mista czeskii, to byłbym pewno za pobilszeniem posliw iz mist. Zastosowanie tych mist do naszych, ne ma je miścia, bo naszymi mista ne majut takich interesiw, a posliw wyberalyby chyba dla parady. (Wesolość.) Tym mienzse można zriwnaty mista naszymi — jak odyn iz pocztennyh posliw zriwnał — z Anglijeju i twerdyty, szczo tam sia starajut o agrikulturu. Ja bym wtom wzhladi dał przyklad dotyczno interesiw. Jest małyj posiadatel małoho domu, druhyj jest właśtytelem try powerchnoj kamenycy a tretyj właśtytelem gmachu fabrycznoho. To ne sut' interesy odnaho rodu, to sut' interesy trojakoho roda, toż w Anglii w gmachach fabrycznych jest bilzse robitnykiw jak ciłe nasze misto w sobi zakluczaje žyteliw, to też ne jest dywno szczo tam bilzse potreba posliw z mist. To szczo tam sia należyt im z prawa, u nas z toj samoj przyczyny sia nenależyt dla małych mist. O skilko ja meży stoczka my pereczytał, to te żadanie postawyla tylko bilzse radykaina partya polska, (oho) a z tych wyboriw mohłyby wyjty taki elementa, kotoryi by były protywnyi partyi konserwatywnej — ja sam naležu do konserwatystiw — i mniejszych i bilzszych posiadatelej, kotoryi mohłyby ich zahołosowaty i z toho mohłaby neraz powstaty taka zamiszanyna, kotoraby zahrożyła ciłosty derżawy austryjackoj, (Głosy: oho, oho) poneże jeśm perekonanyj, szczo hdekotoryi majut inszyi stremlenja, jak dolho suszczestwuje monarchia austryacka ostanut rusyny w toj wirnymy hraždany. Ja np. jako rusyn maju perekonanie, szczo wostoczna Hałyczyna tytułom toho, szczo Koroli węgierski na prestoli w Hałyczi zasidały ostała rewindykowana Austrii (Głosy: do rzeczy), znaju, szczo narod ruskij w Austrii, jak dolho ona stoit, w toj ostanut, (głosy: do rzeczy). Toż to jest do riczy, bo to samo pereczytał ja meży stoczka my sprawozdania komisji mienzosty.

Hdekotoryi zwertajut wzhlad na toje, że terytoryum nasze jest bilzse, jak innych prowincyj — a ja korotko skažu, szczo w pustyni, kotora sia najbolsze rozszyrja je, czysło posliw z toho wzhladu najbilsze potrebaby ustanowyty. Terytoryum ne ma je

wplywu na pobilszenie czysła posliw z ktoroj nebud' grupy. Pytaju sia nakonec, dlaczocho potrebuje pobilszenia posliw? Zwertaju uwaha Wysokoj Palaty na perwszyj period sejmowyj, hde byl poczatok, aby ustanowity autonomiu i zakonodatelstwo toj. Perszyi ustawy byly czerez nedoswidczonych ludej w tom wzhladi ustanowleni. W tych perszych peryodach 1/3 selan zasidalo w toj Wysokoj Palati i ja dijestno soboliznowal, ze tak malo bylo syl inteligentnych, ktorzy by mohly sprawa autonomii rozibraty i zakonodatelstwo ustanowity. Dijestno, welyku zasluhu muszu przyznaty moim poberednykom, szczo tak malymy sylamy izpoyny mnoho zadani i postawily osnovu, na ktoroj nam budowaty potreba. To ne welyka riez teper budowaty abo izmniaty hdenekotoryi ustupy pilsa pewnych pokladiw, koły majem uze pidstawu, ale tamtii majut zasluhu, szczo pry tak malom czysli inteligencyi w Sojmi z welykim uspicom dilaly.

Nyni, jesly wydzu w Wysokoj Palati inteligencja z oboch narodiw tak ruskoho jak i polskoho to maju nadiju. szczo tym czyslom moze sia wse zdilaty i ne okazuje sia potreba pobilszenia czysla posliw. Dijestno. wydzu. szczo nepererweno pracujnt w komisjach lude inteligentni. ze wse prowadyt sia w porjadku, ba nawet wydzu. szczo tii, ktorzy ne nalezat do komisyj, w czasi ferji nudiat sia i zadajut jakojs prohulky na selo. — Ja sam nudyl sia tak w dny feryj, szczo musiljem na dwa dny wychaty na selo. I na szczoż tu pobilszenia posliw (Weslosc). Teper prodolzaju dalsze. Skazano tut, szczo mista majut ciwilizacyjnau missyju i tuju izpoinjaut pry wyborach posliw. Ja dumaju, szczo mista majut missyju pry wyborach. (Glosy: oho, oho!) Toho ne treba dowodyty. Wezmim n. p. Sambir, jaka tam byla pijatyka pry wyborach (Weslosc.) ne mowlu wze o pidkupstwach. To ne jest missya ciwilizacyjna; to jest demoralizacya.

W tom wzhladi zapytuju sia dalsze. hdebyśmy tych posliw pomistryly? chyba na galeryi. (Weslosc — glosy: przeciez uchwalono wybudowanie nowej sali sejmowej.) Ta tu teper tak nam tisno; jak zakom w szkoli i ne poczusia dlatocho, abym mal welykij trud, ale tylko dlatocho, ze jestm duze stysnenyj (weslosc). Jeszcze maju odno pidnesty. O skilko perekonaljem sia, to nawet i mista, ktorzy majut prawo wyboru posliw sut' pered koczdoju kadencyeju dotyczy wyboria kandydata na posla w klopoti. Ne majut czolowika iz soslowia miszczańskoho, ktorzyby byl specjalistaju w sprawach, czy dorohowych,

czy industrialnych czy promyslowych i sut' zmuszenyi wyberaty bilszych posidateliw, profesoriw abo nawet i c. k. paniw starostiw, z czem ja sia takoz ne sohlaszaju (wielka weslosc). Nikto ne mozet zapereczyty, szczo w Halyczyni najbilszyi sut' interesa menszych posidatelej, ktorzy w poczuwstwiu toho, szczo najbilsze podatkamy i to ne tylko w hroszech ale i krowiu pryczyniajut sia tak krajewy jak i ciloj derzawi austrijskoj, sut' wprost protywni pobilszeniu czysla posliw iz mist; i po toj pryczyni jestm uwi-renyj. szczo posly ruskii tak jak narod ruskij, ne sohlaszajutsia na pobilszenie czysla posliw iz mist, dla toho ne pryszly na toje zasidanye. W proczem pobilszenie posliw potiahaje za sobaju i pobilszenie wydatkiw. Z odnoj storony kazut, szczo kraj jest bidnyj, a z drnojoj storony nakladajut wylkij dodatky do podatkiw. Ja czuju potrebu szczadyty, aby tych 34 kr. dodatkiw do podatkiw znyzyty, z druhej storony odnak jestm za najbilzymy wydatkamy, hde ido poslusznyty, hde toho wymahaje czelowikolubie. Ne choczuz skazaty, abyśmo ne maly nycz dawaty, protywno, jestm wselha za tym, aby daty tam, hde sia okaże potreba, aby wspanaty w potrebi tych ktorzyi podatkamy pryczyniajut sia do dobra kraju. To u mene nazywaje sia czelowikolubje w dobre zrozumilom: interes.

Z toho otze zakluczaju, szczo zo wsim ne okazuje sia potreba pobilszenia czysla posliw a to ani z grupy selskoj, ani miszczańskoj ani bilszych posilostej. Jestm protoje za perechodom nad tym wneskom do porjadku dnewnoho (rozgladajac sie po sali) i meni sia zdaje, szczo ne bude nawet dostatočne czyslo prawom predpesue, aby tuju sprawa mozna daty pid holosowanie.

JE hr. Marszałek. Posel Max ma z kolei glos.

P. Max Zabierajac glos za powiekszeniem liczby posliw z miast, moznaby mnie jako posla miejskiego pomowic, ze przemawiam pro domo sua. Jednakze Panowie wychodze z tego przekonania, ze to jest kwestya zasadnicza, kwestya wazna, ze nie ma tutaj podzialu posliw na grupy interesow pojedynczych, ze jesteśmy wszyscy poslami kraju i ze interesa kraju sa jedynym przewodnikiem naszym.

Jednakze dziele to przekonanie, ze tylko w harmonijnym rozwoju dzialalnosć sil wszystkich warstw spolecznych, przyszlosc, dobrobyt i sila kraju i spo-

jęczeństwa spoczywa. W uznaniu warunków, jakie do powyższego celu prowadzą, pozwoię sobie w tej sprawie zabrać głos.

Wysoka Izbo! już sprawozdawca na pierwszym posiedzeniu motywując swój wniosek dobitnie wykazał, że sprawiedliwość i względy słuszności, względy ekonomiczne i polityczne wymagają powiększenia liczby posłów z miast. Statuta i ordynacje wyborcze krajów koronnych Austrii polegają na zasadzie reprezentacji interesów, że zatem jakaś różnica zasadnicza w tych interesach być musi, że te interesa specjalne różnią się pomiędzy sobą i powinny mieć swoich zastępców, to zostało powszechnie uznanem i przyjętem, nietylko w Austrii ale niemal w całej Europie i zdaje mi się, że Ci Panowie, którzyby byli przeciwni tej zasadzie, nie przychyliliby się do rozwoju ultrademokratycznej zasady wyrażającej się w wyborach powszechnych. Przyjmując zatem interesa specjalne miast musimy przyjąć, że miasta mają prawo mieć reprezentantów własnych, którzyby specjalnie i bliżej nad tymi ich interesami czuwali. W tej mierze zostało w sposób dobitny, nie dający się niczem zaprzeczyć, bo językiem cyfer wykazane i udowodnione, jak miasta pod tym względem zostały pokrzywdzone i jak niesprawiedliwie ich traktowały ordynacje wyborcze z r. 1861. — Chociaż pierwszy raz mam zaszczyt w tej wysokiej Izbie zasiadać, jednak od dłuższego czasu biorąc udział w życiu politycznym kraju naszego, przypominam sobie owo ogólne rozczarowanie, niechęć i oburzenie, gdy statut wyborczy z roku 1861 został ogłoszony. Upatrywali w nim wszyscy pokrzywdzenie miast, pokrzywdzenie interesów narodowych. Zestawienie grup miast z gminami wiejskimi uważano jako krzywdę wyrządzoną krajowi, jako rzecz sztuczną dla uchylecia przewagi żywiołu narodowego. Jeżeli wówczas powszechnie tę niesprawiedliwość uznawano, nie wiem, jakiby był powód, i jakie względy, żeby to co wówczas było niesłusznym, dziś stało się słusznym i sprawiedliwym. Wykazano już tutaj cyframi, że kraj nasz koronny w porównaniu nietylko z innymi krajami Europy, ale w porównaniu z innymi prowincjami monarchii austriackiej jak najmniej liczną reprezentacją interesów miejskich posiada. I tak nie porównując się już z krajami wyżej pod względem rozwoju ekonomicznego stojącymi, jak np. z Austrią niższą, weźmy tylko do porównania Bukowinę, kraj, który pod względem inteligentnym, moralnym i materialnym daleko niżej stoi od kraju koronnego Galicyi, to Bukowina posiada 230/0 posłów z miast w składzie swego Sejmu, podczas gdy my posiadamy

tylko 150/0. Jeżeli stosunek ten miałby być obliczony liczbą ludności, to Galicya liczy około 1.300 000 ludności miejskiej a posiada tylko 20 posłów z miast zatem ledwie 130/0; z tego już, co dotąd powiedzialem wynika, że pod względem praw politycznych interesa miast i miasta same są pokrzywdzone, że więc powinno być obowiązkiem wysokiego Sejmu, żeby tę niesłuszność i niesprawiedliwość starał się wyrównać i usunąć.

Lecz jeżeli Panowie względy sprawiedliwości wymagają zadośćuczynienia interesom miast i powiększenia liczby posłów miejskich, przemawiają za tem jeszcze względy polityczne. Miasta nasze Panowie są nietylko ogniskiem inteligencji, nietylko ogniskiem oświaty, ale co ważniejsza, przybytkami ducha narodowego. Dziś może różnica jest rażąca, albowiem i inne warstwy społeczeństwa nauczone doświadczeniem, przestały należeć do obozu narodowego. Ale przypomnijcie sobie Panowie czas ubiegły, czas przed 20 i 30 laty. Wtedy misya i zadanie miast były daleko ważniejsze. W nich skupiał się wszystek żywioł narodowy! Dowód, że tak jest a nie inaczej, dają nam sami przeciwnicy, a mianowicie statut wyborczy dla kraju koronnego Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, który pewnie nie wyszedł z ręki krajowi naszemu, żywiołowi narodowemu przychylułej. (Brawo). Opowiadają tutaj, że miasta spełniły już swoją misya cywilizacyjną a dzisiejszy skład Sejmu wskazuje, że zadanie ich narodowe zostało już spełnione. Przyznam Panowie, że na dziś może niema tego interesu politycznego, żeby koniecznie powiększać liczbę posłów z miast, że w Sejmie terażniejszy żywioł narodowy jest dość silnie reprezentowany, ale co jest dziś, może nie być za lat kilka lub kilkanaście! Działalność cywilizacyjna miast i miasteczek zapewniła dziś większość w tej wysokiej Izbie dla obozu narodowego, co tylko przemawia za założeniem, że względy polityczne przemawiają za pomnożeniem liczby posłów z miast. Niemniej Panowie ważną jest misya ekonomiczna i znaczenie ekonomiczne miast w kraju naszym. Wszyscy czują, że kraj dąży do upadku, że kraj ubożeje. a nawet w wysokiej Izbie został uczyniony przed paru laty wniosek, żeby się zastanowić nad przyczyną zubożenia kraju. Jedną z głównych przyczyn ubóstwa kraju jest u nas brak konsumentów obok producentów, owęj przemysłowej ludności i zakładów fabrycznych, któreby płody rolnictwa na miejscu konsumując uwalniała kraj od wywozu swych produktów za granicę. Kraj czysto rolniczy, który nie ma miast, nie ma żywiołu mieszczańskiego, który nie ma przemysłu,

musi zostawać krajem ubogim i coraz więcej podupadać, wywołując bowiem swe plody surowe za granicę, wywozi z nimi razem swą własną ziemię, jej siłę produkcyjną.

Lecz właśnie w miastach znajdują się ogniska rozwoju, odrodzenia i powstawania wszelkiego przemysłu, w miastach to znajdują się warunki dobrobytu krajowego. I z tego więc powodu zasługują miasta na wszelkie uwzględnienie interesów swoich. Zarzucono tu dziś, że interes miast niczem się nie różni od interesu kraju. W kwestyi zasadniczej przyznać muszę słuszność temu twierdzeniu, lecz w kwestiach specjalnych, w kwestiach ekonomicznych i przemysłowych, mają miasta swoje odrębne specjalne interesa, i one tylko mogą pod tym względem dostarczyć potrzebnych wyjaśnień i informacji. Sądzę, że istnieje potrzeba, ażeby miasta w tym Sejmie znalazły swój wybitny wyraz. W tej kadencji sejmowej spodziewam się, że będzie niejednokrotnie mowa o interesach ich. Będzie chodziło w pierwszym rzędzie o zmianę ustawy gminnej, która dla miast naszych jest niewystarczającą. Tutaj trzeba będzie pozostawić reprezentantom miast, możność bronięcia interesów swoich, możność urzędzenia stosunków tak, jak tego rozwój dalszy i wzrost naszych miast, wymagać będzie.

Następnie, wydział krajowy przygotował i wniósł wnioski o zakładanie szkół przemysłowych. Zdaje mi się, że jedynie kompetentni do osądzenia, gdzie takie szkoły zakładać należy, będą miasta. Jest więc wiele interesów odrębnych ekonomicznych, które jednak w tym wysokiem zgromadzeniu niestosownie są reprezentowane.

Miasta pojmują swoją ekonomiczną i cywilizacyjną misję i spełniają ją o ile im sił starczy, lecz ażeby i nadal tak gorliwie swoje obowiązki spełniać mogły, należy się wszelkiego poparcia miastom naszym użyć.

Od dłuższego też czasu w mnóstwie petycji domagają się miasta od wys. Sejmu, ażeby prawo politycznej reprezentacji było dla nich rozszerzone, i gdyby wys. Sejm odmówił temu słusznemu żądaniu, czułyby się one boleśnie dotknięte, bo jeżeli wys. Sejm przyznaje im zasługi, to zasługi te wzmacniają tylko ich prawo do wynagrodzenia, a przynajmniej do wyrządzenia im sprawiedliwości.

Wielce szanowny poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego, przemawiał na przedpołudniowem posiedzeniu przeciw powiększeniu liczby posłów

z miast, objawiając obawę, że przeto mogłyby się otworzyć wrota dla tej wys. Izby dla żydów. Jednakże panowie, ja tych obaw szanownego mowcy niepodzielam. Przytoczę jego własne słowa: „że żydzi należąc do obozu antinarodowego, pracą, usilnością i moralnością doszli do potęgi i przewagi materyalnej, którą to przewagą zagrażają żywiołowi narodowemu“. Rzeczywiście tak jest, że żydzi są potęgą materyalną i intelektualną i z tego powodu mogłyby być istotna obawa, gdyby żydzi byli żywiołem narodowi niechętnym.

Ale jest sposób do usunięcia tej obawy a mianowicie dążenie w tym kierunku, żeby żydzi przestali być antinarodowymi, a przeszli do obozu narodowego, żeby przewaga ich inteligencji i przewaga ich materyalna obróciła się na korzyść narodu.

Doświadczenie uczy, że ci, którzy zasiadają w tym wysokiem zgromadzeniu, nigdy nie starali się działać przeciw narodowi, przeciw jego interesom, a mamy tę nadzieję, że to samo będzie i w przyszłości. Inną radę nie ma, jak tylko starać się żydów uobywatelić, zrobić ich wiernymi synami tego kraju i tej ojczyzny, tak jak my nimi jesteśmy.

Bram do tej wysokiej Izby prowadzących nie należy przed żydami zamykać, ale przeciwnie należy otworzyć dla żydów wrota wszystkich instytucji narodowych. Nie podzielam obawy przed przewagą żydów. Ja mam nadzieję w Bogu, że przyszłe ich pokolenie będzie już przeważnie narodowe, i przyczyni się do wzmocnienia sił i stanowiska narodowego.

Sprawozdanie mniejszości podniosło, że niebezpieczne byłoby dla składu przyszłego Sejmu wyłączenie miast z okręgu gmin wiejskich. Nie mogę podzielać tej obawy i przeciwnie, zamiast problematycznych korzyści, jakie miasta oddać mogą przy wyborach z okręgu gmin wiejskich wolę 10 posłów inteligentnych i narodowych, którzy mogą przybyć tej wysokiej Izbie. Nadmiaru inteligencji obawiać się nie należy, a także nieuzasadnione są obawy poprzednich panów mowców, jakobyśmy nie mieli w kraju 6 milionowym materyału na 10 posłów.

Co się tyczy owęj misji cywilizacyjnej żywiołu mieszczańskiego i wpływu jego na wybory, to mnie się zdaje, że misja dopełnia się przez wdzięczne stykanie się w rozlicznych interesach z ludem wiejskim, przez stykanie się w kościele, w szkole itp.

Ale lud wiejski nie jest przeciwny temu, któ-

ry jego dobra pragnie. Nie dlatego, że mieszczenie czuwalni nad nim, ale dlatego, że lud się przekonał, że ci, którzy go dotąd bałamucili i wprowadzali na drogę niewłaściwą, straszili nieuzasadnionymi obawami i obiecywali to, czego nigdy dać nie mogli, nie byli przyjaciółmi ale wrogami jego. To zdaje mi się spowodowało lud do obozu narodowego, to go napęliło zaufaniem do braci starszój. Nakoniec smutno by było, gdyby misya ta została spełniana dopiero przy urnie wyborczój.

Każdy włościanin, który idzie do głosowania, wie już na kogo głosować.

Misya ta spełniać się musi przed wyborami w dniu nie jednym i nie na jednem miejscu. Obawy te są więc nieuzasadnione. W sprawozdaniu mniejszości wszyscy przyznają zasługę miastom.

Lecz panowie! jeżeli są miasta zasłużone, jeżeli się przyczyniły i przyczyniają do rozwoju życia narodowego, do potęgi i dobrobytu, to nie ma racji odmawiać miastom tego, czego sprawiedliwość się domaga. I wniosek większości nie zadowalnia tutaj życzeń moich. Ja życzyłbym sobie, ażeby zamiast 10 daleko większą była liczba posłów z miast, ale godzę się już i na to. Poprzedni mowcy powiadają, że nie ma miast prócz Lwowa i Krakowa, któreby miastami nazwać można. Owszem znam więcej takich miast, a jako poseł tarnopolski przytoczę to miasto. Tarnopol liczy 25,000 mieszkańców a jeżeli uwzględnimy jego siły materialne, to w jednym roku filia banku hipotecznego obróciła kapitałem 10 milionów. Jeżeli uwzględnimy jego siły intelektualne, to będzie tam przeszło 100 mieszkańców, którzy ukończyli uniwersytet. Są zatem i inne miasta, prócz Lwowa i Krakowa, w których rozwinięty jest żywioł mieszczański. Lecz nie chcę utrudniać zwycięstwa zdaniu większości i zgadzam się z tym wnioskiem, ażeby liczba posłów z miast była powiększoną przynajmniej o 10 i będę głosował za tym wnioskiem (brawo).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Wolańskiego, żądający zamknięcia dyskusji. Do głosu zapisanych jest jeszcze 11 mowców, a mianowicie: przeciw wnioskowi większości: p. Grocholski, p. ks. Buchwald, p. hr. Golejewski, p. hr. Wojciech Dziebuszycki zaś za wnioskiem większości: p. Fruchtmann, p. Wodziński, p. Jasiński, p. Rapoport, p. Kamiński, p. Goldmann.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Ponieważ, o ile mnie się zdaje, przed zamknięciem dyskusji muszą być wszystkie wnioski uczynione, przeto oświadczam, że mam do uczynienia wnioski.

JE. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wniosku.

P. Grocholski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu sprawozdanie komisji specjalnej z poleceniem, aby zbadał potrzebę gruntownego powiększenia liczby posłów do Sejmu krajowego i przedstawił na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski“.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek odraczający, więc będzie uczyniony na końcu rozprawy ogólnej.

Ci panowie, którzy się zgadzają na zamknięcie dyskusji, zechcą rękę podnieść. (Większość).

Dyskusya zamknięta. Upraszam panów, ażebyście byli łaskawi wybrać mowców generalnych.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Proszę o pozwolenie, abym kilkoma słowami mógł mój wniosek uzasadnić, ja długo mówić nie będę, a nie mogę się pomieścić ani pomiędzy tymi, którzy są za, ani między tymi, którzy są przeciw wnioskowi większości.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na przemówienie p. Grocholskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Dziękuję wysokiej Izbie, że mi dała możność wytłumaczyć się, dlaczego ten wniosek czynię. Wszyscy panowie, którzy od dłuższego czasu w wysokiej Izbie zasiadają, może będą łaskawi przypomnieć sobie, że ja w ubiegłych sesjach, kiedy się zdarzyła sposobność zabierania głosu w tym przedniocie, broniłem żarliwie powiększenia liczby posłów z miast. Ponieważ jestem dzisiaj posłem przez gminy wybranym, a dawniej zasiadałem tutaj, jako poseł z większych posiadłości, mogłoby się zdawać, że zapisując się dziś przeciw temu wnioskowi, zmieniłem moje zdanie, dlatego, że mnie gminy wybrały. Tak jednakże nie jest. W tój okoliczno-

ści, że mnie gminy wybrały, nie upatruję powodu do zmiany w zapatrywaniu.

Mojem zdaniem między ludnością miejską a wiejską antagonizmu nie ma, i jedni i drudzy czują, że ich zobopólna pomyślność zależy na tém, ażeby jedni i drudzy wzajemnie się wspierali i dążyli do rozwoju. Zabieram głos przeciw wnioskowi, a to dla tego, że mnie wniosek jeden i drugi nie zadawalnia.

Mojem zdaniem, jeżeli się Sejm na pierwszym posiedzeniu nowej kadencji zabiera do reformy ustawy ordynacyi wyborczej, to powinien to czynić w ten sposób, ażeby w ciągu następnych 6 lat nie zachodziła potrzeba ponownie się tem zajmować, bo tego wymaga sama powaga wysokiéj Izby. Nie widzę w tych wnioskach rękojmi, że kwestya reformy wyborczej w ciągu lat 6 nie przyjdzie na nowo na stół wysokiéj Izby.

Proszę panów! Sprawozdanie większości na poparcie swoich wniosków przytoczyło, że od roku 1861 czynione były ciągle wnioski w téj wysokiéj Izbie o powiększenie liczby posłów z miast i to w ten sposób, że najpierw chodziło o pomnożenie okręgów wyborczych miejskich o 14, potem, jak gdyby była licytacya in minus, schodzono ciągle na dół a dziś nam proponuje komisya pomnożenie okręgów wyborczych miejskich o pięć. Otóż to mnie nie zadowalnia. Nie mogę powiedzieć stanowczo, że chcę powiększenia, ale chcę zbadania rzeczy, i chcę mieć tę rękojmię, że rzecz została gruntownie zbadana, i że w skutek tego zbadania wypadnie powiększyć liczbę posłów ordynacyi wyborczej. Komisya mojem zdaniem nie miała czasu przystąpić do tego zbadania. Zgadzam się, iż podstawą zbadania z jednej strony są statystyczne daty. Na tém opiera się wiele rzeczy, bez tych dat badanie byłoby niemożliwe; ale z drugiej strony, panowie, tutaj nie chodzi tylko o statystyczne daty, tutaj chodzi, jak zastosować się, jaki wynik dadzą te wybory, jacy posłowie z tych wyborów do Sejmu wejdą, jaki skutek utworzenie tych nowych okręgów może wyrzucić. Zbadanie tego przedmiotu jest potrzebne nietylko na to, aby tych pięciu posłów, o których chodzi, weszło do Sejmu, ale także, ażeby się przekonać, czy i innym miastom nie należy dać osobnego posła. Nie mógłbym się na to zgodzić, ażeby powierzenie jakiemuś miastu prawa wyboru posła było zadośćuczynieniem prawu tego miastu, bo moi panowie! tutaj nie o prawa chodzi. Mojem zdaniem każda ustawa wyborcza jest zanadto skomplikowana, i tak być musi,

ażeby można mówić o prawie téj lub owéj korporacyi, tego lub owego miasta do wybrania posła, ale o czém można mówić to o tém, że ta kombinacya taka być powinna, iżby poseł rzeczywiście, reprezentował interes kraju. Ja panowie, przypominam dawniejszy skład Sejmu, na który się powoływał szanowny poseł Jasienicki i przyznam się, że pamiętając ten skład Sejmu, jaki był ówczasnie tak jak nigdy nie wątpiłem o żywotności mojego kraju tak dziś jeszcze nie mam powodu być zupełnie zabezpieczonym i zdaniem mojem skład Sejmu nigdy nie będzie inny. To panowie weźcie na uwagę i z tego stanowiska raczcie się zastanowić nad tą rzeczą, że nie zawsze mogą być takie okoliczności, w których podobnie, jak przed 10 laty, bez różnicy zapatrywać mniej lub więcej konserwatywnych wszyscy żądali powiększenia liczby posłów z miast, bo żądali wzmocnienia elementu narodowego. Potém panowie, zdaniem mojem, kiedy zabieramy się do reformy ustawy wyborczej i ordynacyi wyborczej, nie może chodzić jedynie o powiększenie liczby posłów z miast. Ja sądzę, że ta rzecz powinna być gruntownie rozbrana i zbadana, ażeby już przynajmniej w ciągu 6 lat nie było potrzeba przystępować do téj sprawy.

Sądzę, że trzeba zbadać ustawę wyborczą, trzeba się zastanowić, czyby prócz proponowanego i przez wielu moich szanownych kolegów popieranego pomnożenia liczby posłów z miast nie należało może jeszcze poczynić jakich innych zmian. I tak pytam się panów, dlaczego w naszym gronie nie zasiada z głosem wirylnym rektor Akademii technicznój, kiedy zasiada dwóch rektorów uniwersytetu? dla czego w naszym gronie nie zasiada prezes Akademii umiejętności w Krakowie, do którój to instytucyi tak wielkie znaczenie słusznie przywiązujemy? Czy nie należałoby z przyjęciem reformy tym dwóm dostojnikom dać głosy wirylne. Otóż to są powody, dla których sądzę, że w tak krótkiej sesyi, jak nam obecna została wymierzona, niepodobna jest téj sprawy załatwić, i dlatego pozwałam sobie uczynić wniosek ażeby ten przedmiot odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem gruntownego zbadania i przedstawienia na najbliższéj sesyi Sejmowi swojego wniosku. Znam przysłowie, że lepsze jest nieprzyjacielem dobrego, ale proszę panów, przyjmijcie mój wniosek, nie róbcie połowicznie, tylko tak, ażebyście mieli rękojmię, że przez dłuższy czas Sejm nie będzie w konieczności przystąpienia do reformy ustawy (brawa.)

JE. hr. Marszałek. W myśl regulaminu upraszam panów o wybranie mowców generalnych.

Ponieważ p. Dzieduszycki wykręślił się, zostali przeto za wnioskiem mniejszości p. Golejewski i ks. Buchwald. Za wnioskiem większości są pp. Fruchtmann, Wodziński, Jasiński, Rapoport, Kamiński i Goldmann.

Upraszam o wybranie mowców generalnych.

Ks. Buchwald zrzekł się głosu, pozostał zatem przeciw wnioskowi większości sam p. Golejewski, któremu najprzód głosu udzielię, następnie zaś temu, kto będzie wybranym generalnym mowcą za wnioskiem komisji, potem dam głós sprawozdawcy mniejszości a w końcu sprawozdawcy większości.

Pierwszy ma głós poseł hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Mniejszość komisji, do której i ja należę, przedłożyła wysokięj Izbie swoje sprawozdanie, wychodząc z tego zapatrywania, że miasta w ordynacyi wyborczęj do gmin wiejskich wcielone, mają misyę cywilizacyjną względem ludu wiejskiego przy wyborze posłów, gdyż jak w sprawozdaniu już powiedziano, działają oni chcąc nie chcąc na tychże, wpajają w nich oświatę i lepsze poznanie interesów kraju. Z tych więc powodów są one naturalnymi kierownikami gmin wiejskich. Otóż wyłączenie miast z pomiędzy gmin uważała mniejszość komisji jako szkodliwe, dlatego też przedłożyła wysokięj Izbie sprawozdanie mniejszości. Większość komisji nie podała właściwie żadnego uzasadnienia, dlaczego żąda posłów z miast, bo daty statystyczne, na których się opiera, nie mogą być tutaj przekonywającemi, gdyż z propozycyi większości zostały wyłączone miasta, które mają więcęj ludności, handlu a może i cywilizacyi.

Gdyby większość chciała postąpić zasadniczo, tak jak mniejszość i gdyby uczyniła wniosek, ażeby wybrano 20 posłów z miast, to miałyby jakieś znaczenie, ale czy 5 miast więcęj wybiorą sobie posła czy nie, to będzie dla Sejmu obojętne. Z tych powodów, które przedstawiła większość komisji nie wypada wcale, ażeby ci posłowie mogli jaki pożytek przynieść dla Sejmu.

Otóż tu zachodzi różnica między większością a mniejszością, że mniejszość komisji nie wiedząc powodu, dla którego większości projektuje te 5 miast, z których każde ma wybierać posła, ograniczyła się na tém, ażeby we Lwowie o 3 a w Krakowie o 2 więcęj posłów wybrano, bo jęj się rzeczywiście zdaje, że to jest na czasie i potrzebne, ażeby wysoka Izba taką uchwałę powzięła, nie może zaś przystąpić do

wniosku p. Grocholskiego. Jeżeli wysoka Izba zechce powziąć uchwałę w duchu odesłania tęj sprawy do Wydziału krajowego, ażeby tenże szerszą ordynacyą wyborczą wypracował i przedstawił do uchwalenia, bo mnie się zdaje, że będzie to postępowaniem takięm, jakie bywało dawnięj i ten wniosek byłby powtórzeniem dawniejszych szyberów.

JE. hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głós, jako generalny mowca za wnioskiem większości.

P. Fruchtmann. Jako mowca generalny wybrany prawie wyłącznie przez posłów z miast muszę się tak jak kolega mój Max, przedtęm zastrzedz jakobyem przemawiał „pro domo sua“ t. j. wyłącznie w interesie miast.

Zabierając głós czynię to w tęp silnęp i głębokięm przekonaniu, że reforma ordynacyi wyborczęj, chociażby tylko w tak homeopatycznej dozie zadana, jak to tak większość jak i mniejszość komisji proponują, jest dla kraju naszego niemal koniecznością polityczną.

Od lat 16 podobny wniosek błąka się po tęp Izbie, od lat 16 zajmuje on cały kraj, wyborców jak i posłów; nie mija prawie żadna sesya sejmowa, aby się podobny wniosek nie pojawił, żeby nie zajmował komisji, posłów pojedynczych a nawet całej Izby. I nigdy nie doczekał się załatwienia, zawsze go odraczano Różne były tego powody, których w obecnym składzie Sejmu nie ma. Już ta sama okoliczność, że ta sprawa mogła przez tak długi czas zostać na porządku dziennym nietylko w tęp wysokięj Izbie ale w całym kraju, już to samo powinno zwrócić uwagę na tęp sprawę i przekonać nas o tęp, jak niezmiernie ważną ona jest i dla wys. Izby i dla całego kraju. Twierdzić mogę śmiało, iż wys. Izba uchwalając wniosek większości, dokona czynu wielkięj doniosłości i wymierzy sprawiedliwość tym, których patenta lutowe tok srogo skrzywdziły. W roku 1861 ministerstwo Schmerlinga, tak zwane liberalne miało zadanie wprowadzić w życie wzniosłe i zbawienne zasady, które wyrzeczono w dyplomie październikowym. Ministerstwo przystąpiło do dzieła z oczywistym zamiarem spaczenia i wykrzywienia wszystkich tych zasad. W tym też duchu ułożone zostały ordynacye wyborcze. Dążność była jasna, stworzyć sobie za pomocą ordynacyi wyborczej takie Sejmy, z którymiby rząd mógł robić, co mu się podobna. Przyjęto zasady reprezentacyi interesów. Nie chcę ja teraz nad tęp się zastanawiać, o ile ta zasada wogóle da się usprawiedliwić i o ile ona szcze-

gólnie naszym stosunkom odpowiada. Tyle tylko niechaj mi wolno będzie nadmienić, że mojem zdaniem rozwój ekonomiczny każdego społeczeństwa zależy na harmonijnym rozwoju wszystkich sił, na harmonijnym rozwoju wszystkich interesów, tak, aby jeden czynnik ekonomiczny czyli jedna kategoria interesów nie mogła zapanować nad drugą i ją wyzyskiwać. Jakże zastosowano te zasady do nowych ordynacji wyborczych?

W Czechach na przykład faworytowano miasta, a to dla czego? Rzecz jasna, bo w miastach czeskich przeważa żywioł niemiecki, który oddany był całą duszą ministerstwu Schmerlinga. U nas wprowadzono trzy grupy, a to grupę większych posiadłości, grupę mniejszych posiadłości t. j. pracującego rolnika i grupę miast, które miały przedstawiać interesa handlu, przemysłu, i t. d.

Lecz jak podzieloną została liczba posłów między te trzy grupy? 140 posłów było wybranych, z tych przypadło 74 to znaczy więcej niż połowa na jedną grupę.

Zdaje mi się, że wobec takiej reprezentacji o harmonijnym rozwoju wszystkich trzech grup mowy być nie może.

Nie dość na tém, owe liberalne ministerstwo grzeszyło przeciwko pierwszej zasadzie liberalizmu, przeciw zasadzie, która jest alfa i omega każdej teorii liberalizmu. Zasada ta żąda, aby wybory odbywały się bezpośrednio, t. j. aby każdy wyborca wprost na swego posła głosował.

U nas tak nie jest. Większa część posłów naszych nie jest bezpośrednio wybraną, lecz przechodzi ona przez podwójny alembik, przez wybory prawyborców, a następnie wybranych wyborców,

Więc liberalne ministerstwo sprzeniewierzyło się własnym zasadom. Mężowie stanu, patryoci, którzy zasiadali w pierwszym naszym Sejmie, już w pierwszej chwili poznali, że ta ordynacja wyborcza jest zgubną i też od pierwszej chwili powtarzały się odpowiednie wnioski rok w rok, i jeżeli te wnioski nie nabierały ciała, nie stały się ustawą, to nie jest winą tych patryotów i mężów stanu, lecz winę należy przypisać głównie temu balastowi, który jak olów ciężył na nogach naszych i nie pozwalał się nam poruszać aż do ostatnich wyborów.

Teraz jesteśmy w tém szczęśliwym położeniu, że jeżeli tylko zechcemy, możemy złe naprawić, możemy uchwalić reformę ordynacji wyborczej. Z téj

też sposobności korzystać należy. Wprawdzie ostatnie wybory bardzo szczęśliwie wypadły, ale wątpliwa jest rzeczą, jak to powiedział p. Grocholski, czy przyszłe wybory tak samo wypadną. Jak wynik wojny, tak samo wynik wyborów jest wątpliwy. Byłoby to wielkim błędem politycznym, gdybyśmy z téj nadającej się sposobności, która może tak prędko nie powróci, nie skorzystali i nie poprawili tego złego, które nam wyrządzono.

Poseł z większych posiadłości krakowskich powiedział, że nie trzeba być tak skorym do zmiany ordynacji wyborczej i że konserwatyzm nakazuje, aby powoli przystępować do reform.

Pojmuję to tam, gdzie ordynacja wyborcza wyszła z uchwał narodu albo jak w Anglii z historycznego rozwoju. Ale nasza ordynacja wyborcza była nam oktrojowaną. (Brawo).

Ale była nam oktrojowaną nie dla tego, aby nam lepij było, ale aby odpowiadała rządowi. (Brawo).

Taką ordynacją wyborczą przy pierwszej nadarzącej się sposobności obalić należy. Przyznam się, że jak i p. Grocholski, wolałbym gruntowną reformę całej ordynacji wyborczej, ale sesja za krótka i kto wie, czy dana nam będzie kiedy taka sposobność, i czy w tym składzie jeszcze raz się zgromadzimy. (Oho)!

Nie od wczoraj, jak powiedziałem, ta sprawa się traktuje. Jeżeli poseł z większych posiadłości krakowskich powiedział, że w Anglii kilkanaście, albo kilkadziesiąt lat pracowano nad reformą wyborczą, to mu odpowiem, że i my lat 16, a zatém, jak na naszą młodą konstytucją dość długo debatujemy. Jest to więc zupełnie wystarczające.

Wniosek, który mamy przed sobą jest minimum tego, czego żądać możemy. Jeżeli p. Golejewski powiedział, niewiedzieć, dlaczego żądamy 10 posłów, a nie 15, to zdaje mi się, że w istocie przy niesprzyjających okolicznościach odbywała się licytacja in minus; i wychodząc z tej zasady, że „lepsze jest nieprzyjacielem dobrego“, przyjęto to, co zaraz przeprowadzić się da.

Komisja proponuje miasta takie, które w niczem się nie różnią od tych miast, które obecnie już mają prawo wyboru posłów. W każdym razie otrzymamy powiększenie liczby posłów z inteligencji o 10, a jest to rzeczą niezawodną, że miasta te dostarczą nam posłów takich, których Wys. Sejm tylko życzyć sobie będzie mógł. Jest to rzeczą niezawodną,

że posłowie ci będą dobrymi polakami, że będą ludzie zdolni i kraj miłujący.

Odwoluję się w tój mierze na to, że te same miasta wybierały już bezpośrednio posłów do rady państwa. Pomimo nieprzyjaznych stosunków ówczesnych, proszę się przypatrzeć, jakich posłów wysłały te miasta, o których obecnie się toczy sprawa.

Ten jeden fakt powinien usunąć wszelką obawę i wątpliwość co do wyniku wyborów z tych miast dla Sejmu.

Zgadzam się z tём zupełnie, że cyfry same nie stanowią, że trzeba się liczyć także z innemi danemi, ale zdaje mi się, że nikt nie wykazał takich danych, któreby się temu sprzeciwiały. Ale nie zgadzam się z tём, żeby cyfry żadnego znaczenia nie miały i dziwi mnie, że szanowny poseł z większych posiadłości krakowskich coś podobnego mógł powiedzieć. Statystyka była i będzie zawsze główną podstawą wszelkiej polityki i administracyjnej czynności. Bez niej ani kroku nie postąpimy i gdybyśmy nie mieli tych cyfer, które szan. p. sprawozdawca nam przedłożył, trudno by nam było wybrać te miasta. Te cyfry są bardzo wymowne, są one potęgą ogromną, żalazna ich logika nie da się żadnym sofizmem zwalczyć. Uchwalając więc wniosek większości komisji dokonamy, jak to na wstępie powiedziałem, aktu wielkiej doniosłości politycznej dla kraju.

Tём samém zaś wymierzimy sprawiedliwość tym miastom, które ordynacją wyborczą zostały pokrzywdzone.

W państwie konstytucyjnym każde podobne ciało jak miasta i t. d. ma prawo samo bezpośrednio brać udział w wyborze swój reprezentacji. Kto mu to prawo odmawia lub odbiera, wyrządza mu niesprawiedliwość w obecnym wypadku tём boleśniejszą, gdy nadano u nas takie prawo miastom, które się nie różnią w niczém od innych miast pokrzywdzonych, n. p. Sącz, Stryj, Sambor nie odróżniają się niczém od Złoczowa, Brzeżan, Bochni. Tym miastom stała się krzywda wielka i tę krzywdę na prawicę jest naszym obowiązkiem.

Między zarzutami, które spotykały wnioski większości komisji jeden z najżyczliwszych, że tak powiem, jest zarzut mniejszości komisji. Mniejszość komisji z wielką życzliwością wyraża się o miastach uznaje ich zasługi, ale powiada, że te miasta mają zupełnie inną misję cywilizacyjną, misję wpływania na wyborców mniejszych posiadłości i t. d. Sądzę, że gdyby nawet tak było, to byśmy jeszcze nie

mieli prawa odmówienia tym miastom prawa wyboru własnego posła. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że miastom to prawo się należy.

Prawo wybierania posła własnego na Sejm krajowy jest bardzo drogocenném i wartość tego prawa wys. Sejm zapewne nie zechce zapoznać. Jeżeli my im tego odmówimy, to żądamy od nich ofiar dla owój inniemanój misji cywilizacyjnej. Panowie, jest to rzeczą wiadomą, że miasta nasze co do ofiarności dla ojczyzny nikomu wyprzedzić się nie dadzą i że gotowe one są w każdej chwili ojczyźnie krew i mienie uieść w ofierze; ale żeby my od pojedynczych miast żądali ofiarności, nie żądając jej od wszystkich i aby wstali zarówno, do tego prawa nie mamy. Taby było niesprawiedliwością. Ale jeżeli realnie zapatrujemy się na te stosunki, to w takim razie ta misja zniknie

Zapewne miasta mają wzniosłą misję cywilizacyjną w obec ludu wiejskiego, ale nie przez wybory! Kto się tym wyborom przypatrywał, jak się one odbywają, ten powie, że ta misja, aby przez wybory cywilizacyjnie działać, nie istnieje, że to czyste złudzenie.

Jest to rzecz wiadoma. Takie wybory odbywają się raz na lat sześć. Akcja wyborcza, agitacja nie zaczyna się w chwili, kiedy mają głosować, kiedy wyborcy przystępują do urny; ona się rozpoczyna już wtedy, gdy wybierają prawyborców.

Wtedy miasta nie stykają się z wsią. Wybór prawyborców odbywa się na wsi, a do miasta schodzą się wyborcy tylko w dniu wyborów. Słyszeliśmy przy sprawdzaniach wyborów jak się to odbywa. Do miasta przychodzą włościanscy wyborcy o 8mój, 9tej godzinie. O godzinie 10. zaczyna się wybór a o 11. jest już dokonany. Panowie, kiedyż to ci wyborcy miejscy mają czas i sposobność wpłynąć cywilizacyjnie na włościan? Świadcę się tymi panami, którzy właśnie są wybrani z miast, projektowanych przez większość komisji.

Niech sami powiedzą, czy też ci wyborcy miejscy tak ogromny wpływ wywierali na wiejskich, czyby nie byli i bez wyborców miejskich obrani, a jeżeli w jednym lub drugim wypadku drobna liczba 18, 20 do 30 wyborców miejskich, zaważyła na szali przy rozstrzelonych głosach, to dla tego jeszcze nie mamy prawa zasądzić te miasta na wieczne wyłączenie ich od praw konstytucyjnych, nie mamy zdegradować tyle inteligentnych i pracowitych obywateli na prawyborców i maszyny do głosowania,

nie mamy prawa wymagać, aby ci wszyscy wyrzekli się swego prawa głosowania bezpośredniego.

Co się tyczy użyteczności wprowadzenia mieszczańskiego żywiół do Sejmu odwołuję się w tém mierze do słów jednego z najdawniejszych i najpoważniejszych weteranów życia parlamentarnego, a to na szan. posła Zyblikiewicza, który w roku 1866 w tym Sejmie powiedział (czyta):

„Jak długo żywiół mieszczański ten jedyny i prawdziwy warunek pomyślnego rozwoju i dobrobytu kraju nie będzie tu w Sejmie reprezentowany, tak długo nie możemy się spodziewać, by podstawy naszej pomyślności były silne“.

(Mówi): Na te słowa się powołuję i sędzę, że one zupełnie uzasadniają nasze żądanie.

Co do innych zarzutów, to jest rzecz dziwna, że zarzuty, które dziś rano podniósł szan. poseł z większych posiadłości krakowskich, zesły się z zarzutami, podniesionymi przez p. Jasienickiego, Należą oni do wręcz przeciwnych obozów a w zarzutach jakoś się zgadzają.

I tak jeden i drugi powiedział, że w miastach nie ma tego materiału na posłów, że te miasta nie posiadają ludzi odpowiednich.

Poseł Jasienicki powiedział, że te miasta są w ambarasie, że nie mają kogo wybrać. P. Popiel powiedział, że bardzo trudno znaleźć ludzi zdolnych politycznych, którzyby byli pożyteczni i nie ma nadziei, aby miasta wydały ze siebie takich posłów. Nie będę stawał w obronie tych miast, byłoby to zarozumiałością, gdyż sam jestem mieszczańcem małomiejским, ale zdaje mi się, że nie jest koniecznym, aby te miasta z pośród siebie wybierały posłów.

Jest wiele takich miast, które wybierały posłów nie z pośrodku siebie. Tak n. p. Sącz wybrał posła takiego, że tylko dużo takich życzeby Sejmowi należało.

Proszę panów, weźcie Kołomyę — wybrała ona na posła właściciela z większych posiadłości; Jarosław dał nam członka Wydziału kraj. Liczba tych miast, które wybierały z pośrodku siebie, jest bardzo małą jak n. p. Stryj, Tarnopol, Przemyśl i t. d.

Czy mamy się obawiać, że nasz kraj już tak podupadł, że na 10 posłów ludzi odpowiednich nie znajdziemy?

Ja mam wiarę w przyszłość kraju i sędzę, że

zasoby inteligencji są dostateczne, i dostarczą nam kontyngensu na dobrych posłów.

Tak samo zeszyli się zarzuty posłów w tej obawie, że miasta mogą dostarczyć żywiółu destrukcyjnego. Poseł Jasienicki wręcz to wypowiedział a poseł Popiel wskazał na to, że po reformie wyborczej w Anglii, którą miasto Manchester własnego posła otrzymało, właśnie z tego miasta wyszła szkoła polityczna, pod której rządami potęga Anglii upadła. Obaj więc straszą nas widmem czerwonym, ale tego się nikt u nas nie boi, znamy się wzajemnie, widzieliśmy jak przez 16 lat miasta wybierały i to nas uspokoić powinno.

Co się tyczy wskazania na ową sławną szkołę Manchestra, to jeszcze wielkie pytanie, czy istotnie Anglia upada i czy ta szkoła jej upadek spowodowała a mianowicie, czy Anglia pod rządami liberalnymi była mniej potężniejszą, jak pod rządem, na którego czele stoi syn rasy semickiej!

Poseł Popiel powiedział także i to, że jeśli my nie czujemy odrazy zasiadać razem z włościanami, jeśli razem zasiadamy z nimi w Radzie powiatowej i gminnej, dlaczegoż nie mamy razem z włościanami wybierać. Lecz to jest rzecz zupełnie inna. Jeśli tu obradujemy, to chętnie zasiadamy razem z włościanami i słuchamy ich zdrowej rady, ale aby miasta jak Brzeżany, Bochnia, Złoczów wysyłały 18 do 20 wyborców przeciwko kilkudziesięciu chłopom i przez nich zostali przegłosowani, to rzecz zupełnie inna. Tu nie ma żadnego porównania, tu trzeba oddać sprawiedliwość tym miastom, które pod jednym tém jarzmem dłużej być nie chcą.

Jestem nakoniec w tém bardzo nieuniknionym położeniu, że muszę dotknąć jednej kwestyi dla mnie przykrzej. Nie spodziewałem się, że p. Popiel zechce, aby jeszcze raz kwestya żydowska w taki sposób była podjęta. Było to w istocie niespodzianką. Dotknęło mnie to bardzo boleśnie, ale nie jako żyda, bo jako żyd jestem z tém już oswojony ale jako obywatela tego kraju, który sądził, że ma prawo czuć i nazwać się polakiem.

Niestety p. Popiel nie chce nic wiedzieć o tém rase semickiej, chwala ją pod każdym innym względem, ale powiada, że to bardzo niebezpiecznie przypuszczać ją do współudziału w rządzie. Ja przypatruję się bardzo pilnie życiu publicznemu od 1863 roku, od tego czasu jak się to życie na nowo zbudziło, ale przyznam się, że z wyjątkiem jednych wyborów bezpośrednich do Rady państwa nie zaszło nic ta-

kiego, coby mogło usprawiedliwić taki zarzut, taką odrazę? Nikt nie jest w stanie wskazać, chyła ten jeden wypadek, że żydzi przy wyborach do Sejmu odstąpili obozu narodowego kandydatów. Wielu żydów już zasiadało w tej wys Izbie jak p. Dubs i inni. Mnie się zdaje, że wys. Izba nie straciła nic na swój godności od tego czasu, jak żydów ma w swém gronie.

Nie chcę jednak poruszać dłużej tej kwestyi i powiem tylko słów kilka o żydach nie ze stanowiska polskiego. Jeśli tak istotnie jest, jeśli rasa semicka jest tak potężna jak p. Popiel ją raczył odmalować, czyż z tego wynika, aby ją odepchnąć od siebie? Wszak p. Popiel nie może mieć nadziei żeby tę rasę, która liczy w naszym kraju 600,000 ludności i wynosi 12 procent całej ludności, usunąć, to jest rzecz niemożliwa, to jest fakt a w polityce z faktami liczyć się należy. Czyż to jest zdrowa polityka, aby tę ludność odpychać? Pomimo to, że bardzo i bardzo wielka jej część garnie się do obozu narodowego czując, że jest polską i że polską być chce. Czy to ułatwi nam, którzy stoimy na czele dążących do połączenia naszą czynność i działalność? (brawo). Czy nie będą tego nam wyrzucali w oczy, nam, którzy stoimy na czele: „patrzcie, oto są wasi przyjaciele. oni was odpychają a wy przychodzicie napowrót do nich!“

Miałem święty obowiązek wypowiedzieć te słowa nie w interesie żyda, ale w interesie polaka i w interesie kraju. Skończyłem. (Powszechnie oklaski.)

JE hr. Marszałek. P. Zybliekiewicz ma głos, jako sprawozdawca mniejszości komisji.

Sprawozdawca mniejszości p. Zybliekiewicz. Nie chcę z nikim polemizować w tej sprawie, jednakże muszę zacząć od tego, na czém mój poprzednik skończył, i wyrazić nbolewanie, że do sprawy wyborów wprowadzono kwestyą żydowską. Dzielimy się już według interesów miast, wielkiej i małej własności, teraz mamy się jeszcze dzielić na kasty? Solidarność wszelką w tej mierze muszę odrzucić (brawo.) W długie wywody w obronie wniosków mniejszości, wdawać się nie będę. Żałuję jednak, że mnie ktoś nie wyręczył w punkcie bardzo ważnym, co do kardynalnej różnicy zasad, z których te wnioski wypływają. Różnica jest następująca:

Większość komisji chce mieć reprezentacją interesów, trzymając się statutu, który rozróżnia trojakie interesa, mniejszość zaś nie chce znać reprezentacji interesów. Jeżeli mniejszość nie zgadza się

z reprezentacją interesu, chociaż statut powiada, iż Sejm ma się składać z reprezentacji interesów miast większych i mniejszych posiadłości, to czyni to dla tego, że w tradycyi naszego Sejmu nie znamy tego rozróżnienia, i jeszcze się nie wydarzył wypadek, ażeby jakiś poseł, chyba nie stojący na stanowisku życia konstytucyjnego, wyraził się, iż jest powołany do bronienia interesów innych jak interesów kraju. (Głosy: tak, tak.) Bardzo się cieszę, że słyszę głosy potwierdzające i z tej strony, która reprezentuje miasta, a skoro i ta strona tak się odzywa, musicie więc panowie pójść za wnioskiem mniejszości.

Przypomnę Panom historią tego wniosku, który od pierwszego zawiązku Sejmu do dziś dnia na każdej sesyi się pojawia, a mianowicie tym Panom, którzy na pierwszy Sejm w r. 1861 się zjechali, a z których dotąd pozostało nie wielu, bo tylko dziewięciu, przypomnę nasze pierwsze zebranie na wieczorze u Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, gdzieśmy nasze siły liczyli, bośmy jeszcze nie wiedzieli, czy ten Sejm będzie miał charakter polski, bośmy wówczas nie znali jeszcze kraju. Od tego czasu poznaliśmy, czém jest statut krajowy, i czém jest ordynacja wyborcza. Jeżeli sprawozdawca większości żali się na krzywdy miastom wyrządzone, to jakąż krzywdę wyrządzono krajowi. Wszak liczone na to, że Sejm będzie miał 74 reprezentantów gmin wiejskich, a ja przypominam sobie, iż pierwszy Sejm musieliśmy zacząć od uroczystej manifestacyi, iż nikt w Sejmie nie myśli o przywróceniu pańszczyzny, wybory bowiem odbywały się pod wpływem pogłosek, że Sejm się zbiera, ażeby pańszczyznę przywrócić. Autor ordynacyi wyborczej był pewnym, że ten Sejm nigdy nie będzie takim, jakim się przypadkowo okazał. Nieprzypuszczał, zwłaszcza w obec administracyi, jaka wówczas była w kraju, że z tych 74 posłów wyjdzie choć jeden taki, który stanie na stanowisku, odpowiadającym godności poselskiej pod względem politycznym i narodowym. Była to krzywda wyrządzona nie miastom, ale krajowi. Od tego czasu więc myśleliśmy o tém, ażeby naprawić tę krzywdę krajową, a nie wyłącznie krzywdę wyrządzoną miastom. Cóż nam wypadało uczynić? Oto powiększyć liczbę posłów z miast. I tu nie trzeba dla tych miast obrońców; właśnie przeczytał poprzedni mowca ustęp ze stenograficznych sprawozdań na dowód, jakim ja byłem obrońcą miast, kiedy to uważałem za główny środek powetowania krzywdy wyrządzonej krajowi. I doprowadziliśmy raz do tego, pomimo balastu ciążącego w Sejmie, że ustawa była już prawie sankcjonowaną, tylko dla braku $\frac{1}{4}$ części głosów nie zy-

skala zatwierdzenia i szczęście Panowie, że się tak stało. (Głosy: Nie! nie!) Za pozwoleniem Panowie tylko cierpliwości! Więc braliśmy się do powetowania krzywd krajowych przez pozyskanie dla Sejmu takich posłów, którzyby przysługę krajowi przynieść mogli. Otóż jak p. Skrzyński wykombinował grupę miast i wycofał się z tego następnie a dziś się przyznał do tego, że się wycofał — bo gdyby te miasteczka poodrywano od wyborców wiejskich, to mielibyśmy takich posłów, żebyśmy ich popamiętali — tak samo i ja dziś stanąłem na inném stanowisku: dlatego, że za pośrednictwem tych miast i miasteczek mamy dziś coraz lepszych, zadaniu swemu coraz bardziej odpowiadających posłów. Otóż powtarzam nie miastom, ale krajowi wyrządzono krzywdę, którą trzeba naprawić. Jeden z posłów żartował tu sobie z tej misji cywilizacyjnej miast podczas wyborów. Że sprawozdanie mniejszości ma słuszność, że ta misja cywilizacyjna się udaje, aby się o tém przekonać, dość popatrzeć na Sejm dzisiejszy. To jest misja cywilizacyjna, bo miasta wskazują wiejskim wyborcom jakich posłów należy wybierać. Jeżeli p. Fruchtmann twierdzi, że chwila wyborów jest za krótka, to ja temu zaprzeczam, gdyż jeśli stanie do urny kilkaset miejskich wyborców, ożywionych poczuciem obywatelskich obowiązków i wskażą wiejskim wyborcom, jakich ludzi potrzeba wybierać, to ci ulegną tej presji i stąd pochodzi, iż mamy taką reprezentacyą, jaką się dziś szcycimy. Chcąc się pozbyć tego dobrego, które mamy i moimane krzywdy miast naprawić, wyrządzilibyście Panowie krzywdę krajowi a tém samém i miastom.

Sądzę, że wyjaśniłem dostatecznie, dlaczego dziś na inném stoję stanowisku jak w r. 1866. i proszę się nie dziwić słowom moim ówczesnym, które tu poseł Fruchtmann odczytał, bo mnie się wydarzyło na małą skalę, co się na wielką skalę wydarzyło ze wszech miar liberalnemu posłowi Skrzyńskiemu.

Gdybyśmy, Panowie, rzeczywiście zaprowadzili coś tak nowego, jak sprawozdanie komisji określa, gdybyśmy się znowu podzielili na kurye, to nie wiem, jakby wyglądały interesai reprezentacya kraju, i osobiście nie wiem, co miałbym robić przez te kilkanaście lat mojej działalności sejmowej. Bo w r. 1870 byłem reprezentantem większych posiadłości, potem reprezentatem miasta, a teraz jestem reprezentantem mniejszych posiadłości — więc jak kameleon musiałbym się zmienić. Zdaje mi się jednak, że tak samo jak każdy poseł reprezentuje kraj, tak i ja go reprezentowałem jako poseł posiadłości większych w interesie miast, a jako poseł miasta w interesie ludności wiejskiej, gdyby

śmy się bowiem podzielili na reprezentantów pojedynczych interesów, to kraj mógłby powiedzieć: „Większa posiadłość ma swoich reprezentantów, mniejsza swoich, miasta swoich, a gdzie reprezentacya moja?“ Dlatego podziału na interesa dopuścić nie można, chociaż to na statucie wyborczym jest oparte, bo ten statut nie jest naszym, lecz na naszą zgubę został nam narzucony, ale szczęście nasze na naszą korzyść się zwrócił. Korzystajmy więc z niego, wyexploatujmy go, a nie modyfikujmy nieustannie. — Z tych powodów nie popieram wniosku p. Grocholskiego. Tę kwestyą zakończyć należy odrazu, skoro się sposobność nadarza, — trzeba powiększyć liczbę posłów tam, gdzie ją powiększyć można. To powiększenie da nam posłów odpowiednich, da nawet reprezentacyi miejskiej pewną równowagę, lecz odsyłać sprawę do Wydziału krajowego — po co? Dla radykalnej zmiany ordynacyi wyborczej? Któżby się chciał pokuszać o nią na niepewne? Zaś na to ażebyśmy mieli tylko reformować ciągle dla dogodzenia chęci reformatorskiej, lub naprawienia mniemanych krzywd, na to się żadną miarą pisać nie mogę.

Gdybyśmy szli tak dalej za interesami grup, to należałoby i przy większej własności zaprowadzić ten proceder wybierania z pomiędzy siebie. Tymczasem większa posiadłość zwykle wybiera pewną liczbę posłów z miast. W pierwszej kadencji ja i p. Dietl zasiadaliśmy w Sejmie z większej własności, p. Skalkowski zasiada teraz z większej własności, a spodziewam się że jest mieszczaninem, pp. Sawczyński, Dunajewski, Pilat, wszyscy wybrani z większej własności, zdaje mi się, że są także mieszczanami. Otóż większa własność mogłaby powiedzieć: „jeżeli tak się rachujemy na interesa grup, to niech miasta swoich wybierają, a my swoich“. Oddajmy sobie jednak sprawiedliwość, że dotąd na te grupy się nie dzielimy, zostańmy więc i dziś na tym samym gruncie i nie dbajmy o to skąd dobry poseł wyjdzie, byle wyszedł. (Brawo.)

Jeszcze jedna i ostatnia uwaga. Ciągłe się powołujemy na petycyę miast a dziś się jeden z posłów zapytał, czy to nie wystarcza i czy miasta mają stawiać barykady. Ponieważ powiadają, że nie mamy prawa odmawiać miastom tego, co żądają, więc sądzę, że trzeba raz zdać sobie sprawę z tego, w jakim stosunku znajduje się Sejm do kraju, do petentów i do presji, jaka na niego jest wywierana. Stosunek ten jest legalnie zasadniczo zwyczajowo i obyczajowo w różnych krajach różny. W Polsce aż do Sejmu czteroletniego, Sejm i każdy poseł nie

działał własnym imieniem tylko według instrukcyi sejmików. W innych krajach bynajmniej tego nie znano, chyba może w średnich wiekach. W Węgrzech obalono już stanowczo tę zasadę w r. 1848, iż trzeba działać według instrukcyi. Na nasz zaszczyt w Sejmie czteroletnim zaczęto już u nas obalać tę zasadę, kiedy szło o kwestyę sukcesyi tronu. Sejm się na jakiś czas odroczył i zwołano sejmiki, ażeby się w tej sprawie oświadczyły, bo konstytucyi z 3. maja jeszcze nie było. Sejmiki się zebrały, dały rozmaite wota, ale gdy przyszło do konstytucyi 3. maja, już posłowie nie zwracali uwagi na instrukcyje sejmików, jnż najwięksi patryoci, Ignacy Potocki i brat jego Stanisław posłowie z Lubelskiego, głosowali za sukcesyą tronu, a gdy im mówiono, że to jest przeciwne instrukcyom, na to powiedział jeden: „dobro kraju wymaga tego, abym spełnił obowiązek, a potem poniosę głowę moję moim wyborcom“. Nie słuchano więc już instrukcyi tylko działano tak, jak Sejm chciał i jak nważał za odpowiednie dla dobra kraju. I posłom takim głowy nie ścięto, owszem uznano, że posłanictwo swoje pojęli.

Kiedy układano ugodę Austro-węgierską, wtedy w Węgrzech powoływano się na instrukcyą wyborców. Sejm węgierski jednak powiedział: „Nie oni, ale my stanowimy prawa dla kraju, my za nich myślimy, my ich pełnomocnikami jesteśmy, dopóki piastujemy mandaty.“ Ta teorya przyjęła się wszędzie, i ja pragnę Panowie, ażeby i u nas weszła w zwyczaj, aby nikt nie działał według instrukcyi z zewnątrz, aby to jak za Sejmu czteroletniego to ustało, (Brawo.) i abyśmy sobie powiedzieli: „My reprezentanci kraju stanowimy w imieniu wyborców tak długo, jak długo mamy mandaty. W takim razie nie będziemy uważali na presyą, na opinią częstokroć fałszowaną, tylko zasadą naszą będzie: „Salus rei publicae suprema lex esto“. Postępujemy więc tak, jak się nam najlepiej dla kraju wydaje.

P. Paweł Popiel. Proszę o głos w sprawie osobistój.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Szanowny P. p. Zybliekiewicz wyrzekł się wszelkiej solidarności ze mną. Oświadczam, że o solidarność p. Zybliekiewicza nigdy nie prosiłem. Co do rzeczy samój, to zdania o kwestyi żydowskiej nie byłbym wcale wypowiedział, gdyby jój nie był podniósł sam p. wnioskodawca. Moim zwyczajem jest, kiedy jaka kwestya jest postawiona, niewymijać jój ale mówić według własnego przekonania i podług

przekonania ją rozwiązywać. Że to uczyniłem sine ira et studio odwołuję się do świadectwa wysokiej Izby pewien, że co tylko powiedziałem w dobrej intencji zgodnie z przekonaniem i prawdą i ani jednego z wyrzeczonych słów nie cofam.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca większości ma głos.

Sprawozdawca większości p. Hansner. Pili nie i z wyteżoną uwagą przysłuchiwałem się wywodom moich przeciwników z tą ciekawością człowieka, który od lat wielu zrosł się z tą sprawą, silnie ufa w jej sprawiedliwość i niezłomnie przekonany jest o trwałości muru argumentów, który tę sprawę otacza. Jeżeli wśród boleśnego rozczarowania, którego się nie wypieram w obec nawału przeciwników, zdołałbym mówić o zadowoleniu, to chyba dla tego, że z wyjątkiem jednego mowcy tamci właściwego ataku do muru nie przypuścili, wyłomu nie zrobili, ale starali się go obejść albo podkopać. Ten jeden mowca, na którego przemówienie się odwołuję, tak odrębnie przemawiał i do tak daleko idącego wniosku doszedł, że ja dlatego winienem mu dać stosowną odpowiedź

Szan. poseł Popiel powiedział, że ja sprawozdanie zasypałem datami statystycznymi, że zaś statystyka w kwestyach politycznych nie rozstrzyga, tylko w kwestyach ekonomicznych dotyczących się handlu, przemysłu i rolnictwa. Jest to teorya całkiem nowa. Mylił się więc sławny Schloezer, gdy nazwał statystykę: „kluczem do poznania potęgi mocarstw“. I w błędzie był Oettinger, gdy napisał swą statystykę moralności i fałszywym był niepośledniej powagi pogląd Bismarka, gdy zapowiedział, iż wykaże cyframi, że pomimo rozwoju ekonomicznego i bogactw we Francyi w potęgę państwowej Niemcy przewyższają Francyą, co potem w księdze Dr. Firks: „Die Machtstellung Frankreichs und Deutschlands“ powtórzone zostało. (Głosy: nie udało mu się.) Lecz bynajmniej o to się nie troszczę. Szanowny p. Popiel powiada: że nie cyfry, ale potęgi dowodzą.

Ależ w imieniu najprostszycy pojęć! jakże dowieść tej potęgi, jeżeli nie cyframi?

Jeżeli kto chce wykazać siły wojennej potęgi państwowej jakiego mocarstwa pierwszorzędnego, to nie dopnie swego celu w najpiękniejszej mowie, ozdobionej w najszczytniejsze myśli i gdyby cały dzień przemawiał, skoro zaś nie doda, że owe mocarstwo ma 1,200,000 wojska, które w przeciągu 8 dni do boju będzie gotowe, że ma 5,000 armat i jeden miliard brzęczącej monety w skarbie dla poparcia tej

siły zbrojnej, (dowód ten w kilku cyfrach jest dobrany). Następnie powiedział p. Popiel, że ja się odwołuję do Wielkiej Brytanii, że ja porównuję nasze miasta z miastami Wielkiej Brytanii, że naśladować chcę Wielką Brytanią. Muszę przypomnąć szan. posłowi, że się nie odwoływałem, nieporównywałem a najmniej zalecałem naśladowanie Wielkiej Brytanii. Ja w tym ogólnym wykazie dążyłem do tego, aby dowieść, że w całym świecie cywilizowanym, o ile takowy zna reprezentacje na kurye, które (niech przebaczy szan. p. Zyplikiewicz) mamy jeszcze i które mieć będziemy, powiadam, jak dalece świat je zna, nie ma podobnego przykładu, aby miasta do tego stopnia były wykluczone od reprezentacji. Jak to się dzieje u nas. I przytoczyłem między innymi i Wielką Brytanią, średniowieczną Szwecją i feudalny Meklemburg. Szwecyi i Meklemburga p. Popiel nie przytoczył, bo mu to zawadzało a Wielką Brytanią przytoczył i powiedział, jak można z Manchestrem porównywać Brzeżany (wesołość).

Jednakowoż znajduję, że właśnie to powoływanie się p. Popiela na Wielką Brytanią nie było bardzo szczęśliwe, gdyż skąd inąd przykład Wielkiej Brytanii jest nadzwyczaj pouczający dla jego sposobu zapatrywania się.

Wiadomo wszystkim, że konstytucya w Wielkiej Brytanii została wydartą przemocą przez feudalnych baronów na słabym królu w średnich wiekach i przez długie wieki z tą skrupulatną ścisłością, którą Anglicy do zabytków i tradycyi przeszłości przywiązują została utrzymana w głównych zarysach i podstawie. Otóż ten fakt, że w ordynacji wyborczej, która została w średnich wiekach ułożoną i tak radykalnym zmianom na korzyść miast uległa, że w parlamencie, w którym element feudalny wyłącznie zasiadał, nastąpiło bez wstrząsien gwałtownych takie przekształcenie ordynacji wyborczej, że dziś zasiadają tam posłowie z miast w przeważnej połowie i to w kraju tak zachowawczym, jest wskazówką, że żywioł miejski jest tak niezbędny w składzie parlamentu, że przekonanie o tém jest tak powszechne, iż wszędzie prócz nas to uznano a nawet wśród okoliczności temu żywiołowi najmniej sprzyjających. Z wyjątkiem szan. p. Popiela tamci mowcy nie zaprzeczają, iż pokrzywdzenie miast naszych jest wśród Austrii ze świata całego wyjątkowe, że w Sejmie domagano się od lat 16 uchylecia téj niesprawiedliwości, że domagali się tego ci, którzy dziś przeciw temu przemawiali; niezaprzeczyli, że te miasta zasługują poniekąd na ten wybór, że w niektórych punktach do-

równują, w niektórych przewyższają miasta już w Sejmie reprezentowane a przecież tak zacięta opozycja a przecież tak niezachwiane postanowienie wolańców od 16 lat o sprawiedliwość nie dopuścić do prawa — mówię do prawa, mam za tym sposobem wyrażenia się wielką powagę, albowiem przeczytałem w sprawozdaniach stenograficznych piękne słowo księcia marszałka Sapięby, któremu się widocznie z serca wyrwało, gdy wniosek powiększenia liczby posłów z miast w r. 1866 został odrzucony.

Powiedział on: „Prawo upadło“ — zamiast oficjalnego wyrażenia: projekt ustawy odrzucono. Otóż niestety, lękam się, że i dziś prawo upadnie pod ciosami tych, którzy tego prawa nie zaprzeczają, ale skutkiem niesłychanego pasma sofizmatów odtrącają od tego prawa tych, których zarazem chlubią i wynoszą. Tylko z żalem i wstrętem opuszczam stanowisko zasady i słuszności, aby zejść na arenę walki z polityką, która się zowie utylitarną, o której mówią, że jest opartą na doświadczeniu a którą ja uważam za niepraktyczną i agitatorską i na niczém najmniej na doświadczeniu opartą. Uczynię to, aby starać się rozerwać te pajęczyny misyi cywilizacyjnej i siły atrakcyjnej, która stanowi główny argument sprawozdania mniejszości. Sprawozdanie mniejszości sprawiło mi w niemałe zdumienie. Serdecznie sprzyjam miastom, których od dwóch lat sprawę bardzo nieszczęśliwie, ale bardzo szczerze bronię — ale tego kwiatu oświaty, tych apostołów cywilizacji, tych szczytnych zdobywców i zasłużonych w obec kraju w tych miastach nie widziałem. Znam ja skromne warunki, wśród których te miasta istnieją, znam nawet ich ujemne strony, a jednak starałem się wywalczyć dla tych miast miejsce obok siebie, aby raźniły o sprawach swoich i o sprawach kraju, przeciwnicy zaś do wręcz przeciwnego rezultatu dochodzą, zachwalonych wysłaników cywilizacji bez względu i bez wyjątku wyrzucają z Sejmu, aby po za nim cywilizowali agitowali i przyciągali bez końca!

Przemówienie szan. p. Zyplikiewicza mię jeszcze bardziej niż sprawozdanie mniejszości zmieszało. Pomyślałem sobie, jeżeli Gródek i Złoczów tak zba- wiennie działa na ludność wiejską okręgów wyborczych, to cóż dopiero Tarnopol, Przemyśl i Stanisławów, większe ogniska oświaty, zamożniejsze i ludniejsze tę działalność nierównie silniej dopełniłyby — dla czegożby ich odrywać od okręgów wiejskich (to jest wyraz p. Zyplikiewicza). Więc i te miasta i inne 10 w Sejmie zasiadające także przyłączyć a cóż dopiero dokonałoby wyższe wykształcenie, więcej sku-

piona energia woli reprezentantów większych posiadłości a więc i tych przyłączyć do gmin wiejskich a wtedy mielibyśmy tylko 74 okręgów wyborczych i 74 posłów, nowy gmach Sejmu byłby niepotrzebny za obszerny i kosztowny i mielibyśmy od razu taką ordynacją wyborczą na cyfrze ludności opartą jak we Francji i Prusiech, od czego w dzisiejszym położeniu kraju Boże uchowaj.

Ja jednakże pomimo, że szan. p. Zyplikiewicz już sam się przyznał, że dawniej innego był zdania i starał się usprawiedliwić dlaczego je zmienił, nie mogę nic lepszego uczynić jak apelować od posła Zyplikiewicza z r. 1877 do posła Zyplikiewicza z r. 1866 i pierwszego drugim zbijać.

W r. 1866 powiedział p. Zyplikiewicz: „Jak długo żywioł mieszczański, ten jedyny i prawdziwy warunek pomysłowości i dobrobytu kraju, nie będzie należycie i słusznie w Sejmie naszym reprezentowany, tak długo nie możemy mówić o trwałości i rzeczywistości podstaw naszej pomysłowości.“ To jest jasne i konsekwentne p. Zyplikiewicza powiedzenie, którego odwołać i wyprzeć się niepodobna. Wiem bardzo dobrze, że w sprawach tak politycznych i społecznych w bardzo szerokich granicach zmienić można zdanie, ale zarazem wiem, że w arytmetyce zmienić zdania nie wolno; wiem, że zawsze niezmienna liczba 77. jest większa niż l. 74. a 65. i 72. są liczby mniejsze od 74. Otóż to była główna w roku 1866. argumentacja p. Zyplikiewicza, że 74. głosom zawisłym trzeba przeciwstawić większą ilość głosów niezawisłym. Wtedy powiedział p. Zyplikiewicz, że wyraźnym obowiązkiem Sejmu jest usunąć za pomocą reformy wyborczej skład Sejmu przez Rząd za czasów ministerstwa Schmerlinga ułożony, którym przez 74 głosów reprezentantów mniej wiejskich, nieoświeconych, mniej pojmujących prawo konstytucyjne utworzył sobie większość posłuszną, jaka mu jest potrzebna, a dzisiaj gdy to, czego sobie życzył, urzeczywistniło się, gdzie stanął przed Sejmem wniosek zapewniający miastom i większej własności 77 głosów, a więc przewagę, p. Zyplikiewicz jest temu wnioskowi tak przeciwny, że wniósł sprawozdanie mniejszości.

Aby choć cokolwiek umotywić, wytłómaczyć takie przekształcenie przekonania, muszę dopuścić, że zaszedł poprzednio jakiś ważny, doniosły, niezaprzeczony fakt, który go do téj zmiany przekonania spowodował. Otóż ja się spotykam w sprawozdaniu i w mowie p. Zyplikiewicza z gołosłownem twierdzeniem,

z sztucznym rozumowaniem, z mozolnymi wywodami, a faktu nie przytacza i faktu nie ma.

Ja zaś fakt zbijający wywody p. Zyplikiewicza dostarczę.

Rozbierzmy wynik wyborów w wspólnych okręgach wyborczych, o który tyle się troszczy co do tych 5 miast, które większość zaleca a które mniejszość odrzuca.

Jeszcze raz powtarzam, że z największym żalem widzę się zmuszonym tak poważną, tak zasadniczą sprawę w ten sposób traktować, ale ponieważ przeciwnicy żadnego faktu nie przytoczyli, to ja będę się starał tym faktem przeciwko nim wystąpić. Oto Brzeżany przez długie lata, Śniatyn zawsze i ciągle są zatopione i zginęły w większości okręgów miejskich nieprzepracowały swych kandydatów. Zaś okręgi wiejskie, bocheński i grodecki nawet oderwane od miast, przy wyborach do Rady Państwa w roku 1873 głosowały mimo to za kandydatami autonomicznymi, więc na 5 miast w 4-ch doświadczenie zaprzecza wymuszonym przypuszczeniom mniejszości, rzecz jeszcze niedowiedziona i wątpliwa w jednym mieście Złoczowie.

Na tak słabych negach stoi jedyny ubogi argument mniejszości, ale gdyby tak było, jak mniejszość twierdzi, gdyby nawet utylitarność przemawiała za pozostawieniem tych 5 miast w okręgach wiejskich. Czyli w sprawach zasadniczych, jaką jest zmiana ordynacji wyborczej, takimi środkami sztucznymi się posługiwać, takimi pobudkami się kierować? To jest polityka od dziś na jutro, od wypadku do wypadku. (Brawo).

Czy też wie wysoka Izba, w jaką otchłań przewagi żywiołów wiejskich, przeciwnych te miasta są zatopione.

Przepraszam wysoką Izbę, że znowu muszę cyfry przytoczyć, ale już bez tych cyfr p. Popielowi tak niemiłych nigdzie obejść się nie można.

Więc powiem, że:

m. Brzeżany	ma 19	wyborców	przeciwstawionych	a	117	miej. okr. wyb.
m. Bochnia	„ 17	„	„	141	„	„
m. Gródek	„ 17	„	„	93	„	„
m. Śniatyn	„ 23	„	„	97	„	„
m. Złoczów	„ 16	„	„	108	„	„

Otóż wszędzie te miasta znajdują się w obec opozycji 4 do 8 kroć silniejszej.

Partye polityczne, narodowe, lub społeczne,

które dzierżą władze w rękę, tak postępują z przeciwnikami, gdy układają ordynacje wyborcze w swym interesie, i jestto powszechnie znanym faktem jest to złe, ale to się łatwo pojmuje i tak np. postępowano w Czechach, gdzie ministerstwo Schmerlinga wprawilo narodowość czeską w sztuczną mniejszość przez nienaturalne ugrupowanie okręgów wyborczych, tak postępowalo ministerstwo nibyliberalne a raczej pruskie Lutz w Bawaryi, które poprzyczepialo patryotyczną ludność wiejską okręgów wyborczych większych miast jemu przychylnych. Tak zwykle postępuje przeciwnik z przeciwnikiem. To nie jest dobrze, ale to się tłómaczy — lecz jeżeli przyjaciel przyjaciela, swój swego ubezwładnia i zatapia w przewadze żywiołów przeciwnych, jeżeli na domiar zwie takie postępowanie zaszczytem i korzyścią dla pokrzywdzonych, to sądzę, że taki fakt jest osamotnionym w dziejach ustawodawstwa.

W rękach wysokiej Izby jest rozstrzygnąć stanowczo między szczupłym wymiarem sprawiedliwości a ciężkim błędem politycznym. Jeżeli wys. Sejm i tym razem te miasta już zapewne raz na zawsze wykluczył ze swego grona, to żywie silne zaufanie i w tym jedynym punkcie zgadzam się ze zdaniem mniejszości, że nasze miasta żadnej pokusie nie dadzą się uwieść i będą dalej pełnić swoje skromne zadanie i służyć krajowi bez względu na korzyść i nagrodę w samieaném poczuciu obowiązku obywatelskiego.

JE. hr. Marszałek. Poseł Popiel cofnął swój wniosek i przyłączył się do wniosku p. Grocholskiego.

P. Zyblikiewicz. Podnoszę wniosek co do przejścia do porządku dziennego nad sprawozdaniem większości.

JE. hr. Marszałek. Uważam wniosek posła Grocholskiego jako odraczający, który musi być podany pod głosowanie pierwój, niż wniosek posła Zyblikiewicza, żądający częściowego przejścia do porządku dziennego. Poddam zatem pod głosowanie wniosek posła Grocholskiego, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu sprawozdanie komisji specjalnej z poleceniem, aby zbadał gruntownie potrzebę powiększenia liczby posłów do Sejmu krajowego i przedstawił na najbliższej sesji sejmowej odpowiednie wnioski“.

Do tego czyni p. Goldmann formalny wniosek, aby było imienne głosowanie; ponieważ do tego

trzeba zgody 30 posłów, więc proszę tych panów, którzy popierają ten wniosek...

P. Goldmann (przerywa): Miałem zamiar uczynić imienne głosowanie nad wnioskami większości i mniejszości komisji a nie tutaj. — P. Max czyni wniosek imiennego głosowania nad wnioskiem p. Grocholskiego.

JE. hr. Marszałek: Upraszam więc tych panów, którzy zgadzają się na wniosek p. Grocholskiego, ażeby zechcieli powstać.

(Po przeliczeniu stojących). Wniosek posła Grocholskiego przyjęty 62 głosami przeciwko 52.

Z kolei następuje drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o przeniesieniu siedziby Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Sprawozdawca poseł Romer ma głos.

Ob. Al.
67.

(Głos). Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte. Proszę więc odczytać tylko wnioski.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem oświadcza w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. Nr. 59 dz. u p. swe zdanie:

1. Ażeby siedziba c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny przeniesioną została.

2. Ażeby z krynickiego c. k. sądu powiatowego wyłączono miejscowości: 1. Łabowa, 2. Uhryn niżny i wyżny, 3. Łabowiec, 4. Kotów, 5. Maciejowa, 6. Składziste, 7. Rostoka mała, 8. Nowawieś, i przyłączono te miejscowości do c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Przystępujemy do rozprawy specjalnej.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z

W. ks. Krakowskiem oświadcza w myśl §. 2. ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. Nr. 59 Dz. u. p. swe zdanie:

1. Ażeby siedziba c. k. sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny przeniesioną została“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za przyjęciem ustępu pierwszego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

„2. Ażeby z krynickiego c. k. sądu powiatowego wyłączono miejscowości: 1. Łabowa, 2. Uhryn niżny i wyżny, 3. Łabowiec, 4. Kotów, 5. Maciejowa, 6. Składziste, 7. Rostoka mała, 8. Nowa wieś, i przyłączono te miejscowości do c. k. sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem ustępu drugiego, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Romer: Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują te uchwały w trzecim czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Uchwały przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Ob. Al. 68. Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Wydziału Rady powiatowej kolbuszowskiej o udzielenie subwencji na dalszą budowę drogi powiatowej Kolbuszowa-Głogów.

Sprawozdawca p. Brzozowski ma głos.

Głos. Uwolnić od czytania

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Brzozowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na dokończenie budowy drogi powiatowej Kolbuszowa-Głogów udziela się 4000 złt. subwencji z funduszu krajowego“.

P. Mycielski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mycielski ma głos.

P. Mycielski. Zwrócę uwagę wysokiej Izby na formalne traktowanie przedłożonej właśnie sprawy. Chodzi mianowicie o żądanie subwencji na drogę w powiecie kolbuszowskim. Przedmiot ten jest w ścisłym związku z petycją, którą podał do komisji drogowej Wydział powiatowy tarnobrzeski o subwencji na drogę w jego obrębie położoną. Droga powiatowa kolbuszowska w ścisłym związku zostaje z drogą tarnobrzeską, sądzę, że zasadniczo należy funduszem krajowym subwencyonować drogi dla ogólnego pożytku kraju, zaś subwencyonowanie powiatu kolbuszowskiego, czyli jednego odcinka tej drogi, postawiłoby wys. Izbę w tém położeniu, że przy petycji powiatu tarnobrzeskiego byłaby albo zmuszoną koniecznie subwencyonować drogę w powiecie tarnobrzeskim, lub odmawiając, popadłaby w niekonsekwencję subwencyonowania tylko jednego małego odcinka a nie całej drogi. Z tej przyczyny wnoszę, ażeby ta sprawa była w tej chwili odroczoną i przez komisją drogową wspólnie z petycją powiatu tarnobrzeskiego wys. Sejmowi przedstawioną.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek co do formalnego traktowania, ażeby ta sprawa była teraz z porządku usunięta i wróciła do komisji drogowej i razem z petycją powiatu tarnobrzeskiego przedłożono wysokiej Izbie.

Upraszam tych panów, którzy ten wniosek popierają, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

P. E. Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. W komisji właśnie była omawiana ta kwestya, czy nie można łącznie wprowadzić do Sejmu obu petycji. Wynik narad komisji był ten, że te dwie sprawy łącznie traktowane być nie powinny i to z następującego powodu:

W kolbuszowskim powiecie dochodzi ta droga aż do samej Kolbuszowy i brakuje tylko 3 do 4 kilometrów, zaś w powiecie tarnobrzeskim ta droga jest dopiero rozpoczęta. Rokowania z Wydziałem

powiatowym nie są jeszcze przeprowadzone, z tego względu te drogi równocześnie traktowane być nie powinny. Przy sposobności, kiedy jestem przy głosie, zwrócę uwagę, że tutaj zastosowałbym te same zasady, które na ranném posiedzeniu wypowiedziałem. Przed końcowym punktem kolbuszowskiéj drogi brakuje 4 kilometry, Rada powiatowa żąda 6.000 złt., zaś komisya przeznaczą 4.000.

Za 4.000 nie można wybudować 4 kilometrów drogi i Rada powiatowa będzie musiała znaczną kwotę dodać. Z tego powodu będę głosował za wnioskiem komisji.

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. Ponieważ pora spóźniona, więc nie będę wiele mówił o téj drodze, chciałbym tylko ewentualnie, gdyby wniosek komisji został przyjęty, zaproponować dodatek następującej treści:

(czyta): „... pod warunkiem, że przy pomocy téj subwencji budowa drogi zostanie wykończoną i w stanie odpowiednim do użytku publicznego oddaną, nad czém Wydział krajowy winien czuwać.“

(Mówi). Nie potrzebuję dodatku tego motywować, bo sam on za sobą przemawia.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest poparty. Nikt więcéj głosu nie żąda. (Nikt).

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Brzozowski. Wniosek posła Mycielskiego był przedstawiony komisji drogowej i z wszech miar badany, zapewne motywa tego wniosku nie są bezpodstawne, skoro jest jedna droga prowadząca z Tarnobrzegu aż do kolei żelaznéj w Rzeszowie przez Kolbuszową i Głogów a zatém jest związek między temi drogami; jednakże komisya drogowa nie mogła tych spraw wspólnie traktować, a to z tego powodu, że Wydział powiatowy tarnobrzeński, który zaczął tę drogę budować w r. 1870, po małych ofiarach i niezmiernie małych postępach robót npraszał o subwencyą. Ta subwencya w roku 1872 i 1873 była odmówiona. W r. 1875 znowu Wydział tarnobrzeński żądał subwencji, Wydział krajowy nie odmówił, lecz podał ten warunek, aby złożone były plany, kosztorysy, a szczególnie trasa

téj drogi wytknięta. Do téj chwili powiat tarnobrzeński nie złożył żadnych objaśnień i tłómaczył to brakiem funduszków.

Komisya drogowa nie mogła więc rozpoznawać interesu, który nie miał żadnych podstaw rachunkowych, jakie są niezbędnie potrzebne. Jednakże komisya drogowa wydała pod tym względem orzeczenie, że uznaje drogę kolbuszowską za bardzo ważną komunikacyą i niezmiernie potrzebną dla obojgich powiatów, i uznała za stosowne wnieść do Sejmu wniosek, aby ten interes odstąpić Wydziałowi krajowemu i polecić mu możliwe uwzględnienie.

Komisya drogowa nie była przeciwną budowaniu téj drogi, ani też udzieleniu subwencji, lecz chwilowo nie mogła zdecydować się na jéj udzielenie, lecz musiała odroczyć tę sprawę aż do chwili, w której potrzebne wyjaśnienia złożone będą. Dlatego też te dwie drogi nie mogą być wspólnie traktowane. Petycja kolbuszowska jest jasno postawiona i poparta dowodami, podczas gdy tarnobrzeńska niczém niepoparta. Z tych przyczyn sprzeciwiam się wnioskowi posła Mycielskiego. Co się zaś tyczy wniosku posła Badeniego, to istotnie jest on taki, że komisya drogowa, czyniąc wniosek o udzielenie subwencji na dokończenie budowy chęć tę miała, iżby ta sprawa była ukończoną, nie myślę, aby była przeciwną wnioskowi posła Badeniego i sądzę, że trafię w myśl jéj, jeżeli nie będę mu oponował. Co do drugiéj części wniosku posła Badeniego, ażeby ta budowa była pod nadzorem Wydziału krajowego, to sądzę, że z urzędu, z prawa, nadzór należy do Wydziału krajowego, zatém wnioskowi p. referenta Wydziału krajowego nie sprzeciwiam się.

Na uzasadnienie potrzeby udzielenia subwencji na budowę drogi powiatowéj Kolbuszowa-Głogów nie potrzebuję nic więcéj dodawać, ponieważ uważam, że kwestya ta nie znalazła oponentów.

JE. hr. Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie wniosek odraczający posła Mycielskiego. potem wniosek komisji, a wreszcie dodatek posła Badeniego.

Upraszam tych panów, którzy są za wnioskiem posła Mycielskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upada.

Upraszam tych panów, którzy chcą przyjąć wniosek komisji, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują dodatek posta Badeniego, zechcą rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu załatwionych petycji.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji załatwionych.

403. Zofia Szechowiczowa, wdowa po literacie, o zapomogę.

Sprawozdawca p. Wolański.

370. Wydział pow. kolbuszowski o uwolnienie od kar stemplowych.

Sprawozdawca p. Wolański.

306. Antonina Osińska o stałe zaopatrzenie lub dar z łaski.

Sprawozdawca p. Zborowski.

226. Wydział pow. Kolbuszowy o przeprowadzenie pertraktacyjnych aktów przez sądy.

Sprawozdawca p. Zamoyski.

417. Zawada Franciszek o przyspieszenie wywłaszczenia młynu.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz.

413. Reprezentacja gminy Leżajska o subwencją na adaptację szkół.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz.

360. Izak Mehl o wynagrodzenie straty przy dostawie szutru.

Sprawozdawca p. Pławicki.

375. Mieszkańcy Sołotwiny o przeniesienie władz do Sołotwiny.

Sprawozdawca p. Pławicki.

250. Parafianie cerkwi w Leżajsku o użycie funduszków zakładowych na budowlę.

Sprawozdawca p. Popiel Michał.

251. Gmina Rozdół o przeniesienie sądu z Mikołajowa do Rozdołu.

Sprawozdawca p. Popiel Michał.

368. Parafianie gr. kat. w Isypowcu o zapomogę na odbudowanie budynków.

Sprawozdawca p. Pławicki.

260. Gmina Żmigród o subwencją dla Adama Żmigrodzkiego.

Sprawozdawca p. Wasilewski.

288. Gmina Wełdzierz o zezwolenie czerpania surowicy ze źródeł solnych dla bydła.

Sprawozdawca p. Wasilewski.

244. Walerya Łopuszańska o podwyższenie zasiłku dla dzieci.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys.

407. Gmina Korczyna o zapomogę na budowę szkoły.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys.

429. Marya i Tekla Rudnickie o zapomogę.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys.

425. Przełożona Sióstr Miłosierdzia o pomoc na restaurację zakładu chorych.

Sprawozdawca p. ks. Kitrys.

JE. hr. Marszałek. Petycje te będą złożone w biurze do przejrzenia; co do dalszych posiedzeń mam zamiar w następujący sposób postąpić:

W poniedziałek jest ruskie święto, więc można by wprawdzie w niedzielę po południu odbyć posiedzenie, jednakże ponieważ wiele spraw komisyjnych nie jest jeszcze ukończonych, więc chcę przez ten czas dać sposobność komisjom do pracy. Wybór Wydziału krajowego przeznaczam na wtorek wieczór i środę wieczór, tak, iż we wtorek wieczór wybieramy 6 członków Wydziału krajowego, a w środę 6 zastępców.

Porządek dzienny posiedzenia, które się odbędzie jutro o godzinie 10. rano jest następujący:

(Czyta):

„Porządek dzienny jedenastego posiedzenia I. sesji, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 25. sierpnia 1877 o godzinie 10. przed południem.

1 Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji miasta Wieliczki o zapomogę i pożyczkę dla przeniesienia pomocy do odbudowania części miasta zniszczonej pożarem.

Sprawozdawca p. Chrzanowski.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie Radzie powiatowej w Nisku na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.090 zł., o zezwolenie gminie Buczacza na pobór 100⁰/₀ dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; i o zezwolenie 4 gminom na pobór wyższych dodatków od podatków bezpośrednich.

Sprawozdawca p. Pietruski.

3. Wybór komisji dla ułożenia instrukcji dla Wydziału krajowego.

4. Drugie czytanie wniosku posła Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacyi w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Sprawozd. kom. budżet. p. Zucker.

5. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu głównym lwowskim.

Sprawozd. kom. budżet. p. Zucker.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt.

Sprawozd. p. Badeni Władysław.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Pauliny Pawulskiej, wdowy po archiwście Wydziału krajowego, o podwyższenie pensyi wdowiej.

Sprawozd. kom. budż. p. Badeni J.

8. Sprawozdania o petycyach.“

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o g. 8. wieczór).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

II. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 25. sierpnia 1877.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Przemówienie p. Zatorskiego co do petycyi l. p. 235. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi miasta Wieliczki o zapomogę i pożyczkę dla przyniesienia pomocy do odbudowania części miasta zniszczonej pożarem. — Przemówienie i wniosek dodatkowy p. bar. Konopki i sprawozdawcy, w dyskusyi ogólnej. — Przyjęcie wniosku komisji po przemówieniach pp. hr. Golejewskiego, Kamińskiego i sprawozdawcy, oraz po odrzuceniu poprawki p. hr. Golejewskiego. — Przyjęcie tegoż wniosku w trzecim czytaniu. — Przemówienie i poprawka p. Władysława hr. Koziembrodzkiego do wniosku dodatkowego p. bar. Konopki. — Przemówienie sprawozdawcy, odrzucenie poprawki p. Wł. hr. Koziembrodzkiego i przyjęcie wniosku dodatkowego bar. Konopki. — Udzielenie urlopu. — Oświadczenie przewodniczącego w komisji kultury krajowej w sprawie petycyi. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie Radzie powiatowej w Nisku na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 złt., o zezwolenie gminie Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; i o zezwolenie 4 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich. — Przyjęcie wniosków Wydziału krajowego bez dyskusyi. — Przemówienie p. Wł. hr. Koziembrodzkiego i zaniechanie wyboru komisji dla ułożenia instrukcyi dla Wydziału krajowego, oraz odesłanie tego przedmiotu do Wydziału krajowego jako komisyi. — Pierwsze czytanie wniosku p. Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacyi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. — Przemówienia pp. ks. Krasickiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, hr. Golejewskiego, Pietruskiego, ks. Jasienickiego, powtórnie hr. Golejewskiego i Kowalskiego, z wnioskiem przejścia do porządku dziennego. — Odpowiedź sprawozdawcy, odrzucenie wniosku przejścia do porządku dziennego i przyjęcie wniosków komisji administracyjnej bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu głównym lwowskim. — Przemówienie i poprawka p. hr. Koziembrodzkiego i przemówienie sprawozdawcy w dyskusyi ogólnej. — Przemówienie tychże posłów w dyskusyi szczegółowej i przyjęcie wniosków komisji budżetowej bez zmiany. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt. — Przyjęcie jednej ustawy proponowanej przez Wydziału krajowy. — Przemówienia pp. hr. Krukowieckiego, Waygarta, Męcińskiego i Zuckra oraz Męcińskiego w kwestyi w sprawie pozwolenia na pobór kopytkowego w mieście Przemysłu. — Odrzucenie wniosku odraczającego p. hr. Krukowieckiego w głosowaniu imiennem. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z poprawką p. hr. Krukowieckiego po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego, ks. Sawy, Waygarta, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Wniosek naglący p. ks. Sawy w przedmiocie poborów kopytkowego w ogóle i nieuznanie nagłości tego wniosku. — Przemó-

wienie i wniosek odraczający p. hr. Krukowieckiego w sprawie zezwolenia na pobór kopytkowego w Tarnopolu. — Przemówienia pp. Maxa, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, ks. Krasickiego i sprawozdawcy w dyskusji ogólnej, tudzież pp. hr. Golejewskiego, Maxa i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z poprawką hr. Golejewskiego. — Przemówienie p. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy co do dalszego wniosku Wydziału krajowego, oraz przyjęcie tego wniosku i następnych bez zmiany. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Pauliny Pawulskiej, wdowy po Archiwście Wydziału krajowego, o podwyższenie pensji wdowiej. — Przemówienie i poprawka p. ks. Krasickiego. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego, Pławickiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisji po odrzuceniu poprawki p. ks. Krasickiego.

Początek o godzinie 10 minut 30 przed południem.

Posłów obecnych 131.

Przewodniczący Marszałek, JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze pp. Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki, Kulczycki.

Ze strony c. k. Rządu J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. Radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że protokół z wczorajszego posiedzenia jest złożony w biurze, gdzie przez 24 godzin służyć będzie do przejrzania.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„S p i s p e t y c y i

po dzień 25. sierpnia 1877 do Sejmu krajowego wniesionych.

217. Straż ogniowa ochotnicza miasteczka Ottynii w powiecie tłumackim o pomoc pieniężną — przez p. ks. Sawę, do komisji budżetowej.

218. Ignacy Husakowski, nauczyciel w Tłumaczu, o udzielenie zapomogi — przez p. ks. Sawę, do komisji petycyjnej.

219. Towarzystwo muzyczne w Przemyśle o subwencją — przez p. Waygarta, do kom. petycyjnej.

220. Reprezentacja miasta Alwerni w powiecie chrzanowskim, o poparcie przyspieszenia założenia w Alwerni szkoły udoskonalonego garnearstwa — przez p. ks. Chełmeckiego, do komisji kultury krajowej.

221. Mieszkańcy okręgu założwieckiego w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Wasilewskiego, do komisji budżetowej.

222. Julian Daszkiewicz, przedsiębiorca piekarstwa we Lwowie, o darowanie kary pobranej w roku 1876 przez dyrekcją szpitala powszechnego, za nieodpowiedne dostarczenie pieczywa — przez p. Goldmanna, do komisji petycyjnej.

223. Gmina Monaster deryżecki, o odpisanie kosztów leczenia lub udzielenie bezzwrotnej zapomogi — przez p. Ochrymowicza, do komisji petycyjnej.

224. Zygmunt Piotrowicz, ukończony słuchacz inżynierii, o udzielenie mu zapomogi w celu dalszego kształcenia się na profesora do szkoły przemysłowej w gałęzi budownictwa konstruktywnego — przez p. Pietruskiego, do komisji budżetowej.

225. Miasto Czortków, o udzielenie pożyczki w kwocie 6000 złt. w 10 latach spłacalnej — przez p. Wernickiego, do komisji petycyjnej.

226. Urząd gminny Chyrowa, o udzielenie prawa do pobierania dodatku gminnego od napojów propinacyjnych miasta Chyrowa — przez p. Michała Popiela, do komisji petycyjnej.

227. Izabela Cielecka, właścicielka wyższego zakładu wychowawczo-naukowego żeńskiego we Lwowie, o udzielenie jednorazowej subwencji w kwocie 600 złt. — przez Wojciecha Dzieduszyckiego, do komisji budżetowej.

228. B. Długoszewski i W. Struszkiewicz, właściciele krajowej fabryki cementu koło Doliny o użycie swego cementu do budowy gmachu sejmowego i budowli krajowych i uwzględnienie takowego przy sporządzonych kosztorysach krajowych — przez p. Hóppena, do komisji administracyjnej.

229. Gminy: Chodnowice, Boratycze, Chraplice, Popowice i Tyszkowice w powiecie przemyskim,

w sprawie mesznego i proskurnego — przez p. Bazylego Kowalskiego, do komisji administracyjnej.

230. Topolnicki Jan, urzędnik oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, o jednorazową zaliczkę w kwocie 700 złt. zwrotną z płacy w 48-miesięcznych ratach — przez p. Zbrożka, do komisji budżetowej.

231. Grzegorz Hlibowicki, były nauczyciel szkół ludowych we Lwowie, o zapomogę — przez p. Smolkę, do komisji budżetowej.

232. Józefa Ginowa, wdowa po Bazylim Ginie, byłym nauczycielu szkół ludowych, o zapomogę — przez p. Smolkę, do komisji budżetowej.

233. Gminy, obszary dworskie i mieszkańcy okręgu sądu powiatowego starosolskiego, o przeniesienie siedziby sądu powiatowego ze Starejsoli do Chyrowa — przez p. Michała Popiela, do komisji prawniczej.

234. Właściciele realności l. 343¹/₄ we Lwowie, względem sprzedaży téj realności funduszowi krajowemu na budowę Zakładu położnic lub inne cele — przez p. Smolkę, do komisji petycyjnej.

235. Wincenty Eminowicz, naczelnik straży pożarnych w Krakowie, o wydanie ustawy o policji ogniowej i przedstawia projekt takowej — przez p. Zatorskiego, do komisji administracyjnej.

P. Zatorski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zatorski ma głos.

P. Zatorski. Zbyt często ubogie nasze miasteczka niszczą pożary. Wczoraj, gdyśmy uchwalali dla biednych pogorzalców zasiłki, nadeszła na moje ręce ta petycja. Wprawdzie policja ogniowa należy na zasadzie ustawy gminnej §. 27 k) do własnego zakresu gminy, jednakże statut krajowy §. 18 w ustępie 2gim bliższe rozporządzenia względem spraw gminnych uznaje za sprawy krajowe.

Z natury swojej przedmiot ten należy do komisji administracyjnej, jednak sądzę, że będzie lepiej przekazać go Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia Sejmowi odpowiednich wniosków na najbliższej Sesji sejmowej.

Może taki statut pożarowy urządzający policję ogniową w sposób taki, jak w Szląsku, Morawii, Austrii i w Czechach, gdzie są w téj mierze wydane ustawy krajowe i u nas zmniejszy liczbę tych strasznych klęsk.

Proszę zatem o przekazanie tego projektu Wydziałowi krajowemu do zbadania i poczynienia odpowiednich wniosków na najbliższej Sesji sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, podam ten wniosek do poparcia.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

236. Wydział powiatowy w Dolinie, o udzielenie subwencji 4000 złt. na wybudowanie mostów i wyszutrowanie najpotrzebniejszego kawałka — przez p. Weissmanna, do komisji budżetowej.

237. Mieszkańcy Starostwa buczackiego (Mannasterzyska), w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Jankę, do komisji adresowej.

238. Mieszkańcy Podwołoczysk, o uchwałę gminy samoistnej i podniesienie takowej do rzędu miast — przez p. Grocholskiego, do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji miasta Wieliczki o zapomogę i pożyczkę dla przyniesienia pomocy do odbudowania części miasta zniszczonej pożarem. — Sprawozdawca p. Chrzanowski.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„S p r a w o z d a n i e

komisji budżetowej o petycji miasta Wieliczki o zapomogę i pożyczkę dla przyniesienia pomocy do odbudowania części miasta zniszczonej pożarem.“

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Odczytam przynajmniej wnioski przedstawione przez komisją wysokiemu Sejmowi. Komisja z powodów wyrażonych w sprawozdaniu wnosi (czyta):

1) Wysoki Sejm nchwalić raczy ustawę załączoną pod a);

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynienie odpowiednich kroków wraz z Zwierzchnością miasta Wieliczka, w celu zaciągnięcia przez to miasto pożyczki do wysokości 80.000 złt. za porę czeniem kraju, pod najdogodniejszymi, o ile możliwości warunkami dla miasta Wieliczki, jednak przy zapewnieniu względem kraju regularnej spłaty pożyczki przez gminę miasta Wieliczki całym jej majątkiem“.

Sprawozdawca p. Ch r z a n o w s k i (czyta):

„U s t a w a

o poręczeniu przez kraj pożyczki przez gminę miasta Wieliczki, na odbudowanie zniszczonej pożarem części miasta zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Kraj poręcza pod warunkami niżej wyszczególnionymi pożyczkę do wysokości 80.000 złt. w. a., mającą się zaciągnąć przez gminę miasta Wieliczki na odbudowanie części miasta zniszczonej pożarem w roku 1877.

Art. II.

Warunki pożyczki ułoży Rada gminna miasta Wieliczki w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. III.

Udzielanie funduszów z uzyskanęj pożyczki pojedynczym pogorzalcem na odbudowanie zniszczonych domów skutecznieć będzie komitet, mianowany przez Radę gminną miasta Wieliczki, a zatwierdzony przez Wydział krajowy; w tym komitecie zasiadać ma delegat Wydziału krajowego z prawem zawieszania uchwał komitetu. W razie zawieszenia uchwały komitetu, sprawa ma być przedłożoną Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia.

Art. IV.

Fundusze na odbudowanie domów mogą być udzielane pogorzalcem tylko na hipotekę dostateczną i w miarę odbudowania.

Art. V.

Odbudowane domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte.

Art. VI.

Wszelkie koszta administracyi tyczące się zaciągnięcia, użycia i spłaty pożyczki, winna ponosić gmina miasta Wieliczki“.

(Mówi): Dodam tu tylko, że ten projekt ustawy komisya ułożyła prawie w tém samym brzmieniu, jak ustawa uchwalona przez wysoki Sejm i sankeyonowana a poręczająca pożyczkę dla miasta Gorlic zniszczonych pożarem w roku 1874.

Prosiłbym JE. hr. Marszałka, ażeby podał naprzód pod rozprawę wnioski komisyi, co się tyczy poręczenia przez kraj pożyczki a następnie wniosek komisyi, co do drugiego punktu petycyi o zapomogę, bo są dwie próby w petycyi: jedna o pożyczkę, a druga o zapomogę.

JE. hr. Marszałek. Ja sędzę, że rozprawa ogólna ma ten charakter, że całość przedmiotu obejmuje, a potem można nad każdym z tych przedmiotów otworzyć rozprawę szczegółową. Otwieram zatem rozprawę ogólną.

P. baron Konopka: Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Konopka ma głos.

F. bar. Konopka. Petycyja podana przez Radę miejską miasta Wieliczki dwie w sobie zawierała próby — jedną o udzielenie bezprocentowej pożyczki z funduszów krajowych na odbudowanie spalonych budynków, lub w razie, gdyby wysoki Sejm tego odmówił o poręczenie przez kraj pożyczki, którąby miasto Wieliczka mogło w jakim instytucie finansowym zaciągnąć — drugą, o jednorazową bezzwrotną zapomogę dla pogorzalców.

Co do 1. komisya budżetowa przychylając się do poręczenia przez kraj pożyczki przez miasto Wieliczka zaciągnąć się mającej, zaleca przyjęcie ustawy w tej mierze, i przeciw temu niemam nic do powiedzenia.

Co do drugiego punktu próby Rady miejskiej m. Wieliczki — komisya budżetowa oświadcza, iż nie może doradzać W. Izbie dania jakiegokolwiek bezzwrotnej zapomogę dla pogorzalców, a to z powodu, iż już w pierwszej chwili zaszłego nieszczęścia Wydział krajowy ofiarował na ten cel 150 złr., dalej że skarb krajowy nie jest zakładem dobroczynności, i nie może dawać wynagrodzenia strat zrzędzonych prze klęski elementarne a jeżeli przychodzi czasem w pomoc to tylko w celu zaradzenia pierwszej nagłej potrzebie. Otóż to mnie nie zadawalnia, i jakkolwiek jestem zwolennikiem zasad oszczędności, którą przy szafowaniu groszem publi-

cznym zachować należy — ani z wczorajszego zawotowania pragnę wyprowadzić jaki prejudykat w sprawach podobnych, — sędzę jednak, że odwołanie się Rady miejskiej m. Wieliczki do łaski wys. Sejmu o wsparcie dla pogorzalców, którzy całe swoje mienie stracili na pewne uwzględnienie zasługuje, tém bardziej że w proponowanej przez komisją budżetową ustawie staje się zaledwie najmniejszemu żądaniu zadosyć i tyczy tych tylko pogorzalców, którym przynajmniej ziemia i tytuł własności do niej pozostały.

Pomiędzy ludnością m. Wieliczki znaczna część są to górnicy, w salinach tamtejszych całe utrzymanie swoje znajdujący i z pracy jedynie w tychże siebie i rodziny swe utrzymujący. Strata ruchomości i wszelkiego mienia dla wielu z nich dotkniętych pożarem jest niepowetowaną klęską, bo ubogiemu człowiekowi, który żyje z ciężkiego zarobku nie łatwo przyjść do zaopatrzenia się w jakikolwiek zapas żywności lub niezbędnego na zimę okrycia, gdy takowe długą oszczędnością zbierane, w jednej chwili przez klęskę utracą. Do tego położenie górników wielickich jest bardzo opłakane.

Dyrekcya salin prowadząc eksploatacye tej kopalni ze względem na osiągnięcie korzyści, zastępując machinami pracę ręczną ograniczyła do koniecznej liczby ilość robotników, ograniczyła ich płacę, z tego powodu położenie wielu górników stało się cięższém i trudniejszém, bo jeśli innemu robotnikowi łatwiej znaleźć wszędzie zarobek, górnikowi który od dziecka nawykł fachowo do swego zawodu nie łatwo pójść z kosą lub sierpem albo do jakiego zwracać się rzemiosła — są to więc ludzie bardzo ubodzy, mimo wielkiej pracy i wielkiej potrzeba ze strony tych nieszczęśliwych pożarem dotkniętych wysiłek, aby się od rozpacz i smutnych następstw niedoli uchronić. Jeżeli dobroczynność publiczna z ofiarami spieszyła, to wszystko jeszcze jest niewystarczające. aby nawet w pierwszej chwili dostateczną ulgę przynieść mogło. Jeżeli Wydział krajowy na razie 150 złr. ofiarował to na 150 pogorzalców pojedynczo na jednego zaledwie 1 złr. wypada, a tą kwotą zapewne mając jeszcze i rodzinę do wyżywienia, wiele sobie poradzić nie można.

Gdyby mi nareszcie już tylko do wspaniałomyślnych uczuć wys. Izby apelować przyszło, sędzę że się fundusze krajowe nie zubożą cokolwiek większą na tych nieszczęśliwych pogorzalców zapomogą i z tych powodów ośmielam się postawić wniosek:

Wys. Izba raczy dla pogorzalców miasta Wieliczki 1000 złt. przeznaczyć.

JE. hr. Marszałek. Wniosek szanownego posła uważać muszę jako poprawkę zapowiedzianą do dyskusyi szczegółowej. Przy szczegółowej dyskusyi po dam ją do poparcia i pod rozprawę.

Czy żąda kto więcej głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ponieważ wniosek posła Konopki należy do szczegółowej rozprawy nad drugim punktem petycji miasta Wieliczki, a zupełnie nie sprzeciwia się wnioskowi komisji, tyczącym się pożyczki, przeto wnoszę o przystąpienie do szczegółowej rozprawy nad zaprojektowaną przez komisją ustawą poręczającą przez kraj pożyczką, którą ma zaciągnąć miasto Wieliczka.

JE. hr. Marszałek. Przy rozprawie szczegółowej postąpię sobie tak: najpierw poddam pod głosowanie pierwszą uchwałę, potem ustawę, która się tego pierwszego punktu dotyczy, a potem uchwałę drugą. Upraszam o odczytanie pierwszego punktu uchwały.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawę załączoną pod a.

JE. hr. Marszałek. Nad tém nie ma potrzeby głosować.

Upraszam p. Sprawozdawcę o odczytanie artykułu 1.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Art. I.

Kraj poręcza pod warunkami niżej wyszczególnionymi pożyczkę do wysokości 80.000 złr. wal. austr. mającą się zaciągnąć przez gminę miasta Wieliczki na odbudowanie części miasta zniszczonej pożarem w roku 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Art. II.

Warunki pożyczki ułoży Rada gminna miasta Wieliczki w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Art. III.

Udzielanie funduszów z uzyskanej pożyczki pojedynczym pogorzelncom na odbudowanie zniszczonych domów uskutecznić będzie komitet, mianowany przez radę gminną miasta Wieliczki, a zatwierdzony przez Wydział krajowy; w tym Komitecie zasiadać ma delegat Wydziału krajowego z prawem zawieszania uchwał komitetu. W razie zawieszenia uchwały komitetu, sprawa ma być przedłożoną Wydziałowi krajowemu do rozstrzygnięcia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Art. IV.

Fundusze dla odbudowania domów mogą być udzielane pogorzelncom tylko na hipotekę dostateczną i w miarę odbudowania.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanoński (czyta):

„Art. V.

Odbudowane domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte.“

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Definicja „ogniotrwałym materiałem“ często jest powodem bardzo niekorzystnego pokrycia dachów, gdyż są różne bibuly (tektury), które bywają używane do pokrycia dachów. W skutek tego nie ma gwarancji, że jeżeli się taki dom spali, czy właściciel będzie w stanie go odbudować.

Przy niektórych miastach okazało się to już w praktyce, mianowicie w Stanisławowie. Wiele domów pokrywają tam bibulą, którą ład: dęszcz, łada wicher zniszczy, a nie ma gwarancji, jeżeli dom się spali, czy właściciel będzie w stanie go

odbudować. W skutek tego zrobiłbym poprawkę następującej treści:

Art. V. ma opiewać:

„Odbudowane domy mają być metalowym łupkowym lub ceglany materiałem pokryte.“

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

JE. hr. Marszałek P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. W uzupełnieniu tego co szanowny poseł Golejewski powiedział, że bibuła czyli tektura jest złym materiałem ogniotrwałym, ja z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że wszelkie komisje znawców i wiedeńska Gewerbeverein wyliczają materiały ogniotrwałe w następującym porządku: cegła, łupek, blacha cynkowa i papa czyli tektura. Dlatego nie mogliśmy wyłączyć tej tektury, ponieważ Gewerbeverein także pomiędzy materiałami ogniotrwałymi ją wylicza i istotnie jeżeli jest wzięta z fabryk pruskich lub szląskich to jest doskonałą, ale tak zwaną zwykłą tekturą, jest lichym materiałem. Nie można powiedzieć ceglany materiał, bo mógłby kto myśleć, że ceglami trzeba pokrywać, — nie wszędzie są do tego środki. Co się tyczy pokrycia cynkowego, to ten oxyduje bardzo często i w skutek tego jest złe. Nie można więc zdaniem moim wdawać się w szczegółowe wyliczanie co jest materiałem ogniotrwałym i dlatego sprzeciwiam się poprawce p. Golejewskiego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że p. Kamiński sam przyznał, iż niektóre ogniotrwałe materiały są niezdatne do pokrycia, a nazywają się materiałami ogniotrwałymi. Fabryki tych materiałów wyrabiają sobie wielką wziętość w państwie austriackim i w naszym kraju starają się o wielkie rozpowszechnienie swoich wyrobów. Tu trzeba mieć wzgląd na to, że miasto, za które się gwarantuje, pożyczkę odda. Skąd weźmie miasto funduszów do oddania pożyczki, jeżeli się spali, co być łatwo może, jeżeli domy nie będą ogniotrwałym materiałem pokryte? Jeżeli zaś miasto się spali, to w takim razie cały kraj traci, bo miasto, za które się gwarantuje, nie będzie miało funduszu na zwrot zaciągniętej pożyczki.

Poprawka moja ma na celu zapobieżenie, ażeby miasta tak często się nie paliły.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Chrzanowski. Komisya budżetowa nie jest komisją fachową, mającą orzekać, co jest ogniotrwałym materiałem, stosownym do pokrycia dachów. Pod tym względem orzeka komisya budownicza, lub przepisy policji budowniczej w miastach. W ustawie poręczającej pożyczkę zaciąganą przez miasto pożarem dotknięte w celu odbudowania domów dostatecznym jest orzec, iż domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte a nie należy wyliczać tych materiałów, bo przez to wys. Sejm mógłby przeszkodzić pokrywaniu odbudowanych domów takim ogniotrwałym materiałem, który w odbudowanym mieście jest najtańszy, lub który w czasie odbudowywania miasta będą znane i uważane za dobre.

Wys. Izba może zastosowanie artykułu orzekającego, iż budowle mają być pokryte ogniotrwałym materiałem, oddać nadzorowi komitetu, o którym mowa w poprzedni artykuł, komitetu mianowanemu przez Radę gminną miasta Wieliczki, w którym będzie zasiadał delegat Wydziału krajowego.

Już Rada miejska Wieliczki w uchwale upoważniającej do podania petycji o pożyczkę postanowiła, aby odbudowane domy były ogniotrwałym materiałem pokryte, bo miasto w pierwszym rzędzie jest interesowane, aby znowu w skutek nowego pożaru nie potrzebowało zaciągać nowej pożyczki, nowego ciężaru. Sama więc Zwierzchność miasta Wieliczki przez własny całego miasta interes, czuwać będzie, aby materiał nazwany ogniotrwałym, był istniejącym ogniotrwałym.

Z tych powodów sprzeciwiam się poprawce p. Golejewskiego. Zresztą nietylko we wszystkich ustawach przez Sejm nasz uchwalonych a poręczających pożyczkę dla miast spalonych, ale także w ustawach uchwalanych przez inne Sejmy, orzeczono tylko, iż odbudowywane domy mają być ogniotrwałym materiałem pokryte, ale nie wylicza, jakie są materiały ogniotrwałe.

Proszę o przyjęcie tego artykułu w brzmieniu, jak go komisya proponuje.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddam pod głosowanie artykuł V. w brzmieniu wniosku p. Golejewskiego. Gdyby ten wniosek

nie był przyjęty. poddam pod głosowanie artykuł V. w brzmieniu wniosku komisji.

Art. V. według wniosku p. Golejewskiego ma brzmieć (czyta):

„Odbudowane domy mają być metalowym, łupkowym lub ceglanym materiałem pokryte.“

Kto przyjmuje wniosek p. Golejewskiego, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisji. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek komisji przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Art. VI. Wszelkie koszta administracyi, tyżące się zaciągnięcia, użycia i spłaty pożyczki, winna ponosić gmina miasta Wieliczki.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Art. VI. przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Ustawa

o poręczeniu przez kraj pożyczki przez gminę miasta Wieliczki, na odbudowanie zniszczonej pożarem części miasta zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krajo-wskim, rozporządzam, co następuje:“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego tytułu wraz ze wstępem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Sejm poleca Wydz. kraj. poczynienie odpowiednich kroków wraz z Zwierzchnością miasta

Wieliczki, w celu zaciągnięcia przez to miasto pożyczki do wysokości 80.000 złt., za poręczeniem kraju, pod najdogodniejszymi o ile możności warunkami dla miasta Wieliczki, jednak przy zapewnieniu względem kraju regularnej spłaty pożyczki przez gminę miasta Wieliczki całym jej majątkiem.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku komisji, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek komisji przyjęty.

Teraz następuje poprawka p. Konopki (czyta):

„Wysoka Izba raczy dla pogorzalców miasta Wieliczki 1000 złt. przeznaczyć,

Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

Otwieram dyskusję nad tą poprawką.

Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Wnoszę poprawkę do wniosku p. Konopki, a to, aby proponowany przez p. Konopkę dodatek jednorazowy był podniesiony do sumy 2000 złt.

Mieszkam w powiecie wielickim, znam oszczędność i zapobiegliwość mieszkańców, ale znam także i wielkie ubóstwo miasta Wieliczki, ponieważ grunta są bardzo nieżyłne i rzecz można, że mieszkańcy żyją tylko z pracy rąk a te domy które się spaliły, stanowiły całe ich mienie. Mam nadzieję że poprawka przezemnie proponowana, będzie przyjęta. Opiérając się na uchwale, która wczoraj tutaj w wys. Izbie zapadła, a na mocy której zapomogę dla Przedmieścia maryampolskiego podniesiono do sumy 2000 złt.

Ani miasto Wieliczka nie jest bogatszym ani też mniejszego nieszczęścia nie doznało. Jeżeli wczoraj wys. Izba uznała, że Przedmieście maryampolskie zasługuje na wyższy datek, nie wątpię, że i dzisiaj nie zechce odmówić miastu tak zasłużonemu i biednemu i przyjdzie mu z pomocną kwotą 2000 złt.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto więcej

głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanoski. Szanowni posłowie, którzy poprawkę o danie zapomogi pogorzalcem w Wieliczece popierają, są w tém szczęśliwym położeniu, że mogą się powodować uczuciem.

Komisja budżetowa nie znajduje się w tém przyjemném położeniu; ale musi trzymać się zasad stojących na straży grosza publicznego i musi się niemi kierować przy rozporządzaniu tym groszem.

Gdyby komisja w jednej sprawie powodowała się uczuciem a w drugiej postępowała według zasad wspomnianych, wówczas jednemu przyznając pożyczkę a drugiemu odmawiając, wykraczałaby nie tylko przeciw swoim obowiązkom, lecz także przeciw sprawiedliwości.

Petycji o zapomogi, uzasadnianych niedolą osób pojedynczych i uczuciem jesttak wiele, że komisja, gdyby przyjęła to uczucie za zasadę rozdawania pieniędzy publicznych proponując dla jednego dobrodziejstwo, popełniałaby względem drugiego niesprawiedliwość, gdyż nie mogłaby wszystkich zaopatrzyć. Musiała więc komisja przyjąć zasady, któreby jej służyły za przewodnika we wnioskach do odmówienia lub przyznania zapomogi.

Co się tyczy zapomóg dawanych z powodu klęsk elementarnych, przyjęła zasadę, którą wypowiedziała w swoim sprawozdaniu uzasadniając wniosek odmówienia zapomogi dla pogorzalców Wieliczki.

Zasadą tą jest, iż skarb krajowy nie może dawać zapomogi osobom dotkniętym przez klęskę elementarną w celu wynagrodzenia choć w części strat ziszadzonych przez tę klęskę w ich majątku słowem dla wynagrodzenia straty w majątkach prywatnych; ale obowiązany jest dawać zapomogę dla zaradzenia nagłej potrzeby ludności wsi, miasta lub okolicy nawiedzonej klęską elementarną np. dla zaopatrzenia jej na razie w żywność lub schronienie, bo tego wymaga dobro ogółu.

Odwołał się szan. poseł wnoszący poprawkę iż Sejm przyznał przed parę dniami zapomogę wsi Maryampolowi na przedstawienie komisji budżetowej.

Tak jest, bo komisja budżetowa według aktów które jej były przedstawione, wiedziała, że ta wieś spalona jest całkiem i że ludność narazie pozwawioną jest żywności i schronienia, że koniecznie

arzeba jej przyjść w pomoc groszem publicznym ażeby nie marła z głodu, i ażeby nareszcie dostarczyć jęj schronienia i żywności.

Co się tyczy miasta Wieliczki, stan rzeczy jest całkiem odmienny.

Pożar wybuchł 25. lipca właśnie dziś miesiąc; a na razie zapobieżono niedostatkowi pogorzalców tak funduszem przez składki zebrany jako téż kwotą 150 złt., którą posłał Wydział krajowy do rozdania między pogorzalców komitetowi miejscowemu. Po drugie, w Wielicze spaliło się tylko 40 domów, daleko większa część miasta pozostała szczęściem nietknięta i pogorzalcy mieli schronienie; przeciwnie w Maryampolu cała wieś się spaliła.

Zasada więc wyżej wyrażona uzasadniła danie zasiłku która mogła być zastosowaną dla Maryampola, ale nie można było jęj zastosować do Wieliczki.

Jeżelibym szedł za osobistém uczuciem z największą ochotą głosowałbym za poprawką posła Konopki, popiieraną przez p. Koziębrodzkiego lecz będąc członkiem i sprawozdawcą komisji budżetowej winienem stać przy zasadzie, którą musi kierować się komisya ta w zarządzie groszem publicznym; obowiązany jestem bronić wniosku komisji téj, nie mogącęj proponować aby wysoki Sejm udzielił z skarbu kraj. zapomogi dla pogorzalców w Wielicze.

JE. hr. Marszałek. Podług przyjętej praktyki poddam pod głosowanie najpierw wyższą cyfrę a potem niższą, gdyby pierwotna upadła. Będziemy więc głosowali najpierw nad wnioskiem p. Konopki z cyfrą przez p. Koziębrodzkiego proponowaną, a potem nad wnioskiem p. Konopki z cyfrą przez niego proponowaną.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Konopki z cyfrą p. Koziębrodzkiego proponowaną, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten z cyfrą przez p. Koziębrodzkiego proponowaną upadł.

Teraz upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Konopki, aby zechcieli rękę podnieść (wątliwość).

Ponieważ nie można rozpoznać, czyli jest większość, upraszam więc tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Konopki z cyfrą przez niego proponowaną, aby zechcieli powstać (wątliwość).

Ponieważ jeszcze jest wątliwość, zrobimy

przeciwną próbę. Kto jest przeciw wnioskowi p. Konopki, zechce wstać (mniejszość). Wniosek p. Konopki przyjęty.

(Po chwili)

Zawiadamiam wys. Izbę, że udzieliłem Sdniowy urlop p. Thenowi z powodu nastąpionej choroby w jego rodzinie.

P. ks. Czartoryjski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czartoryjski ma głos,

P. ks. Czartoryjski. Komisji kultury krajowej przekazaną została petycja stowarzyszenia pracy kobiet o subwencyą.

Dla prędszego załatwienia téj petycji komisya kultury kraj. uprasza, aby tę petycją przekazać komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Czartoryjskiego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Drugim punktem porządku dziennego jest (czyta):

Sprawozdanie Wydziału kraj. o zezwolenie Radzie powiatowej w Nisku na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 złt. o zezwolenie gminie Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; o zezwolenie 4 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich. Sprawozdawcą jest p. Pietruski.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Radzie powiatowej w Nisku, zaciągnięcia dalszej pożyczki w sumie 10.000 złt. w. a.

Wysoki Sejmie!

W powiecie niskim istnieje od roku 1870 powiatowa kasa zaliczkowa. W §. 3 lit. d) statutu téj kasy przyjęła Rada powiatowa w Nisku za pożyczki, przez ten zakład zaciągnięte poręczenie do wysokości półtrzecia procentu ($2\frac{1}{2}\%$) podatków bezpośrednich (bez dodatków) w powiecie oplacanych.

Podatki, w powiecie niskim na rok 1877 przypisane, wynoszą sumę 48.634 złt. 65 ct. w. a. Od-

powiedzialność powyższa ciężąca na powiecie równa się zatem kwocie 1215 złt. 87 ct. w. a.

Prócz tego zaciągnął był powiat niski w roku 1872 w c. k. uprzyw. galicyjskim zakładzie włościańskim we Lwowie pożyczkę w sumie 23.000 złt. w. a., z której jeszcze reszta w kwocie 3503 złt. w. a. spłaconą nie jest.

Wreszcie otrzymał ten powiat z pożyczki krajowej w latach 1873 i 1874 kwotę ogólną 29.000 złt. w. a., z której jeszcze reszta w sumie 17.422 80 ct. w. a. spłaconą nie jest.

Suma ogólna pożyczek i zobowiązań obecnie na powiecie niskim ciężących wynosi zatem 22.141 złt. 67 ct. w. a.

Obecnie uchwaliła Rada powiatowa niska na posiedzeniu odbytém dnia 20. lipca 1877 zaciągnąć pożyczkę w sumie 10.000 złt. w. a., użyć z niej część odpowiednią na zaspokojenie niespłaconej jeszcze należności c. k. uprzyw. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 3503 złt. w. a., resztę zaś rozpożyczyć pomiędzy potrzebujących kredytu włościan gospodarzy za pośrednictwem powiatowej kasy zaliczkowej.

Wydział powiatowy udał się do Wydziału krajowego z prośbą o zatwierdzenie tój pożyczki. Ze względu atoli, że podatki w powiecie niskim przypisane, wynoszą sumę 48.634 złt. 65 ct w. a. a pożyczki i zobowiązania na tym powiecie ciężące równają się, jak wyżej przytoczono sumie 22.141 złt. 67 ct. w. a.; oczywiście jest rzeczą, że długi i ciężary te z doliczeniem nowój zaciągnąć się mającej pożyczki, przeniosą pięćdziesiąt procent (50%) podatków w powiecie przypisanych.

Zezwolenie przeto na zaciągnięcie tój pożyczki przechodzi w myśl postanowienia §. 24 ust. o Reprezentacji powiatowej, zakres działania Wydziału krajowego a w tym celu potrzebną jest ustawa krajowa.

Zważywszy, że Wydział powiatowy niski używa tych wszystkich przez powiat zaciąganych pożyczek w sposób dla powiatu najkorzystniejszy, przez zasilanie powiatowej kasy zaliczkowej.

Zważywszy, że powiatowa kasa zaliczkowa odpowiednio administrowana jest i posiada już majątek własny 16.467 złt. 13 ct. w. a., a na stosunki kredytowe w powiecie jak najkorzystniej oddziaływa.

Zważywszy wreszcie, że procent od zaciągnąć się mającej pożyczki nie ma wynosić więcej, jak po 10%.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, zezwalająca na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 złt. w. a. przez powiat niski.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém postanawiam:

Art. I.

Reprezentacyi powiatu niskiego pozwala się prócz pożyczek i zobowiązań dotąd na tym powiecie ciężących dalszą pożyczkę w sumie dziesięciu tysięcy (10.000) złt. w. a. na procent nie wyżej jak po (10%) dziesięć od sta rocznie-

Art. II.

Wydział krajowy upoważnia się do zatwierdzenia dalszych warunków tój pożyczki.

Art. III.

Wykonanie tój ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda (nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. W ogólnej dyskusyi nikt głosu nie zabierał, dlatego proszę o przyjęcie tój ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Kto przyjmuję tę ustawę w drugiem czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Proszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie Buczacza na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 28. maja 1875 raczył wys. Sejm przyzwolić na pobór przez gminę Buczacza 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na lat trzy, począwszy od dnia 1. stycznia 1876.

Pomimo wszelkich wysiłków, wykazuje atoli budżet téj gminy, uchwalony na rok 1877. znaczny niedobór, który nawet po opuszczeniu z działu wydatków sumy 4600 złt. w. a., w drodze konkurencji drogowej pokrytą być mającój, niemniej sumy 5900 złt. w. a., jako kosztów przeprowadzenia ulepszeń, i wystawienia budowli, nie w jednym roku naraz, lecz w dłuższym przeciągu czasu wykonanemi być mających, zawsze poważną sumę 7800 złt. w. a.

Ten niedobór winien być tém bardziej zrównoważonym dochodami, ileże właśnie z powodu odłożenia znaczniejszych budowli na następne lata, żadną miarą przyszłymi dochodami pokrytym być nie mógłby.

Wobec takiego stanu rzeczy uznała Rada gminna za swój obowiązek, oglądnać się za źródłami powiększenia dochodów gminnych. Między innemi uchwaliła Rada gminna na dniu 1. maja 1877. podwyższenie 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina do 100%, prosi o zezwolenie na pobór takiego dodatku konsumcyjnego w latach 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882.

Reprezentacya powiatowa popiera usilnie tę prośbę, potwierdzając, że nawet tak podwyższony dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa nie będzie dla konsumentów uciążliwym wobec taniości mięsa w tamtéj okolicy.

Wydział krajowy wnosi zatém:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Gminie miasta Buczacza zezwala się pobierać na pokrycie wydatków gminnych w latach 1877, 1878, 1879, 1880, 1881 i 1882 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;

2. z dniem, od którego gmina pocnie korzystać z pozwolenia pobierania 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, gaśnie zezwolenie do pobierania 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, nadane uchwałą Sejmu z dnia 28. maja 1875 i Najwyższém Cesarzowskiém postanowieniem z dnia 5. października 1875.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Józef Jasiński. Wnoszę o przyjęcie en bloc obu tych uchwał.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały przyjęte en bloc.

P. Józef Jasiński. Wnoszę o przyjęcie tych uchwał w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Ci panowie, którzy przyjmują tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Spraw. p. Pietruski (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia 4 gminom na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dla pokrycia potrzeb gminnych.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe: brodzki, samborski i żółkiewski przedłożyły stosownie do postanowień §. 80 ust. gm, i ustawy z dnia 17. czerwca 1874 l.

51 Dz. u. kr. dalsze prośby 4 gmin o zezwolenie na pobór wyższych dodatków do podatków bezpośrednich dla pokrycia potrzeb gminnych.

Załączony wykaz zawiera wyliczenie tych gmin i zestawienie danych, które wywierają wpływ na ocenienie przedmiotu.

Zważywszy, że przedłożone budżety nie obejmują, jak tylko ściśle nieodzowne wydatki — a gdzie co zaoszczędzić się dałoby, Wydział krajowy wnosi zmniejszenie uchwalonego dodatku.

Zważywszy, że reprezentacye powiatowe popierają prośby tych gmin.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się następującym gminom pobierać dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich (bez dodatku nadzwyczajnego) a mianowicie:

I. W powiecie brodzkim:

1. gminie Łabacz w latach 1877., 1878. i 1879. według stopy ośmdziesiąt od sta (80%).

II. W powiecie samborskim:

2. gminie Biskowice:

a) w roku 1877. według stopy ośmdziesiąt sześć od sta (86%), a

b) w roku 1878. według stopy sto szesnaście od sta (116%);

3. gminie Majnicz w roku 1878 według stopy sześćdziesiąt od sta (60%), wreszcie

III. w powiecie żółkiewskim:

4. gminie Dalnicz w roku 1877. według stopy sześćdziesiąt szesć od sta (66%).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. E. Wolański. Proszę o przyjęcie uchwały en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała en bloc przyjęta.

Głos. Proszę przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, aby przystąpić do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Z kolei następuje:

„Wybór komisji dla ułożenia instrukcji dla Wydziału krajowego“.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zważywszy na krótki czas, jaki mamy jeszcze przed sobą, a tyle spraw niezalatwionych, wnoszę, aby nad wyborem komisji dla ułożenia instrukcji dla Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego, a zarazem, aby wniosek mój przekazać do Wydziału krajowego jako do komisji specjalnej z warunkiem, aby na przyszłej sesji przedłożył odpowiednie wnioski.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby odstąpić od wyboru tej komisji i sprawę tę przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na najbliższej sesji przedłożył odpowiednie wnioski. Gdy nikt co do tej sprawy głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, aby raczyli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Do komisji petycyjnej weszła pod l. 248 petycja związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych o utworzenie krajowego zakładu hipotecznego.

Ponieważ petycja i wnioski tej treści odesłane zostały do komisji administracyjnej, przeto komisja petycyjna wnosi odesłanie tej petycji do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Golejewskiego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Za nim przejdziemy do dalszego porządku dziennego, pozwolicie panowie obliczyć, czy jest komplet.

(Po obliczeniu).

Kompletu w tej chwili nie ma, brakuje 4 członków. Przerywam więc posiedzenie na 5 minut, i upraszam pp. sekretarzy, aby zobaczyli, czy wkomisjach nie ma członków.

(Głosy): Są, są.

(Kilku posłów wchodzi do sali).

JE. hr. Marszałek. W tej chwili weszło sześciu posłów, a zatem jest komplet. Z kolei mamy:

Drugie czytanie wniosku posła Madeyskiego o uchwalenie noweli do ustawy z dnia 30. grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacyi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Sprawozdawca komisji administracyjnej p. Madeyski.

Sprawozd. p. Madeyski zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 70.).

Głos. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

„Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30. grudnia 1875. roku o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Paragraf 44. ustawy z dnia 30. grudnia 1875. r. o zniesieniu prawa propinacyi zostaje uchylony.

Art. II.

Ustawa niniejsza i ustawa z dnia 30. grudnia 1875. r. o zniesieniu prawa propinacyi wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.“

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Tii hr. posły, ktorzy byli członkami tej wysokiej pałaty, mynuwszój kadencyi znajut iz lycznoho perešwidczenia, szczo ruskii posły tohdeszni protywni byli w czasie debat o tak zwanom zneseniu prawa propinacyi a hh. posły ktorzyi teper wstupyły w Sojm bez sominno widały o tom iz publicznych pyśm. Tak jak tu ne stoit pod debatoju ustawa taja w ciłosty, to i tohdasznu naszu krytyku jej podobno ne bndu nawodyty, okažu jeno w korotci, szczo my protywylysia toj ustawi bo widyłyśmo w nej koryst ne kraju jeno iskluczno włastyteli propinacyi; widyłyśmo szczo indemnyzacya za niu jest za wełyka, a szczo najważniejsze, że ona ostawiajuczny prawojednoho wyszynka pry nastojaszczom włastyteli prawa propinacyi na obszarach dworskich ne jeno ne znosyt toho prawa, no protywnne usankcyonownje onoje za nymy w bezkoneczny wremenia. Toj pohlad na riez ne jeno był pohladom tohdasznych ruskich posłów no i ciłoho narodu za izjatiem włastytetej prawa propinacyi chotiaj i tu stoju w perešwidczeni szczo mnoho i z nych dosmotrowały toje nesprawedlywost' w toj ustawi, chotiaj tobo ne wyjawyły.

Toj pohlad bywszych posłów ruskich podalajut w połni i nastojaszczu ruski posły jak je o tom iz konferencyi z nymy w toj sprawi, pereswidczyłsia; tak otže jak diło w niczem ne izmynyłoś, imiju czest' zajawyty w ineny ich, szczo budemo protyw proponowanyj nowelli do toho prawa hołosowaly, bo ona tworyt możebnost', szczo ustawa sama mohłaby wyjtu w żyźń czeho my po powyższe skazanym pryczynom niak sebi tobo żelaty ne možem. I z tych pryczyn nemohu nazwaty powedenie dumy derżawnoj nesprawedlywym, tim bolsze jak kohdaby perewedenia toj ustawy było uwolnene ot podalej cyfry ubytku podatkowobo toho musila by ponesty kontrybujuczny publyka w misto tych, ktorzyi iskluczno, iz toj propinacyi majut pożytk.

To jest merytoryczna storona toj kwestyi.

Izwolte meni, moi hospodynowe, kilka slow skazaty szczo do formalnoj storony.

Ustawa ta o tim niby zneseniu propinacyi, jest sankejonowanoju ale ne ohołoszonoju. Oto meni peredstawiaje sia ta sprawa tak, że treba §. 44. ustawy znesty i na nynisznu nowellu osobnoju polożyty sankecyu.

Pryznajete hospodyne, że trudnoby znajty o-bywatela w naszej derżawi, kotoryjby sia żałył na to, szczo mało majemo uchwał i ustaw. Majemo taku kupu tych ustaw, że daże dobryj urjadnyk i do toho iskluczno w swoim resorti tymy usta-wamy poznakomyty sia ne w sostojaniji.

Mymo toho množestwa ustaw jeszcze podo-bnoho sluczaju ne było, aby ze sankeyonowanej, a ne ohołoszonoj ustawy wyniaty oden §. i na jeho mistce uchwalaty nowellu. To jest newlastywe po-stupanje. Poruszyljem to tilko w tym namirenju że ta forma meni ne przypadaje do wkusa. Zreszto to ne jest moja ricz, to jest ricz ministra, kotryj budet tuju nowellu do sankcyi predkładaty.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Nie będę się rozszerzał nad wnioskiem p. Krasickiego, lecz w krótkości zastrzegę się przeciw temu, abym gło-sował za czémś inném, jak za mojemi zasadami.

Zdaje mi się, że chodzi tu właśnie o znie-sienie prawa propinacyi bez wynagrodzenia. To tylko można zarzucić tój ustawie, że znosi prawo bez wynagrodzenia. Ale co do formalnej strony, to zdaje mi się, że argumenta ks. Krasickiego przeciw niemu samemu mówią.

Jeżeli zbieramy się tu po to, abyśmy prawa uchwalali, to nie możemy pozwolić na tę anomalię, aby prawa sankcyonowane zostawały w zawieszeniu. Sam szacunek dla prawa wymaga, aby zrobić tę zmianę, która umożliwia wykonanie prawa już ustanowionego i sankcyonowanego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zastrzédz się muszę przeciwko wyrażeniu, którego użył p. Krasicki, a mianowicie, iż przemawia tu w imieniu ruskich posłów. W Sejmie naszym są posłowie większych posiadłości, mniejszych posiadłości i posłowie z miast. Wszyscy są posłami krajowymi. Oświadczenie, że ktoś przemawia w imieniu posłów ruskich w państwie austriackiem miejsca nie ma, mogłoby chyba być stosowném w państwie moskiewskiem. (Brawo). Muszę więc przeciwko temu sposobowi traktowania spraw się oświadczyć.

Powiedział dalej p. Krasicki, że nagroda była za wielka. Otóż oświadczam, że nagroda nie jest ani za wielka, ani za mała, bo nie była żadna. Co do formalnej strony powiedział on, że nie wie jak to ma być. Jeżeli tak długo i szeroko rozpra-wiał o tém, to niech poda sposób, w jaki sprawa ma być przeprowadzona, niech wniesie projekt, jak to ma być ułożone. Jeżeli tego nie zrobi, to zdaje mi się, że wniosek jego, jeżeli jaki postawił, nie może być wzięty pod dyskusyę.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Chcę tylko sprostować twier-dzenie p. Krasickiego, że jest dziwną rzeczą, aby paragrafy ustawy sankcyonowanej zmieniano lub znoszono. Zdarza się to często i w tym względzie pozwolę sobie przytoczyć przykład, który mam wła-snie pod ręką.

Ustawa z dnia 18. lutego 1875 (Nr. 14 Dz. u. p.) powiada, w artykule pierwszym, że § 98 ustawy gminnej z dnia 16. sierpnia 1866 r. zo-staje uchylonym, a natomiast nstanawia się inny paragraf.

Otóż, jeżeli to było możebném dawniej, to i teraz można to uczynić. Nie jest to pod względem formalnym żadném przestępstwem.

P. ks. Jasieniicki. Proszu o hołos.

JEx. hr. Marszałek. P. Jasieniicki ma głos.

P. ks. Jasieniicki. W komisji petycyjnoj piduis oden z posliw, szczo Sojm nasz je polskij. Ja pidnis hołos i skazawjem, szczo pidla uriadowej stylizacji Sojm nasz je Sojmom korolestwa Hały-czyny i Lodomerji z Welykim kniazestwom Kra-kowskom, a szczo narody, kotoryi do toho kraju należat, sut' Polakie i Rusyny. H. Golejewski su-protywlał się so wsim tomu i ne chotił toho pry-znaty, ale twerdył, szczo Sojm je polskym. A tu znou skazaw, szczo tu nema any polskich, any ruskych posliw, no przyznaje, szczo to sut' posły pidla interesiw. Ale tyi posły należat abo do pol-skoj, abo do ruskoj narodowosty. Jesły należat do ruskoj, to mohut skazaty, szczo sut' Rusynamy. Ze wzhladu na Skład Sojma na pidstawi interesiw powidaju, szczo jeśm posłom z menszych posidło-sty i choczu prawa tych w stosunku do druhych boronyty. A koły uderżało tia do nyni, szczo meży menszymy posidaczamy wostocznoj czasty prawi

wsii sut Rusynami, to boroniajuczcy interesiw mniejszych posiadłości, boroniui interesa Rusyniw.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę oświadczyć ks. Jasieniickiemu, że twierdzenie jego, jakoby broniąc interesów posiadłości mniejszych, bronił także sprawy ruskiej, nie jest na niczem oparte, albowiem są także postowie z mniejszych posiadłości z Mazurów. Powtóre to, co w komisji mówiłem, to nie może być tutaj w Sejmie podnoszone, bo ja także nie wiem i tu nie podnoszę, co ks. Jasieniicki jako katecheta w swój szkole preleguje. Tu może być mowa tylko o tém, co było w Sejmie powiedzianém.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Głos. Proszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Upraszam tych panów, którzy się z tém zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Kowalski przedtem do głosu zapisany, ma głos.

P. Kowalski. W r. 1875 przy debacie nad projektem do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi zajmowałyśmy z naszoj storouy t. j. posły sełskich hromad szczo byłyśmy protywni tomu zakonu projektowy, nuni pokazujet sia, szczo małyśmy po tym słusznist, skoro do nuni ustawy ohołoszonej nit.

Ne budu teper powtarjaty wsich naszych tohdaczných protywn argumentiw, konsekwencja odnakoż uże sama trebuyet wid nas zajawyty, szczośmy protywni także i przedłożonej nam noweli, bo do nuni zistaly tyi samyi pidstawy i tyi samyi odnoszenja.

Nebudu krytykowaty podrobno i toj nowelli do newydanej jeszczu ustawy, ja ogranyczu sia na vse koniecznym, A maju na wzhladi tak formalnuju storonu nynisznojj debaty jak i materialnuju.

I tak wo perwyeh meni duże prykro, szczo mymochodom sprawy welykojj wahy bo narodnoju zachotił p. Golejewski tut traktowaty in centumatiam.

P. Golejewski odkazał nam prawo promawlaty w charakteri ruskich posłiw, bo on uważajet každohu posłom krajowym. Choroszo — no szczo-to

p. Golejewski pod nazwoju „krajowyj“ rozumijot, ne tiażko dohadatysia — My jeśmo krajowymy posłamy, no także i ruskimy, bo jako Rusyny zastupujem tut rusyniw halyckich i ich narodowost. Toho my świdomi i takoj zasady my tut wsehda prederżuwatysia budem.

Tak moi panowe, jeśly majemo w dobroj wiry nawzajem postupowaty, to treba maty prynajunnij odwahu sterpity oden druhoho. Ne budu rozberaty, czy hr. Golejewski majet bilsze prawa tut howoryty albo zastupowaty druhoho jak každyj iz nas, i koho h. Golejewski tut zastupowaty zahadał, w toje ne wchodžu, no ineni wydytsia szczo także i p. Golejewski nie wdajetsia, w swoju riez, skoro zachotił czużyj mandat ohranyczaty. Ja protywno zajawljaju tak samo, jak mij druh Krasicki i jak budut wsi ruskii posły zajawljaty, dokij Sojma halyckohoho stane; szczo Rusyny i Polakii majut w tom Sojmi powirennoje także zastupstwo spraw narodnych; jeśly wystupyt tut kotoryj poseł w swoim charakteri czy to jako Rusyn czy Polak, to toho mu borouyty nikto ne powynen. Ne buł to prosty, lapsus linguae, iz storony p. Golejewskohoho nie buł to na witer skazano, szczo on skazał — proto i ne možna na takij zamit buty obojatnym, i żaliju duże szczo z toj pałaty w kotoryj małoby buty so hłacie i harmonuja, wychodiat hołosy wyklykajuszczyi rozdor meży žytelamy w kraju i rozlycznoho roda.

Ja żelałbym szczo by takiji i podobnyi wyrazy z toj Pałaty wychodyły. Može to i ne buło namireno czeres p. Golejewskohoho, szczo on nas oszkorbył odmawljuczcy nam toje, szczo nam sia należył z pryrody, z politycznych i historycznych praw. Dumaju w proczem szczo szczoś takoho to nikomu odkazaty sia ne dašt ni słowom ni diłom — proto i prymowa p. Golejewskohoho nebudet imity nijakoho druhoho poślidstwa, jak szczo ruskii posły jeszczu bilsze obodrjatsia zastupaty tut swoju narodnist.

Sprawa, kotora wsim prawym Rusynam jest światoju, lechko duszno traktowaty ne možna, bo oskorbljajet sia czołowika z charakterom do żywoho! aby perebolity ne jedno; w materialnom wzhladi zrekajem sia neraz aż zanadto mnoho no narodnych praw zreczy sia ne možem, bo i ne majem prawa zrekatysia tychże. Proszu was panowe, możete buty uwirennymy, szczo z naszoj storony nykoły ne wystupym protywn waszych narodowych praw, my wszehda hotowi szanowaty narodnist polskuju — no i my od was trebuyem poszanowanja naszych praw narodowych.

W tom predmeti dalsze riczy prodołżaty ne budu, wsio, szczo bym skazał, bułoby może za mało a jak bym chotił wyskazaty wse, szczo na serciu maju, toby może dowidalsia neoden, szczo žal rozwahy ne znajet!

Ne jest tut w proczem i misce i czas, szczo by o tak ważnoj sprawi, jakuju jest narodn'ost, rozprawlaty — bo po pry propinaciji takaja sprawa zapytysia ne dašt' (Wesołość, brawo).

Wertaju proto do riczy samoj.

P. Pietruski nadmynyt o izmini odnoho §fu z ustawy hromadzkoj i taja irmina ohołoszenoja jest w Wistnyku zakoniw krajewych. Ja tomu nepereczu i nachodžu wse w poriadku, bo ustawodawci czasto prychodiat do innoho przekonanja i izminajut ustawy, a majut ony do toho i prawo.

No jak mij towarzysz-prawnyk schoce meni przyuaty, treba duże rozrizeny meży ustawamy projektowanymy a ustawamy ohołoszenymy.

Projekt sankejonowany ne jest że szcze ustawoju! O ustawi możet buty besida aż tohdy koły jest ohołoszenna czy to w Wistnyku zakoniw derżawnych, ily w Wistnyku zakoniw krajewych. Dokijże ustawa ne jest ohołoszenoju, jest ona dla mene tylko projektom. Nyni, koły u nas ustawy wydajut sia za sohłasjem tił ustawodatelnych Najjaś. Monarchy, treba uważaty szczo koždyj akt doperwa tohda jest straczenyj, koły ustawa jest ohołoszenoju.

Ustawa o znesenju prawa propinacuj odnako ne jest ohołoszena, ona proto nachodyt sia jesszcze zajedno w formi projektu — ona możet buty zwernene Sejmowy do isprawlenja, a możet buty i zatwerdżennaja czerez Najjaś. Monarchy.

Powidajut, szczo Najjaś. Monarcha jeju uže sankejonował, jesly tak, to sankejonował jeju w ciłosty — o tom ja somniwaty sia ne mohu — odnakoż i poniaty ne mohu, jak zwclit minister ustawu, w kotoroj odyn paragraf odnosyt sia do ciłkom innoj ustawy, bez toj druhoj ustawy predkladaty do Monarszoj sankeji?

Jako prawnyk muszu zakluczaty, szczo w tom słuczaju odna ustawa bez druhoj ne możet byty ustawoju. Ani jednogo podobnoho prymira nemoht meni kto z praktyky prytoczyty, szczo by ustawa hotowa czyto w porifelu ministra nachodiaszczujusia abo w gabineti cisarskom do sankeji predložannoju, reparowano w toj sposib, jak to ny-

ni namirijet sprawozdanie, podla ktoroho §. 44 ustawy neohłoszejnoj ože nesuszczestwojuszczoj ni-by z toj ustawy wypuskajetsia. Taże toj §. 44 budet hołosytysia chotia ne byl i ne jest po istyni!

Jako prawnyk dywuju sia tomu ne mało i wydaje sia to meni jako monstrum juridicum, bo ustawa sama musyt bohdej o jednu chwylu persze buty obwiszczena, neżely nowella do nej,

I jakżeż teper riczy stojat? czy perwsza ustawa budet obwiszczena bez §fu 44 abo z § 44 kotorij ne majet praktycznocy, bo ne jest prawdywym! bodaj sekunda po ohołoszeniu mynuła, szczo by ustawa byla prawom i obowiazowała a tak odnakoż buty ne możet, bo budet hołosytysia szczoś czoho nebyło i nema — t. j. postanowienija w §. 44 zakinczennoho. A szczoś ohołoszaty i zarazom znosyty ne uchodyt, poki do ohołoszenia toho, czohoś nema prawnoj podstawy.

Może w sferach prawytelstwennych jest i na tuju nedekladnist jakaś porada, no dosy w świti jurydycznom neizwistna i ne bywała; może i Wydił kraj. majet jakuju pewnist, szczo wse udašt sia no tyi tajnykij sut' ne izhłubymy dla praktycznoho jurysty, kotorij pryderżujetsia tylko należyto obwiszczennych zakonow polnych.

Proszu także nas niaty za usprawedywennych jesly my w riczy hołownoj szczo do propinacuj mniinja bolszocy a włastywo mniinja prypadkowo interesowanych ne podiljajemo, my ne wydym z toho dobra dla kraju, no protywno mnoho krywdy dla mnohych: jakij z toho rezultat bude, spade wse na tych, ktorzy hołosowały za nstawoju perszoju i za její dodatkom.

Ośmilaju sia daże skazaty w interesi interesowanych, szczo lipszeby dla nych było, takuju ustawu nieohłoszaty, bo lechko predwyditysia dajet, szczo derżawny zakony złym poślidstwijam tych krajewych zakoniw zapobihezy postarajutsia. Nyni zaberaju hołos, szczo by buł ślid, szczo ktoś peresterehał od ustawy, kotora bude szkodlywa ne ino dla kraju ale i dla interesowanych samych.

O tom perekonowaty nikogo ne potrebuju, bo wsi hołosy publiczny zajawaly o tom dostateczno tak szczo koždyj mohł perekonatsia o tom, jesly by był tylko chotił.

Ja konstatuju fakt, szczo do uchwalenja propinacujnoj ustawy, kotoruju nycz sia ne znosyt no kotoroja prawa sumniwatelny zatwerdżaje na wi-

czni czasy, ruki podatki nie mogły, a to tym mensem, jeśli uważają, jak w innych krajach taka sama sprawa była traktowana bez uszczerbku dla druzych.

W końcu z zastrzeżeniem, szczerze my nie z niezyczliwosty albo zazdrosty ale ze świadomości rzeczy i z wewnętrznego przekonania tutaj występujemy jeśli zauważamy szczerze przeciw niezakonnej reparacji ustawy, która ją bolszuje część żyteń krywdyt, hołosowaty budem. A ponieważ nie znamy, jakoby wnoszenie p. Krasicki postawił, czyni wnoszenie: szczerze by wysoki Sejm nad to nowelloju do ustawy peregższel do porządku dnewno.

J.E. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zarzuty, jakie czyniono wnioskowi komisji, w szczególności noweli do ustawy z d. 30 grudnia 1875 r. można na dwa rozróżnić działy, jedne odnoszą się wyłącznie do strony formalnej, drugie zaś poszły nieco dalej, niż iść powinny, bo skierowane zostały przeciw ustawie propinacyjnej, która nie jest przedmiotem obrad.

Ograniczę się do odpowiedzi na zarzuty poczynione przeciw tej noweli, którą odczytałem i która jest na porządku dziennym toczącej się rozprawy; co zaś do zarzutów poczynionych przeciw ustawie propinacyjnej, ustawie która w r. 1875 została przez Sejm uchwaloną i przez Najjaśniejszego Pana sankcyonowaną, o tej nie ma mowy, w jej treść zapuszczać się nie widzę potrzeby. Ustawa jest, nie słyszałem, by kto żądał jej zmiany lub uchylecia, nie ma więc wniosku formalnego w tym kierunku, toż zostaje ona nienaruszalną i poza okresem dzisiejszych obrad.

Rozchodzi się jedynie o uchylecia jej § 44. Jeden z szanownych mowców twierdził, że projektowana ustawa jest jakieś monstrum iudicium, bo jakże znosić nowelę paragraf ustawy, która według zdania strony przeciwniej nie jest jeszcze ustawą, gdyż nie była ogłoszoną. O ile moja wiadomość iudyczna sięga, i statut krajowy orzeka, do istnienia ustawy ogłoszenia nie potrzeba.

Ażby ustawa krajowa przysłała do skutku, potrzeba dwóch tylko czynników w myśl § 17 statutu kraj. który orzeka: (czyta):

„Do każdej ustawy krajowej potrzeba przyzwolenia Sejmu i sankcji Cesarza“. O ogłoszeniu niema tu mowy.

Cóż się stało z ustawą, o której mowa. Sejm uchwalił ją w maju 1875 r. Czy bardzo znaczną czy mniej znaczną większością to jest obojętne, ale uchwalił. W grudniu 1875 r. nastąpiła jej sankcyja przez Najjaśniejszego Pana, a pismo Namiestnictwa w sprawozdaniu wymienione donosi w skutek polecenia Pana Ministra, iż Najjaśniejszy Pan postanowieniem z d. 30 grudnia 1875 r. raczył najlaskawiej sankcyonować ustawę propinacyjną dla Galicyi i Lodemeryi z Wielkim księstwem Krakowskim (czyta): *Zawiadamiam . . .* „że ogłoszenie tej ustawy nastąpi równocześnie z ogłoszeniem ustawy państwowej o uwolnieniu od opłaty należności wymienionych w §. 44 ustawy o zniesieniu propinacyi, i że projekt do tej ustawy został już wniesiony do Rady państwa.“

Niema przeto wątpliwości, że ustawa (Mówi): istnieje, bo i pan Minister powiada, że wprowadzenie w życie tej ustawy która została sankcyonowaną, t. j. jej ogłoszenie i wykonanie musi być wstrzymanem aż do wydania ustawy państwowej w §. 44 określonej.

Ta ustawa państwowa nie przysłała do skutku toż ogłoszenie i wykonanie ustawy krajowej niemożliwe. Ustawa obowiązuje, tylko czasu nie ma od którego jej zobowiązanie się poczynia, i to zdaniem mojem byłoby owe monstrum iudicium, spowodowane przez państwowe ciało ustawodawcze, bo jest ustawa krajowa w zawieszeniu między niebem a ziemią i wykonanie oniej niewykonalne.

Sądzę przeto, że dążność tej noweli, iaką miałem zaszczyt przedstawić w Izbie jest słuszną.

Mamy ustawę propinacyjną ale jej wykonanie warunkowano postanowieniem, które odracza to wykonanie do czasu wydania rzeczoniej ustawy państwowej. Jeżeli ten warunek odraczający usuniemy, ustawa propinacyjna może być ogłoszoną, równocześnie z proponowaną nowelą, czy zaś ona będzie ogłoszoną równocześnie z ustawą państwową, czy z ustawą krajową ogłoszenie jej dopuszczającą, skutek będzie ten sam. Dla tego pod względem formalnym ja przynajmniej co do mej osoby mam jako prawnik tę pewnością, że skoro nowela niniejsza będzie sankcyonowaną nie będzie już nic na przeszkodzie ogłoszeniu ustawy propinacyjnej z r. 1875. o co właśnie nam idzie.

Na tém kończę moje przemówienie i proszę wysokiej Izby, ażby ustawę przedłożoną przyjąć chciała ściśle według projektu komisji.

Jak ja się zapatruję na kwestyę propinacyjną, jaką wagę przywiązuję do umożliwienia odnośnej ustawy, tak dla stosunków ekonomiczno-społecznych jak i stanowiska, które kraj wobec Rady państwa w tym przypadku zająć powinien — miałem zaszczyt wypowiedzieć poprzednio przy pierwszym czytaniu mojego wniosku. Dziś zaś trzymając się przedmiotu pod względem prawniczym wnoszę, wysoka Izba raczy przyjąć projekt odczytanej noweli za podstawę do szczegółowej rozprawy.

JE. hr. Marszałek. Ogólna rozprawa zamknięta. Jest postawiony wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji administracyjnej. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość. Wniosek ten upadł. Proszę p. sprawozdawcę odczytać art. I.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Art. I.

Paragr. 44. ustawy z d. 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi zostaje uchylony.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ci panowie, którzy są za przyjęciem tego artykułu, zechcą powstać (większość). Art. I. przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Art. II.

Ustawa niniejsza i ustawa z d. 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi wchodzi w życie z dniem ich ogłoszenia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem art. II., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem artykułu III., zechce rękę podnieść (większość). Art. III. przyjęty.

Sprawozd. p. Madeyski (czyta):

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. księstwem Krakowskim, zaprowadzająca zmianę w ustawie z dnia 30. grudnia 1875 r. o zniesieniu prawa propinacyi.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tytułu i wstępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tytułu i wstępu, zechce rękę podnieść (większość). Tytuł i wstęp przyjęte.

(Głosy: Prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Ci panowie, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, zechcą powstać (większość). Ustawa ta przyjęta jest 105 głosami przeciw 7.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie urządzenia latryn w szpitalu głównym lwowskim. Sprawozd. kom. budżet. p. Zucker.

Ob. Al.
71.

Sprawozdawca p. Zucker (czyta):

(Głosy): Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek ten przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniosek.

Sprawozd. p. Zucker (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydział kraj. do przeprowadzenia rekonstrukcyi latryn i wychodków w szpitalu głównym we Lwowie.

2) Udziela się Wydziałowi kraj. na ten cel kredytu dodatkowego na rok 1877 w wysokości 21.640 złt. w. a.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Jakkolwiek wniosek ten nie jest wielkiej wagi, bo dotyczy się wydatku kilku tysięcy złt., to jednak sędzę, że wszystko, cokolwiek znajduje się w komisji budżetowej, powinno być szczegółowo przetrutynowanem. Ja tę sprawę przejrzałem i przyszedłem do przekonania, że koszta, które są teraz wyrachowane, są za wysokie. Sprawa ta po raz 3ci przychodzi pod dyskusją wys. Sejmu. Pierwszy raz w r. 1872. uchwalono 5600 złt. na te latryny, potem znowu po dwóch latach 5600, ale to nie wystarczyło i nareszcie przychodzi Wydział krajowy z żądaniem 21.507 złt. Zdawało mi się, że suma taka na latryny w szpitalu powszechnym jest za bardzo wysoka w porównaniu z tém, że takie miasta jak Sokal i Sanok nawet 15000 złt. nie mogą zebrać na cele szpitalne. Panowie zwiędzając tutejszy szpital powszechny w celu zbadania spraw szpitalnych, przyszedłem do tego przekonania, że suma ta jest za wysoką i dlatego będę proponował znizienie téj sumy o pewną cyfrę, która będzie w zupełności dokładną.

Projekt w sprawozdaniu przez posła janowskiego podany, zakrawa cokolwiek na skalę francuską. My, cośmy się uczyli we Francyi, przyzwyczailiśmy się wszystko to, co jest francuskie uważać za najlepsze i zastosowywać w kraju. W sprawozdaniu zaproponowanem jest, aby konstrukcja była żelazną. We Francyi jest to nadzwyczaj usprawiedliwione, bo belki żelazne zajmują mało miejsca i budowa cała może być o piętro podwyższoną, a zarazem tam jest to połączonem z pewną oszczędnością, bo drzewo jest drogie. U nas zachodzi zupełnie przeciwny wypadek, bo mamy drzewo tanie i to dobrego gatunku, moglibyśmy więc konstrukcyę żelazną, drewnianą konstrukcyą zastąpić.

W sprawozdaniu jest powiedzianem, że zbiorniki mają być przemurowane. Zwiędzałem szpital powszechny we Lwowie od suterenu aż do góry i znajduję, że zapach, który się rozchodzi, a który nie jest zupełnie przyjemny, nie pochodzi z kloaczego dołu, tylko ze źle urządzonych podłóg. Przyznaję, że latryny koniecznie muszą być przebudowane, bo grozą upadkiem, lecz sprzeciwiam się temu, aby były przerobione, bo można by zrobić wiązanie z drzewa.

Następnie znajduję, że nie potrzeba nowego przewodu czyli rur żelaznych, bo są żelazne i w dobrym znajdują się stanie. Zdaje mi się więc panowie, iż dobrze by było, gdyby Wydział krajowy kazał tę sprawę lepiej zbadać, ponieważ zbiornik mojem zdaniem nie potrzebuje przebudowania i jest bardzo dobrze ustawiony. Jest to zbiornik lepszy, niżeli w Kulparkowie.

Zwracam również uwagę wys. Izby na tę okoliczność, że gdy w Kulparkowie, na przerobienie nadzwyczaj złych latryn, proponuje komisya 7500 złt., to tu, gdzie latryny są w lepszym stanie, proponuje 21 tysięcy kilkaset złt. Ja twierdżę, że za tę sumę w Kulparkowie nie będzie można doprowadzić latryny do skutku, i jeśli przyjdzie do tego, to będzie za podwyższeniem; tu jednak, jestem za znizieniem téj ceny, bo nie można twierdzić, że będziemy za nią mieli coś pięknego (wesolość).

Niech się panowie nie śmieją, ja zwiędzałem szpitale zagraniczne — francuskie i tam latryny nazywają „la rose des hopitaux“, bo od tego zależy zdrowie i przyjscie do zdrowia w szpitalu. Tego nie można sobie lekceważyć.

Powiedziano, że to daleko lepiej wpłynie na wyzdrowienie chorych. Ja téj potrzeby nie widżę, bo ze sprawozdania, które Wydział krajowy przedłożył, pokazuje się, że w szpitalu tym mniej chorych umiera a więcej przychodzi do zdrowia, niż gdziekolwiek w Europie. I tak téż jest, i tak musi być rzeczywiście. Zwiędzałem szpital i znalazłem, że powietrze jest tam bardzo dobre; a w latrynach, jakkolwiek starych i upadkiem grożących, czystość i desynfekcyja nadzwyczaj dobrze są urządzone.

Pozwolę więc sobie zrobić uwagę do wniosku komisji, a mianowicie zgadzam się na to, że komisya obciąła wydatek na kaloryfery, bo taki sam wniosek miałem postawić, lecz nie zgadzam się na to, ażeby zbiornik był przemurowany, tylko aby go wcementować, tudzież aby wiązanie nie było z żelaza, tylko z drzewa. To są główne zmiany, którebym prosił uwzględnić i polecić Wydziałowi krajowemu, by się do tego zastosował.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł zapowiedział wniosek do rozprawy szczegółowej. Upraszam szanownego posła, aby wniosek swój podał na piśmie. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zucker. Zastrzegam sobie od-
50*

powieź na przemówienie posła Krukowieckiego do rozprawy szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy teraz do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy odczytać punkt I.

Sprawozd. p. Zucker (czyta:) Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia rekonstrukcji latryn i wychodków w szpitalu głównym we Lwowie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Postawiłem wniosek, odesłania tego wniosku do Wydziału krajowego, do dobrego strntynowania i przekonania się, czy powody przez komisję przytoczone, są rzeczywiste.

JE. hr. Marszałek. Więc szanowny poseł stawia wniosek odraczający.

Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

P. Zucker. Kwestya rekonstrukcji latryn w szpitalu głównym we Lwowie, jest na porządku dziennym wysokiego Sejmu, od r. 1872 począwszy. Otóż już w tym roku uznano konieczną potrzebę tej rekonstrukcji, jednakże nie miano jeszcze należytego przeświadczenia o tém, jakie rozmiary tej rekonstrukcji nadać będzie potrzeba.

Główną wadliwością ówczesnej uchwały było to, że nie była opartą na ściślej, z góry określonej podstawie, a mianowicie, że nie miano pod ręką technicznych opracowań projektu, ani też kosztorysu. Niech się zatém szanowny oponent temu nie dziwi, że ówczasnie przez wysoki Sejm uchwalona suma, później w roku 1870, kiedy przystąpiono do szczegółowego opracowania projektu, okazała się niedostateczną. Otóż gdy dopiero z tego kosztorysu i planu, który jest podstawą wniosku komisji budżetowej, pokazało się, że suma kosztów wymaganych na rekonstrukcyę, bardzo znacznie przenosi kredyt, na ten cel przez wysoką Izbę dwukrotnie, w łącznej sumie 11.200 złt., uchwalony, przeto Wydział krajowy, jakkolwiek nie zapoznawał naglącej bardzo potrzeby, przystąpienia jak najprędzej do wykona-

nia rekonstrukcyi, jednakże nie sądził, żeby miał prawo do tak daleko sięgającego przekroczenia budżetu i dlatego, o ile się dało sztukował, podstępłowywał komory wychodków, które nawet niebezpieczeństwem runięcia zagrożone były, byleby tylko przeczekać, aż wysoka Izba się zbierze i orzec będzie miała sposobność. Obecnie, gdy ta sprawa toczy się od tylu lat, gdy zwołaną była ankietą, do której wchodzi najznakomitsi technicy, na jakich się stolica kraju tylko zdobyć mogła, gdy spisano cały szereg protokołów, gdy plany umiejętnie wypracowane, mogłyby być wzięte za podstawę wniosków tak dla Wydziału krajowego, jak dla komisji budżetowej, gdy nareszcie na podstawie tych planów sporządzony został kosztorys najbardziej szczegółowy i sprowadzono kosztą do minimalnej sumy, polegającej na analizie cen najdokładniejszej, w takim składzie rzeczy, kiedy się tak Wydział krajowy jak i komisya budżetowa spodziewały, że wysoki Sejm, mając takie dane, nie zechce żadną miarą przeczytać za zadanie zgromadzenia prawodawczego, wchodzić w techniczne szczegóły, które się odnoszą do kwestyi samej budowy, do kwestyi ściśle umiejętniej, otóż, że w takim składzie rzeczy, wys. Sejm polegać będzie na tych priorach, na zdaniu znawców i na odpowiedzialnym za trafność wybourn systemu latrynowego i urzędzeń dotyczących, Wydziale krajowym, jako władzy wykonawczej krajowej. Tymczasem w wysokiej Izbie odzywa się głos z opozycyą, która zmierza do tego, żeby rekonstrukcyę, uznana przez wszystkie organa do tego powołane za nieodzowną, za konieczną i nie cierpiącą dalszej zwłoki, odroczoną została aż do dalszego zbadania sprawy, któreby oczywiście w tej sesyi wys. Izbie nie mogło już służyć za substrat dalszych postanowień.

A któż nam zaręczy, że gdyby Sejm na tę drogę chciał wstąpić, o czém pozwolę sobie powątpiewać, że wówczas szanownemu posłowi Krukowieckiemu nie okażą się znowu niedostatecznemi opinie i zdania wydane przez biegłych, powołanych do oceny przedmiotu.

Otóż w tym składzie rzeczy, nie sądzę, żeby wysoka Izba mogła się zgodzić z wnioskiem odroczenia, zwłaszcza, że zachodzi periculum in mora, i rzecz nadal odkładaną być nie może.

Władze bezpieczeństwa, władze policyjno-budownicze, które dotąd przez szpary patrzą i nie występują energicznie z żądaniem usunięcia wskazanych niedogodności, niedostatków, zapewne dlatego,

że się spodziewały, iż Sejm na najbliższej sesji potrzebie tej zaradzi, te władze nie będą mogły narzeczcie uczynić nic innego, jak kazać z urzędu, wychodki szpitalne, zagrożone zawaleniem się zamknąć i usunąć. Takiej ostateczności stanowczo należy zapobiedz.

Co do szczegółów, podniesionych przez pana oponenta, pozwolę sobie nadmienić, że co do żelaznej konstrukcyi, to po pierwsze: nadwyżka kosztów konstrukcyi żelaznej nad drewnianą, którą szanowny oponent zaleca, wynosi nie więcej jak 4000 kilkaset zł., a właściwie podług sprawdzonego kosztorysu, który wnioskowi komisji służył za podstawę i który sprowadzono do okrojenia ogólnych wymogów o sumę 2.300 zł. w. a., wynosi ta nadwyżka kwotę 3000 kilkaset złr.

Przyzna mi szanowny oponent, że konstrukcyja drewniana w miejsce żelaznej, narażona na nasiąkanie wydzielinami, ulega rychlejszemu zniszczeniu, podczas gdy konstrukcyja żelazna nie jest wystawiona na te wpływy i przez dłuższy czas ostać się może. W obec stosunkowo nie wielkiej nadwyżki, konstrukcyja ta już więc ze względu ekonomicznego zasługuje na pierwszeństwo, a według zdania znawców zasługuje także na pierwszeństwo i ze względów technicznych, albowiem nie absorbuje tych wydzielin i nie wydaje zabijających odorów, które w zakładzie leczniczym są źródłem i ogniskiem chorób i niweczą skutki racjonalnego leczenia.

Co do potrzeby nowych rur spustowych, twierdzi oponent, że rury spustowe są w dobrym stanie i że ich zastąpienie nowymi uważa za rzecz zbyteczną. W tej mierze pozostaje mi tylko polegać na zdaniu znawców. Ja zwiędzałem te miejsca ustronne, o których mowa, i muszę wyznać, że ze stanowiska referenta komisji budżetowej, nie czułem się powołanym do zbadania rur spustowych, które sięgają aż do dołów kloacznych (wesolość), a raczej powiem, że od razu uczułem, iż to przechodziłoby znacznie moją możność (wesolość).

Szanownemu oponentowi muszę przyznać, że w tej mierze nie umiałbym dotrzymać mu kroku, a powiedzieć można na jego pochwałę, że w gorliwości sprostania powierzonemu sobie zadaniu, zlustrowania czynności Wydziału krajowego, posunął się jak można tylko najdalej, sięgając aż do głębi przedmiotu (wesolość). Ja za tym przykładem pójść nie byłbym w stanie. Otóż w tej mierze, nie mogłem upewnić się i nie mogę wiedzieć, czy szanowny oponent ma słuszność, czy nie; ale niech tak

będzie. To jednak może posłużyć do zaspokojenia jego obawy, że Wydział krajowy zechce zużytkować tę cenną uwagę i zanim przystąpi do zamierzonego dzieła rekonstrukcyi, zajmie się ponownie zbadaniem stanu tych rur. Jeżeli się w istocie okaże, że one jeszcze do użycia służyć mogą, to możemy się słusznie tego spodziewać po władzy tak dbalej o oszczędność funduszu krajowego, że pójdzie za wskazówkami danemi.

Trzeci jeszcze szczegół podniósł p. oponent, a mianowicie, że przemurowanie dołu kloaczno jest niepotrzebne.

Otóż w tej mierze, nie mogę także, jak tylko powołać się na orzeczenie znawców, którzy protokolarnie, po kilkakrotnie, pod przewodnictwem jednego z członków Wydziału krajowego, a specjalnego referenta tej sprawy, wypowiedzieli zdanie, które jako na znajomości rzeczy oparte, powinno być dla nas najbardziej miarodawczem.

Z tych wszystkich względów, oraz z tego powodu, że gdy idzie o rozpoznanie kosztów, których zbadanie głównie należało do komisji budżetowej, i gdy ta komisya, mimo że względów oszczędności bynajmniej nie spuszczała z uwagi, jednak przedewszystkiem miała na oku cel właściwy racjonalnie zamierzonej rekonstrukcyi, a w obec tego celu względ oszczędności źle pojętej i źle zastosowanej musiał ustąpić — nie mogę inaczej, jak najmocniej sprzeciwić się żądaniu p. oponenta i trwam przy wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Szanowny poseł Krukowiecki uczynił wniosek odraczający, a potem złożył poprawkę, która może być dodatkiem do ustępu 1go.

Zapytuję więc szanownego posła, czy uczynił ten wniosek ewentualnie, w razie gdyby upadł wniosek odroczenia, jako dodatek do pierwszego punktu, bo tak to zrozumiałem.

P. hr. Krukowiecki. Uczyniłem wniosek, ażeby odesłać wniosek komisji do Wydziału krajowego.

Przyznaje, że byłoby to odroczeniem sprawy, która jest konieczną, dlatego cofam mój wniosek, a tylko proszę o zmianę ustępu pierwszego. Wychodzę z tego stanowiska, że wielu jest specjalistów, jak szanowny sprawozdawca powiedział, którzy nie chcą nosa . . . (niepokój, wesolość). Ja to właśnie mam sobie za pochwałę i zasługę, a co do rur żelaznych.

JE. hr. Marszałek (przerywa). Proszę szanownego posła, dyskusya jest zamknięta, zapytuję więc p. posła, czy czyni wniosek jako dodatek do artykułu I.

P. hr. Krukowiecki. Wniosek ten czynię do oszczędności.

JE. hr. Marszałek. Ale co do formalnego traktowania musi być pewien sposób ustanowiony, albo może go szanowny poseł uczynić jako dodatek do ustępu pierwszego, albo jako nowy wniosek.

P. hr. Krukowiecki. Wnoszę jako dodatek do ustępu Igo.

JE. hr. Marszałek. W takim razie poddam go do poparcia, a jeśli będzie poparty, otworzę dyskusyę. Wniosek p. Krukowieckiego brzmi (czyta):

„aby dół zbiornikowy nie był przemurowany, aby system beczkowy był zaprowadzony, aby nie były przewody żelazne nowo robione, gdyż dawne są dobre i także żelazne, i aby wiązanie nie było żelazne lecz dębowe.“

Upraszam tych panów, którzy popierają wniosek posła Krukowieckiego, aby zechcieli rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek ten nie jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głośno? (Nikt).

JE. hr. Marszałek. Upraszam o odczytanie ustępu pierwszego i drugiego.

Sprawozdawca p. Zucker (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia rekonstrukcyi latryn i wychodków w szpitalu głównym we Lwowie.

2. Udziela się Wydziałowi krajowemu na ten cel kredytu dodatkowego na rok 1877 w wysokości 21.640 złt. w. a.“

(Głosy. Trzecie czytanie).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w trzecim czytaniu, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Wicemarszałek ks. biskup Stępnicki (zajmując krzesło marszałkowskie). Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego. o udzielenie prawa do poboru myt. Sprawozdawca p. Badeni Władysław.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie na dalsze lat pięć prawa do pobierania opłat mytniczych, przy drodze powiatowej brzozowsko-domaradzkiej.

Wysoki Sejmie!

Droga powiatowa brzozowsko-domaradzka omyconą pierwotnie była rozporządzeniem Ministerstwa Stanu z dnia 29. maja 1866. l. 7884 na przeciąg lat pięciu

Po upływie rzeczzonego terminu wysoki Sejm, ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 3. grudnia 1871 r., przedłużył prawo pobierania myta na dalsze lat pięć.

Prawomocność ustawy sejmowej upłynęła z początkiem roku 1877, zaczęł Wydział powiatowy w wykonaniu uchwały Rady powiatowej z dnia 31. lipca 1876 r. uprasza o odnowienie koncesyi z zastosowaniem dotychczasowej taryfy.

Przedłożone dowody okazują:

że długość drogi z Grabownicy przez Brzozów do Domaradza wynosi przeszło 17½ kilometrów i łączy się z drogą od Blizny do Jasiennicy, mającej przeszło 3½ kilometrów, czyli cała omycona przestrzeń drogi powiatowej, zaopatrzonej w pokład kamienny, wynosi więcej jak 21 kilometrów.

Wedle budżetu z r. 1876 na utrzymanie drogi brzozowsko-domaradzkiej preliminowaną była kwota 4275 złt. 50 ct.

Gdy tymczasem dochód z myta, jak przekonywa protokół licytacyjny z r. 1875 przynosi tylko kwotę 2565 złt.

Zestawienie powyższych okoliczności pokazuje, że potrzeba dalszego omycenia tej drogi nie ustała.

Wydział więc krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o odnowieniu Radzie powiatowej w Brzozowie, prawa do pobierania opłat mytniczych przy drodze powiatowej brzozowsko-domaradzkiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Brzozowie w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na dalsze lat pięć prawo do poboru myta, na drodze powiatowej brzozowsko-domaradzkiej pod warunkiem utrzymania tej drogi z należącymi do niej przedmiotami kosztem funduszu powiatowego.

Art. II.

Pobór myta odbywać się będzie przy dwóch rogatkach, a mianowicie na przejeździe od Sanoka do Brzozowa po połączeniu się dróg z Grabownicy i z Haczowa i przy wyjeździe z Brzozowa do Domaradza, a to w ten sposób, że te dwie rogatki mają być co do opłaty myta uważane za jedną rogatkę. Należytość mytnicza będzie przeto opłacana raz tylko przy wjeździe do Brzozowa, przy wyjeździe zaś nie pobiera się żadnej należytości.

Art. III.

Opłata myta wynosić będzie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) centy.

Wyjątek stanowią bydła wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nie opłaca się myto.

d) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, np. od prosiąt, jagniąt, kozłat 1 (jeden) cent.

Art. IV.

Wszystkie dla dróg krajowych istniejące przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczej i zniesienia takowej, stosują się także co do opłaty tego myta drogowego“.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda upraszam o odczytanie uchwały.

P. Bartmański. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Upraszam tych panów, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę uchwałę przyjmują w 3ciem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca poseł Władysław hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o odnowieniu dla gminy miasta Przemyśla prawa do pobierania opłat kopytkowych.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 18. kwietnia 1874 roku gmina miasta Przemyśla otrzymała na przeciąg lat czterech, prawo do pobierania opłat kopytkowych przy pięciu rogatkach miejskich z wymiarem taryfy najniższej.

Prawo pomienione rozciągnięte następnie zostało do trzech nowych wjazdów miejskich, w moc uchwały wysokiego Sejmu, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 24. stycznia 1875 r.

Termin nadań koncesyi upływie w miesiącu maju roku przyszłego, gmina zatem uprasza o przedłużenie takowej na dalszych lat pięć.

Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 10. sierpnia b. r. większością głosów uchwaliła poprzeć petycją gminy, zastrzegając:

1) ściśle przestrzeganie, ażeby dochód z ko-

pytkowego obracany był na potrzeby drogowo-miejskie ;

2) ażeby fury drogą buszkowicką i jarosławską przez Przemyśl na trakt węgierski po drzewo dla domowego użytku jadące, wolne były od opłaty.

Zastrzeżenia Rady powiatowej, Zwierzchność gminy miasta Przemyśla, jak świadczy sprawozdanie z dnia 20. b. m. l. 5739, w zupełności przyjęła, a dopilnowanie tych zastrzeżeń należy do zakresu administracyjnego działania Wydziału krajowego i Wydziału Rady powiatowej, a względnie Wydziału powiatowego.

Natomiast mniejszość Rady powiatowej przemyskiej w petycji do wysokiego Sejmu podanej, a przekazanej do załatwienia Wydziałowi krajowemu, uchwałą z dnia 20. b. m. w interesie gmin sąsiednich, oświadcza się za zupełnym zniesieniem opłat kopytkowych, w mieście Przemyślu.

Zważywszy:

że akta nie wykazują wcale, ażeby okoliczności, które wpłynęły pierwotnie na udzielenie dla gminy miasta Przemyśla koncesyi kopytkowej, w czémkolwiek się zmieniły;

że dochody kopytkowe od roku 1874 po koniec roku 1877 zapewniły kwotę 23.250 zł., gmina zaś na potrzeby drogowo miejskie przeznaczyła w tym samym czasie znacznie więcej, bo kwotę 30.970 zł.

wreszcie zważywszy:

że budżet gminny z roku 1877 wykazuje niedobór w kwocie 6293 zł.

Wydział krajowy, zgodnie z opinią większości Rady powiatowej, jest za odnowieniem koncesyi kopytkowej, wedle dotychczasowej taryfy, wnoszącej zatem:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu gminie miasta Przemyśla dalszego prawa do pobierania myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Przemyśla, na dalszych lat pięć,

nadaje się prawo do pobierania myta kopytkowego, pod warunkiem utrzymania własnym kosztem i w dobrym stanie placów, ulic i dróg miejskich.

Art. II.

Pobór kopytkowego odbywać się ma na ośmiu rogatkach miejskich, przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

- 1 przy rogatce lwowskiej,
2. przy rogatce dobromilskiej,
3. przy rogatce jarosławskiej,
4. przy rogatce na węgierskim trakcie,
5. przy rogatce na drodze do Pratkowic,
6. na drodze miejskiej od Buszkowic z zaporą na Zasanu,
7. na drodze od Krownik z zaporą na téjże drodze,
8. na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytorium miejskiem.

Art. III.

Kopytkowe pobierać należy raz jeden, to jest przy wjeździe do miasta podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś źrebięta, cielęta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.

Art. IV.

Przy pobieraniu opłaty kopytkowej, mają być zachowane ogólnie przepisy o uwolnieniach od opłat mytniczych, lub o zniesieniu takowych.

Art. V.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, to

jest opłatą kopytkową objętych, znosi się wszelkie inne opłaty miejskie, o ile takowe pobierane były podczas dni targowych lub świątecznych.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki.
P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Na ręce moje większa część Rady powiatowej przesłała wniosek, aby tej ustawy nie zatwierdzać. Ja jestem osobiście przeciw wszelkiemu kopytkowemu, jak to już oświadczyłem przy rozprawie nad kopytkowem dla miasta Kołomyi.

Jest to kwestya specjalna i dlatego zabrałem głos, aby objaśnić, jak rzeczy stoją.

Kopytkowe jest uciążliwe dla wszystkich włościan; narzekają oni już od dawna na to kopytkowe; żądali i w Radzie powiatowej, aby wnieść do wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego petycję, by tego kopytkowego nie odnawiano. Właśnie teraz w mojej nieobecności traktowała się ta sprawa w Radzie powiatowej i tylko większością jednego głosu zapadła uchwała za kopytkowem. Włościanie i mniejsze miasteczka oświadczyli się przeciw kopytkowemu i tylko głos prezesa przeważył.

Powszechnie się skarżą, że jest to ogromny ciężar i że miasta powinny tak swoje drogi budować, jak gminy wiejskie. Ze specjalnej dyskusji dowiemy się zapewne, że te miasta wydają wiele na szkoły i kwaterunki, ja jednak jestem tego zdania, iż to, co przyznaczono na drogi, winno iść na drogi, a co na szkoły, niech idzie na szkoły.

Gdyby przynajmniej miasto pobierając kopytkowe, zaprowadziło ulepszenia na tych drogach. Ale tak nie jest. Oto plac dla włościan na sprzedaż bydła wyznaczony sprzedano i kamienice na nim pobudowano. Że miasto nie jest ubogie, tego dowodzi budżet, które mieści 100.000 złt. wydatków. Kopytkowe przynosi dla miasta 7000 złt., a nas kosztuje przynajmniej 12.000 złt. — pomijając niedogodności, jakie przy tych zaporach drogowych ponosimy. W Przemyślu pod tym względem złe panują stosunki.

Przyjeżdża się do jednej stacyi i opłaca się myto, parę kroków dalej kopytkowe, a w końcu opłatę od mostu. Prócz tego trzeba wiedzieć, że w Przemyślu drogi niewysztrowane, a na wiosnę takie błoto, że się grzęźnie na 20 centymetrów.

Co do dróg, to szanowny referent Wydziału

krajowego zechce poświadczyć, że w kwestyi sztrowania jednej drogi była raz przez 12 lat sprawa w zawieszeniu, a tymczasem niejednego konia zabito i niejeden wóz się połamał. Teraz jest tam świeża droga Franciszka Józefa, którą wybudował — droga prześliczna, prawdziwy bulwar — komitet fortyfikacyjny, ale w stanie zepsutym i nadaremnie odwoływano się do miasta, do Wydziału krajowego, droga dotąd nie naprawiona.

Po drugiej stronie miasta był plac, na którym włościanie stawali dla targu, aby nie potrzebować płacić mostowego. Ale i tego im wzbroniono; policya zmuszała ich jechać do miasta i płacić 24 ct. Odwołuję się do p. Marszałka, aby poświadczył czy to nieprawda, co mówię.

Zapytuję więc panów, dlaczego mamy zmuszać wieśniaków do płacenia podatku na rzecz miasta. Jeżeli gmina wiejska, mająca 150 mieszkańców przy równej przestrzeni swoje drogi w dobrym stanie utrzymuje, to i miasto liczące 20.000 mieszkańców obowiązki temu zadość uczynić może. Nieprzeczę, że chodniki to rzecz dla miasta bardzo pożyteczna, ale wieśniacy z nich nie korzystają.

Otóż panowie, ja w imieniu Rusinów, których przedstawiam, nie chcę z wami prowadzić wojny, ale w imię miłości i zgody, proszę was, nie zatwierdzajcie tego kopytkowego, niech każdy robi i płaci za siebie. Wnoszę, aby nad wnioskiem Wydziału krajowego przejść do porządku dziennego.

P. Waygart. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Waygart ma głos.

P. Waygart. Z tego co szanowny p. Krukowiecki przytoczył, wnoszę stanowczo, że zarzuty przez niego podniesione sam zniweczył, bo powiedział, oddajcie to co drogowe, na drogi — a szanowny sprawozdawca Wydziału krajowego oznajmił tutaj, że Sejm uchwalając w r. 1874 kopytkowe dla miasta Przemyśla, rozważył stan rzeczy i uznał to udzielenie prawa do poboru kopytkowego za potrzebne. Od tego czasu nic się na lepsze nie zmieniło w Przemyślu, a ja powiem nawet, że się zmieniło na gorsze. Budżet tego miasta na rok 1876 zamknięto z niedoborem 1921 złt., a na r. 1877 z niedoborem 6248 złt.

Powody tego niedoboru są te, że w tym czasie podwyższono podatki i ekwiwalenta. Z powodu ustaw szkolnych z r. 1873 miasto większe ponosi

ofiary na cele oświaty, bo oprócz kosztów na ubikacje, wydaje rocznie przeszło 13.000 złt.; zaś na umieszczenie wojsk uiszcza rocznie, wliczając w to wartość czynszu koszar przynajmniej co roku 12.000 złt. To wszystko wynosi blisko 40.000 złt. nie licząc innych rozlicznych i znacznych potrzeb miasta. W tym stanie rzeczy gmina zmuszoną była postarać się o jakieś źródła dochodów na cele drogowe, a tém jest kopytkowe i zdaje mi się, że słusznie, bo jeżeli przy innych drogach pobierają się myta, to i na tych, które dla użytku okolicy służą, miasto opłatę pobierać może.

Powiedział p. Krukowiecki, że to co drogowe niech idzie na drogi. Mogę upewnić szanownego posła, że w Przemyślu tak się dzieje, albowiem w roku 1874 wpłynął dochód z kopytkowego 2.411 złt. 12 ct., tymczasem wydatki na cele drogowe i bruki wynosiły w tym roku 5683 złt. 63 ct. W r. 1875 wpłynęło z kopytkowego 6598 złt. 95 ct., wydatki na drogi zaś wynosiły 9373 złt. 18 ct. W r. 1876 było z kopytkowego 7150 złt. dochodu, a wydano na cele dróg i bruków 8750 złt. 57 ct., tak, że w ciągu tego czasu aż do końca grudnia 1876 wydano razem o 7720 złt. więcej, jak z kopytkowego pobrano.

To uspokoi zapewne p. Krukowieckiego tak, że za wnioskiem Wydziału krajowego głosować będzie, ja spodziewam się tego, a témbardziej, bo w Przemyślu istnieją bardzo dobre drogi i bruki zużywane bardziej przez przybywających, jak mieszkańców miasta. Nadmienić mi tu jednak wypada, że w Przemyślu znajduje się bruków 6760^o sążni, chodników 13.665 sążni bieżących, i przeszło 98 morgów ulic, dróg i placów miejskich.

Te cyfry zdaje mi się, przekonają p. Krukowieckiego, iż datkami takimi, jak kopytkowe, które wynoszą li 2 centy od konia lub wołu, tak znacznych wydatków na utrzymanie takiej ilości dróg i bruków, jakie w rzeczy samej są potrzebne i istnieją, pokryć nie można, i że gmina obok dochodu z kopytkowego całego, jeszcze znaczne sumy dopłacać musi, tak, jak to dotychczas sumiennie czyniła.

Szanowny p. Krukowiecki podniósł tutaj, że gmina nie ma targowicy. Ja muszę temu zaprzeczyć, albowiem ta targowica, o której p. Krukowiecki myśli, a która istniała dawniej, znajdowała się wśród miasta, była szczupłą i została w części pozbyta na cele fortyfikacyjne.

Zarzut więc, że tę targowicę usunięto, jest bez znaczenia, szczególnie, bo na reszcie pozostałego placu, który wynosił około 2000^o sążni, targowica odbywać się nie mogła, a gmina urządziła inną targowicę całkiem nową, o wiele obszerniejszą, która chociaż się szanownemu p. Krukowieckiemu obecnie nie podoba, wkrótce go zadowolni, bo zajmuje 10—15.000^o, będzie znacznie podwyższoną, a że jest położona nad Sanem, świeże powietrze tamże ożywiać będzie handel bez dokuczania miastu.

Powiedział p. Krukowiecki, że znajdują się w Przemyślu drogi, po których przejechać nie można, że od lat 12tu już jakaś tam droga jest w zaniedbaniu i nie do przebycia.

Ja panowie już 22 lat tam mieszkam, ale o takich drogach nie słyszałem, bo wszystkie drogi tak wyglądają i tak są utrzymywane, jak rządowe lub powiatowe.

Zarządził p. Krukowiecki, że gmina się opierała szutrowaniu jednej drogi nad Sanem. Otóż nie przeczę tego, że się opierała, ale opierała się dla tego, bo nie miała do tego obowiązku, a nawet prawa. Droga ta została bowiem w celach fortyfikacyjnych przez skarb wojskowy wybudowaną, który otrzymawszy od miasta 7000 złt. drogę tę użyteczną pozostawić obiecywał, a tego obowiązku nie dopełnił.

Odwołuję się zresztą do aktów Wydziału krajowego, z których przekonać się można, że gmina nie chcąc pozostawić tej drogi zepsutej, wzięła się do jej szutrowania, a obecnie tylko udaje się do władz, aby dalsze oszutrowanie takowej odbywało się kosztem tego funduszu, do którego ona należy.

P. Krukowiecki użalał się na to, że zwierzchność gminna zabrania furom stawać na pewnym placu przed rogatką, na którymby z pominięciem myta mogły odbywać targ. Na to odpowiem, że dla kilkudziesięciu fur utrzymywać osobną policją, byłoby rzeczą niepodobną i dla tego zmusza się wszystkich, mających interes w mieście, aby się z furami na jednym miejscu gromadzili, bo tego wymaga bezpieczeństwo i porządek.

Spodziewam się, że gdy nie ustąpiła podstawa, która skłoniła wysoką Izbę raz do nadania gminie miasta Przemyśla prawa do poboru kopytkowego, wysoki Sejm i dziś już li dla tego samego przychylić się zechce do wniosku Wydziału krajowego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos przeciw wnioskowi.

P. Męciński. Proszę o głos przeciw wnioskowi.

P. Tyszkowski. Proszę o głos przeciw wnioskowi.

P. Zucker. Proszę o głos za wnioskiem.

Głos. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusji, a zapisani są do głosu:

P. Krukowiecki przeciw.

P. Męciński przeciw.

P. Tyszkowski przeciw.

P. Zucker, za.

Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Pp. posłowie, którzy sprzeciwiają się wnioskowi Wydziału krajowego, raczą wybrać mowcę generalnego.

(Po chwili). Kto jest generalnym mowcą?

(Głosy). P. Męciński.

P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Zapisalem się do głosu chcąc tylko w kilku słowach zaznaczyć moje zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Ponieważ jednak wskutek zamknięcia dyskusji mam przemawiać jako generalny mowca, daruje więc wysoka Izba, że nieco dłużej jak chciałem zajmować muszę jej uwagę.

P. Waygart w odpowiedzi p. Krukowieckiemu powiedział, że p. Krukowiecki pobił się własnymi argumentami, bo dowiódł, iż kopytkowe ma racją bytu w Przemyślu. Ja inaczej to zrozumiałem.

Mojem zdaniem p. Waygart nie osłabił ani jednym wywoдем argumentów swego przeciwnika.

P. Krukowiecki kładł główny nacisk na to, że ciężar kopytkowego spada na okolicznych mieszkańców i że w Przemyślu są najgorsze drogi.

I tak jest. A co jest faktem, żadnymi wywodami zbić ani osłabić się nie da.

Przecież ciężarów, które podług ustawy drogo-

wój okowiązane są ponosić gminy miejskie nie można zwać na wsie najbliżej położone, bo one mają swoje obowiązki u siebie.

Ustawa drogowa oznaczy prestacye dla wszystkich mieszkańców: Gminie miejskiej wolno jest zastąpić takowe gotówką i wstawić w budżet sumę, która w zamian prestacyi od gminy należnej na drogę ma być użyta.

Rachował nam wprawdzie p. poseł, co to gmina ma wydatków rozmaitych, ale nie powiedział ani wykazał czy wartości prestacyi zamienionej na pieniądze używa się tam na cele drogowe. A ileż wreszcie jest gmin wiejskich, które stosownie do środków jakimi rozporządzają, jeszcze mniej mają i mogą. Wielkość ciężarów nie pociąga jeszcze za sobą następstwa — aby je zwać na drugich.

Nie przemawiam ja tutaj przeciw Przemyślowi wyłącznie. — Jestem przeciwny kopytkowemu zasadniczo, jako poborowi niesprawiedliwemu — i dla tego przeciw wszelkim wnioskom o kopytkowe dla któregoś miasta zawsze wotować i mówić będę. — Pozwolę sobie dać przykład na cyfrach oparty — jak to rzecz ta wygląda.

Przykład to nie idealny, ale wzięty z miejscowości mi znanej.

Podatek stały w powiecie wynosi 100.000 złt. kopytkowe miastu powiatowemu czyni 10.000 złt., czyli powiat płaci na rzecz miasta 10% dodatków. Bo przecież mieszkańcy z dalekich okolic nie jeżdżą koniami do owego miasteczka.

I dlaczegoż to tak jest? Bo ten, komu potrzeba pieniędzy, nie szuka ich w własnych środkach, ale ze szkodą drugich bierze kopytkowe — i za to jeszcze dróg nie utrzymuje.

Niejeden nie zatrzymuje się zupełnie w mieście, przejeżdża tylko przez terytorium miejskie i to najczęściej przez drogę krajową, powiatową lub rządową, i ten także, nie zużywając zupełnie drogi miejskiej, płaci niewiedzieć za co.

Do kolei, do fabryki, nigdzie się nie dostaniesz, nic nie zrobisz, żebyś się miastu nie potrzebował opłacić.

Zwracam uwagę i na tę okoliczność, że w terytorium miast naszych większych, które właśnie mają prawie wszystkie prawo poboru kopytkowego, znajdują się drogi rządowe, krajowe lub powiatowe których miasta nie utrzymują wcale, ale rząd, kraj lub powiat.

Jeśli więc ten niesłuszny pobór ma istnieć, to niech przynajmniej wszystkie drogi w rejonie miast położone utrzymują się z tych dochodów. A tu tymczasem wiemy, że Wydziały powiatowe i Wydział krajowy są ciągle w sporach z miastami, że zaniedbują w tym względzie swoje obowiązki do tego stopnia, że nawet tych nielicznych dróg swoich nie utrzymują w stanie należywym.

Pisze się rekursa, podania, orzeczenia, a tymczasem pieniądze idą na inne cele. Co do Przemysła zachodzi tutaj jeszcze i to, że tam kopytkowe jeszcze istnieje, koncesya podobno dopiero za parę lat upływa, pocóż więc już dzisiaj uchwalać? Wrazie gdyby wniosek p. Krukowieckiego przejścia do porządku dziennego nie został przyjęty, czynię wniosek odraczający tej treści, aby sprawę tę odesłać Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Czy prawda, że w Przemysłu jest stan dróg najgorszy, i że miasto systematycznie i stale zaniedbuje swoje obowiązki, nie wiemy, bo jeden poseł tamtejszy utrzymuje, że tam błoto na 20 centymetrów głębokie, drugi, że wszystko jest dobrze. Nie wiemy, kto ma racją, niech więc Wydział krajowy będzie sędzią i on niech wysokięj Izbie powie, jak tam jest a jak być powinno.

Wiceniarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Szanowni przeciwnicy wychodzą w tej sprawie ze stanowiska zasadniczego. Sądzę jednakże, iż to stanowisko przy obecnym poszczególnionym wypadku o tyle jest chybione, o ile wys. Izba w dawniejszych składach i w obecnym składzie tę kwestyą już przesądziła, nadając rozmaitym miastom bez wahania tego rodzaju koncesye. Gdybyśmy zatem nie rozstrzygnąwszy poprzód tej kwestyi ze stanowiska zasadniczego stanowczo i expresse, co dopiero ma później raz na zawsze nastąpić, wdali się z okazji pojedynczego wypadku do raźnie w zasadnicze jej rozstrzygnięcie, w miarę zmiany usposobienia chwilowego oddając los tej kwestyi przypadkowi, zwłaszcza oddając go na przypadek chwilowego składu Izby, doprowadziłoby to do takiego rezultatu, że nie byłoby równości, w wymiarze tego dobrodziejstwa. Jednemu miastu udzielilibyśmy tego prawa i tém samém przyświadczylibyśmy zasadzie, jak się to stało niedawno przy udzielaniu koncesyi dla miast Krakowa i Kołomyi, drugiemu zaś odmówilibyśmy a tém samém zaprzeczylibyśmy zasadzie. Powstałby z tego tylko zamęt pojęć i słuszna skarga miast, że wys. Izba nie kieruje się przy rozstrzyganiu

tych spraw jakąś stałą i powszechnie obowiązującą normą działania, tylko względami łaski lub niełaski.

Kwestya ta ma być zasadniczo przez Wydział kraj. traktowaną i na stole wys. Izby mają być złożone pewne zasadnicze wnioski, rozumiałbym zatem, gdyby szanowny oponent wtedy ze swym głosem wystąpił. Nie rozumiem zaś przesądzenia tego z okazji pojedynczego wypadku, zanim Wydział kraj. miał sposobność z ogólnego stanowiska rzecz poruszyć i wnieść.

Konsekwenca zatem wymaga, abyśmy trzymali się sposobu postępowania dotychczas praktykowanego, zwłaszcza, jeżeli zważymy, że miasta, które miały dotąd ten dodatek przyznany, swoje potrzeby a raczej stosunki odpowiednio już urządziły, a wiemy, że budżet takiej korporacji jak miasto, nie może być z dnia na dzień zmieniany, tylko jest on obmyślany na pewien szereg lat.

Gdyby odrazu chciano w Galicyi wstąpić na drogę odmienną, to sprowadziłoby się w miastach rozliczne kłęski, ponieważ ten dochód, na który już liczą, a który poprzednimi uchwałami wys. Izby jest niejako ulegalizowany, nagle byłby im odcięty, a powstałego stąd ubytku w dochodach miasta nie byłoby na razie czém zastąpić. Dalszym zarzutem jest, że kopytkowe jest ciężarem, który spada na okolicznych mieszkańców.

Mnie się zdaje, że to jest cechą wszelkich opłat mytniczych i kopytkowych. Mnie się zdaje, że taki sam zarzut możnaby wszystkim mytom zrobić a nawet i mytom drogowym. Zatem wszystkie myta należałoby znieść. Jest to kwestya, o której możnaby długo dyskutować, ale nie sądzą, aby w tej chwili i przy tej sposobności można tę rzecz rozstrzygnąć ostatecznie.

Co do mnie uważam za rzecz nzasadnioną, aby kopytkowe opłacał ten, który drogi używa. Tego samego żądał szan. oponent. Otóż pytam się panów, chciejcie osądzić, kto najwięcej zużywa bruków i dróg szutrowanych miejskich? Nie mieszkańcy miast, którzy nie jeżdżą po mieście, tylko ci, którzy przyjeżdżają i przejeżdżają, ci zużywają te drogi i ci winni się do utrzymania dróg w stosunku słusznym przyczynić. I to jest bez kwestyi sprawiedliwem.

Dopóki zatem w ogóle wys. Izba będzie się trzymała dotychczasowej zasady omycia, dopóty i przy udzielaniu koncesyi na pobór kopytkowego od tej zasady nie zechce zapewne odstąpić. Wszak

w tém nic nie ma zdrożnego, że przyjeżdżający do miasta opłacają kopytkowe. Wszakże oni jeżdżą do miasta dla załatwienia swych potrzeb i różnych interesów, czy to do sądu lub jakiego innego urzędu, czy żeby coś sprzedać lub kupić. Nie przyjeżdżają oni po to, aby miastu zrobić przysługę, tylko dla własnego interesu. Dlatego słusznem jest, aby za wszelkie korzyści i usługi, jakie miasto im wyświadczy, otrzymując oświetlenie, bruki, chodniki, policją i t. d. w zamian za to do utrzymania drogi przyczynić się zechcieli. W tém nie widzę nic zdrożnego, zwłaszcza, że cały ład w społeczeństwie na łączności wspierających się nawzajem interesów polega, a gdybyśmy chcieli pójść za przykładem szan. oponenta, śmiałybym zapytać. dlaczego my do datek indemnizacyjny opłacamy, czy to jest naszym interesem. To jest interes w pierwszej linii niegdyś obowiązanych i uprawnionych, ale zarazem także ogólny krajowy i ta łączność interesów wymaga i od nas ofiary, mimo, że sprawa indemnizacji jest dla miast zupełnie obcą.

P. Męciński: i dla nas.

P. Zucker (dalej). Sądzę, że z tych wszystkich powodów wys. Izba tak przy tej sposobności jak we wielu poprzednich analogicznych wypadkach zechce pójść za wnioskiem Wydziału kraj., zwłaszcza, że gdyby było inaczej, to zaprawdę z ubolewaniem musiałbym niestety skonstatować i wnosić, że ten duch nieprzychylny rozwojowi miast, który wczoraj w przemówieniach niektórych posłów zdawał się odzywać, nie jest tylko luźnym objawem myśli niektórych jednostek, ale że w ogóle owładnął tą całą wys. Izba (brawo).

P. Męciński. Proszę o głos w kwestyi osobistój.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Szanowny p. Zucker zaczynać przemawiać za tym wnioskiem przyznał początkowo, że występuje z czysto zasadniczego stanowiska, na końcu zaś zrobił uwagę, że tu jest pewna niechęć z góry powzięta. Otóż w tém uważam kwestyą osobistą.

Tu nie ma mowy o niechęci z góry powziętej — i przeciw takiemu pojmowaniu protestuję jak najuroczyściej — tu idzie o zasadnicze pojęcie sprawiedliwości, aby jeden za drugiego nie płacił.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Nikt

więcej głosu nie żąda (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Już przy rozprawie nad kopytkowem dla miasta Kołomyi, przed kilkoma dniami, wypowiedziałem zdanie, że zarzuty zasadnicze przeciw omycaniu w ogóle przy załatwieniu jednej specjalnej kwestyi podnoszone być nie powinny.

Wtenczas już nie zaprzeczyłem, że jakkolwiek mogą być usprawiedliwione zasadnicze zarzuty w kwestyi pobierania myt, to jednak zdaje mi się że łatwiej byłoby myta usunąć, które ze stanowiska ekonomicznego może istotnie są szkodliwe, ale trudniej będzie dochody z myta, kilkakroć stotyścię wynoszące, zastąpić innymi dochodami, a to takimi, któreby były im równoważne. Tyle co do zarzutów zasadniczych.

Co do zarzutów szczegółowych, jakie tutaj podniósł jeden szanowny poseł, to muszę zwrócić uwagę wysokiej Izby, jak śliską i niebezpieczną byłoby rzeczą, w ocenianiu stosunków miejscowych opierać się na zapatrywaniu pojedynczych posłów.

Wszakże Panowie słyszeliście dziś z ust dwóch posłów, równowiarogodnych, opisanie stosunków miejscowych, zupełnie odmienne. Na którym więc z tych zdań panowie moglibyście się opierać? Sądzę, że najbezpieczniej co do stosunków miejscowych opierać się można na zdaniu władzy w tej mierze kompetentnej, to jest Rady powiatowej. Rada powiatowa w tym wypadku większością oświadczyła się za udzieleniem kopytkowego, trudno zaś przypuścić, ażeby właśnie te stosunki jej nie były znane.

Prawda, że w Radzie powiatowej była równość zdania tak po jednej jak i po drugiej stronie i że prezes rozstrzygał, lecz to właśnie, że był spór, że zdania były podnoszone i że się podzieliły i że niejako istnieje tutaj orzeczenie kompromisarskie tego członka Rady powiatowej, który musiał posiadać największe stosunkowo zaufanie, skoro na prezesa Rady powiatowej obrany został, zdaje się, że powinno być dla nas podstawą do przypuszczenia, iż to właśnie za bezstronne uważać można.

Tego tylko nie mogę pominąć, co ktoś tu powiedział, że kopytkowe wymierzone jest przeciw jednemu stanowi to jest włościanom. (Głosy. Tego nie mówiono.) Tak jest było to powiedziane.

Wymierzone jest ono przeciw wszystkim, którzy przejeżdżać muszą, a jeżeli który stan najczę-

ścię od opłaty kopytkowego uchylać się może to pewno stan włościański, bo stosunkowo włościanom właśnie najczęściej się zdarza, że oni piechotą chodzą.

Zarzucono tutaj, że gmina miasta Przemyśla nie wykonywa obowiązków swoich. Prawda że był spór jeden z sąsiednią gminą, i dopóki ten spór nie został zadecydowany, dopóty gmina dróg nie utrzymywała, lecz nie można też stąd nic zarzucić gdyż nie było wiadomo czy gmina, w ogóle była obowiązana, do wykonania robót około drogi. Dziś spór ten jest zadecydowany, na gminie ciąży obowiązek utrzymania drogi, i nie wątpię, że się od tego uchylać nie będzie.

Taka sama sprawa istniała co do tak zwanego wybrzeża Franciszka Józefa, o którym gmina błędnie mniemała, że jest częścią drogi krajowej, ale i to nieporozumienie nsunięto i w aktach Wydziału jest ślad, że gmina już zarządziła naprawę téj przestrzeni drogi.

Zresztą nie zaprzeczę wam panowie, że w przeszłości trafiało się nieraz, iż gminy posiadające prawo pobierania opłaty kopytkowego, nie bardzo ściśle trzymały się warunków, pod którymi te opłaty były im nadawane. Jednakże od czasu jak nowela gminna nadaje Wydziałowi krajowemu prawo do silniejszej ingerencji w sprawy gmin., Wydział krajowy czuwa nad tém, ażeby postanowienia komisji były ściśle wykonane. Prócz tego Wydział krajowy jest zdecydowany — i tutaj chciałbym, ażeby słowa moje z tego miejsca wypowiedziane jak najszerszy rozgłos znalazły. — Wydział krajowy jest zdecydowany w wypadku, w którymby gmina nie wypełniała warunków, pod któremi nadana jęj została koncesya wystąpić do wysokiego Sejmu z wnioskiem cofnięcia koncesyi a to nawet przed upływem termiuu, na który koncesya nadana została, z tych powodów proszę panów, ażebyście raczyli przejść do dyskusyi szczegółowej.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przystępujemy do głosowania.

Są dwa wnioski: wniosek p. Męcińskiego i p. Krukowieckiego. Najpierw poddam pod głosowanie wniosek p. Krukowieckiego jako najdalej idący, ponieważ żąda przejścia nad tą ustawą do porządku dziennego — potem poddam pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego, który jest odraczającym. Kto jest za przyjęciem wniosku p. Krukowieckiego, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Następuje teraz wniosek odraczający.

Wniosek odraczający, aby sprawę tę odesłać do Wydziału krajowego w celu bliższego zbadania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Jest wątpliwość, proszę więc tych panów, którzy są za tym wnioskiem, aby zechcieli wstać (wątpliwość). Zrobię kontrapróbę. Kto jest temu przeciwny, zechce wstać (wątpliwość).

Według obliczenia panów sekretarzy jest za wnioskiem odraczającym 53, przeciw 51. Jeżeli głosy tak podzielone były, więc nważam, że sprawa ta szczególnie obchodzi uwagę panów posłów. Różnica na oko była tylko o 2 głosy. Dalej o tém decydować nie mogę, chyba bym zarządził imienne głosowanie.

P. ks. Sawa. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł ks. Sawa ma głos co do formalnego traktowania.

P. ks. Sawa. Mnie się zdaje, że skoro ks. Wicemarszałek skonstatował większość, więc nie można zarządzać imiennego głosowania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Ogłosiłem rezultat głosowania tylko na podstawie obliczenia panów sekretarzy. Ja dwa razy liczyłem i nie mam pewności. Zarządę więc imienne głosowanie.

Proszę panów, kto jest za wnioskiem odraczającym, powie „tak“, kto przeciw, powie „nie“.

(Sekretarz p. Kulczycki czyta imiona aż do p. Dydyńskiego).

Głosy: Proszę głośniej czytać, nie nie słychać, jeszcze raz zacząć.

P. Józef Badeni. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Józef Badeni ma głos.

P. Józef Badeni. Proszę jeszcze raz pytanie powtórzyć, ponieważ jest wątpliwość, jak mamy głosować.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto jest za wnioskiem odraczającym, powie „tak“, kto przeciw, powie „nie“.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki (zaczyna czytać spis imion od początku).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Zucker. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ci panowie, którzy już głosowali, wyszli z sali nie wiedząc nie o powtórniem głosowaniu. Trzeba ich najpierw zawołać.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Wysoka Izba uwłaczałaby prawu tych posłów, którzy głosowali i oddalili się w tém przekonaniu, że akt głosowanie spełnili, nie wiedząc nie o powtórniem głosowaniu. Zakładam protest przeciwko takiemu postępowaniu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ niektórzy panowie wyszli, rzeczą jest naturalną, że przez to nie stracili głosu. Więc Ci, którzy już głosowali, będą policzeni tak, jak przedtém ich naznaczono.

Skończyliśmy na p. Dydyńskim. Od niego proszę tedy dalej zacząć czytać.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki (czyta dalej od p. Dydyńskiego).

„tak“ głosowali panowie:

Abrahamowicz, Bartmański, Buchwald, Dzieduszycki Tadeusz, Dzieduszycki Wojciech, Goldmann, Gorajski, Jasienicki, Konopka, Korytowski, Korzyński, Kowalski, Koziembrodzki Władysław, Krasicki, Krukowiecki, Kulczycki, Kułaczkowski, Kupczyński, Lityński, Łazarski, Łoś, Łukasiewicz Alexander, Majer, Matkowski, Męciński, Mycielski, Ochrymowicz, Olejuik, Onyszkiewicz, Pilat, Pławicki, Popiel Michał, Popiel Paweł, Rey, Romer, Rożankowski, Sanguszko, Stadnicki Edward, Szujski, Tarnowski, Torosiewicz, Tyszkowski, Wernicki, Wolański Erazm, Wolański Mikołaj, Wolański Władysław, Zamoyski, Żurowski, Żywicki.

„nie“ głosowali panowie:

Badeni Józef, Badeni Władysław, Baum, Biebiński, Czaykowski Alfons, Czaykowski Hipolit, Czartoryski, Dydyński, Fruchtmann, Gedel, Golejewski, Haller, Hausner, Hoszard, Janko, Jasiński Alexander, Jasiński Franciszek, Jasiński Józef, Jędrzejowicz, Jocz, Kaczała, Kamiński, Kitrys, Koziembrodzki Szczesny, Lazarus, Lenartowicz, Łukasiewicz

Ignacy, Madeyski, Max, Milieski, Mochnacki, Pietruski, Podlewski, Polanowski, Raciborski, Rapoport, Romaszkan, Rosner, Sawa, Sawczyński, Skałkowski, Słonecki, Stadnicki Jan, Szumańczowski, Towarnicki, Turzański, Tyszkiewicz, Waygart, Wasilewski, Weissmann, Wesołowski, Wodziński, Zborowski, Zbrożek, Zoll, Zucker.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rezultat głosowania jest następujący, za wnioskiem odraczającym głosowało 48, za odrzuceniem 57. Wniosek drugi utrzymał się więc. Przystępujemy do specjalnej rozprawy.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (zaczyna czytać):

Głos: Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. Krukowiecki. Będę stawiał poprawki, więc proszę o traktowanie z osobna każdego artykułu.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Art. I.

Gminie miasta Przemyśla, na dalszych lat pięć, nadaje się prawo do pobierania myta kopytkowego, pod warunkiem utrzymania własnym kosztem i w dobrym stanie placów, ulic i dróg miejskich.“

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Panowie, mnie się zdaje, że większość tej Rady powiatowej, jaka była obecna przy uchwaleniu tej rezolucji, przynajmniej jak mi pisano stamtąd, wniosła nie na lat 5 tylko na lat trzy. Czynie więc poprawkę, że jeżeli uchwalonem to ma być, to „na lat trzy“ a nie na pięć.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Chciałem to samo powiedzieć, co p. Krukowiecki, ale pójdę dalej i powiem, dlaczego to chciałem uczynić. Mnie się zdaje, że

zasady, według których się jednemu miastu udziela koncesyi, a drugiemu odmawia, są tu rzeczą najróżnorodniejszego zapatrywania.

Jeżeli wysoka Izba uznała konieczność nadania koncesyi miastu Kołomyi, to tą samą zasadą powinna się kierować i przy mieście Przemyślu. Chciałbym to w ten sposób uregulować, aby w pewnym przeciągu czasu wszystkie koncesye ekspirowały, nim zaś do tego przyjdzie, ażeby Wydział krajowy wypracował zasady, do których możnaby się stosować co do konieczności dawania lub odmawiania koncesyi. W tym duchu uczynię moję rezolucyą:

(JE. hr. Marszałek wchodzi na trybunę).

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek samoistny i oddzielny, nad którym przy tej rozprawie specjalnej debata być nie może.

Przed głosowaniem poddam pod głośowanie sprawę nagłośności tego wniosku.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Informacya p. Krukowieckiego jest mylną.

Mam tu przed sobą oryginalną relacyą, w której jest wyraźnie powiedziane, że Rada powiatowa uchwała przedłużenie prawa poboru myta na dalszych lat pięć. Jest to relacya z dnia 12. sierpnia l. 995.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Do tego ustępu uczyniona jest poprawka p. Krukowieckiego, aby zamiast lat pięć położyć lat trzy. Ci panowie, którzy przyjmują wniosek komisyi z poprawką p. Krukowieckiego, iż prawo poboru kopytkowego ma trwać lat trzy, zechcą powstać (wątpliwość).

Proszę o próbę przeciwną (po przeliczeniu) wniosek p. Krukowieckiego przyjęty jest 51 głosami przeciw 41.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. (czyta):

„Art. II.

Pobór kopytkowego, odbywać się ma na ośmiu rogatkach miejskich, przy wjazdach do miasta, a mianowicie:

1. przy rogatce lwowskiéj,
2. przy rogatce dobromilskiéj,
3. przy rogatce jarosławskiéj,
4. przy rogatce na węgierskim trakcie,
5. przy rogatce na drodze do Prałkowie,
6. na drodze miejskiéj od Buszkowie z zaporą na Zasaniu,
7. na drodze od Krownik z zaporą na téjże drodze,
8. na drodze od Cybulanki z zaporą tamże na terytoryum miejskiém.“

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Na wszystkich rogatkach jest zaprowadzone, że myto rządowe popiera się wspólnie z miejskiém kopytkowém, tylko na trakcie dobromilskim jest dla każdego poboru osobna rogatka. Ponieważ to jest bardzo niedogodne dla podróżujących, przeto wnoszę, aby polecić miastu połączenie tych dwu rogatek.

JE. hr. Marszałek. Proszę o podanie wniosku na piśmie. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest party.

P. Waygart. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Waygart ma głos.

P. Waygart. Muszę zwrócić uwagę wys. Izby na to, że wniosek p. Krukowieckiego jest niemożliwy, albowiem na tym samym trakcie odbywa się pobór myta rządowego i kopytkowego miejskiego. Tam więc jest jeden poborca rządowy a drugi miejski, to trudno nakazać poborcy rządowemu, aby pobięrał także kopytkowe miejskie. W téj chwili byłoby to jeszcze możliwe, albowiem ten sam dzierżawi myto rządowe i miejskie, ale nie można wiedzieć, czy w przyszłości taksamo będzie, trudno więc tego uchwalać i postanawiać takie połączenie rogatek. Gmina miasta myślała już o tém, lecz właśnie z przytoczonych powodów nie mogła czynić takich warunków dla dzierżawcy, których wykonanie nie od niego zależy — dlatego też obecnie muszę się oświadczyć, że jestem przeciwko poprawce p. Krukowieckiego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Na 7 gościńcach rogatki są złączone, sądzę więc, że i na téj można by to zrobić.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosn nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i. Już p. Waygart podniósł trudności takiego złączenia a to z powodu, że właśnie w Przemysłu łączą się drogi rozmaitych kategorii. Dzierżawców myt różnych kategorii nie można zmusić, aby łączyli się między sobą. Jest to niemożliwe. Sam wnioskodawca powiedział, że na niektórych rogatkach złączenia tego nie ma, co dowodzi, że połączenie nie zawsze jest możliwe, gdyż niewątpliwie w interesie dzierżawców było, aby łączyć się wszędzie, gdzie tylko było to możliwe. Zresztą wydaje mi się niestosowném, aby uchwała takiej administracyjnej natury w drodze ustawodawczej była powzięta.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Krukowieckiego uważam jako dodatek. Poddam więc naprzód pod głosowanie wniosek komisji, a potem dodatek p. Krukowieckiego, naturalnie *salva redactione*, gdyż w téj stylizacji jak napisał p. Krukowiecki wniosek nie może być dodany do ustawy, potrzebującej sankcji Najwyższej. Ci panowie, którzy przyjmują wniosek Wydziału kraj., zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Ci pannowie, którzy chcą przyjmując dodatek p. Krukowieckiego, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Nie został przyjęty.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i (czyta):

„Art. III.

Kopytkowe pobierać należy raz jeden, to jest przy wjeździe do miasta, podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki kydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) cent ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct ;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś zrebietą, cielętą, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty kopytkowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego artykułu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuł III. przyjęty.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i (czyta):

„Art. IV.

Przy pobieraniu opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniach od opłat mytniczych lub o zniesieniu takowych.

Art. V.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, to jest opłatą kopytkową objętych, znosi się wszelkie inne opłaty miejskie, o ile takowe pobierane były podczas dni targowych lub świątecznych.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych artykułów, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Artykuły przyjęte.

Sprawozd. p. Wład. Baden i. Wnoszę przyjęcie téj ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy są za przyjęciem téj ustawy w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu. Następuje teraz rezolucya wniesiona przez p. ks. Sawę następującej treści (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, żeby udzielenie koncesji na kopytkowe tak uregulował, iżby po kilku latach wszystkie koncesye w kraju expirowały. W trakcie tego czasu przedłoży Wydział kraj. wys. Sejmowi opracowany projekt co do zasad, wedle których przy udzieleniu lub odmówieniu kopytkowego postępować należy“.

Ponieważ ta rezolucya zaopatrzona jest tylko podpisem wnioskodawcy, przeto muszę ją podać do poparcia. Ci panowie, którzy ją popierają, zechcą

rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta. Otwieram teraz rozprawę nad nagłością tego wniosku

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Jest to wniosek nadto wielkiej doniosłości, ażebyśmy go tak w jednej chwili uchwalić mogli. Wymaga on zastanowienia się, dlatego proszę, aby był odesłany do komisji.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Chciałbym prosić szan. wnioskodawcy, aby zechciał uwiadomić, jakiego rodzaju nagłości sobie życzy. Czy takięj, aby wniosek był odesłany zaraz do komisji i bez drukowania przez nią przedłożony, czy też aby był zaraz dziś uchwalony.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Do uczynienia tego wniosku spowodowała mię ta okoliczność, iż słyszałem inne argumenta przy uchwalaniu myta dla Kołomyi a inne dla Przemysła. Chodzi mi więc o to, aby zasady udzielania prawa do poboru myta były dla wszystkich jednolite.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szan. posła, ale teraz idzie tylko o uznanie nagłości tego wniosku. Jakięj nagłości sobie szan. poseł życzy?

P. ks. Sawa. Więc proszę, aby rezolucją moję natychmiast uchwalono.

P. Erazm Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wolański ma głos.

P. Erazm Wolański. Czynię wniosek, aby zastosowano tutaj ten stopień nagłości, iż wniosek ten ma być odesłany do Wydziału krajowego i na jedném z najbliższych posiedzeń ma być przedłożone sprawozdanie bez drukowania.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcęj głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozd. ma głos.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i. Nie ma powodu do nagłości, gdyż treść wniosku jest taka, iż dopiero za kilka lat mógłby on być urzeczywistnio-

ny. Kilka miesięcy czasu nie może wielkięj zrobić różnicy.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Jest naprzód wniosek p. ks. Sawy, aby natychmiast przystąpić do głosowania nad rezolucją przez niego wniesioną. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Następuje teraz ewentualny wniosek p. Wolańskiego, aby rezolucją tę odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, aby ten na jedném z najbliższych posiedzeń zdał o nięj sprawę bez drukowania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (mniejszość). Nagłość nie została uznana. Z rezolucją postąpionęm będzie według regulaminu.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajow. o udzieleniu Radzie powiatowęj wadowickięj prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Skawie.

Wysoki Sejmie!

Most na Skawie przy drodze komunikacyjnej wadowicko - czernichowskieję wybudowanym został pod kierunkiem Wydziału powiatowego, z zachowaniem wszelkich zasad technicznych.

Długość mostu wynosi 62 s. b., czyli blisko 118 m. b.

Koszta budowy wraz z drogami dojazdowemi wynosiły kwotę 12.727 złt., pokryte z funduszw powiatowych przy pomocy subwencji krajowęj.

Most pomieniony oddanym już jest do użytku publicznego. Wydział więcę powiatowy w zastępstwie Rady powiatowęj prosi o nadanie prawa do poboru myta mostowego, podług taryfy najwyższęj dla dróg krajowych publicznych.

Z w a ż y w s z y :

że przy tak znacznych wydatkach poniesionych na budowę, zapewnić należy fundusz do dalszego utrzymania mostu i dróg dojazdowych, Wydział kraj. jest za udzieleniem żadanęj koncesyi, wnosi więcę:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującęj treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiat. wadowickięj prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Skawie przy drodze wadowicko-czernichowskieję.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Kra-kowskiém ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej wadowickiej, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tój uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzęce Skawie, przy drodze wadowicko-czernichowskiéj, pod warunkiem utrzymania tegoż mostu i dróg dojazdowych w dobrym stanie i tanim kosztem.

Art. II.

Myto pobierać należy podług następującego wymiaru:

- a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;
- b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzbowych 3 (trzy) ct.;
- c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (jeden i pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy, względem uwolnienia od myta lub zniżenia takowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Baden i. Wnoszę o przyjęcie tój ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie tój ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa ta jest przyjęta.

(Głosy). Prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania tój ustawy bez czytania.

Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania tój ustawy bez czytania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują tę ustawę w trzecim czytaniu, zechcą wstać (większość). Ustawa ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wład. hr. Baden i (czyta):

„S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o odnowieniu koncesyi gminie miasta Tarnopola, na dalszy pobór myta kopytkowego.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższém postanowieniem z dnia 16. lutego 1873 r. gmina miasta Tarnopola otrzymała na przeciąg lat pięciu prawo do pobierania opłat kopytkowych przy ośmiu rogatkach miejskich.

Prawomocność pomienionéj koncesyi upływa w miesiącu maju roku przyszłego, strona zatem interesowana przez pośrednictwo Reprezentacyi powiatowej, uprasza o przedłużenie nadanego jój prawa.

Załączone wykazy dowodzą, że od czasu zaprowadzenia opłat kopytkowych, gmina tarnopolska nie szczędziła wydatków na budowę i utrzymanie dróg, ulic i placów miejskich.

Od 1. czerwca 1873 r. po koniec czerwca b. r. dochód z opłat kopytkowych uczynił kwotę 47.104 złt., wydatki zaś na cele drogowo-miejskie podczas tegoż czteroletniego okresu wynoszą 50.780 złt., a zatem gmina dołożyła z innych funduszków kwotę 3676 złt.

Zważywszy przytém, że budżet z r. 1877 wykazuje w ogólnych wydatkach miejskich niedobór w kwocie 9151 złt. Wydział krajowy oświadcza się za przedłużeniem dla gminy tarnopolskiej prawa do pobierania opłat kopytkowych, przez dalszych lat sześć, podług dotychczasowej taryfy kl. I., czyli najniższej. Wnosi więc Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu gminie miasta Tarnopola dalszego prawa do pobierania myta kopytkowego.

Art. I.

Gminie tarnopolskiej nadaje się na dalszych lat

sześć, licząc od dnia 1. czerwca 1878 r. prawo do pobierania myta kopytkowego pod warunkiem nie-pobierania przez czas trwania téj koncesyi opłat targowych i z obowiązkiem utrzymania w dobrym stanie dróg, placów i ulic w obrębie miasta położonych.

Art. II.

Pobór opłaty kopytkowej odbywać się będzie, jak dotąd, na ośmiu rogatkach miejskich, przy wjazdach do miasta, a mianowicie na lwowskiej, stawowej, Przewalisze, brodzkiej, zbaraskiej, smykowski, mikulinieckiej i petrykowieckiej.

Art. III.

Kopytkowe pobierać należy według następnego wymiaru:

- a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to:

Od koni, wołów, bujaków, mułów i osłów, niemniej od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 1 (jeden) cent.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, za które nieopłaca się myta kopytkowego;

- c) od każdej sztuki bydła pędzonego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jak również od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Art. IV.

Przy poborze kopytkowego mają być zachowane ogólne przepisy o nwołnieniu od opłaty myta i zniesieniu takowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Konsekwentnie do motywów, przytoczonych już przezemnie, wnoszę odroczenie dyskusji nad tym wnioskiem aż do tego czasu, dopóki nie przyjdzie pod obrady wniosek o zniesienie wszystkich kopytkowych, a to témbar-dziej, że w ogólności potrzeba rozważyć tę kwe-

stya, czy jest dodatek na prestacye. Miasta nie dają żadnych prestacyi, jak to przekonałiśmy się przy zapadłej uchwale dla miasta Przemyśla, wydatki te ponoszą tylko gminy.

Czynię więc wniosek odroczenia dyskusji aż do załatwienia wniosku posła Sawy.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odroczenia téj sprawy. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Nad wnioskiem p. Krukowieckiego otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu?

P. Max. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Max ma głos.

P. Max. Wysoka Izbo! Przychodzi mi znowu zabrać głos w sprawie miasta, a mianowicie w sprawie miasta Tarnopola, które mam zaszczyt w wysokiej Izbie reprezentować. Nie chcę się zastanawiać nad warunkami rozwoju i nad znaczeniem miast naszych, które stanowią warunek bogactwa kraju całego, ponieważ o tém była już wyczerpująca dyskusya na posiedzeniu ostatniem.

Pozwoli wysoka Izba, że jako bliżej obeznany ze stosunkami miasta Tarnopola, uczynię w téj mierze kilka uwag.

Miasto Tarnopol, na wschodnim krańcu kraju naszego położone, należy do największych miast prowincjonalnych, chociaż jest miastem jedném z najnowszych, pomimoto jest jedném z największych i dziś liczy już około 25.000 mieszkańców. Założone w nowszych czasach, jest niezwykle rozległe, i zdziwi może panów, gdy przypomnę, że terytorjum gminy miasta Tarnopola zawiera 11.000 morgów niższo-austryackich, czyli przeszło 100 milę. Na téj 100 mili jest około 6 mil bieżących dróg, które gmina obowiązana jest utrzymywać. Miasto wewnątrz posiada ulice makademizowane, a oprócz tego około milę chodników wykładanych płytami trembowelskimi. Zdaje mi się zatém, że pod tym względem czyni zadość wymaganiom interesu publicznego i dotyczącym przepisom ustawy, albowiem drogi ma dobre i we wzorowym porządku utrzymuje takowe.

Podnoszono zasadę, że gminy nie powinny opłacać kosztów utrzymania dróg miejskich. Ponieważ więc więcej członków z okolic Tarnopola zasiada w téj wysokiej Izbie, pozwoliłbym sobie powołać się

na ich świadectwo, że główną drogą do tarnopolskiego dworca kolei prowadzi przez główne ulice makademizowane, a mianowicie przez Pańską i Agenora. Na wiosnę każdego roku ulice te i drogi bywają literalnie rozjeżdżone, tak, że rok rocznie trzeba je na nowo rekonstruować, co najmniej do 2000 złt. kosztuje.

Panowie! My nie potrzebujemy dróg, ja np. nie mam koni i chodzę piechotą a więc któż używa téj drogi, jeżeli nie okolica?

Następnie podnoszono tu zasadę, że miasta mają inne majątki.

Panowie! Miasto Tarnopol, jedno z najnowszych miast, nie ma żadnego majątku własnego. Dopiero za panowania cesarza Ferdynanda I. podniesione do rzędu takzwanych wolnych królewskich miast, nie ma ani przywilejów, ani dotacji, a dochody, jakie ma, pochodzą z propinacyi, z dodatków od napojów spirytusowych, mięsa i t.p. Pomimo tego miasto to wydaje na cele publiczne, na cele oświaty niestosunkowo wysokie kwoty. Budżet oświaty — wiem to najlepiej, bo jestem referentem téj części w Radzie gminnej — wynosił 18.000 złt. Jest tam 8-klasowa szkoła żeńska i wyższa szkoła realna. Z tego korzysta nie tyle miasto Tarnopol, ile korzysta cała okolica, cały kraj.

Panowie! Tu powiedziano, skoro gminy mają utrzymywać drogi, to i miasta powinny także na utrzymanie dróg swoich łożyć.

Jeżeli my z naszego budżetu przeznaczamy 18.000 złt. rocznie na szkoły i jeżeli suma ogólnych dochodów przez usunięcie kopytkowego się zmniejszy, to będziemy musieli zamknąć szkoły, a czyby to było z korzyścią dla kraju — to wątplię. Sądzę, że lepiej będzie i właściwiej, żebyśmy szkoły utrzymywali, żebyśmy jako źródło oświaty spełniali naszą misję cywilizacyjną.

Następnie wysoka Izba, jestem tego przekonania, które jak mnie się zdaje, będzie powszechnie podzielanem, że dobro jednej warstwy społeczeństwa i jej zdrowie, jest zdrowiem i siłą całego narodu.

Jeżeli miasta będą zamożne, to i naród będzie zamożny; jeżeli zaś miasta upadną, to wtedy rzeczywiście będziemy tylko krajem czysto rolniczym, będziemy siedzieli bez opłacania myta, bo nie będziemy mieli co do miast przywozić.

Proszę wysokiej Izby, żeby raczyła przychylić

się do wniosku Wydziału krajowego i uchwaliła przedłużenie koncesyi na pobór kopytkowego.

P. Zucker. Proszę o głos za wnioskiem.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos przeciw.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos za wnioskiem.

P. ks. Krasicki. Proszę o hołos protyw.

(Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusyi).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi.

Ci panowie, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, zechcą rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

Do głosu zapisani są posłowie: Zucker, Krukowiecki, Wojciech Dzieduszycki i Krasicki.

(Głosy: prosimy o generalnych mowców).

Zapisani są zatem: Poseł Zucker za wnioskiem

p. Krukowiecki przeciw,

p. Wojciech Dzieduszycki za,

p. Krasicki przeciw.

Upraszam: aby pp. Zucker i Wojciech Dzieduszycki i pp. Krukowiecki i Krasicki wybrali mowców między sobą. (Po chwili). Za wnioskiem będzie przemawiał p. Wojciech Dzieduszycki.

przeciw p. Krasicki.

P. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jakkolwiek zasadniczo jestem przeciwny pobieraniu myta przez miasta, to jednak, w téj chwili zapisałem się do głosu za wnioskiem komisji jedynie w tym celu, ażeby wypowiedzieć zdziwienie, że tyle czasu tracimy nad kwestyą szczegółową i lokalną (brawo).

Jest w tym względzie wniosek uczyniony przez p. Sawę, który o ile mi się zdaje, nie przyjdzie już téj sesji przed wys. Izbę, ale który za rok powinien przyjść na porządek dzienny. Wtedy będziemy mogli zasadniczo z zimną krwią i z rozumą rozstrzygnąć tę kwestyą. Dziś mamy dosyć spraw ważnych a tak postępujemy, jak gdybyśmy nie innego nie mieli do czynienia oprócz jak się wyraził jeden z szanownych posłów — łatania

dziur w mostach. W imieniu więc godności Sejmu proszę, ażebyśmy konsekwentnie w téj sprawie się zachowywali i kwestye zasadnicze odłożyli na później, kiedy będziemy mieli więcej czasu na rozebrawanie ich z uwagą.

JE. hr. Marszałek. P. Krasicki ma głos:

P. Krasicki. Ne budu sia zapuskaty na pole szerokiej argumentacyi, tylko korotko skażu, szczo ja zo wsim ne mohu sohlasyty sia na argumenta, jakii poseł tarnopolskij tut naweł.

Argumentuje win tim, szczo misto Tarnopol leży na krańcy kraju, dla toho treba jemu daty kopytkowe.

Na podstawi takoj argumentacyi mohlyby jedni mista skazaty, toze na meżach kraja my leżymo w centri kraja, wypadaloby wsim im udiłyty prawa do poboru kopytkowoho.

Dalsze argumentował poseł tarnopolskij potrebu kopytkowoho dla toho mista, szczo ono ne maje żadnych fondiów! a precień sam przyznał, szczo misto Tarnopol maje propinacyi. Pytaju się otze, dla czoho tyi lude, tyi selane, kotoryi ne majut ni malijszych fondiów, wsi hromadski wydatki pokrywaty iz własnych kieszeń, majut wspyraty buduczy bidnijszymi, oplacowanie kopytkowoho fondy mista Tarnopol.

Posoł tarnopolskij skazał, szczo on piszo chodyt. Meni sia zdaje, szczo jeslyby izdył, toby tak ne argumentował własne dla toho, poneze piszki chodyt, otzeż ne prychodytsia jemu kopytkowe platyty. Moi hospodynowe, jesly budem wse tak uchwalaty, to tak oblożymo sia so wsich stron prepomy i podatkamy, szczo potom ani krokom ruszyty sia ne budem mohly.

Jeszcze jedno. Misto Tarnopol chotilo od nas zapomohu w formi kopytkowoho i daliśmo jemu pered 5 litamy, otze ono zapomozene, jeslyze teper konieczno chozczema kopytkowym uszczastywlaty udilim toho szczastia po krajnoj miri, to tym miceswostiam, kotoryi jego dosy ne zaznaly. To bude na wsiak sluczaj sprawedywjsze.

Ja ne doslyszal sia szczo Gf. Dzieduszyckij predkladal. Jesly graf Dzieduszycki chotil aby sia wstrymaty z toju sprawoju az do załahodzenia wnesku p. Sawy to ja tomu protywłusia i czyniu wnesenije, aby nad tym predmetom perejty do porjadku dnewnoho.

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wład. hr. Badeni. Uczyniono wiosek przejścia do porządku dziennego i odroczenia, na które myślę, że najlepszą jest odpowiedzią uchwała dopiero co powzięta nad kwestyą kopytkowego dla miasta Przemyśla. Niepodobna, żeby wys. Izba na tém samém posiedzeniu w dwóch kwestyach zupełnie podobnej natury — raz powzięta uchwałę białą a drugi raz czarną. Dla tego nie będę tracił czasu na zbijanie zarzutów. Jak zaś gmina miasta Tarnopola zachowuje się w ogóle wobec obowiązku przyczyniania się do robót drogowych prestacjami przyznaje się, że w téj chwili powiedziec nie umiem a w aktach, które mam przed sobą, ta sprawa nie została poruszona, nie jestem też w stanie dać na razie wyjaśnienia.

W ogóle jednak powiedziec mogę, że Wydział krajowy bardzo pilnie czuwa nad tém, aby postanowienia ustawy drogowej przez wszystkie gminy w kraju były wykonywane, tak przez gminy wiejskie jak i miejskie, i że w tym względzie Wydział kraj. zwykł orzekać, iż tylko takie gminy są uprawnione do czynienia wydatków na drogi z kasy miejskiej z pominięciem prestacyi, które nie są zmuszone nakładać dodatków na swoich mieszkańców. Mamy też w archiwum odezwę od ś. p. Namiestnika Gołuchowskiego, który oznajmił Wydziałowi krajowemu, iż z tém zapatrywaniem się zgadza i gdyby która gmina do tego zapatrywania nie stosowała się, to wydał polecenie władzom powiatowym, aby orzeczeniom w tym duchu Wydziału krajowego dały exekutywę.

JE. hr. Marszałek. Są dwa wnioski, które na końcu dyskusyi ogólnej winny przyjść pod głosowanie.

- a) przejścia do porządku dziennego;
- b) wniosek odraczający.

Jako dalej idący oddam wniosek pierwszy pod głosowanie. Kto jest za przejściem nad tą sprawą do porządku dziennego, zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Upraszam tych panów, którzy są za odroczeniem téj sprawy aż do zasadniczego rozstrzygnięcia wniosku p. Sawy, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość).

Następuje rozprawa szczegółowa.

Sprawozdawca p. Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tój uchwały en bloc.

P. hr. G o l e j e w s k i. Proszę o głos.

P. ks. S a w a. Proszę o głos.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. G o l e j e w s k i. Nie sprzeciwiałbym się przyjęciu tego sprawozdania en bloc, ale zwracam uwagę, że dla konsekwencji, jeżeli Przemysł i Kołomyja otrzymały koncesyą na 3 lata, więc i tu zamiast 6 lat, należy postawić 3 lata.

J E. hr. M a r s z a ł e k. P. ks. S a w a ma głos.

P. ks. S a w a. Zrzekam się głosu po tém, co p. Golejewski powiedział.

P. M a x. Proszę o głos.

J E. hr. M a r s z a ł e k. P. M a x ma głos.

P. M a x. Nie byłoby tu żadnej konsekwencji, owszem byłoby to z uchwałą powziętą w sprzeczności. Prawo poboru kopytkowego dla miasta Przemysła, o którego przedłużenie się starają, kończy się za rok, a w Tarnopolu z końcem maja r. 1878. Przy Kołomyi i Tarnopolu nie wykazano wszystkich warunków, z jakimi przywilej ten jest związany, podczas gdy w Tarnopolu nie tylko wszystkich warunków dopełniono, ale i przewyższono, gdyż wykazano, że suma wydatków na drogi przynosi dochód, z kopytkowego pochodzący.

Następnie miasto Tarnopol od dłuższego czasu stara się u Rządu o pozwolenie założenia siedmioklasowej szkoły realnej, której utrzymanie będzie kosztować kilkanaście tysięcy złt. Zdaje mi się, że taka szkoła realna będzie pożytkiem i dobrodziejstwem dla całej okolicy. Więc znówu będą niedobory bardzo znaczne, które tylko przez takie przyczynienie się okolicy do celów drogowych będą mogły być pokryte w budżecie miasta Tarnopola.

Z tego powodu zdaje mi się, że żądanie tego miasta, aby prawo poboru było na 6 lat przedłużone, jest uzasadnioném.

P. hr. K r u k o w i e c k i. Proszę o głos.

J E. hr. M a r s z a ł e k. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. K r u k o w i e c k i. Poprzedni mowca

przytoczył, że miasto utrzymuje szkołę. Ja utrzymuję, że jeżeli propinacya podwójnie się wzmogła, to mieszkańcy utrzymują tę drogę a nie miasto, dlatego twierdzę, że tak nie jest. Zresztą powiedzianém było, że kopytkowe ma służyć jako subsydyum do wydatków, tymczasem te subsydyja w Przemysłu wynoszą 8000 z kopytkowego, a wydatki tylko 10.000.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, zatem sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i. Wydział krajowy nie miał innój podstawy do oznaczenia terminu, na który koncesya ma być wydana, tylko opinią Reprezentacyi powiatowej. Reprezentacya powiatowa wniosła lat 6. Wydział kraj. nie miał przeciw temu, dlatego ten termin do uchwalenia wys. Izbie podaję.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek, który dąży do tego, aby udzielono koncesyi nie na lat 6, tylko na lat 3.

Poddam tedy pod głosowanie art. I. z poprawką p. Golejewskiego, aby udzielić koncesyi tylko na lat 3.

Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę głosowanie nad resztą ustawy en bloc.

J E. hr. M a r s z a ł e k. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy resztę ustawy przyjmują en bloc w drugiem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

(Głosy: Trzecie czytanie bez czytania).

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę ustawę przyjmują w trzeciem czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dwor-

skiemu w Daszawie, prawa do pobierania myta mostowego.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Daszawie, powiatu stryjskiego, utrzymuje własnym kosztem 15 mostów na drogach gminnych, należących do téjże miejscowości, i pobiera od takowych myto na podstawie koncesyi rządowej udzielonej z terminem nieograniczonym.

Gdy jednakże obowiązująca taryfa, wydana podług klasy najniższej dla myt prywatnych, okazała się niedostateczną, obszar więc dworski prosi o odnowienie koncesyi mytniczój w drodze ustawodawstwa krajowego, i o podwyższenie taryfy.

Przedstawienie Wydziału powiatowego, działającego w zastępstwie Rady powiatowej w myśl §. 36. o reprezentacyi powiatowej, okazuje:

Że długość łączna wszystkich mostów wynosi przeszło 88 m. b. z których największy przynosi 21 m. b.;

że koszta budowy tych mostów czynią kwotę 1866 złt. a roczne utrzymanie wymaga od 180 do 190 złt., gdy tymczasem coroczny dochód z opłat mytnicznych, nie dochodzi kwoty 70 złt. rocznie.

Gmina miejscowa uznaje potrzebę podwyższenia taryfy mytniczój i dlatego Wydział powiatowy przemawia za przychyleniem się do próby obszaru dworskiego.

Zważywszy, że dotychczasowy dochód z myta dalekim jest od pokrycia corocznych wydatków na utrzymanie mostów, a żądane podwyższenie taryfy jest jeszcze znacznie niższem od wysokości dla dróg krajowych przepisanej.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

O udzieleniu obszarowi dworskiemu w Daszawie prawa do pobierania myta mostowego.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krajo-wskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Daszawie, powiatu stryjskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wy-

konanie téj uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzęce Bereźnicy, łącznie z 14 innymi mostami w obrębie gminy Daszawy, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Oplatę myta należy pobierać przy jednéj rogatce, podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) centy;

2. od bydlat przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) centy;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cent;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

Od bydła niesionego lub wieszionego woze nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy u uwolnieniu od opłaty mytniczój i o znizeniu takowój.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki: To istynno dostojnyj pendent, do rozprawy o kopytkowom. Ja muszu znou sprotywyty sia przedłożeniu Wydiła krajewoho, bo myni wydyt sia, szczo tu ne ma najmenschoho dokazatelstwa, aby był w tom obszari jakij most, otlyczajuczij sia nezwyczajnoju dluhostejju. Možnaby wsiudy mosty pezberaty do kupy i tohda wsiudy żelaty myta ot nych. Równo jak kopytkowe, i mostowe wede nas ku tomu, szczo by z miste ia ne ruszyły sia ni krokom! Chorosza komunikacya! Taja potreba može byty zaspokojena na podstawi ustawy dorohowoj, dla toho wnoszu, aby nad wnesenjem Wydiła krajewoho perejty do porjadku dnewnoho.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B ad eni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Wł. hr. Baden i. Co do braku tytułu prawnego to muszę powiedzieć, że tu nie idzie o nadanie nowego prawa, bo obszar dworski już to myto dotąd pobierał, ale chodzi o odnowienie go, i o podniesienie taryfy, ponieważ dotychczasowa nie wystarczała na utrzymanie mostów.

Co zaś do tego, że nie ma być mostu żadnego na 20 m. dł., to gdyby go nie było pewnieby Wydział krajowy nie śmiał przedłożyć obecnego wniosku. Rzeczywiście jednak pomiędzy tymi mostami jest jeden mający 23 m. dł. a ustawa wymaga, aby przynajmniej jeden miał 20 m. dług.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejsca do porządku dziennego. Upraszam tych panów którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozd. p. Wł. hr. Baden i. Wnoszę głosowanie nad tą ustawą en bloc.

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Upraszam tych panów, którzy ją przyjmują en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

(Głosy: wnosimy trzecie czytanie bez czytania).

Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty. Upraszam tych panów, którzy ustawę przyjmują w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Wł. hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego względem odnowienia dla gminy Bereźnicy, powiatu stryjskiego, prawa do pobierania myta od mostu gminnego na rzece Bereźnicy.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 9. stycznia 1873 r., gmina Bereźnica, powiatu stryjskiego, otrzymała na przeciąg lat czterech prawo do pobierania myta od mostu na rzece Bereźnicy, 16 sążni czyli przeszło 30 metrów długiego.

Prawo pomienione utraciło moc obowiązującą w miesiącu marcu b. r., zwierzchność jednak gmin-

na jeszcze w miesiącu czerwcu r. z. upraszała przez pośrednictwo Wydziału powiatowego o odnowienie koncesyi.

Wydział powiatowy na mocy §. 36 o reprezentacji powiatowej, wyjaśnia: że gmina Bereźnica na budowę mostu omyconego i na sześć innych mniejszych mostów wydała kwotę 1516 złt. 97 ct.;

że tegoroczna naprawa mostu kosztować będzie 370 złt., koszta zaś utrzymania wszystkich mostów w Bereźnicy obliczone są na kwotę coroczną po 77 złt. 98 cent.

Gdy zaś czteroletni dochód z myta przyniósł kwotę 1503 złt., widoczną więc jest rzeczą, że gmina, która przeprowadziła budowę głównego mostu, wskutek rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z r. 1863, i w nadziei utrzymania trwałej koncesyi mytniczj, czyli z terminem nieograniczonym, jak to miało miejsce za dawniejszych czasów, nietylko, że niepokryła dotąd poniesionych wydatków, lecz na przyszłość nieposiada środków potrzebnych na konserwacyą.

Zważywszy powyższe okoliczności, Wydział krajowy zgodnie z przedstawieniem Wydziału powiatowego przemawia za odnowieniem koncesyi wedle dotychczasowej taryfy najwyższej na dalsze lat pięć, tém bardziej, że most omycony z powodu licznych transportów drzewa z lasów sąsiednich, do kolei żelaznej w Stryju prowadzonych, wystawionym jest na ciągłe zniszczenie.

Wnosi zatem Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o odnowienie dla gminy Bereźnicy prawa do pobierania myta od mostu na rzece Bereźnicy

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Bereźnicy w powiecie stryjskim nadaje się na dalsze lat pięć, od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do poboru myta od mostu na rzece Bereźnicy, przeszło 30 metrów długiego, pod warunkiem utrzymania tegoż mostu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Pobór myta odbywać się będzie przy rogatce mostowej podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu jeden (1) cent.,
- b) od każdej sztuki bydła pędzonego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju pół ($\frac{1}{2}$) centa.

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.

- c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju pół ($\frac{1}{2}$) centa.

Od bydła niesionego lub wiezionego wo zem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczój.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i zniżeniu takowój.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Sprawozd. p. Wł. hr. B a d e n i. Wnoszę głosowanie nad tą ustawą en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za głosowaniem nad tą ustawą en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj ustawy en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,

którzy są za przyjęciem téj ustawy w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego o nadaniu obszarowi dworskiemu w Rozhureczu prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Stryj.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Rozhureczu, powiatu stryjskiego, utrzymuje od dawnych czasów własnym kosztem przewóz na rzece Stryju, oddany do użytku publicznego a łączący sąsiednią okolicę z gościńcem rządowym, prowadzącym ku granicy węgierskiej. Pobór opłat mytnicznych jest dotąd prawie dowolnym, a strona interesowana, wykazać się nie mogąc żadną prawomocną koncesją, uprasza obecnie o przyznanie jój prawa do poboru myta w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wydział powiatowy przyznaje użyteczność przewozu i na podstawie technicznego dochodzenia i protokołu, spisane go w kancelaryi Rady powiatowój, wykazuje:

że koszta budowy promu wynoszą kwotę 770 złt,

że roczne utrzymanie czyni około 100 złt.,

dochód zaś z opłat mytnicznych podanym jest na 60 złt. rocznie.

Zwierzchność gminna jest za udzieleniem prawa mytniczego, tém bardziej, że gmina po drugiej stronie rzeki posiada własne pastwiska, zastrzega jednak zwierzchność gminna, ażeby jak dotąd mieszkańcy miejscowi wolni byli od opłat mytnicznych w ogólności, za co dawać będą obszarowi dworskiemu pomoc do ochrony promu w czasie wylewów.

Taryfę proponuje Wydział powiatowy w niektórych pozycjach wyższą od wymiaru przepisane go dla dróg krajowych.

Zważywszy, że rzeka Stryj w miejscu przewozu w stanie normalnym ma tylko 54 metrów szerokości, w stanie zaś średniego wylewu nie przechodzi 80 metrów, że w takich warunkach obowiązuje przy drogach krajowych taryfa klasy II., którą i tutaj zastosować wypada, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o nadaniu obszarowi dworskiemu w Rozhurcu prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Stryj.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Rozhurcu, powiatu stryjskiego na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Stryj, pod warunkiem utrzymania przyrzędów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (cztery) 4 ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (dwa) 2 ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego (jeden) 1 ct.;
- d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woznicę lub jeźdźca na koniu (dwa) 2 centy.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty, lub zniżenia takowej.

Mieszkańcy gminy Rozhurca, wolni są zupełnie od opłaty myta pod warunkiem udzielania obszarowi dworskiemu pomocy do ochrony promu w czasie wylewów rzeki."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Chełmecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Chełmecki ma głos.

P. ks. Chełmecki. Przy poprzednich uchwałach rozumieliśmy, że je uchwalono tylko na przeciąg trzech lat, a tu nie słyszymy na ile.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wszystkie były proponowane na lat 5.

Wnoszę głosowanie en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za głosowaniem en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

(Głos. Trzecie czytanie bez czytania). Kto się zgadza na trzecie czytanie, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o odnowienie koncesyi na pobór myta mostowego, dla obszaru dworskiego w Sądowej Wiszni.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Sądowej Wiszni, powiatu mościckiego, na mocy koncesyi krajowej, sankcyonowanej Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r., otrzymał na przeciąg lat sześciu prawo do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Wiszni należących do drogi gminnej prowadzącej z Sądowej Wiszni do Dmytrowic.

Termin pomienionej koncesyi upłynął w miesiącu Marcu b. r. Strona więc interesowana prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Przeprowadzone obecnie protokolarne dochodzenie na miejscu okazuje, że z gościńca rządowego w Sądowej Wiszni prowadzi droga gminna dzieląca się po za dworskim pałacem na dwie drogi, z których jedna idzie do Nikłowic, druga zaś do Dmytrowic.

Na tych drogach znajdują się dwa mosty, jeden od drugiego oddalony przeszło o 100 metrów, a są położone w ten sposób, że jadący z gościńca rządowego do Nikłowic przejeżdżają wyłącznie przez

jeden most mający długości 22 m., wzniesiony na odnodze rzeki Wiszni, jadący zaś z miasta Sądowej Wiszni przez Kałużany do Nikłowic używają wyłącznie drugiego mostu o długości 20 m. postawionego na samą rzece Wiszni.

Ci więc tylko, którzy jadą od drogi rządowej do Dmytrowic i dalej, używają obydwóch mostów i wedle ducha pierwotnej ustawy obowiązani są do opłacania myta.

Przy wprowadzeniu jednak téjże ustawy w wykonanie Władza polityczna, a mianowicie c. k. Starostwo stosując Nr. 29 ustawy drogowej, decydują z dnia 17. marca 1877 r. l. 775 zezwoliło na ustawienie w Sądowej Wiszni dwóch zapór rogatkowych, to jest przy każdym z dwóch łącznie omyconych mostów.

Z niedokładności przytoczonej, obszar dworski skorzystał, pobierał bowiem myto całkowite, nawet za przebycie jednego tylko mostu, a stąd powstały liczne zażalenia nie tylko gminy miejscowej, lecz i gmin sąsiednich.

Dla usunięcia podobnego stanu rzeczy, zresztą już przez Wydział krajowy wytkniętego, Wydział powiatowy, przemawiając za odnowieniem koncesyi, proponuje rozdział dzisiejszej taryfy po połowie na kaźden most oddzielnie.

Zważywszy:

że koszta budowy obydwóch mostów obliczone są na kwotę 2037 złt., że czysty dochód z myta przynosi rocznie po 200 złt., gdy tymczasem coroczne utrzymanie wymaga kwoty 228 złt., że kaźdy z mostów nawet oddzielnie licząc, posiada warunki omycenia a rozdzielony wymiar taryfy byłby najniższym;

wreszcie, że tak gmina miejscowa, jak również gminy sąsiednie, żądając utrzymania mostów dla publicznej komunikacji, uchylają się od kosztów budowy i utrzymania a gmina Sądowej Wiszni ma już i tak liczne obowiązki do ponoszenia wydatków drogowych.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy przychylić się do próśby obszaru dworskiego i przedstawienia Wydziału powiatowego i raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o nadaniu obszarowi dworskiemu w Sądowej Wi-

szni dalszej koncesyi na pobór myta od dwóch mostów, jeden na rzece Wiszni, drugi na odnodze téjże.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megó Frólestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni nadaje się na lat pięć, licząc od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta od dwóch mostów, jeden na rzece Wiszni, drugi na odnodze téjże przy drodze gminnej od gościńca rządowego do Dmytrowic prowadzący, pod warunkiem utrzymania pomienionych przedmiotów własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać przy kaźdym moście oddzielnie podług następującej taryfy:

a) od kaźdej sztuki bydła pociągowego w zaprzegu 1 (jeden) ct.;

b) od kaźdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzegu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od 5 świń i cieląt, od 10 owiec $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Od bydła niesionego lub wiezionego, tudzież od bydła ani na most ani na prom nie wstępującego, lecz w bród idącego, nie należy się opłata ani mostowego ani przewozowego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od tych opłat, lub zniżenia takowych."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa owarta. Czy żada kto głosu?

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Wnoszę głosowanie en bloc.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby

zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę en bloc, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Bartmański. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy tę ustawę przyjmują w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Baden i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarom dworskim w Dyamencie i w Siedleszowicach prawa do pobierania myt przewozowych przez rzekę Dunajec.

Wysoki Sejmie!

Obszary dworskie w Dyamencie i Siedleszowicach utrzymują od dawnych czasów przewozy na rzece Dunajcu oddane do publicznego użytku i pobierają opłaty mytnicze.

Obszar dworski w Dyamencie posiada przewóz pod Otfinowem a obszar dworski w Siedleszowicach ma dwa przewozy, z których jeden w tej samej miejscowości, drugi zaś w Pałuszycach.

Żadna ze stron interesowanych, nie może wykazać się prawomocną koncesją i pobierają myto bez przepisanej taryfy.

W skutek więc tego, proszą obecnie o nadanie im koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego.

Komisjonalne dochodzenie zarządzane przez Wydział powiatowy dąbrowski wykazuje:

że wszystkie trzy przewozy na Dunajcu znajdują się mniej więcej w jednakowych warunkach, jako to:

1) Szerokość rzeki dochodzi od 240 do 300 metrów.

2) Koszta budowy przyrządów przewozowych w Otfinowie i w Pałuszycach obliczone są na kwotę około 800 złt., a w Siedleszowicach na kwotę około 350 złt. w. a.

3) roczne utrzymanie w przecięciu na każdy przewóz wypada po 210 złt.

4) dochód czynić może wedle dziś praktykowanych opłat po 100 złr. rocznie.

Powyższe zestawienie przekonywa, że przewozy, o których mowa połączone są ze znacznymi wydatkami, i dla tego Wydział powiatowy przemawia za prośbami obszarów dworskich.

Opłaty jednak dotąd pobierane są w niektórych pozycjach wyższe od opłat przy drogach krajowych obowiązujących a w porównaniu z przewozami na Dunajcu w powiecie tarnowskim utrzymanymi, różnica ta jest jeszcze większą.

Z tego powodu Wydział krajowy oświadcza się wprawdzie za udzieleniem dla stron proszących koncesyi mytniczych, lecz tylko z zastosowaniem taryfy dla dróg krajowych przepisanej.

Wydział więc krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzielenie obszarom dworskim w Dyamencie i Siedleszowicach powiatu dąbrowskiego prawa do pobierania opłat przewozowych przez rzekę Dunajec.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mezo Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim w Dyamencie i Siedleszowicach na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myt przewozowych przez rzekę Dunajec pod warunkiem utrzymania przyrządów przewozowych w dobrym stanie i własnym kosztem.

Obszar dworski w Dyamencie pobierać ma myto od przewozu pod Otfinowem, obszar zaś dworski w Siedleszowicach, pobierać będzie myta pod Siedleszowicami i oddzielnie pod Pałuszycami.

Art. II.

Opłaty mytnicze we wszystkich trzech miej-

scowościach pobierać należy podług następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) centów ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) centy ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½, (jeden i pół) centa ;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) centy.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczkiej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy co do uwolnienia od opłaty mytniczkiej lub zniżenia takowej.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej ustawy on bloc,

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wł. hr. Badeni. (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o odwołanie koncesyi i o podwyższenie taryfy na pobór myta przewozowego przez rzekę Dniestr, dla obszaru dworskiego w Dołhem.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Dołhem powiatu tłumackiego, ustawą sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca 1870. r. na przeciąg lat sześciu, otrzymał prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr w Dołhem.

Koncesya pomieniona, upłynęła już w miesiącu październiku r. z. strona więc interesowana prosi o odwołanie takowej, a zarazem o podwyższenie taryfy.

Protokół przeprowadzonej na miejscu komisji wykazuje :

że sprawienie przyrządów przewozowych kosztuje 1.100 złt. ;

zagroblenie zatoki dniestrzańskiej kosztowało 1.230 złt.

nadto staraniem obszaru dworskiego jest w trakcie budowy most przy drodze głównie komunikacyjnej uściańsko-maryampolskiej, którego kosztu obliczone są na kwotę 689 złt., most zaś ten potrzebnym jest głównie dla ułatwienia przystępu do przewozu.

Koszta utrzymania przewrzu wraz z procentem od włożonego kapitału na budowę wynoszą rocznie 822 złt. — dochód zaś podług dotychczasowej taryfy kl. I. czyni rocznie 382 złt.

Szerokość rzeki Dniestru przy stanie średnim, dochodzi 300 m. b., a przy najniższym stanie 230 m. b.

W podobnych warunkach, przy drogach krajowych i rządowych pobieraniem jest myto wedle klasy najwyższej.

Zważywszy przytoczone okoliczności, i uznając konieczną potrzebę utrzymania przewozu w Dołhem, jako oddającego dla publicznej komunikacji znaczne usługi, Wydział krajowy, zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego, jest za odwołaniem koncesyi i podwyższeniem taryfy do wysokości kl. II. dla dróg krajowych przepisanej i dlatego wnosi :

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Dołhem, dalszego prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Dołhem, powiatu tłumackiego, nadaje się na przeciąg lat pięciu, licząc od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Dniestr w Dołhem, pod warunkiem utrzymania przyrządów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II

Oplatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) centy;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent;

d) od każddej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) centy;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy, świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty mytniczej,

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy co do uwolnienia od tych opłat, lub zniżenia takowych."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym sposobem głosowania zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wł. hr. Badeni. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Wład. hr. Badeni (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Kołodrubach, prawa do pobierania myta od mostu na rzece Dniestrze.

Wysoki Sejmie!

Państwo komarniańskie, a względnie obszar dworski w Kołodrubach, powiatu rudeńskiego, posiada od dawnych czasów prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr na drodze komunikacyjnej, między Szczercem a Drohobyczem, które to prawo nadanem mu było z terminem nieograniczonym.

W roku zeszłym na mocy zezwolenia c. k. Starostwa i przy zachowaniu obowiązujących przepisów, strona koncesyonowana własnym kosztem zbudowała most, a objawiając gotowość oddania takowego do użytku publicznego, uprasza o zmianę w drodze ustawodawstwa krajowego, dotychczasowej koncesyi przewozowej, na myto mostowe oraz o podwyższenie taryfy.

Komisjonalne dochodzenie okazuje, że most w Kołodrubach, zbudowany wedle zasad technicznych ma długości 45 m. b.

Koszta budowy, wedle rachunku przełożonego obszaru dworskiego, obliczone są na kwotę około 6000 zł., ocenienie jednak techniczne podaje wartość tych kosztów tylko na kwotę 3000 zł. Coroczne utrzymanie wymaga kwoty po 80 zł.

Dochód z myta nie może być znacznym, z powodu sąsiedniego mostu w Terszakowie dotąd nieomyconego, a istniejącego w półmilorowej odległości.

Ządane jednak podwyższenie pierwotnej taryfy przewozowej dla tego, że myto mostowe nie jest pobieranem od osób, jest bezpodstawne, taryfa ta bowiem i tak jest już w części wyższa od wymiaru kl. I. dla dróg krajowych oznaczonego; przeciwnie więc niżyc ją należy w ostatniej pozycji, czyli od bydła pędzonego drobnego, zamiast pobierać po 2 centy od każdej sztuki, wyznaczyć można tylko po 1 cencie.

Zważywszy wszystkie przytoczone okoliczności i z uwagi, że dogodna komunikacya mostowa przedstawia więcej korzyści aniżeli pierwotne myto przewozowe, Wydział kraj. zgodnie z opinią Wydziału powiatowego, oświadcza się za zmianą koncesyi przewozowej na myto mostowe i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu dla państwa komarniańskiego, a względnie dla obszaru dworskiego w Kołodrubach, prawa do pobierania myta od mostu na rzęce Dniestrze.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Państwu komarniańskiemu a względnie obszarowi dworskiemu w Kołodrubach w zamian za dotychczasowe myto przewozowe, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzęce Dniestrze w Kołodrubach, pod warunkiem utrzymania tegoż mosu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Oplatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

- a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cent.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) cent.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) cent.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego; zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnienie od opłaty mytniczej i o niżeniu takowej."

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozd. p. Wład. hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wład. hr. B a d e n i. Wnoszę trzecie czytanie.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wład. hr. B a d e n i (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarom dworskim w Branicach i Grabiu, łącznego prawa do pobierania myta za przewóz przez rzekę Wisłę.

Wysoki Sejmie!

Przy drodze komunikacyjnej od gościńca krajowego lubelskiego do gościńca wielicko-niepołomskiego od r. 1855 istnieje między Branicami i Grabiem przewóz przez rzekę Wisłę, zbudowany i utrzymywany kosztem właściciela tych obszarów dworskich.

Koszta urządzenia przewoźu wraz z domkiem dla przewoźnika obliczone są na kwotę 1115 złt.

Roczne utrzymanie podaje delegat Wydziału powiatowego na kwotę 190 złt.

Dochodu z pomienionego przewozu dotąd nie było żadnego, gdy jednak oprócz gmin sąsiednich korzystają z téj komunikacyi podróżni z dalszych okolic, prosi właściciel obszaru dworskiego o nadanie mu koncesyi do pobierania myta wedle taryfy przepisanej dla sąsiedniego przewozu pomiędzy Czernichowem a Brzeźnicą.

Zważywszy, że szerokość rzeki Wisły w miejscu przewozu wynosi sążni 115, czyli przeszło 218 m. b. okazuje się, że żądana taryfa nie jest wygórowaną.

Wydział więc krajowy zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu obszarom dworskim w Branicach i w Grabiu łącznego prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę.

Zgodnie z wnioskiem Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Obszarom dworskim w Branicach, powiatu krakowskiego i w Grabiu, powiatu wielickiego, na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie téj uchwały, nadaje się łączne prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę pod warunkiem utrzymania przewozu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy podług następującego wymiaru:

- a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 5 (pięć) cnt.;
- b) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) cnt.;
- c) od każdej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) cnt.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego; zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczéj.

Art. III.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobierana będzie podwójnie.

Art. IV.

Przy poborze opłat mytnicznych mają być zachowane obowiązujące przepisy co do uwolnienia od opłaty myta lub zniesienia takowéj.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i. Wnoszę przyjęcie téj ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje tę ustawę w drugiem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wład. hr. Baden i. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego uastępuje: Sprawozdanie komisji budżetowéj o petycyach Pauliny Pawulskiéj, wdowéj po archiwście Wydziału krajowego, o podwyższenie pensyi wdowiój.

Sprawozdawca komisji budżetowéj p. Józef Badeni.

Sprawozd. p. Józef Baden i (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Jan Pawulski, pensyonowany archiwista Wydziału krajowego, którego pensya emerytalna wynosiła 1400 złt. rocznie, zmarł dnia 21. kwietnia r. b., skutkiem czego Wydział krajowy wyznaczył

Ob. Al.
72.

pozostałej po nim wdowie pensyę wdowią w wysokości 350 złt. rocznie, począwszy od 1. maja r. b. Nie mogąc z tak szczupłej pensyi utrzymać się wraz z dwiema córkami, które skutkiem chorób, świadectwami lekarskiemi udowodnionych, nie są zdolne do zarobkowania, Paulina Pawulska uprasza wysoki Sejm o podwyższenie jęj pensyi emerytalnej.

Z uwagi na 45-letnią nienaganną słuźbę śp. Jana Pawulskiego, komisya budżetowa wnosi:

Paulinie Pawulskiej przyznaje się prócz wyznaczonęj pensyi wdowiej, roczny dodatek z łaski w kwocie złt. 250 począwszy od dnia 1. maja 1877, jako dnia, od którego liczy się jęj pensya wdowia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda?

P. ks. Krasicki. Proszu o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Jesłybym się powodowaw swojemu czustwamy to ne mihbyłm hołosowaty proti propozycyi komisyi — ale ja maju obowiazok pohladaty na interesa krajewy i z toho wzhladu jesm protywnyj tomu wnoseniu. Kołysmo hospodynowe płatni uriadnykiw autonomicznych normowaly czułyśmo argumenta, ze uriadnyki autonomicznj daleko hirsze pid wzhladom płatni sut powstawłeny jak uriadnyki derżawny i trebowano ot izby szczab uriadnyki autonomicznj na riwni byly postawłeni z derżawnymy, to prypało do naszoho pereświdenia tak, ze byłyśmo za zriwnaniem ich płatni z płatniu uriadnykiw derżawnych. Odeż teper ja ne trebuju nyczyho innoho jak, aby tuju konsekwencyu perewesty i dalij, to jest: na ich wdowy i syroty.

Meni sia zdaje, ze jestto faktom, ze wdowa po uriadnyku derżawnom semoj klasy (t. j. po uriadnyku konceptowym) poberaje pensiu 350 fl. — a wdowa po uriadnyku piatoy klasy maje 325 huldniw.

Ja ne odkazuju zastih Pawulskomu — rozumijetsia operajeczysia na sprawozdaniu komisyi — ale on był manipulacyjnym uriadnykom, dlatoho wdowa jeho maje prawo jeno do 350 huld. A ne wydźu przyczyny dla czohobyśmo mały szcze tych 250 złt. dodaty. Otżeż moi hospodynowe te ne może buty słusznosti to jest anormala kotora kasajet sia etatu krajewoho.

Ale jest jeszcze druhyj wzhlad, iz ktoroho majemo powod staty protywn wnoseniu. Wyczytałem imenno ze ta wdowa maje dwi dońki. Ja zapytuju kilko to jest wdowyc, kotoryj ani centa zapomohy ne majut, a kotoryi musiat utrymowaty 5 i 7 ditej. Skažit meni Hospodynowe kotorajaze maje bilszoje prawo uże z samoho czuwstwa chrestianskoj lubwy do zapomohy, czy taja szczo maje 350 i dwoje ditej, czy taja, kotoraja maje 7 ditej i ani centa dochodu?

Z czeho ze by wy w danom razi tuju poslidnu zapomohly, kohda fond wyczerpajate na kategorin perwoj?! i szczo prosiaszczemu ne otkazywaty, dla toho stawliaju wnosenie: „Wdowi Pawulskoj udiliajet sia odnorazowoj zapomohy w kw. 100 huld.“ Zdajet sia meni, ze odpowiljem i połozeniu finansowomu kraja i czuwswu czysto chrestjansko-ho myłoserdja.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. ks. Krasickiego, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest popartą.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zdaje mi się, ze petycyę Pauliny Pawulskiej nie można traktować jako petycyą zwyczajną.

Sp. Pawulski znany był całemu krajowi, służył 45 lat i pobierał pensyą emerytualną w kwocie 1400 złt. Wdowa po nim pozotała, kobięta 70letnia, mająca tylko pensyi 350 złt., przychodzi teraz z prośbą, aby jęj tę pensyę uzupełnić do sumy 600 złt. i w ten sposób przyjść jęj i dwom córkom w pomoc.

Popieram wniosek komisyi.

P. Pławicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Moi panowie!

Tutaj jest wyjątkowy wypadek. Nieboszczyka Pawulskiego znaleźmy wszyscy. Był to człowiek nadzwyczaj pięknego poczucia patriotycznego. Obok 40kilkuletniej słuźby krajowęj zajmował się także pracą przy kopcu Unii. Nadto w życiu familijném był poświęcającym się i w czasach wojen polskich był dekorowany za zasługe wojskową krzyżem Virtuti militari. Bez wahania będę głosował za wnioskiem komisyi.

11. Posiedzenie z dnia 25. sierpnia 1877.

P. ks. Krasicki. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty. Teraz p. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ja ne powoduju sia parcyalnom patriatyzmom. Tutka majut sia riszty interesa i stan kraju a ne interesa ruskoho albo polskoho patryotyzma. U mene ważył zasłuha w lyncu kraja, a ne dla kopca. To że Pawulski pracował dla kopca Unii, to ne moż mu poczytaty za zasłuha dla kraju. My za kopci ne możem remunerowaty z fundow krajowych.

JE. hr. Marszałek. Teraz sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Józef hr. Badeni. Wcale nie wchodzę w to, czy śp. Pawulski miał zasługi patriotyczne, czy nie. Powód dla którego komisya wnosi, aby wdowie po śp. Pawulskim przyznać dar z łaski, poprostu jest ten, że jest osobą ubogą i bardzo wiekową. Muszę przytem zwrócić uwagę, że śp. Pawulski służył 5 lat nad czas przepisany do emerytury i przez to oszczędził skarbowi krajowemu blisko siedm tysięcy złt. Ta suma wynosiłaby 350 złt. procentu, pomimo to komisya wnosi zapomogę roczną w kwocie 250 złt., to nie jest sumą zbyt wielką. Podnoszę raz jeszcze, że wdowa ta jest kobietą w wieku bardzo podeszłą i ma dwie córki, które są chore i niezdolne do zarobkowania, co świadectwami lekarskimi zostało udowodnioném—proszę zatém o utrzymanie wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poddam najpierw wniosek p. ks. Krasickiego pod głosowanie.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Krasickiego, aby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Poddaję teraz wniosek komisji pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory i zmęczenia wys. Izby zakończymy posiedzenie.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie spisu załatwionych petycji.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji załatwionych w komisjach.

L. 309. Gmina miasta Bóbrki o odpisanie lub zezwolenie spłacenia ratami kosztów szpitalnych.

Sprawozd. p. Towarnicki.

L. 310. Gmina miasta Bóbrki o subwencyę na kosztą budowy szkoły.

Sprawozd. p. Towarnicki.

L. 311. Leokadya Rudyńska o zapomogę.

Sprawozd. p. Towarnicki.

L. 430. Bronisław Longchamps o pożyczkę 600 złt. dla ukończenia studyów.

Sprawozd. p. Zamoyski.

L. 364. Ks. Knurkiewicz o zapomogę na restauracyę kościoła w Dobromilu.

Sprawozd. p. Lityński.

L. 358. Albina Kazatelowa o udzielenie zasiłku jednorazowego.

Sprawozd. p. Lityński.

L. 285. Reprezentacya powiatu żydaczowskiego o uznanie urzędników Wydziałów powiatowych urzędnikami krajowymi.

Sprawozd. p. Wasilewski.

L. 305. M. Bogusz o udzielenie mu zapomogi.

Sprawozd. p. Popiel.

L. 165. Petycyja Kazimierza Młodeckiego o udzielenie z funduszu kultury krajowej kwoty 604 złt. na zalesienie wydm piaszkowych pod miastem Brody.

Sprawozd. p. Szumańczowski.

L. 98. Petycyja reprezentacyi miasta Stanisławowa co do założenia w Stanisławowie dwóch szkół rękodzielniczych, a to szkoły wyrobów z drzewa i koszykarstwa.

Sprawozd. p. Mikołaj Wolański“.

JE. hr. Marszałek. Petycyje te będą złożone w biurze do przejrzenia. (Po chwili).

Zgłosiło się do mnie kilku posłów z prośbą, aby zrektyfikować rezultat głosowania dzisiejszego w sprawie przyjęcia noweli do ustawy o zniesieniu prawa propinacyi, gdyż nie siedmiu tylko dwunastu posłów miało być przeciw téj noweli.

Być może, że nie mogłem dobrze dostrzedz, ile głosów było przeciwnych. Ponieważ była widoczna większość przyjmująca tę nowelę, przeto nie

robiłem przeciwną próbę, liczyłem tylko posłów siedzących, więc być może, że kilku posłów siedziało, których ja dostrzedz nie mogłem.

Otóż teraz odczytam posłów, którzy głosowali przeciw noweli (czyta): Kowalski, Jasienicki, Kraisicki, Radzikiewicz, Korzyński, Kulczycki, Kopczyński, Olejnik, Kaczała, Kułaczkowski, Rożankowski i Ochrymowicz.

W dniu świąteczne nie będzie posiedzenia, a wieczornych posiedzeń także nie zarządzam, a to z tego powodu, żeby komisya budżetowa miała czas swoje czynności ukończyć. Upraszam panów, którzy należą do komisji budżetowej, aby zechcieli przy-

spieszyć prace swoje, żebyśmy już raz mogli sprawę budżetową załatwić.

Porządku dziennego przyszłego posiedzenia, które się odbędzie we wtorek, teraz nie odczytuję, a to z powodu, że przyjdą jeszcze na porządek dzienny różne przedmioty, które obecnie jeszcze nie są mi znane, dlatego porządek dzienny przyszłego posiedzenia będzie panom do domu rozesłany.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 3 po południu).

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. sierpnia 1877.

Treść: Urlopy udzielone posłom. — Dalszy ciąg spisu petycji wniesionych do Sejmu. — Przemówienie pp. Łazarskiego, Goldmanna, Onyszkiewicza i Żurowskiego co do petycji. — Spis petycji załatwionych w komisjach. — Interpelacya p. hr. Reja do komisarza rządowego w przedmiocie nieuwzględnienia przez c. k. rząd uchwały sejmowej, w przedmiocie terminów feryi w szkołach średnich i uniwersyteckich. — Odpowiedź komisarza rządowego na tę interpelacyę. — Wniosek nagłący p. hr. Mycielskiego w przedmiocie wprowadzenia w wykonanie uchwalonych przez Sejm zmian w podziale terytoryalnym kraju. — Uznanie nagłości i przyjęcie wniosku po przemówieniu wnioskodawcy. — Oświadczenie przewodniczącego komisji edukacyjnej z wnioskiem formalnym co do sprawozdania z wniosku członka Sejmu dr. Zolla o policzenie do emerytury lat wysłużonych suplentowi. — Przyjęcie tegoż wniosku. — Drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego. — Przyjęcie wniosków komisji budżetowej bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłużeniu kredytu Radzie szkolnej uchwałą Sejmu z dnia 8. kwietnia 1876 pozwolonego. — Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusyi. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1877. — Przyjęcie wniosków komisji po przemówieniach pp. ks. Jasienickiego i sprawozdawcy. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877. — Odroczenie tego przedmiotu po przemówieniu i na wniosek p. Zyblikiewicza. — Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublinach w zarząd kraju. — Odesłanie do komisji kultury krajowej bez dyskusyi. — Pierwsze czytanie wniosku posła księdza Sawy o uregulowanie zasad udzielenia koncesyi na kopytkowe. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosków do Wydziału krajowego jako do specjalnej komisji. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wykończenia budowy krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. — Przemówienia pp. Zyblikiewicza, hr. Krukowieckiego, Pietruskiego, Chrzanowskiego, powtórnie hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy w dyskusyi ogólnej. — Przyjęcie pierwszego punktu wniosku komisji po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego, Smolki, Chrzanowskiego i sprawozdawcy, z poprawką p. Chrzanowskiego przyjętą przez komisję. — Przyjęcie punktu II.—V. wniosków komisji bez dyskusyi, tudzież pozostałych punktów en bloc. — Przyjęcie wszystkich uchwał w trzecim czytaniu. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkół rękodzielniczych w kraju. — Przemówienia pp. hr. Reja i sprawozdawcy i przyjęcie punktu pierwszego wniosków komisji z poprawką hr. Reja przez komisję przyjętą, oraz ustępów 2 i 3 bez dyskusyi. — Przemówienie pp. Skrzyńskiego, Rapoport, hr. Reya, spra-

wozdawcy, powtórnie Rapoporta i przyjęcie ustępu. — Przyjęcie ustępu czwartego z poprawką p. hr. Reya. — Przemówienia pp. Męcińskiego i sprawozdawcy co do punktu 5. i przyjęcie tegoż punktu po odrzuceniu poprawki p. Męcińskiego — Cofnięcie punktu 6. przez sprawozdawcę, podniesienie go przez p. hr. Reya i przyjęcie. — Przyjęcie wniosków uchwalonych w trzecim czytaniu. ≠ Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych, szczepienia ospy i o powiększeniu sił lekarskich w kraju. — Przemówienia pp. Madeyskiego, Żurowskiego, Zyblikiewicza i sprawozdawcy w dyskusji ogólnej. — Przemówienia pp. Madeyskiego, hr. Golejewskiego, Grocholskiego, powtórnie hr. Golejewskiego, Józefa Badeniego, powtórnie Madeyskiego, komisarza rządowego i sprawozdawcy co do punktu pierwszego wniosków komisji budżetowej, tudzież przyjęcie tego punktu bez zmiany. — Przemówienia pp. Madeyskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy co do punktu drugiego i odrzucenie tego punktu. — Przemówienie p. Żurowskiego z wnioskiem dodatkowym do punktu trzeciego. — Przemówienie pp. Grocholskiego, Żurowskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie punktu trzeciego po odrzuceniu dodatku p. Żurowskiego. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zakliczynie. — Przyjęcie wniosków komisji prawniczej bez dyskusji en bloc. — Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy zezwalającej na pobór opłaty od psów w mieście Lwowie. — Przemówienia pp. ks. Sawy, Abrahamowicza, Madeyskiego, hr. Golejewskiego i sprawozdawcy w dyskusji ogólnej. — Odrzucenie wniosku ks. Sawy przejścia do porządku dziennego. — Przemówienia i poprawki pp. ks. Sawy i Abrahamowicza. — Przemówienie p. Zyblikiewicza i przyjęcie ustawy en bloc w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zaprowadzenia w kól. stoł. mieście Krakowie opłaty od psów. — Przemówienia pp. Abrahamowicza, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Zyblikiewicza, sprawozdawcy, powtórnie Abrahamowicza i przyjęcie ustawy en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 30 przed południem.

Posłów obecnych 128.

Przewodniczący: Marszałek JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze pp: Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stądnicki i Kulczycki.

Ze strony Rządu: p. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów, otwieram posiedzenie. Zawiadamiam wys. Izbę że udzieliłem urlop 8-miodniowy posłowi Milieskiemu i dr. Rosnerowi.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„Spis petycji

po dzień 27. sierpnia 1877 do Sejmu krajowego wniesionych.

239. Wydział powiatowy w Starém mieście z poparciem petycji gminy Topolnicy o udzielenie prawa do poboru myta mostowego — przez p. Michała Popiela, do komisji drogowej.

240. Antoni Oksza Orzechowski adjunkt oddziału rachunkowego Wydz. kraj. o udzielenie za-

liczki zwrotnej w kwocie 1500 złt. — przez p. Maza, do komisji budżetowej,

241. Gminy Mochnate i Matkowa o pozwolenie poboru myta mostowego na rzece Stryj — przez p. Jasienickiego, do kom. drogowej.

242. Wydział powiatowy w Nadwornie o wyjednanie wolnego poboru surowicy dla gmin powiatu Nadwórna — przez p. ks. Mandyczewskiego, do komisji kultury kraj.

243. Wydział pow. w Nadwornie o założenie szkoły przemysłowej wyrobów drzewnych w miejscowości Nadwornie — przez p. Mandyczewskiego do kom. petycyjnej.

244. Zakład wychowania ubogich dziewcząt w Stanisławowie o udzielenie zapomogi z funduszków krajowych — przez p. Kamińskiego, do komisji petycyjnej.

245. Włodzimierz Mansterski, gr. kat. katecheta przy głównej szkole 4-klasowej w Rawie Ruskiej o remuneracją za udzielanie nauki religii — przez p. Krasickiego, do kom. petycyjnej.

246. Józefa Starzecka, wdowa po Janie Starzeckim nauczycielu szkoły ludowej w Dukli, o zapomogę — przez p. Łukasiewicza, do komisji petycyjnej.

247. Obszary dworskie i gminy Lojśce, Lubno szlacheckie i Opacie w pow. jasielskim o wyłączenie od sądu żmigrodzkiego a przydzielenie do

sądu w Jaśle — przez p. Łukasiewicza, do komisji petycyjnej.

248. Reprezentacya gminy miasta Rohatyna o uchwałę budowy drogi krajowej z Brzeżan do Onodorowa, a względnie przestrzeni z Rohatyna do Chodorowa — przez p. Onyszkiewicza, do komisji petycyjnej.

249. Mieszkańcy miasta Drohobycza w przedmiocie adresu do Tronu przez p. Ochrymowicza, do komisji adresowej.

250. Gmina Tarnawa o oddzielenie jej od c. k. powiatu polit. w Żywcu i od c. k. sądu w Ślemieniu a przyłączenie do wadowickiego powiatu — przez p. Łazarskiego, do kom. prawniczej.

P. Łazarski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Łazarski ma głos.

P. Łazarski. Prośba, którą gmina Tarnawa tutaj wniosła, jest tylko niejako urgensem, ponieważ już wprzód w roku 1871 podała petycją do Wysokiego Sejmu o odłączenie jej od sądu w Ślemieniu a przyłączenie do sądu w Wadowicach i dotąd ta sprawa załatwioną nie jest, więc wnoszę ażeby ta petycja odesłaną została do Wydziału kraj. dla zbadania.

JE. hr. Marszałek. Żąda kto głosu co do formalnego traktowania tej sprawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za odesłaniem tej sprawy do Wydziału krajowego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„251. Wydział powiatowy w Lisku o uznanie drogi powiatowej baligrodzkiej drogą c. k. rządową lub krajową — przez p. ks. Stupuickiego, do kom. drogowej.

252. Klasztor Bazylianek w Jaworowie o udzielenie stałej rocznej a ewentualnie jednorazowej subwencji dla utrzymania zakładu naukowego w tym klasztorze — przez p. ks. Stupnickiego, do komisji petycyjnej.

253. Asystenci oddziału rachunkowego przy Wydz. kraj. o polepszenie dotacyi — przez p. Kamińskiego, do kom. petycyjnej.

254. Ks. Tomasz Jaszczuk, proboszcz i przewodniczący komitetu kościoła bieckiego, o udzielenie subwencji na wymurowanie nowego chóru w ko-

ściele farnym według żądania c. k. konserwatora zabytków starożytności p. Łepkowskiego — przez p. Józefa Jasińskiego, do komisji petycyjnej.

255. Magistrat wolnego miasta Zydaczowa o przyspieszenie utworzenia c. k. sądu w Zydaczowie — przez p. Bazylego Kowalskiego, do komisji prawniczej.

256. Mieszkańcy Gorlic w przedmiocie adresu do Tronu — przez p. Goldmanna, do komisji adresowej.

P. Goldmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Wiadomo Wysokiej Izbie, że komisya adresowa w części już się wywiązała ze swojego zadania, ułożyła bowiem projekt adresu, który w zmienionej nieco formie zawiera główne i wybitne myśli, jakim chciały dać wyraz liczne petycje ze wszystkich okolic kraju wniesione do wys. Sejmu. Projekt ten został już uchwalony i przyjęty przez poselskie koło, do którego z wyjątkiem jednej 12 głosów zaledwie liczącej frakcyi wszyscy posłowie wys. Izby należą. Nie ulega więc wątpliwości, że gdy sprawa adresowa na porządek dzienny przyjdzie, w zupełności zostanie przyjęta. Z tego powodu upraszam, ażeby tej petycji nie odesłać do komisji adresowej, lecz by uważać ją za załatwioną.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby tę sprawę uważać już za załatwioną. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„257. Rada szkolna miejscowa w Bursztynie o zapomogę na przebudowanie szkoły w Bursztynie — przez p. Sawczyńskiego, do komisji petycyjnej.

258. Ks. Jan Balwierczak i ks. Wawrzyniec Stańkiewicz, katecheci przy szkołach ludowych w Jaśle, o remuneracyą za udzielanie nauki religii — przez p. Mycielskiego, do kom. petycyjnej.

259. Wydział powiatowy w Jarosławiu o poczynienie stosownych kroków u c. k. Rządu celem uwolnienia kas pożyczkowych gmin tamt. powiatu od opłaty podatku dochodowego — przez p. Zamojskiego do kom. administracyjnej.

260. Wydział powiatowy w Grybowie o sub-

wencyą na drogę powiatową — przez p. Romera, do komisji drogowej.

261. Komitet dla pogorzalców w Bursztynie o udzielenie zapomogi tamt. pogorzalcem — przez p. Onyszkiewicza, do kom. budżetowej.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos

P. Onyszkiewicz. Wnoszę, ażeby wys. Sejm uchwalił raczył, ażeby komisya budżetowa traktowała tę petycją jako nagłą i ażeby na najbliższej sesji sejmowej zdała z tego sprawę.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby ta sprawa była traktowaną jako nagła, i ażeby komisya budżetowa zdała z tego sprawę na najbliższej sesji sejmowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Sekretarz p. Alfons Czaykowski (czyta):

„262. Kuratoria zakładu narod. im. Ossolińskich imieniem tegoż zakładu o zasiłek na r. 1878 w kw. 500 złt. w celu rozpoznania i ratowania zabytków piśmiennych historycznych i zabytków archeologicznych w naszym kraju — przez p. Edwarda Stadnickiego do kom. budżetowej.

263. Pogorzalcy miasteczka Jazłowca o zapomogę — przez p. Wład. Wolańskiego do kom. budżetowej.

264. Gmina Krzywe pow. ropczyckiego o zwolnienie od nowój dopłaty do płacy nauczyciela w Czarnej — przez p. Jędrzejowicza, do komisji edukacyjnej.

265. Urząd gminny posada Chyrowska o dozwolenie pobierania dodatków gminnych od wprowadzonych w obręb gminy trunków na fundusz budowy szkolnej — przez p. Michała Popiela, do kom. administracyjnej.

266. Reprezentacya gminy Wierzbiana wyżnego pow. kołomyjskiego o wyjednanie pozwolenia poboru surowicy — przez p. Franciszka Jasińskiego, do kom. kult. kraj.

267. Reprezentacya gminy Wierzbiana niższego o wyjednanie pozwolenia poboru surowicy — przez p. Franciszka Jasińskiego, do kom. kultury krajowej.

268. Komitet paraf. obrz. gr. kat. w Buczaczu o 1000 złt. na restauracyę cerkwi św. Miłkołaja z fundusów na konserwacyę starożytności przeznaczonych — przez p. ks. Kaczałę, do kom. petycyjnej.

269. Wydział pow. w Chrzanowie o wezwaniu Rządu do zniesienia loteryi liczbowej w granicach Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego — przez p. Zyblikiewicza, do komisji petycyjnej.

270. Wydział powiatowy w Chrzanowie o polecenie Radzie szkolnej kraj., aby w celu wprowadzenia nauki higieny popularnych do szkół pospolitych jako przedmiotu obowiązkowego stosowne a skuteczne poczyniła kroki — przez p. Zyblikiewicza, do kom. edukacyjnej.

271. Parafianie gr. kat. w Biliczu w pow. staromiejskim o rozłączenie na dwie parafie ponawiają prośbę, by ich w jedną parafią złączyć — przez p. Michała Popiela, do kom. petycyjnej.

272. Zarząd główny Tow. pedagogicznego we Lwowie o wyznaczenie kwoty z funduszu szkol. krajowego na bezprocentowe zwrotne zaliczki dla nauczycieli szkół ludowych — przez p. Sawczyńskiego, do kom. budżetowej.

P. Żurowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy w sprawie formalnej.

P. Żurowski. Co do petycji przeczytanėj.

JE. hr. Marszałek. P. Żurowski ma głos,

P. Żurowski. Wydział Rady powiatowej liskiej podał na moję rękę prośbę, ażeby droga powiatowa z Baligrodu do węgierskiej granicy przyjęta była na fundusz rządowy. Drogę tę wybudował przed kilkunastu laty powiat, jednakże dla braku fundusów nie mógł dokończyć całej budowy.

Obecnie wys. Rząd w celach strategicznych wydał 72.000 złt. na rekonstrukcyę i wykończenie tej drogi. Zachodzi obawa, że powiat liski z powodu małej wydajności podatkowej — nie będzie w stanie utrzymać na przyszłość tej drogi w dobrym stanie. Jeżeliby ta droga była zaniedbaną, wtedy powiat traci 50 kilka tysięcy złt., które włożył na budowę tej drogi, a następnie traci rząd 70 kilka tysięcy złt., a w końcu cel nie będzie osiągnięty, gdyż droga ta mogłaby być nie do uży-

cia z powodu że powiat nie będzie w stanie łożyć na jęj utrzymanie.

Dla tego czynię wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi przeprowadzenie rokowania z wys. Rządem, aby droga pow. baligrodzka na przyszłość z funduszów Państwa utrzymywaną była.

JE. hr. Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ale wniosku merytorycznego nie mogę poddać pod głosowanie, bo taki wniosek może być tylko traktowany przy drugim czytaniu. Teraz może być uczyniony tylko wniosek formalny, mianowicie, gdzie ma być ta petycja odesłaną. Jeżeli szanowny poseł uczyni taki wniosek, to mogę go poddać pod głosowanie.

P. Żurowski. Nie mogę czynić wniosku, ażeby była odesłaną do komisji, bo wiem, że wniosek taki na obecnej sesji załatwionym nie będzie więc nie pozostaje nic innego, jak tylko odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. W tej formie mogę poddać ten wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Zawiadamiam wys. Izbę iż przeciw protokołowi z 10 i 11 posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, protokoły te są więc przjęte. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji załatwionych.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycji załatwionych w komisjach.

I. Komisja budżetowa.

L. 109 P./290 S. Petycja gminy m. Chrzanowa o uznanie że uchwała sejmowa z 28/9 1868 względem uwolnienia budowli w nowo wybudowanych ma być zastosowaną także do m. Chyrowa.

Wniosek: Sejm uznaje że rzeczona uchwała ma być zastosowaną do m. Chyrowa.

L. P. 207/S. 450. Petycja gminy Smereczne o zapomogę 400 zlr. na pokrycie kosztów konkurencyi do budowy cerkwi w Terle.

Wniosek: Odstępuje się c. k. Namiestnictwu do załatwienia.

L. P. 145/L. 351. Petycja Towarzystwa gospodarskiego o zasiłek 2000 zlr.

Wniosek: Odstąpić Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

II. Komisja administracyjna.

N. P. 11/S. 47. Petycja jednej z byłych ław przysięgłych w Krakowie w sprawie przywrócenia domu podrzutek przy szpitalu św. Łazarza.

Wniosek: Przekazać Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji.

III. Komisja kultury kyaj.

L. p. 211/L. S. 458. Petycja Towarzystwa gospodarskiego o stałą subwencję 3000 zlr.

Wniosek: Przekazać Wydziałowi kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

IV. Komisje drogowa.

L. P. 149/L. S. 335. Gmina Touste i inne okoliczne w przedmiocie drogi z Katochazówki do Grzymałowa.

Wniosek: Polecieć Wydziałowi krajowemu przeprowadzić rokowania z Rządem w sprawie rzeczonyj drogi i zdania sprawy sejmowi na najbliższej sesji sejmowej.

L. P. 138/S. 340. Wydział pow. rawski o subwencję na budowę drogi powiatowej Michałów Uhnów.

Wniosek: Do zbadania Wydziałowi kraj. a następnie do uwzględnienia.

L. P. 190/S. 428. Wydział powiat. w Brzozowie o dalszą budowę drogi kraj. z Borszczowa do Jezierzan.

Wniosek: Do zbadania Wydziałowi kraj.

L. P. 198/S. 437. Zwierzchność gminna Oberdyna, o budowanie drogi z Buczacza do Kołomyi na Obertyn.

Wniosek: Przejść do porządku dziennego.

L. P. 214/S. 461. Gmina Kołobrub o subwencję 4.000 zlr. na zabezpieczenie brzegów nad Dniestrem.

Wniosek: Wydziałowi kraj. do zbadania i odpowiedniego zarządzenia.

JE. hr. Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie interpelacji do p. komisarza rządowego.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Interpelacya do JW. komisarza Rządowego.

Podczas 14 posiedzenia odbytego dnia 1. kwietnia 1876 — wysoki Sejm uchalił był — a raczej ponowił rezolucyą uchwaloną jednogłośnie w roku 1875 następującej treści:

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd aby postanowił, co potrzeba, iżby ferye jesienne w uniwersytetach i szkołach średnich w naszym kraju na jeden czas przypadły“.

Mam przeto zaszczyt zapytać JW. p. komisarza Rządowego, jaka zachodzić może przeszkoda, dla której c. k. Rząd tego dwukrotnie wyrażonego życzenia Sejmu, dotąd nie uwzględnił.

M. Rey interpelant, Szumańczowski, J. Szujski, Wojciech Dzieduszucki, Władysław Koziębrocki, Kamiński, Zoll, J. Badeni, Męciński, Max, Sawczyński, Polanowski, Pławicki, Podlewski, O. Hausner, Wł. Wolański, Rapoport, Madeyski, August Gorayski, J. Kitrys, Tyszkiewicz, Teofil Żurowski, J. Korytowski, Majer.“

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Na tę interpelacyą pozwalam sobie zaraz odpowiedzieć. Rezolucyą uchwaloną przez wysoką Izbę w r. 1875 r. o zrównanie feryi letnich w uniwersytetach i szkołach średnich, t. j. o wyznaczenie ich na ten sam czas, przedłożyło Prezydium c. k. Namiestnictwa Ministerstwu oświaty zaraz jak tylko tę uchwałę udzielił Wydział krajowy i przedstawiło wszystkie motywy, które komisya edukacyjna czyniąc wniosek ten przytoczyła.

Również rezolucya wysokiej Izby, którą w roku 1876 ponowiono wspomnianą uchwałę, przedłożoną została natychmiast przez Prezydium c. k. Namiestnictwa Ministerstwu oświaty. Dotąd jednak odpowiedzi żadnej nie otrzymaliśmy, dlatego nie mogę odpowiedzieć na drugą część interpelacyi to jest jakie powody były, dla których Rząd dotychczas nie przychylił się do żądania w tych rezolucyach wyrażonego.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek naglący tej treści: (czyta)

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najrychlejsze przeprowadzenie zmian terytoryalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, które uchwałami wys. Sejmu już kilkakrotnie wys. Rządowi zalecone były.

Mycielski, Baum, M. Wolański, Fr. Smolka, Kamiński, J. Stadnicki, St. Tarnowski, J. Badeni, M. Rey, Wład. Koziębrodzki, Zoll, Zatorski, Gedel, Łukasiewicz, Julian Korytowski, ks. Buchwald, Józef Wernicki. Słonecki, Abrahamowicz.“

Otwieram dyskusyą nad nagłością tego wniosku.

P. Mycielski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mycielski ma głos.

P. hr. Mycielski. Nagłość wniosku sądzę, że bez trudności da się umotywić. Dnie, powiem, nawet godziny Sejmu są już policzone, a chodzi o załatwienie sprawy, tyczącej się stu kilkudziesięciu gmin, więc prawdopodobnie ludności przeszło kilkadziesiąt tysięcznej. Gdybyśmy odesłali tę sprawę do komisyi, referatu i druku, nie wątpię, że w tej kadencji nie przyszłaby już na stół tej wys. Izby. Sądzę, że dostateczne są motywy, ażeby nagłość wniosku była przyjęta przez wys. Izbę.

JE. hr. Marszałek. Szan. wnioskodawca zechce określić formę nagłości: czy odesłania do komisyi z poleceniem natychmiastowego sprawozdania, czy wzięcia zaraz pod obradę i uchwałę? Dopiero w tej formie mogę postawić wniosek pod głosowanie.

P. hr. Mycielski. Upraszam o wzięcie zaraz pod obradę, bo rzecz jest znana, i długich motywów wymagać nie będzie.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do kwestyi nagłości? Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy uznają nagłość tego wniosku, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Teraz poddam wniosek pod obradę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają na uchwałę tej treści (czyta):

„Wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Szad o jak najrychlejsze przeprowadzenie zmian terytoryalnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-

kowskiem, które uchwałami wys. Sejmu już kilkakrotnie wys. Rządowi zelecane były,“

(mówi): ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do porządku dziennego.

P. Mayer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Mayer ma głos.

P. Mayer. Komisya edukacyjna otrzymała do sprawozdania wnioski Dr. Zolla tej treści, ażeby tak zw. supletem, t. j. zastępcem nauczycieli gimnazjalnych lata służby były policzone do emerytury. Rzeczą tą załatwioną została w komisji edukacyjnej. Chciałbym tylko prosić wys. Izby, ażeby uwolniła ją od drukowania sprawozdania, albowiem już w przeszłym roku komisya uczyniła temu zadość. Sprawozdanie ówczesne obok sprawozdania Wydziału krajowego doręczone zostało wszystkim p. posłom. Ponieważ tego roku nie odstąpiła komisya edukacyjna od zeszłorocznego sprawozdania i wniosku, ponowne więc drukowanie zgoła staje się zbyt niepotrzebnym. Z tego powodu proszę o odstąpienie od tej formalności.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek formalny, ażeby w sprawie tej odstąpiono od drukowania i ażeby sprawozdanie ustne było przedłożone.

Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się na tę formalność zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Na porządku dziennym jest drugie czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. ks. Krakowskiego. Sprawozd. kom. budż. p. Zyblikiewicza.

Sprawozd. p. Zyblikiewicza (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej i Zachodniej i W. ks. Krakowskiego za r. 1876.“

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

Sprawozd. p. Zyblikiewicza. A więc z powodów nie odczytanych, ale przedłożonych każdemu z pp. posłów, komisya budżet. wnosi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszy indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej, Zachodniej i W. Ks. Krakowskiego z r. 1876., a przyjmuje jedynie do wiadomości z zastrzeżeniami na poprzednich sesjach przy zamknięciach rachunkowych uchwalonemi.

Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby kwoty z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej na rzecz funduszu Galicyi Wschodniej pobrane, również jak i kwoty, któreby w przyszłości pobrane być miały, utrzymywał w ewidencji celem zwrócenia tych kwot w swoim czasie funduszowi indemnizacyjnemu Galicyi Zachodniej.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam o odczytanie pierwszego ustępu.

Sprawozd. p. Zyblikiewicza (czyta):

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonych mu zamknięć rachunkowych funduszy indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej, Zachodniej i W. Ks. Krakowskiego z r. 1876., a przyjmuje jedynie do wiadomości z zastrzeżeniami na poprzednich sesjach przy zamknięciach rachunkowych uchwalonemi.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do 1. ustępu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z tym ustępem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicza (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Namiestnictwo, aby kwoty z funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej na rzecz funduszu Galicyi Wschodniej pobrane, również jak i kwoty, któreby w przyszłości pobrane być miały, utrzymywał w ewidencji celem zwrócenia tych kwot w swoim czasie funduszowi indemnizacyjnemu Galicyi Zachodniej.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do ustępu drugiego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem ustępu 2., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Z porządku dzień następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału kraj.

Ob. Al. 75. o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1877. Sprawozd. kom. budż. p. Smarzewski.

Sprawozd. p. Smarzewski. Mam prośbę do JE. hr. Marszałka, a to ze względu na łączność pozycyi drugiej porządku dziennego z pozycją 4tą. Upraszam JE. hr. Marszałka, ażeby porządek dzienny o tyle zmienił, ażeby przedewszystkiem położył sprawę o przedłużenie kredytu Radzie szkolnej uchwałą Sejmu z d. 8. kwietnia 1876 pozwolonego, a potem dopiero preliminarz kraj. funduszu szkolnego na r. 1877.

JE. hr. Marszałek. W moc służącego mi prawa, zezwalam na tę zmianę, ażeby punkt 4. porządku dziennego był pierwój traktowany, a potem dopiero punkt 2.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłużeniu kredytu Radzie szkolnej, uchwałą Sejmu z d. 8. kwietnia 1876. r. pozwolonego.“

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza na uwolnienie sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). P. sprawozdawca odczyta zatem wniosek.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną kraj. do wydatkowania w ciągu lat budżetowych 1877 i 1878 na zaliczki zwrotne dla gmin na budynki szkolne tej kwoty, która w rubryce I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w r. 1876. zaoszczędzoną została a to o tyle, o ile ta kwota na podstawie uchwały z d. 8. kwietnia 1876 w czasie tą uchwałą, oznaczonym, nie została zużytkowaną.“

Muszę tylko dodać do tego, że w razie, jeżeli panowie tej uchwały przyjąć nie chcieli, to wypadaloby w preliminarzu w rubr. 14. wstawić żadaną przez Radę szkolną kwotę 60.000 złt. Jeżeli panowie tę uchwałę przyjmą, to wtedy nasz budżet będzie o 60.000 złt. mniejszy.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji tej treści (czyta):

„Sejm upoważnia c. k. Radę szkolną krajową do wydatkowania w ciągu lat budżetowych 1877 i 1878 na zaliczki zwrotne dla gmin na budynki

szkolne tej kwoty, która w rubryce I. wydatków krajowego funduszu szkolnego w r. 1876. zaoszczędzoną została a to o tyle, o ile ta kwota na podstawie uchwały z d. 8. kwietnia 1876. w czasie tą uchwałą oznaczonym, nie została zużytkowaną.“

(mówi): ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1877. (Aleg. do preliminarza funduszu kraj. Rubr. VII. poz. 80).“

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Wydatki

I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 209.000 złt.

II. Substytucye 20.000 „

III. Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacye jako nadzwyczajne 2.500 „

IV. Adjuta 5.000 „

V. Remuneracye i zapomogi 10.000 „

VI. Podatki i daniny 161 „

VII. Koszta podróży i diety nauczycieli 2.000 „

VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 10.000 „

IX. Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 „

X. Emerytury dla nauczycieli, którzy stracą posadę w skutek organizacji jako nadzwyczajne 5.000 „

XI. Dary z łaski 3.775 „

XII. a) potrzeby szkolne ogólnej natury 5.000 „

b) na konferencyą nauczycielską.

Ob. Al. 75.

XIII. Rozmaite wydatki . . . 3.000 „

XIV. Na budynki szkolne gminne:

a) zaliczki zwrotne.

b) zasiłki bezwrotne . . . 30.000 „

Suma wydatków . 318.236 złt.

Następstwem tego preliminarza będzie, że komisya budżetowa do budżetu krajowego wstawi na rok 1877 sumę 224.450 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. W sprawozdaniu komisji budżetowej dotyczno preliminarza krajowego fonda szkolnoho na r. 1877 wyczytałem w rubryce „Wydatki wynoszą na potrzeby miejscowe:

a) płaca nauczycieli i remuneracya katechetów 954.270 złt. 97¹/₂ ct.“, a na druhej stronie czytaju: „Układając preliminarz Rada szkolna miała nadzieję w latach 1877 i 1878 podnieść 200 szkół filialnych do rzędu szkół etatowych, i żąda na ten cel 20.000 złt.“.

W tych dwóch wzhladach pozwolu sobi sli-dnjuczyi uwahy poczynity.

Szczo sia tyczyt płaty uczytelej i remuneracyi katechytów, to zdawałoby sia, szczo renumeracyja stoit w jakimś otnoszeniu do płaty uczytelej.

Odnakoż, kto blyższe prydywyt sia w budżeti szkolnym toj uwydyt, szczo na renumeracyju dla katechetów ani desiatą część osotków z toj sumy ne przypadaje na katechytów, szczo na płatu uczytelej a to z toho powodu, szczo renumeracyju pobyrajú tylko tyi katechety, kotoryi postawieni sut pry szkołach wydiłowych. Tyize katechety, kotoryi sut postawieni pry szkołach czeteroklasowych narodnych ne pobyrajú żadnoj renumeracyi, poneże pišla ustawy z r. 1873 art. 14. im takowa ne przysłużaje i poneże na renumeracyi mohut maty pretensyi od gminy, albo od powitu.

Uwzhladniajuczy toje, szczo ani powity ani gminy ne sut w sostojanju dawaty renumeracy; uwzhladniajuczy dalsze toje, szczo tyi katechety

od czetyrech lit praciujut w nadii otrzymania remuneracyi dla polipszenia swoho nuźdennoho stanu materyalnoho, uwzhladniajuczy w proczem, szczo Rada szkolna uznala izpołnienie obowiazkiw tych katechetów dla dobra kraju i cerkwy za riwne, a ne mauczy na toje w preliminarzu fonde widostała ich proszenia bez skutku i skazała, aby podały sia do wysokoho Sojma krajewoho o wyznaczenie odpowiednoj renumeracyi, to w samoj ricy kilkanajciat katechetów korystalo iz toho i podały do wysokoho Sojma proszenia o wyznaczenie remuneracyi za r. 1876/7.

Proszenia tyi były w czasty rozbyrany w komisji petycyjnoj, a potom widostani do komisji edukacyjnoj. Meni sia zdaje, szczo załahodzenie tych petycyj ne pryjde uze w sej sesji do skutku. byłoby to odnak niesprawedlywo i niesłuszno pozistawity ich tak jak dotychczas. Sprawedlywost wymahaje, aby ony za swoi trudy, jaku taku nahorodu połuczily. Chotaj pišla prypysiw szkolnych z r. 1873 i 1874 ne majut do toho prawa, to odnak wysokij Sojm może przywołyty Radi szkolnoj, aby iz zaoszczadnij przyznała odpowiednu nahorodu za toj rik tym katechetom, kotoryi rewno swoi obowiazki izpołniały i to po 20 złt. w. a. 30 hodynu tyźdnewu w roci.

Dlatoho budu wnosit, aby wysokij Sojm przywołył na renumeracyju dla wsich tych katechetów szkił czeteroklasowych wdorozi łaski doty, doki ne bude normowana taka remuneracya pišla wnesku p. Sawczyńskoho, kotoryj jako dyrektor szkił znaje dokladno ocinyty trudy tych uczytelej, kotoryi był spowodowanyj dwukrotno w wysokim Sojmi wnesok na wyznaczenie remuneracyi stawlaty.

Z toho wzhladu dumaju, szczo byłoby słuszne, aby iz tych zaoszczadinyj daty katechetom renumeracyju i preznaczyt na toje 5000 złt.

Szczo do druhego wzhladu muszu zwrnuty uwahu wysokoj Pałaty na toje, szczo Rada szkilna starajuczy sia o dobrobyt szkił, chocz szkoły filialny podnesty na etatowyi. Odnak to ne znaje pożytku dla kraju a to z toj przycyny, poneże ne ma uczytelej ani kwalifikowanych ani nekwalfikowanych, kotoryiby mohły wo wsich do nyny suszczestwujuczych szkołach filialnych i etatowych uczyty.

Toż w budżeti okazuje sia preliminar szkolny wysokij, ktoroho czetwerta część po zamkne-

niu rachunków jako oszczędność możn okorotyty. Dla tego, ponaż daje się na remuneracyję dla tych uczyteley, ktorzych nie ma i za kilka lit jeszcze nie bude. Dlatoho byłym za tym, aby nie stawlaty 20.000 złt. na pidwyższenie filialnych szkół do etatowych. Dowolno bude, jeśli Rada szkolna krajowa bude się staraty na prysposobienie uczyteley, do tych szkół, ktorzy teper suszczestwujut, a jeśli się okaże, szczo ty uczyteley sut uže sposibny do szkół etatowych, to bude można pidnesty wtohdy ty filialny szkoly na etatowy, bo jak do winy nie uzyskaje się dobrych wojniw, podwyższeniem żółdu, jeśli nie ma odpowiednych mużej w narodi, tak i do etatowych szkół nie uzyskaje się dobrych uczyteley, ponaż do nynisznoho czasu mało kto tomu zawodowy się poświęcaje, dlatoho pozwalaju sobi postawyty ślidujuczyj wnesok (czyta):

„Wysokij Sojm izwołył uchwałyty: Pryznajet się 5000 złt. na remuneracyję katechetam czetero i bilsze klasowych szkół narodowych za hod 1876 i 1877. Tota kwota maje pokryty się z zaoszczadzenia budżetu szkolnoho z r. 1876.“

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten uważam jako zapowiedziany do rozprawy szczegółowej, bo przy rozprawie ogólnej może być uczyniony tylko wniosek przejścia do porządku dziennego, albo wniosek odraczający. Nikt więc nie żąda głosu w rozprawie ogólnej.

P. ks. Kitrys. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Kitrys ma głos.

P. ks. Kitrys. Podnoszę głos w tej sprawie tylko dlatego, ażeby wysoka Izba przychyliła się chętnie do wniosku uczynionego przez ks. Jasienickiego. Co do pozycyi katechetów podnoszę tę okoliczność, że wysoka Izba zarzuconą jest petycyar' ze strony katechetów, którzy z wysileniem spełniają obowiązki w szkołach czteroklasowych nieetatowych, a którzy nie są na etacie położeni.

Domagają się oni jednak nie tak łaski, jak sprawiedliwości.

Jak wiadomo wysokiéj Izbie w ustawach szkolnych na naukę religii i stan katechetów najmniejszą zwracają uwagę, mimo to, iż w wielu szkołach czteroklasowych katecheci, którzy się trudnią duszpasterzowaniem, niezawodnie więcéj poświęcają godz'ni, niż nstawa szkolna wymaga.

Zgadzam się więc z wnioskiem p. ks. Jasienickiego, ażeby rubryka remuneracye i zapomogi była podniesiona według wniosków ks. Jasienickiego tém bardziéj, że się schodzą z wnioskiem uczynionym i uzasadnionym przez posła Sawczyńskiego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w rozprawie ogólnej. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. JE. p. Marszałek zrobił już uwagę wysokiéj Izbie, że wniosek postawiony przez ks. Jasienickiego uważa jako zapowiedziany do rozprawy szczegółowej, przeto zastrzegam sobie odpowiedź przy rozprawie szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wysoka Izba uwolniła p. sprawozdawcę komisji budżetowej od czytania sprawozdania. Wniosek komisji budżetowej jest ujęty w samém sprawozdaniu, dla tego p. sprawozdawca w skutek uchwały wys. Izby odczytał tylko sam preliminarz. Ażeby jednak nadać preliminarzowi pewną formę, wnoszę, ażeby wstęp preliminarza brzmiał:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący preliminarz funduszu krajowego szkolnego na rok 1878.

To jest tylko formalny wniosek, ażeby preliminarz został uchwalony.

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek formalny, więc może być zaraz uchwalony. Czy pan sprawozdawca zgadza się na to?

Sprawozd. p. Smarzewski. Nie rozumię tego wniosku, bo do każdej pozycyi musi być stosowna uchwała wydana. Jeżeli więc wysoka Izba uchwała każdą pozycyą, to tém samém preliminarz będzie całkowicie uchwalony.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Uczyniłem ten wnio-

sek z formalnych względów. Wysoka Izba uwolniła p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania, a wszystkie wnioski mieszczą się w samym sprawozdaniu. Protokół obrad Sejmu jest podstawą dalszych działań, a ponieważ do protokołu nieodeczytany wniosek nie mógłby być wciągnięty, więc z powodu nieodeczytania całego sprawozdania wnoszę, ażeby wyżej przytoczony wstęp był uchwalony.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Nie mam powodu sprzeciwiać się temu wnioskowi, tak samo, jak nie podzielał tego zdania, gdyż nie widzę, jaka szkoda mogłaby z tego wyniknąć, gdyby wstęp nie był przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za wnioskiem posła Jasińskiego, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Teraz przystępujemy do głosowania nad pojedynczemi pozycjami. Proszę p. sprawozdawcy odczytać.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 209.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę I., zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„II. Substytucje 20.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę II., zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„III. Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacje 2500 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę III.,

zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka III. przyjęta.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„IV. Adjuta 5000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Ci panowie, którzy przyjmują rubrykę IV., zechcą rękę podnieść (większość). Rubryka IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„V. Remuneracye i zapomogi 10.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszę o hołos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Ja stawiają poprawku: Remuneracye i zapomogi 10.000 złt., 5000 złt. zaś dla katechetów za r. 1876 i 1877.

JE. hr. Marszałek. Poprawkę tę podam do poparcia. Upraszam tych panów, którzy wniosek ten popierają, aby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba popiera). Poprawka ta dostatecznie poparta.

Czy żąda kto głosu co do tego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podam na-przód pod głosowanie wniosek komisji, a potem jako dodatek do tego ustępu, wniosek ks. Jasienickiego.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki V., t. j.: Remuneracye i zapomogi 10.000 złt., aby raczyli rękę podnieść (większość). Rubryka ta jest przyjęta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Chcę tylko zwrócić uwagę, że w sposób dotychczas niebywały, do preliminarza na rok 1878 uczyniony jest wniosek, ażeby zezwolić na pewne pozycje na r. 1877, co w każdym razie musi być postawione jako kredyt dodatkowy na rok 1877 i stanowi przedmiot samoistny.

Przy budżecie na rok 1878 nie wypada uchwalać funduszów na rok 1877, bo te wszystkie już uchwalono i nie są one dzisiaj przedmiotem rozprawy.

Ponieważ do téj rubryki zabrał głos p. Jasienicki, więc zwrócę uwagę wysokiej Izby na to, że jakkolwiek każdej władzy administrującej jest potrzebny fundusz na remuneracye i zapomogi, któremi ma przychodzić z pomocą podwładnym organom, kiedy nieszczęście postawi ich w trudnym położeniu i na zachęcenie ich do gorliwszego działania, przez udzielenie remuneracyi, to jednak zawsze wychodząc ze stanowiska tego zgromadzenia, nie należałoby naruszać środków władzy administrującej, których ona sama od nas nie żąda. Naszą rzeczą jest stawać w obronie funduszów, a nie dostarczać władzy środków jakichkolwiek do wydatkowania funduszów, których potrzeby ona widzieć nie nznaje, skoro w budżecie ich nie wstawiła. Było tu odczytane, że to odnosić się ma do oszczędzeń.

Ależ panowie. w téj chwili Sejm rozporządził już tymi funduszami na rzecz budowy szkół, więc tam nie do dyspozycyi nie ma.

Nakoniec zwrócę uwagę, że Rada szkolna krajowa ma przyznany fundusz w kwocie 10.000 złt na remuneracye bez bliższego określenia komu i jak ma dawać. Jeżeli więc Rada szkolna uzna, że trzeba część téj sumy na to obrócić, ażeby stało się zadość wnioskowi p. Jasienickiego, to naszą uchwałą temu nie a nie nie przeszkadzamy.

Nareszcie muszę powiedzieć, że jeżeli w sprawozdaniu był ustęp, który dał powód do téj dyskusyi, to stało się to z tego powodu, że komisya budżetowa chciała na wstępie dać zestawienie w ogólnych ryczałtowych sumach, jakim poparciem, jakim procentem na szkoły pospolite przykłada się kraj, przykłada się gmina, przykłada się powiat i obszar dworski do utrzymania tych szkół.

Zdawało się, że to będzie interesujące dla wys. Izby i dla posłów pragnących bliższej wiadomości. Wszedł tam wyraz „nauczyciele i płace katechetów,” ale to nie jest właściwie przedmiotem tego budżetu, który teraz uchwalamy, lecz jest wzięte z tych tablic, które wysoka Izba znajdzie przy budżecie szkolnym w rachunkach Rady szkolnej. Z tych rachunków wynika budżet, w którym mogą być uchwalone płace dla katechetów. Rada szkolna przyjmie do wiadomości rezultat całego rachunku, którego czynnikiem są remuneracye dla katechetów i słusznie uchwałę tę za podstawę do swego postępowania uważać będzie.

Zdaje mi się, że ten wniosek w téj formie i

w tym czasie przez wysoką Izbę nie może być przyjęty.

Nie sprzeciwiam się temu wnioskowi, ja z mojego stanowiska mogę zapewnić, że jeżeli ten wniosek w właściwej, dobrej formie i dobrze umotywowany, odesłany byłby komisji budżetowej, nie sprzeciwiałbym się temu, albowiem chodzi tu o małą sumę. Nie sprzeciwiam się treści wniosku, ale formie.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos w sprawie formalnej.

P. ks. Jasienicki. Wprawdi wniesiem, aby daty remuneracju za rik mynuwszyj, odnak obstaju pry tom, aby pry rubryci V. stojało: Remuneracyi i zapomohy 10.000 złt. a 5000 złt na rik 1878. dla katechetiw. Od toho ne odstupaju, a pry druhym czytaniu predłożenia Wydiła krajewoho budu osibno wnosyty, aby tam pry kredyti dodatkowym wstawyty 5000 złt. za mynuwszyj rik 1876/7 na remuneraciu dla katechetiw.

JE. hr. Marszałek. To jest nowy wniosek. P. sprawozd. ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Na cóż mamy władzy administracyjnej narzucać te pieniądze, którymi nie wiedziałyby jak zarządzić, aby trafić w myśl niewyraźnie teraz i przypadkowo wypowiedzianą. Za tém przemawiać nie mogę i proszę wysokiego Sejmu, ażeby odrzucił ten wniosek i pozostawił wnioskodawcy wolność, aby w swoim czasie i w formie należycie określonej mógł ten wniosek uczynić.

JE. hr. Marszałek. Nad rubryką V. głosowaliśmy. Teraz następuje wniosek dodatkowy, ażeby przyjąć jeszcze 5000 złt. na wynagrodzenia dla katechetów. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce powstać (mniejszość). Wniotek ten upadł.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta) VI. Podatki i daniny.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Ponieważ do dalszych rubryk nikt nie zapowiedział poprawki, wnoszę, ażeby dalsze rubryki tj. od VI. do XIV. włącznie co

do wydatków i od I. do IX. co do dochodów wys. Izba przyjąć raczyła en bloc.

JE hr. Marszałek. Zanim poddam ten wniosek pod głosowanie, zapytuję panów, czyli nie ma kto jakiej poprawki do następujących rubryk? (Nikt).

Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek formalny posła Jasińskiego, ażeby nad rubryką od VI—XIV włącznie głosować en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie tych rubryk.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„VI. Podatki i daniny 161 zł.—161 zł.

VII. Koszta podróży i diety nauczycieli 2000 zł., razem 2000 zł.

VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 10.000 zł., razem 10.000 zł.

IX. Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 zł., razem 12.800 zł.

X. Emerytury dla nauczycieli, którzy stracą posadę w skutek organizacji 5000 zł., razem 5000 zł.

XI. Dary z łaski 3775 zł., razem 3775 zł.

XII. a) potrzeby szkolne ogólnej natury 5000 zł., razem 5000 zł.

b) na konferencyą nauczycielską.

XIII. Rozmaite wydatki 3000 zł., razem 3000 zł.

XIV. Na budynki szkolne gminom.

a) zaliczki zwrotne.

b) zasiłki bezzwrotne 30.000 zł., razem 30.000 zł.“

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują rubryki od VI. do XIV. włącznie, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Teraz proszę p. sprawozdawcę o odczytanie według wniosku p. Jasińskiego rubryki dochodu od I—IX.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Dochody:

I. Odsetki od kapitałów 15.757 zł.

II. Dochody z dóbr, realności i innych praw 68 zł.

III. Dodatki 3218 zł.

VI. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 3800 zł.

V. Zapisy i darowizny.

VI. Taxy od spadków 7500 zł.

VII. Rozmaite dochody 500 zł.

VIII. Dodatek ze skarbu Państwa 54.943 zł.

IX. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne, jako nadzwyczajne 8000 zł.“

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy rubryki dochodów od I—IX włącznie przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Raczy wysoki Sejm uchwalić wstawienie do budżetu ogólnej sumy niedoboru 224.450 zł.

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy chcą przyjąć sumę niedoboru do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie 224.450 zł., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Suma ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Jest jeszcze jeden wniosek, który powinien tutaj być uchwalony. W przeszłym już roku, aby lepszą kontrolę wydatków osiągnąć, wysoki Sejm powziął uchwałę, która ogranicza wolność przenoszenia sum z jednej do drugiej pozycji. Tylko na przenoszenie wzajemne wydatków zwyczajnych i wzajemne przenoszenie rubryki XI. i XII. komisya budżetowa na nowo czyni wniosek zezwolenia i wnosi: wysoki Sejm raczy uchwalić: Zezwala się na wzajemne przenoszenie kredytów dozwolonych na wydatki zwyczajne w rubrykach II., IV., V. i VII. oraz wzajemnego przenoszenia takichże kredytów dozwolonych w rubrykach XI. i XII.

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek komisji budżetowej przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

(Głosy: prosimy o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania).

JE hr. Marszałek. Jest wniosek przy-

stąpienia do trzeciego czytania tego preliminarza bez czytania. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy preliminarz wydatków funduszu szkolnego nar. 1877 przyjmują w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Preliminarz przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877. Sprawozdawca p. Smarzewski.

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na kredyt dodatkowy do rubryki I. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na rok 1877 w ilości 25.000 złt.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia tego kredytu z dochodów funduszu krajowego na rachunek r. 1877 wpływających.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Wnoszę odroczenie całego tego przedmiotu. Komisja budżetowa będzie się musiała zastanowić i naradzić, czy te dodatkowe kredyty zawotować można czy nie. Spostrzegłem się przy dzisiejszym wotowaniu, że komisja rozporządziła dodatkami z pozostałości rachunkowych z r. 1876, które jeszcze nikomu nie są znane. Można o nich wiedzieć tylko biurowo, pójść do książki i tam zobaczyć. Ale Sejm o tym wiedzieć nie może. Sejmowi będą one znane tylko wtenczas, gdy mu te rachunki zostaną przedłożone i gdy będą sprawdzone, a sprawdzenie zostanie uchwalone. Wszystko to nie jest nam co do roku 1876 znane, a mimo to zadysponowaliśmy już w znacznej części temi pozostałościami nieznanymi.

Zezwolono już 120.000 złt., a swoją drogą referent tego działu w komisji budżetowej dysponuje kwotą 75.000 złt.

Znaczy to, że zanadto ekspensujemy te pozostałości. Ich nie będzie niezawodnie więcej jak 75.000 złt., a my już zadysponowaliśmy takie kwoty, jak 120.000 złt., 75.000 złt. a teraz chcemy dysponować 25.000 złt.

Z tego powodu prosiłbym, aby ten przedmiot został odroczony, aż komisya się zejdzie i powzięmie postanowienie.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. Zyblikiewicza, aby ten przedmiot był odroczonym. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta.

Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Wniosek p. Zyblikiewicza może się odnosić tylko do drugiego punktu co do pokrycia wydatków. Gdyż co do pozwolenia na te wydatki, zdaje mi się, że wątpliwości żadnej nie ma, iż z powodu przytoczonego obszernego sprawozdania Wydziału krajowego i sprawozdania komisji budżetowej, ten dodatek, jako niezbędnie do administracyi potrzebny, uchwalonym być musi. Administracya, to jest rada szkolna, nie ma pieniędzy.

Przeszłego roku nie uchwaliliśmy, tego roku uniknąć tego nie można, nchwalić musimy, chociażby wykazało zamknięcie rachunków, że funduszu uie mamy. Wtenczas będzie zadaniem Sejmu uchwalić fundusze; czego ja, układając to sprawozdanie przewidywać nie mogłem. Zastrzegając się co do doniosłości argumentu p. Zyblikiewicza, iż wniosek jego nie sięga do konieczności potrzeby uchwalenia tego kredytu, tylko odnosi się do sposobu pokrycia tego kredytu, nie mam nic przeciwko temu, aby tę rzecz później wprowadzić na porządek dzienny.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam wniosek pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem odraczającym, aby ta sprawa jeszcze poprzednio była w komisji budżetowej zbadaną, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto jest za t \acute{e} m, zechce r \acute{e} k \acute{e} podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Spraw. p. Wereszczyński. Wnoszę, aby sprawozdanie to odesłane było do komisji kultury krajowej.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce r \acute{e} k \acute{e} podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła ks. Sawy o uregulowanie zasad udzielenia koncesji na kopytkowe.

Ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Na sobotni \acute{e} m posiedzeniu uczyniłem ten wniosek dorywczo i tylko pod wpływem toczącej się dyskusji nad przedmiotem udzielania kopytkowego dla miasta Przemyśla. Kiedym oddał wniosek mój do łaski marszałkowskiej dopiero, nie wiedziałem dobrze, czy wniosek mój ma sens, czy nie. Gdy jednak kilkunastu członków wys. Izby go poprzeć raczyło, wówczas przyszedłem do tego uznania, iż dobrze zrobiłem.

Udzielenie kopytkowego na każdy wypadek jest pewnym rodzajem przywileju. Autor szkoły polskiej gospodarstwa społecznego tak powiada:

„Udzielenie przywileju pewnej miejscowości nie jest udzieleniem wolności, bo t \acute{e} mają na mocy prawa przyrodzonego indywidualności; ale przeciwnie jest odjęciem wolności wszystkim innym, jest pewnym rodzajem niewoli dla wszystkich, którzy mieszkają po za obrębem uprzywilejowanego miejsca“.

Z tego zat \acute{e} m wypływa, iż odjęcie indywidualnej wolności mnóstwu jednostek na korzyść jednej miejscowości tylko w bardzo rzadkich i w bardzo ważnych wypadkach miejsce mieć może.

Dal \acute{e} j trzeba jeszcze zważyć, że zaprowadzenie kopytkowego jest to dawać korzyści miastom kosztem gmin wiejskich, co ze stanowiska ekonomicznego żadną miarą pochwalon \acute{e} m być nie może, bo nie wyjątkowe, ale równoczesne podniesienie ludności całego kraju, stać się może jego potęgą. Przeto przywilej kopytkowego tylko w szczególnych razach szczególnym przywilejem nadany być winien. Jakoż żadną miarą przystać na to nie mogę,

aby ten przywilej był doraźnie udzielany i tam, gdzie trzeba i tam, gdzie go nie trzeba; lub aby przy kilku miastach, przy kilku równych, w jednakowych warunkach stojących miastach, jednemu był danym, drugiemu zaprzeczanym i to zupełnie dowolnie, i to często dla tego tylko, że jeden poseł wyszedł ze sali albo że ktoś nie umiał sobie uprosić pewnej liczby kolegów. Ponieważ jednak służy wys. Sejmowi rozdawanie tego rodzaju przywileju, chciałbym mieć tylko uregulowaną zad \acute{e} kę, kiedy i pod jakimi warunkami pewna miejscowość udać się może o ten przywilej do łaski wysokiego Sejmu.

Upraszam zat \acute{e} m wys. Izbę uchwalić, aby Wydział krajowy postarał się o to, by do pewnego czasu expirowały wszystkie przywileje kopytkowego, a po t \acute{e} j expiracji aby przywilej ten nadawany był ju \acute{z} tylko na podstawie t \acute{e} j stałej zasady, t \acute{e} j pewnej stale wypracowanej normy. A wypracowanie tych norm poruczyć nale \acute{z} y Wydziałowi krajowemu, który na najbliższej sesji ma je przedłożyć do sankcji Wys. Sejmowi.

Upraszam zat \acute{e} m wniosek mój odesłać do Wydziału krajowego, jako do specjalnej komisji.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się z wnioskiem ks. Sawy zgadzają, aby zechcieli r \acute{e} k \acute{e} podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wykończenia budowy krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Spraw. kom. admin. p. Hoszard.

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie od czytania. Kto się z t \acute{e} m zgadza, zechce r \acute{e} k \acute{e} podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam o odczytanie uchwał.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

„W konkluzji powyższego sprawozdania komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm wzywa Wydział krajowy, a \acute{z} eby cały

akt kolaudacyjny przedłożył ponownie na przyszłej sesyi sejmowej do zbadania.

II.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877, na wypłacanie reszty należności za roboty wykonane w dawniej części zakładu w kwocie 835 złt. 64 $\frac{1}{2}$ ct.

III.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych na r. 1877 i 1878 na pokrycie reszty należności za wykonane roboty i pozostałe materiały budowlane, w myśl kontraktu z 2. maja 1875 r. w kwocie 8.071 złt. 89 $\frac{1}{2}$ ct.

IV.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877. na wykończenie robót w budynku głównym zakładu na Kulparkowie, niemniej w budynku ekonomicznym, w łazienkach, w korytarzach i między budynkami, w kwocie 9.802 złt. 90 ct.

V.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu, kredyt, datkowy z pozostałości kasowych r. 1877. na wewnętrzne urządzenia w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 25.000 złt. w. a.

VI.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na budowę prosektoryum w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 13.685 złt. 99 ct.

VII.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowego kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na urządzenie kaplicy w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 4.200 złt.

VIII.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na urządzenie dwóch dźwigni w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 2.861 złt. 51 ct.

IX.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na przekształcenie latryn w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 7.583 złt. 66 $\frac{1}{2}$ ct.

X.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na drogę w tylniej części zakładu na Kulparkowie w kwocie 2.371 złt. 66 ct.

XI.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy z pozostałości kasowych r. 1877, na oparkanie zakładu na Kulparkowie w kwocie 3.983 złt. 98 ct.

XII.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania tych otwartych mu kredytów, w łącznej sumie 78.396 złt. 98 ct., aż do końca roku budżetowego 1878.

XIII.

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby na przyszły rok złożył na stół Izby plany i kosztorysy na budynek administracyjny na Kulparkowie, zastosowany do koniecznych a skromnych potrzeb, którego koszta nie mogą przenosić kwoty 45.000 złt. wal. austr.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

Jako generalny sprawozdawca komisji budżetowej mam honor tylko zwrócić znowu uwagę wys. Izby na okoliczność podobną do tej, którą podnosiłem poprzednio. Nie występuję przeciwko projektowi, przeciwko wydatkowi, który wynosi 78.000 złt., ale komisja administracyjna radzi nam znowu pokryć te 78.000 złt. pozostałościami, które nie są wiadome, a mianowicie pozostałościami z roku bieżącego 1877. Jakże one będą, jesteśmy teraz w sierpniu, tego wiedzieć nie można; n. p. pozostałości 1876 r. tyle nie wynoszą, tylko 73.000 złt. a właściwie 60.000 złt. należycie obliczywszy. Ile zaś będą wynosiły pozostałości z 1877 r. tego żadna siła ludzka teraz wiedzieć nie może. Tymczasem komisja administracyjna dysponuje już tymi funduszami.

Nie występując zgoda ani przeciwko projektowi ani z żadnym innym wnioskiem, poczytywałem sobie za obowiązek zwrócić na to uwagę wys. Izby,

aby nie nastąpił taki wypadek, jaki zaszedł w skutek mojej słabości co do pozostałości z r. 1876.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Chciałbym objaśnienia co do punktu pierwszego.

JE. hr. Marszałek. Rzecz ta nie należy do rozprawy ogólnej, więc możeby szan. p. dopiero przy rozprawie specjalnej w tym względzie głos zabrał.

P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Rozumiem bardzo, że generalny sprawozdawca preliminarza funduszów opiera się dodatkowemu kredytowi.

Wszelako w obecnym wypadku nie mamy żadnej obawy, gdyż doświadczenie nas uczy, że zawsze pozostałości z poprzedniego roku zostają.

Otóż ta suma 78.000 złt., którą komisya żąda, potrzebną jest koniecznie do wykończenia zakładu w Kulparkowie. Gdybyśmy jej nie mieli, musielibyśmy ją pożyczyć dlatego, że trzeba ten gmach raz wykończyć.

Zakład ten jest dzisiaj na bardzo dobrej stopie, ale ostatnia ręka musi być jeszcze przyłożona. Owoż, jeżeli komisya budżetowa pozwala wydatkowanie tych otwartych Wydziałowi kredytów w sumie 78.000 złt. aż do końca roku budżetowego 1878., to bardzo łatwo jest do przewidzenia i spodziewamy się, że ta suma ze zwykłych reszt rachunkowych pokrytą będzie. Można bowiem wydatki podzielić na dwa lata, gdyż możemy wydatkować do połowy r. 1879., tak, że 30.000 złt. rocznie zupełnie nie zaważy na budżecie, a przytém osiągnię się to, czego osiągnąć koniecznie potrzeba, to jest wykończenia budynku.

Dlategobym prosił, aby panowie pod tym względem nie mieli skrupułów i wnioski komisji przyjęli.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Podzielam zdanie wyra-

żone przez posła Zyplikiewicza, iż ustęp wniosku komisji administracyjnej, aby kredyt dodatkowy na r. 1877. na ukończenie budowy szpitala kulparkowskiego pokryty był pozostałością kasową, czyli pozostałością z rachunków roku 1877., jest całkiem nieuzasadniony. Albowiem w ciągu 1877. roku nie możemy wiedzieć, czy i jaka będzie pozostałość z rachunków roku 1877., i ta pozycya dochodu będzie dopiero istnieć, jeżeli istnieć będzie po ukończeniu roku budżetowego, t. j. po 1. lipca 1878.

Jednak sędzę, że ten kredyt dodatkowy na budowę kulparkowską może być pokryty częścią wielkiej pozostałości rachunków lat dawniejszych, zamkniętych z końcem roku 1875., częścią oszczędnościami, w r. 1877. uczynionemi.

Albowiem co do pierwszego źródła, uchwała z dnia 25. kwietnia 1876. roku zmodyfikowała pod tym względem uchwałę z 5. kwietnia 1876. roku (która przeznaczyła pozostałość z rachunków lat dawniejszych na budowę gmachu sejmowego), iż poleciła pokryć także częścią tej pozostałości uchwalone na r. 1876. i 1877. wydatki.

Brzmienie tej uchwały z 26. kwietnia 1876. jest wyraźne pod tym względem.

Jeżeli więc kredyt dodatkowy na rok 1877. na budowę kulparkowską teraz uchwalony, nie będzie mógł być pokryty oszczędnościami, w ciągu r. 1877. czynionemi, wtenczas można sięgnąć na mocy tej uchwały do owej wielkiej pozostałości z rachunków z lat ubiegłych, zamkniętych z końcem 1875. roku, pozostałości, wynoszącej przeszło 800.000 złt. wal. austr.

Ta uchwała z 26. kwietnia 1876. r. nie jest odwołaną dotychczas przez Sejm i jest prawomocną. Słowem owa wielka pozostałość z rachunków 1875. roku, wynosząca przeszło 800.000 złt. w. a., przeznaczona jest na budowę gmachu sejmowego, o ile nie zostanie wyczerpaną dodatkowymi kredytami na r. 1876. i 1877.

Są więc pieniądze pod rozporządzeniem Wydziału krajowego dostateczne do pokrycia tego kredytu dodatkowego na r. 1877. na ukończenie budowy kulparkowskiej, a we wniosku komisji i w uchwale sejmowej możnaby powiedzieć tylko, że uchwała się do takiej a takiej wysokości kredyt, opuścić zaś, skąd ma być wzięta suma na jego pokrycie.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Na nieszczęście myśmy tymi 800.000 już także zadysponowali i to nietylko niemi, ale i procentami narosłymi i tymi, które od nich narosną.

Poseł Chrzanowski musiał zapomnieć, że niedawno Izba uchwaliła, iż postanawia budować gmach sejmowy i przeznaczą na to 970.000 złt. Otóż te 970.000 złt. są nietylko te 800.000 złt., ale i narosłe i narósł mające procenta; do czego nadto dodać trzeba 50.000 złt., przeznaczone na koszta budowy.

Skoro Sejm już tém zadysponował, więc nie można się powoływać na uchwały zapadłe, aby sięgać po pieniądze, które już zadysponowane zostały.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Tylko tyle dodam, że najmocniej muszę poprzeć zdanie p. Pietruskiego, który powiedział, że potrzeba koniecznie téj sumy i że bez téj sumy nie będzie skończony zakład w Kulparkowie. Z tém się najmocniej zgadzam i powiadam, że może ta suma jeszcze nie wystarczy, a cóżby dopięro było, gdybyśmy ją zmniejszyli.

Wszystkie te wydatki są uzasadnione i są nieodzowne, jeżeli ich panowie nie uchwalicie w tym roku, to musicie uchwalić w następnym.

Wszystkie przedstawienia Wydziału krajowego są najsilniej umotywowane, jestem zatem za całą sumą, jakiej życzył sobie Wydział krajowy.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Hoszard. Już członek Wydziału krajowego wytłumaczył komisją administracyjną, dlaczego żądała dodatkowego kredytu z pozostałości kasowych r. 1877. Powiem jeszcze parę słów dla wytłumaczenia.

Potrzeby gmachu są nieuniknione. Przekonania tego nabyła komisja administracyjna, przeglądając sprawozdanie Wydziału krajowego i przekonując się na miejscu.

Zachodziło pytanie, skąd pokryć te potrzeby?

Wydział krajowy żądał dodatkowego kredytu, nie powiadając, z jakich pozostałości i skąd je wziąć.

Zasza jeszcze i ta druga okoliczność, że podług uchwały wysok. Sejmu pozostałości kasowe z roku przeszłego i kredyt dodatkowy, a właściwie suma przeznaczona preliminarzem na rok bieżący, mogą być do 1. marca asygnowane a do 1. czerwca wydatkowane. Ponieważ między tymi wydatkami znajdują się takie, które w roku bieżącym wykonane być nie mogą, tylko na przyszły rok, zatem chcieliśmy podzielić ową sumę na dwie części. Jedną część chcieliśmy pokryć w roku bieżącym, drugą część większą chcieliśmy zostawić do budżetu na rok 1878.

Tymczasem zapewnia nas członek Wydziału krajowego, że dodatkowe kredyty w r. 1877. będą wystarczające na pokrycie całej sumy.

Aby więc ominąć ów drugi szkopół, że tylko roboty, które będą ukończone do czerwca mogą być pokryte z kredytu, wsunęła komisja uchwałę XII:

„Sejm upoważnia Wydział kraj. do wydatkowania tych otwartych mu kredytów, w łącznej sumie 78.396 złt. 98 ct., aż do końca roku budżetowego 1878“.

Z tych powodów tedy czuła się komisja administracyjna być spowodowaną, aby pokrycie sum potrzebnych włożyć, jako dodatkowy kredyt na rok 1877., zwłaszcza że pozostałość kasowa nie zdawała się teraz być wyczerpaną.

Jeżeliby panowie uważali, że tym dodatkiem kredytowym nie można jeszcze dysponować, bo pozostałości nie są znane, wtedy wypadałoby może zezwolić na pokrycie wszystkich sum z dodatkowego kredytu z opuszczeniem słów: „z pozostałości r. 1877“, i tylko w ogólności powiedzieć „kredyt dodatkowy“, a Wydział krajowy niech sobie głowę suszy, skąd ten kredyt dodatkowy wziąć.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Upraszam o odczytanie pierwszej uchwały.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

„I. Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby cały akt kolaudacyjny przedłożył ponownie na przyszłej sesji sejmowej do zbadania“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Mnie się zdaje, że sprawozdanie Wydziału krajowego jak i komisji budżetowej zupełnie jest wyczerpujące. Znajduję jednak jeden szczegół, na który chciałbym zwrócić uwagę, a mianowicie, że komisja proponuje, aby akt kolaudacyjny został Sejmowi przedłożony na następnej sesji do zbadania.

Komisja kolaudacyjna kosztuje nas sześć tysięcy sto kilkadziesiąt złt., a kosztować będzie więcej, gdy dłużej potrwa, do aktu zaś kolaudacji nie nie przybędzie nad to, co już jest.

Żadna administracja budowy drożej nie kosztowała, jak przy gmachu kulparkowskim. Kosztuje ona 77.000 złt. Zapewne, że w tém jest suma 4 tysiące złt. przez 7 lat pobierana przez budowniczego i interkalarya pięciu techników, jednakże zawsze wypadnie wielka suma w stosunku do tego gmachu, a mianowicie 11 złt. 77 cent. na 1 metr kwadratowy. Jest to bardzo poważna cyfra, a nie pragnę, aby przeciąganie kolaudacji nowe sumy pochłouęło. Sądę, że trzeba robić oszczędności, nie zaś robić wszystko na stopę europejską. Może mniej techników potrzeba do kolaudacji.

Zresztą kiedy już wszystko gotowe, kiedy mury są zasmarowane i dziury zamurowane i wszystko ładnie wygląda, nie ma kolaudacja co robić. Kolaudacja najważniejszą jest wtedy, kiedy budynek się stawia, kiedy w każdy szczegół wejrzeć można i przekonać się, czy wszystko zrobione jak należy.

Nie widzę powodu, dlaczego z kolaudacji ma być robione nowe sprawozdanie, dlatego wnoszę opuszczenie tego ustępu.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Pozwolę sobie zwrócić uwagę szan. posła, który przemawiał teraz, że tu nie idzie o sporządzenie nowego aktu kolaudacyjnego i przedłożenie go na rok przyszły, lecz o to, aby ten sam akt został ponownie przedłożony.

Akt ten, który tu jest przedłożony, jest tak wielkich rozmiarów, tyle w nim dat i rachunków, że komisja administracyjna w żaden sposób przejrzeć go nie mogła, a musi go przejrzeć, aby mogła wyrokować, czyli wszystko jak należy zrobiono, czy nie wydano czego niepotrzebnie, czy w ogóle

można dać absolutorium Wydziałowi krajowemu. To było niemożliwe, albowiem jest to praca na kilka miesięcy.

Dlatego żąda komisja i bardzo słusznie, aby akt ten był ponownie przedłożony, nie żąda zaś sporządzenia nowego aktu kolaudacyjnego.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Po wyjaśnieniu daném przez członka Wydziału krajowego cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Hoszard. Ponieważ p. Krukowiecki cofnął swój wniosek, przeto nie mam mu co odpowiadać. Zwróć tylko uwagę, że polegał na nieporozumieniu; nie chodzi o to, aby komisja kolaudacyjna na nowo się zbierała, gdyż prace kolaudacyjne są ukończone, trwał dwa lata z górą, a wynik ich przedłożony w tym oto akcie (mowca wskazuje na leżący na trybunie akt).

Dwa tygodnie czasu w żaden sposób nie mogły wystarczyć, aby rachunki szczegółowo przejść, i dlatego komisja wniosła, aby ten akt tak jak jest bez nowych prac jeszcze raz był złożony na stół wys. Izby, aby możliwém było rozpatrzyć się w nim i zastanowić się, czy można dać absolutorium Wydziałowi krajowemu.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Hoszard (czyta):

„II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt z pozostałości kasowych r. 1877., na wypłacenie reszty należności za roboty wykonane w dawniej części zakładu, w kwocie 835 złt. 64½ cent.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. W uzupełnieniu tego, co

miałem zaszczyt powiedzieć przy rozprawie ogólnej, wnoszę, aby w uchwale téj opuścić całkiem wyrazy, „że kredyt ma być pokryty pozostałością kasową z r. 1877.“, a orzec tylko: uchwała się kredyt dodatkowy w téj a téj sumie „na r. 1877“.

Wniosek komisji z tą poprawką brzmiałby (czyta):

„Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na 1877. r. dla pokrycia reszty należności itd.“, dalej tak jak we wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą powstać (dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Chrzanowski. Wniosek mój uzupełniam w ten sposób, aby dodać po słowach „na rok 1877.“ słowa „i 1878“.

P. Smolka. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Jestem upoważniony oświadczyć ze strony Wydziału krajowego, iż zgadzam się na ten wniosek p. Chrzanowskiego.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hoszard. Wniosek ten est właściwie myślą moją, podniesioną przy rozprawie ogólnej. Co do mojej osoby zgadzam się na niego, nie mogę tego jednak uczynić imieniem komisji, bo niewiem jéj zdania.

JE. hr. Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie uchwałę II. w brzmieniu, proponowaną przez p. Chrzanowskiego (czyta):

„II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na r. 1877 i 1878 na pokrycie reszty należności za roboty wykonane w dawnéj części zakładu w kwocie 835 złr. 64¹/₂ ct.“

Ci panowie którzy są za przyjęciem téj uchwały zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard. Po zapadłéj uchwale, sądzę że stosownie będzie we wszystkie następne uchwały włożyć tę samą poprawkę (czyta):

„III.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1877 i 1878 na pokrycie reszty należności za wykonane roboty i pozostałe

materyały budowlane, w myśl kontraktu z 2 maja 1875 r. w kwocie 8.071 złt. 89¹/₂ ct.“

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały aby raczyli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

„IV.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1877 i 1878 na wykończenie robót w budynku głównym zakładu na Kulparkowie, niemniej w budynku ekonomicznym, w łazienkach, w korytarzach i między budynkami, w kwocie 9.802 złt. 90 ct.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

„V.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1877 i 1878 na wewnętrzne urządzenia w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 25.000 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała V. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

„VI.

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na rok 1877 i 1878 na budowę prosekatoryum w zakładzie na Kulparkowie w kwocie 13.685 złt. 99 ct.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała VI. przyjęta.

P. ks. Buchwald. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Poprawka p. Chrzanow-

skiego odnosi się do wszystkich następných ustępów, dla tego wnoszę, aby wszystkie ustępy przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu, co do tego formalnego wniosku? (Nikt). Więc ci panowie, którzy się z tą formą głosowania zgadzają, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Ci panowie, którzy są za przyjęciem wszystkich uchwał od VII. do VIII. zechcą rękę podnieść (większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. H o s z a r d. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują wszystkie te uchwały w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie szkół rękodzielniczych. Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z.

Głos. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Upraszam o odczytanie wniosków.

„Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A) 1. Sejm upoważnia Wydz. krajowy do pokrycia kosztów — na utworzenie i zaopatrzenie w środki naukowe tych tworzących się szkół rękodzielniczych, dla których c. k. Rząd ustanowi nauczyciela na koszt skarbu państwa a gmina dotycząca lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem lub pojedyncze osoby przyjmą obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, w szczególności dostarczenia bezpłatnego lokalu, opału, usługi i oświetlenia.

2. Niniejsze upoważnienie rozciąga Sejm i na już istniejące szkoły rękodzielnicze w kraju.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by za porozumieniem z prezesem wystawy krajowej lub jego zastępcą zajął się wydaniem dokładnego a fachowego opisu wystawy krajowej — w którym to opisie z szczególną uwagą ma być traktowany przemysł domowy rękodzielniczy.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi i dla spraw rękodzielnictwa przemysłu domowego i upoważnia go do ustanowienia tej kuratoryi bez odwołania się do Sejmu.

5. Na cele wskazane w uchwałach 1, 2, i 3, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu z funduszków krajowych na 1878 kredyt do wysokości 9000 złt.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej Sesi sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.

B) Załączoną rezolucją.

Rezolucya.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego, ściślej przestrzegały rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 23. stycznia 1857 l. 6561, tudzież rozporządzenie krajowej Dyrekcyi finansowej z 14. kwietnia 1851 l. 18154, w myśl których rękodzielnictwo przemysłu domowego, o ile nie jest stałym zarobkowaniem, wolnym jest od podatku zarobkowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. hr. R e y. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. R e y ma głos.

P. R e y. Przeszły Sejm uchwałą swoją z dnia 25. kwietnia 1876 przekazał Wydziałowi kraj. do zbadania sprawę zakładania szkół dla rękodzielniczego przemysłu. Jednomyslnie uchwały, zapisana na żądanie Sejmu w protokole, była najlepszym wyrażeniem opinii jego co do ważności tego przedmiotu. Sądziłem, że i komisya pomna tradycyi dawniejszego Sejmu zechce w sprawozdaniu swém podnieść tę sprawę do wysokości, na jaką zasługuje i na jakiej postawiła ją jednogłośnie uchwały z d. 29. maja. Ale w tym roku komisya po pobieżnym traktowaniu przedmiotu przychodzi do wniosków, o których będę miał zaszczyt później mówić.

A teraz powrócę do sprawozdania. W sprawozdaniu swém powiada komisya (czyta):

„Jak powszechnie wiadomo przemysł ręko-

Ob. Al.
80.

dzielniczo-domowy nietylko, że do niedawna nie zwracał na się szerszej uwagi, lecz co więcej oceniany był często nawet przez klasy wykształcone, jako nie mający racji bytu i nie zasługujący na opiekę kraju i Państwa.

„Rzecz to godna uwagi, iż wokolicach, gdzie przemysł rękodzielniczo-domowy jak najwięcej rozszerzał się i coraz nabierał większego znaczenia, że tam właściwie najmniej zwracano nań uwagę, a mając wyroby jego ciągle przed oczyma, oceniano je jako produkty bez wszelkiego znaczenia“.

(Mówi): Zapisalem to zdanie dlatego, ponieważ komisya wprawdzie powiada, że taka opinia do niedawnego czasu była powszechna, jednak nie powiada, aby ta opinia została zmienioną. Choćby komisya miała przekonanie, że wszyscy członkowie tej Izby podzielają zdanie o potrzebie wskrzeszenia przemysłu rękodzielniczego, to zdaniem mojem w obec panującej opinii powinna była w swoich wywodach położyć nacisk na ważność przedmiotu, szczególnie gdy wprowadzony on jest po raz pierwszy w tej nowo wybranej Izbie. Nie robię z tego zarzutu komisji, gdyż jest to moje osobiste zapatrywanie a nie mogę żądać, aby komisya miała to samo zapatrywanie, co ja. Użyłem wyrazu „wskrzeszenie a nie wytworzenie przemysłu“ a to z powodu, ponieważ to pierwsze wyrażenie wydaje mi się stosowniejszem, gdyż przemysł rękodzielniczy był u nas bardzo dawno rozpowszechniony, a już w 14. wieku, był on jednym z głównych źródeł bogactwa krajowego, a słabnąć zaczął dopiero w 17. a zamierać w 18. wieku.

Nie żądam przeto wytworzenia rzeczy nowój a niebywałój, lecz wskrzeszenia rzeczy od dawna istniejącej, opartój na tradycji.

Jeżeli zabrałem głos, to na to, aby wypowiedzieć to, co w sprawozdaniu nie jest wydrukowanem, a następnie dla tego, że jako poseł właściański, pragnąłbym najgoręcej, aby umocniło się i upowszechniło przekonanie w tej Izbie i po za nią, że przemysł rękodzielniczy jest jedną z tych silnych dźwigni, za pomocą których możemy podnieść dobrobyt ludności wsi i miasteczek, a zarazem dać jej możność najkorzystniejszego użycia czasu wolnego od robót rolnych.

W roku 1875 podczas rozprawy nad ustawą drogową, starałem się dowieść cyframi statystycznymi, czerpanymi ze statystyki porównawczej, że u nas w kraju jest nadmiar sił pracy, niezużywają-

cych się w ogólnej wartości produkcji rolniczej. Temu twierdzeniu nikt nie zaprzeczył.

Otóż pragnąłbym, aby ten nadmiar sił roboczych mógł być odwrócony od próżnowania i marnowania czasu, a zwrócony został w koryto do produkcji rękodzielniczej. Zarzucają wszyscy ludowi naszemu lenistwo, a jednak zastanówmy się i zapytajmy siebie, co ma lud robić n. p. podczas miesięcy zimowych?

Właściciel folwarku gdy zechce, to z pomocą maszyny potrafi zboże wymłócić w jednym lub dwu miesiącach, właściciel mniejszej posiadłości jeszcze prędzej. Cóż potem właścianie lub liczne rodziny komorników mają robić, gdzie szukać zarobku? Marnują czas swój, żyjąc kredytem przyszłych zbiorów i przyszłego zarobku.

Dlatego u nas tak częste klęski głodowe, bo u nas jedynym produktem zboże, jedyną pracą uprawa jego. Gdy braknie pierwszego, zmniejszy się i drugie.

W innych krajach, gdzie przemysł rękodzielniczy jest silnie rozwinięty, całe okolice żyją z tego przemysłu i są w stanie wyżywić się z niego nawet wtady, jeżeli kraj nawiedzi klęska głodu.

W Bawarii jest 70.000 żyjących przeważnie z rękodzielnictwa. Jeżeli tedy oceni się czas takięj pracy na 200 dni w roku, zaś wartość dnia na 50 cent., to będziemy mieli poważną sumę 7 milionów złt. — jest to sama wartość samęj pracy nie zaś całego zarobku. Mają tam tedy z czego żyć i pozostać jakąś część na zużycie wartości nienależących do najniezbędniejszych potrzeb egzystencyi.

Słusznie zarzucają wszystkie, że przemysł fabryczny nie może się u nas rozwinąć. Nie może on się rozwinąć dla tego, bo idziemy doń fałszywą drogą. Liczymy na export za granicę, kiedy w warunkach ekonomicznych otaczających nas państw i ludów, export ten jest niemożliwy. Zachód nie potrzebuje naszych przerobów, a wschód ich nie puszcza.

Więc i u nas choćby dla przyszłości wielkiego przemysłu, potrzeba stworzyć konsumentów w kraju, a wytworzyć ich możemy podniesieniem dobrobytu, który znów podnieść możemy, dając mu możność korzystnego zużycia i zamienienia na pieniądze.

Wolnego od robót rolnych czasu, który jak na teraz najlepiej dałby się zużyć w rękodzielnictwach,

gdymyśmy lud nasz wyuczylu odpowiednich rękodzielu.

Na tuj zasadzie ekonomicznej, że producent z konsumentem winien mieszkać obok siebie o miedze, zgruntowali tacy ludzie jak Colbert, Turgot i inni część niespożytego bogactwa Francyi, która nietyle dba o export, ile na nim buduje wielkie lecz chwiejne bogactwo swoje trafikujaca Anglia.

Spotkałem się niejednokrotnie z jednym wyrażeniem nawet i przez kolegów tuj wysokiej Izby, którzy zarzucali, że przemysł wielki fabryczny za granicami zachodnimi naszego kraju tak szeroko rozwinięty, zabić musi i zdusić nasz przemysł rękodzielniczy początkujący. Otóż to prawda, ale nie we wszystkich gałęziach, bo są takie, jak np. koronczarstwo, koszykarstwo i inne, które nie dają się skupić w wielkim przemyśle fabrycznym. Można go zorganizować w pracę zbiorową, ale przy nich pracy rąk nie da się zastąpić machinami.

Jeszcze jeden podnoszę zarzut, podnoszony w całym kraju, tj. pobudujemy szkoły, lecz nie będą uczniowie. Temu twierdzeniu zadaje kłam powodzenie szkoły w Liszkach pod Krakowem. Odwołuję się do tych panów, którzy są z tamtych stron, że nietylko włóścianie garną się doń gromadnie, ale i żony i córki oficyalistów i urzędników niższych tam pracują. Wszyscy się garną, ażeby korzystać z nauki.

Widziałem, jak młody chłopczyna w 1½ dnia upłócił koszyk, za który dyrekcya podała mi cenę 4 złt., którego zaś cena w handlu byłaby 6 lub 7 złt., a więc dziecko dziesięcioletnie i zaledwie zdolne do pasania indyków lub gęsi zarobiło po odciągnięciu materyału blisko 1½ złt. dziennie. Wioseczka mała Jezierzany, także pod Krakowem, licząca dwadzieścia kilka numerów, dała 3 ze swój młodzieży na naukę, którzy następnie uczyli koszykarstwa całą tuj wioskę, a w roku zeszłym wysłała ona już koszyków na jaja i winogrona do Warszawy za 8000 złt. Ta kwota podzielona pomiędzy dwadzieścia kilka numerów, stanowi nadwyżkę dochodów, jakie przedtém miały, a to wypływa z nauki drobnego przemysłu.

Ale przychodzę jeszcze do jednego punktu. W sprawozdaniu komisji wyczytać mogliśmy, że przyczyną upadku przemysłu rękodzielniczego jest fiskalizm. Tak nie jest!

Fiskalizm nie zabił naszego przemysłu rękodzielniczego, on go dobija tylko. dobija tuj słabe

ratoróśl, gdzieniegdzie wyrastającą na gruncie naszego dawnego przemysłu rękodzielniczego. Chociaż tedy nie byłoby od rzeczy wspomnieć, jak fatalne skutki wywiera na interesa ogólne narodu naruszenie równowagi czynników w prawodawstwie — jednakowoż, ponieważ komisya nie o tuj nie wspomniała i ja nie chcę trudzić wysokiej Izby wywodem historycznym upadku u nas rękodzielu.

Co się tyczy 1, 2, 3, 5 i 6 ustępu wniosku komisji, nie wiele mam do powiedzenia. W zasadzie zgadzam się na nie, choć zdaje mi się, że suma 9000 złt. jest za małą na cel tak rozległy

Jednakże co do cyfry nie myślę się sprzeciwiać, skoro komisya myśli, że ona wystarczy. Ale co do punktu czwartego mam to powiedzieć, że jest tak niejasny i ogólnikowy, że nie mogę sobie zdać sprawy o nim. Nie ma tam nic powiedzianego, jak tylko to, że komisya z tuj zasady wychodząc, czyni wniosek utworzenia stałej kuratorji dla spraw rękodzielniczych i tuj kuratorją ma utworzyć Wydział krajowy bez odwołania się do Sejmu.

Otóż nie ma tam powiedzianego, jaką ona ma być, z jakich składać się delegatów i jakich funkcyonaryuszów, dalej jakimi funduszami rozporządzać. Tego szanowny sprawozdawca nam nie powiedział, bo nawet owe 9000 złt. nie odnoszą się do czwartego wniosku.

Przypuszczam, że szanowny sprawozdawca chciał nam zrobić niespodziankę, i jak się naga-damy i stracimy dużo czasu nad odgadywaniem tuj zagadki, to wtedy jako ostatni głos mający powie nam: „kiedy nieogadliście, to wam opowiem“, wyjaśni nam, jak tuj rzecz pojmuje.

Ja jednak chciałbym się zapytać, czyby Wydział krajowy przyjął nawet takie polecenie wprowadzenia w życie rzeczy bez odwołania się do Sejmu, o których my nawet nie mamy dokładnego pojęcia.

W końcu proszę p. referenta, ażeby, jeżeli wysoki Sejm pozwoli, dał nam wyjaśnienie, żebyśmy nie trudzili wysokiej Izby i wiedzieli, co ma być, i jak ma być — i nad czém to mamy prowadzić dyskusyą.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcj głosu nie żąda? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Sza-

nowny poseł Rey dotknął w swoim przemówieniu wyłącznie sprawozdania komisji kultury krajowej podnosząc, że sprawozdanie to robi na nim wrażenie traktowania przedmiotu dosyć pobieżnie i niedokładnie, nie wskazał jednak, jak przedmiot ten traktowany być miał, lecz rzucił kilka uwag luźnych i bez ścisłego zastosowania ich do treści sprawozdania.

Owóż odpowiem, że względy, które przemawiały za przyjęciem przez komisję sposobem traktowania przedmiotu były następujące:

Naprzód wobec nawału czynności sejmowej zdaniem komisji nie należało wysoką Izbę obciążać sprawozdaniem długim a wchodzącym aż w opis historyczny przemysłu rękodzielniczo-domowego, następnie komisja kierowała się tym przekonaniem, że należy coś pozostawić wys. Izbie do powiedzenia, w szczególności tym szanownym posłom, którzy sprawą tą zajmują się i o nią zamierzali ze stanowiska ogólnego przemówić.

Myślę więc, że zarzut uczyniony komisji przez szanownego posła, iż rzeczy do dna nie wyczerpała, wobec przemówienia jego był nieusprawiedliwiony, albowiem gdyby była komisja wszystko to w sprawozdaniu wypowiedziała, cośmy z ust szanownego posła słyszeli, to w tym razie odjęta byłaby mu sposobność do wypowiedzenia mówki (poseł Władysław Koziembrodzki oho! oho!), zresztą bardzo trafnie i umiejętnie znaczenie przemysłu rękodzielniczo-domowego oceniając.

Komisja przeto raczej na uznanie, niż zarzuty ze strony szanownego posła zasłużyła sobie.

Przechodząc do meritum rzeczy zauważyć mi wypada, że szanowny oponent nie uczynił komisji co do jej wniosków zarzutów formalnych i że tylko wyraził niezadowolenie z powodu wniosków komisji, zmierzających do ustanowienia kuratorji samoistnie przez Wydział krajowy.

Jednakże pod tym względem komisja widziała się w konieczności postawienia tej rzeczy w tej formie, albowiem gdy do tej kuratorji ma być powołany reprezentant rządu i to na podstawie przeprowadzonych rokowań, trudno a poniekąd niemożliwą rzeczą byłoby dziś z góry nakreślić program działalności dla tej kuratorji, na który mogłyby się zresztą c. k. Rząd niezgodzić.

Zresztą komisja wychodziła z przekonania, że nie jest rzeczą wysokiego Sejmu wchodzić w szcze-

gły co do utworzenia kuratorji, lecz, że to jest rzeczą ciała wykonawczego, jakim właśnie jest Wydział krajowy.

Zapatorywanie to znajduje usprawiedliwienie w tej nadto okoliczności, że jeżeli Sejm zatwierdził kuratorje inne, jak np. dla szkoły lasowej lub szkół dublańskich, to czynił to na podstawie już dokonanych rokowań z Rządem, gdy w tym wypadku trza je dopiero przeprowadzić a nie wiem, czy byłoby wskazanem czekać z utworzeniem kuratorji aż do zebrania się Sejmu ze względów czysto formalnych, gdy sprawy rękodzielnictwa i przemysłu domowego potrzebują jak najspieszniejszej opieki.

Co się tyczy ustroju i zakresu działania w mowie będącej kuratorji, co do czego pragnąłby poseł Rey mieć rzecz jasno już dziś postawioną, to mniemam, że o ile, jak już wspominałem, bez porozumienia się z Rządem niepodobna coś stanowczego postanawiać, o tyleż znów można mieć pewność, że Wydział krajowy zastosuje się przy tworzeniu kuratorji dla rękodzielnictwa i przemysłu domowego do zasad, które przewodniczyły w tym Sejmie przy ustanowieniu już urzędujących kuratorji dla szkoły lasowej i szkół dublańskich.

To są powody, dla których komisja uprasza wysoką Izbę o przyjęcie jej wniosków niezmiennie w przedmiocie tworzenia kuratorji dla spraw rękodzielnictwa i przemysłu domowego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych. Proszę odczytać pierwszy ustęp.

Sprawozd. p. Abrahamowicz (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów — na utworzenie i zaopatrzenie w środki naukowe tych tworzących się szkół rękodzielniczych, dla których c. k. Rząd ustanowi nauczyciela na koszt skarbu państwa a gmina dotychczas lub powiat, albo też gmina wspólnie z powiatem lub pojedyncze osoby przyjmą obowiązek zaspokojenia wszystkich innych jej potrzeb, w szczególności dostarczenia bezpłatnego lokalu, opału, usługi i oświetlenia.“

P. hr. Rey. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł hr. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Do tego ustępu czynię poprawkę, aby po słowach „lub pojedyncze osoby“ dodać „lub wreszcie prywatne stowarzyszenia“.

JE. hr. Marszałek. Poprawkę tę podam do poparcia. Kto poprawkę p. Reya popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zastrzegam sobie głos do punktu czwartego.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zastrzegam sobie głos do punktu szóstego.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. Poseł Rey żąda, aby w ustępie pierwszym dodane były po słowach „lub pojedyncze osoby“ słowa „lub wreszcie prywatne stowarzyszenia“.

Nie mam nic przeciw téj poprawce i przyjmuję ją do wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca zgadza się z wnioskiem posła Reya, przeto podam go razem z wnioskiem komisji pod głosowanie.

Czy nikt nie ma nic przeciw temu? (Nikt). Gdy nikt się temu nie sprzeciwia, poddam wniosek komisji i posła Reya pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje ustęp drugi.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„2. Niniejsze upoważnienie rozciąga Sejm i na już istniejące szkoły rękodzielnicze w kraju.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Następuje ustęp trzeci.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by za porozumieniem z prezesem wystawy krajowej lub jego zastępcą zajął się wydaniem dokładnego a fachowego opisu wystawy krajowej — w którym to opisie z szczególną uwagą ma być traktowany przemysł domowy rękodzielniczy.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Następuje ustęp 4.

Sprawozd. p. Abrahamowicz (czyta):

„4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratorji dla spraw rękodzielnictwa przemysłu domowego i upoważnia go do ustanowienia téj kuratorji bez odwołania się do Sejmu.“

JD. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Muszę nasamprzód zapewnić szanownego sprawozdawcę, że nie zabieram głosu, żeby mówkę powiedzieć i że nie będzie miał sposobności okazania téj odwagi, jaką pokazał, gdy przemówienie p. Reya nazwał mówką.

Co do rzeczy saméj to nie rozumiem, jakie kuratorja ta ma mieć zadanie. Instynktowo jedynie jako członek komisji budżetowej przewiduję, że tu na dnie leży zwiększenie pewne wydatków. Dlatego proszę, aby szanowny p. sprawozdawca wyjaśnił, na co jest kuratorja, jakie mają być jej agendy. Sądzę, że Wydział krajowy jest kuratorem wszystkich spraw krajowych a przynajmniej nim być powinien. Jest to rzeczą Wydziału krajowego zasięgać rady ludzi fachowych i przedsiębrać stosowne kroki. Jeżeli zaś będziemy do wszystkiego tworzyć kuratorów, to zrobimy kuratora drogowego, kuratora szpitalnego i t. d. Może nie zrozumiałem sprawy, dlatego prosiłbym o wyjaśnienie, bo mnie się zdaje, że się ta sprawa odbija w budżecie.

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Chcę małą tylko uwagę zrobić do tego punktu.

Sądzę, że jakkolwiek idea, która była powodem tego wniosku, jest cenną, to jednak przyjmujemy

jąc ten ustęp, zamiast okazać wielką pieczołowitość Sejmowi dla tych szkół moglibyśmy być posadzeni o pewną obojętność i o to, że pragniemy się pozbyć opieki nad prawami rękodzielnictwa, które są czynnikiem tak ważnym w ekonomii całego kraju. Jeżeli się bowiem zastanowimy nad konsekwencjami tego wniosku i nad dalszymi skutkami zaprowadzenia takiej instytucji, jaką komisya nam proponuje, to przyjdziemy do przekonania, że kiedy dotąd Sejm jako rzeczywisty opiekun wszelkich najważniejszych spraw całego kraju ciągle tę sprawę miał na oku i na przyszłość ją mieć powinien, to widząc teraz, że istnieje kuratorya, która zajmuje się tą sprawą, mógłby Sejm być spowodowanym do pozostawienia tych spraw kuratorji, która będzie instytucją zupełnie odrębną, gdyż nawet ustanowienie tej kuratorji ma nastąpić bez ingerencji Sejmu. To mi się zdaje niebezpiecznym i pragnąłbym, aby Sejm miał dalej ingerencją w rozwoju spraw rękodzielnich.

Z tego powodu sędzę, że ustanowienie kuratorji osłabiałoby cokolwiek wpływ Sejmu i osłabiałoby także tę pieczę, jaką Sejm mieć powinien około wszystkich spraw rękodzielnictwa. Dlatego będę głosował przeciw temu ustępowi.

P. hr. Rey. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Nie wychodzę z tej zasady, której się trzyma szan. sprawozdawca, aby tę sprawę prędko załatwić. Wolę tę sprawę załatwiać dłużej a załatwić dobrze. Przeto chciałbym i wniósłbym, aby zamiast słów końcowych tego ustępu (czyta): „i upoważnia go do ustanowienia tej kuratorji bez odwołania się do Sejmu“, było powiedziane (czyta): „i przedłożenie sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.“ W takim razie Wydz. kraj. potrafiłby się zastanowić nad tém, co i jak się z tą sprawą da zrobić.

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Reya, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

Czy p. Skrzyński nie czyni żadnego wniosku?

P. Skrzyński. Prosiłem tylko, aby szan. sprawozdawca wyjaśnił, co należy rozumieć pod tą kuratorją.

JE. hr. Marszałek. Mnie się zdaje, że ta forma przemawiania nie może mieć miejsca. Spra-

wozdawca ma zawsze głos ostatni, a szan. poseł, jeżeli sprzeciwia się temu ustępowi może głosować przeciwko przyjęciu tegoż.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Z dotychczasowej praktyki Sejmu wiem, że często się zdarzało, iż sprawozdawca zabierał głos informacyjny w czasie rozprawy a nie tylko po zamknięciu rozprawy jako ostatni i że przemawiał dla wyjaśnienia wtedy, kiedy jeszcze więcej mówców miało przemawiać.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Abrahamowicz. Już p. Reyowi odpowiadając co do kuratorji powiedziałem, że ta kuratorya wedle pojęcia komisji kultury krajowej ma być tak urządzona jak została urządzoną kuratorya dla szkoły krajowej gospodarstwa lasowego, tudzież szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach. Ponieważ jednak szan. p. Skrzyński zauważył, że to jest droga wiodąca do nowych wydatków, muszę przypomnieć, że kuratorya dla szkoły lasowej i szkół gospodarstwa wiejskiego w Dublanach żadnej płacy nie pobiera a stąd, ażeby kuratorya dla przemysłu domowego tak samo urządzona, w czémkolwiek budżet krajowy obciążyć mogła.

Co się tyczy uwagi, że skoro będzie kuratorya dla szkół rękodzielnich, to w takim razie powinny istnieć kuratorje dla wszystkich gałęzi gospodarstwa krajowego, to mniemam, że ten zarzut nie jest co najmniej trafny. Albowiem skoro wys. Izba uznała za stosowne utworzyć kuratorją dla szkoły gospodarstwa lasowego i dla szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, już zorganizowanych, o ileż więcej potrzeba tej kuratorji dla szkół dopiero organizujących się, zresztą dla szkół, co do których czynność Wydziału krajowego będzie rozleglejszą i działalność fachowa niezbędną.

Szan. p. Rapoport wyraził obawę, że komisya kultury krajowej pragnęłaby w tym ustępie rozszerzyć zakres Wydziału krajowego a względnie usunąć opiekę Sejmu nad szkołami rękodzielnymi. Mnie się zdaje, że komisya kultury krajowej nie miała tego zamiaru, czego dowodem jest ustęp szósty uchwał, opiewający jak następuje:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na

najbliższej Sesi sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.

To samo mógłbym zastosować do poprawki p. Reya. Przeciw jego poprawce nie miałbym do zarzucenia, gdyby po prostu nie była zbytęzną w obec dopiero co przezemnie odczytanego wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Zapytuję p. Skrzyńskiego, czy to przemówienie p. sprawozdawcy uważa tylko za informacją?

P. Skrzyński. Uważam je za wyjaśnienie.

P. Rapoport. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Rapoport ma głos.

P. Rapoport. Z przemówienia szan. sprawozdawcy okazuje się, że komisja kultury krajowej miała na myśli kuratoryą inną jak ta, która ma być w punkcie 4. ustanowioną. Szan. sprawozdawca mówił — o ile rozumiałem o kuratoryi dla szkół rękodzielniczych, przemysłowych, ale nie dla spraw rękodzielnictwa. Przeciwko kuratoryi dla szkół rękodzielniczych nie miałbym do zarzucenia, ale sprzeciwiam się, aby Wydział krajowy miał ustanowić kuratoryą dla spraw rękodzielniczych. Sądę bowiem, że sprawy rękodzielnictwa tyczą się nie tylko szkół, gdyż obejmują zakres szerszy, a ja pragnąłbym, aby kuratoryą nad sprawami miał w pierwszej linii Sejm.

Wnoszę więc, aby w tym ustępie zamiast „dla spraw“ było powiedziane: „dla szkół“.

JE. hr. Marszałek. Po zamknięciu dyskusji nie można stawiać poprawki i nad nią rozprawiać, chyba, że wys. Izba uchwala w tej mierze powziętą, na to zezwoli.

Zapytuję więc, czy wys. Izba zgadza się, aby nad poprawką p. Rapoportą otworzyć dyskusję? Kto jest za tem, aby nad poprawką p. Rapoportą otworzyć dyskusję, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, upraszam tych panów, którzy są za otwarciem dyskusji nad poprawką p. Rapoportą, aby zechcieli powstać (mniejść). Nie przyjęto.

Teraz p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. Skoro poprawka p. Rapoportą nie może być według zapa-

dlęj uchwały przedmiotem dyskusji, zatem nie mam nic więcej do nadmienienia.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad ustępem 4. Najpierw poddam pod głosowanie ten ustęp według brzmienia, jakie p. Rey proponuje. Gdyby ten ustęp z poprawką p. Reya by odrzucony, wtedy poddam pod głosowanie wniosek komisji. Zatem ustęp 4. wraz z poprawką p. Reya brzmiałby (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem w celu utworzenia przy Wydziale krajowym stałej kuratoryi dla spraw rękodzielnictwa przemysłu domowego i przedłożenie sprawozdania najbliższej sesji sejmowej“.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Ponieważ jest wątpliwość, przeto upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek ten przyjęty.

Sprawozd. p. Abrahamowicz (czyta):

„5. Na cele wskazane w uchwałach 1. 2. i 3. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu z funduszków krajowych na rok 1878. kredyt do wysokości 9000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Henryk Wodzicki prosił do tego następu o głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Ze względu na uczyniony przez p. Reya wniosek, rzekam się głosu, chciałem bowiem, aby do tego punktu wciągnąć ustęp czwarty.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda?

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. W 5. punkcie komisja żąda uchwalenia kredytu na cele wykazane w uchwałach 1. 2. i 3. w wysokości 9000 złt.

Otóż co do cyfry samej, nie miałbym do zarzucenia, chciałbym tylko, aby wyraźnie było oznaczone, ile się wyznacza na cele wskazane w uchwale 1. i 2., a ile na ten cel w uchwale 3. Tym sposobem z góry postanowić możemy, ile z tych 9000 złt. pójdzie na cel rzeczywiście pożyteczny, t. j. na subwencję dla szkół a ile na opisy i druki wystawy.

Co do mnie mam obawę, aby z tych 9000 złt. więcej, jak chcielibyśmy i warto, nie poszła na owe fachowe i dokładne opisy wystawy krajowej.

My to już wiemy, co to są wydawnictwa kosztem kraju i dlatego proponuję, aby powiedzieć na cele oznaczone uchwałą 1. i 2. wyznacza się 8000 złt., na cele oznaczone uchwałą 3. 1000 złt.

JE. hr. Marszałek. Proszę podać wniosek swój na piśmie.

(P. Męciński pisze poprawkę a następnie daje napisaną sprawozdawcy).

Kto popiera poprawkę p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest popartą.

Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozd. ma głos.

Sprawozd. p. A b r a h a m o w i c z. Imieniem komisji muszę najmocniej sprzeciwić się poprawce p. Męcińskiego. Gdyby komisja mogła przedstawić jaką pewną cyfrę co do kosztów, wynikających z opisu wystawy, to z pewnością byłaby z tą cyfrą wystąpiła. Jednakowoż wszelkie informacje i dowiadowania się pod tym względem nie wystarczyły, aby pewną cyfrę potrzebną na dokładny i fachowy opis wystawy panom przedstawić.

Zresztą komisja kierowała się tém przekonaniem, że przecież organ wykonawczy, jakim jest Wydział kraj., zasługuje na wszelką ufność i że z całym spokojem można mu tę kwotę powierzyć, a to tém bardziej, że na pewne można liczyć, iż te pieniądze na dobry cel wydane i zużytkowane będą. P. Męciński pragnie, aby na cele szkół rękodzielniczych wyznaczyć 8000 złt. a na opis wystawy 1000 złt. Na to muszę powiedzieć, że nie wiem, czy tych 1000 złt. wystarcza, czy jest za wiele; być może że za mało co do mnie — a być może, że dla innego znowu będzie za wiele. Otóż proszę panów nie wchodzić w takie szczegóły, a to tém bardziej, że jeżeli Wydział kraj. będzie miał sporządzać taki opis w takim kierunku, w jakim chce go mieć komisja kultury krajowej, to sądzę, że może taki opis będzie więcej jak 1000 złt. kosztować a może i znaczuie więcej. Albowiem to nie idzie o zarejestrowanie przedmiotów na wystawie będących, lub opis fejetonowy pojedynczych działów, bo o tém będą pisać najrozmaitsze pisma, ale o to, aby ten opis podnieść do znaczenia naukowego.

Myśl ta podniesienia tego opisu wystawy krajowej do znaczenia naukowego nie jest oryginalnym pomysłem komisji kultury kraj. Jest ona plagiatem tego, co w Warszawie zrobiono. Wiadomo, że tam opis wystawy podniesiono do znaczenia naukowego i że rząd rosyjski nie szczędził kosztów, aby opis wystawy podnieść do znaczenia naukowego.

Jeżeli więc zważymy, że my jesteśmy w toku rozwoju szkół rękodzielniczych, jeżeli weźmiemy na uwagę, że uznając potrzebę tych szkół, należy poznać wszystkie jej kierunki, co zresztą w kraju się robi, to przypuścić należy, że dokładny opis wystawy musi być obszerniejszy a jeżeli dodamy, że ma być naukowo traktowany, to z tego także wynika, że taki opis musi być kosztowniejszy, jak każdy inny na przedce zrobiony.

O ile więc imieniem komisji kultury kraj. przywiązuję wielkie znaczenie do takiego opisu, o tyle muszę wys. Izbę prosić o przyjęcie tego ustępu tak, jak go komisja po dokładném i ścisłém zbadaniu wys. Izbie przedłożyła.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Poddam najpierw pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego który tak brzmi (czyta):

„5. Na cele wskazane w uchwałach 1. 2. Sejm otwiera Wydz. kraj. z funduszków kraj. na rok 1878 kredyt do wysokości 8000 złt. na cele wskazane w uchwale 3. kredyt do wysokości 1000 złt.“ (Mówi):

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem wniosku p. Męcińskiego, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość). Proszę aby panowie zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek p. Męcińskiego upadł.

Ponieważ wniosek p. Męcińskiego upadł, przeto poddaję teraz wniosek komisji pod głosowanie.

Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

„6. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.“

Imieniem komisji kultury krajowej, skoro po-

prawka przez p. Reya do ustępu 4go uczyniona, t. j. że Wydział kraj. ma zdać sprawę na najbliższej sesji sejmowej w sprawie szkół rękodzielniczych, przyjętą zostanie — wnoszę, aby ten ustęp 6ty opuścić, bo inaczej byłby powtórzeniem tego, co już jest w ustępie 4tym przyjęte.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca cofnął ustęp 6ty imieniem komisji. Czyli może wys. Izba nie zechce podnieść tego ustępu?

P. hr. Rey. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Rey ma głos.

P. Rey. Jakkolwiek p. sprawozdawca cofnął ten ustęp 6ty, ja go podnoszę tutaj.

Przy ustępie 4tym wnosiłem, aby Wydział kraj. zdał sprawę na najbliższej sesji z rokowań z c. k. Rządem i co do kuratorji, a ten 6ty ustęp ma na celu polecić Wydz. kraj. aby zdał sprawę, co zrobił w sprawie szkół rękodzielniczych i na nżył sumy 9000 złt., gdyż mówi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył sprawozdanie z wyniku czynności w sprawie szkół rękodzielniczych.“

Według tego więc ma Wydział krajowy zdać sprawę z zakładania i rozszerzania szkół, jakoteż z wydatków poczynionych tak na opis wystawy jak i na rzecz główną, to jest na utworzenie szkół rękodzielniczych.

JE. hr. Marszałek. P. Rey jest za utrzymaniem tego 6go ustępu tak, jak pierwotnie komisja proponowała.

Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje 6ty ustęp przez p. Reya podniesiony, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. Proszę o przystąpienie nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Proszę teraz odczytać rezolucyą.

Sprawozd. p. Abrahamowicz. (czyta):

„Rezolucya

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego ściślej przestrzegały rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 23. stycznia 1857 l. 6561, tudzież rozporządzenie kraj. Dyrekcji finansowej z 14. kwietnia 1851 l. 18154, w myśl których rękodzielniczo przemysłu domowego, o ile nie jest stałym zarobkowaniem, wolnym jest od podatku zarobkowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Nikt głosu nie żąda, (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto jest za przyjęciem téj rezolucji, zechce rękę podnieść (większość). Rezolucya przyjęta.

(Krzeszło marszałkowskie zajmuje wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych, szczepienia ospy i o powiększeniu sił lekarskich w kraju. Spraw. kom. budżet. poseł Haller. **Ob. Al. 81.**

Sprawozdawca p. Haller (zaczyna czytać).

(Głosy: uwolnić od czytania).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto jest za uwolnieniem od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„1) Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. Rządu w celu wyjednania, aby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części.

2) W razie, gdyby c. k. Rząd żądaniu temu odmówił, upoważnia się Wydział krajowy do wytoczenia sporu przed trybunał państwowy.

3) Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału kraj. z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt.

w. a. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Madeyski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bis. Stupnicki. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Nie zgadzam się z wnioskami, jakie komisya budżetowa przedkłada pod uchwały wys. Izby, dla tego też zażądałem głosu, aby przy dyskusyi ogólnej zaznaczyć te punkta, w których przy dyskusyi szczegółowej zamierzam czynić poprawki. Najpiérw żałuję, że sprawa kosztów szczepienia ospy połączoną jest ze sprawą kosztów sanitarnych.

Pierwsza jest już stanowczo przesądzoną, druga, o ile wiem, jest jeszcze w toku i jak sprawozdanie komisji powiada niedostatecznie wyjaśnioną.

Jeżeli tak rzecz się ma, jakże w téj sprawie dziś już stanowczo mówić a co więcej wnioski do uchwały Izby czynić.

Ze sprawozdania komisji widzę, że Wydział krajowy udawał się do c. k. Namiestnictwa pod dniem 25. stycznia 1876 i powtórnie pod dniem 29. grudnia 1876 r. z prośbą o wyjednanie u c. k. Rządu postanowienia co do ponoszenia kosztów sanitarnych i nie otrzymał jeszcze odpowiedzi.

Wyżej mówi sprawozdanie, że znaczna część krajów koronnych nie ponosi żadnych wydatków sanitarnych a niektóre z nich tylko bardzo małe. O ile ja wiem, to niemal wszystkie kraje koronne i to najzupełniejsze w składzie Monarchii jak Czechy, Morawia, Szląsk, Wyższa i niższa Austria, Styrya itd. nie ponoszą kosztów leczenia z funduszków krajowych a nawet już nam Wydział krajowy styryjski odpowiedział, że nigdy od niego Rząd nie żądał tego.

Jeżeli coś inaczej u nas się dzieje, jak w innych krajach koronnych i nie umiemy zdać sobie sprawy, dla czego tak? — to nikt zaprzeczyć nie zdoła, że sprawa nie wyjaśniona zwłaszcza, że jak sama kom. powiada, Wydz. kraj. na odezwę swoją do Rządu wystosowaną, nie otrzymał odpowiedzi.

Ze środków, jakimi by tę sprawę załatwić można, uważa komisya za dobry, ale nieco za su-

rowy, by wys. Izba wypuściła z budżetu krajowego rubrykę na koszty sanitarne.

Komisya wszakże waha się doradzać takiego środka, ponieważ brak jój podstaw prawnych ku temu. Wyznaję, że naturalniejszym wydałby mi się wniosek niepłacenia, do czego nie mamy podstawy prawnej, ani odpowiedzi od Rządu, dla czego od nas żądają tych kosztów, jakie inne nie płacą kraje koronne — niżeli te wnioski które komisya budżetowa przedstawia.

Zdaniem mojem albo brać się do środków radykalnych, albo czekać spokojnie odpowiedzi Rządu. Uchwały, jak komisya proponuje — nie posłużą do niczego.

„Wydział krajowy ma poczynić kroki właściwe.“ Co to znaczy właściwe? Jak właściwość brzmi przed osiągnięciem skutku.

Albo mamy podstawy prawne za sobą, albo ich nie mamy. Jeżeli nie mamy podstawy, to nie ma o co prosić a tém mniej pozywać czy pozwem grozić; jeżeli zaś mamy ją za sobą, to nie prosić ale żądać należy.

Najmnień konsekwentnem wydaje mi się drugi ustęp wniosków.

Komisya twierdzi, że brak jój dostatecznej podstawy prawnej — mimo to wzywa wys. Izbę, by uchwaliła z góry, jak ma postąpić Wydział krajowy w razie odmowy c. k. Rządu.

Jak Wydział krajowy ma postąpić, to jest kwestya czysto administracyjnej natury i niepodobna sądzę przypisywać mu z góry skazówki niepoznawszy poprzednio rzeczy gruntownie. Otóż według mojego widzenia rzeczy zachodzi między wywodami sprawozdania a wnioskami z niego wysnutymi pewna sprzeczność.

W czém ona leży, zaznaczyłem tylko i zastrzegam sobie przy szczegółowej rozprawie głos, aby czynić odpowiednie poprawki.

P. Żurowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Na mocy uchwały Wydz. kraj. z dnia 2 kwietnia 1876 l. 6.970 ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. a. dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.

Otóż pozwolę zapytać się szanow. p. sprawozdawcy, czy te remuneracje zostały już wypłacone, czy dopiero w przyszłości po zatwierdzeniu przez Sejm będą wypłacone.

Sprawozdawca p. Haller. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. O ile mi wiadomo to zostały te wynagrodzenia wypłacone w roku bieżącym, ale to nie przeszkadza, że na przyszłość mogłaby ta uchwała być nieobowiązująca. Na jeden rok miał Wydział krajowy wszelkie do tego prawa, ale obciążać tak budżetu krajowego stale nie miał prawa.

P. Zybliekiewicz. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Zybliekiewicz ma głos.

P. Zybliekiewicz. Jestem członkiem komisji budżetowej i wotowałem za tēn, aby sprawozdanie tak opiewało, jak opiewa, to jest, aby w kwestjach sanitarnych c. k. Rządowi procesu nie wytaczać, ale wstawić wydatek w budżecie, a potēm zasiągnąwszy informacyi, na jakiej podstawie nie płacą inne kraje tych wydatków, postąpić jak należy i wypada.

Tymczasem ani od c. k. Namiestnictwa ani od Wydziału krajowego informacyi nie dostaliśmy, ale w drodze prywatnej postarałem się o nią i dziś mogę stanowczo coś powiedzieć.

Otóż nie dowiemy się, dlaczego inne kraje nie ponoszą tych wydatków, które u nas wynoszą 47—50.000 złt., a nie dowiemy się dlatego, bo nikt od nich nie żądał, a gdy w Czechach nałożono je na kraj, to ministerstwo zwróciło uwagę tego królestwa, iż niesłusznie na kraj te ciężary nałożono, bo są to wydatki czysto państwowe.

Zamiast tedy czekać i pozywać c. k. Rząd, spodziewałem się, że poseł Madeyski wniesie, aby z budżetu wykreślić wydatki sanitarne, bo c. k. Rząd zechce znowu ściągnąć je z kraju (jak to się 10 lat temu stało).

W obecnym wypadku, gdzie proces przed trybunał administracyjny wytoczyć można, jestem przekonany, że c. k. Rząd zawaha się sam dobrowolnie ściągnąć te wydatki, bo będzie musiał przed trybunałem wystąpić z motywami, a tu o motywa bar-

dzo trudno, skoro sam oświadczył królestwu czeskiemu, że bezprawnie te ciężary na kraj nałożono.

Otóż zabrałem głos, aby oświadczyć, że jeżeli p. Madeyski nie uczynił wniosku, iż należy wykreślić tę rubrykę wydatków z budżetu, to w szczególowej dyskusyi ja go uczynię.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Do słów szan. mowcy poprzedniego małą tylko mam dodać uwagę.

P. Madeyski zapytuje, na jakiej podstawie komisya opiera wniosek o danie polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wytoczył proces Rządowi przed sądem administracyjnym, iżby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne.

Pierwszą podstawę prawną tego żądania wypowiedziała komisya w słowach (czyta):

„Zważywszy, iż całe ustawodawstwo sanitarne należy do Rady państwa, a reprezentacya kraju nie ma żadnego wpływu na te sprawy“.

Już ta sama zasada może być podstawą do powyższego żądania i do wytoczenia procesu, gdyż skarb państwa ponosić winien wydatki, ponieważ reprezentacya państwa je uchwała.

Drugą podstawą żądania i skargi w procesie jest fakt, iż żaden z krajów Monarchii, t. j. żaden skarb krajowy nie ponosi wydatków sanitarnych w całości, ale we wszystkich krajach Monarchii austriackiej skarb państwa ponosi przynajmniej w części te wydatki.

Sprawozd. p. Haller. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. Ponieważ dopiero przy rozprawie szczegółowej będą wnioski uczynione, które zostały zapowiedziane, a zatem tutaj na krótkich uwagach ograniczę się.

P. Madeyski powiedział, że nie potrzeba prosić o to, na co nie było odpowiedzi, to też we wniosku, który komisya budżetowa wysokięj Izbie do przyjęcia przedstawia, nie ma mowy o tēn, aby prosić, tylko: poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zażądał od ces. król. Rządu odpowiedzi na te przedstawienia, które mu poczynił, bo jeżeli Wy-

dział krajowy tego nie będzie żądał, to c. k. Rząd może zwlekać z tą odpowiedzią i wtedy nie będziemy wiedzieli, co robić.

Wydział krajowy już od r. 1872. stawia te żądania. Wszystkie późniejsze żądania (z r. 1874. i 1876.) były tylko powtórzeniem tego, czego Wydział krajowy żądał w r. 1872.

P. Madeyski powiedział, iż komisya budżetowa wnosi, aby wys. Izba raczyła uchwalić jak ma sobie postąpić Wydz. kraj. Otóż komisya budżetowa tego nie wnosi; komisya wnosi tylko upoważnienie dla Wydziału krajowego do wytoczenia sporu, a nie polecenie — to jest wielka różnica; nie przepisuje Wydziałowi krajowemu, czy ma wytoczyć spór, czy nie, ponieważ jeszcze komisya nie miała dostatecznej podstawy do tego, aby osądzić, czy ma nie słuszne ale prawne podstawy, aby można spór wygrać.

Gdyby Wydział krajowy otrzymał od c. k. Rządu odpowiedź odmowną, musiałby wytoczyć spór w terminie oznaczonym, aby preskrypcya nie zaszała, dlatego sądzi komisya budżetowa, iż należy dać Wydziałowi krajowemu upoważnienie, a ten będzie wiedział, czy potrzeba wytoczyć spór, czy nie — to się zostawia Wydziałowi krajow. do ocenienia.

Co do wykreślenia tych wydatków z budżetu, to jest powiedziane w sprawozdaniu, dlaczego komisya tego nie zaleca.

Nie mając prawa zmieniać tego, co komisya budżetowa postanowiła, dlatego przy jój wnioskach obstać.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępuję do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie ustępu pierwszego.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„1) Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. Rządu w celu wyjednania, ażeby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części“.

P. Madeyski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Stosownie do określonego już przy rozprawie ogólnej zapatrywania, zamierzam przy tym ustępie czynić zapowiedziane poprawki. Poprawka bardzo pojedyncza, wnoszę, aby ten ustęp całkiem opuścić (uchylić).

Uczyniłbym wniosek jeszcze krótszy, aby w ogóle nad wnioskami komisji budżetowej przejść do porządku dziennego; ponieważ jednak składają się one z 3 ustępów, nad pojedynczymi ustępami regulamin nie dopuszcza przejścia do porządku, ja zaś nad trzecim ustępem nie myślę przechodzić do porządku dziennego, dlatego ograniczam się tylko do wniosku na uchylenie pierwszego ustępu.

Motywa, jak już poprzednio wyłuszczyłem, są przeważnie te, że między wywodami sprawozdania komisji budżetowej a wnioskami stąd wysnutými nie widzę koniecznej logicznej łączności.

Sprawozdanie przyznaje, że udawaliśmy się do Rządu o uwolnienie kraju od kosztów leczenia, że Wydział krajowy czynił stosowne kroki, ale nie otrzymał dotąd odpowiedzi od c. k. Rządu. Jeżeli Wydział krajowy czynił już stosowne kroki, a mimo to nie ma odpowiedzi, to jakże o rzeczy niewiadomiej rozprawiać, a w szczególności polecać Wydziałowi krajowemu wyjednanie czegoś, jakby ten Wydział krajowy potrzebywał bodźca do stanowczego załatwienia sprawy i to jedynie od niego zależało.

„Stosowne kroki“ — jest to wyraz bardzo elastyczny i rozmaicie może być pojęty, mnie się zdaje, że użycie takich ogólników nie załatwi sprawy i nie chciałbym, ażebyśmy na tych kilku ogólnikach poprzestawali.

W tych kilku słowach leży cała treść mojego przemówienia. P. Zybkiewicz jest zdania, że ja prawdopodobnie radykalniejszy uczynię wniosek na wykreślenie z budżetu pozycyi tych kosztów leczenia. Być może, jest to wynik, o którym nie teraz mowa.

Obecnie mam przed sobą wnioski komisji i co do tych czynię poprawkę, trzymam się kwestyi, jaka jest i zaznaczam przyszłe stanowisko — nie mówimy o budżecie, więc zdaje mi się, że taki wniosek byłby nieodpowiedni, przedwczesny.

Komisya budżetowa nie chce środków radykalniejszych, oświadcza, że nie wahałaby się doradzać wykreślenia z budżetu kosztów sanitarnych, ale przecież ostatecznie waha się i wnosi co innego.

W danym razie, gdy przy budżecie będzie o tém mowa, może będe miał odwagę nie zawahać się nad wykreśleniem tych wydatków — ponieważ zaś teraz mowy o tém nie ma, dlatego oświadczam się jedynie przeciw pierwszemu ustępowi i wnoszę zupełne wypuszczenie tegoż.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Posel Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popieram wniosek p. Madeyskiego, bo znajdują jakąś nieharmonią w tém sprawozdaniu z wnioskami. I tak powiedziane jest w sprawozdaniu, że dlatego nie poleca się Wydziałowi krajowemu wytoczenia sporu przed trybunał państwowy, że komisya nie otrzymała potrzebnych wyjaśnień co do podstaw prawnych. Jeżeli ten brak potrzebnych wyjaśnień wstrzymał komisya od polecenia Wydziałowi krajowemu wytoczenia procesu, to dziwi mię bardzo, dlaczego potem komisya takie wnioski czyni. Ale komisya mówi z jakich powodów.

Komisya mówi, że:

„Zważywszy w końcu, iż samo tak długie milczenie c. k. Rządu zdaje się wskazywać, iż tenże nie znajduje podstaw prawnych do odpowiedzi odmownej“ — więc to powoduje komisya, aby polecić Wydziałowi krajowemu, aby wyszukał prawne podstawy i proces wytoczył. Zdaje mi się, że to jest nielogiczne, bo raz mówi komisya: „ponieważ nie znalazła podstaw prawnych, więc nie poleca wytoczenia procesu“ a drugi raz: poleca dlatego, iż zdaje się, że c. k. Rząd nie znalazł prawnych podstaw. Jestem za opuszczeniem ustępu pierwszego i drugiego.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Tylko parę słów objaśnienia chcę podać wysokiej Izbie i sędzę, że właśnie te wywody, które tu przytoczono, przemawiają przeciw wnioskowi p. Madeyskiego. Z faktu, że c. k. Rząd dotąd nie odpowiada, nie można wnosić, że coś chce odpowiedzieć.

Kiedy komisya mówi, iż zdaje się, iż c. k. Rząd nie znajduje podstaw prawnych, to jest to tylko przypuszczenie.

Jeżeli c. k. Rząd ma powody prawne, to od-

mówi a wtedy ustęp drugi przyjdzie w zastosowanie. Być może jednak, że c. k. Rząd przychyli się i że Wydział krajowy z Rządem przyjdą do porozumienia, które wtenczas wysokiemu Sejmowi będzie przedstawione, wtedy ustęp drugi będzie zbędny. Jeżeli zaś to porozumienie jest niepodobne, drugi punkt będzie zastosowany.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Sądzę, że jeżeli Wydział krajowy a raczej kraj ma interes w tém, aby się do c. k. Rządu udawał, to ten sam interes ma c. k. Rząd, aby się udawał do kraju, dlatego popieram opuszczenie tego paragrafu.

Ze strony Wydziału krajowego zrobiono wszystko: proszono, pisano, c. k. Rząd nic nie odpowiedział. Zdaje mi się, że teraz kolej na Rząd, aby albo odpowiedział, albo coś innego zrobił, zdaje mi się, że Wydział krajowy nie może być przez Sejm prowadzony na tę drogę, aby był wiecznie petentem. Ten drugi ustęp jest tém bardziej niepotrzebny, że Wydział krajowy nie potrzebuje upoważnienia Sejmu do wytaczania procesu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Skromną tylko uwagę zrobię przewodniczącemu komisji budżetowej. Tu powiedziano:

(czyta): „zważywszy w końcu, iż samo tak długie milczenie c. k. Rządu zdaje się wskazywać, iż tenże nie znajduje podstaw prawnych do odpowiedzi odmownej“;

(czyta): „Ależ to samo komisya budżetowa powiedziała a więc gdzie podstawy prawne znalazła? Komisya także powiada: „że brak podstaw prawnych wstrzymał Wydział krajowy od wytoczenia procesu, a tu poleca Wydziałowi krajowemu, aby proces wytoczył; gdzież więc znalazła te podstawy prawne? Sejm nie potrzebuje się obawiać, aby nie upłynął 6-letni okres przedawnienia a Wydział krajowy może to zrobić nawet bez polecenia.

P. Józef Bardeni. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Bardeni ma głos.

P. Józef Badeni. Chodzi tu o to, że Rząd na żądanie Wydziału krajowego nie odpowiedział w tej sprawie. Otóż Rząd może się ciągle trzymać tej polityki, iż nie zechce odpowiadać a Wydział krajowy nie będzie w możności przenieść tych kosztów na Rząd, zamiarem więc komisji budżetowej było, aby na wypadek, gdyby Rząd trwał w odmowie, postawić Wydział krajowy w możności przymuszenia Rządu na drodze prawnej, albo do dania odpowiedzi lub zadośćuczynienia żądaniu.

P. Madeyski. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Poseł Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Nie przypuszczam, ażeby potrzeba było aż uchwały Izby na to, aby Wydział krajowy rzecz rozpoczętą doprowadził do końca.

Nie przypuszczam także, ażeby Rząd nie odpowiadał Wydziałowi krajowemu w tej kwestyi, tak długo, dopóki aż uchwałą Sejmu do tego zagniony nie będzie. Jeżeli zaś jak sami przyznajemy i komisya mówi, Rząd zbadać ma jakieś stosunki prawne, to nie widzę znowu tak ogromnej zwłoki, gdyż od podania Wydziału do dziś minęło niespełna ośm miesięcy. To nie jest taka przestrzeń czasu, z którejby wnosić można, że Rząd używa taktyki nieodpowiadania. Rozprawa dzisiejsza jest także bodźcem i skazówką zarazem jak wysoka Izba tą sprawą zajmuje się.

Nie przypuszczam więc, ażeby potrzeba było uchwały Izby do posunięcia tej sprawy naprzód. Gdybym jednak się mylił i Rząd istotnie zasadniczo nie dawał odpowiedzi, w takim razie wolę by nie odpowiadał na wezwanie Wydziału krajowego niżeli na wezwanie wys. Izby.

Jestem więc za opuszczeniem tego ustępu.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy p. Bartmański. Zarzuty kilku sz. mowców przeciw Rządowi, jakoby sprawę tę poruszoną przez Wydział krajowy lekce-

ważąco traktował, niemniej ta okoliczność, że o ile zrozumiałem z przemówienia p. Chrzanowskiego konsekwencyą przyjęcia wniosku p. Madeyskiego, t. j. nieuchwalenie przez wys. Izbę pierwszego ustępu wniosków komisji, pociągnęłoby za sobą wykreślenie z budżetu kwot na koszta sanitarne przeznaczonych — zniewalają mnie zabrać głos w tej sprawie.

Najprzód pozwolę sobie powiedzieć słów kilka co do przebiegu rokowań, które w tym względzie między Rządem a Wydziałem krajowym miały miejsce. Otóż na podstawie uchwały wys. Izby udawał się Wydział krajowy do Rządu z wezwaniem, ażeby wszelkie koszta sanitarne przeniesione były z funduszu krajowego na fundusz państwowy. Sprawę tę przedstawiło Namiestnictwo wys. Ministerstwu. Żądaniu temu Ministerstwo odmówiło, ponieważ koszta szczepienia ospy we wszystkich krajach monarchii austriackiej ponoszą fundusze krajowe. Sprawa co do innych kosztów sanitarnych była w pierwotnej odezwie Wydziału krajowego traktowaną kumulatywnie z kosztami szczepienia ospy i sprawa ta nie była w odpowiedzi Ministerstwa odrębnie poruszoną, albowiem że chodziło także o zabezpieczenie reprezentacji kraju większej inżynierii na sprawy szczepienia ospy i uważano za rzecz główną koszta szczepienia ospy i co do tego przedmiotu odpowiedziało Ministerstwo, że we wszystkich krajach koronnych ponoszą te koszta fundusze krajowe, że zatem do żądania Wydziału krajowego Rząd, aby Rząd przyjął te koszta za fundusz państwowy, przychylić się nie może. Odebrawszy tę odpowiedź Wydział krajowy odniósł się w grudniu z. r. do Namiestnictwa podnosząc tę okoliczność, iż w odpowiedzi Ministerstwa jest mowa tylko o kosztach szczepienia ospy a nie o innych kosztach sanitarnych. Namiestnictwo przekonało się, że tak jest rzeczywiście i starało się uzyskać podstawę do ponownego poruszenia tej sprawy w Ministerstwie. W tym celu udało się Namiestnictwo do rządów krajowych innych krajów koronnych z prośbą, ażeby udzieliły wiadomości, jakie tam zachodzą stosunki w tym względzie jakie koszta fundusze krajowe ponoszą i na podstawie jakich prawnych zobowiązań lub przepisów. Odpowiedzi na te zapytania dopiero teraz nadchodzą. Dotąd więc nie miało Namiestnictwo podstawy nawet do poruszenia tej sprawy w Ministerstwie, nie mogło więc na odezwę Wydziału krajowego odpowiedzieć. Nie było to więc lekkie traktowanie sprawy, lecz dokładne zbadanie jej, ażeby można ją przedstawić Ministerstwu. Sza-

nowny p. Madeyski podniósł, iż żądanie rządu, ażeby koszta sanitarne fundusz krajowy ponosił, nie ma żadnej podstawy. Na to muszą oświadczyć, że podstawa jest, ażeby je fundusz krajowy ponosił, albowiem przy oddaniu funduszków krajowych w zarząd reprezentacyi kraju, przyjął Wydział krajowy protokolarnie zobowiązanie ponoszenia z tego funduszu wszystkich tych kosztów, które według dotychczas obowiązujących przepisów przez ten fundusz były ponoszone a przepisy te obowiązywały fundusz krajowy do ponoszenia części kosztów sanitarnych, mówię części, bo choć tu podnoszono, że fundusz krajowy ponosi obecnie wszystkie koszta sanitarne, tak nie jest, gdyż część tych kosztów i teraz opłaca fundusz państwowy. Dopóki przeto postanowienia te w drodze rokowań nie zostaną zmienione, ma Rząd prawo domagać się od funduszu krajowego pokrycia tych kosztów. Dlatego proszę wysoką Izbę, ażeby nie przychyliła się do wniosku p. Madeyskiego o opuszczenie pierwszego ustępu wniosku komisji, jeżeliby konsekwencyą takiej uchwały miało być nieuchwalenie w budżecie funduszków na te wydatki.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. Wydział krajowy przyjął rzeczywiście jak p. Komisarz rządowy wykazał, w r. 1866 zobowiązanie ponosić z funduszu krajowego przepisane koszta sanitarne, jednakże muszą dodać, iż był umieszczony dodatek: „Dopóki w drodze prawnej wprowadzona nie będzie zmiana“. A zatem zmiana być może, inaczej nie mogłoby być mowy o tym przedmiocie, i kraj ponosiłby te koszta dalej, jak je ponosi.

Ponieważ mogą być zmiany, dlatego komisya sprawę tę poruszyła. Poruszył ją Wydział krajowy, bo złożył sprawozdanie o niej, które komisya załatwić musiała. W sprawozdaniu tym żąda Wydział krajowy, ażeby Sejm przyjął sprawozdanie do wiadomości. Jeżeliby więc komisya zgodziła się z tym wnioskiem i wniosła przyjęcie sprawozdania do wiadomości, to zdawałoby się, że sprawa ta jest załatwioną. Tymczasem komisji się zdawało, że jest jeszcze coś do zrobienia, że dopóki odpowiedź Rządu nie nadejdzie, należy urgować i zdawało się jej, że polecenie w tej mierze Wydziałowi krajowemu dane nie będzie uważane za nagane; że owszem może być pożądanym dla Wydziału krajowego, który będzie mógł zasłonić się przed Rządem, że Sejm mu polecił urgować tę sprawę. Ażeby zaś Wydział krajowy miał z założonymi rękami ocze-

kiwać odpowiedzi rządowej, temu sprzeciwić się muszą. Kraj z funduszu swego płaci te koszta, Rząd więc niema interesy zmieniać tego, bo więcej nie dostanie; natomiast musi nam chodzić o załatwienie tej sprawy, ażeby koszta te ponosił skarb państwa, a nie fundusz krajowy, jeżeli nie w całości to przynajmniej w znacznej części. Dlatego musi Wydział krajowy a za nim Sejm nalegać, aby sprawa ta załatwioną była.

Szanowny p. Golejewski powiedział, że komisya budżetowa przyjęła za podstawę tylko to, iż Rząd dotąd milczał. Jednakże tak nie jest, bo komisya tylko przytoczyła jako jeden z powodów, iż sam Rząd waha się w sprawie tych kosztów i że może dlatego zwleka z odpowiedzią. Po wyjaśnieniu ze strony pana komisarza rządowego już to mniemanie upadło, bo słyszeliśmy, dlaczego c. k. Rząd nie odpowiada. Mimo to obstaje przy pierwszym ustępie a to dlatego, że Wydział krajowy żąda tylko, ażeby wys. Izba przyjęła jego sprawozdanie do wiadomości.

Gdyby żadna w tym względzie uchwała nie zapadła, zdawałoby się, że wysoka Izba uważa tę sprawę za przesądzoną i nie myśli upominać się już u rządu. Pojmowałbym wniosek przejścia do porządku dziennego i wykreślenia z budżetu tej sumy. Tak radykalnego środka jednak komisya zalecać nie mogła, ponieważ nie znalazła w sprawozdaniu tego, na czémby takie kroki stanowcze oprzeć mogła. Dlatego proszę w imieniu komisji o przyjęcie 1. ustępu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Ponieważ nie ma dodatniego wniosku, tylko wniosek o uchylenie pierwszego ustępu, przeto poddam pod głosowanie wniosek komisji.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu poczynienie kroków właściwych u c. k. Rządu w celu wyjednania, ażeby skarb państwa ponosił wydatki sanitarne w Galicyi w całości lub przynajmniej w części.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Komisya wnosi, że gdyby

Rząd żądaniu temu odmówił, ażeby na ten wypadek „upoważnić“ Wydział krajowy do wytoczenia sporu przed trybunałem państwowym. Sądzę, że w tym wypadku byłoby wskazaném wyrażenie „poleca się Wydziałowi krajowemu wytoczenie sporu“. Wyrażenie „upoważnia się Wydział krajowy“ wydaje się mi niewłaściwém. Jeżelibyśmy przyjęli wyrażenie „upoważnia się Wydział krajowy“, byłoby to precedencją, że Wydział krajowy potrzebuje do wytoczenia procesu pozwolenia, wszelako przy najskrupulatniejszym przeglądnięciu wszystkich ustaw krajowych i statutów nie znajdziemy śladu, iżby Wydział krajowy do wytoczenia procesu potrzebował zezwolenia Sejmu. Nie leży też takie upoważnienie w naturze rzeczy. Wydział krajowy jest najwyższą władzą wykonawczą i zarządzającą. Tak dobrze więc, jak Ministerstwo nie potrzebuje upoważnienia od Rady państwa do wytoczenia procesu, ak Namiestnictwo, które ma nad sobą Ministerstwo, nie potrzebuje takiego upoważnienia od Ministerstwa, tylko samo wydaje upoważnienie do Prokuratury Skarbu, tak samo Wydział krajowy nie potrzebuje czekać na upoważnienie Sejmu, który się raz na rok zgromadza — a jak obecnie się stało, że półtora roku przeszło od ostatniej sesyi. Z taką teorią narażałoby się często dobro kraju na wielkie straty. Muszę przytoczyć sprawę państwową o organizacyi trybunału państwowego. Powiedziano tam, że przed trybunałem państwowym muszą być wytoczone spory w 60 dni po decyzyi ostatniej instancyi. Jeżeliby Wydział krajowy musiał czekać na upoważnienie Sejmu, to rzadko zdarzałoby się, iżby ten 60 dniowy termin przypadł w czasie, jak Sejm obraduje. Jestem więc zdania, że Wydział krajowy nie potrzebuje upoważnienia; jeżeli zaś komisya mniemała, żeby Wydział krajowy zrobił użytek z procesu, w takim razie czynię poprawkę, aby zamiast „upoważnia się Wydział krajowy“ powiedziano „poleca się Wydziałowi krajowemu“.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

P. Madeyski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Z przemówienia szan. przewodniczącego komisyi sędziłoby należało, że skoro pierwszy ustęp wniosków komisyi przyjęty, przyjęcie drugiego jest niemal niekonsekwencją. Ja prze-

mawiałem przeciw pierwszemu a chociaż wys. Izba takowy przyjęła, zabrać muszę konsekwentnie głos przeciw temu drugiemu ustępowi i wnoszę opuszczenie tegoż.

Przyjęcie pierwszego ustępu niepotrzebne zdaniem mojem, ale nie może mieć złych skutków, przyjęcie drugiego uważam za szkodliwe.

Wydział krajowy jest organem wykonawczym, administracyjnym, wytoczenie sporu czynnością administracyjną, Wydział kraj. nie potrzebuje mieć do wytoczenia pozwu upoważnienia Izby. Akcya ta leży w jego zakresie działania. Jeżeli tedy wyraz „upoważnia się“ nie uzasadniony, to wyraz „poleca się“, jaki proponuje szan. członek Wydziału, byłby bardzo szkodliwym, bo wys. Izba poleciłaby wykonanie czegoś, o czém nie ma przeswiadczenia, czy to ze szkodą kraju nie będzie.

Wydział kraj. mając polecenie musiałby bez względu na to, czy byłaby prawna podstawa do skargi czy nie, wytoczyć proces. Możemyż my tak stanowczo dawać polecenie w sprawie, która nie jest nam znana, ani dostatecznie wyjaśnioną a jak wiemy od p. komisarza rządowego, przez Rząd sam dostatecznie nie rozpoznaną?

W pierwszym przemówieniu mojem zaznaczyłem, iż załuję, że sprawa kosztów szczepienia ospy połączoną została ze sprawą kosztów sanitarnych, tamta jest bowiem przesądzoną, ta zaś dopiero w toku.

Wydział krajowy poszedł teraz tą drogą i sprawę kosztów leczenia podniósł odrębnie. Dopóki więc ona przez Wydział krajowy nie będzie do jakiegoś rezultatu doprowadzoną, myślę, że wys. Izba o tém, dokąd mamy się udać, i w jaki sposób żądanie popierać, dzisiaj uchwalić nie może.

Gdyby zaś uchwała taka była powziętą, mogłoby to stanowić nie dobry precedens, iż Wydziałowi kraj. nie wolno bez takiego polecenia Izby odnosić się do trybunału państwa, i uchwałą taką narazilibyśmy może inne sprawy na szkodę, gdy ta, o którą się spieramy dzisiaj bez skutku, bo jak powiedziałem, nie wiemy, czy będzie podstawa prawna do wytoczenia pozwu lub nie. Gdy zaś rzecz niewiadoma, nie sądzą, żeby wys. Sejm chciał i mógł orzekać, jak Wydział kraj. ma ze skutkiem sprawę tę prowadzić. Dlatego wnoszę, ażeby nad tym ustępem przejść do porządku dziennego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Głosy. Zamknąć dyskusya.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Zapisani są do głosu pp. Pietruski i Golejewski. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Cofam moją poprawkę i przyłączam się do zdania p. Madejewskiego.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Szan. sprawozdawca, który chciał wyjaśnić położenie, kładzie nacisk na to, że z początku nie chciała komisya, ażeby spór był wytoczony przed trybunał państwa, bo był brak podstaw prawnych, a w końcu, że i Rząd nie przedłożył podstaw prawnych dlatego, że ich nie ma. Muszę tu podnieść, że szan. sprawozdawca wcale niczem nie objaśnił tej rzeczy a nawet nie objaśnił p. komisarz rządowy, chyba tylko tem, że powiedział, iż życzy sobie, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wytoczenie Rządowi procesu. Więc ani p. sprawozdawca, ani p. komisarz rządowy nie objaśnili rzeczy tak dowodnie, ażebyśmy mogli w tej sprawie powziąć zasadnicze zdanie.

Z przemówienia członka Wydziału kraj. i posła łańcuckiego (głosy: brzeżańskiego) — nazwano go łańcuckim — wyjaśnioną jest rzecz tak, że ten ustęp całkiem nie jest potrzebny, bo Wydział krajowy ma każdego czasu wolność do wytoczenia pozwu przed trybunał państwa i upoważnienia do tego nie potrzebuje. Przyłączam się więc do wniosku posła brzeżańskiego, ażeby przejść do porządku dziennego.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Haller. Trudno mi odpowiedzieć na ostatnie przemówienie, bo nie wiem, czy mam bronić siebie, czy p. komisarza rządowego (głosy: siebie, siebie). P. komisarz rządowy miał żądać wytoczenia sporu Rządowi. Co do mnie, nie wiem, czego chce właściwie szan. mowca. Muszę jednakże powiedzieć, że w tém, iż komisya budżetowa powiedziała w swém sprawozdaniu, że nie ma podstaw prawnych, aby zalecać Wydziałowi kraj. wytoczenie procesu, a mimo to poleca wys. Izbie dać do tego upoważnienie, nie ma żadnej sprzeczności.

Komisya budżetowa nie znalazła potrzebnych prawnych podstaw, dlatego nie żąda polecenia Wydziałowi krajowemu wytoczenia sporu, wielka to bowiem różnica, czy się upoważnia Wydział, czy mu się coś poleca.

Czy to upoważnienie potrzebne jest Wydziałowi krajowemu, o to spierać się nie będę. Komisya budżetowa wiedziała, że Wydział kraj. ma prawo wytoczyć pozew przed trybunał państwa, jak to już nie raz uczynił, nie zapytując się Sejmu. Komisya nie sądziła, aby upoważnienie dane Wydziałowi krajowemu mogło mu w czém ubliżyć, albo stać się precedensem, żeby Wydział kraj. na przyszłość bez upoważnienia nie mógł sporów wytaczać.

Komisji budżetowej chodziło o to, aby Wydział kraj. tą uchwałą przygotować na to, że może być w tém położeniu, iżby spór musiał wytoczyć a ponieważ do wytoczenia tego sporu jest termin 60-dniowy, aby zebrał akta, na których mógłby się opierać. O to więc chodziło a nie oto, aby Wydziałowi krajowemu ubliżyć i wskazać, co ma w danym razie robić. Osobiście nie miałbym nie przeciwko opuszczeniu tego ustępu, jako sprawozdawca komisji nie mam tego prawa i muszę przy wniosku komisji budżetowej obstawać.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Ponieważ jest tylko wniosek ujemny, więc przystąpimy do głosowania nad drugim ustępem. Kto się zgadza z tym ustępem, zechce powstać (mniejszość). Wniosek ten upadł.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„3) Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału kraj. z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. a. dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Reprawa otwarta.

P. Żurowski. Proszę o głos.

P. hr. Krukowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Uchwałą Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876. do L. 6970 postanowioną została nagroda dla lekarzy, odszczególniających się

przy szczepieniu ospy, a mianowicie 200, 180, 150 i 100 złt.

Otóż panowie! podług mego przekonania wyznaczenie tak małych nagród nie ma żadnego celu praktycznego, gdyż wątpię, ażeby tak mała nagroda zachęciła kogo, a potem uważam, że niesłusznie dawać premie tym, którzy za swe obowiązki pobierają wynagrodzenie dzienne. Jeżeli lekarz pełni obowiązek szczepienia ospy z gorliwością, w takim razie jeżeli więcej czyni, to więcej jest wynagrodzony, gdyż pobiera wynagrodzenie 3 złt. dziennie, a jeśli jest opieszalszy, to mamy na to środek zastąpienia go innym, który będzie pilniejszym.

Z tych przyczyn czyniłbym wnioszek o opuszczenie trzeciego ustępu wniosku komisji, lecz ponieważ poseł Haller na moje zapytanie nie odpowiedział stanowczo, czy wynagrodzenie za r. 1877. już wypłacone zostało, tylko, że Wydział krajowy miał bezsprzecznie prawo do dania tego wynagrodzenia, obawiam się, czy te wynagrodzenia wypłacone, a przynajmniej już przyrzeczone nie zostały.

Z tego powodu jestem za trzecim ustępem, jednakże pozwolę sobie uczynić wnioszek (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: uchwała Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876. L. 6970 traci z dniem 1. stycznia 1878. moc obowiązującą.“

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Do tego, co mój poprzednik powiedział, nie wiele mam dodać. Muszę jednak skonstatować, że jeśli Rząd względem Wydziału krajowego nie grzeszy wielką grzesznością, to Wydział krajowy jest względem niego zbyt grzesznym. Rząd nie odpowiedział nam na nasze zapytanie, lecz polecił, abyśmy wyznaczyli nagrody i nagrody zaraz przez nas zostały uchwalone.

Jestem tego zdania, co mój poprzednik, że nagrody te są zbyt znaczne i że będą służyły tylko dla zjednania jakiegoś znajomego.

(Głosy: oho! oho!)

(Poseł Grocholski. Proszę o głos).

Proszę panów! przyznam się, że nikt w świecie nie jest w stanie ocenić z pomiędzy 74 lekarzy, którzy czterej przy szczepieniu ospy się odznaczają. Zgadza się zupełnie z poprzednim mówcą na to, że, jeśli lekarze są płatni, to powinni swe obowiązki gorliwie wypełniać. Mnie się zdaje,

że te cztery nagrody nie wpłyną na to, aby kogoś do większej gorliwości zachęcić, bo każdy z tych panów musi i powinien obowiązki spełniać pilnie i gorliwie.

Wyznaczenie tych nagród byłoby tylko powiększeniem wydatków, do których ponoszenia Rząd nas przymusił. To są znaczne koszty, które przy przyjęciu tej gałęzi przez Wydział krajowy nie zdawały się znacznymi. Wtenczas bowiem szczepienie ospy odbywało się co trzy lata, a teraz odbywa się corocznie.

Stosownie więc do wniosku mego poprzednika wnoszę opuszczenie tego ustępu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poddam do poparcia dodatek posła Żurowskiego, ażeby po słowach:

„Sejm przyjmuje zatwierdzając do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876. do L. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. aust. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej“ —

umieścić dodatek:

„że rozporządzenie to czyli uchwała traci z dniem 1. stycznia 1878. moc obowiązującą.“

Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Dodatek ten jest dostatecznie poparty.

P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Przy tym ustępie wywiązała się zasadnicza kwestya, zasadnicze pytanie, czyli Wydział krajowy postąpił sobie dobrze, wyznaczając wynagrodzenie dla pilnych lekarzy, którzy szczepią ospę, czyli też postąpił sobie wcale źle. Mnie się zdaje, że tego pytania nie można łączyć z tém, kto ma ponosić kosztą szczepienia ospy, to jest, czy ma je ponosić Rząd, czyli też kraj, bo to bezsprzecznie leży w interesie krajn, aby ta straszna klęska, która dziesiątkuje ludność naszą, została zmniejszoną.

Przypomnijcie sobie panowie w ostatnich latach, jaką to klęską była ospa, ile to ludzi umarło i jak daleko ludność w niektórych okolicach, że tak powiem, cofnęła się. Wszystko więc, co kraj mógłby zrobić, ażeby tę klęskę zmniejszyć, mnie się zdaje, warto jest nawet ofiarą okupić. Ofiara kilku-

set złt., która jest przez komisją proponowana, jest nieznaczna i tak mała, że o sumie tutaj mowy być nie może. Może chodzić tylko o to, czy tę ofiarę ma ponieść kraj, czy Rząd.

Ja sądzę, że interes kraju wymaga, ażeby się przyczynił do zmniejszenia klęski, a gdyby nawet Rząd dawał wynagrodzenia, to byłbym za tém, aby te premie powiększyć.

Powiedziano tutaj, że lekarz kiedy jedzie szczepić ospę, to jest za to wynagrodzony. Zapewne jeśli staniemy na tém stanowisku, ale niech mi powiedzą ci panowie, którzy tak twierdzą, czy w interesach sądowych opłacają adwokata tylko taką remuneracją, jaką mu sąd przeznaczy, nie płacą mu daleko więcej i czy nie płacą chętnie, byleby tylko gorliwie zajął się sprawą? Tu o więcej chodzi, bo tu idzie o życie ludzkie.

Powiedziano dalej, że lekarz pobiera 3 złt. dziennie. Ależ za te 3 złt. musi jeździć i cały dzień poświęcać. Że on to robi w skutek przysięgi, którą składa przy wręczeniu dyplomu, to bardzo dobrze, ale to wielka różnica, czy on będzie chętnie to robił, czy tylko dlatego, ażeby zrobić coś więcej ponad to, co rozumiemy pod wyrazem „obowiązek“ w ścisłym znaczeniu. Może będzie dłużej robił, może będzie robił przy świecy, w ogóle robić będzie więcej, niż zwykle można za 3 złt. od lekarza wymagać.

Wiem, że w ostatnich latach Rząd oszczędność swoją tak dalece posunął, że nie płaci lekarzom kosztów podróży, tylko powiedział: „zabierz się na jednym wozie z urzędnikiem“.

Ma to miejsce nie przy szczepieniu ospy, ale w innych wypadkach.

Może w innych krajach, gdzie jak urzędnik jedzie z lekarzem na komisją, to dają mu wygodny powóz na resorach — być może słuszne, że Rząd ponosi tylko zań koszt. Ale my wiemy, że u nas trzeba jechać na wozach, że urzędnik bierze jeszcze pisarza jakiego i na takim wozie każą jechać doktorowi i za to dają mu 3 złt. jako wynagrodzenie.

Uwzględniwszy te wszystkie okoliczności, zdaje mi się, trudne jest nie uznać, że Wydział krajowy bardzo słusznie sobie postąpił, iż chcąc przyczynić się do ochrony ludności miejskiej i wiejskiej od téj strasznej klęski, która się nazywa ospą, wyznaczył dla lekarzy, którzy zajmują się szczepieniem ospy, wynagrodzenia.

Dlatego popieram ten wniosek.

P. Żurowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Poseł Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Prosiłem o głos dla poparcia mego wniosku kilkoma słowy.

Szanowny poseł Grocholski twierdzi, że tu chodzi o to, czy Wydział krajowy postąpił sobie dobrze, czy źle, wyznaczając nagrody — mi nie chodzi o to, czy Wydział krajowy źle lub dobrze postąpił, ale o to, czy jest osiągnięty cel.

Otóż panowie! każda nagroda ma jakiś cel. Jeśli panowie uważacie, że nagrody proponowane są za małe, to pozostawcie parę tysięcy więcej, a cel się osiągnie, bo za tak niskie nagrody jak 100, 150, 200 złt. celu się nie osiągnie, a traci się kilkaset złt.

Dalej powiedział poseł Grocholski, że chodzi tu o to, czy kraj czy Rząd ma dawać wynagrodzenie za szczepienie ospy. Ja nie wchodzę w to, kto ma dawać wynagrodzenie, tylko twierdzę, że pieniądze wydane bez osiągnięcia zamierzonego celu są stracone.

Wicemarszałek ksiądz biskup Stupnicki. Sprawozdawca p. Haller ma głos.

Sprawozdawca p. Haller. Do tego, co poseł Grocholski powiedział, mało zostaje mi do dodania. Wynagrodzenia takie, jakie Wydział krajowy ustanowił, są zaprowadzone i w innych krajach koronnych. Wydziały krajowe innych krajów koronnych ustanowiły takie bardzo nieznaczne nagrody, które mogą wpłynąć na pomnożenie gorliwości a szczególnie na zmniejszenie wydatków. Jeżeli lekarze dziś za dyetą dzienną 3 złt. szczepią u. p. 60 dzieci a zamiast 60 dzieci zaszczepią 80, 90 albo i więcej, to zaoszczędzi funduszowi krajowemu dyety za dzień drugi, więc tym sposobem wydatki się nie powiększą, lecz pomniejszą. Zresztą według najnowszego rozporządzenia c. k. Namiestnictwa zostało odnowione dawne postanowienie, iż lekarze miejscy muszą w miejscach szczepić bezpłatnie, jeżeli jednakże czynności te wykonują dobrze i pilnie, dlatego nie mają téj małej przynajmniej nagrody dostać.

Że może lepiej byłoby, gdyby ta nagroda była większą, temu przeczyć nie będę, ale skoro władza wykonawcza nie żąda więcej, to komisja

budżetowa, która stoi na straży funduszków krajowych, nie jest powołaną do podwyższenia téj sumy.

Jeszcze muszę dodać, że w pierwszym przemówieniu miałem zaszczyt na zapytanie p. Żurowskiego oświadczyć, iż Wydział krajowy wypłacił premie za rok 1876; czy zaś wypłacił je za rok 1877 czy nie, tego nie wiem.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Są dwa wnioski. Jeden wniosek ujemny p. Krukowieckiego, ażeby ten ustęp 3, opuścić, drugi zaś wniosek p. Żurowskiego. Nad pierwszym głosować nie będziemy, przystąpimy więc do głosowania nad wnioskiem komisji w tekście przez komisją budżetową podanym a ten brzmi (czyta):

„Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt. w. a. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Sprawozdawca p. Haller. Sądziłbym, że p. Żurowski uczynił swój wniosek, ażeby zastąpił wniosek w brzmieniu komisji.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Ja myślałbym, że to jest jako dodatek.

P. Żurowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Żurowski ma głos.

P. Żurowski. Nie uczyniłem wniosku mojego, ażeby ten trzeci ustęp zastąpił, ale właśnie zapytywałem się o to, czy to wynagrodzenie nie zostało już na ten rok rozdane, albo przyrzeczone. Zgadza się więc na ustęp trzeci, a mój wniosek podaję jako dodatek.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Sejm przyjmuje zatwierdzająco do wiadomości uchwałę Wydziału krajowego z dnia 2. kwietnia 1876 do l. 6970, mocą której ustanowione zostały cztery nagrody — po 200, 180, 150 i 100 złt w. a. — dla lekarzy lub chirurgów, wyszczególniających się przy szczepieniu ospy ochronnej.“

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Kto przyjmuje ustęp trzeci w brzmieniu komisji zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Dodatek p. Żurowskiego tak brzmi (czyta):

„Uchwała Wydziału krajowego z dnia 8. kwietnia 1876. do l. 6970 traci z dniem 1. stycznia 1878 swą moc obowiązującą.“

(Mówi): Kto przyjmuje ten dodatek, zechce rękę podnieść (wątpliwość).

Zarządę kontrpróbę. Kto jest przeciwny temu dodatkowi, zechce wstać (większość). Dodatek p. Żurowskiego upadł.

P. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, kto się zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

JE. hr. Marszałek (zajmuje krzesło marszałkowskie). Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zakliczynie. — Spraw. kom. praw. p. Jasiński.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński (czyta):

„Sprawozdanie

komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie ustanowienia nowego sądu powiatowego w Zakliczynie w starostwie brzeskiem.“

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest uwolniony.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Męciński. Wnoszę przyjęcie téj ustawy en bloc.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tą formą głosowania zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Kto przyjmuje tę ustawę w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy zezwalającej na pobór opłaty od psów w mieście Lwowie. — Sprawozd. p. Wereszczyński.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego z wnioskiem o zmianę ustawy z dnia 19. grudnia 1872 l. 75 dz. u. kr. zezwalającej na pobór gminnej opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 19. grudnia 1872 l. 75 dz. u. kr. uzyskała gmina król. stoł. miasta Lwowa prawo pobierania od każdego psa, trzymanego w obrębie miasta Lwowa i przedmieść, rocznie gminną opłatę po 2 złt. w. a.

Przez zaprowadzenie téj opłaty zamierzała gmina miasta Lwowa wpłynąć skutecznie na umniejszenie liczby psów i przez to zmniejszyć liczbę wypadków wścieklizny, wywołanej ukąszeniem przez psa wściekłego.

Kilkuletnia praktyka wykazała jednak, że postanowienia ustawy téj nie były dostatecznem do osiągnięcia zamierzonego celu. Wypadki pokąsania przez wściekłe psy w tak wielkiem jak Lwów mieście, w obec stutysięcznej ludności, z całą ścisłością skonstatować się nie dają. Wypadków śmierci na wodostret i pokąsanie przez psy wściekłe i podejrzane zaszło:

W latach 1870. i 1871., więc przed wejściem téj ustawy w życie po 2; w roku 1872, w którym ta ustawa uchwaloną została, nie było żadnego wypadku. W roku 1873, w którym rzeczona ustawa obowiązywać zaczęła, nie było także żadnego; w następnych latach zaś 1874 był 1; w 1875 było 2; w 1876 było 4.

W tym samym roku 1876. poczęła się wścieklizna szerzyć w sposób zatrważający między psami. To spowodowało Reprezentację miejską do zwołania ankiety pod przewodnictwem prezydenta miasta

Lwowa, złożonej z dziewięciu lekarzy, weterynarza krajowego, weterynarza miejskiego i innych osobistości z tym przedmiotem obznajomionych. Z obrad téj komisji wyszedł wniosek podwyższenia rocznej opłaty od psów samców na 5 złt., natomiast zmniejszenia téj opłaty od samic do 1 złt. w. a., który to wniosek przyjęty został stosownie do postanowień §§. 86 i 93 stat. m. Lwowa, na dwu posiedzeniach Rady miejskiej, odbytych dnia 30. listopada i dnia 14. grudnia 1876.

Przy téj sposobności uchwaliła Rada miejska przychylić się do powszechnie wyrażonego życzenia i uwolnić od wszelkiej opłaty psy na uwięzi trzymane, a to głównie z téj przyczyny, że psy takie nie wążają się po ulicach, placach i miejscach publicznych, lecz służą do strzeżenia obejścia gospodarczego głównie na przedmieściach, a zatém, co do psów téj kategorii odpada główny powód, dla którego w mowie będąca opłata zaprowadzoną została.

Jakkolwiek przeciw téj należycie ogłoszonej uchwale Rady miejskiej wniesiono protesta z powodu zamierzonego częściowego podwyższenia opłaty, to jednak zważywszy, że takowe nie przytaczają argumentów dostatecznych do odparcia stosowności zamierzonej zmiany w postanowieniach powyższej ustawy, zważywszy następnie, że przy uchwalaniu powyższego projektu dopełniono wszelkich przepisanych formalności, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

„U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, o poborze gminnej opłaty od psów w obrębie miasta Lwowa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, postanawiam:

§. 1.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa pobierać będzie przez organy swoje rocznie od każdego psa, utrzymywanego w obrębie miasta Lwowa z przedmieściami, gminną opłatę:

- a) od psa samca po pięć (5) złt.
- b) od psa samicy po jednemu (1) złt.

§. 2.

Opłata uiszczać się ma całorocznie z góry w styczniu każdego roku.

§. 3.

Od psa, który w ciągu roku nad czternaście dni we Lwowie pozostaje, uścić należy opłatę za cały rok.

§. 4.

Szczenięta ssące nie podlegają opłacie.

§. 5.

Trzymanie psa nad czternaście dni we Lwowie bez zgłoszenia do Magistratu i uiszczenia opłaty podpada grzywnie w wysokości całorocznej dwukrotnej opłaty.

§. 6.

Psy w obrębie realności ciągle na uwięzi trzymane, czyli tak zwane łańcuchowe, są wolne od gminnej opłaty, muszą być jednak corocznie Magistratowi wykazywane.

§. 7.

Niewykazanie w przeciągu dni czternastu Magistratowi psa łańcuchowego podpada grzywnie w §. 5 ustanowionej.

§. 8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia po jej ogłoszeniu, a jednocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 19. grudnia 1872. l. 75, dz. u. kr. o poborze opłaty gminnej od psów w obrębie miasta Lwowa.

§. 9.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.“

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Mimo drogiego czasu muszę zabrać głos w tej sprawie, bo uważam ją za ważniejszą, niż się wydaje na oko. Chodzi tutaj o nałożenie podatku na mieszkańców miasta Lwowa.

Wszelkie podatki, jakie są na świecie dadzą się podciągnąć pod 3 działy. Pod pierwszy dział te, które mają przeznaczenie strzedz własności wolności i bezpieczeństwa społeczności.

Tutaj należą: podatki pośrednie i bezpośrednie, nieruchome i zmienne z całym ogonem ich cuszłagów, dalej opłaty od rzeczy, od osób, od majątku, od zarobku, od dochodu.

Dział drugi obejmują te podatki, które wyjątkowo i osobno mają czuwać i strzedz potrzeb pewnych miejscowości, pewnych zatrudnień, pewnego majątku, pewnego dochodu lub pewnych korzyści. Do tego należą: patenta, konsensy, przywiłaje, myta drogowe, kopytkowe, stemple itp.

Trzeci dział odnosi się do najzamożniejszej części ludności, więc do rzeczy zbytkowych.

Ten dział znajduje największy wyraz w Anglii, gdzie bogaci członkowie parlamentu angielskiego na siebie wysokie opłaty nakładają na rzeczy zbytkowne, jakoto: liberye, herby na powozach, konie myśliwskie, psy wszelkich kategorii z wyjątkiem łańcuchowych, ptaki w klatkach, pomieszkania, jeżeli są obszerniejsze, niż 2 pokoje na jedną osobę, służbę, jeżeli ta jest większą, niżel: liczba członków rodziny, parki i ogrody, jeżeli przekraczają pewne rozmiary itp.

Rada stołecznego miasta Lwowa wstąpiła w ślad angielskiego parlamentu i uchwaliła podatek od psów.

Nie jest to ściśle biorąc podatek zbytkowny, bo inaczej byłaby Rada od czego innego zaczęła, ale jestto pewny środek prewencyjny ze względu na dobro ogólne i rozumuje Rada miejska — (tak przynajmniej ja rozumię), tak: ażeby ze względów sanitarnych opłatą skutecznie wpłynąć na zmniejszenie liczby psów, a w skutek tego na zmniejszenie liczby wypadków wścieklizny.

Moi Panowie! motywa to na oko tak ważne i logiczne, że nie można, jak tylko im przyklaśnić, jednak w gruncie rzeczy jest zupełnie co innego. O to grono poważnych lekarzy, weterynarzy i innych osobistości powiada tak: przez podwyższenie opłaty od psów zmniejszy się liczba psów a w konsekwencji zmniejszy się liczba wypadków wścieklizny. Tak jednakże nie jest. Cyfry Wydziału krajowego co innego powiadają. Mogę dowieść, że się zmniejsza liczba psów, ale liczba wścieklizny nie.

W roku 1870. kiedy nie było opłaty od psów byłowypadków wścieklizny dwa, w roku 1871. kiedy jeszcze nie było opłaty, było wypadków także dwa; w r. 1875. kiedy już była opłata — jeszcze dwa, w r. 1876. kiedy dalej była opłata, było wypadków cztery.

(P. Męciński: ze złości się powściękały (wesołość). To jest, że liczba psów się zmniejszyła, a wypadki się powiększyły o 100%.

Jestem najpewniejszy, że liczba psów się zmniejszyła, bo nie mogę przypuszczać, ażeby ktoś, co przedtém psa nie trzymał, nabrał smaku do niego (wesołość) potém, dla tego tylko, ażeby miał przyjemność płacenia 2 złt.

Więc choć z przybyciem opłaty, liczba psów się zmniejszyła, to jednak liczba wypadków wścieklizny wzrosła. — Rada miasta Lwowa zajęła tu stanowisko filantropijne.

Nie mam jój tego za złe, że za to kazala sobie zapłacić, ale dziwię się że niespełna po 5 latach przychodzi o powiększenie tój opłaty o 150%. Gdyby mi wolno było tę instytucją słowami zwykłego śmiertelnika wytłumaczyć, to bynajmniej w tém nie widziałbym nic innego jak tylko to: boimy się, aby was psy nie pokąsały, zatém zapłaćcie 5 złt. Gdyby jeszcze która gminna była powiedziała, że te środki filantropijne mają cel filantropijny, że pieniądze w ten sposób zabierane, pójdą na stypendya dla uczniów weterynaryi, albo na konkurs, przeznaczony na wynalezienie środka przeciw wściekliznie, albo, że będą użyte na założenie szpitala dla chorych zwierząt: to nie miałbym nic przeciwko temu, ale tego celu nie ma.

Cel jest wskazany w §. 1., który powiada, że opłata idzie do kasy gminnej.

Więc to jest cel podwyższenia opłaty od psów, tu stosuje się trafne przysłowie: „Hier ist der Hund begraben“ (wesołość, śmiech).

Daléj zechce wysoka Izba zwrócić na to uwagę, że jest w tój opłacie wcale wielka niestuszność, bo te podatki trafiają nietylko człowiekowi, który trzyma psa dla zbytku, ale może i tego, który nie ma na świecie nic innego, jak tylko to zwierzę, tego psa. Wszakże trudno postawić człowieka w tój alternatywie, albo, ażeby się pozbawił tego zwierzęcia, przyjaciele, (bo moi Panowie! kogo wszystko na świecie zawiodło, ten zrozumie, że można się przywiązać do zwierzęcia, jeszcze tóż zwierzęcia takiego jak pies!) albo, ażeby sobie ostatni grosz odjął od ust i płacił tak wysoką takse! Jeżeli Rada gminna naprawdę nie ma innego źródła dochodów, to bardzo smutno.

Dodam jeszcze daléj, że cała ta ustawa zawiera niekonsekwencye. Otóż do 14 dni jest pies wolny od opłaty, a opłata jest przeciw wściekliznie; więc na 14 dni daje się psu patent bezpieczeństwa, że się nie wścieknie, a dopiero 15. dnia musi być

opłacony, bo wtedy bez omycenia wściekły się nie zawadnie.

Byłem przez 16 lat w szkołach we Lwowie, a opłaty nie było, a mimo to nie pamiętam, ażeby był chociaż jeden wypadek hydrofobii.

Bo nie liczba psów powoduje wściekliznę; inaczej bowiem Konstantynopol musiałby się wyludnić do roku, ale innych warunków szukać należy, jako powodu wścieklizny. Gdyby żadnego psa nie było we Lwowie, albo było ich kilka tylko, to przecie może się zdarzyć, że ze wsi wpadnie pies wściekły do miasta i wypadek gotowy. Więc do zabezpieczenia od wypadków może więcej powołane są organa bezpieczeństwa, niżeli opłata. W całej więc ustawie nic innego nie widzę jak tylko fiskalizm, który obarczać będzie znaczną część ludności miasta Lwowa. Z tych tedy powodów proponowałbym wniosek wysokiemu Sejmowi, ażeby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Gdyby zaś mój wniosek upadł, zastrzegam sobie Ekselencyo Marszałku specjalną poprawkę przy debacie szczegółowej.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Madeyski. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy głosują za wnioskiem p. Jasińskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisani pp. Abrahamowicz, Madeyski i Golejewski.

P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem żałuję, że sprawozdanie i wnioski wydziału krajowego w przedmiocie podatku od psów dla miasta Lwowa nie zostały drukiem ogłoszone, bytoby to niezmiernie ułatwiło dyskusję a może poparło choć w części wnioski dopiero co postawiony.

(Poseł patrzy na zegarek) Godzina późna, wszyscy panowie znużeni, a przecie muszą przemówić, bo tak rażące są przedłożenia, że ostatecznie mileżeniem w Izbie przyjęte być nie mogą, Zaczniemy od samego sprawozdania. W sprawozdaniu tém są przytoczone motywa dla których Rada

miasta Lwowa domaga się podwyższenia już istniejącej opłaty od psów.

Między innymi motywami jest następujący ustęp (czyta):

Kilkuletnia praktyka wykazała jednak, że postanowienia ustawy tej nie były dostatecznymi do osiągnięcia zamierzonego celu. Wypadki pokąsania przez wściekle psy w tak wielkim jak Lwów mieście wobec stutysięcznej ludności z całą ścisłością skonstatować się nie dają. Wypadków śmierci na wodostret i pokąsanie przez psy wściekle i podejrzane, zaszło:

w latach 1870 i 1871, więc przed wejściem tej ustawy w życie, po 2

w roku 1872, w którym ta ustawa uchwaloną została, nie było żadnego wypadku.

W roku 1873, w którym rzeczona ustawa obowiązująca zaczęła, nie było także żadnego; w następujących latach zaś 1874 był 1,
w 1875 było 2,
w 1876 było 4.

Tu więc powiada Rada miasta Lwowa w latach 70 i 71 przed wprowadzeniem tej ustawy w życie były dwa wypadki wścieklizny, w roku 72 w którym ustawę uchwalono nie było żadnego wypadku. Zdawałoby się, a poniekąd wynika z tego argumentu, że w chwili kiedy ustawa ta tylko uchwaloną została, psy się tak przelekły, że ani jeden się nie wściekł.

Zaprawdę argument to wielce ważny; dalej mówi to sprawozdanie, że w roku 73, kiedy już obowiązywała ustawa, nie było ani jednego wypadku.

W następnym zaś roku 74, był jeden wypadek wścieklizny, w 75 były 2 wypadki, zaś w 76 aż cztery.

Z tych więc motywów, a w szczególności ostatniego motywu, możnaby powziąć mniemanie, że rzeczywiście podatek ten obecnie obowiązujący, jest niewystarczający i że należałoby go podwoić.

Tak się rzecz przedstawia wedle sprawozdania Rady miasta Lwowa, a co najmniej tak ją przedstawić usiłowano.

Odmiennej jednak wyda się, gdy przytoczę daty statystyczne głębiej sięgające, które w biórze statystycznym miasta Lwowa udzielone mi zostały.

Owoż wedle tych dat w roku 67 nie było ani jednego wypadku wścieklizny, w 68 jeden, w 69 żaden, w 70 dwa, 71 dwa, 72 i 73 żaden, a 76 aż cztery.

Do jakich więc konkluzji dochodzimy? Oto, że albo podatek w mowie będący nie wpływa na ilość wypadków wścieklizny, lub właśnie pomnaża je, skoro w całym niemal dziesięcioleciu najwięcej właśnie było wypadków wtedy, gdy podatek od psów istniał.

Ja jednak mniemam, że daty statystyczne mogą nas do pewnego wyniku doprowadzić a mianowicie daty odnoszące się do wysokości podatku i dochodów, które miasto Lwów z tego podatku czerpało.

Owoż z dat tych dowiadujemy się, że dochód z podatku od psów wynosił w r. 73, 7660 złt. w 74 r. 5600 złt. w 75 roku już 5400 złt. w 76 r. wynosił tylko 5200 złt. Te cyfry, tak jak je panom przeczytałem, dla mnie przynajmniej stanowią dowód, że ilość psów się ciągle zmniejsza od czasu, jak podatek zaprowadzony został, lecz że niemniej Rada miasta Lwowa pragnie ubytek w dochodach podatku od psów — zastąpić podwyższeniem tego podatku, o czém wprawdzie nie wspomina lecz co przezięra z jej przedłożenia, zbyt jasno przedłożona nam ustawa zawiera jeszcze inne bardzo rażące ustępy.

Nie chcę jednak zabiierać drogiego czasu w Izbie i dlatego zastrzegam sobie przy specjalnej debacie głos a prawo stawiania poprawek do § 1, 2, i 3.

J.E. hr. Marszałek P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Niechętnie zajmuję głos w tej sprawie, gdy wys. Izba znużona, czas nader krótki, a sprawa bynajmniej nie nowa lecz skłoniła mnie do tego p. tłumacki, który w teorytycznej swjej rozprawie o podatkach poddał myśl, jaką reprezentacya miejska przy zaprowadzeniu podatku od psów, kierować się miała.

Jako członek tej reprezentacyi czuję się w obowiązku dodać słów kilka dla wyjaśnienia rzeczy. Zarzuca szanowny poseł że, przeważnie fiskalizm i chęć podwyższenia dochodów miasta były tendencją tego podatku. Temu stanowczo zaprzeczyc muszę, i odczytane cyfry ze sprawozdania Wydziału krajowego świadczą, że podatek ten z każdym rokiem spada, bo zniża liczbę psów w mieście, o co przeważnie idzie, a zatem tendencją podatku nie

jest podniesienie dochodów, ale zniżenie liczby psów. Pierwsza myśl zaprowadzenia podatku od psów powstała, gdy zbyt częste zdarzały się w mieście wypadki wścieklizny. Jakkolwiek podatek nie wpływa zapewne na większe lub mniejsze usposobienie psów do wodostretu i wypadki takie zdarzać się będą, czy podatek będzie pobierany, lub nie, tyle jednak jest pewnym, że psy które są dobrze żywione, mają wygody i są ściśle strzeżone, nie podlegają tej słabości tak łatwo, jak psy zaniedbane.

Kto za psa płaci podatek i wysoki nawet ten musi mieć w posiadaniu psa zamilowanie i bez wątpienia będzie miał bacność, a gdy pies zasłabnie, odda go pod opiekę tam, gdzie należy, zanim wścieklizna do szczytu się rozwinie. Myśl filantropijna o której wspomniał mowca, kierowała tedy Reprezentacją miasta. We Lwowie jest podatek od psów, ale za wiele jeszcze psów — mało zaś na nich bacności, sądziliśmy przeto, iż należy podnieść opłatę i w ten sposób skuteczniej działać. Ta jedyna myśl spowodowała gminę do przedłożenia ustawy o podwyższeniu podatku od psów, bo to niezawodnym, że ten który trzyma zwierze tak przychylnie i życzliwe, że chętnie podatek za nie opłaci, ten będzie miał staranie o to zwierzę, będzie uważał, by ono miało dostateczną strawę a w danym razie pomoc i ochronę w słabości a przy bacności takiej, mniej oczywiście zdarzy się szkodliwych przypadków wścieklizny.

Kto tego nie chce, nie będzie trzymał psa a gdy psów mniej będzie w mieście, mniej może być wypadków wścieklizny.

To rzecz jasna — a cel pewnie nie fiskalizm gdy idzie o zmniejszenie liczby psów.

Zarzucił szanowny p. tłumacki, gdyby te dochody z podatku obracano przynajmniej na stypendya — na szkoły.

Tego niewiem, jak połączyć podatek od psów ze szkołami lub stypendyami. Niechaj szanowny mowca zechce wglądać w budżet miejski, a przekonana się, czy miasto Lwów zaniedbuje szkoły, i ja kiemi środkami pokrywa te wydatki. Kończąc, mogę w. Izbę, według cyfr odczytanych przez p. Abrahamowicza zapewnić, że głównym powodem podwyższenia podatku był zamiar przez podwyższenie opłaty zniżyć liczbę psów.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że

psy nie będą lepiej zabezpieczone od wścieklizny, jeżeli podatek będzie wynosił 5 złt. zamiast dwa i w ogóle nie chodzi tu o to, aby zapobiedz wścianiu się psów, ale o podwyższenie podatku. Trzeba rzeczy tak nazywać, jak są. Czy kto zapłaci 2 złt. czy 5 złt., to zarówno niezaasekuje psa przeciw wściekliznie, nie widzę więc wcale powodu, dla czego ten podatek ma teraz wynosić 5 złt. Ilość psów się niezminiejszy albowiem ten, co płacił 2 złt., będzie płacił 5 złt. Jest to więc na to obliczone podwyższenie, aby był większy dochód, a nie na to, aby zmiejszyć liczbę psów. Nie widzę więc powodu, aby powiększać ten podatek.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. W obronie tej ustawy pozwolę sobie przytoczyć, że sam p. Abrahamowicz przyznał, iż od czasu wprowadzenia opłaty od psów, ilość tychże się zmniejszyła. Czy w skutek tego zmniejszała się także ilość wypadków wścieklizny, w to nie wchodzę, i to nie jest naszą rzeczą lecz rzeczoznawców. Rada miejska zasięgała opinii rzeczoznawców a na podstawie tej opinii, zastanowiwszy się nad tém dokładnie wniosła ten projekt.

Co się tyczy samego podwyższenia opłaty to trzeba nam stanąć na inném zupełnie stanowisku. Nie idzie tu o to, aby część ludności lwowskiej została opodatkowaną przez nas, lecz o to czy pozwolimy miastu, aby samo siebie opodatkowało. Reprezentacja miasta uchwaliła i od nas wymaga, abysmy jej zezwolili nie mieć powodu tego nie pozwolić.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego nad całą ustawą. Proszę tych panów, którzy są za tym wnioskiem, aby zechcieli wstać (wątpliwość, po przeliczeniu). Proszę o próbę przeciwną (po przeliczeniu). Wniosek przejścia do porządku dziennego odrzucony 42 głosami przeciw 33. Przystępujemy do szczegółowej rozprawy.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta):

„§. 1.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa pobierać będzie przez organy swoje rocznie od każdego psa utrzymywanego w obrębie miasta Lwowa z przedmieściami gminną opłatę:

a) od psa samego po pięć (5) złt. w. a,

b) od psa samicy po jednemu (1) złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Jeżeli wniosek przejścia do porządku dziennego upadł, przeto czynię do tego artykułu poprawkę, aby właściciele psów, którzy dotąd mieli je zgłoszone i opłacone, pozostali przy dawniejszej taksie, a 5 złt., żeby były tylko od tych pobierane, którzy teraz psy do opłaty zgłoszą. Będzie to więc najlepszy przewencyjny środek przeciw rozmnażaniu się psów, albowiem kto nie zechce płacić 5 złt. nie będzie brał do siebie psa.

JE. hr. Marszałek. Upraszam szanownego wnioskodawcę o podanie tego wniosku na piśmie. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. O ile wniosek mojego poprzednika żądający przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniami przekonywał mnie o tyleż na jego poprawkę w żaden sposób zgodzić się nie mogę. Powodów nie będę przytaczał, byłoby to bowiem rzeczą wielce zbyteczną, natomiast do §. 1. czynię poprawkę — przepraszam za stylizacją, ale powtórzyłem ją za komisją, poprawka moja dąży do tego, by za psy samce opłata wynosiła 3 złt. a za samice 1 złt. Niepodobna mi uzasadniać obszernie powody różnicy w opłacie, dla których samice tak są uwzględnione, powiem tylko tyle, że uwzględnienie to jest koniecznym wobec większego amatorstwa do trzymania psów a potrzeb higieny zwierzęcia.

Jeżeli czynię wniosek na 3 złt. to dlatego, że wahałem się stawiać zatrzymanie dla psów 2 złt. przy jednoczesnym znizeniu na 1 złt. opłaty od suk.

Czyniąc poprawkę co do znizenia opłaty od psów z 5 złt. na 3 złt. muszę ją przynajmniej kilkoma słowami uzasadnić. Najpierw powiem szanownym panom, że w całym państwie austriackim nie ma miasta, gdzieby opłata ta 5 złt. wynosiła, w Wiedniu bowiem, z którym to miastem równać się nie możemy, wynosi tylko 4 złt., a w miastach, z którymi byśmy się porównać znów mogli, jak w Gracu lub Lincu 2 złt. i 3 złt.

Czém więc usprawiedliwić podobnie przesadną

opłatę, chyba tém, że ponieważ wszystko drożeje, więc i utrzymanie psów należy podrożyć, lub że amatorstwo wszelkie jest zbytkiem, należy więc je opodatkować! Zaprawdę, gdybyśmy utrzymali wniosek Wydziału krajowego, to słusznym byłby zarzut że powracamy do czasów, w których tyran Karyi Mausolus widząc, że Lisyjczykowie lubili nosić długie włosy, opodatkowywał je wedle rozmiarów i wielkości.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają wniosek p. Abrahamowicza, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

Podam jeszcze do poparcia wnioszek p. ks. Sawy który brzmi jak następuje (czyta):

„§. 1. ustawy o psach stosuje się nie do tych właścicieli psów, którzy już taksę 2 złt. opłacają, ale do tych, którzy na przyszłość psy trzymać będą“.

Kto popiera poprawkę ks. Sawy, zechce rękę podnieść (wstaje kilku posłów). Nie jest poparta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę, aby po skończonej rozprawie nad tym paragrafem resztę paragrafów przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz zapowiedział jeszcze poprawkę do §. 3.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Sprawa, która traktuje się tutaj tak humorystycznie, jest dla miasta bardzo żywotną i ważną. Bądźcie panowie przekonani, że nikt nie myśli o zysku dla miasta, lecz o tém, jakby umniejszyć liczbę psów. Powiedział jeden z szanownych posłów, że one mimo to wściekać się będą. Jednakże, jeżeli liczba psów się zmniejszy, to i liczba wypadków będzie mniejszą. Są psy bez właścicieli włóczące się, które jak raz będą opodatkowane i to nie dwoma lub trzema guldenami, lecz wyżej wtedy bądźcie panowie pewni, że liczba ich spadnie do połowy, albowiem, ci którzy opłacają podatek będą ich strzegli, a tém samym zrobią je pod względem sanitarnym nieszkodliwymi. Zresztą skoro wniosek przejścia do porządku dziennego zo-

stał odrzucony, a t \acute{e} m sam \acute{e} m podwyższenie podatku w zasadzie przyjęte, to zostawmy wysokość jego Radzie miejskiej, która przecie \acute{z} nad t \acute{e} m się naradziła i wszelkie szczeg $\acute{o$ ły uwzględniła. Jakkolwiek p. Abrahamowicz wni \acute{o} sł poprawki do nast \acute{e} pn \acute{y} ch paragraf \acute{o} w, to wys. Izba ma przecie \acute{z} prawo przyjąć całą ustawę en bloc. Popi \acute{e} ram wi \acute{e} c wniosek p. Golejewskiego, aby ją przyjąć en bloc.

JE. hr. Marszałek. Dopiero po odczytaniu wszystkich poprawek p. Abrahamowicza, b \acute{e} dę mógł podać do głosowania przyjęcie ustawy en bloc.

Nikt wi \acute{e} c \acute{o} ś gło \acute{s} n nie żada? (Nikt). Sprawozdawca ma gło \acute{s} .

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Dotychczas pobi \acute{e} rało miasto 2 złt., teraz żada 5 złt., zaś p. Abrahamowicz żada 3 złt. Trudno udowodnić, czy 3 czy 5 złt. b \acute{e} dą on \acute{e} m arcanum, które wścieklnę powstrzyma. Sąd \acute{z} ę wi \acute{e} c, że nie ma powodu, abyśmy odmówili zezwolenia na tę cyfrę, której żada miasto.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie §. 1. wniosku komisji ze zmianą cyfry proponowaną przez p. Abrahamowicza, aby zamiast 5 złt. położyć 3 złt. Ci panowie, którzy się z t \acute{e} m zgadzają, zechcą powstać (mniejszość). Upadła. Ci panowie, którzy są za przyjęciem tego paragrafu według wniosku komisji, zechcą powstać (większość) §. 1 przyjęty.

P. Abrahamowicz. Proszę o gło \acute{s} .

JE. hr. Marszałek. Posel Abrahamowicz ma gło \acute{s} .

P. Abrahamowicz. Ponieważ mój wniosek został odrzucony do 1. paragrafu, przeto cofam zapowiedziane poprawki do paragraf \acute{o} w nast \acute{e} pn \acute{y} ch.

JE. hr. Marszałek. Czy ma kto z pan \acute{o} w jakie poprawki do czynienia? (Nikt). Wi \acute{e} c podam pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego aby resztę paragraf \acute{o} w przyjąć en bloc. Ci panowie, którzy są za przystąpieniem do głosowania en bloc, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Kto przyjmuje resztę paragraf \acute{o} w en bloc, zechce rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie t \acute{e} j ustawy w trzeci \acute{e} m czytaniu bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy są

za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Ci panowie, którzy przyjmują ustawę w trzeci \acute{e} m czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Ustawa przyjęta w trzeci \acute{e} m czytaniu.

Sprawozd. p. Wereszczyński (czyta ustawę dla miasta Krakowa):

„Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zaprowadzenia w kr \acute{o} lewski \acute{e} m stołeczni \acute{e} m mieście Krakowie opłaty od ps \acute{o} w.

Wysoki Sejmie!

Pragnąc skutecznie zapobiedz zbytecznemu mnożeniu się ps \acute{o} w w mieście Krakowie postanowiła Rada miejska na posiedzeniu odbyt \acute{e} m dnia 16. kwietnia 1877 zaprowadzić opłatę od ps \acute{o} w i uchwaliła na t \acute{e} m sam \acute{e} m posiedzeniu projekt do ustawy wzgl \acute{e} dem zaprowadzenia t \acute{e} j opłaty w obr \acute{e} bie miasta Krakowa i przedmieść jego.

Projekt ten przedstawił prezydent miasta Krakowa Wydziałowi krajowemu z prośbą o przedłożenie go wys. Sejmowi do uchwalenia.

Zważywszy, że zachodzi w istocie potrzeba zapobieżenia w sposób skuteczny mnożeniu się ps \acute{o} w w mieście Krakowie;

że opłaty tego rodzaju od ps \acute{o} w po większych miastach pobi \acute{e} rane bywają,

że nawet w Krakowie istniała przedtem taka opłata od ps \acute{o} w a Rada miejska dobrowolnie zrzekła się pobi \acute{e} rania t \acute{e} jże, sądząc, że w inny sposób skutecznie zaradzić zdoła zbytecznemu mnożeniu się ps \acute{o} w.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla Kr \acute{o} lestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielki \acute{e} m Ksi \acute{e} stwem Krakowski \acute{e} m nadająca gminie kr \acute{o} l. stoł. miasta Krakowa prawo pobi \acute{e} rania opłaty od ps \acute{o} w w obr \acute{e} bie miasta Krakowa i przedmieść jego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Kr \acute{o} lestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielki \acute{e} m Ksi \acute{e} stwem Krakowski \acute{e} m postanawiam:

§. I.

Od każdego psa w obr \acute{e} bie miasta Krakowa

i przedmieść jego utrzymywanego, ustanawia się opłatę w kwocie czterech złt. w. a., w dwóch półrocznych ratach 1. stycznia i 1. lipca każdego roku uiszczając się mającą.

§. 2.

Wolne są od opłaty:

a) szczenięta nie mające więcej nad dni dziesięć;

b) psy, które służą do strzeżenia lub przemysłu. Pierwsze o ile przez dzień są trzymane na uwięzi, drugie o ile służą trudniącym się pędzeniem bydła, lub używane bywają do ciągnięcia ciężarów w zaprzęgu. Z pierwszych psów jeden, z drugich dwa tylko wolne są od opłaty.

c) Psy, należące do osób nie miejscowych, t. j. osób, które mają swe stałe zamieszkanie poza obrębem Krakowa, a przytém dłużej nad trzy miesiące w Krakowie się nie zatrzymują.

§. 3.

Spis psów odbywa się corocznie.

Tak posiadacze domów, jak i posiadacze psów obowiązani są do zgłaszania psów.

W tym celu zgłosi się w Magistracie każdy posiadacz domu, lub jego zarządca o dwie karty zgłoszenia, jedną na psy podlegające opłacie, drugą na psy od niej uwolnione.

Karty te po wypełnieniu przez posiadaczy psów winny być w terminie dni ośmiu przez posiadacza lub zarządcę domu podpisane i Magistratowi zwrócone, a to pod karą 2 do 5 złt. w. a.

Jeżeli posiadacz psa nie wypełni karty, winien skutecznie to za niego posiadacz lub zarządca domu, i zrobić stosowną wzmiankę w rubryce uwag. Posiadacz psa wzbraniający się wypełnić kartę ulegnie karze 2 do 5 złt. w. a.

§. 4.

W karcie zgłoszenia dla psów uwolnionych od opłaty, wyrazić należy przyczynę uwolnienia.

§. 5.

W ciągu dni 14 po rozpoczęciu półrocza, t. j. po 1 stycznia i po 1 lipca każdy posiadacz psa obowiązany jest uiścić półroczną opłatę, na którą odbierze pokwitowanie wraz ze znaczkiem wyrażającym rok i liczbę porządkową spisu psów.

Posiadacze psów uwolnionych od opłaty winni

zgłosić się w powyższym terminie o kartę uwolnienia, wyrażającą czas i dom, dla którego służy. Dla psów używanych do pędzenia bydła, niemniej dla psów, osób czasowo bawiących w Krakowie, wydawane będą za opłatą 10 ct. w. a. marki odmiennego kształtu.

§. 6.

Szczenięta, które mają więcej jak dni dziesięć, winny być po upływie tego terminu najdalej w dni eśm, ustnie lub pisemnie do opłaty zgłoszone. Psy, które po upływie peryodycznego terminu zgłoszenia nabyte zostaną, lub po upływie tego terminu na własność nowego posiadacza przechodzą, winny być najdalej w ciągu dni ośmiu ustnie, lub pisemnie na nowo zgłaszane, i opłata od nich za bieżące półrocze złożoną, o ile już przedtém niszczoną nie była.

Jeżeli posiadacz psa zgłoszonego, który w ciągu półrocza padł, zaginął, sprzedany został, lub w inny sposób wyszedł z jego posiadania, chce uwolnić się od obowiązku poniesienia opłaty za następujące półrocze, winien w terminie dni 14 od rozpoczęcia nowego półrocza rachując, donieść o ubytku psa, dla uwidocznienia w spisie.

Zaniechanie tego doniesienia pociąga za sobą obowiązek uiszczania półrocznej opłaty.

§. 7.

Uiszczone opłaty zwracanemi nie będą.

§. 8.

Kto psa przed opłatą ukrywa lub cudzej marki używa, ulegnie karze wysokości potrójnej opłaty.

§. 9.

Marka winna być przymocowana na obróży psa.

Psy, nieopatrzone marką, będące przez oprawcę chwywane, a po nplywie trzech dni zgładzone jeżeli się posiadacz nie zgłosi.

Schwywane psy wydawać będzie oprawca zgłaszającemu się posiadaczowi tylko po udowodnieniu niszczenia opłaty lub kary w §. 8. przepisanej, i zapłaceniu oprawcy kwoty 1 złt. w. a.

Psy, które służą do strzeżenia, niestrzymane na uwięzi, będą jako wałęsające się chwytaue; posiadacze zaś, żądający w powyższym terminie ich zwrotu, winni będą wykazać się kartą uwolnienia, a nadto ulegną karze 1 złt. w. a.

§. 10.

Wrazie zagubienia marki można za opłatą 20 ct. w. a. otrzymać nową markę, przedtém atoli udowodnić należy, że opłata uiszczoną została.

§. 11.

Karty z mocy postanowień §§. 3., 8. i 9. orzeka Magistrat. Od takich orzeczeń Magistratu odwołać się można w terminie dni 14 do politycznej władzy krajowej.

Kary te wpływają do kasy miejskiej.

§. 12.

Sposób pobierania tój opłaty, kontrolowania i środków zaradzenia nadużyciom, określi bliżej regulamin, wydać się mający przez właściwe organy reprezentacy miasta Krakowa.

§. 13.

Ustawa niniejsza ma moc obowiązująca z początkiem najbliższego półrocza po jej ogłoszeniu.

§. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jakkolwiek po przyjęciu ostatniej uchwały nie powinienem więcej głosu zabierać, to jednakże z uwagi, iż obowiązkiem posta jest bronić swych przekonań bez względu na to, czy zdanie jego utrzyma się lub nie, jak niemniej z uwagi na przedłożoną nam ustawę, która raczej jest ustawą dla wygubienia niż opodatkowania psów zabieram głos.

Jeżeli przed chwilą uchwalona ustawa dla miasta Lwowa będzie uciążliwą, to przynajmniej jej uciążliwość wynikać będzie tylko z wysokiej opłaty; inaczej jednak ma się rzecz z przedłożonym nam projektem do ustawy dla Krakowa, tu bowiem zachodzi i uciążliwość i niewykonalność, ba co więcej wprowadzone mają być postanowienia, które o ile odchodzą od wszelkich dotychczas istniejących postanowień w całej Europie, o tyleż znów nastroczają tysiące sposobności do nadużyć.

I tak przytoczę panom tylko jeden ustęp z ustawy krakowskiej, która postanawia, że szczenięta tylko do dziesięciu dni są wolne od opłaty, a zatem

że szczenię mające n. p. półjedenasta dnia ulegają już opłacie i to w ilości aż 1 złt., proszę panów, czyż może Sejm podobną ustawę uchwalać? ustawę, która nie tylko, że ściśle biorac jest niewykonalną, ale co więcej w treści swojej jest więcej niż dziwną, przypuszczam, że Rada miasta Krakowa jest energiczna i pilna słowem posiada wszelkie zalety rady municypalnej, że jest to wzór energii i t. d. mimo to jednak stanowczo zaprzeczam, ażeby zdolną była do prowadzenia metryk każdego nowonarodzonego szczenięcia (śmiejch), która to metryka ma stanowić dowód już nie o latach lub miesiącach, lecz o godzinach urodzenia każdego psa.

Daliej proszę panów, czytamy w tym samym ustępie drugim, o uwolnieniu pewnej kategorii psów od opłaty, i tak wolne mają być psy, które służą do strzeżenia i przemysłu. Dotąd bardzo słusznie, lecz cóż dalej powiada ten ustęp, oto że tylko jeden pies trzymany na uwięzi może być wolny od opłaty, kto więc trzyma dwa psy jako stróży nocne, musi już za drugiego płacić. Dlaczego niech mi raczy wytłumaczyć szanowna rada miasta Krakowa? Chyba dla tego, by większe dochody miasto miało, czego bowiem argumentu nie ma, a jeżeli ten główną rolę odgrywa, pocóż osłaniać prawdziwą myśl w jakąś szatę humanitaryzmu i dobra publicznego?

Lecz ażeby nie był pomówiony o bezwzględną opozycją i dowiódł, że chce ustawy, ale ustawy dobrej odczytam następujący ustęp: "Psy należące do osób nie miejscowych, które są w obrębie miasta Krakowa nie dłużej jak trzy miesiące, są wolne od opłaty."

Pytam się więc, dlaczego nie ma być pies opodatkowany, jeżeli utrzymywany jest przez trzy miesiące w Krakowie, lecz nie tylko o to idzie, ktoś będzie trzymał psa i powie, to jest pies pożyczony od kogoś w Krakowie nie mieszka, zresztą pies, któremu podwoje gościnne miasta Krakowa na 3 miesiące otwarte zostały.

Proszę panów, szanuję czas i znużenie wys. Izby i dlatego nie cheę innych jeszcze ustępów dotykać, np. §. 3go, gdzie jest powiedziane, że dwa razy do roku ma się meldować po kartę podatkową psią, nie właściciel psa, ale właściciel domu bez względu, czy on ma psa w domu lub nie. I taką to ustawę ma uchwalać Sejm nasz i to en bloc!

Ze po tém, co powiedziałem, powinienbym wnieść przejście do porządku dziennego nad całym prz e-

dłożeniem, rozumie się przez się, ja jednak nie chcę pozbawiać miasta Krakowa ustawy, która fundusze jego zwiększyć a porządek pod względem utrzymania psów ustalić może, dlatego zapowiadam tylko poprawki do §. 1., 2. i 3.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Czynię wniosek o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji.

Kto jest za tém, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

Zapisani do głosu są pp.: Wojciech Dzieduszycki i Zyblikiewicz.

P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Jakkolwiek ta psia debata jest nadzwyczaj ciekawą i interesującą, jakkolwiek sympatye, jakie dla psów okazujemy, są rozczulające, czynię jednak tu taki sam wniosek, jaki był przedtém uczyniony, to jest przyjęcie ustawy en bloc.

Sądzę, że miasto Kraków dobrze się co do tego namyśliło, zanim nałożyło ten podatek. Jeżeliśmy tę ustawę przyjęli dla Lwowa „en bloc“, więc przyjmijmy ją także i co do miasta Krakowa.

JE. hr. Marszałek. Ten wniosek przyjęć można aż po rozprawie ogólnej.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie będę polemizował z p. Abrahamowiczem, bo muszę się przyznać, że w tych rzeczach nie jestem tak biegły, jak on, ale mogę zapewnić, że przewodniczyłem w komisji sanitarnej, złożonej z pierwszych znakomitości, na jakie Kraków, jako siedziba Uniwersytetu i Akademii Umiejętności, zdobyć się mógł.

Komisya sanitarna zastanawiała się po kilka razy i na kilku posiedzeniach, jak złemu zaradzić i wykombinowała tę ustawę. Czy ona jest wytępieniem psów, to p. Abrahamowicz lepiej wie. Jednakże jeżeli zważymy na kompetencyą komisji, która się składała z kilkunastu ludzi fachowych, weterynarzy

profesorów i uczonych, którzy mieli z tém najwięcej do czynienia, to zdaje mi się, że na jej zdaniu polegać możemy. Mam honor oświadczyć, że komisya nie wytępienie, ale zmniejszenie psów miała na celu.

P. Abrahamowicz chce zapewnić nas o tém i twierdzi, że psy wytępione będą. Być może, że jest biegłym w tej sztuce.

Co do mnie chciałem tylko wys. Izbę zapewnić, że komisya sanitarna tę kwestyą na dwóch posiedzeniach rozbięrała, nie odmawiałem zaś p. Abrahamowiczowi prawa mieszania się do tej sprawy. Gdyby Sejm nie miał do tego prawa, toby ta sprawa tu nie była. — Nie jestem kompetentnym w tej sprawie i muszę to zostawić owój komisji sanitarnej. Dlatego prosiłbym was panowie, abyście poszli za zdaniem tej komisji, nie za zdaniem p. Abrahamowicza, bo jakkolwiek jest biegłym w tej mierze, to na komisji z kilkunastu możemy bardziej polegać.

JE. hr. Marszałek. Dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wereszczyński. W obronie tej ustawy dla Krakowa mogę powtórzyć to, co przedtém powiedziałem przy ustawie dla miasta Lwowa.

Jak jedna tak i druga ustawa wypracowaną była przez rzeczoznawców, uchwaloną po dokładnem zastanowieniu się przez gminę.

Zdaje mi się, że żadnego nie ma powodu, dla którego wys. Sejm miał odmówić. Gdyby zresztą ustawa ta spowodowała wytępienie psów, to w takim razie przyjmijmy psy do ustawy o ochronie zwierząt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, rozprawa szczegółowa otwarta.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Czynię wniosek, aby przyjęć tę ustawę „en bloc“ a to z tego powodu, że nie możemy znać lepiej stosunków miasta Krakowa, jak Rada miejska, i że nie możemy znać lepiej natury wścieklizny, jak ci ludzie, którzy tę rzecz naukowo zbadali.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma

P. Abrahamowicz. W samą rzecz kompetentniejszym jest sąd ludzi fachowych, niż pojedynczego posła, a lubo p. Zyblikiewicz przyznaje mi fachowość, to nie posiadam jęj i kieruję się wyłącznie mojem własnym doświadczeniem jakoteż zdaniem wyrażonem przez wielu członków Towarzystwa ochrony zwierząt domowych, przez których zresztą wezwany zostałem do wystąpienia przeciw barbarzyńskiej ustawie dla miasta Krakowa. Lecz pomijam to i przychodzę do argumentów p. Zyblikiewicza, proszę panów, aby takimi ogólnikami zbijać zarzuty, „że to jest powiedziane przez ludzi fachowych“, to mnie się zdaje, że wszystko się kończy.

Czołem biję przed ludźmi fachowymi, ale tak długo, jak długo zdanie ich oparte jest na znajomości przedmiotu, tój jednak ankiecie krakowskiej przyznać nie można. Zresztą miałem tego przykład w tój Izbie, jak wielkie znaczenie należy przywiązywać do argumentu, to ludzie fachowi powiedzieli, to ankieta orzekła.

Przypomną sobie szan. panowie ustawę budowniczą, którą krytykował p. Krzeczunowicz. Krytyka jego i poprawki czynione, oburzały całą Izbę w pierwszej chwili, a następnie z 80 jego poprawek przyjęto trzydzieście kilka, mimo że obrońcy odwoływali się na to, iż ustawę układali pierwsi rzeczoznawcy.

Co się tyczy poprawek moich, to dążą one do zupełnej zmiany §. 1. i 2. W ustępie 1. jest powiedziane (czyta ustęp 1.):

„Od każdego psa w obrębie miasta Krakowa i przedmieść jego utrzymywanego, ustanawia się opłatę w kwocie czterech złt. w. a. w dwóch półrocznych ratach 1. stycznia i 1. lipca każdego roku niszczać się mającą“.

Ja zaś proponuję (czyta poprawkę do ustępu 2):

„Gmina miasta Krakowa pobierać będzie przez organa swoje w dwóch półrocznych, z góry płatnych ratach, t. j. 1. stycznia i 1. lipca od każdego psa utrzymywanego w obrębie m. Krakowa z przedmieściami gminną opłatę:

a) od psa rocznie po 3 złt. w. a.,

b) od suki rocznie po 1 złt. w. a.

Muszę wyjaśnić, dlaczego powiadam „przez organa swoje“. Jak każdy inny, tak i ten pobór może być wydzierżawionym, dlatego „przez organa swoje“ (czyta dalej poprawkę).

JE. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie wszystkich poprawek, jakie szan. poseł zamierza czynić.

P. Abrahamowicz. Do §. 2. zamierzam uczynić następującą poprawkę. Cały drugi ustęp brzmi podług mój poprawki jak następuje:

§. 2.

Wolne są od opłaty:

- a) szczenięta ssące,
- b) psy trzymane na uwieżi jako stróże, nocne,
- c) psy używane do pociągu lub do pędzenia bydła i owiec,
- d) psy będące własnością osób zamiejscowych, o ile nad 14 dni bez przerwy w Krakowie nie zostają.

Mam tylko te dwie poprawki.

JE. hr. Marszałek. Po odczytaniu tych poprawek stawiam pod głosowanie wniosek p. Dzieduszyckiego. Gdy się ten wniosek nie utrzyma, to będziemy głosowali kolejno nad każdym §.

Proszę tych panów, którzy chcą, aby nad tą ustawą głosować „en bloc“, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w drugim czytaniu „en bloc“, aby zechcieli powstać (większość). Ustawa przyjęta „en bloc“.

Sprawozd. p. Wereszczyński. Wnoszę aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują tę ustawę w 3. czytaniu, aby chcieli rękę podnieść (większość). Ustawa w 3. czytaniu przyjęta.

Z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamykam. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godzinie 6. wieczór.

Porządek dzienny następnego posiedzenia jest następujący:

„Porządek dz'enny 13. posiedzenia

I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek d. 20. sierpnia 1877 o godzinie 6. po południu.

1. Wybór sześciu członków Wydziału kraj.

2. Wybór sześciu zastępców członków Wydziału krajowego.“

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 3.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 28. sierpnia 1877.

Treść: Wybór sześciu członków Wydziału krajowego — Wybór członka Wydziału z kurji większych posiadłości. — Wybór członka Wydziału z kurji miast i izb handlowo - przemysłowych. — Wybór członka Wydziału z kurji mniejszych posiadłości w dwukrotném głosowaniu. — Wybór jednego członka Wydziału z całego Sejmu. — Wybór drugiego członka Wydziału z całego Sejmu w dwukrotném głosowaniu. — Wybór trzeciego członka Wydziału z całego Sejmu w dwukrotném głosowaniu. — Wybór sześciu zastępców członków Wydziału krajowego. — Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kurji większych posiadłości. — Wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kurji miast i izb handlowych. — Odroczenie dalszych wyborów.

Początek posiedzenia o godz. 6.

Posłów obecnych: 122.

Przewodniczący: Marszałek JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze pp: Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki i Kulczycki.

Ze strony Rządu: p. Oswald Bartmański, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ dostateczna liczba pp. posłów obecnych więc posiedzenie otwarte. Na porządku dziennym wybór 6 członków Wydziału krajowego, a mianowicie według statutu najpierw wybór jednego członka z większych posiadłości. Do skrutynium zapraszam pp. ks. Buchwalda,

Dzieduszyckiego Tadeusza. ks. Krasickiego, Sawczyńskiego, Wolańskiego Erazma. Będę teraz odczytywał nazwiska, a p. sekretarz zechce notować głosujących.

(JE. hr. Marszałek odczytuje nazwiska, sekretarz p. Jan hr. Stadnicki zapisuje głosujących).

Przerywam posiedzenie na 10 minut aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie.)

Sprawozdawca p. Sawczyński (czyta): Głosujących 33, absolutna większość 17; p. Pietruski otrzymał 30 głosów, zatem wybrany. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Wybrany zatem p. Pietruski. Następuje wybór jednego członka z miast i z Izb handlowych. Na skrutatorów zapraszam

pp. Słoneckiego, Fruchtmanna, Głogowskiego, Kowalskiego Bazylego i Kamińskiego. (JE. hr. Marszałek czyta spis uprawnionych do głosowania. Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki zapisuje głosujących). Przerwyam posiedzenie na 5 minut. Upraszam o dokonanie skrutynium.

(Po przerwie).

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta): Głosujących było 21, absolutna większość 11, p. Smolka otrzymał 17 głosów. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Posel Smolka został wybrany, przystępujemy do wyboru jednego posła z grona mniejszych posiadłości. Na skrutatorów zapraszam pp. ks. Chełmeckiego, Gorayskiego, Janowskiego, Matkowskiego i Mycielskiego. Przystępujemy do głosowania. (JE. hr. Marszałek czyta spis uprawnionych do głosowania, sekretarz p. Jan hr. Stadnicki zapisuje głosujących). Przerwyam posiedzenie na minut 10.

(Po przerwie).

Jest wynik skrutynium. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Janowski. Głosujących było 69. Absolutna większość 34. Otrzymali p. Podlewski 31, p. Hozard 19, p. Kułaczkowski 11, p. Wereszczyński 8. Przeto nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do powtórnego głosowania. (JE. hr. Marszałek czyta spis posłów z mniejszych własności). Przerwyam posiedzenie na 10. minut.

(Po przerwie.)

Jest wynik skrutynium, proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Janowski. Głosujących było 67. Jedna kartka była próżna. Absolutna większość 34. Otrzymali p. Podlewski 38, zatem jest wybrany.

JE. hr. Marszałek. Wybrany przeto p. Podlewski. Przystępujemy do wyboru jednego członka wydziału krajowego z całego Sejmu. Na skrutatorów upraszam pp. Abrahamowicza, Czaykowskiego Jana, Dzieduszyckiego Wojciecha, Korytowskiego, Jasienickiego, Kupczyńskiego i Sanguszkę. Proszę Panów podług statutu głosuje się tylko na jednego członka. Proszę pisać na kartkach imię i nazwisko, aby kartki były ważne. Pan sekretarz raczy odczytać pis pp. członków.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki (czyta spis posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerwyam posiedzenie na 20 minut.

(Po przerwie),

Jest wynik skrutynium, proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszk o. (czyta): Głosujących było 133. Absolutna większość 67. Otrzymał p. hr. Badeni Władysław 98, po nim najwięcej p. Hozard.

JE. hr. Marszałek. Zatem p. Władysław hr. Badeni wybrany członkiem Wydziału krajowego z całego Sejmu. (Brawo). Następuje dalszy wybór jednego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu. Na skrutatorów zapraszam pp. Badeniego Józefa, Siemieńskiego, Wolańskiego Mikołaja, Koziebrodzkiego Władysława, Maxa, Ochrymowicza, Radzikowicza. Rozpoczynamy głosowanie. Pan sekretarz raczy odczytać spis panów posłów.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki. (czyta spis posłów.)

JE. hr. Marszałek. Przerwyam posiedzenie na minut 10. Panów posłów należących do komisji budżetowej zapraszam na posiedzenie, zaś pp. skrutatorów upraszam, aby od członków komisji budżetowej odbierali kartki w sali posiedzeń téjże komisji.

(Po przerwie).

Jest wynik skrutynium, proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki. Głosujących było 132. Absolutna większość 67. Otrzymali pp. Wereszczyński 61, Chrzanowski 51, Smarzewski 13, Hausner i Hozard po 1.

JE. hr. Marszałek. Żaden przeto nie otrzymał absolutnej większości. Przystępujemy do powtórnego wyboru. Na skrutatorów upraszam tych samych panów. W miejsce zaś p. Badeniego Józefa, który jest przy posiedzeniu komisji budżetowej, upraszam p. Męcińskiego. Proszę czytać spis posłów.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki. (czyta spis posłów.)

(Po przerwie).

JE. hr. Marszałek. Upraszam o odczytanie rezultatu skrutynium.

Sprawozdawca p. Męciniński. Rezultat skrutynium jest następujący (czyta): głosujących było 133, absolutna większość 67. P. Wereszczyński otrzymał 104 głosów. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Zatem p. Wereszczyński został wybrany.

Przystępujemy teraz do wyboru trzeciego członka Wydziału krajowego. Na skrutatorów upraszam pp. Brzozowskiego, Mycielskiego, Garbaczynskiego, Jędrzejowicza, Polanowskiego, ks. Porfirego, Mandyczewskiego, ks. Korzyńskiego. Proszę o rozpoczęcie głosowania.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki. (czyta alfabetyczny spis posłów, — posłowie kartki oddają).

(Po odczytaniu spisu posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerwywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Upraszam o zdanie sprawy z wyboru.

Sprawozdawca p. Brzozowski (czyta): Głosujących było 131, absolutna większość 66. Hoszard otrzymał 62, Chrzanowski 52, Smarzewski 15, Hausner 1, N. N. 1.

JE. hr. Marszałek. Będziemy ponownie głosowali. Na skrutatorów upraszam tych samych Panów Posłów. P. sekretarz raczy odczytać spis posłów.

Sekretarz p. Jan hr. Stadnicki. (czyta imienny spis posłów, — posłowie kartki oddają.)

(Po odczytaniu spisu posłów.)

JE. hr. Marszałek. Przerwywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie).

Upraszam o zdanie sprawy z wyboru.

Sprawozdawca p. Brzozowski (czyta): Głosujących było 129, absolutna większość 65. P. Hoszard otrzymał 69. (Brawo i oklaski). Chrzanowski 56, Smarzewski 3, biała kartka była jedna.

JE. hr. Marszałek. Zatem p. Hoszard został wybrany.

Teraz przystąpimy do wyboru zastępców, a mianowicie najpierw z kuryi większych posiadłości.

Na skrutatorów upraszam tych samych panów, którzy byli już poprzednio zajęci przy wyborze na członka Wydziału kraj. z większych posiadłości.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Upraszam o przerwanie posiedzenia na 5 minut abyśmy się mogli porozumieć!

JE. hr. Marszałek. Na żądanie p. Pietruskiego przerywam posiedzenie na 5 minut, abyście się panowie mogli bliżej porozumieć.

(Po przerwie.)

Upraszam panów skrutatorów o zajęcie miejsca przy urnie.

(JE. hr. Marszałek odczytuje spis posłów z większej posiadłości, posłowie z kuryi większej posiadłości oddają kartki.)

(Po odczytaniu.)

Przerwywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.)

(Po przerwie.)

Upraszam o odczytanie rezultatu skrutynium.

Sprawozdawca p. Tadensz hr. Dzieduszycki (czyta:) Głosujących było 34, absolutna większość 18. P. Sawczyński otrzymał 30 głosów, 4 głosy się rozstrzeliły.

JE. hr. Marszałek. A zatem p. Sawczyński został wybranym zastępcą członka Wydziału krajowego.

Teraz przystępujemy do wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miast i okręgów Izb handlowych i przemysłowych. Do skrutynium zapraszam tych samych panów, którzy jako skrutatorowie byli zajęci przy wyborze członka Wydziału krajowego z kuryi miast i okręgów Izb handlowych i przemysłowych.

(JE. hr. Marszałek odczytuje spis posłów z kuryi miast i okręgów Izb handlowych i przemysłowych — ci ostatni oddają kartki.)

(Po odczytaniu spisu posłów.)

Przerwę posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie.)

Upraszam o zdanie sprawy z wyboru.

Sprawozdawca p. Kamiński (czyta): Głosujących było 16, wszystkie głosy otrzymał p. Hausner.

JE. hr. Marszałek. A zatem p. Hausner został wybranym.

Teraz przystępujemy do wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z gmin wiejskich. Do skrutynium upraszam tych samych panów, którzy jako skrutatorowie byli zajęci przy wyborze członka Wydziału krajowego a mianowicie panów pp. ks. Chełmeckiego, Gorayskiego, Matkowskiego i Mycielskiego.

(JE. hr. Marszałek odczytuje spis posłów z kuryi gmin wiejskich, ci ostatnie oddają swe kartki.)

(Po przeczytaniu spisu posłów.)

Przerywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie.)

Upraszam o odczytanie rezultatu skrutynium.

Sprawozdawca p. Matkowski. Głosujących było 50, absolutna większość 26. P. Bazyli Kowalski otrzymał 32 głosy, Bieliński 11, Ochrymowicz 6, Lityński jeden głos.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy teraz do wyboru zastępcy Wydziału krajowego z całego Sejmu. Upraszam na skrutatorów tych samych panów posłów, którzy poprzednio przy wyborze członka z całego Sejmu byli zajęci a mianowicie pp. Abrahamowicza, Jana Czaykowskiego, Wojciecha Dzie duszyckiego, Korytowskiego, Jasienickiego, Kulczyckiego i Sanguszkę.

Głosy: Nie ma wszystkich skrutatorów w sali.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nie ma wszystkich tych samych skrutatorów — przeto upraszam jeszcze na skrutatorów pp. Pilata i Raporta.

Sekretarz p. Józef Jasiński, (czyta imienny spis posłów — posłowie kartki oddają.)

(Po odczytaniu.)

JE. hr. Marszałek. Przerwę posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie.)

Upraszam o zdanie sprawy z wyboru.

Sprawozdawca p. Korytowski (czyta): Na 79 głosujących p. Bieliński otrzymał 66 głosów.

JE. hr. Marszałek. Zatem p. Bieliński jest wybranym.

(Po chwili.)

Wobec tego faktu, że było tylko 79 głosujących, nie mam odwagi prowadzić wybory dalej, dlatego odkładam dalszy ciąg wyborów do jutrzejszego rannego posiedzenia.

Zwracam uwagę panów, że na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia kładę więcej przedmiotów, chociażby się wszystkich nie wyczerpało, zamieszczam więc na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia wszystkie te przedmioty, które w komisjach zostały załatwione, a my będziemy robili, co będzie można.

„Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia jest następujący (czyta):

Porządek dzienny czternastego posiedzenia

Iszćj sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 29. sierpnia 1877 o godzinie 10tój przed południem.

1. Wybór dwóch zastępców członków Wydziału krajowego z całego Sejmu.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o kredyzie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877. Sprawozdawca p. Smarzewski.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie. Sprawozdawca p. Smarzewski.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Wolańskiego Władysława o zasiłek dla pogorzalców miasteczka Jazłowca. Sprawozdawca p. Dzieduszycki Tadeusz.

5. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Sanu. Sprawozdawca komisji budżetowej p. Wernicki.

6. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Brnia. Sprawozdawca komisji budżetowej p. Wernicki.

7. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o preliminarzu funduszków krajowych na rok 1878. Spraw. kom. budż. p. Zyplikiewicz.

8. Drugie czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu funduszków indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na rok 1878. Sprawozdawca p. Zyplikiewicz.

9. Sprawozdanie komisji adresowej o wniosku p. Grocholskiego względem wystosowania adresu do Najjaśniejszego Pawa. Sprawozdawca p. Grocholski.

10. Sprawozdanie komisji lustracyjnej o czynności Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1876. do 30. kwietnia 1877. Sprawozdawca p. Męciński.

11. Drugie czytanie wniosku posła ks. Chełmeckiego w przedmiocie zaprowadzenia ksiąg hi-

potecznych. Sprawozdawca komisji prawniczej p. Waygart.

12. Drugie czytanie wniosku posła Bielińskiego o zabezpieczenie majątków sierocińskich. Sprawozdawca komisji prawniczej p. Fruchtmann.

13. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich. Sprawozdawca komisji edukacyjnej p. Sawczyński.

14. Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zubożenia kraju i zasilenia kas zaliczkowych z funduszu krajowego. Sprawozdawca komisji administracyjnej p. Pilat.“

15. Sprawozdania o petycyach.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o 9tej godzinie w nocy.)

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 29. sierpnia 1877.

Treść: Wybór dwóch zastępców członków Wydziału krajowego z całego Sejmu. — Rezultat głosowania na jednego zastępcę. — Rezultat głosowania na drugiego zastępcę, powtórne głosowania i wybór ściślejszy. 7/ Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. Rady szkolnej krajowej na rok 1877. — Przemówienia ks. Jasienickiego i sprawozdawcy, oraz przyjęcie wniosków komisji bez zmiany. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie. — Przemówienia i wniosek pp. Alexandra Jasińskiego, hr. Golejewskiego, Kupczyńskiego, Kamińskiego, Zybkiewicza, powtórnie Alexandra Jasińskiego, Henryka hr. Wodzickiego z poprawką, ks. Krasickiego, powtórnie hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosku komisji po cofnięciu poprawki p. Henryka hr. Wodzickiego i odrzuceniu wniosku p. Alexandra Jasińskiego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Władysława Wolańskiego w przedmiocie zapomogi dla pogorzalców miasteczka Jazłowca. — Przemówienia i wnioski pp. Władysława Wolańskiego, Matkowskiego i Zolla. — Przemówienia pp. hr. Golejewskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosku p. Władysława Wolańskiego. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Sanu. — Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusyi. — Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Brnia. — Przemówienie p. Władysława hr. Badeniego. — Wyjaśnienie sprawozdawcy, tudzież przemówienie i poprawka p. Władysława hr. Badeniego. — Oświadczenie p. Henryka hr. Wodzickiego i sprawozdawcy względem przyjęcia poprawki i przyjęcie wniosków komisji wraz z poprawką. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o preliminarzu funduszów krajowych na rok 1878. — Przemówienia pp. ks. Jasienickiego, Chrzanowskiego, Skrzyńskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, ks. Krasickiego i ogólnego sprawozdawcy budżetu w dyskusyi ogólnej. — Zamknięcie téjże dyskusyi i odroczenie posiedzenia do wieczora. — Dalszy ciąg posiedzenia wieczorem. — Wniosek p. bar. Bauma w przedmiocie kosztów utrzymania drogi z Podgórza do Białej. — Wniosek p. hr. Golejewskiego w przedmiocie petycji niezadowolonych w Izbie. — Przemówienie i poprawka p. Józefa Jasińskiego do tegoż wniosku. — Przyjęcie wniosku p. hr. Golejewskiego z poprawką p. Józefa Jasińskiego. — Rozprawa szczegółowa nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1878. — Sprawozdanie z preliminarza dochodów funduszu krajowego. — Przyjęcie rubryki pierwszej i drugiej dochodów bez dyskusyi. — Przyjęcie rubryki trzeciej dochodów po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie rezolucyi wniesionój do téj rubryki przez większość komisji po przemówieniach pp. hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy. — Przemówienie p. Władysława hr. Badeniego z poprawką do rubryki IV. dochodów i przyjęcie téjże rubryki wraz z poprawką przez komisją przyjętą. — Przyjęcie następnych rubryk V.—X. dochodów bez dyskusyi. — Sprawozdanie z rubryki XI. — Spra-

wozdanie z pierwszej rubryki wydatków. — Przyjęcie pierwszych trzech pozycji bez dyskusji, czwartej po przemówieniach p. Kamińskiego i po odrzuceniu poprawki tegoż. — Przyjęcie pozycji 5. do 11. bez dyskusji, oraz pozycji 12. z poprawką p. Skałkowskiego. — Przyjęcie poz. 13. pierwszej rubryki wydatków bez dyskusji. — Przyjęcie bez dyskusji poz. 14. rubryki drugiej wydatków. — Przyjęcie rubryki 15. po przemówieniach pp. Grossa, Chrzanowskiego, powtórnie Grossa, Henryka hr. Wodzickiego, Męcińskiego, Abrahamowicza, Skrzyńskiego, Skałkowskiego, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy. — Odrzucenie rezolucji wniesionej przez p. Grossa. — Przyjęcie dalszych pozycji rubryki drugiej bez dyskusji. — Sprawozdanie komisji w przedmiocie petycji odnoszących się do téjże rubryki. — Przemówienia i wnioski pp. Józefa Jasińskiego, Grossa, z poprawką Skrzyńskiego, członka Sejmu dr. Zolla, Pietruskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie wniosków pp. Józefa Jasińskiego i Grossa. — Przejście do porządku dziennego nad jedną z petycji po przemówieniach pp. Grossa, członka Sejmu dr. Zolla, Grocholskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie rubryk IV., V. i VI. wydatków bez dyskusji. — Przemówienie i poprawka pośta dr. Goldmanna do poz. 41. rubr. VII. preliminarza wydatków. — Przemówienie pp. Zukra, Czerkawskiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisji po odrzuceniu poprawki p. Goldmanna. — Przyjęcie dalszych pozycji 42. i 43. bez dyskusji, 44. po przemówieniu pp. ks. Jasienickiego, 45. bez dyskusji, 46. po przemówieniach ks. Jasienickiego, Kamińskiego z poprawką i sprawozdawcy, tudzież po odrzuceniu poprawki p. Kamińskiego. — Przyjęcie dalszych pozycji aż do 52. włącznie bez dyskusji. — Przemówienie p. Wojciecha Dzieduszyckiego z wnioskiem dodania dwóch nowych pozycji. — Przyjęcie tego wniosku po przemówieniu sprawozdawcy. — Przyjęcie pozycji 55. do 62. bez dyskusji. — Przyjęcie pozycji 63. z poprawką p. Edwarda hr. Stadnickiego, po przemówieniach tegoż, oraz pp. Sawczyńskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie pozycji 64. do 67. rubryki VII. wydatków bez dyskusji. — Odroczenie dalszej rozprawy szczegółowej nad budżetem do następnego posiedzenia.

Początek o godzinie 10. minut 30 przed południem.

Posłów obecnych: 114.

Przewodniczący: Marszałek, JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki, Kulczycki.

Ze strony c. k. Rządu :J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. Radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości pp. posłów, że protokoły z 12. i 13. złożone zostały w biurze marszałkowskiem i będą służyły do przejrzania przez 24 godzin.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest wybór 2. zastępców członków Wydziału krajowego.

Przystępujemy do wyboru drugiego zastępcy z całego Sejmu.

Na skrutatorów upraszam pp. Dobrzyńskiego, Janowskiego, Lazarusa, Zbrożka, Żurowskiego i Zamoyskiego. Proszę odczytać spis pp. posłów.

Sekretarz p. Kulczycki. (czyta spis pp. posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerwyam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Żurowski. (czyta):

Głosujących było 105. Absolutna większość 53. Otrzymali pp. Czaykowski Alfons 76, Wernecki 15, Pilat 1, Jan Czaykowski 2, Michał Popiel 2, Onyszkiewicz 6, Ochrymowicz 1, Bieliński 1 głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Alfons Czaykowski wybrany zastępcą członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Przystępujemy do wyboru trzeciego zastępcy członka Wydz. kraj. z całego Sejmu.

Na skrutatorów zapraszam pp. Szumańczowskiego, Lazarusa, Tarnowskiego, Jasienickiego, Krukowieckiego i Towarnickiego. Proszę odczytać spis pp. posłów.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta spis pp. posłów.)

JE. hr. Marszałek. Przerwyam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawoz. p. Szumańczowski (czyta):

Głosujących było 110. Absolutna większość 56. Otrzymali Onyszkiewicz 28, Ochrymowicz 28, Wernicki 22, Pilat 18, Czaykowski Jan 10. Reszta rozstrzelona.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt nie otrzymał absolutnej większości, przystępujemy do powtórnego wyboru. Na skrutatorów upraszam tych samych panów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu.

Sekretarz p. Kulczycki. (czyta spis p. posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawozd. p. Szumańczowski (czyta):

Głosujących było 112. Absolutna większość 57. Otrzymali p. Onyszkiewicz 40, Ochrymowicz 26, Wernicki 25, Czaykowski Jan 12, Pilat 9.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt nie otrzymał absolutnej większości, zarządzam ścisłejsze głosowanie, a to między p. Onyszkiewiczem a Ochrymowiczem.

Upraszam tych samych panów do wykonania skrutynium.

Proszę odczytać spis p. posłów.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta spis p. posłów).

JE. hr. Marszałek. Przerywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

(Po przerwie)

Jest wynik skrutynium.

Proszę go odczytać.

Sprawozd. p. Szumańczowski (czyta):

Głosujących było 109. Z tych dwie kartki nieważne, a więc głosujących 107, absolutna większość 54. Otrzymali głosów p. Onyszkiewicz 79, Ochrymowicz 28.

JE. hr. Marszałek. P. Onyszkiewicz zo-

stał wybranym zastępcą członka Wydziału krajowego.

A zatem wybór członków Wydziału i zastępców skończony.

Przystępujemy do dalszego porządku dziennego.

Na porządku dziennym jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877. Sprawozdawca poseł Smarzewski.

Ob. Al.
76.

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej o kredycie dodatkowym dla c. k. krajowej Rady szkolnej na rok 1877.“

P. Wład. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcę od czytania. Kto się z niemi zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest po party.

Proszę odczytać uchwałę:

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na kredyt dodatkowy do rubryki I. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na rok 1877 w ilocci 25,000 złt.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia tego kredytu z dochodów funduszu krajowego na rachunek roku 1877. wpływających.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Czerez dodanie 25 tysiaczy na proświtu narodnu dla Rady szkolnoj krajowej do lije wys. Sojm cliju do kahańca, katoryj maje śwityty w kurnych chatach — ażeby toje świtło pryrodne wid małych ditej takóż rodyczam neproświszczenym syjało.

Ja ne każu, abym sia z tom ne sohlasył — no zauważaju toje, że jestyby w tych kurnych cha-

tach tylko światło przyrodne syjało, toby ono skoro zhasło, bo ne małoby pidstawy w świtli Chrystowom. Toż żelaju, aby w nych także światło chrystyanske syjało, ktoroje rozszyrajut w szkołach katechety. Dla toho wnoszu, ażeby czysto 25 tysiaczy pidwyższyty na 30 tysiaczy, i postawlu w tym wzhladi poprawku pry kińci a to w toj cili, że jesły choczem, aby w szkołach nauka religii jako pidstawa wychowania i proświszczena była osnwoną to powynnyśmo chotity, aby katechety ne zminiały sia wid roku do roku: tylko ażeby katechety, kotoryj sobi metodu dobru pryswoiły i otwıtno katechizujut bydy pozostawienyj dołsze w szkoli.

Jesły katechety so wzhladiw parochialnych dla jakois promocyi sut prenużdeny tam jakois czas sia trudyty nawet z stratow materjalnow, to treba ich dalsze życie zachowaty wid nedostatku a to jest nowa przyczyna dla kotorej budu poprawku wnosyty.

Pry toj sposobnosti takoz ośmilaju sia zauważyty, że chotiaj w. Sojm szczodro obdarył Radu szkolnu datkami na proświszczenie — to ne možna skazaty, że w stosunku tych datkiw, postępuje wzrost proświczenia u narodu.

Hołowna przyczyna toho jest, że ne wsi uczyteli majut wzhlad na obicne moralne i materjalne wospytanie uczennykiw, że ne majut wzhladu na materyńsku mowu, ktorojn dity w szkołach promawljut i czasto ich jazyk nepotribno łamajut. To jest hołowna przyczyna, kotora pereskadzaje distno skorszomu rozszyrianiu sia proświty.

Otze i z toho wzhladu zajawljaju żelanie, ażeby Rada szkolna baczyła, zebym postoronny jakis stremłenia usunyty, ażeby uczyteli sowsim mały wzhlad na formalne i materjalne obrażowanie uczennykiw wedla planiw, ażeby w reszty i świata na bohosłuzeniu prysutstwowaly chotiaj, by były innoho obriadku — tam hde cerkow sia nachodiat. Ja znaju, że z soblaznieniem naroda uczyteli ne chodiat do ruskoj cerkwy bo tam nabożeństwo za dolho trwaje i ne idutj do błyskoho miesta do kostela tyko na soblazn selen w doma sia lyszajut w nedilju, dla toho ja wnoszu pryniaty slidujuszczu poprawku (czyta):

„Zamiast w ilości 25000 złt. przyjąć 30.000 złt., z kotorych 5000 złt. przeznaczaja cię jako remuneracye dla katechetów.“

J.E. hr. Marszałek. Oświadczam szan. wnioskodawcy, że poprawki jego ne mogę poddać

pod rozprawy, ponieważ § 42 powiada, że wnioski przez Sejm odrzucone, ne mogą być na téj samej sesyi ponownie czynione.

P. ks. Jasienicki. Wczorasznego dnia postawylém owszeboczno tuju poprawku do budżetu na rik 1878 a nuni stawljaju so wsim jako osobnoju riez na rok 1877; i z toho wzhladu sudzu, że może byty toj wnesok uwzhladnenyj.

J.E. hr. Marszałek. Gdybyśmy w ten sposób postępowali, to odrzucone poprawki mogłyby zawsze być wnoszone. Zresztą przy szczegółowej rozprawie zapytam wys. Izby, czy zechce wziąć pod obrady poprawkę p. ks. Jasienickiego.

Czy żada kto więcej głosu (nikt). Rozprawa ogólna zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Nic więcej nie mogę odpowiedzieć p. Jasienickiemu jak to, że tak ja sam jak większość, a sądzę że nie zawiele powiem, jeżeli się wyrażę: „Sejm cały“ w zupełności podziela jego życzenie, ażeby nauka w szkołach ludowych na podstawie moralności chrześcijańskiej była udzielana. To było główną treścią jego przemówienia uzasadniającego wniosek, o którym dopiero z powodu rozporządzenia J.E. hr. Marszałka przy szczegółowej rozprawie będę mógł nieco pomówić.

J.E. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Szanowny poseł zapowiedział właśnie swoje poprawkę do ustępu piérwszego uchwały, otóż §. 42 regulaminu powiada (czyta):

„Poprawki odrzucone natenczas tylko ponownie pod rozbiór wzięte być mogą, jeśli przed zamknięciem rozpraw nad głównym wnioskiem podane będą Marszałkowi na piśmie z podpisami przynajmniej 30 członków i jeżeli po krótkim uzasadnieniu ze strony wnioskodawcy bez dalszej rozprawy przez Sejm przypuszczone zostaną.“

(Mówi): Jeżeli się zatém znajdzie 30 głosów, które poprą tę poprawkę, to poddam ją pod rozprawę i uchwałę.

Upraszam tych panów, którzy popiérają tę poprawkę, ażeby zechcieli powstać (niedostateczna liczba). 30 głosów nie ma, więc ne mogę poddać téj poprawki pod rozprawę i uchwałę.

Czy żada kto głosu co do ustępu piérwszego, który brzmi (czyta):

„1. Sejm zezwala na kredyt dodatkowy do rubryki I. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na r. 1877. w ilości 25.000 złt.“

(Mówi): Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania nad tym ustępem.

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

„2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia tego kredytu z dochodów funduszu krajowego na rachunek r. 1877. wpływających“.

JE. hr. Marszałek. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ten ustęp drugi, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Józef Jasiński. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie.

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski (czyta):

„Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji komitetu ochron dla małych dzieci w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

W dawniejszych preliminarzach krajowego funduszu szkolnego znajdowały się zasiłki dla niektórych instytucji, utrzymujących szkółki ludowe. Ces. król. Rada szkolna krajowa już w roku zeszłym usunęła z preliminarza funduszu szkolnego zasiłki dla szkółek, które nie podlegają Radzie szkolnej. Niektóre z tych szkół nic na tém nie straciły, bo Sejm w budżecie na r. 1877. przyjął zasiłki, wypłacane im przedtém z funduszu szkolnego, na fundusz krajowy.

Zasiłek, który w ilości 550 złt. pobierał ko-

mitet ochron w Krakowie od r. 1849. z funduszu szkolnego, a dawniej od Rządu Rzeczypospolitej krakowskiej, został z preliminarza funduszu szkolnego usunięty, a nie został do budżetu funduszu krajowego wstawiony. W skutek tego instytucja użyteczna widzi się naraz bez żadnej przewiny w dobroczynném swém działaniu ograniczoną.

Zgodnie z żądaniem wyrażoném w petycji, komisja budżetowa wnosi:

1. Wysoki Sejm raczy w preliminarzu funduszu krajowego na rok 1878. zamieścić zasiłek roczny dla komitetu ochron w Krakowie w kwocie 550 złt.

2. Sejm poleci Wydziałowi krajowemu wypłacić komitetowi ochron w Krakowie za r. 1877. z funduszu krajowego kwotę 550 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Aleksander Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Alex. Jasiński ma głos.

P. Alexander Jasiński. Nie ulega wątpliwości, że ochronki są nader użytecznymi instytucjami i na wszelkie zasługują poparcie. Nie da się jednak zaprzeczyć, że zakłady te są czysto lokalną instytucją.

Jestem przekonany, że szanowna komisja budżetowa z przedłożonej petycji przekonała się, że fundusze lokalne na utrzymanie tego zakładu nie wystarczają, a ja z wdzięcznością przyjmuję to zapatrywanie komisji, że chce przyjść w pomoc i takiej instytucji lokalnej.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że w kraju są i w innych miastach ochronki, które są w podobnym stanie, a że petycji nie wniosły, to mogło to tylko na tém polegać, że wysoki Sejm często takim lokalnym instytucjom odmawiał swęj pomocy.

Nie chcę mówić o ochronkach innych miast, albowiem szczegóły dotyczące nie są mi znane, pozwoli jednak wys. Izba, że będę mówił o ochronkach w mieście Lwowie istniejących.

We Lwowie są cztery ochronki, które zostają pod zarządem Towarzystwa prywatnego ochronek małych dzieci i niemowląt, na którego czele stoi pani hr. Potocka.

Fundusze do utrzymania tych zakładów by-

wają zbierane tylko w drodze składek. Daje się na to zabawy, tak zwane festyny ogrodowe, a miasto Lwów przyczynia się znacznym datkiem, bo daje 4000 złt. na utrzymanie tych ochronek.

Ze sprawozdań dyrekcyi towarzystwa tego okazuje się, że w ubiegłym roku do tych ochronek uczęszczało w przecięciu dziennie 119 chłopców i 108 dziewcząt, więc razem 227 dzieci. Dzieci te dostają obiad w ochronce, a ze składek zbiera się dla nich także o ile możności odzież, tak, że chociaż raz do roku dostają sukienki i to zwykle około świąt Bożego Narodzenia. Fundusze te jednak nie wystarczają tak, że te ochronki zawsze z niedoborem walczyć muszą i zawsze kończy się na żebraniu po domach pojedynczych, ażeby je można utrzymać.

Ochronki we Lwowie są bardzo starannie utrzymywane. W każdej takiej ochronce jest gospodyni, jest nauczycielka, która ndziela nauki, a naszym staraniem jest, ażeby te ochronki wedle środków na wzór froeblovskich szkółek przeistoczyć. Sądzę, że i więcej miast znajduje się w takim położeniu jak Lwów.

Nie mogąc więc mówić przeciwko daniu zapomogi krakowskięj ochronce, ale idąc za słusnością, mniemam, że wys. Sejm tak jak krakowskięj ochronce, także i innym ochronkom w pomoc przyjąć zechce. — Dlatego czynię następujący wniosek (czyta):

„Wysoki Sejm upoważnia Wydział krajowy do dawania zapomóg zakładom ochronek małych dzieci i niemowląt w kraju wedle uznanęj potrzeby i przeznaczają na ten cel kredyt 2000 złt. na rok 1878“.

(Mówi): Wtenczas petycyje takie, jak komitet ochronek miasta Krakowa wniósł, mogą wnieść i inne miasta, a Wydział krajowy zbada potrzebę każdęj pojedynczęj ochronki i według potrzeby da zapomogę.

Ja sądę, że to polega na zasadach słusności i dlatego proszę, ażeby wys. Sejm do wniosku mojego przychylić się raczył.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ochronki w ogóle są protegowane przez towarz. dobroczynne w kraju,

a jeśliby która ochronka potrzebowała wsparcia, byłaby podała petycyą do Sejmu. Ponieważ jednak żadna nie podała tylko ochronka krakowska, zdaje się więc, że jęj tylko potrzeba funduszów.

Jeżelibyśmy wychodzili z tęg zasady co poseł lwowski, że ponieważ wys. Izba przychyliła się do petycyi ochronki w Krakowie — to musimy wszystkim dać — to w taki sam sposób możnaby żądać, jeżeli ktoś ubogi uda się do łaski wys. Izby, żeby w. Izba, skoro zamierza uwzględnić jego prośbę, wszystkim ubogim dała zapomogę.

Ponieważ zatęm nie widzę w tęg logiki dostatecznej, będę głosował za wnioskiem komisyi i proszę nie uwzględniać wniosku posła lwowskiego.

JE. hr. Marszałek. Przedewszystkięm muszę podać do poparcia wnioski posła Jasińskiego (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do dawania zapomóg zakładom ochronek małych dzieci i niemowląt w kraju wedle uznanęj potrzeby i przeznaczają na ten cel kredyt 2000 złt. na r. 1878“.

(Mówi): Wniosek ten zastąpiły oba ustępy uchwały, gdyby był przyjęty, a wtedy nad drugim ustępem głosować nie będziemy.

Kto ten wniosek popięra, zechce rękę podnieść (większość). Jest poparty.

P. Kupeczyński. Proszu o hołos.

P. Kamiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kupeczyński ma głos.

P. Kupeczyński. Komisja budżetowa wnosił na dozwołenie dla ochronki w Krakowi zapomohy 550 złt. na rik 1878 i 550 złt. za rik 1877. Poneże w tim sprawozdaniu ne spomynajęta, iz dawnij wypłaczuwano z fondu szkolnoho tuju zapomoha, kotre teper maje perejty na fond krajevyj, to proszu częstnoho sprawodatela o wyjasnienie:

Czy ochronka ditej w Krakowi żadnych ne maje fondi, kotoryby wystarczały na cili toj ochronki? i jaki sut czynnosti toho instytutu, imeno, czy sut dla kraju skuteczne i pożyteczne?

JE. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chęć tylko kilka słów po-

wiedzieć dla sprostowania uwag p. Golejewskiego, który powiedział, że ochronkami zajmują się towarzystwa prywatne i osoby dobroczynne i że żądna z tych ochronek nie wniosła petycji o zapomogę. Otóż chcę sprostować, że ochronka miasta Stanisławowa wniosła prośbę o zapomogę, petycja ta jednak nie przysłała pod rozprawę, ponieważ przekazano ją komisji petycyjnej i zapewne nie przyjdzie do załatwienia. Dobrą przecież wróżbą dla tej petycji zdaje mi się to, że wniosek komisji budżetowej opiewa, ażeby ochronce miasta Krakowa udzielić zapomogi, z czém się zupełnie zgadzam.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie przemawiam za wnioskiem komisji budżetowej, bo mnie to nie przystoi, ale dla wyjaśnienia sprawy powiem, jak się rzecz ma. Ogromna różnica zachodzi między tą ochronką, jaka istnieje w Krakowie a innemi w kraju. Ochronka ta bowiem za rządu Rzeczypospolitej krakowskiej była subwencyonowaną tą samą kwotą i to nie jako ochronka, ale zarazem jako szkoła.

Po zwinięciu Rzeczypospolitej krakowskiej, Rząd austriacki biorąc wszystkie zobowiązania dawniejszego Rządu na siebie wziął i tę ochronkę, następnie zaś przekazał na fundusz krajowy. Fundusz krajowy subwencyonował ją tak długo, dopóki ustawa o wychowaniu publicznem z r. 1873 nie weszła w wykonanie, gdzie powiedziano, że wszelkie subwencje mają ustać a zatem i ta ochronka będąca zarazem szkołą, która była subwencyonowana przez Rząd Rzeczypospolitej krakowskiej, a potem przez Rząd austriacki, została nagle bez grosza. Otóż chodzi o to, aby przywrócić jęj to co było jęj długoletniem prawem i co się jęj z tego tytułu należy. Ogromna więc różnica zachodzi między tą ochronką a innemi ochronkami w kraju.

Zastrzegam się Panowie, że nie przemawiałem za nią w komisji, bo mi to nie przystoi, dodam tylko jeszcze, że w komisji wszelkie inne ochronki były traktowane jako instytucje czysto lokalne i z tego powodu nie zostały ich petycje uwzględnione, krakowska zaś została uwzględnioną z powodu obowiązku, jaki kraj względem niej po rządzie Rzeczypospolitej zaciągnął.

P. Alexander Jasiński. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Alexander Jasiński. Muszę odpowiedzieć posłowi Golejewskiemu, że mój wniosek dążył do tego, ażeby przeznaczyć wsparcie zakładom ochronek, których użyteczność zaprzeczyć się nie da, zupełnie więc nie da się to porównać z podaniami pojedynczych osób, którem to porównaniem szanowny poseł Golejewski chciał mój wniosek sprawdzić ad absurdum. Nie mówiłem, by ochronkom we Lwowie dać zapomogę, tylko przytoczyłem, że zakład ten potrzebywałby zapomogi tak, jak i więcej ochronek w tém położeniu znajdować się mogą. Chciałem tylko Wydziałowi krajowemu zostawić wolność, ażeby tym ochronkom, które petycji nie wniosły z tego powodu, bo się obawiały, ażeby Sejm ich prośbie jako instytucyom czysto lokalnym nie odmówił, zostawić możność korzystania z dobrodziejstwa, za jakiem szanowna komisya budżetowa dla ochronek krakowskich przemawia.

P. Zyblikiewiczowi, który z naciskiem powiedział, że jemu jako prezydentowi miasta Krakowa nie wypada przemawiać w imieniu ochronek krakowskich, mogę odpowiedzieć, że ja przemawiam za ochronkami lwowskimi, bo te ochronki nie są pod zarządem miasta, tylko miasto daje wsparcia 4000 złt. a wspomniałem wyraźnie, że ochronki te zostają pod zarządem towarzystwa prywatnego noszącego nazwę: Towarzystwo lwowskich ochronek małych dzieci i niemowląt, które to Towarzystwo ma swoje statuta przez c. k. Namiestnictwo zatwierdzone; mogłem przeto tutaj głos zabrać w interesie tych ochronek.

Historja przez szanownego posła Zyblikiewicza przytoczona nie zmienia rzeczy, wszak ja nie przemawiałem przeciw zapomogę dla ochronki krakowskiej. Z mowy p. Zyblikiewicza okazuje się tylko, że ochronka krakowska pobierała pierwój zapomogę stałą od Rządu.

Towarzystwo lwowskie nie miało od Rządu zapomogi i stara się tylko swojemi siłami, to jest przez dobrowolne datki utrzymać się a koszta na utrzymanie tych ochronek wynosiły w zeszłym roku 5896 złt. Oprócz 4000 złt., które reprezentacja miasta daje, zbiera się resztę na pokrycie tych wydatków tylko przez składki, przez odczyty, przez festyny ludowe.

Sądzę więc, że moim wnioskiem nie sprzeciwiam się ochronce krakowskiej, tylko jedynie umo-

żliwiam korzystanie z dobrodziejstwa komisji budżetowej takie i innym ochronkom.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos.

P. ks. Krasicki. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Do głosu zapisani pp. Henryk hr. Wodzicki, Władysław Wolański, ks. Krasicki i hr. Golejewski.

P. hr. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Już wyjaśnił p. Zyplikiewicz pochodzenie ochrony w Krakowie, dodam tylko że przez 27 lat pobierała ona tę sumę a następnie zwrócić uwagę panów na tę okoliczność że (czyta):

„W istocie rzeczy kwota zlt. 550 na tę ochronę preliminarzną bywała przez c. k. Radę szkolną krajową a przez wysoki Sejm uchwalaną w budżecie r. 1874, 1875 i 1876, lecz pod błędnym zupełnie tytułem. Stoi tam bowiem w rubryce III. „Zasiłki czasowe dla szkół utrzymywanych przez korporacje pod l. 3“, „dla konwentu pp. Augustyanek Św. Katarzyny w Krakowie ad d) na utrzymanie ochronki zlt. 550“. Tego zasiłku nigdy konwent nie pobierał lecz otrzymywał go komitet ochron odpowiednio do ministeryalnego postanowienia z 4. czerwca 1849 r. l. 3963, czego już w tém dowód jest dostateczny, że w uzasadnieniu preliminarza budżetowego z r. 1874 właśnie to rozporządzenie ministeryalne jest przywiedzione i na niem komitet ochron opiera swoje prawo do pobierania rzeczzonego zasiłku“.

Co zaś do wniosku p. Jasińskiego, jeżeli wys. Izba przypuści go do uczynienia jako wniosek samoistny, czy też jako przyłączenie do tego faktu, jeżeli on przyjdzie pod obradę, to uczynię poprawkę. Zostawić 550 zlt. dla ochrony krakowskiej a prócz tego 1450 zlt. do dyspozycji Wydziału krajowego jak to wnosi p. Jasiński.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek ewen-

tualny, upraszam więc o złożenie go na piśmie. P. Wolański ma głos.

P. Wład. Wolański. Bardzo krótko przemawiać będę. Zapisalem się do głosu dlatego, iż po wyjaśnieniu podaném tu przez p. Zyplikiewicza, chciałem prosić o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Wże pocztennyj p. Kupczyński pidnis nikatoryj somnitelnosti wzhladom toho predloženia, my istynno ne były obznakomlennij z tuju sprawoju i aż promowienie p. Zyplikiewicza kynulo świtło na tuju riez. Taja promowa spowodowała mene, że ośmilaju sia w tym dili pewnoje wnesenje zdilaty. Ja moż nadijaty sia, że o takuju subwencju shłosyt sia bilsze ochoronok ditej i skazut, że poneže tanta w Krakowi została wspomozena, to i ony takož w dorozij petycyi szoś uzyskajut. Otže musymo reflektowaty na toje, ażebyśmo mały fondy po tomu. Po objasneniu p. Zyplikiewicza, że tutka chodyt o prawny odnoszenie i o obowiazok fonda krajewoho do toj ochoronki, dumaju, że jest obowiazkom derżawy ponesty tych 550 huld. dla ochoronki w Krakowi. Kohda Austrja pryniała w swoj sosten bywszuj Riezpospołytu krakowsku, dumaju, że i tiahari na nej tiazhywszii na sebe pereniata, tože i dotacyu dla toj ochoronki wydytsia mni pro toje szczo w perszoj linii na derżawi leżytoja dołżnost' i ne ponymaju, z jakoho tytułu derżawa małaby byty swobodnoju. Z toho wzhladu wypadałoby postawity wnesenie, ażeby Sojm z udileniem toj zapomohy na razi sia wstrymał. Odnak ne stawliaju toho wnesenia, ale stawliaju rezolucju: Wysoki Sojm izwołył uchwałyty (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby upomniał się u wys. Rządu o dotacyą dla ochronki małych dzieci w Krakowie w kwocie 550 zlt. w. a. przypadającą“.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ uczyniono nowe wnioski po zamknięciu dyskusji, więc muszę się zapytać wys. Izby, czy zechce te obie poprawki wziąć pod rozprawę i uchwałę. Jest wniosek ewentualny p. Wodzickiego i p. Krasickiego. Ci panowie, którzy się na to zgadzają, ażeby poprawki te wziąć pod dyskusję, zechcą rękę podnieść (większość).

Upraszam tych panów, którzy popierają po-

prawki p. Wodzickiego, który chce rozdzielić sumę proponowaną przez p. Jasińskiego, ażeby osobno dać ochronce krakowskiej 550 złt. a Wydziałowi kraj. 1450 złt. do dyspozycyi, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Teraz poddam pod głosowanie poprawkę ks. Krasickiego.

Sekretarz p. K u l c z y c k i (czyta):

„Wysoki Sejm uchwali:

Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby upomniał się u wys. Rządu o dotacyą dla ochronki małych dzieci w Krakowie w kwocie 550 złt. przypadającą“.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają poprawkę p. Krasickiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Teraz zmuszony jestem zapytać wys. Izby, czy wskutek przyjęcia tych poprawek chce otworzenia na nowo dyskusyi czy nie.

(G ł o s y). Nie! nie!

JE. hr. Marszałek. Dyskusya więc pozostaje zamknięta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi osobistój.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Tylko w osobistój kwestyi przemawiam. P. Jasiński zarzucił mi, że miałem zaprzeczyć zakładom ochronek ich użyteczności. Ponieważ tego nie powiedziałem, więc muszę odeprzec to twierdzenie p. Jasińskiego.

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Smarzewski. Pojawiało się to często i bodaj czy nie pojawia się coraz częściej, że ile razy Sejm przystępuje do tego, ażeby poprzeć jakieś dzieło dobroczynne, a zamierza się ograniczyć do jednej szczególnej instytucyi, do jednego przedsięwzięcia, to zewsząd widzimy podnoszące się ręce i słyszemy głosy: dajcie i nam. Stąd pochodzi, że prawie nie ma przedmiotu opracowywanego, czy to w komisyi budżetowej, czy w jakiej inniej, gdzieby się nie odbywały głosy: uważajcie tutaj dajcie setki a później będziecie musieli dla konsekwencji dołożyć tym, którzy będą podno-

sić głosy i wzrosną te rubryki w tysiące. Ci którzy nie czuli potrzeby żadnej zapomogi od Sejmu, skoro tylko usłyszą, że jest mowa o daniu komuś takiej zapomogi, podnoszą zaraz ręce i domagają się zasiłku. Byłoby przykrém, gdyby to miało się stosować do dwóch największych, najoświecenijszych i najzamożniejszych gmin w kraju. Sądzę, że one nie zechcą ubiegać się o pierwszeństwa w tém, która więcej weźmie, ale która więcej dla pospolitego dobra uczyni (brawo).

Przychodzę do rzeczy samój. Pytano się tutaj, czy te ochronki są użyteczne. Ależ tutaj nie chodzi o to, tutaj bowiem chodzi o dopełnienie zobowiązania.

Komitet ochronek w Krakowie ma do tego zupełne prawo, które stwierdzono daniem od lat blisko 30 bez najmniejszej kwestyi lub wątpliwości a jeżeli p. ks. Krasicki na słowa wyrzeczone tutaj nie dobrze uważał i swój wniosek uczynił, to pozwoli mi, ażebym jego uwagę zwrócił na cały proceder dotychczasowy.

Rząd Rzeczypospolitej krakowskiej przeznaczył uznając dobroczynny cel téj ochrony, stałą subwencją 2200 złt. polskich. Kiedy Kraków został wcielony do państwa austriackiego, rząd tymczasowy zaraz nie chcąc, ażeby dobroczynne działanie komitetu ustało na chwilę, przeznaczył taką samą dotacyą, która zredukowana na walutę austriacką wynosiła 550 złt. Ten dokument ma komitet ochrony i to stanowi dla niego podstawę prawnego dopominania się o ten datek, który mu został przez rząd przyznany. Ale rząd wtenczas był jeszcze samowładny, mógł wtedy dawać ten dodatek z tych funduszków, z jakich mu się podobało.

Zdawałoby się rzeczą stosową, ponieważ tutaj chodzi o wychowanie dzieci, ażeby ten datek był zamieszczony w rubryce funduszu szkolnego, byłoby to rzeczą do pojęcia, rzeczą naturalną.

Gdy jednak fundusz szkolny przeszedł pod zawiadowanie bezpośrednio administracji Rady szkolnej krajowej, pod kontrolę i uchwałę Sejmu i gdy na funduszu szkolnym ciążyło to zobowiązanie i ciąży do dzisiejszego dnia ze stanowiska prawnego, wówczas Rada szkolna bardzo słusznie postąpiła, gdy ze względu administracji dla dobra służby wykręśliła ze swego budżetu dodatki na wszystkie takie zakłady, które jój nie podlegają, nad któremi nie ma kontroli, i o których gospodarowaniu wewnętrzném nie może powziąć dokładnej wiadomości.

Tym sposobem z końcem 1876, kiedy Rada szkolna krajowa tę słuszną i zupełnie usprawiedliwioną powzięła uchwałę, datki na zakłady ochronek z budżetu, którym też Rada dysponuje zostały opuszczone.

Niektóre z tych datków Sejm przyjął zaraz na fundusz krajowy. Nie stało się to jednak z komitetem ochronek, bo wtenczas był Sejm krótki i budżet był w ostatnich dniach, że nie powiem, godzinach Sejmu uchwalony.

Komitet więc nie mógł się lepiej zastrzedz, bo kiedy się dowiedział, że może mu być krzywda wyrządzona, już nie było Sejmu, do którego petycja mogłaby być wniesioną, dla tego wniósł petycją do tego Sejmu prosząc, ażeby to, co mu w roku 1877 z braku upoważnienia nie było wypłacone, gdyż Rada szkolna nie wypłaciła, bo nie miała w preliminarzu a Wydział krajowy nie wypłacił, bo nie miał pozwolenia Sejmu, ażeby na rok 1878 umieszczonem zostało w budżecie funduszu krajowego, do którego ten datek rzeczywiście należy.

Więc tutaj nie potrzeba się pytać, jaka jest użyteczność tego zakładu, jakie są skutki z ochronek szczególnie tam, gdzie te ochronki zastępują szkoły dla ubogiej ludności.

Nie o to tu chodzi. Tu chodzi o czysto prawne stanowisko, o dopełnienie względem tego komitetu ochronek zobowiązania, które ma kraj względem tej ochronki.

Wniosek p. Jasińskiego według zastrzeżenia jego ma mieć tylko dobro wszystkich ochronek na celu.

Ponieważ powiada, że się nie sprzeciwia daniu 550 złt. dla komitetu ochronek w Krakowie, więc zostałaby według jego wniosku do dyspozycji Wydziału krajowego suma 1450 złt. Wykazawszy potrzebę ochronek lwowskich, które 4000 złt. pobierają z funduszu miejskiego i mają wydatków przeszło 5000 złt. wynika, że suma pozostała po zapłaceniu 550 złt. wystarczyłaby na pokrycie potrzeb ochronek lwowskich.

(P. Alexander Jasiński: przepaszam).

Zastrzegam się, iż nie chcę wyprowadzać z wniosku p. Jasińskiego, jakie miał intencje ten wniosek, ale ma on na myśli przyjść wszystkim ochronkom w pomoc, więc zapewne i lwowskim, wiem bowiem, że dobro wszystkich instytucji miejskich leży mu na sercu.

Dzięki Bogu jest takich ochronek więcej w kraju i gdybyśmy chcieli pokrywać niedobór ochronek lwowskich i w podobny sposób przyjść w pomoc wszystkim ochronkom, to w żaden sposób byłoby to niemożliwe.

Ale co więcej moi panowie! Wniosek p. Jasińskiego wprowadza tutaj kwestyą zasadniczą.

Gdybyście panowie ten wniosek w uchwałę zmienili, to wyrzeklibyście, że ochronki uważane być mają nie za miejscowe instytucje, ale za krajowe, które mają zupełne prawo do zapomogi z funduszków krajowych, bo według tego wniosku upoważnia się Wydział krajowy, ażeby wszystkie, jakie są ochronki, gdzie tego potrzebę uzna funduszem krajowym zapomagał.

Moim więc obowiązkiem jest zwrócić uwagę panów na doniosłość tego wniosku. Nie przesądza to bynajmniej wniosku uczynionego przez p. Jasińskiego, bo jeżeliby ten wniosek w swoim czasie był uczyniony, to poseł Jasiński znalazłby najprzychylniejsze dla swojego wniosku usposobienie. Nie będziemy się kierowali parcjalnością dla Krakowa, pomimo że nam wiadomo, iż Kraków może do ostatnich granic ofiary przepisanej dla oświaty i dla szkół pospolitych natężać swoje środki pieniężne, ale tak samo i dla Lwowa będziemy względni, jeżeli ten wniosek we właściwym miejscu, we właściwym czasie i bez takich zasadniczych kwestyi, będzie uczyniony.

Nagłój rzeczy dla Lwowa nie ma i dla tych ochronek, które raczył w swoją obronę wziąć p. Jasiński.

Myszę skończyć na tém i sądzę, że panowie z odrzuceniem wszystkich poprawek raczycie się ograniczyć do tego, co dziś jest koniecznością, do czego mamy obowiązek i raczycie uchwalić 550 złt. dla komitetu ochronek w Krakowie.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek p. Krasickiego jako najdalej idący, bo nie chce nic uchwalać, tylko zawiera rezolucyą do Rządu. Potém poddam pod głosowanie wniosek p. Jasińskiego, do którego jest postawiona poprawka p. Wodzickiego. Jeżeliby którykolwiek z tych wniosków był przyjęty, w takim razie odpadną wnioski komisji a gdyby je odrzucono, to będziemy głosowali nad wnioskami komisji.

Upraszam tych panów którzy się zgadzają z wnioskiem p. Krasickiego, który brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby upomniął się u wys. Rządu o dotacyą dla ochrony małych dzieci w Krakowie w kwocie 550 złt. przypadającą“.

(Mówi) ażeby zechcieli rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos co do formalnej kwestyi.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Postawiłem tę sumę w celu utrzymania wniosku komisji odnoszącego się do udzielenia zapomogi ochronie krakowskiej. Nie postawiłem jej w celu wotowania za wnioskiem p. Jasińskiego, więc proszę JE. hr. Marszałka, ażeby najpierw postawił wniosek p. Jasińskiego.

JE. hr. Marszałek. Wniosek p. Wodzickiego jest ewentualny.

P. Henryk hr. Wodzicki. W takim razie cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Proszę tych panów, którzy w myśl p. Jasińskiego chcą uchwalić. (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do dawania zapomogi zakładom ochronki małych dzieci i niemowląt w kraju wedle uznanej potrzeby i przeznacza na ten cel kredyt 2000 złt. na rok 1878“.

(Mówi): ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Ci panowie, którzy przyjmują wniosek podług brzmienia komisji, zechcą rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Spraw. p. Smarzewski (czyta):

„2. Sejm poleci Wydziałowi krajowemu wypłacić komitetowi ochron w Krakowie za rok 1877 z funduszu krajowego kwotę 550 złt.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują ten drugi punkt uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Punkt 2gi przyjęty.

(Głos). Proszę przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Ci panowie, którzy przyjmują te uchwały w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały komisji w trzecim czytaniu przyjęte.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Wolańskiego Władysława o zasiłek dla pogorzalców miasteczka Jazłowca. Spraw. p. Dzieduszycki Tadeusz.

Sprawozdawca p. hr. Tadeusz Dzieduszycki (czyta):

„Sprawozdanie

komisji budżetowej nad wnioskiem nagłym p. Władysława Wolańskiego o udzielenie pogorzalcem miasteczka Jazłowca zapomogi w kwocie 2000 złt. w. a.

Wysoki Sejmie!

Uchwała z dnia 24. sierpnia 1877 r. przekazała wys. Sejm wniosek nagły p. Władysława Wolańskiego o udzielenie zapomogi dla pogorzalców miasteczka Jazłowca w kwocie 2000 złt. w. a. komisji budżetowej do zdania sprawy z pominięciem formalności regulaminem przepisanych.

Już pod dniem 23. bm. wniósł komitet w Jazłowcu dla niesienia pomocy pogorzalcem utworzony prośbę do Wydziału krajowego o zapomogę, na którą też Wydział krajowy uchwałą z dnia 24. bm. wyznaczył był kwotę 200 złt. z funduszy dyspozycyjnych, uchwałę tę jednak następnie wskutek wniosku posła Wolańskiego aż do decyzji wys. Sejmu zawiesił.

W prośbie tej podano, że 21. b. m. pożar zniszczył w miasteczku Jazłowcu gr. kat. cerkiew i 45 domów z wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi i zwiezionymi już zapasami zboża a przeszło 60 rodzin zostaje bez przytułku i chleba.

Na tych danych oparta, wnosi komisya budżetowa w wykonaniu powołanej na wstępie uchwały wys. Sejmu:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydział krajowy udzieli pogorzalcem miasteczka Jazłowca zapomogę w kwocie 500 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wolański ma głos.

P. Władysław Wolański. Chciałem zabrać głos i zwrócić uwagę wys. Izby, że klęska, która dotknęła to miasto, nastąpiła właśnie w najmniej szczęśliwym czasie dla tego miasta, wtedy, kiedy wszystkie zbiory były zwiezione i to nietylko cały dobytek, ale wszystko zboże, które tworzy całoroczny fundusz utrzymania. Przy miasteczku Przedmieście Maryampolskie, które ta sama klęska nawiedziła, zawotowała wys. Izba 2000 złt.; dlatego czynię poprawkę, aby i temu miasteczku udzielono zapomogę nie w kwocie 500 złt., ale w kwocie 2000 złt.

Panowie, w imieniu głodnych i bez dachu proszę was o przyjęcie tej kwoty.

JE. hr. Marszałek. Panowie, którzy popierają poprawkę, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka dostatecznie poparta.

P. Matkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Matkowski ma głos.

P. Matkowski. Jak najmocniej popieram poprawkę wniesioną przez p. Wolańskiego. Komisja budżetowa rozstrzygnęła tę kwestyę na podstawie wniosku uczynionego przez p. Wolańskiego. Później weszła petycja miasta Jazłowca, która mnie się zdaje, tę rzecz inaczej przedstawia.

Rzeczywiście zgorzało 40 numerów, numerami jednak stanowią 125 budynków. Z tej petycji okazuje się, że płomień zniszczył wszystkie budynki, zapasy i cały inwentarz tych, których dotknął. Między tymi domami znajdują się ledwie pięć zabezpieczonych, reszta nie jest zabezpieczoną.

Z tych powodów sądzę, że wniesiona suma przez komisję jest za niską i jak najmocniej popieram poprawkę stawianą przez p. Wolańskiego. W wypadku, gdyby się jego poprawka nie utrzymała, czynię ewentualną poprawkę: „wysoki Sejm zechce zawotować sumę 1500 złt.“

JE. hr. Marszałek. Proszę tych panów, którzy przyjmują ewentualną poprawkę p. Matkowskiego, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Członek Sejmu p. Zoll. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Sejmu p. Zoll ma głos.

Członek Sejmu p. Zoll. Zgadza się bardzo na poprawki p. Wolańskiego i p. Matkowskiego, ale obawiam się, czy jedna i druga przejdzie. Skoro zatem mamy się odwoływać do przedmów, to bym się powołał na postępowanie wysokiej Izby z miastem Wieliczką. Gdyby więc poprawka posła Matkowskiego nie była przyjęta, to wniósłbym, aby wys. Izba zechciała uchwalić 1000 złt.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają poprawkę członka Sejmu p. Zolla, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Głos. Proszę o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji.

Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W przemówieniu mojem nie myślę licytować „in minus“, gdybym chciał bowiem, jak koledzy moi, jeszcze mniejszą sumę, toby się ta suma zapewne zbliżała do sumy postawionej przez komisję budżetową.

Zasługuje jednak na uwagę pytanie, czy rzeczywiście zachodzi potrzeba dać taką sumę, czy nie. Jeżeli rzeczywiście wiemy, że zgorzało 120 budynków, których właścicielami są po większej części mieszczanie, którzy cały dobytek mieli w zapasach rolnictwa, to trzeba dać zasiłek większy, niż komisja proponuje.

(Głos: I grad tam wybił).

Właśnie teraz słyszę, był tam grad także, — wszystkie elementa na to miasteczko się zwały. Trzymam się więc analogii, abyśmy także dla miasteczka Jazłowca dali 2000 złt., tém bardziej, że są tam zabytki historyczne, w skutek których miasto na uwzględnienie zasługuje.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Osobiście nie mam tym poprawkom, dotyczącym się podwyższenia zasiłku, nic do zarzucenia. Jako spr-

wozdawca przemawiać muszę jednak za utrzymaniem wniosku komisji, która głównie mieć musiała na uwadze nie wyłącznie interesa poszkodowanych, ale miarę, w jakiej w ogóle z funduszków krajowych tym i tym podobnie poszkodowanym w pomoc przychodzić należy.

Wobec danych, jakie miała komisja przed sobą, uznała za dostateczną kwotę 500 złt., aby chwilowym potrzebom pogorzalców zaradzić, a tylko tym potrzebom chwilowym przyjść w pomoc, uznała komisja za stosowne.

JE. hr. Marszałek. Te kwoty poddam pod głosowanie kolejno od najwyższej do najniższej. A gdyby te proponowane cyfry odrzucono, poddam pod głosowanie dopiero cyfrę proponowaną przez komisję.

Upraszam tych panów, którzy się z tem zgadzają, aby w myśl wniosku p. Wolańskiego udzielić miastu Jazłowcu zasiłek w kwocie 2000 złt., aby zechcieli powstać (większość). Kwota 2000 złt. przyjęta.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji Sanu.

Sprawozd. kom. budż. p. Wernicki.

Głos: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków do uchwały.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Sejm kraj. odstępuje od warunku zawartego w uchwale z dnia 3. paźdz. 1874. r., według którego regulacja Sanu między Przemysłem a Składem Solnym miała być wykonana w ciągu lat 4 i zgadza się na rozłożenie robót regulacyjnych na lat siedm.

b) Jeżeli konkurencja do końca r. 1878. nie zgodzi się na wszystkie warunki regulacji pod względem kierunku, prestacji i w ogóle pod każdym innym względem, przyzwolony na ten cel zasiłek cofa się.

c) Otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt

na rok 1878. w kwocie 7.143 złt. wal. aust. jako pierwsza rata zasilku z funduszu krajowego, wypłacalna pod warunkami wyżej wymienionymi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie 1. punktu uchwały.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Sejm krajowy odstępuje od warunku zawartego w uchwale z dnia 3. października 1874. roku, według którego regulacja Sanu między Przemysłem a Składem Solnym miała być wykonana w ciągu lat czterech i zgadza się na rozłożenie robót regulacyjnych na lat siedm“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem 1. ustępu wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 1. przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„b) Jeżeli konkurencja do końca r. 1878. nie zgodzi się na wszystkie warunki regulacji pod względem kierunku, prestacji i w ogóle pod każdym innym względem, przyzwolony na ten cel zasiłek cofa się“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta (Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem 2. ustępu wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 2. przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„c) Otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1878. w kwocie 7.143 złt. w. a. jako pierwsza rata zasilku z funduszu krajowego, wypłacalna pod warunkami wyżej wymienionymi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem 3. ustępu wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp 3. przyjęty.

Głos: Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ci panowie, którzy przyjmują te uchwały w trzecim czytaniu, zechcą rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie regulacji rzeki Brnia.

Sprawozd. kom. budż. p. Wernicki.

Sprawozd. p. Wernicki zaczyna czytać:

Głosy: Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm krajowy odstępuje od uchwały swój powziętej na posiedzeniu dnia 25. maja 1875. zawierającej warunek, że wówczas tylko przeznaczą 6000 złt. ze skarbu krajowego na regulację Brnia Starego i jego dopływów, jeżeli czwartą część kosztów regulacji pokryje skarb państwa.

II. Przeznacza 6000 złt. jako zasiłek krajowy na pokrycie wydatków tej regulacji, jeżeli skarb państwa taką samą kwotę na ten cel udzieli.

III. Resztę kosztów po potrąceniu tych obydwóch zasiłków mają pokryć strony interesowane.

IV. W zastosowaniu II. punktu niniejszej uchwały poleca się wstawić w budżet na rok 1878. kwotę 6000 złt. jako jednorazowy zasiłek.“

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Władysław Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. Prosiłbym szan. p. sprawozdawcy o wyjaśnienie, czy proponowane w punkcie III. określenie (czyta):

„Resztę kosztów po potrąceniu tych obydwóch zasiłków mają pokryć strony interesowane“ (mówi): jest tego rodzaju, że jest to warunek, który gdyby nie był spełniony, subwencja nie ma być wypła-

coną; czy tylko jest to wypowiedziane jako życzenie, nie mające żadnego wpływu na asygnacją subwencji?

JE. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wernicki. To nie ma żadnego wpływu. Te 6000 złt. mogą być wypłacone przez Wydział krajowy, a resztę kosztów ma pokryć sama konkurencja.

P. Wład. hr. Badeni Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wład. Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. W takim razie musiałbym proponować poprawkę do punktu III.

JE. hr. Marszałek. W rozprawie ogólnej czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„I. Sejm krajowy odstępuje od uchwały swój powziętej na posiedzeniu dnia 25. maja 1875. zawierającej warunek, że wówczas tylko przeznaczą 6000 złt. ze skarbu krajowego na regulację Brnia Starego i jego dopływów, jeżeli czwartą część regulacji pokryje skarb państwa.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują punkt I. wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Punkt I. przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„II. Przeznacza 6000 złt. jako zasiłek krajowy na pokrycie wydatków tej regulacji, jeżeli skarb państwa taką samą kwotę na ten cel udzieli.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wład. Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. Proponuję, aby punkt III. był umieszczony jako dodatek do punktu II., a zatem ten punkt II. tak brzmiał (czyta):

„II. Przeznacza 6000 złt. jako zasiłek krajowy na pokrycie wydatków tej regulacji, jeżeli skarb państwa taką samą kwotę na ten cel udzieli i je-

żeli reszta kosztów, po odtrąceniu tych obydwóch zasiłków, pokryta będzie przez strony interesowane“.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają wniosek p. Badeniego dopiero co odczytany, aby zechcieli rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Wniosek p. Badeniego nie zmienia zdaniem mojem, tylko wyjaśnia myśl komisji. Na taką zmianę będzie się więc mogła komisja zgodzić.

JE. hr. Marszałek. Czy p. sprawozdawca ma jeszcze co do powiedzenia?

Sprawozd. p. Wernicki. W rzeczy samej poprawka p. Badeniego nie różni się od samego wniosku komisji, więc nie mam nic przeciwko temu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ przewodniczący i sprawozdawca komisji budżetowej nie mają żadnych zarzutów przeciwko temu wnioskowi, więc go poddam naprzód pod głosowanie, tak jak to proponuje p. Badeni. W ten sposób byłoby jednak głosowanie nad II. i III. ustępem razem. W razie odrzucenia, głosować będziemy odrębnie nad każdym z osobna.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp drugi i trzeci w brzmieniu proponowanym przez p. Badeniego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustępy II. i III. przyjęte.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„IV. W zastosowaniu II. punktu niniejszej uchwały poleca się wstawić w budżet na rok 1878. kwotę 6000 złt. jako jednorazowy zasiłek“.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten ustęp dodatkowy przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Głos: Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje te uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwały w trzecim czytaniu przyjęte.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu kraj. na r. 1878.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Komisja budżetowa przedkłada wys. Sejmowi preliminarz funduszu kraj. na r. 1878. W summaryszu podaną jest suma wydatków na 2,499,593 złt, w rzeczywistości jednak wydatki będą znacznie większe, po oddaniu bowiem preliminarza do druku, powiększyły się w skutek uchwał wys. Sejmu jak np. na drogę podhajecką, na kolbuszowską, i powiększą się jeszcze w obec sprawozdań różnych komisji już wygotowanych. Mimo to nie zajdzie potrzeba powiększenia dodatków do podatków.“

(Mówi): Ustnie dodam, że stan czynny zostanie zmieniony, o czém specjalny sprawozdawca wys. Izbę zaraz uwiadomi.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna nad budżetem otwarta.

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Opredilenje dochodiv i wydatkiw je najwaźniejszym dilom w. Sojma krajewoho, poneże wid widpowidnoho opreditenja zależyt ne tolko dobro kraju. ale także dobrobyt albo złyj stan tych, kotoryi podatki i dodatki na ciły krajewyj optaczajut. Komisja budżetowa predložyla swoje sprawozdanje i predoszczet w tym wzhladi. Poneże taja riez je waźna, to pozwolu sobi swoi wozrinya postawyty, aby pojaśnyty tuju riez i skłonyty wys. Palatu do znyženja takoho preliminaru w nekotorych toczkach. Ja pojmuju budżet jako riez gospodarskojn. Zasada gospodarska je, aby zriwnoważyty potreby ze sredstwamy, jakiji kto na zaspokojeniye potreb bez utesnenja tretoho, abo tych kotoryi tyi sredstwa obowiazanyj je podawaty. Kromi toho treba postawyty sredstwo widpowidne otnoszenyje do potreb, a jesly okażesia, szczo nepodobno je bez utysnenja tyi sredstwa uzykaty, aby

potrzeby zaspokoity, to wypadaje obnżyty potrzeby krajewyj i zastosowaty jeji do sredstw, abo widłozłyty nekotoryi potrzeby na piźnijszy czas.

Po moim mnyjni potreby sut za wysoko postawleny w budżeti, a sredstw ne majemo, bo fond krajewyj je duże małyj, i z toho wzhladu wnosyt komisyja, szczo aby na pokrytje potrebnych wydatkiw pereznaczyty 34 ct. dodatku do podatkiw derżawnych. Potreby sut pewnodijstnyj, i jeslyby sredstwa były dostatoecznyj, to netylko sohlasambym sia z cyframy w budżeti postawlenymy, ale wnosywbym pobilszenje tych cyfer, a to osobenno z narodowych wzhladiw pobilszenja cyfr na proświtu, z czelowikolubnych wzhladiw pobilszenja cyfry na szpitali i inny czelowikolubnyj zawedenja. Chotia wola jest, aby tyi instytucji narodnyj i czelowikolubnyj mały sredstwa widpowidnyj, to ne ma z widki pokryty potrzeby tych. Dla toho dumaju, szczo najodpowidnijsze dla obnżenia sredstw, je obnżenje potreb. Pobilszenje podatkiw abo dodatkiw je własnywo sredstwom do zubożenia kraju, a ne może postużyty do dobra kraju. Kożdy z paniw zhodyt sia, szczo jesly podatki abo dodatki sut nad syły kontrybuentiw nakładane, to tyi budut na nyszczenyje podatkujucznych kraju. Jakuju cil osiahnem tym? Dumaju, szczo toje dobro kraju je tylko pozorne, bo na szczo prydasť sia to dobro kraju, koły tyi, o kotorych kraj maje sia staraty, sut utysnjeni.

Podatki sut welykij, wys. Sojm przyznať, szczo nasz kraj je bidnyj, jesly win ubohyj, to jak można takiji podatki nakładaty? Zwernu uwahu, szczo nekotoryi hromady majut 100 i bilsze procentiw dodatku, powity 10 do 20 procentiw, kraj 34 ct. indemnizacja pańszczyzny w wostocznoj Halyczy 50 ct. Jesly to porachujemo, to wypade dwa razy bilsze dodatkiw jak podatkiw. Prywedu tu prymir z historyi szkolnoj.

Pered r. 1848. jesly uczennykowy buło przyznaczeno 5 kijiw za karu, pry wymirenju dodawano szczo 10 kijiw na próbku. Tyji 10 taksamo boliły jak 5 kijiw. Podatkiw sut tymi kijamy, a dodatki próbkoju, boljat ony bilsze jak perszyi. Może buty, szczo welykym hosidatelam abo industryelom ne trudno prychodyt podatkiw płatyty, ale z doświdczenja jeśm perekonanyj, szczo menszym posidatelam wid Biały do Zbaraża, wid Bełza do Turki zariwno tiazko prychodyt tyi spłatyw opłaczaty. Nawedu tu historyecznyj prymir.

Koły w r. 1848. seljane stały sia swobodnymy

brażdanamy i uzyskały brażdańsku swobodu, to były w szczośwytom sostojanju, poneże mały z odnoj storony własniť, a z druhoj wolniť. Ne wsi umiły korystaty z toj swobody, toho pryczyny były riżny, osobenno brak oswity. Duchowny wlasty starały sia szkoly zaprowadyty, aby czerez proświszczenje nakłonyty lud do dobroho upotreblenja swobody. Selane mohły łatwo uprawiaty rolu, mały zarobok, kotoryi dawaly im bilszyi posidateli. I pryszło do toho, szczo szkoly mnożyły sia, proświszczenje rozszyrjało sia, tak, szczo 20% seljan do r. 1860. posyłały swoji dity do szkil srednych. Stan toj seljan stawał sia szczo raz hirszyj, były ony utysnjeni w skutek neobchodnych potreb derżawy i kraju, podatkiw były podwyższeni, zawedeno dodatek na wijnu, a koły pryjszoł r. 1861. i zawedeno autonomiju, nałożono znou welykyi tiahary. Od toho czasu zaczaly hromady upadaty i zadolżaty sia, aby spłatyty podatkiw. Wedla moho doświdczenja ridko w kotrom seli można bez exekucji i fantowanja wsi podatkiw sobraty. Otże i ta egzekucja i fantowanje pryczyniaje sia do zubożenia menszych posidatelej, i sut dokazom, szczo ne mohut tych wsich tiahariw ponosyty, bo pewno ne dopustyłyby do fantowanja.

(P. Skrzyński. Proszę o głos.)

Seljane poczaly wtedy korystaty z kredytu i prawie połowynu swoich gruntów po rozlyecznych bankach zastawyły. Ja takych seljan, kotoryi zastawyły grunt i wiały pożyczku, a ne pobilszyły gospodarstwa uważaju jako suchotnykiw, kotoryi skorsze abo piźnijsze musiat pohybaty. Jak suchotnyki czerez morfinu abo rewalentu tylko na czas majut ułekszenie, tak i tyi, kotoryi pożyczajut tylko na czas jakiś i pozorno sobi polipszajut, ale pewno czekaje ich ruina, szczo budut wywłaszczeni ze swoich majetkiw. Wtohdy powstane proletarjat i ne bude mał kto płatyty a — prawda! budut tyi płatyty, kotoryi tyi grunta budut maty. Może kto skaże, naj seljane pracujut. Prawda, ony majut ruki aby pracowały, a czerez to uzyskały szczoś na swoji potrzeby. Ale zwernu uwahu wys. Sojma na toje, szczo nyny ridko w kotroj pori roku mohut tyi seljane znajty sposibnist do pracy, a osobenno, od koły bilszyi posidateli zaprowadyły u sebe maszyny. Szczoż pozostaje selianam?

(P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.)

Jesly musyt prodaty wsi szczo sobrał w ose-ny, aby zapłatyty podatki i dodatki krajewy i cer-

kowni, a nakineć użyje sobi po trudach pry komaszni, to hdeż win zajde? Wiesnow na przedn-wyczku z nedostatku osłablajut sia samy, a nawet osłablinnoje pokolinje płodiat i prychodiat do toho nieszczęstływo stanu, że nekotoryi i hołodowoju smertjeju pohybajut. To je toj nieszczęstływyj stan seljan, ktoromu chotiat nekotoryj zapobihaty kredy-tom. Ale kredyt jak wże skazawjem, je sredstwom paliatywnym, a ne radykalnym na nedostatek selan. Bezsomlinno, jesły nekotoryi seljane chotily-by sia oddawata rukodilstwom, mohłyby swij stan polipszyty. Ale pytaju sia, komu ony budut prodawaty swoi wyroby, jesły sami sut bidny, to na szczo sia rukodilstwo prydašt. Otże poneże roboty ne ma, poneże kraj je bidnyj, jak to w. Sojm uznał, poneże podatkie sut zanadto wysoki, wypadaloby ich zmenszyty. Ide o to, jak ony majut buty zmenszenyi. Wydatky krajewyj ne można poobtynaty od razu wo wsich hałuziach wid reprezentacji kraju aż do ostatnoj rubryki, chotia i to dałoby sia zrobyty, ale zwernu uwahu, szczo w ostatnym preliminari okazaly sia z roku 1875. oszczadnoscny wynosiaczzy zwyż 800.000 złt. Jesły sut oszczadnoscny, to lipszeby buło misto ich robyty i zachowuwaty, zmenszyty podatky. Jesłybyśmo obnyżyły dodatky o 4%, to poneże wid krajcara majemo 69.000 złt., bułaby to cyfra 276 000 złt., ktoraja może buty widniata wid doroh. Na szczo prydadut sia dorohy, jesły ne bude szczo wozyty, tak samo jak sut koliji a ne ma nymy szczo wozyty. Ja znaju z doświdzenia jak sia riez maje z tymy dorohamy. Opowidał meni raz oden, kotoryj mał dewiat myl jichaty. Persze try myli buła doroha hromadzka, ta buła nahirsza, jichał ciłyj deń, wywernuł sia dwa razy. Na druhyj deń wyspawszy sia, wjichał na dorohu powitowu. Ta buła lipsza, buło mu trochu łeksze, i bez nebezpecestwa pereichał jeju; ale wjichał w ostatnich troch mylach na dorohu krajewu czy cisarsku. Koni buły ne podkutyj, pidbyły sia, i win ne mih doichaty do Sambora. Skaże kto, szczoż z toho wynikaje, szczo potribna buła doroha no ja protywnne mnyinaju, szczo potrebua buła krajewa doroha hromadzka. Meni zdaje sia, szczo powynnyśmo staraty sia o dorohy hromadzki, bo jesłyby toj podroźnyj ne wywernuł sia dwa razy i ne jichał ciłyj deń, to buwby zajichał do Sambora odnym daem.

Dorohy hromadzki treba naprawlaty i dorohy powitowe rozszeryty, a dorohy krajewyi sut nepotribny. Zanadto dnoż majemo kategori doroh: cisarskij, krajewyj, powitowyj i hromadzki. Kraje-

wy dorohy ne sut własnywo krajewymy, bo krajewa doroha je pidla moho mninja ta, kotora jest komercjalnoju, kotora peretynaje kraj wid wistoku na zapad, abo wid pińoczy na połudne. Doroha, kotora ide wid kożdoho punktu do hrancy, ne powynna buty krajewoju. Naj takij dorohy budut oddanyj powitam, naj powity starajut sia o takij dorohy, a wtedy bohato widpade z budżetu dorohowoho krajewoho. Tak kołyś bude lipsze jak widpade dodatok na indemnizacju, wtedy na potreby krajewyj budemo mohły dwa razy bilsze dawaty, i wtedy budut pokrytyj wsi potreby.

Powidajut szczo w innych prowincyjach awstryackich wysokij datky krajewyj sut postanowiennyj. Na to ja korotko skažu, szczo ja ne lublu dywyty sia na bohatych, jesły sam jeśm bidnyj. „Jeder strecke sich nach seiner Decke“. Ony sut bohatyj, to mohut dawaty bilsze, my bidnijszij musymo obchodyty sia tym, szczo majemo — musymo sia obliczyty z wydatkami, i czekaty aż sia pidnese stan materjalnyj, wtedy wydatkij sia pidnesut, abyśmy mohły osiahnuty ciły krajewyj.

Dlatoho jeśm za znyżeniem dodatkiw do podatkiw na 30%, i muszu tu osobenno jeszcze toje naprowadyty, że sprawozdanie powidaje, szczo toho roku ne bude sia pobilszaty dodatkiw. To zdaje sia meni byty paradoxom, bo z odnoj storony każe sia, szczo dodatkiw ne bude sia podwyższaty i zistane jak tamtoho roku 34/100, a z druhoj storony budut podwyższenyj datki krajewyj. Tu sut uboczny mysły, bo jak sia pidnese podatok derżawnyj, to i na potreby krajewyi pidnese sia dodatok kraj. a sejanyn, ktoromu skazano w Sojmi płatyty podatki jak tamtoho roku t. j. 34% dodatkiw, jakże uwiryt, szczo ne pobolszeno dodatky, jesły prynese swoju knyżoczku podatkowu i uwydyt, szczo zamist 10 złt. stoit 11 złt. na dodatky krajewyj, bo jesłyby buło riwno, toby to samo czysło prychodyło. To jest bocznyj kruczok. Ne pidwyższymo procentu, ale pidwyższymo dodatok. Ja wprawdi ne maju namirenja, zważywszy to wse stawlaty osobnoho wnesku z obawy, aby ne był hołosom wopijnyczoho wo pustyny, odnakoż spediwaju sia, że znajdut sia w wys. Pałati muži, ktori moje mninie podilajut, i budut za znyżeniem dodatkiw do podatkiw.

(Miejsce marszałkowskie zajmuje Wicemarszałek ks. bis. Stupnicki).

Osobenno izminit tyj rubryku dorohowu cze-rez osibne wnesenie tak, aby tobo roku ne buło bilsze jak 30% dodatkiw do podatkiw.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Będę mówił krótko, aby uniknąć błędu, w który według mego przekonania popadł mój poprzednik poseł Jasienicki, przewlekając rozprawę i któryto błąd doprowadzićby mógł do tego, żebyśmy własnowolnie usunęli wszystkie przedmioty nader ważne, stojące po budżecie na porządku dziennym. Dla tego ograniczę się na wykazaniu bezzasadności kilku uwag przez p. ks. Jasienickiego uczynionych a które przytoczył dla uzasadnienia swój konkluzji.

Sądzi p. Jasienicki, że trzeba zniżyć dodatek krajowy do podatków. Któżby nie pragnął, a także pragnęła komisya budżetowa, aby można zniżyć tak podatki państwowe, jak dodatki krajowe, lecz jeżeli to nie stanie się ze szkodą kraju, z pokrzywdzeniem żywotnych jego interesów. Albowiem także każdy obywatel, a szczególnie każdy reprezentant kraju winien starać się, aby wszystkie żywotne potrzeby krajowe, wszystkie wydatki dla zaspokojenia tych potrzeb czynione, pokrytemi były. Tego wymaga tak dobro ogóln, jak dobro pojedynczych obywateli, gdyż wydatki na podniesienie oświaty, ulepszenie drogi, komunikacyi, regulacye rzek i tp. podnoszą dobrobyt każdego obywatela.

Poseł Jasienicki sądzi, że należy zniżyć dodatek krajowy, albowiem podatki państwowe będą podwyższone, a w takim razie i dodatek krajowy procentowo do podatków państwowych wymierzany, stanie się większy i bardziej zaciąży na mieszkańcach.

Lecz jeżeli p. Jasienicki nie chce, aby dodatki krajowe przez to stały się wyższymi, iż podwyższone zostaną podatki państwowe, to niech raczy zwrócić się do swoich politycznych przyjaciół zasiadających w Radzie państwa, aby tam nie wotowali za podwyższeniem podatków państwowych. (Brawo).

Wprawdzie p. Jasienicki porównując dolegliwość dla niego podatków państwowych i dodatków krajowych, powiedział, że pierwsze tj. podatki państwowe mniej go bołą, bo tak jakby otrzymał pięć kijów, pięć plag, ale dodatki krajowe bołą go bardziej, dolegają mu więcej, bo tak jakby dodatkowo otrzymał 10 kijów.

Porównanie to jest charakterystyczne. Podatki państwowe wynoszące kilkaset milionów złt., a które kraj nasz płaci w sumie 30 milionów złt.

licząc podatki bezpośrednie i pośrednie, nie są zaś obracane wyłącznie na potrzeby naszego kraju, mniej bołą posta Jasienickiego, jak dodatek krajowy dla zaspokojenia żywotnych potrzeb naszego kraju i jego wydatków produkcyjnych uchwalany w sumie zaledwie do 3 milionów złt. (Głosy dwa miliony), a raczej w sumie 2,300.000 złt.

Ten to dodatek krajowy najbardziej posłowi Jasienickiemu dolęga, ten pragnie zniżyć. Ten dodatek na potrzeby kraju tak szanowny poseł czuje jakby 10 kijów. (Brawo i oklaski w sali i na galerji).

Co do mnie, sędzę, że uczynienie zadość żywotnym potrzebom kraju, zaspokojenie wydatków koniecznych dla dobra ogółu, dla dobra społeczności całej przez opłatę dodatku krajowego, jest poczuciem obowiązku swego względem kraju, zrozumieniem swego własnego dobra, a nie plagami jak p. Jasienicki mniema.

Z tego powodu, że zaspokojenia potrzeb kraju i narodu nie uważam za zbytek, za plagę, będę wotował za sumą taką, jaka okaże się potrzebną do pokrycia wydatków, których użyteczność dla kraju lub niezbędność, komisya budżetowa ściśle roztrząsała, a wysoki Sejm roztrząsać będzie.

Jeżeli p. Jasienicki wykaże, że wydatek jaki jest zbyt, może wnosić o jego wykreślenie z budżetu, a gdy Izbę o tém przekona, wykreśli go Sejm z pewnością.

P. Jasienicki przedstawiając, że można niektóre wydatki zniżyć, przytoczył jako przykład, iż należy zniżyć na czwartą część bo z 400.000 na 100.000 złt. wydatek na budowę dróg krajowych. Za całe uzasadnienie tego żądanegoniżenia podał, iż drogi krajowe są niepotrzebne, bo nie mamy co niemi wozić. Na to mu odpowiem, że gdyby poprzednio rządu inaczej były w kraju naszym gospodarowały, gdyby były wydawały sumy na budowę dróg i na inne produkcyjne wydatki do podniesienia dobrobytu krajowego dążące, mielibyśmy więcej niż dzisiaj do wożenia drogami krajowemi.

I jeżeli chcemy, aby następne pokolenie było bogatsze i miało co wozić, nie bądźmy bardzo skąpi na wydatki produkcyjne, podnoszące dobrobyt kraju i każdego pojedynczego obywatela.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Są potrzeby krajowe, któ-

re zaspokojone być musza, a wszelkie co do nich oszczędności kończą się na tém, że później jest się zmuszonym do większych jeszcze wydatków a przytém kraj w naturalnym rozwoju powstrzymanym jest; komisya budżetowa miała z początku to na celu, aby umniejszyć, jak szanowny wnioskodawca sobie życzy, dzisiejsze dodatki. Jednakowoż musiała się na to oglądać, co jest możliwem.

Otóż zważając, że już kilka uchwał w Sejmie zapadło, które wymagają także wydatków, jak to na drogę podhajecką, kolbuszowską i komisya nie wiedząc, czy nie zapadną jeszcze podobne uchwały, których rezultat podwyższy ogólne wydatki — a ten porządek jest według mego zdania złym, że komisya budżetowa nie wie, co będzie wydanem — komisya budżetowa jest w swój oględności usprawiedliwioną.

Zdanie szanownego mowcy, który przemawiał za potrzebą oszczędności, a mianowicie za zmniejszeniem dodatków, jeżeli kiedy, to teraz szczególnie podzielam i ile możności bez narażenia się na straty, należy nie podwyższać dodatków, ale jeśli się da, to je zmniejszyć trzeba.

Rozwlekliśmy naszą nędzę w Radzie państwa wobec całego świata, tam wystawiono naszą nędzę tak, iż myślą, że już wielka część ludu z głodu umiera. Każdy, który zna stosunki wie, że stan ludu prócz kilku świecących miast jest zły, że lud jest ubogim, i że go więcej obciążać nie można.

Jeżeli więc po skończeniu obrady nad budżetem okaże się, że się nie sprawdzą te obawy, które miała komisya, iż może nowe przyjdą jakieś wnioski od pojedynczych komisji i że trzeba będzie podwyższyć budżet — jeżeli się okaże, że tylko te przez komisję budżetową preliminowane wydatki będą przyjęte, to wtedy ja sam sędzę, że można się zastanowić nad tém, czyby nie dały się dodatki zmniejszyć; jednakże dzisiaj o tém mowa być nie może. Komisya budżetowa nie mogła na żaden sposób nieostrożność swoją do tego posuwać, aby uczynić wnioski na zmniejszenie dodatków, lecz gdy później się okaże, że będzie można zmniejszyć wydatki, to sam na zmniejszenie dodatków będę wnosił.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Do głosu zapisani są jeszcze pp.: Wojciech Dzieduszycki i ks. Krasicki.

Teraz Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojc. hr. Dzieduszycki. Słyszeliśmy tutaj, że kraj jest ubogim — i rzeczywiście tak jest — słyszeliśmy to od dwóch mowców, którzy byli za obniżeniem dodatków, z których jednakże drugi nie wystąpił tak stanowczo, jak pierwszy p. ks. Jasienicki.

Nie przeczę temu, że kraj jest ubogim, jednak nie widzę, aby ubóstwo kraju leżało w naturze jego. Mamy urodzajną ziemię, mamy kopalnie drogocenne, zatem to ubóstwo musi leżeć w innych przyczynach, moralnych i zewnętrznych. Nie dla tego jest on ubogim, aby z natury był ubogim, ale tylko dla tego, że zachodzą okoliczności, które do zubożenia prowadzą

Szanowny p. ks. Jasienicki zdaje się twierdzić, że temi okolicznościami prowadzącemi do zubożenia kraju są drogi: kredyt i ustawy konstytucyjne, a co najwięcej zaprowadzenie maszyn gospodarczych.

Mnie się zdaje, że temi przyczynami są lenistwo, brak oświaty, i brak dobrych dróg, tudzież brak oszczędności, a to wszystko jest znowu skutkiem braku oświaty. Mnie się zdaje, a i p. ks. Jasienicki, gdy się zastanowi nad tém, to dójdzie do przekonania, że gdyby były drogi dobre, toby było łatwiej sprzedawać towary i gdyby lud pracował, łatwiej znalazłby zarobek, bo w każdym gospodarstwie większem, pomimo zaprowadzenia maszyn gospodarczych, ciągle narzekają na brak robotników, i właśnie przez zaprowadzenie tych maszyn coraz większy obszar pola podciąga się pod intensywniejsze gospodarstwo i zamiast braku pracy okazuje się potrzeba coraz większych sił roboczych.

Nareszcie co do kredytu muszę się absolutnie sprzeciwić wywodom ks. Jasienickiego.

Powiedział on, że kredyt jest winien ubóstwu

krajowemu, a ja twierdzą, że brak kredytu jest ubóstwem. (Brawo). Nie jest to kredytem, jeśli trzeba płacić lichwiarskie procenta, ale kredyt jest wtedy, jeżeli się otrzymuje pewną sumę za procent taki, jaki ona przynieść może, tak aby praca była zapłaconą, to jest, jeżeli czysty zysk, który się otrzymuje, wystarcza na zapłacenie pożyczonego kapitału. Nie kredyt, tylko brak kredytu, nie praca tylko niechęć do pracy, nie zbyt dobre komunikacje, tylko brak komunikacji są winny temu, że jesteśmy w tym stanie.

Aby zapobiedz temu brakowi komunikacji, kredytu i oświaty, tym trzem głównym niedostatkom, na które nasza ludność i kraj nasz chroma, potrzeba pewnych wydatków, a więc trzeba uchwalić dodatki do podatków.

Jeżeli się uchwała podatki na zapłacenie dłu gów państwowych, które także płacić potrzeba, jeżeli się uchwała podatki państwowe, które wcale nie zostają w kraju, to témbardziej należy uchwalić dodatki, które służą właśnie na organizację kraju, bo tylko te podatki, które tu uchwalamy, mogą być produktywnie użyte, a to w tym celu, aby były lepsze drogi, lepsze szkoły, a kto wie, czy nie lepszy kredyt.

Nie idzie tutaj o kwestyą oszczędności, ale muszę protestować przeciw temu, aby dodatki krajowe były przyczyną zubożenia kraju i aby autonomia krajowa, zbytek kredytu, a przedewszystkiem zbytek dróg przyczyniały się w czémkolwiek do zubożenia kraju. (Brawo).

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ja znaju moi hospodynowe, szczo jako czełowik maju swoi słabi storony i dumaju, szczo i wy wsi jako lude świtly przyznaście się do toho, ale mohu twerdyty z spokijnoju sowisteju, że ne należu do tych ludej, kotory pry każdej sposibnosty szukajut jakojs prowokacyi. Wzywaju was do świditelstwa, czy ja koły tu w wysokoj Pałati, abo w kotoroji komisiji postupował z rozjareniem i musyte meni przyznaty, szczo z najbilszoju kurtoazjeju i najbilszoju ludzkostju odznaczało się każde moje promowienie i każde moje wystąpienie.

To sposib wsich ruskich posliw.

Ne dumaju izwyniaty się na promowienie p Chrzanowskoho o moim postupowaniu w rajchsrati.

Ja postupowałjem tam tak sowistno jak i tu. Otże ne wyklykowałbym żadnych adresiw, jeslybym ne musil. Proszu protoje posta Chrzanowskoho, aby zwernul się do swoich kolegiw, kotoryi zasidajut w delegacyi, aby ne angażowały tak nasz kraj do niewynosymych podatkwiw. Tam w delegacyi ne zasiadaje ni odyn posol ruskij a woźmit stenograficzniji sprawozdania a pobaczte, szczo delegacja najbilsze na nas podatkiw nakładaje.

Imenno polskii posły z żalem to muszu skazaty w nakładaniu tiahariw sut tam najrewnijsziji.

Przyznaju posłowy Chrzauowskomu syłu myślenia i trymajut jeho za czełowika myślaszczoho, ale z jeho zajawienia przychodzu do rezultatu, szczo sama syła mysly ne wystarczyt na toje, aby ponymaty obstojaatelstwu jasno. Do toho potreba praktyki. To ne może pomistyty się w poniatju posla Chrzauowskoho, jak podatkowyj tiahar w Widny bolszyj, mense nas dlawyt, jak tiahar mensej no tut nałożenyj. I ja czuwstwujut, szczo tiahar nałożenyj w rajchsrati, chotiaj w bilszoj cyfri, mense nas hnete, jak mensej tiahar nałożenyj tut. Ne jeśm dyplomatoju moi hospodynowe, ja zwyk howoryty wid sercia; toje, szczo czuwstwujut, toje howorju. Że poseł Chrzauowski toho ne pojmaje, to meni jasno, bo posol Chrzauowskij ne należyt do toho naroda, kotoryi jest utisnenyj (oho!) Nechaj mene zapytaje się a ja mu roztołkujut. Że tam w rajchsrati bilsza cyfra się uchwalaje, to przyrodna ricz, bo jest bilsza administracja, ale tu koždyj krajcar nas tysne ne tak materyalno jak moralno.

Chotiaj znaju, szczo to się wam hospodynowe ne podobaje, to odnak jako czełowik prawyj, muszu wam skazaty, że koždyj podatkowyj krajcar tut pijde na ciły nam protywni, na wynarodowlenie ruskoho naroda. Woźmit szkoły, woźmit wczeraszoje sobytje pry wyborach do Wydiła krajewoho, czy to nas ne bołyt, że my stanowymo 2¹/₂ milionowu ludnost a w Wydili krajewom ne znajszly żadnoho reprezentanta. Otże po istynni koždyj krajcar wydanyj namy na reprezentaciju krajewu, to jest na Wydił krajewyj, w tych obstojaatelstwach bilsze nas tysne, jak tam gulden.

To tylko chotiljem skazaty, korystajuczut iz promowienia posla Chrzauowskoho, aby pojasnlyt sytuaciju.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz. Nie będę przedłużał dyskusji, tém mniej, że na mowy przeciwnie, kilku mówców już odpowiedziało. Zwrócę tylko uwagę wysokiej Izby na jedno, a mianowicie na kategorie podatków, które są dotkliwsze jedne od drugich.

Ks. Jasienicki twierdził, że stosunek dodatków do podatków Państwa ma się jak 5 do 10, ja muszę jednak zauważyć, że różnica jest o wiele większą, albowiem kiedy dodatek krajowy wynosi 2½ miliona, to kraj nasz płaci do skarbu Państwa 35 do 36 milionów. Stosunek więc jest daleko większy, jak panom oponentom podać się podobało. Z tamtych ogromnych funduszy, które 35 do 36 milionów wynoszą, niewiele się zwraca do kraju a jeśli się zwraca, to tylko tyle, ile do utrzymania władz administracyjnych i sądownictwa jest potrzebne; na cele produkcyjne zaś zgoła nic, albo przynajmniej bardzo mało, bo na cele produkcyjne idzie tylko to, co kraj płaci osobno.

Cóż skarb Państwa robi dla dróg? Jeśli utrzymuje dziś jakiegokolwiek drogi, to w dość lichym stanie, ale nową drogi nie zbudował.

Szanownym panom wiadomo, że skarb Państwa nie założył ani jednej szkółki na wsi, ani jednej szkoły ludowej. Na czémby więc można szczerzyć, nie wiem. Dotkliwym powinien się wydawać wydatek 35 do 36 milionów, skoro się nie wracają do kraju, ale nie te 2½ miliona, które stokroć są pożyteczniejsze dla kraju, bo wracają i chronią kraj od zubożenia.

Mimo to komisya budżetowa przemyśliwała nad tém, czyby się nie dało obniżyć dodatku do podatków, wprawdzie nie tak jak ks. Jasienicki żądał, aby obniżyć go do 30 centów, lecz przynajmniej o 1 do 2 centów. To jednak nam się nie udało i to jest dziś niepodobne.

Z wielkiem wytężeniem słuchałem, jaki środek poda nam ks. Jasienicki do obniżenia dodatku na 30%, na co komisya trafić nie umiała, ale nie wskazał nam go jednak, tylko powołał się na innych mówiac, że inni stawiać będą. Dałby Bóg, żeby kto znalazł sposób znizienia tych dodatków o 4 centy, bo to znaczyłoby 200.000 złt. oszczędności, jednak ja nie wiem, na czém byśmy mogli oszczędzać.

(Ks. Jasienicki na drogach).

Zdaje mi się, że ks. Krasicki właściwiej po-

wiedział, dlaczego to te dodatki krajowe ich tak bolą. Powiedział on, że bolą ich nie tak materialnie jak moralnie. O, to bardzo pojmuje! Tymczasem krzywdy między jedną a drugą częścią kraju, między jedną a drugą narodowością, przynajmniej przy rozbiórce budżetu nikt nie spostrzeże, a gdy ją spostrzeże, niech zwróci moją uwagę na to, a ja stanę z pewnością po jego stronie. Mnie się zdaje jednak, że ich co innego boli, ale nie będę tego dotykał, powiem tylko wogóle „zgodnie i po bratersku postępujcie, a nie będzie was panowie nic bolało. Ale jeśli postępujecie z nienawiścią i nieprzyjaźnią, to was musi boleć. Odkąd tylko Sejm istnieje, toczy się ciągła wojna, a wojna na nic się nie przyda, bo tu jest pewna przegrana.

(Krzeseł marszałkowski zajmuje JE. hr. Ludwik Wodzicki).

a przegrana koniecznie boleć musi. Nie rozumiem bynajmniej, dlaczegoby ta wojna trwać miała ciągle, dlaczego mamy być w ciągłej nieprzyjaźni. Proszę panów wziąć to sobie do serca, a nie będzie was bolał ani materialnie, ani moralnie ciężar pełnienia obowiązków na korzyść kraju.

JE. hr. Marszałek. Ogólna rozprawa nad sprawozdaniem komisji budżetowej jest już zamkniętą, przeto, aby uniknąć odbywania posiedzenia przy świetle, przerywam teraz posiedzenie aż do pół do piątej przed wieczorem i upraszam pań, abyście się punktualnie na w pół do piątej zgromadzili, żeby zaraz można obradować.

(Posiedzenie przerwane o godzinie 1. i minut 46 po południu).

Dalszy ciąg posiedzenia wieczorem o godzinie 5.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów, otwieram posiedzenie. P. ks. Chełmecki usprawiedliwia swoją nieobecność słabością. Jest jeden wniosek. Proszę go odczytać.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. by koszta utrzymania drogi z Podgórze do Białej tak zwaną: „trzecią wojskowo-paralelną-

nadwiślańskiej“ pokrywał przychodem z myt i z funduszków państwowych;

2. by odstąpił od pretensyi roszczonej do sąsiednich gmin i obszarów dworskich, a na żadnym prawnym tytule, ani na obowiązujących ustawach nieopartej, przyczyniania się do kosztów utrzymania rzeczonych drogi, mianowicie za ubiegłe 15 lat od 1855 do 1870 roku.

Lwów dnia 25. sierpnia 1877.

Józef Baum, wnioskodawca.

Haller, Torosiewicz, Apolinary Jaworski, Dobrzyński, Męciński, Dydyński, Tyszkiewicz, E. Wolański, Majer, Krukowiecki, Milieski, Słonecki, Gross, Zamoyski, Grocholski, Władysław Koziembrodzki, Hoppen, Józef Konopka, Dunajewski, Sawczyński, Pławicki.“

JE. hr. Marszałek. Wniosek ten będzie traktowany według regulaminu.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W imieniu komisji petycyjnej, wnoszę, aby wysoka Izba uchwalić raczyła, że wszystkie te petycje, które są już załatwione, jakoteż i te petycje, które jeszcze wejdą do wysokiej Izby, odesłane być mają do Wydziału krajowego dla załatwienia i możliwego uwzględnienia. Powodnje komisją do tego kroku brak czasu, który nie pozwoli wysokiej Izbie obradować nad petycjami.

JE. hr. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Poddam wniosek p. Golejewskiego wraz z poprawką p. Jasińskiego pod głosowanie.

Kto się z tém zgadza, aby wszystkie petycje, które są załatwione przez komisją petycyjną jako téż i te, które nie są załatwione, tudzież i te które jeszcze wejdą do wysokiej Izby, były odstąpione Wydziałowi krajowemu do załatwienia i możliwego uwzględnienia, raczy rękę podnieść (większość). Jest większość, wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Na porządku dziennym jest rozprawa szczegółowa nad

sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1878.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Dział I.

Fundusz krajowy i zakłady z funduszu tego nposażone.

Budżet funduszu krajowego.

Dochody.

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych po koniec roku budżetowego 1876.“

Głosy. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Uzasadnienia pierwszej rubryki dochodów t. j. dochodów z pozostałości z rachunków z r. 1876 r. i płynącego stąd wniosku komisji budżetowej w tem brzmieniu, jak go uchwaliła i przedłożyła, gdy w dniu 25. sierpnia projekt budżetu był podany do druku, nie będę tu odczytywał, gdyż następnie uchwały wysokiego Sejmu, mianowicie uchwała powzięta 28. t. m. przy uchwaleniu budżetu szkolnego, zmieniła całkiem stan pozostałości z rachunków, a przeto zmienić musiała wniosek komisji.

Powiem tylko, iż wszystkie wydatki rzeczywiste w r. 1876 uskutecznione, tak na zasadzie budżetu uchwalonego w r. 1875, jak na zasadzie kredytów dodatkowo przyznanych przez Sejm w r. 1876 na ów rok, wynosiły . 2,677.230 złt. w. a. wszystkie zaś dochody rzeczywiste pobrane 2,755.778 „
przeto nadwyżka z rachunków pozostała 78.548 złt. w. a.

Gdy kredyty dodatkowe na rok 1877 uchwalone do 24. sierpnia wynosiły 11.000 złt. przeto pozostały jako pozostałość z rachunków roku 1876, którą możnaby użyć do pokrycia wydatków w roku 1878 kwotę 67.538 złt. Ponieważ jednak

wysoki Sejm uchwałą powziętą 28. sierpnia b. r. większą nawet sumę jakoby pozostałą z oszczędności 1876 r. przeznaczył na pokrycie wydatków w budżecie szkolnym na rok 1878. Przeto obecnie komisya budżetowa wnosi:

„Pozostałość z rachunków z r. 1876 zero to jest, nie może wstawić żadnej sumy w tej rubryce.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka II.

Z odnajmu ubikacji sejmowych.

Wydział krajowy w projekcie budżetu na r. 1878 obliczył dochód w tej rubryce z czynszu pomieszczeń w gmachu teatralnym hr. Skarbka, wynajętych na pomieszczenie Sejmu a następnie podnajmowanych, na 1.200 złt.

Komisya budżetowa zgodnie z tém obliczeniem opartém na podstawie przecięciowego rzeczywistego dochodu w ostatnich trzech latach, wnosi:

Z odnajmu ubikacji sejmowych 1.200 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka III.

Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent.

W zaprojektowanym na r. 1878 budżecie wstawił Wydział krajowy w tę rubrykę dochodów 2.000 złt. z powodu, iż cała pozostałość z rachunków funduszu krajowego po zamknięciu rachunków za rok 1875. przeznaczoną została uchwałą wysokiego Sejmu na utworzenie funduszu budowy gmachu sejmowego i na rachunek tegoż funduszu budowy umieszczoną jest na procent. Komisya budżetowa przyznaje zupełną słusność temu rozumowaniu Wydziału krajowego i sądzi, że rzeczywiste dochody w latach 1874 i 1875 nie mogą, z powyżej wskazanego powodu, służyć za podstawę do przybliżo-

nego obrachowania dochodów w tej rubryce w roku 1878. I tak np. dochód z chwilowego umieszczenia na procent funduszy krajowych w r. 1875 wynosił 17.819 złt., albowiem wówczas wielka pozostałość z rachunków z lat ubiegłych, oprocentowana była na korzyść funduszu krajowego. Lecz po przekazaniu tej znacznej pozostałości z rachunków z lat ubiegłych na oddzielny fundusz budowy gmachu sejmowego i po oprocentowaniu jej na korzyść tego funduszu, rzeczywisty dochód z chwilowego umieszczenia na procent gotówki w skarbie krajowym będącej w ciągu roku 1876, wynosił już tylko 4.025 złt. 61 ct. jak się to komisya budżetowa z rachunków za ów rok przekonała. W pierwszej połowie r. 1877, kiedy już wydana została i ta kwota z pozostałości z rachunków lat dawniejszych powstała, którą wysoki Sejm przeznaczył na pokrycie kredytów dodatkowych na r. 1877, dochód z umieszczania na procent gotówki wpływającej do skarbu krajowego, był stosunkowo jeszcze znacznie mniejszy i zaledwie parę set złt. wynosił. Jednak na to zmniejszenie dochodu w tej rubryce w pierwszej połowie 1877 r. wpływa i ta okoliczność, że zwykle dopiero w drugiej połowie roku, a mianowicie po zbiorach od października do stycznia wpływają głównie dochody z najobfitszego ich źródła, którem jest dodatek krajowy do podatków, że przeto dochodu w tej także pierwszej połowie r. 1877 nie można brać za podstawę obrachowania, bo na ujęty oparty rachunek okazuje się zawsze za niski.

Z powyższych powodów komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczanych na procent 2.000 złt.“

(Mówi) Obok tego wniosku będę miał zaszczyt przeczytać rezolucyą, która jest do tej pozycyi dołączoną.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Chciałbym prosić pana referenta, aby mi raczył wyjaśnić, dlaczego kwota tutaj wstawiona wynosi tylko 2.000 złt. Wiemy, że w 1875 r. odsetki te wynosiły 17.819 złt. a przyczyniły się do nich procenta od sumy, która została przeznaczoną na budowę gmachu sejmowego. Suma ta jeszcze istnieje, a więc za-

pewne i obecnie przynosi procenta. Mnie się zdaje że cała ta suma nie będzie mogła być użyta na budowę gmachu tego roku, najwięcej użytą zostanie jedna jej część. Otóż myślę, że procenta mogą być wliczone na rachunek rubryki III. Zresztą i bez tej sumy kwota tu wstawiona wynosiła w 1876 r. 4.025 złt. 61 ct., więc trudno przypuścić, żeby ta kwota nie mogła być obecnie osiągnięta, gdyż jakkolwiek dotychczas w tym roku było tylko 700 kilkadziesiąt złt. to przecież sędzę, że do końca roku da się to wyrównać.

(Poseł Skrzyński. Proszę o głos.)

Z tych powodów proszę pana referenta o wyjaśnienie.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zrzekam się głosu, albowiem pan sprawozdawca mnie wyręczy.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Z największą przyjemnością mogę uczynić zadość żądaniu p. Krukowieckiego. Zapomniał szanowny poseł, że natura oddzielnego funduszu jest ta, że wszystkie jego dochody idą na jego podwyższenie. Przeto suma przeszło 800.000 złt. przeznaczona na fundusz budowy gmachu sejmowego, dopóki nie będzie wydana, jest oprocentowaną na rzecz funduszu budowy tego gmachu, to jest procenta od tej sumy uzyskane idą na powiększenie tego funduszu, a nie do funduszu krajowego.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji.

„Odsetki od pieniędzy chwilowo umieszczanych na procent 2000 złt.“ raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Większość komisji budżetowej uchwaliła wniesć następującą rezolucją (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Wydział krajowy, aby przy lokacji funduszków, czy to w efektach czy w bankach, miał przedewszystkiem bezpieczeństwo, a przy równym bezpieczeństwie wysokość dochodu na uwadze.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. W sprawozdaniu swém o czynnościach Wydziału krajowego które zdaje się z braku czasu nie przyjdzie pod obrady wysokiej Izby, położyła komisya lustracyjna nacisk w rezolucyi, ażeby wezwać Wydział krajowy do lokowania sum w takich bankach, mających pewność, a obliczonych na mniejszy procent. Nie wiem czyby komisya budżetowa chciała usunąć wniosek komisji lustracyjnej. Sędzę, że można przyjąć ten wniosek komisji lustracyjnej, aby obok pewności i procentów choćby niższych, miano wzgląd na towarzystwa mające za zadanie cele humanitarne.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Dyskusya zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Komisya budżetowa z natury swojej musi ściśle przestrzegać dobra skarbu krajowego. Jest więc jasnym, że przy równym bezpieczeństwie umieszczania pieniędzy krajowych na procent, należy lokować w tych bankach, kasach oszczędności i instytucjach kred., które dają wyższy procent. — Nie sprzeciwia się to wnioskowi komisji lustracyjnej, o ile żąda lokowania kapitałów w bankach dających bezpieczeństwo, ale komisya budżetowa musi nadto żądać, aby w razie równego bezpieczeństwa lokować pieniądze tam, gdzie dają większy procent, a nie tam gdzie mniejszy.

(Poseł Krukowiecki. Tego nie żądano.)

Przynajmniej tak zrozumiałem słowa posła Krukowieckiego.

Mniejszość komisji budżetowej, do której i ja należałem, uważała dołączenie tej rezolucji jako zbyt czyste, albowiem wskazanie przykładu, ażeby Wydział krajowy wykroczył przeciw tej zasadzie, którą komisya już w latach ubiegłych wyraziła, wtedy zaś należy wezwanie do władzy wykonawczej uchwalać, jeżeli ta władza postępuje przeciw zasadzie, wyrażonej w wezwaniu. Jednak nie sprzeciwiam się uchwaleniu, bo to nic nie zaszkodzi.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Komisya lustracyjna nie miała na myśli wpłynąć na to, żeby od kwot lokowanych pobierać mniejsze procenta, ale chodziło jęj o to, aby przy równem bezpieczeństwie lokować kapitały w tych bankach, które mniejszy procent pobierają od swych kapitałów.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z rezolucją komisji budżetowej (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby przy lokacji funduszków, czy to w efektach, czy w bankach, miał przedewszystkiem bezpieczeństwo a przy równem bezpieczeństwie wysokość dochodu na uwadze.“

(mówi) raczy rękę podnieść (większość). Jest większość. Rezolucya przyjęta.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka IV.

Dochody z myt na drogach krajowych.

W projekcie budżetu na rok 1877 Wydział kraj. obrachował dochód z myt na sumę 181.500 złt. a obliczył go na zasadzie, że gdy dochód w r. 1877 z myt na drogach krajowych, mających z końcem roku 1875 długości 1328 kilometrów obliczony był na 160.000 złt., dochód z myt na drogach kraj., które z końcem r. 1877 miały mieć według obrachunku sporządzonego w lutym r. b. długości 1.506 kilometrów, wynosićby powinien o 21.494 złt. więcej, czyli w okrągłej sumie o 21500 złt., przeto zaprojektował zamieścić w budżecie na r. 1878 — 181.500 złt. Jednak komisya budżetowa, zważając, że według sporządzonego teraz obrachowania drogi krajowe będą miały z końcem 1877 r. nie 1506, ale 1.534 kilometrów długości, a przez to, że przybędzie 206 kilometrów dróg kraj. na których będą w r. 1878 pobierane myta; zważając dalej, że odpowiednio zasadzie wyżej wyrażonej a przyjętej przez Wydział krajowy, dochód z myt powinien być większy o 24.816 złt. 23 ct. od dochodu na rok 1877 preliminowanego na podstawie długości dróg krajowych z końcem 1875, wnosi:

a) Dochód z myt na drogach krajowych 181.819 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Wł. hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Wł. hr. Badeni ma głos.

P. Wł. hr. Badeni. W tym ustępie odstąpiła komisya budżetowa od wniosku.

Komisya zamiast preliminowanej przez Wydział krajowy sumy 181.500 złt., proponuje wstawić kwotę 184.819 złt. Sądziłbym jednak, żeby przedłożenie Wydziału kraj. było więcej usprawiedliwione. Wprawdzie w przedłożeniu Wydziału krajowego suma ta wynika z obliczenia, że prawdopodobnie z końcem roku 1877 będzie wybudowanych 1506 kilometrów dróg kraj. Komisya zaś skonstatowała, że wedle obecnie zrobionego obrachunku z końcem r. 1877 będzie gotowych 1534 kilometrów dróg a więc 28 kilometrów więcej aniżeli preliminował Wydział kraj. Na usprawiedliwienie przedewszystkiem tej różnicy muszę, podnieść, że Wydział krajowy układając budżet w lutym nie mógł przewidzieć, jak wypadnie kampania tegoroczna.

Dzisiaj się pokazuje, że wypadła ona pomysłnie bowiem będzie gotowych 1534 kilometrów, z tego jednak nie wynika, że będzie tyle kilometrów omyconych, bo Wydział krajowy sam tutaj nie decyduje. Ingerencya Wydziału kraj. ogranicza się tylko do wdrożenia sprawy, pertraktacya protokolarna odbywa się na prowincyi a w okolicy mieszkańcy o ile są interesowani w tém, żeby jak najprędzej drogi budować, o tyle interesować się muszą, aby się omycenie jak długo można spóźniło. Tu nawet władze autonomiczne nawet same nie decydują ale — według postanowienia ustawy — orzeczenie należy do władzy politycznej.

Od orzeczenia tego służy prawo rekursu a ten opiera się często aż o Wiedeń. Sądzę przeto, że chociaż będzie 1534 kilometrów drogi gotowych, nie jest to zbyt nisko preliminowane, jeżeli przypuścimy, że tylko 1500 kilometrów będzie rzeczywiście omyconych. Wydziałowi krajowemu nie zależy wprawdzie na tém, czy ta suma wyższa będzie preliminowaną czy nie, jednak obowiązkiem moim było ostrzedz wys. Izbę, że jeżeli ta kwota, którą wnosi komisya będzie uchwaloną dzisiaj już można przewidzieć, że dochód będzie mniejszy, że poniżej sumy preliminowanej pozostanie.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Mam zaszczyt oświadczyć w imieniu komisji budżetowej, że po takiem objaśnieniu, daném przez sz. członka Wydziału kraj. komisja budżetowa przychyliła się do jego zdania.

Komisja nie zamierza bynajmniej wstawić w budżet dochodu większego, niż może być dochód rzeczywisty. Jednak sumę wstawioną przez siebie w projekt budżetu obrachowała według zasady przez samże Wydział przyjętej. Bo gdy Wydział krajowy przypuszczając, że długość dróg krajowych, na których myta w 1878 r. będą pobierane, wynosić będzie 1.507 kilometrów, wstawiła dochód z myt 181.500 złt., przeto komisja budżetowa mając przedstawione, że długość dróg krajowych z końcem 1877 r. wynosić będzie 1.534 kilometrów wstawiła jako przypuszczaluy z myt dochód 184.819 złt. w. a.

Lecz po wyjaśnieniu, że nie wszystkie drogi z końcem roku 1877 gotowe, mogą być zaraz omycone, komisja odstępuje od swego wniosku i zgadza się w stawieniem jako dochód z myt 182.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji:

a) Dochód z myt na drogach krajowych 182.000 złt.

zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Oprócz tego odsetki od niezapłaconych w właściwym terminie czynszów z myt i kary konwencyonalne z tego powodu nakładane, wynosiły przecięciowo w trzech ostatnich latach, z których jest złożone zamknięcie rachunków, przecięciowo rocznie 363 złt. w. a.; przeto na zasadzie tego przeciętnego rzeczywistego dochodu wnosi komisja zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj., aby w rubryce dochodu z myt wstawić jako drugą pozycyą:

b) Odsetki za zwłokę i kary konwencyonalne 360 złt. “

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Wreszcie w trzeciej pozycyi téjże rubryki, tj. dochód z kar pieniężnych za przestępstwa drogowe obrachowuje komisja budżetowa na 100 złt. a to na zasadzie przecięciowego dochodu w trzech latach ubiegłych i wnosi:

c) Kary pieniężne za przestępstwa drogowe 150 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka V.

Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych z funduszu krajowego.

Jedynie tylko projekt budżetu funduszu policyi krajowej na rok 1878 wykazuje przewyżkę dochodów nad wydatki w kwocie 6.496 złt., gdy przeciwnie preliminarze wszystkich innych funduszków uposażonych z skarbu krajowego nie tylko nie wykazują nadwyżki, ale przedstawiają niedobór, który musi być pokryty zasiłkiem ze skarbu krajowego.

Z tego powodu komisja budżetowa wnosi:

Nadwyżki dochodów od zakładów uposażonych 6496 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka VI.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Wydział krajowy w projekcie budżetu przedłożonym wysokiemu Sejmowi wnosi, aby w téj rubryce dochodów wstawić kwotę 40.000 złt. nie

wykazując bliżej podstawy swego wniosku i pisząc tylko, iż dochody w tej rubryce nie dadzą się ściśle naprzód obliczyć, gdyż główne źródło takowych stanowią zaległe należności od gmin za połowę kosztów leczenia ubogich chorych z tychże gmin, które według poprzedniej ustawy obowiązane były te gminy ponosić lub zwracać.

Komisya budżetowa, aby wyrobić sobie podstawę do przybliżonego przynajmniej obliczenia dochodów w tej rubryce, zebrała i rozważyła następujące daty: Rzeczywisty dochód ze zwrotu zaliczek w r. 1875 wynosił istotnie 128.290 złt., w której to sumie mieściło się 52.291 złt. w. a. jako zwrot przez gminy zaliczek ze skarbu krajowego danych za należną wówczas od gmin połowę kosztów leczenia ubogich chorych; dochód zaś w tej rubryce w r. 1876 wynosił 71.066 złt., w której to sumie mieścił się zwrot zaliczek przez gminy za połowę kosztów leczenia ubogich chorych w kwocie już tylko 34.078 złt. Dalej komisya budżetowa rozważyła, że główne źródło dochodów w tej rubryce t. j. zwroty przez gminy należności zaliczonych za nie ze skarbu krajowego szpitalom krajowym za kosztą leczenia ubogich chorych z tychże gmin, wysycha coraz bardziej z każdym rokiem od chwili wydania ustawy, mocą której skarb krajowy pokrywa w całości wydatki za leczenie ubogich chorych a gminy połowy wydatków nie zwracają jak dawniej. Wreszcie komisya budżetowa przekonała się, iż zaległość należności od gmin z powyżej wskazanego tytułu, wynosiła jeszcze z końcem roku budżetowego 1875: 187.921 złt., a z końcem roku budżetowego 1876: 169.191 złt., w której to sumie mieściła się zaległość wątpliwj należności 60.000 złt.

Na zasadzie przybliżonego obrachowania z powyżej przytoczonych dat komisya budżetowa sądzi, iż dochód ze zwrotu zaliczek wynosić będzie w r. 1878 przynajmniej 50.000 złt. i w skutek tego wnosi:

Dochód ze zwrotu zaliczek 50.000 złt. w. a. „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzano wski (czyta):

„Rubryka VII.

Zwroty pożyczek.

Na mocy umów i planów umorzenia pożyczek zaciągniętych za uchwałami wysokiego Sejmu przez gminy, instytucje i osoby prywatne ze skarbu krajowego, przypadają do zapłacenia temuż skarbowi w ciągu 1878 r. następujące raty pożyczek oraz odsetki od nich:

a) od gminy Uwsie spłata 250 złt. jako piątj i ostatniej raty pożyczki udzielonej w r. 1873 oraz odsetki 15 złt. razem 265 złt. — ct.

b) Od klasztoru Benedyktynek w Przemyślu sprata 500 złt. jako piątj raty z pożyczki bezprocentowej udzielonej w 1873 r. i spłata 450 złt. jako trzeciej raty z pożyczki bezprocentowej udzielonej w 1876 r. razem 950 „ — „

c) Od p. Karola Wilda spłata 1000 złt. jako dwóch rat półrocznych, siódmj i ósmj, z pożyczki udzielonej w 1874 r. oraz odsetki w kwocie 137 złt. 50 ct. razem 1.137 „ 50 „

d) Od zgromadzenia Kanoniczek w Krakowie spłata 500 złt. jako szóstej i siódmj raty z pożyczki udzielonej 1875 r. oraz odsetki 168 złt. i 75 ct., razem 668 „ 75 „

e) Od miasta Piwniczna spłata 707 złt. 62 ct. jako czwartj i piątj raty z pożyczki udzielonej w 1876 r. oraz odsetki od pożyczki 437 złt. 58 ct. razem 1.145 „ 20 „

f) Od miasta Sanoka spłata 964 złt. jako pierwszej i drugiej raty oraz odsetek od pożyczki wynoszącej 10.000 złt., przyznanej 24. kwietnia 1876 r. a wypłaconej 17. marca 1877 r. . 964 „ — „

Przeto komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Dochód ze zwrotu pożyczek i z odsetek od nich 5.130 „ — „

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Chrzano wski (czyta):

„Rubryka VIII.

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego.

W projekcie budżetu przedłożonym przez Wydział krajowy prelininowano w tej rubryce:

a) ze skarbu państwa, na podstawie reskryptu ministerstwa rolnictwa	5.000 złt.
b) wpisowe od uczniów na podstawie przeciętnego rzeczywistego dochodu	60 „
c) czesne od uczniów na podstawie budżetu zeszłorocznego	240 „
razem	5.300 złt.

Wskutek tego komisya budżetowa wnosi:

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego 5.300 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku aby zechcieli, rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka IX.

Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.

Ponieważ szpitale krajowe za sprawdzanie rachunków aptekarskich płacą rocznie Wydziałowi krajowemu 600 złt., przeto na mocy rzeczywistego dochodu komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału kraj. wnosi:

Za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka X.

Rozmaite dochody.

Rozmaite dochody przypadkowe, które nie można podciągnąć pod żadną oddzielną rubrykę wynosiły w przeciągu trzech ostatnich lat przecięciowo rocznie 778 złt., a nie 339, jak to w skutek pomyłki rachunkowej przedstawił Wydz. kraj. Przeto na zasadzie przeciętowego rzeczywi-

stego dochodu z trzech lat ostatnich należałoby wstawić 780 złt. Lecz komisya budżetowa zważając, iż główny dochód w tej rubryce przynosiło skartowanie aktów i druków; zważając, że przy skartowaniu druków sejmowych w latach ostatnich wyrzucono z archiwum i sprzedano wszystkie sprawozdania komisji sejmowych i Wydziału krajowego, uchwały Sejmu i t. d. w sprawach ciągle się jeszcze toczących, oprócz kilku exemplarzy oprawnych w wielkie księgi, że wskutek tego wielka jest niedogodność dla członków Sejmu chcących się obznajomić z tokiem spraw w dawniejszych latach; zważając wreszcie, że Wydział krajowy uznawszy tę niedogodność poleci, aby na przyszłość przy skartowaniu aktów zatrzymano w archiwum po kilkadziesiąt egzemplarzy wszystkich druków sejmowych z każdego roku w pojedynczych zeszytach, że przeto w skutek tego będzie można o połowę mniejszym dochód ze skartowania aktów i druków, wynoszący dotychczas przecięciowo rocznie 418 złt., co wpłynie na zmniejszenie się dochodu w całej tej rubryce, — wnosi:

Rozmaite dochody 400 złt.

Suma dochodów z rubryk I.	
II.	1.200 złt.
III.	2.000 złt.
IV. a)	182.0 00 złt.
b)	360 złt.
c)	150 złt.
V.	6.496 złt.
VI.	50.000 złt.
VII.	5.130 złt.
VIII.	5.300 złt.
IX.	600 złt.
X.	400 złt.

Suma przeto ogólna dochodów po odtrąceniu rubryki I i 2819 złt. rubryki IV. będzie 253.636 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Nad tém się nie głosuje.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Rubryka XI.

Dodatek krajowy do podatków.

Dla pokrycia przewyżki uchwalonych wydat-

ków nad obrachowane dochody skarbu krajowego t. j. niedoboru w budżecie, uchwała corocznie wys. Sejm dodatek krajowy do podatków państwowych w takiej wysokości, aby niedobór był całkiem pokryty. W celu obrachowania w jakiej wysokości uchwalić należy dodatek krajowy, obliczyć trzeba przybliżenie, jaką kwotę przyniesie w 1878 roku jeden cent dodatku krajowego pobierany od każdego złt. podatków państwowych bezpośrednich bez dodatku wojennego.

Przy układaniu budżetu funduszu krajowego na lata dawniejsze i jeszcze na rok 1874 brano za podstawę przybliżonego obrachowania dochodu z dodatku krajowego, uchwalonego w pewnym stosunku procentowym do każdego złt. w. a, podatków państwowych, zasadę, iż podatki bezpośrednie państwowe bez dodatku wojennego przynosiły skarbowi państwa przecięciowo 6 milionów złt. rocznie z całej Galicyi, po potrąceniu już odpisów, zwrotów i zaległości każdorocznych a po dodaniu zaległości ściąganych z lat dawniejszych i na tej podstawie obliczano, że jeden cent dodatku krajowego przyniesi skarbowi krajowemu 60.000 złt. Gdy komisya budżetowa przekonała się, iż ta podstawa przybliżonego obrachowania dochodu z dodatku krajowego jest za niską.

(Głosy): Prosimy o uwolnienie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania, kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Mam zaszczyt powiedzieć, że z wywodów i dat które w sprawozdaniu drukowanym miałem zaszczyt w imieniu komisji budżetowej przedstawić, a których odczytania wys. Sejm nie żądał, wykazuje się że jeden cent dodatku krajowego do podatków państwowych bez dodatku wojennego, przynosi teraz skarbowi krajowemu 69,000 miałowicie przyniósł istotnie taką sumę w 1876 r.

Ale pozwoli wysoka Izba odczytać ustęp z wywodów komisji odpierający zarzut, uczyniony jej przez Wydział krajowy, że wnioski komisji budżetowej i uchwały Sejmu są powodem powiększenia się wydatków na druk projekt u budżetu i załączników.

(Głosy): Prosimy).

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

„Komisya budżetowa pragnąc, aby Sejm miał podstawę rzeczywistą do obliczania, jaką sumę istotnie przyniesie jeden cent dodatku krajowego w jakiej więc wysokości ma ten dodatek uchwalić dla pokrycia niedoboru wykazującego się budżecie — wyraziła życzenie, aby na przyszłość jako wskazówkę służącą do układania budżetu dołączył Wydział kraj. do zamknięcia każdorocznych rachunków dwa krótkie i jasne wykazy przedstawiające, w jakiej sumie rozpisano, w jakiej odpisano a w jakiej rzeczywiście pobrano każdy podatek bezpośredni państwowy i dodatek krajowy tak na rachunek należności bieżącej, jak na rachunek zaległości z lat dawniejszych, wreszcie jakie pozostały zaległości w podatkach i dodatku krajowym z końcem roku budżetowego. Wzór takich dwóch wykazów komisya sama w r. z. ułożyła z liczb przez c. k. urząd podatkowy dostarczonych i Sejmowi przy sprawozdaniu z zamknięcia rachunków przedstawiła wyrażając powyższe żądanie.

Oddział rachunkowy przy Wydziale krajowym zastosował się do tego żądania komisji budżetowej przez Sejm przyjętego, lecz zastosował się niedokładnie i w błędny sposób, gdyż zamiast dwóch krótkich, jasny obraz przedstawiających tablic, przedłożył w r. b. w załącznikach do zamknięcia rachunków za r. 1875 trzynaście wielkich tablic, które już przez ogrom zamieszczonych na nich cyfr całkiem niepotrzebnych, nie dają wcale jasnego obrazu a powiększają koszta druku. Dodać tu nawiasowo komisya winna, iż ten fakt jest jednym z objaśnień, jak niesłusznie uskarża się Wydział krajowy w sprawozdaniu z zamknięcia rachunków za rok 1875, że powodem zwiększenia kosztów druku są żądania komisji budżetowej lub uchwały Sejmu; gdyż przeciwnie nienależyte spełnienie tych uchwał Sejmu i życzeń wyrażanych przez komisya budżetową, żądającą uproszczenia i skrócenia a w skutek tego jasności przedkładanych Sejmowi, przez oddział rachunkowy załączników, jest powodem powiększania się kosztów druku tak budżetu jak i zamknięć rachunkowych.

JE. hr. Marszałek. W tej rubryce nie ma przedmiotu do głosowania, bo to przyjdzie do głosowania przy uchwale finansowej. Teraz następują wydatki, rubryka I.

Sprawozdawca p. Badeni ma głos.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„Rubryka I.

Koszta reprezentacji kraju.

Na pokrycie wydatków rubryką I. objętych uchwała wys. Sejm na 1877. r. 149.443 złt. Wydział krajowy preliniuje na wydatki téj rubryki na 1878 r. 102.600 złt. Tak znaczne zmniejszenie téj rubryki pochodzi stąd, że ostatnia cała należność za grunt kupiony pod gmach krajowy, w kwocie 47.043 złt. została zapłaconą w r. 1877.

Koszta podróży dla pp. posłów uchwalone zostały na r. 1877. w wysokości 6.500 złt. Wydział krajowy preliniuje o 200 złt. więcej, z powodu że trzechletnie przecięcie wynikłości tego wydatku z lat 1874. do 1876. wynosi 6.729 złt. w zaokrągleniu więc przyjęto 6.700 złt.

Koszta druków preliniuje Wydział krajowy na 14.000 złt., tak samo jak uchwalonymi zostały na r. 1877. Wprawdzie według wynikłości z lat 1873. do 1875. wynosi roczny koszt druków w przecięciu 15.306 złt., pomimo tego jednak komisya budżetowa przyjmuje tę pozycyą zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego w wysokości 14.000 zł. w tém przekonaniu, że w tym dziale wydatków znaczne oszczędności mogą być osiągnięte przez zmniejszenie liczby alegatów, dołączanych tak do czynności Wydziału krajowego, jak téż do sprawozdań budżetowych, w kierunku wskazanym przy sprawozdaniu komisji o dochodach i zamknięciu rachunków.

Ponieważ w poz. 6: urządzenie sali, opał, oświetlenie i inne drobne wydatki mieszczą się także remuneracye dla urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zajęcie, jakie na nich prócz zwyczajnych zajęć, podczas trwania Sejmu spada, komisya budżetowa wnosi, aby pozycyą tę rozdzielić na 2, a mianowicie przeznaczyć z preliniowanej sumy 3.350 złt. na wyż rzezzone remuneracye 1.200 złt., a resztę na urządzenie sali etc.

Wszystkie inne pozycye preliniowane zostały zgodnie z dawniejszemi uchwałami wys. Sejmu.

Komisya budżetowa uważa zatém wszystkie wydatki rubryką I. objęte za uzasadnione i przedstawia wys. Izbie pojedyncze jęj pozycye do przyjęcia jak następuje“.

JE. hr. Marszałek. Tutaj tak postąpię, że będziemy czytali wszystkie pozycye téj rubryki, a jeżeliby ktoś z panów miał co do zarzucenia któręj pozycyi, to czytanie zatrzymamy.

Będziemy głosowali nad pozycyami poprzedniami, a następnie będzie otwarta dyskusya.

Sprawozd. p. Józef B a d e n i (czyta):

„A. Sejm krajowy.

poz. 1. a) czynsz najmu ubikacyi sejmowych . . . 5.150 złt.
b) dodatek gminny 5% 250 „
5.400 złt.

poz. 2. Koszta podróży pp. posłów 6.700 „

„ 3. Dyety pp. posłów . . . 42.000 „

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tych pozycyi od 1. do 3., zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozd. p. Józef B a d e n i (czyta):

„poz. 4. Koszta druków . . . 14.000 złt.“

P. K a m i ń s k i. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. K a m i ń s k i. Drażliwą jest rzeczą wchodzić w sprawdzanie i podnoszenie cyfr, jeżeli się nie ma pojęcia o wszystkich ogniwach i szczegółach, z których się składają te cyfry.

Jednakowoż jestem w lepszym położeniu, ponieważ sam Wydział krajowy podał daty, z których wynika, że cyfra 14.000 złt. na druki jest przesadzoną.

Owoż daty te są zapewne wszystkim członkom tego Sejmu znane. Wydział krajowy uznał, iż tak liczba alegatów i niepotrzebnych druków się zwiększyła, że powiększyła wydatki na nie do 14 tysięcy złt. W zamknięciu rachunków na r. 1875. obliczano arkuszy drukowanych 128, to po 25 złt. za arkusz licząc, wyniesie 3.200 złt.

W zestawieniu z innymi Sejmami, jak n. p. w Styryi i gdzieindziej okazałoby się, że gdyby ten stosunek był zachowany jak w innych Sejmach jak n. p. w Radzie państwa, te same druki nie kosztowałyby więcej jak 583 złt. zamiast téj sumy 3.200 złt.

Dowiaduję się także, że komisya lustracyjna w swoim wniosku, który może już nie przyjdzie pod obradę, również podniosła wysokość téj cyfry. Zresztą w samém sprawozdaniu komisji budżetowej zwrócono uwagę na to i podniesiono nadzieję, że

na przyszłość odpadłyby liczne akta i alegata i niepotrzebne papiery, które mogą być zastąpione krótszymi bez ujmy dla ścisłości rachunkowej.

Zatém gdy widzę, że Wydział krajowy sam obliczył, iż cyfra jest przesadna, że także komisya budżetowa podnosi to w swém sprawozdaniu a komisya lustracyjna również to samo podnosi, sądzę, że ta cyfra może być zniżoną na kwotę 10.000 zł. i dlatego stawiam poprawkę, aby w tój pozycji na koszta druku wyznaczyć nie sumę 14.000 zł. tylko sumę 10 000 zł.

JE. hr. Marszałek. Podam poprawkę p. Kamińskiego do paragrafu.

Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest popartą.

Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Józef Badeni. Muszę się sprzeciwić zmniejszeniu tój sumy na koszta druków. Komisya budżetowa podała tę sumę, ponieważ w ostatnich latach koszta przenosiły 16.000 zł. a teraz niemożliwem jest tak nagle sumę wydatków na druki zmniejszyć. Może być, że w następnych latach da się to uskutecznić, ale teraz niepodobna.

JE. hr. Marszałek. Najpiérw poddaję pod głosowanie wyższą cyfrę, gdyby ta była odrzuconą, to wtedy poddam pod głosowanie wniosek przez p. Kamińskiego postawiony. Kto przyjmuje na koszta druków sumę 14.000 zł., zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta, tém samém więc upada wniosek p. Kamińskiego.

Teraz proszę odczytać dalsze pozycje.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

5. Spisywanie sprawozdań	4.000 złt.
6. Remuneracye dla urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zajęcie podczas Sejmu	1.200 „
7. Urządzenie sali, opał światło i inne drobne wydatki	2.150 „
8. Pisarze dzienni	650 „
9. Uzupełnienie biblioteki sejmowej	300 „

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt nie żądał głosu, przeto poddaję pod głosowanie wszystkie pozycje od 5. do 9.

Kto przyjmuje te pozycje od 5. do 9., zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spraw. p. Józef Badeni (czyta):

„B. Wydział krajowy.

10. Marszałek krajowy	4.200 złt
11. Sześciu członków Wydziału po 3.000 złt.	18.000 „
12. Zastępcom	3.000 „

P. Skałkowski. Proszę o głos do pozycji 12.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. Skałkowski prosi o głos do pozycji 12, zaś do pozycji 10 i 11 nikt nie zabrał głosu, przeto poddaję pozycje 10 i 11 pod głosowanie.

Kto przyjmuje pozycje 10 i 11, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Do pozycji 12 ma głos p. Skałkowski.

P. Skałkowski. Wydatek w rubryce 12 wymieniony był dotychczas po większej części tém spowodowany, że niektórzy członkowie Wydziału krajowego byli także członkami Rady państwa (głosy: nie!). Ponieważ jak wiadomo członkowie obecnie wybrani albo już złożyli mandaty swoje do Rady państwa, albo oświadczyli, że wkrótce te mandaty złożą; gdy dalej w pozycji tój wydatki w r. 1875 tylko sumę 2.650 wynosiły, przeto proponuję, aby w tój pozycji na r. 1878 tylko kwotę 2.000 złt. wyznaczyć.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Skałkowskiego, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Poprawka ta jest popartą.

Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Józef Badeni. Ta pozycja jest potrzebną dlatego, że się bardzo łatwo może wydarzyć, iż jaki członek Wydziału krajowego zasłabnie. Zresztą co do mnie zgodziłbym się na zmniejszenie tój pozycji.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie najpiérw wniosek p. Skałkowskiego t. j., aby

w tój pozycji 12 wyznaczyć tylko kwotę 2000 złt. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Spraw. p. Józef B a d e n i (czyta):

„13. Dodatek dla członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 1.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tój pozycji, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Spraw. p. Józef hr. B a d e n i (czyta).

„Suma rubryki I. 101.600 złt.“

Komisya budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić na wydatki rubryki I. 101 600 złt.“

Nad tём się nie głośnie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy teraz do rubryki II.

Sprawozdawca p. Józef B a d e n i (czyta):

„Rubryka II.

Koszta zarządu.

W rubryce tój Wydział krajowy wnosi następujące zmiany:

W poz. 22: „Zasługi“ podwyższenie o 260 złt. z powodu konieczności utrzymywania jednego stróża więcej wskutek rozszerzenia ubikacyi Wydziału krajowego.

W poz. 23. Emolumenta, podwyższenie o 794, co stąd pochodzi, że na ubranie dla portyera preliniuje się 200 złt. tj. o 100 złt. więcej niż w r. 1877 z powodu, że zajdzie potrzeba odnowienia futra i że dodatki pięcioletnie wynosić będą w roku przyszłym o 700 złt. więcej. Z drugiej jednak strony preliniuje Wydział na opał dla dyrektora kancelaryi o 4 złt. a na opał dla odźwiernego i portyera o 2 złt. mniej, niż przyjęto na r. 1877.

W poz. 24. Najem, podwyższenie o 1.885 złt. wyżej jak na r. 1877, bo zaszła konieczna potrzeba rozszerzenia biur.

W poz. 25. Remuneracye podwyższenie, o 500 złt. z powodu podwyższenia wynagrodzenia rzeczownika prawnego, co usprawiedliwionóm jest ciąglem

przybywaniem spraw, które często o Trybunał administracyjny się opierają.

W poz. 27. Koszta podróży i diety, podwyższenie o 600 złt. z powodu wzrastającej z każdym rokiem potrzeby wysyłania urzędników na rozmaite komisye.

W poz. 29. Dary z łaski, zmniejszenie o 150 złt. z powodu, że Michał Rudnicki, który pobierał 150 złt. rocznie, zmarł dnia 13. paźdź. 1876.

Komisya budżetowa znajduje, że wszystkie preliniowane przez Wydział w tój rubryce wydatki, oparte po większej części na dawniejszych uchwałach sejmowych, dostatecznie są usprawiedliwione, wnosi jednakże następujące zmiany:

W poz. 28. Pensye i zaopatrzenia, zmniejszenie o 1.050 z powodu, że Jan Pawulski zmarł dnia 21 kwietnia a tём samém ustała jego pensya emerytalna w kwocie 1.400 złt.; natomiast zaś przyznana została od dnia 1. maja 1877 na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego l. 13.481 pozostałej po nim wdowie pensya wdowia w kwocie 350 złt.

W poz. 29. Na skutek petycy Jana Topolnickiego l. 177 opiekuna sądowego czworga sierót po zmarłym urzędniku krajowym Karolu Iwanickim dodatek jednorazowy w kwocie 145 złt.

Na mocy uchwały z dnia 25. sierpnia b. r. dla Pawulskiej, wdowy dodatek roczny w kwocie 250 złt. Pojedyncze więc pozycye tój rubryki są następujące:

Płace urzędników, dyurnistów i sług.

poz. 14. Oddział conceptowy 29.240 złt.

poz. 15. Oddział rachunkowy 34.070 złt.“

P. Gross. Proszę o głos co do pozycyi 15.

JE. hr. Marszałek. Poddam zatém pod głosowanie pozycyą 14. Oddział conceptowy 29.240 złt. Kto się z tą pozycyą zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Pozycya 14. przyjęta.

Teraz co do pozycyi 15. p. Gross ma głos.

P. Gross. Nie ulega wątpliwości, że oddział rachunkowy Wydziału krajowego jest oddziałem bardzo ważnym, ponieważ się w nim koncentruje niejako właściwa kontrola wszystkich wydatków i dochodów funduszu krajowego.

Etat oddziału tego był wprawdzie ustalony w

r. 1874, jednak od tego czasu pomnożył się zakres jego działania znacznie.

Wspomnę tylko o dodaniu działu szupańskiego, który pomimo to, a może właśnie dla tego, że w ewidencji utrzymywać musi mnóstwo pozycji drobniagowych, dziś już pracy dziesięciu urzędników wymaga.

Oprócz tego wiadomo, że główna czynność kontrolowania pojedynczych gmin głównie polega na kontroli rachunków i to nie za rok ostatni, ale nieraz za peryod kilkunastu lat.

Jeżeli Wydział krajowy wysłał jednego urzędnika conceptowego do badania protokolarnego, to pewna, że dwóch albo trzech urzędników najmniej użyć musi do zestawienia rachunków i kontroli rachunkowej. Jeżeli się nie mylę, okazała dotychczasowa praktyka, iż ta kontrola w ostatnich latach absorbowwała ciągle przynajmniej pięciu urzędników oddziału rachunkowego.

Jeżeli panowie więc rozważycie, że co najmniej 12—15 urzędników rachunkowych zajętych jest czynnościami pozaurzędowymi, czyli raczej takimi, na które nie reflektowano przy ustaleniu dawniejszego etatu, to zechcecie panowie pojąć, że oddział rachunkowy mimo najlepszej woli urzędników nie może podolać w całości swym obowiązkom.

Nie zapominajmy przytém, że jeżeli czynności rachunkowe z natury swój są nagłe — to nagłość ta témci większą jest w czynności Wydziału krajowego; zważmy, że jeżeli Sejm przychodzi, muszą być wszystkie i to niemałe rachunki gotowe, podczas kiedy zwykła administracja swoją idzie drogą. Tylko nadzwyczajnym wysileniem pojedynczych urzędników tego oddziału zawdzięczamy, że otrzymujemy rachunki należyte i na czas.

Mając przekonanie, że w miarę przybycia czynności oddziału rachunkowego musi być albo etat ich urzędników powiększony, albo zresztą wprowadzoną reorganizacją, któraby odpowiadała nowym warunkom, czynię wniosek, który nie przesądza co bynajmniej, co się na przyszłość stać ma i tak opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej Sesji sejmowej wyczerpujące sprawozdanie w przedmiocie zorganizowania oddziału rachunkowego stosownie do potrzeb praktyką wskazanych i stosownie do zasad przyjętych, tak

w c. k. Rządzie jak i w Wydziałach krajowych innych prowincyi austriackich“.

JE. hr. Marszałek. Jest to rezolucya, ale co do cyfr szanowny poseł Gross nie wnosi na teraz żadnej zmiany?

P. Gross. Na teraz żadnej.

JE. hr. Marszałek. Naprzód poddam pod głosowanie cyfry, a potem rezolucyą. Upraszam tych panów, którzy przyjmują 15tą pozycyą, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Teraz poddam do poparcia rezolucyą p. Grossa. Kto popiera rezolucyą, zechce rękę podnieść. (Popiera dostateczna liczba p. posłów). Jast poparta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Jeżeli naczelna władza wykonawcza uznaje potrzebę powiększenia jakiegós wydatku dla polepszenia organizacji urzędów sobie podporządkowanych, za które jest odpowiedzialną, wtedy ta władza wykonawcza bierze inicjatywę do proponowania powiększenia wydatku dla polepszenia organizacji urzędów, lecz nigdy lub przynajmniej bardzo rzadko władza ustawodawcza i jej komisya budżetowa nie bierze inicjatywy do powiększenia wydatku na płace urzędników lub na reorganizacyą urzędów, gdy tego nie czyni władza wykonawcza, która za te urzędy jest odpowiedzialną. Jeżeli kiedy władza ustawodawcza lub jej komisya budżetowa bierze inicjatywę do powiększenia wydatków, to tylko na cele produkcyjne.

Dla tego sprzeciwiam się rezolucyi proponowanej przez posła Grossa a przeciwniej powszechnie przyjętym i słusznym zasadom.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. W odpowiedzi szanownemu p. Chrzanowskiemu muszę oświadczyć, że według mego zdania wielka zaehodzi różnica między administracyą rządową a administracyą autonomiczną a względnie administracyą krajową, choćby już dla tego, że najmniej co 6 lat a nawet częściej, bo przy każdorazowém zamknięciu Sejmu tak Sejm jakoteż kierujący administracyą Wydział krajowy się zmieniają.

Przyznacie panowie, że to bez pewnego wpły-

wu pozostać nie może i w tém szukać należy powodu, dla którego żądania nasze do oddziału rachunkowego są większe. Żądamy od niego rzeczy, których władze rządowe od swoich oddziałów rachunkowych nigdy nie żądają, bo tam manipulacja jest ustaloną a każdy urzędnik wszystkie stopnie hierarchiczne przechodzi, zanim do kierowania jakiegokolwiek gałęzi administracyjnej powołanym będzie.

Wymagamy od nich i to rok rocznie przedłożenia najrozmaitszych wykazów rachunkowych, które w rządowej manipulacji wcale nie istnieją. Chodzi nietylko o to, aby potrzeba reorganizacji oddziału rachunkowego była uznana — bez względu na to, z kąd zresztą inicjatywa wyjdzie.

Jeżeli jednak pojedynczy z nas doszedł do przekonania, że oddział rachunkowy Wydziału krajowego nie może należycie fungować wobec etatu uchwalonego w r. 1874 ze względu na powiększone jego czynności, to zdaje mi się, że mu nikt nie odmówi prawa zwrócenia uwagi wysokiego Sejmu jako najwyższej władzy krajowej i żądania, aby Wydział krajowy, który jest jego egzekutywą, zarządził odpowiednie środki, by manipulacja rachunkowa była prowadzoną w sposób należyty.

P. Chrzanowski. A — to co innego!

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Podzielając zdanie szan. p. Chrzanowskiego co do inicjatywy ze strony ciała ustawodawczego w kwestjach organizacji, przemawiam o wniosku p. Grossa szczególnie z tych powodów, iż p. Gross nie kontentuje się wskazaniem potrzeby téj organizacji, ale daje oraz wskazówkę, na jakiej drodze ma być ta organizacja opartą. Otóż zdaje mi się, że niebezpieczną byłoby rzeczą, gdybyśmy nawet uznając wadliwość albo niedokładność w rachunkowości Wydziału kraj. powiedzieli, iż stósownie do potrzeb praktyką wskazanym, stósownie do zasad przyjętych w Rządzie i Wydziałach innych krajów organizacja ma być przeprowadzoną. Mnie się zdaje, że ani ta manipulacja rządowa nie jest ostatecznie doskonałością, ani też nie znamy praktyki innych Wydziałów krajowych.

Gdyby się wniosek p. Grossa miał utrzymać, wnosilibym, aby go rozdzielić w ten sposób, iżby ci, którzy nie zgadzają się z ostatnim ustępem,

mogli głosować przeciw takowemu. Zamiast całego tego końcowego ustępu począwszy od wyrazów: „stósownie do potrzeby“, proponuję umieścić tylko wyrazy: „odpowiednio potrzebie“.

JE. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, rączy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Odstępuję od ostatniego ustępu mojego wniosku i zgadzam się z poprawką p. Wodzickiego.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

(Głos: Wnoszę zamknięcie dyskusji).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Zapisanych jest do głosu 5 mowców. Upraszam tych panów, aby każdy z nich oświadczył, czy jest za, czy przeciw wnioskowi komisji? Najpierw zapytuję p. Męcińskiego, czy jest za, czy przeciw wnioskowi komisji?

P. Męciński. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński za, czy przeciw?

P. hr. Skrzyński. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz za, czy przeciw?

P. Abrahamowicz. Za.

JE. hr. Marszałek. P. Skałkowski za, czy przeciw?

P. Skałkowski. Za.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski za, czy przeciw?

P. Chrzanowski. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. Upraszam panów: pp. Męcińskiego, Skrzyńskiego i Chrzanowskiego o wybranie mowcy jeneralnego.

P. Chrzano^owski. Zrzekam się głosu.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Wybór mowcy generalnego zabrałby więcej czasu jak przemówienie każdego z panów posłów, dlatego wnoszę, aby przemawiali wszyscy.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Skrzyńskiego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Tylko parę uwag chciałem zrobić i zacząć opozycją przeciw rezolucji p. Grossa, na czém on skończył. Powiedział p. Gross, że żądanie jest, aby manipulacja w sposób należyty była prowadzoną; sądzę, że to życzenie podziela cała wys. Izba. I ja mam to pragnienie, ale dotąd nadaremne. Nie widzę jednak, aby wniosek p. Grossa zapobiegał temu. Bo pomnożenie urzędników nie jest jeszcze poprawieniem manipulacji wewnętrznej. Pozwolę sobie zwrócić uwagę wys. Izby na dalsze pozycje, odnoszące się także do rachunkowości i manipulacji w naszych biurach krajowych, a mianowicie na pozycję 15., gdzie jest oddział rachunkowy i 16., gdzie jest oddział kasowy, dalej na pozycję b) i c). Koszt ogólny na rachunkowość, jaki kraj ponosi, czyni 58975 zł., jak świadczy budżet przed nami leżący. Pozwolicie panowie, że stosunkowo do miary wydatków i przychodów naszych suma ta niesłychanie jest wielką i jestem przekonany, że gdyby zniesiona była manipulacja, to zyskalibyśmy wiele, bo możeby się mniej pisało, ale rachunki byłyby przystępniejsze i jaśniejsze (brawo).

Nie mogę sądzić o zdolnościach pojedynczych posłów w tym względzie, ale mogę się powołać na świadectwo wys. Izby, że gdy kto z nich chce się czego dowiedzieć i pyta kolegów o wyjaśnienia, pokazuje się, że nikt nie może nic orzec stanowczo; rachunki są nam ciemne i niezrozumiałe. Powiedział p. Gross, że wysyłanie urzędników dla zbadania spraw gminnych, pochłania siły oddziału rachunkowego. Nie przeczę użyteczności tych komisji, ale zawsze jest takiemu urzędnikowi dodany urzędnik manipulacyjny i ten oddział więc daje tam pracę.

P. Gross powiedział, że rachunki muszą być

gotowe, gdy sesja sejmowa nadchodzi. A gdzież to nie mają być gotowe? Wszystkie kraje, banki i instytucje rachunkowe muszą każdorocznie zamykać swój bilans. Wszakże to rzecz wiadoma, że Sejm przychodzi co roku. Wydział kraj. ma prawo asygnować po dzień 1. kwietnia, wydatki zaś czynić po dzień 1. czerwca zamykać, a zatem jest czas do zrobienia rachunków. Powiedział dalej p. Gross, że żądania Sejmu powiększają się co chwila pod względem rachunkowości. Ja tego nie znajduję. Żądania powiększają się pod względem jakości a nie nie pod względem ilości, a jakość nie wpływa na ilość. Odwołuję się tu do p. Grossa, który zna manipulacją Towarzystwa ogniowego krakowskiego obracającego milionami, jakie tam jest biuro rachunkowe, które się składa tylko z 8miu urzędników, ale tam jest rachunkowość zrozumiała dla wszystkich.

Tyle miałem powiedzieć, dlatego przeciw tej rezolucji głosować będę.

P. Gross. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Chciałem powiedzieć, że szanowny mój poprzednik zbijał wszystkie argumenta moje dotyczące się uzasadnienia wniosku, ale nie wchodził w meritum jego. Wniosek mój żąda jedynie, aby organizacją oddziału rachunkowego przeprowadzić a tym wyraźniej do tego zmierza po przystąpieniu mojemu do wniosku p. hr. Wodzickiego.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos dla sprostowania faktu. (Wesołość).

JE. hr. Marszałek. Zwracam uwagę szan. Panów, że w regulaminie nie ma mowy o udzieleniu głosu w sprawie osobistej, albo do sprostowania faktu; ponieważ się to praktykuje w parlamentach, dlatego głosu nie odmawiam, ale upraszam Panów ze względu na krótkość czasu robić z tego jak najrzadziej użytek.

P. Henryk hr. Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Nie oświadczyłem się przeciw wnioskowi p. Grossa, ale powiedziałem dla tych, którzyby się z nim zgadzali, że jest rzeczą niebezpieczną przyjąć drugą część tego wniosku.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jeżeli p. Gross na poparcie swego wniosku przytaczał motywa nie podzielane, o ile zauważałem, przez większość wysokiej Izby, to wyznać muszę, że p. Męciński zbijając wniosek p. Grossa do wręcz przeciwnego swemu założeniu doszedł rezultatu; bo skoro podniósł, że rachunkowość Wydziału krajowego jest nieodpowiednią, to pytam się, jak się mógł sprzeciwić wnioskowi, który właśnie do uregulowania tej rachunkowości dąży?

Jakkolwiek nie zgadzam się z motywami przytoczonymi przez p. Grossa, to jednak na wniosek się zgadzam i popierać go będę a to z następujących względów:

Słusznie czy niesłusznie ale faktem jest, że rachunkowość Wydziału krajowego uważana jest za rachunkowość opartą na systemie dawniejszym a przeto nieodpowiadającym wymaganiom dzisiejszym. Otóż wniosek dążący do zreformowania tej rachunkowości, jeżeli kiedy to w chwili obecnej, kiedy na tę rachunkowość narzekają, jest nie tylko na czasie, ale zasługuje na wszelkie poparcie i z tych powodów za nim głosować będę. Zupełnie mnie to od popierania wniosku nie odstrasza, iż motywów p. Grossa nie podzielam; mnie idzie o rzecz a nie o formę, w jakiej przeprowadzona została. Co do twierdzenia, że inicjatywa powinna pochodzić od Wydziału krajowego, to przyjmuje, gdy idzie o etat, o podwyższenie płac, ale gdy idzie o reorganizację, to mniemam, że właściwą jest rzeczą, jeżeli ta inicjatywa wyjdzie od wysokiej Izby.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Sądzę, że zadaniem, obowiązkiem i prawem wysokiej Izby jest, aby jak najściślej prowadziła kontrolę tak nad wszystkimi czynnościami Wydziału krajowego jak i nad rachunkowością.

Mamy prawo żądać przedłożenia rachunków w należytych czasie i w sposób jasny, aby nie potrzeba było szpierać dnie i godziny chcąc się dowiedzieć najprostszj rzeczy. Otóż jeżeli będziemy obstawać przy prawie naszym, to będzie rzeczą Wydziału krajowego domagać się powiększenia liczby urzędników rachunkowych, jeżeliby ilość ich była niedostateczną, ale nie my mamy dawać inicjatywę do reorganizacji; reorganizacja kończy się na tém, że będzie więcej urzędników i więcej wydatków w budżecie.

My jeszcze w żadnym sprawozdaniu ani w innych nie wyczytaliśmy, że mało jest rachunków i że mało piszą. Aż nadto rachują i piszą, tylko że nikt nie umie dójść do tego, aby miał cyfrową odpowiedź na każde pytanie. I w tym względzie nawet tej sesji jeszcze przyjdzie na stół wysokiej Izby odnośne przedłożenie a zatem i z tych powodów nie mogę się przyłączyć do takiej rezolucji. Pilnujmy tylko, aby wszystko było dobrze zrobione, a jeżeli jest coś niemożliwym do zrobienia, wtedy Wydział krajowy sam przyjdzie z tém żądaniem, aby mu dodać urzędników.

JE. hr. Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę wysokiej Izby, iż p. Gross nie proponuje powiększenia liczby urzędników; owszem, rezultatem uchwalenia jego wniosku mogłoby być uproszczenie manipulacji w oddziale rachunkowym, co właśnie do oszczędności poprowadzić może. Komisya lustracyjna zas skonstatowała, że Wydział krajowy nie jest w stanie podołać swojemu zadaniu co do lustracji majątków gminnych i wysłał takie komisye tylko w tych wypadkach, w których przeprowadzenie takiej czynności stało się konieczne w skutek wezwania władz administracyjnych albo sądowych. Interwencya Wydziału krajowego w sprawach lustracji majątków gminnych jest utrudniona brakiem sił tak dalece, iż Wydział krajowy już w r. 1875 wniósł do wysokiego Sejmu dotyczące sprawozdanie które wykazywało, iż zadaniu lustracji majątków gminnych podołać nie może. Otóż według mojego przekonania wydatek większy w celu przeprowadzenia ścisłej kontroli nad majątkami gminnymi stokrotnieby się opłacił uporządkowaniem gospodarstwa gminnego.

Uchwała w myśl wniosku p. Grossa powzięta niczemu jeszcze nie przesądza i może tylko doprowadzić do tego, że Wydział krajowy na podstawie doświadczenia przyjdzie do wysokiej Izby z odpowiednią propozycją względem lustracji gminnych majątków. Dla tego jestem za wnioskiem p. Grossa.

P. Wereszczyński. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos jako członek Wydziału krajowego.

P. Wereszczyński. Powiedział p. Męciński, że manipulacja jest wadliwą; powiedzenie to zyskało pojedyncze oklaski i dlatego odpięram. Nie jest wielką rzeczą powiedzieć, że manipulacja

jest wadliwą, ale potrzeba powiedzieć w czém. Takich luźnych uwag o wadliwości mieliśmy tu już dosyć. W skutek tego polecono Wydziałowi krajowemu, aby się starał zmienić cały sposób manipulacyi. Wydział krajowy zwołał ankiety rzeczoznawców, którzy orzekli, że taka manipulacja, jaka jest, jest dobra i że jest jedyną możliwą i ma pozostać taką uadal. Wydział krajowy zdał z tego sprawę wys. Sejmowi a wys. Izba przyjęła to do wiadomości. Tyle co do wadliwości.

Co się tyczy tego, co p. Męciński powiedział, iż połowa tych urzędników zrobi to, co się dziś robi, to ja powiem jako członek Wydziału krajowego i kolega reszty posłów mogę liczyć na to, iż W Pan uwierzy słowom moim, że połowa naszych urzędników pracuje w godzinach popołudniowych do nocy prawie może nie przez cały rok, ale przez 6 miesięcy. Dalej przytoczyć muszę jeszcze jedno pod względem zmiany formy przedłożenia zamknięć rachunkowych. Wydział krajowy przyznaje, że jakkolwiek wspólnie z komisją budżetową dążył do uproszczenia rzeczy i do unormowania, aby wszystko było jasne i zrozumiałe; do tego rezultatu jednak się dotąd nie doszło. To jest wspólne dążenie Wydziału krajowego i komisji budżetowej i gdyby krótkość czasu nie stała na zawadzie, to bylibyśmy w tym względzie z wnioskiem przyszli przed wys. Izbę. Powiedziano tutaj, że szukając za pojedynczemi cyframi, za uzasadnieniem pozycji budżetowych, szuka się jak w lesie, znaleźć nie można. Proszę tych panów, którzy to twierdzą, aby się przeszli do oddziałów rachunkowych rządowych a ręczę, że się tam w większym jeszcze lesie znajdą.

Sprawozdawca p. J. Badeni. P. Gross nie uczynił poprawki do sumy, tylko rezolucją. Otóż zdaje mi się, że wysoka Izba przychyli się do zdań przeciw rezolucji objawionych, bo nie jest to zadaniem Sejmu obmyślać szczegóły administracyjne, ale zadaniem Wydziału krajowego. Jeżeli Wydział osądzi, że ten sposób administracyi jest niedostateczny, w takim razie wystąpi z projektem reorganizacyi.

Sprzeciwiam się więc przyjęciu téj rezolucyi stanowczo.

JE. hr. Marszałek. Poddam pod głosowanie rezolucją p. Grossa z dopuszczeniem ostatniego ustępu i z poprawką p. Henryka Wodzickiego przez p. Grossa przyjętą (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej wyczerpujące sprawozdanie w przedmiocie zorganizowania oddziału rachunkowego odpowiednio potrzebie“.

Upraszam tych panów, którzy się z tą rezolucją zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość).

Upraszam, aby ci panowie raczyli powstać (mniejszość). Upadła.

Sprawozdawca p. Józef Badeni (czyta):

- „16. Oddział kasowy 10.670 złt.
- 17. Oddział techniczny 10.960 złt.
- 18. Oddział sanitarny 2300 złt.
- 19. Oddział statystyczny 5000 złt.
- 20. Oddział manipulacyjny 15.740 złt.
- 21. Dyurniści:
 - a) dla oddziału conceptowego 6936 złt.
 - b) dla oddziału rachunkowego 13,578 złt.
 - c) dla oddziału kasowego 657 złt.
 - d) dla oddziału technicznego 4380 złt.
 - e) dla oddziału manipulacyjnego 11.042 złt.
 - f) na zastępstwa urzędników 1000 złt.
- 22. Zaslugi 3141 złt.
- 23. Emolumenta 6737 złt.
- 24. Najem pomieszkania 16.485 złt.
- 25. Remuneracye 2930 złt.
- 26. Potrzeby kancelaryjne 12.900 złt.
- 27. Koszta podróży i dyety 3000 złt.
- 28. Pensye i zaopatrzenia 6105 złt.
- 29. Dary z łaski 1315 złt.

JE. hr. Marszałek. Skoro do tych pozycji nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się na przyjęcie pozycyi od 16 do 29 włącznie zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Pozycye 14 do 29 są przyjęte.

Sprawozdawca p. J. Badeni (czyta):

„W załatwieniu petycyi:

Stróżów Wydziału krajowego o podwyższenie płacy l. 178.

Dra Antoniego Grotta, dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego, o polepszenie dodatku drzewa opałowego dla odźwiernego, portyera i dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego l. 318.

Henryka Hupczyca, asystenta oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, o udzielenie zaliczki na rachunek płacy l. 316.

Władysława Gołębskiego, adjunkta rachunkowego przy Wydziale krajowym, o przyzwolenie zaliczki równającej się dwuletniej stałej płacy l. 359.

Juliana Wolańskiego, sekretarza Wydziału krajowego, o udzielenie mu zaliczki w wysokości płacy rocznej 2500 złt. l. 464.

Komisya budżetowa wychodząc z zasady, że wszystkie petycje urzędników i sług krajowych do wysokiego Sejmu tylko z wiedzą i za pośrednictwem Wydziału krajowego wnoszone być winny, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

nad petycjami l. 178, 318, 316, 359 i 464 przechodzi się do porządku dziennego. "

(Mówi): Oprócz tego wniesioną została już po wydrukowaniu tego budżetu petycja Jana Topolnickiego, urzędnika Wydziału krajowego, który prosi o zaliczkę 700 złt. zwrotną w 48ciu miesięcznych ratach.

Wnoszę, aby tak samo jak nad tamtymi tak i nad tą przejść do porządku dziennego.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Józef Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Powody komisji budżetowej są bardzo słuszne, iż nad petycjami, o których Wydział krajowy zdania swego nie dał, wnosi przejście do porządku dziennego. Sejm nigdy władzą administracyjną być nie może.

Zachodzi tu jednak ta okoliczność, iż Wydział krajowy wzbronił urzędnikom podawać podobne petycje wprost do Wydziału krajowego.

Udowodnić tego nie potrzebuje, że często najgorliwszy i najzdolniejszy urzędnik jest troskami

domowemi tak przygnębiony, iż ani zdolność jego ani praca nie wydają żadnych owoców.

Aby zatem z jednej strony nie złamać zasady, jaką komisya budżetowa przyjęła, z drugiej zaś strony dopomódz ubogiemu urzędnikowi w interesie samej służby bez narażenia funduszu krajowego na jakiegokolwiek straty, wnoszę poprawkę co do ostatnich trzech petycji — a ze względu na to, iż weszła jeszcze jedna petycja do innej komisji przydzielona, która już w Izbie załatwioną nie będzie, t. j. Antoniego Orzechowskiego — także i tę petycją poprawka moja obejmuje. Poprawka ta opiewa (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje Henryka Hupczyca l. 316, Władysława Gołębskiego l. 359, Juliana Wolańskiego l. 464, Jana Topolnickiego l. 483 i Antoniego Orzechowskiego l. 497 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem udzielenia w miarę zasług i uznanej potrzeby zaliczki wyższej, niż to ustanową służbową z 1. marca 1866. roku przewidziano, pod warunkami zabezpieczającymi od strat fundusz krajowy“.

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Pobity przy pozycji 15tej poważam się jednak zabrać ponownie głos co do tej przez komisją wniesionej rezolucyi, a to głównie z tego względu, że petenci, którzy są urzędnikami lub sługami Wydziału krajowego w tém nadzwyczajnym znajdują się położeniu, że nie mają władzy, któraby prośby ich wysłuchać i ocenić raczyła.

Wydział krajowy nie przyjmuje petycji, lecz odsyła petentów do Sejmu — Sejm odmawia petycji, ponieważ żąda aprobaty Wydziału krajowego. Nie ma więc dla tych petentów żadnej instancyi, któraby o słuszności ich żądań orzec chciała.

Pomimo to odważyli się oni wnieść swą prośbę do Sejmu, a to w skutek wskazówki danej im przez Wydział krajowy i w skutek impulsu, który im każe ratować się od nędzy, od upadku.

Chodzi tu o udzielenie pożyczek zwrotnych. Nie przeczę, że złe raz zrobione, pociąga za sobą złe skutki, natenczas więc było nam je przewidy-

wać i usunąć, kiedyśmy po raz pierwszy na podobną zwrotną pożyczkę przed 3 laty zezwalali.

Prośby o takie zwrotne pożyczki ponawiały się w późniejszych latach — zawsze je uwzględniano w Sejmie bezpośrednio, bez odwoływania się do Wydziału krajowego.

Zaprzeczyć się nie da, że nikt równie jak Wydział krajowy nie może ocenić położenia i zasługi swych urzędników i pewny jestem, iż uwzględni tylko tych, którzy pilnością, pracą i nędzą na taką pomoc zasłużyli. Dlatego też przyłączam się w całości do wniosku p. Jasińskiego, aby prośba urzędników Wydziałowi krajowemu do poprzedniego zbadania i uwzględnienia przekazana była.

Dodam tylko, że udzielenie pożyczek nie wymaga wstawienia jakiegokolwiek kwoty w budżet, ta kwota będzie bowiem zwrócona i nieścić się będzie w reszcie kasowej, która z natury rzeczy pozostać musi przy każdym zamknięciu rachunkowym. Nie chodzi tu o to, aby to było objęte budżetem, lecz o udzielenie pomocy na razie tym, którzy proszą o nią w skutek dawniejszych próśb przez Sejm uwzględnianych — proszą o pożyczkę, którąby chętnie oddali.

Jest więc rzeczą słuszną, ażeby Wydział krajowy wszedł w położenie tych ludzi. Pojąłbym panowie, gdybyście uchwalili, że Sejm w przyszłości podobnych próśb stanowczo uwzględniać nie będzie, ale odmawiać pomocy tym, którzy na podstawie dawniejszej praktyki do nas z prośbą o pożyczkę przychodzą, odmawiać im na podstawie czystej formalności, której dotąd nigdy i od nikogo się nie domagano, sędzę, byłoby niewłaściwem.

Prócz petycji tych trzech urzędników jest jeszcze jedna prośba, którą choćby dlatego, że sam wniosłem, popierać muszę — to jest prośba stróżów Wydziału krajowego.

Płaca stróża wynosi 21 złt. miesięcznie. Proszę mi panowie jeden zakład, któryby tak mało płacił swym stróżom. Jest to oszczędność za daleko posunięta, bo krzywdzi biednych ludzi, bo im ujmuje sposób do życia. Wszak przyznacie panowie, że opłacić mieszkanie i żyć za 21 złt. z rodziną, jest dziś niepodobieństwem. Proszę przytém zważyć, że ludzie ci od godziny 6. z rana do godziny 10. wieczór są na rozkazy członków Wydziału krajowego, że więc żadnego ubocznego zarobku mieć nie mogą.

Czyż wobec takich okoliczności nie należy

uwzględnić prośby tych ludzi, którzy nie żądają tylko skromnego wsparcia, aby żyć mogli.

(Głosy: To niech odejdzie ze służby, a przyjdzie inny).

Łatwo to powiedzieć, ale nie przyjmuje się pierwszego lepszego do służby, tylko takiego, do którego można mieć zaufanie.

Przyłączając się do wniosku p. Jasińskiego proszę, ażeby i prośbę stróżów o podwyższenie płacy odesłała wys. Izba do Wydziału kraj. celem uwzględnienia jój.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Sądzę, że można się przychylić do wniosku p. Jasińskiego bez naruszenia myśli, służącej wnioskowi komisji budżetowej za podstawę.

Chodziło nam o to, aby nie podkopywać ładu hierarchicznego, ażeby urzędnik i sługa wiedział, kara i nagroda zależy głównie od bezpośrednich przełożonych. Drugi powód komisja miała ten, iż niepodobna jój było zbadać zasług patentów i stosunków ich prywatnych i familijnych.

Dlatego przychyliam się do wniosku p. Jasińskiego, aby petycje odesłać do Wydziału krajowego.

Członek Sejmu p. Zoll. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji.

Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

Zapisani do głosu: członek Sejmu p. Zoll i p. Pietruski.

Członek Sejmu p. Zoll ma głos.

Członek Sejmu p. Zoll. Zgadza się z wnioskiem p. Jasińskiego, jednakże nie w zupełności. O ile go zrozumiałem, wymaga on, ażeby zaliczki były dane pod warunkiem zabezpieczenia funduszu krajowego od możliwych strat. Jeżeli taki ma być warunek wypełniony, to Wydział krajowy nie będzie mógł dać zaliczki, bo nie będzie mógł się zabezpieczyć. (Głosy: Na to jest asekuracya życia).

Ja sędzę, że i to jest zbyt cenne, bo zaliczki można dawać w ten sposób, jak u urzędników rządowych, t. j. daje się zaliczka i z płacy się ją potem potrąca. Dlatego wnoszę, ażeby opuścić ostatni ustęp wniosku p. Jasińskiego.

JE. hr. Marszałek. Poseł Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Zabieram głos dla wyjaśnienia, w jaki sposób się te rzeczy praktykują. Nie pierwszy to raz, ale zawsze udzielamy pożyczek za ubezpieczeniem na wypadek śmierci; i tu takowe będzie potrzebne. Co innego zaliczka przez Wydział krajowy udzielona, ta spłaca się w 20-miesięcznych ratach, w takim wypadku można przypuszczać, że pożyczający 20 miesięcy dożyje, a jeżeli przedź umrze, to nie tak wielka strata stąd wyniknie. Co innego jednak, jeżeli idzie o zaliczki jednoroczne lub dwuroczne. Wtenczas nie na 20 miesięcy rozkłada się umorzenie, bo to zrujnowałoby pożyczającego, ale na kilka lat — a wtedy nie można liczyć na to, że się nie uniknie straty, lecz trzeba koniecznie żądać policy asekuracyjnej. Pokazało się istotnie, że taka ostrożność jest potrzebna, gdyż niedawno jeden urzędnik zeszedł ze świata, nim się uiscił z zaliczki i tylko wskutek policy asekuracyjnej przysłaliśmy do niej zwrotu. W tym względzie droga jest zupełnie utarta, i jeśli mamy się przychylić do wniosku p. Jasińskiego, to tylko pod tym warunkiem, że zatrzymaną będzie klauzula o asekuracji.

P. Zoll, członek Sejmu. W obec tego wyjaśnienia cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Józef Badeni. Pomiedzy prośbami podanemi, które są przedmiotem rozprawy, są prośby dwóch kategorii. Jedne domagają się podwyższenia etatu, w drugich proszą petenci o zaliczkę. Co się tyczy pierwszej kategorii, to zdaje mi się, nie może być ani na chwilę wątpliwości, że gdy etat został niedawno uchwalony, próśb tych żadną miarą uwzględnić nie można. Nie można się zgodzić na to, ażeby urzędnicy wchodzili do Izby prosząc o zmianę etatu zupełnie bez ładu i porządku i bez wiedzy Wydziału krajowego a zatem w tym względzie oświadczam się najkategoryczniej przeciw uwzględnieniu tych petycji. Inna rzecz jest prośba o zaliczki. Komisya pragnęła pod tym względem wywołać dyskusyę w Iz-

bie, ażeby się w tej mierze utwierdziła pewna praktyka. Niepodobną jest rzeczą, ażeby komisya budżetowa, a następnie Sejm wchodziły w to, czy ten lub ów urzędnik zasługuje na udzielenie zaliczki, czy daje zupełne bezpieczeństwo jej zwrotu i czy nie stanie się potem dla Wydziału krajowego ciężarem. Wiem, że pomiędzy tymi, którzy proszą, są tacy, którzy na uwzględnienie zasługują, ale komisya o tym rozstrzegać nie mogła, nie pozostawało jej więc nic innego, jak pozostawić wniosek o przejście nad podobnemi petycjami do porządku dziennego i przez postawienie w tym względzie zasady doprowadzić do tego, ażeby na przyszłość petycje do Sejmu nie wchodziły.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić petycyę Henryka Hupeczyca l. 316, Władysława Gołębskiego l. 359, Juliana Wolańskiego l. 464, Jana Topolnickiego l. 483 i Antoniego Orzechowskiego l. 497 odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem udzielenia w miarę zasług i uznanej potrzeby zaliczki wyższej niż to ustanową służbową z 1. marca 1866 r. przewidziano, pod warunkami zabezpieczającymi od strat fundusz krajowy.“

JE. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta. Następuje poprawka p. Grossa.

Sprawozd. p. Józef Badeni (czyta):

„Petycja l. 178 stróżów Wydziału krajowego o podwyższenie płacy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w miarę uznanej potrzeby.“

JE. hr. Marszałek. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Proszę p. Grossa o objaśnienie, czy w myśli petycji jego objęta była także petycja p. „Grotta“; czy też nad tem ma być osobne głosowanie przejścia do porządku dziennego?

P. Gross. Muszę oświadczyć, że czyniłem wniosek tylko o tyle, o ile się on odnosi do stróżów t. j. wszystkich tych, którzy na petycji l. 178 podpisami. Po za ramy petycji nie wychodziłem.

JE. hr. Marszałek. W takim razie bę-

dziemy głosowali jeszcze nad tą petycją p. Grotta l. 318.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos co do téj petycji.

JE. hr. Marszałek. Członek Sejmu p. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Czynię wniosek, aby ta petycja p. Antoniego Grotta również Wydziałowi krajowemu była odstąpioną do uwzględnienia, bo nie widzę przyczyny, dla czegoby z tą petycją miano inaczej postąpić, jak z innymi petycjami. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego z przyczyn czysto formalnych. Jeżeli to nie zostało uwzględnione przez Izbę przy wszystkich innych petycjach, to nie widzę przyczyny dla czego ma to być uwzględnione i zasądzone przy téj petycji.

Dlatego wnoszę, aby petycja p. Grotta, wniesiona do l. 318, odstąpioną była Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Sądzę, że odesłać tę petycją do uwzględnienia, to znaczy polecić Wydziałowi krajowemu, aby tę petycją uwzględnił. Takiej uchwały my w żaden sposób stanowiąc nie możemy. P. sprawozdawca sam powiedział, że tu chodzi o zmianę etatu przez Izbę przed paru laty uchwalonego, więc niepodobna, żebyśmy tak doraźnym prostym poleceniem cały etat narnszali.

Tamte petycje mają inną naturę, jakkolwiek nie głosowałem za nimi i żałuję, że zostały odesłane do Wydziału krajowego.

W tamtych petycjach przynajmniej idzie tylko o jednorazowe wsparcie, ta zaś petycja jest zmianą etatu a wniosek takiej zmiany mógłby wyjść tylko od Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Józef Badeni. Muszę jeszcze raz przypomnieć, że petycja p. dyrektora Grotta i odźwiernych jest zupełnie innej kategorii. To samo, co powiedział p. Grocholski, powiedziałem na początku dyskusji. Tak doraźnie zmienić etat, jest rzeczą niepodobną, dlatego się jak najmocniej w imieniu komisji przeciwko temu oświadczam.

JE. hr. Marszałek. W takim razie poddam najpierw pod głosowanie wnioski, aby tę petycją dyrektora Grotta odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w miarę uznanej potrzeby w myśli, że członek Sejmu dr. Zoll chce to tak samo stylizować.

Upraszam tych panów, którzy są za tém, aby tę petycją odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek upadł.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji, aby nad tą petycją l. 318 przejść do porządku dziennego, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek komisji przyjęty.

Następuje rubryka III., sprawozdawca p. Haller.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„Rubryka III.

Koszta leczenia.

Koszta leczenia wynosiły w r. 1873	233.055	złt.
„ 1874	302.751	„
„ 1875	327.742	„
przeciętnie .	287.849	„

Ze względu jednakże na coroczne wzmaganie się tych kosztów, które w r. 1876 wzrosły do 355.113 złt. 90 ct. i z powodu podniesienia tax w różnych szpitalach krajowych i zagranicznych, preliminuje Wydział krajowy 350.000 „

Komisya budżetowa zważywszy, iż w roku 1876 koszta te wzrosły do kwoty 355.113 złt. 90 ct. i że ich obniżenia spodziewać się nie można, wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym, wstawienie pod poz. 30 kwoty 350.000 „

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy tę snę przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„Komisya musi tu zrobić uwagę, iż suma 350.000 złt. nie reprezentuje jednak całości kosztów leczenia, jakie kraj ponosi. Podług dotych-

czasowej praktyki bowiem koszta, które fundusz krajowy byłby obowiązany płacić za obłąkanych w zakładzie kulparkowskim, tudzież w Przemyśle i Żółkwi, jak niemniej za położnice, znoszą się i fundusz krajowy ponosi koszta te nie pod właściwą nazwą, lecz przez pokrywanie niedoboru szpitalnego pod rubryką XI: Dotacje dla zakładów krajowych.

W budżecie na rok 1878 obliczony jest niedobór zakładu kulparkowskiego na 136.402 złt. w.a.

lwowskiego zakładu położnic	. 14.044	„
krakowskiego „	„	— „
po strąceniu kosztów utrzymania		
podrzutków	16.941	„
razem	. 166.487	złt. w.a.

co dodawszy do powyższych . 350.000 „

okaże się, iż fundusz krajowy ma w roku przyszłym zapłacić za ko-

szta leczenia 516.487 „

nie licząc już na 23.140 złt. obliczonego niedoboru oddziału chorych w lwowskim szpitalu, który pochodzi z opóźnionego obliczenia kosztów leczenia i pokryty będzie z funduszu krajowego a następnie w większej części przez tenże fundusz krajowy będzie zapłacony jako zwrot kosztów leczenia, w małej zaś tylko części przez obowiązanych do płacenia.

Komisya budżetowa uważała za swój obowiązek przedstawić wysokiéj Izbie ten rzeczywisty stan rzeczy dla wykazania, jaki ciężar kraj ponosi tytułem kosztów leczenia ubogich chorych.“

JE. hr. Marszałek. Nie ma żadnego przedmiotu do wotowania, przystępujemy do rubryki IV.

Sprawozdawca p. Haller (czyta):

„Rubryka IV.

Koszta szczepienia.

Koszta szczepienia ospy wzrastają z roku na rok, a po zaprowadzeniu od roku 1875 szczepienia corocznego, zamiast co trzeci rok odbywanego, mnszą być teraz o wiele znaczniejsze jak dawniej. Dla tego też Wydział krajowy nie przyjął za podstawę do preliminarza cyfry z trzechletniego przecięcia wypadającéj, lecz wydatek z roku 1875 wynoszący 33.365 złt. w. a.

W roku 1876 wydatek ten wzrósł wprawdzie

do kwoty 57.000, nie może to jednak służyć za miarę przyszłych potrzeb, ponieważ w pierwszym roku po zaprowadzeniu corocznego szczepienia, musiano szczepić wiele dzieci starszych, co się już powtarzać nie będzie.

Dlatego komisya budżetowa, nie mając innej pewnej podstawy do obliczenia potrzeby na rok 1878, przyjęła postawioną przez Wydział krajowy kwotę i zgodnie z jego preliminarzem wnosi wstawienie w rubryce IV. budżetu krajowego:

pod poz. 31 na utrzymanie i odświeżenie krowianki 1.200 złt.

pod poz. 32 na koszta podróży i diety lekarzy 32.500 złt.

pod poz. 33 nagrody dla lekarzy wyszczególniających się, według uchwały sejmowej z dnia 20. sierpnia 1877 630 złt.

Suma rubryki IV. 34.330 złt.“

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Jeżeli nikt głosu nie żąda, w takim razie wszystkie pozycye ogólnie poddam pod głosowanie. I tak zawsze postępować będę.

Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają, aby w rubryce IV. przyjąć w pozycyą 31. kwotę 1200 złt.; w pozycyą 32. kwotę 32.500 złt., a w pozycyą 33. kwotę 630 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka V.

Sprawozd. p. Haller (czyta):

„Rubryka V.

Wydatki sanitarne.

Wydatki rubryki téj wynosiły w r. 1873 39.041 złt.

„ „ „ „ 1874 68.107 „

„ „ „ „ 1875 29.730 „

przeciętnie 45.625 „

Wydział krajowy jednak z uwagi, iż w r. 1874 grasująca cholera była przyczyną tak wielkich wydatków, przyjął trzechletnie przecięcie za podstawę tylko co do kosztów strzeżenia granic, co do kosztów podróży i dyet lekarzy oparł się Wydział krajowy na budżecie r. 1877.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi wstawienie pod poz. 34. koszta podróży i dyet lekarzy 33.000 złt.

pod poz. 35. koszta strzeżenia granic . 4.900 „

Suma rubryki V. . 37.900 złt.“

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują w rubryce V. pozycę 34. w kwocie 33.000 złt. i poz. 35. w kwocie 4900 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Następuje rubryka VI., sprawozdawca p. Zyblikiewicz.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Rubryka VI.

Zasiłki dla zakładów dobroczynnych.

36. Szpitale Sióstr miłosierdzia w Czerwogrodzie, Rozdole i Bursztynie . . . , 1.198 złt.

37. Szpital Sióstr miłosierdzia w Nowosiólkach 400 złt.

38. Dom ubogich i sierot w Krakowie 5.424 złt.

39. Amortyzacya pożyczki, zaciągniętej na budowę Zakładu obłąkanych w Kulparkowie 5.280 złt.

40. Szpitalik św. Zofii dla ubogich dzieci we Lwowie 1.500 złt.

Suma rubryki VI. 13.802 złt.

Uchwałami temi załatwione są petycye Sióstr miłosierdzia w Bursztynie i Rozdole, podane do l. 44. 48. i 149.“

(Mówi): Tak samo, jak każdego innego roku.

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie w rubryce VI. pozycy 36., 37., 38., 39. i 40. Panowie, którzy przyjmują te pozycy, w rubryce VI., zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Rubryka VII.

Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego.

A. Zasiłki dla zakładów.

41. Zakład głuchoniemych we Lwowie pobiera 4.000 złt. rocznie. W tym roku dyrekcya tego zakładu wniosła petycya do Sejmu l. 112, w której się domaga, aby :

a) Sejm przyjął zakład głuchoniemych na fundusz krajowy;

b) aby zanim to nastąpi, wyznaczył subwencya w kwocie 10.000 złt. rocznie.

Również i reprezentacya miasta Lwowa w petycyi l. 204 i Zarząd towarzystwa pedagogicznego w petycyi l. 293 upraszają o przyjęcie zakładu głuchoniemych na fundusz krajowy.

Komisya budżetowa na podstawie opinii komisji edukacyjnej wnosi :

do a) Sejm odstepuje petycye l. 216, 204 i 293 Wydziałowi krajowemu z polececiem, aby porozumiał się z gminą miasta Lwowa i na najbliższej sesyi przedstawił swoje w tej mierze sprawozdanie i wnioski ;

do b) Dotychczasowy stały zasiłek z funduszu krajowego 4.000 złt. podwyższa się na 6.000 złt. rocznie pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa z 500 złt. na 1000 złt. swój zasiłek podniesie i na stały zamieni.“

JE. hr. Marszałek. Dyskusya otwarta.

P. Goldmann. Proszę o głos.

P. Zucker. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Goldmann ma głos.

P. Goldmann. Komisya budżetowa przedstawiając wys. Izbie te dwa wnioski uznała zarazem, że zakład głuchoniemych z jednej strony z natury swojej jest zakładem krajowym, a nie miejscowym, miejskim, z drugiej strony, że dotychczasowe subwencye pobierane tak od gminy jak od kraju nie są dostateczne, aby zakład mógł zadość uczynić wszelkim wymogom, jakie kraj stawia.

Opiérając się na tém rozumowaniu komisya budżetowa czyni zadość przynajmniej w zasadzie petycyi o przyjęcie na etat kraju zakładu głuchoniemych, ponieważ odstepuje petycya tę Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby się porozumiał z gminą m. Lwowa co do tego przyjęcia zakładu

na etat krajowy, nadto podnosi dotychczasowy zasiłek z 4000 złt. na 6000 złt. Lecz podwyższenie zasiłku czyni komisya budżetowa zawisłém od warunku, jeżeli gmina miasta Lwowa, datek swój dotychczasowy podniesie na 1000 złt. i na stały zamieni.

Nie mogę w imieniu gminy tutaj przemawiać, ale mnie się zdaje, że ten warunek uniemożliwia w ogóle podniesienie zasiłku, jak właściwie komisya budżetowa zamierza, ponieważ zakład głuchoniemych udawał się już do reprezentacji miasta Lwowa o podwyższenie dotychczasowej, gmina jednak, uwzględniając stan swój finansowy i uwzględniając nadto i tę okoliczność, że nie jeden zakład głuchoniemych wymaga zasiłku z kasy miejskiej że liczne są zakłady we Lwowie tak z charakterem krajowym jak i miejscowym, lokalnym, które koniecznie zasiłku potrzebują i faktyczne subwencye takie z kasy miejskiej otrzymują, nie przychyliła się do téj próby i na dwukrotne podanie odpowiedziała, że z tych powodów, jakie miałem honor przytoczyć, nie może podwyższyć udzielanego zasiłku.

Zdaje mi się, że gmina miasta Lwowa dalej przy téj odmowie obstawać będzie.

Odmowa ta nie wypływa bynajmniej z niechęci do tego zakładu, ale oparta jest na motywach, przezemnie przytoczonych. Dla tego czynię wniosek, aby słowa te „pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Lwowa podwyższy dodatek swój z 500 złt. na 1000 złt.“, opuszczone zostały.

JE. hr. Marszałek. To jest wniosek negatywny, więc poparcia nie potrzebuje.

P. Zucker ma głos.

P. Zucker. Komisya budżetowa, badając stan zakładu głuchoniemych, przekonała się, że jest to zakład powszechnego pożytku krajowego, że jego środki nie wystarczają na opędzenie bieżących potrzeb, nareszcie licząc się z możliwością kraju w granicach jej, dochodzi do wniosku racjonalnego i należyte uzasadnionego, do wniosku, podniesienia dotacyi o sumę 2000 złt. rocznie.

O tyle wniosek ten wydaje się racjonalny i wypływający konsekwentnie z tych danych, jakie przytoczyłem, o ile zaś wniosek ten, dążący razem do tego, aby zamierzone podwyższenie uczynić zawisłém od podwyższenia dotacyi ze strony miasta, zdaje mi się, że nie ma racjonalnej podstawy.

Wysoka Izba rozporządza funduszem krajo-

wym, więc też rozumiem, że prośbę o udzielenie zasiłku z tegoż funduszu może uwzględnić, lub takowej odmówić, lecz nie rozumiem żadną miarą postanowienia, które czyni ten zasiłek zawisłym od datku ze strony osoby trzeciej.

Wysoka Izba nie rozporządza funduszami miasta Lwowa, do tego powołaną jest reprezentacja miasta, która jedynie w téj mierze orzeka i której inicjatywie, zdaje mi się, może wysoka Izba spokojnie dalszą decyzją w téj kwestyi pozostawić.

Nie podzielam zdania poprzedniego mowcy, że podwyższenie dotacyi przechodziłoby możliwość miasta Lwowa. Gdzie się rozchodzi o podwyższenie datku o sumę 500 złt., tam przy budżecie takim, jakim rozporządza miasto Lwów, o rzeczywistej i absolutnej niemożności mowy być nie może, ale razi mnie ten środek pośredniej presyi, który znalazł wyraz w drugiej części wniosku komisyi.

Jestem przekonany, że za daną wskazówką przez reprezentacją kraju, za objawem życzenia, reprezentacja miasta Lwowa z ochotą pospieszy, ale obawiam się, że presyi poddaćby się nie chciała.

W takim razie cel, do którego właśnie zdążyła komisya, byłby chybiony. Co więc, można by zarzucić jakkolwiek jako uczestnik w obradach komisyi budżetowej wiem, że tego zamiaru nie było, możnaby powiadam zarzucić, że warunek, o którym mowa, jest rodzajem przytyku do reprezentacji gminy, że nie spełnia należycie obowiązku względem zakładu głuchoniemych. Więc obawiam się, ażeby tego rodzaju warunek, dyktowany ze strony Sejmu reprezentacji miasta, czy i wiele ma dać, nie wywołał przykręj a nawet bolesnej sensacji w łonie reprezentacji miasta Lwowa i głównie z tego powodu będę głosował przeciw drugiej części tego wniosku i upraszam p. marszałka, aby pierwszą i drugą część wniosku lit. b oddzielnie poddał pod głosowanie.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Ja także poprzeć muszę jak najusilniej wniosek p. Goldmanna. Mnie się ta rzecz tak przedstawia, że albo zakład głuchoniemych zasługuje na uwzględnienie i na zasiłek, albo nie zasługuje.

Jeżeli komisya budżetowa proponuje dla niego podwyższenie dotacyi, to zdaje mi się, że uznała jego pożyteczność i zasługuje na łaskę wys. Sejmu. Warunku dodatkowego jednak pojąć nie mogę, bo, gdybyśmy ten warunek przyjęli, to czynimy dobroczynność Sejmowi zawisłą od szczodrości gminy miasta Lwowa i powiadamy, że gdyby gmina m. Lwowa nie skłoniła się do tego i odmówiła wsparcia, wtenczasby zakład głuchoniemych od kraju, t. j. od Sejmu nic nie dostał, azatém zostałby skazany na wygłodzenie. Tęj intencji komisji budżetowej przypuszczać nie mogę i proszę wys. Izby, aby raczyła bezwarunkowo przydzielić zakładowi podwyższenie dotacyi.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Jeżeli dobrze zrozumiałem p. Goldmanna, to zdaje mi się, że w propozycji komisji budżetowej, ażeby odesłać tę sprawę do Wydziału krajowego, leży myśl przyjęcia tego zakładu na kraj. Tak nie jest. Być może, że uchwała nie jest dość jasną, dlatego wytłumaczyć ją bliżej należy w ten sposób, że takim wnioskiem komisya budżetowa bynajmniej nie myślała wyrazić chęci przyjęcia zakładu na fundusz krajowy i właśnie dlatego, że nie miała chęci, odstępuje tę sprawę Wydziałowi krajowemu, aby on tę rzecz zbadał, zastanowił się i dopiero Sejmowi przedłożył, czyby wypadało zakład ten przyjąć za krajowy. Chciałem to sprostować i wyjaśnić, jaka była myśl komisji budżetowej.

Co do punktu drugiego, co do punktu, przeciwko któremu panowie występują, to nie ulega wątpliwości, że zakład głuchoniemych jest zakładem pożytku krajowego, bo tam nietylko głuchoniemi miejscowi, ale z całego kraju znajdują umieszczenie.

Przedewszystkiemi jednak na 67 głuchoniemych, którzy się tam znajdują, bo więcej ich tam niema, każdy z nich kosztuje 245 złt. rocznie, jest z samego Lwowa 20.

Otóż nie było tu wcale, jak p. Zucker się wyraził, przytyku dla reprezentacji miasta Lwowa, tylko było to rzeczą zwyczajną, jaka się w tym Sejmie praktykuje. N. p. przy uchwale drogowej obiecujemy budować drogę pod warunkiem, jeżeli powiat dostarczy materiałów. Nawet uchwalając drogi krajowe Sejm ustanawia, że droga ma być rozpoczętą o tyle, o ile strony bezpośrednio intere-

sowane przystąpią z jakimi ofiarami. Ten sam stosunek jest zachowany i tutaj.

Ponieważ gmina miasta jest przedewszystkiemi interesowaną, mając $\frac{1}{3}$ część głuchoniemych w zakładzie, ponieważ ona przedewszystkiemi z tego zakładu korzysta, dlatego został ten warunek położony.

Nie ma tam ani przytyku ani uchybienia dla reprezentacji, ani przypomnienia obowiązku, tylko jest to zasada zazwyczaj się praktykująca, że się żąda ofiar od tego, który jest bezpośrednio interesowany i ma jakiegokolwiek korzyści z tych instytucji, z tych zakładów.

Więc proszę sobie nie brać tej rzeczy do serca honorowo, uczuciowo, ale rachunkowo i po prostu. Poczytując zakład głuchoniemych za zakład pożytkowy i dobroczynny, komisya budżetowa proponuje 6000 złt. i ofiarując ze strony kraju to, to może chciała jeszcze 500 złt. temu zakładowi przysporzyć, ale ubliżyć reprezentacji gminnej nie miała zamiaru. P. Zucker wie dobrze, że nie ja byłem motorem tego wniosku i żałuję, że właściwy wnioskodawca jest nieobecny, gdyż byłby może lepiej swoją myśl wyłożył w tej chwili.

Zdaje mi się jednak, że tak, jak go rozumiem, muszę obstawać przy wniosku komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie lit a) (czyta):

„do a) Sejm odstępuje petycyje l. 216, 204 i 293 Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby porozumiał się z gminą miasta Lwowa, i na najbliższej sesji przedstawił swoje w tej mierze sprawozdanie i wnioski;“

Ci panowie, którzy są za przyjęciem lit. a), zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Proszę tych panów, którzy przyjmują pierwszą część lit. b) (czyta):

„do b) Dotychczasowy stały zasiłek z funduszu krajowego 4.000 złt. podwyższa się na 6.000 złt. rocznie.“

aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta. Ci panowie, którzy przyjmują dalszą część tego ustępu (czyta):

„pod warunkiem, jeżeli gmina m. Lwowa z 500 złt. na 1000 złt. w. a. swój zasiłek podniesie i na stały zamieni“

zechce wstać (wątpliwość. — Po przeliczeniu). Ustęp ten przyjęty 54 głosami przeciw 41.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„42. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 złt.

43. Szkoła gimn. Sokoła we „ 750 „

a zatem mniej o 250 złt. jak Wydział kraj. w tej pozycji preliminował, albowiem druga szkoła zwinęta została.“

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy przyjmują te dwie pozycje, zechcą rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„44. Teatr polski w Krakowie 8000 złt.

Z zasiłku tego powinna kwota 2000 złt. rocznie być obracana na odświeżenie sali, dekoracji i garderoby.“

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Maju zrobity poprawku do tej pozycji. Pry zahalnoj debati zajawylem zelanie, szcoby dodatki byly obnyzeny o 4%. P. referent budzetowy chotil, szcobym mu wskazal hde je mozlywist toho obnyzenja. Otze wskazuju tu takuju mozlywist i stawljaju poprawku do tej pozycji.

Teatr polski w Krakowie 5000 złt.

Wład. hr. Koziębrodzki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść (wstaje kilku posłów). Nie jest poparty. P. Koziębrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziębrodzki. Ponieważ poprawka nie poparta, przeto zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Nie mam nic do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy przyjmują poz. 44, zechcą rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„45. Teatr polski we Lwowie zasiłek stały 4200 złt.“

Ta pozycja nie potrzebuje głosowania, ponieważ do niej jesteśmy obowiązani. (Czyta):

„46. Teatr polski we Lwowie, do rozporządzalności Wydziału kraj. 15.800 złt.

Ta pozycja wynosiła dotąd tylko 12.000 złt. i taką kwotę Wydział kraj. i na r. 1878 preliminował. Na petycją jednak dyrektora teatru l. 201 komisya budżetowa wnosi, aby dotychczasowy zasiłek 12.000 złt. o 3.800 podwyższony został.“

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Do pozycji tej wnoszu poprawku, aby mieto 15800 złt. položyty 7000 złt. Ubytok tej może Dyrekcja pokryty sobi czerz podwyższenie opłaty na krista i loży.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść (wstaje kilku posłów). Nie jest poparta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Chcę uczynić poprawkę, aby tę pozycją podnieść o 4000 złt. i pozwolę sobie tę umotywować. Subwencya proponowana nie może żadną miarą wystarczyć. Proszę panów rozważyć, że miesięczny wydatek na opłatę aktorów wynosi 12.000 złt., że za lokal płaci teatr fundacyi Skarbkowskięj 9600 złt., że chór kosztuje miesięcznie 1600 złt., że oprócz tego utworzono szkołę muzyki i opery.

Czy podobna, aby przy tak małej subwencji teatr polski złączony z operą mógł egzystować. Jakkolwiek jesteśmy biednym krajem, lecz uwzględnijmy, że Zagrzeb daje na wsparcie teatru 100.000 złt., Budapeszt 300.000 złt., Grac 60.000 złt. Przeciez i w Galicyi opera niemiecka, kiedy to istniała pobierała z fundacyi Skarbkowskięj nieraz do 60.000 złt. Czy można przypuścić, aby opera polska mogła egzystować przy subwencji 12.000 złt., a względnie 15.800 złt.

Organ tak poważny jak komitet wysadzony do czuwania nad teatrem zdając sprawę powiada, że na 84 przedstawień danych w jednem ćwierórczu prawie połowa była poświęcona operze. Dają wszystkie ntworky mistrzow francuskich, niemieckich

i włoskich, słowem nie można sobie życzyć lepszej opery nad tę, jaką Lwów posiada.

Sądzę, że godność kraju wymaga tego, aby uczynić taki wydatek zwłaszcza, że nie czynią zbyt wielkich wymagań.

Wnoszę więc podniesienie tej rubryki o 4000 złt.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy popierają wniosek p. Kamińskiego, zechcą rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest poparty.

Nikt więc głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiwicz. Naturalnie muszę bronić wniosku komisji budżetowej, jakkolwiek bowiem w komisji nie ja projektowałem podwyższenie subwencji, lecz zostałem przegłosowany a jako sprawozdawca muszę jej wniosków bronić. Znajduję, że podwyższenie jest zupełnie dostateczne. My nie możemy się porównywać z Zagrzebiem lub Pesztem, bo teatru tam są zakładami krajowymi, tam wziął kraj te zakłady na siebie, rozrządza funduszami a wiedząc, jakie są dochody i jakie wydatki stosownie do tego dopłaca subwencje. Wielką jest różnica między zakładem krajowym a zakładem, który jest przedsiębiorstwem prywatnym. Zakład taki, jeżeli jest zakładem krajowym, jest zupełnie kierowany przez kraj; tam komedia, dramat i opera muszą być takie jakich sobie kraj życzy, tam intendent teatru musi tak postępować, jak ma nakazane; tam kraj może żądać, aby wszystkie Offenbachowskie przedstawienia odpadły, bo mu nie chodzi o nic innego jak o sztukę dla sztuki, o dobry smak dla smaku a nie idzie mu o to, aby takie reprezentacje dawano, które zwabiają publiczność.

Jest więc wielka różnica między teatrem jako zakładem krajowym a teatrem, który jest przedsiębiorstwem prywatnym.

Wtenczas kraj wymaga, aby teatr był taki, jakim go mieć chce, a nie został tym, czém jest na drodze prywatnego przedsiębiorstwa. Komisja artystyczna, która była ustanowiona dla teatru, była złożona z pierwszych znakomości lwowskich jak Fredro, Małecki i inni. Otóż ci panowie zrezygnowali dlatego, że sądzili iż powołani są przez kraj do czuwania nad sceną a przekonali się, że głos ich przebrzmiewa bezskutecznie. Tak jest, jest wielka różnica między teatrem jako zakładem

krajowym a teatrem prowadzonym przez prywatne przedsiębiorstwo. Jeżeli wnioskodawca żądał podwyższenia subwencji, to nie wiem dlaczego, nie żądał więcej, wszak dyrekcja żądała potrójnej sumy 36.000 złt. Gdzie tu jest miara podwyższenia? Podług stawu grobla. Nie jest uzasadnione to, co powiedział p. Kamiński, że teatr niemiecki za administracji rządowej pobierał czasem 60.000 złt. Nigdy tyle nie wziął. Raz tylko na przedstawienie „Proroka“ z powodu zwiększonych kosztów reprezentacji wziął nadzwyczajnego dodatku 2000 złt.

Gospodarka była dowolna bez kontroli brano pieniądze, ale do tej wysokości nigdy nie przyszło.

Obstaję przy podwyższeniu, proponowanym przez komisję.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Nad poz. 45 nie ma głosowania. Do poz. 46 jest uczyniona poprawka p. Kamińskiego, aby zamiast sumy 15.800 złt. postawić 19.800 złt.

Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycję 46 z sumą 19.800 złt., aby zechcieli powstać (mniejszość). Jest mniejszość.

Ci panowie, którzy przyjmują sumę 15.800 złt., zechcą powstać (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiwicz (czyta):

„47. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“ we Lwowie . . . 3.000 złt.

48. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 1.800 „

Z uwagi, że Sejm, zasilając to Towarzystwo, wielką wagę przywiązywał do rozwinięcia szkoły organistów w tym celu organy mu sprawił, tymczasem w r. 1875 tylko 3 uczniów, a w r. 1876 tylko 8 uczniów kształciło się w Towarzystwie muzycznym w grze na organach, komisja budżetowa wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby stan szkoły w Towarzystwie muzycznym a w szczególności stan szkoły organistów zbadał i Sejmowi na następnej sesji odpowiednio wnioski przedstawił.

49. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 „

tudzież wydatek nadzwyczajny na
sprawienie organów 800 złt.

Dla Towarzystwo muzycznego w
Krakowie preliminarzu Wydział kra-
jowy na rok 1878 podobnie jak na rok
1877 tylko 300 złt. Wydział tego To-
warzystwa w petycji l. 46 uprasza o
taką samą dotacją roczną, jaką pobiera
Towarzystwo lwowskie, tudzież o jedno-
razowy fundusz na sprawienie orga-
nów.

Z uwagi, że Towarzystwo to u-
trzymuje szkołę muzyczną, w której
kształci się sto jedenaście uczniów i uc-
zennic, że 33 uczniów seminaryum
nauczycielskiego kształci się w niej bez-
płatnie, że założyła szkołę organistów,
która jednak dla braku własnych orga-
nów rczwinąć się nie może a organy
wypożyczane od gminy ewangelickiej,
zostały wypowiedziane, komisya wnosi,
aby wysoki Sejm przeznaczył dla To-
warzystwa muzycznego zasiłek po 800
złt. rocznie i jednorazowo 800 złt. na
sprawienie organów

50. Akademia umiejętności w
Krakowie 15.000 „

51. Szkoła sztuk pięknych w
Krakowie, rata umorzenia pożyczki za-
ciągniętej na budowę własnego gmachu
w kwocie 100.000 złt. 7.000 „

52. Czasopismo „Szkoła“ . . . 500 „

JE. hr. Marszałek. Ponieważ do tych
pozycji nikt głosu nie żądał, przeto proszę tych
panów, którzy są za przyjęciem pozycji 47 do 52
z wyjątkiem poz. 51, aby zechcieli rękę podnieść
(większość). Są przyjęte.

Nad poz. 51 nie ma głosowania, albowiem
jest to tylko umorzenie zaciągniętej pożyczki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę
o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dzieduszycki ma
głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Zamie-
rzam uczynić wniosek o umieszczenie tu jeszcze
dwóch pozycji.

Do komisji edukacyjnej weszły dwie petycje
jedna o udzielenie zasiłku na wydawnictwo książek
w języku ruskim dla szkół średnich w kwocie 2000
złt. a druga o subwencyą dla gazety szkolnej w
języku ruskim w kwocie 500 złt.

Petycje te były w komisji uchwalone, nie
było jednakowoż czasu na wstawianie ich do bu-
dżetu jak to dawniej bywało.

Wnoszę więc dodanie dwóch pozycji: Poz.
53 dla gazety szkolnej ruskiej 500 złt.

Poz. 54 na książki ruskie dla szkół średnich
2000 złt.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy
popierają ten wniosek, zechcą rękę podnieść (dosta-
teczna liczba). Jest poparty.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca
ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Komisya
dlatego nie wstawiła tych pozycji, ponieważ nie
było ich w preliminarzu Wydziału kraj.; gdyby
one były w preliminarzu Wydziału krajowego, to
niezawodnie głosowałbym w komisji za ich zamie-
szczeniem w budżecie tak, jak tu głosować będę za
ich przyjęciem.

JE. hr. Marszałek. Ci panowie, którzy
są za przyjęciem poz. 53 w kwocie 500 złt., zechcą
powstać (większość). Jest przyjęta.

Ci panowie, którzy przyjmują poz. 54 w kwo-
cie 2000 złt., zechcą powstać (większość). Jest
przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Szkoly żeńskie.

53. W Jarosławiu 400 złt.

54. W Jaworowie 300 złt.

55. W Kołomyi 400 złt.

56. W Krakowie 2.500 złt.

57. W Krakowie św. Tomasza 500 złt.

58. W Krakowie PP. Augustyanek 500 złt.

59. We Lwowie u Dominikanów dla nauczy-
ciela języka ruskiego 200 złt.

60. W Rzeszowie 400 złt.

61. W Starym Sączu PP. Klarysek 500 złt.

Uchwałą tą jest petycja Panien Klarysek w Starym Sączu załatwiona.“

P. Edward hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ do poz. 53 do 60 nikt głosu nie zabrał, przeto upraszam tych panów, którzy są za ich przyjęciem, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Pozycje 53 do 60 są przyjęte.

Do poz. 61. ma głos p. Stadnicki.

P. Edward hr. Stadnicki. Przy pozycji tej powiada komisya, że jest nią załatwiona petycja PP. Klarysek.

Szkoła PP. Klarysek istnieje już od r. 1811. i ma wszystkie znamiona szkoły publicznej. Uchwałą Rady szkolnej z 20. grudnia 1875. oświadczone, że ta szkoła nigdy reorganizowaną być nie może.

Jeżeli wymogom §. 70, 71 i 72 ust. szkolnej zaodśuczyni, wtedy może być uważana za szkołę prywatną, ale oraz trzeba, aby piąta i szósta klasa były urządzone. Do urządzenia zaś tych klas, opłacenia nauczycielek potrzeba 750 złt.

Dlatego pozwolę sobie uczynić wniosek, aby pozycyą tę powiększono do 750 złt.

Wiadomo wys. Izbie, że szkoła ta znajduje się przy klasztorze, który jest pamiątką narodową. Przez królów naszych został on ufundowany i hojnie wyposażony. Césarz Józef zabrał dobra i dopiero Césarz Franciszek na prośbę mieszkańców reaktywował klasztor pod warunkiem, aby istniała tam szkoła dla panien i pensjonat dla młodych dziewcząt. Jest to dobrodziejstwo dla całego powiatu sądeckiego.

Co się tyczy pensjonatu, to można tam wychowywać dziewczęta, płacąc 80 złt. rocznie. Mnie się zdaje, że każda rodzina uznaje korzyści tak troskliwego i taniego wychowania swych córek i tak zastosowanego do oplakanych stosunków finansowych tamtejszej okolicy.

Co się tyczy szkoły, to jest licznie uczęszczana przez przeszło trzysta kilkanaście uczennic. — Uczęszczają tam córki wszystkich stanów, co najlepiej dowodzi, jakie tam wychowanie; uczęszczają córki księży rz. gr., córki protestantów z kolonii niemieckich i 13 Izraelitek, więc nikt nie zarzuci, aby ta szkoła rozwijała propagandę inną, jak propagandę dobrego przykładu, cnoty i zasług, a taka propaganda wszystkim jest wolna.

Zarzuci mi może p. sprawozdawca, że to się tyczy Rady szkolnej a nie Sejmu, lecz mnie się zdaje, że Sejm, który wydaje ustawy, powinien być tłumaczem tych ustaw. Rada szkolna utrzymuje,

że organizacja tej szkoły niemożliwa. Przypomnę, że jest §. 12. ustawy szkolnej, który powiada, że nowe szkoły zaprowadzane być nie powinny, jeżeli uszczerbek istniejącym szkołom przynoszą; Rada szkolna zapomniała, że jest §. 13. tej ustawy, który powiada, że nie powinny być zniesione istniejące szkoły bez poprzedniego dochodzenia. Ja proszę, aby Rada szkolna, jeżeli możliwość jest, tę szkołę zreorganizowała, a jeżeli ta szkoła nie będzie zreorganizowaną i utrzymaną, bo sprzeciwia się ustawie szkolnej, to niech będzie zatrzymana, dopóki inna szkoła równie dobra zaprowadzona nie będzie. Jeżeli kiedyś będzie zaprowadzona, to niech ta szkoła dziś istniejąca zostanie jako prywatna subwencjonowana.

Cenię bardzo zasadę, że obok szkół publicznych mogą istnieć szkoły prywatne, gdzie rodzice, którzy nie chcą dawać swych córek do szkół bezwyznaniowych, znajdują dla nich ochronę. Nawet kraje, które się chętnie, że stoją na czele oświaty, w których wolności i prawom przysługującym każdej rodzinie zaprzeczają i to zaprzeczenie szydersko ochrzcili walką o kulturę, mogą tę zasadę bardzo nam pozazdrościć.

Proszę więc, abyście panowie tymczasem, ponieważ Rada szkolna wymagała zaprowadzenia piątej i szóstej klasy, a funduszków na to nie ma, przyznali tej szkole stałą subwencyą zamiast 500 złt. 750 złt. (Brawo).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, ażeby dla Panien Klarysek w Starym Sączu dać kwotę 750 złt.

Upraszam tych panów, którzy tę poprawkę popierają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest poparta.

Czy żąda kto głosu?

P. Sawczyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Zabieram głos nie w celu przemawiania przeciwko wnioskowi szanownego posła przemyskiego, który przedemną przemawiał,

lecz w celu wyjaśnienia téj sprawy, albowiem zdaje mi się, że są tu dwa względy pomieszane. Raz kwestya subwencji dla szkoły pp. Klarysek a z drugiej strony charakter téj szkoły. Będę wotował za wnioskiem, który domaga się podwyższenia sumy na 750 złt. i wys. Izba może mieć w tém dowód, że znane mi są warunki téj szkoły, jój stan i że rzeczywiście ta szkoła od wielu lat bardzo dobroczynnie działa w tamtejszój okolicy. Ponieważ jest mi ta sprawa znana, chciałbym wys. Izbie dać wyjaśnienie co do punktu tutaj podniesionego, a mianowicie co do rozporządzenia w tym względzie przez Radę szkolną wydanego. Otóż rzecz ma się tak, że według ustaw dziś obowiązujących a mianowicie według ustawy uchwalonój w Radzie państwa z dnia 1. maja 1869 r. szkoły dzielą się na publiczne i prywatne. Szkoły prywatne mogą uzyskać prawa tak zwane publiczności — „Die Rechte einer öffentlichen Schule“ — to znaczy, że mogą wydawać świadectwa, które państwo uznaje. Szkoły zaś, które nie są utrzymywane przez gminę lub kraj nie mogą być publicznymi a to na podstawie téj zasady, którój ważność i wielkość tak wysoko podniósł poprzedni mowca, bo szkole korporacyjnój nie można nakazać tego porządku, jaki przepisuje ustawa. I tu jest właśnie daną możność i wolność uczenia się. Jeżeliby Rząd dał mi jedną szkołę i narzucił mi, że do téj szkoły mam posyłać dzieci a nie gdzieindziej, to wtedy narzuciłby mi pęta i gwałciłby moją wolność. Jeżeli zaś pozwala każdemu, ktokolwiek się zgłosi otwierać zakłady naukowe i tam wolno mi posyłać dzieci, to gwarantuje wolność uczenia się. Ale jeżeli ktoś prywatny zakłada szkoły to jużci wynika stąd, że ten prywatny może sobie przybierać takich uczniów, jakich mu się podoba a szkoły publiczne są przystępne dla wszystkich. Tak jest nietylko u pp. Klarysek, ale także i u pp. Benedyktynek ormiańskiego i łacińskiego obrządku we Lwowie i u pp. Benedyktynek w Przemyślu, gdzie chodzą i izraelitki do szkoły. To jednak właśnie jest rzeczą korporacyi, że na to przyzwala, bo gdyby się jój podobało, aby nikt nie miał przystępu, jak tylko dzieci chrześcijańskiego wyznania a mianowicie tylko katolickie, nikt nie mógłby mieć racyi coś powiedzieć. Zatem szkoły tego rodzaju nie mogą być tak traktowane jak szkoły publiczne i przez władze organizowane.

Szkoły prywatne są także pod pewnym względem ustawą unormowane, pomimo wolności nauczania i zakładania takich szkół. Ta wolność nie jest puszczoną samopas. Ustawa szkolna wymaga

warnków, a mianowicie, aby ten, kto zakłada taki zakład i ci, którzy będą uczyli w tym zakładzie, dali gwarancją, że będą dobrze prowadzili zakład i że będą mieli kwalifikowanych nauczycieli. Potwóre, że w budynku szkolnym będą przestrzegane względy sanitarne i że plan nauk będzie w sobie przynajmniej tyle zawierał, ile zawiera plan przepisany.

W zakładzie, o którym teraz mowa, zachodzi ta kwestya, że nauczycielki, które dotychczas nauczaly, nie wszystkie mają kwalifikacyą. Ministerstwo zażądało od wszystkich zakładów wykazania takiej kwalifikacyi. więc z tego powodu władza musiała się zastosować do tego w ustawie zawartego a teraz przez Ministerstwo podniesionego żądania. Zakład ten może być zakładem prywatnym ale chodzi tylko o to, ażeby wykazał, że wszystkie osoby, które będą w nim uczyły, mają przepisaną kwalifikacyą. Nie chodzi więc o zniesienie téj szkoły, nie chodzi o stawianie temu zakładowi pewnych trudności, tylko o zadośćuczynienie ustawie. A jużciż Rada szkolna powołana jest do tego, ażeby ustawie zadość uczynić. Stąd to pochodzą owe rozporządzenia, o których poprzedni mowca wspominał, ale te rozporządzenia wynikają z ustawy obowiązującej, przeciwko której wykroczać nie wolno i do których przestrzegania i wykonania władza szkolna jest powołaną.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz. Krótko powiem, że rzeczywiście o dwie rzeczy tu chodzi. Istnienie zakładu p. Klarysek jest zagrożone. Sejm ocenia jego pożyteczność i potrzebę i dowód tego, że je uznaje, złożył w tém, że przeszłego roku przeznaczył 500 złt. i tego roku także komisya zawotowała 500 złt. Czy należy podnieść tę kwotę o 250 złt., to jeżeli hr. Stadnicki, jako obeznany z miejscowymi stosunkami, przekonał wys. Izbę, iż należałoby podnieść, ja nie miałbym nic przeciwko temu, jednak w imieniu komisyi musiałbym powiedzieć, że tę samą pozycyą zawotowaliśmy dla panien Augustyanek i dla p. Duchaczek, a więc taką samą pozycyą dla p. Klarysek zawotować wypada.

P. Edward hr. Stadnicki. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Stadoicki ma głos.

P, hr. Stadnicki. Mnie się zdaje, że komisya petycyjna sama podała kwotę 750 złt. tylko komisya budżetowa zmieniła to na 300 złt. i rzeczywiście utrzymanie nauczycielek w 5. i 6. klasie będzie wymagało 750 złt., a fundusze są za małe.

JE. hr. Marszałek. To było sprostowane, że komisya petycyjna sama chciała podnieść na 750 złt. Jednakże uwagi szanownego posła są merytorycznej natury a dyskusya już zamknięta.

Poddam pod głosowanie cyfrę wyższą przez p. Stadnickiego podaną. Upraszam tych panów którzy są za przyjęciem pożyczki 61 z kwotą 750 złt., ażeby zechcieli powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Uchwałą tą jest petycja p. Klarysek w Starym Sączu zatwierdzona. (czyta):

„62. W Stanisławowie 400 złt.

63. W Tarnowie 800 złt.

64. W Wadowicach 400 złt.

65. Dla szkoły żeńskiej w Stryju w skutek uchwały Towarzystwa pedagogicznego 400 złt.“

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów którzy przyjmują pożyczkę 62, 63, 64 i 65 ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Nim przystąpimy do następnego działu na cele gospodarstwa krajowego chciałbym sprostować omyłkę. Przy pożyczce, Towarzystwo tatrzańskie, ma być nie 800 ale 400 złt. Sprostowawszy tę omyłkę muszę prosić JE. hr. Marszałka, ażeby przerwał posiedzenie, bo w takim upale nie podobna dłużej obradować.

G ł o s y. Wszyscy prosimy.

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie zakończę, jednakże proszę panów, ażebyście ze względu na bardzo obszerny porządek dzienny raczyli przyjść jutro o 10. godzinie.

Do porządku dziennego nie wyczerpanego dziś przybędą jeszcze przedmioty, zatem porządek dzienny będzie (czyta):

„Porządek dzienny piętnastego posiedzenia.

I. sesyi, IV peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 30. sierpnia 1877 o godzinie 10. przed południem.

1. Dalszy ciąg drugiego czytania wniosku Wydziału krajowego o preliminarzu funduszów krajowych na rok 1878.

2. Drugie czytanie wniosku rządowego o preliminarzu funduszów indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej i zachodniej i Wielkiego księstwa Krakowskiego na rok 1878. Sprawozdawca poseł Zyblikiewicz.

3. Sprawozdanie komisji adresowej o wniosku posła Grocholskiego względem wystosowania adresu do Najjaśniejszego Pana. Sprawozdawca poseł Grocholski.

4. Sprawozdanie komisji lustracyjnej o czynności Wydziału krajowego za czas od 1. stycznia 1876 do 30. kwietnia 1877. Sprawozdawca poseł Męciniński.

5. Drugie czytanie wniosku posła księdza Chełmeckiego w przedmiocie zaprowadzenia ksiąg hipotecznych. Sprawozdawca kom. praw. p. Waygart.

6. Drugie czytanie wniosku posła Bielińskiego o zabezpieczenie majątków sierocińskich. Sprawozdawca kom. praw. p. Fruchtmann.

7. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zaliczania czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich. Sprawozdawca kom. eduk. p. Sawczyński.

8. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zubożenia kraju i zasilenia kas zaliczkowych z funduszu krajowego. Spraw. kom. administr. p. Pilat.

9. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego o zmianę § 52 ustawy gminnej. Spraw. kom. gm. p. ks. Buchwald.

10. Drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zasilenia wydm piaszczystych w powiatach niskim i tarnobrzeskim. Spraw. kom. kult. kr. p. Sanguszko.

11. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1875 funduszów samostnych. Spraw. p. Lazarus.“

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8. wieczór.)

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie I. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. sierpnia 1877.

Treść: Oświadczenie przewodniczącego komisji drogowej w przedmiocie projektu ustawy drogowej. — Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1878. — Przyjęcie poz. 66. do 70 włącznie bez dyskusyi. — Przyjęcie pozycyi 71. po przemówieniach pp. Majera, Skrzyńskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy. — Przyjęcie dalszych pozycyi rubryki VII. działu B., oraz działu C. téjże rubryki bez dyskusyi. — Przyjęcie rubryki VIII. po przemówieniach pp. Edwarda hr. Stadnickiego, Małeckiego, Majera i sprawozdawcy, z poprawką p. hr. Stadnickiego. — Przyjęcie rubryki IX. bez dyskusyi. — Przemówienie i rezolucye p. Grossa do działu A. rubryki X. — Przemówienia pp. hr. Krukowieckiego i Męcińskiego. — Przemówienie p. Wł. hr. Badeniego do tegoż działu. — Przemówienia pp. Żurowskiego, Wł. hr. Badeniego, hr. Golejewskiego, Skrzyńskiego i przyjęcie wniosku komisji po odrzuceniu czynionych poprawek. — Przemówienie p. ks. Jasienickiego i przyjęcie działu B. według wniosku komisji. — Przyjęcie pozostałych działów rubryki X. bez dyskusyi. — Przyjęcie działu 1. rubryki XI. po przemówieniach pp. Hallera, hr. Krukowieckiego, hr. Golejewskiego, powtórnie hr. Krukowieckiego i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosków komisji co do petycji, do tego działu należących po przemówieniach pp. Grocholskiego, sprawozdawcy, Krukowieckiego i Smolki. — Przyjęcie działu 2. i 3. téjże rubryki bez dyskusyi. — Przyjęcie działu 4. téjże rubryki, bez dyskusyi według wniosku komisji, tudzież przyjęcie wniosków co do petycji do tego działu należących po przemówieniach pp. Majera, Hallera i sprawozdawcy, z poprawką p. Majera. — Odroczenie posiedzenia.

Dalszy ciąg posiedzenia po południu. — Pismo zapraszające posłów sejmowych na otwarcie wystawy. — Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad preliminarzem funduszu krajowego na rok 1878. — Przyjęcie bez dyskusyi preliminarza szpitala św. Ducha w Krakowie, preliminarza funduszu policji krajowej, tudzież rubryki XII. i XIII. działu wydatków. — Dyskusya nad rubryką XIV. działu wydatków. — Przyjęcie bez dyskusyi poz. 156. — 159. — Przemówienie pp. Waygarta i sprawozdawcy co do poz. 193. i przyjęcie pozycyi według wniosku komisji po odrzuceniu poprawki p. Waygarta. — Przyjęcie dalszych pozycyi bez dyskusyi. — Przemówienia i poprawki pp. Podlewskiego i Męcińskiego co do poz. 175. dalsze przemówienia pp. Skrzyńskiego, Majera, Pietruskiego i sprawozdawcy odrzucenie poprawki p. Podlewskiego o przyjęcie pozycyi według wniosku p. Męcińskiego. — Przemówienia i poprawki pp. ks. Sawy i hr. Golejewskiego co do poz. 176. Odpowiedź sprawozdawcy i przyjęcie wniosku komisji po odrzuceniu poprawek. — Przyjęcie bez dyskusyi preliminarza funduszu samoistnych. — Przemówienie p. Skrzyńskiego z poprawką do rezolucyi do preliminarza funduszu samoistnych dodanej. — Przemówienia pp. Chrzanowskiego, Pietruskiego, Skrzyńskiego, Zybliekiewicza, Grocholskiego, Skrzyńskiego w sprawie osobistej i sprawozdawcy. — Odrzucenie poprawki p. Skrzyń-

skiego i przyjęcie rezolucyi według wniosku komisji. — Zestawienie sumaryczne preliminarza funduszów krajowych i przyjęcie uchwały finansowej tudzież całego preliminarza w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych na rok 1878. — Przyjęcie wniosków komisji bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu. — Oświadczenie JE. hr. Namiestnika z poleceniem zamknięcia sesji sejmowych. — Odczytanie i przyjęcie protokołów z dwóch ostatnich posiedzeń Sejmu. — Przemówienie JE. hr. Marszałka zamykający sesję sejmową.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 30. przed południem.

Posłów obecnych: 117.

Przewodniczący: J. E. Ludwik hr. Wodzicki, Marszałek krajowy.

Sekretarze pp.: Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki i Kulczycki.

Ze strony Rządu: p. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa i c. k. radca dworu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wysokiej Izby, iż przeciwko protokołom z 12. i 13. posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, są więc przyjęte. Protokół z wczorajszego, to jest 14. posiedzenia, jest złożony w biurze do przejrzenia.

P. Grossowi udzielam głosu.

P. Gross. W imieniu komisji drogowej mam zaszczyt oświadczyć wysokiej Izbie, że projekt ustawy drogowej dzisiaj do łaski marszałkowskiej wniesiony został. Oznajmiam o tém dlatego, że była interpelacya w tym względzie do nas wniesiona.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dzienne go następuje dalszy ciąg rozprawy nad budżetem, mianowicie rubryka III. B. Na cele gospodarstwa krajowego. Zwróć jeszcze uwagę wysokiej Izby, że wszystkie pozycye będą czytane dla ułatwienia zorientowania się szanownych członków wysokiej Izby tak, jak są wydrukowane, mimo tego, że każda pozycya jest o dwa numera posunięta w skutek przyjęcia wniosku p. Dzieduszyckiego.

Upraszam p. sprawozdawcę o zajęcie miejsca na trybunie.

Sprawozdawca p. Zyblikewicz (czyta):

„B. Na cele gospodarstwa krajowego.

66. Zasiłek dla szkoły rolniczej w Dublanach 7.000 złt.

67. Zasiłek dla szkoły rolniczej w Czernichowie 7.000 złt.

68/a Towarzystwo tatrzańskie 400 złt.

68/b Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie:

I. Płace nauczycieli.

a) Profesor fachowy, zarazem dyrektor 2.560 złt.

b) Drugi profesor fachowy 1.540 złt.

c) Adjunkt 800 złt.

Ośmiu docentów:

d) Matematyki i fizyki 800 złt.

e) Łowiectwa 100 złt.

Wydział krajowy preliminarzuje 800 złt., gdy jednak etat uchwalony na ten cel wynosi 100 złt., komisya budżetowa wnosi o zmniejszenie tej pozycyi do 100 złt.

f) Miernictwo 500 złt.

g) Rysunków 400 złt.

h) Chemii 300 złt.

i) Inżynierii 300 złt.

k) Stylistyki 300 złt.

l) Ekonomii politycznej i administracyi . 200 złt.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycye 66, 67, 68/a, 68/b, dalej którzy przyjmują płace nauczycieli dla szkoły gospodarstwa lasowego a, b, c, d, e, f, g, h, i, k, l, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikewicz (czyta):

II. Zaslugi.

a) Stróż 300 złt.

b) Pomocnik stróża 180 „

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

III. Koszta administracyjne.

- | | |
|---|---------|
| a) Asekuracja budynku szkolnego i składu okazów | 45 złt. |
| b) Opał i oświetlenie | 300 „ |
| c) Potrzeby kancelaryjne | 200 „ |
| d) Podatki i inne pomniejsze | 195 „ |

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych kosztów, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

IV. Potrzeby naukowe.

- | | |
|--|----------|
| a) Środki naukowe | 720 złt. |
| b) Wycieczki naukowe | 600 złt. |
| c) Utrzymanie ogrodu doświadczalnego na Szumanówce | 200 „ |

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam panów, którzy są za przyjęciem działu IV, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

V. Spłata pożyczki.

Kasie oszczędności VII i VIII rata

w kapitale 162 złt. 88 ct.

w odsetkach 506 „ 72 „

(mówi): To jest dług, który spłaconym być musi, więc nie ulega dyskusji (czyta):

69. Muzeum przemysłowe we Lwowie . 2.000 złt.

70. „ „ w Krakowie 2.000 „

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem pozycji 69 i 70, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

P. Skrzyński. Proszę o głos do 71. pozycji.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos do 71. pozycji.

P. Skrzyński. Nie zabięram głosu, ażeby czynić wniosek do zmiany tej pozycji, tylko dlatego, że chciałbym, ażeby było wyświecone jak dotychczas uchwałe sejmowej zadość uczyniono. Myślano, że przez stypendya geologiczne i przez dątek komisji fizyograficznej podniesie się przemysł górniczy na drodze praktycznej. Pierwszy krok na

tej drodze zrobiono. Wiadomo wysokiej Izbie, że kilkakrotnie był wnoszony projekt utworzenia bióra górniczego, a to w celu, ażeby nieść co do usiłowań górniczych pomoc prywatnym osobom, i umożliwić na drodze praktycznej podniesienie tego przemysłu.

Dotychczas nie wiadome mi skutki, przez tę dotacją osiągnięte. Wiem, jestem prawie pewny, że nauka na tém zyskała. Ale nam nie szło o naukę, tylko o to, ażeby wyzyskać te skarby, które mamy, a które ekonomicznie nie są jeszcze zbadane, a przeto nie mogą być exploatowane. Wzywam przeto obecnego tutaj prezesa akademii, ażeby dał wyjaśnienie, jakie skutki przyniosła uchwała sejmowa.

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Nie będę długo przemawiał, chcę tylko dać wyjaśnienie, co się zrobiło z tego funduszu. Prawda, że sprawozdania nie ma, ale sprawozdanie przedłożone było Wydziałowi krajowemu. Czy znajduje się między sprawozdaniami drukowanymi, tego nie wiem, a może nie było potrzeba tego.

Nie będąc z początku głosu Szan. p. Skrzyńskiego, nie jestem dość pewny co właściwie zamierzał. Dostrzegam tylko jakąś wątpliwość co do skutku, jakiby dotąd przyniosła subwencya udzielana komisji fizyograficznej.

Niepodobna mi w tém miejscu i czasie wyszczególniać wypadki otrzymane z badań zeszlórocznych; wszakże w sprawozdaniach złożonych przez komisją fizyograficzną znaleźć można dostateczną w tej mierze wiadomość.

Jakoż zastrzeżonego przez wysoki Sejm warunku, ażeby po upływie roku sprawozdanie szczegółowe złożone zostało, Komisya fizyograficzna dopełniła najściślej. Co większa, złożyła ona sprawozdanie podwójne według podwójnego źródła, z jakiego czerpie zasiłki: jedna w rękopiśmie Wydziałowi krajowemu, gdzie wykazanem jest bardzo szczegółowo użycie krajowego zasiłku w ilości 3.000 złt.; drugie drukiem ogłoszone, w którym usprawiedliwione są oprócz tych i te jeszcze wydatki, które pokryć wypadało kwotą przeszło 2.000 złt., otrzymywaną z funduszu Akademii.

Zdaje mi się więc, że uczyniła zadość zobowiązaniu. Jak powiedziałem, trudno, żebym wcho-

dził tutaj w szczegóły, témbardziej, że nie dosyć mi jasne, jakich to skutków po jednorocznem badaniu oczekiwał p. Skrzyński.

Panowie sobie przypomną, że zasiłek 3.000 złt. dany był dla komisji fizyograficznej na cele wprawdzie przeważnie geologiczne górnicze, wszakże nie wyłącznie, zastrzeżono bowiem wyraźnie konieczność poszukiwań i pod innymi względami przyrodniczymi. Do tego ściśle zastosowała się komisja, badając kraj z szczególną usilnością co do jego stosunków geologiczno-górniczych, nie pomijając jednak i innych, odnoszących się do poznania téj ziemi, na której żyjemy, celem ciągnięcia z jej skarbów takiego użytku, jaki wyciągać należy w widokach dobrze zrozumianego gospodarstwa.

Dodam jeszcze, że jeśli może sprawozdanie nie było dokonane w pierwszych miesiącach roku, to łatwo się to tłumaczy z uwagi, że uporządkowanie i zdeterminowanie zebranego materiału, a następnie umiejętne przedstawienie wypadku wymaga więcej czasu, niż może zdawaćby się mogło. Bądźco bądź sprawozdanie znajduje się już nawet w ręku publiczności, a dawniej jeszcze otrzymał je Wydział krajowy; do niego więc musiałbym odesłać szan. p. Skrzyńskiego.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JEx. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. W sprawozdaniu Wydziału krajowego z jego czynności czytam jak następuje: Jak wiadomo była uchwała: (czyta):

„2) Komisja fizyograficzna corocznie zdawać będzie sprawę Wydziałowi krajowemu o postępie i skutku dokonanych badań.“

Jak już nadmieniono we wspomnionem wyżej sprawozdaniu, zarządził był Wydział krajowy w myśl ustępu 1) uchwały wys. Sejmu krajowego na podstawie planu przedłożonego przez komisję fizyograficzną, wypłatę zasiłku przypadającego na rok 1876 rozporządzeniem z dnia 4. marca 1876 l. 5195. Relacji zaś, przewidzianej w ustępie 2) uchwały wys. Sejmu, do téj pory nie odebrał i dlatego nie może jeszcze zdać wys. Sejmowi sprawy z postępu i skutku badań kraju, dokonanych przez komisję fizyograficzną w ciągu r. z.

Wydział krajowy to sprawozdanie wprawdzie pierwój wygotował, ale tutaj jest wyraźnie powie-

dziane, że nie odebrał żadnego sprawozdania, więc i Sejmowi z tego sprawy zdać nie może. Co zaś do interpelacji p. Majera, że nie wie jakich badań sobie życzę, to po prostu takich, ażebyśmy wiedzieli, co mamy. Badać wszystkie właściwości kraju, jak się szanowny poprzednik wyraził, to bardzo pięknie i może naukę podnieść, ale przez to dochodów nie pomnożymy. My już wiele wiemy, daleko więcej wiemy, niż mamy. Nam chodzi to, ażeby więcej mieć. Tak się czyni w innych krajach.

Przypuszczam, że ktoś ma u siebie, czy to gips czy wapno, więc wzywa takiego górnika, ażeby zbadał, czy te kopalnie i bogactwa mogą być z korzyścią exploatowane, to jest czy jest taka jakość i ilość materiału — i czy rozmiary tych pokładów są takie, ażeby opłaciła nakład na urządzenie kopalni. Odebrawszy za zapłatą, a nie za darmo, tę pomoc naukową techniczną, można przystąpić do wydobywania tego minerału. Gdybyśmy w roku tylko jedną taką kopalnię odkryli, to to stokrotnie odpłaciliby się. Tymczasem jeżeli będziemy własności naszej ziemi badać, to będziemy wprawdzie coraz mądrzejsi ale zarazem i coraz golsi.

P. Majer. Proszę o głos.

JEx. hr. Marszałek. Poseł Majer ma głos.

P. Majer. Łatwo przypuszczam, że raport komisji mógł nadejść, gdy ogólne sprawozdanie Wydziału krajowego już do druku oddane zostało. Łatwo to zrozumieć i usprawiedliwić z uwag, które uczyniłem w przemówieniu poprzedniem. Wszakże jeśli nie był on oddrukowany w sprawozdaniu Wydziału, to znajduje się niewątpliwie w jego archiwum.

Co do wyraźnie teraz zakreślonego celu, do jakiego pragnąłby zdążyć p. Skrzyński, to zdaje mi się, że właśnie te 2000 złt., które były przeznaczone na stypendya, ten a nie inny miały cel; bo jeżeli sobie panowie przypomną, między motywami, na których oparła się uchwała rzeczonych stypendyów, były głównie te, ażeby przysporzyć krajowi ludzi, którzyby wykształceni praktycznie w górnictwie, w tym zawodzie mogli mu być ku posłudze. Na to też wykształcenie praktyczne, miano zwrócić uwagę tak przy udzielaniu ze strony komisji akademickiej szczegółowych instrukcji, jak i w poleceniach, które Akademia w inte-

resie stypendystów wystósowała do niektórych zakładów i przedsiębiorstw górniczych.

Każdy prócz tego oświadczył, w jakim kierunku górnictwa chce się kształcić, przedewszystkiem, kiedy więc znajdują się w kraju, będą mogli być pożyteczni w kierunku właśnie żądanym przez p. Skrzyńskiego.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Ze strony Wydziału krajowego muszę potwierdzić, że raport przez szanownego prezesa Akademii wspomniany, istotnie do Wydziału krajowego nadszedł później i nie mogło być inaczej, dla tego, że sprawozdanie sięgało po koniec kwietnia a praca tak obszerna i trudna nie mogła być prędzej przedłożoną. To jest powód, dlaczego ten ustęp nie został umieszczony, mimo to Akademia dopełniła obowiązku, jaki Sejm na nią włożył.

JE hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicza. Zgadzam się z wnioskiem p. Skrzyńskiego, że takie badania nie powinny się ograniczać na czysto naukowej stronie i mieć wartość tylko naukową, ale powinny prowadzić także do rezultatów praktycznych. Ale cóż, kiedy p. Skrzyński zapomniał zupełnie o datach.

Mówiąc o tém, że nie ma praktycznych rezultatów, zapomniał p. Skrzyński, że te badania odbywają się dopiero od 1. stycznia 1876. r.

Z przemówienia p. Skrzyńskiego, zdawałoby się, że te badania trwają już dziesiątki lat, a wtedy bardzo słusznie możnaby się zapytać jakie są prócz naukowych materyalne korzyści. Lecz ponieważ ta dotacya uchwaloną została w maju 1875, a uchwaloną została nie na rok 1875 tylko na 1876, więc badania mogły się rozpocząć dopiero w 1876 r. Pytam się więc, czy po jednym roku badań, nawet naukowo kraj mógł być zbadany, a cóż dopiero mówić o praktycznych rezultatach i dobrobycie kraju? Więc ponieważ poseł Skrzyński zapomniał o dacie uchwały, niech będzie cierpliwy i poczeka parę lat a potem słusznie może zapytać, jakie mamy praktyczne rezultaty.

Taka sama pomyłka została popełniona co do

sprawozdania Akademii z badań geologicznych. Skoro Akademia zaczęła badania w r. 1876, kiedy mogła złożyć sprawozdanie? z końcem 1876 roku, więc na wiosnę i tak się stało, ale Wydział krajowy nie miał już czasu wydrukować, bo złożył już sprawozdanie ze swoich czynności. To w bardzo wielu innych punktach miało miejsce, więc trzeba się obliczać z czasem. P. Skrzyński nie czyni żadnego wniosku, ale wniósł rezolucyą, należało go zatem uspokoić, jak również i cały świat czytający, bo zdawałoby się, że wydajemy bardzo wiele pieniędzy na jakieś badania, które nie dają żadnego rezultatu, a tymczasem tak nie jest, bo badania te rozpoczęły się dopiero od stycznia 1876 r.

JE hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„71. Komisja fizyograficzna w Krakowie 3000 złt. i na stypendya geologiczne 2000 złt. 5000 złt.“

JE hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyą 71., ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„72. Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze we Lwowie . . . 700 złt.“

73. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie na utrzymanie inżyniera kultury 1200 „

74. Szkoła koszykarstwa w Krakowie . . . 500 „

Stypendya.

75. Dla jednego ucznia weterynaryi 200 złt.
i na koszta podróży 60 złt.

76. Dla uczniów szkół pozakrajowych: weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa . 2000 „

77. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublinach 1000 „

78. Dla uczniów szkoły parobków w Dublinach 1000 „

79. Dla uczniów szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 2400 „

JE hr. Marszałek. Upraszam tych pa-

nów, którzy przyjmują w rubryco VII. dziale V. pozycye 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„C. Na cele wykształcenia i oświaty.

80. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego 224.450 złt.

81. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1200 złt. 7.200 „

82. Szmitt Henryk, członek Rady szkolnej krajowej, remuneracya 800 „

JE. hr. Marszałek. Pozycya 80. nie podlega dyskusyi, jest bowiem już uchwaloną.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos do 80 pozycyi.

JE. hr. Marszałek. Pozycya 80 nie ulega dyskusyi, gdyż ta jest na mocy poprzedniej uchwały.

P. ks. Krasicki. Ja do cyfry nie chczo niczoho, tylko maju poczynyte nekotri uwahy szczo do zakładów publicznych i wychowania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta, więc nie mogę szanownemu posłowi udzielić głosu do 80 pozycyi.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos do 80 i 83 pozycyi.

JE. hr. Marszałek. Tylko do 83 pozycyi będę mógł udzielić głosu. Proszę tych panów, którzy przyjmują pozycyą 81 i 82, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„83. Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Krasicki ma głos,

P. ks. Krasicki. Rezygnuju z hołosu.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyą 83, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 84. Restauracye pomników w ogóle 1500 złt.“

JE. ks. Marszałek Upraszam tych panów, którzy przyjmują pozycyą 84, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Jest przyjęta.

P. Edward hr. Stadnicki. Proszę o głos do 85 pozycyi.

JE. hr. Marszałek. Poseł hr. Stadnicki ma głos do 85 pozycyi.

P. Edward hr. Stadnicki. Muzeum, które jest w zakładzie narodowym im. Ossolińskich nie posiada żadnych funduszy zakładowych. Narodowy Instytut Ossolińskich ma fundusze przeznaczone na cele naukowe. Kuratorya literacka wniosła petycyą, ażeby dodatek 250 złt. zmienić na 500 złt., a to dla tego, że zakupno przedmiotów historycznych i archeologicznych tej kwoty wymaga.

Często się zdarza, że takie cenne przedmioty dla braku pieniędzy nie mogą być zakupione tylko zostają wywożone za granicę i stamtąd już nie wracają.

Miasto Lwów ma tylko jedno muzeum subwencyonowane, bo inne muzea jak ks. Czartoryskich i hr. Tyszkiewiczów są własnością prywatną.

Byłbym zatem zdania, ażeby wysoki Sejm podwyższył tę subwencyą do 500 złt.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. hr. Stadnickiego o podwyższenie pozycyi 85 do sumy 500 złt.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść, (dostateczna liczba.) Jest poparta.

Otwieram rozprawę.

P. Małecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Jak najmocniej popieram wniosek p. Stadnickiego. Stosunki biblioteki Ossolińskich są mi znane i mogę wysoką Izbę zapewnić, że jest tam wielka potrzeba funduszy. Dotacya dla biblioteki jest w tym samym stanie w jakim była od lat dość dawnych, bo nowych zapisów, legatów itp. wcale nie przybyło do tego czasu, a jednakże instytucya ta rozwija się z każdym rokiem i pod każdym względem.

Nie mówię już, że przybyło muzeum Lubo-

mirskich, ale i w zakresie biblioteki pomnażają się pracownie dla publiczności i różne inne sposoby korzystania z tej instytucji.

Wiadomo, że Zakład im. Ossolińskich bardzo zbawienny wywiera wpływ.

Jest to jedna z instytucji bardzo pożytecznych dla kraju, a przecież musi ona walczyć z niedostatkiem. Sądzę, że byłoby to groszem nader dobrze ulokowanym, gdyby wys. Izba raczyła tę dotacją muzeum Lubomirskiego powiększyć o paręset złt. Tam jest potrzeba odrębnej służby, jest osobny konserwator mianowany, a wydatków na to wszystko potrzebnych statut Ossolińskich nie przewidział. Zachodzi zatem prawdziwie nagle i rzeczywista potrzeba.

P. Majer. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Przemówiłbym także za tem podwyższeniem a to z tego powodu, że jeżeli sobie panowie przypomną przed kilku laty wysoki Sejm wyznaczył na te cele, t. j. na zbieranie zabytków historycznych i archeologicznych 500 złt.

Wtenczas wszelako było to rozdzielone na dwa zakłady: Zakład Ossolińskich i Towarzystwo naukowe krakowskie. Tym więc sposobem na bibliotekę Ossolińskich przypadło 250 złt. a na Towarzystwo krakowskie także 250 złt. Kiedy Towarzystwo za łaską naszego Monarchy podniesione zostało na stanowisko Akademii i kiedy wysoki Sejm raczył wyznaczyć zasilek dla Akademii, wtenczas już te 250 złt. które w celu nadmienionym były wyznaczone dla Towarzystwa naukowego, wcieliły się do sumy ogólnej, tak, że teraz na ten cel nie ma funduszków szczególnych, jak tylko ten, o którym obecnie jest mowa, to jest 250 złt. Możeby więc wysoki Sejm mając wzgląd, że to jest połowa dawniej uchwalonej sumy, podniósł ją do dawniejszej całości 500 złt.

J.E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zybliekiewicz. Zakład im. Ossolińskich jest zakładem pod względem narodowym tak wzniosłym, tak świetnym i tak monumentalnym, że gdyby komisya wiedziała i miała pod tym względem ze strony zarządu, jakiegokolwiek insynuacje to byłaby bez wahania nie tylko te 250 złt. dodała, ale i więcej przeznaczyła. To

też zaledwie wniosek p. hr. Stadnickiego został postawiony, przewodniczący komisji budżetowej zebrawszy głosy innych kolegów, upoważnił mnie do oświadczenia, że komisya budżetowa bardzo chętnie na ten wniosek się zgadza.

J.E. hr. Marszałek. Najpierw poddam pod głosowanie cyfrę wyższą 500 złt.

Ci panowie, którzy tę cyfrę przyjmują, zechcą rękę podnieść (większość.) Jest przyjęty.

Spr. p. Zybliekiewicz (czyta):

„Nadto: wydatek nadzwyczajny 7.000 złt. na restauracją kaplicy Batorego, tudzież na restauracją pomnika Długosza na Skałce i na restauracją kaplicy Zygmuntofskiej na Wawelu, na skutek petycji Wnego Łepkowskiego, konserwatora starożytności do Wydziału kraj. wniesioną.“

J.E. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy ten wniosek przyjmują, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Jest przyjęty.

J.E. hr. Marszałek. Przychodzimy do rubryki IX. Sprawozdawca p. hr. Tadeusz Dzieduszycki.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

„Rubryka IX.

Kwaterunkowe żandarmeryi.

Na pokrycie kosztów kwaterunkowych żandarmeryi preliminarz Wydział krajowy w rubryce IX pozycya 86 do włącznie 102 na rok 1878 kwotę złt. 62.507 — ct.
przewyższającą preliminowaną na
rok 1877 kwotę . . . złt. 60.382 — ct.
o złt. 2.125 — ct.

Za podstawę do obliczenia tej kwoty służyło prawo organizacyjne c. k. żandarmeryi z dnia 18. stycznia 1851 r. i preliminarz przez c. k. komendę żandarmeryi przedłożony, a przez oddział rachunkowy Wydziału krajowego sprawpiony.

Podwyższenie wydatków znajduje uzasadnienie w pomnożeniu posterunków i podwyższeniu niektórych czynszów, komisya budżetowa przeto wnosi:

Wstawić w budżet na rok 1878 koszta kwaterunkowe żandarmeryi w kwocie złt. 63.507 w.a.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy przyjmują tę sumę, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość.) Jest przyjęta.

JE. hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje rubryka X. Sprawozdawca p. Skrzyński.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Winienem najpierw zwrócić uwagę na jedną pomyłkę druku. Na stronie 19 wiersz 13 od dołu zamiast „na mosty“ powinno być „na zwroty.“ (czyta):

„Rubryka X.

Drogi krajowe.

A. Koszta Zarządu. Na r. 1878 preliniuje Wydział krajowy na koszta Zarządu 100.716 złt. o 8.382 złt. większy wydatek, jak w budżecie na r. 1877 przez Sejm uchwalony był. Zwiększenie to wydatku pochodzi stąd:

1) iż liczba konduktorów ma być zwiększona o 5, a drożników o 30;

2) iż stosunkowo do zwykły wykazanego powiększenia etatu, podwyższonym być ma także wydatek na koszta podróży i na koszta kancelaryjne.

Zważywszy jednak, iż 1) drożnikowi do nadzoru i roboty, przypadającej na drożników, w przecięciu co najmniej 6 kilometrów może być przydzielonych, komisya sądzi, iż ilość drożników przy drogach krajowych, których długość w r. 1878 wynosić będzie 1534 klm., zmniejszoną być może z 300, na 256, a przeto o 44.

Zważywszy zaś, iż obecna płaca drożników 2. kl. (120 złt.) jest tak niską, iż uzyskanie porządnych i zdatnych ludzi do tej służby z każdym rokiem staje się trudniejszym — Komisya sądzi, iż zachodzi konieczna potrzeba podniesienia płacy dla wszystkich drożników do 150 złt. rocznie; — wnosi zatem, aby w pozycji i) na płace po 150 złt. dla 256 drożników, zamieścić kwotę 38.400 złt. o 2.100 niższą od preliniowanej. Komisya zarazem sądzi, aby na remuneracye i zapomogi tak dla konduktorów, których liczba zwiększoną być ma, jak i dla całej reszty służby w pozycjach 105, preliniowana kwota 6.000 złt. o 1.000 złt. zwiększoną była. Wszystkie inne w pozycjach 103—107. wyszczególnione wydatki są należycie usprawiedliwione. Komisya zatem wnosi, aby przyjąwszy je, zamieścić w budżecie na koszta zarządu

kwotę 99.616 złt. o 1.100 niższą od preliniowanej na ten cel.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gross. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Komisya budżetowa zniżyła pozycyą tę wprawdzie tylko o 2000 złt. Wobec tak znacznej sumy na administracyą preliniowaną jest to zmniejszenie mało znaczącem, i nie wątpię że referent Wydziału krajowego na to mógłby przystać. Jednak ważniejszym i znaczącym jest odnośny dodatek w sprawozdaniu komisji budżetowej, i tém mógłby według mego zdania zły skutek wyrzec na administracyą drogową. W tym dodatku komisya budżetowa właściwie zniża bezwzględnie liczbę drożników a zezwala na podwyższenie ich płac. Temu muszę się sprzeciwić, bo mniemam, że daleko korzystniej by było, aby rządowi drogowemu żadnej w tym względzie tamy nie kładziono i jego uznaniu pozostawiono wybór między niżeniem liczby drożników a ich płacą. Powiedzmy otwarcie, że przestrzeń 6 kilometrów t. j. przeszło 3100 sążni bieżących drogi, jest przestrzenią zanadto wielką, ażeby przez jednego drożnika mogła być należycie zaopatrywana. W niektórych krajach zaprowadzono wręcz przeciwny system, przez który roboty konserwacyjne znacznie się zmniejszają, to jest ustanawia się nierównie większą liczbę drożników. Tak dzieje się n. p. w Austrii górnej i Salcburgu, gdzie co $\frac{1}{4}$ mili osobny jest drożnik, który jednak wszystkie roboty konserwacyjne zaopatrywać musi. Nie żądam tego dla kraju naszego, ale panowie przyznacie, że i u nas nie każde $\frac{3}{4}$ mili są jednakie, ażeby można bezwzględnie przyjąć zasadę, by w przecięciu jednemu drożnikowi $\frac{3}{4}$ mili mogły być poruczone. Tego na żaden sposób twierdzić nie można, bo z tej zasady by wypadło, że w niektórych miejscach jeden drożnik musiałby zaopatrywać przestrzeń ponad jedną milę. To jest absolutuém niepodobieństwem. Mój wniosek dąży więc do tego, ażeby restrykcyą, którą komisya budżetowa w swém sprawozdaniu stawia, rządowi drogowemu do woli albo podwyższenia pensyi drożników, gdzie uzna to za potrzebne, albo powiększenia liczby drożników, czyli aby wysoki Sejm w granicach pewnej ryczałtowej sumy to jest 40.500 złt. pozostawił Wydziałowi kraj. wybór między podwyższeniem płacy i podwyższeniem liczby drożników.

Wnoszę zatem, żeby pozycya ta w sumie pierwotnie przez Wydział krajowy podanej była utraymaną jeszcze z tym dodatkiem, że wolno jest Wydziałowi krajowemu bez naruszenia tej sumy według swego uznania ilość drożników zmniejszyć a natomiast płacę pojedynczych podwyższyć.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ motywa przez posła Grossa podane nie mogą być przedmiotem głosowania, więc myślę, że należałoby je postawić w formie rezolucyi.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Nim prawo drogowe przyjdzie pod uchwałę wys. Izby, i nim będę mógł umotywić, że sposób budowania centralizacyjny jest kosztowniejszym, niżeli decentralizacyjny, muszę się zastanowić nad kosztami zarządu, które zdają mi się być zbyt wysokie a mianowicie chcę porównać je z kosztami roku zeszłego i dwuletniemi. W tym roku proponuje komisya 400.000 złt., w przeszłym roku 500.000 złt., 2 lata temu 875.000 złt. W tym roku więc zdaje mi się, stosunek kosztów zarządu do ogólnego stanu robót drogowych będzie nadzwyczaj wysokim, ponieważ ma się tak jak 100.000 do 800.000 złt., z czego wypływa, że każdy 9ty cent idzie na administracyą. Mnie się zdaje, że to jest najlepszy dowód, iż system centralistyczny jest wadliwym i należy go zmienić cokolwiek. Planu zmniejszenia tych cyfer nie podam, nadmieniam tylko, że koszt podróży pp. inżynierów na prowincyą są bardzo wielkie; do każdej bowiem kategorii dróg jest inny inżynier, mnie się zdaje, że wszystkie drogi są krajowe i wszystkie należą do mieszkańców kraju, dlatego kwoty te nie zdają mi się być zbyt jasne. Proszę więc p. sprawozdawcę o wyjaśnienie tój okoliczności.

P. Męcinski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męcinski ma głos.

P. Męcinski. Pomimo, iż przy specjalnej pozycyi o kosztach zarządu nie można mówić, jakby to mogło mieć miejsce przy dyskusyi ogólnej, o całym systemie robót drogowych, muszę odpowiedzieć memu poprzednikowi, że co do systemu, który on proteguje, ażeby sposób budowania jak

dotąd, nie był centralistyczny, ale więcej decentralizacyjny, że właśnie tak się dzieje już od lat 3.

Drogi bowiem budują się za pośrednictwem komitetów ad hoc do tego tworzonych, którym Wydz. kraj. daje fundusze, zarząd techniczny i nadzór wreszcie. Jest więc ten system budowy czysto decentralizacyjny, o jakim mówi poseł Krukowiecki.

Powtóre muszę nadmienić, że suma wyznaczona przez wys. Sejm w wysokości 5000 złt. na koszt podróży, dla inżynierów, delegatów i inspektorów, nie jest nawet w zupełności wyczerpywaną, i tak w roku 1876 zostało z niej 800 złt.

Niechże więc szanowny poseł, robiąc zarzuty, wskaże na fakta, na cyfrach oparte, a nie ogranicza się na ogólnikach, które nigdzie a tym więcej przy debacie szczegółowej, nie powinny mojem zdaniem mieć miejsca.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Prosiłbym o odczytanie rezolucyi posła Grossa.

JE. hr. Marszałek. Rezolucya, którą postawił poseł Gross brzmi (czyta): „Upoważnia się Wydział krajowy do użycia kwoty na utrzymanie drożników przeznaczonęj, według uznania swojego albo do podwyższenia płacy, albo też do podwyższenia ilości drożników“ (mówi):

Upraszam tych panów, którzy popiérają tę rezolucyą, aby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba popiéra). Otwieram rozprawę. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos imieniem Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Wład. hr. Badeni. Koszta zarządu, jakie tu są wykazane, dotyczą tylko konserwacyi istniejących dróg, koszta zaś zarządu budowy nowych dróg, opędzają się z funduszu ryczałtowego 500.000 złt. Nie wiem zatem, do której z tych kategorii dróg odnoszą się zarzuty p. Krukowieckiego. Koszta zarządu dróg istniejących, które tu są wykazane, bywały uchwalane przez wys. Izbę

od lat wielu i nie są teraz wcale podnoszone, a przynajmniej bardzo mało i nieznacznie, pomimo, że ilość dróg znacznie się wzmacnia. Co do kosztów na budowę nowych dróg, to w sprawozdaniu wykazano, że koszta te wynoszą w przecięciu 7%, a według zdania powag fachowych technicznych, koszta zarządu w tej wysokości, są uznane za stosunkowo niskie. Co do kosztów podróży, to przeciwnie sędzę, że kwota wyznaczona przez wysoki Sejm na podróże dla urzędników, jest stosunkowo za niską, jeśli się bacznie na rozległość kraju i ilość dróg istniejących i na rozległość dróg budować się mających. Już z wielu stron, o ludzi kompetentnych czyniono mi zarzuty, że za nadto mało urzędników technicznych wysyłamy do kontrolowania sposobu budowy, bo jakkolwiek komitety, które istnieją przy budowie dróg, pod względem administracyjnym wglądają, to jednak nie mają oni wszystkich wiadomości fachowych i technicznych, jakieby były potrzebne do ocenienia technicznego, i dlatego jeśli co do kosztów coś zarzucić można, to tylko to, że za mało urzędników jeździ na prowincję. Chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów w kwestyi drożników, przez posła Grossa podniesionej. W budżecie na r. 1877 przyzwolił wys. Sejm 150 drożników po 200 złt. i 150 drożników po 120 złt.; razem więc pozycya ta wynosiła sumę 36.000 złt. Faktycznie jednak pozycya ta nie będzie wyczerpaną, bo mamy dzisiaj w służbie krajowej tylko 116 drożników pierwszej kategorii po 150 złt. i 140 drożników drugiej kategorii po 120 złt. Przypuszczam zatem, że zamknięcie rachunków z r. 1877 wykaże, że pozycya ta kosztowała kraj 34.200 złt. Z tego wys. Izba raczy powziąć przekonanie, że z przyzwolonej nam ilości drożników brakuje obecnie 14 a dzieje się to z tego powodu, że często nie możemy uzyskać drożników odpowiednich. Płaca drożników szczególnie 2. kategorii jest zbyt niska, tak, że porządnych ludzi bardzo trudno nam za te pieniądze uzyskać, tak więc, że zamiast przyjmować lada jakich, wolimy nie przyjmować żadnych. Mieliśmy dotąd 1329 kilometrów dróg krajowych do utrzymania, przeto faktyczny stan drożników wykazuje, że 5¹/₅ kilometr. drogi przypada na jednego drożnika.

Jak wiadomo wysokiej Izbie na rok 1878 będzie 1534 kilm. do utrzymania. Wydział krajowy proponował też 150 drożników po 150 złt. i 150 drożników po 120 złt. razem więc preliminował na tę pozycję 40.500 złt.

Gdy szanowny sprawozdawca komisji budżetowej konferował ze mną w przedmiocie budżetu drogowego, przedstawiłem mu niedogodności i trudności pochodzące dla zarządu dróg stąd, że drożników odpowiednich za płace wyznaczone nie możemy uzyskać, gdy jednak w tym roku przedstawia się i tak potrzeba powiększenia ilości drożników, nie mógł się Wydział krajowy zdecydować, proponować zarazem i podwyższenie ich pensyi. Muszę jednak podać do wiadomości wysokiej Izby, że na drogach rządowych w Galicyi istnieje 450 drożników i 172 zastępców.

Drożnicy rządowi pierwszej kategorii pobierają 216 złt., drugiej kategorii 192 złt., a drożnicy ostatniej kategorii 168 złt.

Wyraziłem zatem wobec tego szanownemu referentowi życzenie, ażeby nasi drożnicy mogli pobierać przynajmniej wszyscy po 150 złt., jednakże wypadłoby stąd, że pozycya ta potrzebowałaby 45.000 złt. zamiast 40.500 złt. proponowanych przez Wydział krajowy.

Gdy komisya budżetowa raczyła mię zaważać do obrad nad budżetem drogowym, przedstawiłem znowu te same trudności. Gdy jednak było życzeniem komisji budżetowej, jakkolwiek uznawała, że drożnicy drugiej kategorii za mało są płatni, ażeby pozycya ta o ile być może nie była podnoszona, przynajmę, że wolałem z dwóch złych wybrać mniejsze i wolałem, ażeby było mniej drożników, a lepiej płatnych, aniżeli więcej a przy takich płacach, jakie pobierali dotychczas. Przysłałem zatem na to, ażeby ustanowić 256 drożników po 150 złt., coby uczyniło pozycję 38.400 zł. Prócz tego prosiłem o to, aby gdy obecnie byłaby tylko jedna kategoria drożników i Wydział krajowy nie miałby nic w rękach, czémby mógł pobudzić drożników do gorliwości, do zwrócenia na się powagi przełożonych, jednem słowem do odznaczenia się, aby był Wydziałowi krajowemu dany kredyt ryczałtowy przynajmniej 1000 złt., którymby drożników odznaczających się przy końcu roku mógł remunerować.

Gdy jednak w tej Izbie, i to ze strony bardzo kompetentnej podniesioną została wątpliwość, czy Wydział krajowy będzie mógł sobie dać rady przy tak małej ilości drożników, prosiłbym wysoką Izbę, ażeby raczyła przyjąć wniosek pośredni, tj. ustanowić 270 drożników po 150 złt. a odpowiednia pozycya wynosiłaby w ten sposób 40.500 złt. Gdyby nadto wysoka Izba raczyła przyzwolić

jeszcze żądane 1000 złt. na remuneracye, to pozycya obecnie przez Wydział krajowy proponowana byłaby tylko o 1000 złt. większa od proponowanej budżetem a potrzebie kraju byłoby zdaniem mojem zadość uczynioném.

JE. hr. Marszałek. Prosilbym szanownego posła, aby chciał powiedzieć jakby się ta cyfra przedstawiała.

P. Wład. hr. Baden i. Zamiast 38.400 złt. byłoby 40.500 złt.

JE. hr. Marszałek. Rezolucya posła Grossa żąda, ażeby Wydziałowi pozostawić możność wolnego rozrządzania funduszem, a my wotujemy nad sumą 99.616 złt. przeto upraszam szanownego posła, aby był łaskaw sformułować wniosek przez niego uczyniony stosownie do tój cyfry.

P. Wład. hr. Baden i. Ogólna cyfra podnosi się o 1000 złt. (głosy o 2100.) Tak, tak o 2100 złt.

P. Gross. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Gross ma głos co do formalnego traktowania.

P. Gross. Projektowałem moję rezolucya do cyfry w budżecie przez Wydział krajowy proponowanej. Myślałbym więc, że najwyższa cyfra, którą proponuje p. Baden i. powinnyby pójść najprzód pod głosowanie a potem dopiero moja rezolucya.

JE. hr. Marszałek. Rezolucya postawioną przez p. Grossa poddam pod głosowanie na końcu.

Czy żąda kto głosu?

P. Żuro wski proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Żuro wski ma głos.

P. Żuro wski. Pozwolę sobie postawić interpelacyą do p. hr. Badeniego, czy przy obsadzeniu posad drożników jest brak ludzi, czy nie, bo mam to przekonanie, że stosownie do tego, jaka będzie odpowiedź na tę interpelacyą, będziemy głosowali.

P. Baden i hr. Wład. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Baden i ma głos.

P. Wład. hr. Baden i. Powiedziałem, że jest brak odpowiednich drożników i to wielki.

P. hr. Golej ewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golej ewski ma głos.

P. hr. Golej ewski. Mnie się zdaje, że nie jest brak drożników. Drożników jest dosyć, ale ponieważ pobierają bardzo małą płacę, więc nie mają chęci do roboty. Jeśliby więc chodziło o takich drożników, którzy nic nie chcą robić, to ich est podostatkiem, ale tu chodzi o takich, którzyby chcieli pracować tj. o odpowiednich drożników, a takim trzeba dać większą płacę.

(Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusyi)

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Ci panowie, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, zechcą rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Na zarzuty posła hr. Krukowieckiego nie mam co odpowiadać, bo one się tego działu nie tyczą, a co potrzeba było odpowiedzieć, to już odpowiedzieli referent Wydziału krajowego i p. hr. Męc iński.

Dwa wnioski zostały uczynione, a mianowicie przez p. Grossa i przez referenta Wydziału krajowego hr. Badeniego. Co do wniosku posła Grossa muszę zauważyć, iż z nim się zgodzić nie mogę.

Powiedział p. Gross, że 2100 złt. jest tak mała kwota, że nie warto o niej mówić. Ja jednak sądzę, że przy naszym biednym budżecie a jeszcze biedniejszym kraju o każdej kwocie warto mówić, a jak ją oszczędzimy, to będziemy mogli inne potrzeby zaspokoić. Szanowny poseł opierał swój wniosek na tém, że tak mała liczba drożników nie podoła swemu zadaniu, że lepiejby było mieć więcej drożników, a przynajmniej pozostawić Wydziałowi krajowemu możność powiększenia ich liczby albo podwyższenia ich płacy. Muszę mu na to odpowiedzieć, iż działałem w porozumieniu z Wydziałem krajowym i szefem biura technicznego tj. p. nadinżynierem — mam tu nawet jego pismo -- nie samowładnie nie robiłem.

Niech p. Gross zobaczy, jaki jest dzisiejszy stan! że na jednego drożnika wypada 5-800 kilm. drogi (głosy: 5 i 1/5). Ależ moi panowie, ja to mó-

wię na podstawie pisma, które otrzymałem od referenta Wydziału krajowego i proszę się spytać go, dlaczego on tak a nie inaczej zrobił. O cóż podwyższymy? o tę $\frac{1}{5}$ część kilometr. Ja mam przekonanie z doświadczenia, że jeden drożnik na pewnych drogach może mieć nie 5 lecz 10 kilmt. zaś na innych drogach nie może ich mieć ani 3. Nieprzypisujemy Wydziałowi krajowemu, a mianowicie szefowi biura drogowego, ażeby wszędzie na każde 6 kilmt. drożnika wyznaczył, może on tutaj dać na 3 kilmt. drożnika, a gdzieindziej na 8 lub 9 jak za stosowne uzna. Mam u siebie drogę i mogę zaręczyć jak również wszyscy, którzy nad tą drogą mieszkają, że tam można dać drożnika na 5 ćwierci mili, ponieważ ta droga jest dobrze zbudowana, szuter bardzo dobry i droga nie psuje się tak często. Tam drożnik nie wiele ma do czynienia — nie powiem jak hr. Golejewski powiedział, ażeby nic nie miał do czynienia, ale nie wiele.

Posel Gross przytoczył przykład z Austrii górnej i Salcburga. Chyba nie był on ani w Austrii górnej ani w Salcburgu. Tam są inne stosunki. Tam w Alpach, gdzie półgodzinny deszcz zrywa drogi i mosty, gdzie za górą jest pogoda a po tej stronie deszcz, tam gdzie ciągle czuwać należy, ażeby droga mogła być w stanie do użytku zdatnym, by nią przejechać można, to rozumiem, że jeden drożnik musi mieć mniejszą przestrzeń wyznaczoną. Ale u nas wyjątkowo tylko są takie stosunki. (Posel Gross: a tu nie ma gór?) Zresztą o cóż idzie? Praktyka wykazuje, że na jednego konduktora rzeczywiście istniejącego a nie podanego wypada 5-8 kilometrów, a powiedział nam p. referent, że i tak nie ma wszystkich drożników, a nie ma nic złego i proponuje 6 kilmt. będąc przekonanym, że lepiej jest mieć mniej drożników, a lepiej ich płacić.

Jeśliśmy wyższej płacy nie podali, to przez wzgląd na dzisiejszy stan naszych finansów. Nie możemy przyjąć wniosku posła Grossa, boby na to w końcu wychodziło, żebyśmy 2100 złt., które podług mego sumiennego przekonania możemy zaoszczędzić, nie zaoszczędzili.

Chcemy oszczędzać, a jak tylko przyjdzie którą pozycją o cokolwiek zniżyć, zawsze natrafiamy na przeciwne zdania. Co do p. referenta hr. Badeniego, bardzo żałuję, że nie mogę się zgodzić na jego wniosek. Nawet nie wiem, jak ten wniosek powstał, wszak wniosek komisji został uczyniony w porozumieniu z Wydziałem krajowym a

mianowicie referentem drogowym i szefem biura technicznego, i mam to na piśmie. Pytam się więc, dlaczego mamy dziś liczbę drożników na 270 podwyższać. Rezultatem tego byłoby, żebyśmy znowu wrócili do kwoty 40.500 złt. Więc czy pójdziemy tą drogą, którą proponuje p. Gross, czy tą którą proponuje p. Badeni, zawsze wychodzi na to, ażeby nie nie zmniejszyć, ale my nie jesteśmy na tej drodze, ażeby podwyższać wydatki, lecz owszem powinniśmy je zniżyć.

Wspomniał p. Badeni, że drożników jest za mało. Ja wiem, że we wniosku, uczynionym za jego porozumieniem, nie nie zmieniłem i nie mogę odstąpić od wniosku komisji, która wnosi, ażeby ogólna kwota wynosiła 99.616 złt. nie mówiąc już o remuneracyi w kwocie 1000 złt., która będzie zawsze do rozporządzenia Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. Są trzy wnioski, a mianowicie: p. Badeniego, p. Grossa i komisji, a następnie rezolucya p. Grossa, nad którą będzie osobne głosowanie. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. Badeniego, następnie p. Grossa, a w końcu wniosek komisji.

Upraszam więc tych panów, którzy w myśl wniosku posła Badeniego chcą wstawić w tę pozycją cyfrę 101.716 złt., aby zechcieli powstać. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł. Upraszam tych panów, którzy w myśl wniosku posła Grossa chcą wstawić w tę pozycją cyfrę 100.716 złt., aby zechcieli powstać. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł. Upraszam tych panów, którzy chcą wstawić w tę pozycją sumę podług wniosku komisji, t. j. 99.616 złt., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten przyjęty.

JE. hr. Marszałek. Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sekretarz Józef Jasiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do użycia kwoty na utrzymanie drożników przeznaczonęj według uznania swojego, albo do podwyższenia płacy, albo też do podwyższenia ilości drożników.“

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy tę rezolucją przymują, aby zechcieli rękę podnieść. (Wątpliwość.) Jest wątpliwość. Proszę tych panów, którzy przyjmują tę rezolucją, aby zechcieli powstać. (Wątpliwość.) Upraszam tych panów, którzy są zdania przeciwnego, aby

zechcieli powstać. (Większość.) Jest odrzucona 46. głosami przeciw 41 głosów.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

„B. Nowe budowy i rekonstrukcje dróg. Na ten cel w pozycyi 108 preliminuje Wydział kraj. zamiast corocznie wyznaczanej kwoty 500.000 złt. kwotę 400.000 złt. Głównym powodem tego zmniejszenia jest wzgląd na to, iż gdy w r. 1877 budowa znacznej części dróg nowych ukończona już będzie, rozpocznie się w r. 1878 budowa nowej seryi dróg (mówi), a mianowicie drogi: Dynów-Przeworsk, Zborów-Założce, Grzymałów-Kopeczyńce i Rzeszów-Nadbrzeże; (czyta) z doświadczenia zaś wiadomo, iż w pierwszym roku budowa mniej rażno postępuje, a przeto i mniejszy wydatek za sobą pociąga.

Drogi te, na które Wydział krajowy zamierza użyć preliminowanej kwoty, są te, które ustawą z dnia 12. lutego 1873 r. za najpotrzebniejsze uznane zostały. Zamierzona też rekonstrukcja 7 dróg jest niezbędnie potrzebną. Komisya przeto wnosi, aby preliminowaną na budowę i rekonstrukcją kwotę 400.000 złt. w budżecie zamieścić. (Mówi.) Mianowicie zamierzona jest rekonstrukcja dróg następujących:

Bełzec-Jarosław,

Kraków-Barań,

Kraków-Chełmek (Barańska),

Zakluczyn-Sącz-Niedzica (Szląska).

Żółkiew-Młoty Wielkie.

Brzeżany-Złoczów.

Czortków-Monasterzyska.“

P. ks. Jasienicki. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasienicki ma głos.

P. ks. Jasienicki. Komisya budżetowaja wnesła, aby preliminowały na budowę i rekonstrukcyju doroh na rik 1878 sumu 400.000 złt. Uże w r. 1873 były ty dorohy uznanyi jako najpotrzebniejszi. Pomymo toho do sehodnia ne były rozpozaty a to dla tej prostoj przyczyny, ponne ne było fundusziw na ty dorohy. W tim czasi ty dorohy były utrzymywanyi abo wid kraju, abo wid nekotorych powitiw w takim stani, że komunikacya była jaka taka, i ne było powodu uskarzaty sia na ty.

Z tych samych powodiw, jak wozmożno było ty dorohy budowaty i rekonstruowaty, mnimajn, że i teper za jakii 5 abo bilsze lit ne wozmożno bude to zrobyty. A z toho powodu nastupyłoby welykoje podwyższenie budżetu, szczo by bolisno dotknuło podatkujuszczych.

Iżwistno hospodynóm, szczo ne jeśm zwolenykom tych, kotoryi chotiat wsehda maty dorohy najlipszyi, dorohy murowanyi, no ne chocz zlych okryczanych dawnych polskich doroh i mostiw. Piśla moho, minja, treba ijity wid najhirszych do najlipszych zwolna, treba postupowaty stopnewo czerez kilka i kilkunastu lit. Najhirszyi dorohy ne sut ty, kotoryi sia na ywajut powitowyi abo krajewyi, ale hromadzkyi i gminnyi.

Dla toho, szczo wys. pałata schocze zwernuty uwahu swoju na toje, aby napered ty dorohy były ponaprawłenyi, a dorohy krajewyi, kotoryi przychodyt do budowania, pozostawyty na piźnijsze.

Zdawaloby meni sia, szczo by ty dorohy były trymani w toj kategorii, w jakoj sia teper zachodiat, i aby komunikacya była utrymanoju; a jak bude lipszyj czas, a kraj maty bilsze fundusziw, tohdy bude možna ty dorohy wybudowaty.

Z toho wzhladu stawljaju poprawku w rubryci X. do b), aby misto 400.000 postawyty 100.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy tę poprawkę popierają, aby zechcieli rękę podnieść (niedostateczna liczba). Nie jest popartą.

Gdy nikt więcej głosu nie żąda, a p. sprawozdawca zapewne nie ma do odpowiedzenia, ponieważ poprawka nie została popartą, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują te 400.000 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Spraw. p. Skrzyński (czyta):

„C. Utrzymanie dróg. Wydział krajowy preliminuje na ten cel 411.800 złt., a przeto o 48 800 złt. większy wydatek, jak na rok 1877 był przez Sejm uchwalony.

Zwiększenie to wydatków zostaje w ścisłym stosunku do przestrzeni 178 klm. przybudowanych w ostatnim roku dróg, tak, iż na 1 klm. jak dotąd 274 złt. wynosić mają koszta utrzymania. Wydatek na utrzymanie na 7 drogach większym okazuje się o 22.000 złt., na 8 zaś drogach mniejszym o 18.000 od uchwalonych na r. 1877.

Zwiększony wydatek nakazany jest potrzebą grubszego szutrowania. Komisya wnosi, aby na utrzymanie dróg preliminowaną kwotę 411.800 złt. w budżecie zamieścić.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem ustępu C. rubryki X., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp C. przyjęty.

Spraw. p. Skrzyński (czyta):

D. Zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych. Wydział kraj. preliminuje 70.000 złt. Ryczałtowa ta kwota równa jest uchwalonej na r. 1877. Zwążywszy, iż takie, szczególnie też dróg gminnych subwencyonowanie w myśl uchwał Sejmu przeprowadzone, może stosunkowo z małym kosztem przyczynić się do rozgałęzienia w kraju środków komunikacyjnych, a przeto do ułatwienia dowozu i zmniejszenia kosztów onego, przezco i środki komunikacyjne wyższego rzędu będą mogły być z większą dla ogółu korzyścią zużytkowane. Komisya wnosi, aby preliminowaną na ten cel kwotę 70.000 złt. w budżecie zamieścić.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem ustępu D., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp D. przyjęty.

Spraw. p. Skrzyński (czyta):

„E. Most na Dunajcu. W moc uchwały Sejmu z 20. sierpnia br. połowa kosztów budowy mostu na Dunajcu pod Niedzicą pokrytą być ma z funduszu krajowego, a to w kwocie 9.321 złt. 74¹/₂, przyjętej w skutek rokowań przeprowadzonych z minist. węgierskiem.

Komisya wnosi, aby na wydatek ten nadzwyczajną kwotę 9.321 złt. 74¹/₂ ct. w budżecie zamieścić.

(Mówi.) To już było uchwalone i nie może być przedmiotem głosowania.

(Czyta): „Wydatki na myta. Wydział krajowy preliminuje na budowę i utrzymanie domków mytniczych 3.000 złt. Na koszta komisyjne 2.400 złt. Na zwroty z powodu szkód elementarnych 2.500 złt. Razem 7.900 złt. o 1.400 więcej jak w r. 1877 Sejm uchwalił. Większy wydatek ten usprawiedli-

wiony jest co do domków mytniczych dlatego, że w miarę oddawania dróg nowo zbudowanych do użytku publicznego, zaprowadzone są nowe stacye mytnicze, a doświadczenie z lat ubiegłych okazało, że wszystkie stacye, przy których fundusz kraj. posiada własne domki mytnicze, przynoszą stosunkowo większy dochód. Znaczniejszy zaś wydatek na koszta komisyjne i na mosty z powodu szkód elementarnych, usprawiedliwiają się przybytkiem nowych dróg i stacyi.

Komisya zatem wnosi, aby preliminowaną kwotę 7.900 złt. w budżecie zamieścić.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem ustępu F., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp F. przyjęty.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Znajduje się jeszcze pozycja dodatkowa, która tu nie jest wciągnięta, a mianowicie uchwała co do drogi podhajeckiej. Należy tu wciągnąć.

JE. hr. Marszałek. Wstawienie sumy w budżecie jest potrzebne, ale głosowanie nie jest potrzebne. To jest niejako tylko przypomnienie.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

„Dochód z myt.

Na podstawie zatwierdzonych ofert i kontraktów dzierżawnych z doliczeniem dochodu spodziewanego ze stacyi, zaprowadzonych we własnym zarządzie, cały dochód z myt obliczony jest w r. 1877 na 174.572 złr. 24 ct.

Na r. 1878 Wydział kraj. uwzględniając spodziewaną nadwyżkę w dochodach wstawił do rub. III. jako dochód kwotę 182.000 złt., o 22.000 złt. wyższą od preliminowanej w r. 1877.

Komisya wnosi, aby preliminowaną kwotę dochodu z myt 182.000 złt. w budżecie zamieścić. (Mówi): Tu właściwie nie potrzebne jest uchwalenie, bo nad tém już wotowano, ale muszę dodać, że do tej sumy trzeba jeszcze doliczyć sumę 510 złt. z kar za zwłokę w wypłacaniu czynszów i inne rzeczy, co jest już uchwalone; tak, że cała suma wynosi 182.510 złt.

Następuje teraz zestawienie, które nie potrzebuje być uchwaloném. (Czyta):

„Budżet zatém drogowy na r. 1878 przez komisją przyjęty, wynosiłby w wydatkach:

Na zarząd	99.616 złt. — ct.
Na budowę i rekonstrukcyę	400.000 „ — „
Na utrzymanie	411.800 „ — „
Na zasiłki	70.000 „ — „
Na most na Dunajcu	9.321 „ 74 ¹ / ₂ „
Na myta	7.900 „ — „
Ogółem	998.637 złt. 74 ¹ / ₂ ct.
W dochodzie	182,000 „ — „

Strąciwszy od ogólnój przez komisją przyjętój sumy wydatków 998.637 „ 74¹/₂ „

Przyjęty dochód z myt 182 000 „ — „

Pozostaje do pokrycia 816.637 złt. 74¹/₂ ct.“

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zwracam uwagę wys. Izby, że suma ta ma być podniesioną o 19.000 na mocy uchwał Sejmu, które przeznaczono na drogę podhajecką 15.000 złt., a na drogę kolbuszowską 4.000 złr.

JE. hr. Marszałek. Na to uchwały nie potrzeba. Uwaga jest zrobioną. Proszę odczytać rezolucyę.

Sprawozdawca p. Skryński (czyta):

„Rezolucyę.

Komisya zatém wnosi:

I. Poleca się Wydziałowi kraj. żeby uczynił przedstawienie do c. k. Rządu o wyjednanie przyjęcia do budżetu państwa odrośniętój dotacyi z funduszu państwa na całkowite utrzymanie 4 dróg wojskowych w zachodniej części kraju, mianowicie podgórsko-bialskiej, proszowsko-niepołomickiej, gdowsko-gorlickiej i gorlicko-żmigrodzkiej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rezolucyi I, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

„II. Poleca się Wydziałowi kraj., aby co do budowy dróg subwencyonowanych tak powiatowych jak i gminnych ścisłą wykonał kontrolę.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rezolucyi II., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya II. przyjęta. Następuje rubryka XI.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubryka XI.

„Dotacye dla zakładów krajowych.

Dotacya dla zakładów krajowych okazuje się według preliminarza Wydziału krajowego na rok 1878 o 40.402 złt. wyżej preliminowaną, aniżeli dotacya na r. 1877 uchwalona.

Ta ostatnia bowiem wynosiła 210.752 złt., natomiast w budżecie na r. 1878 Wydział krajowy wstawił sumę 251.154.

To bardzo znaczne podwyższenie, témbardziej uwagę zwrócić musi, gdy już zeszłoroczna dotacya była o 40.147 złt. wyższą od poprzedniej r. 1876 i gdy, prócz właściwej dotacyi, to jest pokrycia ostatecznego niedoboru, fundusz krajowy z łącznej kwoty zwrotu kosztów leczenia 203.500 złt. ponosi największą część to jest 147.100 złt.

Powody tak szybko i nieustannie wzrastającego obciążania funduszu krajowego szukać należy przedewszystkiem w coraz bardziej wzmagającym się napływie chorych i to przeważnie ubogich chorych (w r. 1876 było o 54.000 dni leczenia więcej niż w r. 1874) powtóre zaś w koniecznych ulepszeniach tak co do umieszczenia jak co do pielęgnowania, jakie w ostatnich latach w zakładach dotowanych zaprowadzone zostały.

Komisya budżetowa po należytem zbadaniu wynikłości z r. 1876, w chwili ułożenia preliminarza Wydziału krajowego jeszcze niedokładnie znanych, obniżyła sumę 251.154 złt. preliminowaną przez Wydział krajowy do sumy 235.454, zatém o 15.700 złt.; Komisya wnosi te obniżenia, mianowicie: w oddziale chorych szpitala powszechnego we Lwowie w kwocie 6.007 złt. w oddziale położnic te goż szpitala w kwocie 36 złt., w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie w kwocie 850 złt. w funduszu podrzutek w Lwowie w kwocie 3.707 złt..

w oddziale chorych szpitala św. Łazarza w Krakowie w kwocie 800 złt., w oddziale położnic i podrzutek tegoż szpitala w kwocie 1.300 złt. w oddziale syfilitycznych szpitala św. Ducha w Krakowie w kwocie 2000 złt. i w oddziale obłąkanych tegoż szpitala w kwocie 1000 złt., razem w kwocie 15.700 złt.

1. Szpital główny we Lwowie.

a) Fundusz chorych (lit. C.)

Preliminarz Wydziału krajowego wykazuje w wydatkach sumę 161.831 złt. (152.206 złt. zwykajne, 9.625 nadzwyczajne) czyli o 2.801 złt. więcej od sumy wydatków, uchwalonej r. 1877.

Właściwe przyczyny tego podwyższenia wydatków w innych funduszach szpitalnych na pierwszy rzut oka nie łatwo dają się ocenić, skutkiem zaprowadzenia w tegorocznym preliminarzu Wydziału krajowego zmiany, zdaniem komisji budżetowej bardzo niekorzystnej w zestawieniu rubryk i pozycji. Dotąd bowiem skupiano bardzo słusznie, w rubryce: koszta gospodarcze i w pozycji: wyżywienie chorych, wszystkie wydatki, które wprost wpływały na wyżywienie chorych, to jest strawę, drzewo na kuchnię, służbę kuchenną i naczynia kuchenne.

W tym roku zaś pozostawiono w tej pozycji jedynie surowy materiał strawy a wydzielono inne trzy czynniki wyżywienia, przyłączając drzewo dla kuchni do pozycji drzewa na opał, służbę kuchenną do rubryki kosztów utrzymania osób nieetatowych, nareszcie naczynia kuchenne do pozycji sprzętów. Jest to wygodniejszy, ale zupełnie nieracjonalny sposób zestawienia, bo nie surowy materiał: mąka, mięso i t. p. oznacza cały koszt wyżywienia, ale ten materiał zgotowany za pomocą drzewa, w naczyniach kuchennych i przez kucharkę, za tę czynność jedynie płatną.

Właśnie dotąd używane zestawienie dawało jasny i sprawiedliwy obraz kosztów wyżywienia, dzisiaj zaś zdaje się ten koszt pozornie niżej, ukrywając część swych wydatków w różnych niewłaściwych rubrykach.

Komisja budżetowa wnosi przeto sprostowanie rubryki II i VII pozycji 37, 40 i 43 według dotąd używanego sposobu zestawienia.“

J.E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Haller. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Haller ma głos.

P. Haller. Rubryka ta wzrasta z roku na rok, co już i komisja budżetowa podnosi, raz dla tego, jak mówi, że liczba chorych się zwiększa, a drugi raz dlatego, że się ulepszenia wprowadza. Jednak muszę powiedzieć, że niekoniecznie idzie zatem, jeżeli ulepszenia są robione, żeby wydatki miały się powiększać. Z początku zapewne każda zmiana pociąga koszt za sobą, później jednak chociaż jest coś lepiej zrobione, może być oszczędniej przeprowadzone.

I tak n. p. w szpitalu lwowskim lekarstwa kosztowały 16 do 17.000 złt., staraniem Wydziału krajowego i ciągłym jego naleganiem na lekarzy udało się, że w tym roku już sprowadzono ten wydatek do 4.500 złt. Mimo to, jak się pokazuje z sprawozdania Wydziału krajowego śmiertelność w szpitalu zmniejszyła się. Im mniej lekarstw wychodziło, tym mniej ludzi umierało. Tak i w innych rzeczach być może. Niekoniecznie tam, gdzie wydatki są większe, ma być lepiej, albo tam, gdzie mniejsze, gorzej. Wniosku żadnego czynić nie myślę. Tegoroczna sesja sejmowa była za nadto krótka, aby można było zbadać dokładnie i szczegółowo wszystkie te pozycje, dójść do gruntu i na miejscu zbadać, czy i gdzie można coś oszczędzić. Zresztą zdaje mi się, że niekoniecznie jest potrzebne, aby pojedynczy poseł, czy też wys. Izba miała orzekać, gdzie jakie oszczędności zaprowadzać należy.

Ograniczę się tylko na wyrażeniu nadziei, że Wydział krajowy, jak dotąd starał się o zmniejszenie kosztów, tak i nadal tego starania nie zaniedba i oszczędności wprowadzi, może nie tak wielkie jak przy lekarstwach, ale zawsze znaczące. Wprawdzie powiadają nam, że koszta żywienia nie są wielkie, ponieważ w szpitalu Rudolfa są większe. Ale porównanie szpitala naszego z najbogatszym szpitalem wiedeńskim jest niestosowne, ponieważ nie możemy się mierzyć z krajami, które rozporządzają wielkimi funduszami, ale z uboższymi. Chciałbym też widzieć, aby w przyszłości Wydział krajowy mógł dójść do tego, aby w budżecie szpitalnym zaprowadzona została równowaga. Podług przepisów taxa leczenia powinna wystarczyć na wydatki, a zatem nie powinno być deficytu w szpitalu. Tymczasem jest co roku we wszystkich szpitalach deficyt. Pochodzi to z tego, że koszta leczenia nie są zawczasu wyrachowane i że koszta leczenia są większe, jak taxa szpitalna.

Chodziło więc o to, czy podnieść taxę szpitalną, albo, czyby raczej nie należało się starać o obniżenie tych kosztów. Podniesienie tasy miałooby ten skutek względem funduszu krajowego, który ponosi największe wydatki za leczenie ubogich chorych, że się wydatki wzmożą, ale nie zmniejszą to liczby chorych ubogich

Jest nowa kategoria chorych, która się nie liczy do ubogich, to jest, za których fundusz krajowy (a dawniej gmina) nie płaci kosztów leczenia, którzy muszą płacić za siebie, a którzy przecież są rzeczywiście ubogimi.

Mają oni pewny fundusz wystarczający na życie, dla tego nie są ubogimi w prawném słowa tego znaczeniu, jednak, że im przyjdzie 90 centów płacić dziennie, to majątek ich na to nie wystarczy. Taki woli więc umrzeć w domu, jak iść do szpitala, gdzieby się mógł wyleczyć. Idzie zatem, że się liczba chorych, ale takich, którzy nie mają, tj. włóczęgów, żebraków itp. zwiększy. Zmniejszy się zaś liczba chorych, którzy są pożyteczniejsi, bo są pracowici i coś posiadają, ale zbyt mało, aby mogli zapłacić wysoką taxę.

Dlatego chciałbym, aby zwrócić uwagę Wydziału krajowego na to, aby tak jak dotąd i nadal starał się o wprowadzenie oszczędności.

Na jedném z posiedzeń poprzednich wysokiei Izby słyszeliśmy, że koszta utrzymania chorych w szpitalu tutejszym zniżyły się niezmiernie jedynie staraniem rządcy tego szpitala. Z drugiej strony słyszeliśmy wielkie zarzuty, jakie temu rządcy czyniono. Nie będę się wdawał w rozbiór pytania, czy te zarzuty i pochwały były słuszne i o ile, nie mogę jednak przemilczeć jednego wyrażenia, które było wtenczas w formie kategorycznej podane. Powiedziano, że niechęć przeciwko rządcy p. Malinowskiemu pochodzi stąd, iż on wykrył nadużycia koło siebie i ponad sobą, to jest popełnione przez Siostry Miłosierdzia i przez referenta w Wydziale krajowym. Czyli mowa była o mnie. Nie sądzę, aby poseł, który szanuje swoje stanowisko poselskie, ośmielił się podobne twierdzenie wypowiedzieć, gdyby nie miał dowodów na jego poparcie. Sądzę więc, że p. Krukowiecki dowody te posiada, gdy to powiedział.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

(Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki wstępuje na trybunę.)

Byłem wówczas zapisany do głosu, ponieważ jednak dyskusya zamkniętą była, nie chciałem korzystać z mego prawa, wiedząc, iż szan. poseł nie mógł mi odpowiedzieć. Dlatego odłożyłem moje zapytanie do dziś dnia i teraz proszę szan. posła, aby zechciał dowody, jakie posiada. tutaj przytoczyć.

P. Smolka. Proszę o głos imieniem Wydziału krajowego przy końcu dyskusyi.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Muszę szan. posłowi Hallerowi odpowiedzieć, że najprzód kategorycznie tej rzeczy nie stawiałem, ani nazwiska nie wymieniłem, ale broniłem stanowiska p. Malinowskiego, któtemu zarzucano rozmaite rzeczy, co było, jak pp. Pietruski i Smolka udowodnili, nieuzasadnioném.

Wychodziłem z tego stanowiska i powiedziałem, że zarzuty były robione, że śledztwo było przeprowadzone i że nie dowiedziono mu żadnego nadużycia, a nawet dowiedziono jego niewinności, bo wszystkie nagany, jak zapewnił p. Smolka, pochodziły tylko z niedopełnienia terminów, którym nie był w możności zadosyć uczynić. Nie zaprzeczoną jest jednak rzeczą, że w publice były pewne wieści o pewnych nadużyciach, nie powiadam, żeby przeciw wyższym osobom, przełożonym nad rządca, bo p. Hallera znam od lat wielu, jako bardzo zacnego człowieka, umięjącego nawet podporządkować swój interes i egoizm pod dobro publiczne. Ani na chwilę nie ośmieliłem się stosować do niego tego zarzutu. Ale były pewne kwestye, które zarzucano, a które nie były usprawiedliwione, na co sam Wydział krajowy może odpowiedzieć. Co do p. Hallera tego nie twierdziłem i owszem twierdę, że znam go od dawna i jego osoby naruszać nie myślę.

P. Haller. Proszę o głos.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Haller ma głos.

P. Haller. Szan. poseł cofnął co do mojej osoby to, co powiedział. Lecz nie chodzi tu o mnie. Żałuję, że sprawozdanie stenograficzne nie jest wydrukowane i że go nawet w rękopisie dostać nie mogłem, bo chciałbym być co do słowa zacytować. Pamiętam jednak, iż powiedział szan. poseł, że ta niechęć pochodzi stąd, że rządca wykrył nadużycia

Siostr Miłosierdzia. Otóż wzywam p. Krukowieckiego, aby zechciał przytoczyć dowody na to twierdzenie, ponieważ Siostry Miłosierdzia są kobiety, które się bronić nie mogą. Więc moim obowiązkiem jest tu w ich obronie wystąpić.

P. hr. G o l e j e w s k i. Proszę o głos.

P. hr. K r u k o w i e c k i. Proszę o głos.

P. G r o s s. Proszę o zamknięcie dyskusyi.

Wicemarszałek ks. biskup S t u p n i c k i. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

P. G o l e j e w s k i ma głos.

P. G o l e j e w s k i. Jeden z posłów przemawiał tutaj w ten sposób, iż zdawałoby się mogło, że jemu głównie chodzi o to, aby jak najmniej wydatków Wydział krajowy czynił na szpitale. I tak powiedział między innymi, że jak mniej dawano lekarstw, to mniejsza była śmiertelność. Wypada z tego, że gdyby szpital niedawał żadnych lekarstw, to niktby nie umarł. (Wesołość.)

Jednakże później wyszło sztydło z worka, pokazalo się, że nie chodziło szan. posłowi o to, aby oszczędzić fundusz krajowy, ale o to, aby mógł wystąpić z Malinowskim i Siostrami Miłosierdzia. Teraz o tem dyskusyi niema, p. Hallerowi mogą bardzo być na sercu Siostry Miłosierdzia, że ktoś o nich coś niesłusznego powiedział, jednakże to nie jest pora reklamej im robić. Budżetu nigdy nie skończymy, jeżeli będziemy przeciągali rekryminacye z jednej sesyi na drugą.

Wicemarszałek ks. biskup S t u p n i c k i. P. Krukowiecki ma głos, ale tylko do samej rzeczy.

P. hr. K r u k o w i e c k i. Chętnie zrzekłbym się głosu, gdyby p. Haller cofnął swoje żądanie.

Nie pamiętam zupełnie, co powiedziałem, sprawozdań stenograficznych nie czytałem, więc nie wiem, czym naruszył Siostry Miłosierdzia. Jeżeli jednak p. Haller dobrze pamięta, to musiałem coś powiedzieć o Siostrach Miłosierdzia. Z tego, co widziałem w szpitalu, przekonałem się, że Siostry Miłosierdzia jak z jednej strony pielęgnując chorych ogromne oddają usługi szpitalowi, tak niezawodnie z drugiej strony przyczyniają się do wielkiego nieporządku w zarządzie kuchni. Odwołuję się tu na członka Wydziału krajowego, który prze-

prowadza korespondencye z szpitalami zagranicznymi i państwa austriackiego i przekonał się, że służba wszelka jest tam podporządkowana dyrektorowi, a nie niezawisła. Rokowania z Siostrami Miłosierdzia już się prowadzą i ten stosunek w przyszłym kontrakcie pewnie będzie zmieniony. O tem tylko mówiłem.

Wicemarszałek ks. biskup S t u p n i c k i. P. Smolka ma głos.

P. S m o l k a. Prosiłem o głos po odczytaniu przez sprawozdawcę ustępu „I. a) fundusz chorych“ nie dlatego, aby występować przeciwko wnioskowi komisji, który poleca sprostowanie w rub VII. pozycyi 37, 40 i 43, ponieważ ten wniosek uważam jako całkiem uzasadniony, ale prosiłem o głos dlatego, ponieważ w alinei trzeciej i czwartej tego ustępu znalazłem zarzuty czynione Wydziałowi krajowemu, jakoby taki sposób zarachowania kosztów żywienia w szpitalu powszechnym lwowskim zastosował dla swęj wygody, chociaż on jest nieracjonalny i że tym sposobem chciał on pozornie wykazać niską cyfrę kosztów żywienia chorych.

W obec tego zarzutu muszę oświadczyć, że Wydział krajowy tego rachunku nie zestawiał dla swojej wygody; uznaję bowiem, że gdyby Wydział krajowy żadnych innych nie podał rachunków i zestawień tylko ten, który komisya budżetowa zganiła, to sposób ten byłby rzeczywiście wygodny i nieracjonalny. Oświadczam dalej, że Wydział krajowy nie uczynił tego dla wykazania pozornie niskich cen żywienia chorych.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę szan. sprawozdawcy na sprawozdanie Wydziału krajowego ze swoich czynności, tam na stronie 51 znajdujemy wprawdzie podanie, że koszta żywienia chorego na jeden dzień leczenia wynoszą 27.329 ct. Gdyby Wydział nic innego nie był powiedział, to zarzut byłby słusznym, lecz jest tam także powiedziane, że owe 27.329 ct. przedstawiają czysty koszt artykułów żywności. Przytoczyliśmy to dlatego, ponieważ chcieliśmy wykazać, ile kosztują surowe materiały, zaś na stronie 46 i 47 podajemy rzeczywisty koszt żywienia; powiedziałem bowiem tam, że koszt żywienia w jednym dniu leczenia na oddziale chorych wynosi 30.29 ct., na oddziale położnic 28.26 ct. Jeżeli weźmiemy przeciętną z tych dwóch cyfer, to przyjdziemy do rezultatu, że koszt żywienia chorego wyniesie cokolwiek więcej jak 29 ct., albowiem liczba chorych jest większą od liczby położnic. Jest to

rezultat świetny i lepszy jak we wszystkich szpitalach wiedeńskich, czém odpowiadam i po części na uwagi p. Hallera. Tańszy bowiem koszt żywienia chorych w szpitalu Rudolfa pochodzi stąd, ponieważ w szpitalu tym nie ma ani pierwszej ani drugiej klasy, a wiadomo, jak wielkie są różnice kosztów żywienia między pierwszą, drugą i trzecią klasą. Rzeczywisty koszt żywienia na drugiej klasie wynosi prawie jeden złt., a na pierwszej więcej jak jeden złt.

W szpitalu pow. lwowskim jest pierwsza, druga i trzecia klasa, a druga klasa stosunkowo licznie uczęszczana. Wszyscy chorzy jakiegokolwiek klasy są policzeni w jednej cyfrze dni leczenia, a przeciętna wszystkich chorych bez różnicy klas wykazuje koszt żywienia niżej 30 ct. dziennie, jakkolwiek faktyczny koszt żywienia pierwszo- i drugo-klasowych 3 do 5 razy więcej kosztuje, z czego wypływa, że koszt żywienia trzecioklasowych, spadłby znacznie niżej 30 ct. dziennie.

Że koszta żywienia chorych w szpitalu na Wiedniu są mniejsze, jest to tylko pozorne, gdyż jest tam tylko pierwsza i trzecia klasa, koszta zaś pierwszej klasy są tak wysokie, że na nią prawie nikogo nie leczą, to tłumaczy, że przeciętna liczba wydaje się tak niską.

Co się tyczy w ogóle kosztów leczenia chorych 85 ct., to są one tak niskie, jakich żadne z zagranicznych szpitali wykazać nie mogą. W szpitalu Rudolfa wynoszą 85·83 ct., w szpitalu powszechnym w Wiedniu 1 złt. 004., w szpitalu na Wiedniu 92·12, w szpitalu w Pradze aż 1 złt. 15·94 ct.

Jeżeli one w niektórych szpitalach wydają się mniejsze, to pochodzi stąd, ponieważ w nich niektóre rzeczy się nie liczą, które w obrachunek kosztów leczenia chorych w tutejszym szpitalu są wliczone i tak (czyta):

a) Płaca i dodatek na mieszkanie dla kapelanów szpitalnych (w obu funduszach) 1101 złt. 25 ct. (które to wydatki w innych szpitalach ponosi fundusz religijny);

b) Czynnosc za najem lokalności 8095 złt. obecnie 9000 złt.;

c) Wydatki kapliczne i koszta pogrzebowe 566 złt. 15 ct., (które w innych szpitalach ponosi fundusz rezerwowy oddzielny);

d) Emerytury w samym funduszu szpitalnym

3845 złt. 42 ct., (które w innych szpitalach ponosi fundusz szpitalny oddzielny).

Wszystkie te pozycje razem dają poważną cyfrę około 15.000 złt., która jest wzięta do kosztów leczenia chorych. Jeżeli te pozycje odrzucimy i jeżeli weźmiemy na uwagę to, co powiedziałem względem pierwszej i drugiej klasy, w których, a szczególnie w tutejszym szpitalu dość dużo się leczą, to dojdziemy do przekonania, że koszt żywienia chorych niższym jest od kosztu wszystkich szpitalów wiedeńskich, a koszt leczenia w ogóle już wcale niższy wypadnie.

Otóż wyrażenie Wydziału krajowego w jego sprawozdaniu, że pod względem kosztów leczenia i żywienia w szpitalu powszechnym lwowskim rezultat jest świetny, jest zupełnie usprawiedliwione.

Jeżeli Wydział krajowy 27 ct. wykazał jako koszt surowego materiału, to bynajmniej nie chciał wykazać pozornie niskiej cyfry żywienia, lecz chciał to uczynić dla lepszego poglądu, zaś rzeczywisty koszt żywienia wykazał na inném miejscu.

Wy tłumaczywszy się co do zarzutu zrobionego Wydziałowi krajowemu pozwolę sobie kilka słów odpowiedzieć na uwagi p. Hallera, szczególnie dlatego, ponieważ p. Krukowiecki powołał się na mnie twierdząc, że Siostry Miłosierdzia pod względem gospodarstwa i zarządu nie zachowują się odpowiednio.

Była także mowa o nadużyciach, jakich się Siostry Miłosierdzia dopuścić miały. Co do tego muszę powiedzieć, że jakkolwiek w owym czasie, kiedy podobne wieści kursowały, nie byłem referentem tego departamentu, jednakowoż objawszy go miałem sposobność i obowiązek wglądać we wszystkie akta i zbadać tego przedmiotu dotyczące stosunki i muszę powiedzieć, że nie zauważyłem, aby jakie nadużycia przez Siostry Miłosierdzia jako popełnione wykryte a tém mniej udowodnione zostały.

Co się tyczy drugiego twierdzenia p. Krukowieckiego, że pod względem zarządu i obsługi odnośnie do Sióstr Miłosierdzia wiele pozostaje do życzenia, to muszę oddać mu słusność, bo rzeczywiście sprawowanie czynności zarządu i służby w takich zakładach nie może odbywać się należycie, jeżeli organa zarządu gospodarczego i służby nie są podporządkowane dyrektorowi, co powinno być i czego statut wymaga. Otóż w tej mierze zarządziłem rzeczywiście bardzo obszerne dochodzenia i

odniosłem się do wszystkich Wydziałów krajów koronnych austriackich, a nawet do zagranicznych poselstw o dostarczenie dat i doświadczeń pod względem stosunku tego i muszę wyznać, że jakkolwiek nie wszystkie odpowiedzi nadeszły, jednakże te, które już posiadamy, wykazują wszystkie bez wyjątku, że wszędzie Siostry Miłosierdzia są we wszystkich stosunkach służbowych podporządkowane dyrektorowi. Mam nadzieję, że ten stosunek urządzi się prawidłowo, ponieważ już do tego czasu doznaliśmy wiele ustępstw ze strony siostry wizytatorki. Rokowania nie są jeszcze zakończone, ale mam nadzieję, że wszystko dobrze i odpowiednio się ułoży, — czego szczerze pragnę, ile że cdać muszę Siostrami Miłosierdzia tę sprawiedliwość, że naszym zakładom znakomite oddają usługi.

Powtarzam zaś raz jeszcze, że o nadużyciach, jakie miały być wykryte pod względem nierzetelnego gospodarstwa Sióstr Miłosierdzia, nic mi nie jest wiadomem, pomimo, że objąwszy ten departament miałem przystęp do wszystkich aktów i badałem ściśle wszystkie do tego zarzutu odnoszące się stosunki.

Wice-Marszałek ks. biskup Stupnicki. P sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. Ponieważ p. Haller żadnego wniosku nie uczynił, więc na jego tak daleko sięgające uwagi odpowiadać nie myślę i nie mogę, jakkolwiek te uwagi mogą być cennym materiałem do osądzenia ciężarów, które kraj ponosi na szpitalu. Odpowiadając bowiem na takowe nawet pobieżnie musiałbym szczegółowo przejść wszystkie rubryki całego budżetu szpitalnego. Ograniczę się do tego tylko szczegółu, który został podniesiony przez p. Hallera, że ulepszenia zaprowadzone w szpitalach naszych nie tylko nie przyczyniają się do podwyższenia kosztów, lecz przeciwnie wpływają na niższenie. Na dowód przytoczył p. Haller koszta lekarstw, które jak słusznie zauważył od kilku lat ciągle się zmniejszają. Zwróć jednak uwagę, że w tej samej rubryce obok tej pozycji lekarstw jest druga pozycja „koszta sanitarne“ w ścisłym znaczeniu. W tej samej mierze, jak zmniejszyły się koszta lekarstw, zwiększyły się koszta sanitarne w ścisłym znaczeniu i to z bardzo uzasadnionych powodów, gdyż potrzeby lodu, szarpia, środków dezynfekcyjnych, przyrządów dla amputowanych znacznie się wzmożyły. W tej więc właśnie przez posła Hallera przy-

toczonej rubryce ulepszenia nie wpłynęły na zmniejszenie wydatków, tylko charakter tych wydatków się zmienił. Sz. członek Wydziału krajowego nie sprzeciwia się rezolucji komisji budżetowej i uznaje, że zestawienie rubryki kosztów żywienia, jakie dotąd istniało w preliminarzach Wydziału krajowego i do którego komisja budżetowa wrócić zamierza jest lepsze i racjonalniejsze, nie zgadza się jedynie ze sposobem argumentacji sprawozdania i powiada, że ustęp sprawozdania, w którym sposób zestawienia w tym roku przez Wydział zaprowadzony jest nazwany wygodniejszym, jednak ukrywający wydatki w innych niewłaściwych pozycjach, zawiera w sobie zarzut dla Wydziału krajowego, jakoby ten dla swojej wygody tak tę rubrykę zestawiał i jakoby chciał ukryć jedną część wydatków.

Różnica jednak między twierdzeniem, że sposób zestawienia jest wygodniejszy ale ukrywa część wydatków w innych rubrykach a stwierdzeniem, że ktoś miał zamiar dla swej wygody tak zestawiać i miał zamiar ukrywać część wydatków jest widoczna i niepotrzebuje bliższego komentu? Komisją budżetową do tak szczegółowego podniesienia wad zamierzonej zmiany zestawienia spowodowała głównie argumentacja Wydziału krajowego w wyjaśnieniach do preliminarza lit. C. na stronie 15. znajdująca się, gdzie powiedziano. (Czyta):

Koszta strawy dla chorych zarachowywane były dotąd w ten sposób, iż prócz zwykłych artykułów żywności wliczano tu także koszta prowadzenia kuchni a mianowicie utrzymanie służby kuchennej, zakupno drzewa, sprzętów i inne kuchenne potrzeby. Sposób ten zarachowywania był przy czyną, iż koszta żywienia chorych w tutejszym szpitalu przedstawiały się za wysokie. (Mówi:

Ależ koszta nie przedstawiały się w tém zestawieniu za wysokie, tylko tak jak rzeczywiście były. A celem racjonalnego zestawienia jest, aby koszta przedstawiały się tak, jak rzeczywiście są, czy się okazują niskie lub wysokie, to obojętne, muszę nacisk położyć na to, że dotąd używany sposób jest najsluszniejszy, bo daje jasny i prawdziwy pogląd na koszta, a czy koszta wydają się za niskie czy za wysokie, w to komisja budżetowa nie wchodzi. Najlepiej wykażę słuszność zestawienia przez komisją zalecanego przykładem. Gdyby przedsiębiorca jaki miał objąć całe wyżywienie chorych w szpitalu, to w tej chwili kiedy kontrakt zostałby zawarty i wykonany odpadłyby

według sposobu zestawienia przez Wydział zamierzonego nie tylko kosztu w pozycji wyżywienia chorych, ale część kosztów w rubryce utrzymania osób nieetatowych. Gdy te koszty wyżywienia rzeczywiście wynoszą razem 52.000 złt., lecz według zestawienia preliminarza 7.000 złt. w innych rubrykach, a gdyby przedsiębiorca kontraktem zobowiązał się za ryczałtową sumę 50.000 złt., całe wyżywienie chorych opędzić, to na tej ugodzie uzyskaloby się faktycznie oszczędność 2000 złt., podczas gdy w pozycji wyżywienia chorych okazałoby się wtedy koszt o 5.000 większy w skutek tego, że wydatki w kwocie 7.000 złt. odnoszące się do tego samego działu w innych rubrykach i pozycjach odpadłyby. Z tego przykładu najlepiej się okazuje, że zmiana przez komisją budżetową wniesiona jest koniecznie potrzebna.

Członek Wydziału krajowego, nie wiem dlaczego polemizował z twierdzeniem, że koszt wyżywienia chorych w lwowskim szpitalu jest większym, niż w szpitalu Rudolfa, gdy o tém w całym sprawozdaniu komisji nie ma mowy.

Jeżeli zaś czł. W. kr. to porównanie przytoczył, aby wykazać, że w szpitalu Rudolfa także tylko samęstrawę do kosztów wyżywienia wliczają, to być może, że sposób racjonalniejszy zestawienia pozycji wyżywienia chorych, jaki w naszym szpitalu był używany i do którego chcemy wrócić, może na pierwszy rzut oka w błąd wprowadzić co do porównania z innymi szpitalami i kosztu wyżywienia jako większe przedstawić, ale krótka dodatkowa uwaga o sposobie zestawiania tej pozycji u nas i w szpitalu Rudolfa bardzo dobrze całą rzecz wyjaśni.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. Przystąpimy do głosowania. Ponieważ wniosek żaden nie był uczyniony, więc proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Poleca się wydziałowi krajowemu, aby w przyszłym preliminarzu na rok 1879 umieścić koszt służby kuchennej, drzewa na kuchnię i naczyń kuchennych w rubryce VII. pozycji 37. (Wyżywienie chorych).

Wicemarszałek ks. biskup. Stupnicki. Kto jest za przyjęciem tej uchwały, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

(Krzeseł marszałkowskie zajmuje JE. hr. Marszałek).

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce I. „Wydatków“ płace emolumenta etatowe prelimitowano 25.514 złt. czyli o 565 złt. więcej niż w r. 1877 a to z powodu rozpoczęcia wypłaty niektórych dodatków pięcioletnich. Komisya budżetowa wnosi wstawienie tej kwoty bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej pozycji, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Pozycja przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Petycją l. 176 pisarzy Eustach. Jezierskiego i Alex. Czajkowskiego, komisya wnosi, odstąpić Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia jednorazową zapomogą według potrzeby i zasług.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tej uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość.) Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner. Do tego należy także petycja l. 299. Komisya budżetowa wnosi, aby dyrektorowi Głowackiemu przyznać jako dodatek w naturze 12 sągów drzewa jako uzupełnienie uchwały z 22. maja 1875 r.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

P. hr. Krukowski. Proszę o głos.

P. Smolka. Proszę o głos.

P. Grocholski. To jest znowu zmiana etatu. Już wczoraj wys. Izba była przeciwną temu, aby etat urzędników tutaj doraźnie zmieniać.

Już temu 2 lata, jak Sejm dla wszystkich urzędników szpitalnych po bardzo dokładnym badaniu przez komisją administracyjną uchwalił etat urzędników, więc teraz tak doraźnie zmieniać znowu etat i to bez wniosku Wydziału krajowego byłoby niestosownie, gdyż inaczej zmieniając ciągle nie będziemy wiedzieli, co się właściwie komu należy.

Tu nie chodzi tylko o dyrektora Głowackiego,

tu chodzi o samą posadę. Czyliż panowie chcecie emolumenta tej posady ciągle zmieniać? Wszakżeż trzeba wymenić dokładnie raz na zawsze, jakie emolumenta z tą posadą będą związane.

Z tych powodów wnoszę przejście do porządku dziennego nad tą petycją.

Sprawozd. p. Hausner. Proszę o głos dla wyjaśnienia tej sprawy.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos dla bliższego wyjaśnienia.

Sprawozd. p. Hausner. Muszę odpowiedzieć szan. p. Grocholskiemu, że tu nie idzie o podwyższenie etatu. Przeciwno jakemukolwiek podwyższeniu etatu nietylko ja sam, ale i cała komisja budżetowa wszędzie stanowczo i zasadniczo się oświadczyła i jak to się w dalszym toku tego sprawozdania pokaże, odrzuciła wszystkie do podwyższenia etatu dążące petycje.

Tutaj nie idzie o dodatkowe przyznanie drzewa w naturze, tylko petycji tej należy zadość uczynić na mocy etatu, który wykonany nie został z powodu pomyłki przez członka Wydziału krajowego spowodowanej.

Rzecz się tak miała.

W 1874. r. według etatu wyznaczono dyrektorowi szpitala powszechnego Dr. Głowackiemu płacę 1600 złt., dodatek aktywalny i dodatek pięcioletni oraz pomieszkanie z opałem w szpitalu.

Gdy część szpitala w r. 1875. została opróżniona przez przeniesienie obłąkanych do Kulparkowa, przestrzeń uzyskana nie była tak znaczna, jak się z początku spodziewano, z powodu napływu chorych i lepszego ich umieszczenia dlatego dyrektor Głowacki nie mógł uzyskać tego pomieszkania i z tego powodu na posiedzeniu dnia 22. maja 1875. r. członek Wydziału krajowego Serwatowski wniósł, aby zamiast rzeczywistego pomieszkania w szpitalu przyzано panu Głowackiemu relutum w kwocie 400 złt., jednakowoż nieszczęście chciało, iż popełnił mały błąd przemawiając i popierając swe żądanie, to jest nie zważał na to, że w etacie jedną pozycją było objęte „pomieszkanie wraz z opałem“ lecz mniemał, że w etacie osobno wyznaczono pomieszkanie a osobno opał i przemawiając za wykonaniem rzeczywistém tej pozycji etatu, przemawiał tylko za relutum na pomieszkanie, a nie mówił nic o dodatku drzewa — i o tém mowa

być nie mogła, bo drzewo mogło być dane w naturze.

Gdy zaś uchwała zapadła, aby przyznać 400 złt. jako relutum na pomieszkanie podług etatu, spostrzeżono, że to jest według litery uchwały relutum także i na opał.

Dlatego gdy dyrektor Głowacki udał się z prośbą do Wydziału krajowego o wyznaczenie drzewa, Wydział krajowy zupełnie prawidłowo odpowiedział, że wyprowadzie z całego toku rozprawy i już z tej niskiej cyfry relutum to tego wypływa, iż ta kwota nie jest zarazem na opał wymierzona, tylko na pomieszkanie — jednakowoż Wydział krajowy nie jest powołany do interpretacji uchwał wys. Sejmu i dlatego też nie mógł prośbie Dr. Głowackiego zadośćuczynić, lecz wskazał mu drogę do Sejmu. Sejm bowiem interpretować może swoje uchwały i to według ducha, nie według martwej litery.

To musiałem powiedzieć dla wyjaśnienia, że tu zaszła mała pomyłka i nie idzie tu bynajmniej o podwyższenie etatu.

P. Grocholski. Proszę o głos.

JE hr. Marszałek. Poseł Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Po tych wyjaśnieniach szanownego sprawozdawcy cofam mój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Poseł Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Ponieważ, jak się z przemówienia p. sprawozdawcy okazuje, wniosek komisji budżetowej względem tej petycji nie narusza etatu, przeto nic nie mam do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. To samo chciałem powiedzieć, co szan. p. sprawozdawca, że wniosek komisji nie narusza etatu, a gdy już sprawozdawca rzecz tę wyjaśnił, przeto i ja nie mam nic do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Kto się zgadza, aby ta petycja była tak załatwiona, jak komisja budżetowa proponuje, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

„W rubryce II. „Koszta utrzymania osób nieetatowych“.

Wydział krajowy prelinuje 35.722 złt. czyli

o 6.577 złt. więcej niż w roku 1877. To znaczne podwyższenie nastąpiło z powodu:

- a) Umieszczenia kosztów służby kuchennej w kwocie 4.536 złt.;
- b) zaprowadzenia rocznej płacy maszynisty w kwocie 933 złt.;
- c) podwyższenia kosztów wiktów i dodatków dziewięciu Sióstr Miłosierdzia z 180 złt. do 208 złt. o 28 złt., czyli łącznie w kwocie 252 złt.;
- d) podwyższenia kosztów wiktów służby (40 sług oddziałowych i 30 sług wspólnych domu) z 138 złt. do 147 złt. o 9 złt., czyli łącznie w kwocie 630 złt.;
- e) zaokrąglenia sumy w pecz. 20. umieszczonej z 22.725 złt. na 23.000 złt.

Komisya budżetowa wnosi:

- ad a) przenieść koszt służby kuchennej z wyżej wymienionych powodów do rubryki VII. pozycyi 37;
 - ad b) pozostawić roczną płacę maszynisty, która jest potrzebną i która już dotąd mieściła się po części w różnych pozycjach (sprzętów, oświetlenia, opału);
 - ad c) pozostawić podwyższony koszt wiktów dziewięciu Sióstr Miłosierdzia do gospodarstwa użytkowych, gdy tym podwyższeniem utrzymanie tych Sióstr zrównanem zostało w utrzymaniu innych 16 Sióstr Miłosierdzia pielęgniowaniem zatrudnionych;
 - ad d) obniżyć koszt wiktów służby oddziałowej i wspólnej do kwoty w zeszłorocznym preliminarzu wstawionej, to jest do 138 złt., gdyż podwyższenie preliminowane opiera się na wysokich cenach mąki i pieczywa r. 1876/7., które wobec obfitych zbiorów r. 1877. prawdopodobnie w r. 1878. się nie utrzymają, tudzież z uwagi, że w domach prywatnych wikt zwykłych sług 138 złt. rocznie ledwie dosięga. To obniżenie wynosi według dzielnika wyrachowane 612 złt.;
 - ad e) nie zaokrąglić sumy 22.725 złt. dodaniem 275 złt., gdyż takie postępowanie wobec licznych innych niezaokrąglonych sum jest zupełnie nieuzasadnione.
- Ostatecznie komisya budżetowa wnosi, skut-

kiem zaproponowanych wykreśleń z tej rubryki lub obniżeń ad a), d) i e) wstawić w rubryce II. zamiast preliminowanych 35.722 złt., kwotę 30.299 złt. w. a.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda do którejkolwiek z tych pozycyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję całą tę rubrykę pod głosowanie.

Kto przyjmuje tę całą rubrykę w myśl wniosku komisji budżetowej, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce III. Pensye i emerytury preliminowano 3 253 złt. o 19 złt. mniej niż w roku 1877 z powodu śmierci dwóch emerytów i przyznania emerytury Drowi Fingerowi.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki III., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka III. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce IV. Zaopatrzenia, odstawnie i dary z łaski, preliminowano 317 złt. jak w r. 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych preliminowano 300 złt. jak w r. 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej sumy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Suma ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce VI. Remuneracye i zapomog preliminowano 940 złt. jak w roku 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy głosu nikt nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów,

którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce VII. (Koszta gospodarcze) w pozycyi 37: Wyżywienie chorych prelinowano 44.800 złt. a mianowicie:

- | | |
|----------------------------|-------------|
| a) zwykła strawa | 38.000 złt. |
| b) pieczywo | 4 500 złt. |
| c) wino | 2.300 złt. |

A więc pozornie o 4.700 złt. mniej niż w r. 1877, lecz to rzekome obniżenie otrzymane zostało jedynie skutkiem wydzielenia kosztów służby kuchennej, drzewa na kuchnię i naczyń kuchennych do innych rubryk i pozycyi w łącznej kwocie 7.380 złt. tak, że rzeczywiście w pozycyi 37 prelinowano o 2.680 złt. więcej niż w r. 1877.

To nieznaczne podwyższenie jest zresztą usprawiedliwione, gdy liczba dni leczenia wzrosła w silnej proporcji (153.312 w r. 1875, 168.512 w r. 1877, 73.530 w 5 miesiącach r. 1877).

Komisya budżetowa wnosi: wstawić w pozycyi 37 pod lit.:

- | | |
|-------------------------------------|------------|
| d) koszta służby kuchennej w kwocie | 4.536 złt. |
| e) drzewo na kuchnie | 1.944 złt. |
| f) naczynia kuchenne | 900 złt. |

Zatém wstawić zamiast prelinowanej kwoty 44.800 złt. kwotę 52.180 złt.“

(Mówi) Naturalnie to nie jest podwyższeniem, tylko w skutek zapadłej uchwały zmienione zestawienie.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby, zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka VII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W pozycyi 38. Wikt lekarza dyżurnego prelinowano jak w r. 1877, 325 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Sekretarz p. Józef Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

Sekretarz p. Józef Jasiński. Ponieważ nie

ma wszystkich petycji wciągniętych w porządku, prosiłbym, abyśmy wszystkie petycje przechodzili podług preliminarza Wydziału krajowego, bo mogłaby zajść pomyłka.

Sprawozdawca p. Hausner. Tak właśnie postępujemy.

JE. hr. Marszałek. Musimy przechodzić tę rubrykę podług pojedynczych pozycyi.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W pozycyi 39. prelinowano na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego l. 33.236/1876.

Wikt pisarza pełniącego obowiązek dozorczy domu, który dotąd niewłaściwie był umieszczony w pozycyi „Wyżywienia chorych“ w kwocie 194 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej poz. 39, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Pozycja 39 przyjęta. Proszę teraz odczytać pozycje od 40 do 45.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W pozycyi 40. Sprzęty, prelinowano 3.100 złt. (1.000 złt. na utrzymanie w rubryce wydatków zwyczajnych, a 2.000 złt. na zakupno w rubryce wydatków nadzwyczajnych) skutkiem wstawienia naczyń kuchennych o 900 złt. więcej niż w roku 1877. Pozostająca kwota 2.200 złt. jest bardzo mierna, gdy wynikłość r. 1876 (w którym zakupiono 60 łózek) wykazywała 3 902 złt. i gdy w szpitalu lwowskim koszt sprzętów na 1 dzień leczenia wyrachowany wynosi tylko $1\frac{2}{10}$ ct., zaś w szpitalu Rudolfa w Wiedniu $2\frac{3}{10}$ ct., a w praskim szpitalu $3\frac{1}{10}$ ct.“

Komisya budżetowa wnosi przeniesienie kwoty 900 złt. za naczynia kuchenne do pozycyi 37 i wstawienie kwoty 2.200 złt.

W pozycyi 41. Bielizna i pościel, prelinowano 7.500 złt. (z tych 6.300 złt. na zakupno) jak w r. 1877. Jest to kwota bardzo umiarkowana, gdy stopniowe zastąpienie sienników siatkowymi podkładkami, a sieczkowych poduszek pierzowami i włosiennymi jest potrzebne, a koszt bielizny i pościeli w naszym szpitalu wynosi 4.15 ct. na dzień leczenia, zaś w szpitalu Rudolfa 5.6 ct., a w praskim szpitalu 4.6 ct.

W pozycyi 42. Pranie bielizny, prelinowano

5.346 złt. o 1.458 złt. więcej niż w r. 1877. To podwyższenie jest niezbędne, gdy obecny stan rzeczy bardzo niepomysłny jedynie większym nakładem usunąć można. Pralnię w zakładzie umieszczoną zagrażającą murom i zgubną dla zdrowia praczek zamknięto, a ugoda w r. 1876 z praczkami po za domem piotąciami, okazała się niekorzystną, gdy bielizna uszkodzona, wilgotna, lub nie w terminie oddawaną bywa. Pomimo dość drogiej ceny 3½ ct. od sztuki, koszt prania w lwowskim szpitalu wynosi, na dzień liczenia obliczony, tylko 3 ct., zaś w szpitalu Rudolfa we Wiedniu 5 ct. Komisya budżetowa wnosi przeto pozostawić preliminowaną kwotę 5 346 złt.

W pozycyi 43. Słoma do sienników, preliminowano 800 złt. jak w r. 1877.

W pozycyi 44. Drzewo opałowe, preliminowano 8.186 złt. o 2.271 złt. więcej niż w roku 1877 i 5.915 złt. z powodu umieszczenia w tej pozycyi kosztu drzewa na kuchnię, w kwocie 1.944 złt. Ze względu na wynikłość roku 1876, 9.593 złt. po objęciu części budynku dawniej przez obłąkanych zajętej, kwota preliminowana zdawała się jeszcze za niską. Zważywszy jednak, że w r. 1876 drzewo na pralnię, dziś nie istniejącą, było wliczone i że ceny drzewa w r. 1875 były bardzo wysokie, kwota preliminowana wystarczyć może.

Komisya budżetowa wnosi przeto przeniesienie kwoty 1.944 złt. za drzewo na kuchnię do pozycyi 37 i wstawienie kwoty 6.142 złt.

W pozycyi 45. Oświetlenie preliminowano 2.016 złt. jak w r. 1877.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tych pozycyi? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyi rubryki VII, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce VIII. pozycyi 46. Koszta sanitarne w ścisłym znaczeniu, preliminowano 4.700 złt. o 1.700 złt. więcej niż w r. 1877. Gdy wynikłość r. 1875 wykazuje 4.695 złt. i sprawianie podkładek kanczakowych, przyrządów i kul dla amputowanych jest konieczne, komisya wnosi wstawić preliminowaną kwotę.

W pozycyi 47. Lekarstwa, preliminowano 5.400 złt. o 1.600 złt. mniej niż w r. 1877.

W lwowskim szpitalu przypada na jeden dzień leczenia 3 ct., w szpitalu Rudolfa we Wiedniu przeszło 4 ct., a w praskim szpitalu 9 ct. za lekarstwa.

W pozycyi 48. Instrumenta chirurgiczne, preliminowano 950 złt. jak w r. 1877. Komisya wnosi wstawienie kwot w pozycjach 47 i 48 bez zmiany.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyi rubryki VIII, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W pozycyi 49. Koszta pogrzebowe, preliminowano jak w poprzednim roku 40 złt. Pomińmy zasady niewstawienia wyższych kwot od preliminowanych, komisya budżetowa żałą miarą tej kwoty bez podwyższenia zostawić nie może, gdy dotąd zachowany gorszący sposób grzebania trupów ubogich chorych bez różnicy płci i wieku, nago i bez osobnej trumny powtórnie wywołało objawy słusznego oburzenia i sprzeciwia się nie już wszelkiej humanitarności, ale i przyzwoitości.

Liczba umarłych w szpitalu powszechnym wynosiła w roku 1876: 545, z których co najmniej $\frac{2}{3}$ części, 363 zupełnie ubogich.

Dobroczynne towarzystwo św. Józefa z Arymatei, które według swych sił grzebania ubogich chorych się podjęło, o szczytnych zasobach ledwie 100 tych ubogich swoim kosztem pochować zdoła. Pozostaje więc pokryć koszt 266 do 270 pogrzebów już po 2 złt. minimalnie obliczony.

Komisya budżetowa wnosi przeto wstawienie w tej pozycyi kwoty 540 złt. czyli o 500 złt. więcej niż kwota preliminowana.

Zarazem komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, aby zarządził stosowne kroki celem zapewnienia ubogim chorym w szpitalu powszechnym we Lwowie umierającym przyzwoitego pogrzebu.

(mówi): Tu są dwa wnioski jeden, aby na koszta pogrzebowe wstawić kwotę 540 złt., a drugi jest rezolucją.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem w tej rubryce kwoty 540 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Teraz poddaję rezolucją pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem rezolucyi w tej pozycji umieszczonej, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce IX, X i XI. Potrzeby kancelaryjne i potrzeby kapliczne i utrzymanie budynku, preliminowano kwoty 933 złt., 300 złt. i 3121 złt. jak w r. 1877, które komisya wnosi wstawić bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce XII. Najem pomieszczeń preliminuje się 7554 złt. o 360 złt. więcej niż w roku 1877 dla dodatkowego ponoszenia 5 proc. podatku gminnego w myśl rozporządzenia liczby Wydziału 29215/1876.“

W rubryce XIII. Rozmaite, preliminuje się jak w r. 1877 kwotę 520 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Dochody preliminuje Wydział krajowy w kwocie 132.684 złt. o 600 złt. mniej niż w roku 1877.“

W rubryce I. Dochodów (zapisy i legaty) preliminowano 7000 złt. o 600 złt. mniej niż w roku 1877. Gdy zaś wynikłość r. 1876 wykazuje 10.894 złt. (wprawdzie w tej liczbie mieści się nadzwyczaj wielki legat Niernstaina w kwocie 3533 złt.), komisya wnosi wstawić jak w roku 1877 7600 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej sumy 7600 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce II. Dodatki od skarbu i rogatek preliminowano jak w r. 1877, 25.484 złt. co się zgadza z ostatnimi wynikłościami.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce III. Zwroty kosztów leczenia Wydział krajowy preliminuje 100.000 złt. na podstawie wynikłości r. 1875 = 98.521. Gdy zaś komisji budżetowej wiadoma jest wynikłość roku 1876 = 104.558 złt. i z uwagi, że dnie leczenia ciągle się wzmagają i że spodziewać się należy, że ściąganie zaległości w przyszłości raźniej postąpi, komisya budżetowa wnosi: wstawić zamiast preliminowanych 100.000 złt. kwotę 105.000 złt.“

Nie może komisya budżetowa zgodzić się na preliminowanie pojedynczych pozycji tej rubryki i wnosi na podstawie wynikłości roku 1876: wstawić w pozycji płacących za siebie zamiast preliminowanych 15.000 złt., 12.000 złt. (wynikłość roku 1877 = 11.862 złt.) w pozycji od innych funduszków zamiast 5000 złt. kwoty 6000 złt. (wynikłość roku 1876 = 5987 złt.) a w pozycji od funduszu krajowego zamiast 80.000 złt. kwoty 87.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce IV. Rozmaite, preliminuje się jak w r. 1877—200 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Komisja budżetowa wnosi zatem :

Wysoki Sejm raczy przyjąć budżet funduszu chorych szpitala powszechnego we Lwowie następująco :

Wydatki zwyczajne . . .	151.799 złt.
Wydatki nadzwyczajne . . .	9.625 „
Razem wydatki . . .	161.424 „
Dochody . . .	138.284 „
zatem niedobór . . .	23.140 „

który z funduszu krajowego pokryć należy.“

(Mówi): Nad tém nie ma głosowania.

JE. hr. Marszałek. Przystąpimy teraz do funduszu położnic.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„b) Fundusz położnic (lit. D.)

Wydatki preliminowano w kwocie 14.850 złt. (z tych 750 złt. nadzwyczajne) czyli o 360 złt. więcej niż w r. 1877, dochody zaś w kwocie 770 złt. czyli o 220 złt. mniej niż w r. 1877.

Gdy wydatki tego funduszu po większej części bywają według dzielnika obliczone i są zatem prostém następstwem wydatków w funduszu chorych, gdy nieliczne osobne wydatki funduszu położnic wstawione są na mocy etatu lub uchwał sejmowych, gdy zmiany w zestawieniu pewnych pozycji w oddziale chorych przez komisją budżetową wniesione, które i w tym funduszu zastosowane być winne, nie wpływają na ogólną cyfrę wydatków, komisja wnosi, z wyjątkiem rubryki II, w której wnosi z powodu obniżenia kosztów wiktury służby, wstawić o 36 złt. mniej niż preliminowano, wstawić tak w wydatkach jak w dochodach kwoty przez Wydział krajowy preliminowane.

Komisja budżetowa wnosi przeto: wysoki Sejm raczy przyjąć budżet funduszu położnic szpitala ogólnego we Lwowie następująco.

Wydatki zwyczajne . . .	14.064 złt.
Wydatki nadzwyczajne . . .	750 „
Wydatki . . .	14.814 „
Dochody . . .	770 „
Zatem niedobór . . .	14.044 „

do pokrycia z funduszu krajowego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem w wydatkach sumy 14.814 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Upraszam tych panów, którzy są za wstawieniem w dochodach sumy 770 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Teraz przystępujemy do zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawcą jest p. Wernicki.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

Wydatki tego zakładu preliminował Wydział krajowy w kwocie 153.836 złt. czyli o 27.874 złt. wyżej, niż w roku zeszłym. To znaczne podwyższenie po największej części jest usprawiedliwione stopniowym rozwojem zakładu kulparkowskiego stosownie do uchwały z dnia 25. maja 1875 roku, zwiększeniem się ilości chorych i otworzeniem dwóch nowoutworzonych skrzydeł w zakładzie.

Wzrost chorych w następstwie spowodował powiększenie służby, Sióstr Miłosierdzia, zwiększył wydatek w rubryce kosztów gospodarczych. Jednak komisja budżetowa zbadawszy dokładnie zamknięcia rachunków z r. 1875 starała się wprowadzić obniżenie wydatków, gdzie tylko okazało się to możebnem, w ogólnej kwocie 850 złt.

W rubryce I. (Płace i emolumenta etatowe). Wydział krajowy preliminuje 11.915 złt. tj. o 265 złt. mniej niż w roku zeszłym, z powodu zmniejszenia kosztu wiktury w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego do l. 3834/876 obliczonego, dla lekarzy z winem po 326 złt., urzędników bez wina 246 złt. i służby wyższej po 210 złt. Przeto komisja wnosi wstawienie tej rubryki bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej sumy 11.915 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„W rubryce II. (Płace i emolumenta osób nie-etatowych). Kwota preliminowana na rok 1878 28.251 złt. jest o 7301 wyższą od kwoty na rok 1877 umieszczonej. To podwyższenie spowodowane jest wprowadzeniem dla zachodzącej potrzeby nowych funkcyjonaryuszów :

a) w pozycji 11tej w myśl uchwały do LW. 870/77 w miejsce 8, 12 Sióstr Miłosierdzia; komisya jednak, celem wykazania rzeczywistego kosztu wyżywienia chorych, koszt utrzymania czterech Sióstr Miłosierdzia zatrudnionych w kuchni, w kwocie 1188 złt. przenosi na rubr. VII. poz. 30 a.

w poz. 12 pisarza dziennego. Przy zaprowadzeniu nowego zarządu okazało się, że etat urzędników dla zakładu jest niewystarczającym, w skutek czego uznano do LW. 14634/76 potrzebę ustanowienia posady etatowej dla czwartego urzędnika i zastąpiono go tymczasowo pisarzem dziennym z płacą po 30 złt. miesięcznie, czyli rocznie 360 złt. oraz wiktem przeznaczonym dla urzędników, w kwocie 246 złt.

w poz. 13 ogrodnika. W budżecie na r. 1877 zamieszczono koszt utrzymania ogrodnika w rubryce wydatków gospodarczych, obecnie zaś na mocy uchwały Wydziału krajowego z dnia 17. października 1876 l. 25884 wstawiono płacę ogrodnika w rubrykę utrzymania osób nietatowych, w kwocie po 15 złt. miesięcznie, czyli rocznie 180 złt., tudzież wikt przeznaczony dla służby wyższej w kwocie 210 złt. rocznie; komisya atoli koszt utrzymania ogrodnika, wynoszący ogółem 390 złt. przenosi z téjże rubryki na rubr. VII. poz. 37, w którejto rubryce objęte są inne wydatki tego rodzaju.

w poz. 16 nauczyciel rzemiosła ślusarskiego. Z powodu zachodzącej potrzeby wykonywania rozmaitych robót ślusarskich i zatrudnienia przy tychże obłąkanych dla rozrywki, preliminuje się koszt utrzymania nauczyciela rzemiosła ślusarskiego w wysokości 208 złt. i na wikt 210 złt. — razem 418 złt.

w poz. 17 służba z wiktem i ubiorem. Podwyższenie w pozycji 17 z preliminowanych w roku zesłym 8280 złt. na 11.625 złt. jest w części prostém następstwem uchwały z 22. maja 1875 r. powiększeniem ilości sług odpowiednio do rozszerzania się zakładu obłąkanych, jak równie téż niesłusznego przeniesienia do téj rubryki utrzymania służby kuchennej, które dawniej zupełnie prawidłowo zamieszczano w ogólniej sumie wydatków, łożonych na żywienie chorych. Nadto pozycja 17 zwiększoną jest podwyższeniem kosztów wiktury na mocy uchwały do LW. 3834/76 wedle rzeczywistej potrzeby łącznie z pieczywem dla każdego z 138 złt. na 155 złt. rocznie, które komisya redukując na 146 złt. wydziela oprócz tego z takowej koszt utrzymania służby kuchennej, a mianowicie:

placę 14 sług po	8 złt. mies. =	rocznie 1344 zł.
wikt 14 „ „	146 złt. rocznie =	2044 zł.
	razem . .	3388 zł.

przenosząc tę kwotę na rubrykę VII. poz. 30 a) a do pozycji 17 wstawia kwotę 8906 złt.“

(Mówi): Tym sposobem snma rubryki drugiej wynosić będzie 23.285 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem sumy 23.285 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„W rubryce III. (pensye i emerytury) w kwocie 205 złt.

Rubryka IV. zaopatrzenia i dary z łaski 27 złt.

Rubryka V. odprawy i spłaty kwartałów pomsiertnych 40 złt.

Rubryka VI. (remuneracye i zapomogi) 560 złt. Gdy Wydział krajowy słusznie usprawiedliwia rozlicznymi czynnościami, koniecznymi w nowo zaprowadzonym zakładzie i gdy wynikłość z r. 1876 dorównuje téj sumie, komisya wnosi wstawić 560 złt. bez zmiany.“

(Mówi): W sprawozdaniu komisji budżetowej są wypuszczone rubryki IV. i V.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem sum w tych pozycjach preliminowanych, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

W rubryce VII. (koszta gospodarcze). Wydział krajowy preliminuje wyższą kwotę w wydatkach zwyczajnych o 8490 złt. i nadzwyczajnych 7000 złt. czyli łącznie o 15.490 złt. i motywuje podwyższenie takowe rozszerzaniem się i rozwojem zakładu, zwiększeniem się ilości chorych, służby, podrozeniem artykułów żywności, nadto uwzględnieniem wyniku pierwszego półrocza 1876 r. wynoszącego za strawę i dodatki 22.245 złt. 5½ ct.; z tychże powodów preliminuje większą kwotę na pieczywo i wino, tudzież na zakupno nowych sprzętów kuchennych i szpitalowych. Podwyższenie kosztów gospodarczych również powoduje konieczne powiększenie w obec wzmagającej się liczby chorych, niedostatecznych zapasów bielizny, tudzież

zamieszczeniem do téj rubryki kuchennéj służby, 4 Sióstr Miłosierdzia, drzewa, przez co poz. 30 téj rubryki z 40.000 zwiększa się na 46.869 złt.

Jednakowoż pomimo słusznie podniesionych przez Wydział krajowy powodów, zwiększenia wydatków téj rubryki, komisya zbadawszy bliżej każdą pozycyą preliminarza, doszła do przekonania, że w powyższej rubryce można wprowadzić oszczędność w poz. 31 (sprzęty), a mianowicie kwotę 2000 złt. przeznaczoną na wydatki nadzwyczajne zredukować do 1000 złt., zaś z kwoty 1000 złt., preliminowanej na wydatki zwyczajne, ująć 500 złt. i takowe przenieść do poz. 30 a) na wyposażenie kuchni w potrzebne sprzęty.

Poz. 30 b) (pieczywo dla chorych). Ze względu, iż na podstawie ksiąg rachunkowych, pieczywo dla chorych w r. 1876 kosztowało 7877 złt. 33 ct. zaś w r. 1877 jeszcze więcej kosztować będzie, a to w obec tego, że już w bieżącym roku od $1\frac{1}{4}$ — $3\frac{1}{5}$ 4179 złt. 42 ct. wynosi, co rocznie stanowić będzie około 10.000 złt., komisya z uwzględnieniem rok rocznie wzmagającej się drożyzny mąki wnosi przyjąć przez Wydział krajowy preliminowaną kwotę 7000 złt. Równocześnie komisya zwraca uwagę Wydziału krajowego, aby zbadał możność wypiekania chleba i bułek w zakładzie.

W pozycyi 30 b). Wino, porównawszy wydatek z lat poprzednich, a mianowicie z r. 1875, w którym wydano 251 złt., komisya uważa zwiększenie téj kwoty do 800 złt. za nieodpowiedne i zalecając oszczędność w tym względzie, wstawia na ten cel kwotę 600 złt.

Pozycya 33. Pralnia bez zmiany 4000 złt.

Pozycya 34. Słoma do łózek 600 złt.

W poz. 35. (Drzewo opałowe) z kwoty 9000 złt. komisya przyjmuje w téj pozycyi tylko 7379, przenosząc resztę w kwocie 1621 złt. do pozycyi 30 a) jako koszt drzewa, na kuchnię użyć się mającego.

W poz. 36. (Oświetlenie) 3000 złt. na podstawie wynikłości r. 1876 komisya wnosi wstawić bez zmiany.

W poz. 37. (Utrzymanie ogrodu). Komisya wnosi przyjęcie preliminowanej przez Wydział kraj. sumy, z dodaniem do takowój kosztu utrzymania ogrodnika, przeniesionego z rubryki II. poz. 13 na téj rubrykę w kwocie 390 złt.

W pozycyi 38. (Utrzymanie dwóch par koni etc.) komisya wnosi wstawić 1400 złt. bez zmiany.

(Mówi): Tym sposobem suma całej rubryki VII. wynosić będzie 79.556 złt. wydatków zwyczajnych i 6000 złt. wydatków nadzwyczajnych.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj całej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„W rubryce VIII. poz. 40. (Koszta sanitarne w ścisłym znaczeniu). Komisya wnosi wstawić bez zmiany 1500 złt.

W poz. 41. (Lekarstwa) bez zmiany.

W poz. 42. (Instrumenta chirurgiczne) bez zmiany.

W poz. 43. (Koszta pogrzebowe) komisya proponuje zwiększyć o 150 złt. tj. wstawić do budżetu 200 złt., a to w celu dostarczenia środków zarządowi zakładu, by nadal wywożono zmarłych na cmentarz w trumnach, a tém samem unikano oburzenia publicznego, które nieraz w skutek nieodpowiedniego postępowania w tym względzie wywoływaniem było.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„Rubryka IX. (Koszta kancelaryjne) bez zmiany 500 złt.

Rubryka X. (Koszta kapliczne) 200 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„W rubryce XI. (Koszta utrzymania budynków).

Pozycya 46. (Konserwacje i reparacje) 1800 złt. komisya wnosi pozostawić ją bez zmiany.

Pozycya 47. (Asekuracya) pozostawić bez zmiany.

Pozycya 48. (Pokostowanie podłóg) komisya proponuje przyjąć bez zmiany.“

Pozycya 49. (Kominiarze i straż ogniowa) 400 złt. bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„Rubryka XII. (Koszta utrzymania chorych na umyśle, pomieszczonych w Żółkwi i Przemyślu). Kwotę preliminowaną 26.410 złt. komisya wnosi zostawić bez zmiany w rubryce nadzwyczajnych wydatków.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„Rubryka XIII. poz. 55 (Odsetki od kapitałów dłużnych) bez zmiany w kwocie 1408 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Wernicki (czyta):

„Rubryka XIV. poz. 56. (Podatki i daniny) 200 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Rubryka XV. (Rozmaite) komisya wnosi przyjąć bez zmiany w kwocie 1650 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów,

którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„W dochodach preliminowano 16.384 złt. więcej niż w rokni zeszłym z powodu corocznie wzmagającej się ilości chorych. — Komisya wnosi wstawić tę kwotę bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku komisyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Wernicki (czyta):

„Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy nchwalić budżet krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie następujący:

Wydatki zwyczajne	. . .	120.376 złt.
Wydatki nadzwyczajne	. . .	32.410 „
Razem	. . .	152.786 „
Dochody	. . .	16.384 „

Przeto niedobór, który pozostaje do pokrycia z funduszu krajowego 136.402 „“

(Mówi): Nad tém głosowania nie ma, bo to jest tylko zestawienie.

Do tego należy także petycyja Dyszkiewiczza, rządcy zakładu na Kulparkowie. Komisya budżetowa wnosi, aby nad tą petycyją przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz przychodzimy do funduszu podrzutek w Lwowie. Sprawozdawcą jest p. Hansner.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„3. Fundusz podrzutek w Lwowie.

Wydatki preliminowano w kwocie 19.373 złt. według wyjaśnień do preliminarza wrzeczono o 2.373 złt. mniej, niż na r. 1877 uchwalono, rzeczywiscie zaś o 1.627 złt. więcej, gdy uchwaloną

na rok 1877 sumę wydatków mylnie podano w kwocie 21.746 złt. zamiast istotnie uchwalonej kwoty 17.746 złt.

W rubryce I. wydatków: Płace, preliminował Wydział krajowy 1.603 złt. o 657 złt. o więcej niż w r. 1877, gdy uchwałą Wydziału kraj. z 14. grudnia 1875 l. 15.916 uznano potrzebę przyjęcia dyurnisty do kontroli kasyera. Zważywszy zaś, że kasa podzatków według wniosku komisji budżetowej w r. 1878 obracać będzie kwotą ledwie 15.000 złt. wyłącznie w wydatkach, zważywszy, że wypłaty odbywają się regularnie tylko co dwa tygodnie, zważywszy, że tak mała czynność nie powinna powodować tak znacznego wydatku jak w rubryce I preliminowano, i że koszt utrzymania dwóch urzędników tak słaby i ciągle zmniejszający się fundusz zbyt obciąża, przeto komisja budżetowa wnosi:

Z rubryki I. kwotę 657 złt. przeznaczoną dla dyurnisty kontrolującego wykreśla się i wstawia się w rubryce I kwotę 946 złt. wal. aust. jak w roku 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki I. w kwocie 946 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner. W II. rubryce nie ma nic (czyta):

„W rubryce III. Najem za ubikacją, kwotę preliminowaną 150 złt. i w rubryce IV. Potrzeby kancelaryjne (kwotę preliminowaną 60 złt.) komisja wnosi wstawić bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki III i IV, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka III i IV przyjęte.

Sprawozdawca o. Hausner (czyta):

„W rubryce V. Remuneracje i zapomogi dla żywicieli, preliminowano 130 złt., o 60 złt. więcej niż w r. 1877.

Ze względu na wyniki r. 1875 i na okoliczność, że niektóre żywicielki posyłają dzieci do szkoły, komisja wnosi wstawienie preliminowanej kwoty.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki V., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka V. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Rubryka VI. Koszta utrzymania dzieci, preliminowano 17.000 złt. wrzeczono o 3.000 złt. mniej, rzeczywistość zaś o 1.000 złt. więcej niż w r. 1877 (16.000 złt.) skutkiem omyłki zaszłej w preliminarzu Wydziału krajowego. Gdy liczba dzieci ciągle i szybko się zmniejsza tak, że koszta utrzymania w r. 1874 wynosiła przeszło 27.000 złt. w r. 1875 przeszło 20.000 złt. a w r. 1876 już tylko 17.000 złt., co czyni w dwóch latach 36% ubytku, można więc liczyć w dwóch latach 1876—1878 co najmniej 19% ubytku, komisja wnosi przeto wstawić kwotę 14.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki VI aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka VI. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce VII. Koszta leczenia dzieci preliminowano 20 złt.

W rubryce VIII. Koszta pogrzebowe (60 złt.) zwrot kosztów, utrzymanie dzieci do gminy miasta Lwowa przydzielonych (300 złt.) i rozmaite wydatki (50 złt.) preliminowano 410 złt.

Gdy z powodu zwinięcia kasy i kancelaryi rozmaite wydatki tylko wyjątkowo zdarzyć się mogą, komisja wnosi wstawić kwotę 360 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki VII i VIII, aby zechcieli rękę podnieść (większość), Rubryka VII i VIII przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner. (czyta):

Komisja budżetowa wnosi zatem:

„Wysoki Sejm raczy przyjąć budżet funduszu podzatków we Lwowie następująco:

Wydatki . . . , . . . , . 15.666 złt.
a gdy ten fundusz żadnych dochodów nie posiada, przeto fundusz krajowy całą tę kwotę ponosi.“

(mówi): Tu nie ma nic do uchwalenia.

„4. Fundusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

a) Oddział chorych (lit. G.)

Preliminarz Wydziału kraj. wykazuje w wydatkach kwotę 64.618 złt. (59.451 złt. zwyczajnych 5.167 złt. nadzwyczajnych) czyli 6.467 złt. więcej niż kwota w r. 1877 uchwalona.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe.

Kwotę preliminowaną 8149 złt. równą kwocie w r. 1877 uchwalonej komisya wnosi wstawić bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryki I., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka I. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner. Tutaj jest petycja (czyta):

„184. Dyrektor, urzędnicy administracyjni i lekarze ordynujący przy szpitalu św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie o podwyższenie płac i przyznanie dodatku aktywalnego i pięcioletniego“ (mówi:)

Komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Rubryka II. Utrzymanie osób nieetatowych.

Kwotę preliminowaną 15.936 złt. o 208 złt. wyższej od kwoty w r. 1877 uchwalonej z powodu zaprowadzenia płacy pomocnika do gazu na mocy uchwały Wydz. kraj. pod l. 17840/876 komisya wnosi wstawić bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner. W rubryce III. nie ma żadnej kwoty (czyta):

„W rubryce IV. pensye emerytury preliminaruje się 1.317 złt. jak w r. 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryka IV. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Nad petycją Sylwerego Stroińskiego, prowizora byłego przy szpitalu św. Łazarza o wyznaczenie emerytury, komisya wnosi przejść do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Mayer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Majer ma głos.

P. Mayer. Prosiłbym p. sprawozdawcę o wyluszczenie motywów wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Komisya budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego nad petycją Sylwerego Stroińskiego, albowiem tenże nie był ani w służbie szpitalnej, ani w służbie krajowej, lecz tylko w służbie Sióstr Miłosierdzia i od nich był płatny.

P. Mayer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Mayer ma głos.

P. Mayer. Rzeczywiście p. Stroiński jakiś czas był na koszcie SS. Miłosierdzia, jednak jak mi to wiadomo, miał on przedtém nominacją ze strony rządu krakowskiego. Nie jego wina, że się administracyja zmieniła. Kiedy następnie przyszło do administracyji krajowej, zachodziła potrzeba ustanowienia prowizora przy aptéce szpitalnej.

Nastąpiło to rzeczywiście wszakże w ten sposób, że pomijając pełniącego tam obowiązki prowizora przez lat kilkanaście, na którym żaden zarzut nie ciążył, usunięto niezwłocznie, w jego zaś miejsce dano kogo innego.

Miejsce by tu było, gdyby ten człowiek mógł zapracować na kawałek chleba, ale on dziś nie-szczęśliwy utracił w służbie słuch. Jako taki przy aptéce szpitalnej doskonale mógł pełnić swoje obowiązki, bo mu tam podano receptę, którą on doskonale wyexpedyował. Teraz pozbawiony tego miejsca, nigdzie nie może znaleźć utrzymania, bo do służby czynnej w aptéce nie może być użyty. Ze względu na okropne położenie tego człowieka śmiałybym prosić wys. Izbę — nie proponuję żadnego datku — o odesłanie téj petyci do Wydziału krajowego do zbadania rzeczy i wyznaczenia mu albo wsparcia jednorazowego, albo uczynienia wniosku względem udzielenia mu daru z łaski.

P. Haller. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Haller ma głos.

P. Haller. P. Majer, twierdził, że Stroiński nie może znaleźć umieszczenia, bo nie jest zdatny do służby czynnej w aptéce.

W tém oświadczeniu mieści się odpowiedź, dla czego Wydział krajowy obejmując aptékę, nie mógł zatrzymać p. Stroińskiego. Powód do tego był, że nie był zdatny do służby. Wydział krajowy nie mógł wchodzić w to, jak długo p. Stroiński był w służbie SS. Miłosierdzia, musiał uważać jedynie na dobro i potrzeby szpitala.

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Być może że wyraziłem się mylnie i to chciałbym właśnie sprostować. Rzeczywiście bowiem omyłka to w wyrażeniu, jakoby p. Stroiński był niezdatny do służby czynnej w aptéce; jest on niezdatny, z powodu kalectwa do służby zewnętrznej, wymagającej znoszenia się z interesowanymi, gdy tymczasem w aptéce szpitalnej nie mając do czynienia z publicznością, może być bardzo przydatnym, tak jak był nim przez lat kilkanaście.

Tyle do wyjaśnienia i sprostowania siebie samego.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. P. Stroiński.

domaga się pensji tytułem emerytury. Komisya budżetowa nie mogła inaczej uczynić, jak tylko przejść do porządku dziennego nad jego prośbą, bo nie ma tutaj najmniejszego tytułu prawnego do żądania emerytury, gdy petent był nie urzędnikiem kraju lub szpitala, lecz Sióstr Miłosiernych. Przemówienie szanownego p. Majera dąży do tego, ażeby odstąpić petycją tę Wydziałowi krajowemu, nie celem udzielenia mu emerytury, lecz udzielenia mu daru z łaski.

Komisya wprowadzie mnie nie upoważniła do odstąpienia od stanowiska przejścia nad tą petycją do porządku dziennego, osobiście jednak nie mam nic przeciw wnioskowi p. Majera.

JE. hr. Marszałek. Poddam najprzód wniosek p. Majera pod głosowanie. Kto jest za nim, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce V. Zaopatrzenie i dary z łaski, preliminarzuje się 100 złt. jak w r. 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner. W rubryce VI. nie ma żadnej kwoty (czyta):

„W rubryce VII. Remuneracye, preliminarzuje się 667 złt. jak w r. 1877; komisya wnosi wstawienie tych kwot bez zmiany w rubrykach IV., V. i VII.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce VIII. Koszta gospodarcze. Wydział krajowy preliminarzuje 29.984 złt., (z których 4500 złt. na wydatki nadzwyczajne) o 5527 złt. więcej niż w r. 1877. To bardzo znaczne podwyższenie kosztów, powiększeniem liczby chorych i drożyzną jest umotywowane, jak następujące poszczególnienie wykaże.

W pozycji 30. Żywienie chorych, prelimi-

nuje się 18,600 złt., o 2000 złt. więcej niż 1876 jest usprawiedliwione, gdy wynikłość r. 1875 wykazuje 17,981 złt. i gdy ilość dni leczenia wzrosła z 61,229 w r. 1875 na 67,249 złt. w r. 1876 komisya wnosi zatem wstawienie kwoty 18,600 złt. bez zmiany.

W pozycyi 33. Sprzęty, preliminowano 600 złt. czyli o 300 złt. więcej niż w r. 1877. Gdy ta kwota zawsze jest bardzo mierna, komisya wnosi wstawienie jęj bez zmiany.

W pozycyi 38. Bielizna i pościel, preliminowano 4800 złt. o 1800 złt. więcej niż w r. 1877. Gdy wprawdzie brak dostatecznego zapasu uzasadnia pewne podwyższenie tęg kwoty, gdy koszt bielizny i pościeli w lwowskim szpitalu powszechnym wynosi na jeden dzień leczenia 4 ct. u św. Łazarza prawie 8 ct., przeto komisya wnosi wstawienie 4000 złt. (800 w rubryce zwyczajnej na utrzymanie a 3200 złt. w rubryce nadzwyczajnej na zakupno).

W pozycyi 31. Opał, preliminowano 3800 złt. o 400 więcej niż w r. 1877. Pomimo niższej wynikłości r. 1875 (2489 złt.), ta kwota jest uzasadnioną, gdy w r. 1878 chorzy w części zostaną do nowego gmachu przeniesieni a świeże mury więcęg opału wymagają. Komisya przeto wnosi wstawienie kwoty 3800 bez zmiany.

W pozycyi 32. Oświetlenie, preliminowano 800 złt. o 333 złt. więcej niż w r. 1877. Z powodu zaprowadzonego oświetlenia gazem całego gmachu, komisya wnosi wstawienie tęg kwoty bez zmiany.

W pozycyi 36. Pralnia, preliminaruje się 334 złt. o 94 złt. więcej niż w r. 1877. Gdy to podwyższenie jest oparte na wynikłości r. 1875, komisya wnosi wstawienie tęg kwoty bez zmiany.

Pozycye 34, 35, 37 i 39, są preliminowane w łącznej kwocie 1050 złt. jak w r. 1877.

Komisya budżetowa wnosi przeto wstawienie w rubryce VIII. Koszta gospodarcze, kwoty 29,184 złt., (z których 3700 złt. w rubryce nadzwyczajnych wydatków).

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tęg rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce IX. Koszta sanitarne, preliminaruje się kwotę 3150 złt. o 400 złt. więcej niż w r. 1877. Z powodu uzupełnienia instrumentów chirurgicznych i przyrządów sanitarnych, komisya wnosi wstawienie tęg kwoty bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tęg rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce X. Koszta kancelaryjne, preliminaruje się 400 złt. o 200 złt. więcej niż w roku 1877. Z uwagi na wynikłość r. 1875 439 złt., komisya wnosi wstawienie tęg kwoty bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tęg rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubrykach XI, XII, XIII i XIV. Koszta kapliczne, utrzymanie budynków, odsetki od kapitałów dłużnych i zapisy preliminarowano kwoty 166 złt., 1740 złt., 20 złt. i 76 złt. równe odpowiednim kwotom w r. 1877, komisya wnosi wstawić bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tęg rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce XV. Dodatki i daniny, komisya wnosi wstawić kwotę 1463 złt. o 57 złt. większą od r. 1877 — bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tęg rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce XVI. Patronatu preliminarowano kwotę 150 złt. o 50 złt. wyżęj niż w r. 1877. Na podstawie wynikłości trzechletniej 1873/5, komisya wnosi wstawienie tęg kwoty bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce XVII. (Dyety i koszta podróży) preliminowano 300 złt. jak w r. 1877.

W rubryce XVIII. (Rozmaite) preliminowano 1000 złt. jak w r. 1877. Te dwie kwoty, komisya wnosi wstawić bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W dochodach funduszu chorych św. Łazarza, preliminuje Wydział krajowy 50.671 złt. 2000 złt. mniej niż w r. 1877.

W rubryce I. Odsetki od kapitałów preliminuje się 2146 złt., 6000 złt. mniej niż w r. 1877. Gdy z wyjątkiem kapitałów hipotecznych wszystkie kapitały tego funduszu na budowę nowego gmachu zużyte zostaną, komisya wnosi wstawienie tej kwoty bez zmiany.

W rubryce II. Dochody z dóbr, komisya wnosi wstawić kwotę 9500 złt. preliminowaną jak w r. 1877 bez zmiany.

W rubryce III. Zwroty kosztów leczenia preliminuje się kwota 35.000 złt. (o 4000 złt. więcej niż w r. 1877) od funduszu krajowego na podstawie wynikłości r. 1875 (34.870 złt.), zaś kwotę 4000 złt. równą kwocie r. 1877 z funduszu obokrajowych i stron samopłacących, razem 39.000 złt., którą kwotę komisya wnosi wstawić bez zmiany.

W rubryce IV. „Rozmaite“ preliminuje się 25 złt. jak w r. 1877.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Komisya budżetowa wnosi zatem, aby wys. Sejm raczył przyjąć budżet oddziału chorych szpitala św. Łazarza w Krakowie następująco:

Wydatki zwyczajne . . .	59.451 złt.
„ nadzwyczajne . . .	4.367 „
Wydatki	63.818 „
Dochody	50.671 „
Zatem niedobór	13.147 „

który fundusz krajowy ponosi.

b) Oddział położnic i podrzutek lit. H.

Preliminowano w wydatkach kwotę 34.456 złt. czyli o 2950 złt. mniej niż w r. 1877. Gdy wydatki tego oddziału z wyjątkiem rubryki XV., XVI. i XVII. są wynikiem wydatków w oddziale chorych preliminowanych i uzasadnionych, obliczonych według dzielnika, lub też są umieszczone na mocy etatu lub uchwał sejmowych, przeto wydatki rubryk I. do XIV. i XVIII., komisya budżetowa wnosi przyjąć według preliminarza Wydziału krajowego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem rubryk I do XIV włącznie i rubryki XVIII, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce XV. Koszta utrzymania podrzutek, preliminowano kwotę 12.300 złt., gdy wynikłość r. 1875 wykazuje 14.550 złt. a liczba podrzutek zmniejsza się według doświadczeń lat ostatnich o więcej niż 10%, rocznie, więc kwota potrzebna na ich utrzymanie w r. 1878 nie powinna przekraczać 10.600 złt. Komisya budżetowa wnosi przeto wstawienie kwoty 11.000 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce XVI. Koszta utrzymania dzieci zrodzonych na oddziale położnic preliminuje się w kwocie 200 złt. jak w r. 1877. Gdy wynikłość r. 1876 wynosi 180 złt., komisya wnosi wstawienie tej kwoty bez zmiany.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W rubryce XVII. Zapomogi dla położnic preliminowaną sumę 500 złt. tak jak w r. 1877. ze względu na wynikłość lat 1875 i 1876, komisya wnosi wstawić bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj rubryki, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„W dochodach preliminowanych w kwocie 5215 złt. o 1768 złt. niżej niż w r. 1877 nabytek ten wytłumaczony jest zmniejszeniem się odsetek z kapitałów (rubr. 1.) częściowo na budowę nowego gmachu szpitalnego zużytych, o 568 złt. zmniejszeniem się zwrotu kosztów leczenia (Rubr. III.), które według wynikłości trzechletniej 1873-5 preliminowano w kwocie 3900 złt., o 1200 złt. niżej niż w r. 1877. Gdy te obniżenia są zupełnie uzasadnione, komisya wnosi wstawienie w dochodach kwoty 5215 złt. bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj sumy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

„Komisya budżetowa zatém wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć budżet oddziału położnic i podrzutek szpitala św. Łazarza w Krakowie następująco:

Wydatki zwyczajne . . .	31.823 złt.
„ nadzwyczajne . . .	1.333 „
Wydatki	33.156 „
Dochody	5.215 „
Zatém niedobór , . . .	27.941 „

które fundusz krajowy ponosi.“

(mówi) nad tém nie ma głosowania.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ panowie

sekretarze są zmęczeni spisywaniem tak nużącego protokołu, odraczam posiedzenie do godziny 4. po południu.

Posiedzenie przerwane o godzinie 1. minut 45 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 4. i minut 45 po południu.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów, otwieram posiedzenie.

Nadeszło pismo od komitetu Wystawy krajowej, które pozwolę sobie odczytać (czyta):

„Wasza Excelencyo Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Mając zawsze w troskliwej pieczy rozwój sił produkcyjnych społeczności naszój, poparł też wys. Sejm wspaniałomyślnie projekt urządzenia krajowej Wystawy rolniczój i przemysłowój we Lwowie, którój celem jest przedstawić rzeczywisty stan krajowój produkcyi rolniczój i przemysłowój, tudzież dążyć sposobność do wyprowadzenia wniosków, o ile uzyskane rezultaty odpowiadają naszym zasobom sił i środków produkcyjnych.

Wys. Sejm raczył poprzeć to przedsięwzięcie nietylko hojną pomocą materyalną, ale co nieskończenie więcej znaczy, uznaniem Wystawy tegorocznej za pożądaną i pożyteczną dla kraju.

Obecnie dosięga już podpisany Komitet do kresu zadania, jakie sobie wytknął — i wkrótce będzie mógł oddać pod sąd publiczny swe dzieło gotowe; otwarcie Wystawy nastąpi dnia 6. września b. r.

Zapraszając niniejszém najuprzejmiej Waszją Excelencyą do łaskawego wzięcia udziału w téj uroczystości, przesyła mu zarazem podpisany komitet 150 kart zapraszających dla pp. posłów, w téj nadziei, że członkowie wys. Izby jak najlichniejszym udziałem raczą przyczynić się do uświetnienia aktu otwarcia krajowój Wystawy rolniczój i przemysłowój, która jeśli rzeczywiście dokładny da obraz sił wytwórczych społeczności naszój, jeśli godnie odpowie pokładanym w niój nadziejom, to tak pomyślny wynik będzie miała w bardzo znacznej części do zawdzięczenia życzliwości i poparciu wysokiej Reprezentacyi krajowój.

Upraszając w końcu, ażebyś Wasza Excelencya raczył podać treść niniejszego pisma do wiadomości wysokiej Izby, podpisany komitet ma za-

szczyt donieść, że uroczystość otwarcia Wystawy poprzedzi nabożeństwo w kościele archikatedralnym o godzinie 10.

Z komitetu Wystawy krajowej,
Włodzimierz Dzieduszycki, prezes.

Augustynowicz, dyrektor.

Strusiewicz, sekretarz.“

(mówi) Karty wejścia będą Panom rozesłane do pomieszczeń.

Przystępujemy do dalszej obrady nad budżetem, a mianowicie do funduszu szpitala św. Ducha w Krakowie.

Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

„5. Fundusz szpitala św. Ducha w Krakowie.

Oddział syfilistycznych (lit. J.)

Preliminarz Wydziału krajowego wykazuje w wydatkach kwotę 29.093 złt. (między tymi 1000 złt. w rubryce wydatków nadzwyczajnych) czyli o 1596 złt. mniej niż w r. 1877.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe w kwocie 4248 złt.

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych 5698 złt.

Rubryka V. Zaopatrzenia i dary z łaski 73 złt.

Rubryka VII. Remuneracye i zapomogi 200 złt.

są w tej samej wysokości jak w r. 1877 prelimitowane. Komisya wnosi zatem wstawienie tych kwot bez zmiany.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tych rubryk zgodnie z prelimitarzem Wydziału krajowego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

„W rubrykach III., IV. i VI. Substytucye. Pensye i emerytury. Odprawy, nie prelimitowano.

W rubryce VIII. Koszta gospodarze preli-

minowano 16.150 złt. (z których 1.000 złt. wydatków nadzwyczajnych) czyli o 2.374 złt. więcej niż w r. 1877.

To podwyższenie następującym sposobem rozdziela się w pojedynczych pozycjach.

Pozycya 20. Żywnienie chorych. Preliminowano 12.000 złt. czyli o 2.000 złt. więcej niż w r. 1877. Z uwagi, że wynikłość w r. 1875 wynosiła tylko 9.816 złt. i że odtąd liczba chorych tego oddziału nie tylko nie wzrosła, ale znacznie się zmniejszyła (w r. 1875 było 29.445 dni leczenia a w r. 1876 tylko 24.519 czyli o 4.926 mniej. Komisya budżetowa wnosi wstawienie kwoty 10.000 złt.

Pozycya 21. Opał. Preliminowano 2.000 o 87 złt. więcej niż w r. 1877. Pomimo znacznie niższej wynikłości w r. 1875 — 1.343 złt. Komisya budżetowa z uwagi, iż chorzy w 1878 już do nowego obszerniejszego gmachu zostaną przeniesieni, wnosi wstawić kwotę 2.000 złt.

Pozycya 22. Oświetlenie prelimitowano 300 złt. o 60 złt. więcej niż w r. 1877 z powodu kosztowniejszego oświetlenia gmachu szpitalnego gazem.

Pozycya 23. Sprzęty prelimitowano 300 złt. o 133 złt. więcej niż w r. 1877, z powodu uzupełnienia zapasu potrzebnego.

Pozycya 24. Utrzymanie pralni prelimitowano 200 złt. jak w r. 1877.

Pozycya 25. Słoma do siennek prelimitowano 200 złt. o 40 złt. więcej niż w r. 1877, z powodu wyższych cen słomy i wynikłości r. 1875 o 221 złt.

Pozycya 26. Bielizna i pościel prelimitowano 1000 złt. jak w r. 1877.

Pozycya 27. Rozmaite prelimituje się 150 złt. o 50 złt. więcej niż w r. 1877 z powodu przeniesienia chorych do nowego gmachu.

Komisya wnosi wstawienie kwot w pozycjach 22 do 27 zawartych bez zmiany i wnosi wstawienie w rubryce VIII. koszta gospodarze kwoty 14.150 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów którzy są za przyjęciem tych pozycji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

„Rubryka IX. Koszta sanitarne prelimitowano 1633 złt. jak w r. 1877.

Rubryka X. Koszta kancelaryjne prelimitowano 150 złt. więc o 50 złt. więcej niż w r. 1877, według wynikłości r. 1875 — 157 złt.

Rubryka XI. Koszta kapliczne prelimitowano 100 złt. jak w r. 1877.

Rubryka XII. Utrzymanie budynków prelimitowano 780 złt. jak w r. 1877.

Komisya wnosi wstawienie kwot w rubrykach IX. do XII. zawartych bez zmiany.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk zgodnie z prelimitarzem Wydziału krajowego, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

Rubryka XIII. Czynsz za uajem lokalności nie się nie prelimituje, podczas gdy w r. 1877 4.020 złt. uchwalono, gdy wedle kontraktu zawartego z gminą miasta Krakowa wynajęcie budynku dla użytku szpitalnego kończy się 31. marca 1878, a czynsz za czas od 1. stycznia 1877 do 31. marca 1878 w tej kwocie prelimitowanej na rok 1877 jest zawarty, a nowy budynek szpitalny do powyższego czasu ukończonym będzie.

Rubryka XIV. i XV. Podatki i rozmaite, prelimitują się w kwocie 11 złt. i 50 ct. jak w roku 1877.“

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

W dochodach Wydział krajowy prelimituje 25.670 złt. czyli o 608 złt. mniej niż w roku 1877; gdy

w rubryce I. odsetki od kapitałów prelimituje się 160 złt. czyli o 108 złt. mniej niż w roku 1877, z powodu użycia kapitałów hipotekowanych na budowę nowego szpitala i gdy

w rubryce II. zwroty kosztów leczenia preli-

minuje się 25.510 złt. czyli o 500 złt. mniej w r. 1877 na podstawie trzechletniej wynikłości 1873—1875—25.359 złt.

Rubryka III. Rozmaite dochody prelimituje się 10 złt. jak w r. 1877.

Komisya wnosi wstawienie w dochodach kwoty 25.670 złt.

JE hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

Komisya budżetowa przeto wnosi: Wysoki Sejm raczy przyjąć budżet oddziału syfilitycznych szpitala św. Ducha w Krakowie następująco:

Wydatki zwyczajne . . .	26.093 złt.
Wydatki nadzwyczajne . . .	1.000 „
Wydatki	27.093 złt.
Dochody	25.670 „
zatem niedobór . . .	1.423 złt.

który ponosi fundusz krajowy.

(Mówi): Nad tém się nie głosuje, gdyż to jest zestawienie (czyta):

b) Oddział obłąkanych (lit. K.)

W wydatkach prelimituje Wydział krajowy kwotę 19.594 złt. (18.944 złt. zwyczajnych 650 złt. nadzwyczajnych) czyli o 547 złt. mniej jak w r. 1877.

Rubryka I. Płace i emolumenta etatowe. Prelimitowano 3.120 złt.

Rubryka II. Koszta utrzymania osób nieetatowych. Prelimitowano 6.291 złt.

Rubryka VII. Remuneracye i zapomogi. Prelimitowano 100 złt.

Rubryka IX. Koszta sanitarne. Prelimitowano 842 złt.

Rubryka X. Koszta kancelaryjne. Prelimitowano 100 złt.

Rubryka XI. Koszta kapliczne. Prelimitowano 50 złt.

Rubryka XII. Koszta utrzymania budynków. Prelimitowano 340 złt.

Rubryka XIV. Daniny. Preliminowano 1 złt.

Rubryka XV. Rozmaite. Preliminowano 50 złt.

Komisya wnosi wstawienie kwot w tych rubrykach zawartych bez zmiany jak w r. 1877.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

W rubrykach III., IV., V. i VI. nic nie prelinowano.

W rubryce VII. koszta gospodarcze prelinowano 8700 złt. (z których 650 złt. wydatków nadzwyczajnych) czyli o 1463 złt. więcej niż w r. 1877. To podwyższenie głównie spowodowane jest pozycyą 15.

Żywienie chorych, w której rubr. prelinuje się kwotę 6500 złt. o 1000 złt. więcej niż w roku 1877 dla spodziewanej większej ilości chorych jak wyjaśnienie tłumaczy. Gdy zaś wynikłość roku 1875 wynosiła 5945 złt. a ilość dni leczenia, która w r. 1875 18181 nie tylko nie powiększyła się, ale przeciwnie zmniejszyła się w r. 1876 do 16763. więc komisya budżetowa wnosi wstawienie w pozycyi 15. żywienie chorych kwoty 5500 złt.; w innych pozycyach rubryki VIII. wstawienie prelinowanej kwoty, a więc w całej rubryce VIII. koszta gospodarcze kwotę 7700.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych rubryk, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Sprawozd. p. Hausner (czyta):

W rubryce XIII. Czynsz za najem lokalności szpitalnych nic się nie prelinuje zamiast kwoty 2010 złt. w r. 1877 uchwalonej, gdyż w tej kwocie mieści się czynsz po dzień 31. marca 1878, w którym to czasie chorzy do nowego budynku przeniesieni zostaną.

W dochodach Wydział krajowy prelinuje 15.103 złt. czyli o 408 złt. więcej niż w roku 1877.

W rubryce I. odsetki od kapitałów prelinuje się 93 złt. czyli o 92 złt. mniej niż w roku

1877 z powodu użycia kapitałów na budowę nowego gmachu.

W rubryce II. Zwroty kosztów leczenia prelinuje się 15.000 złt. czyli o 500 złt. więcej niż w roku 1877 na podstawie wynikłości r. 1875, 14.822 złt.

W rubryce III. Rozmaite prelinuje się 10 złt. jak w roku 1877. Komisya wnosi wstawienie kwot wszystkich trzech rubryk dochodów bez zmiany.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych pozycyi aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte.

Komisya budżetowa wnosi przeto: Wysoki Sejm raczy uchwalić budżet oddziału obłąkanych szpitala św. Ducha w Krakowie następująco:

Wydatki zwyczajne . . .	17.994 złt.
Wydatki nadzwyczajne . . .	650 „
Wydatki . . .	18.594 złt.
Dochody . . .	15.103 „
zatem niedobór . . .	3.491 złt.

kióry ponosi fundusz krajowy.

Streszczając tedy wyniki rubryki XI. wydatków funduszu krajowego, otrzymujemy następujące zestawienie:

Rubryka XI.

Dotacje dla zakładów krajowych

Pozycya 149. Krajowy szpital powszechny we Lwowie 37.184 złt.

a) Oddział chorych 23.140 złt.

b) „ położnic 14.044 „

Pozycya 160. Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie 136.602 „

Pozycya 151. Fundusz podrzutek 15.666 „

Pozycya 152. Szpital św. Łazarza w Krakowie 41.988 „

a) Oddział chorych 13.147 złt.

b) „ położ. i podrz. 27.941 „

Pozycya 153. Szpital św. Ducha w Krakowie 4.914 „

- a) Oddział syfilitycznych 1.423 złt.
 b) „ obłąkanych 3.491 „
- Suma wydatków rubryki XI. . 235.454 złt.

Komisya budżetowa przeto wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Na dotacye zakładów krajowych wstawia się kwotę 235.454 złt.

JE. hr. Marszałek. Nad tém się nie głosuje. Przystępujemy teraz do funduszu policji krajowej. Sprawozdawcą jest p. Tadeusz Dzieduszycki.

Sprawozdawca p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

Fundusz policji krajowej.

Wydział krajowy preliminaruje na rok 1878 wydatki funduszu policji krajowej w kwocie 1.275 złt. t. j. o 250 złt. mniej jak w r. 1877. a to powodu zmniejszenia kosztów utrzymania korekcyonistów w zakładzie robót przymusowych Maryi Magdaleny. Dochody zaś w kwocie 7.771 złt. t. j. o 10 złt. więcej z powodu przyrostu odsetek.

Komisya budżetowa zbadawszy szczegółowo pozycye wydatków i dochodów uznaje je za uzasadnione i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dochody w kwocie	7.771 złt.
Wydatki	1.275 „
nadwyżka dochodu	6.496 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku komisji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

Rubryka XII.

Wydatki na szupaśnictwo.

Wydział krajowy preliminaruje na wydatki téj rubryki w roku 1878 kwotę 25.000, t. j. od preliminarowanej na r. 1877 kwoty 20.000 złt.

wyższą o 5.000 złt.

Wykonanie ustawy o szupaśnictwie z dnia 15. listopada 1874, rozpoczęło się w kraju naszym dopiero od dnia 1. stycznia 1876 r. tak, że wyni-

łość wydatków z tego roku po raz pierwszy daje rzeczywistą podstawę do ułożenia preliminarza na rok przyszły.

Komisya budżetowa po należytém zbadaniu wynikłości z r. 1876, w chwili ułożenia preliminarza Wydziału krajowego jeszcze niezestawionych, uznała preliminarowaną na rok 1878 kwotę wydatków téj rubryki za uzasadnioną i wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wstawić w budżecie na rok 1878 jako wydatki na szupaśnictwo łączną kwotę 25.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj sumy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Do tego należy petycja Rady powiatowej kolbuszowskiej o zaprowadzenie domu roboczego. Petycja ta była pierwotnie w komisji petycyjnej, która ją w skutek uchwały sejmowej z 21. bm. komisji budżetowej odstąpiła. Ponieważ w téj petycji nie przedłożono dat bliższych, dlatego komisya wnosi, aby tę petycją odesłać do Wydziału kraj. do bliższego rozpoznania.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Kto jest za przyjęciem wniosku komisji, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Rubryka XIII. nie jest przedmiotem rozprawy, ponieważ to już w myśl uchwał poprzednio przyjętych zostało załatwione.

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Badeni ma głos.

P. Wład. hr. Badeni. Chciałem sprostować myłkę w téj rubryce XIII. To nie jest druga rata, którą się daje na regulacyą Sanu, tylko pierwsza.

JE. hr. Marszałek. Przyjmuje się to do wiadomości Izby. Teraz przychodzimy do Rubryki XIV. Sprawozdawcą jest p. Zyblikiewicz.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

Rubryka XIV.

Rozmaite wydatki.

Poz. 157. Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 złt.

(Mówi) To zmienioném być nie może, bo to jest na podstawie dawniejszych uchwał wysokości Izby (czyta):

Poz. 158. Na pokrycie skradzionych pieniędzy pożyczkowych w Wydziale powiatowym w Jaśle 1.863 złt.

Poz. 159. Dla księży unitów z dyecezyi chełmskiej wskutek petycyi komitetu liczba 356. 3.000 złt.

(Mówi): Jak wiadomo rok rocznie udaje się komitet opieki nad duchownymi z dyecezyi chełmskiej o pomoc dla tychże księży.

Wprawdzie w dyecezyi przemyskiej wielu księży takich umieszczono, dzięki téjże dyecezyi, ale zawsze wielu księży potrzebuje jeszcze pomocy, dlatego komisya budżetowa jak corocznie tak i teraz wnosi zapomogę w kwocie 3.000 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych sum przez komisją proponowanych, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Są przyjęte,

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

Poz. 160. Petycyja Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku l. 170 o udzielenie kwoty 1000 złt. na dokończenie rozpoczętej budowy domu szkolnego, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Pożyczyć petentkom bezprocentowo 1.000 złt. z pozostawieniem Wydziałowi krajowemu ułożenia warunków bezpieczeństwa i terminu spłaty.

Poz. 161. Petycyja ks. Franciszka Parochowskiego l. 343 o pożyczkę bezprocentową 2.000 złt. na wewnętrzne odnowienie kościoła łacińskiego w Budzanowie. Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udzielić petentowi bezprocentową pożyczkę

2.000 złt. z pozostawieniem Wydziałowi krajowemu ułożenia warunków bezpieczeństwa i terminu spłaty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. ks. Buchwald. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Buchwald ma głos.

P. ks. Buchwald. Komisya budżetowa w załatwieniu petycyi Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku, wnosi udzielenie im pożyczki bezprocentowej w kwocie 1000 złt.

Nie potrzebuje się nad tém rozwodzić, jak wielkie posłannictwo ma Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Na każdym polu wierne swemu powołaniu, wykonywują one swoje obowiązki. Mają szpital dla chorych, mają ochronkę dla biednych opuszczonych dzieci, utrzymują szkołę żeńską, która liczy do 200 uczennic do szkoły uczęszczających. Szkoła ta jest urządzona według planu naukowego i systemu teraźniejszego. Nauczycielki jej mają kwalifikacyą przepisana, a szkoła ta podlega nadzorowi władz szkolnych, począwszy od Rady szkolnej miejscowej, aż do Rady szkolnej krajowej. — Oprócz nauk planem szkolnym naukowym przepisanych, udzielane są w tej szkole także nauki robót kobięcych i gospodarskich. W ogóle największa jest staranność o wychowanie przyszłych matek i gospodyń.

Jak wielki jest wpływ moralny Sióstr Miłosierdzia, najlepszym dowodem jest, że liczba uczennic z każdym rokiem się pomnaża, a znaczna ilość z nich jest Izraelitek. Liczba ta tak się pomnożyła, że dawniejsze zabudowanie okazało się za nadto ciasne. Konieczną była potrzeba budowania nowej szkoły, Siostry Miłosierdzia ufne w Opatrzność boską i w nadziei, że kraj okaże się chętnym i względny dla owoców praktycznych, że tak powiem namacalnych, ich działalności we wszystkich kierunkach. wzięły się do tego dzieła i nie proszą o nic dla siebie, ale jeżeli żądają, to dla dobra publicznego — dla dobra kraju. Ze swych funduszów wyłożyły już na ten cel 2500 złt. Teraz musiały stanąć, bo więcej funduszów nie posiadają, a potrzeba im koniecznie dla ukończenia budynku, dla jego wewnętrznego urządzenia 1000 złt. w. a.

Komisya budżetowa trzymając się zasad swoich kierowniczych, rozstrzygnęła tę sprawę tak, jak mogła, t. j., aby Siostrze Miłosierdzia udzieloną była pożyczka bezprocentowa. Pozwalam sobie zwró-

cić uwagę wys. Izby na to, że Siostry Miłosierdzia, a mogą to potwierdzić ci, którzy je bliżej znają, wszystkie swoje dochody co do grosza oddają na cele dobra publicznego, na potrzeby ubogich, biednych i nędznych. Dlatego też nie będą w możności zwrócić tych 1000 złt.

Z tego powodu, ze względu na ich poświęcenie, ze względu na cel, na jaki ta zaliczka ma być obrócona, t. j. dla dobra publicznego, z którego wypływa, że tak powiem, umoralnienie setek i krocie rodzin, bo zawsze była, jest i będzie matka ogniskiem rodziny, a gdzie się przysze matki i gospodynie moralnie wychowają, tam z pewnością liczyć można na dobro moralne, i moralne zdrowie rodziny.

Z tych wszystkich względów upraszam wys. Izby o uczynienie zadość petycyi Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku t. j. o udzielenie im 1000 złt. jako zasiłku jednorazowego bezzwrotnego na ukończenie budowy szkoły.

JE. hr. Marszałek. P. ks. Buchwald wnosi, aby Siostram Miłosierdzia w Przeworsku udzielić jednorazową zapomogę bezzwrotną w kwocie 1000 złt. na ukończenie budowy szkoły. Podam ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozd. ma głos.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz. Zasadą przyjętą było, że na takie cele innym klasztorom nie dawaliśmy bezzwrotnej zapomogi, lecz tylko Sejm przychodził z pomocą, udzielając zaliczki zwrotnej bezprocentowej. Tak przypomnę, żeśmy na jednej z poprzednich sesji dali tylko pożyczkę bezprocentową pp. Benedyktynkom w Przemyślu, tudzież innym podobnym instytucjom. W tym duchu obecnie postąpiła komisya budżetowa, odmawiając n. p. zasiłku stowarzyszeniu bursy dla dzieci nauczycieli i nauczycielek w Krakowie. Jeżeli wys. Izba zechce odstąpić od tej zasady, co przewiduję z licznego poparcia wniosku p. ks. Buchwalda, to nie wiem, jak się oświadczyć w imieniu komisji budżetowej, lecz ja sam niebym nie miał przeciwnych uchwaleniu tego wniosku.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. ks. Buchwalda, aby udzielić Siostram Miłosierdzia w Przeworsku tytułem za-

siłku bezzwrotnego na wykończenie budynku szkolnego 1000 złt. Upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek księdza Buchwalda jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„161. Petycja ks. Franciszka Parochowskiego l. 343 o pożyczkę bezprocentową 2000 złt. na wewnętrzne odnowienie kościoła łacińskiego w Budznowie.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udzielić petentowi bezprocentową pożyczkę 2000 złt. z pozostawieniem Wydziałowi krajowemu ułożenia warunków bezpieczeństwa i terminu spłaty“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„161. Petycja Dr. Rudolfa Günsberga, prof. Akademii technicznej we Lwowie, l. 52 o ustanowienie dwóch stypendyów dla uczniów, którzy na lwowskiej Akademii technicznej studia technologii chemicznej z dobrym postępem ukończyli, dla dalszego praktycznego kształcenia się za granicą.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Odstępuje się petycją Wydziałowi kraj. celem dokładnego zbadania tej ważnej kwestyi i przedłożenia Sejmowi na najbliższej sesji odpowiednich wniosków“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„163. Trzy petycje: Biruty Łukaszewiczowej l. 230, Ludwiny Miączyńskiej l. 212 i Józefy Jaroszyńskiej l. 265 o subwencją na szkoły Froeblowe

skie. Na podstawie opinii komisji edukacyjnej, która użyteczność ogródków Froeblovskich podnosi, takowe jednak nie za instytucje krajowe, lecz gminne pocytuje, komisja wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby te 3 petycje odstąpił Magistratowi lwowskiemu do załatwienia z należytym poparciem“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„163. Petycja Towarzystwa Pań Miłosierdzia w Przemyślu l. 435 o wyznaczenie 2000 złt. na ukończenie budowy ochrony dla małych dzieci. — Z uwagi, że udzielając miastu Przemyślowi fundusów na budowę domu ochronki, nie możnaby ich odmówić żadnej innej miejscowości, komisja wnosi:

Przejdźcie do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Waygart. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Waygart ma głos.

P. Waygart. Komisja budżetowa nie zaprzecza pożyteczności zakładu, dla którego PP. Siostry Miłosierdzia proszą o subwencję na wybudowanie domu ochronki, tylko dlatego czyni wniosek przejścia nad tą petycją do porządku dziennego, aby tém nie wywołać innych petycji, którymby trzeba także zadośćuczynić.

Otóż uchwała przed chwilą powzięta przy pozycyi 160, którą wys. Izba raczyła udzielić 1000 złt. na dokończenie budowy szkoły, która równa się ochronce, ośmiela mnie do uczynienia wniosku, aby Siostrze Miłosierdzia w Przemyślu w celu wybudowania ochronki udzielić subwencji 1000 złt.

Nadmieniam, iż błędem jest zapatrywanie komisji budżetowej, że miasto winno na ten cel dawać. Nie miasto, ale PP. Miłośierne o to prosiły, bo miasto już i tak wiele dla tej ochronki zrobiło i kasa oszczędności dostarcza zasiłków z zaoszczędzeń, ażeby ten zakład, który zaopatruje 70 biednych sierót, mógł przyjść do skutku, i dla-

tego spodziewam się, że wys. Izba po dopięro co powziętej uchwały także ten zasiłek udzielić raczy.

JE. hr. Marszałek. Poddam wniosek p. Waygarta do poparcia.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz. Muszę się stanowczo oświadczyć w imieniu komisji budżetowej przeciw wnioskowi p. Waygarta. Analogii żadnej nie ma ten wydatek z uchwałą przed chwilą dopięro zapadłą.

Siostry Miłosierdzia w Przeworsku prosiły o zasiłek na szkoły. Tu idzie o ochronkę. Ochronka a szkoła to wielka różnica. W interesie kraju jest wspomaganie prywatnych usiłowań pod względem szkół, bo jeżeli prywatna strona nie założy szkoły, to kraj będzie musiał założyć ją i utrzymywać. Tymczasem ochronki mają cele tylko lokalne i kraju one nie mogą obchodzić. Gdyby tu chodziło o wybudowanie szkoły, sambym postawił propozycję: dania zasiłku. Jednak w tym wypadku, gdy chodzi o ochronkę, sprzeciwiam się wnioskowi p. Waygarta, albowiem w takim razie mogłyby wszystkie miasta wnieść takie petycje i utworzyły się precedens do próśb o popieranie interesów lokalnych.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. Waygarta, aby Siostrze Miłosierdzia w Przemyślu dać zasiłek w kwocie 1000 złt. na budowę ochronki.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, aby nad petycją Sióstr Miłosierdzia w Przemyślu przejść do porządku dziennego, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„164. Zarząd Towarzystwa bursy dla synów nauczycieli, nauczycielek i wdów po nauczycielach szkół ludowych w Krakowie, do l. 167, prosi o udzielenie bezprocentowej pożyczki 2.000 złt. na założenie bursy.

Komisja wnosi:

Przejsć do porządku dziennego“.

(Mówi): Tu nie idzie o szkoły, tylko o utworzenie bursy dla uczniów. Dalekobyśmy zaszli, gdybyśmy myśleli o instytucjach podobnego rodzaju, skorośmy nie doszli jeszcze do tego, żeby mieć gdzie wychowywać młodzież na nauczycieli. Gdyby chodziło o nauczycieli, o bursach dla nich, toby była inna sprawa. — Z tego powodu postawiła komisya swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„165. Edward Błotnicki, urzędnik gal. kasy oszczędności we Lwowie, prosi o stypendyum dla syna swego Tadeusza, ucznia Akademii sztuk pięknych w Wiedniu.

Z uwagi, że uczeń ten już przez trzy lata stypendyum pobięrał, komisya zaś o jego pracach artystycznych przekonać się nie ma sposobności, na wystawie zaś zbliżającej się prace jego rzeźbiarskie można będzie ocenić, komisya wnosi:

Poleca się Wydziałowi kraj., aby te prace na wystawie zbadał i w razie ocenienia petentowi kwotę 250 złt. wypłacił“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„166. Leon Rosenthal, były nauczyciel szkół ludowych we Lwowie, l. 174, prosi o dalszy zasiłek dla syna swego Maurycego, dla kształcenia się w muzyce. Uczeń ten otrzymał z funduszu krajowego dwa razy po 300 złt., a ponieważ wykazuje świadectwa niepospolitych występów, przeto komisya wnosi:

Udzielić petentowi po raz ostatni stypendyum 300 złt“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

167. „Wojciech Lewicki, nauczyciel emeryt. szkoły ludowej w Winnikach, o uzupełnienie emerytury kwotą 53 złt. Komisya wnosi:

Odstąpić petycją Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„Poz. 168. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie, prosi o roczną subwencyą 1.000 złt.

Z uwagi, że zakład ten wychowuje ogrodników, którzy się rozchodzą po całym kraju z wielkim pożytkiem dla ogrodnictwa, Komisya budżetowa wnosi:

Wys. Sejm raczy uchwalić:

Przyznaje się Zakładowi św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie roczną subwencyą w kwocie 500 złt.“

Przeszłego roku wys. Sejm udzielił 1000 złt. Zdawało się komisyi, że roczny taki datek byłby za wielki, dlatego wniosła tylko 500 złt.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz (czyta):

„169. Wydział Stowarzyszenia wspierania słuchaczy akademii górniczej w Leoben, l. 49 uprasza o subwencyą. Komisya wnosi przejść do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów,

którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„170. Zarząd bursy dla ubogiej chrześcijańskiej młodzieży w Brodach, prosi o zasiłek. Komisya wnosi udzielić jednorazowo 300 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

171. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, l. 202, prosi o zasiłek.

Komisya wnosi:

Na koszt budowy domu własnego udzielić jednorazowy zasiłek 300 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„172. Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie prosi o zasiłek. Komisya wnosi:

Udzielić zasiłek jednorazowy w kwocie 300 złt.“

(Mówi). Dlatego tyle udzielono, że zakład ten jak się pokazuje ze sprawozdania tegoż zakładu i jego czynności, jest w rzeczywistości niesłychanie dobroczynny.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Poz. 173. Petycja Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ l. 345 o zasiłek. Komisya wnosi: Przejście do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„174. Komitet budowy ormiańskiego kościoła w Tyśmienicy l. 336 prosi o zapomogę na ukończenie budowy kościoła. Z uwagi, że komitet nie wskazuje, ile potrzebuje na ukończenie tej budowy, tudzież nie wspomina w jakiej wysokości zapomoga daną by być mu miała, komisya wnosi przejście do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„175. Emil Wisłocki literat, prosi o subwencya na cele literackie. Komisya wnosi przejście do porządku dziennego.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Podlewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Czynię wniosek, aby dać Emilowi Wisłockiemu 200 złt.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Czynię wniosek, aby mu udzielić zasiłek w kwocie 100 złt., motywując to żądanie tém, że gdyby był umieszczony w zakładzie obłąkanych, toby więcej jego utrzymanie kosztowało.

JE. hr. Marszałek. Podam do poparcia wnioski uczynione. Kto popiera wniosek p. Podlewskiego, aby dać zasiłek Emilowi Wisłockiemu w kwocie 200 złt., rączy rękę podnieść (dostatecznie poparty). Jest poparty. Kto popiera wniosek ewentualny p. Męcińskiego, aby E. W. udzielić zasiłek 100 złt., rączy rękę podnieść (poparty dostatecznie). Jest poparty.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Bardzo piękną jest dobroczynność, ale z własnej kieszeni. Tu nie widzę żadnej przyczyny. Albowiem, jeżeli petent jest obłąkany, i grozi nam, że pójdzie do domu obłąkanych, gdzie będzie nas więcej kosztował, to go należy

zamknąć. Jeżeli zaś udaje obłąkanie, to nie wypada go wspierać.

P. Majer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Uwaga p. Skrzyńskiego bardzo sprawiedliwa. Niema jednak reguły bez wyjątku. Zdaje mi się, że tu trzeba wyjątek zrobić, bo chociaż Sejm nie jest instytucją dobroczynną, ale wszakże trzeba, aby temu biedakowi rękę podał. Dla tego z méj strony przychyliam się do wniosku p. Męcińskiego ale z tą uwagą, że nie udziela się tego na cele literackie, ale jako akt dobroczynności.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Myli się p. Skrzyński, jeżeli sądzi, że można oddać Wisłockiego do domu obłąkanych. Dom obłąkanych na Kulparkowie ma swój statut, który pozwala przyjmować tylko takich chorych, którzy są wyleczalni, albo też którzy są niebezpieczni. Petent jest niewyleczalny, przeto nie może być przyjętym do domu obłąkanych w Kulparkowie.

JE. hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Nie mam nic do powiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek p. Podlewskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, ażeby Emilowi Wisłockiemu dać zasiłek 200 złt., rączy rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Teraz poddam pod głosowanie wniosek p. Męcińskiego. Kto się z tym zgadza, ażeby Emilowi Wisłockiemu dać zasiłek w kwocie 100 złt., zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„176. Sześć petycji: Józefy Ginowej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych l. 486, Grzegorza Hlibockiego. b. nauczyc. szkół ludowych, l. 485 o zapomogę, Straży ochotniczej w Ottyni l. 466, Zygmunta Piotrowicza, ukończonego słuchacza inżynierii w Śniatynie. l. 473 Izabeli Cieleńskiej właścicielki wyższego zakładu wychowawczego żeń. we Lwowie, l. 476 o zapomogę, wreszcie Wydziału

pow. w Dolinie o subwencją na wybudowanie mostów i poszutrowanie części drogi wędzirskiej. Z uwagi, że petycje te wniesione zostały d. 24. sierpnia r. b., przeto tak późno, iż należyte ich zbadanie stało się niemożliwem, komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Suma rubr. XIV. 39 813 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. ksiądz Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Komisya budżetowa wnosi ażeby nad petycją straży ochotniczej w Ottyni przejść do porządku dziennego,

Pozwolę sobie upraszać w. Izbę ażeby tej straży ochotniczej udzieliła subwencji 100 złt.

Jest to młoda instytucya, której podobnie jak straży ochotniczej krakowskiej, należy przyjsć w pomoc. Nie będę się rozwodził nad użytecznością takiej straży, powiem tylko, że udzielenie subwencji nie jest niebezpiecznym precedensem, bo gdybyśmy mogli tak małą ofiarą powoli przyjsć do posiadania we wszystkich miastach dobrze zorganizowanych straży ochotniczych, to byłoby to tylko bardzo pożądanem. Dla tego proszę, ażeby wysoka Izba raczyła się do tego wniosku przychylić.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Z motywów tych sądziłem, iż komisya do całkiem innego przyjdzie wniosku, dlatego uczynię wniosek taki, jaki winien być uczyniony.

Z uwagi, że petycje te wniesione zostały dnia 24 sierpnia r. b. przeto tak późno, iż należyte ich zbadanie stało się niemożliwem, wnoszę: petycje te odsyła się do Wydz. kraj.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają ten wniosek, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest poparty.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Wniosek ks. Sawy jest nie do przyjęcia. Niech nie sądzi szanowny ks. poseł, że dopiero teraz byłby prece-

dens, precedensów było już tu bardzo wiele i zawsze trzymaliśmy się tej zasady, ażeby nie subwencyonować żadnych straży ogniowych.

Co do wniosku p. hr. Golejewskiego, to jest to rzeczą obojętną, czy odesłać te petycje do Wydziału kraj., albo nie, ale komisya budżetowa miała pewną zasadę, aby nie odsyłać tych petycji do Wydziału krajowdgo, lecz przejść nad nimi do porządku dziennego, bo jużci wiadomém było, że Sejm miał się rozpocząć 8 sierpnia a skończyć ostatniego dnia tegoż miesiąca.

Kto ma interes do w. Sejmu, ten powinien się postarać o to, aby jego petycja wcześniej została wniesiona, a nie w ostatniej chwili. Jest to rodzaj lekceważenia wnosić petycją w chwili zamknięcia Sejmu.

Wszakże nim dojdzie ta petycja do komisji, potrzebuje 24 godzin. Otóż zdawało się komisji, iż należałoby zwrócić uwagę kraju na to, ażeby petycje wcześniej do Sejmu przychodziły. Z tych powodów obstaraję przy wniosku komisji.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem ks. Sawy, ażeby zechcieli rękę podnieść (maiejszość). Wniosek nie przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, aby te wszystkie sześć petycji odesłać do Wydziału krajowego, aby zechcieli rękę podnieść (wątpliwość), upraszam tych panów, ażeby zechcieli powstać (mniejszość). Nie przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisji budżetowej przejścia nad temi petycjami do porządku dziennego, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Teraz nastąpi dział II funduszu samoistnego.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie sprawozdania.

Sprawozdawca p. T. hr. Dzieduszycki (czyta):

„D z i a ł II.

Fundusze samoistne.

Uchwałą z dnia 25. kwietnia 1876 polecił wys. Sejm Wydz. kraj. ażeby w przedkładanym projekcie budżetu krajowego zamieszczano także preliminarze funduszków: pożyczki krajowej z roku

1871 i budowy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. W skutek tej uchwały został preliminarz funduszu pożyczki kraj. z r. 1873 w tym dziale zamieszczony, zaś preliminarz funduszu budowy zakładu w Kulparkowie, nie mógł być wedle oświadczenia Wydziału kraj. sporządzonym dla braku podstaw i materyałów, a dotyczące tej budowy wnioski zostały wys. Sejmowi przedłożone osobnym sprawozdaniem Wydz. kraj.

Obecnie więc obejmuje dział ten sześć funduszków samoistnych, niezasiłkowanych z funduszu kraj. a tylko w tym celu budżetem objętych, by preliminarz dochodów i wydatków uległ zatwierdzeniu wys. Sejmu i to: lit. M. załącznika funduszu domestykalny.

kultury krajowej,	„ N.	„	„
stanowy sierociński,	„ O.	„	„
Al. hr. Stadnickiego,	„ P.	„	„
szkoły weterynaryi	„ R.	„	„
pożyczki kr. z r. 1873	„ S.	„	„

Preliminarze wszystkich zwyż wymienionych funduszków na rok 1878 wykazują nadwyżkę dochodów. W preliminarzu funduszu domestykalnego nadto, odpadną w skutek uchwały wys. Sejmu z d. 23. sierpnia 1877, dotyczącej wydawnictwa Encyklopedyi A. Sznejdera, rubryki I. II. i IV wydatków z ogólną kwotą 2.215 złt; i rub. II poz. 6 dochodów z kwotą 140 złt. natomiast zaś kwoty 600 złt. jako dożywotnia pensya dla Antoniego Sznejdera i 500 złt. dla Dyrekcji Akademii Umiejętności w Krakowie, celem opędzenia czynszu za najem lokalności na przechowanie zbiorów i materyałów do wydawnictwa Encyklopedyi krajoznawstwa, jako wydatek wstawiony być muszą. W skutek czego nadwyżka dochodów funduszu domestykalnego, o kwotę 975 złt. się powiększy.

Komisya budżetowa uznała dalej za stosowne wstawić w rubrykę dochodów na rok 1878 funduszu pożyczki kraj. z r. 1873, kwotę 9.900 złt., jako zwrot nadpłaconych należności stemplowych, które rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 28 stycznia 1877. l. 5041/F. M., jako należna Wydziałowi kraj. przyznane, w preliminarzu jednak chociaż uwidocznione, w rubryce dochodów umieszczone nie zostały.

Po szczegółowém zbadaniu wszystkich także

innych pozycji dochodów i wydatków tym działem objętych funduszów, komisya budżetowa uznała takowe za usprawiedliwione i na tój podstawie wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przyjmuje się co do rubryk poszczególnych:

a) dochody funduszu domestykalnego w kwocie 3723 złt.

rozchody 2310 złt.

z nadwyżką dochodów w kwocie 1413 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Prosiłbym o głos z powodu rezolucyi, która jest wniesioną.

JE. hr. Marszałek. Teraz jest rozprawa nad funduszem domestykalnym.

P. Skrzyński. Zastrzegam sobie głos do punktu drugiego.

JE. hr. Marszałek. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie jeszcze raz wniosku.

Sprawozdawca p. Dzieduszycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Przyjmujemy co do rubryk poszczególnych:

a) dochody funduszu domestykalnego w kwocie 3723 złt.

rozchody 2310 złt.

z nadwyżką dochodów w kwocie 1413 złt,

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy przyjmują co do rubryk poszczególnych a) dochody z funduszu domestykalnego w kwocie 3723, rozchody w kw. 2310, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

„b) dochody funduszu kultury krajowej w kwocie 12.041 złt.

rozchody funduszu kultury krajowej w kwocie 5.525 „

z nadwyżką dochodów 6.516 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem dochodów funduszu kultury krajowej 12.041, rozchodów 5.525 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

„c) dochody funduszu stanowego sierocińskiego w kwocie 1.628 złt.

rozchody funduszu stanowego sierocińskiego w kwocie 1.530 „

z nadwyżką dochodów 93 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem dochodów funduszu stanowego sierocińskiego w kwocie 1628, a rozchodów w kwocie 1530 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

„d) dochody funduszu Alexandra hr. Stadnickiego w kwocie 2.259 złt.

rozchody funduszu Alexandra hr. Stadnickiego w kwocie 1.785 „

z nadwyżką dochodów 474 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem dochodów funduszu Alexandra hr. Stadnickiego w kwocie 2.259, rozchodów w kwocie 1.785 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

„e) dochody funduszu szkoły weterynary w kwocie 4.185 złt.

rozchody funduszu szkoły weterynary w kwocie 4.183 „

z nadwyżką dochodów 2 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem dochodów funduszu szkoły wete-

rynaryi w kwocie 4.185, rozchodów w kwocie 4.183 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

„f) dochody funduszu pożyczki krajowej z r. 1873. w kwocie 207.182 złt.
rozchody funduszu pożyczki krajowej z r. 1873. w kwocie 104.461 „
z nadwyżką dochodów . . . 102.721 złt.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem dochodów funduszu pożyczki krajowej z 1873. roku w kwocie 207.182, rozchodów w kwocie 104.461 złt., aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozd. p. Tadeusz hr. Dzieduszycki (czyta):

„2. Wzywa się Wydział krajowy, by przyspieszył rokowania celem założenia przez Rząd szkoły weterynaryi wraz z szkołą kucia koni i kliniki dla zwierząt we Lwowie, w myśl czwartej rezolucyi pod tym względem na posiedzeniu z dnia 20. maja 1875. zapadłej.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zabieram głos, aby zwrócić uwagę wys. Izby na tę sprawę, która jak się zdaje nie była dość wyjaśnioną przez komisją budżetową.

Wiadomo, że uchwała pierwotna zmieniona została w ten sposób, iż się wezwano c. k. Rząd, aby szkołę założył, a kraj da subwencją. Długo czas mieliśmy te iluzje (ja jej nie miałem, ale mieli inni), że c. k. Rząd się do tego przychyli. I rzeczywiście były pozory, które za tém przemawiały, ale ze sprawozdania Wydziału krajowego widzę, że te iluzje spełzyły na niczem, bo według ostatniej odpowiedzi p. Ministra wyznań i oświaty z dnia 27. marca prezydium Namiestnictwa zawiadomiło Wydział krajowy, iż c. k. Rząd nie uznaje powodu popierania sprawy urządzenia krajowej szkoły weterynaryi, w myśl powziętej przez wysoki Sejm uchwały na posiedzeniu 20. maja 1875. roku (czyta):

„W skutek wysokiego reskryptu JE. Pana

Ministra wyznań i oświecenia z d. 18. lutego 1876 l. 4599 Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie odezwą z dnia 27. marca 1876. l. 2390/pr. uwiadomiło Wydział krajowy, że wys. c. k. Rząd nie widzi się spowodowanym popierać podniesioną przez Sejm galicyjski sprawę założenia szkoły weterynaryi we Lwowie, gdyż wobec ciągłego zmniejszania się liczby kandydatów, oddających się zawodowi weterynarskiemu, nie można przypuszczać, ażeby frekwencja w nowym zakładzie i osiągnięte stąd praktyczne skutki odpowiadały kosztom wyłożonym na jego założenie i utrzymanie, a nadto w obecnym stanie rzeczy wyposażenie otworzyć się mającego zakładu w odpowiednie siły nauczycielskie i materiały naukowe, jest zadaniem trudnym, może nawet wprost niemożliwym“.

Sądzę, iż wezwanie Wydziału krajowego, by „przyspieszył“ (rokowania celem załatwienia przez c. k. Rząd szkoły weterynaryi), temu nie zaradzi, bo on dość spiesźnie pisał, a Pau Minister dość spiesźnie odpisywał — że więc na zwłokę nie można się uskarżać, uskarżać się można tylko na treść odpowiedzi.

Bynajmniej nie myślę wnosić, aby wys. Izba cofnęła dawną uchwałę Sejmu, ale sądzę, że potrzeba tam wezwania nie żądać „przyspieszenia“, tylko „ponowienia żądania;“ a to może dać punkt oparcia dla delegacyi w Wiedniu, aby się za tą sprawą upomniała.

JE. hr. Marszałek. Upraszam tych panów, którzy popierają ten wniosek, aby zamiast „przyspieszył“ było w sprawozdaniu „ponowił“, aby zechcieli rękę podnieść (popiera dostateczna liczba pp. posłów).

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Poseł Skrzyński przedstawiając w krótkości przebieg sprawy o założeniu szkoły weterynaryi w Galicyi, zapomniał nadmienić o głównej a zbawienniej dla kraju i dla szkoły przemianie w toku tej sprawy, o przemianie zbawienniej, przeciw której tak uporczywie przez lat parę walczył, i dlatego teraz jeszcze powątpiewa w skuteczność i zbawiennosc tej przemiany.

Początkowo większość tej Izby uchwaliła, że szkołę weterynaryi we Lwowie ma założyć i utrzymywać kraj swymi funduszami, a od Rządu ma

tylko domagać się zasiłku ze skarbu państwa, na pokrywanie części kosztów utrzymania szkoły.

Lecz przed parą laty wys. Sejm cofnął wspomnianą wyżej swoją uchwałę uciążliwą dla skarbu krajowego, a cofnął ją na wniosek komisji budżetowej, której zdanie starałem się wraz z kilku kolegami bronić przeciwko pp. Skrzyńskiemu, Hausnerowi i innym — i na wniosek téjże naszej komisji budżetowej uchwalił Sejm wezwanie do Rządu, aby Rząd i skarb państwa dopełnił swego obowiązku względem Galicyi, i jak w innych krajach monarchii, tak samo we Lwowie założył i utrzymywał kosztem skarbu państwa szkołę weterynaryi, kraj zaś ofiaruje na jęj założenie grunt i dom, oraz może da jeszcze coroczny zasiłek.

Przedstawiałem, że taka przemiana uchwały sejmowej jest korzystna dla kraju, bo mu oszczędzi z 40.000 złt. rocznego wydatku, jest korzystna dla szkoły, bo skarb państwa zamożniejszy w środki, może na utrzymanie szkoły więcej łożyć.

Nadto wykazywaliśmy, że ta uchwała może być pomyślnym skutkiem uwieńczona, gdyż skarb państwa ponoszący wielkie wydatki na wybijanie bydła z powodu zarazy, ma interes, aby dobra szkoła weterynaryi w Galicyi istniała.

Jednak te przedstawienia nasze natrafiły na wielki opór p. Skrzyńskiego i innych, usiłujących skłonić Sejm, aby powrócił do pierwszej uchwały i twierdzących, iż Rząd szkoły weterynaryi we Lwowie kosztem państwa nie założy.

Albowiem p. Skrzyński, chociaż w Izbie deputowanych Rady państwa zasiada, zapomniał czy też nie wie wcale o oświadczeniu uczynionem w téjże Izbie deputowanych przez Rząd.

P. Minister spraw wewnętrznych Lasser na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa dwukrotnie oświadczył — mianowicie w grudniu 1876. roku przy uchwalaniu budżetu, oraz 27. lutego r. b., odpowiadając na interpelacyą — iż rząd zajmuje się gorliwie przyprowadzeniem do skutku projektu założenia szkoły weterynaryi w Galicyi, o co go Izba deputowanych oddzielną rezolucyą dawniej wzywała. To oświadczenie Rządu daje rękojmię, iż Rząd spełni przyrzeczenie Reprezentacyi państwa i krajowi naszemu dane, i szkołę weterynaryi we Lwowie założy.

Należy tylko nalegać na przyspieszenie téj

sprawy, co też czyni wniosek przez komisją naszą wys. Sejmowi przedłożony.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Muszę istotnie potwierdzić, że na najlepsze usposobienie natrafiłem u c. k. Rządu, będąc w styczniu roku 1877 w Wiedniu w różnych sprawach, dotyczących się naszego kraju. Otóż w téj sprawie byłem u p. Lassera, który mi oświadczył, że sprawę tą wziął w swoje ręce, i że stósownie do danego przyrzeczenia w Radzie państwa do końca ją przeprowadzi.

Otóż jak w istocie się dowiedziałem, to przystąpiono do złożenia komitetu, aby zbadał tę sprawę i aby można powziąć ostatecznie decyzyą. Od tego czasu jednak nie mieliśmy żadnej wiadomości.

Tłumaczę sobie to tém, że sprawy ugodowe zaprzętaują jedno, drugie i trzecie Ministerstwo, że to było powodem, że jakiejś przerwy ta sprawa doznała.

Dlatego sądzę, że rezolucyą, którą proponuje komisya budżetowa, wystarcza zupełnie. Droga szorstką nie nie zyskamy, ale tylko drogą, którą komisya poleca.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Zybkiewicz. Proszę o głos.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

JE. hr. Marszałek. Zapisani są do głosu: p. Skrzyński, p. Zybkiewicz, p. Grocholski.

Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta.

P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Nie pojmuję, dlaczego p. Chrzanowski tak się tu długo rozwodził nad potrzebą i korzyściami téj uchwały, bo ja nie miałem zamiaru jęj obalać. Ja przystaję na to i nawet chętnie jęj iluzyą będę podzielał, ale cóż kiedy jest odpowiedź p. Ministra, że nie chce dać a więc przyspieszyć, to znaczy pisać, a p. Minister znowu odpisze: że nie nie da.

Tu idzie o ponowne rokowanie, o wyrażenie silniejsze, że my się tém nie zadowaliamy. Ja

bardzo kontent jestem z tego, że — jak sam powiedział p. Pietruski — JE. pan Minister Lasser wziął to w swoje ręce, ale jakkolwiek to są silne ręce, to jednak sędzę, abyśmy z naszych rąk tej sprawy nie wypuszczali, gdyż nim to jeszcze z tamtych rąk wyjdzie, to Bóg raczy wiedzieć.

JE. hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Nie wypada, aby ktoś nie znając stanu sprawy, drugiego w błąd wprowadzał. Nie stało się po woli p. Skrzyńskiego, który chciał, aby kraj swoim funduszem tę szkołę zakładał, myśmy przeparli, że ją Rząd ma budować i dla tego komisya wnosi tylko przyspieszenie wykonania tej sprawy. Sędzę, że wysoka Izba nie da się w błąd wprowadzić, bo stoimy na tém stanowisku, że nie my będziemy budowali szkołę, tylko c. k. Rząd będzie ją stawiał, a my będziemy subwencyonowali.

P. Skrzyński stoi na dawniejszém stanowisku, gdy przytacza odmowne odpowiedzi, bo dzisiejsze odpowiedzi są inne, a mianowicie tej treści, że Rząd założy szkołę weterynaryi z własnego funduszu.

Nie radbym, aby wys. Izba była mylnie poinformowaną w tej na pozór tak drobiazgowej sprawie.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Prosiłem o głos dla tego, aby oświadczyć, że jeżeli stylizacya p. Skrzyńskiego może komu nie dogadzać, to mnie stylizacya komisji nie dogadza, bo ja mogę polecić przyspieszenie komuś tylko wtedy, jeżeli jest opieszale. Otóż w tém widzę przytyk do Wydziału krajowego, że jest opieszale, że nie zrobił tego, co zrobić powinien. Zdaje mi się, że potrzeba było wyrazić myśl, ażeby rokowaniami przyspieszyć założenie szkoły.

P. Skrzyński. Proszę o głos w kwestyi osobistej.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Ani ja, ani nikt tutaj nie chce wysoką Izbę w błąd wprowadzać. To jest wyrażenie nie parlamentarne, które ja odrzucam i upraszam, aby drugi raz nie było wymówione, a sędzę, że JE. hr. Marszałek na to nie pozwoli.

JE. hr. Marszałek. Upomniałbym się o godność wysokiej Izby i posła, gdyby te słowa były

wypowiedziane w tém znaczeniu, jakie p. Skrzyński przytacza, ale p. Zyblikiewicz mniemał, że p. Skrzyński będąc sam w błędzie, innego w błąd wprowadzić może.

(Głosy: Bardzo słusznie).

Sprawozdawca p. T. hr. Dzeduszycki. P. Skrzyński zabrał głos nie przeciwko rezolucji, ale przeciw poleceniu przyspieszenia rokowań. Ja sędzę, że powinniśmy się cieszyć, iż przebyliśmy pierwsze stadyum tych rokowań.

Żałuję, że p. Skrzyński, chociaż członek komisji budżetowej, gdy się ta sprawa traktowała, nie był na posiedzeniu tej komisji, bo byłby miał dostateczne w tej sprawie wyjaśnienia.

Do słów, które wyrzekł p. Pietruski, dodam tylko, że rzecz ta zalega jedynie w Ministerstwie wyznań i oświaty, i że już jest wyznaczona ankietta, która się tą sprawą zajmnie. Wobec tego sędzę, że wyrazu „przyspieszenia“ bardzo właściwie użyć tu można, chociaż dalecy jesteśmy od dawania przytyku Wydziałowi krajowemu.

Chcemy mu tylko dać sposobność przyspieszenia tej sprawy, bo nie otrzymawszy odpowiedzi na memoryał wniesiony do c. k. Ministerstwa rolnictwa, nie miałyby Wydział krajowy sposobności zawiązania rokowań na nowo. Sędzę, że w skutek przyjęcia tej rezolucji Wydział krajowy uzyska tę sposobność.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Rezolucya p. Skrzyńskiego różni się od wniosku komisji w jednym wyrazie, aby zamiast „przyspieszenie“ powiedzieć „ponowienie rokowań“.

Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść (mniejszość). Upadła.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisji, tak jak był odczytany.

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Komisya budżetowa prosi o przerwę 10 minut, celem przeprowadzenia sumarycznego tych zmian, które uchwałami wys. Izby w budżet wprowadzone zostały.

(Po przerwie).

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do zebrania sumarycznego,

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Rezultat budżetu jest następujący (czyta):

„Ogół wszystkich wydatków wynosi 2,530.243 złt.; ogół dochodów przez wysoką Izbę uchwalony 253.636 złt.

Okazuje się tedy niedobór do pokrycia dodatkami do podatków 2,276.607 złt. zosawiając te same dodatki do podatków, jakie dziś placimy po 34 centów od reńskiego, uczyni to sumę 2,346.000 złt.; a zatem pozostaje nadwyżka 69.393 złt.

Komisya budżetowa wnosi, ażeby tę nadwyżkę zostawić w budżecie, nie zniżając dodatków do podatków, chociaż ściśle licząc, możnaby zniżyć o jednego centa.

Komisya wnosi, aby nie zniżyć dodatków do podatków dlatego, że na rok 1876 jest już wiadomy znaczny deficyt tj. 52.000 złt., który wypadnie czémś pokryć, traktując rzecz ściśle budżetowo, powinniśmy dziś już niedobór ten pokryć. Z uwagi jednak, że nie wiadomo, jakie będą pozostałości z r. 1877 i być może, że także rok 1878 przyniesie jakie pozostałości, z uwagi, że może te wszystkie niedobory się pokryje ową nadwyżką 69.000 złt.

Komisya postanowiła niepokrywać tego niedoboru i postanowiła nie wskazywać, jakich funduszków będzie potrzeba do opędzenia wydatków roku 1877, a są to ogromne wydatki, bo na pokrycie kredytów dodatkowych dla Zakładu kulparkowskiego 78.000 złt., oprócz poprzednio uchwalonych 35.000 złt.

Dlatego niepodobna dziś zniżyć dodatków do podatków, jakkolwiek literalnie rzecz biorąc, dodatki te zniżyćby można o centa, atoli skutek byłby taki, że na przyszły rok nie o centa, ale o dwa centy trzebaby je podwyższyć, a wiemy, jak to fatalnie na podatkujących oddziaływa.

Dlatego komisya wnosi, ażeby wysoka Izba przyjęła ten sumaryusz tak, jak jest i proponuje następującą uchwałę finansową (czyta):

„I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1878, uchwała Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $\frac{1}{3}$ czę-

ści po 34 centów od każdego złotego austriackiego;

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w wydatkach zwyczajnych oszczędności jednej rubryki, na potrzeby drugiej, z tém jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1878, uchwała Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $\frac{1}{3}$ części po 34 centów od każdego złotego austriackiego“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w wydatkach zwyczajnych oszczędności jednej rubryki, na potrzeby drugiej, z tém jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego wniosku, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Wnoszę aby przystąpić do trzeciego czytania budżetu i uchwały finansowej, bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto uchwałę finansowe i cały budżet przyjmuje w trzeciem czytaniu, zechce powstać (większość). Przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach funduszków indemnizacyjnych na rok 1878.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Z uwagi, że przy drugiem czytaniu prawie wszystko będe musiał odczytywać, proszę o uwolnienie mnie od czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść (większość). Uwolniony.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz (czyta):

„Na rok 1878 preliminaruje Rząd dla funduszu indemnizacyjnego:

Galicji Wschodniej.

A. Dochody:

I.

Od obowiązyanych.

1. Wpłata kapitałów	9.821 złt.
2. „ rent	1.345 „
3. Odsetki, zwłoki i inne dochody	10.420 „

II.

Własne dochody.

Żadne.

III.

Od kraju.

4. Dodatki do podatków	2,383.001 „
Do przeniesienia	2,404.587 złt.
Ze skarbu państwa.	

Zaliczki nieoprocentowane, czyli część zaliczki 2,652000 złt.

na Galicyą Wschodnią przypadająca 1,443.143 zł.
razem 3,847.730 „

B. Wydatki:

5) Koszta zarządu	40.119 „
6) Spłata kapitałów przez losowanie	1.327.531 „
7) Kwoty wyrównawcze w kap.	560 „
8) W rentach	300 „

9) Renty dla uprawnionych czyli kupony	2,435.077 „
10. Nadzwyczajne wydatki	44.143 „
razem	3,847,30 „

Wydatki rzeczywiste dadzą się w budżecie indemnizacyjnym daleko mniej z góry oznaczyć, aniżeli w każdym innym budżecie, pomimo, że suma wylosować się mających obligów jest dokładnie wiadoma i pomimo, że dokładnie także wiadomo, ile kuponów od obligów indemnizacyjnych będzie płatnych, nie można bowiem z góry przewidzieć, ile obligów już wylosowanych, lub kuponów już zapadłych, będzie w roku następnym do wypłaty przedstawionych. Jeżeli przeto w każdym budżecie wynikiłości rachunkowe są najważniejszą podstawą dla preliminarzy, to tym więcej w preliminarzach indemnizacyjnych na rezultatach lat poprzednich oprzeć się należy.

Wynikiłości rachunkowe z lat ostatnich z wyjątkiem roku 1874, który jako rok odnowienia kuponów w rachubę brany być nie może, wykazują zawsze reszty kasowe, czyli czyste pozostałości gotówki. I tak wynosiła reszta kasowa w okrągłych kwotach:

w roku 1876	204.000 złt.
w roku 1875	327,000 złt.
w roku 1873	106.000 złt.
razem	640.000 złt.

czyli przeciętnie po 213.000 złt. rocznie.

Pomimo tak znacznych, każdego prawie roku wykazywanych pozostałości, Sejm nie zniżał dodatków do podatków, albowiem pozostałości te obracane były na umorzenie zaliczek rządowych, dostarczonych funduszom naszym indemnizacyjnym ponad stałą dotacją 2,625.000 złt., które to zaliczki Sejm obowiązywał się zwrócić rządowi na wypadek, gdyby ugoda między rządem a krajem względem ostatecznej dotacji naszych funduszy indemnizacyjnych i oddanie ich pod zarząd Reprezentacyi kraju, przyszła do skutku. Zaliczek takich nie będziemy już mieli w roku 1878 do spłacania, zostały bowiem już w roku 1876 aż do sumy 175.618 złt. umorzone, ta zaś pozostała reszta będzie w ciągu roku 1877 pozostałościami r. 1877 w zupełności spłaconą.

Wobec takiego stanu rzeczy, preliminarz wydatków na rok 1878 należy zniżyć, a w szcze-

gólności zniżyć przynajmniej o tyle, o ile w latach ostatnich najmniejsza renta kasowa wynosiła, a ponieważ od roku 1871 nie mieliśmy nigdy mniejszej reszty kasowej jak 109.000 zł., przeto preliminarz wydatków potrzeba zmniejszyć mniej więcej o 109.000 zł.

Zniżenie takie jest możebne w trzech pozycjach, a mianowicie:

a) w pozycji 5) „koszta zarządu“. Gdy bowiem koszta te nie wynoszą więcej nad 33.322 zł. rząd preliminuje je na 40.119 zł. przeto pozycya ta o 6.119 zł. zmniejszouą być może.

b) w pozycji 6) „spłata kapitałów przez losowanie“, która wobec wynikłości lat poprzednich o 50.000 zł. tudzież

c) w pozycji 9) „renty dla uprawnionych“ które z tych samych powodów także o 50.000 zł. niżoną być powinna.

Komisya budżetowa wnosi przeto, aby wys. Sejm uchwalić raczył na rok 1878 następujący preliminarz dochodów dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

Poz. 5.	„Koszta zarządu“ zamiast preliminowanych 40.119 zł.	, . . .	34.000 zł.
„ 6.	„Spłata kapitałów przez losowanie“ zamiast preliminowanych 1.327.531 zł.	. . .	1,277.531 zł.
„ 7.	„Kwoty wyrównawcze w kapitałach		560 zł.
„ 8.	„Kwoty wyrównawcze w rentach		300 zł.
„ 9.	„Renty dla uprawnionych“ zamiast preliminowanych 2,435.077	,	2,385.077 zł.
„ 10.	„Nadzwyczajne wydatki“		44.143 zł.
	razem		3,741.611 zł.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej sumy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„Zniżywszy wydatki o 106.119 zł. należałoby także i dochody o 106.119 zł. zmniejszyć, komisya jednak doradzać tego nie może z powodu, że fundusze

indemnizacyjne potrzebują pewnego kapitału zapasowego, zdaniem więc komisji należy dochody, a w szczególności w rubryce III dodatki do podatków zniżyć tylko o 47.000 zł., nadwyżki zaś dochodów, jaka wyniknie, użyć na kapitał zapasowy, a mianowicie na zakupno swoich własnych obligów indemnizacyjnych.

Z tych powodów komisya wnosi, a by wysoki Sejm przyjąć raczył:

rubryki dochodów I. i IV.] w kwotach przez rząd preliminowanych,

rubrykę III. „dodatki indemnizacyjne“ zamiast preliminowanych 2,383.001 zł. 2,316.001 zł. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej cyfry, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz (czyta):

„przecho dział dochodów wynosić będzie 3.800.730 zł. a zatem o 59.119 więcej, jak uchwalony dział wydatków.

Na podstawie uchwał powyższych, jak również z uwagi, że jeden cent czyni tu 46,725 zł. 50 ct., Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej na rok 1878, Sejm ustanawia w tejże części kraju dodatki do podatków stałych z dodatkiem, $\frac{1}{3}$ części po 50 ct. od każdego złotego.

2) Wzywa się c. k. Namiestnictwo, aby reszty kasowe, jakie pozostaną, użyto na zakupno obligów indemnizacyjnych Galicyi Wschodniej.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tej uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblikiewicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto wniosek komisji przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sprawozd. p. Zyblkie wicz (czyta):

„Fundusz Galicyi Zachodniej.

Na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej, rząd preliniuje na rok 1878 następujące dochody:

I. Od obowiązyanych.

- | | |
|---------------------------------|-------------|
| 1) „wpłata kapitałów“ | 14.119 złt. |
| 2) „ rent | 1.839 „ |
| 2) Odsetki zwłoki | 3.499 „ |

II. Dochody własne.

Żadne.

III. Od kraju.

- | | |
|-------------------------------------|-----------|
| 4) Dodatki indemnizacyjne | 969.995 „ |
|-------------------------------------|-----------|

IV. Ze skarbu państwa.

Z zaliczki stałej 2,625.000 część na Galicyę Zachodnią przypadającą 1,181.857 „
Razem . 2,171.209 złt.

Wydatki są preliniowane.

- | | |
|---|----------------|
| 5) Koszta zarządu | 20.600 złt. |
| 6) Spłata kapitałów przez losowanie | 758.100 „ |
| 7) Kwoty wyrównawcze w kapitale | 500 „ |
| 8) Kwoty wyrównawcze w rentach | 1.000 „ |
| 9) Renty dla uprawnionych | 1,379.109 „ |
| 10) Nadzwyczajne wydatki | 12.000 „ |
| Razem | 2,171.309 złt. |

Fundusz ten nie ma żadnych zaliczek oprocentowanych, któreby skarbowi państwa obowiązany był zwracać, a zamknięcia rachunkowe z lat poprzednich wykazują zawsze reszty kasowe, a mianowicie:

w roku 1876	199.000 złt.
„ 1875	352.652 „
„ 1873	42.522 „

przeto wydatki jego również jak i dochody przy-

najmniej o kwotę równającą się najniższej reszcie kasowej zniżyć należy.

Komisya wnosi przeto, aby wysoki Sejm uchwalil dział potrzeb czyli wydatków w następujących kwotach:

- | | |
|--|----------------|
| Poz. 5. Koszta zarządu zamiast preliniowanych 20.600 | 18.000 złt. |
| Poz. 6. Spłata kapitałów przez losowanie zamiast 758.100 | 740.100 „ |
| Poz. 7. Kwoty wyrównawcze w kapitale | 500 „ |
| Poz. 8. Kwoty wyrównawcze w rentach | 1.000 „ |
| Poz. 9. Renty dla uprawnionych zamiast 1,379.109 | 1.361.109 „ |
| Poz. 10. Nadzwyczajne wydatki | 12.000 „ |
| Razem | 2,133 709 złt. |

Czyli razem o 28.600 złt. mniej, jak Rząd preliniuje.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj cyfry, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblkie wicz (czyta):

„Zniżając odpowiednio tym wydatkom także i dochody, a mianowicie w rubryce III od kraju czyli dodatki indemnizacyjne, komisya wnosi, aby wysoki Sejm tę rubrykę dochodów zamiast preliniowanych 969.995 w sumie 931.995 złt.; inne zaś rubryki dochodów wedle preliminarza rządowego przyjąć raczył.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj pozycyi, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozd. p. Zyblkie wicz (czyta):

„W ślad za temi uchwałami i z uwagi, że jeden cent czyni tu 19.019 złt.

Komisyja przedstawia do uchwały następujące wnioski:

1) Na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego Galicyi Zachodniej w roku 1878 Sejm ustanawia dla Galicyi Zachodniej dodatki do podatków stałych z dodatkiem $\frac{1}{3}$ części po 49 centów od każdego złt.

2) Wzywa się c. k. Namiestnictwo, aby reszty kasowe, jakie pozostaną, użyło na zakupno obligów indemnizacyjnych Galicyi Zachodniej.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozd. p. Zybliekiewicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto za przystąpieniem do trzeciego czytania, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tych uchwał w trzecim czytaniu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęte w trzecim czytaniu.

Spraw. p. Zybliekiewicz (czyta):

„Dla funduszu indemnizacyjnego W. K. Krakowskiego preliminarzu Rząd tytułem wydatków jak i dochodów sumę 236.629 złt. I w tym funduszu pozostają każdego roku znaczne reszty kasowe pomimo, że dodatki do podatków wynoszą tu tylko 41 centów. Gdy jednak te pozostałości rachunkowe są z korzyścią dla funduszu lokowane, przeto komisya nie doradza żadnych zmian w preliminarzu, wnosi przeto, aby wysoki Sejm tak dochody jak i wydatki w preliminarzowanych sumach 236.629 złt. uchwalić raczył.

Na pokrycie potrzeb tego funduszu, komisya przedstawia zgodnie z Rządem następujący wniosek do uchwały:

Na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego W. K. Krakowskiego na rok 1878, Sejm ustanawia dla W. K. Krakowskiego dodatki do podatków stałych z dodatkiem $\frac{1}{4}$ części po 41 centów od każdego złt.“

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem téj uchwały, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozd. p. Zybli kiewicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JE. hr. Marszałek. Kto za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto tę uchwałę przyjmuje w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Przyjęta.

JE. Namiestnik hr. Potocki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Pan Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik hr. Potocki. Wskutek otrzymanego telegramu mam zaszczyt zawiadomić wysoki Sejm, że Jego ces. król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić zamknięcie bieżącej sesyi Sejmu dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Upraszam Jego Excelencya pana Marszałka, by w myśl tego Najwyższego postanowienia raczył ogłosić zamknięcie posiedzenia.

(Głosy): A adres?

JE. hr. Marszałek. Wskutek zawiadomienia JE. p. Namiestnika o Najwyższym postanowieniu Cesarskim ogłaszam pierwszą sesyą czwartego peryodu sejmowego za zamkniętą. W dopełnieniu formalności proszę p. sekretarza o odczytanie nieprzyjętych dotąd protokołów.

Sekretarz p. Józef Jasiński. (czyta protokół z 14. posiedzenia).

JE. hr. Marszałek. Czy nie żąda nikt głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół za przyjęty.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta protokół z 15. posiedzenia).

JE. hr. Marszałek. Czy nie żąda nikt głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół za przyjęty.

(Po chwili).

JE hr. Marszałek. Wysokie Zgromadzenie! Niepodobna nie pominąć wyrazu głębokiej wdzięczności, jaką przejęty jestem za tak łaskawe i życzliwe poparcie usiłowań moich ze strony wys. Izby. Jeżeli trudnym obowiązkom w tém wys. Zgromadzeniu zadość uczynić zdołałem, nie sobie przypisuję zasługę, ale téj dobrej woli i zgodności, z jakimi wszyscy bez wyjątku członkowie wys. Izby starali się ułatwić mi zadanie.

Jeżeli Sejm, w przeważnej części z rolników złożony, pomimo że przyszedł w porze dla zajęć rolniczych najważniejszej, zgromadził się tak licznie, że śmiało powiedzieć można, tych jedynie zabrakło, których wzgląd na zdrowie zmusił do nieobecności, świadczy to o podniesioném uczuciu obywatelskich obowiązków, i dobrze wróży na przyszłość. Pomimo dobrej woli i sumiennych usiłowań, krótkość sesyi nie dozwoliła załatwić tych spraw ustawodawczych, które wymagają dłuższego zastanowienia i szczegółowej pracy kodyfikacyjnej, ale i dla tych spraw także sesya, która się obecnie kończy, nie pozostanie bezpożyteczna. Poznaliśmy się pomiędzy sobą, nastąpił rozdział pracy, który, jeżeli na przyszłość nie obowiązuje stanowczo, wskazuje jednakże w ogólnych zarysach tę część zadania, jaka przed innemi pojedynczemu przypada w ndziale. Że obowiązki posła nie ustają z chwilą przerwy pomiędzy jedną sesją sejmową a drugą, o tém nie wątpię, że wszyscy przekonani jesteśmy. Mandat nasz Panowie, to z jednej strony spotęgowanie obowiązków, które ciężą na każdym obywatelu, czuwanie nad wszystkiém, co dotyczy pomyślności, bezpieczeństwa i godności kraju; a z drugiej wezwanie do pracy, jaką każdemu wskazuje wybór do komisyi, lub kierunek osobistego uzdolnienia. Tylko, jeżeli każda część ustawodawczego zadania naszego obmyślana i rozpoznana będzie w czasie wolnym od zajęć sejmowych, kiedy godziny nie są policzone a myśl swobodniejsza, spodziewać się można uchwał dojrzalszych, potrzebom kraju wszechstronnie odpowiadających.

Dzisiaj, tak jak w chwili naszego zebrania, nie łatwo myśl odwrócić od dziejowych wydarzeń, które tak stanowczy wpływ wywierają mogą na losy państwa i kraju, na przeobrażenie stosunków europejskich.

Za zasługę policzyć należy krajowej Reprezentacyi, jeżeli pomimo uczuć różnorodnych, przez wypadki te wywołanych, umiała zachować trzeźwość sądu i miarę właściwą, zajęła się ze spokojem i rozważą załatwieniem tych spraw przedewszystkiém, które stanowią bezpośredni zakres jój działania.

Nie obojętność to, Boże zachowaj! ale wyrobione i na ciężkich doświadczeniach z przeszłości ugruntowane przekonanie, że tylko skupienie wszystkich sił do ukończenia zadań rozpoczętych lub wskazanych w celu uporządkowania wewnętrznych stosunków kraju zabezpieczyć nam może.

Ufni w sprawiedliwość Bożą, starajmy się o to przedewszystkiém, aby sprawa nasza została sprawą dobrą, czystą i sprawiedliwą, a ze spokojeni oczekiwać możemy dalszych rządzeń Opatrzności.

Nie było dozwoloném nowo wybranej Reprezentacyi kraju u stóp Tronu Najjaśniejszego Pana złożyć wyrazu przekonania i hołdu czci swojej, a to z przyczyn od woli i postanowienia Reprezentacyi téj niezależnych.

Z nieosłabioną wszakże wiarą w łączność interesów monarchii z dobrem naszego kraju, z niezachwianém uczuciem wierności i przywiązania do naszego Monarchy, z wdzięczną pamięcią za tylkrotne dowody wspaniałomyślności jego łaski, wznieśliśmy okrzyk „Niech żyje Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I.“! (Izba trzykrotnie powtarza okrzyk).

Posiedzenie i Sejm zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 7. wieczorem.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu stenograficzném z drugiego posiedzenia Sejmu, str. 58, kolumna 2, wiersz 8 od dołu, należy wypuścić nazwisko „Zatorski“.

Faint, illegible text on the left side of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

Faint, illegible text on the right side of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

